

PAMIĘĆ I  
SPRAWIEDLIWOŚĆ



2  
2023  
42

# PAMIĘĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

PISMO NAUKOWE  
POŚWIĘCONE HISTORII NAJNOWSZEJ

ISSN 1427-7476



WARSZAWA 2023

# PAMIĘĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ

PISMO NAUKOWE  
POŚWIĘCONE HISTORII NAJNOWSZEJ

## RADA PROGRAMOWA

prof. Jewgienij Timofiejewicz Artiomow  
prof. Wołodymyr Baran  
prof. Jana Burešová  
dr Ion Cârja  
prof. Andrea Ciampani  
prof. Ēriks Jēkabsons  
dr hab. Csaba György Kiss  
prof. dr hab. Marek Kornat  
prof. Hiroaki Kuromiya  
prof. Natalia Lebediewa  
prof. dr hab. Wojciech Roszkowski  
prof. dr hab. Jan Wiktor Sienkiewicz  
dr Darius Staliūnas  
prof. dr hab. Bogdan Szlachta  
prof. Stephen Wheatcroft  
prof. dr hab. Mariusz Wołos  
ks. prof. dr hab. Zygmunt Zieliński  
prof. dr hab. Jan Żaryn

## Redaktor statystyczny

dr Piotr Rachwał

## Redaktor tematyczny

dr Daniel Czerwiński

## Opracowanie redakcyjne

Jacek Adamczyk

## Korekta

Zespół

## REDAKCJA

dr Daniel Czerwiński (zastępca redaktora  
naczelnego)  
dr hab. Sławomir Kalbarczyk (redaktor naczelny)  
dr Mateusz Kubicki (sekretarz)  
dr Marta Marcinkiewicz (sekretarz)  
dr Rafał Opulski (sekretarz)  
dr Karolina Trzeskowska-Kubasik (sekretarz)  
Maria Zima-Marjańska (sekretarz)

## KOMITET REDAKCYJNY

dr hab. Konrad Białecki  
dr Cosmin Budeanca  
dr hab. Sławomir Cenckiewicz  
dr Peter Jašek  
dr hab. Cecylia Kuta  
dr Sebastian Pilarski  
dr hab. Patryk Pleskot  
dr Andrij Rukkas  
dr hab. Mirosław Szumiło  
dr Janos Tischler

## Projekt graficzny

Sylwia Szafrąska

## Skład i łamanie

Anna Jasińska

## Tłumaczenie streszczeń

Lidex Sp. z o.o.

## Proofreading

Education Services Andrew Tuson

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej –  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2023

ISSN 1427-7476

Adres do przesyłania artykułów: redakcja.pis@ipn.gov.pl;  
ul. J. Kurtyki 1, 02-676, Warszawa; tel. 22 581 88 85  
Zapraszamy: [www.czasopisma.ipn.gov.pl](http://www.czasopisma.ipn.gov.pl); [www.ksiegarniaipn.pl](http://www.ksiegarniaipn.pl)

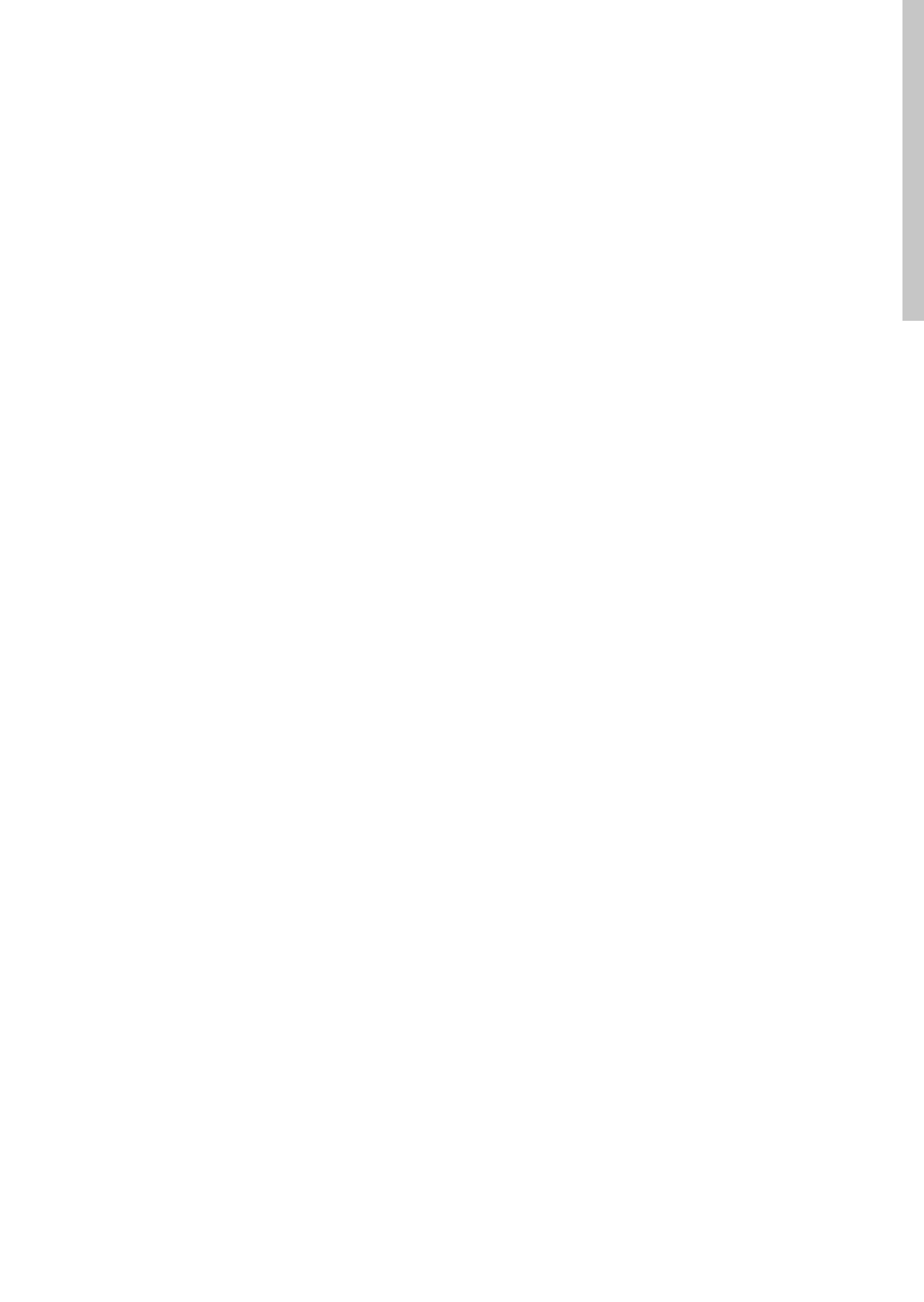


Wydawnictwo  
Instytutu Pamięci  
Narodowej

#### WYKAZ RECENZENTÓW NR. 41 I 42

dr Piotr Abryszęński  
dr Witold Bagiński  
dr hab. Grzegorz Berendt, prof. UG  
dr hab. Krzysztof Buchowski, prof. UwB  
dr hab. Władysław Bułhak  
dr Jarosław Durka  
dr hab. Adam Dziurok  
prof. dr hab. Maciej Franz  
doc. PhDr. Soňa Gabzdilová, CSc.  
dr Filip Gańczak  
dr Margaret Gnoińska  
prof. dr hab. Mirosław Golon  
dr hab. Piotr Gołdyn  
dr Daniel Gucewicz  
dr Marek Hańderek  
dr hab. Wanda Jarząbek, prof. ISP PAN  
dr Peter Jašek  
prof. dr hab. Adam Jelonek  
dr Bartosz Kapuściak  
dr Joanna Karbarz-Wilińska  
dr Mariusz Kardas  
dr hab. Agnieszka Kastory, prof. UJ  
dr hab. Robert Klementowski  
dr hab. Arnold Kłonczyński, prof. UG  
dr Monika Komaniecka-Łyp  
dr hab. Danuta Konieczka-Śliwińska, prof. UAM  
dr Anna Konieczna  
dr Daniel Koreś  
dr hab. Michał Kosznicki  
dr Elżbieta Kowalczyk  
dr hab. Marcin Kruszyński  
dr hab. Jacek Legieć, prof. UJK  
dr Tomasz Leszkowicz  
prof. PhDr. Róbert Letz, PhD  
dr Paweł Libera  
dr hab. Sebastian Ligarski  
dr Bernard Linek  
PhDr. Elena Londáková, CSc.  
dr Joanna Lubecka  
dr Krzysztof Łagojda  
dr Grzegorz Majchrzak  
prof. dr hab. Andrzej Mania  
ks. prof. dr hab. Józef Marecki  
dr Damian Markowski  
prof. dr hab. Wojciech Materski  
dr hab. Janusz Mierzwa, prof. UJ  
dr hab. Filip Musiał, prof. UIK

Mgr. František Neupauer, PhD  
dr hab. Piotr Niwiński, prof. UG  
dr Bartłomiej Noszczak  
dr Witold Ostant  
dr Wojciech Paduchowski  
dr Dmitriy Panto  
dr hab. Artur Pasko  
dr Błażej Popławski  
dr Michał Przeperski  
dr Małgorzata Ptasieńska  
dr hab. Oleh Razhyrayev  
dr hab. Dariusz Rogut, prof. ASW  
dr hab. Przemysław Różański, prof. UG  
dr hab. Tadeusz P. Rutkowski, prof. UW  
dr Ewa Rzeczkowska  
dr hab. Karol Sacewicz  
dr Paweł Sasanka  
dr hab. Piotr Semków, prof. AMW  
dr Rafał Sierchuła  
dr Jędrzej Siuta  
dr hab. Robert Skobelski  
dr Krzysztof Smolana  
dr Mateusz Sokulski  
dr Zbigniew Stanuch  
dr Marcin Stefaniak  
dr Ryszard Stefanik  
dr hab. Grażyna Strnad, prof. UAM  
dr Tomasz Sudoł  
dr Łukasz Szleszkowski  
dr hab. Jan Szumski, prof. PAN  
prof. dr hab. Jacek Tebinka  
dr Patryk Tomaszewski  
prof. dr hab. Robert Traba  
dr Bogusław Tracz  
prof. dr hab. Jakub Tyszkiewicz  
dr hab. Jarosław Wąsowicz  
dr Dariusz Węgrzyn  
dr hab. Daniel Wicenty, prof. UG  
dr Wojciech Wichert  
dr Monika Wiśniewska  
prof. dr hab. Joanna Wojdon  
dr Grzegorz Wołek  
dr hab. Jacek Wołoszyn  
dr Bogusław Wójcik  
dr Przemysław Wójtowicz  
ks. dr hab. Dominik Zamiatała, prof. UKSW  
dr hab. Zdzisław Zblewski  
prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski



# SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI (Daniel Czerwiński) .....	11
---------------------------------------	----

## I. ESEJE

▪ <b>Arnold Kłoczński</b> , Historia szkolnictwa w powojennej Polsce – źródła, kierunki i perspektywy badawcze .....	15
--	----

## II. STUDIA

▪ <b>Soňa Gabzdilová, Milan Olejník</b> , Wypaczenia zawodu nauczyciela na Słowacji w okresie stalinizmu (1948–1953) .....	30
▪ <b>Constantin Leontin Istudor</b> , Edukacja przeduniwersytecka w Rumuńskiej Republice Ludowej (1947–1965) .....	45
▪ <b>Blanka Kudláčová</b> , Edukacja jako narzędzie polityczne reżimu komunistycznego na Słowacji .....	59
▪ <b>Józef Brynkus</b> , Uwarunkowania wykorzystania prasowych źródeł ikonograficznych na przykładzie „Trybuny Ludu” w dawnej i współczesnej edukacji historycznej .....	79
▪ <b>Wojciech Gonera</b> , Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w inowrocławskiej oświacie (1980–1981) .....	96
▪ <b>Piotr Niwiński</b> , Organizacja Młodzieży Demokratyczno-Katolickiej. Konspiracja młodzieży szkolnej na Powiślu 1949–1950 – wybrane aspekty i postulaty badawcze .....	113
▪ <b>Maria Radziszewska</b> , Działalność szkół polskich w Rumunii w latach 1945–1948 .....	130
▪ <b>Grzegorz Wołk</b> , Ewolucja systemu szkolenia funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w latach 1956–1990 .....	146
▪ <b>Jan Hlebowicz</b> , Wskrzęsić ducha „gamai”. Reaktywacja idei wychowawczych Gimnazjum Polskiego w ramach I Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdańsku (1945–1948) .....	169
▪ <b>Joanna Mercik</b> , Szkolenia i kontrole. Realia pracy nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych na przykładzie województwa katowickiego .....	191
▪ <b>Remigiusz Ławniczak</b> , Bilans otwarcia. Nauczyciele w województwie pomorskim w 1945 roku ...	208
▪ <b>Mateusz Kubicki</b> , Funkcjonowanie zinstytucjonalizowanego zawodowego szkolnictwa rybackiego w Polsce Ludowej. Przyczynek do badań .....	227
▪ <b>Tomasz Leszkowicz</b> , Wojsko i szkoła – wzajemne relacje w latach sześćdziesiątych. Przyczynek do militaryzacji wychowania w PRL .....	252

### III. VARIA

- **Ēriks Jēkabsons**, Udział Polaków w narodowym ruchu oporu na Łotwie w latach 1944–1950 . . . . . 276
- **Paweł Libera, Jan Szumski**, Między ekspozyturą białego wywiadu a instytucją naukową – ośrodki badające problematykę polską w Związku Sowieckim w latach 1921–1938 . . . . . 294
- **Joanna Bugajska-Więclawska**, Ewangeliczni chrześcijanie – *wirujuszcz*i – sztundyści w II Rzeczypospolitej. Doktryna, funkcjonowanie i umocowanie prawne . . . . . 319
- **Wojciech Kwieciński**, Organizacja Todta – rozwój i zakres działalności w latach 1940–1942 . . . . . 342
- **Robert Spałek**, Władysław Gomułka i „problem niemiecki” (refleksje do biografii polityka) . . . . . 363
- **Wojciech Pisarek, Bronisław Młodziejowski, Krzysztof Kosiński, Zbigniew Tucholski, Anna Karpiewska, Jerzy Kawecki, Tomasz Jurek, Tadeusz Dobosz**, Krew powstańców warszawskich na marmurowej posadzce w Pałacu Staszica – eksperymentalna weryfikacja mitu . . . . . 389

### IV. VARIA. POROZUMIENIE 1950

- **Jerzy Pietrzak**, Relacje prymasa Polski kard. Augusta Hlonda z reżimem komunistycznym w latach 1945–1948 . . . . . 400
- **Rafał Łatka**, Wokół dwóch porozumień – prymasa Stefana Wyszyńskiego koncepcja *modus vivendi* z władzami komunistycznymi (1949–1956) . . . . . 419
- **Ewelina Śluzak**, Biskup Michał Klepacz jako jeden z negocjatorów porozumienia między państwem a Kościołem katolickim z 14 kwietnia 1950 roku . . . . . 439

### V. MATERIAŁY I DOKUMENTY

- **Ks. Józef Wołczański**, Ksiądz Kazimierz Orkusza wspomnienia kresowe z lat 1939–1945 . . . . . 459

### VI. RECENZJE I POLEMIKI

- *Dokumenty Zbrodni Wołyńskiej*, oprac. Edward Gigilewicz, Leon Popek, Paweł Sokołowski, Tadeusz Zych, t. 1, Warszawa–Lublin–Tarnobrzeg, Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum – Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu, t. 1, 2023, 328 s. (Joanna Karbarz-Wilińska) . . . . . 497

### VII. KONFERENCJE

- **Marta Marcinkiewicz**, Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej „Filmowcy w rzeczywistości politycznej Polski Ludowej”, Szczecin, 23–24 maja 2023 roku . . . . . 506



# CONTENTS

EDITORIAL (Daniel Czerwiński) .....	11
-------------------------------------	----

## I. ESSAYS

▪ <b>Arnold Kłoczyński</b> , History of Education in Post-War Poland – Sources, Trends and Research Perspectives .....	15
--	----

## II. STUDIES

▪ <b>Soňa Gabzdilová, Milan Olejník</b> , Distortion of the Teaching Profession in Slovakia during the Period of Stalinism (1948–1953) .....	30
▪ <b>Constantin Leontin Istudor</b> , Pre-University Education in the Romanian People’s Republic (1947–1965) .....	45
▪ <b>Blanka Kudláčová</b> , Education as a Political Tool of the Communist Regime in Slovakia .....	59
▪ <b>Józef Brynkus</b> , Conditions for the Use of Press Iconographic Sources Based on the Example of “Trybuna Ludu” in Old and Contemporary Historical Education .....	79
▪ <b>Wojciech Gonera</b> , The Independent Self-Governing Trade Union “Solidarity” in the Educational Institutions of Inowrocław (1980–1981) .....	96
▪ <b>Piotr Niwiński</b> , Democratic-Catholic Youth Organisation. Conspiracy of School Youth in Powiśle 1949–1950 – Selected Aspects and Research Postulates .....	113
▪ <b>Maria Radziszewska</b> , Activities of Polish Schools in Romania in the Years 1945–1948 .....	130
▪ <b>Grzegorz Wołk</b> , Evolution of the Training System for Security Service Officers in the Years 1956–1990 .....	146
▪ <b>Jan Hlebowicz</b> , Resurrect the Spirit of “Gamaja”. Reactivation of the Educational Ideas of the Polish Junior High School as Part of the First State Junior High School and Secondary School in Gdańsk (1945–1948) .....	169
▪ <b>Joanna Mercik</b> , Training and Controls. The Reality of the Work of General Secondary School Teachers in the 1950s and 1960s in the Example of the Katowice Province .....	191
▪ <b>Remigiusz Ławniczak</b> , Opening Balance. Teachers in the Pomeranian Province in 1945 .....	208
▪ <b>Mateusz Kubicki</b> , The Functioning of Institutionalized Vocational Fisheries Education in the People’s Republic of Poland. A Contribution to Research .....	227
▪ <b>Tomasz Leszkowicz</b> , The Military and the Schools – Mutual Relations in the 1960s. A Contribution to the Militarization of Education in the Polish People’s Republic .....	252

### III. VARIA

- **Ēriks Jēkabsons**, Participation of Poles in the National Resistance Movement in Latvia, 1944–1950 ..... 276
- **Paweł Libera, Jan Szumski**, Between a Branch of White Intelligence and a Scientific Institution: Centres Researching Polish Issues in the Soviet Union in the Years 1921–1938 ..... 294
- **Joanna Bugajska-Więcławska**, Evangelical Christians – *Viruyushchi* – Stundists in the Second Polish Republic. Doctrine, Functioning and Law ..... 319
- **Wojciech Kwieciński**, Organisation Todt – Development and Scope of Activities During the Years 1940–1942 ..... 342
- **Robert Spałek**, Władysław Gomułka and the “German problem” (Reflections on the Politician’s Biography) ..... 363
- **Wojciech Pisarek, Bronisław Młodziejowski, Krzysztof Kosiński, Zbigniew Tucholski, Anna Karpiewska, Jerzy Kawecki, Tomasz Jurek, Tadeusz Dobosz**, Warsaw Insurgents’ Blood on the Marble Floor in the Staszic Palace – Experimental Verification of the Myth ..... 389

### IV. VARIA. THE AGREEMENT OF 1950

- **Jerzy Pietrzak**, Relations of the Primate of Poland, Cardinal August Hlond, with the Communist Regime in 1945–1948 ..... 400
- **Rafał Łatka**, About Two Agreements – Primate Stefan Wyszyński’s Concept of *Modus Vivendi* with the Communist Authorities (1949–1956) ..... 419
- **Ewelina Ślęzak**, Bishop Michał Klepacz as One of the Negotiators of the Agreement Between the State and the Catholic Church of 14 April 1950 ..... 439

### IV. DOCUMENTS

- **Ks. Józef Wołczański**, Father Kazimierz Orkusz’s Memories of the Borderlands During 1939–1945 ..... 459

### V. BOOK REVIEWS AND POLEMICS

- *Dokumenty Zbrodni Wołyńskiej* [Documents of the Volhynian Crime], ed. Edward Gigilewicz, Leon Popek, Paweł Sokołowski, Tadeusz Zych, vol. 1, Warszawa–Lublin–Tarnobrzeg, Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum – Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu, vol. 1, 2023, 328 pp. (Joanna Karbarz-Wilińska) ..... 497

### VI. CONFERENCES

- **Marta Marcinkiewicz**, Report from the national scientific conference “Filmmakers in the political reality of the People’s Republic of Poland”, Szczecin, 23–24 May 2023 ..... 506

## OD REDAKCJI

Tematem przewodnim 42. numeru półrocznika „Pamięć i Sprawiedliwość” są szeroko pojęte kwestie dotyczące edukacji i szkoły w Polsce Ludowej. Badania tej problematyki mają już swoją tradycję, ale wiele spraw wciąż wymaga opracowania. Szanse na ich poznanie są związane przede wszystkim z materiałami archiwalnymi, do których wcześniej nie było dostępu. Nie bez znaczenia są również prace porównawcze, pokazujące politykę komunistów wobec szkolnictwa w innych krajach podporządkowanych ZSRS. Władze, które przejęły rządy w Polsce po 1945 r., musiały odbudować wszystkie poziomy systemu oświaty. Przy tym, zgodnie z doktryną marksizmu-leninizmu, szkoła miała wychowywać obywateli lojalnych wobec nowego systemu, którzy mieli wspierać rządzących.

Tom został przygotowany przez odnowiony zespół redakcyjny, kierowany przez dr. hab. Sławomira Kalbarczyka, który przejął zarządzanie „Pamięcią i Sprawiedliwością” z rąk dr. hab. Mirosława Szumiły. Ten ostatni, wraz z częścią dotychczasowej redakcji, pozostał jednak w komitecie redakcyjnym pisma. Dzięki temu, choć zmiany nastąpiły podczas prac nad numerem, zachowano spójność zawartego w nim materiału.

Na początku tomu publikujemy esej Arnolda Kłonczyńskiego, charakteryzujący najważniejsze źródła do historii szkolnictwa w PRL, a także wskazujący najistotniejsze zagadnienia, które wymagają jeszcze zbadania. Dział „Studia” liczy trzynaście artykułów. Otwierają go trzy opracowania badaczy z byłych krajów bloku wschodniego. Soňa Gabzdilová i Milan Olejník przedstawili sytuację słowackich nauczycieli w okresie najintensywniejszej stalinizacji kraju. Pedagodzy musieli wówczas bezwzględnie realizować linię partii rządzącej, a wszelkie próby oporu likwidowano w zarodku. Constantin Istudor opisał funkcjonowanie systemu edukacyjnego w Rumunii w okresie od zwycięstwa komunistów w 1947 r. do początków rządów Nicolae Ceaușescu w roku 1965. Ostatnie z tej grupy opracowań przedstawia proces ideologizacji oświaty na Słowacji. Blanka Kudláčová scharakteryzowała to zjawisko (w okresie do 1989 r.), wyróżniając przy tym różne typy placówek szkolnych.

Grupę prac w języku polskim rozpoczyna artykuł Józefa Brynkusa, dotyczący możliwości wykorzystania „Trybuny Ludu” jako źródła do dziejów edukacji. Sposób przedstawiania na łamach tego dziennika szeroko pojętego obozu władzy był modelem, który

należało upowszechniać za pośrednictwem innych mediów. Wojciech Gonera przybliżył w swoim studium działalność inowrocławskich nauczycieli z NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981. W kolejnym artykule Piotr Niwiński opisał historię oporu młodych uczniów z Kwidzyna, działających w Organizacji Młodzieży Demokratyczno-Katolickiej. Maria Radziszewska przedstawiła mało znany temat działalności polskich szkół w Rumunii bezpośrednio po II wojnie światowej. Autorka podjęła próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu i zakresie nowa sytuacja polityczna, społeczna i ekonomiczna w tym kraju warunkowała funkcjonowanie wspomnianych placówek. Artykuł Grzegorza Wołka zawiera omówienie ewolucji systemu kształcenia funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, którzy w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. prezentowali zdecydowanie wyższy poziom niż ich poprzednicy z Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Jan Hlebowicz poruszył kwestię dotychczas niepodjętą w historiografii, odpowiadając m.in. na pytanie, w jakim stopniu w utworzonym w 1945 r. I Państwowym Gimnazjum i Liceum w Gdańsku kontynuowano idee wychowawcze przedwojennego Gimnazjum Polskiego, tzw. „gamał”. W kolejnym tekście Joanna Mercik omówiła realia pracy nauczycieli szkół średnich w województwie katowickim w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. Podkreśliła m.in. to, że masową akcją szkoleń ideologicznych pedagogów rozpoczęto od roku szkolnego 1949/1950, gdy wprowadzano nowe programy nauczania, oparte w całości na założeniach marksizmu-leninizmu. Działania te były skutkiem wcześniejszych postaw nauczycieli, o których napisał w swoim studium Remigiusz Ławniczak. Na przykładzie województwa pomorskiego (obecne kujawsko-pomorskie) pokazał on, że dla pedagogów najważniejszym zadaniem po wojnie była odbudowa szkół. W kwestie ideologiczne nie bardzo się angażowali, a wielokrotnie wyrażali dezaprobatę dla nowego systemu politycznego. Przedostatnia w dziale rozprawa Mateusza Kubickiego jest poświęcona działalności zawodowych szkół rybackich w PRL. Musiały one kształcić kadry dla rozwijającej się branży, ale jednocześnie poddane były silnej indoktrynacji i nadzorowi ze strony służb państwowych. Dział zamyka artykuł Tomasza Leszkowicza, zawierający omówienie relacji między szkołą a wojskiem. Do narzędzi wzajemnych interakcji, w trakcie których Ministerstwo Obrony Narodowej recenzowało resort oświaty, należały m.in. udział wojska w budowie szkół i nazywanie ich imieniem wojskowych patronów, pomoc armii dla konkretnych placówek czy kształtowanie postaw nauczycieli, przychylonych Siłom Zbrojnym PRL.

Dział „Varia” liczy sześć artykułów. Otwiera go studium Ēriksa Jēkabsonsa na temat udziału Polaków w ruchu oporu na Łotwie w latach 1944–1950. Także w tym kraju osoby pochodzenia polskiego starały się walczyć z narzuconym reżimem sowieckim. Paweł Libera i Jan Szumski poddali analizie wybrane aspekty działalności instytucji akademickich i *quasi*-naukowych w Związku Sowieckim, prowadzących działalność o charakterze naukowo-badawczym i eksperckim w zakresie szeroko rozumianej problematyki polskiej. Joanna Bugajska-Więclawska opisała ruch sztundystów w II Rzeczypospolitej, uznawany przez niektórych autorów i urzędników za sektę. Wojciech Kwieciński przedstawił kontynuację swoich badań nad funkcjonowaniem Organizacji Todta w czasie II wojny światowej. Bez jej prac III Rzesza nie mogłaby prowadzić konfliktu na tak szerokim teatrze działań i z taką intensywnością, jak to miało miejsce. W kolejnym studium Robert

Spalek przeanalizował działania Władysława Gomułki w kwestii relacji polsko-niemieckich, zakończone normalizacją stosunków między PRL i RFN w 1970 r. Ostatni artykuł w dziale jest ciekawą inicjatywą interdyscyplinarną, podjętą przez ośmioro autorów, którzy – korzystając z metod eksperymentalnych – podjęli próbę weryfikacji jednego z mitów dotyczących Powstania Warszawskiego.

Osobną grupę stanowią trzy rozprawy dotyczące „Porozumienia” rządu komunistycznego z Episkopatem Polski z 14 kwietnia 1950 r. Jerzy Pietrzak opisał sytuację sprzed tej ugody, kiedy prymasem był kard. August Hlond. Rafał Łatka przedstawił związane z nią koncepcje prymasa Stefana Wyszyńskiego, natomiast Ewelina Ślęzak scharakteryzowała jednego z jej negocjatorów, bp. Michała Klepacza.

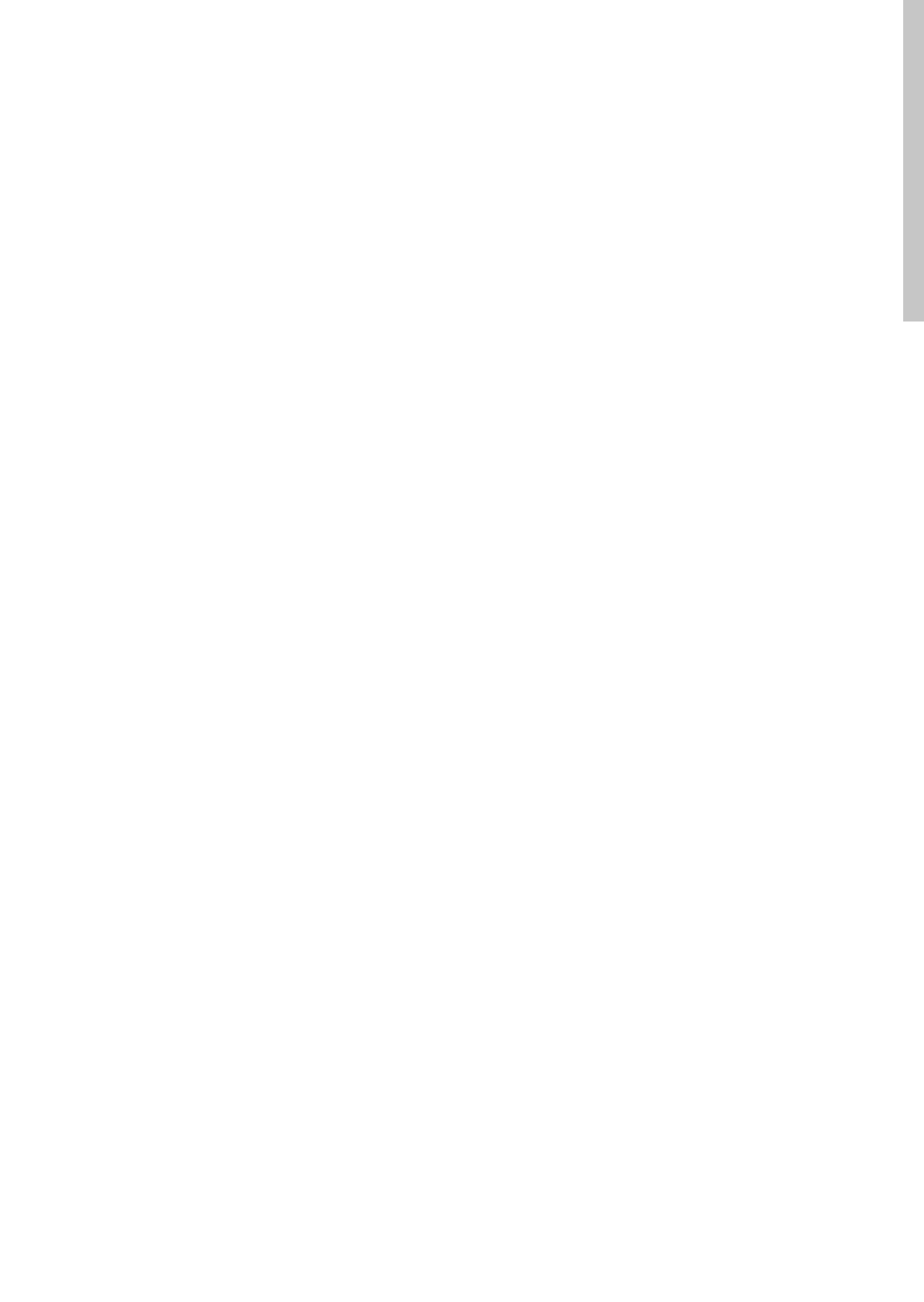
W dziale „Materiały i dokumenty” zamieszczono naukową edycję wspomnień ks. Kazimierza Orkusza, przygotowaną przez ks. Józefa Wołczańskiego. Źródło to zawiera ważne informacje na temat koegzystencji grekokatolików z ludnością obrządku łacińskiego na polskich Kresach Południowo-Wschodnich podczas II wojny światowej.

Do tej tematyki nawiązuje również dział „Recenzje i polemiki”. Joanna Karbarz-Wilińska scharakteryzowała w nim pierwszy tom pracy poświęconej niedawno odkrytym relacjom Polaków z Wołynia.

Tom kończy się sprawozdaniem z konferencji naukowej „Filmowcy w rzeczywistości politycznej Polski Ludowej”, opracowanym przez Martę Marcinkiewicz.

*Daniel Czerwiński*

ORCID: 0000-0002-2944-7741



ARNOLD KŁONCZYŃSKI

Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego

ORCID: 0000-0003-2706-0516

## HISTORIA SZKOLNICTWA W POWOJENNEJ POLSCE – ŹRÓDŁA, KIERUNKI I PERSPEKTYWY BADAWCZE

Badania dziejów edukacji mają długą historię. Współcześnie w licznych ośrodkach na świecie są prowadzone wielowątkowe projekty naukowe, bazujące na szerokiej kwerendzie źródłowej, które przynoszą nowe, często bardzo interesujące rezultaty, zmieniające dotychczasowe spojrzenie na różne aspekty życia społeczeństw w przeszłości<sup>1</sup>. Przykładem mogą być prace poświęcone znaczeniu nauczania w procesach społecznych, w tym w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego<sup>2</sup>, czy niezwykle ciekawe wnioski dotyczące roli szkolnictwa w systemach kolonialnych i rzeczywistości postkolonialnej, wskazujące na jego duże – w perspektywie historycznej – znaczenie dla przepływów oddziaływań kulturowych i ich konsekwencji<sup>3</sup>. Pogłębione studia w omawianej dziedzinie prowadzone są również w Polsce. Zainteresowanie historyków dziejami edukacji w naszym kraju przekłada się na rosnącą liczbę realizowanych projektów badawczych oraz publikacji. Stosunkowo najliczniejsze z nich dotyczą epoki nowożytnej, w szczególności rozwoju szkolnictwa pijarskiego w XVII–XVIII w., gdy inicjowano ważne w polskich dziejach

<sup>1</sup> M. Żaryn, *Polityka historyczna w edukacji w PRL* [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009; zob. J. Król, *Kampanie wyborcze w PRL w świetle propagandy szkolnej* [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 393–395. Przywoływane w przypisach pozycje bibliograficzne nie stanowią pełnego dorobku badań omawianej problematyki, wskazują jedynie na ich charakter i kierunek. Stanowią raczej egzemplifikację realizowanych projektów badawczych.

<sup>2</sup> D. Heater, *A History of Education for Citizenship*, London – New York 2004; w języku polskim jest dostępna pozycja omawiająca taki proces w dziejach Skandynawii: G. Szelałowska, *Kaznodzieje, nauczyciele, politycy*, Warszawa 2021.

<sup>3</sup> Jedną z nowych pozycji na ten temat to: *Connecting Histories of Education: Transnational and Cross-Cultural*, red. B. Bagchi, E. Fuchs, K. Rousmaniere, New York – Oxford 2014.

reformy kształcenia<sup>4</sup>. Niesłabnącym zainteresowaniem cieszą się także badania dotyczące okresu międzywojennego, w którym próby likwidacji analfabetyzmu oraz kształcenie młodych kadr dla gospodarki narodowej doprowadziły do powstania wielu interesujących inicjatyw edukacyjnych<sup>5</sup>. Również prace poświęcone okresowi po 1945 r., rozwijane z różną intensywnością w kilku ośrodkach naukowych, przyniosły poszerzenie stanu wiedzy na temat odbudowy systemu szkolnego po wojnie, a także ograniczeń wynikających z ideologizacji kształcenia, która zaciążyła na rozwoju polskiej oświaty w tym okresie.

Dokonując oceny dotychczasowych kierunków badań poświęconych treściom i organizacji edukacji w latach 1945–1989, a jednocześnie wskazując na uwarunkowania prowadzenia tych prac w przyszłości, chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii. Pierwszą, a zarazem fundamentalną, jest sposób rozumienia terminu „oświata”. Jest on stosowany dość nieprecyzyjnie i w zależności od perspektywy badawczej nabiera wymiaru pedagogicznego, prawnego, organizacyjnego lub socjologicznego. Powoduje to w konsekwencji poszerzanie lub zawężanie przedmiotu badań. Wincenty Okoń rozumiał ten termin jako „działalność polegającą na upowszechnieniu wykształcenia ogólnego i zawodowego oraz realizowaniu określonych celów wychowawczych dla zapewnienia jednostkom wszechstronnego rozwoju i pomyślnego egzystencji, a społeczeństwu więzi kulturalnych łączących jego przeszłość historyczną z teraźniejszością [...]”<sup>6</sup>. Złożoność tej definicji wskazuje na wieloaspektowość działań edukacyjnych, na które składają się zarówno kwestie organizacyjne, związane z procesem kształcenia, jak i przygotowywanie do pełnienia różnych funkcji społecznych, wyznaczanych przez zadania oświatowe itd. Z perspektywy pedagogicznej oświata jest rozumiana jako ustrukturalizowany system kształcenia, który realizuje całokształt działań organizacyjnych, służących wykształceniu i wychowaniu członków społeczeństwa przez zorganizowany system szkolny (systemowy) lub pozaszkolny. Jednak termin bywa zawężany do sfery prawno-organizacyjnej i wtedy obejmuje część systemu administracji publicznej, która posługuje się regulacjami określanymi jako prawo oświatowe. Niekiedy bywa też umiejscowiony w szerszym kontekście i wówczas w ujęciu prawnym oznacza „zespół przedmiotów, instytucji, zadań oraz reguł służących wykonywaniu funkcji państwa, polegającej na udostępnieniu narzędzi prawnych, ekonomicznych i społecznych, niezbędnych do uzyskania i przekazania wiedzy objętej systemem edukacji na określonych szczeblach”<sup>7</sup>.

Skutkiem tej wielości definicji jest różne ujmowanie obszaru badań historycznych. Z jednej strony oświata, traktowana jako model przygotowania do życia w społeczeństwie, jest analizowana przez śledzenie wizji tegoż społeczeństwa oraz wartości i norm, które w wyniku nauczania powinny przyswoić sobie poszczególne jednostki. Z drugiej

<sup>4</sup> M. Ausz, *Szkoły pijarskie na Lubelszczyźnie w wiekach XVII–XIX*, Lublin 2006; *idem*, *Odbudowa polskiej prowincji pijarów. Działalność wychowawczo-edukacyjna zakonu w latach 1873–1918*, Lublin 2013; M. Ausz, K. Puchowski, *Komisja Edukacji Narodowej 1773–1794. Szkoły w wydziale pijarskim*, seria „Komisji Edukacji Narodowej model szkoły i obywatela – koncepcje, doświadczenia i inspiracje”, Warszawa 2018.

<sup>5</sup> E. Czepczyńska, *Kształtowanie się jednolitego systemu oświaty w II Rzeczypospolitej*, „Studia Prawnicze KUL” 2016, nr 4, s. 33–51.

<sup>6</sup> W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1998, s. 217.

<sup>7</sup> K. Gawroński, *Współdziałanie w realizacji zadań oświatowych*, Warszawa 2021, s. 126.



zaś zawężenie omawianego terminu do zagadnień prawno-organizacyjnych sprowadza prace naukowców do poznawania przepisów i struktur szkolnych, w tym modelu przygotowania nauczycieli, wizji programowej, zasad oceniania i egzaminowania, a więc walidacji efektów pracy systemu oświaty itd. w określonym czasie. Obie płaszczyzny są przedmiotem dociekań badaczy w odniesieniu do okresu powojennego i wzajemnie się uzupełniają, ukazując system z odmiennych perspektyw. Próbował je połączyć Jan Szczepański, który rozumiał pojęcie oświaty, jako „wielki kompleks instytucji, organizacji, urzędzeń, wyposażenia materialnego, ale też zbiorowości społecznych, idei czy systemów wartości, które służą przekazywaniu wiedzy o świecie, ludziach i wartościach”, a zarazem jako „stan umysłu członków społeczeństwa, stan wiedzy obywateli, który odzwierciedla się w ich pracy zawodowej i w życiu publicznym”<sup>8</sup>. W rezultacie badania nad historią powojennej oświaty w Polsce to zarówno studia nad strukturą prawno-organizacyjną, jak i ideologią, która zakreślała ramy edukacji rozumianej jako system kształcenia, ale również jako obowiązujący model szkolnictwa<sup>9</sup>. Pojęcia „edukacja”, czyli kształcenie, oraz „szkolnictwo”, rozumiane jako system organizacji nauczania, mieszczą się w zakresie badań nad dziejami oświaty w okresie powojennym.

Kolejną ważną kwestią w omawianych pracach naukowców są charakter i dostępność źródeł do historii szkolnictwa, warunkujące uzyskanie możliwie szerokiego obrazu sytuacji oświatowej w latach 1945–1989. Pierwszą grupą źródeł są akty prawne, zarówno wytworzone przez państwowe instytucje oświatowe na poziomie centralnym, nadającym ramy systemu kształcenia, jak i resortowe, które w obszarze wykonawczym regulowały poszczególne sfery organizacyjne. Należą do nich ustawy i rozporządzenia publikowane w Dzienniku Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz w dziennikach urzędowych resortu oświaty. Znacznie bardziej interesujące są dokumenty odzwierciedlające praktyczne strony organizacji kształcenia, które pochodzą z lokalnych inspektoratów szkolnych, jednostek samorządu terytorialnego, np. odpowiednich wydziałów prezydiiów rad narodowych wszystkich szczebli, a także urzędów zajmujących się rozwiązywaniem problemów związanych z infrastrukturą, kadrą oświatową itd. Są to przede wszystkim raporty i sprawozdania, niekiedy również zapisy dyskusji prowadzonych na poziomie wojewódzkich, powiatowych i gminnych jednostek samorządowych i administracyjnych, które ukazują rolę oświaty na danym terenie i kwestie wymagające interwencji. Często były to decyzje związane z zakładaniem lub likwidacją placówek, nie tylko szkół, lecz także świetlic, domów dziecka, przedszkoli, domów poprawczych i innych. Były one wyzwaniem organizacyjnym dla władz poszczególnych szczebli, a przy tym wskazują na poziom zrozumienia potrzeb społecznych w poszczególnych regionach. Źródła te wymagają szczególnego warsztatu naukowego od badaczy historii oświaty w powojennej Polsce, obejmującego znajomość rozwoju systemu edukacji w kontekście ekonomicznym, a więc dziejów gospodarczych PRL, w tym kwestii związanych z uwarunkowaniami centralnego planowania i lokalnymi możliwościami wdrażania tych założeń, w szczególności w zakresie rozwoju

<sup>8</sup> J. Szczepański, *Spoleczne uwarunkowania rozwoju oświaty*, Warszawa 1989, s. 9.

<sup>9</sup> Zagadnienie to porusza m.in. K. Piękoś, *System oświaty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Edukacja – Technika – Informatyka” 2018, nr 4 (26), s. 518–522.

szkolnictwa zawodowego, planowania rozwoju kadr w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej itd. Pozwala to odnosić się krytycznie do zawartych w nich danych liczbowych i argumentacji związanej z rozwojem lub wygaszaniem poszczególnych form kształcenia oraz opieki nad dziećmi i młodzieżą. Niezbędna jest także pogłębiona wiedza z zakresu historii wychowania, uwarunkowań społeczno-gospodarczych danego regionu oraz kompetencji członków gremiów decydujących o kierunku rozwoju oświaty na danym obszarze. Z tego powodu prace powstające na podstawie wspomnianych źródeł mają charakter interdyscyplinarny, gdyż ukazują kierunki rozwoju systemu nauczania w kontekście ekonomicznym. Badania tego rodzaju umożliwiają także śledzenie migracji ludności w obrębie poszczególnych województw, powiatów czy miast. Pozwalają też zbadać zakres kompetencji kadr zarządzających, odpowiedzialnych za sprawne funkcjonowanie oświaty na poziomie danego obszaru i ich oczekiwań w zakresie efektywności działania systemu szkolnictwa, np. dzięki analizie wyników nauczania czy poziomu osiągnięcia oczekiwanych postaw w wyniku realizowania programów wychowawczych przez poszczególne placówki.

Ważnym czynnikiem wskazującym na kierunek rozwoju oświaty w Polsce są także wystąpienia I sekretarzy KC PZPR oraz innych osób zajmujących najważniejsze stanowiska państwowe. W ich wypowiedziach publicznych oraz dokumentach programowych edukacja zajmowała czołowe miejsce, zarówno z przyczyn propagandowych – ukazania dotychczasowych osiągnięć w zakresie odbudowy i rozwoju kraju, jak i w celu uzasadnienia przyjętych kierunków działania, co jest widoczne w uchwałach rozmaitych plenów, egzekutyw, ale także zjazdów partyjnych. Dokumenty te dotyczą m.in. strategii wychowawczej, którą realizowano w powojennej Polsce, rozumianej jako „zbiór przedsięwzięć służących wprowadzeniu pożądanego systemu wartości, forsowanie ideologii wychowawczej oraz rugowanie niechcianych elementów z systemu szkolnego”<sup>10</sup>.

Ważną częścią źródeł do dziejów edukacji po 1945 r. są zbiory instytucji nadzoru pedagogicznego, czyli kuratoriów oświaty. Pozwalają one, w miarę stanu ich zachowania, spojrzeć na szkolnictwo z perspektywy zarządczo-kontrolnej<sup>11</sup>. Często mają charakter syntetyczny i odnoszą się do sposobu funkcjonowania nauczania w danym regionie. Ich wartość jest związana z celem ich tworzenia, a więc planowaniem pracy placówek oświatowych, ich kontrolą oraz nadzorem nad realizacją poszczególnych zadań wyznaczanych przez akty wyższego szczebla. Nierzadko zawierają bogaty materiał statystyczny, który ukazuje rozwój bazy materialnej, tworzenie nowych placówek i warunki ich funkcjonowania. Niezwykle ciekawy jest obraz kwalifikacji kadry pedagogicznej, który wyłania się z tych materiałów, różniący się znacznie w poszczególnych okresach PRL. Materiały te pozwalają również na analizę osiągnięć edukacyjnych i sposobu ich mierzenia na przestrzeni kilku powojennych dekad. Źródła te są cenne również do poznania lokalnych trudności związanych z wdrażaniem zaleceń formułowanych przez organy centralne. Podobnie jak dokumentacja wytworzona na poziomie centralnym oraz przez jednostki

<sup>10</sup> B. Wagner, *Strategia wychowawcza w PRL*, Warszawa 2018, s. 7.

<sup>11</sup> M. Pyter, *Prawne zasady funkcjonowania oświaty w Polsce Ludowej*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2015, t. 24, nr 4, s. 112.

samorządu terytorialnego, archiwalia pochodzące z kuratoriów oświaty, ich delegatur oraz inspektoratów szkolnych pozwalają na prowadzenie badań interdyscyplinarnych, dotyczących zarządzania systemem edukacji, a także uwarunkowań gospodarczych, politycznych i narodowościowych, związanych z funkcjonowaniem państwa w tej sferze. Wspomniane wyżej kategorie źródeł są bardzo zróżnicowane, a ich badanie umożliwia uzyskanie wieloaspektowego spojrzenia na funkcjonowanie oświaty w powojennej Polsce. Często ukazują nie tylko perspektywę ogólnokrajową, lecz także regionalną i lokalną, co stwarza dodatkową szansę na porównanie kierunków rozwoju poszczególnych form kształcenia, realizowanych w PRL z uwzględnieniem np. potrzeb rynku pracy czy centralnie planowanego rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu w odgórnie wskazanych rejonach kraju. Kompleksowe badania nad szkolnictwem zawodowym czekają jeszcze na swojego autora<sup>12</sup>.

Nie mniej istotne dla poznania dziejów oświaty w PRL są źródła, które ukazują tę problematykę z perspektywy lokalnej, często jednej placówki. Należą do nich szkolne kroniki oraz dokumentacja dotycząca przebiegu kształcenia (dzienniki lekcyjne, protokoły rad pedagogicznych), a więc wszystkie materiały powstałe w szkołach i prezentujące ich życie codzienne. Wymagają one jednak krytycznego aparatu badawczego ze względu na bardzo specyficzny charakter tej dokumentacji, często schematycznej i wynikającej ze sztywnych zasad formalnych. W ich wypadku szczególną uwagę trzeba zwrócić na zrozumienie roli, którą pełniły w życiu szkoły i organów kontrolnych<sup>13</sup>. Zapisy dotyczące postępów w nauce i zachowania uczniów pozwalają na podjęcie studiów nad formalną organizacją systemu kształcenia, a także nad ideologizacją życia codziennego polskiej szkoły po 1945 r. Ten rodzaj źródeł umożliwia również poznanie problemów takich, jak kondycja ekonomiczna społeczeństwa, migracje wewnętrzne, stan zdrowia młodzieży, zainteresowanie sportem, harcerstwem i innymi, oczekiwanymi przez władze sposobami spędzania czasu, jak również alternatywnymi formami organizowania się nastolatków i realizowania ich zainteresowań muzycznych, artystycznych itd. Jest to również znakomity materiał do analizy systemu wychowawczego, stosowanego w badanych placówkach, w tym katalogu nagród i kar oraz innych narzędzi dyscyplinujących uczniów. Jest to obszar badań nad cenioną przez badaczy sferą życia codziennego, uwzględniającego specyfikę danego środowiska – jego kolorytu kulturowego, identyfikacji mieszkańców z regionem czy pielęgnowania lokalnych tradycji, w tym odrębnego dialektu czy gwary<sup>14</sup>.

Obraz rozwoju oświaty w PRL nie będzie pełny, jeśli do badań nie zostaną włączone materiały związane z funkcjonowaniem związków zawodowych, zarówno legalnych, jak

<sup>12</sup> Wiele prac naukowych podejmuje tę problematykę, ale nie ujmuje jej kompleksowo, zob.: A. Suchowiecka, *System kształcenia zawodowego lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku na łamach „Szkoły Zawodowej”* [w:] *Czasopiśmiennictwo drugiej połowy XX wieku jako źródło do historii edukacji*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2010, s. 145–157; H. Górecka, *System szkolny w Polsce w latach 1973–1993. Szkolnictwo zawodowe, specjalne i wyższe*, Olsztyn 2005.

<sup>13</sup> U. Wróblewska, *Gromadzenie i ochrona źródeł szkolnych*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2017, nr 37, s. 37–52; P. Gołdyn, *Źródła do dziejów szkolnictwa w Polsce w XX wieku. Sprawozdania szkolne, protokoły rad pedagogicznych, kroniki szkolne*, Poznań 2019, s. 12.

<sup>14</sup> M. Radziszewska, *Życie codzienne nauczycieli szkół powszechnych w Okręgu Mazurskim w świetle wspomnień i pamiętników*, cz. 1, „Biuletyn Historii Wychowania” 2011, nr 27, s. 71–86.

i nielegalnych, a także organizacji opozycyjnych i ich spuścizny obejmującej czasopisma drugiego obiegu, ulotki, odezwy itp. Wskazują one na postrzeganie roli edukacji w społeczeństwie i różnych problemów związanych z jej organizacją, ukazywanych z różnych perspektyw. Jest to niezwykle interesujący kierunek badań nad krytyczną diagnozą stanu oświaty, formułowaną przez jej pracowników, czyli nauczycieli, działaczy związkowych czy pedagogów i nad ich postulatami dotyczącymi koniecznych zmian. Wiele głosów niezależnych od władz pochodzi np. z okresu 1980–1982, kiedy to na fali protestów doszło do powstania niezależnego związku zawodowego Solidarność Oświaty i Wychowania, który stał się głosem środowiska pedagogów polskich, domagających się szerokich zmian w systemie nauczania. Wiele cennych prac na ten temat już powstało, ale bogactwo źródeł umożliwia prowadzenie dalszych badań w tym zakresie, uwzględniających także dzieje lokalne<sup>15</sup>.

W skład systemu edukacji wchodziły nie tylko placówki szkolne i przedszkolne, lecz także domy dziecka, które stanowiły dla władz duże wyzwanie organizacyjne<sup>16</sup>. Podobnie zakłady poprawcze, które formalnie były podporządkowane Ministerstwu Sprawiedliwości, ale ze względu na funkcje wychowawcze (resocjalizacyjne) w odniesieniu do nieletnich, pozostawały w ścisłym związku z systemem oświaty, gdyż przebywająca w nich młodzież podlegała obowiązkowi nauki do uzyskania pełnoletności. Mimo badań, podjętych w tym zakresie przez specjalistów od prawa i resocjalizacji, pozostaje przestrzeń do wypełnienia przez historyków, którzy w szerszym ujęciu mogą przedstawić miejsce tych placówek w systemie kształcenia i ich ewolucję<sup>17</sup>. W tym kontekście warto wspomnieć o kolejnych obszarach badawczych, wymagających dalszych analiz. Należy do nich wpływ czynników społeczno-ekonomicznych, warunkujących dostęp do nauki, i związany z nim problem pokonywania barier społecznych, które utrudniały zdobywanie wykształcenia w PRL. Mimo deklaratywnie głoszonej polityki równego i powszechnego dostępu do oświaty w niektórych środowiskach ustępowały ograniczenia dotyczące jakości oferty edukacyjnej, zarówno formalne, jak i obyczajowe, np. związane z rolami przypisywanymi tradycyjnie w społeczeństwie kobietom i mężczyznom<sup>18</sup>. Zauważalne były także nierówności w zakresie dostępności dzieci miejskich i wiejskich do edukacji na poziomie średnim, wynikające np. z różnic finansowych. Zjawisko to spowodowało, że możliwości kształcenia się – ale także wyniki edukacyjne – zostały ukształtowane przez czynniki społeczno-ekonomiczne, takie jak poziom zamożności różnych grup spo-

<sup>15</sup> O zasobach źródłowych do badania tej tematyki zob.: Ł. Grochowski, A. Siekierska, *Wybór źródeł Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku z zasobu Archiwum Historycznego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”* [w:] *Nauczyciele polscy w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej lat 1945–1999*, red. A. Kłonczyński, A. Siekierska, Gdańsk 2023, s. 233–238; T. Bochwic, *Narodziny i działalność Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1989*, Warszawa 2000; *Wybór źródeł do historii Solidarności Oświaty i Wychowania*, oprac. J. Żurek, Warszawa 2000.

<sup>16</sup> J. Domańska, *Przemiany organizacyjne domów dziecka w latach 1945–1989*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2009, R. 50, nr 3 (178), s. 139.

<sup>17</sup> K. Drapała, R. Kulma, *Powrotność do przestępstwa nieletnich opuszczających zakłady poprawcze (raport z badań)*, „Prawo w Działaniu” 2014, t. 19: *Sprawy Karne*, red. M. Mozgawa, s. 206.

<sup>18</sup> A. Zawistowska, *Rozbieżność struktury wykształcenia kobiet i mężczyzn w PRL. Pomiedzy polityką państwa a indywidualnymi wyborami edukacyjnymi*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2015, nr 75, s. 188.

łeczeństwa. Edukacja otwierała możliwości awansu społecznego, ale – mimo deklaracji władz – bariery pozostały<sup>19</sup>.

Wspomniane kategorie źródeł umożliwiają dalsze studia nad procesem kształcenia i jego organizacją. Badania poświęcone powojennej szkole jako jednostce organizacyjnej, prowadzone od lat, zaowocowały znaczną liczbą prac przedstawiających struktury systemu nauczania, sieci szkolne oraz warunki materialne ich powstawania i utrzymywania. Jednak opracowania te koncentrują się na poszczególnych regionach (województwach). Natomiast publikacje ujmujące zagadnienie edukacji w perspektywie ogólnopolskiej powstały dawno i straciły w dużym stopniu swoją aktualność lub obejmują zaledwie część problematyki<sup>20</sup>. Brakuje nowych syntez, uwzględniających wyniki badań szczegółowych, wydanych w ostatnich latach<sup>21</sup>. Nie powstało także dotąd całościowe ujęcie ewolucji szkolnictwa podstawowego, ogólnokształcącego lub zawodowego w PRL. Znacznie bardziej zaawansowane są prace dotyczące nauczycieli, zwłaszcza ich statusu prawnego, przygotowania do zawodu, a także systemu zdobywania i podnoszenia kwalifikacji. Tematyka ta blisko łączy się z zagadnieniami związanymi z ideologizacją nauczania i presją wywieraną na pedagogów w celu nakłonienia ich do wykonywania zadań wyznaczonych przez władze komunistyczne<sup>22</sup>. Niemniej i w tym przypadku czeka na swojego badacza zadanie usystematyzowania badań szczegółowych i całościowego przedstawienia problematyki organizacji poszczególnych form i poziomów kształcenia nauczycieli w PRL – w tym jego uwarunkowań ideologicznych – oraz oddziaływania tej grupy zawodowej na społeczności szkolne i otoczenie. Zwłaszcza ten ostatni obszar wymaga głębszych studiów, gdyż szkoły pełniły ważną rolę kulturotwórczą. Działo się tak nie tylko w małych ośrodkach, w których (m.in. wokół bibliotek i świetlic) koncentrowało się życie społeczności. Także w dużych miastach, mimo istnienia ważnych instytucji kultury, oddziaływanie placówek edukacyjnych, ich pracowników czy szczególnie aktywnych grup uczniów miało wpływ

<sup>19</sup> M.J. Szymański, *Balans na linie – kilka uwag o polskich reformach oświaty*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 52, s. 52.

<sup>20</sup> Z ważniejszych prac należy wymienić: M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1977. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978; A. Gładysz, *Oświata – kultura – nauka w latach 1947–1959*, Warszawa–Kraków 1981; A. Świecki, *Oświata i szkolnictwo w Polsce Ludowej*, Warszawa 1968; M. Pęcherski, *Szkoła ogólnokształcąca w Polsce Ludowej*, Wrocław 1970; A. Świecki, *Oświata i szkolnictwo w XXX-leciu PRL*, Warszawa 1975; R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej do roku 1975*, Warszawa 1987; L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002; M. Michalik, C. Banach, *Polityka edukacyjna Polski Ludowej*, Warszawa 1989; B. Potykała, *Oświata w Polsce w latach 1949–1956*, Warszawa 1992.

<sup>21</sup> Ukazały się np. interesujące studia regionalne: S. Maciejewski, *Przemiany szkolnictwa ogólnokształcącego w województwie kieleckim 1961–1975*, Kielce 2000; L. Pawelec, *Szkolnictwo podstawowe w województwie tarnobrzeskim w latach 1975–1998*, Kielce 2008.

<sup>22</sup> Zob. np.: R. Grzybowski, *Przełomy polityczne jako momenty zwrotne w polityce oświatowej PRL [w:] Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945–1989). Rozprawy i szkice*, red. R. Grzybowski, Toruń 2004; Z. Osiński, *Ideologiczne uwarunkowania pracy nauczycieli w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1971–1989*, „Res Historica” 2000, z. 12, s. 69–86; W. Chmielewski, *Obraz nauczyciela PRL w świetle własnych wspomnień*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Pedagogika” 2015, t. 31, „Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 426, s. 34; Z. Osiński, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec oświaty na Lubelszczyźnie w latach 1944–1989*, Lublin 2013; *Młodzież w opozycji społecznej 1944–1989*, red. M. Kała, Ł. Kamiński, Wrocław 2002; K. Sychowicz, *Marzenia o orle w koronie. Nauczyciele i młodzież Polski północno-wschodniej wobec władzy w latach 1980–1986*, Białystok 2004.

na powstawanie ciekawych zjawisk, jak np. Gdańska Scena Alternatywna, utworzona przez uczniów i studentów z Trójmiasta w latach osiemdziesiątych XX w.<sup>23</sup>

Niezwykle ważną grupą źródeł do poznania każdego aspektu funkcjonowania społeczeństwa polskiego po 1945 r. są wspomnienia i relacje. Z subiektywnej perspektywy autorów ukazują funkcjonowanie lokalnych społeczności, indywidualne kariery nauczycieli oraz dalsze losy ich uczniów. Pokazują, że szkoła to autorytety – zarówno te prawdziwe, uznawane w danej społeczności, jak też instytucjonalnie sterowane. Ponadto wspomnienia pozwalają dostrzec faktyczną rolę edukacji w życiu danej społeczności, a także miejsce szkoły w danym środowisku: jej oddziaływanie wychowawcze oraz kreowanie wartości ważnych dla organizatorów systemu kształcenia, a nie zawsze podzielanych przez uczniów, rodziców czy nawet nauczycieli. Do znaczenia źródeł wywołanych nie należy już dzisiaj nikogo przekonywać, a podstawy metodologiczne ich wykorzystania są dobrze opracowane<sup>24</sup>. W związku z tym, że dotychczasowe badania często koncentrują się na funkcjonowaniu szkoły jako instytucji, a nie dość wnikliwie dostrzegają jej funkcje społeczne, kulturotwórcze i inne, memuarystyka daje olbrzymie możliwości uzupełnienia tego obrazu. Współczesne spojrzenie na edukację nie ogranicza się do badania programów kształcenia, form pracy z uczniami i organizacji placówek oświatowych pod kątem ich ideologicznego oddziaływania na uczniów i nauczycieli, lecz także obejmuje wpływ szkół na życie społeczności lokalnych ze wszystkimi konsekwencjami ich działań instytucjonalnych. Indywidualna i zbiorowa pamięć jest zatem kolejnym obszarem, który łączy się z badaniami dziejów oświaty w okresie powojennym<sup>25</sup>. Badania te ukazują życie często niewielkich społeczności, ich problemy ekonomiczne, narodowościowe, stosunek do władz itd. Natomiast dorobek historiograficzny w tym zakresie, uwzględniający wiele studiów przypadku, daje szerszy obraz procesów społecznych, które można zaobserwować przez pryzmat historii edukacji<sup>26</sup>.

Grupa zawodowa nauczycieli również stanowi ważny obiekt dociekań naukowych, opartych na wyżej przedstawionych typach źródeł. Poświęcone im prace mieszczą się w zakresie badań dziejów polskiej inteligencji, ale z różnych powodów wykraczają poza ramy tego nurtu. W intencjach organów nadzoru pedagogicy stawali się realizatorami polityki państwa. Ich rolą było nie tylko kierowanie procesem nabywania wiedzy i umiejętności, lecz także przekazywanie uczniom określonych wartości oraz kształtowanie wśród nich zachowań oczekiwanych przez władze. Rola oświaty polegała m.in. na tworzeniu modelowego patriotyzmu i definiowaniu tego, co znaczyło „być Polakiem”. Wychowywanie młodego pokolenia łączyło się bowiem z obowiązkami wobec narodu i państwa. Naukowcy analizujący to zagadnienie stykali się z kwestiami tożsamości naro-

<sup>23</sup> J. Wąsowicz SDB, *Niezależny ruch młodzieżowy w Gdańsku w latach 1981–1989*, Gdańsk 2012, s. 165.

<sup>24</sup> Zob. np.: D. Kałwa, *Historia mówiona w polskich badaniach dziejów najnowszych*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2017, nr 7, s. 163–184; I. Lewandowska, *Wywiad jako technika zdobywania informacji źródłowych w badaniu historii najnowszej*, „Echa Przeszłości” 2004, t. 5.

<sup>25</sup> M. Rozmarnowski, *Szkoła polska z lat ofensywy ideologicznej w oświacie (1948–1956) w świetle antologii wspomnień nauczycieli*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2020, nr 43, s. 127–128.

<sup>26</sup> R. Grzybowski, E. Gorloff, A. Tomkiel, K. Jakubiak, *Presja światopoglądowa jako wyznacznik relacji władze komunistyczne – nauczyciele w Polsce w latach 1945–1989*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2015, nr 1–2, s. 89.

dowej mieszkańców Polski i wpływu na nią edukacji w różnych okresach, skutkującego np. polonizacją członków mniejszości etnicznych. Rola nauczycieli w tym procesie była nie do przecenienia, podobnie jak w przypadku innych działań na rzecz interesów ponadlokalnych, oczekiwanych od tej grupy zawodowej. Dalszych studiów wymaga także funkcjonowanie szkolnictwa mniejszości narodowych w PRL<sup>27</sup>.

Kolejnym zagadnieniem wymagającym wciąż badań są problemy pedagogów związane z doksztalcaniem się i zdobywaniem przez nich nowych kwalifikacji, a także przyczyny odchodzenia z zawodu<sup>28</sup>. Podobnie ich stosunek do otaczającej rzeczywistości, w tym problemów społecznych, gospodarczych czy politycznych np. w momentach przesileni w PRL (m.in. w latach 1968 i 1980–1982), które wiązały się z zajęciem przez część z nich postawy opozycyjnej wobec władz. Udział nauczycieli w tych wydarzeniach, a zwłaszcza próba sformułowania przez nich oddolnej diagnozy systemu kształcenia w PRL oraz wskazywania dróg poprawy sytuacji, jest już częściowo znany, ale głównie w kontekście działalności NSZZ „Solidarność”<sup>29</sup>. Tymczasem postawy te nie musiały się wiązać z działalnością organizacji ogólnopolskiej, lecz były widoczne na gruncie regionalnym czy wręcz tylko w przestrzeni jednej szkoły. Opis procesów, które zachodziły w społeczeństwie w ostatniej dekadzie PRL, jest ważny nie tylko dla poznania stosunku mieszkańców Polski do zachodzących wówczas zmian, lecz także wpływu szkół na sposób myślenia młodzieży o przyszłości.

Zdawano sobie sprawę z tego, że edukacja odgrywała kluczową rolę w kształtowaniu rozwoju i postępu społeczeństwa. Stwarzała też doskonałe warunki do formowania zakresu wiedzy i umiejętności uczniów, szczególnie szkół średnich, ważnych z perspektywy władz PRL. Perspektywa ta obejmowała potrzeby wynikające z wyzwań powojennego rynku pracy: odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, a potem rozbudowy przemysłu ciężkiego. Realizacja tych zamiarów wymagała odpowiednich kadr, przygotowanych przede wszystkim przez szkoły o profilu zawodowym. Równoległe celem kształcenia było promowanie rozwoju społecznego i kulturowego modelu społeczeństwa w kierunku wyznaczonym przez paradygmat ideologiczny: rozwijanie poczucia wspólnoty, różnorodności kulturowej i odpowiedzialności społecznej w ramach wskazanych przez władze.

Do problemów, które napotykają badacze edukacji w powojennej Polsce, należą także zagadnienia religijne. Dzieje naszego kraju były silnie związane z tradycją katolicką. Fakt ten wpływał na system kształcenia chociażby przez istnienie szkół wyznaniowych. Historycy powinni odpowiedzieć na następujące pytania: W jaki sposób przekonania religijne uczniów i nauczycieli oraz obecność silnych wpływów instytucji religijnych oddziaływały na edukację w okresie powojennym, chociażby w zakresie postaw i prze-

<sup>27</sup> Badania takie już podjęto, o czym świadczy np. ważne opracowanie dotyczące Dolnego Śląska: B. Techmańska, *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989*, Łomianki 2018 oraz prace poświęcone poszczególnym mniejszościom, np. R. Drozd, *Szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1944–1989 – próba periodyzacji*, „Rocznik Lubuski” 2004, t. 30, cz. 1, s. 25–37.

<sup>28</sup> B. Techmańska, *Niejednoznaczna ocena zawodu nauczyciela w pierwszych latach powojennych Polski Ludowej w świetle wspomnień* [w:] *Nauczyciele polscy w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej lat 1945–1999*, red. A. Klonczyński, A. Siekierska, Gdańsk 2023, s. 26–27; W. Szulakiewicz, *Nauczyciel jako przedmiot badań pedeutologii historycznej* [w:] *Nauczyciele. Zasłużeni – niedocenieni – zapamiętani*, Toruń 2018, s. 9–27.

<sup>29</sup> T. Bochwic, *Narodziny i działalność...*, s. 17–20.

kazywanych uczniom wartości? Na ile nieobecność religii w szkole publicznej wzmocniła postawy opozycyjne wobec władz i stanowiła o opresyjności rządzących wobec rządzonych? Takich kwestii jest znacznie więcej i dalsze badania dziejów szkoły okresu PRL zbliżą nas do kompleksowego obrazu społeczeństwa polskiego tamtego czasu oraz procesów społecznych, które wówczas w nim zachodziły.

Ciekawym zagadnieniem, o którym warto wspomnieć w końcowej części tej pracy, jest wpływ edukacji szkolnej na obraz przeszłości historycznej, obecny w przestrzeni publicznej PRL. Obraz ten byli uczniowie rozpowszechniali w miejscach zamieszkania, wpajali swoim dzieciom, a także utrwalali w miejscach pracy. Współczesne badania nad uwarunkowaniami tworzenia przekazu dotyczącego przeszłości, trafiającego dzięki stosowanym metodom do odpowiednich grup odbiorców, są bardzo zaawansowane<sup>30</sup>. Warto przyjrzeć się tej kwestii wykorzystując zarówno dorobek części historiografii, która jest zakorzeniona w amerykańskim modelu *public history*, jak i znajomość współcześnie stosowanych strategii popularyzacji wiedzy. Ten kierunek badań nie dotyczy wprost propagandy szkolnej, lecz raczej powielania stereotypów w życiu codziennym, budowania narracji pełnej heroizmu i wyjątkowego mesjanizmu, przypisywanego Polakom żyjącym w nieodległej przeszłości. Badania nad świadomością historyczną obywateli PRL, szczególnie młodego pokolenia, wymagają spojrzenia z nowej perspektywy.

Z powyższego przeglądu zagadnień wynika, że istnieje potrzeba rozwijania prac naukowych w zakresie historii oświaty w powojennej Polsce, zwłaszcza w obszarach zbadanych do tej pory w niewielkim stopniu. Dostępność nowych źródeł oraz możliwość korzystania z ustaleń dotyczących innych sfer funkcjonowania społeczeństwa PRL sprawiają, że poznanie systemu edukacji, w tym struktury szkolnictwa, wdrażanych modeli edukacyjno-wychowawczych oraz ich rezonowania w społeczeństwie, mogą przynieść bardzo cenne wyniki, zarówno w skali regionalnej (tu badania już są w wielu sferach zaawansowane), jak i ogólnopolskiej. Jednak należy pamiętać, że działalność ta wymaga starannego wyważania oddziaływania różnych czynników politycznych i społeczno-ekonomicznych, które ukształtowały system edukacyjny i jego ewolucję. Czynniki te nie zawsze miały podłoże ideologiczne, czego należałoby się spodziewać, lecz także były refleksem głębszych uwarunkowań kulturowych, w tym narodowościowych i wyznaniowych.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA

- Ausz M., *Odbudowa polskiej prowincji pijarów. Działalność wychowawczo-edukacyjna zakonu w latach 1873–1918*, Lublin 2013.
- Ausz M., Puchowski K., *Komisja Edukacji Narodowej 1773–1794. Szkoły w wydziale pijarskim*, seria „Komisji Edukacji Narodowej model szkoły i obywatela – koncepcje, doświadczenia i inspiracje”, t. 9, Warszawa 2018.

<sup>30</sup> *Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2022.



- Ausz M., *Szkoły pijarskie na Lubelszczyźnie w wiekach XVII–XIX*, Lublin 2006.
- Bochwic T., *Narodziny i działalność Solidarności Oświaty i Wychowania 1980–1989*, Warszawa 2000.
- Chmielewski W., *Obraz nauczyciela PRL w świetle własnych wspomnień*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Pedagogika” 2015, t. 31, „Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 426.
- Connecting Histories of Education: Transnational and Cross-Cultural*, red. Bagchi, E. Fuchs, K. Rousmaniere, New York – Oxford 2014.
- Czeczczynska E., *Kształtowanie się jednolitego systemu oświaty w II Rzeczypospolitej*, „Studia Prawnicze KUL” 2016, nr 4.
- Domańska J., *Przemiany organizacyjne domów dziecka w latach 1945–1989*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2009, R. 50, nr 3 (178).
- Drapała K., Kulma R., *Powrotność do przestępstwa nieletnich opuszczających zakłady poprawcze (raport z badań)*, „Prawo w Działaniu” 2014, t. 19: *Sprawy Karne*, red. M. Mozgawa.
- Drozd R., *Szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1944–1989 – próba periodyzacji*, „Rocznik Lubuski” 2004, t. 30, cz. 1.
- Gawroński K., *Współdziałanie w realizacji zadań oświatowych*, Warszawa 2021, s. 126.
- Gładysz A., *Oświata – kultura – nauka w latach 1947–1959*, Warszawa–Kraków 1981.
- Gołdyn P., *Źródła do dziejów szkolnictwa w Polsce w XX wieku. Sprawozdania szkolne, protokoły rad pedagogicznych, kroniki szkolne*, Poznań 2019.
- Górecka H., *System szkolny w Polsce w latach 1973–1993. Szkolnictwo zawodowe, specjalne i wyższe*, Olsztyn 2005.
- Grochowski Ł., Siekierska A., *Wybór źródeł Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku z zasobu Archiwum Historycznego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” [w:] Nauczyciele polscy w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej lat 1945–1999*, red. A. Kłoczyński, A. Siekierska, Gdańsk 2023.
- Grzybowski R., Gorloff, E., Tomkiel A., Jakubiak K., *Presja światopoglądowa jako wyznacznik relacji władze komunistyczne – nauczyciele w Polsce w latach 1945–1989*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2015, nr 1–2.
- Grzybowski R., *Przełomy polityczne jako momenty zwrotne w polityce oświatowej PRL [w:] Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945–1989). Rozprawy i szkice*, red. R. Grzybowski, Toruń 2004.
- Heater D., *A History of Education for Citizenship*, London – New York 2004.
- Historia w przestrzeni publicznej*, red. J. Wojdon, Warszawa 2022.
- Kała D., *Historia mówiona w polskich badaniach dziejów najnowszych*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2017, nr 7.
- Król J., *Kampanie wyborcze w PRL w świetle propagandy szkolnej [w:] Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.
- Lewandowska I., *Wywiad jako technika zdobywania informacji źródłowych w badaniu historii najnowszej*, „Echa Przeszłości” 2004, t. 5.
- Maciejewski S., *Przemiany szkolnictwa ogólnokształcącego w województwie kieleckim 1961–1975*, Kielce 2000.
- Michalik M., Banach C., *Polityka edukacyjna Polski Ludowej*, Warszawa 1989.
- Młodzież w opozycji społecznej 1944–1989*, red. M. Kała, Ł. Kamiński, Wrocław 2002.
- Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1998.

- Osiński Z., *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec oświaty na Lubelszczyźnie w latach 1944–1989*, Lublin 2013.
- Osiński Z., *Ideologiczne uwarunkowania pracy nauczycieli w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1971–1989*, „Res Historica” 2000, z. 12.
- Pawelec L., *Szkolnictwo podstawowe w województwie tarnobrzeskim w latach 1975–1998*, Kielce 2008.
- Pęcherski M., *Szkoła ogólnokształcąca w Polsce Ludowej*, Wrocław 1970.
- Pęcherski M., Świątek M., *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917–1977. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978.
- Piękoś K., *System oświaty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Edukacja – Technika – Informatyka” 2018, nr 4 (26).
- Potykała B., *Oświata w Polsce w latach 1949–1956*, Warszawa 1992.
- Pyter M., *Prawne zasady funkcjonowania oświaty w Polsce Ludowej*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2015, t. 24, nr 4.
- Radziszewska M., *Życie codzienne nauczycieli szkół powszechnych w Okręgu Mazurskim w świetle wspomnień i pamiętników*, cz. 1, „Biuletyn Historii Wychowania” 2011, nr 27.
- Rozmarynowski M., *Szkoła polska z lat ofensywy ideologicznej w oświacie (1948–1956) w świetle antologii wspomnień nauczycieli*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2020, nr 43.
- Stępnik A., *Historia zamknięta w podręcznikach. O teoretycznych i metodologicznych problemach konstruowania obrazów przeszłości w edukacji historycznej*, „Sensus Historiae. Studia interdyscyplinarne” 2011, t. 2.
- Suchowiecka A., *System kształcenia zawodowego lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku na łamach „Szkoły Zawodowej” [w:] Czasopiśmiennictwo drugiej połowy XX wieku jako źródło do historii edukacji*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2010.
- Sychowicz K., *Marzenia o orle w koronie. Nauczyciele i młodzież Polski północno-wschodniej wobec władzy w latach 1980–1986*, Białystok 2004.
- Szczepeński J., *Společne uwarunkowania rozwoju oświaty*, Warszawa 1989.
- Szelągowska G., *Kaznodzieje, nauczyciele, politycy*, Warszawa 2021.
- Szuba L., *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002.
- Szulakiewicz W., *Nauczyciel jako przedmiot badań pedeutologii historycznej [w:] Nauczyciele. Zasłużeni – niedocenieni – zapamiętani*, Toruń 2018.
- Szymański M.J., *Balans na linie – kilka uwag o polskich reformach oświaty*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 52.
- Świecki A., *Oświata i szkolnictwo w Polsce Ludowej*, Warszawa 1968.
- Świecki A., *Oświata i szkolnictwo w XXX-leciu PRL*, Warszawa 1975.
- Techmańska B., *Niejednoznaczna ocena zawodu nauczyciela w pierwszych latach powojennych Polski Ludowej w świetle wspomnień [w:] Nauczyciele polscy w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej lat 1945–1999*, red. Kłoczyński A., Siekierska A., Gdańsk 2023.
- Techmańska B., *Szkolnictwo mniejszości narodowych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989*, Łomianki 2018.
- Wagner B., *Strategia wychowawcza w PRL*, Warszawa 2018.
- Wąsowicz J., *Niezależny ruch młodzieżowy w Gdańsku w latach 1981–1989*, Gdańsk 2012.
- Wroczyński R., *Dzieje oświaty polskiej do roku 1975*, Warszawa 1987.

- Wróblewska U., *Gromadzenie i ochrona źródeł szkolnych*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2017, nr 37.
- Współdziałanie w realizacji zadań oświatowych*, red. K. Gawroński, J. Barszczewski, M. Dutka-Mucha, B. Zajda, Warszawa 2021.
- Wybór źródeł do historii Solidarności Oświaty i Wychowania*, oprac. J. Żurek, Warszawa 2000.
- Zawistowska A., *Rozbieżność struktury wykształcenia kobiet i mężczyzn w PRL. Pomiędzy polityką państwa a indywidualnymi wyborami edukacyjnymi*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2015, nr 75.
- Żaryn M., *Polityka historyczna w edukacji w PRL [w:] Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa 2009.

## Historia szkolnictwa w powojennej Polsce – źródła, kierunki i perspektywy badawcze

Badania dotyczące rozwoju szkolnictwa w Polsce po 1945 r., rozwijane z różną intensywnością w kilku ośrodkach naukowych, przyniosły poszerzenie stanu wiedzy o jego odbudowie, a także o ograniczeniach wynikających z ideologizacji kształcenia, która zaciążyła na rozwoju polskiego systemu edukacji w tym okresie. Z jednej strony historycy badają funkcjonowanie oświaty rozumianej jako model przygotowania do życia w społeczeństwie przez ukazanie wizji społeczeństwa oraz panujących w nim lub postulowanych wartości i norm. Z drugiej strony rozumienie terminu „oświata”, zredukowane do zagadnień prawno-organizacyjnych, ogranicza część opracowań do analizy podstaw prawnych i struktur szkolnych na przestrzeni określonego czasu, w tym modelu przygotowania nauczycieli, programów nauczania, systemu oceniania i egzaminowania, a więc walidacji efektów pracy itp. Podstawą tych badań są akty prawne wytworzone przez państwowe instytucje oświatowe zarówno na poziomie centralnym, nadającym ramy systemowi kształcenia, jak i resortowym. Źródła te wymagają szczególnego warsztatu od badaczy podejmujących tematykę historii oświaty w powojennej Polsce, pozwalającego krytycznie odnosić się do zawartych w nich danych liczbowych i argumentacji. Wymagają również pogłębionej wiedzy z zakresu historii wychowania, poznania uwarunkowań społeczno-gospodarczych danego regionu oraz kompetencji członków gremiów decydujących o kierunku rozwoju oświaty na danym obszarze.

Badania nad historią edukacji muszą uwzględniać wpływ różnych czynników społeczno-ekonomicznych na nauczanie oraz ukazywać oddziaływanie szkół na życie lokalnych społeczności. Trzeba również kompleksowo zbadać społeczność nauczycieli oraz ich wpływ na poziom świadomości historycznej Polaków.

### SŁOWA KLUCZOWE

historia szkolnictwa w PRL, polityka i edukacja

## History of Education in Post-War Poland – Sources, Trends and Research Perspectives

Research on the evolution of education after 1945, developed with varying intensity in several research centres in Poland, has brought about a broadening knowledge about the reconstruction of the school system, but also about the limitations resulting from the ideologisation of education, which weighed on the development of Polish education in this period. On the one hand, historians attempt to examine the functionality of education as a model of preparation for life in society by tracing the vision of society and the values and social norms that a community would adopt as a result of education. On the other hand, a narrowing understanding of the term education to legal and organisational issues amounts to an analysis of the legal basis and construction of school structures over a certain period of time, including the model of teacher preparation, the curricular vision, the construction of a system of assessment and examination and thus the validation of the effects of the educational system and so on. The sources that form the basis of this research are legal acts both produced by the state educational institutions at the central level, providing the framework of the education system, and at the departmental and local level. These sources require special skills from researchers dealing with the history of education in post-war Poland allowing them to critically refer to the figures and arguments contained therein. They also require an in-depth knowledge of the history of education, knowledge of the socio-economic conditions of a given region and the competence of the members of the bodies deciding on the direction of educational development in a given area. Studies on the history of education must take into account the influence of various socio-economic factors and to show the impact of schools on the life of their local communities with all the consequences of the institutional operation of these institutions. They have to also comprehensively examine the professional group of teachers and their influence on the level of historical awareness of Poles.

### KEYWORDS

history of education in the Polish People's Republic, policy and education

**ARNOLD KŁONCZYŃSKI** – historyk, doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Gdańskiego. Specjalista z dziedziny historii Szwecji, stosunków polsko-szwedzkich i dziejów Polonii w Skandynawii w XX w. oraz historii szkolnictwa, dziejów wyższych uczelni na Pomorzu, a także z zakresu dydaktyki historii. Autor ponad 70 publikacji naukowych, w tym monografii: *Stosunki polsko-szwedzkie w latach 1945–1956* (Gdańsk 2007); *My w Szwecji nie porastamy mchem... Emigranci z Polski w Szwecji w latach 1945–1980* (Gdańsk 2012); *Zarys współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych* (Gdańsk 2011) i kilku książek współredagowanych, m.in.: *Nauczyciele polscy w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej lat 1945–1999*, red. A. Kłonczyński, A. Siekierska (Gdańsk 2023); *Polsko-*

-skandynawskie stosunki kulturalne, naukowe i polityczne od XVI do XX wieku, red. A. Kłoczyński, G. Majewska (Gdańsk 2021); *Dzieje przedstawicielstw Królestwa Danii w Gdańsku i Gdyni*, red. A. Kłoczyński, P. Paluchowski (Pelplin 2019).

**ARNOLD KŁONCZYŃSKI** – historian, PhD with habilitation [Polish: *dr hab.*], professor at the University of Gdańsk. A specialist in the history of Sweden, Polish-Swedish relations and the history of the Polish diaspora in Scandinavia in the 20th century, along with the history of education, the history of universities in Pomerania, as well as in the field of didactics of history. Author of over 70 scientific publications, including the monograph: *Stosunki polsko-szwedzkie w latach 1945–1956* [Polish-Swedish relations in the years 1945–1956] (Gdańsk 2007); *My w Szwecji nie porastamy mchem... Emigranci z Polski w Szwecji w latach 1945–1980* [We in Sweden gather no moss... Emigrants from Poland in Sweden in the years 1945–1980] (Gdańsk 2012); *Zarys współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych* [Outline of contemporary international political and economic relations] (Gdańsk 2011) and several co-edited books, including: *Nauczyciele polscy w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej lat 1945–1999* [Polish teachers in the professional, social and political space of 1945–1999], ed. A. Kłoczyński, A. Siekierska (Gdańsk 2023); *Polsko-skandynawskie stosunki kulturalne, naukowe i polityczne od XVI do XX wieku* [Polish-Scandinavian cultural, scientific and political relations from the 16th to the 20th century], ed. A. Kłoczyński, G. Majewska (Gdańsk 2021); *Dzieje przedstawicielstw Królestwa Danii w Gdańsku i Gdyni* [History of the representatives of the Kingdom of Denmark in Gdańsk and Gdynia, ed. A. Kłoczyński, P. Paluchowski (Pelplin 2019).

**SOŇA GABZDILOVÁ**

Institute of Social Sciences,  
Centre of Social and Psychological Sciences of Slovak Academy of Sciences, Košice  
ORCID: 0000-0002-1034-2333

**MILAN OLEJNÍK**

Institute of Social Sciences,  
Centre of Social and Psychological Sciences of Slovak Academy of Sciences, Košice  
ORCID: 0000-0002-8026-940X

## DISTORTION OF THE TEACHING PROFESSION IN SLOVAKIA DURING THE PERIOD OF STALINISM (1948–1953)

The years 1948–1953 were marked in the history of Czechs and Slovaks as the hardest period of the communist dictatorship, which was characterized by political persecutions, lawlessness, and spurious lawsuits. Fear, hypocrisy, denunciations, and mistrust even in the company of close persons were an occurrence of everyday life. All segments of society were living in this tense atmosphere, however the degree of pressure applied by the communist dictatorship was not the same, its intensity varied. State employers were exposed to disproportionately strong pressure, including teachers at all levels of the school system. The Communist Party of Czechoslovakia (CPC) demanded unconditional obedience to the regime, which was dependent on the nature of the teachers' work. The reason for this demanded loyalty was the teacher's influence upon the formation of the young, including their ideological orientation. The leading authorities of the CPC did not accept any diversion from Marxist-Leninist ideology in education and upbringing at schools and teachers were obliged to uphold this basic postulate in all aspects.<sup>1</sup> Teachers, who were in opposition to the

---

<sup>1</sup> In regard of the implementation of Marxist-Leninist ideology to educational process in Slovakia see: M. Olejník, *Implementácia marxisticko-leninskej ideológie vo sfére vzdelávania na Slovensku v kontexte politického vývoja v rokoch 1948–1953* (Prešov: Universum, 2018), pp. 27–69.

imposed regime, but wanted to be active in the teaching profession, were frequently exposed to pressure to self-censure.<sup>2</sup>

The leadership of the CPC was aware of the large potential influence of teachers upon pupils in the process of their ideological formation; in any case, the relation to the construction of a new socialist society and reality in any case was not underestimated. The Central Committee (CC) of the CPC repeatedly declared that the upbringing of future generation lay in the head teachers of schools, as well as the development of socialism in Czechoslovakia. In this context, the leading authorities of the CPC faced a complex issue. The communist regime had after February 1948 at its disposal teachers, who were educated and taught in schools of the First Slovak Republic, as well as during the Czechoslovak Republic and in some cases in the Austro-Hungarian Empire. However, the Communist Party accentuated the necessity of bringing up “its own new intelligentsia” from the ranks of workers and peasants, and thus connected intimately to the people, to the working class.

During the period 1948–1953, future teachers, depending on the type of schools in which they wanted to teach, gained their education at a faculty of pedagogy (or in a faculty of philosophy or a faculty of natural sciences), or a pedagogic of gymnasiums, higher schools for workers, or during short term classes; qualifications were also gained via distance learning. State institutions were obliged to educate teachers, who were proponents of the materialistic world view and supported the socialist system.

Communists wanted assurance that schools would teach future teachers who will educate pupils and students in harmony with the ideology of Marxism-Leninism. In such a context, the communist leadership judged it necessary to thoroughly control, to verify and to re-educate. In cases when teachers did not fulfil expectations, also it was considered necessary to intimidate and proscribe, frequently with use of compulsory means.<sup>3</sup> Teachers who resisted the regime and disagreed with it and even those who were under suspicion of opposing the regime were termed insultingly – reactionary, bourgeois, hostile. Whereas at universities there were several dozen such “unreliable” teachers,<sup>4</sup> at schools at the I and II degree the number of such teachers reached the thousands; a reflection of the large number of teachers at educational institutions of first and second degree. Teachers exposed to persecutions, could not be employed in private or church school because at that time such schools did not exist.<sup>5</sup> They were deprived of

<sup>2</sup> See: F. Neupauer, “A School That Forms? A Look at the Years of the Communist Regime and the Present”, *Ethnologia Actualis* 15 (2015), no. 1, pp. 126–136.

<sup>3</sup> In regard to issue of compulsory means more: J. Pešek, *Odvrátená tvár totality. Politické perzekúcie na Slovensku v rokoch 1948–1953* (Bratislava: Historický ústav SAV, Nadácia Milana Šimečku, 1998), pp. 186–193; J. Žatkuľiak, “Perzekúcie učiteľov v rokoch 1948–1989” in: *Zločiny komunizmu na Slovensku 1948–1989*, ed. F. Mikloško, G. Smolíkova, P. Smolík (Prešov: Vydavateľstvo Michala Vaška, 2001), pp. 655–680.

<sup>4</sup> In the situation of teachers and students at universities see S. Gabzdilová, *Ako sme študovali v totalite. Vysokoškolské vzdelávanie na Slovensku pod ideologickým diktátom Komunistickej strany Československa (1948–1953)*, (Prešov: Univerzum, 2018), pp. 56–85.

<sup>5</sup> The Slovak National Council (SNC) during its session of 6 September 1944 adopted edict no. 5/1944 regarding the Nationalisation of Schools. On the base of the stated legislation, all schools in Slovakia of degree and orientation from institutions for children all way up to universities should be nationalised. Paragraph 2 stated that teachers and other employees of schools are classified as state employees. The legislation was not exact, its shortcoming was inaccuracy and versatility. Edict SNC no. 34/1945 from 16 May 1945 in connection with the

the right to defend themselves because institutions that would react to such complaints and protect their rights did not exist.

Teachers, who were as a professional segment of society deemed not trustworthy, were intensively observed by not only by the Communist Party authorities but also by the security organs. State Secret Security (SSS) endeavoured to recruit from the ranks of school employers, informers, and collaborators, who would provide needed information. The aim was to have detailed overview, regarding the atmosphere at schools and, in case of need, to actively “interfere”.

The most ruthless form of persecution, with the exception of prosecution of criminal charges, was termination of employment and the arbitrary transfer of teachers to other educational institutions. A large wave of persecutions of teachers in Slovakia initiated a campaign against the so-called Slovak bourgeois nationalists after the IX Congress of the Communist Party of Slovakia (CPS) in May 1950. The “Traacherous activity” of the Commissioner of Education, Ladislav Novomeský, who was compromising and tolerant against “reactionary and hostile” teachers and showed insufficient support toward “progressive” teachers. Such wrong “personal policy” resulted in the penetration of many enemies of socialism and the Czechoslovak Republic into the sphere of education. In May 1950 Novomeský was recalled from her position of the Commissioner of Schools and her position was occupied by Ernest Sýkora, who acted as the main representative in the war against so-called reactionary forces. Dismissals and personal changes within schools begun in the summer months of 1950, when 804 teachers were released from their teaching positions. On 30 June 324 female teachers – nuns – were released from their teaching positions.<sup>6</sup> In regard to releasing teachers, such decision power was held by official commissions, set-up by county national committees, on basis of decisions prepared by local organisations of the CPS and its district committees. According to Sýkora in the process of releasing teachers were “interfering...all district and a majority of local organisations”.<sup>7</sup> The primary reason for releasing teachers from employment was their political attitude and their world outlook. Lay-offs of teachers continued in the early years of the 1950s. During the school years 1950/1951 and 1951/1952 1687 teachers were laid-off.<sup>8</sup> These were marked as enemies of the new regime, who “negate building endeavour, have a cleri-

---

nationalisation of schools stated exhaustively the types of schools to be nationalised – from institutions for children to universities. The SNC in connection with legislation adopted on 7 November 1945 (edict no. 134/1945) had its primary impact upon the activity of school workers. On the basis of §1, teachers, nurses, clerks, administrative workers, attendants of schools and state institutions in line with order no. 34/1945 became state employees. Financing provided by the state and state offices led by Communists managed and controlled their educational and learning activity. On the basis of such legislation, schools and teachers were placed under exclusive administration and control of the state.

<sup>6</sup> Slovak National Archive (SNA) Bratislava, fund (f.) Commission of Schools (CS), box (b.) 179, inventory (inv.) number (no.) 471, Správa o dislokácii učiteľstva na školský rok 1951/1952.

<sup>7</sup> SNA, f. Central Committee (CC) Communist Party of Slovakia (CPS), Presidency, b. 798, archive (a.) item (i.) 22. Ďalšia správa o uskutočňovaní uznesení IX. sjazdu KSS na úseku školskom.

<sup>8</sup> SNA, CC CPS, Presidency, b. 815, Problémy pri zabezpečovaní rozšírenej siete škôl učiteľskými kádrami v šk. roku 1952/1953.



cal outlook and are incapable of carrying on in a new spirit, are reluctant, politically indifferent and have bad moral qualities”<sup>9</sup>

In the summer of 1952, a campaign against religious education at schools – connected with emphasizing and reinforcing a materialistic outlook among teachers – was initiated to “deal with the religious issue”. Lay-offs were targeted predominantly from the second half of 1952 and were aimed at teachers, who were reluctant to terminate their religious outlook and who participated in religious rites, or in other ways demonstrated their Christian outlook. Sýkora during a speech at session of Plenum CC CPS in May 1959 declared (the Commissioner of Schools and Culture was at that time Vasil Biľak) that at the beginning of the 1950s approximately 3000 teachers were laid off.<sup>10</sup> The leadership of the Commission of Schools justified their implementation of such ruthless measures and argued that the laying-off of such a sizeable number of “reactionary” teachers from teaching positions “elevated the working morale of teachers, which began a mission for our schools to be reborn to be socialist schools”<sup>11</sup>

The result of these dismissals was a dearth of teachers. The highest competent places were aware that securing enough teachers was necessary to solve immediately. In this situation an optimal road was found in new till-then non-existing forms of education. The first, which was implemented into practice, was higher schools of workers. The next unprecedented way of solving the deficit of teachers were short, six weeks, later seven month duration courses. They were organized with the aim of “preparing a new intelligentsia of teachers from the ranks of workers and peasants”<sup>12</sup> and aimed to educate “reliable” teachers. The sons and daughters of workers, small and middle peasants participated on them to become part of a new teachers’ intelligentsia. After the first courses in the summer of 1950, 1525 absolvents became available,<sup>13</sup> which were gradually inserted into the educational process on the basis of criteria stated by the leadership of the CPS. On 1 September 1950, members of CPS, proved workers of the Czechoslovak Youth Union and absolvents of courses who fulfilled class criteria and had a “positive” personal report were selected to occupy the working positions of teachers in kindergartens and in first degree schools. The rest of them had go through a further process of verification. Imposed rigorous background checks resulted in a slow entry process to individual educational institutions.<sup>14</sup>

After broadly applied forms of pressure and repressive measures against teachers came arbitrary changes, such as the alteration of their place in school or transfer to new locations, frequently small villages, and secluded hamlets. Involuntary, forced transfer of

<sup>9</sup> SNA, f. CS, b. 302.

<sup>10</sup> SNA, f. CC CPS, Plenum, b. 1843.

<sup>11</sup> SNA, b. 179, inv. no. 471, Správa o dislokácii učiteľstva na školský rok 1951/1952.

<sup>12</sup> SNA, f. CC CPS, Presidency, b. 798, a. i. 22, Ďalšia správa o uskutočňovaní uznesení IX. sjazdu na úseku školskom.

<sup>13</sup> SNA, f. CS, b.177, Správa o zadelovaní učiteľov kurzu pre výchovu novej učiteľskej inteligencie z radov robotníkov. County National Committee (CNC) had to disposition the following numbers of absolvents of a six week course: CNC Bratislava 252, CNC Nitra 283, CNC Banská Bystrica 319, CNS Žilina 182, CNC Košice 250, CNC Prešov 239. In a different archive document deposited in SNA is given 1500 absolvents: f. CC CPS, Presidency, b. 798, a. i. 22, Správa o výchove novej učiteľskej inteligencie.

<sup>14</sup> During 1951, the Schools Commission prolonged courses from three to six months.

teachers was a significant tool in the hands of the communist organisations and school administration, which helped silence disobedient persons in schools. Transfer of teachers had begun already in 1949, but was more widespread from 1950, when it acquired the character of a systematic approach.

Changes of working localities were, besides forced implementation, also executed on the basis of the personal requests of teachers. Students after their complete school education were obliged to enter a place of employment according to the decisions of peoples' committees. In many cases new teachers were allocated to schools distant from their permanent address, family, and friends. Consequently, teachers often submitted requests to relocate on their own initiative.<sup>15</sup>

Suggestions of the Commission of Education Sciences and Arts (CESA) explicitly called attention to fact that the transfer of teachers was an important tool in the building-up process of socialist schools. Published documents of CESA did not specify the reasons that should lead to the transfer of teachers to another location. Transfer according to contemporary regulations did not explicitly state the reasons for transfers to new locations. Relocation of teachers had several justifications. Important was the religious conviction of teachers, namely its public declaration, but also any dissent with the new regime, or criticism of the regulations of the school administration. Also transferred were teachers from larger schools with more numerous collectives into small, predominantly one-class schools located in tiny, distant villages. An important task in this process of transfer was entrusted to national committees, who were obliged to "consistently observe during the year the political and professional growth of teachers, their work in and outside school and their educational and pedagogic results".<sup>16</sup> This, in line with the guidelines that "they should timely judge their working use in the future school year".<sup>17</sup>

The aim of these transfers was primarily against non-conforming teachers as documented by number of teachers transferred on the grounds of their own application compared to teachers who were transferred from their original place of employment and must have been relocated to a designated school against their will. In official terminology this process was described "transferred for service reasons". From a total number (2568) of transferred teachers (with the exception of Bratislava County), until 1 September 1950, who changed their place of employment on their own request was 38.16 percent, but 61.83 percent for "service reasons".<sup>18</sup> On 1 September 1951, 5054 teachers on the territory of Slovakia lost their employment.<sup>19</sup> In Slovakia, 7622 teachers were summary transferred over two years and the whole measure took on a mass character. The transfer of teachers continued also during the school year 1952/1953. During a session of the CC of the CPS on 10 December

<sup>15</sup> Commission of schools in line with the instructions of the MSSA published for the school years 1950/1951–1953/1954, directions for the acceptance, dislocation and transfer of teachers, which were published in the periodical *Školské zvesti*.

<sup>16</sup> *Školské zvesti*, vol. VII., Notebook 10, 3 May, 1951, p. 208.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> SNA, f. CC CPS, Presidency, b. 798, a. i. 22, Ďalšia správa o uskutočňovaní uznesení IX. sjazdu KSS na úseku školskom.

<sup>19</sup> SNA, f. CS, b. 179, inv. no. 471, Správa o dislokácii učiteľstva na školský rok 1951/1952.

1953 the Commissar of Schools, Sýkora, admitted that the transfer of teachers had a negative impact on the quality of educational and pedagogic work of schools. A large number of teachers every year worked in different schools, “even in some cases during the school year they changed their place several times. Therefore, responsibility of teachers for the results of educational and pedagogic work are also an almost unknown concept”.<sup>20</sup>

The process of transfer was frequently abused as tool of revenge or to grant personal favours. Strong pressure was focused especially on people who were marked by communist authorities as “religious bigots”. Transfer resulted in not only change of locality of employment and a new pedagogic collective, but also in loss of social background, social contacts, neighbours, and material loss. In an especially difficult situation were married teachers who were parents of numerous children.

During a census in March 1950 in Slovakia, from a total number of 3,442,317 inhabitants, 3,430,361 that is 99.6 percent<sup>21</sup> identified with a religious world outlook. These results were negative for a communist regime. Therefore, the aim of the CPC was realize a radical change of worldview orientation not only among members of the Communist Party, but gradually the whole population of the Czechoslovak Republic. The process began in the ranks of the young generation. Because the impact of the Communist Party upon education in the family environment was ineffective, the main tool became educational institutions with their teachers and employees whose task was to educate young people in the spirit of a materialistic world outlook. Leading members of the CPS were cognisant about a situation that existed among teachers in Slovakia regarding world outlook. They knew that then were only several dozen teachers who identified themselves with the ideology of Marxism-Leninism, of which an integral part was atheism. However, the communist regime needed teachers for the realisation of its goals. Therefore, it was necessary to “re-educate” them. During the summer vacations in 1952, it began compulsory individual education of teachers based on the work by P.F. Kolonický *Marxizmus-leninizmus o náboženstve* (Marxism-Leninism about religion). The initiator of the campaign was CESA, which established consultation centres in each district. On designated days, teachers must attend consultations conducted under the leadership of lecturers. In reality, they were interviews, during which teachers should present if and to what degree they were “divested” from the Christian religion. Interviews in consultation centres confirmed, “that teachers are in majority burdened by the impact of bourgeois ideology. That they are philosophic idealists that in a decisive majority did not begin to deal with religion”.<sup>22</sup> However, some teachers after graduating from summer study, in early September resigned from the church, which Communist Party and state authorities perceived as an expression of atheist attitude. The CESA set its own summary of 264 persons in kindergartens and in first- and second-degree schools.

<sup>20</sup> SNA, f. CC CPS, Presidency, b. 851, Kontrolná správa o plnení uznesenia Predsedníctva ÚV KSS o začiatku školského roka.

<sup>21</sup> SNA, f. Slovak Office for Religious Affairs (SORA), Secretary, b. 3, no. 220/53, Správa o vyučovaní náboženstva v školskom roku 1952–1953.

<sup>22</sup> SNA, f. CC CPS, Presidency, b. 823, a. i. 26, Správa o prázdninovom individuálnom štúdiu učiteľov.

**Table 1. Number of teachers and school workers – atheists at the end of September 1952<sup>23</sup>**

County	Number of teachers – atheists					
	Kindergarten	Schools of first degree	Schools of second degree	Schools of third degree	IV. section DNS and CNS	Together
Bratislava	3	27	3	6	38	77
Nitra	not detected	12	10	not detected	15	37
Banská Bystrica	0	19	30	9	31	89
Žilina	0	13	11	6	26	56
Košice	0	9	16	5	19	49
Prešov	2	69	40	0	39	150
Slovakia	5	149	110	26	168	458

In the school year 1952/1953, 19,589 teachers were active in these schools which means that atheist comprised only 1.34 percent. According to information from CESA, the number of atheist teachers increased in the following years. From the end of September 1952 until the beginning of February 1953, in the course of four months, their number increased in kindergartens and schools of first and second degree to 1020 persons, which was four times higher. This increase meant that the number of atheist teachers was 5.2 percent. All teachers, regardless whether atheists or believers were obliged to educate children in the spirit of materialistic world outlook.

Communist and state authorities applied strong pressure on teachers to “divest themselves from the religious issue”. At a concrete, practical level, teachers should not participate on religious worship, get married in churches, baptize their children, and ultimately quit church membership. Teachers were even forced to not participate in events where the church buried their parents. Many teachers formally “dealt” with the religious issue out of fear, concern over loss of employment, but also over loss of privileges, which were given to them and to their children. Refusal of acceptance to universities frequently depended not only on a note of an applicant’s participation on religious education but also on notes that parents were believers. When at the turn of years 1952/1953, a regulation about mutual exclusion of membership in the Communist party and Church begun to apply, pressure on religious teachers increased. This was

<sup>23</sup> SNA, f. CS, b. 132a, Návrh na rozvinutie dlhodobej kampane boja proti poverám a tmárstvu na našich školách.

required not only from CPC members but also from state employee to whom belonged also teachers. Among state employees, primarily teachers were exposed to intensive pressure. Party authorities composed lists of school directors who registered their children for religious education. Disciplinary sanctions were severe – directors were mostly immediately suspended and “teachers were gradually laid off if they remained in their religious conviction”.<sup>24</sup> As was written in a report of the Slovak Office for Religious Affairs, in 1952/1953 many teachers exhibited a negative approach to teaching only for preservation reasons.<sup>25</sup>

The leadership of the Communist Party was aware that public declarations of teachers toward religious ideology are caused by external pressure, a point which during the X Congress of the CPS (13–15 June 1953) was flagrantly expressed by the Commissioner of Schools, Ondrej Klokoč. He stated “we cannot be satisfied that a teacher has resigned his membership of the Church, This is only a formal act, which is only a consequence of his internal compromise with an idealistic world outlook...there is nothing more dangerous as internally torn apart teacher. This type of teacher cannot bring up socialist youth, that is, men who are whole, proud and firm”.<sup>26</sup> However, to plausibly ascertain teachers’ real relationship toward religious conviction, or its refusal was, impossible. In reality, it was a controversy, a red line that was dividing the entire society. However, for the Communist regime criticism and refusal of religion had primary significance and the Communist Party was spending financial, ideological and organisational resources aimed at neutralising religious belief.

A specific segment of teachers was composed of teachers active in the countryside. After the adoption of a law in Czechoslovakia about Unified Agricultural Cooperatives (UAC) in March, framed as a “socialist reconstruction of society” in which a fundamental transformation of economic, social and cultural relationships in the countryside and liquidation of traditional structures in villages ensued. UAC began to be established in spring 1949 and until the end of 1950; they were created relatively rapidly, although beset with many problems. The enforcers of CPC agricultural policy were district and local peoples committees, members of the Communist Party and help was also expected from country teachers. The top authorities of the CPC had already demanded the support of school employees during the collectivisation of agriculture from 1949. During the initial phase of UAC’s creation, teachers participated in the collective harvest. During the summer teachers were obliged to remain at home to propagate and organize summer agricultural works.<sup>27</sup> Additionally, participation of teachers increased during autumn and spring works and continued over the following years. This form of help was not the only one requested from teachers, when refusal of peasants to enter UAC was increasing and the speed of their creation

<sup>24</sup> State Archive (SA) Košice, f. Department of Schools and Culture Commissions CNC of Kosice County, b. 57.

<sup>25</sup> SNA, f. SORA, Secretary, b. 5, no. 220/53, Správy o vyučovaní náboženstva v školskom roku 1952/1953.

<sup>26</sup> *Protokol X. sjazdu Komunistickej strany Slovenska. V Bratislave dňa 13–16. júna 1953* (Bratislava: Pravda, 1953), p. 212.

<sup>27</sup> “Manifest to teachers”, *Jednotná škola* 5 (1949/1950), no. 10, p. 447.

since 1951 was slowing. Consequently, an intensive agitation and propaganda campaign was unleashed with the aim of recruiting small and middle-sized peasants for entry into UAC. In relation to teachers, this was a proclaimed necessity of active participation in the collectivisation of agriculture and the main task of teachers was to convince peasants to enter UAC. Teachers were obliged to convince their neighbours, acquaintances, family members, but also strangers to relinquish their property, which was a primary source of their livelihood. Pressure was also extorted via teachers upon pupils to influence parents.<sup>28</sup>

The tasks of teachers in the countryside in 1951 were, to a considerable degree, determined by the slowing down of the tempo of collectivisation. The CPC leadership and state authorities were endeavouring by all means to speed-up the creation of new UAC. All mass communications propagated a thesis that the establishment of UAC must be realised by a method of graphic recruitment, in the form of continuous explanations of everyday work. A teacher in the countryside knew the conditions in his village and so his primary significance in this process rested in his personal relations with both small and middle peasants, in convincing them about the advantages of UAC. *Učiteľské noviny* and other periodicals exhorted countryside teachers to intensify their help to UAC. Each teacher was obliged to “find its place and [act] uncompromisingly against the countryside’s rich people and all those people who want to subvert UAC. Schools must be an efficient helper in the process of strengthening and enforcing UAC.”<sup>29</sup> Teachers were burdened by new tasks, which not connected with their teaching duties and cultural activities. To them were allocated various administrative duties, for example the assessment of quotas, bills of cattle, the purchase of agricultural products, as well as the allocation of food stamps and control of contingents by peasants.<sup>30</sup> Participation of teachers in all duties was minutely controlled and judged and every school was obliged to provide clear evidence. Most diligently observed was the controlled approach and help of teachers in the process of UAC establishment. Data were collected by the IV departments of county national committees, which were then dispatched to the Commission of Schools. All these activities of teachers naturally lowered the level and quality of education.

The pressure upon teachers increased during the establishment of UAC in the context of the movement *New school to village – village to school* in 1951. A report by the Commission of Schools in May 1951 stated that this movement brought remarkable results. Many teachers allegedly also in the predeceasing period supported the socialisation of villages, but in this given movement their activity significantly increased, referring to the testified data stated in the report, which is documented in Table 2.

<sup>28</sup> F. Neupauer, *Násilná kolektivizácia a podtatranský región (1948–1960)*, *Pamäť národa* 11 (2015), no. 3, pp. 27–45.

<sup>29</sup> *Učiteľské noviny*, vol. I., no. 16, 17 May, 1951, p. 3, meaning of resolution CC CPC and a school.

<sup>30</sup> Contingents were mandatory, exactly set dues from harvest and husbandry domestic animals (grain, eggs, milk, lard, meat etc.), which private farmers must give to state give for set price.

**Table 2. Number of teachers active in the movement *New school to village – village to school***<sup>31</sup>

County national Committee	Number of teachers working in UAC	Number of UAC established in the campaign	Number of teachers that participated in the campaign
Banská Bystrica	58	6	2,232
Bratislava	118	41	3,393
Košice	186	65	1,897
Nitra	409	41	4,362
Prešov	100	29	all
Žilina	68	45	1,903
Together	939	227	13,787

Because summary data about the number of teachers in the county of Prešov was not possible to us to ascertain, we do not know how to determine how many teachers participated in the movement *New school to village – village to school* across the whole of Slovakia.

Teachers in cities and villages were obliged to participate in various out-of-school activities and their involvement and commitment was closely observed. At the turn of the 1940s and 1950s, teachers were working in a tense atmosphere of “class struggle”, when according to communist propaganda the enemy was present everywhere. Teachers were constantly appealed to be alert and to report traitors and enemies. They lived in a world divided between the socialist East and the capitalist West, from where allegedly great danger was threatened. In the atmosphere of growing tension between superpowers and the graduation of the cold war, teachers had the task of explaining to the young generation, as well as to the adult population during various public gatherings, the nature of the “insidiousness” Western capitalist states and to point “to their endeavours to start a new world war contrary to the peaceful policy of democratic countries led by the Soviet Union”.<sup>32</sup> The Soviet Union was the example in all spheres. Noting what was coming out of this country was never bad. The help of the USSR to other countries was limitless and without its support they could not build socialism. The commitment of teachers was expected to increase during November, during the celebration of the Month of Czechoslovak-Soviet Union Friendship which was presented as a manifestation of the unbreakable solidarity and eternal friendship of our nation with the Soviet Union. The front pages of the daily press published sizeable articles full of demagogic expressions about the love of our working people for the Soviet Union, for the State which was the first in the world to build

<sup>31</sup> SNA, f. CS, b. 96, inv. no. 94.

<sup>32</sup> *Učiteľské noviny*, 1951, vol. I., no. 16, 17 May, p. 3, meaning of resolution CC CPS and a school.

socialism and is thus a great example. The frequently used slogan “With the Soviet Union for eternity” (*So Sovietskym zväzom na večnosť*) was attached to the entrance of all factories and enterprises, on the walls of buildings in cities and villages. Neither were schools omitted from this omnipresent campaign. The Soviet education system was proclaimed as the best in the world and Soviet teachers were named as incontestable examples for Slovak teachers. During the Month of Czechoslovak-Soviet Friendship, pupils were obliged to learn more intensively than any other time about the life of Soviet people. Teachers in various workplaces participated in lectures about the Soviet Union, acted as agitators in the *Week of Soviet Book and Press* and committed themselves to various obligations. They engaged in recruiting new members of the Union of Czechoslovak-Soviet Friendship, acted as instructors in peoples’ schools of the Russian language and during public discussions in villages. According to leading members of the CSSA, the participation of teachers and youth in celebrations during the Month of Czechoslovak-Soviet-Friendship manifested “love and devotion of educators and our young generation to the most trustworthy shield of world peace and our road to a happy socialist future – great Soviet Union.”<sup>33</sup>

The Russian language starting in the school year 1948/1949 became an obligatory teaching subject. Teachers of Russian organized mail exchanges with Soviet Pioneers where, after receiving answer letters, they were exhibited on billboards. Pupils also had to read Russian magazines, which were received by schools. Teachers, either voluntary or under pressure, sent to the editorial office of *Učiteľské noviny* letters in which they described teaching the Russian language as their “mission” and with excitement described it during various public undertakings. Communist ideology had penetrated into all teaching topics, especially civic science, history, geography, literature as well as music and art education. Teachers were rehearsing with pupils politically engaged songs, which were sang during various gatherings, celebrations, and public meetings. During art education classes, pupils were instructed to draw pictures of the Kremlin, as well as scenes of socialism being built in the “country of Lenin” that were sent to pioneers in the Soviet Union.

Teachers had to engage themselves as agitators during elections and invite people to celebrate the First and Ninth of May and Great October Socialist Revolution. They participated in decorating schools and streets, in various competitions and, together with pupils, they composed resolutions and salutary addresses.

Teachers participated in large propaganda actions organized by the Communist regime, such as the bombastic celebrations of Joseph V. Stalin during 1949–1952, or the organisation of a campaign against “Slovak bourgeois nationalists”. Vladimir I. Lenin, Joseph V. Stalin and Klement Gottwald were celebrated as smart and gracious persons who were fighting for the happy life of the young generation. Stories were told about them to children, their doings were celebrated, gratitude for all what they did were expressed.

Teachers visited factories and United Agriculture Cooperatives and they congratulated the best workers. Visits were complemented by cultural programs composed of “building” songs and engaging recitals. These visits were rehearsed with pupils, which was also a task led by teachers, done in their free time. Initiatives were performed out-

<sup>33</sup> *Školské zvesti*, vol. VII., Notebook 21, 16 October 1951, p. 445.



-of-school by teachers and was enacted mostly to enhance their ideological profile and be classified as so-called progressive teachers. Class teachers were gradually obliged to visit parents. They should become familiar with environment in which their pupils were growing-up and become cognisant about the political attitudes, commitment and world outlook of teachers.

During 1948–1953 teachers were exposed to strong pressure extorted by the Communist regime namely because of their everyday impact upon the young generation. Schools became an ideological tool of state power, which was firmly controlled by the CPC. Transformations ensued not only in the education process, but also in the role of teachers as cultural and enlightenment activists. This activity was directed by instructions of the CC CPC. The primary focus of the CPC and state authorities was oriented towards teachers, who displayed critical reactions to the imposition of this new political regime, and to religious teachers who openly declared their Christian world outlook. In schools only teachers who had at least formally unified themselves with a “progressive” world outlook of the working class could be employed.

## BIBLIOGRAPHY

### SOURCES

#### Archival Sources

##### Slovak National Archive, Bratislava

Central Committee Communist Party of Slovakia

Commission of Schools

Slovak Office for Religious Affairs

##### State Archive, Košice

Department of Schools and Culture Commissions County National Committee

#### Published Sources and Documents

*Protokol X. sjazdu Komunistickéj strany Slovenska. V Bratislave dňa 13.–16. júna 1953* (Bratislava: Pravda, 1953).

*Školské zvesti*, 1951, vol. VII.

#### Contemporary Press

*Jednotná škola*, vol. V.

*Učiteľské noviny*, vol. I.

### STUDIES

Devátá M., Olšaková D., “Ideologizace vědy a školství, 1945–1960” in: M. Devátá, D. Olšaková, V. Sommer, P. Dinuš, *Vědní koncepce KSČ a její institucionalizace po roce 1948*, (Praha: Ústav pro soudobé dějiny AV ČR, v.v.i., 2010).

- Doskočil Z., "Ladislav Novomeský v osidlech Státní bezpečnosti (1951–1954)" in: Z. Doskočil, *Moderní dějiny: sborník k dějinám 19. a 20. století*, (Praha: Historický ústav AV ČR, v.v.i., 2018).
- Gabzdilová S., *Ako sme študovali v totalite. Vysokoškolské vzdelávanie na Slovensku pod ideologickým diktátom Komunistickej strany Československa (1948–1953)* (Prešov: Universum, 2018).
- Gabzdilová S., "Komunistická strana Československa a školstvo na Slovensku v rokoch 1948–1953" in: *Bolševismus, komunismus a radikální socialismus v Československu*, ed. Z. Kárník, M. Kopeček, vol. I, (Praha: Ústav pro soudobé dějiny AV ČR, Dokořán, 2003).
- Gabzdilová S., "Nové úlohy učitelov na Slovensku v období vrcholiaceho stalinizmu (1948–1953)" *Studia Historica Nitriensia* 21 (2017), no. 1.
- Gabzdilová S., *Za katedrou v dobe stalinizmu. Deformácia profesie učiteľa na Slovensku v rokoch 1948–1953* (Košice: Spoločenskovedný ústav CSPV SAV, v.v.i., 2022).
- Kourová P., "Prosazování komunistické ideologie do školní výchovy dětí a mládeže" in: J. Cuhra, M. Černá, M. Devátá, T. Hermann, P. Kourová, *Pojetí a prosazování komunistické výchovy v Československu 1948–1989*, (Praha: Ústav pro soudobé dějiny AV ČR, v.v.i., 2020).
- Neupauer František, "A School That Forms? A Look at the Years of the Communist Regime and the Present", *Ethnologia Actualis* 15 (2015), no. 1.
- Neupauer F., "Násilná kolektivizácia a podtatranský región (1948–1960)", *Pamäť národa* 11 (2015), no. 3.
- Olejník M., *Implementácia marxisticko-leninskej ideológie vo sfére vzdelávania na Slovensku v kontexte politického vývoja v rokoch 1948–1953* (Prešov: Universum, 2018).
- Pešek J., *Odvrátená tvár totality. Politické perzekúcie na Slovensku v rokoch 1948–1953* (Bratislava: Historický ústav SAV, Nadácia Milana Šimečku, 1998).
- Žatkuliak J., "Perzekúcie učiteľov v rokoch 1948–1989" in: *Zločiny komunizmu na Slovensku 1948:1989 (I)*, ed. F. Mikloško, G. Smolíková, P. Smolík, (Prešov: Vydavateľstvo Michala Vaška, 2001).

## Distortion of the Teaching Profession in Slovakia during the Period of Stalinism (1948–1953)

The aim of the study is to analyse essential changes in the work of teachers in Slovakia after February 1948, when the Communist Party of Czechoslovakia imposed a totalitarian regime and assumed control of all spheres of life, including the educational system. Teachers had to implement upbringing and educational processes at schools in line with the ideology of the ruling Communist Party. Teachers, whose main task was to raise from the young generation new builders of socialism, were exposed to strong ideological pressure. They were obliged to accept the new regime without reservations. Teachers who expressed any sign of disagreement were persecuted. Exceptionally hard harassed were teachers, who refused to give up their religious conviction. Public identification with the Christian world outlook and criticism of the leading role of the Communist Party resulted in loss of employment, or in better cases, transfer to another school. The out of school activity of teachers was directed and controlled. The method of historical analysis was used in the composition of this study.

## KEYWORDS

teacher, education, Communist regime, Communist Party of Slovakia

## Wypaczenia zawodu nauczyciela na Słowacji w okresie stalinizmu (1948–1953)

Celem artykułu jest analiza zasadniczych zmian w pracy nauczycieli na Słowacji po lutym 1948 r., kiedy to Komunistyczna Partia Czechosłowacji narzuciła reżim totalitarny i przejęła kontrolę nad wszystkimi sferami życia, w tym nad systemem oświaty. Pedagodzy mieli odtąd obowiązek realizować w szkołach proces wychowawczy i edukacyjny zgodny z ideologią rządzącej Partii Komunistycznej. Ich głównym zadaniem było wychowanie młodego pokolenia na budowniczych socjalizmu. Byli narażeni na silną presję ideologiczną i zmuszeni do przyjęcia nowego reżimu bez zastrzeżeń. Gdy wyrażali jakiegokolwiek oznaki sprzeciwu, byli prześladowani. Wyjątkowo dotkliwe były prześladowania tych nauczycieli, którzy nie chcieli wyrzec się swoich przekonań religijnych. Publiczna identyfikacja z chrześcijańskim światopoglądem i krytyka wiodącej roli partii komunistycznej skutkowały utratą pracy, a w najlepszym wypadku przeniesieniem do innej szkoły. Pożądana i kontrolowana była pozaszkolna działalność nauczycieli. W opracowaniu wykorzystano metodę analizy historycznej.

## SŁOWA KLUCZOWE

nauczyciel, oświata, reżim komunistyczny, Komunistyczna Partia Słowacji

**SOŇA GABZDILOVÁ** – research worker in sphere of history in the Institute of Social Sciences, Centre of Social and Psychological Science of the Slovak Academy of Sciences in Košice. In her research she focuses upon the history of the German and Hungarian minority in Slovakia during the 20th century and issues of education in Slovakia after 1918. Main works: *Karpatskí Nemci na Slovensku od druhej svetovej vojny do roku 1953* (2004, together with Milan Olejník); *Vzdelávanie na Slovensku v rokoch 1938–1953* (2016), *Možnosti a obmedzenia. Vzdelávanie v jazyku maďarskom na Slovensku 1918–1938* (2017), *Ako sme študovali v totalite. Vysokoškolské vzdelávanie na Slovensku pod ideologickým diktátom Komunistickej strany Československa (1948–1953)* (2018), *Za katedrou v dobe stalinizmu. Deformácia profesie učiteľa na Slovensku v rokoch 1948–1953* (2022). E-mail: sona.gabzdilova@gmail.com

**MILAN OLEJNÍK** – emeritus researcher at the Institute of Social Sciences in the Centre of Social and Psychological Sciences at the Slovak Academy of Sciences in Košice. In his research he focuses upon Slovak history after 1918. Main works: *Karpatskí Nemci na Slovensku od druhej svetovej vojny do roku 1953*, (2004, together with Soňa Gabzdilová-Olejníková), *Od anšlusu po Mníchov. Agresia nacistického Nemecka voči Československu v správach a komentároch*

*slovenskej súdobej tlače* (2014), *Establishment of communist regime in Czechoslovakia and an impact upon its education system* (2017), *Implementácia marxisticko-leninskej ideológie vo sfére vzdelávania na Slovensku v kontexte politického vývoja v rokoch 1948–1953* (2018), *Subordination of the Communist Party of Czechoslovakia to Communist International* (2019). E-mail: milan.olejnik@gmail.com

**SOŇA GABZDILOVÁ** – pracownik naukowy w dziedzinie historii w Instytucie Nauk Społecznych, Centrum Nauk Społecznych i Psychologicznych Słowackiej Akademii Nauk w Koszycach. W swoich badaniach koncentruje się na historii mniejszości niemieckiej i węgierskiej na Słowacji w XX w. oraz problematyce oświaty na Słowacji po roku 1918. Główne prace: *Karpatskí Nemci na Slovensku od druhej svetovej vojny do roku 1953* (2004 wraz z Milanem Olejníkiem); *Vzdelávanie na Slovensku v rokoch 1938–1953* (2016), *Možnosti a obmedzenia. Vzdelávanie v jazyku maďarskom na Slovensku 1918–1938*. (2017), *Ako sme študovali v totalite. Vysokoškolské vzdelávanie na Slovensku pod ideologickým diktátom Komunistickej strany Československa (1948–1953)* (2018), *Za katedrou v dobe stalinizmu. Deformácia profesie učiteľa na Slovensku v rokoch 1948–1953* (2022).

**MILAN OLEJNÍK** – emerytowany pracownik naukowy Instytutu Nauk Społecznych Centrum Nauk Społecznych i Psychologicznych Słowackiej Akademii Nauk w Koszycach. W swoich badaniach koncentruje się na historii Słowacji po 1918 r. Główne prace: *Karpatskí Nemci na Slovensku od druhej svetovej vojny do roku 1953*, (wspólnie z Soňą Gabzdilová-Olejníkovą, 2004), *Od anšlusu po Mníchov. Agresia nacistického Nemecka voči Československu v správach a komentároch slovenskej súdobej tlače* (2014), *Establishment of communist regime in Czechoslovakia and an impact upon its education system* (2017), *Implementácia marxisticko-leninskej ideológie vo sfére vzdelávania na Slovensku v kontexte politického vývoja v rokoch 1948–1953* (2018), *Subordination of the Communist Party of Czechoslovakia to Communist International* (2019).

CONSTANTIN LEONTIN ISTUDOR

“Victor Slăvescu” Technological Administrative and Service High School, Ploiesti, Romania

ORCID: 0009-0008-4380-0362

## PRE-UNIVERSITY EDUCATION IN THE ROMANIAN PEOPLE’S REPUBLIC (1947–1965)

After the establishment of the communist regime on 30 December 1947, the great Soviet-inspired political, economic and cultural transformations began in Romania. The education system also experienced important changes compared to the interwar period, being heavily politicised and transformed into an important communist propaganda tool.

In the 1950s, the changes were brutal, trying to create an education system as close as possible to the Soviet one. An important goal was the definitive removal of the interwar educational ideal, which emphasised the patriotic and spiritual education of students. The communist type of education proposed other coordinates regarding the education of future citizens, eliminating the religious, mystical and humanistic elements. At the same time, numerous teachers and students were removed based on political or social criteria.

From 1 September 1951, the education reform deepened more and more along the lines of the Soviet model: the school year was divided into four parts, the Russian catalog was introduced, and from 1952, students were graded from 1 to 5.

Only since 1956 have some aspects of the Romanian education system been corrected: the education plans were improved, grading from 1 to 10 returned, urban education became mixed, the numbering of elementary schools was changed and the constituencies related to them were divided.<sup>1</sup>

The period 1956–1965 was marked by the attempts of the communist authorities to return Romanian education to the traditional interwar model, gradually removing Soviet influences and adding the elements of a new type of communism, the nationalist one.

---

<sup>1</sup> P. Popescu, *Ploiești-mileniul II. O istorie în date și imagini* (Ploiești: Ploiești-Mileniul III., 2003), p. 264.

## THE EDUCATION REFORMS OF 1948

The first education law from the communist regime was adopted on 3 August 1948, by Decree no. 175 of the Grand National Assembly (the new name of the country's Parliament). Moreover, the year 1948 was decisive regarding the consolidation of the new communist power, by adopting a constitution and important laws in the economic, social and political areas, as well as by establishing the *Securitate* the dreaded political police of the Romanian People's Republic (the name of Romania during 1947–1965).

The new law produced big changes in the Romanian education system: the secularisation and unification of all education; the abolition of private and denominational schools, with all schools being supported and controlled by the state; access to education was ensured for all children, regardless of nationality, sex, race or religion; as well as the realistic-scientific orientation of education, based on the dialectical and historical materialist conception of nature and society.<sup>2</sup>

Also in the education law of 1948, all private and confessional schools were abolished. The Hungarian minority was the hardest hit by this decision, with over 1000 confessional school units (Catholic, Reformed, Evangelical) being confiscated. However, Article IV of the law provided for the existence of education in the minority language in schools of all grades.<sup>3</sup> That was why the schools with teaching in the Hungarian language continued to exist, all of them being secular state schools.

After the revolution in Hungary in 1956, according to a decision of the Central Committee of the Romanian Workers' Party, Romanian and Hungarian schools were merged, and Romanian-language departments were established in Hungarian elementary, high school and university schools. This measure led to the reorganisation of the school administration, with all directors being of Romanian nationality; additionally, the use of the Hungarian language in writing school documents was abandoned. As a result, the number of students in Hungarian-language pre-university education steadily decreased, especially after 1965.<sup>4</sup>

Another problem was the non-existence of professional education in the language of the minorities throughout the studied period. We also do not know of the existence of any schools in the language of minorities other than Hungarian, in the period 1948–1965.

The new structure of public education was divided into four:

1. Preschool education.
2. Elementary education.
3. Secondary education.
4. Higher education.

<sup>2</sup> *Decret nr. 175 pentru reforma învățământului*, „Monitorul Oficial”, no. 177, 3 August 1948, 6322–6324.

<sup>3</sup> *Ibidem*, 6322.

<sup>4</sup> *Raport final*, coord. V. Tismăneanu, D. Dobrințu, C. Vasile (Bucharest: Editura Humanitas, 2007), p. 533.

In addition to these schools, literacy courses were established for illiterate people, aged between 14 and 55, as well as two-year special schools for workers (their graduation being equivalent to secondary education).<sup>5</sup>

Preschool education was optional, and elementary education was compulsory and free. For elementary education, the textbooks were unique, and starting from the 4th grade, the Russian language was compulsory. Admission to secondary education was based on an exam, and high schools were unique throughout the country in terms of organisation, curriculum, and teaching method. Pedagogical schools had the role of training teachers for preschool and elementary education, and high schools aimed to prepare students for higher education. The technical schools could be industrial, agricultural, commercial, sanitary, juridical-administrative, etc., They lasted four years and were aimed at training mid-level technical personnel needed for production. Vocational schools were organised next to enterprises, with the aim of "training qualified personnel", and a special law was to regulate their organisation and operation.

The new regime considered the education sector as a priority for building and consolidating communism in the Romanian People's Republic. That is why the education law adopted in 1948 represented a total break with Romanian public and private education system, as it had evolved in the last 80 years. The detachment from the old Romanian education model was also done by repealing all the laws on education from the interwar period.<sup>6</sup> The manuals were most often translated from Russian without adaptations. In terms of content, duration and grading, as well as objectives, the new law followed the Soviet model of education.

## PRESCHOOL EDUCATION

This was aimed at children between 3 and 7 years old, it was optional and within it there were kindergartens with a reduced schedule, normal, seasonal or weekly. Kindergartens existed before 1948, but they were very few in number, as were the number of children attending them. Since 1948, nurseries were also established, called day or seasonal homes, for children whose parents worked in industry or agriculture. They were established in areas with state farms where there was a large number of working peasants.

The children of peasants who were part of the socialist agricultural units, as well as the children of poor peasants, were received in these homes. Such a seasonal home could not operate with less than 15 children, and if there were more than 35 children,

---

<sup>5</sup> „Monitorul Oficial”, no. 177, 3 August 1948, 6323.

<sup>6</sup> *Istoria românilor*, vol. X, coord. D. Giurescu (Bucharest: Editura Enciclopedică, 2013), p. 583.

two groups were organised.<sup>7</sup> Neighbourhood day homes were established for children from the cities, where children whose parents were in production and those from poor families with several children were received. Through the establishment of these homes, parents began to take their children to kindergartens in increasing numbers.

## ELEMENTARY EDUCATION

This comprised of two cycles: grades 1–4 (cycle I) and grades 5–7 (cycle II). Cycle I was free and compulsory. And in this sector, the changes were quite important: unique textbooks, following the model of those in the Soviet Union, the lustration of teachers and students based on political and social criteria, the study of the Russian language from the 4th grade, as well as the beginning of politicisation in a communist spirit of subjects taught in schools.

The students of the 1st, 2nd and 3rd grades did not take exams, they were passed or remained repeaters based on their annual grades. For admission to the 4th grade, there was an exam, written and oral, in the Romanian Language and Mathematics. In order to be graduates of the first cycle, students of grades 1–4 had to obtain a minimum general grade of 5 across the study subjects, with the exception of the subjects Sport, Music, Practical Applications and Drawing.<sup>8</sup>

Classes began in September and finished at the end of May, with approximately 200 school days. The winter holiday was the Christmas period, and the spring holiday was the Easter period. Classes were not held on Sundays and on holidays that marked important events in the country's past or in the history of the Communist Party. The courses were held over three terms. The month of June was dedicated to exams, the end of the school year, trips and artistic, cultural and sports events.<sup>9</sup>

The second cycle included grades 5–7, and from 1965 its duration increased to four years (grades 5–8). The 1948 law provided for these classes to be free of charge, therefore the number of children who continued their studies after the first four classes increased greatly compared to the interwar period. Students who graduated from primary classes could enroll in the second cycle without an exam. At the end of each class, however, there was an exam, in June, as follows:

- a) written exam in Romanian, Russian and Mathematics – in the 5<sup>th</sup> grade.
- b) written exam in Romanian, Russian, Mathematics and physics – in the 6<sup>th</sup> grade.
- c) at the end of the 7<sup>th</sup> grade, there was a graduation exam, which had two stages: a written exam in the Romanian Language and Mathematics, then an oral exam in the

---

<sup>7</sup> Direcția Județeană Prahova a Arhivelor Naționale, fond Sfatul Popular al Regiunii Ploiești. Secția Învățământ (further DJPAN-SPRPSI), 5/1951, 93.

<sup>8</sup> *Ibidem*, 2/1950, 187.

<sup>9</sup> *Ibidem*, 2/1950, 99.



Romanian Language, Russian Language, Mathematics, Physics, History, Geography, and the Constitution of the Romanian People's Republic (adopted in 1948).

The graduation exam at the end of the 7th grade was given before a committee chaired by the school director and made up of the teachers who had taught in that year. No fees were charged for these examinations. Graduates of the seven elementary classes could enroll in secondary education based on an entrance exam.

In the period 1948–1956, the subjects studied weekly in the 5th grade were the following: Mathematics – 7 hours, Romanian Language – 7 hours, Russian Language – 4 hours, Natural Sciences – 3 hours, History – 2 hours, Geography – 2 hours, Drawing – 1 hour, Hygiene – 1 hour, Gymnastics – 1 hour, Music – 1 hour, Educational activity – 1 hour, Manual work – 2 hours, Sport – 2 hours. So, 5th grade students studied at school 34 hours a week from Monday to Saturday.

In the 6th grade they studied: Mathematics – 6 hours, Romanian Language – 6 hours, Russian Language – 3 hours, Natural Sciences – 2 hours, History – 3 hours, Geography – 3 hours, Physics-Chemistry – 3 hours, Activity educational – 1 hour, Sport – 2 hours, Manual work – 2 hours, Drawing – 2 hours, Music – 2 hours. In total there were 37 hours per week.

In the 7th grade they studied: Mathematics – 6 hours, Romanian Language – 5 hours, Russian Language – 3 hours, Chemistry – 3 hours, Natural Sciences – 2 hours, History – 3 hours, Physics – 2 hours, Geography – 2 hours, Music – 1 hour, Drawing – 1 hour, Constitution of the Romanian People's Republic – 1 hour, Sport – 3 hours (one being theory), Practical activities – 1 hour, Educational activity – 1 hour. In total, 34 hours were studied over six days a week.<sup>10</sup>

One can observe the rather busy schedule of the students, the presence of a significant number of Russian language classes, the absence of studying other foreign languages, as well as the large number of mathematics classes. It is obvious that this timetable copied the Soviet model, which focused on the study of the exact sciences at the expense of the humanities (that were much more studied in interwar Romania), in order to perfect the future workers in the country's factories, and here the study of the exact sciences was needed.

## SECONDARY EDUCATION

If before communism there were two types of lyceums, theoretical and industrial, both with the duration of studies of four years, after 1948 four types of secondary schools appeared: lyceums, pedagogical schools, technical schools, and vocational schools.

The aim of the high schools was to provide a base of scientific knowledge necessary for continuing studies in higher education. They depended on the Ministry of

---

<sup>10</sup> *Ibidem*, 2/1950, 188–189.

Public Education and were unique in organisation, curriculum, and teaching method throughout the country. Pedagogical schools were supposed to train educators and teachers, technical schools trained midlevel personnel “necessary for production”, and professional schools were organised near enterprises and trained skilled workers. High schools and pedagogical schools were organised, managed, financed and administered directly by the Ministry of Public Education, and technical and vocational schools by the relevant ministries.<sup>11</sup> In 1954, a new reorganisation of secondary education took place, when high schools became secondary schools, and from 1956 high school education became mixed.

Admission to high school was based on an exam, and at the end of the four years of study there was a graduation exam. In addition, at the end of the 8th, 9<sup>th</sup> and 10<sup>th</sup> grades, written (in Romanian and mathematics) and oral (in Romanian, Russian, Mathematics and Physics, plus History at the end of the class) exams were held at the 10<sup>th</sup> grade. The graduation exam was held at the end of the 11th grade and included two tests:

- a) written exam in Romanian language and Mathematics, plus Latin in classical high schools.
- b) oral exam in: Romanian language, Russian language, Mathematics, History, Physics, Geography, Constitution of the Romanian People’s Republic and Biology.

This graduation exam was given in front of a committee, chaired by the school director, and made up of the teachers teaching courses in that year.<sup>12</sup> Starting from 1960, the graduation exam changed, in the sense that it returned to the methodology of the pre-1948 baccalaureate exam.<sup>13</sup>

Secondary technical schools lasted four years and trained technicians for industry, agriculture, commerce or administration. Those who wanted to attend these schools had to be graduates of the 7th grade and take a written entrance exam in the Romanian language, Mathematics and the Constitution of the Romanian People’s Republic. According to information from 1951, more than 80 percent of the students received scholarships depending on the material condition of the parents and the students’ school situation. Those with limited opportunities also received free clothes, textbooks and supplies (about 25 percent of the scholarship holders).<sup>14</sup> From 1954 these schools become secondary schools, and from 1956 they transformed into vocational schools, according to a government decision.<sup>15</sup>

Vocational schools were organised near factories and trained skilled workers for industrial and agricultural fields. The duration of studies was 2–3 years, depending on the specifics of the job. Education in these schools was free, and the students were supported by the state. This maintenance consisted of: allowance for food, clothing, personal hygiene items, books, school supplies, a monthly allowance for personal needs and travel expenses during holidays. Within the limits of available places, students who came from

<sup>11</sup> *Decret nr. 175 pentru reforma învățământului*, „Monitorul Oficial”, no. 177, 3 August 1948, 6323.

<sup>12</sup> DJPAN-SPRPSI, 2/1950, 188–189.

<sup>13</sup> Popescu, P. *Ploiești-mileniul II...*, p. 269.

<sup>14</sup> *Flamura Prahovei*, no. 143, 16 June 1951, p. 2.

<sup>15</sup> I. Dumitru *Învățământul preuniversitar ploieștean*, (Ploiesti: Karta-Graphic 2007), p. 216.

other localities could be accommodated in boarding schools<sup>16</sup>. In order to be admitted to these schools, candidates had to meet several conditions: be between the ages of 14–16, be graduates of at least four primary classes and pass the entrance exam.

Vocational school graduates were to be assigned to production at enterprises where they would work for at least four years<sup>17</sup>. Interest in these schools gradually grew, especially among the children of workers and peasants, who were attracted both by the freedom of these schools and by the prospect of a secure job.

In addition to industrial vocational schools, there were also agricultural vocational schools, with the following specialties: agriculture, vegetable growing, viticulture, fruit growing, veterinary medicine, forestry and tractor driving.<sup>18</sup> Admission was also based on an exam, and candidates had to be between 14–16 years old and graduates of seven elementary classes. Here, too, students received free accommodation, food, clothes, textbooks and school supplies, and the transportation of students during vacations and to practice was borne by the school.

From 1954, evening schools of general culture were also established, which functioned as separate units or as evening sections of seven-year and secondary schools. Workers from cities and villages who were in the workforce could enroll in the evening classes, being exempt from school fees.

## ADULT LITERACY CAMPAIGN (1945–1963)

Romania was a country with great problems regarding the education of the adult population, the literacy rate being 43 percent in 1930. With over 6.2 million illiterates, the majority from the countryside, especially among women, the initiation of a large literacy campaign became necessary in the new context that appeared after 1945. That is why the communist authorities started the plan for the definitive elimination of illiteracy starting from the school year 1945–1946, and the end of the campaign took place in 1963.

Chronologically, there were four stages of the literacy campaign: 1945–1948, 1948–1951, 1951–1955 and 1956–1963. The peak of the literacy action was reached during the first five-year plan (1951–1955), when the goal proposed by the authorities was the total elimination of illiteracy. Timidly started in December 1945, the literacy campaign gradually streamlined its legislative and institutional mechanisms, but social, administrative, human, and financial barriers remained constant throughout. The apathy of people over the age of 40 towards their own education, the lack of school premises and teachers, the hard life of people caused by the consequences of the war and the drought of 1946–1947, but also the weak involvement of local party organisations in this endeavor, all contributed to a difficult, complicated and long course of the literacy campaign.

---

<sup>16</sup> *Flamura Prahovei*, no. 153, 21 July 1951, p. 3.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Flamura Prahovei*, no. 796, 13 September 1954, p. 3.

Literacy courses were aimed at youth and adults aged 14–55 and lasted two years. Graduates received a diploma equivalent to completing the first four classes (i.e. the first cycle of elementary education). The school year began in October–November and ended in April, and starting from 1949. Summer courses for the illiterate in the cities were also introduced, in the period July–October. The Ministry of Education coordinated the entire literacy campaign, by establishing organisational and control institutions. At the county level, literacy was the responsibility of the county inspectorates, and, at the school level, the director.<sup>19</sup>

The lessons were taught by teachers, but also by literate volunteers, in schools, private homes, cultural homes, factories, etc. The teachers were not paid for these lessons.<sup>20</sup> This fact made literacy difficult, as teachers considered it an extra burden and did not have a major interest in their involvement and attendance in classes.

The literacy campaign entered a new phase with the adoption of the education law of 3 August 1948. In the three previous campaigns, literacy courses were not organised under a specific legislative framework, their operation being regulated only by addresses, orders and ministerial circulars. In the new law of 1948, adult literacy appears mentioned in Section V, art. XXV: “In order to eliminate illiteracy, literacy courses will be organised for people aged 14–55, with a duration of 1–2 years, with analytical programs and unique special manuals. Completion of these courses is equivalent, based on the exam, to the completion of the first four years of elementary education.”<sup>21</sup>

The communist authorities wanted a revival and an acceleration of the literacy campaign, with the adoption of the new law of 1948, but the problems related to the organisation and operation of the courses remained as numerous: the economic difficulties caused by the drought, the lack of specific textbooks, the disinterest of the illiterate and teachers, the lack of compulsory course attendance, the difficulty of improving the literacy of the floating population from different cities and those over 40 years old, the weak involvement of mass and party organisations in the counties, etc.

The first five-year plan of the Romanian People’s Republic, carried out in the period 1951–1955, also provided for the total liquidation of illiteracy. The authorities considered illiteracy an obstacle to the development of socialist industry and agriculture, requiring skilled workers and technicians in industry as well as literate peasants to cultivate the land according to scientific methods. Despite all the efforts of the authorities, at the end of the five-year plan the results were still below expectations, leaving approximately 360,000 illiterates in the 14–55 age group who were to become literate in the following period.<sup>22</sup>

After 1955, the literacy campaign continued with a reduced intensity compared to that during the first five-year plan, and the last literacy courses operated in 1963. After

<sup>19</sup> *La liquidation de l’analphabétisme dans la République Populaire Roumaine* (Bucharest: Întreprinderea Poli-grafică nr 4, 1962), p. 22.

<sup>20</sup> Arhivele Naționale Istorice Centrale, fond Ministerul Cultelor și Instrucțiunii Publice, 58/1948, 24.

<sup>21</sup> *Decret nr. 175 pentru reforma învățământului*, „Monitorul Oficial”, nr. 177, 3 August 1948, 6323.

<sup>22</sup> Arhivele Naționale Istorice Centrale, fond C.C. al P.C.R. Secția Propagandă și Agitație, 8/1959, 18–19.

18 years, with annual literacy campaigns (with two sessions a year, starting since 1949), the communist authorities ended the subject of literacy.

Analyzing the implementation of the literacy campaign, we can state that its impact on the economy and society of the Romanian People's Republic did not have the effect desired by the authorities. The effort put into the operation of literacy courses by the Ministry of Education, local cultural and party institutions and societies was inversely proportional to the subsequent benefits. Very many of the newly-literate soon forgot how to read and write, and only a small proportion of them were helped by the certificate of completion of two years of on-the-job literacy (as was the case with factory workers, who needed this certificate to attend qualification courses).

With minimal costs (in the sense that the teachers were not paid, the textbooks were not free in the first years of the campaign, and the material part – premises, wood, light, etc. – was always left to the local authorities and the management of the factories on the last plan), the state organised the literacy courses for predominantly propaganda reasons. It was a test of the communist regime regarding the mobilisation of the central and local organisational apparatus in an area where the losses were not quantified, nor subject to the criticism of the population, but from which one could learn in the future for the initiation of other far-reaching national campaigns.

## PROPAGANDA AND POLITICISATION IN THE EDUCATION SYSTEM

As we mentioned above, the period 1947–1956 was marked by the accentuation of the politicisation of Romanian education, following the Soviet model. The communist propaganda machine spread its tentacles into the educational space as well, using various and brutal methods, which wanted to create a new type of man, totally different from the interwar one. This "new man" had to be built from school, according to the Stalinist Soviet pattern, with the main features being total obedience to the authorities, the desire to work until exhaustion for the construction of the communist world and specialisation in a job in the industrial and agricultural fields.

An order of the Ministry of Public Education in 1950 clearly specified that the Soviet school was the only one leading to "the development and flourishing of education, being the most progressive in the world". Compared to the "bourgeois school", the Soviet school was in the service of peace and trained "active builders of communism, of hydroelectric plants, of canals, etc."<sup>23</sup> Soviet pedagogy was considered the most advanced in the whole world, being guided by Lenin and Stalin, and its goal is "the formation of a new type of people, Soviet people, with a high ideological level, educated in the spirit of love for the Socialist Country, of love and friendship towards the working people of the whole world". To achieve this goal, the communist party and government made available to teachers "a wealth of Soviet pedagogical material: pedagogic works and brochures, methods for

---

<sup>23</sup> DJPAN-SPRPSI, 2/1950, 44.

elementary and secondary education, etc.” Also, the editing of the most important works of the Soviet pedagogue Anton S. Macarenco constituted “an invaluable aid for the fulfillment of the tasks of the communist education of the youth.”<sup>24</sup>

A strong indoctrination offensive in the communist spirit was unleashed on the teaching staff, they were forced to participate in training courses, called Courses for the Guidance of the Didactic Corps, starting in the summer of 1948. The purpose of these courses was “to help raise the ideological level, political and pedagogical, of teachers”, studying the works of the great Soviet revolutionaries and pedagogues, as well as the effective lesson teaching methods used in the Soviet Union.

Other methods regarding the change of the didactic paradigm among teachers were Pedagogical Meetings and Teachers’ Meetings, participation of which were mandatory in both cases. The Teachers’ Meetings, held at the beginning of September, were also Soviet-inspired. Pedagogical Meetings were held both at the beginning of the school year and during it, and the activities were in the form of demonstrative lessons, the presentation of reports with various themes or trips in the county to various tourist, industrial or agricultural objectives. One of the aims of the Pedagogical Meetings was to raise the “ideological, political and professional level of teachers.”<sup>25</sup>

The control of textbooks and teaching materials used in class was very strict. It was forbidden for teachers to recommend their own or foreign books or texts to students, which did not have the approval of the Pedagogical Cabinet of the Inspectorate, and teachers who wanted to publish or put into school use personal works were obliged to submit the manuscripts for approval to the same Pedagogical Cabinet.<sup>26</sup> There was also a list of banned books and textbooks, and their use in school was obviously strictly prohibited.<sup>27</sup> At the same time, the directors had the task of checking whether “books unsuitable for the communist education of children” had been introduced into the school library.<sup>28</sup>

Pupils received a new, Soviet-inspired education at all levels of education, including literacy classes and orphanages. Indoctrination started from kindergarten, as evidenced by the end-of-year celebration programs from the beginning of the regime. The books recommended to the students were carefully selected, the vast majority of them being written by Soviet authors. These propaganda books had an important role in the formation of young students, their reading being mandatory.

Propaganda in schools was also done with the help of cinematography, this being approved by the Ministry of Education, film screenings were to be made in the classrooms of elementary schools and it was recommended that schools “give all their attention to the cinema caravans.”<sup>29</sup>

<sup>24</sup> DJPAN-SPRPSI, 2/1950, 45.

<sup>25</sup> *Flamura Prahovei*, no. 2539, 06 April 1960, p. 2.

<sup>26</sup> Direcția Județeană Prahova a Arhivelor Naționale, fond Prefectura Județului Prahova (further DJPAN-PJP), 49/1948, 65.

<sup>27</sup> *Ibidem*, 49/1948, 66.

<sup>28</sup> DJPAN-SPRPSI, 2/1950, 242.

<sup>29</sup> DJPAN-PJP, 153/1949, 63.

After 1956, a process of de-Stalinisation also began in the field of education, by removing the Russian language from the first cycle, the Soviet bibliography from the list of students' reading books and bringing back into the system some former teaching staff previously purged on social and political criteria. At the same time, an attempt was made to build an educational framework based on national coordinates and to rehabilitate some components of interwar education (such as the reintroduction of the baccalaureate exam). Education was, however, entering a national-communist period, which reached its peak after 1965, during the time of Nicolae Ceaușescu. Educational values remained subordinated to communist ideals.

## CONCLUSIONS

Starting with 1948, pre-university education in the Romanian People's Republic experienced sweeping transformations, which left their mark on many generations of Romanians, in the sense of training in schools a new type of man, according to the Soviet model. That is why the communist authorities intervened directly by adopting a Soviet-inspired education law in 1948, which canceled all the achievements of the Romanian interwar school and completely changed the vision and purpose of children's education.

After 1956, relations with the Soviet Union began to change timidly in the political field, but the changes were more evident in education. The return of education to the national direction, close to the traditional one, was done gradually, by eliminating the Soviet elements from the structure and subjects of pre-university education. However, the politicisation, ideologies and indoctrination in Romanian schools have not changed, this time with national-communist and anti-democratic elements.

Regarding investments in education, the communist regime in Romania managed to develop this field, by building numerous school buildings and offering scholarships to students from working-class and agricultural backgrounds. At the same time, through a long literacy campaign, a massive reduction in the percentage of illiterates was achieved. That is why, in 1965, with the coming to power of Ceaușescu, Romanian schools were attended by the vast majority of school-aged children, and illiteracy remained only a problem for those over 55.

## BIBLIOGRAPHY

### SOURCES

#### Archival Sources

**Arhivele Naționale Istorice Centrale** [Central National Historical Archives]

fond Ministerul Cultelor și Instrucțiunii Publice [fund Ministry of Religions and Public Instruction]

**Arhivele Naționale Istorice Centrale** [Central National Historical Archives]

fond C.C. al P.C.R. Secția Propagandă și Agitație [fund C.C. of P.C.R. Propaganda and Agitation Section]

**Direcția Județeană Prahova a Arhivelor Naționale**  [Prahova County Directorate of the National Archives]

fond Prefectura Județului Prahova [fund Prahova County Prefecture]

**Direcția Județeană Prahova a Arhivelor Naționale**  [The Prahova County Directorate of the National Archives]

fond Sfatul Popular al Regiunii Ploiești. Secția Învățământ [the People's Council of the Ploiesti Region fund, Education Section].

### Juridical Sources

*Monitorul Oficial* [The Official Monitor of Romania], no. 177/1948.

### Press Sources

*Flamura Prahovei, ziar al Comitetului Regional P.M.R. Prahova* [The flag of Prahova County, newspaper of the Communist Party Regional Committee of Prahova], no. 143/1951, 153/1951, 796/1954, 2359/1960.

### STUDIES

Dumitru I. *Învățământul preuniversitar ploieștean* [Pre-university education in Prahova county], (Ploiesti: Karta-Graphic 2007).

*Istoria românilor* [Romanian history], vol. X, coord. D. Giurescu (Bucharest: Editura Enciclopedică, 2013).

*La liquidation de l'analphabétisme dans la République Populaire Roumaine* (Bucharest: Întreprinderea Poligrafică nr. 4, 1962).

Popescu, P. *Ploiești-mileniul II. O istorie în date și imagini* [Ploiesti-millennium II. A history in data and images] (Ploiesti: Ploiesti-Mileniul III., 2003).

*Raport final* [Final report], coord. V. Tismăneanu, D. Dobrințu, C. Vasile (Bucharest: Editura Humanitas, 2007).

## Pre-University Education in the Romanian People's Republic (1947–1965)

The objective of the article is to briefly present the functioning of the education system in Romania under the leadership of the Romanian Communist Party. This article tries to capture in general terms the structure and functioning of schools during the first part of the communist regime, *i.e.* during the period 1947–1965. There were two distinct periods that marked the evolution of pre-university education: 1947–1955 and 1956–1965.

The first period was characterised by the adaptation of the Soviet model, made concrete by the adoption of the education law of 1948, which laid the foundations for a se-



cular education system, coordinated entirely by the Romanian state authorities. In the second period, an attempt was made to break away from the Soviet model and restore Romanian education to a structure close to the interwar one.

The achievements were significant (many schools were built, the enrollment and attendance of students in elementary and secondary schools increased, as well as the elimination of illiteracy), but the politicisation and control of the education system by the communist regime was permanent throughout this period.

#### KEYWORDS

education system, Romanian People's Republic, elementary and secondary schools, education law, illiteracy, Romanian Communist Party

## Edukacja przeduniwersytecka w Rumuńskiej Republice Ludowej (1947–1965)

Celem artykułu jest krótkie przedstawienie funkcjonowania systemu edukacji w Rumunii kierowanej przez Rumuńską Partię Komunistyczną. W opracowaniu podjęto próbę ogólnego uchwycenia struktury i funkcjonowania szkolnictwa w pierwszej fazie reżimu komunistycznego, w latach 1947–1965. Na ewolucję edukacji przeduniwersyteckiej składały się dwa odrębne okresy: 1947–1955 i 1956–1965.

Pierwszy z nich charakteryzował się przyjęciem modelu sowieckiego, wprowadzonym ustawą o oświacie z 1948 r., która położyła podwaliny pod świecki system edukacji, koordynowany całkowicie przez rumuńskie władze państwowe. W drugim okresie podjęto próbę oderwania się od wzorca sowieckiego i przywrócenia rumuńskiej oświacie struktury zbliżonej do tej z okresu międzywojennego.

Osiągnięcia systemu edukacji tego czasu były znaczne (wybudowano wiele szkół, wzrosła liczba uczniów w szkołach podstawowych i średnich, wyeliminowano analfabetyzm), ale jego upolitycznienie i kontrola przez reżim komunistyczny trwały przez cały omawiany okres.

#### SŁOWA KLUCZOWE

system edukacji, Rumuńska Republika Ludowa, szkoły podstawowe i średnie, prawo oświatowe, analfabetyzm, Rumuńska Partia Komunistyczna

**CONSTANTIN LEONTIN ISTUDOR** – high school history teacher; works at the "Victor Slăvescu" Technological Administrative and Service High School, Ploiesti, Prahova county, Romania. Graduate of the Master's program "History of Communism in Romania" in 2022 and Faculty of History of the University of Bucharest in 2004. Research interests: the com-

munist education system in Europe. Publications: the article *Literacy in Romanian People's Republic* ("Studies and Articles of History", no. 90, 2023). E-mail: leontin\_istudor@yahoo.com.

**CONSTANTIN LEONTIN ISTUDOR** – nauczyciel historii w liceum; podstawowe miejsce pracy – Technologiczna Szkoła Administracyjno-Usługowa „Victor Slăvescu”, Ploiesti, okręg Prahova, Rumunia. Absolwent studiów magisterskich „Historia komunizmu w Rumunii” w 2022 r. oraz Wydziału Historii Uniwersytetu w Bukareszcie w 2004 r. Zainteresowania badawcze: komunistyczny system edukacji w Europie. Publikacje: artykuł *Literacy in Romanian People's Republic* („Studies and Articles of History” 2023, nr 90).

BLANKA KUDLÁČOVÁ

Trnava University

ORCID: 0000-0003-4741-8570

## EDUCATION AS A POLITICAL TOOL OF THE COMMUNIST REGIME IN SLOVAKIA\*

### INTRODUCTION

The orientation of education in Slovakia was both predetermined by new internal political conditions and the foreign policy of Czechoslovakia after the end of World War II. During the Slovak National Uprising, on 7 September 1944, Regulation No. 5/144 was adopted on the nationalisation of education; this was later reaffirmed by the Decree of the Slovak National Council No. 34/1945 in May 1945. Thus, all types of schools, from public nurseries<sup>1</sup> to universities, were nationalised in Slovakia. The principle of nationalisation meant that all schools and educational facilities began to be managed by the state, teachers and other personnel became state employees, and church and private schools were to be gradually abolished. The executive body for the area of education became the Commission of Education and Edification (in Slovak: *Povereníctvo pre školstvo a osvetu*), which was supposed to implement the reform. The second important document that impacted the orientation of education was the Košice Government Program from April 1945. It was a post-war program of the Czechoslovak government, in which the orientation towards the Soviet Union was clearly declared. The 15th chapter, which determined the principles of school policy, dealt with education. A struggle among political entities operating on the Czechoslovak political scene aimed at the adoption of a new education act began. The aim of the act was to anchor the principle of the unified state school and eliminate the influence of Christian Churches<sup>2</sup> on education. The tone was

\* The work is supported by the project of Ministry of Education, Science, Research and Sport of the Slovak Republic VEGA No. 1/0106/20 *Freedom versus Unfreedom in Education in Slovakia in 1948–1989*.

<sup>1</sup> The name for kindergarten that was used in Slovakia until 1948.

<sup>2</sup> The Christian Churches and their activities had a strong tradition in the territory of Slovakia. After the Second World War and the Communist Coup in 1948 they became the biggest internal enemy of the state power. According to the census of March 1, 1950, 99.72% of inhabitants reported affiliation to Churches in Slovakia and only 0.28% of inhabitants reported no religion affiliation. The largest and most influential Church was the Catholic Church; the Roman Catholic religion was reported by 76.20% inhabitants and the Greek-Catholic religion was reported by 6.55%, (total 82.75%). The second largest church was the Evangelical Church of the Augsburg

set by representatives of the Communist Party. The main ideologist behind the prepared proposal on the unified school was a communist and a trained teacher, Ondrej Pavlík.<sup>3</sup>

The communist coup in February 1948 resulted in a monopoly of power for the Communist Party and the application of the ideology of Marxism-Leninism to all areas of life in society. Education was an important tool in its ideological aims. This is also confirmed by Article 16 of the Constitution of 9 May 1948 (Act No. 150/1948): “The entire cultural policy in Czechoslovakia, the development of education and schooling is conducted in accord with the scientific worldview of Marxism-Leninism and in close connection with life and work of people”. Educators at all levels of schools had to adapt to this ideology and the demands of the communist regime. If this was not the case, they had to leave the area of education or they were displaced from large city schools to small village ones.<sup>4</sup> After February 1948, all important decisions in the field of education were made in the form of unanimously adopted resolutions by the Communist Party of Czechoslovakia. Thus, the Ministry of Education lost its competence to formulate the principles of school policy, it became only the executor of policies adopted by the communist party. This principle is a copy of the decision-making in the socialist state, where the bodies of the communist party were superior to the government bodies.

The first communist school Act No. 95/1948 was passed on 21 April 1948. In §2, schools were supposed to educate “nationally and politically conscious citizens of a people’s democratic state, brave defenders of the homeland and dedicated supporters of the working people and socialism”. The act started a rapid process of organisational and ideological reconstruction of the education system. All schools (except for universities, military, and theological schools) were nationalised and were integrated into a unified school system under the control of the state, the so-called unified school. The plurality of schools was eliminated (non-state schools were to be abolished within two years), a uniform address for teachers was introduced: comrade teacher (in Slovak: *súdržka učiteľka* and *súdruh učiteľ*) and the term socialist school and education began to be used. Communist

---

Confession (12.88% of inhabitants), (cf. Pešek, J., Barnovský, M., *Štátna moc a cirkvi na Slovensku 1948–1953*. (Bratislava: VEDA, 1997).

<sup>3</sup> Ondrej Pavlík (1916–1996) was the most important representative of socialist pedagogy and education in Slovakia. He was an avowed left-winger and a member of the Communist Party. He is the author of the first publications about Soviet education in the Slovak language: *Vývin sovietskeho školstva a pedagogiky* [Development of Soviet education and pedagogy], 1945 and *Vysoké školy v sovietskom zväze* [Universities in the Soviet Union], 1947. His professional career was closely linked to his political career, he held important political positions and worked at several universities (see B. Kudláčová, “Ondrej Pavlík a obrat v pedagogike, školstve a vzdelávaní na Slovensku v 40. rokoch 20. storočia” in *Pedagogické myslenie a školstvo na Slovensku od konca 2. svetovej vojny po obdobie normalizácie*, ed. B. Kudláčová, (Trnava: Typi universitatis Tyrnaviensis, 2017); B. Kudláčová, A. Faktorová, “Ondrej Pavlík, tvorca socialistickej pedagogiky a reformátor školstva a vzdelávania po druhej svetovej vojne,” in *Pedagogické myslenie, školstvo a vzdelávanie na Slovensku v rokoch 1945–1989*, ed. B. Kudláčová, (Trnava: Typi universitatis Tyrnaviensis, 2019).

<sup>4</sup> 2568 teachers were displaced by September 1950 outside the Bratislava region. They were classified as unreliable and not meeting the newly introduced class, political and ideological criteria (S. Gabzdilová, “Nové úlohy učiteľov na Slovensku v období vrcholiaceho stalinizmu”, *Studia Historica Nitriensia*, 21 (2017), no. 1. p. 139). The purges of teachers were carried out at all levels of schools, for more see J. Žatkuliak, *Perzekúcie učiteľov v rokoch 1948–1989*, in *Zločiny komunizmu na Slovensku 1948–1989*, ed. F. Mikloško, G. Smolíková, and P. Smolík, part I., 2001, pp. 655–691.

propaganda began to work very quickly, as evidenced by articles in the daily press. The *Pravda* daily newspaper, which was the official central press organ of the Communist Party of Slovakia, wrote: “The Act on a unified school caused great enthusiasm among teachers and parents in all schools. Manifestations of joy and ceremonial speeches were held at all schools across the republic”.<sup>5</sup> This celebratory rhetoric was typical especially in the initial period of socialism.



Negotiating the bill on the unified school at the Ministry of Education in Prague in 1946  
(Source: The Fund of the Museum of Education and Pedagogy in Bratislava)

An important milestone in the development of the socialist education was the 9th Congress of the Communist Party of Czechoslovakia, which took place in May 1949. Here, the general line of building socialism in Czechoslovakia was set. In the field of education, it was determined that “schools are to educate people faithful and devoted to socialism in the spirit of Marxism-Leninism”.<sup>6</sup> Václav Kopecký, member of the Central Committee of the Communist Party stated in his report that the task of Marxist-Leninist education is supposed “to complete a revolutionary upheaval in people’s minds and to carry out the ideological re-education of the broadest masses in the socialist spirit”.<sup>7</sup> One year later, the 9th Congress of the Communist Party of Slovakia defined socialist

<sup>5</sup> “Vzdelávanie všetkých bez rozdielu.” *Pravda*, 23 April 1948, p. 1.

<sup>6</sup> *Protokol IX. řádného sjezdu KSČ* [Protocol IX. of the regular Congress of the Communist Party of the Czech Republic], Prague, 25–29 May 1949, pp. 103–104.

<sup>7</sup> “V duchu smerníc súdruha Gottwalda a IX. Zjazdu KSČ rozvínieme zástavu marxizmu-leninizmu”, *Pravda*, 29 May 1949, p. 1.

education as “education in the spirit of fighting against reactionary influences and manifestations of pseudoscience”<sup>8</sup>

Following the intentions of the 9th Congress of the Communist Party of Czechoslovakia, a national teachers conference was held in Prague in July 1950. The Deputy General Secretary of the Communist Party of Czechoslovakia, Gustáv Bareš, stated in his report that the role of schools is “to fight for the soul of the coming young generation of the peoples of Czechoslovakia, to raise this generation as a socialist generation, a generation of new social relations, new culture, new morality...”<sup>9</sup> The model is to be the Soviet school. This given task was also related to the training of a new generation of teachers. The attitudes and statements of teachers in schools had to be in accordance with the ideology of Marxism-Leninism, they could not question the Communist Party in any way. A good teacher was “ideologically mature, implicitly devoted to the working class, all the problems of education are clear to them, and they constantly acquire the principles of Marxism-Leninism and are guided by them in their work”<sup>10</sup>

At the beginning of November 1949, the Communist Party had already begun implementing the Year of Party Training in all its organisations. It also involved party organisations at schools. The initial year of party education lasted from November 1949 to May 1950. There were additional educational sessions, where the subject was ideological lectures. The content of the education included lectures on the following topics: “Victory of workers and farmers in Russia”, “Life and struggles of the working people in Czechoslovakia under capitalism”, “How our people got to master our homeland”, “On the great work of Lenin and Stalin”, “How we will build socialism in our homeland”<sup>11</sup> Due to the alleged success of this education, the management of the Central Committee of the Communist Party of Slovakia decided to continue this party education in the following school year. Party education was complemented by summer party training for teachers during the holidays.

In February 1951, a weekly newspaper, *Teacher Magazine* (in Slovak: *Učiteľské noviny*), began to be published in Slovakia. It was published by the Commission for Education and Edification and was intended for teachers in all schools. Its main task was to explain the policy of the Communist Party of Slovakia in the field of education and to win over teachers for its conscious implementation. The most important of the pedagogical journals was *Unified School* (in Slovak: *Jednotná škola*), published from 1945. From its beginnings, it “focused on fighting for and implementing the basic principles of the new school policy, especially the principle of a unified and state school”<sup>12</sup> From 1952, the magazine *For the Socialist School* (in Slovak: *Za socialistickú školu*) began to be published, which was aimed at teachers of national and secondary schools.

The importance attributed to the system of education by the leadership of the Communist Party was also reflected in the establishment of basic organisations of the

<sup>8</sup> *Protokol IX. zjazdu Komunistickej strany Slovenska v Bratislave* [Protocol IX. congress of the Communist Party of Slovakia in Bratislava], 24–27 May 1950, p. 224.

<sup>9</sup> “Poslanie a úlohy učiteľstva pri výchove novej uvedomelej socialistickej generácie”, *Pravda*, 8 July 1950, p. 5.

<sup>10</sup> Slovak National Archives in Bratislava (hence on SNA), fund of the Commission of Education, box 131.

<sup>11</sup> “Uznesenie Predsedníctva ÚV KSČ o roku stranického školenia”, *Pravda*, 21 September 1949, p. 1.

<sup>12</sup> *Pedagogická encyklopédia* vol. I. (Bratislava: VEDA, 1984), p. 370.

Communist Party directly at schools of all levels. According to *Teacher Magazine* from April 1952, party organisations are supposed to be “the soul of pedagogical collectives”.<sup>13</sup> Their task was to “implement the resolutions of the central party bodies and, under specific conditions, supervise the implementation of the party’s ideological program and eliminate any signs of independent thinking in the ranks of teachers”.<sup>14</sup> They had a key position in the field of personnel policy in schools.

The aim of this paper is to approach and clarify the process of ideologisation in education at all levels of schools, i.e. kindergartens, national schools and universities in Slovakia in the period of socialism (1948–1989). Archival sources, period legislation, newspapers as well as existing research in this area were used in the submitted study.<sup>15</sup>

## THE PROCESS OF IDEOLOGISATION IN KINDERGARTENS

Until 1948, preschool facilities did not attract the attention of the state authorities in Slovakia. In interwar Czechoslovakia, public nurseries could be established by the state, municipalities, Church, legal entities and private individuals. There were not many of them in Slovakia,<sup>16</sup> which was determined by the then understanding of women as wives and mothers, whose primary role is to take care of the family and the household. In accordance with Act No. 95/1948, public nurseries became part of the unified education system, under the name of kindergartens. Preschool education was “the first link in the system of the communist education’ and kindergartens were ‘the germ of communism’”.<sup>17</sup>

The founders of kindergartens may have been only a municipality or a company. The state began to take over the education of children by establishing and financing kindergartens, thus enabling women of working age to work. The Communist Party of Czechoslovakia began to create an image of the so-called socialist woman. Women were no longer supposed to fulfil the role of mothers and wives but should become conscious workers and engaged citizens.<sup>18</sup> According to Soňa Gabzdilová,<sup>19</sup> the communist regime understood kindergartens as institutions that, by ensuring the care of children of preschool age, created a basic

<sup>13</sup> “Závodné organizácie KSS na školách do bojovej aktivity”, *Teacher Magazin*, 17 April 1952, p. 1.

<sup>14</sup> M. Olejník, *Implementácia marxisticko-leninskej ideológie vo sfére vzdelávania na Slovensku v kontexte politického vývoja v rokoch 1948–1953* (Prešov: Universum, 2018), p. 50.

<sup>15</sup> S. Gabzdilová, “Nové úlohy učiteľov”...; *eadem*, *Ako sme študovali v totalite. Vysokoškolské vzdelávanie na Slovensku pod ideologickým diktátom Komunistickej strany Československa (1948–1953)* (Prešov: Universum, 2018); *eadem*, “Vysokoškolské vzdelávanie na Slovensku v kontexte politiky Komunistickej strany Československa v rokoch 1948–1953” in *Pedagogické myslenie, školstvo a vzdelávanie na Slovensku v rokoch 1945–1989*, ed. B. Kudláčová (Trnava: Typi Universitatis Tyrnaviensis, 2019); S. Gabzdilová, “Miesto a úlohy materských škôl v systéme komunistickej výchovy (1948–1953)”, *Studia Historica Nitriensia*, 25 (2021), no. 1; B. Kudláčová, “Ondrej Pavlík”...; B. Kudláčová, A. Faktorová, “Ondrej Pavlík”...; M. Olejník, *Implementácia*...; M. Glossová, *Nespôsobilý na vysokoškolské štúdium* (Bratislava: Ústav pamäti národa, 2021).

<sup>16</sup> As to 1 December 1931, there were 140 public nurseries in Slovakia, in which 7558 children were placed (*Slovenské školstvo v prítomnosti* (Praha: Štátné nakladateľstvo, 1932), p. 7).

<sup>17</sup> SNA, fund of the Commission of Education, box 177, Kindergartens.

<sup>18</sup> D. Nečasová, *Nový socialistický človek. Československo 1948–1956* (Brno: Host, 2018).

<sup>19</sup> S. Gabzdilová, *Ako sme študovali*...

prerequisite for women and mothers to become employed in various sectors of the economy. The number of employed women grew rapidly. At the beginning of the communist regime, a huge increase in the number of kindergartens already could be seen: while in the school year 1945/1946 there were 335 kindergartens, in the school year 1949/1950 there were 1411 with approximately 30,000 children.<sup>20</sup> The school administration also placed great emphasis on the “ideological” maturity of teachers. In one of its documents, the Ministry of Education emphasised that the level of “educational work in kindergartens depends on the personality of the teacher, whether they provide children with the foundations of socialist education, or whether their work is limited only to the safety of children. It is therefore necessary to pay increased attention to the education of teachers.”<sup>21</sup>

The ideologisation of education in kindergartens was contained in curricular documents published by the Commission of Education and Edification, later by the Ministry of Education. The first document, entitled *Kindergarten Operational Program* (in Slovak: *Pracovný program materskej školy*), was published in 1948. According to it, it is necessary to lay “the foundations of education of nationally conscious citizens of the people’s democratic state and brave citizens of the homeland” already in kindergarten. The key character is the teacher who educates the children to integrate into society and “they awaken in children a love for home and country. [...] They teach them to love state representatives, heroes of work and build competition. They teach them to love and admire those who protect us (the army, the National Security Corps), they remember and honour the memory of the heroes who died in revolutionary battles. Children get to know the representatives of our state, Marshal Stalin and other prominent personalities at occasional celebrations and during regular activities in kindergarten. They know the Czechoslovak flag and also the Soviet flag...”

Another curricular document that regulated education in kindergartens was *Curriculum for Kindergartens* (in Slovak: *Učebné osnovy pre materské školy*) that was published in 1955. In the opening notes, the goals and tasks of the kindergarten are set: “to lead children to love their family and homeland, our people and our heroes, representatives of our state, defenders of our homeland and our greatest friend – the Soviet Union”. Even more noticeable influences of ideology than in the previous curriculum can be found there: “all school and family education in our people’s democratic state must be directed towards a common goal, to educate new people for the socialist society, people who are versatile, brave and capable of building and defending the homeland, so that after completion of this first stage, they could peacefully and calmly continue in building the communist society”. The key person is the teacher, who must “pay attention to socialist ideology and the scientific character of education [...] educate such character traits in children that are necessary for a person of a new social order”.

In 1960, a new Constitution of the Czechoslovak Socialist Republic (Act No. 100/1960) was adopted, which announces the entry a new stage of building socialism, the period of communism, in paragraph 1: “Socialism won in our homeland! We have entered a new

<sup>20</sup> SNA, fund of the Commission of Education, box 95, Report on building of preschool education.

<sup>21</sup> *Ibidem*.



period of our history, and we are determined to move on to new, even higher goals. Completing the building of socialism, we are moving towards building an advanced socialist society and gathering forces for the transition to communism". In 1960, a new school act was passed, too, which responded to the requirements for education in the period of communism. This was also reflected in the new curriculum of preschool education, entitled *Curriculum of educational work for kindergartens* (in Slovak: *Osnovy výchovnej práce pre materské školy*): the role of preschool education is "to lay the foundations of communist morality in children". The teacher should systematically approach the inculcation of communist ideology not only in children, but also in parents of the children, so that the rise of the communist regime takes place as soon as possible: "The key educational factor in a kindergarten is an ideologically mature, aware and educated teacher, who has also a significant influence on parents and the general public".

In 1966, the document *Program of educational work in nurseries and kindergartens* (in Slovak: *Program výchovnej práce v jasliach a materských školách*) was published. Its content was in accordance with the political release in Czechoslovakia in the 1960s. There was no mention of communist or socialist education as in the previous documents. The period of release, which is inscribed in political history under the name Prague Spring, is reflected in all areas of the society. However, in August 1968, the Warsaw Pact troops invaded the territory of Czechoslovakia and in all propaganda (even some official documents) the reason given was to protect socialism there. This invasion meant freezing the promising development of "socialism with a human face" under the leadership of the then First Secretary of the Communist Party of Czechoslovakia, Alexander Dubček. The political development in Czechoslovakia after August 1968 was determined by the so-called Moscow Protocols, in which the term "normalisation" was used for the first time. Normalisation meant a liquidation of the reform from 1968 and determined the character of the next twenty years.

## PROCESS OF IDEOLOGISATION IN NATIONAL/PRIMARY AND SECONDARY SCHOOLS

The process of ideologisation of national (later primary) and secondary schools evolved under the framework of the same fundamental legislation as in the case of kindergartens. Stalinism (1948–1953) played a crucial part in its development, in which the foundations of a unified system of socialist education were laid. Pursuant to the School Act No. 95/1948, the unified system of education consisted of kindergartens, first-grade schools (national schools for children aged 6 to 11), second-grade schools (secondary schools for children aged 11 to 15) and third-grade schools (youth aged 16 up to 19 years). Third-grade schools included basic vocational schools (apprenticeship schools) and selective vocational schools (vocational schools, secondary schools, and grammar schools). In the case of apprentice schools, they were a new type of school aimed at the training of qualified workers. First and second-grade schools provided compulsory school education, which was extended to nine years. The implementation of the School Act of 1948 resulted in several positive phenomena: quantitative growth in the number of schools and

students, application of the right to education for all without discrimination, and a unified system of education that was free of charge. On the other hand, the act marked “the first step towards the creation of a bureaucratic, centralist totalitarian model of education, which was completely subordinated to the Marxist-Leninist ideology and school policy of the Communist Party of Czechoslovakia.”<sup>22</sup> National and secondary schools played an important role in the process of ideologisation, as all children and youth attended them compulsorily.<sup>23</sup>

Immediately after the events of February 1948, a revision of current textbooks and teaching aids took place in national and secondary schools. Milan Olejník states that “by April 1951, the National Institute for Education prepared 216 textbooks.”<sup>24</sup> In May 1951, the revision of textbooks was addressed even by the presidency of the Central Committee of the Communist Party of Czechoslovakia. In their extensive resolution published in the journal *Pedagogy* (in Slovak: *Pedagogika*), it is stated that textbooks must mediate the “glorious path of the Soviet Union”, “the dominance of the ideas of Marxism-Leninism”, teach pupils “to love the Communist Party”, “love and loyalty to the great leaders of our era – to J. V. Stalin and K. Gottwald”.<sup>25</sup> The textbooks must contain space for holidays such as “1 May, 7 November, 9 May, etc., holidays establishing a new socialist era.”<sup>26</sup> There was a column created in *Teacher Magazine* entitled *Evaluation of textbooks*, where textbooks were evaluated according to their content, methodology and aesthetics, but especially their ideological aspects.<sup>27</sup>

In 1945, the Russian language started to be taught as a compulsory subject, which was another manifestation of Sovietisation. Starting in the school year 1948/1949, it was taught as a compulsory subject from the 4th year of national schools, and it had a primary position in the teaching of foreign languages. The goal was to strengthen relations with the Soviet Union. The Russian language teachers, for example, organised correspondence between their pupils and pupils from the Soviet Union. These mutual letters were then displayed on bulletin boards in the classrooms.

As mentioned above, celebrations of national holidays, life anniversaries of personalities and politicians, army memorial days and similar events were also part of the

<sup>22</sup> M. Krankus, “Školstvo a školský systém na Slovensku v rokoch 1945–1989” in *Pedagogické myslenie, školstvo a vzdelávanie na Slovensku v rokoch 1945–1989* ed. B. Kudláčová, (Trnava: Typi universitatis Tyrnaviensis, 2019), p. 222.

<sup>23</sup> A detailed probe into the life of primary schools and their teachers during the period of socialism in the Czech lands can be found in two publications by the authors J. Zounek, M. Šimáně, and D. Knotová, *Normální život v nenormální době* (Praha: Walters Kluwer, 2017) and *eidem, Socialistická základní škola pohledem pamětníků* (Praha: Walters Kluwer, 2017). The situation in Slovakia was rather similar, since we lived in a common state, Czechoslovakia.

<sup>24</sup> M. Olejník *Implementácia marxisticko-lenínskej ideológie vo sfére vzdelávania na Slovensku v kontexte politického vývoja v rokoch 1948–1953* (Prešov: Universum, 2018), p. 46.

<sup>25</sup> “Usnesení předsednictva Ústředního výboru Komunistické strany Československa o učebnicích pro národní a střední školy”, *Pedagogika*, 1 (1951), no. 5–6, p. 259.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> The fact that textbooks were an important tool of ideologisation and propaganda in socialist countries is also evident from the publications of the Polish historian Joanna Wojdon: *Textbooks as Propaganda (Poland under Communist Rule, 1944–1989)* (London and New York: Routledge, 2018) and *Communist Propaganda at School (The World of the Reading Primers from the Soviet Bloc, 1949–1989)* (London and New York: Routledge, 2021) in which she compares primers from the period of socialism in the countries of the former Soviet bloc.

educational process. The schools had the task to clarify the reasons for the celebration of specific events and thereby forge the socialist regime. The most important holidays were 1 May – Labour Day, 9 May – Victory Day and 7 November – the Memorial Day of the Great October Socialist Revolution in Russia.

The most important element in the process of ideologisation and an extended hand of the communist party were, similarly, as in the case of kindergartens, teachers. According to František Kahuda, they were to be “convincing apostles of socialism”<sup>28</sup>. Their task was to educate “new people”, the educated, conscious and active builders of socialism. The communist regime paid increased attention to teachers, which meant that “they were monitored, screened, trained, re-educated, guided, not only with regard to their work performance, but also outside of it, often with the use of coercive means”.<sup>29</sup> The first wave of persecution against teachers occurred after the 9th Congress of the Communist Party of Slovakia. It was a campaign against the so-called bourgeois nationalists. It is a paradox that Ladislav Novomeský, the commissioner of education, was the first to be accused of so-called bourgeois nationalism. The accusation consisted in the fact that he neglected the political re-education of teachers, did not agree with the adoption of the principles of Soviet pedagogy by teachers and denied Marxism-Leninism himself.<sup>30</sup> In connection to his case, about 600 teachers and school workers were accused, made redundant or transferred to another workplace.<sup>31</sup> The entire period of Stalinism was accompanied by a number of harsh, ideologically conditioned power interventions that influenced education and deformed its form. The absolute power of the communist party was also demonstrated by their interference in the process of admission when accepting students for teacher training studies. When selecting applicants, their personnel profile was the most important aspect: parents’ membership in the Communist Party, their working-class background (e.g. parents could not have a private business), family members could not be emigrants, the applicant could not attend religious education classes, etc. This detailed personnel profile was part of the application for the study and was discussed by the admissions committee.

In 1953, a new School Act No. 31/1953 was passed. Its adoption was mainly justified by the need to eliminate the shortcomings of the 1948 act, to solve the problem of missing medium-qualified and high-qualified personnel and to build education more consistently according to the Soviet model. According to Ernest Sýkora, the then Minister of Education, approaching the Soviet example is “the only way to speed up the building of the socialist school in our country”.<sup>32</sup> In order to speed up the training of future cadres, the act shortened mandatory school attendance to eight years. The change caused an interruption of continuity and traditions in the development of Slovak education and a number of problems in practice, which were criticised even by the communists themselves. The faculties of education

<sup>28</sup> F. Kahuda, “Škola a verejnosť”, *Nová škola*, 5 (1949), no. 1–2, p. 53.

<sup>29</sup> S. Gabzdilová, “Nové úlohy”...

<sup>30</sup> “Odsudzujeme činnosť Novomeského”, *Teacher Magazin*, 10 May 1951, p. 6.

<sup>31</sup> J. Uher, “Kampaň proti tzv. buržoáznemu nacionalizmu” in *Od diktatúry k diktatúre*, ed. M. Barnovský (Bratislava: VEDA, 1995).

<sup>32</sup> E. Sýkora, “Projev ministra školství a osvěty Ernesta Sýkory v Národním zhromáždění 24. dubna 1953”, in *Zákon ze dne 24. dubna 1953 o školské soustavě a vzdělávání učitelů* (Praha: SPN, 1953), p. 12.

were abolished (Czechoslovakia was one of the first countries in which teacher training of all levels of schools had a university character) and following the model of the Soviet Union were replaced by colleges of education. The act represents one of the worst examples of Sovietisation in the history of Slovak education. In 1960, a new school act, which was supposed to reflect the requirements for school and education in the stage of the completion of building of socialism, as defined in the constitution of 1960, was adopted. Compulsory school attendance was extended to nine years again. It also stipulated that by 1970, most of the youth should have achieved secondary education. There was also a new proposal to build a network of extra-curricular care for children and youth (pioneers and youth houses, school clubs, interest groups, etc.). In 1966, the faculties of education were re-established. The School Act of 1960 might be considered as a step that, in the process of democratisation, tried to increase the level of education, or at least to repair the damage caused by the act from 1953. However, the discussions on Slovak education that developed in the second half of the 1960s was frozen due to the suppression of democratisation processes after the Soviet invasion and then terminated under the slogan of returning pedagogy and education to its Marxist-Leninist character.<sup>33</sup> The period of so-called normalisation was accompanied by large-scale screenings and purges again. The 14th Congress of the Communist Party of Czechoslovakia in 1971 concluded that changes must be made in school education and a new project for the development and orientation of the school system must be prepared. In a short period of time, two conceptual documents were approved by the Presidium of the Central Committee of the Communist Party of Czechoslovakia: *Development, current state and other tasks of Czechoslovak education* (1973) and *Further development of the Czechoslovak education system* (1976). The school act based on them was passed in 1978 (No. 63/1978). Its most important adjustment was the extension of compulsory school attendance to ten years. The following School Act No. 29/1984 did not bring significant changes, and no one anticipated that it was the last school act passed during the socialist period. In the 1980s, the system experienced a period of “softening” again. It was related both to political changes in the Soviet Union (*perestroika*) and the growing opposition to the regime, which was manifested most prominently in the form of civil and religious dissent. These changes also created space for discussions and criticism of problematic areas in education. However, the end of the doctrine of Marxism-Leninism in Slovakia was finally brought about by the Velvet Revolution in November 1989.

## IDEOLOGICAL DICTATES AT UNIVERSITIES

After the end of World War II, there were three universities in Slovakia: Comenius University,<sup>34</sup> the Slovak University of Technology (in Slovak: *Slovenská vysoká škola technická*) and the University of Economics (in Slovak: *Vysoká škola obchodná*), all seated in Bratislava. Universities resumed their position from the first Czechoslovak Republic,

---

<sup>33</sup> M. Krankus, , “Školstvo”...

<sup>34</sup> In the years 1939–1954, the Comenius University was renamed to the Slovak University.

they were managed by academic senates and rectors, faculties were managed by academic bodies and deans, interference in their activities by the state was minimal. It was the independence of governing bodies and the autonomy of universities that became a problem after 1948. The leadership of the Communist Party of Slovakia and the Ministry of Education perceived universities as an unreliable component of society.<sup>35</sup> According to Marta Glossová, there were several reasons for this, "universities in Czechoslovakia of the first republic enjoyed a considerable degree of academic freedom. Their students and teachers mostly came from the middle class – from the families of intelligentsia, lawyers, doctors, officials, businessmen, wealthier peasants, etc. The representatives of the new regime, whose support was to be represented by members of the "proletariat", did not want to tolerate universities as "bourgeois institutions" and tried to reshape them according to their ideas on the optimal class organisation of society".<sup>36</sup> Regarding the education of intelligentsia at universities, the party chairman Klement Gottwald declared in the main report at the 9th Congress of the Communist Party of Czechoslovakia the following: universities must "educate people who are loyal and devoted to the matter of the people and the nation. There is no place for reaction at our schools. In addition to deepening professional education, we must educate our new intelligentsia in courses and schools in the spirit of the most progressive world view, in the spirit of dialectical and historical materialism, in the spirit of Marxism-Leninism".<sup>37</sup>

Although the new act on higher education was issued only in 1950, several changes limiting academic freedom had been already introduced into the activities of higher education institutions after 1948, prior to issuing relevant legal standards. Compared to the speed of political interventions in regional education, these changes took place more slowly. The most striking manifestation of the new governmental power was the presence of party organisations at individual faculties and the creation of the so-called action committees,<sup>38</sup> which consisted of both teachers and students. These committees "decided upon the continuance of teachers at the faculties, carried out the first background checks and expelled students from studies".<sup>39</sup> The first purges at Slovak universities were carried out by the Central Action Committee of University Students in Bratislava, which managed action committees at individual faculties and university dormitories as early as 1948. Compared to the purges in 1949 and 1950, it was not a big purge, it affected only about 30 students.<sup>40</sup> However, the consequences of the expulsion were much harsher (court, prison, or forced emigration).

The status of students and their admission to study gradually changed. Their admission to university was conditional on both a successful entrance exam and also by their

<sup>35</sup> S. Gabzdilová, "Vysokoškolské vzdelávanie"....

<sup>36</sup> M. Glossová, *Nespôsobilý...*, p. 13–14.

<sup>37</sup> *Protokol IX. řádného sjezdu KSČ* [Protocol IX. of the regular Congress of the Communist Party of the Czech Republic], Prague, 25–29 May 1949, pp. 103–104.

<sup>38</sup> Action committees were created at the request of Klement Gottwald immediately after the February coup. Their task was to take over power at the local level.

<sup>39</sup> S. Gabzdilová, "Vysokoškolské vzdelávanie"..., p. 269.

<sup>40</sup> M. Glossová, *Nespôsobilý...*

cadre profile. The cadre profile took into account membership of their parents in the Communist Party and social origin – children of workers and small farmers were preferred. Children whose parents belonged to the so-called bourgeoisie, so-called *kulaks*<sup>41</sup> or had been expelled from the Communist Party, or practised religious faith, had a negative cadre report, and were unlikely to be admitted to university.



Enrolment of students at the Faculty of Medicine of Comenius University in Bratislava, September 20th, 1950 (inscription on the slogan: Welcome New Comrades – the hope of the working class!) (Source: Archive Press Agency of the Slovak Republic – photo Roller)

Despite constant political interventions, the structure of students at universities was changed only slowly, which the Central Committee of the Communist Party of Slovakia described as a very unsatisfactory situation.

**Table 1: The class structure of the Slovak university students in 1949/1950**

Group of children – characteristics	Percentage share
children of workers	18.02%
children of small and medium-sized farmers	20.21%
children of large farmers	0.97%
children of attendants	7.14%

<sup>41</sup> The term *kulak* was used by the communist propaganda to label wealthy peasants and those who refused to join the Joint Agricultural Cooperatives.

Group of children – characteristics	Percentage share
children of tradesmen and craftsmen	12.14%
children of clerks, state and public employees	31.07%
children of parents practicing free professions	4.23%
children of entrepreneurs	2.29%
children of parents practicing other professions	3.93 %
Total	100.00%

Source: processed according to Glossová, *Nespôsobilý...*, p. 33.

The effort to change this structure was one of the main goals of the Communist Party in the 1950s and it was called “democratisation of higher education”. On one hand, it favoured students with worker or peasant origins (for example, the introduction of admission interviews that emphasised class origin, the introduction of preparatory worker’s courses), on the other hand, it disadvantaged students of so-called “bourgeois” origin (regulation of their number, disadvantaging them during admission interviews, screening them, or excluding them during studies). As part of the democratization process, purges took place in 1949 and 1950, and they were the largest purges. According to a report of the Central Committee of the Communist Party of Slovakia, 896 students were expelled out of the total number of 3376 students enrolled at universities.<sup>42</sup> In 1950, professors became the target of criticism, too: “Apparent or hidden enemies of our socialist matter shall not be tolerated. Such people must be revealed, publicly pillorised at membership meetings, in order to increase the vigilance of all university students [...] There is no place for reactionaries in our schools!”<sup>43</sup> At their meetings, the professors had to evaluate “their activity in terms of ideology, pedagogy, science and from the perspective of education and scientific growth. They made specific commitments [...] the study of Marxist literature, improving their Russian, the study of Soviet professional literature and its popularisation, the revision of lectures, syllabi and teaching aids”<sup>44</sup> The student purges continued, too: in June and September 1950, another 570 students were expelled from universities.<sup>45</sup>

A key tool used by the Communist Party to increase the number of students and to change the class and social structure were the so-called state courses for university training of working class. These preparatory courses were specially organised programs, funded by the state, for workers without secondary education, which had represented a necessary condition for enrolment to university studies until 1948. The first two courses in Slovakia took place in February 1949, the last one in 1953.<sup>46</sup> The applicants had to be between the

<sup>42</sup> SNA, fund of the Commission of Education – Presidium, 1949, No. 1098–1101, box 302.

<sup>43</sup> E. Sýkora, “Za marx-leninskú výchovu vysokoškolákov”, *Pravda*, 21 May 1950, p. 3.

<sup>44</sup> SNA, fund of the Commission of Education – commissioner’s board, No. 464–473, box 179.

<sup>45</sup> M. Glossová, *Nespôsobilý...*, p. 95.

<sup>46</sup> *Ibidem*. Between 1949 and 1953, more than 10 000 workers completed state courses in Czechoslovakia (M. Devátá, et al., *Vědní koncepce KSČ a její institucionalizace po roce 1948* (Praha: Ústav pro soudobé dějiny AV ČR, 2010), p. 58).

ages of 18 and 30, they also had to be “class-conscious and politically conscious members of the Communist Party of Slovakia, who have been members of the party for at least 2 years (except for those under 20 years of age), who prove themselves to be the best workers in production...”<sup>47</sup> After completing the one-year course, they had to take the school-leaving exam and could immediately start university. Although the first year (1949) was not very successful, in 1950/1951 the number of applicants increased to 960; however, it was again unsatisfactory compared to the planned 1300 students. The problem with insufficient interest in preparatory courses continued in the following years as well. Although successful graduates of preparatory courses were admitted to universities without admission interviews, the number of those who enrolled at university and graduated was low. In 1957, there were 54 percent of students of worker and peasant origin at Slovak universities, which was a significant increase compared to 1949/50, when it was 38.23 percent.

Changes in higher education were legislatively anchored only by the first Act on Higher Education No. 58/1950 of 18 May 1950. It ordered a change of the original structure and self-administration of universities according to the model of Soviet universities: deans and rectors were no longer democratically elected by the faculty, but appointed by the Minister of Education, which turned them into ministerial officials. The Explanatory Report of the Act on Higher Education identified the following points as extremely important: 1) elimination of university autonomy; 2) a new method of appointing academic officials; and 3) establishment of a new body – the State Committee for Universities. The act meant “a break with the previous system of Central European higher education”.<sup>48</sup> According to §2 of the Higher Education Act, universities were supposed to “educate professionally and politically highly qualified workers, loyal to the people’s democratic republic and devoted to the idea of socialism”. They were subordinated to the central authority of the Minister of Education, who could intervene in their focus, personnel issues, could appoint associate professors without a habilitation procedure and professors without an appointment procedure. With this personnel policy, the minister achieved that university degrees were not awarded to professional nominees, but to political nominees and political cadres. The above-mentioned Act on Higher Education also anchored changes that had already taken place from 1948 (e.g. selection of applicants for higher education, preparation courses for workers, etc.). Pursuant to §31, property of universities was nationalised. According to Róbert Letz, it caused a break in continuity with the past and created space for ideological indoctrination.<sup>49</sup> In the magazine *Unified School*, the new higher education act was evaluated as “a revolutionary milestone in the history of our higher education, because it serves to transform the entire system of higher education into an instrument of education to socialism”.<sup>50</sup>

<sup>47</sup> SNA, fund of the Commission of Education, box 13, A letter by Š. Baššovský, secretary of the Central Committee of the Communist Party of Slovakia to district secretariats of the Communist Party of Slovakia from 21 June 1949.

<sup>48</sup> S. Gabzdilová, “Vysokoškolské vzdelávanie”..., p. 270.

<sup>49</sup> R. Letz, *Slovenské dejiny*, vol. VI: 1945–1992 (Bratislava: LIC, 2021).

<sup>50</sup> I. Hrušovský, “Nové úlohy vysokých škôl”, *Jednotná škola*, 6 (1950/1951), no. 3, p. 114.



By this Act, the State Committee for Universities was established, which was supposed to govern and administer universities. It was an “advisory, initiative and coordination body of the Minister of Education, Sciences and Arts for the study, organisational, personnel and economic affairs of universities” (§5). According to Gabzdilová, a “supreme body of universities that became a reliable instrument of the communist power” and at the same time, “a key element of the ongoing reform of universities” was created.<sup>51</sup> Its first chairman was Ondrej Pavlík.

A two-lesson a week course in social studies (sciences) was introduced at universities in the academic year 1948/1949. Due to a lack of lecturers, the lectures were held together for the entire grade. The topics of the opening year were “The Development of Socialism from Utopia to Science and Our People’s Democracy on the Way to Socialism”.<sup>52</sup> Since the lectures were attended by first-grade students, students from higher grades could no longer attend them and had to participate in mandatory two-week political training. In 1951, departments of Marxism-Leninism were established at all Slovak and Czech colleges and universities. In the case of universities, three departments were established: Department of Fundamentals of Marxism-Leninism, Department of Dialectical and Historical Materialism, and Department of Political Economy. In the case of colleges, two departments were established: Department of Fundamentals of Marxism-Leninism and Department of Political Economy.<sup>53</sup> The departments had a university-wide character, they were attached to the rector’s office, and their head reported directly to the rector. Students were obliged to take the courses provided by these departments: History of the International Workers’ Movement and the Communist Party of Czechoslovakia, Political Economy, Scientific Communism and Scientific Atheism. In 1951, military departments were also established at universities and compulsory military training was introduced. It only applied to only boys and took place during their studies. Thus, university-educated men did not have to complete the two-year mandatory military service, but only a shortened, one-year service.

University teachers were considered the most unreliable component of the university environment. They were criticised for remaining in the field of bourgeois science and for unwillingness to adopt Marxist-Leninist ideology. Therefore, during the summer holidays in the academic year 1950/1951, the Higher Education Department of the Commission of Education organised a political-professional training for university teachers. These were three-week courses completed by 130 teachers in two rotations.<sup>54</sup>

Despite the political transformation of higher education and its ideologisation, it must be noted that the number of universities and the number of students increased in the 1950s. While in 1948, there were three universities in Slovakia attended by 8524 students; in 1953, there were 11 universities in Slovakia with 29 faculties attended by 14,315 students.<sup>55</sup> The total number of students was also increased by applicants admitted to special

<sup>51</sup> S. Gabzdilová, “Vysokoškolské vzdelávanie”..., p. 275.

<sup>52</sup> *Eadem*, *Ako sme študovali*...

<sup>53</sup> *Eadem*, “Vysokoškolské vzdelávanie”...

<sup>54</sup> SNA, fund of the Commission of Education, box 180, inv. No. 479.

<sup>55</sup> M. Glossová, *Nespôsobilý*..., p. 279; R. Letz, *Slovenské dejiny*, vol. VI, p. 349.

forms of study (various external forms of study). A fundamental increase in faculties occurred in the academic year 1952/1953, when, in addition to Bratislava and Košice, other Slovak cities became centres of higher education: Nitra (College of Agriculture), Zvolen (College of Forestry and Wood Sciences), and later Žilina (College of Railways) and Prešov (Faculty of Philology at the College of Education in Bratislava, which was transformed into the Faculty of Arts, which became a founding faculty of the University of Pavol Jozef Šafárik in Košice). The Commission of Education called this fact a great success of the Communist Party of Czechoslovakia.<sup>56</sup> In 1963 the number of university students was just below the threshold of 50,000. In 1980, there were 13 universities with 41 faculties in Slovakia, attended by 73,311 students.<sup>57</sup>

## CONCLUSION

The development of education during the period of socialism in Slovakia shows that it was not a homogeneous era. Several stages can be revealed, in which there is an obvious connection with the overall socio-political and economic development of society. The most important changes took place in the early years after the emergence of socialism, during the period of Stalinism. The key factor in the educational process was the ideology of Marxism-Leninism and the aim of education was to educate a new man as a builder of communism. Thus, education became a tool in the hands of the Communist Party. They had a local organisation at each school that monitored compliance with the instructions of the party authorities. Schools of all grades were a closely controlled part of the communist regime, as is typical of all totalitarian regimes. The universities were an ideological incubator of the regime and aimed to educate loyal intelligentsia. It cannot be exactly determined to what extent they succeeded. However, it is evident that universities also served as a platform for Christian dissent, beginning in the 1960s, also during the Prague Spring in 1968 and 1969, when students were an important part of the protesters. University students were also one of the main protagonists of the Velvet Revolution in 1989, when the revolutionary events were sparked by the students on 16 and 17 November.

## BIBLIOGRAPHY

### SOURCES

#### Archival Sources

##### Slovak National Archives in Bratislava

Fund of the Commission of Education

Acts and Legislation Directives

---

<sup>56</sup> S. Gabzdilová, "Vysokoškolské vzdelávanie"...

<sup>57</sup> R. Letz, *Slovenské dejiny*, vol. VI, p. 349.

Act No. 95/1948 Coll., *School Act*, 21 April 1948.

Act No. 150/1948 Coll., *Constitutional Law*, 9 May 1948.

Act No. 58/1950 Coll., *Act on Higher Education*, 18 May 1950.

Act No. 100/1960 Coll., *Constitutional Law*, 11 July 1960.

### Printed Sources

*Osnovy výchovnej práce pre materské školy*. Prípís poverenictva školstva a kultúry zo dňa 13. mája 1960, č. 11584/1960 (Bratislava: Slovenské pedagogické nakladateľstvo, 1960).

*Pracovný program materskej školy*. Výnos Poverenictva školstva a osvetu zo dňa 12. augusta 1948, č. 5462 (Bratislava: Štátne nakladateľstvo, 1948).

*Program výchovnej práce v jasliach a materských školách*. Výnos Ministerstva zdravotníctva zo dňa 22. apríla 1966 a Ministerstva školstva a kultúry zo dňa 15. júla 1966, č. 27 730/66-I/3 (Bratislava: Slovenské pedagogické nakladateľstvo, 1966).

*Protokol IX. rádného sjezdu KSČ: v Praze 25.-29. května 1949* (Praha: ÚV KSČ, 1949).

*Protokol IX. zjazdu Komunistickej strany Slovenska v Bratislave, dňa 24.-27. mája 1950* (Bratislava: Ústredný výbor KSS, 1950).

*Učebné osnovy pre materské školy*. Výnos Poverenictva školstva zo dňa 7. júla 1955, č. 272/1955-A-III/I (Bratislava: Slovenské pedagogické nakladateľstvo, 1955).

“Usnesení předsednictva Ústředního výboru Komunistické strany Československa O učebnicích pro národní a střední školy”, *Pedagogika*, 1 (1951), no. 5–6).

### Newspaper Articles

“Odsudzujeme činnosť Novomeského”, *Učiteľské noviny*, 10 May 1951.

“Poslanie a úlohy učiteľstva pri výchove novej uvedomelej socialistickej generácie”, *Pravda*, 8 July 1950.

Sýkora E., „Za marx-leninskú výchovu vysokoškolákov“, *Pravda*, 21 May 1950.

“Uznesenie Predsedníctva ÚV KSČ o roku stranického školenia”, *Pravda*, 21 September 1949, p. 1.

“V duchu smerníc súdruha Gottwalda a IX. Zjazdu KSČ rozviníme zástavu marxizmu-leninizmu”, *Pravda*, 29 May 1949.

“Vzdelávanie všetkých bez rozdielu”, *Pravda*, 23 April, 1948.

“Závodné organizácie KSS na školách do bojovej aktivity”, *Učiteľské noviny*, 17 April 1952.

### STUDIES

Devátá M. et al., *Vědní koncepce KSČ a její institucionalizace po roce 1948* (Praha: Ústav pro soudobé dějiny AV ČR, 2010).

Gabzdilová S., *Ako sme študovali v totalite. Vysokoškolské vzdelávanie na Slovensku pod ideologickým diktátom Komunistickej strany Československa (1948–1953)* (Prešov: Universum, 2018).

Gabzdilová S., “Miesto a úlohy materských škôl v systéme komunistickej výchovy (1948–1953)”, *Studia Historica Nitriensia*, 25 (2021), no. 1.

Gabzdilová S., “Nové úlohy učiteľov na Slovensku v období vrcholiaceho stalinizmu”, *Studia Historica Nitriensia*, 21 (2017), no. 1.

Gabzdilová S., “Vysokoškolské vzdelávanie na Slovensku v kontexte politiky Komunistickej strany Československa v rokoch 1948–1953” in *Pedagogické myslenie, školstvo a vzdelávanie na Slovensku v rokoch 1945–1989*, ed. B. Kudláčová (Trnava: Typi Universitatis Tyrnaviensis, 2019).

- Glossová M., *Nespôsobilý na vysokoškolské štúdium* (Bratislava: Ústav pamäti národa, 2021).
- Hrušovský I., “Nové úlohy vysokých škôl”, *Jednotná škola*, 6 (1950/1951), no. 3.
- Kahuda F., “Škola a verejnosť”, *Nová škola*, 5 (1949), no. 1–2.
- Krankus M., “Školstvo a školský systém na Slovensku v rokoch 1945–1989” in *Pedagogické myslenie, školstvo a vzdelávanie na Slovensku v rokoch 1945–1989* ed. B. Kudláčová, (Trnava: Typi universitatis Tyrnaviensis, 2019).
- Kudláčová B., Faktorová A. “Ondrej Pavlík, tvorca socialistickej pedagogiky a reformátor školstva a vzdelávania po druhej svetovej vojne, in *Pedagogické myslenie, školstvo a vzdelávanie na Slovensku v rokoch 1945–1989*, ed. B. Kudláčová, (Trnava: Typi universitatis Tyrnaviensis, 2019).
- Kudláčová B., “Ondrej Pavlík a obrat v pedagogike, školstve a vzdelávaní na Slovensku v 40. rokoch 20. Storočia” in *Pedagogické myslenie a školstvo na Slovensku od konca 2. svetovej vojny po obdobia normalizácie*, ed. B. Kudláčová, (Trnava: Typi universitatis Tyrnaviensis, 2017).
- Letz R., *Slovenské dejiny*, vol. VI: 1945–1992 (Bratislava: LIC, 2021).
- Nečasová D., *Nový socialistický človek. Československo 1948–1956* (Brno: Host, 2018).
- Olejník M. *Implementácia marxisticko-leninskej ideológie vo sfére vzdelávania na Slovensku v kontexte politického vývoja v rokoch 1948–1953* (Prešov: Universum, 2018).
- Pešek, J., Barnovský, M., *Štátna moc a cirkvi na Slovensku 1948 – 1953*. (Bratislava: VEDA, 1997).
- Slovenské školstvo v prítomnosti* (Praha: Štátné nakladateľstvo, 1932).
- Pedagogická encyklopédia*, vol. I., ed. O. Pavlík (Bratislava: VEDA, 1984).
- Socialistická základní škola pohľadom pamätníkov* (Praha: Walters Kluwer, 2017).
- Sýkora, E., “Projev ministra školství a osvěty Ernesta Sýkory v Národním zhromáždění 24. dubna 1953”, in *Zákon ze dne 24. dubna 1953 o školské soustavě a vzdělávání učitelů* (Praha: SPN, 1953).
- “Školstvo, výchova a vzdelávanie – významný nástroj socializmu”, *Jednotná škola*, 22, no. 8.
- Uher, J., “Kampaň proti tzv. buržoáznemu nacionalizmu” in *Od diktatúry k diktatúre*, ed. M. Barnovský (Bratislava: VEDA, 1995).
- Wojdon J., *Communist Propaganda at School (The World of the Reading Primers from the Soviet Bloc, 1949–1989)* (London and New York: Routledge, 2021).
- Wojdon J., *Textbooks as Propaganda (Poland under Communist Rule, 1944–1989)* (London and New York: Routledge, 2018).
- Zounek J., Šimáně M., and Knotová D., *Normální život v nenormální době* (Praha: Walters Kluwer, 2017).
- Zounek J., Šimáně M., and Knotová D., *Socialistická základní škola pohľadom pamätníkov* (Praha: Walters Kluwer, 2017).
- Žatkuliak J., “Perzekúcie učiteľov v rokoch 1948–1989” in: *Zločiny komunizmu na Slovensku 1948–1989*, eds. F. Mikloško, G. Smolíková, and P. Smolík, part I, 2001.

## Education as a Political Tool of the Communist Regime in Slovakia

Schools and education represent one of the most important tools of every totalitarian regime. The aim of the paper is to approach and clarify the process of ideologisation

in education at all levels of schools, i.e. pre-primary education, national schools, and universities in Slovakia during the period of communism (1948–1989). Archival sources, period legislation, newspapers as well as existing research in this area (Gabzdilová 2017, 2018, 2019, 2021; Kudláčová, ed., 2017, 2018, 2019, 2023; Olejník 2018; Glossová 2021, see the Bibliography) were used in this study. The paper proves that education was under the control of the regime, the supervision of the communist party in particular, and it was shaped by its conclusions and resolutions. Thus, education became one of the tools to spread and promote the communist ideology. The analysis also points out the fact that the given period was not homogeneous, rather it had several stages in which some was recorded strong political interference (the period of Stalinism, the so-called normalisation) and in others, political release can be noted (Prague Spring, the 1980s).

#### KEYWORDS

education, school system, Slovakia, communism, Marxist-Leninist ideology

## Edukacja jako narzędzie polityczne reżimu komunistycznego na Słowacji

Szkoła i edukacja stanowią jedno z najważniejszych narzędzi każdego reżimu totalitarnego. Celem artykułu jest przybliżenie i wyjaśnienie procesu ideologizacji w edukacji na wszystkich poziomach szkół, tj. w edukacji przedszkolnej, szkołach narodowych (podstawowych i średnich) oraz na uniwersytetach na Słowacji w okresie komunizmu (1948–1989). W przedstawionym opracowaniu wykorzystano źródła archiwalne, ustawodawstwo z epoki, prasę, a także istniejące badania w tym zakresie (Gabzdilová 2017, 2018, 2019, 2021; Kudláčová, red., 2017, 2018, 2019, 2023; Olejník 2018; Glossová 2021, zob. Bibliografia). W artykule wykazano, że oświata znajdowała się pod kontrolą reżimu, w szczególności partii komunistycznej, i była kształtowana przez jej uchwały. Tym samym szkolnictwo stało się jednym z narzędzi szerzenia i promowania ideologii komunistycznej. W analizie zwrócono także uwagę na fakt, że omawiany okres nie był jednorodny, lecz posiadał kilka etapów, w których w niektórych przypadkach odnotowuje się silną ingerencję polityczną (okres stalinizmu, tzw. normalizacja), a w innych można zaobserwować jej ograniczenie (Praska Wiosna, lata osiemdziesiąte).

#### SŁOWA KLUCZOWE

edukacja, system szkolnictwa, Słowacja, komunizm, ideologia marksistowsko-leninowska

**BLANKA KUDLÁČOVÁ** – is a professor of education and the head of the Department of Educational Studies at the Faculty of Education of Trnava University in Trnava. Her research and publications are focused on the area of history of education, especially on the 20th century in Slovakia. She is an author and editor of several monographs, in recent years: *Education and "Pädagogik" Central, Southern and South-Eastern Europe* (ed. with Andrej Rajský), Peter Lang 2019; *Pedagogické myslenie, školstvo a vzdelávanie na Slovensku v rokoch 1945–1989* [Pedagogical Thinking, School System and Education in Slovakia in the Years 1945–1989] (ed.), Typi Universitatis Tyrnaviensis 2019 and *Two Sides of the Same Coin. Examples of Free and Unfree Education in Slovakia during the Period of Socialism* (ed.), Peter Lang 2023. She is a member of the editorial boards of several domestic and foreign journals ("Journal of Contemporary Educational Studies", "Historia Scholastica", "Kultura i Wychowanie", "Przegląd Pedagogiczny", "Paidagogos", "Paidea", "Historicko-pedagogické forum"). E-mail: blanka.kudlacova@truni.sk

**BLANKA KUDLÁČOVÁ** – jest profesorem pedagogiki i kierownikiem Katedry Studiów Pedagogicznych na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Trnawskiego w Trnawie. Jej badania i publikacje skupiają się na historii edukacji, zwłaszcza XX w., na Słowacji. Jest autorką i redaktorką kilku monografii, w ostatnich latach: *Education and "Pädagogik" Central, Southern and South-Eastern Europe* (red. z Andrejem Rajskim, 2019); *Pedagogické myslenie, školstvo a vzdelávanie na Slovensku v rokoch 1945–1989* (red., "Typi Universitatis Tyrnaviensis" 2019) oraz *Two Sides of the Same Coin. Examples of Free and Unfree Education in Slovakia during the Period of Socialism* (red., 2023). Jest członkinią rad redakcyjnych kilku czasopism słowackich i zagranicznych („Journal of Contemporary Educational Studies”, „Historia Scholastica”, „Kultura i Wychowanie”, „Przegląd Pedagogiczny”, „Paidagogos”, „Paidea”, „Historicko-pedagogické forum”).

**JÓZEF BRYNKUS**

Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie  
ORCID: 0000-0002-0748-9430

## UWARUNKOWANIA WYKORZYSTANIA PRASOWYCH ŹRÓDEŁ IKONOGRAFICZNYCH NA PRZYKŁADZIE „TRYBUNY LUDU” W DAWNEJ I WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI HISTORYCZNEJ

W szkolnej edukacji historycznej, ale też poza nią, „Trybuna Ludu” (TL) jest dość często przywoływana. Najczęściej jako źródło do wykazania propagandowego charakteru prasy w Polsce „ludowej”. W tym celu wykorzystuje się przede wszystkim artykuły, rzadziej materiał ilustracyjny<sup>1</sup>. Jedną z podstawowych kwestii jest uzmysłowanie uczniowi, że w przypadku tego medium czytelnik był – co dziś jest dość nieoczywiste – jedynie biernym odbiorcą podawanych mu treści. Nie mógł ich zanegować, interweniować nawet w tych kwestiach, w których dostrzegał ewidentne błędy, fałsz bądź manipulację. Owszem, gazety epoki komunistycznej dawały czytelnikowi wrażenie, że są emanacją jego aspiracji czy odzwierciedleniem rzeczywistości, ale nie przez udział jego samego w tworzeniu korpusu informacyjnego pisma, lecz przez skuteczność indoktrynacyjnych oddziaływań redakcji. W ramach tych oddziaływań mieściła się też ikonografia gazety. TL jest doskonałym przykładem związku ikonografii i indoktrynacji. Gdy np. przeprowadzano kampanię na rzecz uspołdzielczania polskiego rolnictwa, to w gazecie przedstawiano wycieczki rolników zwiedzających rzekomo doskonale funkcjonujące spółdzielnie rolnicze czy też państwowe gospodarstwa rolne (PGR), eksponowano plony rolne tychże, przewyższające wielkością zbiory pochodzące z gospodarstw będących własnością indywidualną, ewentualnie podkreślano stosowanie nowoczesnych sposobów uprawy ziemi

<sup>1</sup> Przykłady znajdziemy choćby w publikacji zalecanej do nauczania historii w szkole pt. *Propaganda Polski Ludowej. Materiały dla ucznia*, oprac. P. Kowalski, I. Modzelewska-Rysak, G. Nawrot, A. Ossowski, L. Rysak, Łódź 2007 („TeKa Edukacyjna IPN”), s. 49, 56, 68–69, 70, 73–75, 77; zob. także I. Modzelewska-Rysak, L. Rysak, K. Wilczyński, A. Cisek, *Historia i teraźniejszość. Podręcznik dla liceum i technikum. Zakres podstawowy, Klasa 1*, Warszawa 2022; W. Roszkowski, *Historia i teraźniejszość. Podręcznik dla liceów i techników 1945–1979*, cz. 1, Kraków 2022.

w gospodarstwach spółdzielczych czy państwowych, a przez to lepsze jej wykorzystywanie i co za tym idzie – wyższe urodzaje<sup>2</sup>.

Jednym ze sposobów edukacyjnego zastosowania prasowych źródeł ikonograficznych jest ich wykorzystanie do ukazywania struktury władzy politycznej w Polsce „ludowej”. By było to poprawne, należy pamiętać, że TL ze względu na swój status w systemie prasowym Polski lat 1944–1989 jest szczególnym materiałem źródłowym dla historii PRL, i dlatego – aby móc ją prawidłowo wykorzystać – należy dostrzegać jej podległość formalną i merytoryczną wobec organów władzy partyjnej<sup>3</sup>. Materiały upubliczniane w czasach komunistycznych, przeznaczone nie dla wąskiego grona (czyli np. materiały niepoufne, nietajne albo też do użytku wewnętrznego), mają ogromne

<sup>2</sup> Materiał ilustracyjny, nie tylko z pierwszych lat, w których wydawano „Trybunę Ludu” (dalej TL), był dość ubogi (wyjątek stanowi tu oczywiście tematyka o charakterze ideologicznym: główni koryfeusze komunizmu, przywódcy partii komunistycznych itp., eksponowani przy okazji świąt państwowych, partyjnych lub ich własnych, takich jak np. rocznice urodzin czy śmierci), tym bardziej więc należy podkreślić jego perswazyjno-edukacyjny charakter. Przykładem graficznej dokumentacji rzekomej jakości państwowych gospodarstw rolnych jest ilustracja przedstawiająca koszenie jęczmienia ozimego przy pomocy traktora w PGR Księży Las (zob. *Zbiór jęczmienia*, TL 1953, R. 6, nr 185, s. 3, fot. CAF – Seko). Efektywność socjalistycznych metod uprawy ziemi miała także podkreślać fotografia przedstawiająca zbiór rzepaku przy pomocy snopowiązałki (zob. *Na polach Rolniczych Zakładów Doświadczalnych w Poświętnem*, TL 1953, R. 6, nr 186, s. 3, fot. CAF – Szyperko). Propagowano też ważne dla gospodarki komunistycznej idee współzawodnictwa pracy i sojusz polsko-sowiecki (zob. *Przodujący kombajnista PGR – Polwica*, TL 1953, R. 6, nr 198, s. 1, fot. CAF – Rytel). W podpisie pod ilustracją zanotowano, że przodujący kombajnista zobowiązał się do zebrania przy pomocy „traktora produkcji radzieckiej” zboża z arealu dwukrotnie większego, niż wynosiła norma. Inny przykład zobowiązań produkcyjnych był związany z bezawaryjną pracą na traktorze (zob. *Zobowiązania traktorzysty*, TL 1953, R. 6, nr 258, s. 1, fot. A. Nowosielski). Materiał ilustracyjny odnoszący się z kolei do rolnictwa własności indywidualnej także przedstawia raczej efektywność współpracy gromadzkiej, np. lustrację pól i niszczenie ognisk stonki ziemniaczanej w gromadzie Szczytniki, pow. Płońsk. Rzecz charakterystyczna, jest on umieszczony na pierwszej stronie gazety (zob. *W walce ze stonką*, TL 1953, R. 6, nr 187, s. 1, fot. CAF – Z. Wdowiński). By nie powstało wrażenie, że państwo pozostawiało rolników indywidualnych bez wsparcia, w TL podawano informacje opatrzone materiałem ilustracyjnym o pomocy im udzielanej przez państwowe ośrodki maszynowe (POM), np. w formie sprzętu rolnego – traktorów (zob. *Na polu średniorolnego chłopca*, TL 1953, R. 6, nr 209, s. 1, fot. CAF – Ignor). Eksponowano także pewne znaczenie tzw. chłopów małorolnych, jako przykład przywołując jednak tylko tych, którzy wzorowo realizowali powinności na rzecz ludowego państwa (zob. *Aniela Richter – przodująca hodowczyni*, TL 1953, R. 6, nr 242, s. 1, fot. CAF). Analiza materiału ilustracyjnego TL z początku lat pięćdziesiątych XX w. pokazuje ważność rolnictwa dla funkcjonowania społeczeństwa polskiego, liczba zdjęć poświęconych tej tematyce zdecydowanie przewyższa liczebność pozostałych. Wynika z niej, że chłopci powinni jednak wstępować do państwowych lub spółdzielczych gospodarstw rolnych (zob. *Nowi członkowie spółdzielni produkcyjnych*, TL 1953, R. 6, nr 353, s. 1, fot. CAF – Pienkowski). Mimo zmian społeczno-politycznych zachodzących w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. w partyjnym przekazie, wzbogacamy odpowiednim materiałem zdjęciowym, gospodarka rolna oparta na spółdzielczości nadal była ważniejsza niż indywidualna. W tym konkretnym przypadku świadczyć o tym miałyby zdjęcie pokazujące doskonały stan maszynowego przygotowania do zniw zielonogórskich PGR (zob. M. Wodzicki, *Powróć do źródeł. Rozmowa „TL” ze Stanisławem Szwalbe, nestorem ruchu spółdzielczego w Polsce*, TL 1988, R. 40, nr 155, s. 1, 4, brak w podpisie autora zdjęcia).

<sup>3</sup> Jako wyraz oficjalnego i niepodważalnego stanowiska najwyższych władz partyjnych odbierano TL nawet w krajach zachodnich. Była ona, zarówno w czasach, kiedy była wydawana, jak i później, swego rodzaju źródłem prawa, którego należało przestrzegać. Tak ją traktowano w odniesieniu do wszystkich sfer życia publicznego. Joern Eckert, były rektor Uniwersytetu im. Christiana Albrechta w Kilonii, przedstawiając w 2004 r. na Uniwersytecie w Poznaniu problem reparacji wojennych dla Polski od Niemiec, właśnie na notatkę w TL się powoływał. Twierdził, że artykuł opublikowany w oficjalnym organie „należy zgodnie z ustaloną praktyką państw socjalistycznych traktować jako dokument równie oficjalny jak samo oświadczenie” (J. Eckert, *Reparacje wojenne a rezygnacja z nich: niemiecko-polskie stosunki z perspektywy historyczno-prawnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, R. 67, z. 2, s. 25).



znaczenie dla rekonstrukcji ówczesnych zdarzeń. Oficjalny komunikat, który władza przekazywała społeczeństwu za pośrednictwem tych materiałów, przechodził przez sito szeroko rozbudowanej cenzury i dowodził przede wszystkim zamiarów władzy<sup>4</sup>. A cóż dopiero, gdy komunikat docierał za pośrednictwem tak wysokonakładowej gazety, jaką była TL<sup>5</sup> – dziennik masowy, którego czytanie było niemal społecznie obowiązkowe, jak świadczą o tym chociażby obligatoryjne prasówki w ramach kursów ideologicznych dla nauczycieli, na których TL była lekturą podstawową. W sprawozdaniu z jednego z nich czytamy, że pracę polityczną na kursie prowadziła grupa partyjna złożona z 20 członków PZPR i 3 ZSL, współpracująca z samorządem i kierownictwem kursu. Wszyscy oni starali się „zabezpieczyć od strony politycznej treść i poziom wykładów i seminariów”. Zwracali uwagę na postawę członków partii, uświadamiali politycznie osoby bezpartyjne przez wyjaśnianie im kwestii tzw. drażliwych, dążyli do wytworzenia na kursie atmosfery pracy. Z tegoż sprawozdania dowiadujemy się, że „dla zapoznania słuchaczy z bieżącym życiem politycznym umożliwiono im czytanie i dyskusowanie treści codziennej prasy”. Członkowie PZPR omawiali też polityczne i społeczno-gospodarcze wydarzenia, które zaszły w kraju i za granicą podczas trwania kursu<sup>6</sup>. Lektura gazet służyła słuchaczom do przygotowania okazjonalnych prasówek, np. rocznicowych lub na temat bieżących wydarzeń politycznych<sup>7</sup>. W ten sposób wyrabiano też nawyk korzystania z prasy w nauczaniu.

Nad tym, aby wykorzystywanie gazet w edukacji było procesem permanentnym, czuwały szkolne i międzyszkolne organizacje partyjne. Dowodzi tego przykład Międzyszkolnej Organizacji Partyjnej w Wadowicach, która w dezyderatach co do jakości kształcenia w szkołach wprost pisała, że wyniki nauczania „są uzależnione od dobrze zorganizowanego szkolenia ideologicznego nauczycieli”, w którym podstawową metodą jest „czytanie prasy partyjnej”<sup>8</sup>. Chwalono się, że dzięki temu „działwa w Wadowicach dorównuje, a niekiedy nawet przewyższa poziomem dzieci ze szkół krakowskich w zakresie

<sup>4</sup> J. Karpiński, *Czarna skrzynka. O pisaniu powojennej historii Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 44, s. 3.

<sup>5</sup> Pierwszy numer TL ukazał się 16 XII 1948 r., gazeta powstała z połączenia „Robotnika”, będącego organem Polskiej Partii Socjalistycznej, ubezwłasnowolnionej przez jej członków będących zwolennikami współpracy z komunistami, i „Głosu Ludu”, dziennika Polskiej Partii Robotniczej. Nakład TL był imponujący – od 500 tys. egzemplarzy dzień po powstaniu do ok. 1,5 mln w czasach Edwarda Gierka w edycjach sobotnich. Kolejni jej redaktorzy naczelni byli mocno związani z komunistycznym establishmentem, przez co TL utwierdzała swój status w systemie medialnym Polski „ludowej” (zob. M. Szukała, *70 lat temu ukazał się pierwszy numer „Trybuny Ludu”*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/70-lat-temu-ukazal-sie-pierwszy-numer-trybuny-ludu>, dostęp 22 X 2023 r.). Przez cały okres istnienia jej zadaniem było urabianie poglądów i formowanie opinii zgodnych z ideowo-politycznymi interesami władz oraz potrzebami komunistycznego porządku (zob. I. Tetelowska, *Analiza i ocena treści dzienników*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1960, R. 1, nr 1, s. 8).

<sup>6</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych (dalej CODKO), 53, Sprawozdanie z centralnego kursu wakacyjnego dla instruktorów historii organizowanego w Bydgoszczy 3 VII – 20 VII 1957 r., oprac. K. Prochyra, k. 193.

<sup>7</sup> AAN, CODKO, 51, Sprawozdanie z centralnego wakacyjnego kursu dla instruktorów historii, organizowanego w Gorlicach 4 VII – 23 VII 1955 r., oprac. W. Siedlecka, s. 7.

<sup>8</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział Bielsko-Biała (dalej AP Kat OBB), Akta Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wadowicach (dalej APPRNW), 30/4252, Protokół zebrania Międzyszkolnej Powiatowej Organizacji Partyjnej w Wadowicach, 18 X 1952 r., k. 197.

wiadomości politycznych, o czym dowiaduje się na apelach, przez radio, czytanie gazet<sup>9</sup>. MOP w Wadowicach postulowała, by prasa była wykorzystywana też w szkoleniu ideologicznym, któremu podlegali członkowie komitetów rodzicielskich<sup>10</sup>.

Wykorzystywanie prasy w kształceniu historycznym i obywatelskim młodzieży zalecali partyjni ideolodzy i dydaktycy historii. Jerzy Kuberski w latach siedemdziesiątych XX w. mówił na naradzie aktywu ideologicznego partii: „Myślę także o tym, co »Trybuna Ludu« robi dla kształcenia obywatelskiego młodzieży. Chciałbym zwrócić waszą uwagę, że wypracowane, w części wspólne [z Wydziałem Pracy Ideowo-Wychowawczej – J.B.], przez »Trybunę Ludu« kolumny wychowania obywatelskiego dla młodzieży szkolnej zaczynają mieć również szersze znaczenie niż tylko przeznaczenie tej kolumny [edukacyjne – J.B.]. Dziś przy pomocy gazety zaczynamy kształcić i to kształcić w takiej problematyce, która jest trudna do wprowadzenia do podręcznika. Nie z racji skomplikowości sprawy, a z racji pewnych bieżących niezbędnych oświetleń tej problematyki<sup>11</sup>. Natomiast Janusz Rulka, pisząc o zmianach wprowadzanych w nauczaniu historii, wskazywał, że najistotniejszą rzeczą w korzystaniu z prasy jest to, iż w TL, bardziej niż w innych mediach czy środkach dydaktycznych, mówi się o konieczności klasowego podejścia do tradycji historycznej. Rulka uważał za słuszne i właściwe, że gazeta starała się kształtować dialektyczny obraz przeszłości<sup>12</sup>.

O powszechne pozaszkolne zapoznawanie się z prasą partyjną zadbano też administracyjnie. Już w marcu 1947 r. Biuro Polityczne KC PPR podjęło uchwałę (nieodwołaną) zobowiązującą członków partii do prenumeraty pism partyjnych. Rozpoczęto masową akcję pozyskiwania czytelników, do niektórych instytucji wprowadzono obowiązkową subskrypcję prasy, o co dbały terytorialne komitety PPR<sup>13</sup>. Po powstaniu PZPR tendencja ta nie tylko się utrzymała, ale wręcz zintensyfikowała.

Przy badaniu prasowych źródeł ikonograficznych bezwzględnie trzeba wziąć pod uwagę rolę cenzury jako narzędzia kreacji zbioru informacji dopuszczonych do obiegu publicznego. W Polsce bezpośrednio po II wojnie światowej cenzury nie było, co nie wynikało z wierności ideałom marksizmu, lecz z możliwości politycznych i administracyjnych. Istniały jednak instytucje cenzurę stosujące. Władza komunistyczna starała się ukryć zarówno ją samą, jak i mechanizm jej działania. W kontekście szkolnego wykorzystywania materiału ilustracyjnego dla rozpoznawania struktury i charakteru władzy w polskim państwie komunistycznym wypada przywołać najbardziej charakterystyczne cechy ówczesnej cenzury. Ważnym zabiegiem, oprócz niedopuszczania do druku i podawania treści zmanipulowanych, była selekcja informacji zgodnie z ideologicznymi i politycznymi kryteriami komunizmu<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> AP Kat OBB, APPRNW, 30/4251, Protokół zebrania Międzyszkolnej Powiatowej Organizacji Partyjnej w Wadowicach, 12 III 1953 r., k. 84.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> AAN, Archiwum KC PZPR w Warszawie (dalej AKC PZPR), Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej (dalej WPIW), XXXIV/28, Dyskusja z narady ideologicznej aktywu frontu ideologicznego, odbytej 2 IV 1976 r., k. 72.

<sup>12</sup> AAN, AKC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, LVIII/591, J. Rulka, „O trudnościach w nauczaniu historii”, b.p.

<sup>13</sup> M. Ciećwierz, *Polityka prasowa 1944–1948*, Warszawa 1989, s. 249–251.

<sup>14</sup> T. Strzyżewski, *Matrix czy prawda selektywna? Antycenzorskie retrospekcje*, Wrocław 2006, s. 16–17.

Komuniści, przejąwszy władzę w Polsce, powołali Ministerstwo Informacji i Propagandy, które indoktrynowało niechętnie nowej władzy, a nawet wręcz wrogo do niej nastawione społeczeństwo, ale nie zajmowało się kontrolą pojawiających się publikacji. W miarę wypierania ze wszystkich sfer życia publicznego legalnej opozycji i podziemia niepodległościowego intensyfikowano też działania mające na celu scentralizowanie systemu prasowego i jego pełną kontrolę. 5 lipca 1946 r. powołano do życia Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPIW), który częściowo dublował zadania Ministerstwa Informacji i Propagandy. Dochodziło więc do sporów kompetencyjnych między tymi organami. Z czasem w działaniu GUKPPIW uwidoczniło się jego drugie podstawowe (choć dość ogólnikowo określone) zadanie, tj. niedopuszczanie do obiegu przekazów godzących w system komunistyczny. Było to źródłem arbitralności cenzorów, ale też wymusiło korektę podstaw prawnych funkcjonowania urzędu w latach 1952–1953. GUKPPIW zyskał możliwość sprawdzania wszelakich źródeł informacji pod kątem ich zgodności z aktualnym stanowiskiem władz<sup>15</sup>.

Świadomość istnienia cenzury w społeczeństwie polskim była niewielka. Wynikało to z tego, że prawie do końca komunizmu w Polsce „ludowej” cenzura działała „bezsładowo”<sup>16</sup>, m.in. z tego powodu, by nie dopuścić do ujawnienia, że ktoś może mieć inne zdanie niż władza. Szokiem świadomościowym było pojawienie się w latach osiemdziesiątych XX w. zapisów, że coś zostało z publikacji usunięte. To unacznienie działalności cenzorów społeczeństwo zawdzięcza krakowskiej Solidarności, która samorzutnie rozpoczęła zaznaczanie na łamach prasy miejsc cenzorskich ingerencji, np. w „Dzienniku Polskim” i „Gazecie Krakowskiej”. Bardzo szybko władze partyjne województwa krakowskiego zakazały redakcjom stosowania takich praktyk<sup>17</sup>.

Solidarność jednak nie zrezygnowała i domagała się przede wszystkim ograniczenia cenzury prewencyjnej. Argumentowała, że podważa ona wiarygodność „środków społecznej informacji i wyrządza tym samym niepowetowane straty w świadomości społecznej. Cenzura stojąca ponad prawem i poza prawem nie służy interesom kraju, lecz doraźnym i partykularnym interesom rządzącej ekipy”<sup>18</sup>. Wskazywała, że równie szkodliwa była „praktyka manipulowania informacją w celu wywołania określonych postaw społecznych”<sup>19</sup>. W efekcie Sejm PRL 31 lipca 1981 r. uchwalił ustawę o cenzurze, która nie spełniała jednak podstawowych postulatów Solidarności. Utrzymana została cenzura

<sup>15</sup> S. Żak, *Cenzura wobec humanistyki*, Kielce 1996, s. 5–15; K. Dąbek, *PZPR retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006, s. 33; T. Strzyżewski, *Matrix...*, s. 52.

<sup>16</sup> M. Kula, *Zostań moim bratem, a jak nie, to cię zabiję. Refleksje nad ewolucją dystansu między ludźmi w dziejach [w:] idem, Naród i historia, i... dużo kłopotów*, Kraków 2011, s. 39.

<sup>17</sup> *Pismo Międzyredakcyjnej Komisji NSZZ „Solidarność” skupiającej dziennikarzy krakowskich gazet i czasopism do MZK Małopolska NSZZ „Solidarność” w sprawie zaznaczenia ingerencji cenzorskich w prasie codziennej*, Kraków 30 I 1981 [w:] *Solidarność Małopolska 1980–1981. Wybór dokumentów*, oprac. M. Orski, A. Roliński, E. Zajac, przedmowa T. Gąsowski, Kraków 2006, s. 150–151.

<sup>18</sup> *Pismo dziennikarzy zrzeszonych w Międzyredakcyjnym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność” w Krakowie do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, zawierające protest przeciwko ingerencjom cenzury*, Kraków styczeń 1981 [w:] *Solidarność Małopolska...*, s. 159.

<sup>19</sup> *Rezolucja Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego i Komitetów Strajkowych NSZZ „Solidarność” w Małopolsce, 24 III 1981 [w:] Solidarność Małopolska...*, s. 221.

prewencyjna; nie został usunięty zapis zakazujący „nawoływania do obalenia, lżenia, wyszydzenia lub poniżenia konstytucyjnego ustroju PRL” – zbyt ogólnikowy, a przez to umożliwiający ingerencję cenzorską w każdą publikację krytycznie odnoszącą się do sytuacji gospodarczej czy społecznej w Polsce. Nie zostały też wyłączone spod kontroli cenzury publikacje przeznaczone dla członków związków zawodowych<sup>20</sup>.

Przybliżenie mechanizmu funkcjonowania cenzury w Polsce „ludowej” ma istotne znaczenie z punktu widzenia miejsca w tym systemie TL, rzadko albo niezbyt jednoznacznie w publikacjach naukowych przedstawianego. Ogólnie działanie cenzury oparte było na *Księgach zapisów i zaleceń*, w których znajdowało się kilkadziesiąt instrukcji określających zasady kwalifikowania materiału do upublicznienia. Cenzorów obowiązywały też inne wytyczne, „tyle że niepisane, bo dla cenzorów oczywiste”. Do tego dyrektywnego zbioru wprowadzane były zapisy, według których oceniano treści przeznaczone do popularyzacji. Pozostawały one w nim przez jakiś czas, po czym były usuwane, co nie jest tożsame z tym, że przestawano je respektować. Oznaczało to jedynie, że wydarzenie, w związku z którym stworzono zapis, „przystało trwać”, więc uzasadnione było przypuszczenie, że informacje bezpośrednio z nim związane, a nawet tylko częściowo go dotyczące nie pojawią się w mediach, „a gdyby tak się stało, to wystarczy polegać na pamięci cenzorów”<sup>21</sup>. W latach siedemdziesiątych już np. nie musiano powtarzać zapisu, że w prasie nie mogą się pojawiać zdjęcia przedstawiające Józefa Piłsudskiego, ponieważ mechanizm funkcjonowania cenzury, utrwalony przez lata, był wystarczającym zabezpieczeniem przed okolicznością tego typu.

TL była traktowana jako swoiste narzędzie „represjonowania” tych, którzy znaleźli się poza głównym nurtem partii komunistycznej. Nie publikowała ich zdjęć. Analogicznie działało się w odniesieniu do osób, których poglądy w partii przestawały mieć znaczenie lub też były zbyt niewygodne dla aktualnej władzy partyjnej. Ale była też instrumentem ich politycznej rehabilitacji, przywracania z politycznego niebytu.

Można zadać pytanie, co się działo, gdy zmieniała się sytuacja polityczna, np. w odniesieniu do polityków powracających do władzy z zesłania, jak m.in. w przypadku Władysława Gomułki. Rozwiązanie było dość proste i znane cenzorom. TL pierwsza publikowała informację o tej osobie, a w ślad za nią szły pozostałe organy prasowe. Oznaczało to też, że wcześniejszy zapis na taką osobę (albo wydarzenie) przestawał obowiązywać. Wynikało to z tego, iż gazeta ta była nadzorowana przez centralne organy partyjne, np. wydziały KC PZPR, które określały zadania prasy, polegające głównie na prowadzeniu walki ideologicznej z przeciwnikiem politycznym i ideowym. Innym zadaniem prasy było przekonywanie opinii publicznej do stanowiska kierownictwa politycznego, zwłaszcza podczas tzw. kryzysów. Najważniejszy spośród tych wydziałów KC był Wydział Ideologiczny<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Stanowisko Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” w sprawie przygotowanej przez Sejm PRL ustawy o cenzurze, 11 VIII 1981 [w:] *Solidarność Małopolska...*, s. 376–377.

<sup>21</sup> T. Strzyżewski, *Matrix...*, s. 156–157.

<sup>22</sup> AAN, AKC PZPR, Wydział Prasy, Radia i Telewizji, XXXIII/32, Główne kierunki działania Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR związane z wprowadzeniem stanu wojennego, 4 I 1982 r., k. 3; *ibidem*, Walka z przeciwnikiem politycznym i ideologicznym w prasie, radiu i telewizji po wprowadzeniu stanu wojennego, 19 XI 1982 r.,

Innym organem, który był wyposażony w kompetencje nadzorcze nad prasą i mógł wyręczać cenzora, była partyjna komisja ideologiczna. Zasiadali w niej też redaktorzy naczelni TL (w randze wiceprzewodniczących komisji)<sup>23</sup>, na jej posiedzenia zapraszano także niektórych dziennikarzy tejże gazety, wyróżniających się zaangażowaniem w popularyzację ideologii komunistycznej<sup>24</sup>. Taka podległość centralnego organu prasowego partii sprawiała, że był on właściwie wyłączony spod ingerencji cenzury. Dodatkowo autonomię tę wzmacniała piecza sprawowana nad gazetą przez sekretarzy Sekretariatu KC PZPR<sup>25</sup>. W urzędzie cenzury obowiązywała również dyrektywa, że z TL nie tylko nie należy polemizować, lecz także nie wolno było dopuścić do jakiegokolwiek polemiki z materiałami publikowanymi na jej łamach, podobnie jak w przypadku „Nowych Dróg”<sup>26</sup>. Oznaczało to, że odpowiedzialność za publikację spoczywała na redaktorach naczelnych tychże gazet. Jednocześnie taki mechanizm nadzoru nad prasą, sprawowany przez organy centralne KC PZPR pokazuje, że to nie cenzura, ale partia faktycznie decydowała o polityce informacyjnej w Polsce „ludowej”<sup>27</sup>. Dla TL miało to i takie znaczenie, że redakcja gazety nie musiała, jak robiły to inne wydawnictwa, zwracać się do organów ideologicznych partii z prośbą o rozstrzygnięcie kwestii, czy właściwe jest np. umieszczenie określonej ilustracji lub materiału informacyjnego. Redaktorzy i dziennikarze tej gazety – zasiadający w najwyższych organach władzy ideologicznej, obsługujący najważniejsze wydarzenia polityczne i mający do tego szczególne prawo – mieli wystarczające kompetencje i uprawnienia do samodzielnego podjęcia decyzji w tym zakresie.

Wagę części ilustracyjnej TL jako źródła informacji o systemie władzy w Polsce „ludowej” determinuje przypisane dziennikowi zadanie dbałości o przekaz prawidłowy z punktu widzenia ideologii komunistycznej. Ta gazeta była jednym z najważniejszych narzędzi partii komunistycznej do przekazywania stanowiska PZPR w kwestiach istotnych dla społeczeństwa polskiego, tego, co powinno ono poznać i następnie zrealizować. Chociaż informacje te nie zawsze publikowano w całości, to jednak zawsze wskazywano najważniejsze ich elementy. W tym zakresie rola TL jest trudna do opisanego i przecenienia. Pism specjalizujących się w wykładzie aktualnie obowiązującej doktryny było sporo<sup>28</sup>. Niektóre z nich miały charakter efemeryd, a ich znaczenie wynikało z tego, że na łamach centralnego organu polskiej partii komunistycznej były promowane i recenzowane właśnie jako reprezentatywne<sup>29</sup>. Zalecano, by zapoznał się z nimi nie tylko partyjny aktywista,

k. 28; AAN, AKC PZPR, Wydział Ideologiczny (dalej WI), XXXV/103, Pismo kierownika Wydziału Ideologicznego KC PZPR Władysława Loranca w sprawie dorocznych nagród „Trybuny Ludu”, 30 VI 1983 r., b.p.

<sup>23</sup> AAN, AKC PZPR, WI, XXXV/56, Komisje Komitetu Centralnego PZPR (powołane na II i III Plenum KC), 1981 r., b.p.

<sup>24</sup> AAN, AKC PZPR, WI, XXXV/58, Skład Komisji Ideologicznej KC PZPR (zatwierdzony na III Plenum KC PZPR), 1986 r., b.p.

<sup>25</sup> AAN, AKC PZPR, WI, XXXV/56, Podział pracy i kompetencji w kierownictwie KC PZPR, 1981 r., b.p.

<sup>26</sup> T. Strzyżewski, *Matrix...*, s. 198.

<sup>27</sup> O znaczeniu decyzji KC PZPR i jego wydziałów w cenzurowaniu wszelkich informacji dopuszczanych do publicznego obiegu zob.: B. Torański, *Bezkarci. Rozmowa z prof. Zbigniewem Romkiem* [w:] *idem, Knebel. Cenzura w PRL*, Warszawa 2016, s. 17, a o samym mechanizmie cenzury zob.: Z. Romek, „Cenzura kreatywna” w PRL a środowisko naukowe historyków, „Przegląd Historyczny” 2006, R. 97, nr 1, s. 23–25.

<sup>28</sup> T. Torańska, *Rozmowa z Wiktoorem Kłosiewiczem* [w:] *eadem, Oni*, Warszawa 1989, s. 247.

<sup>29</sup> *Nowy oręż partyjnego aktywisty. Pierwszy numer „Życia Partii”*, TL 1955, R. 8, nr 124.

lecz także zwykły członek partii i osoby bezpartyjne. Każdy dziennikarz piszący dla TL i wzmacniający swój przekaz odpowiednim materiałem ilustracyjnym – o czym świadczy chociażby wypowiedź Romana Werfla w wywiadzie dla Teresy Torańskiej – musiał być tego świadom<sup>30</sup>.

Do uprzywilejowanej pozycji TL w systemie informacyjnym Polski „ludowej” przyczyniało się też to, że bezpośredni wpływ na zamieszczanie w niej publikacji miały osoby odpowiadające w partii za ideologię<sup>31</sup>. Przykładem takiego „ręcznego” sterowania ze strony PZPR był nadzór sprawowany przez Jakuba Bermana<sup>32</sup>. Pozornie osłabiało to pozycję gazety, jednak wiedza, że zajmuje się tym osoba tak ważna w partii (a nawet sama świadomość potencjalnej jej ingerencji), powodowała, że publikacje TL uznawano bezkrytycznie za prawomysłne i stanowiące wzór klasycznego dziennikarstwa partyjnego. Pozycja gazety w praktyce była więc niezachwiana do końca Polski „ludowej”. Sam Wojciech Jaruzelski wynosił ją na piedestał prasy partyjnej, nadał jej status wyroczni i rangę nieomylnego medium zamieszczającego jedynie prawdziwe informacje, nie tylko z kraju, lecz także i ze świata<sup>33</sup>. Nic więc dziwnego, że TL – nie tylko do końca PRL, ale i do końca swego istnienia – wytwarzała i legitymizowała mity historyczne, które miały usprawiedliwiać ludzi odpowiedzialnych za komunizm, oraz interpretowała dzieje Polski zgodnie z interesem partii komunistycznej.

Znaczenie materiału ilustracyjnego TL, z którego możemy czerpać informacje o strukturze i charakterze władzy w komunistycznej Polsce, wynika z roli przypisywanej prasie centralnej przez komunistów. Uznawano ją za podstawowe narzędzie pracy agitacyjnej<sup>34</sup>. Tym ważniejsze, że TL mieściła się w modelu funkcjonowania mediów obowiązującym w krajach socjalistycznych<sup>35</sup>. Centralny organ prasowy KC PZPR miał swoje terenowe odpowiedniki, nad którymi nadzór sprawowały instancje wojewódzkie, najpierw PPR, a potem PZPR<sup>36</sup>. TL nie tylko pełniła funkcje podobne do funkcji „Prawdy”, centralnego organu prasowego Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, ale też bezpośrednio na niej się wzorowała<sup>37</sup>. W wielu autorskich artykułach i redakcyjnych wstępniakach podkre-

<sup>30</sup> T. Torańska, *Rozmowa z Romanem Werfelem* [w:] *eadem, Oni...*, s. 307. Wywiad przeprowadzono w okresie czerwiec–listopad 1982 r. (zob. AAN, AKC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw [dalej WPPW], XI/1014, Informacja o realizacji uchwały BP KC PZPR z kwietnia 1974 r. w sprawie doboru, kształcenia, dokształcania i doskonalenia kadr dziennikarskich w Polsce, k. 37–40; AAN, AKC PZPR, WPPW, XI/1013, Notatka w sprawie systemu doboru kadr, kształcenia i doskonalenia kadr dziennikarskich w Polsce opracowana w 1974 r. przez Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, k. 70).

<sup>31</sup> T. Torańska, *Rozmowa z Romanem Werfelem...*, s. 301.

<sup>32</sup> *Eadem, Rozmowa z Jakubem Bermanem* [w:] *eadem, Oni...*, s. 131.

<sup>33</sup> W. Jaruzelski, *Przemówienie podsumowujące obrady X Plenum KC PZPR*, TL 1988, R. 41, nr 298.

<sup>34</sup> A. Radziszewski, *Prasa w pracy agitacyjnej*, Warszawa 1953, s. 3; B. Cichocki, K. Józwiak, *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2001, s. 25; J. Kądzielski, *Propaganda a opinia publiczna w warunkach socjalizmu* [w:] *Naukowe podstawy propagandy komunistycznej. Materiały międzynarodowego sympozjum, Moskwa 11–13 luty 1975*, Warszawa 1977.

<sup>35</sup> A. Paczkowski, *Czwarta władza*, Warszawa 1973, s. 209; J. Śmietański, *Komitet wojewódzki a gazeta (z doświadczeń lubelskiej organizacji partyjnej)*, TL 1954, R. 7, nr 184.

<sup>36</sup> M. Ciećwierz, *Polityka prasowa...*, s. 239–247; J. Majka, *Prawem repliki. Głos do protokołu XV Plenum KC PZPR*, TL 1989, R. 42, nr 234; F. Musiał, *Zaciskanie pętli (1948–1956)* [w:] *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, red. M. Kuś, Kraków 2005, s. 245.

<sup>37</sup> *Najsilniejsza broń w codziennej pracy partyjnej*, TL 1951, R. 4, nr 124.

ślano, że redakcja przy wypełnianiu zadań, które przed prasą partyjną stawia marksizm-leninizm, w „Prawdzie” szukała inspiracji<sup>38</sup>. Podobnie działo się we wszystkich krajach tzw. demokracji ludowej.

W gazetowej propagandzie wykorzystywano wszelkie dostępne środki, ale szczególnie „wyraźna była obecność propagandy impersonalnej, czyli wykorzystującej hasła, znaki, rysunki, zdjęcia, plakaty”<sup>39</sup>. Przez cały okres swojego istnienia TL wyznaczała w ten sposób kierunki zohydzenia i deprecjonowania wszystkich, którzy ośmielili się nie być entuzjastami ustroju totalitarnego<sup>40</sup>, ale też dostarczała legitymizacji nowej władzy w Polsce i jej kadry.

Umiejętność odczytywania z fotografii prasowych personalnego porządku władzy, wynikającego z usytuowania widocznych na nich postaci, wcale jednak nie była łatwa do opanowania<sup>41</sup>. Niezbędna była do tego dobra znajomość realiów obowiązujących w krajach komunistycznych. Sztuka określania czyjejs aktualnej pozycji na podstawie fotografii wymagała dogłębnej znajomości struktury urzędowej władzy komunistycznej i jej mechanizmów, a także komunistycznego systemu wartości. Układ personalny był możliwy do rozpoznania za sprawą niewidocznych dla niewtajemniczonego niuansów, mogły o nim przesądzać kontekst, perspektywa, paradygmat ideowy, a niekiedy osobiste relacje itd.<sup>42</sup>

Pozycję komunistycznego działacza na każdym szczeblu władzy partyjnej, a władz centralnych w szczególności, pokazywały zadania i przedsięwzięcia, które mu zlecali jego bezpośredni zwierzchnicy w organach partii, oraz to, jak często publikował i jakie tematy podnosił w artykułach drukowanych na łamach określonych gazet i czasopism, w tym przede wszystkim w TL, „Życiu Partii”, „Nowych Drogach”, jak często jego fotografia

<sup>38</sup> *Prawda*, TL 1952, R. 5, nr 125; J. Berman, *Referat z okazji 40-lecia „Prawdy”*, TL 1952, R. 5, nr 126; A. Szpakowicz, *Leninowsko-stalinowska „Prawda” wzorem i przykładem dla naszej prasy partyjnej*, TL 1952, R. 5, nr 125, s. 3.

<sup>39</sup> J. Ferenc, *Sport w służbie polityki. Wyścig pokoju 1948–1989*, Warszawa 2008, s. 142.

<sup>40</sup> M. Mazur, *Propaganda komunistyczna wobec Armii Krajowej w latach 1943–1955*, „Dzieje Najnowsze” 2015, R. 47, z. 1, s. 66, 75.

<sup>41</sup> Przykładem zdjęcia ilustrującego hierarchię władzy w Polsce „ludowej” jest to ukazujące delegację polską na pogrzebie Stalina. Na pierwszym planie znajduje się Bolesław Bierut, ale tuż obok niego jest Hilary Minc, w dalszej zaś kolejności – Aleksander Zawadzki, Konstanty Rokossowski i Edward Ochab (zob. *Delegacja narodu polskiego na pogrzeb Józefa Stalina*, TL 1953, R. 6, nr 73, s. 3, fot. CAF – Mottl). O hierarchii i faktycznym porządku w zakresie sprawowania władzy, nieodzwierciedlonych w stanowiskach partyjnych czy rządowych, możemy się też sporo dowiedzieć ze zdjęcia delegacji partyjnej i rządowej przy grobie Bolesława Bieruta w 64. rocznicę jego urodzin. Nazwiska członków delegacji są tu wymienione w porządku alfabetycznym, a nie z uwzględnieniem ich rangi partyjnej i państwowej. Są tam m.in. Jakub Berman i Edward Gierek (zob. *Przy grobie towarzysza Bieruta*, TL 1956, R. 9, nr 109, s. 1, fot. CAF).

<sup>42</sup> Potwierdza to przykład przywołany przez Ninę Mole-Bielutin, córkę antysowieckiego dysydenta. Za rządów sekretarza generalnego KPZR Leonida Breżniewa głównym ideologiem partii był Michaił Susłow. W latach osiemdziesiątych XX w. na fotografiach przedstawiających elitę sowieckich komunistów Susłow znajdował się w drugim szeregu. Nie mógł on sobie tego miejsca sam wybrać czy samowolnie zmienić. Niby oficjalnie był głównym ideologiem, ale „nadal jeszcze funkcjonował Konstantin Czernienko, najbardziej zaufany spośród zaufanych Breżniewa, umiejący – wraz z postępem choroby Genseka – bezbłędnie rozszyfrowywać jego pomruki. Lub – jak uważano przy »Starym Placu« – zastępować myśli Generalnego Sekretarza, jeżeli takie jeszcze w ogóle były, własnymi. Czernienko nie gorzej od Susłowa umiał grywać w partyjne gry i posiadał silną grupę stronników”. Skąd zwykły człowiek miał wiedzieć, że w tym przypadku podstawowe znaczenie miała sympatia genseka, a nie rzeczywista funkcja konkretnego najważniejszego w państwie politruka? (zob. N. Mole-Bielutin, *Wiek XX widziany z Moskwy. Niech jednak będzie pochwalony!*, tłum. W. Mikołajczyk-Trzczińska, Toruń 2005, s. 60, 511).

pojawiała się np. w TL. W przypadku działaczy niższego szczebla informacje te wskazywały na jego przynależność do jakiejś grupy partyjnej, której przewodził członek Biura Politycznego<sup>43</sup>, sugerowały, z kim należało wiązać swoją publiczną karierę. Ikonografia TL ilustrowała też nie do końca sprecyzowany system nomenklatury<sup>44</sup>, w którym doskonale musiały się orientować redakcja centralnego organu prasy komunistycznej i redakcje lokalnych gazet wzorujących się na TL, by w określonym układzie kompozycyjnym przedstawić na fotografii poszczególnych dostojników partyjnych, ale również inne osoby obdarzone prawem do decydowania o życiu publicznym Polski „ludowej” i narzędzia, które to umożliwiały<sup>45</sup>.

Trzeba pamiętać, że prawo do bycia uwiecznionym na medialnej fotografii mieli nie tylko ci nieliczni stojący najwyżej zarówno w centralnej, jak i regionalnej hierarchii partyjnej, lecz także inne osoby, jeśli były przedstawiane w sztafazu społecznych atrybutów istotnych dla systemu<sup>46</sup>. Na łamach TL kreacja układu personalnego za pośrednictwem fotografii miała też pokazywać, kto rzeczywiście sprawuje władzę w Polsce. Z usytuowania w systemie informacyjnym PRL jasno wynikało, że TL pełni funkcję organu prasowego PZPR, mającej monopol władzy, a więc i rządu. Z tego względu zamieszczane w niej ilustracje miały określić porządek i właściwości. Wynikały one także z winiety

<sup>43</sup> K. Dąbek, *PZPR retrospektywny portret...*, s. 121.

<sup>44</sup> A. Dudek, *Funkcjonowanie systemu nomenklatury kadr PZPR na szczeblu wojewódzkim (1948–1980)*. Przykład Krakowa [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 99. W TL za pośrednictwem fotografii kreowano, jak choćby w epoce Gierka, wzorzec członka partii. Dopelnieniem tej interpretacji był tekst opisujący jego życie (zob. R. Wójcik, *Ludzie partii: Twardy*, TL 1973, R. 25, nr 202, s. 5, 8, fot. T. Szwed).

<sup>45</sup> W centrali partyjnej zdawano sobie z tego sprawę i zalecano przy różnych okazjach, by np. w rocznicę tzw. zjednoczenia ruchu robotniczego podejmować w prasie „tematykę znaczenia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego oraz roli PZPR w budowie socjalistycznej Polski, uwzględniając przy tym charakter i specyfikę środowiska, do którego określone treści będą adresowane”. Uwagę należało koncentrować „na prezentowaniu sylwetek działaczy politycznych, aktywistów partyjnych i organizatorów pierwszych podstawowych organizacji partyjnych oraz na akcentowaniu jedności celów i dążeń wszystkich pokoleń polskich komunistów” (AAN, AKC PZPR, WPIW, XXXIV/185, 1978, Notatka dotycząca obchodów 30. rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i 60-lecia KPP oraz XIII Plenum KC PZPR, 27 X 1978 r., s. 5).

<sup>46</sup> W okresie intensywnie propagowanego współzawodnictwa pracy byli to przodownicy pracy, których utrwalano nie tylko podczas czynności produkcyjnych, lecz także podczas zabaw, np. balu noworocznego (zob. *Przodownicy pracy na zabawie w Politechnice Warszawskiej*, TL 1952, R. 5, nr 2, s. 1, fot. CAF – Baranowski). Ideologiczną i polityczną rangę tej rywalizacji zaznaczano także przy takiej okazji jak Dzień Kobiet, gdy pisano, iż kobiety „współbudowniczkami Polski Socjalistycznej” swoje święto podkreślają nowymi osiągnięciami. Zamieszczano przy tym zdjęcie kobiety np. przy maszynie tkackiej (zob. *Międzynarodowy Dzień Kobiet*, TL 1952, R. 5, nr 68, s. 1, fot. CAF – Szarfharc). Kanonem wręcz było utrwalanie na zdjęciach racjonalizatorów – ze względu na ich wkład w budownictwo komunistyczne (zob. *Racjonalizator z wagonowni PKP Grochów*, TL 1952, R. 5, nr 13, s. 5). Innym przykładem wykorzystania materiału ilustracyjnego do propagowania istotnych ideologicznie kwestii w TL jest zdjęcie przedstawiające dostarczenie żyta przez członków rolniczej spółdzielni produkcyjnej w Łusówku do punktu skupu. Pierwszoplanowym elementem jest tu sztandar z hasłem: „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski” (zob. *Pierwsze zboże dla Państwa*, TL 1953, R. 6, nr 193, s. 1, fot. CAF – Mottl). W czasach rządów Edwarda Gierka TL mocno eksponowała przodowników charakterystycznych dla tego okresu (zob. Z. Marcińczyk, *Bohaterowie pracy socjalistycznej*, TL 1973, R. 25, nr 191, s. 1, 5, fot. TL – M. Monasterska). Zresztą sama idea współzawodnictwa pracy i rywalizacji w zakresie poprawiania osiągnięć produkcyjnych nadal była ważna i obecna w materiale ilustracyjnym najważniejszego wówczas organu prasowego (zob. *Cztery turbiny w ciągu roku. Budowniczości Elekrowni „Kozienice” (woj. kieleckie) są coraz bliżej zaplanowanego pobicia rekordu przy wznoszeniu tego typu obiektu*, TL 1973, R. 25, nr 198, s. 3, fot. CAF – Uchymiak; I. Dryl, *Rekordziści z „Dymitrowa”*, TL 1973, R. 25, nr 207, s. 3, fot. M. Fleischer).



gazety: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się”. W przypadku spraw krajowych przy zamieszczaniu materiału ilustracyjnego należało także respektować ideę frontu narodowego<sup>47</sup>. W odniesieniu do zagranicy ikonografia przedstawiała często postaci błahe z punktu widzenia ich rzeczywistego politycznego znaczenia, ale mocno powiązane z marksizmem. Mógł to być np. I sekretarz partii komunistycznej nieodgrywający w swoim kraju żadnej roli, ale istotny dla idei komunistycznej – rozniesienia płomienia rewolucji na cały świat<sup>48</sup>.

Przy korzystaniu z materiału zdjęciowego TL w badaniach oraz we współczesnej edukacji historycznej ważne jest uwzględnianie tego, w jaki sposób gazeta ta kreowała obraz przestrzeni publicznych działań przywódcy partyjnego, w istocie rzeczy państwowego. Zakres jej inscenizacji był szeroki i żadnego znaczenia nie miała wiarygodność, ani z punktu widzenia autora, ani podmiotu przedstawienia. Możemy wskazać tendencje polityczne i ideologiczne – problemy stanowiące najważniejszy wówczas temat debat doktrynalnych i teoretycznych w partii. Bierut np. lubił się kreować na ukochanego przez naród przywódcę<sup>49</sup>, Gomułka rzadko kiedy występował w otoczeniu wojskowych, nawet podczas uroczystości związanych z „ludowym” Wojskiem Polskim. Być może przyczyną tego była jego niezbyt znacząca rola w walce o polską niepodległość w czasie II wojny światowej, zasługi, których nie dało się aż tak wyolbrzymić, by społecznie nie były one odbierane jako ewidentne fałszerstwo, mogące zaszkodzić jego wizerunkowi. Raczej przedstawiano go też w pojedynkę niż w otoczeniu – wzorował się tu na pozycji Nikity Chruszczowa, przywódcy sowieckiego<sup>50</sup>. Jeśli więc ukazywano go w gronie ludzi,

<sup>47</sup> Doskonałą ilustracją tego może np. być – poza standardowymi zdjęciami przy okazji świąt państwowych – przedstawienie dekoracji osób zasłużonych dla Polski „ludowej” w roku 1988, reprezentujących szerokie spektrum społeczne (zob. *Uroczystość w Belwedrze dekoracji odznaczeniami państwowymi*, TL 1988, R. 40, nr 169, s. 1, fot. TL i CAF).

<sup>48</sup> Potwierdzają tę tezę np. fotografie laureatów Międzynarodowych Nagród Stalinowskich, postaci nieznanymi nawet ekspertom z dziedziny, którą reprezentowali, ale niewątpliwie silnie w swoich krajach powiązanych z ruchem komunistycznym (zob. *Laureaci Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami” na r. 1953*, TL 1953, R. 6, nr 355, s. 3). Inny przykład to portret José Díaza, mało znaczącego w polityce światowej przywódcy Komunistycznej Partii Hiszpanii (zob. *10 rocznica zgonu tow. José Díaza*, TL 1952, R. 5, nr 80, s. 1).

<sup>49</sup> Na jednej fotografii występuje w otoczeniu chłopskich uczestników Festiwalu Muzyki Ludowej (zob. *Wśród chłopów w Wielkopolski*, TL 1952, R. 5, nr 105, s. 3, fot. CAF). Jest przy tym charakterystyczne, że obok zamieszczony jest artykuł Ochaba o tytule kreującym Bieruta na twardego bojownika klasy robotniczej i narodu polskiego (zob. E. Ochab, *Żołnierz i wódz klasy robotniczej i narodu polskiego*, TL 1952, R. 5, nr 105, s. 1). W innym ujęciu widzimy Bieruta w otoczeniu przodowników pracy ze wszystkich środowisk w układzie tanecznym, co miało przedstawiać jego bardziej ludzkie cechy charakteru (zob. *Przodownicy pracy w gościnie u Prezydenta*, TL 1952, R. 5, nr 107, s. 3). Nie mogło też zabraknąć fotografii Bieruta z dziećmi i młodzieżą. W ten sposób nie tylko poszerzano przestrzeń tematyczną zdjęć z ówczesnym faktycznym przywódcą Polski „ludowej”, lecz także wzorowano się na przykładzie sowieckim, jako że Stalin również był pokazywany w otoczeniu dzieci (zob. *Dzieci w gościnie u towarzysza Bieruta*, TL 1953, R. 6, nr 5, s. 1, fot. CAF).

<sup>50</sup> Oczywiście były wyjątki od tej reguły, i to całkiem liczne. Przykładem może być zdjęcie Władysława Gomułki wygłaszającego toast noworoczny w niewielkim gronie. Jest on przedstawiony – zgodnie z zasadą kreowania jego wizerunku – jako przywódca dość oszczędnie korzystający z uciech życia, ubrany w garnitur, a sam stół, przy którym siedzą partyjni i państwowi dostojnicy, wydaje się skromnie zaopatrzony (zob. *Cała Polska radośnie witała Nowy Rok. Sylwester w Komitecie Centralnym PZPR. Toast tow. Wł. Gomułki*, TL 1962, R. 15, nr 2, s. 1, fot. CAF – Szypko). Ale już w przeważającym entourage’u, czyli sam na zdjęciu albo też wyeksponowany wśród innych osób, Gomułka jest np. ukazany podczas przemówienia z okazji 20. rocznicy powstania PPR (por. *XX rocznica powstania PPR. Centralne uroczystości w Warszawie. Przemówienie tow. Wł. Gomułki*, TL 1962,

to w taki sposób, by zasygnalizować, że reprezentuje on najważniejszą dla państwa warstwę społeczną, czyli robotników. Powszechnie wiadome też były preferencje społeczne Edwarda Gierka. Dlatego w materiale ilustracyjnym TL pokazywano go wśród robotników, w szczególności załóg wielkich zakładów pracy – stoczni, hut – czy wśród górników, ale też tzw. kadry kierowniczej, zwłaszcza technicznej<sup>51</sup>. Miało to odzwierciedlać toczące się w partii debaty o skład klasy robotniczej i jej charakter. Ale za pośrednictwem tegoż entourage'u zmieniano też postrzeganie jej poszczególnych warstw. Z kolei Jaruzelski pozwalał się fotografować w mundurze i wśród wojskowych. I choć wiązało się to bezpośrednio z jego profesją, to służyło też podkreśleniu źródła legitymizacji władzy komunistycznej w Polsce „ludowej”, tego, że kierowane przez komunistów wojsko „ludowe”, w największym stopniu przyczyniło się do odzyskania niepodległości (tak komuniści określali wypędzenie z ziem polskich Niemców w latach 1944–1945 przez Armię Czerwoną). Nieprawdą jest, że taki jego wizerunek stał się dominujący po ogłoszeniu stanu wojennego. Oczywiście należy pamiętać, że Jaruzelski najpierw był ministrem obrony narodowej, a potem I sekretarzem KC PZPR i premierem, ale w okresie, kiedy objął wymienione funkcje, liczba takich fotografii wzrosła<sup>52</sup>. Wykorzystywał tu wielowiekowy sentyment Polaków do wojskowych. Nieprzypadkowo do umundurowania kompanii reprezentacyjnej „ludowego” WP po ogłoszeniu stanu wojennego, by ocieplić nieco wizerunek wojska, wprowadzono rogatywki.

Aby posiłkując się fotograficzną dokumentacją TL, móc poprawnie odczytywać informacje dotyczące faktycznego stanu władzy Polski „ludowej”, a zwłaszcza statusu jej przy-

R. 15, nr 21, s. 1), na tle uczestników zjazdu spółdzielców (*III Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zakończył obrady. Wł. Gomulka, A. Zawadzki i J. Cyrankiewicz na spotkaniu z delegatami na Zjazd*, TL 1962, R. 15, nr 2, s. 1, fot. CAF – Uchymiak) czy też podczas wojewódzkiej konferencji partyjnej w Krakowie (*Konferencja wojewódzka PZPR w Krakowie zakończyła obrady*, TL 1962, R. 15, nr 85, s. 1, fot. O. Link). Na tym ostatnim zdjęciu jest ukazany przy stole w otoczeniu niezbyt licznych innych uczestników tego wydarzenia.

<sup>51</sup> W materiale zdjęciowym TL z okresu wcześniejszego są obecne także postaci spoza „klasycznej” klasy robotniczej, przede wszystkim eksponuje się jednak zwykłych robotników (zob. *Przodująca tkaczka*, TL 1952, R. 5, nr 3, s. 3, fot. CAF – Wdowiński lub *Odnaczeni za odbudowę Starego Miasta*, TL 1953, R. 6, nr 206, s. 5, fot. CAF – Wdowiński). Ciekawa jest fotografia ukazująca współpracę między robotnikami i tzw. kadrami technicznymi z fabryki lokomotyw w Chrzanowie. Z podpisu pod nią można się dowiedzieć, iż działające wówczas brygady szturmowo-techniczne (sama nazwa jest interesująca i nawiązuje do idei przodownictwa pracy, która jakby była przypisana do zwykłych robotników) miały pomagać robotnikom w lepszym zorganizowaniu pracy, czego oni sami – bez pomocy tzw. pionu technicznego – nie mogliby zrobić (zob. *Brygady szturmowo-techniczne*, TL 1953, R. 6, nr 227, s. 1, fot. A. Nowosielski). Przykłady zdjęć pokazujących nowe trendy w hierarchii społecznej w czasach Gierka, przedstawiających go wśród załóg wielkich zakładów przemysłowych (zob. *Spotkania z załogami stoczni. E. Gierek i P. Jaroszewicz na Wybrzeżu Szczecińskim*, TL 1973, R. 25, nr 184, s. 1, fot. CAF – J. Undro lub też *W zakładach pracy i na budowach. Wizyta tow. E. Gierka w woj. katowickim. Spotkanie z aktywnym hutniczym całego kraju w Sosnowcu*, TL 1973, R. 25, nr 199, s. 1, fot. CAF – TELEFOTO – K. Seko).

<sup>52</sup> Zdjęcia zamieszczone w TL dowodzą, że Jaruzelski czerpał z wzorców sowieckich i dostosowywał się do modelu przywódcy wykreowanego przez Michaiła Gorbaczowa, co jednak przychodziło mu z wielkim trudem. Dość sztuczne jest ujęcie Jaruzelskiego podczas rozmowy z kombajnistą, I sekretarz KC PZPR jest bowiem w garniturze i w krawacie, a kombajnista w zwykłym stroju roboczym (zob. *Wojciech Jaruzelski na Środkowym Wybrzeżu. W gorący czas żniw. Spotkania z tymi, którzy pracują, i z tymi, którzy wypoczywają*, TL 1988, R. 40, nr 185, s. 1–2, fot. i tekst PAP). Podobny charakter ma zdjęcie Jaruzelskiego niby w czasie przypadkowej pogawędki z rolnikami indywidualnymi, Jaruzelski jest tu w oficjalnym ubraniu i w pozie niepasującej do sfotografowanego zdarzenia, rolnicy zaś nawet bez koszul (zob. H. Dowda, *Z Wojciechem Jaruzelskim na Środkowym Wybrzeżu*, TL 1988, R. 40, nr 187, s. 3, fot. CAF – Matuszewski).

wódców i zmian w tym środowisku, trzeba pamiętać, że zubażała ona rzeczywistość także przez to, iż zamiast pokazywać świat w wielu odsłonach, ograniczała się do wzorców obowiązujących w Związku Sowieckim. Jaruzelski stanowił tu jednak pewien istotny wyjątek, okazując bowiem na każdym kroku wierność Gorbaczowowi, dość kurczowo trzymał się tradycyjnych cech komunistycznej estetyki, m.in. oszczędnego okazywania uczuć czy wręcz oschłości. Postawa Gorbaczowa to przykład mniej lub bardziej udanej próby nawiązania do wyobrażeń przywódcy zaczerpniętych z kultury masowej Zachodu<sup>53</sup>. Twórcy image'u sowieckiego genseka niespecjalnie musieli go przekonywać, by oderwał się od siermieżnej stylistyki Kraju Rad<sup>54</sup>. Jeśli Jaruzelski akceptował taki model fotografowania go, to wiedział, że będzie on adresowany do odbiorcy spoza kraju, a nie do społeczeństwa polskiego.

Do optymalnego edukacyjnego spożytkowania ikonografii prasowej TL zdjęcia koniecznie należy oglądać razem z tekstem, który ilustrują, i bezwzględnie zawsze z podpisem pochodzącym od redakcji gazety. Można zauważyć pewną prawidłowość: gdy na fotografii przedstawiano dwie postaci sprawujące władzę w Polsce, np. I sekretarza KC PZPR i premiera rządu PRL, to podpis pod zdjęciem zawsze precyzyjnie wskazywał na znaczenie przywódcy partyjnego w hierarchii władzy<sup>55</sup>. Hierarchia zachowana jest też w podpisach zdjęć przedstawiających polskich i sowieckich przywódców partyjnych i państwowych. Zawsze z nich wynika, że ranga przywódców polskich była niższa, podlegali oni przedstawicielom władz sowieckich<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> Przykładem tego jest zdjęcie ukazujące Gorbaczowa w otoczeniu tzw. zwykłych ludzi moskiewskiej dzielnicy Kryłatskoje. Opis doprecyzowuje, że Gorbaczow wprowadził „nowy styl pracy sekretarza generalnego KC”, polegający na bezpośrednich kontaktach w zakładach pracy i na ulicy (zob. *Nowy styl pracy sekretarza generalnego KC KPZR*, TL 1988, R. 40, nr 160, s. 1). Także w polskich realiach Gorbaczow był ukazywany w otoczeniu młodzieży (zob. Z. Słomkowski, *Polska wita Michaila Gorbaczowa*, TL 1988, R. 40, nr 160) czy wśród mieszkańców Warszawy (*Przemówienia na uroczystym obiedzie. Wojciech Jaruzelski, Michail Gorbaczow*, TL 1988, R. 40, nr 162, s. 5 – PAP).

<sup>54</sup> N. Mole-Bielutin, *Wiek XX widziany...*, s. 535.

<sup>55</sup> Obrazuje to przedstawienie Bieruta w czasie odwiedzin budowniczych Starego Miasta w Warszawie. W notatce pod zdjęciem hierarchia jest następująca: najpierw Bierut, potem członkowie Biura Politycznego KC PZPR, a w dalszej kolejności członkowie rządu (zob. *Towarzysz Bolesław Bierut wśród budowniczych Starego Miasta*, TL 1953, R. 6, nr 197, s. 1, fot. CAF – W. Piotrowski). Pewne zmiany w ujęciach fotograficznych elity rządzącej, związane z faktycznym znaczeniem politycznym konkretnej osoby, można zauważyć w epoce Gierka, kiedy to w materiale zdjęciowym TL obok I sekretarza KC PZPR często pojawia się premier Piotr Jaroszewicz. Obie te postaci są wyeksponowane np. podczas zwiedzania Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego Mielec (zob. *Wyniki naszej pracy rękomią dalszego postępu*, TL 1973, R. 25, nr 193, s. 1, fot. CAF – Rosiak).

<sup>56</sup> W Polsce „ludowej” na początku lat pięćdziesiątych niekwestionowanym przywódcą był Bierut. Jednak gdy z wizytą do Warszawy przyjechał Andriej Wyszynski, minister spraw zagranicznych Związku Sowieckiego, to zarówno w tytule artykułu, jak i w podpisie fotografii wyeksponowany był właśnie szef MSZ i były prokurator generalny ZSRS, a nie polski prezydent (zob. *Lud Warszawy gorąco powitał płomienno bojownika o pokój – ministra Andrzeja Wyszynskiego*, TL 1952, R. 5, nr 25, s. 1). Podobnie jest na fotografii przedstawiającej Gorbaczowa w 1988 r. podczas odwiedzin w Zakładach Wyrobów Precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego w Warszawie – znajduje się on w centralnym miejscu fotografii dokumentującej to wydarzenie. Także podpis pod zdjęciem potwierdza hierarchię przywódców partyjnych i państwowych, gdyż Jaruzelski jest wymieniany na drugim miejscu (zob. J. Majka, *Serdecznie i gorąco*, TL 1988, R. 40, nr 160, s. 3, fot. CAF – Kwiatkowski). Jednym z ciekawszych przykładów jest też fotografia z powitania Gorbaczowa przez Jaruzelskiego w Goleniowie, podpisana: „Witajcie w piękną pogodę – powiedział Michail Gorbaczow, zwracając się do oczekującego go na lotnisku w Goleniowie Wojciecha Jaruzelskiego...” (zob. *W trzecim dniu pobytu*, TL 1988, R. 40, nr 163, s. 1).

Podsumowując, można stwierdzić, że w masie źródeł ikonograficznych powstałych w okresie Polski „ludowej” (i wykorzystywanych w edukacji historycznej zarówno wówczas, jak i obecnie) te pochodzące z TL zajmują miejsce szczególne. Nie można widzieć w nich samej tylko konkretnej treści, lecz należy je rozpatrywać także jako narzędzie kreowania rzeczywistości społeczno-politycznej. Kształtowany na łamach tej gazety obraz szeroko pojętego układu personalnego, sprawującego wówczas władzę w PRL, był modelem, który należało upowszechniać również za pośrednictwem innych mediów. Ani wtedy się nie dało, ani tym bardziej dzisiaj się nie uda bez uwzględnienia faktycznego statusu TL w ówczesnym systemie medialnym i prawnym zrozumieć meritum i trafnie odczytać konteksty zamieszczanych w niej fotografii.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Akt Nowych

Archiwum KC PZPR w Warszawie;  
Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych.

##### Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział Bielsko-Biała

Akta Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wadowicach.

#### Prasa

„Trybuna Ludu” 1951–1989.

### OPRACOWANIA

Cichocki B., Józwiak K., *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2001.

Ciećwierz M., *Polityka prasowa 1944–1948*, Warszawa 1989.

Dąbek K., *PZPR retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006.

Dudek A., *Funkcjonowanie systemu nomenklatury kadr PZPR na szczeblu wojewódzkim (1948–1980)*.

*Przykład Krakowa [w:] Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.

Eckert J., *Reparacje wojenne a rezygnacja z nich: niemiecko-polskie stosunki z perspektywy historyczno-prawnej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, R. 67, z. 2.

Ferenc J., *Sport w służbie polityki. Wyścig pokoju 1948–1989*, Warszawa 2008.

Karpiński J., *Czarna skrzynka. O pisaniu powojennej historii Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 44.

Kądzielski J., *Propaganda a opinia publiczna w warunkach socjalizmu [w:] Naukowe podstawy propagandy komunistycznej. Materiały międzynarodowego sympozjum, Moskwa 11–13 luty 1975*, Warszawa 1977.

- Kula M., *Zostań moim bratem, a jak nie, to cię zabiję. Refleksje nad ewolucją dystansu między ludźmi w dziejach* [w:] *idem, Naród i historia, i... dużo kłopotów*, Kraków 2011.
- Modzelewska-Rysak I., Rysak L., Wilczyński K., Cisek A., *Historia i teraźniejszość. Podręcznik dla liceum i technikum. Zakres podstawowy, Klasa 1*, Warszawa 2022.
- Mazur J., *Propaganda komunistyczna wobec Armii Krajowej w latach 1943–1955*, „Dzieje Najnowsze” 2015, R. 47, z. 1.
- Mole-Bielutin N., *Wiek XX widziany z Moskwy. Niech jednak będzie pochwalony!*, tłum. W. Mikołajczyk-Trzcińska, Toruń 2005.
- Musiał F., *Zaciskanie pętli (1948–1956)* [w:] *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, red. M. Kuś, Kraków 2005.
- Paczkowski A., *Czwarta władza*, Warszawa 1973.
- Propaganda Polski Ludowej. Materiały dla ucznia*, oprac. P. Kowalski, I. Modzelewska-Rysak, G. Nawrot, A. Ossowski, L. Rysak, Łódź 2007 („TeKa Edukacyjna IPN”).
- Radziszewski A., *Prasa w pracy agitacyjnej*, Warszawa 1953.
- Romek Z., „Cenzura kreatywna” w PRL a środowisko naukowe historyków, „Przegląd Historyczny” 2006, R. 97, nr 1.
- Roszkowski W., *Historia i teraźniejszość. Podręcznik dla liceów i techników 1945–1979*, cz. 1, Kraków 2022.
- Szukała M., *70 lat temu ukazał się pierwszy numer „Trybuny Ludu”*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/70-lat-temu-ukazal-sie-pierwszy-numer-trybuny-ludu> (dostęp 22 X 2023 r.).
- Strzyżewski T., *Matrix czy prawda selektywna? Antycenzorskie retrospekcje*, Wrocław 2006.
- Torańska T., *Oni*, Warszawa 1989.
- Tetelowska I., *Analiza i ocena treści dzienników*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, R. 1, nr 1.
- Torański B., *Bezkarci. Rozmowa z prof. Zbigniewem Romkiem* [w:] *idem, Knebel. Cenzura w PRL*, Warszawa 2016.
- Żak S., *Cenzura wobec humanistyki*, Kielce 1996.

## Uwarunkowania wykorzystania prasowych źródeł ikonograficznych na przykładzie „Trybuny Ludu” w dawnej i współczesnej edukacji historycznej

W szkolnej edukacji historycznej, ale i poza nią, gazeta „Trybuna Ludu” (TL) jest dość często przywoływana. Najczęściej jako źródło do wykazania propagandowego charakteru prasy w Polsce „ludowej”. Wykorzystuje się w tym celu teksty gazety, rzadziej materiał ilustracyjny, ale w badaniu dziejów edukacji historycznej w tamtym okresie nie wolno go pomijać. By lepiej go poznać i móc opisać, trzeba uwzględnić charakter samego źródła prasowego, określane przez status gazety w szeroko pojętym systemie informacyjnym Polski lat 1944–1989. W tym celu dokonano analizy dokumentów partyjnych, określających kryteria upowszechniania materiałów ilustracyjnych, w kontekście konkretnych przykładów na łamach TL. Uogólniając, można stwierdzić, że w masie źródeł ikonograficznych z Polski „ludowej”, wykorzystywanych w nauczaniu historii wówczas i obecnie, te pochodzące z TL zajmują szczególne miejsce. Należy widzieć w nich konkretną treść i rozpatrywać jako

narzędzie kreowania rzeczywistości społeczno-politycznej. Kształtowany na łamach tej gazety obraz szeroko pojętego układu personalnego sprawującego wówczas władzę w PRL był modelem, który należało upowszechniać również za pośrednictwem innych mediów.

#### SŁOWA KLUCZOWE

edukacja historyczna, Polska Rzeczpospolita Ludowa, materiał ilustracyjny, „Trybuna Ludu”, ikonografia, system informacyjny

## Conditions for the Use of Press Iconographic Sources Based on the Example of “Trybuna Ludu” in Old and Contemporary Historical Education

In school history education, but also outside of it, the newspaper “Trybuna Ludu” (TL) is quite often mentioned. Most often it is mentioned as a source to demonstrate the propagandic nature of the press in “people’s” Poland. For this purpose, newspaper texts are used, and less often, illustrative material, but in the study of the history of historical education in that period they should not be omitted. To properly understand and describe this, one must take into account the nature of the press source itself, as determined by the status of the newspaper in the broadly understood information system of Poland during the years 1944–1989. For this purpose, an analysis was made of party documents specifying the criteria for disseminating illustrative materials in the context of specific examples from TL. Generally speaking, it can be said that among the mass of iconographic sources from “people’s” Poland used in history teaching then and now, those from TL occupy a special place. They should be seen as specific content and considered a tool for creating socio-political reality. The image of the broadly understood personal structure of power in the Polish People’s Republic that was developed in this newspaper is a model that should also be disseminated through other media.

#### KEYWORDS

historical education, Polish People’s Republic, illustrative material, *Trybuna Ludu*, iconography, information system

**JÓZEF BRYNKUS** – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Wygłosił ponad 60 referatów na konferencjach (m.in. w Berlinie, Pradze, Ostrawie i Preszowie). Wydał ok. 120 publikacji (niektóre jako współautor) w języku polskim, angielskim, czeskim, francuskim i niemieckim. Bada dzieje edukacji historycznej, tożsamości i świadomości narodowej Polaków, komunizmu w Polsce, a także metodologii historii i historiografii. E-mail: jozef.brynkus@up.krakow.pl

**JÓZEF BRYNKUS** – habilitated doctor, professor at the Pedagogical University in Kraków. He has given over 60 presentations at conferences (in Berlin, Prague, Ostrava and Prešov, among others) and published about 120 scientific papers (some of which he co-authored) in Polish, English, Czech, French and German. He studies the history of historical education, identity and national awareness of Poles, communism in Poland, methodology of history and historiography.

**WOJCIECH GONERA**

badacz niezależny

ORCID: 0000-0002-8320-7693

## NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY „SOLIDARNOŚĆ” W INOWROCŁAWSKIEJ OŚWIACIE (1980–1981)

Proces organizowania struktur NSZZ „Solidarność” w inowrocławskich szkołach rozpoczął się wkrótce po strajkach sierpniowych 1980 r. Przedstawiciele lokalnej oświaty, podobnie jak pedagodzy w całej Polsce, starali się aktywnie uczestniczyć w przemianach społecznych, inicjując debatę na temat reformy systemu kształcenia. W czasie 16 miesięcy swojego „karnawału” niezależny ruch związkowy zabiegał przede wszystkim o podniesienie rangi zawodu nauczyciela, zwracając uwagę na konieczność zwiększenia nakładów państwa na edukację. Postulowano m.in. podniesienie wynagrodzeń, zagwarantowanie osiemnastogodzinnego pensum oraz podjęcie rozmów nad wprowadzeniem zmian w nauczaniu niektórych przedmiotów (np. historii i języka polskiego). Zrealizowanie wstępnych propozycji reform miało w przyszłości służyć odpolitycznieniu placówek oświatowych. Nauczycielom z Solidarności zależało bowiem na przywróceniu szkole autonomii, tak aby znów stała się miejscem kształcenia i wychowywania nowych pokoleń obywateli świadomych swoich praw<sup>1</sup>.

We wrześniu 1980 r. w Inowrocławiu doszło do największej od wielu lat fali strajków w zakładach pracy, w wyniku których 11 października tegoż roku utworzono Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” (MKZ)<sup>2</sup>. Spontaniczne protesty w przedsiębiorstwach i rozwój ruchu związkowego, wolnego od ingerencji władz państwowych, skłoniły władze miasta do powołania specjalnej Komisji ds. Wniosków i Postulatów, na której czele stanęła wiceprezydent Janina Jarosińska. Jedną ze zgłoszonych propozycji

<sup>1</sup> Na ten temat zob.: *Listopad '80. Rzecz o strajkach ludzi oświaty, służby zdrowia i kultury*, red. J. Hlebowicz, Gdańsk 2022.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat zob.: W. Gonera, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w Inowrocławiu (1980–1981)*, Inowrocław 2021, s. 60–94.



był nauczycielski projekt wprowadzenia ocen całorocznej pracy kadry pedagogicznej przez dyrekcję szkół, zamiast praktykowanej weryfikacji efektów nauczania podczas wizytacji przedstawicieli kuratorium<sup>3</sup>. Nauczyciele z omawianego miasta z uwagą śledzili wydarzenia w kraju, a zwłaszcza organizowane w tym czasie spotkania przedstawicieli środowisk niezależnych w auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, podczas których przekazywano instrukcje dotyczące zakładania struktur nowego związku w zakładach pracy. 12 października 1980 r. siedmioosobowa grupa przedstawicieli inowrocławskiej oświaty – Marian Frąszczak, Alfred Krysiak, Henryk Łada, Stefan Łożykowski, Józef Matuszewski, Zygmunt Rynarzewski i Mirosław Zacharczyk – wracając z jednego z takich spotkań, postanowiła powołać NSZZ „Solidarność” w szkołach swojego miasta i regionu<sup>4</sup>.

Następnego dnia w mieszkaniu jednego z nauczycieli ustalono termin i sposób zorganizowania zebrania założycielskiego. Trzy dni później, 16 października 1980 r., w auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu odbyło się pierwsze spotkanie pracowników oświaty, w którym wzięło udział ok. 300 osób. Wśród uczestników była m.in. wiceprzewodnicząca Wojewódzkiego Międzyszkolnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Toruniu Bożena Korzeniowska-Szudy. Podczas swojego wystąpienia zwała do zakładania kół związkowych w szkołach: „Mam szacunek do tradycji ZNP, ale do tradycji Związku z lat międzywojennych, kiedy był wychowawcą i opiekunem. W okresie powojennym natomiast kazano nam wyłącznie schylać głowy i wykonywać polecenia władz. Byliśmy grupą rozbitą, z którą można było robić, co się podoba. Ważną zmianą jest połączenie się ludzi pracy. Musimy skończyć z podziałem na robotników, inteligencję i tych, którzy rządzą – a którzy nie wiedzą, co dzieje się na dole. Robotnicy w Gdańsku pierwsi okazali się odważni i określili swoje miejsce w społeczeństwie [...] Musimy stać się siłą, która będzie kontrolowała władze od najwyższej do najniższej i będziemy partnerami w stosunku do inspektoratów i kuratoriów w różnych sprawach zawodowych”<sup>5</sup>.

W trakcie dyskusji omówiono wiele postulatów, m.in. likwidacji promowania uczniów z jedną oceną niedostateczną, zastosowania opisowej, a nie punktowej oceny pracy kadry pedagogicznej oraz wprowadzenia dodatków za pełnienie funkcji wychowawcy i kierownika kółkami zainteresowań. Ponadto przybyli na zebranie nauczyciele krytycznie odnieśli się do zasady przyznawania nagród przez ministra i kuratora, proponując w zamian premie za wysługę lat. W debacie poruszono również kwestię dalszej integracji ze środowiskiem robotniczym, a także potrzeby właściwego ułożenia relacji z władzami lokalnymi<sup>6</sup>.

Podczas spotkania powołano Międzyszkolny Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w składzie: Henryk Łada<sup>7</sup> (przewodniczący), Anna Pasela (zastępca przewodniczącego),

<sup>3</sup> J. Brodziński, *Uzasadnione wnioski i postulaty wdrażane w życie*, „Gazeta Pomorska”, 12 IX 1980, nr 197.

<sup>4</sup> A. Krysiak, „Solidarność» nauczycielska w Inowrocławiu”, mps, s. 1. (zbiory prywatne Wojciecha Gonery).

<sup>5</sup> Archiwum Biura Badań Historycznych Zarządu Regionu Toruńsko-Włocławskiego NSZZ „Solidarność” (dalej ABBH), 1.6, Protokół posiedzenia Międzyszkolnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Inowrocławiu, 16 X 1980 r.

<sup>6</sup> H. Zimmer, *Spotkanie nauczycieli*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 29 X 1980, nr 226.

<sup>7</sup> Henryk Łada (ur. 27 IV 1937 r. w Kruszy Duchownej, zm. 27 VII 2006 r. w Inowrocławiu) – absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1969 r.), pierwszy przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Okręgu Kujaw Zachodnich, delegat na I Walne Zebranie Delegatów Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność” (WZD); w 1981 r. członek Zarządu Regionu Bydgoskiego i Zarządu Oddziału

Stanisław Laskowski, Mirosław Zacharczyk (sekretarze), Alfred Krysiak, Stefan Łożykowski, Józef Matuszewski, Zygmunt Rynarzewski, Marian Frączczak, Anna Balcerzak, Bogdan Grudziński, Barbara Antoszkiewicz, Henryk Korecki i Włodzimierz Syczyło. Chęć przystąpienia do związku zadeklarowało wówczas 170 osób. Obecni w auli nauczyciele podjęli także decyzję o rejestracji w inowrocławskim MKZ<sup>8</sup>.

Począwszy od 28 października 1980 r. Międzyszkolny Komitet Założycielski organizował cotygodniowe szkolenia dla przewodniczących i delegatów z kół związkowych, powstających w inowrocławskich szkołach, na których przekazywano informacje z MKZ oraz relacje z posiedzeń Krajowej Komisji Koordynacyjnej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Na tych spotkaniach ustalano także wspólny program działania, wymieniało poglądy, dzielono się spostrzeżeniami, ale przede wszystkim opracowywano program rozwoju ruchu solidarnościowego w oświacie<sup>9</sup>.

Jedną z pierwszych placówek, w której zorganizowano Solidarność, był Zespół Szkół Mechanicznych i Elektrycznych – 20 października 1980 r. powołano tam Tymczasową Komisję Zakładową. Miesiąc później delegaci szkolnego koła wybrali zarząd w składzie: Stanisław Matysiak (przewodniczący), Tadeusz Stefański (zastępca przewodniczącego), Marek Rybarczyk, Tadeusz Laskowski (skarbnik), Waldemar Klucznik i Mieczysław Lewandowski<sup>10</sup>. 30 października tegoż roku przeprowadzono wybory do Komitetu Założycielskiego związku przy Zespole Szkół Zawodowych w Mątwach, którego przewodniczącym został Zygmunt Tucholski<sup>11</sup>. Na początku listopada kolejne koło utworzono w I LO, a tamtejszy komitet założycielski utworzyli: Mirosław Zacharczyk (przewodniczący), Andrzej Radtke (zastępca przewodniczącego), Krzysztof Śledziński (sekretarz),

„Solidarności” w Inowrocławiu. Po wprowadzeniu stanu wojennego uczestnik spotkań podziemnej komisji oświaty, powołanej w celu organizowania pomocy materialnej dla rodzin osób represjonowanych oraz prowadzenia działalności samokształceniowej, kolporter prasy niezależnej. 11 XII 1989 – 30 VI 1990 wiceprezydent Inowrocławia; 1990–1994 członek jego Rady Miejskiej (zob. W. Gonera, *Henryk Łada (1937–2006)*, „Przegląd Oświatowy”, 15 I 2013, nr 2; E. Mikołajczak, *Henryk Łada (1937–2006)*, „Ziemia Kujawska” 2007, t. 20, s. 207–210).

<sup>8</sup> Archiwum Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Okręgu Kujaw Zachodnich (dalej AMOZ), 3.1, Narodziny i rozwój „Solidarności” nauczycielskiej na Kujawach, k. 6–7.

<sup>9</sup> H. Łada, *Działalność Międzyszkolnego Komitetu Założycielskiego w Inowrocławiu*, „Okręg Kujaw Zachodnich Region Bydgoski”, 13–14 VI 1981, nr 1.

<sup>10</sup> AMOZ, (zbiór dokumentów, bez sygnatury), Protokół zebrania koła NSZZ „Solidarność” przy Zespole Szkół Mechanicznych i Elektrycznych w Inowrocławiu, 18 XI 1980 r.

<sup>11</sup> Zygmunt Leszek Tucholski (ur. 21 V 1946 r. w Steklinie, zm. 2 XII 2018 r. w Inowrocławiu) – działacz NSZZ „Solidarność” w środowisku pracowników oświaty. W grudniu 1980 r. wybrany do zarządu Komisji Okręgowej, współpracownik inowrocławskiego MKZ. Uczestniczył w tworzeniu związku młodzieży szkolnej w Inowrocławiu. Po wprowadzeniu stanu wojennego aktywny działacz opozycji antykomunistycznej (związany z Konfederacją Polski Niepodległej), kolporter niezależnej prasy. 11 V 1982 r. zatrzymany na 48 godzin za udział w przygotowaniach do akcji strajkowej 13 maja (w odpowiedzi na apel Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” tego samego dnia w zakładach pracy na terenie całego kraju zaplanowano piętnastominutowy strajk). W 1988 r. współorganizator Komisji Organizacyjnej Oddziału NSZZ „Solidarność” w Inowrocławiu, następnie członek Tymczasowego Zarządu Oddziału NSZZ „Solidarność” w tym mieście oraz Tymczasowego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. Po 1989 r. znów we władzach nauczycielskiej „Solidarności”, 1994–2001 przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Okręgu Kujaw Zachodnich (W. Gonera, *Nie żyje legenda inowrocławskiej „Solidarności”*, [https://ki24.info/pl/11\\_wiadomosci/11142\\_nie-yye-legenda-inowroc-awskiej-solidarno-ci.html](https://ki24.info/pl/11_wiadomosci/11142_nie-yye-legenda-inowroc-awskiej-solidarno-ci.html) [dostęp 21 II 2020 r.]; P. Strachanowski, *Pozegnaliśmy Zygmunta „Leszka” Tucholskiego (1946–2018)*, „Gazeta Pomorska”, 7 XII 2018, nr 285).

Jadwiga Wielewska-Fengler (skarbnik); w skład zarządu weszli także Bożena Wrześniowska i Jan Nawrocki<sup>12</sup>.

Dzięki zaangażowaniu Międzyszkolnego Komitetu Założycielskiego organizacje związkowe zaczęły powstawać również w okolicznych miastach i gminach. W inowrocławskiej Szkole Podstawowej nr 15 (która pełniła wówczas funkcję Zbiorczej Szkoły Gminnej) powołano ośmioosobową komisję koła gminnego, na której czele stanął Edmund Mikołajczak<sup>13</sup>, a w jej pracach uczestniczyli nauczyciele z Batkowa, Cieślina, Góry, Jaksic, Orłowa, Tupadeł, Turzan oraz Żalinowa<sup>14</sup>.

Poza Inowrocławiem najsilniejsze struktury związku powstały w Kruszwicy. W październiku 1980 r. z inicjatywy Bolesława Lewandowskiego, dyrektora Szkoły Podstawowej w Woli Wapowskiej, w gminie Kruszewica powołano komitet założycielski. 19 listopada odbyło się zebranie organizacyjne, przygotowujące wybory lokalnych władz NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania, a tydzień później Lewandowski, jako ich przewodniczący, podpisał porozumienie z gminnym dyrektorem szkół Romanem Tschurlem, określające zasady działania związku na tym obszarze. Zebranie wyborcze koła NSZZ „Solidarność” miasta i gminy zorganizowano 2 grudnia. Jego szefem został nauczyciel ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kruszwicy, Ryszard Zalewski. Ostatecznie 5 grudnia 1980 r. ukonstytuowały się władze lokalnej Miejsko-Gminnej Komisji Koła NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w składzie: Ryszard Zalewski (przewodniczący), Franciszek Maciejewski (zastępca przewodniczącego), Wincenta Majak (sekretarz), Zofia Ziółkowska (skarbnik), Ryszard Hoffman, Krystyna Jachimowicz, Kazimiera Boniewicz, Tadeusz Superczyński, Urszula Przybylska, Jadwiga Sieradzka, Edwin Borzyszkowski, Stanisław Sulczyński, Witold Muszyński i Maria Lewandowska (członkowie)<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> *Kronika związkowa*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 14 XI 1980, nr 245.

<sup>13</sup> Edmund Mikołajczak (ur. 15 XI 1950 r. w Inowrocławiu) – absolwent studiów historycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (1975 r.), działacz NSZZ „Solidarność” w środowisku pracowników oświaty, przewodniczący koła Solidarności w Zbiorczej Szkole Gminnej w Inowrocławiu. W grudniu 1980 r. wybrany do zarządu Komisji Okręgowej, członek Prezydium Regionalnej Rady Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy. Po wprowadzeniu stanu wojennego działacz opozycji, współorganizator podziemnej komisji oświaty, powołanej w celu organizowania pomocy materialnej dla rodzin osób internowanych i aresztowanych oraz prowadzenia działalności samokształceniowej, kolporter prasy niezależnej. Od 28 II 1989 r. w Międzyszkolnej Radzie Koordynacyjnej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” na Kujawy Zachodnie z siedzibą w Inowrocławiu (wybrany do trzyosobowej komisji roboczej, reprezentującej środowisko nauczycielskie w rozmowach z władzami); we wrześniu 1989 r. ponownie w Prezydium NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Okręgu Kujaw Zachodnich, delegat na II WZD. Redaktor gazet opozycyjnych „Okręg Kujaw Zachodnich Region Bydgoski” (1981 r.) i „Obywatelskie Porozumienie” (1989 r.) oraz współredaktor biuletynu „Związkowiec Kujawski” (1991 r.). Przez dwie kadencje (1994–2002) zasiadał w Radzie Miejskiej Inowrocławia, od 2018 r. członek Rady Powiatu Inowrocławskiego (W. Gonera, *Edmund Mikołajczak współorganizator i działacz NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Okręgu Kujaw Zachodnich w Inowrocławiu*, „Przegląd Oświatowy”, 15 II 2012, nr 4.; S. Józwiak, *W służbie miastu – Edmund Mikołajczak [w:] Pamięć miasta. Honorowi obywatele Inowrocławia*, red. T. Łaszkiwicz, Warszawa 2019, s. 225–242; T. Łaszkiwicz, *Pół wieku Polskiego Towarzystwa Historycznego w Inowrocławiu 1956–2006*, Inowrocław 2006, s. 45–46).

<sup>14</sup> Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (dalej AUMK), 170758, K. Bębniata, „Działalność NSZZ »Solidarność« w Inowrocławiu w latach 1980–1989”, mps pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr. hab. W. Polaka, prof. UMK, w Zakładzie Systemów Politycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2007, s. 84.

<sup>15</sup> B. Lewandowski, „Powstanie Komisji »Solidarności« Pracowników Oświaty i Wychowania w gminie Kruszewica w roku 1980”, mps, s. 1–3 (zbiory prywatne Wojciecha Gonery).

Pod koniec 1980 r. nauczycielska „Solidarność” działała już w kilku gminach w południowej części ówczesnego województwa bydgoskiego. W Barcinie to właśnie pracownicy oświaty i służby zdrowia utworzyli najsilniejsze organizacje związkowe, a w połowie listopada tegoż roku wszyscy nauczyciele ze szkół podstawowych nr 1 i 2 w Pakości zgłosili akces do Solidarności<sup>16</sup>. W grudniu powołano struktury w kolejnych placówkach oświatowych, m.in. w Gniewkowie ukonstytuował się Międzyszkolny Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, do którego przystąpiło 74 pracowników szkół i przedszkoli z całej gminy. W skład jego zarządu weszli: Wiesława Kubska, Wiesław Nowakowski, Józef Paprocki i Michał Siewkowski. W Strzelnie powołano sześć organizacji związkowych, które od samego początku aktywnie włączyły się w starania o legalizację niezależnego związku zawodowego rolników<sup>17</sup>. 3 marca 1981 r. w skład Komisji Okręgowej weszli reprezentanci szkół z Barcina, Mogilna i Złotnik Kujawskich. W Zbiorczej Szkole Gminnej w tej ostatniej miejscowości do związku zapisało się 46 spośród 103 pracowników (przewodniczącą związku w szkole została Danuta Szymczak). Dzięki zaangażowaniu Gwidona Laskowskiego, Zofii Gąsiorowskiej, Ewy Okońskiej i Jolanty Mańkowskiej struktury Solidarności powstały także w środowisku nauczycielskim gminy Janikowo, natomiast przewodniczącą szkolnego koła w Rojewie została Janina Franków<sup>18</sup>.

Niemal dwa miesiące działalności Międzyszkolnego Komitetu Założycielskiego zostały wykorzystane przede wszystkim na rozwój niezależnego ruchu związkowego, ale nauczyciele zaangażowali się także w inne inicjatywy, m.in. 15 listopada 1980 r. pracownicy dwóch liceów i dwóch szkół podstawowych w Inowrocławiu wyrazili poparcie dla strajkujących w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku przez oflagowanie budynków szkolnych<sup>19</sup>. Ponadto przedstawi-

<sup>16</sup> Przewodniczącymi szkolnych kół Solidarności zostali Marek Sarna z gminy Barcin i Władysław Pomianowski z gminy Pakość (Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej APB], Komitet Miejsko-Gminny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Barcinie, 108/IV/6, Protokół nr 26/80 posiedzenia Egzekutywy KMG PZPR w Barcinie, 19 XII 1980 r., k. 188–189; Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy [dalej KW PZPR], 1666, Meldunki nadane przez terenowe instancje partyjne i komitety zakładowe, 14 XI 1980 r., k. 22–24).

<sup>17</sup> *Kronika związkowa*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 1 XII 1980, nr 258; *W Strzelnie*, „Serwis Informacyjny”, 15 VII 1981, nr 51. W organizowaniu koła Solidarności w Strzelnie szczególnie wyróżnili się: Marian Kasprzyk, Halina Kwiecińska i Rajmund Szalkowski.

<sup>18</sup> APB, Komitet Gminny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Złotnikach Kujawskich, 162/IV/14, Aktualna sytuacja w ruchu związkowym na terenie gminy; Komunikat z zebrania Komisji Okręgowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania, odbytego w II Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej, 3 III 1981 r. (zbiory prywatne Edmunda Mikołajczaka).

<sup>19</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy (dalej AIPN By), 077/337, t. 2, Meldunek dotyczący sytuacji polityczno-operacyjnej na terenie województwa bydgoskiego, 15 XI 1980 r., k. 135. Rozmowy przedstawicieli nauczycielskiej Solidarności z reprezentantami Ministerstwa Oświaty i Wychowania rozpoczęły się już w końcu września 1980 r. Ponieważ negocjacje nie przynosiły żadnych rezultatów, Krajowa Komisja Koordynacyjna Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” 7 listopada podjęła decyzję o rozpoczęciu strajku okupacyjnego w jednej z sal Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. Strajk zakończył się 17 listopada 1980 r. Doszło wówczas do porozumienia z ministrem oświaty i wychowania Krzysztofem Kruszewskim. W protokole ustaleń strona rządowa zobowiązała się m.in. zwiększyć udział wydatków na oświatę, zmniejszyć nauczycielskie pensum do 18 godzin tygodniowo oraz uzupełnić podwyżki wyrównujące wzrost kosztów utrzymania. Inne postulaty dotyczyły m.in. autonomii szkoły, weryfikacji programów nauczania historii i literatury oraz szczegółowych rozwiązań w systemie oświaty (zmniejszenie liczby uczniów w klasie itp.). Ustalenia z Gdańska były podstawą dalszych negocjacji, które strona związkowa prowadziła z przedstawicielami ministerstwa aż do grudnia 1981 r. (zob. N. Jarska, „Szkoła ma służyć dziecku”. *Solidarność nauczycielska*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 9–10, s. 146–150).

cele oświaty wzięli udział w zbiorce funduszy na budowę pomnika ofiar Grudnia '70 (zebrano 4584 zł 50 gr) oraz w akcji niesienia pomocy dla poszkodowanych w wyniku trzęsienia ziemi we Włoszech. Oprócz wymienionych przedsięwzięć uczestniczyli także w pracach miejskich komisji do spraw socjalnych oraz typowania nagród, odznaczeń i wyróżnień. Poza tym brali udział w posiedzeniach komisji do spraw budżetowych szkół. Jednym z niewątpliwych sukcesów inowrocławskich nauczycieli było przeforsowanie uchwały w sprawie organizowania szkoleń związkowych po godzinach pracy – w podpisanym porozumieniu do identycznych działań zobowiązał się także ZNP<sup>20</sup>. W listopadzie 1980 r. Międzyszkolny Komitet Założycielski podjął decyzję o udzieleniu pomocy zakładom rolnym przy zbiorze buraków, apelując jednocześnie do wszystkich nauczycieli z regionu o zgłaszanie się z podobnymi propozycjami wsparcia do najbliższych Państwowych Gospodarstw Rolnych lub spółdzielni produkcyjnych. Jednocześnie koła związku zorganizowały cykl imprez dla młodzieży z okazji rocznicy wybuchu powstania listopadowego<sup>21</sup>.

Międzyszkolny Komitet Założycielski zakończył swoją działalność 14 grudnia 1980 r. Tego dnia zorganizowano walne zebranie, podczas którego wybrano zarząd Komisji Okręgowej związku w składzie: Henryk Łada (przewodniczący), Danuta Jasiacyk-Przygodzka (zastępca przewodniczącego; oboje z Ładą zostali zatrudnieni na etatach związkowych), Mirosław Zacharczyk (sekretarz), Anna Balcerzak (zastępca sekretarza), Włodzimierz Hulisz (skarbnik), Zofia Pomianowska, Wanda Popiołek, Marek Sarna, Ryszard Słowiński, Ryszard Zalewski, Krystyna Janikowska (wiceprzewodniczący), Janina Franków, Alfred Krysiak, Stanisław Laskowski, Bolesław Lewandowski, Stefan Łożykowski, Edmund Mikołajczak, Anna Pasela, Danuta Szymczak, Piotr Stępniewski, Józef Tarkowski i Zygmunt Tucholski (członkowie)<sup>22</sup>.

Zgromadzeni przyjęli zaproponowaną przez Henryka Ładę nazwę Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Okręgu Kujaw Zachodnich, co świadczyło o ich silnej samoidentyfikacji regionalnej. Na przełomie 1980 i 1981 r. organizacja objęła swym zasięgiem kilkanaście gmin regionu i zrzeszała niemal 1500 członków zorganizowanych w 40 kołach szkolnych. Liczba ta utrzymywała się na stałym poziomie i wzrosła jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego. Potwierdzeniem statusu i wpływów nauczycielskiej Solidarności w środowisku związkowym było powierzenie Henrykowi Ładzie funkcji przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w Inowrocławiu podczas kampanii poprzedzającej wybory do władz wojewódzkich oraz wysunięcie jego kandydatury na szefa inowrocławskiego Oddziału Solidarności. Ostatecznie został członkiem zarządu oraz komisji do spraw organizacyjnych i szkolenia<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> ABBH, 1.6, Uchwała Międzyszkolnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Inowrocławiu, 18 XI 1980 r.

<sup>21</sup> *Kronika związkowa*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 18 XI 1980, nr 248.

<sup>22</sup> AMOZ, 1.1, Prezydium Okręgowej Komisji NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania, k. 6; *Kronika związkowa*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 30 XII 1980, nr 279.

<sup>23</sup> ABBH, 1.3, Protokół nr 1 zebrania Prezydium Oddziału NSZZ „Solidarność” w Inowrocławiu, 27 VII 1981 r. Przewodniczącym został Ferdynand Zalewski (ur. 22 V 1940 r. w Jeżewie, zm. 5 VI 2022 r. w Inowrocławiu) – absolwent zaocznych studiów na Wydziale Leśnym Akademii Rolniczej w Poznaniu (1974 r.), a także podyplomowych studiów administracyjnych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (1979 r.). Od grudnia

Komisja Okręgowa Pracowników Oświaty była nie tylko jedną z największych, lecz także najaktywniejszych struktur związku w Inowrocławiu. 16 grudnia 1980 r., w rocznicę masakry na Wybrzeżu, nauczyciele upamiętnili poległych stoczniowców – oflagowano wówczas 30 proc. placówek oświatowych w mieście. NSZZ „Solidarność” wspierał także rolników walczących o prawo do stworzenia organizacji niezależnej od władz. Gdy w Bydgoszczy ogłoszono akcję strajkową po pobiciu grupy działaczy z Janem Rulewskim przez siły porządkowe podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej 19 marca 1981 r., Komisja podjęła uchwałę, w której żądano wyjaśnień i ukarania winnych zajścia oraz odwołania wicewojewody Władysława Przybylskiego<sup>24</sup>.

Przez dwanaście miesięcy legalnej działalności członkowie Prezydium Komisji Okręgowej podejmowali starania na rzecz rozwiązywania problemów systemu edukacji. Kierownictwo nauczycielskiej Solidarności spotykało się podczas cotygodniowych posiedzeń z przewodniczącymi kół, a raz na kwartał organizowało zebrania całej Komisji. Reprezentanci związku brali udział w regionalnych (Edmund Mikołajczak<sup>25</sup>) i krajowych (Alfred Krysiak i Henryk Łada) zjazdach sekcji oświaty, a także w kolportażu niezależnej prasy oraz interwencjach na rzecz poprawy warunków pracy nauczycieli i edukacji uczniów. Powołano też następujące komisje: socjalno-bytową, do spraw programów szkolnych, historyczną, turystyczno-kulturalną, inwestycji i pomocy szkolnych, redakcyjną i interwencyjną. Aktywna była także grupa emerytów pod kierownictwem Włodzimierza Syczyły, dla której zorganizowano wycieczkę do Gdańska, połączoną ze spotkaniem z uczestniczką nauczycielskiego strajku z 1980 r. Danutą Nowakowską. Nauczyciele wydali również dwa numery własnego biuletynu „Okręg Kujaw Zachodnich Region Bydgoski” (zredagowane przez Edmunda Mikołajczaka), w których opublikowano artykuły poświęcone sytuacji w lokalnej oświacie<sup>26</sup>.

W 1981 r. najważniejszym wydarzeniem było zorganizowanie – we współpracy z MKZ – Zjazdu Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania, który w dniach 13–14 czerwca obradował w Inowrocławiu. 13 czerwca do auli I LO przybyło ponad 100 delegatów (m.in. członkowie

1980 r. członek Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Urzędzie Miasta Inowrocławia. Pierwszy przewodniczący Oddziału NSZZ „Solidarność” w Inowrocławiu. Podczas manifestacji 13 XII 1981 r. w Bydgoszczy pobity przez funkcjonariusza ZOMO. Działacz opozycji politycznej w stanie wojennym, kolporter prasy niezależnej. W 1988 r. współorganizator Komisji Organizacyjnej Oddziału NSZZ „Solidarność” w Inowrocławiu, następnie przewodniczący Tymczasowego Zarządu Oddziału NSZZ „Solidarność” w tym mieście. W 1990 r. wraz z grupą działaczy wywodzących się ze środowisk opozycyjnych utworzył Komitet Obywatelski Miasta Inowrocławia (zob. J. Szczutkowski, *Kto jest kim*, „Gazeta Pomorska”, 16–17 XII 2006, nr 293).

<sup>24</sup> APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 1666, Meldunki nadane do Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Bydgoszczy, 16 XII 1980 r., k. 100; D. Jasiaczyk-Przygodzka, „NSZZ »Solidarność« Pracowników Oświaty i Wychowania Okręgu Kujaw Zachodnich. Ważniejsze uchwały i postanowienia” (zbiory prywatne Edmunda Mikołajczaka).

<sup>25</sup> 26 maja 1981 r. Edmund Mikołajczak, Włodzimierz Hulisz, Alfred Krysiak i Zofia Pomianowska zostali wybrani na delegatów do Wojewódzkiej Sekcji Oświaty i Wychowania w Bydgoszczy. Trzy dni później Mikołajczak uczestniczył w powołaniu dziewięcioosobowego Prezydium Regionalnej Rady Sekcji Oświaty i Wychowania, a w październiku 1981 r. został jego wiceprzewodniczącym (A. Krysiak, „»Solidarność« nauczycielska...”, s. 4).

<sup>26</sup> AMOZ, 1.1, Sprawozdanie z działalności NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Okręgu Kujaw Zachodnich za okres 14 XII 1980 – 12 XII 1981, k. 1–3. Zob. także: 35 lat „Solidarności” w Polsce i regionie. Z Edmudem Mikołajczakiem, działaczem NSZZ „Solidarność” w kujawskiej oświacie, historykiem, regionalistą, honorowym obywatelem Inowrocławia rozmawiał Wojciech Gonera, <http://www.solidarnosc.torun.pl> (dostęp 21 II 2020 r.).

Prezydium Krajowej Rady Sekcji Oświaty i Wychowania – Jerzy Roman, Albin Zieliński, Bronisław Sarzyński, Stefan Starczewski, Stanisław Alot, Ryszard Bonczar, Grażyna Kułak i Ignacy Czeżyk) oraz specjalnie zaproszeni na to spotkanie goście: przewodniczący MKZ w Inowrocławiu Zbigniew Gedowski<sup>27</sup>, reprezentujący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Piotr Bartoszcze<sup>28</sup> oraz kapelan inowrocławskiej Solidarności ks. Ryszard Pruczkowski<sup>29</sup>.

W trakcie spotkania rozmawiano m.in. o dalszych pracach nad projektem statutu prawnego nauczyciela w systemie edukacji (po zakończeniu prac projekt miał zostać przedłożony sejmowi do zatwierdzenia). Ważnymi tematami, które poruszono w czasie debaty, były także: sprawa tabeli uposażeń, ustawa o edukacji narodowej oraz problem dokształcania pracowników oświaty. W sąsiadującym z aulą pomieszczeniu redakcja zjazdu, mając do dyspozycji maszyny do pisania i powielacze, na bieżąco przygotowywała wypowiedzi z dyskusji, postanowienia informacji dla uczestników spotkania oraz uchwały. 14 czerwca w kościele Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie została odprawiona msza św. dla uczestników zjazdu, po czym kontynuowano obrady do godz. 14.00<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Zbigniew Gedowski (ur. 22 I 1951 r. w Inowrocławiu) – kierowca w Inowrocławskich Zakładach Metalowych „Inoterma-Domgos”, działacz opozycji politycznej w PRL. Uczestnik strajku w „Domgosie” (9–10 IX 1980 r.), organizator pierwszego zebrania MKZ NSZZ „Solidarność” w Inowrocławiu (członek zespołu ds. postulatów i występujących nieprawidłowości, od grudnia 1980 r. szef miejskich struktur związku). Związany z NSZZ „Solidarność Chłopska” oraz NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” – współorganizator akcji protestacyjnych, uczestnik ogólnopolskiego strajku rolników w Bydgoszczy (16 III – 17 IV 1981 r.), a także protestu zorganizowanego w inowrocławskiej siedzibie ZSL (16–17 IV 1981 r.). 13 XII 1981 – 9 III 1982 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Potulicach. Po odzyskaniu wolności działacz opozycji antykomunistycznej, współpracownik Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników „Solidarność”. Od lipca 1982 r. ukrywał się, po ujawnieniu się w kwietniu 1983 r. aresztowany, zmuszony do zapłacenia odszkodowania na rzecz Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Zgoda” w związku z akcją protestacyjną zorganizowaną 23 VIII 1981 r. Z powodu zaangażowania w działalność opozycyjną i represji wobec członków najbliższej rodziny wyemigrował w 1983 r. do USA. Od 2006 r. ponownie w Polsce – doradca związków zawodowych, współorganizator akcji protestacyjnych w Inowrocławskich Kopalniach Soli „SOLINO” S.A. (K. Grysińska, *Gedowski Zbigniew [w:] Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska, Warszawa 2010 [dalej ES], s. 121–122).

<sup>28</sup> Piotr Bartoszcze (ur. 14 IV 1950 r. w Jaroszewicach k. Bełżyc, zm. 9 II 1984 r.) – działacz „Solidarności Chłopskiej” oraz NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Współorganizator struktur związku na kujawskiej wsi, uczestnik strajku chłopskiego w siedzibie WK ZSL w Bydgoszczy (16 III – 17 IV 1981 r.) i okupacji siedziby ZSL w Inowrocławiu (16–17 IV 1981 r.). Od 12 VII 1981 r. przewodniczący rolniczej Solidarności w gminie Inowrocław. Po wprowadzeniu stanu wojennego ukrywał się w inowrocławskim szpitalu. Uczestnik dożynek jasnogórskich 5 IX 1982 r., po których został zatrzymany i przewieziony do ośrodka odosobnienia w Mielęcinie (zwolniony pod koniec listopada 1982 r.). Kolporter prasy niezależnej, współpracownik Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników „Solidarność”. Zaginął w nocy z 7 na 8 II 1984 r. podczas rozwożenia wydawnictw podziemnych; ciało odnaleziono 9 lutego w studziennie melioracyjnej w pobliżu kanału Smyrnia niedaleko miejsca zamieszkania. Śledztwo w sprawie jego śmierci trzykrotnie umorzono – w latach 1984, 1995 i 2019; ostatnie prowadził pion prokuratorski IPN (M. Łątkowska, A. Borowski, *Bartoszcze Piotr [w:] ES*, s. 31; M. Pietrzyk, *Bartoszcze Piotr Tomasz [w:] Inowrocławski słownik biograficzny*, red. E. Mikołajczak, t. 2, Inowrocław 1994 [dalej ISB], s. 6–7). Szerzej na temat działalności Piotra Bartoszcze oraz okoliczności jego śmierci zob.: W. Gonera, *Roman i Piotr Bartoszczowie*, Warszawa 2022 (szkic biograficzny wydany przez IPN w ramach serii „Bohaterowie Niepodległej”).

<sup>29</sup> *Historia Gimnazjum i Liceum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu 1855–1985*, cz. 2: *Katalogi, aneksy źródłowe, indeksy*, red. R. Kabaciński, Inowrocław 1995, s. 141–145.

<sup>30</sup> ABBH, 1.6, Protokół obrad Krajowej Rady i Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Inowrocławiu, 13–14 VI 1981 r.

Zjazd przedstawicieli nauczycielskiej Solidarności w Inowrocławiu został zorganizowany w czasie burzliwych negocjacji związkowców z przedstawicielami resortu oświaty. Przedmiotem długotrwałego sporu była wówczas sprawa statusu nauczyciela. Strona związkowa domagała się nowelizacji Karty praw i obowiązków nauczyciela (będącej ustawą) z 1972 r. bądź uchwalenia nowych przepisów prawnych, przywracających podmiotowość pracownikom oświaty. Konsultacje na ten temat zakończyły się uzgodnieniem kompromisowego projektu Karty Nauczyciela, którą NSZZ „Solidarność” traktował jako dokument przejściowy, mający później stać się częścią ustawy o edukacji. Wprowadzenie stanu wojennego przekreśliło szanse na gruntowne zreformowanie systemu oświaty w Polsce. Ustawa uchwalona w styczniu 1982 r. spełniła jedynie część oczekiwań środowiska<sup>31</sup>.

Brak widocznych postępów w negocjacjach na szczeblu centralnym nie zniechęcił nauczycieli do podejmowania prób wprowadzania choćby drobnych zmian w najbliższym otoczeniu. Jednym z takich działań było kształtowanie wolnej od ideologii polityki pamięci oraz zainteresowanie badaniami regionalnymi. Aktywność nauczycieli często wykraczała poza ramy statutu związkowego, a dobra koniunktura polityczna umożliwiła np. spopularyzowanie wśród mieszkańców Inowrocławia nieznanych lub celowo zmarginalizowanych fragmentów dziejów Kujaw, przynosząc jednocześnie wzrost zainteresowania życiorysami przedwojennych polityków i wybitnych twórców kultury. W 1981 r., w związku ze stuleciem urodzin gen. Władysława Sikorskiego oraz 75. rocznicą strajku szkolnego, środowisko pasjonatów historii z Polskiego Towarzystwa Historycznego i Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego zorganizowało dwie sesje popularnonaukowe. Jednym z prelegentów był Edmund Mikołajczak, który przybliżył dzieje Parchania (od 1923 r. gen. Sikorski był właścicielem gospodarstwa w tej wsi) oraz znaczenie społeczeństwa Inowrocławia w walce o ocalenie polskiej tożsamości narodowej podczas „najdłuższej wojny nowoczesnej Europy”. Dzięki determinacji i poświęceniu Henryka Łady we wrześniu 1981 r. udało się sfinalizować projekt ufundowania tablicy upamiętniającej Leona Czarlińskiego, pierwszego polskiego komendanta dworca kolejowego po wyzwoleniu miasta w styczniu 1919 r., a kilka miesięcy później przewodniczący nauczycielskiej Solidarności wziął udział w zebraniu reaktywowanego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Należy także wspomnieć, że w lipcu 1981 r. Stefan Łożykowski (który zaprojektował znaczek Komisji Okręgowej), Stefania Rybus-Kujawa i Wit Płazewski zorganizowali w Zakładowym Domu Kultury Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet-Inofama” wystawę poświęconą stuleciu istnienia tego przedsiębiorstwa<sup>32</sup>.

Z pewnością nie było dziełem przypadku, że w obszarze zainteresowań członków NSZZ „Solidarność” znalazła się m.in. kwestia przywrócenia elementów regionalnych w toponomastyce Inowrocławia. Postulat zmiany dotychczasowych zasad doboru patro-

<sup>31</sup> W uchwalonej 26 stycznia 1982 r. ustawie Karta Nauczyciela znalazły się m.in. zapisy dotyczące zmniejszenia pensum, przyspieszenia awansu zawodowego i wzmocnienia roli związków zawodowych w oświacie (zob. N. Jarska, *Niezależny ruch oświatowy i nauka niezależna 1980–1989* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 161–162).

<sup>32</sup> W. Gonera, *Niezależny Samorządny...*, s. 240.



nów ulic oraz powrotu do tradycji odrzuconej po 1945 r. został wprowadzony do debaty publicznej przez Edmunda Mikołajczaka, którego list otwarty został, we fragmentach, opublikowany na łamach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. Autor zwrócił w nim uwagę na za daleko idącą ingerencję władz w dziedzictwo kulturowe, wskazując jednocześnie przykłady ośrodków skutecznie starających się o zachowanie dawnego nazewnictwa w przestrzeni miejskiej<sup>33</sup>. Pomysł spotkał się z przychylną reakcją mieszkańców – do redakcji dziennika wpłynęło wiele listów od osób zainteresowanych udziałem w konsultacjach społecznych na ten temat. Propozycję poparła nauczycielska Solidarność, miejskie władze związku rozpoczęły zaś kolportaż pełnej wersji tekstu Mikołajczaka, który kończył się wezwaniem: „Przywróćmy zatem dawne nazwy ulicom: Marchlewskiego (Św. Ducha), Waryńskiego (Św. Mikołaja), ZMP (Świętokrzyska), Dzierżyńskiego (Panny Marii), pl. Obrońców Pokoju (pl. Klasztorny), Bohaterów Ludowej Armii Koreańskiej (Kasztelańska)”<sup>34</sup>.

Niechęć władz komunistycznych do inicjatyw społecznych, także neutralnych światopoglądowo, przesądziła o odrzuceniu projektu uchwały dopuszczającej pierwsze zmiany w nazewnictwie ulic przez Miejską Radę Narodową. Jej członkowie w mało przekonujący sposób uzasadniali swoją decyzję koniecznością zwrócenia większej uwagi na problemy związane z zaopatrzeniem rynku, a także tym, że przywrócenie dawnego nazewnictwa „wiązałoby się z określonymi kosztami”<sup>35</sup>. Ta argumentacja nie zrobiła większego wrażenia na głęboko rozczarowanym postawą władz pomysłodawcy tego przedsięwzięcia, który wystawił im surową recenzję, pisząc: „Argumenty przeciwników historycznego nazewnictwa ulic nie wykraczały poza sferę organizacyjno-finansową. Znowu zatem okazało się, że to społeczeństwo jest dla administracji, a nie odwrotnie, jak można by sądzić. Nieduże stosunkowo koszty i niechęć urzędników wystarczyły – zdaniem większości radnych – aby zdeptać argumenty naukowe, tradycję i wolę społeczeństwa. Jako mieszkańcowi Inowrocławia i nauczycielowi jest mi po prostu wstyd za władze miejskie”<sup>36</sup>.

Podsumowaniem działalności NSZZ „Solidarność” w środowisku nauczycielskim było spotkanie ze znaną i cenioną działaczką gdańskiej opozycji Anną Walentynowicz, zorganizowane 16 października 1981 r. z okazji pierwszej rocznicy powstania Międzyszkolnego Komitetu Założycielskiego. Wzięło w nim udział ok. 200 osób. Odpowiadając na pytania zgromadzonych, legendarna suwnicowa ze Stoczni Gdańskiej nie ograniczyła się do opowieści o swoich działaniach, lecz bez pardonowo zaatakowała Lecha Wałęsę, oskarżając go o „nieprzestrzeganie zasad demokratycznych w podejmowaniu decyzji związkowych”. Zebranie zakończyło się skandalem – w proteście przeciwko tym zarzutom część

<sup>33</sup> Zob. H. Zimmer, *Przywrócić dawne nazwy inowrocławskim ulicom*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 20–22 II 1981, nr 36 (redakcja nie zamieściła nazwiska autora listu, który figuruje w tekście jako Edmund M.).

<sup>34</sup> ABBH, 1.3, E. Mikołajczak, *Dawne nazwy dla ulic Inowrocławia*, druk powielany.

<sup>35</sup> H. Zimmer, *Raz jeszcze o decyzji MRN*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 3 XI 1981, nr 216.

<sup>36</sup> E. Mikołajczak, *Kogo reprezentuje inowrocławska rada narodowa?*, „Kontra. Inowrocławski Biuletyn Informacyjny NSZZ »Solidarność«”, 6 XI 1981, nr 1. Szerzej na temat zmian w nazewnictwie inowrocławskich ulic zob.: *idem, Elementy regionalne w onomastyce Inowrocławia od końca XIX do początku XXI wieku* [w:] *Kujawy. Tradycja – tożsamość – świadomość*, red. T. Łaszkiwicz, Inowrocław 2005, s. 41–56.

uczestników opuściła salę, a jedna z osób „zarzuciła Annie Walentynowicz, że swoimi nieodpowiedzialnymi, krytycznymi wypowiedziami pod adresem Wałęsy może doprowadzić do rozbitcia jedności związku”<sup>37</sup>.

W historii ruchu solidarnościowego na omawianym obszarze na osobną uwagę zasługują wydarzenia związane z buntem młodego pokolenia, a zwłaszcza działalność opozycyjna przywódcy niepokornej młodzieży Jarosława Brejzy<sup>38</sup>. Wpływem radykalnych haseł antykomunistycznych na postępowanie chłopca zainteresowała się SB. Funkcjonariusze zwracali szczególną uwagę na utrzymywanie przez niego stałych kontaktów ze środowiskiem nauczycielskiej Solidarności, skutkujące zaangażowaniem uczniów w akcję zawieszania krzyży w salach lekcyjnych. Odnotowali także podjęcie próby nawiązania współpracy z Regionalnym Komitetem Obrony Więźniów Politycznych<sup>39</sup>. Brejza należał także do założycieli Niezależnego Samorządnego Związku Młodzieży Szkolnej „Solidarność”, działającego od kwietnia 1981 r. i zrzeszającego, według oficjalnych danych, blisko 3 tys. uczniów szkół ponadpodstawowych Inowrocławia i okolic. Organizacja cieszyła się poparciem ze strony NSZZ „Solidarność”, NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” oraz życzliwością hierarchii kościelnej. W deklaracji programowej jej członkowie upominali się przede wszystkim o swoje prawa i zapewnienie udziału w debacie o przyszłości państwa. Apelowali także do całego społeczeństwa o większe zainteresowanie problemami najmłodszych obywateli<sup>40</sup>.

Zgodnie ze statutem młodzieżowej Solidarności, wśród najważniejszych celów jej działania znalazły się przede wszystkim kwestie związane z ochroną praw, godności i interesów uczniów, rozwojem inicjatyw naukowych oraz szkolnej samorządności. Szczególnego znaczenia nabrała zwłaszcza ostatnia sprawa, ponieważ to właśnie

<sup>37</sup> AIPN By, 077/490, t. 9, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Bydgoszczy płk. Stefana Stefankowskiego do I sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy Henryka Bednarskiego, 17 X 1981 r., k. 245.

<sup>38</sup> Jarosław Brejza (ur. 24 XII 1964 r. w Inowrocławiu, zm. 4 VIII 1982 r. tamże) – uczeń Zespołu Szkół Mechanicznych i Elektrycznych w Inowrocławiu, współpracownik MKZ NSZZ „Solidarność” w tym mieście. Przewodniczący Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Młodzieży Szkolnej „Solidarność”. We wrześniu 1981 r. wziął udział w gdańskim zjeździe przedstawicieli niezależnych organizacji młodzieżowych, podczas którego powołano Federację Młodzieży Szkolnej. Po 13 grudnia 1981 r. działacz podziemia antykomunistycznego, kolporter drugoobiegowej prasy, uczestnik spotkań opozycyjnych oraz niezależnych uroczystości patriotycznych (m.in. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, zorganizowanej 3 V 1982 r. w Inowrocławiu). W stanie wojennym trzykrotnie wzywany przez funkcjonariuszy SB na przesłuchania do KM MO w Inowrocławiu. 11 V 1982 r. zatrzymany na 48 godzin za udział w przygotowaniach do akcji strajkowej w dniu 13 maja (w odpowiedzi na apel Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” tego dnia w zakładach pracy na terenie całego kraju zaplanowano piętnastominutowy strajk). Postawiony przed kolegium ds. wykroczeń z art. 61 § 2 Kodeksu Wykroczeń (oskarżony o to, że 3 V 1982 r. podczas procesji kościelnej niósł flagę z napisem „Solidarność”); 26 V 1982 r. uniewinniony. 4 VIII 1982 r. popełnił samobójstwo (W. Gonera, *Z kart historii: Niepokorny*, „Kurier Inowrocławski”, 30 VII 2015, nr 14; J. Marszałek, *Jarosław Brejza (1964–1982)*, „Wiadomości Wolnych Związków”, 13 VIII 1989, nr 40; D. Ratajczak, *Komuna niech przepadnie*, „Gazeta Regionalna”, 25 VII 1992, nr 174; K. Sidorkiewicz, *Sen o wolnej Polsce*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 9 II 1990, nr 34; S. Zasada, *Ja nie mogę czekać*, „Gazeta Wyborcza”, 25–26 VIII 2012, nr 198; K. Osiański, T. Rabant, *Brejza Jarosław* [w:] ES, t. 3, red. G. Waligóra, Warszawa 2019, s. 71; M. Pietrzyk, *Brejza Jarosław* [w:] ISB, s. 14–15).

<sup>39</sup> AIPN By, 069/1376, t. 2, Szyfrogram nr 1929 KM MO w Inowrocławiu do naczelnika Wydziału IV KW MO w Bydgoszczy, 4 VI 1981 r., k. 149.

<sup>40</sup> W. Gonera, *Niezależny Samorządny...*, s. 264.

w ramach samorządu uczniowskiego jej członkowie mieli realizować swoje plany<sup>41</sup>. Szkolny związek cieszył się pełnym zaufaniem kierownictwa MKZ oraz nauczycieli (zwłaszcza Henryka Łady i Zygmunta Tucholskiego), ale ukonstytuowane w lipcu 1981 r. władze Oddziału odnosiły się do niego z wyraźną rezerwą, obawiając się, że zaangażowanie w działalność opozycyjną może narazić młodych i niedoświadczonych ludzi na represje. Brejza i jego najbliżsi współpracownicy wspierali kampanię informacyjną prowadzoną przez NSZZ „Solidarność” (kolportaż ulotek), pomagali w przygotowaniach do zorganizowania strajku rolników w inowrocławskiej siedzibie ZSL przy ul. Solankowej oraz uroczystości z okazji 90. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, a w trakcie Zjazdu Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zadbali o sporządzenie materiałów programowych dla gości z całego kraju. Uczniowie nie ograniczali się wyłącznie do wykonywania poleceń „starszych kolegów”. Jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego nawiązali kontakty z radykalnymi działaczami szkół poznańskich, którzy utworzyli konspiracyjną Konfederację Młodej Polski „Rokosz”<sup>42</sup>. We wrześniu 1981 r. delegacja związku, w składzie Jarosław Brejza, Janusz Chałupka i Mirosław Majcherczyk, wzięła udział w zjeździe przedstawicieli niezależnych stowarzyszeń młodzieżowych w Gdańsku, podczas którego powołano Federację Młodzieży Szkolnej.

W tym czasie doszło do konfliktu o przywództwo w uczniowskiej „Solidarności”, zakończony rozłamem w organizacji<sup>43</sup>. Zdaniem Chałupki i Majcherczyka, spór dotyczył przede wszystkim programu i metod jego realizacji. Grupa Brejzy domagała się podjęcia działań energicznych i adekwatnych do zagrożenia ze strony władz. Jednak od poczynań tych dystansowały się osoby niechętne radykalnym hasłom<sup>44</sup>. Ostateczną weryfikacją głoszonych poglądów i rzeczywistego zaangażowania w działalność opozycyjną okazał się okres stanu wojennego. Brutalna demonstracja siły, dokonana wówczas przez władze, zdecydowanie ostudziła zapał młodych inowrocławian i w znacznym stopniu zredukowała potencjał organizacji dotkniętej kryzysem wewnętrznym. Otwarty sprzeciw wobec polityki rządu manifestowali nieliczni uczniowie, zwłaszcza sam Brejza, który po 13 grudnia 1981 r. zaangażował się w kolportaż druków bezdebitowych i pomoc w organizowaniu spotkań działaczy opozycji, narażając się tym samym na represje. W rezultacie 4 sierpnia 1982 r. popełnił samobójstwo<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> ABBH, 1.6, Statut Niezależnego Samorządnego Związku Młodzieży Szkolnej „Solidarność”.

<sup>42</sup> J. Brejza, D. Ratajczak, *Młodzież o swoim nowym związku*, „Okręg Kujaw Zachodnich Region Bydgoski”, 13–14 VI 1981, nr 1.

<sup>43</sup> Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, Krajowa Komisja Porozumiewawcza i Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, 1605, Telegram przedstawicieli Prezydium Niezależnego Samorządnego Związku Młodzieży Szkolnej „Solidarność” Dariusza Ratajczaka i Pawła Nowaka do organizatorów zjazdu delegatów niezależnych organizacji młodzieżowych w Gdańsku, 12 IX 1981 r., k. 4; AUMK, 170758, K. Bębniasta, „Działalność NSZZ »Solidarność«...”, k. 90–91.

<sup>44</sup> List Janusza Chałupki do autora, 21 IV 2016 r.; list Mirosława Majcherczyka do autora, 15 VII 2020 r. (zbiory prywatne Wojciecha Gonery).

<sup>45</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 01543/2, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego KW MO w Bydgoszczy pplk. Zdzisława Jasińskiego do naczelnika Wydziału Prasowego Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych płk. Edmunda Zacińskiego, 9 V 1983 r., k. 352–353.

Ostatnie przed wprowadzeniem stanu wojennego zebranie Komisji Okręgowej odbyło się 12 grudnia 1981 r. Inowrocławscy nauczyciele podsumowali wówczas dwanaście miesięcy działalności związku, debatowali także nad usprawnieniem komunikacji między strukturami. Alfred Krysiak przedstawił aktualne dane statystyczne, z których wynikało, że w tym czasie Solidarność pracowników oświaty miała na omawianym obszarze 1723 członków, zorganizowanych w ponad 40 kołach szkolnych<sup>46</sup>. Debatę zdominowały jednak niepokojące informacje o prowokacyjnym zachowaniu władz i coraz częstszych atakach na przedstawicieli związku. Jeszcze tego samego dnia, późnym wieczorem, rozpoczęły się pierwsze zatrzymania jego działaczy. 13 grudnia 1981 r. władze państwowe poinformowały o wprowadzeniu stanu wojennego i zawieszeniu działalności wszystkich organizacji społecznych i związków zawodowych.

W proteście przeciwko represjom i ograniczeniu swobód obywatelskich już w styczniu 1982 r. kilkoro inowrocławskich pedagogów powołało podziemną grupę, która rozpoczęła zbiórkę pieniędzy dla rodzin osób prześladowanych przez reżim. Z czasem do tej inicjatywy przyłączyli się inni członkowie zawieszono (a od października 1982 r. zdelegalizowanego) związku, dzięki czemu rozszerzono działalność. W mieszkaniu Jadwigi Wielewskiej-Fengler, które było ważnym punktem dystrybucji podziemnej prasy w mieście, nauczyciele prowadzili wykłady dla młodzieży, a także organizowali koła samokształceniowe. Później osoby wywodzące się z tego środowiska odegrały bardzo ważną rolę w procesie odbudowy struktur Solidarności i organizowaniu kampanii przed wyborami parlamentarnymi w 1989 r., a także w przygotowaniach do restytucji samorządu terytorialnego<sup>47</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

**Archiwum Biura Badań Historycznych Zarządu Regionu Toruńsko-Włocławskiego NSZZ „Solidarność”**

Dokumenty NSZZ „Solidarność” 1980–1981.

**Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy**

Akta operacyjne.

**Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie**

Akta operacyjne.

<sup>46</sup> Z. Tucholski, *15 lat temu w Inowrocławiu*, „Wolne Związki”, 27 XII 1995, nr 126.

<sup>47</sup> Zob. W. Gonera, *Działalność inowrocławskich nauczycieli z „Solidarności” w okresie stanu wojennego i w drugiej połowie lat 80.*, „Przegląd Oświatowy”, 1 X 2012, nr 15; *idem*, *Przemiany polityczne w Inowrocławiu w latach 1989–1990*, Inowrocław 2016.

### **Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku**

Krajowa Komisja Porozumiewawcza i Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”.

### **Archiwum Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Okręgu Kujaw Zachodnich**

Dokumenty NSZZ „Solidarność” 1980–1981.

### **Archiwum Państwowe w Bydgoszczy**

Komitet Gminny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Złotnikach Kujawskich;

Komitet Miejsko-Gminny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Barcinie;

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy.

### **Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu**

K. Bębniśta, „Działalność NSZZ »Solidarność« w Inowrocławiu w latach 1980–1989”, mps pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr. hab. W. Polaka, prof. UMK, w Zakładzie Systemów Politycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2007.

### **Zbiory prywatne**

Zbiory prywatne Edmunda Mikołajczaka;

Zbiory prywatne Wojciecha Gonery.

### **Źródła opublikowane**

*Historia Gimnazjum i Liceum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu 1855–1985, cz. 2: Katalogi, aneks źródłowy, indeksy*, red. R. Kabaciński, Inowrocław 1995.

### **Wspomnienia, pamiętniki, wywiady**

35 lat „Solidarności” w Polsce i regionie. Z Edmudem Mikołajczakiem, działaczem NSZZ „Solidarność” w kujawskiej oświacie, historykiem, regionalistą, honorowym obywatelem Inowrocławia rozmawiał Wojciech Gonera, <http://www.solidarnosc.torun.pl> (dostęp 21 lutego 2020 r.).

### **Prasa**

„Gazeta Pomorska” 1980, 2006, 2018.

„Gazeta Regionalna” 1992.

„Gazeta Wyborcza” 2012.

„Ilustrowany Kurier Polski” 1980, 1981, 1990.

„Kontra. Inowrocławski Biuletyn Informacyjny NSZZ »Solidarność«” 1981.

„Kurier Inowrocławski” 2015.

„Okręg Kujaw Zachodnich Region Bydgoski” 1981.

„Przegląd Oświatowy” 2012, 2013.

„Serwis Informacyjny” 1981.

„Wiadomości Wolnych Związków” 1989.

„Wolne Związki” 1995.

## OPRACOWANIA

- Gonera W., *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w Inowrocławiu (1980–1981)*, Inowrocław 2021.
- Gonera W., *Nie żyje legenda inowrocławskiej „Solidarności”*, [https://ki24.info/pl/11\\_wiadomosci/11142\\_nie-yje-legenda-inowroc-awskiej-solidarno-ci.html](https://ki24.info/pl/11_wiadomosci/11142_nie-yje-legenda-inowroc-awskiej-solidarno-ci.html) (dostęp 21 lutego 2020 r.).
- Gonera W., *Przemiany polityczne w Inowrocławiu w latach 1989–1990*, Inowrocław 2016.
- Gonera W., *Roman i Piotr Bartoszczowie*, Warszawa 2022, seria „Bohaterowie Niepodległej”.
- Grysińska K., *Gedowski Zbigniew [w:] Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska, Warszawa 2010.
- Jarska N., *Niezależny ruch oświatowy i nauka niezależna 1980–1989 [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.
- Jarska N., „*Szkoła ma służyć dziecku*”. *Solidarność nauczycielska 1980–1981*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010.
- Jóźwiak S., *W służbie miastu – Edmund Mikołajczak [w:] Pamięć miasta. Honorowi obywatele Inowrocławia*, red. T. Łaskiewicz, Warszawa 2019.
- Listopad ’80. Rzecz o strajkach ludzi oświaty, służby zdrowia i kultury*, red. J. Hlebowicz, Gdańsk 2022.
- Łaskiewicz T., *Pół wieku Polskiego Towarzystwa Historycznego w Inowrocławiu 1956–2006*, Inowrocław 2006.
- Łątkowska M., Borowski A., *Bartoszcze Piotr [w:] Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska, Warszawa 2010.
- Mikołajczak E., *Elementy regionalne w onomastyce Inowrocławia od końca XIX do początku XXI wieku [w:] Kujawy. Tradycja – tożsamość – świadomość*, red. T. Łaskiewicz, Inowrocław 2005.
- Mikołajczak E., *Henryk Łada (1937–2006)*, „Ziemia Kujawska” 2007, t. 20.
- Osiński K., Rabant T., *Brejza Jarosław [w:] Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 3, red. G. Waligóra, Warszawa 2019.
- Pietrzyk M., *Bartoszcze Piotr Tomasz [w:] Inowrocławski słownik biograficzny*, red. E. Mikołajczak, t. 2, Inowrocław 1994.
- Pietrzyk M., *Brejza Jarosław [w:] Inowrocławski słownik biograficzny*, red. E. Mikołajczak, z. 2, Inowrocław 1994.

## Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w inowrocławskiej oświacie (1980–1981)

Artykuł przybliży kilkunastomiesięczną działalność inowrocławskich nauczycieli z Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w latach 1980–1981. Rozpoczęła się ona w październiku 1980 r. zorganizowaniem przez kilku pracowników oświaty zebrania, podczas którego powołano Międzyszkolny Komitet Założycielski. Jego członkowie zaangażowali się w rozwój związku w kilkunastu gminach regionu. 14 grudnia 1980 r. powołano Komisję Okręgową, jedną z największych i najaktywniejszych na oma-

wianym obszarze struktur związku niezależnego od władzy komunistycznej. Na szczególną uwagę zasługuje to, że inowrocławscy nauczyciele nie ograniczali się do prób wprowadzenia zmian w systemie edukacji. Uczestniczyli także w rozwoju ruchu solidarnościowego na różnych poziomach, brali udział w działalności Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” (od lipca 1981 r. Oddziału Solidarności) w Inowrocławiu, współpracowali z NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Wspierali również dążenia uczniów szkół średnich, którzy w dużej mierze dzięki ich pomocy zorganizowali własną organizację – Niezależny Samorządny Związek Młodzieży Szkolnej „Solidarność”. Ponadto wprowadzili do publicznej dyskusji temat przywrócenia historycznych nazw ulic i aż do wprowadzenia stanu wojennego starali się kształtować własną politykę pamięci.

#### SŁOWA KLUCZOWE

NSZZ „Solidarność”, oświata niezależna, Międzyszkolny Komitet Założycielski, ruch związkowy, Inowrocław

## The Independent Self-Governing Trade Union “Solidarity” in the Educational Institutions of Inowrocław (1980–1981)

The article presents several months of the activities of Inowrocław teachers from the Independent Self-Governing Trade Union “Solidarity” during 1980–1981. It began in October 1980, when several education workers organised a meeting during which the Interschool Founding Committee was established. Its members were involved in the development of the union in several *gminas* in the region. On 14 December 1980, the District Commission was established, one of the largest and most active structures of a union independent of the communist government in the area in question. What is particularly noteworthy is that teachers from Inowrocław did not limit themselves to trying to introduce changes in the education system. They also participated in the development of the Solidarity movement at various levels, took part in the activities of the Inter-Enterprise Founding Committee of NSZZ “Solidarność” (since July 1981, the Solidarity Branch) in Inowrocław, and cooperated with the NSZZ of Individual Farmers “Solidarność”. They also supported the aspirations of high school students, who, largely thanks to their help, established their own organisation – the Independent Self-Governing School Youth Union “Solidarność”. Moreover, they introduced the topic of restoring historical street names into public discussion and tried to shape their own remembrance policy until the imposition of martial law.

#### KEYWORDS

Solidarity Trade Union, independent education, Inter-School Founding Committee, trade union movement, Inowrocław

**WOJCIECH GONERA** – magister historii, pracownik Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszcy. Członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” oraz Polskiego Towarzystwa Historycznego. Inicjator, od kilkunastu lat, działań związanych z zachowaniem dorobku i dziedzictwa ruchu społecznego „Solidarność” oraz popularyzacją wiedzy na temat udziału działaczy opozycji demokratycznej w odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1989 r. Autor kilkunastu książek i artykułów przybliżających zagadnienia związane z kształtowaniem się oporu społecznego oraz opozycji politycznej w Inowrocławiu i regionie. Organizator uroczystości związkowych i patriotycznych, współautor kilku wystaw poświęconych historii NSZZ „Solidarność” w Inowrocławiu i na Kujawach. Od 27 czerwca 2016 r. kieruje pracami Biura Badań Historycznych Zarządu Regionu Toruńsko-Włocławskiego NSZZ „Solidarność”, zajmującego się dokumentowaniem historii ruchu związkowego na Kujawach i Pomorzu.

**WOJCIECH GONERA** – MA in history, an employee of the Kuyavian-Pomeranian Voivodeship Office in Bydgoszcz. A member of the Independent Self-Governing Trade Union “Solidarity” and the Polish Historical Association. The initiator, for over a decade, of various initiatives related to the preservation of the legacy and heritage of the “Solidarity” social movement and popularisation of knowledge on the participation of democratic opposition activists in Poland’s regaining of independence in 1989. The author of several books and articles on issues related to the formation of social resistance and political opposition in Inowrocław and the region. The organiser of trade union and patriotic celebrations, co-author of several exhibitions devoted to the history of the “Solidarity” Trade Union in Inowrocław and Kuyavia. Since 27 June 2016, he has headed the work of the Historical Research Office of the Board of the Toruń-Włocławek Region of the Solidarity Trade Union, which deals with documenting the history of the trade union movement in Kuyavia and Pomerania.



**PIOTR NIWIŃSKI**

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Gdańsku Instytutu Pamięci Narodowej  
Instytut Politologii Uniwersytetu Gdańskiego  
ORCID: 0000-0002-5386-3155

## ORGANIZACJA MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNO-KATOLICKIEJ. KONSPIRACJA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ NA POWIŚLU 1949–1950 – WYBRANE ASPEKTY I POSTULATY BADAWCZE

W podstawowym dziele dotyczącym tematyki tzw. drugiej konspiracji, czyli *Atlasie polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*<sup>1</sup>, wymieniono kilka podziemnych organizacji działających w tym okresie w Kwidzynie, a określanych jako młodzieżowe. Pierwsza to Konfederacki Ruch Oporu lub inaczej Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny. Działała w latach 1948–1952. Dowódcą był Jerzy Kawka-Borycki „Bartosz”. W jej działalność miało być zaangażowanych ok. 100 osób (faktycznie 50), według wstępnych ustaleń uznano ją za organizację o charakterze sabotażowym. Drugą była Organizacja Młodzieży Demokratyczno-Katolickiej, funkcjonująca od grudnia 1949 do kwietnia 1950 r. Dowodził nią Zygmunt Wachnicki. Liczyła kilka osób i miała charakter dywersyjny. Trzecia była Wolna Polska Niepodległa, założona w 1952 r. i dowodzona przez Jerzego Brauna. Także ona liczyła kilku członków, ale miała charakter sabotażowy<sup>2</sup>.

Od grudnia 1949 do maja 1950 r. w Kwidzynie działała także – jako oddział partyzancki – Walka o Niezależność Niepodległość Wiary i Ojczyzny lub inaczej Wojskowa Narodowa Nacjonalistyczna Organizacja pod dowództwem Stanisława Rolkowskiego „Lisa”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2020.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 374.

<sup>3</sup> Zob. m.in. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 0176/36, Charakterystyka nr 19/B, Walka o Niezależność, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę; K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki okręg AK-AKO. VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997, s. 501; B. Rychlewski, *Po dolinach i po wzgórzach. Monografia oddziału Jana Burdyna 1949–1952*, Warszawa 2010, s. 61; K. Pasiuk, *Ostatni „leśni” Suwalszczyzny. Oddział „Blade-go” – Burdyna*, Sejny 2002, s. 312; *Atlas...*, s. 374–375.

Tło społeczno-polityczne Powiśla omawianego czasu w pewnym stopniu przedstawił Mirosław Golon w pracy *Kwidzyn. Dzieje miasta*<sup>4</sup>. O tamtejszej konspiracji młodzieżowej bardzo dobrą monografię napisał Jacek Wołoszyn<sup>5</sup>. Biogramów członków kwidzyńskiego podziemia nie ma jednak w opracowaniu *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*<sup>6</sup> – wielotomowym dziele zawierającym setki biogramów żołnierzy podziemia niepodległościowego.

W niniejszym artykule skupię uwagę na dziejach Organizacji Młodzieży Demokratyczno-Katolickiej, rozpatrywanych na szerszym tle historii podziemia antykomunistycznego w omawianym regionie. Cezury chronologiczne tej pracy zostały określone na lata 1945–1952, czyli od zainstalowania się władz komunistycznych na Powiślu do momentu ostatnich aresztowań członków prezentowanych przeze mnie struktur.

We wrześniu 1948 r. w jednej klasie Liceum i Gimnazjum w Kwidzynie<sup>7</sup> rozpoczęli naukę uczniowie: Roman Gutt, Zygmunt Wachnicki, Zenon Maryniewski, Tadeusz Hussakowski, Zbigniew Łowicki, Zbigniew Krzemiński i Jerzy Skotnicki. Zamieszkali w internacie, razem odrabiali lekcje. Tak jak inni należeli obowiązkowo do Powszechnej Organizacji Służba Polsce. Dość szybko znaleźli wspólny język. Rozmawiali m.in. o Katyniu oraz o niszczeniu Kościoła przez komunistów. Najaktywniejszym dyskutantem był Wachnicki, który poruszył temat zbrodni katyńskiej. Okazało się, że w jej ofiarą padł ojciec Hussakowskiego – jak dziś wiemy – zamordowany w Charkowie<sup>8</sup>.

Po pewnym czasie koledzy postanowili powołać organizację konspiracyjną. Co ciekawe, inspiracją dla jej powstania była w listopadzie 1949 r. projekcja dla uczniów szkoły filmu sowieckiego *Młoda gwardia*<sup>9</sup>. Można dodać, że większość scen plenerowych tego obrazu nakręcono na Ukrainie, w rejonie Bachmutu (ówcześnie Artiomowska)<sup>10</sup>. Inicjatorami powołania organizacji byli Hussakowski i Skotnicki, a miała ona na celu „utrzymanie wiary katolickiej i prowadzenie walki o sprawiedliwą Polskę demokratyczną”<sup>11</sup>.

<sup>4</sup> M. Golon, *Historia Kwidzyna w latach 1945–1957* [w:] *Kwidzyn. Dzieje miasta*, red. K. Mikulski, J. Liguz, Kwidzyn 2004.

<sup>5</sup> J.W. Wołoszyn, *Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944/45–1956*, Lublin–Warszawa 2019.

<sup>6</sup> *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, red. J. Żaryn, J.T. Żurek, W. Frazik, M. Bielask, K. Krajewski, t. 1–6, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002–2021.

<sup>7</sup> Obecnie to Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 przy ul. Konarskiego 12 w Kwidzynie – <https://zsokwidzyn.pl/index.php/kontakt/> (dostęp 1 I 2023 r.).

<sup>8</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Romana Gutta z 2 VI 1950 r., k. 118; AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmuntowi Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 18 IV 1950 r., k. 122–124; <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/form/r715687642778,Hussakowski-Wladyslaw.html> (dostęp 8 IX 2023 r.); [http://www.muzeumkatynskie.pl/pl/46807/11387/fotografia\\_hussakowski\\_wladyslaw\\_mk\\_1027\\_ic.html](http://www.muzeumkatynskie.pl/pl/46807/11387/fotografia_hussakowski_wladyslaw_mk_1027_ic.html) (dostęp 12 XII 2022 r.).

<sup>9</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 9 IV 1950 r., k. 63–64.

<sup>10</sup> <https://www.filmweb.pl/film/M%C5%82oda+gwardia-1948-101391> (dostęp z 20 XII 2022 r.).

<sup>11</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 27 V 1950 r., k. 74–78; AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmuntowi Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 18 IV 1950 r., k. 122–124.

Początkowo formą działania konspiratorów miały być dyskusje na temat otaczającej ich rzeczywistości. Były one raczej mało konkretne. Chłopcy nie określili, co było złego w ówczesnym systemie politycznym. Później sami nazywali swoje ówczesne zachowania intuicyjnymi. Podczas tych rozmów powstawały pomysły dotyczące dokonania zmian w Polsce i sposobów ich osiągnięcia. Zebrania odbywały się w stołówce lub świetlicy internatu po wieczornym apelu. Trwały zazwyczaj 20–30 min, gdyż zgodnie z regulaminem później była cisza nocna, więc należało gasić światło i kłaść się spać<sup>12</sup>.

Wśród młodych ludzi wyróżniał się Wachnicki, który zaproponował sformalizowanie utworzonej organizacji konspiracyjnej (określenie struktury, przyjęcie zasad działania, stworzenie dokumentacji), co spotkało się z akceptacją. Jednogłośnie wybrano go także na komendanta<sup>13</sup>. Początkowo przyjęto nazwę Placówka Sępów, ale po kilku dniach postanowiono ją zmienić na Organizacja Młodzieży Demokratyczno-Katolickiej. Jej członkowie przybrali pseudonimy. I tak Wachnicki wybrał pseudonim „Sęp”, Hussakowski – „Wicher”, Krzemiński – „Skała” (później „Baj”), Skotnicki – „Grzmot”, Maryniewski – „Peryskop”, Gutt – „Piła” (wkrótce potem zmienił go na „Lew”), a Łowicki – „Bosman”<sup>14</sup>.

W drugiej połowie grudnia 1949 r. podziemny związek zaczął nabierać pełniejszych form. Ułożono jego statut, nazwany prawem organizacji, złożony z dziesięciu punktów, z których znamy jedynie pięć:

1. Członek jest Polakiem i katolikiem.
2. Członek broni niezależności wiary.
3. Członek broni niezależności ojczyzny.
4. Członek walczy o sprawiedliwość społeczną.
5. Członek zobowiązany jest do zgody ze współczłonkami<sup>15</sup>.

Uczestników konspiracji miała obowiązywać zasada ścisłej tajemnicy. Na związane z nią tematy można było rozmawiać wyłącznie na spotkaniach. Ułożono także przysięgę, którą mieli składać wszyscy członkowie organizacji<sup>16</sup>. Nie zachowała się jej oryginalny zapis, według jednej z wersji miała brzmieć następująco: „Przysięgam wobec Boga i członków organizacji wiernie stać na straży Polski wolnej, niezależnej i prawdziwie demokratycznej oraz wiernie służyć Organizacji Młodzieży Demokratyczno-Katolickiej, być posłusznym w sprawach organizacyjnych i zgodnym z współpracownikami i raczej życie stracę niż zdradzę organizację – tak mi dopomóż Bóg”<sup>17</sup>. Przysięgę składano na trzymany krzyż.

Kolejnym celem, który postawili sobie młodzi ludzie, było zdobycie broni i amunicji. Nie precyzowali jeszcze, do czego miałyby ona posłużyć. Postanowili rozpocząć

<sup>12</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 9 IV 1950 r., k. 63–65.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 27 V 1950 r., k. 74–77.

<sup>14</sup> *Ibidem*, k. 74–78; *ibidem*, Protokół przesłuchania Romana Gutta z 2 VI 1950 r., k. 113.

<sup>15</sup> AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunutowi Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 27 VI 1950 r., k. 163.

<sup>16</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 9 IV 1950 r., k. 66; *ibidem*, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 27 V 1950 r., k. 74–78.

<sup>17</sup> AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunutowi Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 29 VI 1950 r., k. 165.

także działania propagandowe w postaci rozpowszechniania ulotek. Jednak nabycie broni i papieru na ulotki wymagało znacznych sum pieniędzy. Zaczęto myśleć o przeprowadzeniu akcji ekspropriacyjnej, która pozwoliłaby pozyskać fundusze na oba cele<sup>18</sup>.

Mimo braku środków rozpoczęto akcje propagandowe. Pierwszą przeprowadzono 17 grudnia 1949 r., w przeddzień urodzin Stalina. Hussakowski, Skotnicki i Wachnicki napisali ręcznie kilka, może nawet dziesięć ulotek-plakatów o treści: „Śmierć Stalinowi, mordercy Katynia”, „Śmierć mordercy Polaków pod Katyniem Stalinowi”, „Precz z komunizmem”, „Precz z bolszewizmem”, „Precz z terrorem komunistycznym w Polsce”, „Precz ze Związkiem Radzieckim” oraz „Polacy, zbliża się godzina naszego wyzwolenia spod terroru komunistycznego – walczyć z komuną na każdym kroku, nie bierzcie udziału w akademiach na cześć Stalina”. Podpisano je skrótem nazwy organizacji – „O.M.D.K.”. Ulotki zostały wykonane prostym sposobem – wypisano je patyczkiem unurzonym w atramencie na kartkach papieru wyrwanych z zeszytów szkolnych<sup>19</sup>.

Po rozpoczęciu ciszy nocnej, ok. godz. 22, trzech twórcy ulotek wyszli przez okno internatu na ulicę. Dołączył do nich Maryniowski, który przekazał na potrzeby akcji swój klej i stanął w obstawę. Ulotki zostały rozlepione na murach kamienic w kilku najbardziej uczęszczanych miejscach Kwidzyna: na największych ulicach, przy budce przy miejskim targowisku, a także na dworcu kolejowym. Całość zakończyła się po paru godzinach powodzeniem. Wrócono do internatu tą samą drogą<sup>20</sup>.

Udana akcja zmotywowała młodych ludzi do dalszej pracy. Intensywniej zaczęto poszukiwać broni. Próbowano także powiększyć grono konspiratorów. Chciano zwerbować kolejnego kolegę z klasy, Henryka Gumiełę, ale ten ostatecznie odmówił, co zresztą nie uchroniło go przed późniejszymi represjami<sup>21</sup>.

Pod koniec stycznia 1950 r. Łowicki, szukając w Ryjewie, w którym mieszkała jego rodzina, osoby mogącej odstąpić mu broń, nawiązał kontakt z kuzynem Czesławem Tobiaszem. Jak się później okazało, zbiegł on wcześniej z transportu UBP i się ukrywał. Dowiedziawszy się o istnieniu organizacji, zaproponował pomoc. W rezultacie po kilku dniach w gospodarstwie Łowickich doszło do kolejnego spotkania, w którym wziął udział także Wachnicki.

Tobiasz ujawnił, że sam należy do organizacji o nazwie Walka o Niezależność Niepodległość Wiary i Ojczyzny (WNNWO). Wyjaśnił, że jej członkowie co prawda nie mieli

<sup>18</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezależność, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Romana Gutta z 2 VI 1950 r., k. 113–114.

<sup>19</sup> AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunutowi Wachnickiemu i innym, Protokół oględzin dowodów rzeczowych z 27 IV 1950 r., k. 62; *ibidem*, Protokół okazania dowodów rzeczowych z 12 VIII 1950 r., k. 74; *ibidem*, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 27 VI 1950 r., k. 149.

<sup>20</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezależność, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 30 VI 1950 r., k. 50–52; *ibidem*, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 11 IV 1950 r., k. 72; *ibidem*, Protokół przesłuchania Tadeusza Hussakowskiego z 11 VIII 1950 r., k. 56–59.

<sup>21</sup> AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunutowi Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 30 VI 1950 r., k. 63; AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezależność, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Tadeusza Hussakowskiego z 11 VIII 1950 r., k. 56–59.

kontakty z rządem polskim na emigracji ani nie byli częścią siatki poakowskiej, niemniej dążyli do realizacji programu Armii Krajowej. Opowiedział, że mają sformowane grupy bojowe, złożone z ukrywających się ludzi poszukiwanych przez władze komunistyczne. Także oni zamierzali rozpocząć akcję propagandową na dużą skalę. Zaproponował, aby siatka z Kwidzyna weszła w skład ich organizacji, stając się jedną z jej placówek<sup>22</sup>.

Tobiasz udzielił także rad, które miały pozwolić na zwiększenie bezpieczeństwa konspiratorów. Przestrzegał przed nadużywaniem alkoholu, gdyż w stanie nietrzeźwym łatwo zdradzić tajemnice organizacyjne. Ostrzegał także przed prowokacjami, zwłaszcza ze strony osób, które publicznie krytykowały rząd i ustrój. Według niego należało samodzielnie wyszukiwać kolejnych kandydatów do organizacji. Osoby, które same zgłosiłyby chęć wstąpienia, należało odrzucić, ale jednocześnie zanotować ich dane, aby później je sprawdzić<sup>23</sup>. Były to rady rozsądne i zapewne dość przydatne dla młodych konspiratorów, którym Tobiasz zaimponował.

Pod koniec lutego 1950 r. spotkali się z nim Wachnicki i towarzyszący mu Krzeziński, aby po raz kolejny porozmawiać o połączeniu. Tobiasz nakazał, aby każdy z członków Organizacji Młodzieży Demokratyczno-Katolickiej napisał swój skrócony życiorys, traktując jako warunek wstąpienia do WNNWO. Niedługo potem chłopcy napisali swoje krótkie biogramy i podpisali je pseudonimami, Wachnicki zaś zaczął sporządzać i gromadzić dokumentację organizacji. Spisywał ją szyfrem, podejrzanym w książce o tematyce harcerskiej u kolegi z klasy, Jerzego Tyszkowskiego. W czasie wspomnianego spotkania Tobiasz przekazał także Wachnickiemu upragnioną broń, węgierski pistolet FEG Frommer 37.M kal. P Mod37(u) kaliber 7,65 mm, który miał umożliwić dokonywanie akcji ekspropriacyjnych<sup>24</sup>. Jest bardzo prawdopodobne, że udzielił także wskazówek, jak przeprowadzać takie akcje.

W rezultacie uzbrojenie grupy znacznie się powiększyło. Wcześniej tylko Wachnicki miał broń – rewolwer nagant, który przywiózł podczas akcji przesiedleńczej. Znalazł go w 1939 r. i przechował przez cały okres okupacji niemieckiej. Nie miał jednak do niego amunicji. Warto dodać, że 3 kwietnia Wachnicki otrzymał także pistolet „szóstkę” (chodzi zapewne o kaliber) od Krzezińskiego, nie mamy jednak bliższych wiadomości o tej broni. Kolega ze szkoły, Zygmunt Bieniek, poinformował członków organizacji o karabinie, zakopanym po wojnie w gospodarstwie jego ojca. Doszło także do zmiany stanu osobowego. Łowicki, który przerwał naukę w szkole i wrócił do domu, nie brał udziału w dalszych działaniach<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> AIPN By, 010/19, Charakterystyka nr 19 nielegalnych organizacji, k. 4–11; AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunutowi Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 18 IV 1950 r., k. 122–128; *ibidem*, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 27 VI 1950 r.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Mariana Tobiasza z 7 IV 1950 r., k. 226.

<sup>24</sup> AIPN Gd, 146/61 Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Zenona Maryniewskiego z 9 IV 1950 r., k. 96–97; *ibidem*, Protokół przesłuchania Romana Gutta z 2 VI 1950 r., k. 113–115; AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunutowi Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 21 IV 1950 r., k. 137, 145–146.

<sup>25</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 27 V 1950 r., k. 74–77;

Już 10 marca 1950 r. członkowie organizacji dokonali swojej pierwszej akcji bojowej. Jej celem był sklep spółdzielczy przy ul. Żeromskiego w Kwidzynie. Zgodnie z omówionym wcześniej planem, Gutt miał pozostać na ulicy i zapewnić tzw. obstawę zewnętrzną. Akcję wewnątrz sklepu mieli przeprowadzić Wachnicki z Krzemińskim. Tworzyli tzw. sekcję pistolet. Postanowili się ucharakteryzować, aby zmniejszyć szanse identyfikacji. Krzemiński wymalował sobie pastą do butów wąsy i baczki. Obaj założyli kapelusze. Działania przeprowadzili tuż przed zamknięciem sklepu, licząc na brak klientów w środku i całodniowy utarg. Gdy weszli, Wachnicki wyciągnął pistolet, sterroryzował sprzedawcę i zażądał wydania pieniędzy „na potrzeby organizacji”. W czasie akcji zarekwirowano ok. 30 tys. złotych. Zostawiono też pokwitowanie o treści: „Organizacja Podziemna kwituje odbiór 30 tysięcy złotych – od Spółdzielni Pracy przy ul. Żeromskiego – Podziemie – likwidował »Sęp«, »Baj«”<sup>26</sup>. W czasie akcji doszło do pewnego zamieszania. Chłopcy nie ustalili bowiem, czy gotówkę ma brać osoba z pistoletem czy wypisująca pokwitowanie. Po zakończeniu akcji wszyscy wrócili do internatu<sup>27</sup>.

Zarekwirowana kwota okazała się relatywnie niewielka. W przeliczeniu na współczesne pieniądze było to ok. 3 tys. zł<sup>28</sup>. Jej część postanowiono przeznaczyć na „cele osobowe”. Krzemiński kupił sobie parę butów, koszulę i prześcieradło. Resztę odłożono na „cele organizacyjne”<sup>29</sup>.

Udana akcja spowodowała, że w końcu marca 1950 r. konspiratorzy postanowili powtórzyć swój sukces. Tym razem celem był sklep spółdzielczy przy ul. Malborskiej. Wyznaczyli obstawę zewnętrzną, „sekcję pistolet”, czyli dwóch terroryzujących z bronią (zabrano także naganta), a dokooptowany do zespołu Maryniewski miał być „kasjerem”, czyli osobą, która zabierała pieniądze z kasy i zostawiała pokwitowanie. Jednak duży ruch w sklepie sprawił, że młodzi ludzie zrezygnowali z przeprowadzenia ekspropriacji<sup>30</sup>.

Obydwie akcje jeszcze bardziej połączyły członków organizacji. Na kolejnym spotkaniu, 1 kwietnia 1950 r., postanowiono przyłączyć się do WNNWO. Od Wachnickiego

*ibidem*, Protokół oględzin dowodów rzeczowych z 25 IV 1950 r., k. 35–36; AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunutowi Wachnickiemu i innym, Protokół okazania dowodów rzeczowych z 21 IV 1950 r., k. 72–73; AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 9 IV 1950 r., k. 66; AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunutowi Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 27 VI 1950 r., k. 150.

<sup>26</sup> AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunutowi Wachnickiemu i innym, Protokół oględzin dowodów rzeczowych z 15 V 1950 r., k. 64.

<sup>27</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 30 VI 1950 r., k. 53–55; *ibidem*, Protokół przesłuchania Romana Gutta z 8 VIII 1950 r., k. 123; AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunutowi Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 21 IV 1950 r., k. 137–155.

<sup>28</sup> <https://zbc.ksiaznica.szczecin.pl/dlibra/publication/25858/edition/27721?language=pl> (dostęp 12 XII 2022 r.).

<sup>29</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 9 IV 1950 r., k. 66–67; AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunutowi Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 21 IV 1950 r., k. 140.

<sup>30</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Zenona Maryniewskiego z 9 IV 1950 r., k. 102.

uczestnicy zebrania otrzymali ręcznie sporządzone deklaracje tej organizacji do wypełnienia. Na górze były umieszczone dwa pytania, na które należało odpowiedzieć:

1. Jakie chciałbym mieć obecnie granice Polski?
2. Jaki chciałbym mieć obecnie rząd w Polsce?

Warto zauważyć, jak nieskomplikowane były poglądy chłopców. Na pierwsze zadane pytanie Gutt odpowiedział: „Chciałbym, aby granice Polski sięgały od Odry i Nysy do Morza Czarnego”, na drugie zaś: „aby rząd składał się tylko i wyłącznie ze szczerych i zasłużonych Polaków”<sup>31</sup>.

Poniżej pytań widniała formułka: „Z dniem dzisiejszym przyrzekam, dokąd mi Bóg pozwoli, pracować nad rozszerzeniem organizacji, dochować tajemnic organizacji – w drodze przysięgi składam własnoręczny podpis”<sup>32</sup>.

Na dole deklaracji widniały odciski podłużnej pieczęci, odbitej czerwonym tuszem z napisem „SZTAB GŁU. ORG. W.N.W.O.”. Chłopcy podpisali je pseudonimami<sup>33</sup>.

Deklaracje okazały się tylko psychicznym zabiegiem wiążącym organizację. W czasie kolejnego spotkania ze względów bezpieczeństwa Tobiasz ich nie zebrał, lecz nakazał zniszczyć. Wachnicki uczynił to już następnego dnia, podarł materiały i splukał w toalecie<sup>34</sup>.

Włączenie się w skład „poważnej” konspiracji wymusiło zmiany organizacyjne. Tobiasz przekazał pisemne instrukcje, jak tworzyć struktury konspiracyjne i jakie mają powstać w nich pionki. Instrukcja była podpisana pseudonimami „Orzeł”, „Zawierucha” i trzecim nieczytelnym. Zgodnie z sugestiami Tobiasza, postanowiono stworzyć dwa pionki organizacji – wywiadu i propagandy oraz terroru. W czasie wspomnianego spotkania na „szefa wywiadu i propagandy” wybrano Hussakowskiego, Krzezińskiego zaś na „szefa terroru”. Pierwszy miał się zajmować organizowaniem druku i kolportażu ulotek oraz odezw, a drugi – organizacją i komendą w czasie akcji zbrojnych, głównie ekspropriacyjnych, ale także innych – skierowanych przeciwko komunistycznemu aparatowi terroru. Planowano bowiem także taką działalność<sup>35</sup>.

W tym czasie członkowie organizacji mieli przerwę w nauce z powodu ferii wielkanocnych. W 1950 r. Wielkanoc przypadała na 9 kwietnia. Młodzi ludzie 5 kwietnia postanowili dokonać akcji w sklepie spółdzielni spożywców przy ul. Kasprowicza. Wstępnie założyli, że Skotnicki z Maryniewskim będą stanowili „sekcję pistolet”, Hussakowski

<sup>31</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Romana Gutta z 2 VI 1950 r., k. 115–116.

<sup>32</sup> AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunтови Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 21 IV 1950 r., k. 159.

<sup>33</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 9 IV 1950 r., k. 63–66; *ibidem*, Protokół przesłuchania Romana Gutta z 2 VI 1950 r., k. 113–115.

<sup>34</sup> AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunтови Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 21 IV 1950 r., k. 142.

<sup>35</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 27 V 1950 r., k. 74–79; AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunтови Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 18 IV 1950 r., k. 122–130; *ibidem*, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 21 IV 1950 r., k. 141–142.

będzie „kasjerem”, a Krzemiński będzie stał na zewnątrz jako obstawa. Akcja się jednak nie udała, gdyż sklep był już zamknięty (było po 19.30), a ekspedient nie chciał ich wpuścić do środka. Gdy wyszedł ze sklepu, próbowali jeszcze go zmusić, aby ich wpuścił i wydał pieniądze, jednak najprawdopodobniej zabrakło im odwagi. Po krótkim śledzeniu ekspedienta zrezygnowali<sup>36</sup>.

W dniu następnym, tym razem po przeprowadzeniu przez Hussakowskiego wywiadu dotyczącego godzin otwarcia, dokonano akcji na sklep spółdzielczy przy ul. Batalionów Chłopskich. Punkt zborny konspiratorów mieścił się w mieszkaniu Skotnickiego (który w tym czasie wyprowadził się już z internatu) przy ul. Grudziądzkiej 34 m. 5. Członkowie organizacji ucharakteryzowali sobie twarze, czarną pasty do butów domalowując sobie wąsiki i baczki. Operację, przeprowadzoną po godz. 18.00, dokonali w składzie: „sekcja pistolet” Skotnicki i Krzemiński, „kasjer” Hussakowski. Ponieważ nie zjawił się Maryniewski, nie było obstawy zewnętrznej. Po wejściu do sklepu Krzemiński wyciągnął pistolet i celując do ekspedientki, powiedział: „Ręce do góry. Organizacja działa. Przyszliśmy zabrać pieniądze”. Hussakowski wyjął gotówkę z szuflady kasy i zapytał o kwotę. Uzyskał odpowiedź, że było to od 30 do 50 tys. zł. Pozostawił także wcześniej przygotowane pokwitowanie następującej treści: „Pokwitowanie – kwituje się odbiór sumy... od Powszechnej Spółdzielni Spożywców – na cele organizacyjne. Podpisy – Kom. Wyk.”, pod którą znajdowały się trzy podpisy „Wicher”, „Peryskop” i „Grzmoł”. Hussakowski wpisał czarnym ołówkiem oszacowaną kwotę – 70 tys. zł<sup>37</sup>. Faktycznie zarekwirowano 22 400 zł. Zabrano także sześć tabliczek czekolady. Po rekwizycji wszyscy wycofali się do mieszkania Skotnickiego, w którym schowali łup i powrócili do internatu<sup>38</sup>.

Jednak tego samego dnia UBP rozpoczęło akcję przeciwko organizacji Tobiasza. Pierwszym zatrzymanym był Marian Tobiasz, krewny Czesława, aresztowany we własnym gospodarstwie w Ryjewie 6 kwietnia w godzinach popołudniowych<sup>39</sup>. Kolejne zatrzymania nastąpiły 9 kwietnia, czyli w Niedzielę Wielkanocną<sup>40</sup>. Tym razem dotknęły one kwidzyńskich uczniów.

W związku z działalnością Organizacji Młodzieży Demokratyczno-Katolickiej zostali zatrzymani: Wachnicki, Maryniewski, Hussakowski, Krzemiński, Skotnicki i Gutt; na wolności pozostał Łowicki. Jednak represje dotknęły także wielu innych osób. Rewizję przeprowadzono m.in. w mieszkaniu Eugeniusza Domaradzkiego, wuja Hussakowskiego, przy

<sup>36</sup> AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunтови Wachnickiemu i innym, Protokół przesłuchania Zygmunta Wachnickiego z 21 IV 1950 r., k. 145.

<sup>37</sup> *Ibidem*, Protokół oględzin dowodów rzeczowych z 27 IV 1950 r., k. 62–63; AIPN Gd, 146/61, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmunтови Wachnickiemu i innym, Protokół okazania dowodów rzeczowych z 12 VIII 1950 r., k. 678.

<sup>38</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Tadeusza Hussakowskiego z 11 VIII 1950 r., k. 56–59; *ibidem*, Protokół przesłuchania Zbigniewa Krzemińskiego z 10 VIII 1950 r., k. 60–62; *ibidem*, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 9 IV 1950 r., k. 66–68; *ibidem*, Protokół przesłuchania Jerzego Skotnickiego z 27 V 1950 r.

<sup>39</sup> AIPN By, 010/19, Kwestionariusz osobowy Mariana Tobiasza, k. 28.

<sup>40</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Protokół przesłuchania Romana Gutta z 2 VI 1950 r., k. 116.



ul. Kościuszki 39 m. 1. Znalaziono ukryte na strychu rewolwer nagant i pistolet frommer oraz 3500 zł<sup>41</sup>. W gospodarstwie Franciszka Bieńka podczas rewizji przeprowadzonej 18 kwietnia znalaziono także zakopany zaraz po wojnie karabin Mauser i 19 sztuk amunicji<sup>42</sup>.

Śledztwo trwało dość krótko, a aresztowani chłopcy szybko zaczęli zeznawać. Pierwszy wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku na członków organizacji zapadł 21 października 1950 r. Sąd obradował wówczas na sesji wyjazdowej w Malborku. Przewodniczącym był kpt. Zygfryd Turek. W wyniku rozprawy skazano Skotnickiego na karę łączną 11 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata oraz przepadek całego mienia; Maryniewskiego na 8 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata oraz przepadek całego mienia; Gutta na 8 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata oraz przepadek całego mienia<sup>43</sup>. Późniejsze skargi rewizyjne adwokatów poszczególnych chłopców nie zostały uwzględnione przez Najwyższy Sąd Wojskowy<sup>44</sup>.

25 października 1950 r. odbyła się druga rozprawa. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku pod przewodnictwem ppłk. Edwarda Rataja obradował także na sesji wyjazdowej w Malborku. Na tym posiedzeniu zapadły jeszcze surowsze wyroki. Wachnicki został skazany na 15 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata oraz przepadek całego mienia; Hussakowski na 13 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata oraz przepadek całego mienia; Krzemiński na 15 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata oraz przepadek całego mienia.

Na tej samej rozprawie Marian Tobiasz został skazany na 13 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata oraz przepadek całego mienia, Zygmunt Bieniek zaś na 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata oraz przepadek całego mienia<sup>45</sup>. Na czym polegała ich wina? Pierwszy był świadkiem rozmów Krzemińskiego i Hussakowskiego z Czesławem Tobiaszem, a drugi poinformował kolegów o zakopanym karabinie. Obaj do organizacji nie należeli, mimo to zostali uznani za winnych.

Uczniowie kwidzyńskiego liceum odbywali część kar w więzieniu w Jaworznie<sup>46</sup>. W 1951 r. ogłoszono amnestię, dzięki której Gutt został zwolniony 11 czerwca 1954 r.<sup>47</sup>, Maryniewski 7 lipca 1954 r.<sup>48</sup>, Skotnicki 27 sierpnia 1954 r.<sup>49</sup>, Hussakowski 18 lutego

<sup>41</sup> AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmuntowi Wachnickiemu i innym, Protokół rewizji z 9 kwietnia 1950 r., k. 18.

<sup>42</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmuntowi Wachnickiemu i innym, Protokół rewizji z 18 kwietnia 1950 r., k. 20.

<sup>43</sup> *Ibidem*, Wyrok WSR w Gdańsku z 21 X 1950 r., Charakterystyka Jerzego Skotnickiego, k. 177–188.

<sup>44</sup> *Ibidem*, Postanowienie NSW z 8 stycznia 1951 r., k. 202–204.

<sup>45</sup> AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmuntowi Wachnickiemu i innym, cz. 2, Wyrok WSR Gdańsk z 25 X 1950 r., k. 45–60.

<sup>46</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Zaświadczenia prokuratora WPR w Gdańsku z 24 VI 1953 r., k. 279–281.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia z 11 VI 1954 r., k. 312.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia z 7 VII 1954 r., k. 322.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia z 27 VIII 1954 r., k. 336.

1954 r.<sup>50</sup>, Bieniek 20 marca 1955 r.<sup>51</sup>, Marian Tobiasz 30 kwietnia 1955 r.<sup>52</sup>, Wachnicki 27 kwietnia 1955 r.<sup>53</sup>, a Krzemiński 2 czerwca 1956 r.<sup>54</sup>

Ale nie był to szczęśliwy koniec. Skotnicki został natychmiast po zwolnieniu wcielony do wojska i skierowany do jednostki w Chorzowie, w której pracował w kopalni węgla „Prezydent”<sup>55</sup>. Losy innych członków organizacji wyglądały z reguły podobnie. Wszyscy też znaleźli się w kartotekach komunistycznego aparatu represji.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych większość z nich wystąpiła o zatarcie kar w aktach. Miało im to umożliwić w miarę normalne życie i podjęcie lepszej pracy. Po dość długich procedurach sądowych udało się to zrobić. Jednak ich karty w archiwach sądowych pozostały. Wyroki zostały unieważnione dopiero po 1991 r.

\*\*\*

Zrozumienie przedstawionej powyżej historii wymaga zadania jeszcze kilku pytań. Pierwsze z nich brzmi: co połączyło młodych ludzi? Raczej nie było to miejsce pochodzenia. Wachnicki urodził się w Mleczkowie, pow. Radom, Hussakowski w Przemyślu, Gumieła w Warszawie, Krzemiński w Dubnie w przedwojennym woj. wołyńskim, Skotnicki w Wilnie, Maryniewski w Rybitwach, pow. Puławy, Łowicki w Rzeszowie. Byli wychowywani w różnych środowiskach. Ich rodziny przybyły na Powiśle po 1945 r., a oni sami po raz pierwszy spotkali się w szkole. Trudno też wszystkim przypisać postawy jednoznacznie antykomunistyczne. Jak wspomniałem, ojciec Hussakowskiego został rozstrzelany przez NKWD, ale strony Skotnicki był przewodniczącym Związku Młodzieży Polskiej w gimnazjum. Na pewno łączył ich wiek – w chwili aresztowania Skotnicki i Hussakowski mieli po 18 lat, Wachnicki, Gumieła, Maryniewski i Łowicki – po 19, a najstarszy z nich, Krzemiński – 20. Z młodym wiekiem mógł być związany kolejny czynnik łączący konspiratorów – sprzeciw wobec kłamstw serwowanych przez propagandę komunistyczną, wobec niszczenia tego, co najważniejsze w życiu młodego człowieka: prawdy, uczciwości, czystości myśli, wolności osobistej, niszczenia życia religijnego. Powszechne kłamstwa historyczne (jak choćby te o Katyniu) unieważniały zasady prawdomówności. Tłamszono wolność osobistą, zmuszano do wstępowania do różnych organizacji i uczestniczenia w kontrowersyjnych uroczystościach. Do sprzeciwu można dodać takie niemal naturalne odruchy, jak szukanie przez młodych ludzi autorytetów, w tym wypadku osób, które ich uczą, jak prowadzić walkę o niepodległą Polskę.

Być może czynnikiem sprzyjającym działaniom młodych ludzi były historia i tradycja Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kwidzynie, w którym wszyscy pobierali

<sup>50</sup> AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmuntowi Wachnickiemu i innym, cz. 2, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia z 18 II 1954 r., k. 206.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia z 20 III 1955 r., k. 246.

<sup>52</sup> *Ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia z 30 IV 1955 r., k. 269.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia z 27 IV 1955 r., k. 273.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Nakaz zwolnienia z 2 VI 1956 r., k. 283–284.

<sup>55</sup> AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę, Pismo Jerzego Skotnickiego do Ministra Obrony Narodowej z 29 III 1956 r., k. 341–342.

naukę i w którego bursie gimnazjalnej (internacie) przy ul. Konarskiego 10 zamieszkiwali<sup>56</sup>. Szkoła ta powstała w latach 1936–1937 (mimo olbrzymich trudności piętrzonych przez władze niemieckie) według projektu architekta Ernsta Fechnera, jako druga szkoła średnia z polskim językiem nauczania na ówczesnym terytorium Rzeszy Niemieckiej. Głównym animatorem jej powstania był Bolesław Osiński, działacz Związku Polaków w Niemczech, od 1934 r. jego prezes na ziemi malborskiej<sup>57</sup>. Jako Prywatna Szkoła z Planem Wyższej Uczelni i Polskim Językiem Nauczania, placówka została otwarta 10 listopada 1937 r. Jej pierwszym dyrektorem został dr Władysław Gębik<sup>58</sup>. Cechował ją bardzo wysoki poziom dydaktyczny i wychowawczy oraz kształcenie uczniów w duchu polskiego patriotyzmu. Ze względu na swój program ideowy była nieoficjalnie nazywana Polską Szkołą Walczącą, a bursa, zamieszkiwana przez nauczycieli i uczniów, ze względu na swoją wewnętrzną organizację negującą niemiecki system administrowania, zwana była nawet Rzeczpospolitą Kwidzyńską. Wskutek tego już 25 sierpnia 1939 r. władze rozwiązały i zamknęły szkołę, a wszyscy uczniowie, nauczyciele oraz inni pracownicy zostali aresztowani przez niemieckie służby bezpieczeństwa.

Placówka wznowiła działalność już 1 września 1945 r. pod nazwą Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące. Dziś w ramach Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 działa I Liceum Ogólnokształcące im. dr. Władysława Gębika, dawne Gimnazjum Polskie w Kwidzynie, oraz Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych nr 1<sup>59</sup>.

Kolejne pytanie brzmi: czym była organizacja Walka o Niepodległość Niezawisłość Wiary i Ojczyzny? To przystąpienie do niej spowodowało aresztowanie licealistów z Kwidzyna. Rozwiązanie tej kwestii nie jest proste. Należy rozpocząć od krótkiego zarysu stosunków polsko-litewskich. Po okresie do 1944 r., gdy były one bardzo napięte, wręcz wrogie, nastąpiło pewne uspokojenie. Dotychczas zwalczające się strony rozpoczęły okres nieufnej neutralności, a w niektórych rejonach nawet współpracy przeciwko Związkowi Sowieckiemu i podległym mu władzom lokalnym. Było to widoczne zwłaszcza na północno-wschodnich terenach powojennej Polski, na których polskie i litewskie podziemie niepodległościowe nie wchodziły sobie w drogę, a nawet próbowały nawiązać współpracę.

Po 1945 r. operował tam m.in. oddział Jana Sadowskiego „Błatego”, podległy Suwalsko-Augustowskiemu Obwodowi Zrzeszenia WiN. Po koniec grudnia 1946 r. na terenie jego działalności doszło do spotkania przedstawicieli obu konspiracji. Polską stronę

<sup>56</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Henryka Gumieli z 16 V 1950 r., k. 48.

<sup>57</sup> Bolesław Osiński – ur. 25 XII 1872 r. w Sztumie. Prezes Związku Polaków w Niemczech na ziemi malborskiej. 18 VIII 1939 r. aresztowany, zmarł śmiercią głodową w obozie koncentracyjnym Stutthof 20 V 1940 r. (A. Bukowski, *Bolesław Osiński* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 335–336).

<sup>58</sup> Władysław Gębik – ur. 14 VI 1900 r. w Szczyrzycu koło Limanowej. W latach 1923–1932 nauczyciel w Miejskim Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym w Katowicach. Po uzyskaniu stopnia doktora nauk filozoficznych w Poznaniu w 1932 r. nauczyciel w Polskim Gimnazjum w Bytomiu, a od listopada 1937 r. pierwszy dyrektor Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie. Aresztowany przez Niemców 26 VIII 1939 r., przeszedł przez wiele obozów koncentracyjnych. Uwolniony 5 V 1945 r. Zmarł 23 III 1986 r. w Krakowie (<https://muzeum.olsztyn.pl/5706,wladyslaw-gebik.html> (dostęp 12 XII 2022 r.); J. Chłosta, *Słownik Warmii (historyczno-geograficzny)*, Olsztyn 2002, s. 74–75).

<sup>59</sup> B. Koziełło-Poklewski, W. Wrzesiński, *Szkołnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu*, Olsztyn 1980; <https://zsokwidzyn.pl/> (dostęp 1 XII 2022 r.).

reprezentował zastępca Komendanta Obwodu Michał Kaszczyk „Stały”, litewską zaś – Jurgis Krikščiūnas ps. „Rimvydas”, oficer propagandy i informacji Okręgu „Taurus” organizacji Laisvės Kovotojai. Ustalono wtedy zasady utrzymywania łączności, zaopatrywania oddziałów partyzanckich i sieci konspiracyjnych, a także podjęto decyzję o możliwości podejmowania wspólnych działań bojowych przeciwko władzy komunistycznej<sup>60</sup>.

Częściowo porozumienie to zdezaktualizowała tzw. amnestia, przeprowadzona w lutym–marcu 1947 r. Znacznie zredukowała ona działalność polskiego podziemia, ale wkrótce przesładowania ze strony władz komunistycznych zmusiły część partyzantów wznowienia walki.

Uczynił tak m.in. Sadowski po tym, jak nie udało mu się opuścić kraju. Utworzył kilkunastoosobowy patrol, z którym przeprowadził kilkadziesiąt akcji o charakterze porządkowym, propagandowym i ekspropriacyjnym. Wkrótce w jego oddziale znalazło się także kilku partyzantów litewskich: Bronius Saveikis „Klajoklis”, Antanas Kvederavičius „Šeškas”, Vitas Prabulis „Žaibas” oraz wspomniany już Jurgis Krikščiūnas „Rimvydas”. Tworzyli oni najprawdopodobniej część „korytarza przerzutowego” dla kurierów, łączącego litewskie podziemie z jego centrami politycznymi, działającymi na Zachodzie<sup>61</sup>.

Sadowski zginął w czerwcu 1951 r., a reszta oddziału pod komendą Piotra Budryna została rozbita w kwietniu następnego roku. Sam Budryn, nie chcąc dostać się w ręce UB, popełnił samobójstwo. Z jego partyzantów zdołał ujść tylko Kvederavičius, który ostatecznie zginął w obławie zorganizowanej przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego Augustów 2 października 1954 r.<sup>62</sup>

Czy można powiązać te wydarzenia z podziemną strukturą działającą na Powiślu? WNNWO powstała faktycznie na przełomie lat 1949 i 1950. Składała się m.in. z trzech Polaków (byli to: Stanisław Rolkowski „Zawierucha”, Czesław Tobiasz „Orzeł”, Jan Jakubowski „Kocioł”) i czterech Litwinów (byli to: Pranciškus Delikantajtys „Vilkas”, Viktoras Jantcauskas „Žvirblis”, Vladislovas Jermalis oraz Pranciškus Ketis „Skveras”). W jej skład wchodziła także kilkusobowa siatka współpracowników w terenie, złożona głównie z członków rodzin Tobiasza i Rolkowskiego. Od grudnia 1949 r. partyzanci ukrywali się niedaleko miejscowości Lisie Kąty koło Grudziądza, w wybudowanym schronie ziemnym. Dość szybko jednak rozpoczęli akcje porządkowe, z których najbardziej znana jest nieudana próba wykonania wyroku śmierci na szefie PUBP w Kwidzynie, chor. Antonim Bielawskim. Akcja, przeprowadzona 5 kwietnia 1950 r. w okolicach Ryjewa, najprawdopodobniej stała się przyczyną mających miejsce dzień później aresztowań wśród członków organizacji w Ryjewie, a wkrótce także w Kwidzynie<sup>63</sup>.

Jednocześnie duże siły komunistyczne zaczęły organizować obławy w terenie. Partyzanci opuścili więc w połowie maja bunkier i udali się na północny wschód. Tam,

<sup>60</sup> B. Rychlewski, *Po dolinach i po wzgórzach. Monografia oddziału Jana Burdyna 1949–1952*, Warszawa 2010, s. 61; D. Kaszlej, Z. Kaszlej, *Recenzja książki Krystyna Pasiuk, „Ostatni »leśni« Suwalszczyzny. Oddział »Błatego« – Burdyna”*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2003; B. Rychlewski, *Piotr Burdyn*, „Edward”, „Kabel”, „Mroźny”, „Poręba” [w:] *Ostatni komendanci ostatni żołnierze*, oprac. zbiorowe, Warszawa 2016, s. 309–312.

<sup>61</sup> B. Rychlewski, *Po dolinach...*, s. 60–64; K. Pasiuk, *Ostatni »leśni“...*, s. 312; AIPN 0182/184, Kronika Komendy Wojewódzkiej MO w Olsztynie, k. 121.

<sup>62</sup> K. Pasiuk, *Ostatni »leśni“...*, s. 313–325.

<sup>63</sup> AIPN By, 010/19, Charakterystyka nr 19 nielegalnych organizacji, k. 4–11; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, t. 1, s. 160.

w okolicach Zalewa (powiat Morąg) 20 maja 1950 r. doszło do walki z obławą MO, UBP i KBW<sup>64</sup>. W jej wyniku zginęli Rolkowski, Jakubowski i Delikantajtys, a Jantckauskas i Jermalis zostali wkrótce schwytani i potem skazani na karę śmierci (wyroki wykonano). Najprawdopodobniej udało się uciec tylko Pranciškusowi Ketisowi ps. „Skveras”. Czesław Tobiasz „Orzeł” ukrywał się do 17 grudnia 1950 r., kiedy to, wydany przez Czesława Balmasa TW „Wyrzykowskiego”<sup>65</sup>, został w jego gospodarstwie otoczony przez UBP i KBW. Po krótkiej walce, wobec braku nadziei na ucieczkę, popełnił samobójstwo<sup>66</sup>.

Można więc wykluczyć hipotezę, że WNNWO była działalnością prowokacyjną, mającą na celu m.in. spowodowanie ujawnienia przekonań i dokonania przestępstw przez młodych ludzi z Kwidzyna. Organizacja ta była najprawdopodobniej przedłużeniem współpracy litewsko-polskiej z terenów Suwalszczyzny, może punktem wsparcia dla drogi przerzutowej na Zachód. To jeszcze wymaga badań.

Jakie należałoby postawić postulaty odnośnie do poznawania dziejów konspiracji, zwłaszcza młodzieżowej, na Powiślu? Na pewno punktem wyjścia musi być dalsza, dokładna kwerenda w zasobach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, wykorzystująca nie tylko tzw. charakterystyki (choć są one pomocne) czy akta sądowe, lecz także akta śledcze i prokuratorskie, kartoteki, sprawozdania i wiele innych dokumentów. To żmudna praca, ale dająca pewność pozytywnego rezultatu. Udostępniany obecnie zasób jest nieporównywalnie lepiej opracowany niż ten, na bazie którego powstawały pierwsze publikacje, w tym *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny czy Atlas Podziemia*.

Za tym idzie kolejny postulat: należy te fakty poddać krytyce. Czy posiadanie jednego, wykopanego w lesie karabinu czyni grupę konspiracyjną grupą partyzancką lub dywersyjną? Czy rekwizycja pieniędzy to napad rabunkowy czy ekspropriacja? Takich pytań pojawi się bardzo dużo. Potrzebne będzie ponowne zdefiniowanie znanych z pozoru zjawisk.

Na przykład w Kwidzynie istniała Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny, której założycielem był Jerzy Kawka-Borycki. Nazwa organizacji nawiązywała do tradycji konfederacji barskiej. Składano przysięgę, obsadzano stanowiska w jej konspiracyjnej strukturze, ale działalność ograniczała się niemal wyłącznie do spotkań, w czasie których wymieniano się pozyskanymi informacjami na temat sytuacji politycznej i wydarzeń międzynarodowych. Rozpowszechniano także w jej środowisku gazetkę „Głos Konfederata”, pisaną na maszynie w kilku egzemplarzach. Wyhaftowano sztandar organizacji<sup>67</sup>. Jej symbolicznym uzbrojeniem były znalezione w 1950 r. dwa mało zdadne do użycia karabiny<sup>68</sup>.

<sup>64</sup> AIPN Gd, 0120/45, Akta śledztwa w sprawie nielegalnej organizacji „Walka o Niepodległość, Niezawisłość Wiary i Ojczyzny”, Raport specjalny z 25 V 1950 r., k. 3–7.

<sup>65</sup> AIPN Gd, 0061/69/J, Teczka personalna rezydenta pseudonim „Wyrzykowski”, dotycząca Czesława Balmasa; AIPN Gd, 066/14, Akta osobowe funkcjonariusza UB Czesława Balmasa.

<sup>66</sup> AIPN By, 010/19, Charakterystyka nr 19 nielegalnych organizacji, k. 10–11.

<sup>67</sup> A.J. Kalinowska, *Jerzy Kawka (Borycki) i jego nielegalna organizacja „Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny” w powiatach elbląskim i kwidzyńskim w czasach PRL*, „Studia Elbląskie” 2011, nr 12; AIPN Gd, 04/2, Charakterystyka organizacji „Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny” działającej na terenie powiatów elbląskiego i kwidzyńskiego w latach 1948–1952; AIPN 0175/50, Charakterystyka nr 29 organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny z 4 X 1973 r.

<sup>68</sup> AIPN Gd, 04/2, Charakterystyka organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny działającej na terenie powiatów elbląskiego i kwidzyńskiego w latach 1948–1952.

Do Konfederacji należało blisko 50 osób, głównie w średnim wieku. Jej członkowie mieli kontakt z młodzieżą, choćby przez Mieczysława Kochanowskiego ps. „Zew II” czy Witolda Chodakowskiego ps. „Maszt”, którzy byli nauczycielami w Liceum Mechanicznym, późniejszej Zasadniczej Szkole Metalowo-Elektrycznej w Kwidzynie<sup>69</sup>, bądź Pawła Kuppera ps. „Gryf”, nauczyciela w Szkole Podstawowej w Lipiankach koło tego miasta<sup>70</sup>.

W kwietniu 1952 r. aresztowano prawie wszystkich członków organizacji. Mimo ograniczonej działalności zapadły w ich sprawach surowe wyroki. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał dwie osoby na dożywotnie więzienie, utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 5 lat oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa, a pozostałe na karę od 1,5 roku do 13 lat więzienia<sup>71</sup>. Czy jednak słusznie współcześni badacze kwalifikują – jak pisałem na początku tego artykułu – Konfederację jako strukturę sabotażową?

Dziś w Kwidzynie znajduje się tablica poświęcona Konfederacji Obrony Wiary i Ojczyzny, przy której odbywają się uroczystości. W Marezie koło tego miasta jest Skwer im. Konfederatów Obrony Wiary i Ojczyzny. Na murach I Liceum w Kwidzynie wisi tablica upamiętniająca członków Organizacji Młodzieży Demokratyczno-Katolickiej<sup>72</sup>. Pamięć o nich jest więc kultywowana.

Ale jest jeszcze bardzo dużo pracy przed badaczami chcącymi dokładniej opisać konspirację niepodległościową na Powiślu i ponownie określić nie tylko skalę, lecz także rodzaj tego zjawiska.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

AIPN, 0176/36, Charakterystyka nr 19/B, Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę;  
AIPN, 0175/50, Charakterystyka nr 29 organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny z 4 X 1973 r.;

AIPN, 0182/184, Kronika Komendy Wojewódzkiej MO w Olsztynie.

<sup>69</sup> AIPN Gd, 04/2, Charakterystyka organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny działającej na terenie powiatów elbląskiego i kwidzyńskiego w latach 1948–1952, Kwestionariusz osobowy Kochanowski Mieczysław, k. 22; *ibidem*, Kwestionariusz osobowy Chodakowski Witold, k. 24; <https://zs1kwidzyn.edupage.org/about/?subpage=1> (dostęp 12 I 2023 r.).

<sup>70</sup> AIPN Gd, 04/2, Charakterystyka organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny działającej na terenie powiatów elbląskiego i kwidzyńskiego w latach 1948–1952, Kwestionariusz osobowy Kupper Paweł, Piotr, k. 40.

<sup>71</sup> AIPN 0175/50, Charakterystyka nr 29 organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny z 4 X 1973 r.; AIPN Gd, 04/2, Charakterystyka organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny działającej na terenie powiatów elbląskiego i kwidzyńskiego w latach 1948–1952.

<sup>72</sup> <https://kwidzyn.naszemiasto.pl/narodowy-dzien-pamieci-zolnierzy-wykletych-w-marezie/ar/c1-2182466> (dostęp 11 I 2023); <https://www.sw.gov.pl/aktualnosc/zaklad-karny-w-kwidzynie-narodowy-dzien-pamieci-zolnierzy-wykletych-2022> (dostęp 11 I 2023 r.).

### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku**

- AIPN Gd, 146/61, Akta sprawy karnej, dotyczącej przynależności do nielegalnej organizacji Walka o Niezawisłość, Niepodległość, Wiarę i Ojczyznę;
- AIPN Gd, 0061/69/J, Teczka personalna rezydenta pseudonim „Wyrzykowski”, dotycząca Czesława Balmasa;
- AIPN Gd, 066/14, Akta osobowe funkcjonariusza UB Czesława Balmasa;
- AIPN Gd, 146/67, Akta w sprawie karnej przeciwko Zygmuntowi Wachnickiemu i innym;
- AIPN Gd, 0120/45, Akta śledztwa w sprawie nielegalnej organizacji „Walka o Niepodległość, Niezawisłość Wiary i Ojczyzny”;
- AIPN Gd, 04/2, Charakterystyka organizacji Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny, działającej na terenie powiatów elbląskiego i kwidzyńskiego w latach 1948–1952.

### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy**

- AIPN By, 010/19, Charakterystyka nr 19 nielegalnych organizacji.

### **OPRACOWANIA**

- Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.
- Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2020.
- A. Bukowski, *Bolesław Osiński* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Chłosta J., *Słownik Warmii (historyczno-geograficzny)*, Olsztyn 2002.
- Kalinowska A.J., *Jerzy Kawka (Barycki) i jego nielegalna organizacja „Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny” w powiatach elbląskim i kwidzyńskim w czasach PRL*, „Studia Elbląskie” 2011, nr 12.
- Kaszlej D., Kaszlej Z., *Recenzja książki Krystyna Pasiuk, „Ostatni »leśni« Suwalszczyzny. Oddział »Bladego« – Burdyna*”, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2003.
- Kozieńko-Poklewska B., Wrzesiński W., *Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu*, Olsztyn 1980.
- Krajewski K., Łabuszewski T., *Białostocki okręg AK-AKO. VII 1944 – VIII 1945*, Warszawa 1997.
- Kwidzyn. Dzieje miasta*, red. K. Mikulski, J. Liguz, Kwidzyn 2004.
- Pasiuk K., *Ostatni »leśni« Suwalszczyzny. Oddział »Bladego« – Burdyna*, Sejny 2002.
- Puliński A.J., *Konspiracja i opór. Z dziejów oświaty na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Białystok 2007.
- Rychlewski B., *Piotr Burdyn, „Edward”, „Kabel”, „Mroźny”, „Poręba”* [w:] *Ostatni komendanci ostatni żołnierze*, oprac. zbiorowe, Warszawa 2016.
- Rychlewski B., *Po dolinach i po wzgórzach. Monografia oddziału Jana Burdyna 1949–1952*, Warszawa 2010.
- Rzeczowska E., *Bogu, Polsce i bliźnim. Tajne organizacje harcerskie w Polsce w latach 1944–1956*, Lublin 2014.
- Wołoszyn J.W., *Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944/45–1956*, Lublin–Warszawa 2019.

### **Materiały internetowe**

- <https://katyn.ipn.gov.pl/kat/form/r7156876472778,Hussakowski-Wladyslaw.html> (dostęp 8 IX 2023 r.).
- <https://kwidzyn.naszemiasto.pl/narodowy-dzien-pamieci-zolnierzy-wykletych-w-marezie/arc1-2182466> (dostęp 11 I 2023 r.).
- <https://muzeum.olsztyn.pl/5706,wladyslaw-gebik.html> (dostęp 12 XII 2022 r.).
- <https://www.sw.gov.pl/aktualnosc/zaklad-karny-w-kwidzynie-narodowy-dzien-pamieci-zolnierzy-wykletych-2022> (dostęp 11 I 2023 r.).
- <https://zbc.ksiaznica.szczecin.pl/dlibra/publication/25858/edition/27721?language=pl> (dostęp 12 XII 2022 r.).
- <https://zs1kwidzyn.edupage.org/about/?subpage=1> (dostęp 12 I 2023 r.).
- <https://zsokwidzyn.pl/> (dostęp 1 XII 2022 r.).
- <https://zsokwidzyn.pl/index.php/kontakt/> (dostęp 1 I 2023 r.).
- <https://www.filmweb.pl/film/M%C5%82oda+gwardia-1948-101391> (dostęp 20 XII 2022 r.).
- [http://www.muzeumkatynskie.pl/pl/46807/11387/fotografia\\_hussakowski\\_wladyslaw\\_mk\\_1027\\_ic.html](http://www.muzeumkatynskie.pl/pl/46807/11387/fotografia_hussakowski_wladyslaw_mk_1027_ic.html) (dostęp 12 XII 2022 r.).

## **Organizacja Młodzieży Demokratyczno-Katolickiej. Konspiracja młodzieży szkolnej na Powiślu 1949–1950 – wybrane aspekty i postulaty badawcze**

**W** 1949 r. w Kwidzynie grupa młodzieży szkolnej utworzyła organizację konspiracyjną. Zaczęto od prostej działalności propagandowej, a zakończono na akcjach ekspropriacyjnych. Nawiązano także kontakt z grupą partyzancką, działającą w rejonie Grudziądza. Organizacja, funkcjonująca przez pół roku, była częścią szerokiego zjawiska tworzenia młodzieżowych struktur podziemia niepodległościowego. Jej charakterystyka otwiera pytanie badawcze, co jeszcze należy zrobić, aby określić skalę i rodzaj tego zjawiska.

### **SŁOWA KLUCZOWE**

konspiracja młodzieżowa, represje komunistyczne, wychowanie młodzieży, podziemie niepodległościowe, Powiśle, Kwidzyn, Grudziądz



## Democratic-Catholic Youth Organisation. Conspiracy of School Youth in Powiśle 1949–1950 – Selected Aspects and Research Postulates

In 1949, in Kwidzyn, a group of school youth created an underground organisation. It started with simple propaganda activities and ended with expropriation actions. Contact was also established with a partisan group operating in the Grudziądz area. The organisation, operating for six months, was part of the broad phenomenon of creating youth structures within the independence underground. Its characteristics open the research question of what else needs to be done to determine the scale and type of this phenomenon.

### KEYWORDS

youth conspiracy, communist repression, youth education, independence underground, Powiśle, Kwidzyn, Grudziądz

**PIOTR NIWIŃSKI** – doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Gdańskiego, od 2000 r. pracownik Instytutu Pamięci Narodowej. Absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uczeń prof. Tomasza Strzembosza. Zajmuje się podziemiem niepodległościowym na Wileńszczyźnie i Pomorzu oraz komunistycznym aparatem represji. Autor m.in. monografii *Działalność komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatantów wileńskiej AK 1945–1980*, Warszawa 2009.

**PIOTR NIWIŃSKI** – PhD with habilitation [Polish: *dr hab.*], associate professor at the University of Gdańsk, employee of the Institute of National Remembrance since 2000. Graduate of the Catholic University of Lublin, where he was a student of Prof. Tomasz Strzembosz. He deals with the independence underground in the Vilnius region and Pomerania as well as the communist apparatus of repression. Author of, among other things, the monograph *Działalność komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatantów wileńskiej AK 1945–1980* [Activities of the communist apparatus of repression against the communities of veterans of the Vilnius Home Army 1945–1980], Warsaw 2009.

MARIA RADZISZEWSKA

Instytut Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

ORCID: 0000-0003-0572-7631

## DZIAŁALNOŚĆ SZKÓŁ POLSKICH W RUMUNII W LATACH 1945–1948

### UWARUNKOWANIA DZIAŁALNOŚCI SZKOLNICTWA POLSKIEGO W RUMUNII

Okres kształcenia i kierunkach rozwoju szkół polskich w Rumunii zdecydowało wiele czynników natury politycznej, społeczno-ekonomicznej i oświatowej. Pierwszy z nich to przemiany polityczne i ustrojowe w Rumunii po roku 1945. Zgromadzenie Deputowanych w Bukareszcie 23 sierpnia 1947 r. ratyfikowało paryski traktat pokojowy, zamykający okres wojny i ustalający nowe granice kraju, który utracił Besarabię i północną Bukowinę na rzecz Związku Sowieckiego oraz południową Dobrudżę na rzecz Bułgarii, natomiast odzyskał cały Siedmiogród. W wyniku tych zmian przestała istnieć granica polsko-rumuńska. Ratyfikacja traktatu pozwoliła Rumunii stać się ponownie pełnoprawnym członkiem społeczności międzynarodowej<sup>1</sup>.

Na kształt życia i wszelkiej działalności mniejszości polskiej – w tym szkolnictwa – w powojennej Rumunii wpłynęło także wznowienie jej stosunków dyplomatycznych z Rzeczpospolitą, co nastąpiło 13 sierpnia 1945 r. Ambasada polska w Bukareszcie funkcjonowała od 8 kwietnia 1946 r., czyli od powołania pełniącego obowiązki ambasadora Stefana Wengierowa<sup>2</sup>. Rok później urząd ten powierzono dr. Piotrowi Szymańskiemu<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> M. Willaume, *Rumunia*, Warszawa 2004, s. 186.

<sup>2</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej AMSZ), Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 21, t. 321, Spis urzędników Ambasady RP w Bukareszcie, 12 XII 1946 r., k. 16.

<sup>3</sup> Piotr Szymański w 1945 r. stał na czele Polskiego Zjednoczenia Demokratycznego (PZD), organizacji reprezentującej uchodźstwo polskie w Rumunii. PZD zostało zatwierdzone przez rumuńskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 30 kwietnia 1945 r. (AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 21, t. 310, Pismo Piotra Szymańskiego do Ambasady RP w Moskwie, Bukareszt, 12 V 1945 r., k. 8). W okresie od 15 IV do końca czerwca 1945 r., czyli do chwili wyjazdu do Polski, pełnił funkcję inspektora polskiego szkolnictwa w Rumunii z ramienia rządu tymczasowego w Warszawie, w porozumieniu z AKPP (AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 21, t. 310, Pismo Józefa Krzyżanowskiego do Ministerstwa Oświaty w Warszawie, Bukareszt, 29 VIII 1945 r., k. 16–18).

Placówka ta przyczyniła się do reaktywowania bądź powoływania polskich organizacji w Rumunii<sup>4</sup>.

Polacy zasiedlali tereny dzisiejszej Rumunii już od czasów Kazimierza Wielkiego. W 1945 r. ich główne skupiska znajdowały się na Bukowinie. Zamieszkiwali w nich potomkowie górali czadeckich oraz chłopów, górników i inteligentów z Galicji, którzy sprowadzili się na ten obszar w okresie zaborów, gdy Bukowina należała do Austrii. Ponadto na polską mniejszość składali się: uchodźcy z ziem włączonych do ZSRS na mocy wspomnianego traktatu paryskiego, emigranci z okresu międzywojennego, górnicy zamieszkujący w Lupenach<sup>5</sup> (rum. Lupeni) i Medjasz (rum. Mediaș) w Transylwanii oraz uchodźcy wojskowi i cywilni przybyli z II Rzeczypospolitej w 1939 r.<sup>6</sup> Po II wojnie światowej, poza Bukowiną i Transylwanią, Polacy zamieszkiwali w większych miastach rumuńskich: Bukareszcie, Krajowie (rum. Craiova), Slatinie, Pitești, Turnu-Severin, Kampulung (rum. Câmpulung), Musceal i Timiszoarze (rum. Timișoara)<sup>7</sup>. W bukowińskich wsiach, jak Nowy Sołonec (rum. Solonețu Nou) i Plesza (rum. Pleșa), byli jedyną grupą narodową, w innych miejscowościach żyli obok m.in. Rumunów, Węgrów, Ukraińców i Słowaków.

Z danych ambasady wynika, że w kwietniu 1946 r. w omawianym kraju przebywało ok. 50 tys. Polaków mających miejscowe obywatelstwo<sup>8</sup>. Zdaniem pracowników polskiej placówki dyplomatycznej ludzie ci wymagali różnorakiej pomocy. Chłopom z Bukowiny trzeba było „zapewnić jak najdalej idącą pomoc kulturalno-oświatową”, a osobom wysiedlonym z ziem włączonych do ZSRS, rozproszonym po całej Rumunii, „należałoby znaleźć możliwości powrotu do kraju”<sup>9</sup>. Sytuację materialną Polonii, zwłaszcza na Bukowinie, pogarszało trudne położenie ekonomiczne kraju, spowodowane zniszczeniami wojennymi, epidemią tyfusu plamistego i klęską nieurodzaju. Skutkowało to zagrożeniem głodem oraz wzrostem zachorowalności i śmiertelności<sup>10</sup>, także wśród dzieci w wieku szkolnym<sup>11</sup>. Pełniący obowiązki ambasadora Węgier apelował do MSZ w Warszawie o „przysłanie w miarę możliwości pewnej ilości żywności na dożywianie dzieci szkolnych, co uratuje od śmierci wiele dzieci polskich”<sup>12</sup>. W 1947 r. w całej Rumunii były problemy z zaopatrzeniem w żywność. Jej niedostatek łagodziły dary

<sup>4</sup> M. Radziszewska, *Odbudowa szkolnictwa polskiego u schyłku Królestwa Rumunii* [w:] *Związki polsko-rumuńskie w historii i kulturze / Legături istorice și culturale polono-române*, red. K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2018, s. 271.

<sup>5</sup> Nazwy miejscowości podano w brzmieniu, w jakim występują w źródłach.

<sup>6</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 21, t. 325, Sprawozdanie z podróży po ośrodkach polskich od 6 V do 21 V 1946 r., k. 90–99.

<sup>7</sup> *Ibidem*, k. 96.

<sup>8</sup> *Ibidem*, z. 6, w. 22, t. 326, Pismo Stefana Węgierowa do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej MSZ) w Warszawie, Bukareszt, 19 IV 1946 r., k. 1.

<sup>9</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>10</sup> A.E. Zelonca, *Nowy Sołonec. Dzieje wsi i parafii /Solonețu Nou. Istoria satului și a parohiei*, Suceava 2014, s. 64–67.

<sup>11</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 23, t. 351, Memoriał zawierający potrzeby i dezyderaty szkolnictwa polskiego w Rumunii, Bukareszt, 24 X 1946 r., k. 42.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Pismo Stefana Węgierowa do MSZ w Warszawie, Bukareszt, 25 X 1946 r., k. 44.

płynące z Polski czy Stanów Zjednoczonych<sup>13</sup>. Wszystkie te okoliczności spowodowały przemieszczanie się Polaków. W latach 1946–1950, w ramach repatriacji, wyjechało do kraju ok. 4,9 tys. mających od czasów przedwojennych obywatelstwo rumuńskie<sup>14</sup>, a pozostało ok. 4,7 tys. obywateli rumuńskich i blisko 1600 osób legitymujących się paszportami Rzeczypospolitej<sup>15</sup>.

Pierwsza polska szkoła na Bukowinie powstała w 1816 r. we wsi Kaczyka (rum. Cacica). Dzięki ustawie krajowej z roku 1873 w regionie tym język polski był przedmiotem wykładanym w szkołach ludowych trzy razy w tygodniu. Powstały także polskie seminaria nauczycielskie oraz gimnazjum. Po 1918 r. w granicach Wielkiej Rumunii Polacy zorganizowali lekcje swojego języka w szkołach państwowych, prowadzili także szkoły parafialne oraz prywatne<sup>16</sup>. Do roku 1940 były to głównie placówki ogólnokształcące typu powszechnego i średniego oraz ochronki. Podejmowano także próby wprowadzenia nauki języka polskiego do zakładów kształcenia nauczycieli. Organizowano towarzystwa społeczno-oświatowe, w tym filie tych działających w II Rzeczypospolitej (np. Towarzystwa Szkoły Ludowej i Polskiej Macierzy Szkolnej) oraz własne (jak Polski Związek Szkolny w Rumunii). Prowadzono Domy Polskie, w których rozwijano bogatą działalność oświatowo-kulturalną<sup>17</sup>. W latach 1939–1946 sieć szkół polskich została rozbudowana w związku z napływem uchodźców<sup>18</sup>.

Impulsem do rozważań nad kształtem polskiego szkolnictwa w powojennej rzeczywistości stał się dekret o statusie mniejszości narodowych z 6 lutego 1945 r., wydany przez władze w Bukareszcie<sup>19</sup>. Gwarantował on obywatelom kraju, należącym do narodowości innej niż rumuńska, równe z nią traktowanie i prawa. Artykuł 18 dekretu mówił, że państwo zapewni edukację ich dzieci w języku ojczystym na poziomie podstawowym, średnim oraz wyższym, pod warunkiem pojawienia się wystarczającej liczby chętnych. Władze zobowiązały się także nie czynić przeszkód w zatrudnianiu nauczycieli należących do mniejszości w szkołach państwowych lub w ich sekcjach<sup>20</sup>. Jak widać, rządzący sprzyjali tworzeniu szkolnictwa dla ludności nierumuńskiej.

<sup>13</sup> B. Patraszku, M. Prodan, *Opowieść matki i córki [w:] Polacy w Rumunii mówią o sobie*, wybór, oprac. przypisy i wstęp A. Mamulska, Lublin–Leszno 1992, s. 310.

<sup>14</sup> Zob. M. Gotkiewicz, *Ślązacy wrócili z Bukowiny i Bośni na Dolny Śląsk*, „Ziemia” 1948, nr 1, s. 14–19.

<sup>15</sup> T. Dubicki, *Próby odnowienia życia polonijnego na rumuńskiej Bukowinie w latach 1945–1950. Organizacja repatriacji [w:] O Bukowinie. Razem czy oddzielnie?*, red. K. Feleszko, Piła–Warszawa 2000, s. 107–119.

<sup>16</sup> W roku szkolnym 1938/1939 Polacy w Wielkiej Rumunii utrzymywali prywatne instytucje oświatowe: gimnazjum, 10 szkół powszechnych i dwa przedszkola oraz prywatne kursy języka polskiego. Prowadzili także różne formy działalności pozalekcyjnej i pozaszkolnej, głównie na Bukowinie, w Besarabii i w Siedmiogrodzie.

<sup>17</sup> M. Radziszewska, *Początki i rozwój szkolnictwa polskiego w Rumunii do 1939 roku*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2018, nr 39, s. 89–104.

<sup>18</sup> *Eadem*, *Działalność historyka oświaty Łukasza Kurdybachy w Królestwie Rumunii w latach 1939–1940 [w:] Polska i Rumunia. Wspólnie – obok – blisko*, oprac. red. i korekta tekstów polskich K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2015, s. 188–200.

<sup>19</sup> Lege nr 86 din 6 februarie 1945 privind Statutul Naționalităților Minoritare, Monitorul Oficial nr 30 din 7 februarie 1945.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

Po ustaniu działań wojennych szkołami polskimi interesowali się Polacy przebywający w tym czasie w Bukareszcie, nie tylko uchodźcy<sup>21</sup>, lecz także przedstawiciele starej emigracji. Należeli do nich przedwojenni nauczyciele, m.in. Miron Dobromil<sup>22</sup>, Kazimierz Panecki<sup>23</sup> i Mieczysław Jaworowski. Ten ostatni w czasie II wojny światowej przeniósł się z Bukowiny do stolicy kraju<sup>24</sup> i związał z tamtejszą Polonią, która dążyła do odtworzenia polskich organizacji<sup>25</sup>. Z wielką energią zajął się rozwiązywaniem problemów edukacyjnych swoich rodaków. Współtworzył *Memoriał dotyczący zagadnienia ludności polskiej mieszkającej w Rumunii*, w którym rozpatrywał sprawy szkolnictwa tej mniejszości. Zwracał uwagę na typy szkół dla Polaków, które dotąd nie powstały.

W *Memoriale* na pierwszym poziomie znalazło się nauczanie na szczeblu podstawowym, które miało być realizowane w szkołach powszechnych oraz na kursach języka polskiego. Według danych ze stycznia 1940 r. w 16 powszechnych szkołach państwowych, m.in. w Bulaju (rum. Bulai)<sup>26</sup>, Kaczyce, Pojanie Mikuli (rum. Poiana Micului)<sup>27</sup>, Nowym Sołońcu, Pleszy i Rudzie (rum. Vicșani) nauczyciele opłacani przez Polski Związek Szkolny uczyli języka polskiego<sup>28</sup>. Ponadto prowadzono 13 prywatnych szkół powszechnych (m.in. w Lupenach), mających uprawnienia szkół publicznych<sup>29</sup>. Autorzy *Memoriału* zakładali odbudowę tych placówek w największych skupiskach swoich rodaków. Znajdowały się one na południowej Bukowinie, w powiatach Kampulung, Suczawa (rum. Suceava) i Radowce (rum. Rădăuți). W sześciu wsiach – Pojana Mikuli, Nowy Sołonec, Plesza, Kaczyka, Bulaj i Ruda – planowano wznowić działalność szkół funkcjonujących przed wojną. Współautor *Memoriału* postulował także powołanie nowej placówki w Suczawie, w siedzibie Domu Polskiego<sup>30</sup>, w którym działało Towarzystwo Polskie Bratniej Pomocy

<sup>21</sup> W 1945 r. Amerykańska Komisja Pomocy Polakom i Polskie Zjednoczenie Demokratyczne podpisały porozumienie, które zakładało m.in. prowadzenie polskiej działalności oświatowo-kulturalnej w Rumunii (AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 21, t. 310, Protokół spisany dnia 9 maja 1945 r. w sprawie porozumienia między przedstawicielami Polskiego Zjednoczenia Demokratycznego i Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom w Rumunii, k. 46–48).

<sup>22</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), MSZ, 1228, Dobromil Miron, k. 1.

<sup>23</sup> *Ibidem*, 1260, Panecki Kazimierz, k. 1–4.

<sup>24</sup> Mieczysław Jaworowski (ur. 1910 r. w Waszkowcach, rum. Vășcăuți) wskutek repatriacji pod koniec 1948 r. osiadł w Polsce. Jest autorem m.in. podręcznika do nauki języka rumuńskiego *Vorbiți românește? Zwięzy kurs języka rumuńskiego*, Warszawa 1965 oraz opracowania *Historia narodu rumuńskiego – krótki zarys*, Warszawa 1979.

<sup>25</sup> L. Chrustowicz, *Wydobyte z pamięci [w:] Polacy w Rumunii mówią o sobie*, wybór, oprac., przypisy i wstęp A. Mamulska, Lublin–Leszno 1992, s. 103–106.

<sup>26</sup> W Bulaju w 1906 r. czerniowieckie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej uruchomiło dwuklasową szkołę polską (E. Wieruszewska, *Bulaj*, <https://dompolski.ro/pl/bulaj/>, dostęp 17 II 2023 r.).

<sup>27</sup> W Pojanie Mikuli szkoła polska została założona przez nauczyciela Józefa Grabowskiego w 1883 r. Wcześniej, od 1856 r., istniała wspólna szkoła dla dzieci polskich i niemieckich. W Wielkiej Rumunii we wsi prowadzono lekcje języka polskiego w miejscowej szkole państwowej (*Pojana Mikuli w 175-lecie założenia wsi*, oprac. E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2017, s. 4).

<sup>28</sup> Przed II wojną światową we wsi Ruda (rum. Vicșani) dzieci polskie korzystały w tygodniu z dwóch godzin lekcji religii w języku polskim oraz z sześciu godzin lekcji języka polskiego nauczanego w budynku szkoły państwowej (M. Keller, *Wiksztany*, <http://dompolski.ro/pl/wiksztany/>, dostęp 17 II 2023 r.).

<sup>29</sup> J. Bujak, *Kronika Polaków bukowińskich i zamieszkałych w Rumunii 1931–1940*, Suceava 2020, s. 585.

<sup>30</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 21, t. 325, *Memoriał dotyczący zagadnienia ludności polskiej mieszkającej w Rumunii*, 8 X 1945 r., k. 106–107.

i Czytelnia Polska<sup>31</sup>. W Siedmiogrodzie najbardziej prężną społecznością przybyszów z ziem Rzeczypospolitej była kolonia górników w Lupenach oraz Medjasz. Autorzy *Memoriału* planowali dalsze prowadzenie jedynej prywatnej polskiej szkoły miejskiej w Rumunii, usytuowanej w pierwszym z tych ośrodków. W wymienionych miejscowościach polskie tradycje oświatowe sięgały czasów zarówno austriackich, jak i rumuńskich. W *Memoriale* przewidziano także prowadzenie kursów języka polskiego, po cztery godziny tygodniowo, w każdej klasie szkół państwowych w gminach: Bosancea-Suceava, Gura Humor (rum. Gura Humorului), Kampulung i Medjasz<sup>32</sup>.

Uzupełnieniem szkolnictwa powszechnego miały być szkoły zawodowe sprofilowane ze względu na płeć oraz specjalizację: szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt w gminie Pojana Mikuli z możliwością nauki gospodarstwa, tkactwa i krawiectwa, szkoła średnia rolnicza dla chłopców w gminie Nowy Sołonec oraz liceum przemysłowe dla chłopców w Suczawie<sup>33</sup>. Od schyłku XIX w. młodzież polska zazwyczaj uczęszczała do szkół państwowych, w których nauczano w języku rumuńskim. W Czerniowcach (rum. Cernăuți) były to szkoły: przemysłowa i rolnicza, w Kampulung – szkoła przemysłu drzewnego, a w Storożyńcu (rum. Storoiineț) – szkoła wyrabiania koszy<sup>34</sup>. W roku szkolnym 1928/1929 Polacy skupieni w Polskiej Macierzy Szkolnej prowadzili w Czerniowcach jedyną polską szkołę zawodową uzupełniającą<sup>35</sup>.

Trzeci zakres działań edukacyjnych obejmował poziom szkolnictwa wyższego i dotyczył starań o utworzenie na nowych zasadach lektoratów języka polskiego na uniwersytetach w Bukareszcie i Jassach (rum. Iași)<sup>36</sup>. Polskie seminaria i lektoraty prowadzono już w czasach Wielkiej Rumunii<sup>37</sup> – w Bukareszcie i Klużu (rum. Cluj).

Jaworowski wraz z innymi działaczami apelował do rumuńskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej o otwarcie wspomnianych instytucji oświatowo-wychowawczych w roku szkolnym 1945/1946, domagając się także wsparcia z budżetu państwa na ich utrzymanie. Miały one pełnić nie tylko funkcje ściśle edukacyjne. Upatrywano w nich również impulsu do organizacji życia kulturalnego ogółu ludności polskiej w Rumunii<sup>38</sup>.

Zakres spełnienia przez władze postulatów przedstawionych w *Memoriale* był zróżnicowany. Powodem tego stanu były z jednej strony czynniki demograficzne, w tym

<sup>31</sup> M. Radziszewska, *Towarzystwo Polskie Bratniej Pomocy i Czytelnia Polskiej w Suczawie (1903–1953) i jego działalność kulturalno-oświatowa* [w:] *Bukowina Wspólne dziedzictwo kulturowe i językowe*, red. H. Krasowska, M. Pokrzyńska, E. Wróblewska-Trochimiuk, Warszawa – Zielona Góra – Piła 2020, s. 181.

<sup>32</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 21, t. 325, Memoriał dotyczący zagadnienia ludności polskiej mieszkającej w Rumunii, 8 X 1945 r., k. 107.

<sup>33</sup> *Ibidem*, k. 106–107.

<sup>34</sup> E. Biedrzycki, *Historia Polaków na Bukowinie*, Warszawa–Kraków 1973, s. 123; C. Ungureanu, *Școlile de meserii din Bucovina la sfârșitul sec. al XIX-lea – începutul sec. XX.*, „Anuarul Institutului de Istorie” 2014, nr 3, s. 177–201.

<sup>35</sup> M. Radziszewska, *Początki i rozwój szkolnictwa...*, s. 97–101.

<sup>36</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 21, t. 325, Memoriał dotyczący zagadnienia ludności polskiej mieszkającej w Rumunii, 8 X 1945 r., k. 106–107.

<sup>37</sup> J. Piskurewicz, *Kontakty naukowe polsko-rumuńskie 1918–1939*, „Analecta” 1994, nr 3/1 (5), s. 109–112.

<sup>38</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 21, t. 325, Memoriał dotyczący zagadnienia ludności polskiej mieszkającej w Rumunii, 08 X 1945 r., k. 106.

przestrzenne rozmieszczenie ludności polskiej w Rumunii oraz dynamika procesów migracyjnych, a z drugiej problemy związane z pozyskaniem wykwalifikowanej kadry pedagogicznej.

## ORGANIZACJA SZKÓŁ POLSKICH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Dotychczasowy system edukacji w Rumunii był liberalny i inspirowany wzorami francuskimi, zasady jego organizacji były zaś ujęte w przepisach oświatowych dotyczących szkolnictwa powszechnego z 1893 r. (z późniejszymi zmianami) oraz szkolnictwa prywatnego z roku 1925<sup>39</sup>. Wytyczne te dotyczyły również szkół mniejszości narodowych.

W dniu 19 stycznia 1946 r. ukazał się dekret określający podstawy rozwoju szkolnictwa mniejszości polskiej. W odpowiedzi na *Memoriał* Ministerstwo Edukacji Narodowej w Bukareszcie zezwoliło „na stworzenie sekcji polskich przy państwowych szkołach rumuńskich wszędzie tam, gdzie się znajduje minimalna liczba 30 dzieci polskich”<sup>40</sup>. Równocześnie mianowało Jaworowskiego inspektorem państwowego szkolnictwa polskiego w całej Rumunii. W procesie tworzenia sieci szkół uwzględniano jedynie skupiska Polaków przybyłych przed 1939 r., gdyż uchodźcy w przeważającej większości oczekiwali na powrót do kraju<sup>41</sup>. Planowano uruchomić dziewięć szkół państwowych z polskim językiem nauczania na Bukowinie i dwie w Transylwanii<sup>42</sup>.

Zanim zorganizowano placówki oświatowe według projektu Jaworowskiego, w roku szkolnym 1945/1946 pracę dydaktyczną prowadziły szkoły pod nadzorem Komisji Pomocy Polakom w Rumunii. Organ ten subsydiował je, opłacał personel, lokale i dożywianie uczniów<sup>43</sup>. Prowadził dwie szkoły średnie ogólnokształcące oraz trzy powszechne, usytuowane w Bukareszcie, Krajowie i Lupenach<sup>44</sup>. W dwóch pierwszych miastach przyjmowano do nich głównie dzieci uchodźców<sup>45</sup>. Do liceów i gimnazjów uczęszczało 56 uczniów<sup>46</sup>, w tym 10 do klasy maturalnej. Wszyscy zdali egzamin dojrzałości, nad którym czuwał inspektor szkół polskich, dr Edward Hollander<sup>47</sup>. W każdej polskiej placówce w Bukareszcie języka rumuńskiego nauczał (przez dwie godziny tygodniowo)

<sup>39</sup> *Antologia legilor învățământului din România*, București 2004.

<sup>40</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 23, t. 351, Sprawozdanie dotyczące stanu i dotychczasowych realizacji szkolnictwa polskiego w Rumunii, Bukareszt, 10 II 1947 r., k. 39.

<sup>41</sup> W latach 1945–1946 likwidowano wszystkie typy szkół dla polskich uchodźców, które w tym czasie prowadziła Komisja Pomocy Polakom w Rumunii.

<sup>42</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 22, t. 326, Pismo Stefana Wengierowa do MSZ w Warszawie, Bukareszt, 19 IV 1946, k. 1–3.

<sup>43</sup> *Ibidem*, t. 329, Komisja Pomocy Polakom w Rumunii. Preliminarz budżetowy szkół polskich za miesiąc maj 1946 r., k. 15–16.

<sup>44</sup> *Ibidem*, w. 21, t. 325, Wykaz oddziałów Komisji Pomocy Polakom w Rumunii, Bukareszt, 26 IV 1946 r., k. 99.

<sup>45</sup> *Ibidem*, t. 310, Pismo Józefa Krzyżanowskiego do Polskiego Zjednoczenia Demokratycznego w Rumunii, Bukareszt, 29 XI 1945 r., k. 38.

<sup>46</sup> *Ibidem*, w. 22, t. 326, Pismo Stefana Wengierowa do MSZ w Warszawie, Bukareszt, 19 IV 1946 r., k. 1.

<sup>47</sup> *Ibidem*, t. 329, Komisja Pomocy Polakom w Rumunii. Sprawozdanie z działalności za m-c maj 1946 r., k. 44–46.

pedagog z przedwojennego gimnazjum czerniowieckiego, Miron Dobromil<sup>48</sup>. W Lupenach działała czteroklasowa prywatna polska szkoła powszechna w zakresie siedmiu oddziałów. Uczyło się w niej 86 uczniów pod kierunkiem trzech nauczycieli, w tym dyrektora Wilhelma Zöllera oraz ks. Józefa Derdaka. Alfons-Eugen Zeligonca podaje, że pod koniec roku szkolnego 1945/1946 w Nowym Sołońcu przywrócono nauczanie języka polskiego w szkole siedmioklasowej<sup>49</sup>. Jednak informacje tych nie potwierdzają materiały wytworzone m.in. przez polską ambasadę.

W połowie 1946 r. Komisja Pomocy Polakom w Rumunii zakończyła działalność<sup>50</sup>. Zadanie prowadzenia akcji oświatowej w roku szkolnym 1946/1947 przejęło powołane 20 sierpnia roku 1946 Stowarzyszenie „Dom Polski w Rumunii” z siedzibą w Bukareszcie. Oprócz organizowania w skupiskach Polaków szkół oraz kursów rodzimego języka, literatury i historii, mogło ono zakładać biblioteki i czytelnie<sup>51</sup>. Jego działania miały „podtrzymać ducha narodowego oraz mowę swoją i ochronić dzieci i młodzież przed asymilacją i otoczeniem”<sup>52</sup>. Zajęło się także powoływaniem Domów Polskich i w 1947 r. osiągnęło liczbę 25 oddziałów<sup>53</sup>.

Stowarzyszenie dążyło do otwarcia dziesięciu szkół z polskim językiem wykładowym oraz utworzenia referatu szkolnego przy Domu Polskim w Bukareszcie<sup>54</sup>. Zamiar ten nie do końca się powiódł. Udało się uruchomić jedynie placówki na poziomie podstawowym: prywatną szkołę czteroklasową w Lupenach, sekcję państwową (sześć godzin nauki języka polskiego tygodniowo) w szkole z siedmioma oddziałami w Medjasz oraz pięć sekcji przy państwowych szkołach powszechnych z językiem wykładowym polskim na Bukowinie (Bulaj, Kaczyka, Pojana Mikuli, Nowy Sołonec i Ruda). Szkoły wiejskie w tej części kraju miały jedną lub dwie klasy<sup>55</sup>. Uczęszczali do nich uczniowie w wieku od 7 do 14 lat. W lutym 1947 r. było ich 1010. Stowarzyszenie prowadziło także cztery kursy języka polskiego: w Bukareszcie, Krajowie, Botoszanach (rum. Botoșani) i Suczawie<sup>56</sup> dla ok. 150 słuchaczy<sup>57</sup>.

Repatriacja spowodowała spadek liczby Polaków, w tym uczniów i nauczycieli, w Rumunii. W roku szkolnym 1947/1948 na południowej Bukowinie do polskich szkół

<sup>48</sup> *Ibidem*, Pismo Mirona Dobromila do Ambasady RP przez Komisję Pomocy Polakom w Bukareszcie, 14 VI 1946 r., k. 28.

<sup>49</sup> A.E. Zeligonca, *Nowy Sołonec...*, s. 89.

<sup>50</sup> T. Dubicki, *Działalność Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom na rzecz uchodźców polskich w Rumunii w latach 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 23, z. 4, s. 25–38.

<sup>51</sup> AMSZ, 6 Departament Polityczny, w. 21, t. 325, Statut Stowarzyszenia „Dom Polski w Rumunii”, k. 29.

<sup>52</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 23, t. 351, Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia „Dom Polski w Rumunii” za okres od lipca 1946 r. do maja 1947 r., k. 7.

<sup>53</sup> K. Nowak, *Polskie życie organizacyjne w Rumunii do 1989 roku* [w:] *Związek Polaków w Rumunii 1990–2010*, oprac. i korekta S. Iachimovschi, E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2010, s. 14.

<sup>54</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 21, t. 325, Program prac Oddziału Domu Polskiego w Bukareszcie na sierpień i wrzesień [1946 r.], k. 27.

<sup>55</sup> *Ibidem*, w. 23, t. 351, Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia „Dom Polski w Rumunii” za okres od lipca 1946 r. do maja 1947 r., k. 8.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie dotyczące stanu i dotychczasowych realizacji szkolnictwa polskiego w Rumunii, Bukareszt, 10 II 1947 r., k. 40.

<sup>57</sup> *Ibidem*, w. 25, t. 378, Sprawozdanie z podróży służbowej na Bukowinę (11–17 VIII 1948 r.), k. 38.



uczęszczało 450 dzieci<sup>58</sup>. Uczyły się one w sześciu państwowych szkołach powszechnych z pełnym programem nauczania w języku polskim, znajdujących się w Rudzie, Nowym Sołońcu, Pojanie Mikuli, Pleszy, Kaczyce i Bulaju. W placówkach tych pracowało sześciu nauczycieli. Wyjazdy Polaków z Lupen<sup>59</sup> doprowadziły do likwidacji w lutym 1948 r. szkoły polskiej w tym mieście. Podobnie jak w Pojanie Mikuli Jerzy Swancar czy w Rudzie Izidor Bieliński, z Lupen do Polski wyjechał kierownik szkoły Wilhelm Zöller<sup>60</sup>. Jej budynek przejęła kopalnia. „Wśród ludności pozostał żal i rozgoryczenie, że dzieci pozbawiono szkoły”<sup>61</sup>, musiały one bowiem realizować obowiązek szkolny w placówce rumuńskiej lub węgierskiej<sup>62</sup>. Natomiast na skutek przemieszczania się Polaków po Rumunii, rosła liczba kursów języka polskiego. W roku szkolnym 1947/1948 prowadzono ich siedem (Bukareszt, Krajowa, Jassy, Medjasz, Sybin [rum. Sibiu], Seret [rum. Siret] i Suczawa)<sup>63</sup>.

Działalność szkół polskich w roku szkolnym 1948/1949 utrudniał brak ludzi, gdyż repatriacja spowodowała odpływ najenergiczniejszych działaczy. Dlatego w praktyce cała praca kulturalno-oświatowa spoczęła na Wydziale Konsularnym ambasady RP w Bukareszcie<sup>64</sup>. Jadwiga Saloni, referentka odpowiedzialna za opiekę nad szkolnictwem polskim<sup>65</sup>, zapoznając się z nowymi przepisami władz rumuńskich, zezwalającymi na tworzenie szkoły mniejszościowej już dla 20 dzieci, uwzględniła organizację nowych placówek. Plan na rok szkolny 1948/1949 zakładał uruchomienie szkół powszechnych w Lupenach, Medjasz, Suczawie-Ickanach (Suceava-Ițcani), Serecie i ewentualnie Timiszoarze. Przewidywał też prowadzenie czterech kursów języka polskiego – w Bukareszcie, Jassach, Krajowie i Sybinie<sup>66</sup>. Planowano także zwiększyć liczbę nauczycieli w tych ośrodkach, w których liczba dzieci przekraczała 50 (Nowy Sołonec)<sup>67</sup>. 1 września 1948 r. w Rumunii przebywało 280 uchodźców wojennych, 950 emigrantów przedwojennych i 1500 obywateli rumuńskich pochodzenia polskiego<sup>68</sup>.

W tym czasie w kraju nastąpiły zmiany ustrojowe, które wpłynęły na organizację szkolnictwa mniejszościowego. Z chwilą wymuszonej abdykacji króla Michała 30 grudnia

<sup>58</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z życia i działalności Polonii w Rumunii (okres sprawozdawczy pracy 3 lipca – 31 sierpnia 1948 r.), k. 10.

<sup>59</sup> Górnicy z Lupeni wraz z rodzinami po przyjeździe do Polski w latach 1947–1948 osiedlili się w Kędzierzynie (K. Nowak, *Reemigracja polskich górników z Rumunii na Górny Śląsk po II wojnie światowej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2018, nr 4, s. 95–100).

<sup>60</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 23, t. 351, Zaświadczenie attaché kulturalnego, mgr. Jerzego Krzeczowskiego, 13 XI 1947 r., k. 46.

<sup>61</sup> *Ibidem*, w. 25, t. 378, Sprawozdanie z podróży służbowej do Lupeni i Dewy w dniach 26–31 VII 1948 r., k. 29.

<sup>62</sup> M. Radziszewska, *Z dziejów prywatnej powszechnej szkoły polskiej w Lupeni / Scoală Primară Particulară Polonă (1929–1948)*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2020, nr 1, s. 27–41.

<sup>63</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 23, t. 351, Szkolnictwo polskie w Rumunii. Załącznik nr 1 do pisma Jerzego Krzeczowskiego do Biura Konsularnego MSZ w Warszawie, 4 IX 1947 r., k. 3.

<sup>64</sup> *Ibidem*, w. 25, t. 385, Sprawozdanie z referatu kulturalno-oświatowego za okres od 1 XI do 31 XII 1948 r., k. 27–28.

<sup>65</sup> *Ibidem*, t. 378, Sprawozdanie z podróży służbowej do Lupeni i Dewy w dniach 26–31 VII 1948 r., k. 5.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z życia i działalności Polonii w Rumunii (okres sprawozdawczy pracy 3 lipca – 31 sierpnia 1948 r.), k. 21–22.

<sup>67</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z podróży służbowej na Bukowinę (11–17 VIII 1948 r.), k. 41.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 4 IX 1948 r., k. 4.

1947 r. Rumunia przestała być monarchią konstytucyjną. Po władzę sięgnęła partia komunistyczna, która zaczęła realizować swoją politykę zmierzającą do utworzenia tzw. demokracji ludowej<sup>69</sup>. W 1948 r. nastąpił brutalny przełom w ewolucji szkolnictwa. Ignorując specyfikę i tradycję, zaczęto wprowadzać system oświaty typu sowieckiego<sup>70</sup>. Ustawa o reformie szkolnictwa z 3 sierpnia tegoż roku nadała mu charakter państwowy i świecki<sup>71</sup>. Wprowadziła jego nową strukturę: nauczanie przedszkolne dla dzieci w wieku od 3 do 7 lat, nauczanie elementarne (szkoła siedmioletnia z dwoma cyklami nauczania: klasy od I do IV i od V do VII), czteroletnie szkolnictwo średnie (licea, szkoły pedagogiczne, techniczne i zawodowe) oraz szkolnictwo wyższe (uniwersytety i politechniki ze studiami trwającymi od 4 do 6 lat oraz instytuty wyższego nauczania ze studiami od 3 do 4 lat)<sup>72</sup>. Zgodnie z art. 4 Ustawy, w szkołach mniejszościowych nauka języka rumuńskiego była obowiązkowa już od klasy I szkoły elementarnej<sup>73</sup>. Szkoła ta miała być bezpłatna, a klasy od I do IV powszechne i obowiązkowe. Przewidywano wprowadzenie do niej nowych, jednolitych podręczników. Program nauczania miał położyć nacisk na szerokie nauczanie przedmiotów podstawowych takich jak: język, literatura, historia i geografia Rumunii, matematyka, nauki przyrodnicze, wychowanie fizyczne, ale w szkołach mniejszościowych dopuszczano ich specyficzny charakter. Od klasy IV we wszystkich placówkach oświatowych wprowadzono obowiązkową naukę języka rosyjskiego, który wyparł francuski, wykładany od początku XVIII w.<sup>74</sup>

W szkołach dla mniejszości polskiej rok szkolny 1948/1949 z powodu wprowadzania reformy rozpoczął się z opóźnieniem. W październiku uruchomiono placówki w Pojanie Mikuli, Nowym Sołońcu, Pleszy i Bulaju<sup>75</sup>. Natomiast organizacja nowych szkół natrafiła duże trudności. I tak szkoła w Medjasz nie została otwarta z powodu małej liczby dzieci, w Lupenach zabrakło nauczyciela, a w Serecie i w Suczawie, choć szkoły zostały zatwierdzone przez władze, nie udzielono nominacji nauczycielom<sup>76</sup>. Pod koniec 1948 r. działało sześć szkół polskich, wszystkie we wsiach południowej Bukowiny. Jak wszystkie placówki mniejszościowe realizowały one tylko pierwszy cykl nauczania. Po ukończeniu klasy IV ich absolwenci mogli skończyć naukę albo kontynuować ją w szkołach rumuńskich<sup>77</sup>. W tym czasie uruchomiono kursy języka polskiego w miastach – głównych ośrodkach krain historycznych Rumunii: Jassach (Mołdawia Zachodnia), Bukareszcie (Multaenia; jeden kurs dla dorosłych, drugi dla dzieci<sup>78</sup>), Krajowie (Oltenia), Sybinie

<sup>69</sup> M. Willaume, *Rumunia...*, s. 188–189.

<sup>70</sup> *Evoluția centenară a învățământului în România*, red. C. Anghelache, I. Petrescu, M.G. Anghel, E. Gogu, București 2018, s. 160.

<sup>71</sup> Decretul nr 175/1948 pentru reforma învățământului, Monitorul Oficial, Partea I nr 177 din 03 august 1948.

<sup>72</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 24, t. 372, Ustawa o reformie szkolnictwa z dnia 3 VIII 1948 r. k. 40–46.

<sup>73</sup> *Ibidem*, k. 40.

<sup>74</sup> M. Radziszewska, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 274–276.

<sup>75</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 25, t. 378, Sprawozdanie z podróży służbowej do Suczawy w dniach 12–15 XI 1948 r., k. 49.

<sup>76</sup> *Ibidem*, t. 385, Sprawozdanie z referatu kulturalno-oświatowego za okres od 1 XI do 31 XII 1948 r., k. 37.

<sup>77</sup> *Ibidem*, t. 378, Sprawozdanie z podróży służbowej do Suczawy w dniach 12–15 XI 1948 r., k. 49.

<sup>78</sup> Na przykład w latach 1946–1949 kursy języka polskiego w Bukareszcie prowadził Instytut Polski w Rumunii. Na dwóch kursach, dla początkujących i zaawansowanych, trwających od października 1948 r. do 15 V 1949 r.

i Medjasz (Transylwania) oraz Suczawie i Serecie (Bukowina). Ten stan został osiągnięty m.in. wysiłkiem inspektora Jaworowskiego, który 17 grudnia 1948 r. wyjechał do Polski<sup>79</sup>. Kandydatura jego następcy, magistra filozofii Józefa Niedzielskiego<sup>80</sup>, nie została zaakceptowana przez władze rumuńskie. W tej sytuacji stanowisko inspektora szkół polskich pozostało nieobsadzone<sup>81</sup>.

Działalności części placówek oświatowych sprzyjał ich stan posiadania. W Lupenach szkoła mieściła się w lokalu otrzymanym od kopalni, natomiast na Bukowinie lokowano je w budynkach własnych lub gminnych. W regionie tym zazwyczaj miały one jedną lub dwie izby lekcyjne i pomieszczenia dla nauczyciela. Na przykład budynek szkolny w Bulaju, zbudowany przez Polaków w latach 1928–1930, miał „duże wejście, po jego dwu stronach były dwie obszerne klasy, a w głębi znajdowało się nieduże mieszkanie dla nauczyciela, składające się z kuchni, pokoju i komory”<sup>82</sup>. W innych wypadkach borykano się ze skutkami zniszczenia lokali szkolnych. Najtrudniejsza sytuacja panowała w Pojanie Mikuli, gdyż po spaleniu wioski w 1944 r. nie zachował się w niej żaden budynek mieszkalny. Z analizy źródeł wynika, że „jednym z pierwszych odbudowanych domów była niewielka drewniana szkoła”<sup>83</sup>. Również społeczność Nowego Sołońca przyczyniła się do odnowienia i wyposażenia budynku: „Pomoce naukowe prawie w całości były zniszczone, sprzęt szkolny był także w opłakanym stanie. Wśród rodziców zbierano deski na ławki i pieniądze, potrzebne na ponowne wyposażenie szkoły w sprzęt i pomoce dydaktyczne”<sup>84</sup>. W początkowej fazie organizacji szkolnictwa zabezpieczeniem materialnym pracy oświatowej miały być Domy Polskie<sup>85</sup>. To właśnie w ich budynkach, własnych lub wynajętych, prowadzono kursy języka polskiego<sup>86</sup>.

Kursy te odbywały się trzy razy w tygodniu po 2–3 godziny, a nawet 6–9 godzin lekcyjnych tygodniowo<sup>87</sup>. Oprócz dzieci i młodzieży brali w nich udział dorośli<sup>88</sup>. Poza językiem program obejmował podstawowe wiadomości z zakresu historii i geografii Polski,

było 74 słuchaczy (AMSZ, Departament I za lata 1949–1960, z. 7, w. 40, t. 389, Sprawozdanie z działalności Instytutu Polskiego w Rumunii za miesiące styczeń–listopad 1949, 3 XII 1949 r., k. 123).

<sup>79</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 25, t. 385, Sprawozdanie z referatu kulturalno-oświatowego za okres od 1 XI do 31 XII 1948 r., k. 41.

<sup>80</sup> Józef Niedzielski (1910–1961), Polak z Bukowiny, studiował w Katolickim Instytucie Teologicznym w Jas-sach, ukończył Wydział Filologii i Filozofii na Uniwersytecie w Bukareszcie. Po wojnie zajmował się społecznie prowadzeniem Biblioteki Domu Polskiego w stolicy Rumunii (D. Roman, *Niedzielscy i ich dom rodzinny*, „Polonus” 2017, nr 9, s. 44).

<sup>81</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 25, t. 378, Sprawozdanie z życia i działalności Polonii w Rumunii (okres sprawozdawczy pracy 3 VII – 31 VIII 1948 r.), k. 26.

<sup>82</sup> J. Skowrońska, *Spojrzenie wstecz [w:] Polacy w Rumunii mówią o sobie*, wybór, oprac., przypisy i wstęp A. Mamulska, Lublin–Leszno 1992, s. 84.

<sup>83</sup> *Pojana Mikuli...*, s. 5.

<sup>84</sup> A.E. Zelionca, *Nowy Sołonec...*, s. 89.

<sup>85</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 22, t. 326, Pismo Stefana Wengierowa do MSZ w Warszawie, Bukareszt, 19 IV 1946 r., k. 1–3.

<sup>86</sup> *Ibidem*, w. 23, t. 351, Sprawozdanie dotyczące stanu i dotychczasowych realizacji szkolnictwa polskiego w Rumunii, Bukareszt, 10 II 1947 r., k. 40.

<sup>87</sup> *Ibidem*, w. 25, t. 378, Sprawozdanie z życia i działalności Polonii w Rumunii (okres sprawozdawczy pracy 3 lipca – 31 sierpnia 1948 r.), k. 22.

<sup>88</sup> *Ibidem*, w. 23, t. 351, Szkolnictwo polskie w Rumunii. Załącznik nr 1 do pisma Jerzego Krzeczowskiego do Biura Konsularnego MSZ w Warszawie, 4 IX 1947 r., k. 3.

jej nowej rzeczywistości społeczno-politycznej, a także biografie wybitnych ludzi kultury<sup>89</sup>. W szkołach obowiązywał jednolity w całym państwie program nauczania, lecz językiem wykładowym był polski, a rumuński był jednym z przedmiotów. Dzieci uczyły się m.in. języka polskiego (cztery godziny tygodniowo), historii i geografii Polski (po jednej godzinie), uczęszczały także na lekcje religii związanej z obrządkiem rzymskokatolickim. Z powodu braku tłumaczenia podręczników rumuńskich na języki mniejszości narodowych, zarówno nauczyciele, jak i uczniowie, za zgodą miejscowych władz oświatowych, korzystali z podręczników i książek wydanych w Polsce. Z Warszawy sprowadzano także pisma dziecięce, gazety, filmy, płyty gramofonowe, mapy ściennie i mapki administracyjne<sup>90</sup>. Jednak ilość pomocy naukowych była niewystarczająca w stosunku do potrzeb<sup>91</sup>.

Jednym z problemów w polskich szkołach był brak nauczycieli<sup>92</sup>. Poza placówką w Lupenach wszędzie brakowało kadry pedagogicznej (np. nauczanie 130 uczniów w szkole w Bulaju prowadziła jedna osoba). Bezpośrednio po wojnie w Rumunii przebywało 17 polskich pedagogów, m.in. Wilhelm Zöller (Lupeny), Helena Czechowska (Kaczyka)<sup>93</sup>, Jerzy Swancar i Aniela Świdorska (Pojana Mikuli)<sup>94</sup>, Izydor Bieliński (Ruda)<sup>95</sup> i Amelia Schnirch (Nowy Sołonec). W Bulaju pracowała nauczycielka, którą nazywano Janiołowa, z pewnością od nazwiska jej męża, Jana Anioła<sup>96</sup>. Kadra ta legitymowała się wykształceniem średnim oraz doświadczeniem w pracy pedagogicznej z okresu międzywojennego. Jednak ludzi tych zatrudniono jako personel pomocniczy, gdyż w myśl wymagań miejscowych władz, z powodu braku rumuńskiej matury i dobrej znajomości języka rumuńskiego, nie mieli pełnych kwalifikacji. Położenie ich było trudne<sup>97</sup> i wymagało wsparcia finansowego ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie<sup>98</sup>. Egzemplifikuje to poniższe sprawozdanie: „Nauczyciele [...] są słabo wynagradzani, niektórzy z nich są to emeryci państwowi i pracując w szkole polskiej, nie pobierają wcale od państwa rumuńskiego wynagrodzenia za swoją pracę. Wobec powyższego, ażeby umożliwić egzystencję nauczycielom polskim, Ambasada za pośrednictwem Domu Polskiego dopłaca nauczycielom po 2500 lei [ok. 6–7 dolarów] miesięcznie. Nauczyciele skarżą się na niedostateczną wysokość poborów, wysuwając takie argumenty jak to, że lata przepracowane w szkolnictwie polskim w charakterze sił pomocniczych nie są zaliczane do emerytury lub że

<sup>89</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie dotyczące stanu i dotychczasowych realizacji szkolnictwa polskiego w Rumunii, Bukareszt, 10 II 1947 r., k. 40.

<sup>90</sup> *Ibidem*, z. 6, w. 25, t. 385, Sprawozdanie z referatu kulturalno-oświatowego za okres od 1 XI do 31 XII 1948 r., k. 41.

<sup>91</sup> M. Radziszewska, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 274–276.

<sup>92</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 23, t. 351, Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia „Dom Polski w Rumunii” za okres od lipca 1946 r. do maja 1947 r., k. 8.

<sup>93</sup> K. Halicka, *Nie ma teraz takich ludzi...* [w:] *Polacy w Rumunii mówią o sobie*, wybór, oprac., przypisy i wstęp A. Mamulska, Lublin–Leszno 1992, s. 264.

<sup>94</sup> A. Świdorska, *Poiana Micului ongiś – a dziś*, „Nowiny Polskie” 1947, nr 41.

<sup>95</sup> A. Linzmeier, *Najpiękniejsza mała Ojczyzna* [w:] *Polacy w Rumunii mówią o sobie*, wybór, oprac., przypisy i wstęp A. Mamulska, Lublin–Leszno 1992, s. 62.

<sup>96</sup> J. Skowrońska, *Spojrzenie wstecz...*, s. 84.

<sup>97</sup> AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948, z. 6, w. 23, t. 351, Memoriał zawierający potrzeby i dezyderaty szkolnictwa polskiego w Rumunii, Bukareszt, 24 X 1946 r., k. 42.

<sup>98</sup> *Ibidem*, Pismo Stanisława Żylińskiego do Ministerstwa Oświaty w Warszawie, 5 II 1947 r., k. 37.

praca nauczyciela w ośrodku polonijnym nie kończy się na pracy szkolnej, ale wymaga od niego poświęcenia całego niemal czasu dla życia ośrodka<sup>99</sup>. Nie ulega wątpliwości, że wspomniani pedagodzy – w swoich placówkach edukacyjnych i poza nimi – uczyli dbałości o język polski oraz poszanowania polskiej tradycji i kultury. Prowadzili różne formy zajęć pozalekcyjnych: prace świetlicowe, czytelnictwo, chóry, przedstawienia teatralne, zespoły muzyczne itp.<sup>100</sup> Traktowali swoje zadania w kategoriach misji.

## ZAKOŃCZENIE

Działalność szkolnictwa polskiego w Rumunii po II wojnie światowej była warunkowana wieloma czynnikami. Niewątpliwie za sukces edukacyjny w latach 1945–1948 należy uznać kontynuowanie działalności prywatnej szkoły w Lupenach, włączenie nauki języka polskiego do sześciu państwowych szkół powszechnych na południowej Bukowinie oraz prowadzenie – w zależności od potrzeb – placówek ogólnokształcących dla uchodźców do czerwca 1946 r. Realizowano także skrócone formy kształcenia w postaci kursów języka polskiego. Do tego stanu posiadania przyczyniło się zaangażowanie działaczy Polonii rumuńskiej, skupionych w Komitecie Pomocy Polakom w Rumunii, Instytucie Polskim w Bukareszcie, agendach konsularnych oraz w centralnych i lokalnych Stowarzyszeniach Domu Polskiego. Pomimo rozbudowanych projektów edukacyjnych powstałych po II wojnie światowej, w praktyce nauka dzieci w języku polskim ograniczała się do poziomu podstawowego. Nie udało się zorganizować szkół średnich ani wyższych, działały jedynie lektoraty języka polskiego na uniwersytetach w Bukareszcie<sup>101</sup>, Jassach i Klużu<sup>102</sup>. Na rozwoju sieci polskich placówek edukacyjnych zaciążyła repatriacja Polaków w latach 1946–1950. Spowodowała ona zmniejszenie liczebności tej grupy etnicznej w Rumunii. Brak wymaganej, trzydziestoosobowej grupy dzieci polskiego pochodzenia doprowadził do likwidacji szkoły w Lupenach, a wyjazdy nauczycieli z Lupen, Pojany Mikuli i Rudy spowodowały ubytki i tak nielicznej kadry pedagogów. Niewielkich rozmiarów sieć szkolna, rozmieszczona głównie na południowej Bukowinie i w Siedmiogrodzie, ograniczała dostęp do szkół polskiej mniejszości, rozproszonej w tym czasie po całej Rumunii. Z kolei brak szkół polskich na poziomie średnim i wyższym pozbawiał Polaków możliwości dalszej nauki w języku rodzimym. Niejednokrotnie wybór polskiej szkoły, w której realizowano program kształcenia dwujęzycznego, ale niedającej dobrej znajomości języka rumuńskiego, rzutował na dalsze plany życiowe polskiej młodzieży w omawianym kraju.

<sup>99</sup> *Ibidem*, w. 25, t. 378, Sprawozdanie z życia i działalności Polonii w Rumunii (okres sprawozdawczy pracy 3 VII – 31 VIII 1948 r.), k. 20.

<sup>100</sup> U. Kaczmarczyk, *Aktywność kulturalno-oświatowa Polonii w Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Rumunii i na Węgrzech w latach 1945–1989*, Poznań 1991, s. 159.

<sup>101</sup> W 1949 r. na Uniwersytecie w Bukareszcie powstał, funkcjonujący do dziś, Zakład Filologii Polskiej pod kierownictwem Iona C. Chițimia przygotowujący specjalistów w dziedzinie filologii (C. Geambașu, *Polonistyka rumuńska na Uniwersytecie w Bukareszcie* [w:] *Literatura polska w świecie*, t. 8: *Recepcja i adaptacja – mecenaty i migracje. Prace ofiarowane Profesorowi Romualdowi Cudakowi*, red. K. Frukacz, Katowice 2012, s. 224–235).

<sup>102</sup> AMSZ, Departament I za lata 1949–1960, z. 7, w. 40, t. 389, Sprawozdanie z działalności Instytutu Polskiego w Rumunii za miesiące luty i marzec 1948 r., k. 90.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

##### Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie

Departament Polityczny 1945–1948;

Departament I za lata 1949–1960.

#### Źródła opublikowane

*Antologia legilor învățământului din România*, București 2004.

Decretul nr 175/1948 pentru reforma învățământului, *Monitorul Oficial*, Partea I nr 177 din 03 august 1948.

Lege nr 86 din 6 februarie 1945 privind Statutul Naționalităților Minoritare, *Monitorul Oficial* nr 30 din 7 februarie 1945.

#### Prasa

„Nowiny Polskie” 1947.

#### Źródła internetowe

Keller M., *Wikszany*, <http://dompolski.ro/pl/wikszany/> (dostęp 17 II 2023 r.).

Wieruszewska E., *Bulaj*, <https://dompolski.ro/pl/bulaj/> (dostęp 17 II 2023 r.).

### OPRACOWANIA

Biedrzycki E., *Historia Polaków na Bukowinie*, Warszawa–Kraków 1973.

Bujak J., *Kronika Polaków bukowińskich i zamieszkałych w Rumunii 1931–1940*, Suceava 2020.

Chrystowicz L., *Wydobyte z pamięci [w:] Polacy w Rumunii mówią o sobie*, wybór, oprac., przypisy i wstęp A. Mamulska, Lublin–Leszno 1992.

Dubicki T., *Działalność Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom na rzecz uchodźców polskich w Rumunii w latach 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 23, z. 4.

Dubicki T., *Próby odnowienia życia polonijnego na rumuńskiej Bukowinie w latach 1945–1950. Organizacja repatriacji [w:] O Bukowinie. Razem czy oddzielnie?*, red. K. Feleszko, Piła–Warszawa 2000.

*Evoluția centenară a învățământului în România*, red. C. Anghelache, I. Petrescu, M.G. Anghel, E. Gogu, București 2018.

Geambașu C., *Polonistyka rumuńska na Uniwersytecie w Bukareszcie [w:] Literatura polska w świecie*, t. 8: *Recepcja i adaptacja – mecenaty i migracje. Prace ofiarowane Profesorowi Romualdowi Cudakowi*, red. K. Frukacz, Katowice 2012.

Gotkiewicz M., *Ślązacy wrócili z Bukowiny i Bośni na Dolny Śląsk*, „Ziemia” 1948, nr 1.

- Halicka K., *Nie ma teraz takich ludzi...* [w:] *Polacy w Rumunii mówią o sobie*, wybór, oprac., przypisy i wstęp A. Mamulska, Lublin–Leszno 1992.
- Jaworowski, M., *Historia narodu rumuńskiego – krótki zarys*, Warszawa 1979.
- Jaworowski M., *Vorbîți românește? Zwięzły kurs języka rumuńskiego*, Warszawa 1965.
- Kaczmarczyk U., *Aktywność kulturalno-oświatowa Polonii w Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Rumunii i na Węgrzech w latach 1945–1989*, Poznań 1991.
- Linzmeier A., *Najpiękniejsza mała Ojczyzna* [w:] *Polacy w Rumunii mówią o sobie*, wybór, oprac., przypisy i wstęp A. Mamulska, Lublin–Leszno 1992.
- Nowak K., *Polskie życie organizacyjne w Rumunii do 1989 roku* [w:] *Związek Polaków w Rumunii 1990–2010*, oprac. i korekta S. Iachimovschi, E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2010.
- Nowak K., *Reemigracja polskich górników z Rumunii na Górny Śląsk po II wojnie światowej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2018, nr 4.
- Patraszku B., Prodan M., *Opowieść matki i córki* [w:] *Polacy w Rumunii mówią o sobie*, wybór, oprac., przypisy i wstęp A. Mamulska, Lublin–Leszno 1992.
- Piskurewicz J., *Kontakty naukowe polsko-rumuńskie 1918–1939*, „Analecta” 1994, nr 3/1 (5).
- Pojana Mikuli w 175-lecie założenia wsi, oprac. E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2017.
- Radziszewska M., *Działalność historyka oświaty Łukasza Kurdybachy w Królestwie Rumunii w latach 1939–1940* [w:] *Polska i Rumunia. Wspólnie – obok – blisko*, red. i korekta tekstów polskich K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2015.
- Radziszewska M., *Odbudowa szkolnictwa polskiego u schyłku Królestwa Rumunii* [w:] *Związki polsko-rumuńskie w historii i kulturze / Legături istorice și culturale polono-române*, red. K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2018.
- Radziszewska M., *Początki i rozwój szkolnictwa polskiego w Rumunii do 1939 roku*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2018, nr 39.
- Radziszewska M., *Towarzystwo Polskie Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej w Suczawie (1903–1953) i jego działalność kulturalno-oświatowa* [w:] *Bukowina Wspólne dziedzictwo kulturowe i językowe*, red. H. Krasowska, M. Pokrzyńska, E. Wróblewska-Trochimiuk, Warszawa – Zielona Góra – Piła 2020.
- Radziszewska M., *Z dziejów prywatnej powszechnej szkoły polskiej w Lupeni / Scoală Primară Particulară Polonă (1929–1948)*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2020, nr 1.
- Roman D., *Niedzielscy i ich dom rodzinny*, „Polonus” 2017, nr 9.
- Skowrońska J., *Spojrzenie wstecz* [w:] *Polacy w Rumunii mówią o sobie*, wybór, oprac., przypisy i wstęp A. Mamulska, Lublin–Leszno 1992.
- Ungureanu C., *Școlile de meserii din Bucovina la sfârșitul sec. al Xix-lea – începutul sec. XX.*, „Anuarul Institutului de Istorie” 2014, nr 3
- Willaume M., *Rumunia*, Warszawa 2004.
- Zelionca A.E., *Nowy Solonec. Dzieje wsi i parafii / Solonețu Nou. Istoria satului și a parohiei*, Suceava 2014.

## **Działalność szkół polskich w Rumunii w latach 1945–1948**

Zakres problemowy opracowania dotyczy działalności szkół polskich w latach 1945–1948 na terenie Rumunii. W kraju tym przebywali Polacy zarówno ze starej emigracji, będący obywatelami rumuńskimi, jak i uchodźcy wojskowi i cywilni z II Rzeczypospolitej. Po otrzymaniu możliwości repatriacji część z nich wracała do Polski, inni zdecydowali się pozostać. W związku ze zmianami, które zaszły w roku 1945 na arenie międzynarodowej, w tym w Rumunii, rodzi się pytanie, w jakim stopniu i zakresie nowa sytuacja polityczna, społeczna i ekonomiczna warunkowała funkcjonowanie polskich szkół w tym kraju. Do rozwiązania tego problemu badawczego przyczyniła się analiza źródeł zgromadzonych głównie w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Na ich podstawie wnioskuję, że w powojennej Rumunii istniały następujące szkoły polskie: a) prywatna szkoła powszechna w Lupenach; b) różne typy szkół dla uchodźców, działające w południowej Rumunii; c) sekcje polskie przy państwowych szkołach rumuńskich na południowej Bukowinie. Prowadzono także kursy języka polskiego. Działalność szkół i kursów warunkowały głównie migracje Polaków, w tym ich powroty do kraju.

### **SŁOWA KLUCZOWE**

szkoły polskie, szkoły uchodźcze, kursy języka polskiego, Rumunia, Bukowina

## **Activities of Polish Schools in Romania in the Years 1945–1948**

The scope of the study concerns the activities of Polish schools during 1945–1948 in Romania. There were Poles in this country, both from the old emigration (being Romanian citizens) and military and civilian refugees from the Second Polish Republic. After being given the opportunity to repatriate, some of them returned to Poland, while others decided to stay. Due to the changes that took place in 1945 in the international arena, including in Romania, the question arises: to what extent did the new political, social, and economic situation condition the functioning of Polish schools in this country? The analysis of sources collected mainly in the Archives of the Ministry of Foreign Affairs in Warsaw contributed to solving this research problem. Based on them, I conclude that the following Polish schools existed in post-war Romania: a) a private primary school in Lupeny (in Romanian – Lupeni); b) different types of refugee schools operating in southern Romania; c) Polish sections at Romanian state schools in southern Bukovina. Polish language courses were also conducted. The activities of schools and courses were mainly determined by the migration of Poles, including their returns to the country.



## KEYWORDS

Polish schools, refugee schools, Polish language courses, Romania, Bukovina

**MARIA RADZISZEWSKA** – doktor, adiunkt na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, przewodnicząca Komisji Edukacji Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, współpracuje ze Związkiem Polaków w Rumunii. Obszary badawcze: historia wychowania w XX w., historia edukacji regionu Warmii i Mazur, dzieje szkolnictwa polskiego w Rumunii, biografistyka. Opublikowała m.in. *Nauczyciele szkół powszechnych i podstawowych na Warmii i Mazurach (1945–1956)* (2011), *Początki i rozwój szkolnictwa polskiego w Rumunii do 1939 roku* (2018). E-mail: maria.radziszewska@uwm.edu.pl

**MARIA RADZISZEWSKA** – PhD, assistant professor at the University of Warmia and Mazury, the chair of the Education Committee of the Scientific Society of Wojciech Kętrzyński in Olsztyn and cooperates with the Union of Poles in Romania. Research areas: history of education in the 20th century, history of education in the region of Warmia and Mazury, history of Polish education in Romania, biography. She has published, among others: *Nauczyciele szkół powszechnych i podstawowych na Warmii i Mazurach (1945–1956)* [The teachers of primary schools in Warmia and Mazury (1945–1956)] (2011), *Początki i rozwój szkolnictwa polskiego w Rumunii do 1939 roku* [The beginnings and development of the Polish schools in Romania up to 1939] (2018).

**GRZEGORZ WOŁK**

Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej

ORCID: 0000-0002-7274-0767

## EWOLUCJA SYSTEMU SZKOLENIA FUNKCJONARIUSZY SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA W LATACH 1956–1990

Zadania i operacje, a także struktury organizacyjne Służby Bezpieczeństwa (SB) od lat pozostają głównym przedmiotem zainteresowania badaczy komunistycznych formacji specjalnych. W mniejszym stopniu uwagę historyków przykuwały dotąd zagadnienia związane z podnoszeniem kwalifikacji pracowników tej instytucji. Proces tworzenia „polskich czekistów” jest niewystarczająco opisany w literaturze przedmiotu, a przecież wszyscy oni odbywali wiele szkoleń ogólnych, zawodowych i ideologicznych. Warto zbadania pozostają nie tylko kształt i ewolucja systemu ich nauczania, lecz także jego skuteczność.

Z powodu niskiego poziomu wykształcenia powojennych kadr organów bezpieczeństwa rozbudowano system wyrównywania luk edukacyjnych, w którego ramach podnoszono poziom ich wiedzy<sup>1</sup>. Większość zajęć odbywała się w jednostkach UB/SB, w których ludzie ci służyli, lub w szkołach wieczorowych. Funkcjonariuszy kierowano także na kursy specjalistyczne i oficerskie. Tematyką szkolenia kadr omawianej formacji zajmowali się przed 1989 r. sami jej członkowie. Ich prace mają defekty oczywiste dla historiografii PRL, lecz mimo to warto są lektury<sup>2</sup>. Szerszy dostęp do dokumentów spowodował, że opracowania powstałe po otwarciu archiwów Instytutu Pamięci Narodowej mają wyższą wartość poznawczą. Do tej pory sprawami związanymi ze szkoleniem esbec-

<sup>1</sup> A. Jusupović, „Nie matura, lecz chęć szczerą robi z ciebie oficera”, czyli rola przyzakładowego szkolnictwa w kształceniu kadr RBP/MBP/MSW (1944–1990), „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 4, s. 95–118.

<sup>2</sup> Zob. AIPN, 657/1826, W. Domagalski, *Rozwój struktury organizacyjnej oraz kadry naukowo-dydaktycznej w latach 1972–1987*, [Warszawa 1987]; AIPN, 1760/371, Z. Tomaszewski, *Akademia Spraw Wewnętrznych 1972–1987 (zarys działalności statutowej)*, Warszawa 1988; AIPN, 1509/7264, J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego*, Legionowo 1989; AIPN, 01305/113, *Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego. Rodowód, powstanie, działalność*, red. Z. Krzysztożek, J. Ślęczka, Legionowo 1983; AIPN, 1633/4341, *Zarys historii szkolnictwa zawodowego resortu spraw wewnętrznych, cz. 1: Szkoły oficerskie*, red. J. Góralewska, C. Jene, Warszawa 1983; AIPN, 01245/54, T. Przybylak, J. Domagała, *Szkolnictwo w pionie obserwacji zewnętrznej w latach 1951–1978*, Warszawa 1978.

kich kadr zajmowali się: Filip Musiał<sup>3</sup>, Adrian Jusupović<sup>4</sup>, Anna Maria Reszke<sup>5</sup> i Andrzej W. Kaczorowski<sup>6</sup>. Wymiarowi lokalnemu tego zagadnienia artykuły poświęcili Zbigniew Bereszyński<sup>7</sup> i Piotr Rybarczyk<sup>8</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie instytucjonalnego systemu edukacji oficerów SB i scharakteryzowanie głównego ośrodka szkoleniowego tej służby, a także zmian, którym podlegał. Analizie poddano takie elementy jak nabór słuchaczy i przebieg procesu kształcenia, scharakteryzowano także kadre dydaktyczną. Pominięto problematykę szkolenia oficerów wywiadu, tj. Departamentu I MSW. Był on co prawda nieodłączną częścią SB, ale specyfika kształcenia jego funkcjonariuszy (włącznie z osobnymi ośrodkami szkoleniowymi) wychodzi poza ramy niniejszego opracowania.

## CENTRUM WYSZKOLENIA MSW

Od 1956 r. do końca PRL poziom formalnego wykształcenia osób zatrudnianych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (MSW) systematycznie się podnosił. Również system selekcji kandydatów do SB stawał się coraz bardziej profesjonalny. W tej sytuacji najważniejsze było uzupełnienie wykształcenia przez oficerów, którzy rozpoczęli służbę jeszcze w okresie stalinowskim. Wielu z nich nie miało zdanej matury, a nawet ukończonej szkoły podstawowej<sup>9</sup>. Dlatego pierwsze zarządzenie określające kryteria naboru do placówek edukacyjnych SB (obowiązujące do 1970 r.) nakazywało zorganizowanie dla kursantów możliwości kształcenia nie tylko specjalistycznego, lecz także ogólnego. Dobór kandydatów do szkół sędowano na komendantów wojewódzkich Milicji Obywatelskiej (MO), a w centrali resortu – na dyrektorów departamentów. Zobowiązano ich do powołania odpowiednich komisji kwalifikacyjnych. Nad całym procesem nadzór sprawował dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia MSW.

Zgodnie z systemem przyjętym jeszcze w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), w ramach Centrum Wyszkozenia MSW (CW MSW) w Legionowie działały

<sup>3</sup> F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2015.

<sup>4</sup> A. Jusupović, „Nie matura”..., 95–118; *idem*, *Służba Bezpieczeństwa na cywilnych uczelniach. Przyczynek do pozaresortowego szkolenia funkcjonariuszy MSW*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2017, nr 1 (15), s. 319–332.

<sup>5</sup> A.M. Reszke, *System szkoleniowy służb bezpieczeństwa w PRL na przykładzie Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (zarys problemu)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2020, nr 18, s. 107–128.

<sup>6</sup> A.W. Kaczorowski, *Edukacja i wyszkolenie funkcjonariuszy Wydziału II/V Departamentu IV MSW*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2017, nr 1 (15), s. 127–143.

<sup>7</sup> Z. Bereszyński, *Rekrutacja, szkolenie i kariery funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (na przykładzie województwa opolskiego)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2017, nr 1 (15), s. 145–171.

<sup>8</sup> P. Rybarczyk, *Szkolenie funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego w PRL w latach 1956–1989 (na przykładzie województwa bydgoskiego)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2017, nr 1 (15), s. 193–278.

<sup>9</sup> Z końcem roku 1947 43,5% funkcjonariuszy MBP miało wykształcenie podstawowe, a aż 33,4% niepełne podstawowe. Wynika z tego, że zaledwie dwóch na dziesięciu ubeków z pierwszego okresu naboru zetknęło się z edukacją na poziomie wyższym niż elementarna (zob. J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły...*, s. 64).

szkoły powoływane na mocy rozkazu ministra. Od września 1957 r. funkcjonowały tam: Dwuletnia Szkoła Starszych Oficerów Operacyjnych SB (przewidziana dla funkcjonariuszy niemających wykształcenia średniego), Roczna Szkoła Oficerów Operacyjnych SB oraz Roczna Szkoła Podwyższania Kwalifikacji Oficerów Służby Obserwacyjnej Biura „B” MSW. Limit słuchaczy tych placówek określono odpowiednio na 250, 100 i 50 osób. Do dwóch pierwszych przyjęto w pierwszym roku 112 i 204 kandydatów, a promowano odpowiednio 104 i 190 spośród nich. Ponadto w Legionowie prowadzono kursy specjalistyczne. Od 1959 r. na roczny kurs delegowano funkcjonariuszy pionu „T”, czyli techniki operacyjnej. Odbywały się także trzymiesięczne kursy dla wywiadowców<sup>10</sup> (oprócz rocznej szkoły oficerskiej Biura „B”). W latach sześćdziesiątych podobne kursy organizowały inne piony SB. Przeprowadzono m.in. kurs „S” dla oficerów śledczych, kurs „W” dla funkcjonariuszy odpowiadających za perlustrację korespondencji, kurs „C” dla pionu archiwalnego, kurs „R” dla Biura Ochrony Rządu czy kurs specjalistyczny dla Biura Paszportów i Dowodów Osobistych<sup>11</sup>.

Szkoła oficerska dla funkcjonariuszy zajmujących się obserwacją działała na odmiennych zasadach. Przeniesiono ją do Legionowa w 1955 r., a formalnie została włączona do CW MSW w roku 1959. Do 1962 r. nosiła nazwę Rocznej Szkoły Funkcjonariuszy Służby Obserwacyjnej MSW, później jej absolwenci otrzymywali dyplom ukończenia Szkoły nr 3. Wiązało się to z reformą nazewnictwa poszczególnych kursów. W latach 1962–1972 Szkołą nr 1 określano podstawowy, roczny kurs oficerski, Szkołą nr 2 – zaoczny kurs oficerski z analogicznym programem kształcenia, a Szkołą nr 4 – kursy pionu „T”<sup>12</sup>. W kompleksie legionowskim kształcili się także oficerowie Kontroli Ruchu Granicznego (KRG), których zaliczano do pionu SB.

W 1957 r. podjęto decyzję, by do roku 1962 wszyscy oficerowie SB legitymowali się co najmniej maturą. Od 1962 r. także kandydaci do tej służby musieli wykazać się przynajmniej wykształceniem średnim. W tej sytuacji rację bytu straciła wspomniana dwuletnia szkoła oficerska i liceum dla dorosłych, działające w ramach CW MSW<sup>13</sup>. Wymóg posiadania matury utrzymano w milicyjnej ustawie z 31 stycznia 1959 r. Pozwalała na to

<sup>10</sup> Termin „wywiadowca” w niniejszym artykule odnosi się jedynie do funkcjonariuszy pionu obserwacji, tj. pionu „B” i nie obejmuje oficerów służących w wywiadzie.

<sup>11</sup> AIPN, 01225/282, Zarządzenie nr 00106/57 w sprawie doboru kandydatów do Szkół Podwyższania Kwalifikacji funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa MSW, 23 V 1957 r., k. 108–109; AIPN, 01254/850, Instrukcja nr 5/57 w sprawie doboru kandydatów do Szkół Podwyższania Kwalifikacji funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa MSW, 30 V 1957 r., k. 122–127; AIPN, 1585/5747, Szkolnictwo w Służbie Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych, notatka opracowana przez płk. Mieczysława Nowakowskiego i por. Ryszarda Dreżewskiego, 1973 r., k. 5–7; J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły...*, s. 80–88.

<sup>12</sup> AIPN, 1593/348, Zarządzenie nr 08/69 w sprawie zorganizowania krótkoterminowego kursu specjalistycznego dla pracowników pionu Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW, 27 VIII 1969 r., k. 123–124; AIPN, 1585/5747, Szkolnictwo w Służbie Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych, notatka opracowana przez płk. Mieczysława Nowakowskiego i por. Ryszarda Dreżewskiego, 1973 r., k. 7–9; S. Hermański, A. Jusupović, T. Wróblewski, *Cywilne organy bezpieczeństwa państwa 1956–1990 [w:] Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 132–133.

<sup>13</sup> AIPN, 1585/5747, Szkolnictwo w Służbie Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych, notatka opracowana przez płk. Mieczysława Nowakowskiego i por. Ryszarda Dreżewskiego, 1973 r., k. 6; S. Hermański, A. Jusupović, T. Wróblewski, *Cywilne organy bezpieczeństwa...*, s. 131–139.

systematyczny wzrost poziomu wykształcenia społeczeństwa i wchodzenia na rynek pracy roczników, które nie wywodziły się z wojennej luki edukacyjnej. Natomiast oficerom przyjętym w latach wcześniejszych ułatwiano nadrobienie zaległości w nauce i zdobyciu wykształcenia wyższego. W 1969 r. w czterech ośrodkach akademickich stworzono w tym celu grupy zaoczne, wydzielone jedynie dla funkcjonariuszy SB<sup>14</sup>. Zarazem już wcześniej, w 1963 r., w CW MSW powstało Studium Zaoczne dla funkcjonariuszy z wykształceniem wyższym, którzy nie uzyskali dotąd stopnia oficerskiego<sup>15</sup>.

Kryteria naboru do szkół SB, sformułowane w maju 1957 r., określały także wymogi ideologiczne: „Do szkół operacyjnych należy kierować pracowników, których postawa polityczna i moralna oraz wyniki pracy zawodowej gwarantują perspektywę dalszej owocnej pracy i wzrostu [sic!] w służbie bezpieczeństwa”<sup>16</sup>. Cytowana instrukcja wyznaczała także bardziej wymierne kryteria naboru. W przypadku szkoły rocznej były to co najmniej półroczna praktyka operacyjna i ukończenie siedmiu klas szkoły podstawowej. Rok później trzeba było mieć już trzyletnią praktykę i wykształcenie średnie. Do szkoły dwuletniej mogli się zakwalifikować funkcjonariusze z co najmniej dwoma latami praktyki operacyjnej (rok później podwyższono kryterium do trzech lat) i dziewięcioma klasami szkoły ogólnokształcącej. W obu przypadkach granicę wieku określono na 40 lat. Do szkoły dla wywiadowców przyjmowano po przynajmniej rocznej służbie w obserwacji i ze świadectwem ukończenia siódmej klasy. Obniżono także granicę wieku do 30. roku życia. Kandydatów przed wysłaniem do Legionowa oceniały specjalne komisje. Miały one zapoznawać ich z programem i regulaminem szkół, do których byli wysyłani, a także sprawdzać, czy spełniają formalne wymogi polityczne i zawodowe. Komisje miały wgląd do teczek osobowych, a także wysłuchiwały opinii bezpośrednich przełożonych i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych PZPR. Pierwszeństwo w naborze należało do funkcjonariuszy z długoletnim stażem, ponieważ „trudno im pracować na obecnie zajmowanych stanowiskach ze względu na brak przeszkolenia operacyjnego i politycznego, czy też braki w kształceniu ogólnym”<sup>17</sup>. Zgodnie z tymi wytycznymi, w pierwszych latach esbeckiego systemu edukacji główny nacisk kładziono na doksztalcenie osób rozpoczynających kariery w okresie tzw. walki o utrwalenie władzy ludowej lub w okresie stalinowskim.

Problem z niedostatecznym poziomem słuchaczy pojawił się już w trakcie pierwszego naboru. Do Legionowa przyjęto „stosunkowo duży odsetek funkcjonariuszy, których niedostateczne przygotowanie w zakresie wiedzy ogólnej i politycznej uniemożliwia im opanowywanie materiału programowego”<sup>18</sup>. Okazało się, że do szkoły wysyłano osoby niezatwierdzone przez komisje kwalifikacyjne albo mające nierozwiązane sprawy bytowo-

<sup>14</sup> A. Jusupović, „*Nie matura*”..., s. 112–113.

<sup>15</sup> AIPN, 01225/432, Zarządzenie nr 0135/63 w sprawie utworzenia Studium Zaocznego w CW MSW dla funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa posiadających wyższe wykształcenie, 10 VIII 1963 r., k. 119–120.

<sup>16</sup> AIPN, 01254/850, Instrukcja nr 5/57 w sprawie doboru kandydatów do Szkół Podwyższania Kwalifikacji funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa MSW, 30 V 1957 r., k. 123.

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 124.

<sup>18</sup> AIPN, 01258/20, Zarządzenie nr 0098/58 w sprawie doboru kandydatów do szkół operacyjnych Służby Bezpieczeństwa MSW, 2 VI 1958 r., k. 203.

-rodzinne, np. ktoś miał przewlekle chorą żonę, inni – rodziny wielodzietne. W takich przypadkach najczęściej kursanci przerywali naukę i wracali do jednostek macierzystych. Zdarzali się także słuchacze „zdemoralizowani i nieposiadający perspektyw dalszej pracy operacyjnej”. Wśród nich wymieniano podporucznika z Nowego Dworu Mazowieckiego, który upijał się i wywoływał awantury, a podczas jednej z nich doprowadził w legionowskiej knajpie do bójki z udziałem dwóch innych słuchaczy. Pozostałe przypadki dotyczyły osób o „poglądach nacjonalistycznych” i tych, którzy mieli związki ze „spekulantami”<sup>19</sup>. W kolejnych latach nabór prowadzono skrupulatniej i uchybienia – nawet jeżeli się zdarzały – nie rzutowały na proces kształcenia. Zarazem coraz wyższe wymagania stawiane kandydatom spowodowały, że nie wszystkie kursy miały komplet słuchaczy. Zdarzało się także, że funkcjonariusze wprowadzali w błąd przełożonych w kwestii swego wykształcenia. Z drugiej strony w 1958 r. w Gdańsku z 17 ludzi spełniających kryteria uczelni na wyjazd do Legionowa nie zdecydował się żaden<sup>20</sup>.

Zapewne najczęstszym powodem rezygnacji ze szkoleń były problemy wynikające z rozłąki z rodzinami. Dlatego w 1960 r. minister Władysław Wicha instruiował przełożonych przyszłych kursantów, że „mają obowiązek opiekowania się ich rodzinami, udzielania im pomocy, traktowania ich na równi z rodzinami funkcjonariuszy etatowych”<sup>21</sup>. W tym samym roku wśród wytycznych odnoszących się do procesu kwalifikacji pojawił się punkt dotyczący stosunku kandydatów do szkolenia, określany według kategorii: dobrowolnie – chętnie, niechętnie, opornie, pod pewną presją<sup>22</sup>. W kolejnych latach pisano, że kandydat musi cieszyć się nienaganną opinią partyjną i służbową oraz odpowiednim stanem zdrowia<sup>23</sup>. Piotr Rybarczyk, badający ten problem na przykładzie województwa bydgoskiego zauważył, że zły stan zdrowia i zaawansowany wiek były głównymi powodami odmawiania przez funkcjonariuszy udziału w doksztalcaniu. Zapewne niekiedy były to wygodne wymówki, stosowane także przez przełożonych, niechętnie pozbywających się na dłuższy czas sprawdzonych ludzi<sup>24</sup>.

Mimo starań dotyczących selekcji niemal do końca istnienia SB nie wszyscy kończyli kursy lub szkoły, np. spośród 100 słuchaczy, którzy rozpoczęli na przełomie roku 1984 i 1985 dziesięciomiesięczny kurs dla wywiadowców, czterech zrezygnowało na własną prośbę lub ze względu na stan zdrowia, dwóch usunięto z powodu nietrzeźwości, a jednego z powodu braku postępów w nauce. Ciekawy był ostatni przypadek – kursanta

<sup>19</sup> AIPN, 01254/850, Instrukcja nr 11/58 w sprawie doboru słuchaczy do szkół operacyjnych Służby Bezpieczeństwa MSW w roku szkolnym 1958/1959, 7 VI 1958 r., k. 187–189.

<sup>20</sup> Zob. AIPN, 01225/313, Zarządzenie 0097/59 w sprawie doboru kandydatów do szkół operacyjnych Służby Bezpieczeństwa MSW na rok szkolny 1959–1960, 5 V 1959 r., k. 37–40; AIPN, 01254/850, Instrukcja nr 4/59 w sprawie doboru słuchaczy do szkół operacyjnych Służby Bezpieczeństwa MSW w roku szkolnym 1959/1960, 5 V 1959 r., k. 298–300.

<sup>21</sup> AIPN, 01225/337, Zarządzenie nr 0093/60 w sprawie doboru i kierowania kandydatów do szkół operacyjnych Służby Bezpieczeństwa w roku szkolnym 1960/1961, 13 V 1960 r., k. 264.

<sup>22</sup> AIPN, 01254/850, Instrukcja nr 02/60 w sprawie doboru kandydatów do szkół operacyjnych Służby Bezpieczeństwa MSW na rok szkolny 1960/1961, 14 V 1960 r., k. 20.

<sup>23</sup> AIPN, 01225/518, Zarządzenie nr 057/66 w sprawie doboru kandydatów do szkół operacyjnych i na kursy specjalistyczne SB w roku szkolnym 1966/1967, 4 V 1966 r., k. 27–30.

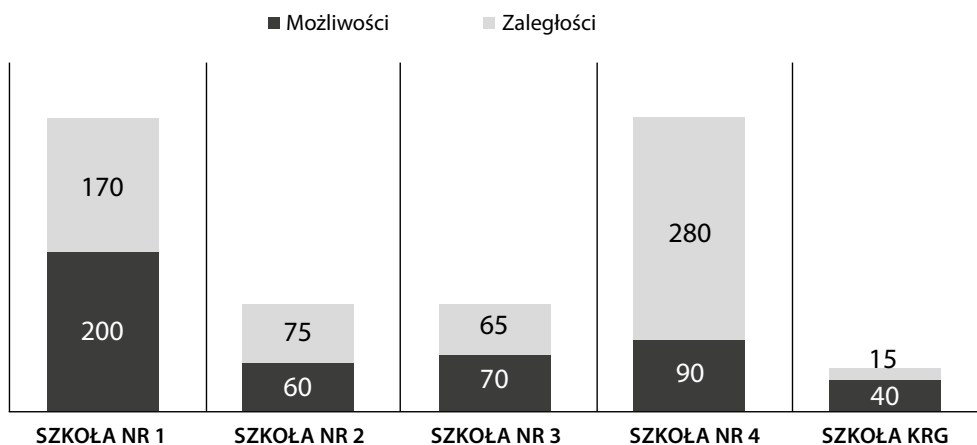
<sup>24</sup> P. Rybarczyk *Szkolenie funkcjonariuszy...*, s. 194.

zwolniono (prawdopodobnie nie tylko z kursu, lecz także ze służby) z powodu brata, który odmówił powrotu z zagranicy<sup>25</sup>.

Do końca lat sześćdziesiątych nie udało się zlikwidować niedoboru esbeków z wyższym wykształceniem. Mogło się nim wykazać zaledwie 16 proc. z blisko 10 tys. ludzi służących w tej formacji. Jednak ich odsetek stale wzrastał, np. w intensywnym dla SB roku 1968 przyjęto do służby 329 absolwentów uczelni wyższych, a 183 funkcjonariuszy ukończyło studia. Jednocześnie ze służbą pożegnały się 152 osoby mające wykształcenie wyższe<sup>26</sup>.

Równocześnie od 1957 r. funkcjonariusze byli zobowiązani do odbycia rocznie blisko 160 godzin szkoleń, które miały odbywać się w komendach macierzystych<sup>27</sup>. Jednak system kształcenia, funkcjonujący w latach sześćdziesiątych, okazał się niewydolny i zapotrzebowanie na oficerów znacznie przekraczało możliwości szkoleniowe resortu. Ilustruje to poniższy wykres. Dodatkowym sygnałem do zmian była zapewne świadomość kierownictwa MSW, że w nieodległej perspektywie na emeryturę zaczną przechodzić oficerowie z pierwszych lat powojennego naboru, co groziło służbie zapaścią kadrową.

### STAN ETATOWY SŁUCHACZY SZKÓŁ SB W 1971 R.



Źródło: AIPN, 01225/613, k. 175.

<sup>25</sup> AIPN, 1593/72, Sprawozdanie z realizacji programu kształcenia funkcjonariuszy wywiadowców Biura „B” MSW i Wydziałów „B” WUSW w roku szkolnym 1984/85, 18 VI 1985 r., k. 168.

<sup>26</sup> AIPN, 1593/11, Główne kierunki modernizacji i doskonalenia zawodowego kadr resortu spraw wewnętrznych, 20 II 1971 r., k. 321.

<sup>27</sup> AIPN, 01225/282, Zarządzenie 076/57 dotyczące szkolenia operacyjnego pracowników Służby Bezpieczeństwa MSW w systemie pozaszkolnym, 20 IV 1957 r., k. 1–2; AIPN, 01225/518, Zarządzenie 070/66 w sprawie doskonalenia zawodowego pracowników jednostek organizacyjnych Centrali MSW i jednostek terenowych SB, 4 VI 1966 r., k. 205–208.

## „UCZELNIA DŁUŻSZA, NIE WYŻSZA”

Pierwsze przymiarki do gruntownego zreformowania systemu kształcenia kadry oficerskiej SB miały miejsce u schyłku lat sześćdziesiątych. Ówczesny wiceminister spraw wewnętrznych i komendant główny MO gen. Tadeusz Pietrzak był zwolennikiem skomasowania dotychczasowych ośrodków (poza Legionowem chodziło o Łódź i Szczytno) w jednym miejscu. Nauczanie przedmiotów nieoperacyjnych planował powierzyć kadrze Uniwersytetu Warszawskiego (UW). Ówczesny komendant CW MSW płk Ryszard Szuster sugerował nawet przekształcenie Centrum w filię UW<sup>28</sup>. Protesty społeczne z grudnia 1970 r. przyspieszyły reformę w szkolnictwie resortowym. Podczas jednej z porad kierowniczych gen. Mirosław Milewski wspominał, że każdy funkcjonariusz miał być gotowy do działań fizycznych i temu miały służyć zmiany w systemie kształcenia kadr MSW<sup>29</sup>.

Ostateczny kierunek przekształceń został zatwierdzony przez gen. Pietrzaka w lutym 1971 r. W marcu projekt został przedyskutowany podczas Kolegium MSW. Rok później do Moskwy wysłano delegację z Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego resortu, by przyjrzała się na miejscu rozwiązaniom stosowanym przez KGB. Skutkiem wyjazdu było podpisanie porozumienia o współpracy, w którym zobowiązywano się m.in. do wymiany literatury fachowej (głównie milicyjnej, np. prenumerowania przez CW MSW czasopisma „Sowietskaja Milicja”)<sup>30</sup>. Znane źródła milczą na temat obszarów, w których funkcjonariusze KGB zdecydowali się podzielić wiedzą z towarzyszami z PRL, a także w kwestii, w jakim stopniu polska reforma powielala ich model szkoleń. Sowieci zdecydowanie chętniej dzielili się wiedzą dotyczącą szkolenia milicjantów niż służb specjalnych.

Wydaje się, że główną przyczyną omawianych zmian była chęć zwiększenia liczby przeszkolonych oficerów. Na początku lat siedemdziesiątych samych tylko oczekujących na szkolenie esbeków było 1339. Przyjęto wówczas założenie, że na trzyletni kurs oficerski powinno się przyjmować 200–250 kandydatów, a docelowo szkolić jednocześnie 600–700 osób. Miała się tym zajmować jedna centralna placówka, wspólna dla MO i SB. Proponowano, aby jedynie pierwszy rok odbywał stacjonarnie. Potem przyszli oficerowie mieli powracać do macierzystych jednostek i kontynuować edukację w trybie zaocznym. W trakcie dyskusji na Kolegium MSW ważne okazało się wkomponowanie nowej szkoły wyższej w państwowy system edukacji. Zastanawiano się nad możliwością nadawania absolwentom tytułu magistra. Traktowano to prestiżowo. W toku dyskusji pojawiły się głosy negujące mieszany tryb kształcenia. W rezultacie dyrektor Biura „B” MSW płk Bonifacy Jedynak przeforsował wprowadzenie trybu całkowicie stacjonarnego

<sup>28</sup> AIPN, 1585/11141, Notatka z posiedzenia Komisji ds. szkolenia funkcjonariuszy SB i MO, 8 XI 1969 r., k. 128–129.

<sup>29</sup> AIPN, 1585/195, Posiedzenie kierownictwa MSW, 28 XI 1977 r., k. 22.

<sup>30</sup> AIPN, 1593/3, Pismo Dyrektora Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego płk. Benedykta Cadera do wiceministra spraw wewnętrznych gen. Tadeusza Pietrzaka, 17 I 1972 r., k. 9; A. Jusupović, *Służba Bezpieczeństwa na cywilnych uczelniach...*, s. 327–328.



i wymóg ukończenia służby przygotowawczej przez słuchaczy przed skierowaniem ich do Wyższych Szkół Oficerskich (WSO)<sup>31</sup>.

Pierwotne plany reformy szkolnictwa MSW zostały przyspieszone – pierwsze przy-  
miarki mówiły o wprowadzeniu zmian dopiero od 1976 r., a nastąpiło to już w czerwcu  
roku 1971<sup>32</sup>. W myśl przyjętych przepisów szkoły resortowe zostały podzielone na szkoły  
oficerskie: WSO MSW, Studium Podyplomowe WSO MSW, Szkołę Oficerską MO, Szkołę  
Oficerską SB Pionu „B” oraz Szkołę Oficerską Pionów Techniczno-Operacyjnych SB.  
Ponadto wyodrębniono szkoły podoficerskie i trzy szkoły strażackie (Wyższą Oficerską  
Szkołę Pożarniczą, Szkołę Chorążych Pożarnictwa i Szkołę Podoficerów Pożarnictwa).  
W zarządzeniu 092/71 wciąż była mowa o kilkuletnim procesie reorganizacji. Według  
tych planów, nauka w Studium Podyplomowym miała się rozpocząć w 1974, a w WSO –  
w 1976 r. Według Witolda Domagalskiego, decyzję o ogólnym kształcie systemu szko-  
leniowego, z trzema uczelniami (Akademią Spraw Wewnętrznych [ASW] i dwiema  
WSO – w Legionowie i Szczytnie), podjęło w lecie 1972 r. Biuro Polityczne KC PZPR<sup>33</sup>.

Mimo wcześniejszych planów reformę wprowadzano w pośpiechu. Zespół, który  
miał opracować statut WSO, plany studiów i programy nauczania, powstał w kwietniu  
1972 r.<sup>34</sup> Tryb naboru do obu WSO określono 6 września tegoż roku. Pierwszy nabór do  
ASW odbył się między 4 a 13 września<sup>35</sup>. Także we wrześniu uczelnia ta otrzymała stat-  
ut i program nauczania<sup>36</sup>. Gdy 7 października 1972 r. odbyła się uroczysta inauguracja  
roku akademickiego w legionowskiej WSO, placówka ta *de facto* działała bez podstaw  
prawnych. Dopiero w końcu października nadano obu szkołom regulamin studiów<sup>37</sup>,  
a jeszcze później – w grudniu – statut<sup>38</sup>. To przyspieszenie wynikało z nowelizacji ustawy  
o służbie Milicji Obywatelskiej. Wprowadzono w niej bowiem zapis mówiący o ukoń-  
czeniu studiów wyższych lub wyższej szkoły oficerskiej jako warunku niezbędnym do  
otrzymania awansu oficerskiego<sup>39</sup>.

W nowej formule kształcenia przewidziano rocznie na naukę 33 tygodnie po 35 godzin.  
Dodatkowo, we wrześniu, nowi słuchacze odbywali czterotygodniowy obóz przygotowaw-

<sup>31</sup> AIPN, 1593/11, Główne kierunki modernizacji i doskonalenia zawodowego kadr resortu spraw wewnętrz-  
nych, 20 II 1971 r., k. 375–396; AIPN, 220/17, Protokół posiedzenia Kolegium MSW, 9 III 1971 r., k. 13.

<sup>32</sup> AIPN, 01225/613, Zarządzenie 092/71 w sprawie modernizacji szkolenia i doskonalenia zawodowego,  
24 VI 1971 r., k. 122–137.

<sup>33</sup> AIPN, 657/1826, W. Domagalski, *Rozwój struktury organizacyjnej...*, s. 14–15.

<sup>34</sup> AIPN, 01254/124, Zarządzenie nr 46/72 w sprawie powołania zespołu do opracowania podstawowych  
dokumentów organizacyjnych i programowych WSO MSW, 29 IV 1972 r., k. 111–112.

<sup>35</sup> AIPN, 1593/348, Zarządzenie 16/72 w sprawie przeprowadzenia egzaminów wstępnych do ASW w roku  
szkolnym 1972/73, 28 VIII 1972 r., k. 290–292.

<sup>36</sup> AIPN, 01254/363, Zarządzenie 103/72 w sprawie nadania statutu Akademii Spraw Wewnętrznych, 27 IX  
1972 r., k. 279–268; AIPN, 01225/636, Zarządzenie 106/72 w sprawie zatwierdzenia i wprowadzenia do użytku  
służbowego programu nauczania w ASW, 26 IX 1972 r., k. 272–291.

<sup>37</sup> AIPN, 01254/125, Zarządzenie nr 117/72 w sprawie ustalenia regulaminu studiów w wyższych szkołach  
oficerskich resortu spraw wewnętrznych, 28 X 1972 r., k. 1–10.

<sup>38</sup> AIPN, 0045/56, Zarządzenie nr 139/72 w sprawie nadania statutu wyższym szkołom oficerskim resortu  
spraw wewnętrznych, 13 XII 1972 r., k. 510–520.

<sup>39</sup> Dz.U. 1972, nr 53, poz. 343, Ustawa z dnia 16 grudnia 1972 r. zmieniająca ustawę o stosunku służbowym  
funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej; AIPN, 657/1826, W. Domagalski, *Rozwój struktury organizacyjnej...*,  
s. 4–5.

czy (w pierwszych latach pod namiotami w Kampinosie, później z powodów oszczędnościowych już na terenie kompleksu WSO). Wśród osiemnastu nauczanych przedmiotów największą liczbę godzin przeznaczono na: kryminalistykę (231 godzin); podstawy nauk politycznych – współczesne doktryny i ruchy społeczno-polityczne (148); prawo karne procesowe i taktykę postępowania przygotowawczego (148); psychologię i socjologię (116); prawo administracyjne (116) i prawo karne materialne (116). Aż 363 godziny przewidziano na wyszkolenie wojskowo-obronne i taktyczno-specjalne, a blisko 200 na wychowanie fizyczne i naukę języka obcego. Zdecydowanie najwięcej, niemal 900 godzin, przeznaczono na nauczanie przedmiotu taktyka i metodyka pracy operacyjnej – ujawnianie i zwalczanie wrogiej i przestępczej działalności. Zatwierdzający plany szkolenia płk Benedykt Cader twierdził, że „mimo dość znacznego obciążenia słuchaczy nie istnieje niebezpieczeństwo ich przemęczenia intelektualnego, gdyż program jest urozmaicony i zawiera sporą liczbę zajęć ruchowych”<sup>40</sup>. Delegowani po 1972 r. do Legionowa esbecy żartowali, że to „uczelnia dłuższa, a nie wyższa”, co było związane z wydłużeniem nauki do trzech lat.

Nowością były prace dyplomowe. Jedynie w ASW ich obrona równała się uzyskaniu tytułu magistra (prawa, administracji lub nauk politycznych). Absolwenci wybierali spośród 23 seminariów na różne tematy – od prowadzenia niejawnych operacji (m.in. formy i metody działania obcych wywiadów; taktyka i technika pracy operacyjnej), przez problematykę praktyczną z punktu widzenia służby w milicji (m.in. łapownictwo i jego zwalczanie), aż do kwestii ideologicznych (m.in. antykomunistyczne doktryny imperializmu i ich dywersja)<sup>41</sup>.

Stosunkowo najwięcej wiadomo o pracach dyplomowych pisanych w WSO w Legionowie. Ich analizy jakościowe i ilościowe pozwoliły na wyciągnięcie kilku interesujących wniosków. Spośród ponad 4 tys. „dyplomówek” jedną trzecią poświęcono teoretycznym i praktycznym kwestiom pracy operacyjnej SB, 15 proc. zagadnieniom prawno-administracyjnym, a 12 proc. – opozycji politycznej. Nierzadko pisano także rozprawki historyczne, poświęcone działalności UB w okresie powojennym. Z perspektywy współczesnych badaczy szczególnie cenne są te prace, które powstały na podstawie już nieistniejących źródeł (np. zniszczonych materiałów operacyjnych). Część z nich stanowiły studia przypadków, niejednokrotnie pisane przez oficerów zajmujących się danym zagadnieniem na co dzień<sup>42</sup>.

Odmienny profil miały prace powstające w WSO w Szczytnie. Ich tematykę dobie-rano bardziej pod kątem służby milicyjnej (dotyczyły m.in. tajnych współpracowników pionu kryminalnego). „Dyplomówek” poświęconych opozycji w zasadzie tam nie pisano, natomiast zdarzają się prace o zabezpieczaniu papieskich pielgrzymek,

<sup>40</sup> AIPN, 657/2237, Podstawowe założenia organizacyjno-programowe wyższych szkół oficerskich MO i SB, 16 VIII 1972 r., k. 1–5.

<sup>41</sup> AIPN, 1593/129, Zarządzenie 028/73 w sprawie organizacji seminariów magisterskich w ASW, 4 XII 1973 r., k. 5–7.

<sup>42</sup> G. Wołk, *Prace dyplomowe absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie – przyczynek do bibliografii* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2010. Referaty*, red. N. Jarska, T. Kozłowski, Warszawa 2011, s. 211–223.

„odblokowywaniu” Huty Katowice w stanie wojennym czy działalności ZOMO w tym okresie. Co roku powstawały także prace historyczne na temat tzw. utrwalaniu władzy ludowej<sup>43</sup>.

Reforma resortowego szkolnictwa z 1972 r. wyraźnie zwiększyła możliwości MSW. W pierwszym roku działalności WSO w Legionowie przyjęto do niej 200 słuchaczy dziennych i 210 zaocznych. W milicyjnej WSO w Szczytnie liczby te prezentowały się jeszcze okazalej – 600 słuchaczy kształcono w trybie stacjonarnym i 492 w zaocznym. W sporządzonych wówczas szacunkach wykazano zapotrzebowanie na nowych oficerów SB na poziomie 770 osób rocznie. Stan ten miał zostać osiągnięty w roku akademickim 1978/1979<sup>44</sup>. Nigdy do tego nie doszło, np. pierwszy rocznik absolwentów WSO w Legionowie liczył 140 ludzi, a w 1979 r. było ich 267. Sytuacja poprawiła się w schyłkowym okresie PRL. Od 1985 r. „esbecki uniwersytet” co roku kończyło ponad 300 słuchaczy. W tym czasie liczba etatów oficerskich w SB kształtowała na poziomie blisko 10 tys. w skali kraju. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych pojawiły się plany zwiększenia liczby absolwentów szkoły oficerskiej do 400 rocznie, ale nie zostały zrealizowane<sup>45</sup>. Niemniej reforma z 1972 r. zwiększyła przepustowość całego systemu. W latach 1971–1982 szkoły podporządkowane MSW ukończyło 31 212 podoficerów, 4301 chorążych oraz 12 158 oficerów. W tej liczbie, poza esbekami i milicjantami, znaleźli się m.in. strażacy. Co istotne, między rokiem 1971 a 1980 odsetek oficerów SB z wyższym wykształceniem wzrósł z 18,1 do 63,7 proc.<sup>46</sup>

Po pięciu latach od reformy minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk zainicjował w kierownictwie MSW dyskusję na temat jej skuteczności. Krytyczny, choć doceniający jej pozytywne strony, okazał się gen. Milewski: „realizacja zmian dokonywała się szybko, często bez koniecznych analiz i przemyśleń. Mimo to uzyskane efekty okazały się dobre, lepsze niż można było sądzić, m.in. uzyskano taki stan, że na pracownika, który ma wyższe wykształcenie, nie patrzy się jak na człowieka w tym resorcie obcego. Sądząc jednak po pracach dyplomowych absolwentów ASW, myśl operacyjna nie rozwija się u nas, a co więcej, można dopatrywać się w tym zakresie nawet pewnego regresu”<sup>47</sup>. W dalszej części narady przyszy szef MSW zastanawiał się nad sensownością obniżenia wieku słuchaczy i rozbijania procesu ich kształcenia na dwie uczelnie (ASW i legionowską WSO).

Wydaje się, że słabości w nauczaniu pracy operacyjnej dostrzegał nie tylko Milewski. Wiceminister gen. Bogusław Stachura twierdził, że zmiany w tej materii są trudne, gdyż „Marcin uczy Marcina”, a regres w poziomie działań operacyjnych SB sięgał jego zdaniem lat 1954–1955. W trakcie dyskusji zastanawiano się także nad możliwością przekształcenia

<sup>43</sup> Zob. spisy AIPN OI, 106 i AIPN OI, 125.

<sup>44</sup> AIPN, 220/16, Informacja dotycząca wybranych problemów szkolenia kadr w resorcie spraw wewnętrznych, wrzesień 1973 r., k. 157–158, 166.

<sup>45</sup> AIPN, 1593/122, Informacja o potrzebie dalszych działań na rzecz rozwoju bazy dydaktyczno-koszarowej w szkołach i ośrodkach szkolenia resortu spraw wewnętrznych oraz powiększenia ilości kadry dydaktyczno-wychowawczej, 18 IX 1986 r., k. 102.

<sup>46</sup> AIPN, 1509/7546, Szkolnictwo resortu spraw wewnętrznych (stan bieżący, propozycje, wnioski), Warszawa 1982, k. 2.

<sup>47</sup> AIPN, 1585/195, Posiedzenie kierownictwa MSW, 28 XI 1977 r., k. 22.

WSO w Legionowie w fakultet ASW. Pomysłu nie wcielono wówczas w życie. Nie zdecydowano się także na nadawanie tytułu magistra absolwentom WSO<sup>48</sup>.

Gdy gen. Milewski został ministrem, powrócił do kwestii szkolnictwa. W grudniu 1980 r., kiedy niemal cały potencjał SB był ukierunkowany na rozbijanie Solidarności, powołał siedmioosobowy zespół pod kierownictwem wspomnianego gen. Jedyńaka, w tym czasie dyrektora Departamentu Kadr MSW. Znaleźli się w nim także komendanci ASW oraz obu WSO, a zadaniem tej grupy było przygotowanie rozwiązań pozwalających na wyłączenie szkolnictwa resortowego z przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym<sup>49</sup>. Wyniki prac tego gremium nie są znane. Prawdopodobnie nie udało się wykonać zadania, gdyż jeszcze w 1986 r. płk Władysław Rutka przekonywał odpowiedzialnego za kwestie prawne ppłk. Jerzego Garleja, że wytyczne ministra oświaty i wychowania, dotyczące oceny poziomu kształcenia i zasad wizytowania szkół zawodowych, nie mają zastosowania do placówek szkolących funkcjonariuszy MO i SB<sup>50</sup>.

Reorganizacja systemu szkolenia z 1972 r. nie wpłynęła zbytnio na kryteria naboru do wyższych szkół podległych MSW. Słuchaczem WSO mógł zostać milicjant bądź esbek o „nienagannej postawie ideowo-politycznej, osiągający najlepsze wyniki w pracy, wyróżniający się zdolnościami i ofiarnością, który nie przekroczył 35. roku życia, legitymował się dobrym stanem zdrowia, posiadał średnie wykształcenie”<sup>51</sup>. Chętni do odbycia studiów musieli zdać egzaminy: pisemne z historii Polski oraz języka obcego, a także ustny z aktualnych zagadnień społeczno-politycznych. Ich wyniki były oceniane zgodnie z wprowadzonym wówczas systemem punktowym. Kandydaci rywalizowali między sobą, gdyż każdej jednostce przydzielono niewysoki limit przyjęć na studia, np. dla całego Departamentu III MSW w 1972 r. były to zaledwie dwa miejsca. Średnio, w skali całego kraju, o jedno miejsce ubiegało się dwóch, trzech kandydatów z każdej jednostki. Analogiczne kryteria selekcji przyjęto w nowo powstałej ASW. Ponieważ miała się w niej szkolić przyszła kadra kierownicza MO i SB, od szczebla powiatowego do centralnego, dopuszczono przyjmowanie „w szczególnych przypadkach” osób, które ukończyły 35 lat<sup>52</sup>. Kryteria naboru do WSO, stosowane w czasie reorganizacji systemu szkolnictwa MSW, utrzymano w kolejnych latach<sup>53</sup>. I tak wytyczne z 1985 r. mówiły o nienagannej postawie ideowo-politycznej, osiągnięciu najlepszych wyników w pracy zawodowej i społecznej oraz predyspozycjach organizatorsko-kierowniczych. Wśród warunków skierowania pozostawiono limit 35 lat, minimum wykształcenie średnie,

<sup>48</sup> *Ibidem*, k. 23–26.

<sup>49</sup> AIPN, 01225/716, Decyzja nr 6 w sprawie powołania zespołu do opracowania założeń organizacyjno-prawnych szkolnictwa wyższego w resorcie spraw wewnętrznych, 29 XII 1980 r., k. 944–945.

<sup>50</sup> AIPN, 1593/19, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW do dyrektora Biura Organizacyjno-Prawnego MSW, 27 III 1986 r., k. 120.

<sup>51</sup> AIPN, 01254/123, Zarządzenie 94/72 w sprawie warunków i trybu przyjęć na I rok studiów w wyższych szkołach oficerskich resortu spraw wewnętrznych 1972/73, 6 września 1972 r., k. 6.

<sup>52</sup> *Ibidem*, Zarządzenie 82/72 w sprawie warunków i trybu przyjęć na I rok studiów w Akademii Spraw Wewnętrznych, 11 VIII 1972 r., k. 311–318.

<sup>53</sup> AIPN, 01254/150, Zarządzenie 35/73 w sprawie warunków i trybu przyjęć na I rok studiów w wyższych szkołach oficerskich resortu spraw wewnętrznych w roku szkolnym 1973/74, 24 IV 1973 r., b.p.

a także odpowiedni stan zdrowia. Preferowano funkcjonariuszy z pionów operacyjnych SB<sup>54</sup>.

Słuchacze byli formalnie delegowani do Legionowa i w szczególnych okolicznościach mogli powrócić do jednostek macierzystych. Na czas szkolenia wpisywano ich do stanu etatowego WSO, regulując w ten sposób sprawy kadrowe i finansowe, a także czasową podległością służbową. Sytuacje nagłego odwoływania kursantów do jednostek macierzystych nie zdarzały się często. Po raz pierwszy stało się tak między 23 września a 30 listopada 1961 r. i było prawdopodobnie związane z wejściem w życie przepisów usuwających religię ze szkół<sup>55</sup>. Jest to ciekawy przypadek, gdyż nie pojawia się w literaturze przedmiotu. Słuchaczy CW MSW wykorzystywano także przy pacyfikowaniu protestów w marcu 1968 r., a po wprowadzeniu stanu wojennego w roku 1981 kursanci powrócili do swoich jednostek, w których wykorzystywano ich w prowadzonych wówczas operacjach. We wszystkich trzech przypadkach przerwy w kształceniu nie trwały długo; w ostatnim z nich zajęcia w WSO i ASW wznowiono już w lutym 1982 r., umożliwiając niektórym słuchaczom ukończenie szkoły w trybie indywidualnym<sup>56</sup>.

## KADRA

W literaturze przedmiotu brakuje informacji o kadrze prowadzącej zajęcia w Legionowie. W okresie działalności CW MSW wykładowcy funkcjonowali w ramach katedr: Przedmiotów Operacyjnych, Prawa i Kryminalistyki, Obserwacji Zewnętrznej i Techniki Operacyjnej oraz Przedmiotów Politycznych. Ponadto istniał Wydział Wyszakowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego, a także samodzielne sekcje: Organizacyjno-Szkoleniowa, Kadr i Finansowa<sup>57</sup>. W 1967 r. katedry zamieniono w wydziały i nadano im oznaczenia cyfrowe (zgodne z kolejnością, w której je wyżej wymieniono)<sup>58</sup>.

Kadrę dydaktyczną rekrutowano m.in. spośród pracowników operacyjnych UB/SB. Należało do nich 152 spośród 332 wykładowców przyjętych do CW MBP/MSW w latach 1947–1972. Wydaje się, że stosowano selekcję negatywną, tzn. zajęcia w Centrum prowadzili funkcjonariusze źle oceniani w „swoich” jednostkach. Duża część z nich trafiała do Legionowa na okres trwający średnio 4,5 roku, po którym wracała do pracy opera-

<sup>54</sup> AIPN, 1585/6302, Pismo dyrektora Departamentu Kadr i Doskonalenia Zawodowego MSW płk. Jerzego Rynkowskiego w sprawie form studiów w wyższych szkołach resortu spraw wewnętrznych w roku akademickim 1985/1986, 15 II 1985 r., k. 1–2.

<sup>55</sup> AIPN, 01225/370, Zarządzenie nr 0146/61 w sprawie tymczasowego przerwania nauki w niektórych szkołach operacyjnych CW MSW w Legionowie, 22 IX 1961 r., k. 127; AIPN, 1585/3153, Zarządzenie nr 0176/61 w sprawie wznowienia nauczania w szkołach operacyjnych CW MSW w Legionowie, 4 XI 1961 r., k. 43.

<sup>56</sup> J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły...*, s. 142; G. Wołk, *Prace dyplomowe...*, s. 214.

<sup>57</sup> AIPN, 01254/854, Zarządzenie nr 016/64 w sprawie regulaminu organizacyjnego dla CW MSW w Legionowie, 19 IX 1964 r., b.p.; AIPN, 657/1991, Zarządzenie nr 0148/64, w sprawie zakresów pracy poszczególnych jednostek organizacyjnych CW MSW w Legionowie, 19 X 1964 r., b.p.

<sup>58</sup> AIPN, 1585/10360, Etat nr A-016/3 CW MSW w Legionowie.

cyjnej. Natomiast wśród wykładowców z długim stażem zdarzały się osoby wywodzące się z kadry oficerskiej ludowego Wojska Polskiego oraz spośród najlepszych absolwentów pierwszych roczników absolwentów CW MBP<sup>59</sup>. Ocena procesu rekrutacji wykładowców wymaga dalszych badań. Nie można bowiem wykluczyć, że relatywnie spokojna praca szkoleniowa mogła być dla niejednego oficera operacyjnego atrakcyjnym miejscem służby.

Od 1964 r. prowadzący zajęcia w CW MSW mieli odbywać miesięczny staż w jednostce operacyjnej SB, który mogli spędzić kolejno w kilku różnych pionach. Było to rozwiązanie tyleż nowatorskie, ile kłopotliwe. Podstawą operacji tajnych służb jest zawsze jak najmniejszy stopień wtajemniczenia osób postronnych. Udział wykładowcy np. w werbunku tajnego współpracownika lub udostępnienie mu dokumentacji czynnej sprawy operacyjnej łamały ten wymóg<sup>60</sup>. Podobne staże próbowano wprowadzać także w latach osiemdziesiątych, jednak nie przybrały one trwałej formuły.

W MSW nie zatrudniano wielu ludzi z tytułami naukowymi. W 1971 r. w całym resorcie było zaledwie 38 osób z otwartymi przewodami doktorskimi<sup>61</sup>. Był to poziom niewystarczający do obsadzenia etatów dydaktycznych w reorganizowanych placówkach. W 1957 r. z 78 pracowników CW MSW 24 miało wykształcenie wyższe, 6 – niepełne wyższe, 38 – średnie i 10 – podstawowe. W roku 1972 w gronie 58 pracowników Centrum było 23 magistrów, studia I stopnia ukończyło 12 osób, a 23 miały wykształcenie średnie. W przeddzień powstania WSO nakazywano rekrutować dydaktyków spośród pracowników MSW mających odpowiednie kompetencje oraz spośród naukowców z wyższych uczelni spoza resortu. Przewidywano także wykłady aktywu kierowniczego ministerstwa, co stanowiło kontynuację zwyczaju z lat czterdziestych<sup>62</sup>. Kompletowanie kadry nauczającej zakończyło się realnym sukcesem. Po upływie dekady od reformy z 1972 r. w szkołach i ośrodkach MSW pracowało na pełnym etacie 7 profesorów, 10 doktorów habilitowanych, 130 doktorów (95 z nich było w trakcie przygotowywania rozpraw habilitacyjnych), ponadto doktoryzowało się 142 kolejnych pracowników<sup>63</sup>.

Liczba dydaktyków w opisywanym okresie systematycznie rosła i w latach osiemdziesiątych w legionowskiej WSO stan etatowy zbliżył się do blisko dwustu osób zaliczanych do kadry nauczającej i dowódczej. W marcu 1982 r. było to 145 realnie zatrudnionych pracowników, z których jeden był profesorem, dwaj doktorami habilitowanymi, 15 doktorami w trakcie habilitacji, 7 doktorami, a 29 doktorantami. Uwagę zwracała niska średnia wieku całej kadry, wynosząca 38 lat. W ASW było to 46 lat. W Szczytnie współczynnik był jeszcze niższy – 36 lat<sup>64</sup>.

<sup>59</sup> J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły...*, s. 59–65.

<sup>60</sup> AIPN, 01254/854, Zarządzenie 012/64 w sprawie odbywania przez personel nauczający CW MSW obowiązkowej praktyki (stażu) operacyjnej, 18 III 1964 r., b.p.

<sup>61</sup> AIPN, 220/17, Protokół z posiedzenia Kolegium MSW, 9 III 1971 r., k. 13.

<sup>62</sup> AIPN, 01225/613, Zarządzenie 092/71 w sprawie modernizacji szkolenia i doskonalenia zawodowego, 24 VI 1971 r., k. 135.

<sup>63</sup> AIPN, 1509/7546, Szkolnictwo resortu spraw wewnętrznych (stan bieżący, propozycje, wnioski), Warszawa 1982, k. 8–9; J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły...*, s. 65–66.

<sup>64</sup> AIPN, 1509/7546, Podstawowe dane o kadrze dydaktycznej szkół i ośrodków szkolenia, 15 III 1982 r., k. 10.

O rozmiarze WSO w Legionowie świadczyła także liczba pracowników administracyjno-gospodarczych, których było ponad 400, z czego połowę stanowili cywile. Łączna kubatura budynków składających się na kompleks uczelni wynosiła blisko 220 tys. metrów sześciennych ulokowanych na 66 hektarach<sup>65</sup>. Był to obszar większy od Watykanu (49 hektarów), co podobno stało się powodem do żartów wśród kadry dydaktycznej oraz słuchaczy. ASW, umiejscowiona w Warszawie, w dworku przy ul. Ksawerów i przy alei Niepodległości 22, zatrudniała 243 pracowników dydaktycznych, przy zaledwie 63 pracownikach administracyjno-gospodarczych (tylko jedną trzecią z nich stanowili cywile)<sup>66</sup>. Na uczelni zatrudniano także wykładowców spoza MSW. W latach siedemdziesiątych seminarium z taktyki i techniki operacyjnej prowadził prof. Tadeusz Hanausek, na co dzień kierujący Katedrą Kryminalistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród prowadzących seminaRIA można było znaleźć prof. Brunona Hołysta, pracującego na Uniwersytecie Łódzkim, oraz prof. Andrzeja Szwarca, związanego z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza i Uniwersytetem Mikołaja Kopernika<sup>67</sup>. W świetle wspomnień pierwszego komendanta ASW, naukowcy cywilni okazali się roszczeniowi: „Prof. B[runo] Hołyst zażądał przyznania mu stopnia pułkownika, a prof. A[ndrzej] Szwarz podpułkownika. Jeszcze wyżej się ocenił prof. T[adeusz] Hanausek. W złożonym na moje ręce podaniu postawił kilka warunków nie do spełnienia. Zażądał mianowania generałem, przyznania ministerialnej grupy uposażenia. Na trzy dni przed inauguracją oznajmił, że rezygnuje z wygłoszenia wykładu inauguracyjnego”<sup>68</sup>. Te problemy nie zniechęciły jednak władz uczelni do angażowania do pracy naukowców akademickich. W 1987 r. w ASW zatrudnionych było 22 profesorów, 21 docentów oraz 118 doktorów<sup>69</sup>.

Także wśród kadry dydaktycznej WSO znalazły się znane postacie świata nauki. W latach sześćdziesiątych zajęcia z medycyny sądowej prowadził prof. Wiktor Grzywo-Dąbrowski, przedwojenny dziekan Wydziału Lekarskiego UW. Z kolei na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych edukacją kadr SB zajmowali się m.in. dr Mirosław Wyrzykowski oraz dr Lech Falandysz, znany z późniejszej pracy w kancelarii prezydenta Lecha Wałęsy<sup>70</sup>.

O stosunkach między pracownikami wiadomo mało. Oficjalną sferę funkcjonowania oddają zachowane kroniki uczelni, natomiast wspomnień pracowników z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jest niewiele<sup>71</sup>. Odtwarzanie życia codziennego

<sup>65</sup> AIPN, 1593/122, Ankieta dotycząca bazy dydaktyczno-internatowej WSO MSW w Legionowie, 16 I 1984 r., k. 66–67.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Ankieta dotycząca bazy dydaktyczno-internatowej ASW, luty 1984 r., k. 101–102.

<sup>67</sup> AIPN, 1593/129, Zasady organizacyjno-dydaktyczne seminarium magisterskiego w ASW, 4 XII 1973 r., k. 8–18.

<sup>68</sup> M. Lipka, *Wspomnienia rektora Akademii Spraw Wewnętrznych 1972–1990. Aneks*, Warszawa 2002, s. 18–19.

<sup>69</sup> AIPN, 1593/19, Sprawozdanie z działalności ośrodków szkolnych resortu, kwiecień 1987 r., k. 100.

<sup>70</sup> AIPN, 0951/1607, Akta osobowe Mirosława Wyrzykowskiego; AIPN, 0951/1624 Akta osobowe Lecha Falandysza; J. Ślęczka, *Rodowód Wyższej Szkoły...*, s. 63.

<sup>71</sup> M. Lipka, *Zwierzenia niezwykłego policjanta*, Warszawa 1999; *idem*, *Wspomnienia rektora...*; J. Pomianowski, *W kręgu prowokacji*, Warszawa 1998.

z zachowanych normatywów nie jest możliwe, choć zdążają się pojedyncze przypadki, gdy nawet dokumenty tego rodzaju rzucają nieco światła na życie WSO. Dobrym przykładem było powołanie przez gen. Władysława Pożogę w grudniu 1988 r. komisji, która miała zbadać konflikty wewnątrz uczelni. Generować je miał jej nowy komendant płk Henryk Lewandowski. Sprawa musiała być poważna, gdyż komisja liczyła ponad 20 oficerów, w tym dwóch generałów, a na jej czele stanął podsekretarz stanu w MSW Czesław Staszczak<sup>72</sup>.

## NAUCZANIE – IDEOLOGIA CZY PRAKTYKA ZAWODOWA?

Szkoły MSW u swego zarania budowały własne tradycje, bazując na bolszewickich doświadczeniach rewolucyjnych. W kronikach ośrodka szkoleniowego Legionowie z czasów poststalinowskich oraz w innych okolicznościowych publikacjach MSW można zauważyć stałe elementy. Pierwszym było dopatrywanie się genezy resortowego szkolnictwa w kursie zorganizowanym przez NKWD w kwietniu 1944 r. w Kujbyszewie. Przeszkoleni na nim funkcjonariusze tworzyli pierwsze placówki UB na zajętych przez wojska sowieckie terenach Polski.

W kolejnych latach stałym składnikiem budowania etosu służby w SB było tworzenie w komendach oraz ośrodkach szkoleniowych izb tradycji i wystaw okolicznościowych, poświęconych rewolucji bolszewickiej, a także tzw. okresowi walki o utrwalanie władzy ludowej. Słuchaczy poszczególnych kursów zabierano także do Warszawy w celu zwiedzenia placówek takich jak Muzeum Lenina, Muzeum Ruchu Rewolucyjnego czy Instytut Nauki i Kultury Radzieckiej. Odwiedzano także miejsca martyrologii z czasów II wojny światowej, m.in. Muzeum na Pawiaku<sup>73</sup>.

W jednej z pierwszych instrukcji podających zasady szkolenia w SB jasno określono ich cel ideologiczny: „szkolenie operacyjne [...] musi wynikać z aktualnej linii politycznej Partii i bieżących zadań Służby Bezpieczeństwa”<sup>74</sup>. Jednak gdy śledzi się ewolucję programu nauczania, można odnieść wrażenie, że z czasem podchodzono do szkoleń politycznych bardziej pragmatycznie. Oczywiście marksizm był doktryną obowiązującą aż do zmian politycznych w 1989 r., niemniej przedmiotów, które jednoznacznie możemy określić jako służące indoktrynacji komunistycznej, nie znajdziemy wiele.

Na przykład zorganizowany w 1967 r. osiemdziesięciodniowy kurs dla kadry kierowniczej SB składał się z 372 godzin zajęć podzielonych według następujących bloków tematycznych: praca operacyjna (146 godzin), prawo i śledztwo (18 godzin), kryminalistyka (10 godzin), filozofia i socjologia (44 godziny), psychologia (60 godzin), logika

<sup>72</sup> AIPN, 01225/737, Decyzja 040/88 w sprawie powołania komisji specjalnej w celu zbadania przyczyn i okoliczności występujących napięć i konfliktów wśród kadry WSO MSW w Legionowie, 30 XII 1988 r., k. 42–45.

<sup>73</sup> AIPN, 1593/72, Sprawozdanie z realizacji programu kształcenia funkcjonariuszy wywiadowców Biura „B” MSW i Wydziałów „B” WUSW w roku szkolnym 1984/1985, 18 VI 1985 r., k. 3–5.

<sup>74</sup> AIPN, 01254/850, Instrukcja nr 4/57 o szkoleniu operacyjnym pracowników Służby Bezpieczeństwa MSW w systemie pozaszkolnym, 11 V 1957 r., k. 234.



(46 godzin), cybernetyka (10 godzin), wybrane zagadnienia organizacji pracy i kierowania (20 godzin); do tego dochodził dział określony jako „informacje” (18 godzin). Zestawienie to może być mylące, gdyż w ramach bloku „praca operacyjna” odbywały się także zajęcia na wskroś ideologiczne, np. wykład „Sytuacja ekonomiczno-polityczna w krajach głównego przeciwnika (USA i NRF)”. Z drugiej strony w bloku filozoficznym przewidziano wykłady z filozofii niemarksistowskiej<sup>75</sup>.

W opracowanym w tym czasie dwuletnim programie szkolenia pracowników SB blok polityczno-ideologiczny miał wymiar godzin zbliżony do bloków specjalistycznych, takich jak: zagadnienia ogólnoperacyjne; zagadnienia z nauk pomocniczych dla pracy operacyjnej oraz problematyka specjalistyczna. Tutaj także należałoby zachować ostrożność, ponieważ treści ideologiczne przemycano w zajęciach poświęconych zagadnieniom czysto zawodowym, np. w bloku prawnym znalazło się miejsce na temat: „Odpowiedzialność karna za uprawianie dywersji politycznej – w świetle obowiązujących przepisów”<sup>76</sup>.

Wyrazem porządkowania procesu dydaktycznego było powołanie w 1963 r. komisji, która miała nadzorować powstawanie materiałów szkoleniowych dla SB. Przewodził jej gen. Franciszek Szlachcic, a wśród członków przeważali wicedyrektorzy departamentów operacyjnych tych służb. Komisja miała się zbierać co najmniej cztery razy w roku i zatwierdzać plan wydawniczy, a także ustalać składy zespołów mających opracowywać poszczególne tematy<sup>77</sup>. Rozwiązanie to nie zdało egzaminu, gdyż trzy lata później kompetencje związane z opracowaniem podręczników przyznano dyrektorowi Departamentu Kadr i Szkolenia, który treści poszczególnych skryptów miał konsultować z recenzentami i szefami departamentów operacyjnych<sup>78</sup>. Podobne instytucje doradcze funkcjonowały także później. Zmieniały się jedynie nazwy i zakresy kompetencji<sup>79</sup>.

W wytycznych, przyjętych na lata 1971–1974, wśród głównych celów kształcenia funkcjonariuszy wymieniano: pogłębianie znajomości instrukcji pracy operacyjnej SB; działania operacyjne zmierzające do zapobiegania konfliktom i przerywaniu pracy w zakładach; ofensywne metody zwalczania dywersji ideologiczno-politycznej; metody rozpoznawania i przeciwdziałania wrogiej działalności elementów wicherzycielskich, liberalno-burżuazyjnych, rewizjonistycznych i dogmatycznych oraz nielegalnych grup<sup>80</sup>. Wydaje się, że jedynie pierwszy punkt mógł zostać należycie zrealizowany. Dekadę po przyjęciu

<sup>75</sup> AIPN, 1593/63, Program IX turnusu Kursu Doskonalenia Kadr Kierowniczych SB, Warszawa 1967.

<sup>76</sup> AIPN, 1593/66, Wytyczne programowe doskonalenia zawodowego pracowników SB w operacyjnych i operacyjno-technicznych jednostkach terenowych i w Centrali MSW na lata 1969–1970.

<sup>77</sup> AIPN, 01225/431, Zarządzenie nr 0105/63 w sprawie powołania Komisji Koordynacyjnej do spraw Wydawniczych materiałów szkoleniowych dla potrzeb SB, 26 VI 1963 r., k. 19–20.

<sup>78</sup> AIPN, 0044/8, Zarządzenie nr 109/66 w sprawie trybu opracowywania, zatwierdzania i wprowadzania do wykorzystania materiałów szkoleniowych dla potrzeb SB, 1 XII 1966 r., k. 122–123.

<sup>79</sup> AIPN, 01225/774, Zarządzenie 155/71 w sprawie powołania Rady do spraw Szkolenia, Wychowania i Sportu w resorcie spraw wewnętrznych, 23 XI 1971 r., k. 111–112; AIPN, 01254/150, Zarządzenie 6/73 w sprawie powołania Rady do spraw Szkolenia i Wydawnictw w resorcie spraw wewnętrznych, 11 I 1973 r., k. 20–23; AIPN, 01225/716, Zarządzenie 58/80 w sprawie powołania Rady Wyższego Szkolnictwa resortu spraw wewnętrznych, 29 XII 1980 r., k. 877–883.

<sup>80</sup> AIPN, 01225/613, Wytyczne w sprawie doskonalenia zawodowego pracowników resortu spraw wewnętrznych w latach 1971–1974, 19 VI 1971 r., k. 158–159.

tych wytycznych Polską wstrząsnęły strajki solidarnościowe, a od 1976 r. funkcjonowała w PRL największa w całym bloku wschodnim jawna opozycja. Esbecy, szkoleni w celu przeciwdziałania strajkom w dużych zakładach pracy, nie powstrzymali buntu społecznego, głównie z powodu jego skali.

W przyjętej w 1972 r. rocie ślubowania słuchacze szkół resortowych zobowiązywali się do „zachowania postawy moralnej i obywatelskiej godnej funkcjonariusza MO i studenta PRL”<sup>81</sup>. By zostać oficerem SB należało zdać egzamin, składający się z sześciu bloków: zagadnień społeczno-politycznych; podstawowych obowiązków funkcjonariusza MO, związanych z wykonywaniem zadań; wybranych zagadnień z trzech obszarów prawa (administracyjnego, karnego materialnego i karnego procesowego); wybranych zagadnień taktyki operacyjnej i kryminalistyki. W bloku pierwszym obszarem najbardziej politycznym była filozofia marksistowska. Ponadto przyszły oficer SB musiał opanować wiedzę na temat historii polskiego ruchu robotniczego, dziejów tzw. walki MO i UB/SB o utrwalenie władzy ludowej, a także znać biografię Feliksa Dzierżyńskiego, ponadnarodowego patrona czekistów. W pozostałych blokach przeważały tematy dotyczące wiedzy specjalistycznej, aczkolwiek i one bywały zideologizowane. I tak, w ramach wiedzy z zakresu pracy operacyjnej i kryminalistyki, przyszły oficer musiał zdobyć wiadomości na temat zwalczania dywersji ideologicznej i politycznej prowadzonej przeciwko PRL<sup>82</sup>. Ostatni wywodzący się z SB komendant legionowskiej WSO jeszcze w 1987 r. stwierdzał, że „proces dydaktyczny w WSO powinien nie tylko kształcić i przygotowywać do trudnej służby, ale spełniać ważną funkcję ideowopolitycznego wychowania przyszłych oficerów B[ezpieczeństwa] P[ublicznego], komunistów i patriotów”<sup>83</sup>.

Co ciekawe, dopiero w 1977 r. w MSW przyjęto przepisy określające zasady szkolenia kadry oficerskiej w „okresie wzrostu zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny”. W takich sytuacjach czas przeszkolenia miał ulec skróceniu do 2–3 miesięcy w ASW i do 5 miesięcy w WSO. Instrukcja wspominała także o konieczności szkolenia oficerów SB i MO z umiejętności niezbędnych podczas wojny, m.in. działalności kontrwywiadowczej i przeciwdywersyjnej (tj. zwalczania podziemia zbrojnego i działalności terrorystycznej), przeciwdziałania masowym wystąpieniom i panice, fizycznej ochrony zakładów pracy oraz współdziałania z armią. Była z tym związana zmiana lokalizacji ośrodków<sup>84</sup>. Przepisów tych nie zmieniano do 1984 r.<sup>85</sup>, co wskazuje, że uznawano je

<sup>81</sup> AIPN, 01225/636, Zarządzenie 108/72 w sprawie brzmienia i trybu składania ślubowania przez osoby dopuszczone do studiów w szkołach wyższych resortu spraw wewnętrznych, 2 X 1972 r., k. 292–294.

<sup>82</sup> AIPN, 01254/854, Zakres egzaminu na oficera dla funkcjonariuszy ze stanowisk techniczno-operacyjnych, 14 XII 1973 r., b.p.

<sup>83</sup> H. Lewandowski, *Cele i zadania WSO MSW im. F. Dzierżyńskiego w procesie kształcenia kadr Służby Bezpieczeństwa*, „Problemy Teorii i Praktyki Operacyjnej Służby Bezpieczeństwa” 1987, nr 1 (37), s. 25.

<sup>84</sup> AIPN, 01254/756, Instrukcja 001/77 w sprawie organizacji szkolenia w resorcie spraw wewnętrznych w okresie wzrostu zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny, 15 IX 1977 r., k. 127–140.

<sup>85</sup> AIPN, 1585/10635, Instrukcja 001/84 w sprawie organizacji szkolenia w resorcie spraw wewnętrznych w okresie wzrostu zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny, 14 III 1984 r., b.p. Kolejną aktualizację wprowadzono rok później (zob. AIPN, 1593/109, Instrukcja 001/85 w sprawie organizacji szkolenia w resorcie spraw wewnętrznych w okresie wzrostu zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny, 24 IV 1985 r., b.p.).

za odpowiednie do sytuacji kryzysowych. Przy okazji warto zauważyć, że w historii SB zdarzało się, iż faktycznie skracano czas szkolenia podoficerskiego – w 1968 r. do 6 miesięcy, a w roku 1970 do 9<sup>86</sup>.

## MOSKIEWSKIE KURSY

Placówki KGB kształcące czekistów z państw satelickich zlokalizowano w Moskwie, Leningradzie i Mińsku. Historycy z ABW zauważyli, że pierwsze wiadomości o szkoleniach w ZSRS dla funkcjonariuszy SB pochodzą z 1972 r. W kwietniu tegoż roku rozmawiał o nich z kierownictwem służb sowieckich minister spraw wewnętrznych PRL Wiesław Ociepka. W rezultacie w listopadzie 1972 r. do Wyższej Szkoły KGB w Moskwie skierowano dziesięcioosobową grupę funkcjonariuszy<sup>87</sup>.

Pierwsze zarządzenie określające zasady delegowania na „moskiewskie kursy” przyjęto w maju 1973 r. Obowiązywało przez dwa lata, zawężając grupę ich potencjalnych uczestników do zastępców dyrektorów departamentów, zastępców komendantów wojewódzkich MO, naczelników lub ich zastępców w centrali MSW, Komendzie Głównej i Komendach Wojewódzkich milicji oraz komendantów powiatowych lub ich zastępców. Wśród rodzajów kursów KGB wymieniano: przeszkolenie roczne, studia czteroletnie i studia doktoranckie (trzy- lub czteroletnie)<sup>88</sup>. Kolejne zarządzenie nie wprowadzało wielu zmian w kryteriach naboru oraz typach szkoleń<sup>89</sup>. Od 1972 do 1981 r. do Związku Sowieckiego skierowano łącznie 145 funkcjonariuszy wywodzących się ze „średniego aktywu kierowniczego pionów operacyjnych, wykładowców szkół resortu i oficerów Zwiadu WOP”<sup>90</sup>.

Po przyjeździe do ZSRS pomocy kursantom w kwestiach logistycznych udzielali funkcjonariusze Grupy Operacyjnej (GO) „Wisła”, którzy pełnili funkcję oddelegowanych do tego kraju oficerów łącznikowych SB z KGB. Kierownik GO był zobowiązany do wysyłania do centrali raportów, w których informował o zachowaniu się słuchaczy i ewentualnych problemach, które stwarzali. Funkcjonariuszy wysyłało do Moskwy bez rodzin i umieszczano w internatach KGB lub w Hotelu „Warszawa”, usytuowanym nieopodal szkoły tej służby. Jedynie w przypadku pobytu dłuższego niż roczny kursanci mogli wnioskować o zamieszkanie wraz z rodziną. W okresie 1973–1980 rokrocznie do ZSRS kierowano 15 ludzi. Od roku akademickiego 1982/1983 wysyłało dwie piętnast osobowe grupy na kursy trwające po pięć miesięcy, a w latach 1986–1989 gospodarze zorganizowali dla polskich towarzyszy trzy cykle szkoleniowe po trzy miesiące. Autorzy

<sup>86</sup> W. Wierzbicki, *Rozwój szkolnictwa zawodowego resortu spraw wewnętrznych w latach 1944–1979* [w:] *Zarys historii szkolnictwa zawodowego resortu spraw wewnętrznych*, cz. 1: *Szkoły oficerskie*, Warszawa 1983, s. 22–23.

<sup>87</sup> *Współpraca SB MSW PRL z KGB ZSRR w latach 1970–1990. Próba bilansu*, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2013, s. 123.

<sup>88</sup> AIPN, 01254/6, Zarządzenie 054/73 w sprawie kierowania funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych na studia i kursy w szkołach Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego i MSW ZSRR, 28 V 1973 r., k. 99–105.

<sup>89</sup> AIPN, 0044/17, Zarządzenie 018/75 w sprawie zasad rekrutacji i warunków kształtowania funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych w wyższych szkołach ZSRR, 6 III 1975 r., b.p.

<sup>90</sup> AIPN, 1593/3, Notatka dotycząca szkoleń funkcjonariuszy MSW w ZSRR, [1981 r.], k. 1.

opracowania na ten temat piszą, że wszystkie miały zbliżony program. Poza zagadnieniami *stricte* branżowymi (z kryminalistyki operacyjnej, podstaw pracy kontrwywiadowczej itp.) pojawiły się także kwestie ideologiczne, jak dywersja ideologiczno-polityczna czy wiedza o świecie współczesnym<sup>91</sup>.

W niepodpisanej notatce powstałej w pionie szkoleniowym MSW, która zawierała podsumowanie moskiewskich kursów doktoranckich i habilitacyjnych do końca 1983 r., ocenę współpracy z „towarzyszami radzieckimi” odręcznie poprawiono z „poprawnej” na „dobrą”, co wskazuje na możliwe niezadowolenie z jej kształtu. Wykazano jedynie działania sprzyjające „zacieśnieniu więzów przyjaźni między bratnimi służbami”<sup>92</sup>. Ze sprawozdań delegacji odwiedzających uczelnie sowieckie wynika, że z „polskimi czeskistami” dzielono się głównie ogólną wiedzą o systemie szkolnictwa (rodzajach szkół, zasadach naboru, okresach nauki, nazwach katedr itp.). Wydaje się, że najwięcej z pobytu w Moskwie wynieśli funkcjonariusze kierowani od 1972 r. na dziesięciomiesięczne kursy specjalne, a od 1982 r. – na szkolenia ogólnoperacyjne. Wysyłano na nie rocznie od 10 do 15 funkcjonariuszy<sup>93</sup>.

Poza Moskwą Polaków kształcono także w Leningradzie. Od 1985 r. odbywały się tam dwumiesięczne Wyższe Kursy Doskonalenia Kadr, przeznaczone dla wywiadowców pionu obserwacji. Autorzy jedyne go naukowego opracowania na ten temat zauważają, że u schyłku lat osiemdziesiątych organizowano także doraźne, nieprzewidziane w umowach ramowych, kursy dla kadry kierowniczej średniego i niskiego szczebla. Przez blisko dwadzieścia lat KGB przeszkoliło ok. 600 funkcjonariuszy SB<sup>94</sup>.

## ZMIERZCH SB

Po 1972 r. nie wprowadzono większych reform wewnętrznych w WSO. Dopiero w lutym 1988 r. legionowskiej uczelni nadano nowy statut. Tym razem wprost pisano o niej jako szkole kształcącej kadry oficerskie dla SB. Słuchacze mieli być wychowywani „w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, w wierności ideom PZPR, zaangażowani w sprawę wszechstronnego rozwoju socjalistycznej ojczyzny”<sup>95</sup>. Jednak wiatr zmian politycznych widać było chociażby w treści i tytułach bronionych prac dyplomowych, które nie miały już tak zideologizowanej perspektywy poznawczej jak wcześniej<sup>96</sup>. Na mocy decyzji gen. Czesława Kiszcza, wydanej w czerwcu 1989 r., powstały wydziały zamiejscowe ASW. W Legionowie powołano Wydział Bezpieczeństwa Państwa, a w Szczytnie Wydział Porządku Publicznego. W zarządzeniu nie wspomniano, że oba wydziały *de facto*

<sup>91</sup> *Współpraca SB MSW PRL z KGB ZSRR...*, s. 124–125.

<sup>92</sup> AIPN, 1593/3, Informacja dotycząca współpracy Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW z Komitetem Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR, październik 1983 r., k. 53.

<sup>93</sup> AIPN, 1593/3, Notatka dotycząca kształcenia funkcjonariuszy SB w uczelniach KBP ZSRR, 10 V 1985 r., k. 69–74.

<sup>94</sup> *Ibidem*; *Współpraca SB MSW PRL z KGB ZSRR...*, s. 125–155.

<sup>95</sup> AIPN, 0044/30, Statut WSO MSW im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie, 2 II 1988 r., b.p.

<sup>96</sup> G. Wołk, *Prace dyplomowe...*, s. 217–218.

zastąpiły WSO istniejące od 1972 r.<sup>97</sup> 10 maja 1990 r. zlikwidowano SB, a 1 października tegoż roku podobny los spotkał ASW<sup>98</sup>. Tym samym dobiegła końca historia szkolnictwa resortowego.

\*\*\*

W trakcie dyskusji o reformie systemu edukacji MSW, przeprowadzonej na początku lat siedemdziesiątych, zebrano opinie na temat tego systemu. Wynika z nich, że program nauczania CW MSW nie odpowiadał praktycznym zadaniom, które na co dzień powierzano esbekom. Dyrektor Departamentu III MSW, płk Henryk Piątek, mówił nawet o wtórnym analfabetyzmie niektórych funkcjonariuszy<sup>99</sup>. Także w styczniu 1984 r., gdy z polecenia dyrektora Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW przeprowadzono w wybranych wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych rozmowy na temat jakości kształcenia, wnioski nie były pozytywne. Osoby z kierownictwa tych placówek twierdziły, że szkoły nie uczą dostatecznie pracy operacyjnej, teoria przeważa nad praktyką, a skrócone kursy bywają bezużyteczne. Skarżono się także na bezcelowość pisania prac dyplomowych, nieefektywny przebieg praktyk i omawianie archaicznych przykładów działań operacyjnych (sięgających nawet lat pięćdziesiątych), zamiast skupienia się na aktualnych zagrożeniach<sup>100</sup>. Przytoczone opinie wskazują na to, że o ile reforma z 1972 r. zlikwidowała problem niedoboru kadr oficerskich SB, o tyle poziom kształcenia operacyjnego do końca PRL pozostawiał wiele do życzenia.

Sfera edukacji kadr tworzących służby specjalne i policję polityczną pozostaje obszarem niełatwym do eksplorowania. Ograniczona dostępność źródeł utrudnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia studia porównawcze. Na szczęście odtajnione archiwalia pozostałe po SB pozwalają na wieloaspektowe badania procesu kształcenia jej funkcjonariuszy. W niniejszym artykule przedstawiono jedynie ogólny zarys tej tematyki, która wydaje się atrakcyjnym tematem przyszłych, bardziej szczegółowych analiz.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

#### Archiwum Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie

Prace dyplomowe WSO w Szczytnie.

<sup>97</sup> AIPN, 01254/327, Zarządzenie 50/89 w sprawie utworzenia wydziałów zamiejscowych ASW, 21 VI 1989 r., k. 43.

<sup>98</sup> Dz.U. 1990, nr 64, poz. 373, Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Policji oraz zniesienia Akademii Spraw Wewnętrznych, 10 IX 1990 r.

<sup>99</sup> AIPN, 220/17, Protokół posiedzenia Kolegium MSW, 9 III 1971 r., k. 19.

<sup>100</sup> AIPN, 1593/102, Notatka służbowa płk. Tadeusza Zbańskiego, 1 II 1984 r., k. 3–4.

### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie**

Zarządzenia i normatywy, protokoły narad Kolegium MSW, wewnętrzne opracowania, akta osobowe, CW/WSO MSW, prace dyplomowe.

### **Akty prawne**

Dz.U. 1972, nr 53, poz. 343, Ustawa z dnia 16 grudnia 1972 r. zmieniająca ustawę o stosunku służbowym funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej.

Dz.U. 1990, nr 64, poz. 373, Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie utworzenia Wyższej Szkoły Policji oraz zniesienia Akademii Spraw Wewnętrznych, 10 września 1990 r.

### **Wspomnienia**

Lipka M., *Wspomnienia rektora Akademii Spraw Wewnętrznych 1972–1990. Aneks*, Warszawa 2002.

Lipka M., *Zwierzenia niezwykłego policjanta*, Warszawa 1999.

Pomianowski J., *W kręgu prowokacji*, Warszawa 1998.

### **OPRACOWANIA**

Bereszyński Z., *Rekrutacja, szkolenie i kariery funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (na przykładzie województwa opolskiego)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2017, nr 1 (15).

*Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013.

Jusupović A., „*Nie matura, lecz chęć szczerą robi z Ciebie oficera*”, czyli rola przykładowego szkolnictwa w kształceniu kadr RBP/MBP/MSW (1944–1990), „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 4.

Jusupović A., *Służba Bezpieczeństwa na cywilnych uczelniach. Przyczynek do pozaresortowego szkolenia funkcjonariuszy MSW*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2017, nr 1 (15).

Kaczorowski A.W., *Edukacja i wyszkolenie funkcjonariuszy Wydziału II/V Departamentu IV MSW*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2017, nr 1 (15).

Lewandowski H., *Cele i zadania WSO MSW im. F. Dzierżyńskiego w procesie kształcenia kadr Służby Bezpieczeństwa*, „Problemy Teorii i Praktyki Operacyjnej Służby Bezpieczeństwa” 1987, nr 1 (37).

Musiał F., *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2015.

Reszke A.M., *System szkoleniowy służb bezpieczeństwa w PRL na przykładzie Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (zarys problemu)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2020, nr 18.

Rybarczyk P., *Szkolenie funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego w PRL w latach 1956–1989 (na przykładzie województwa bydgoskiego)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2017, nr 1 (15).

Wołk G., *Prace dyplomowe absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie – przyczynek do bibliografii [w:] Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2010. Referaty*, red. N. Jarska, T. Kozłowski, Warszawa 2011.

*Współpraca SB MSW PRL z KGB ZSRR w latach 1970–1990. Próba bilansu*, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2013.

## Ewolucja systemu szkolenia funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w latach 1956–1990

Oficerowie kształceni w Centrum Wyszkolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Legionowie zasilali szeregi Służby Bezpieczeństwa w całej Polsce, stając się wzorem dla swoich młodszych kolegów. W okresie, którego dotyczy ten artykuł, ważną cechą szkoleń była indoktrynacja w duchu marksistowskim, jednak najważniejsze były kursy służące podniesieniu wiedzy ogólnej i specjalistycznej. Pierwszy rodzaj dominował w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kiedy to starano się przede wszystkim podnieść niski na ogół poziom wykształcenia funkcjonariuszy, którzy rozpoczęli służbę w czasach stalinowskich. Od ok. 1970 r. kwalifikacje osób wstępujących do SB się poprawiły, co pociągnęło za sobą konieczność wprowadzenia zmian w procesie nauczania. W rezultacie system szkolenia oficerów omawianej formacji, wypracowany na początku istnienia reżimu komunistycznego w Polsce, został gruntownie zreformowany w 1972 r.

### SŁOWA KLUCZOWE

Służba Bezpieczeństwa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych,  
Polska Rzeczpospolita Ludowa, szkolnictwo, służby specjalne

## Evolution of the Training System for Security Service Officers in the Years 1956–1990

The officers, educated at the Training Centre of the Ministry of Internal Affairs in Legionowo, joined the ranks of the Security Service throughout Poland, becoming role models for their younger colleagues. In the period covered by this article, an important feature of training was indoctrination in the spirit of Marxism, but the most important were courses aimed at increasing general and specialised knowledge. The first type dominated during the 1950s and 1960s, when attempts were made to raise the generally low level of education of officers who began serving in the Stalinist period. Since around 1970, the qualifications of people joining the Security Service have improved, which necessitated changes in the teaching process. As a result, the training system for officers of the discussed formation, which was developed at the beginning of the communist regime in Poland, was thoroughly reformed in 1972.

### KEYWORDS

Security Service, Ministry of Internal Affairs, Polish People's Republic,  
education, special services

**GRZEGORZ WOŁK** – doktor historii, politolog, naczelnik w Biurze Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej. Badacz dziejów opozycji politycznej i służb specjalnych komunistycznej Polski. Autor licznych artykułów popularizatorskich i naukowych oraz monografii *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981–1982)* (Rzeszów 2009). Członek Stowarzyszenia „Archiwum Solidarności”.

**GRZEGORZ WOŁK** – PhD in history, political scientist. Head of the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance. Researcher of the history of the political opposition and secret services of communist Poland. Author of numerous popularising and scientific articles and the monograph: *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981–1982)* [Detention centres in south-eastern Poland (1981–1982)] (Rzeszów 2009). Member of the “Solidarity Archive” Association.



JAN HLEBOWICZ

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Gdańsku Instytutu Pamięci Narodowej

ORCID: 0000-0001-8044-4418

## WSKRZESIĆ DUCHA „GAMAŁ”. REAKTYWACJA IDEI WYCHOWAWCZYCH GIMNAZJUM POLSKIEGO W RAMACH I PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM I LICEUM W GDAŃSKU (1945–1948)

Po kilkuletnich staraniach w maju 1922 r. na terenie Wolnego Miasta Gdańska (WMG), w gmachu byłych koszar na Starym Przedmieściu przy Am Weißen Turm 1 (obecnie ul. Jana Augustyńskiego 1) zostało uruchomione Gimnazjum Polskie (GP)<sup>1</sup>. Helena Dzienis słusznie wskazywała, że powstanie pierwszej polskiej szkoły ponadpodstawowej było koniecznością – z jednej strony ze względu na potrzeby Polaków obywatelstwa gdańskiego oraz znaczny napływ urzędników i obywateli polskich do WMG, z drugiej zaś „z powodów narodowych i kulturalnych”<sup>2</sup>. Placówka oświatowa – od 1935 r. nosząca imię Józefa Piłsudskiego, której prawnym właścicielem była Macierz Szkolna w Gdańsku – stała się jednym z najważniejszych ośrodków polskości w mieście zdominowanym przez ludność

<sup>1</sup> Więcej na temat szkolnictwa polskiego w WMG w ujęciu prawnopolitycznym zob. m.in.: J. Augustyński, *Podstawy prawne, na jakich opiera się polskie szkolnictwo na terenie W.M. Gdańska* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 1, red. B. Janik, Gdańsk 1976, s. 91–94; H. Polak, *Szkolnictwo i oświata polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1978, s. 44–84; H. Stępnia, *Ludność polska w Wolnym Mieście Gdańsku (1920–1939)*, Gdańsk 1991, s. 60–65. O kilkuletnich staraniach utworzenia GP zob.: Z. Rynduch, *Gimnazjum Polskie w Gdańsku 1922–1939*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1958, nr 1, s. 66–68; M. Dragan, *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku w latach 1922–1939* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie...*, s. 85–90; H. Dzienis, *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Wolnym Mieście Gdańsku (1922–1939)* [w:] *Historia gdańskich dzielnic*, t. 2: *Stare Przedmieście*, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, Gdańsk 2019, s. 380–382. Uroczyste otwarcie i poświęcenie GP odbyło się 13 V 1922 r. (zob. *Uroczystość otwarcia i poświęcenia gimnazjum polskiego w Gdańsku*, „Gazeta Gdańska”, 16 V 1922).

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej APG), 1554, 343, Ocena recenzyjna publikacji „Księga pamiątkowa Gimnazjum Polskiego w Gdańsku” autorstwa Mariana Pelczara, 26 X 1974, b.p.; H. Dzienis, *Gimnazjum Polskie...*, s. 380.

niemiecką<sup>3</sup>. Pisarz Stanisław Przybyszewski, który przyczynił się do powstania szkoły, podkreślał: „Sprawa Gimnazjum Polskiego w Gdańsku jest sprawą, która winna jak najgoręcej obchodzić całą Polskę”<sup>4</sup>. Placówka, nazywana przez uczniów „gamają”, realizowała przede wszystkim swój najistotniejszy cel – umożliwiała dzieciom Polaków obywatelstwa gdańskiego, obywateli polskich stale przebywających w Gdańsku oraz polskich urzędników i funkcjonariuszy zatrudnionych w WMG zdobycie wykształcenia średniego, a w konsekwencji również podjęcie studiów na uczelniach wyższych<sup>5</sup>. „Zadaniem szkoły bowiem było stworzenie prawdziwie polskiej inteligencji, kadry pracowników w wolnych zawodach”<sup>6</sup>.

Jednocześnie GP nie ograniczało swojej działalności wyłącznie do zajęć lekcyjnych, lecz organizowało również życie pozaszkolne swoich wychowanków<sup>7</sup>. Gimnazjum „stało się ośrodkiem związków sportowych, samopomocy naukowej, przysposobienia wojskowego, harcerstwa”<sup>8</sup>. „Część z nas słabo mówiła po polsku, więc do nauki języka przykładano szczególną wagę. Dopiero po latach zrozumiałam, że gimnazjum było swoistą ostoją polskości, które ukształtowało nas na całe życie” – twierdziła Budzimira Wojtalewicz-Winke, uczennica GP<sup>9</sup>.

W historiografii za datę wieńczącą działalność Gimnazjum Polskiego przyjmuje się 29 sierpnia 1939 r.<sup>10</sup>, jednak kronika I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja

<sup>3</sup> W roku szkolnym 1934/1935 nazwę szkoły – Gimnazjum Polskie w Gdańsku – zmieniono na Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Gdańsku, w 1935/1936 placówkę przemianowano na Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku (zob. Z. Rynduch, *W 50-lecie powstania Gimnazjum Polskiego w Gdańsku*, „Rocznik Gdański” 1973, t. 31, z. 2, s. 189, 192; Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], Ministerstwo Spraw Zagranicznych [dalej MSZ], 2/322/0/4.2/2438, Pismo Macierzy Szkolnej w Gdańsku do Komisarza Generalnego RP w Gdańsku, 8 IV 1935 r., k. 33–41; APG, 1554, 343, Ocena recenzyjna publikacji „Księga pamiątkowa Gimnazjum Polskiego w Gdańsku” autorstwa Mariana Pelczara, 26 X 1974 r., b.p.; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku [dalej AIPN Gd], 1197/3, Kserokopia publikacji *W 35-lecie założenia Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku*, [1957 r.], k. 7).

<sup>4</sup> *Uroczystość otwarcia i poświęcenia...; S. Przybyszewski, O polskości w Gdańsku [w:] Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie...*, s. 10–14; M.W. Urbanek, *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego w Gdańsku [w:] Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie...*, s. 15.

<sup>5</sup> Wysoki poziom nauczania zapewniała przybyła z całej Polski wykwalifikowana kadra pedagogiczna (zob. H. Dzienis, *Gimnazjum Polskie...*, s. 391–394; R. Grzybowski, *Pięćdziesięciolecie gdańskiej historii wychowania*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2008, nr 24, s. 140).

<sup>6</sup> Archiwum I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku (dalej AILO), Wstęp do kroniki I Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdańsku autorstwa Marcina Dragana, [1945 r.], k. 1. Podobną opinię wyraziła Brygida Kürbis: „Najważniejszym [...] celem Gimnazjum było [...] kształcenie inteligencji polskiej dla wzmocnienia społeczeństwa polskiego Wolnego Miasta Gdańska” (APG, 1554, 343, Recenzja wewnętrzna „Księgi pamiątkowej 50-lecia Gimnazjum Polskiego” autorstwa Brygidy Kürbis, 26 VIII 1974, b.p.).

<sup>7</sup> B. Zwarra, *Wspomnienia gdańskiego bówki*, t. 1, Gdańsk 1984, s. 166; K. Sołtyś, *Współpraca domu i szkoły w nauczaniu (praktyczne wskazania dotyczące zorganizowania pracy domowej dziecka)* [w:] *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1932/33*, Gdańsk 1933, s. 35.

<sup>8</sup> AILO, Wstęp do kroniki I Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdańsku autorstwa Marcina Dragana, [1945 r.], k. 1.

<sup>9</sup> Ustna relacja Budzimiry Wojtalewicz-Winke, udzielona autorowi 11 VIII 2013 r. (nagranie w zbiorach autora).

<sup>10</sup> M. Urbanek, *Ostatnie chwile Gimnazjum Polskiego [w:] Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 2, red. K. Sroczyńska-Wyczańska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 260; J. Daniluk, *Niespokojne lato. Sytuacja w Gdańsku*

Kopernika w Gdańsku (I LO) informowała: „Z dniem 8 maja 1945 r. powstało I Państwowe Gimnazjum i Liceum w Gdańsku [I PGiL]<sup>11</sup> jako kontynuacja dawnego Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej”<sup>12</sup>. Powyższy cytat wymaga rozwinięcia poprzez postawienie następujących pytań badawczych: 1) Czy rzeczywiście po 1945 r. w I PGiL podjęto próbę wskrzeszenia idei wychowawczych działającego przed II wojną światową w WMG Gimnazjum Polskiego? 2) Jeśli tak, to w jakich elementach uwidaczniała się ideowa spuścizna GP w ramach I PGiL? 3) Przyjmując, że do reaktywacji koncepcji wychowawczych GP w I PGiL doszło, w jakim stopniu okazały się one trwałe?

Gimnazjum Polskie było dziewięcioklasową matematyczno-przyrodniczą szkołą koedukacyjną<sup>13</sup> typu frankfurckiego<sup>14</sup>, z łaciną i językiem greckim (fakultatywnym)<sup>15</sup>. Program nauczania GP był wzorowany na planach naukowych gimnazjów realnych w WMG, kładących duży nacisk na język niemiecki, matematykę i gimnastykę (przedmiot maturalny od 1932 r.)<sup>16</sup> oraz – po części – na polskich programach nauczania, szczególnie w odniesieniu do języka polskiego i historii Polski<sup>17</sup>.

w przededniu wybuchu II wojny światowej (czerwiec–sierpień 1939), „Argumenta Historica. Czasopismo naukowo-dydaktyczne” 2015, nr 2, s. 27; J. Załęska-Kaczko, *Architektura Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Gdańsku w latach 1922–1939* [w:] *Historia gdańskich...*, s. 425. W czasie II wojny światowej 28 wychowanków „gamał” oraz 17 pracowników GP (16 wychowawców oraz woźny) poniosło śmierć z ręki niemieckiego okupanta. Sam budynek GP w trakcie wojny został przejęty na potrzeby dowództwa niemieckiego XX Okręgu Wojskowego (zob. *Wykaz wychowawców i wychowanków Gimnazjum Polskiego, którzy oddali życie w obronie polskości Gdańska i wolności Polski*, oprac. B. Janik [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie...*, s. 135–136; K. Sroczyńska-Wycańska, *Abiturienti Gimnazjum Polskiego – ofiary II wojny światowej* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciolecie...*, s. 328; J. Daniłuk, *Powstanie i działalność niemieckiej placówki archiwalnej wojsk lądowych w Gdańsku–Oliwie (1939–1945)*, „Dzieje Najnowsze” 2012, R. 44, nr 2, s. 35).

<sup>11</sup> I Państwowe Gimnazjum i Liceum w Gdańsku to obecnie I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika („Jedynka”).

<sup>12</sup> AİLO, Kronika szkolna, b.d., k. 9. W tym miejscu należy dodać, że do żywotności tradycji oświatowych GP w powojennych gdańskich szkołach odwoływał się Jerzy Głowczyk: „Nawiązywanie do tradycji byłego Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku uwidoczniło się w I i II liceum w postaci części kadry nauczycielskiej oraz duchowej łączności z byłą szkołą w Gdańsku” (J. Głowczyk, „Szkolnictwo ogólnokształcące w Gdańsku w latach 1945–1973”, mps pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem K. Trzebiatowskiego, Gdańsk 1977, s. 73–74). Z kolei Marek Andrzejewski pisał o „I Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika [...] powołanym [...] jako I Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum, nawiązującym do tradycji Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej” (M. Andrzejewski, *I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika* [w:] *Encyklopedia Gdańska*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012, s. 572). Cytowani autorzy nie rozwinęli jednak tych wątków.

<sup>13</sup> Nazwy klas były takie jak w systemie niemieckim stosowanym w WMG. Najniższą klasą, odpowiadającą klasie pierwszej gimnazjów polskich, była seksta. Następne to: kwinta, kwarta, niższa i wyższa tercja, niższa i wyższa sekunda oraz niższa i wyższa pryma (zob. H. Dzienis, *Gimnazjum Polskie...*, s. 384).

<sup>14</sup> „Obok trzech typów zasadniczych w Niemczech (gimnazjum, gimnazjum realne i wyższa szkoła realna) istniały gimnazja zreformowane typu frankfurckiego, różniące się głównie późniejszym wprowadzeniem łaciny i zastępowaniem języka greckiego przez język angielski” (Z. Rynduch, *Gimnazjum Polskie...*, s. 72).

<sup>15</sup> APG, 984, 3, Arkusz maturalny Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, b.d., k. 8–9; Z. Rynduch, *W 50-lecie powstania...*, s. 194. Nauczanie języka greckiego w GP prowadzone było do roku szkolnego 1930/1931 włącznie. Zrezygnowano z tego przedmiotu z braku chętnych do jego zgłębiania (zob. H. Dzienis, *Gimnazjum Polskie...*, s. 385).

<sup>16</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, 2/474/0/5.16/1952, Pismo Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie w sprawie Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, 9 V 1934 r., k. 1–7; AAN, MSZ, 2/322/0/4.2/2437, Protokół ustnego egzaminu dojrzałości w terminie wielkanocnym, 8 III 1934 r., k. 8–11; Z. Rynduch, *Gimnazjum Polskie...*, s. 71; *idem*, *W 50-lecie powstania...*, s. 194.

<sup>17</sup> W większej mierze niż w szkołach gdańskich uwzględniano również naukę przyrody i geografii (zob. Z. Rynduch, *Gimnazjum Polskie...*, s. 71; *idem*, *W 50-lecie powstania...*, s. 194; H. Dzienis, *Gimnazjum Polskie...*, s. 385).

Program ideowy placówki przedstawił podczas jej otwarcia Antoni Snowacki, pierwszy dyrektor szkoły<sup>18</sup>. W przemówieniu podkreślił, że „wychowanie młodzieży oprze się na zasadach religijnych, że szkoła dążyć będzie do przepojenia młodzieży miłością języka polskiego, poszanowaniem pracy, ukochaniem morza; wdrażać będzie młode pokolenie do karności, kształtować [...] rozum i wolę, zaprawiać do ofiarności i poświęcenia. Wzorem dla niej będą wychowawcy, a pomocą dom rodzicielski, z którym szkoła pozostawać będzie w stałym kontakcie”<sup>19</sup>. Dyrektor wskazywał też na szkodliwość bolszewizmu, którego „zasady wywrotowe [...], ogarnąwszy całe masy ludu, otworzyły wulkan wywracający wszystko, co dotychczas było święte”<sup>20</sup>.

W wymiarze wychowawczym GP nie odwoływało się do tych szkół polskich, które organizowano na wzór placówek galicyjskich<sup>21</sup>, „zbyt mało liczących się z dokonanymi w świecie zmianami [...], nieliczącymi się ze zdobyczami nauk filozoficznych, socjologicznych, psychologicznych i pedagogicznych, które przygotowały od początku XX wieku podwaliny pod budowę nowej szkoły, rzucając wiele światła na psychikę dziecka i jego rozwój”<sup>22</sup>. Pedagogicznym punktem odniesienia dla GP nie były również te szkoły niemieckie, które swój model wychowawczy opierały na zasadach herbertowskich<sup>23</sup>. Jak wskazywał nauczyciel w Gimnazjum Polskim Michał Władysław Urbanek<sup>24</sup>, w GP stosowano cele i metody wychowawcze oparte na „realnych potrzebach terenu i na najnowszych zdobyczach naukowych, jak na przykład psychoanaliza [Sigmunda] Freuda,

<sup>18</sup> Już 30 VI 1922 r. dyrektor Snowacki m.in. „z powodu różnicy poglądów na sposoby wychowania młodzieży” ustąpił z zajmowanego stanowiska. Najprawdopodobniej główną przyczyną była niezgoda większości kadry pedagogicznej na stosowanie kar cielesnych (zob. A. Czartkowski, 1922–1932. *Dziesięć lat istnienia Gimnazjum Polskiego w Gdańsku* [w:] *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1931/32*, Gdańsk 1932, s. V; Z. Rynduch, *Gimnazjum Polskie...*, s. 69).

<sup>19</sup> Cyt. za: M.W. Urbanek, *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego...*, s. 17.

<sup>20</sup> Z. Rynduch, *Gimnazjum Polskie...*, s. 68–69.

<sup>21</sup> Więcej na temat szkolnictwa galicyjskiego oraz jego wpływu na szkolnictwo polskie po roku 1918 zob. m.in. C. Majorek, *Ustrój galicyjskiego szkolnictwa ludowego w czasie walki o autonomię i w okresie kampanii rezolucyjnej (1860–1873)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie” 1968, z. 32, s. 211–234; B. Snoch, *Polska szkoła średnia w Galicji w pierwszych latach wojny 1914/15–1915*, „Prace Naukowe. Pedagogika” 1999–2000–2001, nr 8–9–10, s. 271–275; E. Juško, *Struktura organizacyjna szkół powszechnych w powiecie tarnowskim w latach 1918–1939*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2004, t. 32, z. 2, s. 113–143.

<sup>22</sup> M.W. Urbanek, *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego...*, s. 28.

<sup>23</sup> Johann F. Herbart (1776–1841) – teoretyk pedagogiki zachowawczej, głosił, że wychowanka można „kształtować”, a edukacja składa się z dwóch podstawowych etapów: rządzenia dziećmi i kierownictwa. Pierwsze polega na utrzymywaniu porządku i spokoju, drugie na mobilizowaniu do uczenia się i kształtowania charakteru. Istotnym elementem kierownictwa, według Herbart, jest dyscyplina. Więcej na temat teorii pedagogicznych Herbart zob. m.in.: J. Zubelewicz, *Pedagogika ogólna Herbart i jej znaczenie w zarządzaniu klasą szkolną* [w:] M. Maciejczak, L. Stachurski, M. Stelmach, J. Szatan, B. Witowska-Maksimczuk, J. Zubelewicz, *O niektórych wartościach podstawowych (w kręgu filozofii współczesnej)*, t. 2, Truskaw 2015, s. 159–174; D. Stępkowski, *Kształtowanie moralności w warunkach szkolnych – Herbart i poza nim*, „Przegląd Pedagogiczny” 2021, nr 1, s. 42–58.

<sup>24</sup> Michał Władysław Urbanek (1886–1982) – filolog, pedagog, działacz oświatowy. W GP pracował jako polonista od 1 IX 1926 r. do 29 VIII 1939 r. W szkole opiekował się harcerstwem. Po wojnie 1945 r. powrócił do Gdańska, od 1 września objął stanowisko nauczyciela języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym Bolesława Chrobrego w Sopocie, gdzie pracował do 31 III 1967 r. (zob. B. Janik, *Życiorysy pracowników Gimnazjum Polskiego w Gdańsku* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie...*, s. 198–200).

psychologia indywidualna [Alfreda] Adlera i psychologia analityczna [Carla Gustava] Junga<sup>25</sup>. Dyrekcja i kadra pedagogiczna inspirowały się m.in. koncepcjami filozofa i pedagoga Johna Deweya (1859–1952), z naczelną zasadą „nauczanie przez działanie”<sup>26</sup>, a także pioniera pedagogiki eksperymentalnej Jana Władysława Dawida (1859–1914)<sup>27</sup> oraz Georga Kerschensteina (1854–1932), przedstawiciela pedagogiki kultury, autora koncepcji „szkoły pracy”<sup>28</sup>.

W roku szkolnym 1931/1932 w GP do programu szkolnego włączono nowe zasady wychowawcze i metodyczne, zebrane przez Tadeusza Adamczyka<sup>29</sup> w publikacji *Organizacja pracy wychowawczej w szkole średniej ogólnokształcącej. Zarys problemów*. Adamczyk pracował w GP w latach 1928–1930. Następnie został delegowany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na roczne studia pedagogiczne w Instytucie im. Rousseau w Genewie oraz w Instytucie dla Spraw Wychowania i Nauczania w Berlinie. Po powrocie do Gdańska, jako referent wychowawczy w GP, wprowadzał do programu szkoły poznane za granicą postępowe idee pedagogiczne – odwoływał się do koncepcji psychologii rozwojowej Éduarda Claparède’a<sup>30</sup>, Adolpha Ferrière’a<sup>31</sup> i Jeana Piageta<sup>32</sup>, a także idei silnego charakteru moralnego wyrabianego przez samowychowanie Friedricha Wilhelma Förstera<sup>33</sup>. Adamczyk podkreślał duże

<sup>25</sup> M.W. Urbanek, *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego...*, s. 28.

<sup>26</sup> Koncepcja „szkoły działania” Deweya stała się inspiracją dla wielu pedagogów do podejmowania nowatorskich metod nauczania. Więcej na temat idei pedagogicznych Deweya zob. m.in.: Ł. Kabzińska, *Recepcja poglądów J. Deweya w polskiej pedagogice okresu międzywojennego*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2000, nr 11–12, s. 23–31.

<sup>27</sup> Zob. *Recepcja myśli pedagogicznej Jana Władysława Dawida w XX i XXI wieku*, red. S. Walasek, K. Gandecka, Wrocław 2015.

<sup>28</sup> „Szkoła pracy” ma na celu nie tylko „wprowadzanie wychowania w świat wiedzy, umiejętności i wartości, lecz także wyćwiczenie w nabytych tą drogą wiadomościach, sprawnościach i nastawieniach” (G. Kerschensteiner, *Pojęcie szkoły pracy*, Lwów–Warszawa 1934, s. 135).

<sup>29</sup> Tadeusz Adamczyk (1893–1944) – pracował w GP w latach 1928–1930. Jako polonista opiekował się biblioteką uczniowską i pracownią polonistyczną (zob. B. Janik, *Życiorysy pracowników...*, s. 141–142).

<sup>30</sup> Édouard Claparède (1873–1940) – psycholog, autor koncepcji „wychowania funkcjonalnego”, które miało pobudzać aktywność ucznia i wspierać rozwój jego indywidualnych zdolności. „Należy liczyć się z różnicami uzdolnień, bo iść na przekór typowi naturalnemu, to iść na przekór naturze” – mawiał. Postulat Claparède’a – „szkoła na miarę dziecka” – stał się jednym z najważniejszych haseł ruchu nowego wychowania (zob. E. Wolter, *Nowe wychowanie*, „Fides et Ratio. Kwartalnik naukowy” 2014, nr 4 (18), s. 36–49).

<sup>31</sup> Adolphe Ferrière (1879–1960) – pedagog, przedstawiciel progresywizmu, w 1909 r. opublikował projekt „nowej szkoły”. Więcej na temat poglądów pedagogicznych Adolphe’a Ferrière’a zob. m.in.: H. Rowid, *Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły*, Kraków 1931, s. 172, 178, 199; Ł. Kabzińska, *Idea wychowania moralno-społecznego w programach międzynarodowych kongresów pedagogicznych okresu międzywojennego*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy” 2013, nr 4, s. 44, 47, 51.

<sup>32</sup> Jean Piaget (1896–1980) – psycholog, uznawał, że zasadniczym mechanizmem rozwoju jest aktywność własna (zob. m.in. K. Możdżeń, *Strukturalistyczny model rozwoju człowieka J. Piageta w kontekście zagadnień pedagogicznych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio I. Philosophia-Sociologia” 2009, t. 34, s. 137–147; M. Szczygieł, *Konstruktywizm Jeana Piageta i koncepcja zmysłu liczby a edukacja matematyczna*, „Edukacja” 2017, nr 1 (140), s. 7–26).

<sup>33</sup> Friedrich Wilhelm Förster (1869–1966) – etyk, pedagog, twórca koncepcji wychowania do wolności wyboru (zob. F.W. Förster, *Wychowanie i samowychowanie. Wskazania zasadnicze dla rodziców i nauczycieli, duszpaste-rzy i piastunów młodzieży*, Warszawa 1917).

znaczenie samorządu uczniowskiego oraz organizacji szkolnych<sup>34</sup>, a także rolę wychowawcy „obdarzonego prawdziwą kulturą wewnętrzną, wiedzą i entuzjazmem”<sup>35</sup>.

Podsumowując – GP realizowało idee: „szkoły pracy”, „szkoły twórczej”, szkoły, która „tętniła życiem, nie znała rutyny, bierności”, budziła aktywność, podmiotowość, samodzielność ucznia, umiejętnie wykorzystywała jego zainteresowania i zdolności. Nauczyciel pracujący w GP przede wszystkim skupiał się na aktywizowaniu i uspołecznianiu uczniów poprzez swój własny entuzjazm i zaangażowanie<sup>36</sup>.

W jakim stopniu opisane koncepcje pedagogiczne i idee wychowawcze realizowane w GP po II wojnie światowej były kontynuowane w I PGiL? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy przyrzeć się historii placówki. I Państwowe Gimnazjum i Liceum rozpoczęło swoją działalność 8 maja 1945 r. jako „kontynuacja dawnego Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej”<sup>37</sup>. Kronika dzisiejszego I LO, z której pochodzi przywołana informacja, została poprzedzona pięciostronicowym wstępem byłego wykładowcy GP, a po wojnie nauczyciela w I PGiL, Marcina Dragana<sup>38</sup>, wskazującym na ciągłość tradycji oświatowych między obiema placówkami. O tym, że jest to kontynuacja działalności GP w ramach I PLiG, nie świadczą jedynie deklaracje w kronice. Rok po otwarciu I PGiL, w maju 1946 r., oddano do użytku bibliotekę szkolną. Znaczna część książek pochodziła z księgozbioru GP, który był przechowywany w podziemiach Biblioteki Miejskiej w Gdańsku<sup>39</sup> i został zwrócony I PGiL „jako tej szkole, która przejęła spadek po daw-

<sup>34</sup> T. Adamczyk, *Organizacja pracy wychowawczej w szkole średniej ogólnokształcącej. Zarys problemów. Referat wygłoszony na konferencji rejonowej w Toruniu dnia 29 lutego 1932 r.* [w:] *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1931/1932...*, s. 6–8.

<sup>35</sup> K. Sroczyńska-Wyczańska, *Wprowadzenie* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolecie...*, s. 7.

<sup>36</sup> M.W. Urbanek, *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego...*, s. 29; T. Adamczyk, *Organizacja pracy wychowawczej...*, s. 13.

<sup>37</sup> AILLO, Kronika szkolna, b.d., k. 9. Należy podkreślić, że do tradycji oświatowych GP w Gdańsku nieformalnie nawiązywała także inna powojenna gdańska szkoła średnia, tj. utworzone 15 IV 1945 r. w Gdańsku-Wrzeszczu II Państwowe Gimnazjum i Liceum. Po II wojnie światowej w gronie pedagogicznym „Dwójki” znaleźli się dawni wykładowcy GP, m.in. Jan Trzcieniecki, Zbigniew Rynduch (pierwszy powojenny dyrektor szkoły), Helena Rakowska, Stefania Ornass-Rynduch, Janina Browińska, edukację zaś kontynuowało grono dawnych uczniów GP, którym wybuch wojny uniemożliwił przystąpienie do matury. Placówka 2 XII 1945 r. otrzymała imię Władysława Pniewskiego, nauczyciela języka i literatury polskiej w GP, zamordowanego w niemieckim obozie koncentracyjnym Stutthof (zob. AIPN Gd, 1197/3, Kserokopia publikacji *W 35-lecie założenia Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku*, [1957 r.], k. 13; Z. Rynduch, *W 50-lecie powstania...*, s. 190, 198–199; B. Janik, *Życiorysy pracowników...*, s. 179; J. Główeczyk, *Szkolnictwo ogólnokształcące...*, s. 55, 73–74; L. Żukowska, „Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w Gdańsku w latach 1945–1950”, mps pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem G. Berendta, Gdańsk 2008, s. 22).

<sup>38</sup> Marcin Dragan (1882–1966) – archiwista, pedagog, doktor filozofii. Latem 1925 r. został nauczycielem GP w Gdańsku, gdzie wykładał historię i geografii. W maju 1945 r. powrócił do Gdańska. W grudniu 1945 r., po tymczasowym zatrudnieniu w ówczesnym I PGiL w Gdańsku oraz w dawnej Bibliotece Miejskiej (obecna Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk), objął stanowisko dyrektora Archiwum Państwowego w Gdańsku (zob. B. Janik, *Życiorysy pracowników...*, s. 152–153; M. Pelczar, *Marcin Dragan – długoletni prezes*, „Rocznik Gdański” 1972, t. 32, z. 1, s. 27–28; AAN, Akta Witolda Suchodolskiego, 2/449/0/4.2/44, Korespondencja Marcina Dragana do Witolda Suchodolskiego, 14 IV 1946 r., k. 3–8).

<sup>39</sup> Po rozpoczęciu działań wojennych Niemcy przewieźli część zbiorów zlikwidowanej biblioteki GP do Biblioteki Miejskiej (wówczas Stadtbibliothek) w Gdańsku, gdzie książki przetrwały okres II wojny światowej (zob. B. Mielcarzewicz, *Biblioteka gimnazjalna* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolecie...*, s. 184).

nym gimnazjum<sup>40</sup>. Również w oficjalnym wykazie państwowych szkół średnich ogólnokształcących podlegających Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego, opracowanym dla Ministerstwa Oświaty w 1947 r., I PGiL funkcjonowało jako jedyna szkoła gdańska czynna przed wrześniem 1939 r. i kontynuująca przedwojenną działalność oświatową. Jako poprzednika I PGiL w dokumencie wskazano „szkołę średnią ogólnokształcącą Polskiej Macierzy Szkolnej”<sup>41</sup>.

Swoją powojenną siedzibę przy ul. Wały Piastowskie 6 I PGiL odziedziczyło nie po GP, ale po niemieckiej realnej szkole średniej (wyższego stopnia) św. Piotra i Pawła (Oberrealschule zu St. Petri und Pauli)<sup>42</sup>. Gmach ten został zabezpieczony po wojnie<sup>43</sup>, podobnie jak budynek byłego GP (ul. Augustyńskiego 1)<sup>44</sup>, pierwszy z nich był jednak mniej zniszczony i można było liczyć na szybsze „przywrócenie go do stanu używalności”<sup>45</sup>. Z tego powodu to kompleks mieszczący wcześniej niemiecką szkołę, a nie właściwy gmach gimnazjum, który w tamtym czasie pozostawał niezdatny do użytku, posłużył za miejsce do przywrócenia koncepcji wychowawczych GP.

Pierwszym dyrektorem I PGiL został Bernard Janik, były nauczyciel języka niemieckiego w GP<sup>46</sup>. Początkowo zajęcia prowadziło zaledwie pięciu nauczycieli – troje z nich nauczało wcześniej w Gimnazjum Polskim. Oprócz dyrektora do grona pedagogicznego należeli: Barbara Mielcarzewicz (dawna nauczycielka języka niemieckiego i francuskiego

<sup>40</sup> AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 21. W późniejszym okresie – w latach 1947 i 1948 – ocalałe książki zostały włączone do księgozbioru dzisiejszej Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk (zob. B. Mielcarzewicz, *Biblioteka gimnazjalna...*, s. 184).

<sup>41</sup> AAN, Ministerstwo Oświaty w Warszawie, 2/283/0/2.10/1575, Wykaz państwowych szkół średnich ogólnokształcących podlegających pod Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego, 13 V 1947 r., k. 5–6.

<sup>42</sup> APG, 1178, 18, Sprawozdanie z czynności służbowych od dnia 14 V do dnia 25 V 1945 r., b.d., k. 356.

<sup>43</sup> Podczas II wojny światowej Niemcy urządzili w nim koszary wojskowe i punkt opatrunkowy. Dawna szkoła była także miejscem zbierek żołnierzy Wehrmachtu wysyłanych na front oraz noclegownią dla przyjezdnych wojskowych. W 1945 r., wycofując się przed sowiecką ofensywą, hitlerowcy podłożyli ogień w piwnicach szkoły. Chociaż pożar nie przedostał się na kolejne piętra, zostały zniszczone wszystkie akta wojskowe, a także wiele urządzeń szkolnych, pomocy naukowych i książek. Na skutek bombardowań destrukcji uległy: sala gimnastyczna, gabinet fizyki, część dachu, szyby i futryny okienne oraz szafy szkolne. W budynku szkoły znajdowało się również obserwatorium astronomiczne. Po wojnie zachowany zbiór książek i instrumentów astronomicznych został zabezpieczony przez dyrekcję I PGiL, a następnie przekazany do obserwatorium astronomicznego UW (zob. *ibidem*, k. 356; APG, 3164, 1, Pismo dyrektora I Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdańsku do dyrektora obserwatorium astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego, 12 IV 1947 r., b.p.; AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 9).

<sup>44</sup> W marcu 1945 r. budynek dawnego GP zajęli Polacy. Nie nadawał się on do prowadzenia zajęć szkolnych z powodu licznych uszkodzeń. Od jesieni 1945 r. do wiosny 1946 r. w budynku prowadzono remont. W latach 1946–2015 był on wykorzystywany na potrzeby szkół zawodowych, a w roku 2018 został zaadaptowany na pomieszczenia biurowe Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego (zob. J. Załęska-Kaczko, *Architektura Gimnazjum Macierzy Szkolnej...*, s. 427).

<sup>45</sup> AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 10.

<sup>46</sup> Bernard Janik (1904–1977) – pedagog, filolog i germanista, od 1927 r. organizator i nauczyciel szkoły i kursów dla młodzieży i dorosłych polskiej kolonii górniczej w Heerlen w Holandii. Od 1 VIII 1932 r. nauczyciel języka niemieckiego w GP w Gdańsku. Po ustaniu działań wojennych powrócił do Gdańska 8 IV 1945 r., został dyrektorem I PGiL, którym kierował do 31 VII 1948 r. (zob. AAN, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie [dalej MWRiOP], 2/14/0/6/3009, Pismo w sprawie założenia szkoły polskiej w Holandii, 13 X 1927 r., k. 4; *ibidem*, Życiorys Bernarda Janika, 1 VII 1932 r., k. 35–36; B. Janik, *Życiorysy pracowników...*, s. 158–159; *Kronika i pamięć 1945–1954*, zebrał i oprac. W. Dobosz-Tempski, Gdańsk 2015, s. 145–150).

w GP)<sup>47</sup>, Franciszek Kitowski, Józef Wełniak (były nauczyciel matematyki w GP)<sup>48</sup> i Adam Zaczek. Wkrótce dołączyli kolejni dawni wykładowcy GP, m.in. wzmiankowany już Marcin Dragan oraz Maria Putowska<sup>49</sup>. Wspólnie z pozostałymi nauczycielami (w tym z pedagogami niezwiązanymi wcześniej z GP)<sup>50</sup> odwzorowywali model pracy wychowawczej realizowany w Gimnazjum Polskim.

Jednym z zasadniczych elementów tego modelu była relacja nauczyciel–uczeń. Wieloletni dyrektor GP Jan Augustyński<sup>51</sup> nazywał placówkę „wyspą słoneczną, radosną”. Pisał: „[...] wygnano [...] terror, karcery, kary cielesne jako środki wychowawcze. Na każdym kroku otacza dziecko życzliwość, opieka prawdziwie rodzicielska, współczucie, tliwość i miłość. Oto jakimi uczuciami nacechowane są wzajemne stosunki nauczycieli i wychowanków”<sup>52</sup>. Pedagog nie był jedynie osobą przekazującą wiedzę, ale przede wszystkim mentorem, inspiratorem do podejmowania aktywności, w niektórych sytuacjach – partnerem we wspólnym działaniu<sup>53</sup>, a także osobą, z którą uczeń może podzielić się problemami natury osobistej<sup>54</sup>. „Grono nauczycieli-wychowawców [Gimnazjum Polskiego] [...] we wszelkich poczynaniach i akcjach wychowawczych odwoływało się do młodzieży samej, do jej inicjatywy i pomysłowości, pobudzając ją do rzeczowej dyskusji, podejmowania określonych zadań i konkretnej ich realizacji na drodze do ambitnego współzawodnictwa [...]. Ich [czyli nauczycieli] naczelnym zadaniem było dogłębne poznawanie każdego ucznia, jego uzdolnień i zainteresowań, a przede wszystkim warunków domowych, sytuacji materialnej, stanu zdrowia itp.”<sup>55</sup> Podstawowymi powinnościami nauczyciela wobec ucz-

<sup>47</sup> Barbara Mielcarzewicz (1907–1988) – pedagog, bibliotekarz, od 15 X 1930 r. nauczycielka w GP w Gdańsku. W latach 1930–1934 uczyła języka niemieckiego, później także języka francuskiego. Powróciła do Gdańska 7 V 1945 r. i zgłosiła się do pracy w I PGiL. Nauczała – tak jak w GP – języków niemieckiego i francuskiego. Obowiązki te pełniła do 30 IX 1947 r. (zob. AAN, MWRiOP, 2/14/0/6/4381, *Życiorys Barbary Mielcarzewicz*, b.d., k. 22; *ibidem*, Zaświadczenie o pracy w Gimnazjum Polskim, 4 II 1937, k. 49; B. Janik, *Życiorysy pracowników...*, s. 170–171).

<sup>48</sup> Józef Wełniak (1907–1969) – matematyk, pedagog, od 20 X 1933 r. nauczyciel matematyki w GP w Gdańsku. Powrócił do Gdańska 8 IV 1945 r. W latach 1945–1947 pracował w I PGiL (zob. AAN, MWRiOP, 2/14/0/6/6454, *Życiorys Józefa Wełniaka*, 9 V 1935 r., k. 15; B. Janik, *Życiorysy pracowników...*, s. 201–202).

<sup>49</sup> Maria Putowska (1900–1965) – pedagog, nauczycielka rysunku i robót ręcznych, od 1932 r. pracowała w GP w Gdańsku. Powróciła do Gdańska 1 sierpnia 1945 r. i objęła posadę nauczycielki robót ręcznych w I PGiL. Swoje obowiązki w placówce pełniła do końca roku szkolnego 1947/1948 (zob. B. Janik, *Życiorysy pracowników...*, s. 183–184).

<sup>50</sup> Z danych Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego wynika, że w Gdańsku w roku szkolnym 1946/1947 w I Państwowym Gimnazjum i Liceum pracowało już 55 nauczycieli (zob. APG, 1178, 134, *Nauczyciele zatrudnieni w 1946/1947 r.*, b.d., k. 3).

<sup>51</sup> Jan Augustyński (1878–1943) – filolog klasyczny, wiceprezes Zarządu Gdańskiej Macierzy Szkolnej, w latach 1925–1939 dyrektor GP w Gdańsku. Odpowiedzialny m.in. za rozbudowę szkoły i wyposażenie jej w pracownię, bogaty księgozbiór biblioteczny oraz pomoce naukowe (zob. AIPN Gd, 1197/3, *Kserokopia publikacji W 35-lecie założenia Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku*, [1957 r.], k. 10–11; B. Janik, *Życiorysy pracowników...*, s. 143–145).

<sup>52</sup> *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku za rok szkolny 1937/38*, Gdańsk 1939, s. 22.

<sup>53</sup> Wielu profesorów GP poza pracą zawodową rozwijało działalność społeczną, kulturalną, naukową i artystyczną, inspirując do podobnej aktywności swoich podopiecznych (zob. *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1928/29*, Gdańsk 1929, s. 45).

<sup>54</sup> T. Adamczyk, *Organizacja pracy wychowawczej...*, s. 2.

<sup>55</sup> Z. Rynduch, *W 50-lecie powstania...*, s. 203.



nia były: budzenie zainteresowań, wyrabianie samodzielności i wewnętrznej dyscypliny, zachęcanie do niezależności, wskazywanie na korzyści płynące z wytężonej pracy<sup>56</sup>.

Taką wykładnią kierowało się również grono pedagogiczne I PGiL. Nauczyciele pielęgnowali indywidualizm i podmiotowość uczniów, motywowali do rozwijania zainteresowań i pasji, starali się na różne sposoby wspierać podopiecznych – nie tylko w nauce, lecz także na poziomie emocjonalnym.

Należy dodać, że wśród pierwszych uczniów I PGiL byli także wychowankowie przedwojennego GP. „Niektórzy przetrwali obozy koncentracyjne, inni wrócili z wygnania, z przymusowej pracy” – wspominał dyrektor Janik<sup>57</sup>. „Spotykałem się z przedwojennymi kolegami, współuczniami Polskiego Gimnazjum z czasów Wolnego Miasta [...]. Tworzyliśmy grupę około dziesięciu dawnych gdańszczan; skontaktowaliśmy się z panem Bernardem Janikiem, jednym z naszych przedwojennych profesorów gimnazjalnych, który już działał [...] w sprawie uruchomienia szkoły. Powstała szkoła, która odpowiadała naszym potrzebom [...]. Mieliśmy do nich [czyli nauczycieli] szczęście [...]. Nasz dyrektor pozyskał najlepsze siły. Nasz wykładowca języka polskiego był wprost fantastyczny. Ponieważ nie mieliśmy podręczników, potrafił dzień w dzień w najpiękniejszej polszczyźnie dyktować historię i analizę literatury” – zapamiętał Zygmunt Warmiński, uczeń GP oraz absolwent I PGiL z roku 1946<sup>58</sup>. „Mieliśmy szczęście do dobrego i oddanego nauczaniu grona nauczycieli [...]. Z perspektywy dziesiątków lat, które minęły od tamtych dni, łatwiej ocenić wysiłek, trud i serce, jakie wówczas nasi wychowawcy wkładali w nauczanie i wychowanie rozbrykanych, a nawet zdemoralizowanych przeżyciami wojennymi młodych ludzi – dla których byli prawdziwymi przyjaciółmi – w ich drodze do dorosłości” – oceniał po latach Jerzy Szapowałow, maturzysta I PGiL z 1947 r.<sup>59</sup> „Gdy rozpocząłem naukę [w I PGiL] w 1948 r., większość nauczycieli to byli starsi, doświadczeni, przedwojenni pedagodzy [...]. Z małymi wyjątkami było to znakomite grono pedagogiczne” – wspominał Zbigniew Rydel<sup>60</sup>.

Inną podstawową zasadą wychowawczą, realizowaną zarówno w GP, jak i I PGiL, było kształtowanie – poprzez działalność samorządu uczniowskiego, organizacji młodzieżowych i kółek zainteresowań – „kultury woli”<sup>61</sup>.

Podobnie jak w GP, również w powojennym I PGiL, grono pedagogiczne zachęcało uczniów do samorządności. W 1946 r. z inspiracji nauczyciela Feliksa Janusa powstała centrala samorządowa pod nazwą „Bratnia Pomoc I Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdańsku”<sup>62</sup>, nawiązująca do przedwojennej organizacji uczniowskiej działającej w Gimnazjum Polskim, tj. „Bratniej Pomocy”, oraz samorządu uczniowskiego GP, występującego początkowo jako Centrala Delegatów Klasowych, później jako Komisja

<sup>56</sup> M.W. Urbanek, *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego...*, s. 26.

<sup>57</sup> AILO, Księga pamiątkowa. Wspomnienie Bernarda Janika opublikowane 26 IV 1975 r. z okazji zjazdu absolwentów w jednodniówce „Nasza szkoła”, b.d., b.p.

<sup>58</sup> Z. Warmiński, *Gdańsk. Moje Korzenie*, Gdańsk 2013, s. 227–231.

<sup>59</sup> *Jedna fotografia, wiele wspomnień – wspomnienie Jerzego Szapowałowa [w:] Gdańska Jedyńka. 60 lat I Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku (1945–2005)*, Gdańsk 2005, s. 26.

<sup>60</sup> Pisemna relacja Zbigniewa Rydla, udzielona autorowi 1 III 2015 r. (kwestionariusz w zbiorach autora).

<sup>61</sup> K. Sroczyńska-Wyczańska, *Wprowadzenie...*, s. 7–8.

<sup>62</sup> AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 51.

Centralna<sup>63</sup>. Cele samorządów GP przed 1939 r. oraz I PGiL po 1945 r. pozostawały zbieżne. Były to m.in.: organizowanie pomocy naukowej słabszym w nauce i pomocy materialnej uboższym kolegom (dbanie o poczucie wspólnoty); współdziałanie z organizacjami o typie społeczno-kulturalnym; podnoszenie kultury przez zakładanie świetlic, czytelni, gazetek szkolnych, organizowanie odczytów, wycieczek, imprez muzycznych; podnoszenie sprawności fizycznej przez organizowanie imprez sportowych; podnoszenie poziomu życia koleżeńkiego przez organizowanie zabaw szkolnych; dbanie o porządek i dyscyplinę w klasach oraz na korytarzach<sup>64</sup>. W ramach samorządu uczniowskiego w I PGiL powołano spółdzielnię „Bratniej Pomocy” w celu „wyrobienia gospodarczego”<sup>65</sup>. Jedną z aktywności „spółdzielczych” było prowadzenie sklepiku uczniowskiego. Nosił on nazwę „Kup sam” i był koordynowany przez prefekta szkoły, dominikanina o. Stanisława Dobeckiego. Na stole stojącym na korytarzu leżały pisma i książki, obok znajdowały się tacka na pieniądze oraz cennik. „Uczniowie sami biorą sobie, co im się podoba, a pieniądze kładą na tackę. Jest to ćwiczenie w uczciwości, której tak bardzo potrzeba w naszym społeczeństwie”<sup>66</sup>. Sklepik prowadzony przez uczniów funkcjonował również w Gimnazjum Polskim<sup>67</sup>.

Elementem wspólnym dla obu szkół była obecność licznych kół zainteresowań. W GP były to: Koło Miłośników Języka Ojczystego, Klub Sportowy „Bałtyk”, Koło Historyczne im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Koło Krajoznawcze, Koło Miłośników Książki, Koło Muzyczne, orkiestra, Chór Męski „Barbiton”, Koło Filatelistyczne, Koło Filozoficzne, Koło Fotograficzne, Koło Przyjaciół Ptaków, Koło Miłośników Robót Ręcznych, Koło Miłośników Sceny, Koło Przyjaciół Harcerstwa<sup>68</sup>. W I PGiL w latach 1945–1947 funkcjonowały: Koło Krajoznawcze im. Bernarda Chrzanowskiego, Koło Świetlicowe, Klub Sportowy „Grunwald”, Koło Przyjaciół Harcerstwa, Koło Fizyczne, Koło Przyrodnicze, Koło Filozoficzne, Koło Filologiczne, Koło Pracy Charytatywnej, szkolne chór i orkiestra<sup>69</sup>.

Po 1945 r. w ramach I PGiL działało wiele organizacji o proveniencji przedwojennej, funkcjonujących wcześniej także w GP, których cele i zadania pozostawały zbieżne z celami poprzedników. Były to m.in. wzmiankowana „Bratnia Pomoc”<sup>70</sup>, Związek Harcerstwa

<sup>63</sup> Z. Rynduch, *W 50-lecie powstania...*, s. 203.

<sup>64</sup> AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 52; Z. Rynduch, *W 50-lecie powstania...*, s. 203–204; M.W. Urbanek, *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego...*, s. 46–47; E. Kuffel, *Komisja Centralna [w:] Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciolecie...*, s. 111–124.

<sup>65</sup> AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 69.

<sup>66</sup> *Ibidem*, k. 64.

<sup>67</sup> M.W. Urbanek, *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego...*, s. 46.

<sup>68</sup> *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1932/33...*, s. 67–76; *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1933/34*, Gdańsk 1934, s. 45; *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku za rok szkolny 1937/38...*, s. 29–39; AIPN Gd, 1197/3, Kserokopia publikacji *W 35-lecie założenia Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku*, [1957 r.], k. 20; M.W. Urbanek, *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego...*, s. 53, 62; *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciolecie...*, s. 95–179; H. Dzieńis, *Gimnazjum Polskie...*, s. 394–400.

<sup>69</sup> APG, 1178, 133, *Sprawozdanie roczne dyrekcji I Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdańsku za rok szkolny 1946/1947*, b.d., k. 148; AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 25, 53–54, 68, 95.

<sup>70</sup> W I PGiL „Bratnia Pomoc” pełniła funkcję zarówno samorządu szkolnego, jak i organizacji zajmującej się tzw. samopomocą koleżeńską. W GP oddzielnie funkcjonowały samorząd uczniowski (Centrala Delegatów Klasowych, później jako Komisja Centralna) oraz „Bratnia Pomoc”.

Polskiego (harcerstwo męskie i żeńskie), Młodzieżowy Polski Czerwony Krzyż, Liga Lotnicza (w GP Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej), a także Liga Morska (w GP Liga Morska i Kolonialna)<sup>71</sup>.

Ostatnia z wymienionych organizacji w obu szkołach realizowała fundamentalną dla obu placówek koncepcję wychowawczą „zbliżenia młodzieży do morza”. Idea ta wprost nawiązywała do jednego z podstawowych punktów programu GP<sup>72</sup>. W ramach Ligi Morskiej i Kolonialnej w GP prowadzono m.in. biblioteczkę o tematyce marynistycznej, wykonywano prace z zakresu modelarstwa okrętowego, a także organizowano rejsy po Bałtyku<sup>73</sup>. Podobną aktywność podjęto w ramach Ligi Morskiej w I PGiL. „Grono nauczycielskie pracuje nad wyrównaniem poziomu wiadomości w każdej klasie i stawia sobie za cel wyrobienie typu »człowieka morskiego« – nastawionego psychicznie na życie związane z morzem. Ten typ – jako oddalony jeszcze ideał – koordynuje wysiłki nauczycieli nad scaleniem różnorodnego materiału młodzieżowego w jedną bryłę, daje wytyczne wszystkim przedmiotom nauczania” – odnotowano w kronice szkolnej<sup>74</sup>. W bibliotece I PGiL powstał dział książek poświęcony morzu, utworzono kółko przyrodnicze zajmujące się badaniem fauny i flory morskiej, a jednym z przedmiotów było modelarstwo okrętowe. Z kolei na lekcjach wychowania fizycznego stawiano przede wszystkim na pływanie, wioślarstwo i żeglarstwo. Ważnym elementem wychowania morskiego były wycieczki statkami po Zatoce Gdańskiej i Motławie<sup>75</sup>.

W obu szkołach – zarówno w GP, jak i I PGiL, istotny wpływ na kształtowanie młodzieży miały „zasady religijno-moralne”<sup>76</sup>, a ważną rolę w procesie wychowawczym odgrywały osoby duchowne<sup>77</sup>. Programy obu placówek z zakresu religii nie ograniczały się tylko do godzin lekcyjnych. W GP w ciągu roku szkolnego „organizowano dla młodzieży rekolekcje, spowiedź i komunię kwartalną”<sup>78</sup>, odprawiano nabożeństwa przed świętami państwowymi i uroczystościami patriotycznymi z udziałem uczniów, a jedną

<sup>71</sup> Wymienione zostały jedynie te organizacje, które działały w obu placówkach (zob. AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 52, 68, 95; APG 1178, 133, Sprawozdanie roczne dyrekcji I Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdańsku za rok szkolny 1946/1947, b.d., k. 148; *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1932/33...*, s. 67–73; *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego...*, s. 29–39; M.W. Urbanek, *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego...*, s. 53, 62; *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolate...*, s. 95–179; H. Dzienis, *Gimnazjum Polskie...*, s. 394–400).

<sup>72</sup> M.W. Urbanek, *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego...*, s. 17.

<sup>73</sup> K. Sroczyńska-Wyczańska, *Liga Morska i Kolonialna* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolate...*, s. 168; H. Dzienis, *Gimnazjum Polskie...*, s. 395–397.

<sup>74</sup> AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 20.

<sup>75</sup> *Ibidem*, k. 20, 49–50.

<sup>76</sup> K. Sroczyńska-Wyczańska, *Religia* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolate...*, s. 26.

<sup>77</sup> Prefektami w GP byli kolejno: ks. Leon Miszewski, ks. Franciszek Rogaczewski, ks. Franciszek Komorowski, ks. Stanisław Nagórski, ks. Marian Górecki. Z kolei w IPGiL ważną osobą uczestniczącą w życiu szkoły był dominikanin o. Stanisław Dobecki, kapelan Związku Harcerstwa Polskiego i prefekt placówki w latach 1945–1947. Duchowny ten w żeńskiej drużynie harcerskiej założył Kółko Żywego Różańca (zob. K. Sroczyńska-Wyczańska, *Przedmioty i treści nauczania* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolate...*, s. 27; AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 24).

<sup>78</sup> K. Sroczyńska-Wyczańska, *Religia...*, s. 27.

z najaktywniejszych organizacji szkolnych była Sodaliczka Mariańska (męska i żeńska)<sup>79</sup>. Z kolei w I PGiL w każdą niedzielę o godz. 9.00 uczniowie i pedagodzy uczestniczyli we mszy św. w kościele dominikańskim pw. św. Mikołaja. Przedstawiciele szkoły brali również udział w rekolekcjach, uroczystych Eucharystiach z okazji rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego oraz w nabożeństwach w okresie świąt Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia<sup>80</sup>. W kwietniu 1947 r. doszło do spotkania uczniów i pedagogów z rządcą diecezji gdańskiej, administratorem apostolskim, ks. Andrzejem Wronką<sup>81</sup>, który odwiedził szkolny zakład naukowy<sup>82</sup>. Miesiąc później młodzież wraz z dyrektorem i gronem nauczycielskim wzięła udział w procesji Bożego Ciała<sup>83</sup>.

Trudno wskazać dokładną datę, konkretny moment wyznaczający wygaszenie tradycji oświatowych GP w ramach I PGiL. Po II wojnie światowej, w okresie 1945–1947, kiedy pozycja nowych władz nie była jeszcze ugruntowana, I PGiL, podobnie jak inne szkoły średnie w kraju, mogło cieszyć się względną swobodą i niezależnością<sup>84</sup>. Zauważali to sami działacze komunistyczni, którzy w marcu 1947 r. pisali o szkolnictwie, że „stanowi jeden z najbardziej opóźnionych w procesie demokratycznej przebudowy odcinków”<sup>85</sup>.

Po sfałszowanych wyborach do sejmu w styczniu 1947 r., wyeliminowaniu legalnej opozycji oraz – w znacznym stopniu – podziemia niepodległościowego władze komunistyczne zdobyły dominującą pozycję w państwie, co pozwoliło przystąpić do następnego etapu budowy „nowego ustroju”, przejścia z dotychczasowej „pozycji defensywnej do zdecydowanej i szerokiej ofensywy ideologicznej”<sup>86</sup>. Jej istotną częścią stało się poddanie polskiego społeczeństwa – w tym również środowisk nauczycielskiego oraz młodzieżowego – kontroli ideologicznej, politycznej i organizacyjnej<sup>87</sup>. Już w kwietniu 1947 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej nakreśliło priorytety zwią-

<sup>79</sup> M. Koprowska, *Sodaliczka Mariacka* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięćciolecie...*, s. 131–132; M.W. Urbanek, *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego...*, s. 53; H. Dzienis, *Gimnazjum Polskie...*, s. 396–397.

<sup>80</sup> AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 61; P. Perkowski, *Gdańsk – miasto od nowa*, Gdańsk 2013, s. 158.

<sup>81</sup> O działalności ks. Andrzeja Wronki w diecezji gdańskiej zob. m.in.: E. Kleinert, *Administrator apostolski diecezji gdańskiej (1945–1951)*, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” 1977, t. 21, nr 1–4; P. Szczudłowski, *Szykany władz wobec administratora apostolskiego diecezji gdańskiej ks. Andrzeja Wronki (1945–1951)*, „Folia Pomeraniae” 1997, nr 2.

<sup>82</sup> AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 37.

<sup>83</sup> *Ibidem*.

<sup>84</sup> Zdarzało się jednak, że także w okresie 1945–1947 grono pedagogiczne wraz z wychowankami było instrumentalnie wykorzystywane w różnych akcjach propagandowych, ideologicznych i politycznych, sterowanych ogólnie przez władze państwowe, m.in. pod koniec 1946 r. wszyscy pracownicy I PGiL wraz ze swoimi podopiecznymi zostali zobowiązani do wzięcia udziału w manifestacji, która odbyła się na terenie Stoczni Gdańskiej, dla „zadokumentowania jednolitej woli narodu polskiego do utrzymania granic Polski nad Odrą i Nysą”. Podobne sytuacje zdarzały się częściej (zob. *ibidem*, k. 43, 47, 63).

<sup>85</sup> AAN, Polska Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie, 2/1400/0/7/295/VII/66, Projekt rezolucji oświatowej według stanu z marca 1947 r., b.d., k. 89 (zróżnicowana paginacja).

<sup>86</sup> *Ibidem*. Więcej o strategiach wychowawczych w latach pięćdziesiątych zob.: B. Wagner, *Strategia wychowawcza w PRL*, Warszawa 2009, s. 23–30.

<sup>87</sup> D. Gałaszewska-Chilczuk, J.W. Wołoszyn, *Od przedszkolaka do studenta. Kryteria selekcji społecznej i politycznej w edukacji lat 1947–1956*, Lublin 2012, s. 42.

zane z przejściem przez władze państwowe pełnego nadzoru nad edukacją, co nazwano „walką o zdobycie naszej młodzieży”<sup>88</sup>. Szkoły państwowe i placówki wychowawcze miały stać się organizatorami życia młodzieży – już według nowych wzorców.

Istotę systemu oświaty w ustroju komunistycznym zdefiniowała w 1947 r. Żanna Kormanowa jako „dążność państwa do dominacji w dziedzinie szkolnej i opiekuńczo-wychowawczej”<sup>89</sup>. Zgodnie z partyjnymi wytycznymi szkoła miała ulec upolitycznieniu („fałszem jest według Lenina szkoła apolityczna”)<sup>90</sup>, realizować narzucany przez rządzących program wychowawczy, którego najważniejszym składnikiem był światopogląd laicki i materialistyczny (ateistyczny), oraz wpływać na wzorce spędzania wolnego czasu, rozrywki, zabawy, wypoczynku<sup>91</sup>. Implementowana polityka oświatowa władz komunistycznych, jak słusznie zauważyła Monika Wiśniewska, wyrastała z założeń państwa totalitarnego, którego głównym celem było opanowanie świadomości jednostkowej i społecznej<sup>92</sup>. Upolityczniona szkoła miała stać się kuźnią „nowego człowieka” (idealnego obywatela państwa komunistycznego) – silnego, sprawnego fizycznie, gotowego do poświęceń dla idei, wolnego od egzystencjalnego niepokoju. „Nowi ludzie”, jak wskazywał Krzysztof Kosiński, mieli stanowić „masę” złożoną z podobnie ukształtowanych egzemplarzy<sup>93</sup>. „Komunistyczny człowiek”, w tym także uczeń liceum, miał stać się anonimową częścią kolektywu, a cała młodzież znaleźć się pod opieką jednej organizacji, która prowadziłaby wychowanie ideologiczne i obejmowała wszystkie dziedziny życia<sup>94</sup>.

Elementy nowego modelu edukacyjno-wychowawczego były stopniowo wprowadzane w szkołach w całej Polsce. Proces ten nie ominął również gdańskiego I Państwowego Gimnazjum i Liceum. Symbolicznym zamknięciem okresu w znacznym stopniu wolnego od marksistowsko-leninowskiej ideologii było zwolnienie pod koniec roku szkolnego 1947/1948 Bernarda Janika<sup>95</sup>. Nowy dyrektor szkoły Stanisław Naszydłowski<sup>96</sup> w swoim pierwszym przemówieniu podkreślił: „Na lekcjach historii i polskiego będą omawiane zagadnienia ruchu robotniczego, roli partii w życiu narodu. Specjalnie zanalizuje się i omówi treść pieśni »Czerwony Sztandar« i »Międzynarodówki«”<sup>97</sup>.

<sup>88</sup> Protokół nr 7 posiedzenia Biura Politycznego z dnia 23 kwietnia 1947 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002, s. 53–54.

<sup>89</sup> A. Zechenter, *Zniszczyć kulaka nauki. Uczni i uczelnie w kuźni komunizmu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 3, s. 49–51.

<sup>90</sup> APG, 1280, 3163, Protokół konferencji dyrektorów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego, pełnych 11-letnich i rozwojowych w auli Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Gdańsku, ul. Wały Piastowskie 6, 13–14 III 1950 r., k. 13.

<sup>91</sup> K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 36.

<sup>92</sup> M. Wiśniewska, *Przedszkola Polski „ludowej”. Ideologizacja instytucji (1944–1965)*, Warszawa 2019, s. 389.

<sup>93</sup> K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 37.

<sup>94</sup> Narzędziem służącym do realizacji tego celu był powstały w lipcu 1948 r. w wyniku przymusowego połączenia dotychczasowych politycznych stowarzyszeń młodzieżowych Związek Młodzieży Polskiej (zob. D. Gałaszewska-Chilczuk, J.W. Wołoszyn, *Od przedszkolaka do studenta...*, s. 49; więcej na temat ZMP zob.: M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006).

<sup>95</sup> AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 134.

<sup>96</sup> Stanisław Naszydłowski, dyrektor „Jedynki” w latach 1948–1949, na stronach kroniki określany był jako „przedstawiciel PZPR w szkole” (zob. *ibidem*, k. 290).

<sup>97</sup> *Ibidem*, k. 148–149.

Nową politykę oświatową, która w konsekwencji całkowicie wyparła model oparty na tradycjach oświatowych realizowanych w przedwojennym GP, dyrekcja I PGiL zaczęła wprowadzać już w roku szkolnym 1947/1948. Symbolem rozpoczęcia ofensywy ideologicznej w szkole było przygotowanie w lutym 1948 r. akademii „z okazji 30-lecia istnienia Armii Radzieckiej”<sup>98</sup>. Aktywność wszystkich dotychczasowych organizacji szkolnych, a także harcerstwa, była stopniowo ograniczana, by ostatecznie znaleźć się pod nadzorem szkolnego Związku Młodzieży Polskiej (ZMP), w ramach którego „utworzono [...] specjalny referat do spraw innych organizacji przy Zarządzie Szkolnym ZMP”<sup>99</sup>. Skutki zmian modelu wychowawczego obrazuje przeobrażenie kroniki szkolnej, która zaczęła się wypełniać hasłami typu: „Niech żyje Wielki Stalin”, „Niech żyje Armia Radziecka - Armia Wyzwolenia mas pracujących całego świata” albo „Szkoła w państwie socjalistycznym ma charakter wybitnie polityczny i służy ideom państwa socjalistycznego”<sup>100</sup>. Dyrektor Naszydłowski, nawiązując do oficjalnej wykładni władz, wskazał też na potrzebę „zmiany oblicza ideologicznego grona nauczycielskiego”<sup>101</sup>. Szkoła – „wobec przebudowy ustroju szkolnictwa” – otrzymała także nową nazwę: I Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Licealnego w Gdańsku<sup>102</sup>.

Wyniki analizy zgromadzonego materiału empirycznego pozwalają stwierdzić, że w wymiarze ideowym Gimnazjum Polskie nie zakończyło swej działalności 29 sierpnia 1939 r. Model wychowawczy GP został reaktywowany i – w znacznym stopniu – był realizowany w ramach I Państwowego Gimnazjum i Liceum do roku szkolnego 1947/1948. Ideowa spuścizna GP uwidaczniała się w relacjach nauczyciel–uczeń, strukturze i aktywności samorządu uczniowskiego, działalności organizacji szkolnych o proveniencji przedwojennej, stosowaniu koncepcji pedagogicznych opartych na wychowaniu morskim i religijnym. Nawiązywanie do tradycji GP w I PGiL miało więc wymiar praktyczny, wykraczający poza wzmiankowaną przez Jerzego Głowczyka „duchową łączność z byłą polską szkołą w Gdańsku”<sup>103</sup>. Próba wskrzeszenia tradycji wychowawczych GP została przerwana na skutek implementacji nowej polityki oświatowej władz komunistycznych.

Na marginesie poczynionych rozważań warto zadać pytanie: w jakim stopniu w świadomości historycznej absolwentów I LO funkcjonował (funkcjonuje) fakt reaktywowania po II wojnie światowej idei wychowawczych GP w ramach I PGiL? W rozmowach przeprowadzonych z 31 uczniami „Jedynki” (z różnych okresów historii placówki)

<sup>98</sup> *Ibidem*, k. 110.

<sup>99</sup> APG, 1178, 156, Protokół posiedzenia Rady Pedagogicznej z 23 VI 1950 r., b.d., k. 150; AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 200.

<sup>100</sup> AILO, Kronika szkolna, b.d., k. 203.

<sup>101</sup> AILO, Kronika I LO w Gdańsku, b.d., k. 172. Nauczyciel nie miał już być „apolityczny”, „oderwany od przemian społecznych”, „przyzwyczajony do chałupniczej, dyletanckiej pracy w warunkach przedwojennych” (zob. S. Mauersberg, M. Walczak, *Szkolnictwo polskie po drugiej wojnie światowej (1944–1956)*, Warszawa 2005, s. 203; AAN, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie, 2/1354/0/1.18.1/237. XVIII.40, Tezy Działu Propagandy, Oświaty i Kultury Komitetu w sprawie przebudowy organizacyjnej pracy kulturalno-oświatowej, b.d., k. 3 [zróżnicowana paginacja]).

<sup>102</sup> AILO, Kronika I LO w Gdańsku, b.d., k. 183; APG, 1280, 3163, Protokół konferencji dyrektorów odbytej w auli I Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Gdańsku, 13–14 III 1950 r., k. 20.

<sup>103</sup> J. Głowczyk, *Szkolnictwo ogólnokształcące...*, 73–74.

nie pojawiła się informacja potwierdzająca, że respondenci są świadomi tego, że w ich szkole po 1945 r. były kontynuowane tradycje oświatowe przedwojennego Gimnazjum Polskiego<sup>104</sup>.

W 1957 r. w 35-lecie powstania GP został zorganizowany zjazd dawnych uczniów. Utworzono Koło Wychowanków byłego Gimnazjum Polskiego w Gdańsku<sup>105</sup>, podjęto także inicjatywę wydania książki pamiątkowej<sup>106</sup>. Część pierwsza publikacji ukazała się w 1976 r. i stanowiła pokłosie obchodów w 1972 r. 50-lecia założenia GP. Część druga – z okazji 65-lecia założenia GP – ukazała się w 1989 r. Wśród kilkunastu redaktorów obu ksiąg byli nauczyciele GP i I PGiL – Bernard Janik, Marcin Dragan, Barbara Mielcarzewicz<sup>107</sup>. Osoby pielęgnujące pamięć o Gimnazjum Polskim i po wojnie uczestniczące w procesie wskrzeszania ducha „gamai” w ramach I PGiL po latach nie przypominały o tym, że w okresie działalności szkoły (1945–1948) wiele elementów z modelu wychowawczego GP zostało przeniesionych na grunt I PGiL. W publikacjach, które osobiście opracowywali i redagowali, unikali wzmianek o podjętym przez siebie wysiłku kontynuacji tradycji oświatowej GP, niejako skazując ten ważny epizod z historii obu szkół na zapomnienie<sup>108</sup>. Również w publikacjach okolicznościowych na temat historii I LO nie podkreślano związków między Gimnazjum Polskim a I Państwowym Gimnazjum i Liceum w pierwszym okresie działalności placówki tuż po zakończeniu II wojny światowej<sup>109</sup>. To wszystko, jak się wydaje, w zasadniczym stopniu skutkowało (skutkuje) „brakiem świadomości” związków między GP a I PGiL wśród kolejnych pokoleń absolwentów I LO.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Państwowe w Gdańsku

Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego w Gdańsku (1178): 18, 133, 134, 156;

<sup>104</sup> Relacje absolwentów zostały wywołane przez Jana Hlebowicza w ramach nieopublikowanych jak dotąd badań poświęconych historii I LO w Gdańsku.

<sup>105</sup> APG, 1409, 59, Pismo Komitetu Redakcyjnego Monografii b. Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku do Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, 4 IX 1958 r., k. 2.

<sup>106</sup> APG, 1554, 343, Ocena recenzyjna publikacji „Księga pamiątkowa Gimnazjum Polskiego w Gdańsku” autorstwa Mariana Pelczara, 26 X 1974 r., b.p.

<sup>107</sup> APG, 1409, 59, Informacje o wydawnictwie „Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku”, 19 I 1960 r., k. 4; *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolatecie...*, s. 5.

<sup>108</sup> Podobnych informacji zabrakło także w innych publikacjach poświęconych historii GP – „jednodniówce” wydanej z okazji 35-lecia szkoły w 1957 r. czy artykułach Zbigniewa Rynducha (zob. AIPN Gd, 1197/3, Kserokopia publikacji *W 35-lecie założenia Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku*, [1957 r.], k. 1–25; Z. Rynduch, *Gimnazjum Polskie...*; *idem*, *W 50-lecie powstania...*).

<sup>109</sup> AILO, Materiały związane z XX-leciem I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku, b.d. b.p.; *Gdańska Jedyńka. 50 lat I Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku (1945–1995)*, Gdańsk 1995; *Gdańska Jedyńka. 60 lat...*

Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich Zarząd Wojewódzki w Gdańsku (1409): 59;  
Obserwatorium Astronomiczne w Gdańsku (3164): 1;  
Akta dotyczące Gimnazjum Polskiego w Gdańsku (984): 3;  
Gdańskie Towarzystwo Naukowe (1554): 343;  
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku (1280): 3163.

#### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie**

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie: 2/14/0/6/3009;  
2/14/0/6/4381; 2/14/0/6/6454;  
Ministerstwo Oświaty w Warszawie: 2/283/0/2.10/1575;  
Akta Witolda Suchodolskiego: 2/449/0/4.2/44;  
Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie: 2/1354/0/1.18.1/237.  
XVIII.40;  
Ambasada RP w Berlinie: 2/474/0/5.16/1952;  
Ministerstwo Spraw Zagranicznych: 2/322/0/4.2/2437, 2/322/0/4.2/2438;  
Polska Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie: 2/1400/0/7/295/VII/66.

#### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku**

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku 1965–1984: 1197/3.

#### **Archiwum I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku**

Wstęp do kroniki I Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdańsku autorstwa Marcina Dragana;  
Kronika szkolna;  
Księga pamiątkowa. Wspomnienie Bernarda Janika opublikowane 26 kwietnia 1975 r. z okazji  
zjazdu absolwentów w jednodniówce „Nasza szkoła”;  
Materiały związane z XX-leciem I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku;  
Wiersz z 1947 r. zapisany w kronice I LO w Gdańsku (bez tytułu, autor nieznany).

#### **Relacje, wspomnienia, pamiętniki, dzienniki, wywiady drukowane**

*Jedna fotografia, wiele wspomnień - wspomnienie Jerzego Szapowałowa [w:] Gdańska Jedyńka. 60 lat  
I Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku (1945–2005)*, Gdańsk 2005.  
*Kronika i pamięć 1945–1954*, zebrał i oprac. W. Dobosz-Tempski, Gdańsk 2015.  
Warmiński Z., *Gdańsk. Moje Korzenie*, Gdańsk 2013.  
Zwarra B., *Wspomnienia gdańskiego bówki*, t. 1, Gdańsk 1984.

#### **Relacje pisemne i ustne (wywołane)**

Budzimira Wojtalewicz-Winke, Zbigniew Rydel

#### **Prasa**

„Gazeta Gdańska” 1922.

#### **Źródła opublikowane**

*Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002.



## OPRACOWANIA

- Adamczyk T., *Organizacja pracy wychowawczej w szkole średniej ogólnokształcącej. Zarys problemów. Referat wygłoszony na konferencji rejonowej w Toruniu dnia 29 lutego 1932 r.* [w:] *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1931/1932*, Gdańsk 1932.
- Andrzejewski M., *I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika* [w:] *Encyklopedia Gdańska*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012.
- Augustyński J., *Podstawy prawne, na jakich opiera się polskie szkolnictwo na terenie W.M. Gdańska* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 1, red. B. Janik, Gdańsk 1976.
- Czartkowski A., *1922–1932. Dziesięć lat istnienia Gimnazjum Polskiego w Gdańsku* [w:] *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1931/32*, Gdańsk 1932.
- Daniluk J., *Niespokojne lato. Sytuacja w Gdańsku w przededniu wybuchu II wojny światowej (czerwiec–sierpień 1939)*, „Argumenta Historica. Czasopismo naukowo-dydaktyczne” 2015, nr 2.
- Daniluk J., *Powstanie i działalność niemieckiej placówki archiwalnej wojsk lądowych w Gdańsku-Oliwie (1939–1945)*, „Dzieje Najnowsze” 2012, R. 44, nr 2.
- Dragan M., *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku w latach 1922–1939* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 1, red. B. Janik, Gdańsk 1976.
- Dzienis H., *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Wolnym Mieście Gdańsku (1922–1939)* [w:] *Historia gdańskich dzielnic*, t. 2: *Stare Przedmieście*, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, Gdańsk 2019.
- Förster F.W., *Wychowanie i samowychowanie. Wskazania zasadnicze dla rodziców i nauczycieli, duszpasterzy i piastunów młodzieży*, Warszawa 1917.
- Gałaszewska-Chilczuk D., Wołoszyn J.W., *Od przedszkolaka do studenta. Kryteria selekcji społecznej i politycznej w edukacji lat 1947–1956*, Lublin 2012.
- Gdańska Jedyńka. 50 lat I Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku (1945–1995)*, Gdańsk 1995.
- Gdańska Jedyńka. 60 lat I Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku (1945–2005)*, Gdańsk 2005.
- Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 1, red. B. Janik, Gdańsk 1976.
- Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięćciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 2, red. K. Sroczynska-Wyczańska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Głowczyk J., „Szkolnictwo ogólnokształcące w Gdańsku w latach 1945–1973”, mps pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem K. Trzebiatowskiego, Gdańsk 1977.
- Grzybowski R., *Pięćdziesięciolecie gdańskiej historii wychowania*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2008, nr 24.
- Janik B., *Życiorysy pracowników Gimnazjum Polskiego w Gdańsku* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 1, red. B. Janik, Gdańsk 1976.
- Juško E., *Struktura organizacyjna szkół powszechnych w powiecie tarnowskim w latach 1918–1939*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2004, t. 32, z. 2.
- Kabzińska Ł., *Idea wychowania moralno-społecznego w programach międzynarodowych kongresów pedagogicznych okresu międzywojennego*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy” 2013, nr 4.

- Kabzińska Ł., *Recepcja poglądów J. Deweya w polskiej pedagogice okresu międzywojennego*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2000, nr 11–12.
- Kerschensteiner G., *Pojęcie szkoły pracy*, Lwów–Warszawa 1934.
- Kleinert E., *Administrator apostolski diecezji gdańskiej (1945–1951)*, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” 1977, t. 21, nr 1–4.
- Koprowska M., *Sodaliczka Mariacka [w:] Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 2, red. K. Sroczyńska-Wyczańska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Kosiński K., *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.
- Kuffel E., *Komisja Centralna [w:] Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 2, red. K. Sroczyńska-Wyczańska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Majorek C., *Ustrój galicyjskiego szkolnictwa ludowego w czasie walki o autonomię i w okresie kampanii rezolucyjnej (1860–1873)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie” 1968, z. 32.
- Mauersberg S., Walczak M., *Szkolnictwo polskie po drugiej wojnie światowej (1944–1956)*, Warszawa 2005.
- Mielcarzewicz B., *Biblioteka gimnazjalna [w:] Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 2, red. K. Sroczyńska-Wyczańska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Możdżeń K., *Strukturalistyczny model rozwoju człowieka J. Piageta w kontekście zagadnień pedagogicznych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio I, Philosophia-Sociologia” 2009, vol. 34.
- Pelczar M., *Marcin Dragan – długoletni prezes*, „Rocznik Gdański” 1972, t. 32, z. 1.
- Perkowski P., *Gdańsk – miasto od nowa*, Gdańsk 2013.
- Polak H., *Szkolnictwo i oświata polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1978.
- Przybyszewski S., *O polskości w Gdańsku [w:] Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 1, red. B. Janik, Gdańsk 1976.
- Recepcja myśli pedagogicznej Jana Władysława Dawida w XX i XXI wieku*, red. S. Walasek, K. Gandecka, Wrocław 2015.
- Rowid H., *Szkoła twórcza. Podstawy teoretyczne i drogi urzeczywistnienia nowej szkoły*, Kraków 1931.
- Rynduch Z., *Gimnazjum Polskie w Gdańsku 1922–1939*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1958, nr 1.
- Rynduch Z., *W 50-lecie powstania Gimnazjum Polskiego w Gdańsku*, „Rocznik Gdański” 1973, t. 31, z. 2.
- Snoch B., *Polska szkoła średnia w Galicji w pierwszych latach wojny 1914/15–1915*, „Prace Naukowe. Pedagogika” 1999–2000–2001, nr 8–9–10.
- Sołtysik K., *Współpraca domu i szkoły w nauczaniu (praktyczne wskazania dotyczące zorganizowania pracy domowej dziecka) [w:] Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1932/33*, Gdańsk 1933.

- Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku za rok szkolny 1937/38*, Gdańsk 1939.
- Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1928/29*, Gdańsk 1929.
- Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1931/32*, Gdańsk 1932.
- Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1932/33*, Gdańsk 1933.
- Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1933/34*, Gdańsk 1934.
- Sroczyńska-Wyczańska K., *Abiturienti Gimnazjum Polskiego – ofiary II wojny światowej* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 2, red. K. Sroczyńska-Wyczańska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Sroczyńska-Wyczańska K., *Liga Morska i Kolonialna* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 2, red. K. Sroczyńska-Wyczańska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Sroczyńska-Wyczańska K., *Religia* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 2, red. K. Sroczyńska-Wyczańska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Sroczyńska-Wyczańska K., *Przedmioty i treści nauczania* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 2, red. K. Sroczyńska-Wyczańska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Sroczyńska-Wyczańska K., *Wprowadzenie* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 2, red. K. Sroczyńska-Wyczańska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Stępkowski D., *Kształtowanie moralności w warunkach szkolnych – Herbart i poza nim*, „Przegląd Pedagogiczny” 2021, nr 1.
- Stępnik H., *Ludność polska w Wolnym Mieście Gdańsku (1920–1939)*, Gdańsk 1991.
- Szczudłowski P., *Szykany władz wobec administratora apostolskiego diecezji gdańskiej ks. Andrzeja Wronki (1945–1951)*, „Folia Pomeraniae” 1997, nr 2.
- Szczygieł M., *Konstruktywizm Jeana Piageta i koncepcja zmysłu liczby a edukacja matematyczna*, „Edukacja” 2017, nr 1 (140).
- Urbanek M., *Ostatnie chwile Gimnazjum Polskiego* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w sześćdziesięciopięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 2, red. K. Sroczyńska-Wyczańska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Urbanek M.W., *Rola i zadania Gimnazjum Polskiego w Gdańsku* [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie założenia Gimnazjum*, cz. 1, red. B. Janik, Gdańsk 1976.
- Wagner B., *Strategia wychowawcza w PRL*, Warszawa 2009.
- Wierzbicki M., *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006.
- Wiśniewska M., *Przedszkola Polski „ludowej”. Ideologizacja instytucji (1944–1965)*, Warszawa 2019.
- Wolter E., *Nowe wychowanie*, „Fides et Ratio. Kwartalnik naukowy” 2014, nr 4 (18).
- Wykaz wychowawców i wychowanków Gimnazjum Polskiego, którzy oddali życie w obronie polskości Gdańska i wolności Polski*, oprac. B. Janik [w:] *Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej*

- w Gdańsku (1922–1939). Księga pamiątkowa w pięćdziesięciolecie założenia Gimnazjum, cz. 1, red. B. Janik, Gdańsk 1976.
- Załęska-Kaczko J., *Architektura Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Gdańsku w latach 1922–1939* [w:] *Historia gdańskich dzielnic*, t. 2: *Stare Przedmieście*, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, Gdańsk 2019.
- Zechenter A., *Zniszczyć kulaka nauki. Uczeni i uczelnie w kuźni komunizmu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 3.
- Zubelewicz J., *Pedagogika ogólna Herbarta i jej znaczenie w zarządzaniu klasą szkolną* [w:] M. Maciejczak, L. Stachurski, M. Stelmach, J. Szatan, B. Witowska-Maksimczuk, J. Zubelewicz, *O niektórych wartościach podstawowych (w kręgu filozofii współczesnej)*, t. 2, Truskaw 2015.
- Żukowska L., „Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w Gdańsku w latach 1945–1950”, mps pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem G. Berendta, Gdańsk 2008.

## Wskrzesić ducha „gamai”. Reaktywacja idei wychowawczych Gimnazjum Polskiego w ramach I Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdańsku (1945–1948)

Otwarte w maju 1922 r. na terenie Wolnego Miasta Gdańska Gimnazjum Polskie było jednym z najważniejszych ośrodków polskości w zdominowanym przez ludność niemiecką mieście. Placówka, nazywana przez uczniów „gamają”, realizowała przede wszystkim swój najistotniejszy cel – umożliwiała dzieciom Polaków obywatelstwa gdańskiego, obywateli polskich stale przebywających w Gdańsku oraz polskich urzędników i funkcjonariuszy zatrudnionych w WMG zdobycie wykształcenia średniego, a w konsekwencji podjęcie studiów na uczelniach wyższych. Gimnazjum Polskie realizowało idee: „szkoły pracy”, „szkoły twórczej”, szkoły, która „tętniła życiem, nie znała rutyny, bierności”, budziła aktywność, podmiotowość, samodzielność ucznia, umiejętnie wykorzystywała jego zainteresowania i zdolności. Działalność placówki została przerwana tuż przed wybuchem II wojny światowej 29 sierpnia 1939 r. Artykuł porusza kwestię dotychczas niepodjętą w historiografii i stanowi próbę odpowiedzi na następujące pytania badawcze: Czy w utworzonym w 1945 r. I Państwowym Gimnazjum i Liceum w Gdańsku doszło do kontynuacji idei wychowawczych Gimnazjum Polskiego? Jeśli wskrzeszenie działalności Gimnazjum Polskiego miało miejsce, to w jakim wymiarze? W końcu – jeśli doszło do reaktywacji idei wychowawczych Gimnazjum Polskiego w ramach I Państwowego Gimnazjum i Liceum, w jakim stopniu okazały się one trwałe?

### SŁOWA KLUCZOWE

szkoła, Wolne Miasto Gdańsk, Gimnazjum Polskie, Gdańsk, I Państwowe Gimnazjum i Liceum, uczniowie, idee wychowawcze

## Resurrect the Spirit of “Gamaja”. Reactivation of the Educational Ideas of the Polish Junior High School as Part of the First State Junior High School and Secondary School in Gdańsk (1945–1948)

The Polish Junior High School, opened in May 1922 in the Free City of Gdańsk, was one of the most important centres of Polishness in a city dominated by the German population. The facility, called “gamaja” by the students, primarily achieved its most important goal – it enabled children of Poles of Gdańsk citizenship, Polish citizens permanently residing in Gdańsk, and Polish clerks and functionaries employed at WMG to obtain a secondary education and, consequently, study at universities. The Polish Junior High School implemented the ideas of: a “work school”, a “creative school”, a school that was “bustling with life, knew no routine or passivity”, which aroused the student’s activity, subjectivity, independence, and skilfully exploited their interests and abilities. The activity of the institution was interrupted on 29 August 1939, just before the outbreak of World War II. The article raises an issue that has not been addressed in historiography so far and is an attempt to answer the following research questions: Did the educational ideas of the Polish Junior High School continue in the First State Junior High School and Secondary School in Gdańsk that was established in 1945? If the activities of the Polish Junior High School were revived, to what extent? Finally, if the educational ideas of the Polish Junior High School were reactivated within the First State Junior High School and Secondary School, to what extent did they prove to be sustainable?

### KEYWORDS

school, Free City of Gdańsk, Polish Junior High School, Gdańsk, 1st State Junior High School and Secondary School, students, educational ideas

**JAN HLEBOWICZ** – doktor nauk humanistycznych, autor i współautor książek historycznych, m.in. *Książd w smoczej jamie. Kapłan i żołnierz niezłomny. Życie i działalność ks. Józefa Waląga (1910–1997)* (Gdańsk 2017), *I znowu na Kościół posypały się kary... Zarys dziejów parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim w świetle Kroniki parafialnej 1945–1989* (Gdańsk 2012), *Listopad '80. Rzecz o strajkach ludzi oświaty, służby zdrowia i kultury* (redaktor, Gdańsk 2022) oraz wyróżnionej w ogólnopolskim Konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszego Debiut Historyczny Roku *Niepokorni z Topolówki. Działalność niezależna uczniów III Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku w latach 1970–1989* (Gdańsk 2013). Autor wystaw oraz artykułów naukowych i popularnonaukowych poświęconych najnowszej historii Polski. Zainteresowania badawcze Jana Hlebowicza koncentrują się wokół polityki wyznaniowej PRL, historii Kościoła Rzymskokatolickiego w rzeczywistości Polski „ludowej”, historii parapsychologii i leczenia niemedyceznego w PRL oraz działalności niezależnej młodzieży w okresie 1968–1990. Obecnie pracownik naukowy Oddziału IPN w Gdańsku. E-mail: jan.hlebowicz@ipn.gov.pl

**JAN HLEBOWICZ** – PhD in humanities, author and co-author of historical books, including: *Ksiądz w smoczej jamie. Kapłan i żołnierz niezłomny. Życie i działalność ks. Józefa Wałęga (1910–1997)* [Priest in the dragon's lair. A priest and a steadfast soldier. Life and activities of Fr. Józef Wałęga (1910–1997)] (Gdańsk 2017), *I znowu na Kościół posypały się kary... Zarys dziejów parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Pruszczu Gdańskim w świetle Kroniki parafialnej 1945–1989* [And once again penalties fell on the Church... Outline of the history of the parish of Our Lady of Perpetual Help in Pruszcz Gdański in the light of the parish Chronicle 1945–1989] (Gdańsk 2012), *Listopad '80. Rzecz o strajkach ludzi oświaty, służby zdrowia i kultury* [November, 80. A story about strikes by people from the education, health care and culture sectors] (editor, Gdańsk 2022) and *Niepokorni z Topolówki. Działalność niezależna uczniów III Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku w latach 1970–1989* [The rebellious ones from Topolówka. Independent activities of students of the 3rd Secondary School named after the. Heroes of Westerplatte in Gdańsk in the years 1970–1989] (Gdańsk 2013), awarded in the national Władysław Pobóg-Malinowski Competition for the Best Historical Debut of the Year. Author of exhibitions and scientific and popular science articles devoted to the recent history of Poland. Jan Hlebowicz's research interests focus on the religious policy of the Polish People's Republic, the history of the Roman Catholic Church in the reality of "people's Poland", the history of parapsychology and non-medical treatment in the Polish People's Republic, and the activities of independent youth in the period 1968–1990. Currently a researcher at the Gdańsk Branch of the Institute of National Remembrance.

JOANNA MERCIK

Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

ORCID: 0000-0002-8142-9348

## SZKOLENIA I KONTROLE. REALIA PRACY NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH OGÓLNOKSZAŁCĄCYCH W LATACH PIĘCDZIESIĄTYCH I SZEŚĆDZIESIĄTYCH NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO

Ogrom zniszczeń materialnych i straty osobowe wśród kadry nauczającej, będące skutkiem II wojny światowej, bardzo utrudniały nowym siłom politycznym uruchomienie polskich szkół średnich. Do problemów tych dołączyły inne: potrzeba zorganizowania szkół na terenach, które przed 1939 r. należały do państwa niemieckiego, przebudowa oblicza ideowego polskiego szkolnictwa oraz objęcie nauką na poziomie średnim jak największej grupy młodzieży legitymującej się tzw. pochodzeniem robotniczym i chłopskim. Rozbudowa liceów ogólnokształcących nie należała do zadań priorytetowych władz państwowych, te bowiem – ze względu na konieczność odbudowy kraju i jego rozwój gospodarczy – szczególny nacisk kładły na funkcjonowanie szkolnictwa zawodowego. Licea ogólnokształcące pozostawały jakby w cieniu szkół zawodowych, co jednak nie oznaczało braku zainteresowania nimi ze strony władz partyjnych i oświatowych. Te pierwsze interesowały się zwłaszcza zgodnością realizowanych treści nauczania z założeniami dialektyki marksistowskiej, pracą kadry nauczycielskiej i postawą młodzieży. Dla wielu przedstawicieli centralnych i terenowych władz partyjnych licea ogólnokształcące były kuźnią niepraworządnych postaw młodego pokolenia, sprzeciwiającego się polityce prowadzonej przez partię i władzę ludową. Z tych przyczyn rozwój sieci szkół tego rodzaju był dość starannie kontrolowany, podobnie jak i realizacja programów nauczania z poszczególnych przedmiotów.

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego (KC) Polskiej Partii Robotniczej już w kwietniu 1947 r. uchwaliło rezolucję zlecającą podjęcie ofensywy ideologicznej wśród

nauczycielstwa<sup>1</sup>. Jednym z jej elementów było zobligowanie wszystkich uczących do złożenia ślubowania zobowiązującego ich do poszanowania prawa i do wierności „Ludowemu Państwu Polskiemu”<sup>2</sup>. W 1950 r. wprowadzono nowe programy nauczania, mające ułatwić szkole kształtowanie tzw. właściwej postawy wśród uczniów. W celu usprawnienia całego procesu zorganizowano dla nauczycieli specjalne szkolenia ideologiczne<sup>3</sup>, zdawano sobie bowiem sprawę z istnienia wśród pedagogów osób o wrogim obliczu politycznym lub niezdecydowanych<sup>4</sup>. Powodów takiej sytuacji upatrywano głównie w wysyłaniu nieodświadczonej kadry do szkół bez zorganizowanej organizacji partyjnej oraz do placówek, w których pracowała przede wszystkim kadra przedwojenna, niechętna szkoleniom i stosowaniu marksizmu w praktyce<sup>5</sup>. Ze szkół systematycznie napływały sygnały o niesubordynacji, zwłaszcza na szczeblu szkolnictwa średniego, dlatego od kuratorów żądano pokazowego usuwania ze szkół opornych nauczycieli<sup>6</sup>. Zdecydowano także o jak najszybszym wprowadzeniu licznych środków zaradczych, mających przeciwdziałać niepożądanym zjawiskom. Ministerstwo Oświaty wytypowało specjalne komisje kontrolne do przeprowadzenia w całym kraju szczegółowych działań w tym zakresie. Powodzenie całej akcji uzależniano od doboru odpowiednich członków komisji i od ich poziomu upolitycznienia<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> E.J. Kryńska, S. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Białystok 2003, s. 156; S. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944–1948*, Warszawa 1974, s. 183–184; S. Mauersberg, M. Walczak, *Oświata polska w latach 1944–1956. Wybór źródeł*, t. 2, Warszawa 2000. Działania władz objęły również młodzież (zob. J. Król, *To idzie młodość... Związek Młodzieży Polskiej w szkole średniej ogólnokształcącej w latach 1948–1957*, Kraków 2011; J. Wołoszyn, *Współpraca Związku Młodzieży Polskiej z UB w realizacji planów „ofensywy ideologicznej” w środowiskach młodzieżowych w województwie lubelskim*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1, s. 285–320; *idem*, „Walczyć o dusze młodzieży”. Zmagania Związku Młodzieży Polskiej z Kościołem katolickim na Lubelszczyźnie 1948–1957, Lublin 2009; M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006; J. Kochanowicz, *ZMP w terenie. Stalinowska próba modernizacji opornej rzeczywistości*, Warszawa 2000).

<sup>2</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty (dalej Dz.Urz. MO) 1949, nr 14, poz. 239. Tekst ślubowania nauczycieli świeckich: „Ślubuję uroczyście, na powierzonym mi stanowisku urzędowym, szczególnie w zakresie wychowania i nauczania powierzonej mi młodzieży, przyczynić się ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej, której wierności zawsze dochowam; umacniać w młodzieży poszanowanie prawa i wierności dla Ludowego Państwa Polskiego; obowiązki mojego urzędu wypełniać gorliwie i sumiennie, ściśle przestrzegać obowiązujących przepisów i stosować się do zarządzeń władz szkolnych, dochować tajemnicy służbowej, a w postępowaniu kierować się zasadami godności, uczciwości i sprawiedliwości społecznej”.

<sup>3</sup> Dz.Urz. MO 1950, nr 20, poz. 269; R. Grzybowski, *Polityczne priorytety i elementy codzienności socjalistycznej szkoły. Wybór studiów poświęconych dziedzictwu edukacyjnemu PRL-u*, Toruń 2013, s. 219–220. Zgodnie z nowymi wytycznymi, zawartymi w programach nauczania, do podstawowych zadań nauczycieli należało od teraz m.in.: „kształtowanie naukowego poglądu na świat, opartego na fundamencie współczesnych osiągnięć materializmu dialektycznego i historycznego” (zob. *Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Język polski*, Warszawa 1950, s. 4).

<sup>4</sup> T. Kukłowicz, *Represje wobec nauczycieli w latach 1947–1956 w świetle ich wypowiedzi [w:] Oblicze ideologiczne szkoły polskiej 1944–1956*, red. E. Walewander, Lublin 2002, s. 205–210.

<sup>5</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KC PZPR), Wydział Oświaty (dalej WO), 237/XVII/73, Uchwała Egzekutywy KW PZPR w sprawie pracy na odcinku szkolnictwa średniego, 22 III 1953 r., k. 55–56.

<sup>6</sup> F. Mielczarek, *Ideologiczno-polityczna indoktrynacja nauczycieli w Polsce w latach 1945–1956*, Opole 1997, s. 49. Zob. „Nowa Szkoła” 1947/1948, nr 2/3, s. 30–31.

<sup>7</sup> AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII/73, Pismo KC PZPR do I sekretarza KW PZPR w Katowicach, 15 XI 1950 r., k. 3.



W województwie katowickim największe zagrożenia zlokalizowano w szkołach średnich w Krzepicach, Starym Bieruniu i Żorach. Jako przyczynę takiego stanu wskazano brak zaplecza robotniczego w tych miastach, przekładający się na obecność w szkołach dużego odsetka młodzieży drobnomieszczańskiej oraz wybitnie niepokornego nauczycielstwa. Bardzo słaby poziom ideologiczny kadry zdiagnozowano także w liceach funkcjonujących w Dąbrowie Górniczej, Wodzisławiu, Mikołowie i Pyskowicach<sup>8</sup>. Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach (KW PZPR) wskazała jednocześnie na duże niedociągnięcia w polityce kadrowej Wydziału Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej wynikające z braku znajomości środowiska nauczycielskiego<sup>9</sup>.

Artykuł powstał na podstawie wyników badań archiwalnych, przeprowadzonych w Archiwum Państwowym w Katowicach, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i w archiwach szkolnych. Zgromadzono w nich bogate i różnorodne źródła, są to m.in.: sprawozdania władz różnego szczebla i poszczególnych szkół, protokoły narad władz oświatowych i wyjazdów inspektorów w teren, narad nauczycieli, referaty, notatki, plany i sprawozdania z organizacji oraz przebiegu szkoleń, a także rozmaite zestawienia statystyczne. Niektóre informacje pozyskane ze źródeł archiwalnych skonfrontowano ze wspomnieniami nauczycieli i uczniów, zamieszczonymi w pamiętnikach oraz z tekstami z prasy pedagogicznej.

Przyjęty zakres chronologiczny i terytorialny obejmuje okres istnienia tzw. pierwszego (wielkiego) województwa katowickiego. Rok 1950 to nie tylko rok, w którym (po krótkiej pięcioletniej pracy województwa śląskiego<sup>10</sup>) zaczęło funkcjonować – w zmienionych granicach administracyjnych, nowe także z nazwy – województwo katowickie<sup>11</sup>. Był to również czas, kiedy szkolnictwo średnie ogólnokształcące zostało po części odbudowane po zniszczeniach wojennych i zaczęło działać w zupełnie nowych realiach społeczno-politycznych. Lata sześćdziesiąte to z kolei dekada wdrażania do liceów ogólnokształcących założeń reformy oświaty, wprowadzającej nową strukturę szkolnictwa<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> *Ibidem*, Analiza szkolnictwa średniego na terenie województwa katowickiego, 1950 r., k. 44. Zob. także: W. Starościk, *Z dziejów prywatnego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. E. Zawadzkiej i Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej*, Dąbrowa Górnicza 2005.

<sup>9</sup> AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII/73, Uchwała Egzekutywy KW PZPR w sprawie pracy na odcinku szkolnictwa średniego, 22 III 1953 r., k. 57.

<sup>10</sup> Województwo śląskie z lat 1945–1950 nazywano często śląsko-dąbrowskim (zob. *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2007).

<sup>11</sup> W 1953 r. kierownictwo PZPR podjęło decyzję o zmianie nazwy województwa na stalinogrodzkie. Odpowiedni dekret w tej sprawie, podpisany przez przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego i sekretarza Rady Państwa Mariana Rybickiego, opublikowano w Dzienniku Ustaw (dalej Dz.U.) Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 8 III 1953 r. Nazwa Stalinogród (Katowice) wywołała zdumienie i sprzeciw większości mieszkańców Górnego Śląska, do końca pozostała też tworem sztucznym i narzuconym. Kres użytkowania nazewnictwa stalinowskiego nastąpił trzy lata później, wraz z odwilżą październikową – 21 X 1956 r. na wspólnym posiedzeniu prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej jednomyślnie postanowiono wystąpić z wnioskiem do Rady Ministrów o przywrócenie dawnej nazwy miastu i województwu (zob. A. Korol-Chudy, *Kiedy Katowice były Stalinogrodem... 1953–1956*, Katowice 2020).

<sup>12</sup> Dz.U. 1961, nr 32, poz. 160. Zbliżający się wyżej demograficzny oraz coraz bardziej odczuwalny brak funduszy na powiększenie bazy lokalowej szkół były dostatecznymi podstawami do zaaprobowania nowych rozwiązań systemowych w strukturze polskiego szkolnictwa. Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu

W omawianym okresie wzrosły liczby szkół średnich ogólnokształcących (z 77 w roku szkolnym 1950/1951 do 94 w roku szkolnym 1965/1966), pełnozatrudnionych nauczycieli (z 920 do 1547 osób) i uczniów (z 19 421 do 37 885)<sup>13</sup>.

## KSZTAŁCENIE IDEOLOGICZNE NAUCZYCIELI

Proces „naprawiania” sytuacji w szkolnictwie rozpoczęto jeszcze w roku szkolnym 1949/1950 od wprowadzenia obowiązkowego kształcenia ideologicznego dla nauczycieli. Program kursu został opracowany bardzo szczegółowo, przede wszystkim na podstawie *Pedagogiki* Iwana Kairowa, przedrukowywano go regularnie w „Głosie Nauczycielskim”<sup>14</sup>. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty szkolenie ideologiczne stało się integralną częścią przygotowania zawodowego nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących<sup>15</sup>. Prowadzenie samokształcenia nauczycieli zlecono Związkowi Nauczycielstwa Polskiego (ZNP), który miał w tym zakresie ściśle współpracować z resortami oświaty oraz Centralną Komisją Samokształcenia Ideologicznego w Warszawie<sup>16</sup>.

Po pierwszym roku nauki do zdawania egzaminu końcowego w województwie katowickim wytypowano 4107 nauczycieli<sup>17</sup>. Wówczas nie podeszło do niego 50 osób (1,2 proc.), co stanowiło najwyższy odsetek w skali kraju<sup>18</sup>. Mimo wysokiej frekwencji władze nie były zadowolone z przebiegu i wyników pierwszego szkolenia. Skrytykowały słabą kontrolę ze strony ministerialnych wizytatorów i inspektorów oraz ZNP. Potępiono „nagminny, zgniły liberalizm” egzaminatorów, według których 44 proc. zdających zasłużyło na ocenę dobrą, a prawie 30 proc. na bardzo dobrą. Oczekiwano wprowadzenia

---

oświaty i wychowania wydłużała czas nauki w szkole podstawowej, wprowadzała bowiem klasę ósmą. Krok ten dawał aż cztery lata wytchnienia liceom. W 1965 r. Minister Oświaty wydał zarządzenie w sprawie dostosowania organizacji szkół ogólnokształcących i zawodowych do zmian wynikających z ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania.

<sup>13</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej PWRN), Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach (dalej KOSK), 826, Formularz K-22-0 na rok szkolny 1952/1953, 1952 r., k. 9; APK, PWRN KOSK, 853, Formularz K-0-21 na rok szkolny 1965/1966, 1965 r., k. 1.

<sup>14</sup> E. Kuroczko, *Nowe zadania ZNP*, „Głos Nauczycielski” 1949, nr 2.

<sup>15</sup> AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII/151, Projekt ideologicznego samokształcenia nauczycieli w roku 1949/1950, b.d., k. 76; Dz.Urz. MO 1950, nr 20, poz. 269; C. Lewandowski, *Kierunki tak zwanej ofensywy ideologicznej w polskiej oświacie, nauce i szkołach wyższych w latach 1944–1948*, Wrocław 1993, s. 81–82.

<sup>16</sup> AAN, KC PZPR, WO, 232/XVII/151, Instrukcja w sprawie organizacji samokształcenia ideologicznego nauczycieli w roku szkolnym 1952/1953, b.d., k. 83.

<sup>17</sup> W założeniach to szkolenie ideologiczne miało trwać dwa lata i przez taki okres odbywali je nauczyciele szkół podstawowych. Jednak dla nauczycieli szkół ogólnokształcących i liceów pedagogicznych przygotowano jego przyspieszoną – roczną – wersję (zob. ANN, KC PZPR, WO, 237/XVII/151, Samokształcenie ideologiczne, b.d., k. 78).

<sup>18</sup> AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII/150, Kolokwia, 1950 r., k. 5; Dz.Urz. MO 1952, nr 6, poz. 48; Dz.Urz. MO 1953, nr 4, poz. 30; AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII/150, Notatka informacyjna o samokształceniu ideologicznym nauczycieli, 1950 r., k. 2–4. Terminy kolokwii: I – w zimowej przerwie świątecznej, II – w przerwie świątecznej wielkanocnej. Egzamin przewidziano na drugą połowę sierpnia (zob. AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII/151, Projekt ideologicznego samokształcenia nauczycieli w roku 1949/1950, b.d., k. 76).

surowszych kryteriów, mobilizujących nauczycieli do zdobywania potrzebnej im wiedzy – wszak występowały oni w roli budowniczych nowego człowieka. Postanowiono zwrócić na ten problem uwagę przy okazji kolejnych kursów dla członków komisji<sup>19</sup>.

W roku szkolnym 1952/1953 zakończył się pierwszy etap kształcenia ideologicznego. Uzyskawszy zaliczenie, nauczyciele przeszli na drugi poziom szkolenia, który obejmował historię międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego w połączeniu z lekturą klasyków marksizmu i leninizmu. Poza tym program zawierał wybrane zagadnienia z pedagogiki, psychologii oraz omówienia bieżących wydarzeń politycznych. Materiał miał być zrealizowany w ciągu trzech lat, a do uzupełnienia braków ideologicznych polecano korzystanie z Wszechnicy Radiowej. Pozwolono, by udział w niej w określonych sytuacjach umożliwiał zwolnienia z wybranych części egzaminu końcowego<sup>20</sup>. Do zmniejszenia zakresu materiału byli również uprawnieni absolwenci sowieckich uniwersytetów i instytutów pedagogicznych. Zdawali oni egzamin z nauki o Polsce i świecie współczesnym. Pełne zwolnienie z egzaminu dotyczyło jedynie absolwentów liceów pedagogicznych oraz nauczycieli członków PZPR, którzy ukończyli partyjne szkoły wojewódzkie po 1949 r.<sup>21</sup>

Egzamin składał się z części pisemnej i ustnej. Warunkiem przystąpienia do niego było uzyskanie minimum oceny dostatecznej z kolokwium. Część pisemną zdawano w grupach około trzydziestoosobowych, w obecności przewodniczącego i przynajmniej jednego członka komisji. Tematy prac ustalano na szczeblu wojewódzkim i dostarczano w zapieczętowanych kopertach. Zdający wybierali jeden z trzech tematów, a na jego pisemne przedstawienie mieli aż trzy godziny. Prace oceniano według skali: bardzo dobry, dobry, dostateczny i niedostateczny. Część ustna obejmowała trzy działy: marksizm-leninizm, naukę o Polsce i świecie współczesnym oraz pedagogikę socjalistyczną i programy szkolne, z każdego z nich była wystawiana osobna ocena. Egzamin odbywał się w grupach pięciu lub sześciu osób i miał formę dwugodzinnego seminarium<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> ANN, KC PZPR, WO, 237/XVII/151, Samokształcenie ideologiczne, 1950 r., k. 79–80. Członkowie komisji, zgodnie z decyzją Ministerstwa Oświaty, za swoją pracę otrzymywali wynagrodzenie. Poprawienie pracy pisemnej wyceniono na 6 zł, za przeegzaminowanie jednej osoby przewodniczącemu płacono 3 zł, a członkom komisji 2 zł (Instrukcja w sprawie organizacji egzaminów z zakresu samokształcenia ideologicznego z 10 marca 1951 r., Dz.Urz. MO, 1951, nr 6, poz. 67).

<sup>20</sup> Instrukcja w sprawie zwolnienia absolwentów Wszechnicy Radiowej z części egzaminu końcowego z dokształcania ideologicznego, Dz.Urz. MO, 1950, nr 20, poz. 266; AAN, KC PZPR, WO, 232/XVII/151, Instrukcja w sprawie organizacji samokształcenia ideologicznego nauczycieli w roku szkolnym 1952/1953, b.d., k. 84; *ibidem*, Instrukcja w sprawie organizacji samokształcenia ideologicznego nauczycieli w roku szkolnym 1952/1953, 1952 r., k. 85. W 1953 r. postanowiono rozszerzyć samokształcenie ideologiczne o zagadnienia poświęcone studiowaniu życiorysu wodza, do programu wprowadzono dwa osobne tematy: „Stalin przyjaciel narodu polskiego” i „Lenin i Stalin o wychowaniu” (zob. B. Wagner, *Strategia wychowawcza w PRL*, Warszawa 2009, s. 27).

<sup>21</sup> Instrukcja w sprawie zwolnienia od egzaminu końcowego z samokształcenia ideologicznego z 31 maja 1950 r., Dz.Urz. MO, 1950, nr 10, poz. 143; AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII/151, Instrukcja Ministra Oświaty z 1952 r. w sprawie organizacji egzaminów z zakresu samokształcenia ideologicznego, 1952 r., k. 87.

<sup>22</sup> AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII/151, Regulamin egzaminu państwowego z zakresu samokształcenia ideologicznego, 1952 r., k. 91.

## EWALUACJA SZKOLEŃ DLA NAUCZYCIELI

Szkoleniowców zobowiązano do dbania również o własne samokształcenie, np. 21 grudnia 1952 r. zwołano Zjazd Kierowników Samokształcenia Ideologicznego Okręgu Katowickiego ZNP w celu uczczenia 73. rocznicy urodzin Stalina. Zebrani podjęli pięć postanowień: „a) gruntownie przestudiować materiały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, by jak najefektywniej szkolić nauczycieli, b) zabezpieczyć powszechność szkolenia ideologicznego wśród wszystkich pracowników pedagogicznych, c) właściwą postawą świecić przykładem podczas akcji politycznych i społecznych, d) wyzbyć się nawyku bezdusznego wkuwania, e) dopilnować coraz liczniejszego udziału nauczycieli w akcjach politycznych”<sup>23</sup>.

W ramach samokształcenia organizowano zajęcia także w formie kursów wakacyjnych, na których wykładano m.in. zagadnienia dotyczące tzw. moralności socjalistycznej. Starano się przełamać schematyczne metody takich spotkań i zachęcać uczestników do dyskusji. Przygotowywano zestawy literatury światopoglądowej, organizowano specjalne odczyty lektorów z KC i KW PZPR. Mimo podjętych działań władze partyjne pozostawały niezadowolone z efektów. W toku licznych narad za główny warunek powodzenia całej akcji uznano mocniejsze włączenie się instancji partyjnych wszystkich szczebli<sup>24</sup>. Sami nauczyciele do udziału w przymusowym szkoleniu ideologicznym odnosili się niechętnie. Był to kolejny narzucony im przez władzę obowiązek, a wiedzę, którą mieli tam przyswajać, uważali za niepotrzebną i zbędną w nauczaniu<sup>25</sup>. Implementowanie zasad materializmu dialektycznego najtrudniej przychodziło na lekcjach języka polskiego i matematyki<sup>26</sup>. Pedagodzy wymyślali różnorodne sposoby unikania zmian dotychczasowych metod prowadzenia zajęć. Uważali, że skoro mają tytuły magistrów, to wiedzą najlepiej, jak nauczać, dlatego w sytuacji, gdy władze naciskały na wdrażanie zasad marksizmu, udawali, że ich nie rozumieją. Doradzali sobie wzajemnie: „Idź na szkolenie, zdaj egzamin i zapomnij”<sup>27</sup>.

W pamiętnikach z pierwszych lat szkoleń pojawiają się opisy momentu wyraźnego dostrzeżenia rozbieżności między teorią a praktyką nowej władzy, osobistego zderzenia się uczestników z zakłamaniami systemu. Kursantów zachęcano do dyskusji i stawiania pytań, ale kiedy ktoś wypowiedział się nie po myśli „partyjnych”, kończyło się to nawet usunięciem ze szkolenia. Taki dualizm towarzyszył nauczycielom również w codziennej pracy szkolnej: „Nauczyciel co innego myślał, a co innego mówił. Uczniowie co innego słyszeli w domu od rodziców, a co innego w szkole od nauczyciela, którego prywatnie

<sup>23</sup> AAN, WO, 237/XVII/150, Rezolucja ZNP, 21 XII 1952 r., k. 42.

<sup>24</sup> AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII/321, Wnioski w sprawie pracy ideologicznej i pedagogicznej wśród nauczycielstwa, 19 I 1956 r., k. 3–7.

<sup>25</sup> „Pożegnanie ze szkołą. Spojrzenie wstecz nauczycieli emerytów”, Warszawa 2002, s. 235–236 (mps w posiadaniu PTP), cyt. za: E.J. Kryńska, S. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej...*, s. 169.

<sup>26</sup> AAN, KC PZPR, WO, 237/XVII/151, Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu ZNP w zakresie samokształcenia ideologicznego, 1950 r., k. 68.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu ZNP w zakresie samokształcenia ideologicznego, 1950 r., k. 70.

znali i wiedzieli, że on też w duchu przyznaje rację rodzicom<sup>28</sup>. Paradoksalność tego stanu rzeczy jeszcze się potęgowała, gdy wszyscy zainteresowani spotykali się na niedzielnej mszy św. w kościele, wielu z nauczycieli niezmiennie bowiem pozostało praktykującymi katolikami<sup>29</sup>. Niewłaściwy światopogląd stawał się źródłem ich problemów i powodował konieczność tłumaczenia się. We wspomnieniach jedna z nauczycielek opisuje próbę usunięcia jej z kursu za chodzenie do kościoła w roku szkolnym 1950/1951 – przed relegowaniem uratowała ją tylko dobra opinia i pozytywne oceny<sup>30</sup>.

Materiał ze szkoleń ideologicznych prezentowano na posiedzeniach szkolnych rad pedagogicznych. Wskazani przez przełożonych nauczyciele przygotowywali referaty, których tematy odnotowywano w protokołach posiedzeń. Następnie kadra omawiała ich treść na zebraniach z rodzicami. W Liceum Ogólnokształcącym w Sosnowcu wybrano następujące tematy: „1) Kierownicza rola PZPR w życiu narodu polskiego i tworzenie się społeczeństwa socjalistycznego, 2) Położenie gospodarcze Polski w okresie międzywojennym i XX-lecia PRL, 3) Przemiany w strukturze społecznej ludności w Polsce w XX-lecie PRL, 4) Awans kulturalno-oświatowy województwa katowickiego w Polsce, 5) Perspektywy rozwojowe państwa na tle VI Zjazdu<sup>31</sup>. Dekadę później w tej samej szkole prelegenci, przygotowując wystąpienia, mogli wybrać temat z jednego obszaru: „1) System kształcenia szkoły socjalistycznej i współzawodnictwo młodzieży w procesie kształcenia i wychowania, 2) Kierunki reform oświatowych w krajach socjalistycznych oraz 3) Rola rodziny w systemie patriotycznego wychowania<sup>32</sup>”.

## KONTROLE PROWADZONE WOBEC DYREKTORÓW I NAUCZYCIELI

Główną przyczyną kontroli szkolnych była weryfikacja stopnia wykorzystywania myśli marksistowsko-leninowskich na lekcjach. Do sporu o realizację treści nauczania

<sup>28</sup> *Na przełomie. Antologia relacji nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956, cz. 2*, oprac. S. Mauersberg, M. Walczak, Warszawa 1996, s. 152. Zob. także Z. Osiński, *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944–1989*, Toruń 2006, s. 83–90.

<sup>29</sup> D. Zamiatąła, *Wytyczne stanowiska partii w sprawie stosunków między państwem a Kościołem*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2002, t. 78, s. 409; J. Mercik, *Realizacja akcji „R” w województwie katowickim w ramach laicyzacji szkolnictwa w latach pięćdziesiątych*, „Dzieje Najnowsze” 2020, t. 1, s. 248; R. Łatka, J. Marecki, *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1990)*, Kraków 2006; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce (1945–1970)*, Kraków 1995; A. Dziurok, *Kruczoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012; Ł. Marek, „Kler to nasz wróg”. *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009; J. Mercik, *Organizacja, przebieg i skutki realizacji polityki władz partyjno-państwowych przeciw rekolleksjom szkolnym w 1952 r.*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2023, t. 65, nr 1, s. 147–163.

<sup>30</sup> *Na przełomie...*, cz. 2, s. 152. Zob. także M. Fic, *Ideologizacja średniego szkolnictwa ogólnokształcącego Katowic na tle szkolnictwa górnośląskiego w latach 1945–1956* [w:] *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2007.

<sup>31</sup> Archiwum Liceum Ogólnokształcącego im. W. Roździeńskiego w Sosnowcu (dalej ALO), Protokół posiedzenia plenarnego Rady Pedagogicznej, 23 IV 1964 r., b.p.

<sup>32</sup> ALO, Protokół posiedzenia Rady Pedagogicznej, 12 IV 1974 r., b.p.

zgodną z wizją prezentowaną w czasie szkoleń doszło w jednym z liceów w Katowicach. Tamtejszy nauczyciel biologii został oskarżony o niewłaściwą postawę prezentowaną w czasie zajęć. Omawiając na lekcji temat wirusów jako organizmów stojących na pograniczu materii martwej i ożywionej, pozwolił sobie na komentarz: „[...] to nie my w ten sposób twierdzimy”. Miał również ironizować, że „o ewolucyjnym przeobrażeniu życia na ziemi mówią tylko materialści”. Kolejne lekcje wzmogły niepokój władz. W czasie zajęć poświęconych zalesieniu ZSRS uczniowie usłyszeli od nauczyciela, że to zasługa Rosji carskiej. Punktem kulminacyjnym stał się komentarz skierowany do głośno zachowujących się uczniów: „Teraz jest lekcja, oklaskiwać zaś będziecie na wiecu”<sup>33</sup>. Wizytator badający sprawę wskazał kolejne nieprawidłowości, stwierdził m.in. brak realizacji tematu „Gigantyczny plan zalesienia w ZSRR” i nieomówienie prac Łysenki i Miczurina, wytknął także nauczycielowi małą wiedzę na temat materializmu dialektycznego. Mimo licznych zarzutów nauczyciel nie został zwolniony, pomogły mu wykazanie się dobrą wolą i zapalem do pracy oraz braki kadrowe. Władze szkolne zaklasyfikowały jego uchybienia jako problemy z realizacją założeń wychowawczych treści programowych, wynikające z przerabiania ich po raz pierwszy. Wizytator zalecił ponowną kontrolę lekcji za dwa miesiące, a Ministerstwo Oświaty nakazało monitorować postawę światopoglądową nauczyciela<sup>34</sup>. W czasie kolejnej inspekcji, przeprowadzonej w maju, odbyły się hospitable zajęcia. Tym razem pedagog został pochwalony za realizację programu biologii zgodnie z naukowym poglądem na świat, za podkreślenie założeń marksizmu-leninizmu oraz wkładu nauki sowieckiej w rozwój biologii. Pochwały takie nauczyciel zyskał, realizując w klasie 10 temat „Gospodarcze znaczenie hodowli ryb w Polsce w odniesieniu do dzisiejszej rzeczywistości”, zwrócił wówczas uwagę na dobre stosunki gospodarcze Polski z „Państwami Demokracji Ludowej i Związkiem Radzieckim”<sup>35</sup>. Zdał on także egzamin ideologiczny w zakresie marksistowskiej metody dialektycznej i ekonomiki marksistowskiej, co pozwoliło mu pozostać na dotychczasowym stanowisku<sup>36</sup>.

W okresie walki o usunięcie lekcji religii ze szkół władze przede wszystkim skupiły się na kontroli postaw nauczycieli. Pojawiały się oskarżenia o niewłaściwe działania podejmowane w tej sprawie oraz o postępowanie wbrew wytycznym w swoim prywatnym życiu. W 1959 r. w jednym z liceów w Bielsku-Białej dyrektor został oskarżony o dwulicową postawę ideologiczną w czasie organizowania w szkole klas bez nauczania religii, ponieważ podczas zebrań klasowych mówił o słuszności takiego rozwiązania, sam natomiast własnego syna zapisał do klasy z nauczaniem religii<sup>37</sup>. Jak w wielu

<sup>33</sup> APK, PWRN Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego (dalej KOSS), 94, Pismo do kierownika do spraw młodzieżowych, 1950 r., k. 35.

<sup>34</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonego dochodzenia, 1950 r., k. 31–32; *ibidem*, Pismo ministerialne do Kuratorium Okręgu Szkolnego w sprawie nauczyciela biologii, 1950 r., k. 36; *ibidem*, Protokół przesłuchania nauczyciela, 1950 r., k. 40.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Wykaz lekcji i uwagi, 1950 r., k. 44.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania nauczyciela, k. 40; *ibidem*, Sprawozdanie z lustracji szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego, 30 V 1950 r., k. 49.

<sup>37</sup> APK, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KW PZPR), Wydział Nauki, Oświaty i Kultury (dalej WNOiK), 301/XVI/59, Pismo KW PZPR do KC PZPR Wydział Komisji Oświaty, 1959 r., k. 209.

podobnych sytuacjach sprawa ta została wykorzystana w osobistym konflikcie dyrektora z jego zastępcą. Dyrektor był podejrzewany o inspirowanie niepochlebnych artykułów prasowych o swoim podwładnym, opisujących przykłady bicia przez niego dzieci. Kuratorium zdecydowało o usunięciu dyrektora ze stanowiska. Wówczas sam zainteresowany odwołał się do Ministerstwa Oświaty, przypomniał o swojej nieposzlakowanej opinii i pozytywnych ocenach dotychczasowej pracy wystawionych przez władze oświatowe<sup>38</sup>. Interwencja nie przyniosła oczekiwanego rezultatu, wcześniejsza decyzja została podtrzymana. Argumentowano, że zachowanie dyrektora jest niewłaściwe, godzi w autorytet nauczyciela i pierwszej w mieście szkoły bez nauczania religii<sup>39</sup>.

Kwestia niskiej skuteczności w realizowaniu koncepcji placówek wolnych od religii pojawiła się także w 1961 r. w szkole w Chorzowie. Wówczas zwolnionemu dyrektorowi zarzucono, że będąc wierzącym i praktykującym katolikiem, nie doprowadził do uchwały Rady Pedagogicznej i Komitetu Rodzicielskiego o wyprowadzeniu religii ze szkoły<sup>40</sup>. Szkołę poddano stałej kontroli ze szczególnym uwzględnieniem pracy jej kierownika.

W tym kontekście niecodzienną sprawą było zwolnienie z zajmowanego stanowiska dyrektora liceum w Radzionkowie. Z analizy dokumentów wynika, że był on równocześnie antyklerykalny i zbyt skonfliktowany z miejscowym komitetem PZPR. Oskarżono go o toczenie „świętej wojny” z władzami partyjnymi i z gronem pedagogicznym, gdy powoławszy się na brak nominacji kuratorskiej, nie wpuścił księdza do szkoły. Decyzja ta uaktywniła miejscowe dewotki, które rozpuściły plotkę, że dyrektor księdza skopał, opluł i wyrzucił ze szkoły<sup>41</sup>. W kolejnych dniach wtargnęły one do szkoły z żądaniem natychmiastowego powieszenia zdjętych krzyży pod groźbą wyrzucenia dyrektora<sup>42</sup>. Ten jednak pozostawał bezkrytyczny w stosunku do swoich decyzji, a źródła problemu upatrywał jedynie w działaniach podjętych na rzecz stworzenia szkoły świeckiej.

Tak duże niepokoje lokalne nie były na rękę władzy, ponieważ prowadziły do radykalizacji nastrojów i utrudniały skuteczne wyprowadzanie religii ze szkół<sup>43</sup>. Również w tym przypadku stanowcza postawa kobiet spowodowała reakcję władz kuratorskich, które szybko dostarczyły księdzu brakującą nominację. Spór się jednak na tym nie zakończył, a sprawa zaczęła zataczać coraz większe kręgi. Dyrektor, utwierdzony

<sup>38</sup> *Ibidem*, Odwołanie do Ministerstwa Oświaty od zarządzenia KOSK, 14 VIII 1959 r., k. 210–212.

<sup>39</sup> *Ibidem*, APK, KW PZPR, WNOiK, 301/XVI/59, Pismo KW PZPR do KC PZPR w sprawie odwołania, 1959 r., k. 206.

<sup>40</sup> APK, KW PZPR, WNOiK, 301/XVI/61, Pismo sekretarza propagandy KM PZPR do KW PZPR, 22 VI 1961 r., k. 180.

<sup>41</sup> *Ibidem*, List dyrektora liceum w Radzionkowie do KC PZPR, 1960 r., k. 114.

<sup>42</sup> Zob. D. Jasiak, *Akcja dekrucyfikacyjna w 1958 r. w północno-wschodnich powiatach województwa krakowskiego w świetle dokumentów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014, nr 141, z. 1, s. 147–163; P. Tylec, *Akcja dekrucyfikacyjna w 1958 r. na terenie powiatu sandomierskiego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1 (29), s. 334–351; H. Konopka, *Działania represyjne władz oświatowych w Polsce wobec katechetów w okresie stalinizmu [w:] Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego*, red. J. Myszor, A. Dziurok, Katowice 2004, s. 167–181.

<sup>43</sup> APK, KW PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, 4, Notatka o nauczaniu religii w szkołach, 20 V 1956 r., k. 5–6.

w przekonaniu, że stał się ofiarą nagonki, postanowił bronić się sam i został przewodniczącym lokalnego Koła Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli (SAiW)<sup>44</sup>. Kuratorium, chcąc sprawę wyciszyć i uspokoić nastroje społeczne, postanowiło przenieść go do innej placówki. Dyrektor w odpowiedzi skierował swoją sprawę do Zarządu Głównego SAiW. Szczegółowy list rozpoczął od słów: „Jestem ateistą, [...] nie piję, nie palę i mam jedną wadę – nie chodzę do kościoła”<sup>45</sup>. Następnie, jako powód swoich kłopotów, wskazał zakulisowe działania w lokalnym aparacie władzy, który oskarżył o zażyłe stosunki z miejscowym klerem. W podsumowaniu napisał: „[...] w czasie, gdy elementy klerykalne na gwałt chciały wprowadzić religię do szkoły, oparłem się”<sup>46</sup>. Takie insynuacje nie pomogły, wręcz przeciwnie, uznano go za osobę niepoważną, niezdolną do kompromisu. Zarzucono mu brak sprytu w usuwaniu religii ze szkół, m.in. z tego powodu, że używał na lekcjach metod pracy stowarzyszenia ateistów, które uznano za zbyt ordynarne<sup>47</sup>. Kuratorium odnotowało, że jego następca, stosując politykę małych kroków, usunął religię ze szkoły bez żadnego sprzeciwu rodziców i zgodnie z partyjnymi wytycznymi<sup>48</sup>.

Problemy związane ze swobodnym realizowaniem praktyk religijnych były także powodem kontroli w innej chorzowskiej szkole. Brak wyczucia w tak delikatnej materii jak wiara i „oczywista głupota” zgłosiła nadzorowi pedagogicznemu jedna z nauczycielek. W swoim liście poruszyła główne problemy trapiące tamtejsze grono pedagogiczne. Wskazała na rosnące oburzenie nauczycieli, m.in. z powodu nakazu stawienia się do pracy w Boże Ciało, święto uznane przez władze PRL za dzień wolny i zagwarantowane konstytucją. Opisała także inny incydent, który „doprowadził nauczycielską rzeszę do białej gorączki”. Komitet Miejski PZPR w Chorzowie nie wyraził zgody na udział nauczycieli w pogrzebie kierownika szkoły, co więcej, zabronił również składania wieńców i kwiatów na grobie. Decyzja taka została podjęta, mimo że zmarły był odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PRL, co sprowokowało autorkę listu do niewybrednego komentarza pod adresem aparatu partyjnego: „Czy to nie oczywista głupota KM, a źle, jak nami rządzą głupcy! Mamy prawo czego innego wymagać od naszego KM PZPR”<sup>49</sup>.

<sup>44</sup> APK, KW PZPR, WNOiK, 301/XVI/61, List dyrektora liceum w Radzionkowie do KC PZPR, 1960 r., k. 114.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Odpis listu dyrektora do ZG SAiW, 1960 r., k. 110.

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. 112; *ibidem*, List dyrektora liceum w Radzionkowie do KC PZPR, 1960 r., k. 114.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Katowickiego do KW PZPR, 17 X 1960 r., k. 106. Paradoksalnie w usuwaniu religii ze szkół przodowała Częstochowa, i to nie tylko w skali województwa katowickiego, lecz także całego kraju. Metody zastosowane w tamtejszych szkołach władze uznały za wzorcowe. Po przeprowadzonych wizytacjach ukuto termin „doświadczenie częstochowskie”, którym określano tamtejszy schemat postępowania. Za klucz do sukcesu uznano dobre pokierowanie zebraniem klasowym po to, aby nie dopuścić katolików do kandydowania na członków rad i komitetów rodzicielskich (zob. Ł. Marek, „Kler to nasz wróg”..., s. 438; zob. także *17 lat nauczania religii w Polsce Ludowej. Wybór dokumentów*, oprac. H. Konopka, Białystok 1998; R. Adamiak, M. Palka, *Represje wobec katechizacji w diecezji katowickiej w latach 1945–1989*, Katowice 2012).

<sup>48</sup> Zob. H. Konopko, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1995; J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004; J. Król, *Ateizacja szkół ogólnokształcących w latach 1945–1961 w województwie szczecińskim [w:] Oblicze ideologiczne szkoły...*, s. 105–125.

<sup>49</sup> APK, KW PZPR, WNOiK, 301/XVI/62, Pismo nauczycielki z Chorzowa do KC PZPR, 17 IX 1962 r., k. 223.



## KONFLIKTY ZE WZGLĘDU NA POCHODZENIE

Przykładem konfliktu na tle narodowościowym może być sprawa nauczyciela języka rosyjskiego z 1962 r., choć należy przyznać, że sytuacja nie jest jednoznaczna i jej obiektywna ocena sprawia trudność. Pojawił się w niej problem związany z wystawieniem nauczycielowi negatywnych ocen pracy, a w tle wyraźny motyw antysemitki. W okresie od 1956 do 1961 r. wspomniany nauczyciel czterokrotnie zmieniał miejsce pracy, zatrudniał się w kolejnych liceach regionu. W każdym otrzymywał negatywną ocenę pracy z uwagi na błędy metodyczne i wychowawcze. Zarzucano mu arogancką postawę i grę w karty w szkole. Ostatecznie wystawiano mu opinię pozytywną, ale wyłącznie dlatego, że zdecydował się na dobrowolne odejście ze szkoły – nie chciano mu komplikować dalszej drogi zawodowej. Na niesprawiedliwe traktowanie swojej osoby i zagrożenie złą oceną pracy nauczyciel poskarżył się redakcji „Trybuny Ludu”. Ta w celu wyjaśnienia sprawy zwróciła się o opinię do kuratorium. W toku prowadzonego postępowania zdarzył się kolejny incydent. W Dzień Nauczyciela rusycysta został uderzony w twarz przez wicedyrektora szkoły. Zdaniem władz szkolnych doszło do tego podczas zabawy, natomiast według pokrzywdzonego sprawa miała wydźwięk antysemitki, gdyż wicedyrektor przed zadaniem ciosu miał powiedzieć: „Dobrze Hitler zrobił, że wymordował Żydów, tylko jednego zostawił”. W jej następstwie wicedyrektor został zwolniony i ukarany wyrokiem sądowym<sup>50</sup>.

Antysemitki tło miała sprawa żydowskich braci bliźniaków, których w 1968 r. nie przyjęto do gliwickiego liceum. Chłopcy ukończyli szkołę podstawową z ocenami bardzo dobrymi i dobrymi, zdali egzaminy, a mimo to nie umożliwiono im nauki w liceum<sup>51</sup>. Ich ojciec napisał list do KC PZPR z prośbą o interwencję. Widział tylko jedno wytłumaczenie tej sytuacji – żydowskie pochodzenie. Podał kilka innych przykładów dyskryminacji synów, m.in. obniżenie oceny z zachowania z bardzo dobrej na dobrą na podstawie błahych uwag typu: „je bułkę na lekcji” lub „chodzi po klasie”, karne przeniesienie do klasy równoległej za udział w bójce, sprowokowanej przez innego kolegę, który wołał: „Hitler dobrze zrobił, że mordował Żydów”. Także nauczyciele mieli pozwalać sobie na niewybredne komentarze w ich obecności. „Ty nie będziesz się rządził w Polsce Ludowej” – usłyszał jeden z chłopców, kiedy poprosił o wpisanie oceny z odpowiedzi na lekcji<sup>52</sup>. W listopadzie sprawa wciąż nie była rozpatrzona, chłopcy nie chodzili do szkoły, a KC PZPR ponaglał KW z podjęciem decyzji<sup>53</sup>. Nie dysponujemy niestety dokumentami nadzoru pedagogicznego wskazującymi, jaki był finał sprawy bliźniaków.

<sup>50</sup> APK, KW PZPR, WNOiK, 301/XVI/61, Informacja w sprawie nauczyciela języka rosyjskiego w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Sosnowcu, 1962 r., k. 158–159; *ibidem*, Pismo nauczyciela do „Trybuny Ludu”, 1962 r., k. 160–161; *ibidem*, Odpowiedź do „Trybuny Ludu” od władz wojewódzkich, 1962 r., k. 152–157.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Kopie świadectw szkolnych, 1968 r., k. 141–142; *ibidem*, Opinie o uczniach wychowawcy klasowego, 1968 r., k. 143–144.

<sup>52</sup> *Ibidem*, Prośba do KC PZPR ojca chłopców, 28 X 1968 r., k. 139–140.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Pismo KC PZPR do KW PZPR z prośbą o podjęcie decyzji, 22 XI 1968 r., k. 142.

## REAKCYJNI NAUCZYCIELE I ICH KONTAKTY Z ZACHODEM

Na celowniku Służby Bezpieczeństwa z powodu swoich kontaktów zagranicznych znalazł się młody nauczyciel uczący w liceach województwa katowickiego. Zainteresowanie wzbudził napisany przez niego list do Zbigniewa Brzezińskiego, profesora na Uniwersytecie Columbia, z prośbą o zaproszenie i przyjęcie na studia doktoranckie w USA<sup>54</sup>. Autor szczegółowo przedstawił w nim własną sytuację życiową i zawodową, skupiając się na silnym rozczarowaniu władzą i zbrodniami Stalina. Zwrócił uwagę na swoją przeszłość partyjną. Pisał: „[...] nie jestem komunistą i jestem raz na zawsze przeciwko tej ideologii uodporniony”. Po zapoznaniu się z treścią korespondencji funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa uznali go za człowieka „obcego ideologicznie” i negatywnie nastawionego do Polski „ludowej”, zlecono więc jego rozpracowywanie, w tym sprawdzenie, czy nawiązał kontakt z Brzezińskim lub jakąkolwiek instytucją amerykańską, a także czy czynności podejmowane w celu wyjazdu nie szkodziły interesom państwa<sup>55</sup>. Nauczyciela poddano obserwacji i podjęto próby nawiązania kontaktów z jego otoczeniem<sup>56</sup>. W toku gromadzenia informacji ustalono, że w czasie studiów odbywał on wizyty w Ambasadzie Izraela w Polsce, gdzie korzystał z materiałów do pracy magisterskiej<sup>57</sup>. Oceniono go jako wyjątkowo inteligentnego, wykazującego dużą znajomość zagadnień politycznych oraz nastrojów społecznych. Nauczyciel był przedmiotem zainteresowania służb w okresie od 19 czerwca 1967 do 25 listopada 1974 r. Początkowo w związku z przechwyceniem listu przez Biuro „W”, a następnie w związku z nielegalnym wyjazdem do Republiki Federalnej Niemiec<sup>58</sup>. Sprawa okazała się rozwojowa i wielowątkowa<sup>59</sup>.

## PODSUMOWANIE

Nowa władza już w 1947 r. wyznaczyła klarowny kurs działań w stosunku do szkolnictwa, mający doprowadzić do tzw. demokratyzacji szkoły. Zmodernizowane programy nauczania, oparte w całości na założeniach marksizmu-leninizmu, zaczęły

<sup>54</sup> APK, KW PZPR, WNOiK, 301/XVI/71, Notka informacyjna, 1965 r., k. 82–84; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej AIPN Ka), 014/1473, t. 1, List do profesora Zbigniewa Brzezińskiego, 6 XI 1965 r., k. 20–24.

<sup>55</sup> AIPN Ka, 014/1473, t. 1, Charakterystyka nauczyciela, 28 XII 1966 r., k. 18–19; *ibidem*, Pismo naczelnika II Wydziału Służby Bezpieczeństwa, 6 III 1967 r., k. 28.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnej obserwacji krypt. „Przyrodnik”, 7 VI 1967 r., k. 41–42; *ibidem*, Notatka służbowa, 26 X 1967 r., k. 46; *ibidem*, Notatka służbowa, 9 XI 1967 r., k. 47–48; *ibidem*, Doniesienie, 4 IV 1968 r., k. 58; *ibidem*, Doniesienie, 9 XII 1968 r., k. 63.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału II Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Katowicach, sierpień 1971 r., k. 94.

<sup>58</sup> Biuro „W” jednostka organizacyjna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zajmująca się perlustracją korespondencji.

<sup>59</sup> Z uwagi na obszerność materiału źródłowego zaplanowałam osobną publikację na temat tego przypadku.

obowiązywać od roku szkolnego 1949/1950. Ich wprowadzenie stało się bezpośrednią przyczyną rozpoczęcia masowej akcji szkoleń ideologicznych nauczycieli. W czasie kursów pedagogicy mieli zapoznać się z politycznymi priorytetami władz – kształtowaniem moralności socjalistycznej u uczniów oraz wychowywaniem ich w „szczerym ludowym patriotyzmie i internacjonalizmie”. Zdobytą wiedzę i umiejętności mieli wdrażać w swojej pracy z młodzieżą w szkole, a także przekazywać jej rodzicom. W tym czasie codzienność nauczycieli wypełniły szkolenia i kontrole wyników podjętych działań. Skuteczność weryfikował kierownik, wizytatorzy, a także komisje kontrolne złożone z członków partii. Rozpoczął się okres hospitacji zajęć, wizytacji szkół, indoktrynacji i inwigilacji środowiska nauczycielskiego. Sprawy dochodzeniowe prowadzono zarówno pod zarzutem nieprawidłowej realizacji treści nauczania, jak i niewłaściwej postawy nauczycieli w okresie walki o usunięcie religii ze szkół. W tym czasie szczególnie monitorowano życie prywatne pracowników szkół i ich praktyki religijne<sup>60</sup>. Zaprezentowane przykłady z województwa katowickiego oddają klimat, jaki panował w ówczesnej szkole, przybliżają występujące w niej konflikty personalne, w których uczestniczyli nauczyciele i inni pracownicy szkoły, kuratorium i komitetów PZPR wszystkich szczebli. W sytuacjach, gdy wewnętrzne problemy przedostawały się poza mury szkolne, sprawy kierowano do Warszawy, gdzie starano się załatwić je polubownie i – dla tzw. dobra ogółu – zwykle przenoszono jedną ze stron konfliktu do placówki w innym mieście.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Akt Nowych

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

##### Archiwum Państwowe w Katowicach

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej;

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego;

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach.

##### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych.

---

<sup>60</sup> Zob. A. Grajewski, *Śląska specyfika konfliktu ideologicznego Kościół–państwo w okresie PRL. Głos w dyskusji, którą warto zacząć* [w:] *Relacje Kościół–państwo na Górnym Śląsku w latach 1945–1989. Konflikt ideologiczny*, red. A. Dziurok, Katowice–Warszawa 2019; J. Mercik, *Działania Kościoła katolickiego w obronie rekolekcji szkolnych w latach 50. ubiegłego wieku i ich ocena w świetle dokumentów partyjno-państwowych*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2023, t. 43, nr 1.

**Archiwum Liceum Ogólnokształcącego im. W. Roździeńskiego w Sosnowcu**  
Sprawozdania z posiedzeń Rad Pedagogicznych.

**Źródła opublikowane**

- 17 lat nauczania religii w Polsce Ludowej. Wybór dokumentów*, oprac. H. Konopka, Białystok 1998.  
Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1949, 1950, 1952, 1953.  
Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1953, 1961.  
*Na przełomie. Antologia relacji nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, cz. 1, oprac. E.C. Król, M. Walczak, Warszawa 1994.  
*Na przełomie. Antologia relacji nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, cz. 2–3, oprac. S. Mauersberg, M. Walczak, Warszawa 1996.  
*Materiały sprawozdawcze z działalności Ministerstwa Oświaty w okresie od lipca 1944 do grudnia 1946 r.*, Warszawa 1948.  
Mauersberg S., Walczak M., *Oświata polska w latach 1944–1956. Wybór źródeł*, t. 2, Warszawa 2000.  
*Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Język polski*, Warszawa 1950.

**Prasa**

- „Nowa Szkoła” 1948.  
„Głos nauczycielski” 1949.

**OPRACOWANIA**

- Adamiak R., Palka M., *Represje wobec katechizacji w diecezji katowickiej w latach 1945–1989*, Katowice 2012.  
Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce (1945–1970)*, Kraków 1995.  
Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1990)*, Kraków 2006.  
Dziurok A., *Kruczchoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012.  
Fic M., *Ideologizacja średniego szkolnictwa ogólnokształcącego Katowic na tle szkolnictwa górnośląskiego w latach 1945–1956* [w:] *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2007.  
Grzybowski R., *Polityczne priorytety i elementy codzienności socjalistycznej szkoły. Wybór studiów poświęconych dziedzictwu edukacyjnemu PRL-u*, Toruń 2013.  
Jasiak D., *Akcja dekrucyfikacyjna w 1958 r. w północno-wschodnich powiatach województwa krakowskiego w świetle dokumentów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014, nr 141, z. 1.  
Kochanowicz J., *ZMP w terenie. Stalinowska próba modernizacji opornej rzeczywistości*, Warszawa 2000.  
Konopko H., *Działania represyjne władz oświatowych w Polsce wobec katechetów w okresie stalinizmu* [w:] *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego*, red. J. Myszor, A. Dziurok, Katowice 2004.  
Konopko H., *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1995.

- Korol-Chudy A., *Kiedy Katowice były Stalinogrodem... 1953–1956*, Katowice 2020.
- Król J., *Ateizacja szkół ogólnokształcących w latach 1945–1961 w województwie szczecińskim* [w:] *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej*, red. E. Walewander, Lublin 2002.
- Król J., *To idzie młodość... Związek Młodzieży Polskiej w szkole średniej ogólnokształcącej w latach 1948–1957*, Kraków 2011.
- Kryńska E.J., Mauersberg S., *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Białystok 2003.
- Kukłowicz T., *Represje wobec nauczycieli w latach 1947–1956 w świetle ich wypowiedzi* [w:] *Oblicze ideologiczne szkoły polskiej 1944–1956*, red. E. Walewander, Lublin 2002.
- Łatka R., Marecki J., *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017.
- Marek Ł., „Kler to nasz wróg”. *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009.
- Mauersberg S., *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944–1948*, Warszawa 1974.
- Mercik J., *Działania Kościoła katolickiego w obronie rekolekcji szkolnych w latach 50. ubiegłego wieku i ich ocena w świetle dokumentów partyjno-państwowych*, „*Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*” 2023, t. 43, nr 1.
- Mercik J., *Organizacja, przebieg i skutki realizacji polityki władz partyjno-państwowych przeciw rekolekcjom szkolnym w 1952 r.*, „*Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym*” 2023, t. 65, nr 1.
- Mercik J., *Realizacja akcji „R” w województwie katowickim w ramach laicyzacji szkolnictwa w latach pięćdziesiątych*, „*Dzieje Najnowsze*” 2020, t. 1.
- Mielczarek F., *Ideologiczno-polityczna indoktrynacja nauczycieli w Polsce w latach 1945–1956*, Opole 1997.
- Starościak W., *Z dziejów prywatnego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. E. Zawadzkiej i Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej*, Dąbrowa Górnicza 2005.
- Tylec P., *Akcja dekrucyfikacyjna w 1958 r. na terenie powiatu sandomierskiego*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2017, nr 1 (29).
- Wagner B., *Strategia wychowawcza w PRL*, Warszawa 2009.
- Wierzbicki M., *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006.
- Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2007.
- Wołoszyn J., „*Walczyc o dusze młodzieży*”. *Zmagania Związku Młodzieży Polskiej z Kościołem katolickim na Lubelszczyźnie 1948–1957*, Lublin 2009.
- Wołoszyn J., *Współpraca Związku Młodzieży Polskiej z UB w realizacji planów „ofensywy ideologicznej” w środowiskach młodzieżowych w województwie lubelskim*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2008, nr 1.
- Zamiatała D., *Wytyczne stanowiska partii w sprawie stosunków między państwem a Kościołem*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” 2002, t. 78.
- Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.

## **Szkolenia i kontrole. Realia pracy nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych na przykładzie województwa katowickiego**

W artykule omówiono realia pracy nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących w Polsce „ludowej”. Codziennosc szkolną w znacznym stopniu wypełniały wówczas szkolenia i kontrole. Masową akcją szkoleń ideologicznych nauczycieli rozpoczęto w roku szkolnym 1949/1950, gdy wprowadzono nowe programy nauczania oparte w całości na założeniach marksizmu-leninizmu. W czasie kursów pedagogów mieli zapoznać się z politycznymi priorytetami władz i ich strategią wychowawczą, a następnie zdobytą wiedzę i umiejętności wcielić w życie w swoich szkołach. Rozpoczął się okres hospitacji, wizytacji, indoktrynacji i inwigilacji nauczycieli. Tekst napisany został na podstawie przeprowadzonej analizy źródeł historycznych, przede wszystkim materiałów archiwalnych oraz wspomnień uzupełnionych o literaturę przedmiotu. Autorka przedstawiła metody i środki stosowane przez władze w celu osiągnięcia sukcesu i stworzenia „nowego człowieka”, odwołując się do przykładów spraw dochodzeniowych prowadzonych wobec nauczycieli województwa katowickiego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.

### **SŁOWA KLUCZOWE**

szkolenie ideologiczne, indoktrynacja polityczna, sprawy dochodzeniowe, laicyzacja szkolnictwa, nauczyciele i uczniowie w PRL

## **Training and Controls. The Reality of the Work of General Secondary School Teachers in the 1950s and 1960s in the Example of the Katowice Province**

The article discusses the reality of the work of general secondary school teachers in “people’s” Poland. At that time, school daily life was largely filled with training and inspections. A massive campaign of ideological training of teachers began from the 1949/1950 school year, introducing new curricula based entirely on the tenets of Marxism-Leninism. During these courses, educators were to familiarize themselves with the political priorities of the authorities and their educational strategy, and then put the acquired knowledge and skills into practice in their schools. A period of hospitalization, visitation, indoctrination and surveillance of teachers began. The text was written on the basis of an analysis of historical sources, primarily archival materials and memoirs supplemented by literature on the subject. The author presents the methods and means used by the authorities to achieve success and create a “new man” embedding them in examples of investigative cases conducted against teachers of the Katowice Province in the 1950s and 1960s.

#### KEYWORDS

ideological training, political indoctrination, investigative affairs, secularization of education, teachers and students in the Polish People's Republic

**JOANNA MERCIK** – historyk, socjolog, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Od lat prowadzi badania z zakresu organizacji i funkcjonowania szkolnictwa w PRL, laicyzacji, ateizacji i indoktrynacji młodzieży, interesuje się również zagadnieniami obszarów dydaktyki historii i *public history* ze szczególnym uwzględnieniem potencjału gier. Certyfikowany tutor, trener Centrum Dydaktyki Akademickiej UŚ, członek Polskiego Towarzystwa Historycznego, od lat współpracuje ze szkołami, instytucjami kultury i nauki w przedmiocie popularyzacji historii. E-mail: joanna.mercik@us.edu.pl

**JOANNA MERCIK** – historian, sociologist, PhD in humanities, assistant professor at the Institute of History, Silesian University in Katowice. For years she has been conducting research in the field of organization and functioning of education in the People's Republic of Poland, secularisation, atheisation and indoctrination of the youth. She is also interested in the issues of the areas of didactics of history and public history with particular emphasis on the potential of games. Certified tutor, trainer at the Center for Academic Didactics at the University of Silesia, member of the Polish Historical Society, who for years has been working with schools, cultural and scientific institutions on the subject of popularization of history.

**REMIGIUSZ ŁAWNICZAK**

Referat Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej Delegatury w Bydgoszczy

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0002-7640-9238

## BILANS OTWARCIA. NAUCZYCIELE W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM W 1945 ROKU

Tematyka szeroko pojętego szkolnictwa na Pomorzu i Kujawach w Polsce „ludowej” była podejmowana przez badaczy już w przeszłości, wiele szkół doczekało się swoich monografii. Przygotowano syntetyczne prace i artykuły, których zakres chronologiczny jest dość szeroki<sup>1</sup>, wydano zbiory wspomnień<sup>2</sup> i opracowania na bazie kronik szkolnych<sup>3</sup>. Dotyczą one jednak głównie spraw organizacyjnych bądź formalno-prawnych, na ubo-  
czu natomiast pozostawały kwestie wpływu, jaki II wojna światowa wywarła na nauczy-  
cieli, a także ich postawy i wybory dokonywane tuż po wojnie. W niniejszym artykule skupiono się właśnie na konsekwencjach okupacji niemieckiej dla pedagogów, na ich codziennym życiu w nowych warunkach ustrojowych, sytuacji zawodowej, światopoglądzie. Powojenna odbudowa szkolnictwa na tych ziemiach jest świadectwem ogrom-

<sup>1</sup> Zob. np.: M. Skowroński, *Odbudowa i rozbudowa szkolnictwa w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1950*, Warszawa–Poznań 1978; *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu i Kujawach w latach 1945–1950*, cz. 1, oprac. M. Skowroński, Bydgoszcz 1988; B. Głębowicz, *Zarys dziejów i działalności Pomorskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego 1920–1966*, Warszawa 1969; A. Cieśla, *Z przeszłości w przyszłość. Związek Nauczycielstwa Polskiego na Kujawach i Pomorzu 1905–1920–2005*, Bydgoszcz 2005; B. Moraczewska, *Szkolnictwo polskie w latach 1945–1975 z uwzględnieniem miasta Włocławka*, Włocławek 2010; *Bydgoska oświata 1920–1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996; *Wybrane zagadnienia z dziejów oświaty i wychowania na ziemi chojnickiej*, red. W. Jastrzębski, F. Sikora, P. Ziółkowski, Bydgoszcz 2019; Z. Jędrzyński, *Dwadzieścia pięć lat rewolucji oświatowej*, „Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza” 1969, t. 5, s. 44–57; L. Kowalski, *Szkolnictwo i oświata [w:] Bydgoskie w dwudziestolecie 1945–1965. Zarys społeczno-kulturalny*, red. A. Walczak, Z. Wróbel, Gdynia 1967, s. 122–142; W. Bachowski, *Rozwój szkolnictwa [w:] Województwo bydgoskie. Krajobraz, dzieje, kultura, gospodarka*, Poznań 1973, s. 347–358.

<sup>2</sup> Zob. np.: *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu i Kujawach w latach 1945–1950*, cz. 2, oprac. M. Skowroński, Bydgoszcz 1988; *Wspomnienia i Galeria Serdeczna. Wymyślin w pamięci nauczycieli i wychowanków z pełnym ich wykazem (1867–1969)*, oprac. M. Krajewski, Rypin 2009.

<sup>3</sup> Zob. np.: A. Lewińska, *O szkole w kronikach szkół wiejskich Pomorza z lat 1920–1989*, Pelplin 2019; W. Appel, J. Marcinkowski, *Kroniki szkolne z Błędowna. Edycja i opracowanie*, Toruń 2020.



nego zaangażowania i poświęcenia nauczycieli. Przywrócenie oświaty do normalnego funkcjonowania po katastrofie wymagało wielkiego nakładu sił i determinacji, warto się więc bliżej przyjrzeć temu procesowi.

W artykule skupiono się na państwowym szkolnictwie powszechnym, z wyłączeniem szkół artystycznych, wyższych i specjalnych. Badania oparto przede wszystkim na wspomnieniach nauczycieli (wydanych i niepublikowanych), literaturze przedmiotu, materiałach archiwalnych oświaty, a także prasie oraz źródłach wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa i urzędy państwowe.

Pomorze i Kujawy jesienią 1939 r. zostały wcielone do III Rzeszy. Okupant rozpoczął proces usuwania z tych ziem ludności polskiej, eksterminacji inteligencji oraz rugowania kultury polskiej, w tym szkolnictwa i oświaty. Od października 1939 r. język niemiecki stał się językiem urzędowym. Nie wydawano polskich gazet, usunięto ze szkół naukę języka polskiego, a mówienie po polsku w miejscach publicznych było karane<sup>4</sup>. Jedną z form oporu wobec polityki niemieckiej było tajne nauczanie prowadzone m.in. przez przedwojennych nauczycieli<sup>5</sup>.

W ramach ofensywy Armii Czerwonej od stycznia do marca 1945 r. Niemcy zostali wyparci z Pomorza i Kujaw. Początkowo stolicą województwa pomorskiego był Toruń, następnie – od kwietnia 1945 r. – Bydgoszcz<sup>6</sup>. Infrastruktura szkolna w wyniku okupacji i późniejszych działań wojennych poniosła znaczne straty. Zabudowania były zdewastowane. Całkowitemu zniszczeniu uległo ponad 38 proc. budynków wszystkich typów szkół w województwie<sup>7</sup>. Ogólną kwotę szkód wojennych w szkolnictwie podstawowym oceniano na 52 231 891 zł (według wartości z 1939 r.)<sup>8</sup>. Zniszczone było wyposażenie sal i gabinetów, brakowało drzwi, szyb, okiennic, ławek, krzeseł, pomocy dydaktycznych i naukowych, zeszytów, podręczników i książek. Warto zaznaczyć, że dewastacji – już po zakończeniu okupacji – dokonywali także żołnierze sowieccy. Przez cały 1945 r. zajmowali obiekty szkolne, co w ogromnym stopniu utrudniało odbudowę oświaty<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Zob. np.: K. Ciechanowski, *Walka z językiem polskim i zewnętrznymi przejawami życia polskiego na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945* [w:] *Przymus germanizacyjny na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy niemieckiej w latach 1939–1945*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1993, s. 33–53; C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996; W. Jastrzębski, *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017.

<sup>5</sup> Zob. np.: B. Ziółkowski, *Tajne nauczanie i konspiracyjna działalność kulturalna na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej (powiat lipnowski) w latach 1939–1945*, Włocławek 2006; S. Grochowina, *Nauczanie dzieci polskich w jawnym niemieckim i tajnym polskim systemie szkolnym w Toruniu w latach 1939–1945*, Toruń 2007. Informacje na temat tajnego nauczania na Pomorzu i Kujawach w czasie niemieckiej okupacji można odnaleźć w relacjach członków podziemia zdeponowanych w archiwum Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

<sup>6</sup> Zob. R. Sudziński, *Kształtowanie się granic i podziału administracyjnego województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1950*, „Zapiski Historyczne” 1973, t. 38, nr 2, s. 51–80.

<sup>7</sup> *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 1, s. 115.

<sup>8</sup> Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy (dalej WiMBP By), Rkp 1086 II, t. 4, M. Skowroński, „Straty okupacyjne w dziedzinie kultury i oświaty i ich likwidacja”, 1979, k. 76–77.

<sup>9</sup> Zob. np.: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej APB), Starostwo Powiatowe Bydgoskie (dalej SPB), 118, Pismo Zarządu Gminnego w Mąkowsku do Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy, Mąkowsko, 10 IV 1945 r., k. 19; APB, Gminna Rada Narodowa w Ślesinie, 29, Pismo wójta gminy Ślesin, Ślesin, 17 IX 1945 r., b.p.; A. Walczyński, *Wkroczenie wojsk radzieckich* [w:] *Gmina Zławieś Wielka. Regionalizacja – poznajemy swoją historię*, Zławieś Wielka 2013, s. 68; B. Balcerowicz, *Długa droga do Skrwilna*, „Czas Rypina”, 1 X 2009, s. 14.

Wojna odcisnęła na mieszkańcach Pomorza i Kujaw głębokie piętno. Doświadczyli oni masowego terroru, zbrodni, represji, deportacji, pauperyzacji, pogardy. Tylko jesienią 1939 r. z rąk Niemców śmierć poniosło co najmniej 16 tys. osób<sup>10</sup>. Jedną z grup poddanych okrutnemu terrorowi byli nauczyciele. W województwie pomorskim w 1938 r. zatrudnionych było 6244 pedagogów i według szacunkowych obliczeń w latach 1939–1945 w wyniku bezpośredniej eksterminacji zginęło 1079 (17 proc.) z nich<sup>11</sup>. Jesienią 1945 r. w lokalnej prasie pisano, że w Bydgoszczy życie straciło ponad 100 nauczycieli, w tym niemal wszyscy kierownicy i dyrektorzy szkół<sup>12</sup>. W niektórych placówkach procent zamordowanych był bardzo wysoki, np. śmierć poniosło aż 67 proc. kadry przedwojennego Gimnazjum i Liceum Męskiego im. Kopernika w Bydgoszczy, po wojnie pracę rozpoczęło jedynie trzech nauczycieli ze starego składu<sup>13</sup>.

Wielu Polaków straciło zdrowie – oprócz fizycznego inwalidztwa liczne były traumy psychiczne związane z przeżyciami okupacyjnymi. Do ich objawów należały nerwice, agresja, alkoholizm, a do skutków – myślenie magiczne, kultura manipulacji, demoralizacja<sup>14</sup>. Wolni od nich nie byli pedagodzy. Maria Strużyńska, nauczycielka z Obór (powiat rypiński), we wspomnieniach – najprawdopodobniej z 1946 r. – pisała o swoich przeżyciach: „Nie umiem tego opowiadać, bo to świeże jeszcze i tak mocno boli”<sup>15</sup>. Zdarzało się, że problemy ze zdrowiem uniemożliwiały powtórne podjęcie zatrudnienia i pracę w zawodzie. Przedwojenna pedagog z Wąbrzeźna podczas okupacji była więziona w obozie niemieckim – w tamtym czasie jej marzeniem było ponowne nauczanie. Po zakończeniu wojny i po powrocie do domu pozostał jej lęk przed tłumem: „Tłok na boisku [szkolnym – R.Ł.] kojarzył mi się z tłoczną ciżbą obozową w godzinie wolnej od pracy”. W głowie nauczycielki rodziły się wówczas następujące pytania: „Czy ja jestem jeszcze zdolna do pracy w szkolnictwie? Czy nie lepiej szukać sobie spokojniejszego zajęcia biurowego?”<sup>16</sup>. Maria Bihun-Biegoń, należąca do AK w Bydgoszczy, została aresztowana w połowie 1944 r. i osadzona w obozie Ravensbrück. W czerwcu 1945 r. powróciła do miasta, gdzie ukończyła kurs nauczycielski. Jednak, jak sama opisywała, nie podjęła pracy jako pedagog ze względu na złą kondycję psychiczną (stany depresyjne)<sup>17</sup>.

U nauczycieli z przedwojennym stażem pojawiły się ogólne wątpliwości odnośnie do ich własnej przyszłości, co mogło być spowodowane długą rozłąką z zawodem. Ludwik Czapkowski z powiatu wąbrzeskiego wspominał: „I wtedy właśnie zrodziło się we mnie

<sup>10</sup> T. Ceran, „Zbrodnia pomorska 1939. Początek ludobójstwa Niemiec w okupowanej Polsce”, mps.

<sup>11</sup> S. Grochowina, *Straty osobowe środowiska nauczycielskiego województwa pomorskiego w roku 1939* [w:] *Wokół strat ludności pomorskiej w latach 1939–1945. Materiały z XVII sesji naukowej w Toruniu w dniu 21 listopada 2007 roku*, red. D. Kromp, K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2008, s. 102.

<sup>12</sup> *O poprawę bytu nauczycieli*, „Ziemia Pomorska”, 10 X 1945, s. 3.

<sup>13</sup> E. Małachowski, *Szkoły w budynku* [w:] *Sto lat budynku. Od szkoły realnej do uniwersytetu*, red. E. Małachowski, Bydgoszcz 2007, s. 30.

<sup>14</sup> Zob. np.: M. Zaremba, *Trauma Wielkiej Wojny. Psychospołeczne konsekwencje drugiej wojny światowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, t. 52, z. 2, s. 3–42; A. Wylegała, *Krajobraz po wojnie – anatomia rozpadu świata społecznego na przykładzie Polski w okresie II wojny światowej*, „Studia Socjologiczne” 2016, nr 3, s. 133–163.

<sup>15</sup> *Marii Strużyńskiej przeżycia z lat wojny i okupacji (1939–1945)*, oprac. M. Krajewski, Rypin 2007, s. 35.

<sup>16</sup> *Wspomnienie Marty Wesołowskiej-Szarzyńskiej* [w:] *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 398.

<sup>17</sup> Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu (dalej FAPAK), K: 528/528 Pom, Teczka osobowa Marii Bihun-Biegoń, Relacja, b.d., k. 6.

pytanie i głęboka myśl. Gdzie jest moje miejsce obecnie? Arbeitrze nauczycielu?”<sup>18</sup>. Inny pedagog miał podobne odczucia: „[...] owładnięty głęboką refleksją, przeżywałem rozterkę – do czego się zabrać? Gdzie się udać? Komu zaproponować swą gotowość do podjęcia natychmiastowej pracy? Może wyjechać na Ziemię Odzyskane? Ale jak tu pozostawić rodzinę w niezwykle ciężkich warunkach materialnych? Gdzie mogę być najbardziej przydatny? Oto wątpliwości, które trapiły mnie przez pewien czas rozentuzjasmowanego, lecz i zdezorientowanego po okupacyjnej nocy”<sup>19</sup>.

W takich warunkach przystępowano do organizowania miejscowego szkolnictwa i nauczania. Działania w tym kierunku podejmowano niemal od razu po wyparciu Niemców. Niekiedy szkoły były uruchamiane szybciej, niż organizowano administrację szkolną<sup>20</sup>. We Włocławku już 25 stycznia 1945 r. odbyło się posiedzenie Komisji Szkolnej, w Wąbrzeźnie nauczyciele zebrali się 31 stycznia<sup>21</sup>. Od stycznia powstawały inspektoraty szkolne, najwcześniej powołano placówki w Inowrocławiu i Bydgoszczy<sup>22</sup>. 12 lutego delegat Rządu Tymczasowego powołał Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu i przystąpiono do uruchamiania szkół<sup>23</sup>. Tym samym rozpoczął się powojenny rok szkolny, który przybrał eksperymentalną formę i trwał do lipca 1945 r.<sup>24</sup>

Rozpoczęcie prac było możliwe dzięki zaangażowaniu pedagogów, którzy powracali z wysiedleń, obozów koncentracyjnych, prac przymusowych itd. Często natychmiast podejmowali pracę w zawodzie – na stanowiskach nauczycieli i kierowników szkół – mimo wycieńczenia i problemów ze zdrowiem. Bronisław Wasilewski z Publicznej Szkoły Doksztalczącej Zawodowej w Wąbrzeźnie do miasta wrócił 29 stycznia 1945 r. i już po kilku dniach przyjmował zapisy do szkoły. Władysław Lebelt – po przeszło pięciu latach spędzonych w obozie jenieckim – w Polsce znalazł się w czerwcu 1945 r., a od lipca pełnił funkcję p.o. kierownika szkoły w Ostromecku (powiat chełmiński)<sup>25</sup>. Takich historii w województwie można odnotować bardzo dużo<sup>26</sup>.

<sup>18</sup> *Wspomnienie Ludwika Czapkowskiego* [w:] *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 243; WiMBP By, Rkp 1108 II, t. 4, Ludwik Czapkowski, „Praca konkursowa na nauczycielskie wspomnienia w pierwszych latach PRL (1945–1950)”, Sierakowo, 29 VI 1977 r., k. 3. Bydgoski nauczyciel Leon Kowalski podsumował zakończenie okupacji niemieckiej w styczniu 1945 r.: „Teraz czas pomyśleć, z czego i po co żyć” (L. Kowalski, *Ze wspomnień bydgoskiego nauczyciela*, „Kalendarz Bydgoski” 1984, s. 76).

<sup>19</sup> WiMBP By, Rkp 1108 II, t. 7, Józef Górczyński, „Nauczycielskie wspomnienia z lat 1945–1950 z uwzględnieniem okresu tajnego nauczania”, Radziejów, b.d., k. 7.

<sup>20</sup> *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 1, s. 155–156.

<sup>21</sup> B. Moraczewska, *Szkolnictwo polskie...*, s. 92; L. Jabłońska, K. Kornacka, *Minął wiek. Rys historyczno-wspomnieniowy Szkoły Podstawowej nr 2 w Wąbrzeźnie*, Wąbrzeźno 2014, s. 22.

<sup>22</sup> M. Skowroński, *Odbudowa i rozbudowa...*, s. 23.

<sup>23</sup> B. Głębowicz, *Zarys dziejów...*, s. 121.

<sup>24</sup> M. Skowroński, *Odbudowa i rozbudowa...*, s. 21; A. Cieśla, *Z przeszłości w przyszłość...*, s. 99.

<sup>25</sup> R. Ławniczak, *Postawy i nastroje społeczne w powiecie wąbrzeskim w 1945 r. na tle kształtującego się reżimu komunistycznego i działalności Armii Czerwonej* [w:] *Wąbrzeźno i powiat wąbrzeski w latach 1945–1956. Szkice z dziejów politycznych*, red. R. Ławniczak, współprac. R. Dąbkowska, Wąbrzeźno 2021, s. 22; *Wspomnienie Władysława Libelta* [w:] *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 300.

<sup>26</sup> Z Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego zob. np.: WiMBP By, Rkp 1308 II, t. 1, *Wspomnienie*, b.d., k. 39; APB, Szkoła Podstawowa nr 11 im. Jana Henryka Dąbrowskiego w Bydgoszczy (dalej SP nr 11), 88, Rok szkolny 1945/1945, k. 4; *Wspomnienie Kazimierza Śmierchalskiego* [w:] *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 388.

Eksterminacja nauczycieli w czasie wojny skutkowałą znacznymi brakami kadrowymi. Na Pomorzu w 1945 r. w szkołach powszechnych pracowało tylko 1300 nauczycieli, a w szkołach średnich i w domach dziecka na każdego pedagoga przypadało około 100 uczniów, czyli dwa i pół razy więcej niż w 1939 r.<sup>27</sup> W części braki uzupełnili nauczyciele przesiedleńcy, przybyli do województwa ze Wschodu, zawód zasilili także nowicjusze bez doświadczenia. Na ogólną liczbę 7 tys. nauczycieli w roku szkolnym 1945/1946 około 2 tys. nie miało żadnych kwalifikacji zawodowych<sup>28</sup>.

Mimo wszystko szkolnictwo opierało się w głównej mierze na doświadczonych przedwojennych nauczycielach<sup>29</sup>. W konsekwencji urzędy bezpieczeństwa (UB) i partie polityczne odnotowywały, że w szkołach pedagodzy rozpowszechniali treści antykomunistyczne, a wśród kadry nauczycielskiej panowały nastroje niechętne rządowi komunistycznemu. Tak było w Bydgoszczy, powiecie chojnickim i sępoleńskim<sup>30</sup>. W Grudziądzu w jednym z gimnazjów prof. Antoni Kamiński w trakcie lekcji dawał do zrozumienia, że zagarnięte przez Sowietów Kresy Wschodnie były polskie, a tamtejszy UB stwierdzał, że większość nauczycieli szkół średnich głosiła na lekcjach „reakcyjne” poglądy<sup>31</sup>.

Wśród nauczycieli były też osoby zaangażowane w konspirację bądź sympatyzujące z podziemiem antykomunistycznym, w Chojnicach np. zastępcą szefa Rejonu

---

Z Chełmna zob.: FAPAK, M: 839/1536, Teczka osobowa Brunona Zastempowskiego, Relacja własna, Chełmno, b.d., k. 3–4. Z Grudziądza zob.: WiMBP By, Rkp 1108 II, t. 3, Matylda Cierpicka, „Praca konkursowa”, Nakło, 25 VI 1977 r., k. 11. Z powiatu inowrocławskiego zob.: APB, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy (dalej KW PZPR By), 3762, Relacja Stanisława Wabia, b.d., k. 2. Z powiatu nieszwawskiego zob.: *Wspomnienie Władysława Sekuły* [w:] *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 361. Z powiatu rypińskiego zob.: H. Maciejewska-Marcinkowska, *Arent Stanisław* [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1997, s. 31; *Marii Strużyńskiej...*, s. 5. Z powiatu tucholskiego, zob.: WiMBP By, Rkp 1108 II, t. 10, Piotr Klosowski, „Moje wspomnienia z udziału w odbudowie oświaty i szkolnictwa oraz w organizowaniu władzy ludowej w byłym powiecie tucholskim w latach 1945–1950”, Tuchola, 23 VI 1977 r., k. 8; *ibidem*, t. 22, Antoni Rydzkowski, „Konkurs na nauczycielskie wspomnienia w latach 1945–1950”, Śliwice, 29 VI 1977 r., k. 2. Z powiatu wąbrzeskiego zob.: *Wspomnienie Marty Wesołowskiej-Szarzyńskiej* [w:] *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 398. Z powiatu włocławskiego zob.: W. Kubiak, *Dzieje Lubrańca*, Toruń 2005, s. 491.

<sup>27</sup> A. Cieśla, *Z przeszłości w przyszłość...*, s. 100.

<sup>28</sup> B. Głębowicz, *Zarys dziejów...*, s. 124.

<sup>29</sup> W powiecie chojnickim zob. np.: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy (dalej AIPN By), 069/223, Charakterystyka i historia obiektu, Chojnice, 1947 r., k. 2. W powiecie grudziądzkim zob.: M. Tężycki, *Zarys szkolnictwa w Grudziądzu w latach 1920–1970*, Toruń 2006, s. 76. W Bydgoszczy zob.: D. Kopińska-Kołowacik, *Okres PRL-u i III Rzeczypospolitej* [w:] *Z dziejów I Liceum Ogólnokształcącego. IV wieki kształcenia w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 2007, s. 168.

<sup>30</sup> Zob. np.: APB, Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy, 26, Protokół posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Międzypartyjnej z 8 XI 1945 r., k. 21; APB, Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Bydgoszczy, 19, Sprawozdanie Miejskiego Komitetu PPR w Bydgoszczy, k. 173; APB, Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Chojnicach (dalej PK PPS Ch), 4, Sprawozdanie członka Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chojnicach, delegata do Rady Wojewódzkiej, sekretarza PKR PPS, Zygmunta Przygodzkiego, b.d., b.p.; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Ministerstwo Informacji i Propagandy w Warszawie (dalej MIIP), 319, Sprawozdanie w sprawie organizacji i stowarzyszeń społecznych, Bydgoszcz, 10 XII 1945 r., k. 31; AIPN By, 069/292, t. 2, Charakterystyka prezesa Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Łukasika Franciszka, Bydgoszcz, 12 X 1949 r., k. 84; AIPN By, 047/1, Sprawozdanie o stanie pracy agenturalno-operatywnej MUBP w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 28 X 1945 r., k. 21; AIPN By, 069/457, Charakterystyka obiektu po linii nauczycielstwa w powiecie Sępólno, Sępólno, 21 VI 1947 r., k. 149.

<sup>31</sup> R. Ławniczak, *Nastroje, postawy oraz stosunek mieszkańców Grudziądza i powiatu grudziądzkiego do władzy komunistycznej w 1945 r.*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” 2020, t. 9, s. 264.

Okręgu Pomorskiego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” był nauczyciel Jan Klamann „Ludwik”<sup>32</sup>. Były funkcjonariusz UB w Lipnie podawał, że oddział Ryszarda Buczkowskiego „Tarzana” miał w powiecie wsparcie miejscowej ludności, szczególnie księży i nauczycieli<sup>33</sup>. W październiku 1945 r. Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej (PPR) w Bydgoszczy informował Komitet Centralny w Warszawie o coraz częstszych przypadkach zatrzymywania nauczycieli za łączność i współpracę z podziemnymi organizacjami<sup>34</sup>.

Charakterystycznym zjawiskiem jest obecność religii w ówczesnej oświacie. Nauczyciele byli przywiązani do wiary katolickiej, jak zresztą zdecydowana większość ówczesnego społeczeństwa pomorskiego i kujawskiego. Tymczasowy kierownik Publicznej Szkoły Powszechnej nr 11 im. Jana Henryka Dąbrowskiego w Bydgoszczy w lutym 1945 r. nakazał, by we wszystkich klasach na ścianie umieścić godło państwowe i krzyż<sup>35</sup>. Ponadto Rada Pedagogiczna podjęła decyzję, że dzieci każdej niedzieli będą zbiorowo uczestniczyć w mszy św. pod opieką nauczyciela<sup>36</sup>. Pedagodzy wspominali, że w wąbrzeskim liceum i rypińskiej szkole podstawowej lekcje rozpoczynano od modlitwy<sup>37</sup>. Przy okazji ważniejszych wydarzeń, jak np. rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, egzamin maturalny, odbywały się msze święte<sup>38</sup>. W Bydgoszczy w procesji Bożego Ciała – na mocy decyzji dyrektora Szkoły Powszechnej nr 11 i zgodnie z instrukcją władz państwowych – udział wzięła młodzież szkolna<sup>39</sup>.

Taka postawa i działania kadry pedagogicznej przekładały się na zachowanie młodzieży szkolnej<sup>40</sup>. W gimnazjum Kopernika w Bydgoszczy młodzi ludzie czytali podziemne pismo „Głos Podziemia”, nauczycielstwo zaś nie próbowało temu zapobiec. Jak stwierdzono w raporcie UB: „[...] niedorośle w większości wypadków do zadań chwili obecnej, nie przeciwdziałała jadowitej propagandzie akowskiej, nie uświadamia młodzieży obywatelsko”<sup>41</sup>. Pod wpływem nauczycieli znajdowali się uczniowie chojnickich szkół

<sup>32</sup> *Idem*, *Koniec wojny i początek nowej rzeczywistości. Nastroje, postawy oraz stosunek mieszkańców Chojnic i powiatu chojnickiego do reżimu komunistycznego w 1945 r.*, „Wojna i Pamięć. Czasopismo Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku” 2020, nr 2, s. 184; AIPN By, 069/386, t. 1, Charakterystyka, Szubin, 20 X 1948 r., k. 79.

<sup>33</sup> AIPN By, 080/597, Wspomnienia Zygmunta Składanowskiego, Lipno, 12 X 1978 r., k. 192.

<sup>34</sup> AAN, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie (dalej KC PPR), 295/IX/91, t. 2, Sprawozdanie KW PPR Pomorza w Bydgoszczy, b.d., k. 153.

<sup>35</sup> APB, SP nr 11, 22, Zarządzenie 2, Bydgoszcz, 24 II 1945, k. 1v.

<sup>36</sup> *Ibidem*, 31, Protokół 4 posiedzenia Rady Pedagogicznej, odbytego 5 V 1945 r. w szkole im. Jana Henryka Dąbrowskiego, k. 24v.

<sup>37</sup> K. Chodziński, *Religia w szkole*, „Wiadomości Wąbrzeskie”, 1 IX 1990, s. 1; *Wspomnienia o rypińskiej „Jedynce”*, red. T. Krzyżanowska, Rypin 1998, s. 65.

<sup>38</sup> APB, SP nr 11, 22, Zarządzenie 1, 4 IX 1945, k. 29; *ibidem*, 88, Rok szkolny 1945/1945, k. 2; *Z życia Pomorza*, „Ziemia Pomorska 12 X 1945, s. 3; *Uroczyste zakończenie roku szkolnego*, „Głos Grudziądza”, 24 VII 1945, s. 2; S. Kamosiński, *Gmina Sadki. Dzieje i współczesność*, Sadki 2018, s. 176; D. Kopińska-Kołowacik, *Okres PRL-u i III Rzeczpospolitej...*, s. 168.

<sup>39</sup> APB, SP nr 11, 22, Zarządzenie 34, Bydgoszcz, 30 V 1945, k. 21.

<sup>40</sup> O „złym wpływie” nauczycieli na uczniów w szkołach średnich jesienią 1945 r. informował w sprawozdaniu KW PPR w Bydgoszczy (zob. AAN, KC PPR, 295/IX/91, t. 2, Sprawozdanie KW PPR Pomorza w Bydgoszczy, b.d., k. 153).

<sup>41</sup> AIPN By, 030/1, Raport dekadowy za czas 29 VI – 9 VII 1945 r., Bydgoszcz, 9 VII 1945 r., k. 74.

średnich, a w powiecie – zdaniem członka tamtejszej Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) – właśnie oddziaływanie pedagogów na młodzież było decydujące<sup>42</sup>. Miało to konsekwencje praktyczne. Niechęć kadry do kształtującej się sytuacji politycznej powodowała, że komunistyczny Związek Walki Młodych (ZWM) nie odnosił sukcesów w szkołach. Tak było w Bydgoszczy, gdzie uczący byli do organizacji nastawieni negatywnie<sup>43</sup>. We wrześniu 1945 r. wojewódzkie władze ZWM podkreślały, że wrogi stosunek do związku wśród uczniów szkół średnich wynikał z postawy nauczycieli i rodziców<sup>44</sup>.

Pedagodzy ujawniali swój stosunek do politycznej rzeczywistości również poza szkołą. Na zebraniu Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) w powiecie włocławskim głos zabrał nauczyciel ze szkoły powszechnej. Mówił o „wydartych” przez Sowietów polskich Kresach Wschodnich, a wystąpienie zakończył stwierdzeniem: „[...] jak świat światem, Niemiec i Moskal nigdy nie będzie Polakowi bratem”<sup>45</sup>. Wypada wspomnieć Jana Różyckiego z Wąbrzeźna, powiatowego inspektora szkolnego, dyrektora miejscowego liceum, działacza Stronnictwa Ludowego (SL), przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej. Różycki otwarcie krytykował działania sowieckiej komendatury wojskowej, a ówczesny starosta wąbrzeski zarzucał mu (i kilku innym członkom SL) głoszenie poglądów niezgodnych z linią partii czy haseł o zwróceniu Polsce Lwowa i Wilna. Za swoją postawę Różycki w lipcu 1945 r. został zabity przez Sowietów<sup>46</sup>.

Nie potrafimy ocenić skali niechęci do władzy komunistycznej wśród osób zatrudnionych w szkolnictwie, podać szacunkowych statystyk, na pewno bowiem oprócz nastawionych wrogo byli też tacy pracownicy, którzy nie dzielili się swoimi poglądami. Na tej podstawie pod koniec 1945 r. bydgoscy pepeesowcy twierdzili, że nauczyciele nie byli jeszcze politycznie zdecydowani i należało ich przyciągnąć do partii<sup>47</sup>.

Władze komunistyczne podjęły działania mające zapobiegać temu, by formowaniem postaw młodych ludzi zajmowali się – jak to ujmowano – „niedemokratyczni” nauczyciele. Rolę nauczycielstwa w dziele wychowywania podkreślały komunistyczne „pasy transmisyjne”, jak np. lokalna prasa. Wskazywano, że musi ono przyjąć odpowiedzialność za kształcenie w „duchu Polaka demokracji”<sup>48</sup>. O znaczeniu działań w tym obszarze świadczą zebranie Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP), które się

<sup>42</sup> APB, PK PPS Ch, 4, Sprawozdanie członka Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chojnicach, delegata do Rady Wojewódzkiej, sekretarza PKR PPS, Zygmunta Przygodzkiego, b.d., b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie Powiatowego Komitetu Robotniczego PPS w Chojnicach za czas 6–31 VIII 1945 r., b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Robotniczego PPS w Chojnicach za październik 1945 r., k. 43.

<sup>43</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), 1510/202, S. Golimowski, „Ruch młodzieżowy w Bydgoszczy w latach 1945–1948”, praca magisterska napisana pod kierunkiem doc. dr. J. Tobiasza, Bydgoszcz 1977, mps, s. 37, 57; R. Ławniczak, *Koniec wojny i początek nowej rzeczywistości...*, s. 170.

<sup>44</sup> AAN, Związek Walki Młodych. Zarząd Główny w Warszawie, 406/45, Sprawozdanie z działalności ZMW w województwie pomorskim, Bydgoszcz, 12 IX 1945 r., k. 36.

<sup>45</sup> AIPN By, 069/313, Raport z zebrania PSL, które odbyło się 23 XII 1945 r. w Lubieniu, Włocławek, 28 XII 1945 r., k. 66.

<sup>46</sup> R. Ławniczak, *Postawy i nastroje społeczne w powiecie wąbrzeskim...*, s. 29–31.

<sup>47</sup> APB, Grodzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Bydgoszczy, 3, Protokół posiedzenia MK PPS w dniu 14 XII 1945 r., b.d., k. 32.

<sup>48</sup> E. Orkiszewski, *Nauczyciel wychowawca*, „Ziemia Pomorska”, 17 X 1945, s. 1.

odbyło w lutym 1945 r. w Bydgoszczy. Podkreślano wówczas konieczność współpracy osób odpowiadających za szkolnictwo z partią komunistyczną i dużą rolę nauczycieli w nowym układzie politycznym<sup>49</sup>. W ten nurt po części włączały się władze szkolne i niektórzy nauczyciele. Franciszek Grott z Bydgoszczy podawał w swoim dzienniku, że od pierwszych dni pracy przykładął wagę do „ideowego” charakteru przekazywanych dzieciom informacji, w których główne miejsce zajmowało „wyzwolenie”<sup>50</sup>. W placówkach oświatowych odbywały się akademie ku czci Józefa Stalina, oddawano cześć Armii Czerwonej, bardzo często w konferencjach i uroczystościach szkolnych brali udział sowieccy komendanci wojskowi, którzy wypowiadali się m.in. na temat przyjaźni polsko-sowieckiej<sup>51</sup>.

W Bydgoszczy na zebraniu Rady Pedagogicznej jednej ze szkół powszechnych kierownik oznajmił, że należy wpajać młodzieży „zasady demokratyczne, jakich wymaga obecny ustrój”, podkreślać zasługi Michała Roli-Żymierskiego i budować zaufanie do wojska sowieckiego<sup>52</sup>. W innej szkole powszechnej na podobnym spotkaniu stwierdzono, że „nauczyciel musi się pozytywnie ustosunkować do nowych postulatów wychowania narodowego”<sup>53</sup>. Ustrój komunistyczny w swojej szkole propagował Edward Osuch, były oficer polityczno-wychowawczy 1. Armii Wojska Polskiego, następnie Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, który został nauczycielem<sup>54</sup>.

Dziś trudno stwierdzić, w jakim stopniu komunistyczne postulaty dotyczące pracy nauczycieli były przez nich realizowane w praktyce. Maria Daniel, uczennica z Grudziądza, wspominała, że w szkołach organizowano pogadanki o marksizmie-leninizmie<sup>55</sup>. Jednak z uwagi na to, że zajęcia prowadzili przedwojenni pedagodzy, propagandy komunistycznej – według relacji byłych uczniów – na lekcjach nie było bądź charakteryzowała się ona mniejszą nachalnością niż w latach późniejszych. Nadal uczono np. o Legionach Polskich, na polskim czytano pisma Józefa Piłsudskiego, opowiadano o osiągnięciach

<sup>49</sup> *Związek Nauczycielstwa Polskiego na progu nowych zadań*, „Wiadomości Bydgoskie”, 23 II 1945, s. 4.

<sup>50</sup> F. Grott, *Moje Szwedkowo. Dziennik 1939–1945*, „Kronika Bydgoska” 1988, t. 9: 1982–1985, s. 281.

<sup>51</sup> APB, Zarząd Miejski w Łobżenicy (dalej ZML), 13, Tygodniowy raport sytuacyjny ze stanu bezpieczeństwa za czas 15–21 III 1945 r., Łobżenica, 22 III 1945 r., k. 15; APB, Zarząd Miejski w Mroczy, 56, Sprawozdanie z przebiegu uroczystości związanych z kapitulacją Niemiec, b.d., k. 101; APB, Urząd Wojewódzki Pomorski w Bydgoszczy, 598, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego w Chełmnie za czas 26 III – 1 IV 1945 r., Chełmno, 4 IV 1945 r., k. 2; APB, Starostwo Powiatowe w Chojnicach (dalej SP Cho), 119, Protokół powiatowej konferencji nauczycielskiej z 17 IV 1945 r. w Chojnicach, k. 11; AAN, MIIp, 366, Wykaz wydarzeń odbytych na terenie Grudziądza w 1945 r., b.d., k. 62; *Otwarcie gimnazjum koedukacyjnego i liceum humanistycznego w Bydgoszczy*, „Ziemia Pomorska”, 6 III 1945, s. 4; *Konferencja nauczycielstwa obwodu bydgoskiego. Pracownicy oświaty w Polsce demokratycznej stają do pracy*, „Ziemia Pomorska”, 12 IV 1945, s. 4.

<sup>52</sup> APB, SP nr 11, 31, Protokół konferencji Rady Pedagogicznej szkoły im. Jana Henryka Dąbrowskiego w Bydgoszczy, odbytej 16 II 1945 r., Bydgoszcz, 16 II 1945 r., k. 20v–21; zob. także *ibidem*, Protokół konferencji Rady Pedagogicznej Szkoły Powszechnej im. Jana Henryka Dąbrowskiego, odbytej 26 III 1945 r., k. 22v.

<sup>53</sup> APB, Szkoła Podstawowa nr 9 w Bydgoszczy (dalej SP nr 9 By), 9, Protokół posiedzenia Rady Pedagogicznej w dniu 12 XII 1945 r., Bydgoszcz, 15 I 1946 r., b.p.

<sup>54</sup> *Wspomnienie Edwarda Osucha [w:] Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 331–332.

<sup>55</sup> M. Daniel, *Wspomnienia z czasu wojny 1939–1945. Bydgoszcz – Horodło – Grudziądz*, wstęp i oprac. A. Burdziej, Toruń 2017, s. 227.

kulturowych polskich Kresów Wschodnich<sup>56</sup>. Podobnie sytuację w szkołach opisywano w notatce sporządzonej w połowie 1945 r. przez lokalne podziemie: „[...] w szkolnictwie nie ma specjalnych nacisków odnośnie [do] kierunku wychowawczego. Zaleca się jedynie pomijać momenty drażliwe”<sup>57</sup>.

Nie uszło to uwadze władz komunistycznych. W sprawozdaniu Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Bydgoszczy wskazywano, że w początkowym okresie w szkołach artystycznych pedagodzy w pracy „nie rozumieli” bieżącej rzeczywistości i kierowali się „naleciałościami Polski sanacyjnej”<sup>58</sup>. Kierownik Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Inowrocławiu na temat sytuacji w szkołach pisał: „[Nie ma] żadnych zmian w uczeniu, wszystkie sposoby i metody nauki są przedwojenne”<sup>59</sup>.

Na pewno znaczenie ma to, że niewielu pedagogów w tym czasie zgłaszało akces do PPR. Nauczyciel ze wsi w powiecie toruńskim do partii komunistycznej wstąpił w styczniu 1945 r. – jak sam zaznaczał – jako jeden z bardzo niewielu pracowników oświaty. Warto dodać, że był synem chłopca<sup>60</sup>. W listopadzie 1945 r. w Inowrocławiu, według szacunkowych obliczeń, nauczyciele stanowili 2 proc. wszystkich członków partii<sup>61</sup>. Pepeerowcy z Pakości w powiecie inowrocławskim wspominali, że miejscowi nauczyciele niechętnie zasilali ich szeregi – pierwszy pedagog został członkiem partii w 1946 lub 1947 r.<sup>62</sup> Pewien nauczyciel z powiatu bydgoskiego wstąpił do PPR w czerwcu 1946 r. i według informacji, które mu wówczas przekazano, był dopiero trzecim członkiem z terenu powiatu i miasta<sup>63</sup>. W Bydgoszczy Wiktor Dobrzeńcki po wojnie założył koło partyjnych nauczycieli i lekarzy, których było „jak palców u obu rąk”<sup>64</sup>. Można odnotować skromną relację na temat ogólnego krytycznego stosunku do PPR wśród kadry nauczycielskiej. Członek partii relacjonował, że w powiecie lipnowskim w 1945 r. w otwarciu jednej ze szkół uczestniczył sekretarz partii komunistycznej. Część nauczycieli zareagowała negatywnie na jego obecność w czasie uroczystości<sup>65</sup>.

<sup>56</sup> Z. Raszewski, *Pamiętnik gapia. Bydgoszcz, jaką pamiętam z lat 1930–1945*, Bydgoszcz 1994, s. 109; W. Piotrowski, *Miasto mojej młodości [w:] Wąbrzeskie wspomnienia*, red. A. Czarnecki, Wąbrzeźno 2010, s. 59; J. Umiński, *Lekcje pod presją*, „Kalendarz Bydgoski” 2013, s. 273.

<sup>57</sup> AIPN, 0828/63, Sprawozdanie z Włocławka, b.d., k. 223–224.

<sup>58</sup> APB, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, 21, Sprawozdanie z działalności Wydziału Kultury w okresie 1945 – 30 VI 1950 r., b.d., k. 1.

<sup>59</sup> AIPN By, 052/1, Raport nr 14 kierownika PUBP w Inowrocławiu, Inowrocław, 9 VII 1945 r., k. 58. Nauczyciel ze wsi Kłóbka (powiat włocławski) wspominał, że w nauczaniu wykorzystywano przedwojenny program, jednak z „całkowitym wyeliminowaniem treści antydemokratycznych” (*Wspomnienie Józefa Woźniaka [w:] Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 413).

<sup>60</sup> WiMBP By, Rkp 1108 II, t. 34, Stanisław Załęski, „Z ziemi grudziądzkiej lata 1945–1950”, Mokre 1977 r., k. 11.

<sup>61</sup> M. Włodarski, *Powstanie i rozwój organizacyjny Polskiej Partii Robotniczej w Inowrocławiu w latach 1945–1948*, „Ziemia Kujawska” 1968, t. 2, s. 219, 226.

<sup>62</sup> APB, KW PZPR By, 3861, Relacja z rozmowy z państwem Anną i Józefem Prątnickimi, przeprowadzonej w Pakości 13 VIII 1971 r., k. 3. Nauczyciel z powiatu inowrocławskiego wspominał, że w kwietniu 1945 r. został członkiem partii jako pierwszy nauczyciel w powiecie (zob. *Wspomnienie Wacława Sawickiego [w:] Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 357).

<sup>63</sup> *Wspomnienie Marcelęgo Kubińskiego [w:] Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 293.

<sup>64</sup> WiMBP By, Rkp 1108 II, t. 5, Wspomnienia Wiktora Dobrzeńckiego, Bydgoszcz, 31 X 1977 r., k. 2.

<sup>65</sup> APB, KW PZPR, 2934, Relacja Jakuba Dorobka, b.d., k. 4.



Przedstawiciele omawianej grupy zawodowej wstępowali do SL<sup>66</sup>, później PSL<sup>67</sup>, PPS<sup>68</sup>, Stronnictwa Demokratycznego (SD)<sup>69</sup>. Warto dodać, że SD w Brodnicy i Grudziądzu zakładali tamtejsi nauczyciele<sup>70</sup>, w Chełmnie nauczyciel i inspektor szkolny był prezesem Komitetu Powiatowego<sup>71</sup>, w Bydgoszczy inspektor szkolny pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Komitetu Miejskiego, a nauczyciel szkoły średniej był członkiem Komitetu Wojewódzkiego<sup>72</sup>.

W lutym 1945 r. reaktywowano działalność ZNP. Powstawały jego pierwsze ogniska w powiatach włocławskim, nieszwawskim, inowrocławskim, toruńskim, bydgoskim i tucholskim oraz w miastach: we Włocławku, Toruniu, Inowrocławiu i Bydgoszczy<sup>73</sup>. Początkowo w Zarządzie Okręgu Pomorskiego ZNP przeważały wpływy PPS, w połowie 1945 r. silną pozycję zaczęło zdobywać SL, następnie PSL. Zdaniem autora pracy o związku na Pomorzu i Kujawach do połowy 1945 r. ZNP utrzymywał apolityczność, pracowano przede wszystkim nad odbudową szkolnictwa<sup>74</sup>.

Na uwagę zasługują również warunki materialne ówczesnych nauczycieli – niezwykle trudne. W początkowym okresie zdarzało się, że pracowali bez wynagrodzenia, z pomocą przychodziła im – w miarę możliwości – społeczność lokalna. Mieszkańcy ofiarowali pedagogom za pracę odzież i żywnienie, a także meble, pomagali w zdobywaniu mieszkań i troszczyli się o ich warunki bytowe<sup>75</sup>. Bez wynagrodzenia pracowali np. nauczyciel z powiatu inowrocławskiego – utrzymywała go miejscowa ludność<sup>76</sup>. Później nierzadko pensje były symboliczne, co powodowało, że nauczyciele żyli w nędzy<sup>77</sup>. W październiku 1945 r. w województwie około 1600 rodzin nauczycielskich

<sup>66</sup> APB, PK PPS Ch, 4, Sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu Robotniczego PPS w Chojnicach za październik 1945 r., k. 41; R. Ławniczak, *Postawy i nastroje społeczne w powiecie wąbrzeskim...*, s. 29.

<sup>67</sup> B. Koszel, *W okresie Polski Ludowej (1945–1989)* [w:] *Dzieje Wyrzyska*, red. A. Sierpowski, Poznań 1999, s. 242; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Olsztynie, 106/199, Włodzimierz Dąbecki, „Wkład organów Milicji Obywatelskiej w walkę o utrwalanie władzy ludowej na terenie powiatu wyrzyskiego w latach 1945–1947”, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem płk. mgr. B. Wierzychowskiego, Szczepiń 1980, k. 15.

<sup>68</sup> APB, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu (dalej KOSP To), 75, Opinia o pracownikach, b.d., k. 5–7; B. Koszel, *W okresie Polski Ludowej (1945–1989)*..., s. 241.

<sup>69</sup> AIPN By, 069/292, t. 10, Wykazy członków Stronnictwa Demokratycznego, k. 170–181; APB, SPB, 717, Sprawozdanie z działalności Miejskiej Rady Narodowej w Fordonie za listopad 1945 r., Fordon, 5 XII 1945 r., k. 29; R. Kozłowski, *Partie polityczne w województwie pomorskim 1945–1950*, Toruń 1991, s. 222.

<sup>70</sup> AIPN By, 069/292, t. 3, Charakterystyka i historia obiektu Stronnictwa Demokratycznego, Grudziądz, 14 VI 1947 r., k. 156; S. Bilski, *Słownik biograficzny regionu brodnickiego*, Brodnica–Toruń 1991, s. 46–47.

<sup>71</sup> AIPN By, 069/292, t. 1, Charakterystyka Mariana Strzyżewskiego, Toruń, 7 I 1950 r., k. 182.

<sup>72</sup> *Ibidem*, t. 2, Charakterystyka prezesa Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Łukasika Franciszka, Bydgoszcz, 12 X 1949 r., k. 84; APB, KOSP To, 82, Pismo Jana Piechockiego, Bydgoszcz, 5 VI 1945 r., k. 2.

<sup>73</sup> B. Głębowicz, *Zarys dziejów...*, s. 127.

<sup>74</sup> A. Cieśla, *Z przeszłości w przyszłość...*, s. 100, 107; zob. także: *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 1, s. 182–183.

<sup>75</sup> Zob. np.: *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 1, s. 157; WiMBP By, Rkp 1108 II, t. 3, Matylda Cierpicka, „Praca konkursowa”, Nakło, 25 VI 1977 r., k. 11; *Kronika szkolna publicznej szkoły powszechnej w Błędowie, gm. Błędowo, powiat Chełmno, Pomorze* [w:] W. Appel, J. Marcinkowski, *Kroniki...*, s. 129.

<sup>76</sup> APB, KW PZPR By, 3762, Relacja Stanisława Wabia, b.d., k. 2.

<sup>77</sup> Zob. np.: *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 1, s. 160–161; *Bijemy na alarm! Musimy pomóc nauczycielstwu*, „Ziemia Pomorska”, 29 V 1945, s. 4; *Jeszcze o nauczycielach*, „Ziemia Pomorska”, 5 VI 1945, s. 4; E. Orkiński, *Nauczyciel wychowawca...*, s. 1.

nie miało mieszkania, a blisko 3 tys. podstawowego umeblowania<sup>78</sup>. W tym czasie prezydent Bydgoszczy oceniał położenie nauczycieli jako „tragiczne”<sup>79</sup>. Apropozycja była tak zła, że Powiatowa Rada Narodowa w Bydgoszczy postanowiła opodatkować na trzy miesiące gminy wiejskie, a uzyskane w ten sposób środki planowano rozdysponować między najbardziej potrzebujących pedagogów<sup>80</sup>. Taki stan powodował, że jesienią 1945 r. nauczyciele, rozgoryczeni, odchodzili z zawodu, brakowało również chętnych do podejmowania kształcenia w tym kierunku<sup>81</sup>. Inne konsekwencje bardzo trudnej sytuacji materialnej wśród nauczycielstwa to niechęć i wrogość wobec władz komunistycznych<sup>82</sup>.

Jednak u sporej liczby pedagogów poczucie misji było bardzo silne. W początkowym okresie ciężar przygotowywania budynków do przyjęcia uczniów i prac porządkowych brali na siebie dyrektorzy, nauczyciele oraz rodzice i młodzież. Czasami było to konieczne, gdyż władze nie interesowały się złym stanem technicznym szkół bądź nie mogły pomóc<sup>83</sup>. Na prowincji nauczyciele pracujący w więcej niż jednej szkole codziennie pieszo pokonywali kilkukilometrowe odległości<sup>84</sup>. Niezbędne pomoce naukowe i dydaktyczne wykonywali sami albo wspólnie z uczniami<sup>85</sup>. Leon Kowalski wspominał koleżankę, która nocami w domu ręcznie przepisywała elementarz dla czterdziestoosobowej klasy. O zaangażowaniu nauczycieli w odbudowę szkolnictwa pisał: „To był prawdziwy gejzer ofiarności i zapału. Zjawisko, które w pełni rozumieją ci, którzy przeżyli rok 1945”<sup>86</sup>. Żona nauczyciela z grudziądzkiego gimnazjum wspominała, że jesienią 1945 r., gdy brakowało pedagogów, choć nie była nauczycielką, podjęła się zadania prowadzenia lekcji: „[...] chciałam w tych trudnych czasach być pożyteczna i chciałam włączyć się do pracy w odrodzonej Ojczyźnie”<sup>87</sup>. Mimo bardzo

<sup>78</sup> A. Cieśla, *Z przeszłości w przyszłość...*, s. 104.

<sup>79</sup> APB, Pomorska Wojewódzka Rada Narodowa, 521, Odpis protokołu 13. nadzwyczajnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy z 29 X 1945 r., b.d., k. 318.

<sup>80</sup> *Z Powiatowej Rady Narodowej. Osobista odpowiedzialność za terminowe odstąpienie świadczeń rzeczowych w pow. bydgoskim*, „Ziemia Pomorska”, 24 XI 1945, s. 3.

<sup>81</sup> *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 1, s. 161; A. Cieśla, *Z przeszłości w przyszłość...*, s. 104–105; *Sytuacja nauczycielstwa na Pomorzu*, „Robotnik Pomorski”, 19 IX 1945, s. 3.

<sup>82</sup> AAN, KC PPR, 295/IX/91, t. 2, Sprawozdanie KW PPR Pomorza w Bydgoszczy, b.d., k. 153.

<sup>83</sup> Zob. np.: APB, KOSP To, 3, Sprawozdanie z lustracji Inspektoratu Szkolnego w Chojnicach, b.d., k. 3; APB, SP nr 9 By, Kronika Publicznej Szkoły Powszechnej nr 9 im. Władysława Jagiełły w Bydgoszczy, 1 IX 1946 r., b.p.; APB, ZMŁ, 10, Pismo do Zarządu Miejskiego w Łobżeniczy, Łobżenica, 19 III 1945 r., k. 35v; WiMBP By, Rkp 1108 II, t. 13, Władysław Krotoszyński, „Udział nauczycieli w organizowaniu władzy ludowej, życia społeczno-gospodarczego, w odbudowie szkolnictwa i oświaty na terenie gminy Warlubie”, Warlubie 1977 r, k. 47; *ibidem*, t. 14, Marcei Kubiński, „Nauczycielskie wspomnienia z lat 1945–1950”, Bydgoszcz, b.d., k. 3; *ibidem*, t. 32, Józef Woźniak, „Wspomnienia nauczyciela”, Zalesie, b.d., k. 4; *Rok szkolny zaczął się 12 lutego*, „Dziennik Wieczorny”, 27 I 1965, s. 5; E. Koźmiński, *Budownictwo szkolne w powiecie brodnickim 1945–1972* [w:] *Szkice brodnickie*, red. S. Bilski, Brodnica–Toruń 1988, s. 284; R. Ławniczak, *Nastroje, postawy oraz stosunek mieszkańców Grudziądza...*, s. 260; K. Pawlak, *Historia szkoły w Rozstrzębowie*, <http://dzwiekowearchiwum.kcynia.pl/articles/historia-szkoly-w-rozstrzebowie.html> (dostęp 24 XI 2020 r.).

<sup>84</sup> *Wspomnienie Cecylii Szczepaniak* [w:] *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 383.

<sup>85</sup> *Wspomnienie Weroniki Zabrockiej* [w:] *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 423; A. Cieśla, *Z przeszłości w przyszłość...*, s. 104–105; D. Kopińska-Kołowacik, *Okres PRL-u i III Rzeczpospolitej...*, s. 120.

<sup>86</sup> *Rok szkolny zaczął się 12 lutego...*, s. 4–5.

<sup>87</sup> *Wspomnienie Matyldy Cierpickiej* [w:] *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 237.

trudnych warunków nauczycielstwo w dużej części wykazywało pełne zrozumienie sytuacji<sup>88</sup>.

Ci, którym zdrowie pozwoliło i wrócili do zawodu, relacjonowali po latach, że pracę podejmowali z radością, optymizmem i dużymi chęciami uczestnictwa w odbudowie kraju<sup>89</sup>. W lutym 1945 r. w trakcie inauguracji roku szkolnego w Bydgoszczy panowały ogromny entuzjazm i radość, sala przy ul. Toruńskiej nie mieściła wszystkich chętnych<sup>90</sup>. Według obliczeń w 1945 r. w Okręgu Szkolnym Pomorskim było 220 442 dzieci w wieku szkolnym, objętych obowiązkiem nauczania, natomiast do szkół zgłoszono 242 503 uczniów. Te nadprogramowe 22 061 osób to uczniowie starszych roczników, którzy chcieli ukończyć szkołę powszechną<sup>91</sup>. Straty poniesione w nauce w czasie okupacji niemieckiej nadrabiali również dorośli uczący się na specjalnych kursach<sup>92</sup>.

Aktywność pedagogów w tym czasie wykraczała poza obowiązki związane wyłącznie z prowadzeniem lekcji. Angażowali się oni w szeroko rozumiane sprawy oświaty, prowadzili bezinteresownie dodatkowe zajęcia, kolportowali prasę, promowali czytelnictwo, inicjowali działalność rozrywkową, artystyczną i kulturalną, zakładali zespoły dziecięce<sup>93</sup>. W sprawozdaniu Referatu Kultury i Sztuki w Chojnicach zaznaczono, że nauczyciele byli w zasadzie jedynymi organizatorami życia społecznego<sup>94</sup>, podobne w treści opinie w kolejnych latach odnaleźć można w dokumentach Inspektoratu Szkolnego w Świeciu<sup>95</sup>. Jako odpowiedź na brak podręczników z inicjatywy nauczycieli powstała spółdzielnia księgarska „Nauka”, która dystrybuowała książki, broszury i pomoce szkolne<sup>96</sup>. Zarząd Oddziału ZNP w Bydgoszczy powołał komitet, który od końca lutego 1945 r. wydawał pismo dla młodzieży „Iskierki Bydgoskie”<sup>97</sup>. Ponadto nauczyciele włączali się w życie społeczne i polityczne. Brali udział w powoływaniu lokalnych władz, sami także zostawali sołtysami, wójtami, burmistrzami, starostami, radnymi rad narodowych<sup>98</sup>.

<sup>88</sup> APB, KOSP To, 3, Sprawozdanie z lustracji Inspektoratu Szkolnego w Chojnicach, b.d., k. 3.

<sup>89</sup> Zob. np.: B. Frankiewicz, *Wspomnienia z gimnazjum nakielskiego w latach 1936–1938 i 1945* [w:] *120 lat Gimnazjum i Liceum w Nakle nad Notecią*, red. A. Lasik, Nakło 1996, s. 26; F. Grott, *Moje Szwederowo...*, s. 277; *Kronika szkoły w Myśliwcu z lat 1945–1950 prowadzona przez Stefanię Zaleską*, oprac. P. Becker, 2016, s. 5, wersja elektroniczna <http://mysliwec.szkoła.pl/index.php/kronika/kroniki/585-kronika-szkoly-w-mysliwcu> (dostęp 15 IV 2019 r.); *Wspomnienie Weroniki Zabrockiej* [w:] *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 421; Archiwum Dokumentów Fonicznych Polskiego Radia Pomorza i Kujaw, Reportaż radiowy *Preludium S-Pol*, autor N. Krawczyk, data emisji 22 VII 1983 r., <https://archiwum.radiopik.pl/service.go?action=details&show.Record.id=83396> (dostęp 3 VII 2019 r.).

<sup>90</sup> *Wspomnienie Stanisława Lisewskiego* [w:] *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 306.

<sup>91</sup> *Stan szkolnictwa w Pomorskim Okręgu Szkolnym*, „Ziemia Pomorska”, 17 X 1945, s. 3.

<sup>92</sup> *Wspomnienie Józefa Ceynowy* [w:] *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 2, s. 231.

<sup>93</sup> FAPAK, K: 798/1998 Pom, Teczka osobowa Zofii Szulc, *Postscriptum* 3, b.d., k. 39; *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 1, s. 163.

<sup>94</sup> APB, SP Cho, 239, Sprawozdanie Referatu Kultury i Sztuki w Chojnicach za październik 1945 r., b.d., b.p.

<sup>95</sup> APB, Inspektorat Szkolny w Świeciu, 5.

<sup>96</sup> W. Dunarowski, *Zarys historyczny kształtowania się życia literackiego na ziemi bydgoskiej w latach 1945–1967*, „Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza” 1966, t. 3, s. 17.

<sup>97</sup> Zob. F. Grott, „Iskierki Bydgoskie” *pierwszym pismem dla dzieci w odrodzonej Polsce*, „Kalendarz Bydgoski” 1968, s. 111–113.

<sup>98</sup> B. Głębowicz, *Zarys dziejów...*, s. 122; *Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu...*, cz. 1, s. 163–166.

Szeroka działalność pedagogów najpewniej w jakiejś części wynikała z poczucia obowiązku, ale także mogła nadawać sens ich życiu po traumie II wojny światowej. Marceli Kubiński, nauczyciel wiejski z powiatu bydgoskiego, opisywał, że praca zawodowa i społeczna zajmowały mu cały dzień, nierzadko do późnych godzin wieczornych, dawały jednak satysfakcję i zadowolenie<sup>99</sup>. Józef Augustyn podjął pracę w szkole w Fordonie (powiat bydgoski) we wrześniu 1945 r. Rozpoczął ją – jak wielu w tym czasie – od zera, tj. od przygotowywania klasy do przyjęcia uczniów. Relacjonując tamten okres, nauczyciel stwierdzał: „Autentycznie czułem, że jestem na tym stanowisku potrzebny”<sup>100</sup>.

Dzisiaj nie możemy obiektywnie i precyzyjnie opisać powojennych nastrojów nauczycieli, w badaniach musimy opierać się przede wszystkim na relacjach samych zainteresowanych. W tym miejscu należy zaznaczyć, że najczęściej były one spisywane po wielu latach od wydarzeń z 1945 r. W konsekwencji pewne wspomnienia mogły się zatrzeć, a pamięć o emocjach zmienić. Odmienny nastrój niż radość z podjętej pracy pedagogicznej i uczestnictwa w odbudowie oddają słowa Eugeniusza Przybyła, toruńskiego malarza, który na bieżąco prowadził zapiski w dzienniku. W marcu 1945 r. w Toruniu uczestniczył on w zebraniu miejscowego nauczycielstwa i tak opisał przebieg spotkania: „Zebranie nieliczne. Niewielu znajomych. Mówcy przypominali kolegów poległych, wzbudzając w nas smutek [...]. Czy będzie znów [...] tak jak dawniej? Czy będzie lepiej? Na twarzach obecnych widać zmęczenie i straszliwy smutek. Niewielu z nas zabiera głos. Nie ma żadnej dyskusji”<sup>101</sup>. Ta relacja uzmysławia, że oprócz pozytywnych emocji i chęci energicznego działania nauczycieli można było zauważyć również nastroje bardziej pesymistyczne. Wojna kładła się długim cieniem na codziennym życiu po zakończeniu okupacji – nie powinno się o tym zapominać.

Odbudowa szkolnictwa w województwie pomorskim przez nauczycieli w 1945 r. jest dobrym przykładem powojennego zaangażowania w podnoszenie kraju z ruiny. Uruchomione zostały placówki oświatowe, do zawodu – po tragicznych przeżyciach okupacyjnych – wracali pedagodzy z doświadczeniem, ale nauczania podejmowały się także osoby niewykwalifikowane. Część zatrudnionych kontynuowała pracę mimo bardzo złej sytuacji materialnej i aprowizacyjnej. Należy odnotować, że odbudowa systemu szkolnictwa nie szła w parze z zaangażowaniem w budowę ustroju komunistycznego, o czym świadczy bardzo małe zainteresowanie nauczycieli działalnością w strukturach PPR. Jednym z postulatów badawczych na przyszłość jest przeanalizowanie tego, jak kształtowało się to w kolejnych latach, czy opisane zaangażowanie pozostawało na takim samym poziomie, słabło, a może wzrastało, i jeśli się zmieniało – jakie były tego przyczyny.

<sup>99</sup> WiMBP By, Rkp 1108 II, t. 14, Marceli Kubiński, *Nauczycielskie...*, k. 9–10.

<sup>100</sup> APB, KW PZPR, 2565, „Moja droga do partii”, grudzień 1978 r., k. 5.

<sup>101</sup> E. Przybył, *Toruń. Pierwszy rok w nowej Polsce. Luty 1945 – styczeń 1946 w dzienniku malarza i bibliofila*, oprac. R. Tondel, J. Tondel, Toruń 2021, s. 106.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### **Źródła archiwalne**

##### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie**

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie;  
Ministerstwo Informacji i Propagandy w Warszawie;  
Związek Walki Młodych. Zarząd Główny w Warszawie.

##### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy**

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Inowrocławiu 1945–1955;  
Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy 1945–1954;  
Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy 1983–1990;  
Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych we Włocławku 1983–1990.

##### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Olsztynie**

Wyższa Szkoła Oficerska im. gen. Franciszka Józwiaka „Witolda” w Szczytnie.

##### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie**

Akademia Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

##### **Archiwum Państwowe w Bydgoszczy**

Gminna Rada Narodowa w Ślesinie;  
Grodzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Bydgoszczy;  
Inspektorat Szkolny w Świeciu;  
Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Bydgoszczy;  
Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy;  
Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu;  
Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Chojnicach;  
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy;  
Starostwo Powiatowe Bydgoskie;  
Starostwo Powiatowe w Chojnicach;  
Szkoła Podstawowa nr 11 im. Jana Henryka Dąbrowskiego w Bydgoszczy;  
Szkoła Podstawowa nr 9 w Bydgoszczy;  
Urząd Wojewódzki Pomorski w Bydgoszczy;  
Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy;  
Zarząd Miejski w Łobżeniczy;  
Zarząd Miejski w Mroczy.

##### **Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu**

Teczki osobowe Marii Bihun-Biegon, Zofii Szulc, Brunona Zastempowskiego.

## Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy

Rkp 1086 II, t. 4; Rkp 1108 II, t. 3, 4, 5, 7, 10, 13, 14, 22, 32, 34; Rkp 1308 II, t. 1.

### Prasa

- „Czas Rypina” 2009.
- „Dziennik Wieczorny” 1965.
- „Głos Grudziądz” 1945.
- „Robotnik Pomorski” 1945.
- „Wiadomości Bydgoskie” 1945.
- „Wiadomości Wąbrzeskie” 1990
- „Ziemia Pomorska” 1945

### Radio

#### Archiwum Dokumentów Fonicznych Polskiego Radia Pomorza i Kujaw w Bydgoszczy

Reportaż radiowy *Preludium S-Pol*, autor N. Krawczyk, data emisji 22 VII 1983 r., <https://archiwum.radiopik.pl/service.go?action=details&show.Record.id=83396> (dostęp 3 VII 2019 r.).

### Materiały internetowe

- Kronika szkoły w Myśliwcu z lat 1945–1950 prowadzona przez Stefanię Zaleską*, oprac. P. Becker, 2016, s. 5, wersja elektroniczna <http://mysliwec.szkola.pl/index.php/kronika/kroniki/585-kronika-szkoly-w-mysliwcu> (dostęp 15 IV 2019 r.).
- Pawlak K., *Historia szkoły w Rozstrzębowie*, <http://dzwiekowearchiwum.kcynia.pl/articles/historia-szkoly-w-rozstrzebowie.html> (dostęp 24 XI 2020 r.).

### OPRACOWANIA

- Appel W., Marcinkowski J., *Kroniki szkolne z Błędowa. Edycja i opracowanie*, Toruń 2020.
- Bachowski W., *Rozwój szkolnictwa [w:] Województwo bydgoskie. Krajobraz, dzieje, kultura, gospodarka*, Poznań 1973.
- Bilski S., *Słownik biograficzny regionu brodnickiego*, Brodnica–Toruń 1991.
- Bydgoska oświata 1920–1995*, red. A. Bogucki, Bydgoszcz 1996.
- Ceran T., „Zbrodnia pomorska 1939. Początek ludobójstwa Niemiec w okupowanej Polsce”, mps.
- Ciechanowski K., *Walka z językiem polskim i zewnętrznymi przejawami życia polskiego na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945 [w:] Przymus germanizacyjny na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy niemieckiej w latach 1939–1945*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1993.
- Cieśla A., *Z przeszłości w przyszłość. Związek Nauczycielstwa Polskiego na Kujawach i Pomorzu 1905–1920–2005*, Bydgoszcz 2005.
- Daniel M., *Wspomnienia z czasu wojny 1939–1945. Bydgoszcz – Horodło – Grudziądz*, wstęp i oprac. A. Burdziej, Toruń 2017.
- Dunarowski W., *Zarys historyczny kształtowania się życia literackiego na ziemi bydgoskiej w latach 1945–1967*, „Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza” 1966, t. 3.
- Frankiewicz B., *Wspomnienia z gimnazjum nakielskiego w latach 1936–1938 i 1945 [w:] 120 lat Gimnazjum i Liceum w Nakle nad Notecią*, red. A. Lasik, Nakło 1996.

- Głębowicz B., *Zarys dziejów i działalności Pomorskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego 1920–1966*, Warszawa 1969.
- Grochowina S., *Nauczanie dzieci polskich w jawnym niemieckim i tajnym polskim systemie szkolnym w Toruniu w latach 1939–1945*, Toruń 2007.
- Grochowina S., *Straty osobowe środowiska nauczycielskiego województwa pomorskiego w roku 1939 [w:] Wokół strat ludności pomorskiej w latach 1939–1945. Materiały z XVII sesji naukowej w Toruniu w dniu 21 listopada 2007 roku*, red. D. Kromp, K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2008.
- Grott F., „Iskierki Bydgoskie” pierwszym pismem dla dzieci w odrodzonej Polsce, „Kalendarz Bydgoski” 1968.
- Grott F., *Moje Szwederowo. Dziennik 1939–1945*, „Kronika Bydgoska” 1988, t. 9: 1982–1985.
- Jabłońska L., Kornacka K., *Minął wiek. Rys historyczno-wspomnieniowy Szkoły Podstawowej nr 2 w Wąbrzeźnie*, Wąbrzeźno 2014.
- Jastrzębski W., *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do III Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017.
- Jędrzyński Z., *Dwadzieścia pięć lat rewolucji oświatowej*, „Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza” 1969, t. 5.
- Kamosiński S., *Gmina Sadki. Dzieje i współczesność*, Sadki 2018.
- Kopińska-Kołowacik D., *Okres PRL-u i III Rzeczypospolitej [w:] Z dziejów I Liceum Ogólnokształcącego. IV wieku kształcenia w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 2007.
- Koszel B., *W okresie Polski Ludowej (1945–1989) [w:] Dzieje Wyrzyska*, red. A. Sierpowski, Poznań 1999.
- Kowalski L., *Szkolnictwo i oświata [w:] Bydgoskie w dwudziestoleciu 1945–1965. Zarys społeczno-kulturalny*, red. A. Walczak, Z. Wróbel, Gdynia 1967.
- Kowalski L., *Ze wspomnień bydgoskiego nauczyciela*, „Kalendarz Bydgoski” 1984.
- Kozłowski R., *Partie polityczne w województwie pomorskim 1945–1950*, Toruń 1991.
- Koźmiński E., *Budownictwo szkolne w powiecie brodnickim 1945–1972 [w:] Szkice brodnickie*, red. S. Bilski, Brodnica–Toruń 1988.
- Kubiak W., *Dzieje Lubrańca*, Toruń 2005.
- Lewińska A., *O szkole w kronikach szkół wiejskich Pomorza z lat 1920–1989*, Pelplin 2019.
- Ławniczak R., *Koniec wojny i początek nowej rzeczywistości. Nastroje, postawy oraz stosunek mieszkańców Chojnic i powiatu chojnickiego do reżimu komunistycznego w 1945 r.*, „Wojna i Pamięć. Czasopismo Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku” 2020, nr 2.
- Ławniczak R., *Nastroje, postawy oraz stosunek mieszkańców Grudziądza i powiatu grudziądzkiego do władzy komunistycznej w 1945 r.*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2020, t. 9.
- Ławniczak R., *Postawy i nastroje społeczne w powiecie wąbrzeskim w 1945 r. na tle kształtującego się reżimu komunistycznego i działalności Armii Czerwonej [w:] Wąbrzeźno i powiat wąbrzeski w latach 1945–1956. Szkice z dziejów politycznych*, red. R. Ławniczak, współprac. R. Dąbkowska, Wąbrzeźno 2021.
- Łuczak C., *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996.
- Maciejewska-Marcinkowska H., *Arent Stanisław [w:] Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1997.
- Małachowski E., *Szkoły w budynku [w:] Sto lat budynku. Od szkoły realnej do uniwersytetu*, red. E. Małachowski, Bydgoszcz 2007.

- Marii Strużyńskiej przeżycia z lat wojny i okupacji (1939–1945), oprac. M. Krajewski, Rypin 2007.
- Moraczewska B., *Szkolnictwo polskie w latach 1945–1975 z uwzględnieniem miasta Włocławka*, Włocławek 2010.
- Pionierzy szkolnictwa na Pomorzu i Kujawach w latach 1945–1950, cz. 1–2, oprac. M. Skowroński, Bydgoszcz 1988.
- Piotrowski W., *Miasto mojej młodości* [w:] *Wąbrzeskie wspomnienia*, red. A. Czarnecki, Wąbrzeźno 2010.
- Przybył E., *Toruń. Pierwszy rok w nowej Polsce. Luty 1945 – styczeń 1946 w dzienniku malarza i bibliofila*, oprac. R. Tondel, J. Tondel, Toruń 2021.
- Raszewski Z., *Pamiętnik gapia. Bydgoszcz, jaką pamiętam z lat 1930–1945*, Bydgoszcz 1994.
- Skowroński M., *Odbudowa i rozbudowa szkolnictwa w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1950*, Warszawa–Poznań 1978.
- Sudziński R., *Kształtowanie się granic i podziału administracyjnego województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1950*, „Zapiski Historyczne” 1973, t. 38, nr 2.
- Tężycki M., *Zarys szkolnictwa w Grudziądzu w latach 1920–1970*, Toruń 2006.
- Umiński J., *Lekcje pod presją*, „Kalendarz Bydgoski” 2013.
- Walczyński A., *Wkroczenie wojsk radzieckich* [w:] *Gmina Zławieś Wielka. Regionalizacja – poznajemy swoją historię*, Zławieś Wielka 2013.
- Włodarski M., *Powstanie i rozwój organizacyjny Polskiej Partii Robotniczej w Inowrocławiu w latach 1945–1948*, „Ziemia Kujawska” 1968, t. 2.
- Wspomnienia i Galeria Serdeczna. Wymyślin w pamięci nauczycieli i wychowanków z pełnym ich wykazem (1867–1969)*, oprac. M. Krajewski, Rypin 2009.
- Wspomnienia o rypińskiej „Jedynce”*, red. T. Krzyżanowska, Rypin 1998.
- Wybrane zagadnienia z dziejów oświaty i wychowania na ziemi chojnickiej*, red. W. Jastrzębski, F. Sikora, P. Ziółkowski, Bydgoszcz 2019.
- Wylegała A., *Krajobraz po wojnie: anatomia rozpadu świata społecznego na przykładzie Polski w okresie II wojny światowej*, „Studia Socjologiczne” 2016, nr 3.
- Zaremba M., *Trauma Wielkiej Wojny. Psychospołeczne konsekwencje drugiej wojny światowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, t. 52, z. 2.
- Ziółkowski B., *Tajne nauczanie i konspiracyjna działalność kulturalna na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej (powiat lipnowski) w latach 1939–1945*, Włocławek 2006.

## Bilans otwarcia.

### Nauczyciele w województwie pomorskim w 1945 roku

Artykuł dotyczy województwa pomorskiego z 1945 r., tj. dzisiejszego województwa kujawsko-pomorskiego (współczesne województwo pomorskie nosiło wówczas nazwę województwa gdańskiego). W czasie II wojny światowej nauczyciele z Pomorza i Kujaw byli jedną z tych grup społecznych, które w sposób szczególny zostały poddane terrorowi niemieckiemu. Okupacja przyniosła olbrzymie zniszczenia w szkolnictwie województwa pomorskiego: część pedagogów zginęła, inni stracili zdrowie, szkoły wraz z wyposażeniem



zostały zdewastowane. Dotychczas w literaturze oświatę opisywano głównie przez pryzmat tworzenia administracji i zagadnień formalno-prawnych. Na uboczu pozostawały zagadnienia postawy nauczycieli, ich stosunku do instalowanego reżimu, roli i udziału w odbudowie szkolnictwa. W artykule przedstawiono wyniki badań przeprowadzonych w archiwach oświatowych, administracyjnych, aparatu bezpieczeństwa, opartych również na wspomnieniach i informacjach w prasie. W 1945 r. pedagodzy, w dużej części przedwojenni, natychmiast przystąpili do tworzenia szkolnictwa, niekiedy od razu po powrocie z obozów i robót przymusowych. Porządkowali budynki, przygotowywali niezbędne do nauki materiały i pomoce dydaktyczne, oprócz wywiązywania się z obowiązków zawodowych brali udział w szeroko pojętym życiu społecznym. Czynili to z poświęceniem mimo bardzo złych warunków bytowych. Władze komunistyczne starały się wywierać na nich presję ideologiczną, jednak część nauczycieli była negatywnie ustosunkowana do ustroju i dawała temu wyraz w czasie zajęć. Pedagodzy wstępowali do istniejących partii, niewielu jednak zostało członkami PPR.

#### SŁOWA KLUCZOWE

nauczyciele, szkolnictwo, 1945, województwo pomorskie, II wojna światowa, postawy

## Opening Balance. Teachers in the Pomeranian Province in 1945

The article concerns to the contemporary Kuyavian-Pomeranian Province (the today's Pomeranian one in 1945 was called the Gdańsk Province). During World War II, teachers from that part of Poland were one of the social groups that were particularly subjected to German terror. The occupation brought enormous destruction to the education system in the Pomeranian Province: some teachers died, others lost their health, schools and their equipment were destroyed. So far, education has been described in the literature mainly through the prism of bulding an administration along with formal and legal issues. The issues of teachers' attitudes, their opinion on the installed regime, and their role and participation in the reconstruction of education remained on the sidelines. The article presents the results of research conducted in the educational, administrative and security archives, also being based on memories and information in the press. In 1945, educators, many of whom were teachers before the war, immediately started creating education, sometimes immediately after returning from camps and forced labour. They cleaned the buildings, prepared the necessary learning materials and teaching aids, and, in addition to fulfilling their professional duties, they took part in broadly understood social life. They did this with dedication despite very poor living conditions. Although the communist authorities tried to put ideological pressure on them, some teachers had a negative attitude towards the system and expressed it during classes. Educators joined existing parties, but few became members of the communist one.

#### KEYWORDS

teachers, education, 1945, Pomeranian Province, World War II, attitudes

**REMIGIUSZ ŁAWNICZAK** – historyk-archiwista, pracownik Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, doktorant w Szkole Doktorskiej UKW w Bydgoszczy w dyscyplinie historia. Zainteresowania badawcze: działalność Armii Czerwonej oraz postawy i nastroje społeczne w powojennym województwie pomorskim.

**REMIGIUSZ ŁAWNICZAK** – historian-archivist, employee of the Sub-Branch of the Institute of National Remembrance in Bydgoszcz, postgraduate student at the UKW Doctoral School in Bydgoszcz in the discipline of history. Research interests: activities of the Red Army and social attitudes and moods in the post-war Pomeranian Province.

**MATEUSZ KUBICKI**

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Gdańsku Instytutu Pamięi Narodowej

Uniwersytet Gdański

ORCID: 0000-0003-3505-0473

## FUNKCJONOWANIE ZINSTYTUCJONALIZOWANEGO ZAWODOWEGO SZKOLNICTWA RYBACKIEGO W POLSCE LUDOWEJ. PRZYCZYNEK DO BADAŃ

Po zakończeniu II wojny światowej Polska uzyskała szeroki dostęp do Morza Bałtyckiego. Planowano szybko reaktywować rybołówstwo bałtyckie oraz rozpocząć połowy dalekomorskie, które miały zapewnić dostarczenie na rynek większej ilości ryb. Władze komunistyczne stworzyły system kombinatowy, wzorowany częściowo na tym wdrożonym w ZSRS, dopuszczano jednak istnienie kapitału prywatnego (rybacy indywidualni)<sup>1</sup>. Według stanu na 1989 r. polski przemysł rybołwoczy tworzyło wiele przedsiębiorstw, które wspólnie umożliwiały połowy, przetwórstwo i dystrybucję<sup>2</sup>. Istotnym elementem tej najpierw odbudowywanej, a następnie dynamicznie rozwijanej branży było szkolnictwo

<sup>1</sup> Początkowo władze komunistyczne opierały rozwój rybołówstwa dalekomorskiego i bałtyckiego na kapitale spółdzielczym i prywatnym. Do zmiany doszło w roku 1947, kiedy rozpoczęły się przygotowania do nacjonalizacji największych zakładów – wówczas przedsiębiorstwa prywatne i spółdzielcze zostały wykupione przez państwo po bardzo zaniżonej cenie. Od tego momentu główną rolę odgrywały państwowe kombinaty połowowe. Pewną formą dopuszczenia własności prywatnej w ramach gospodarki centralnie planowanej były spółdzielnie rybackie i rybacy indywidualni, działalność tych ostatnich była jednak znacznie ograniczana przez władze. Mieli oni obowiązek ścisłej kooperacji z kombinatami oraz możliwość zakupu tylko tych kutrów, które przez państwowe przedsiębiorstwa i spółdzielnie były uznawane za wyeksploatowane.

<sup>2</sup> Były to 3 przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich i usług rybackich (dalej PPDiUR) „Dalmor” w Gdyni, „Gryf” w Szczecinie i „Odra” w Świnoujściu (połowy, przetwórstwo, dystrybucja); 5 przedsiębiorstw połowów i usług rybackich (dalej PPiUR) „Koga” w Helu, „Szkuner” we Władysławowie, „Korab” w Ustce, „Kuter” w Darłowie, „Barka” w Kołobrzegu (połowy, przetwórstwo, dystrybucja); 12 spółdzielni zrzeszonych w Krajowym Związku Spółdzielni Rybackich (dalej KZSR) (połowy, przetwórstwo); 4 zakłady rybne (produkcja i w niewielkim stopniu dystrybucja); 17 oddziałów Centrali Rybnej (produkcja i dystrybucja); ponad 400 kutrów rybaków indywidualnych (połowy) oraz liczne przedsiębiorstwa pomocnicze. Nad całością czuwało do 1983 r. Zjednoczenie Gospodarki Rybnej (dalej ZGR), a potem Zrzeszenie Przedsiębiorstw Gospodarki Rybnej (dalej ZPGR). Zob. *Gospodarka rybna w latach 1986–1989*, red. J. Grzenia *et al.*, Gdynia 1991, tab. 4, 5, 48, 147.

zapewniające niezbędne kadry. Początkowo w kształceniu nacisk kładziono niemal wyłącznie na terminowanie na jednostkach należących do rybaków prywatnych lub na kilkumiesięczne kursy<sup>3</sup>. Później, wraz ze znacznym wzrostem zaawansowania technicznego, szkolnictwo rybackie stawało się coraz bardziej specjalistyczne i cechowało się – jak to określano w dokumentach – „szczególną rolą i specyfiką”, co wynikało ze stawianych mu wymagań. Starano się stworzyć szkoły „charakteru zakładu zamkniętego o specjalnym systemie wychowawczym”<sup>4</sup>. Według stanu na koniec lat osiemdziesiątych XX w. w ramach szkół powiązanych z branżą rybną na stałe funkcjonowały: dwie wyższe szkoły morskie (w Gdyni i Szczecinie)<sup>5</sup>, wydziały rybackie akademii rolniczych (w Olsztynie i Szczecinie)<sup>6</sup>, dwa technika rybołówstwa morskiego (w Darłowie i Kołobrzegu), Technikum Przetwórstwa Rybnego w Gdyni, dwie zasadnicze szkoły rybołówstwa morskiego (Darłowo, Świnoujście) oraz dwa ośrodki szkolenia zawodowego Ministerstwa Żegluga (Gdynia, Szczecin). Celem niniejszego artykułu jest syntetyczna prezentacja zagadnień związanych z tworzeniem i funkcjonowaniem zawodowego szkolnictwa rybackiego po 1945 r.<sup>7</sup>

Budowanie po zakończeniu II wojny światowej systemu szkolenia zawodowego kadr dla przemysłu rybołównego można podzielić na kilka etapów<sup>8</sup>. W pierwszym okresie przypadającym na lata 1945–1950 chodziło głównie o kształcenie szyprów i motorzystów – osób niezbędnych do rozpoczęcia połowów. Oprócz nauki w ówczesnych wyż-

<sup>3</sup> Tak pisano o tym zagadnieniu krótko po zakończeniu II wojny światowej: „[...] fachowcy dla rybołówstwa morskiego szkoleni będą w drodze organizowania specjalnych kilkumiesięcznych kursów rybackich przy ośrodkach rybołówstwa morskiego w poszczególnych portach. Szczegóły i programy są opracowywane przez Główny Morski Urząd Rybacki i Morski Instytut Rybacki w Gdyni i będą podane w najbliższym czasie do wiadomości” (Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej AAN], 351, Ministerstwo Żegluga i Handlu Zagranicznego, Szkolnictwo morskie [notatki] 1945 r., Odbudowa szkolnictwa morskiego, k. 5).

<sup>4</sup> AAN, 328, Organizacja szkolnictwa w resorcie żegluga 1953 (notatki, uchwały zarządzenia), Uzasadnienie do uchwały Prezydium Rządu w sprawie organizacji szkolenia zawodowego w resorcie żegluga (1953), b.p.

<sup>5</sup> W ramach szkolnictwa wyższego prowadzono kształcenie w specjalności nawigacja – połowy oraz uzupełniające kursy dla oficerów rybołówstwa (A. Podkowiński, S. Orlik, *Program rozwoju szkolenia i doskonalenia zawodowego pracowników gospodarki rybnej do 1980 r.*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” [dalej BZGR] 1974, R. 11, nr 6 [114], s. 42 i n.; *Kadry dla gospodarki rybnej*, „Morska Gospodarka Rybna” 1978, nr 3, s. 6–8).

<sup>6</sup> Wydział Rybacki Akademii Rolniczej w Szczecinie był miejscem kształcenia kadr dla gospodarki rybnej. Wówczas oferował on możliwość pobierania nauki w trybach stacjonarnym i zaocznym oraz w formie kursów doszkalających (B. Andersohn, S. Orlik, *Dokształcanie i doskonalenie kwalifikacji kadr w latach 1976–1977*, „Morska Gospodarka Rybna” 1978, nr 3, s. 12–13).

<sup>7</sup> Pomijam zagadnienia związane ze szkolnictwem wyższym w rybołówstwie oraz szkoleniem kadr dla budownictwa okrętowego i żegluga śródlądowej (AAN, 328, Organizacja szkolnictwa w resorcie żegluga 1953 [notatki, uchwały zarządzenia], Notatka, 20 VI 1953 r., k. 2; AAN, 330, Powoływanie przedsiębiorstwa pod nazwą Zasadniczej Szkoły Zawodowej Żegluga Śródlądowej [1951 – zarządzenia, notatki, protokoły]; AAN, 1039, Ministerstwo Żegluga, Manipulacje finansowe [zarządzenia, korespondencja w sprawie przydziałów, kredytów, sprawozdania, protokoły] 1947 r., Pismo, 16 IV 1947 r., k. 24).

<sup>8</sup> Do 1939 r. rybacy mogli się dokształcać w ramach kursów w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni. Pierwszy kurs nawigacyjny odbył się 28 VII 1930 r. W tym samym roku z inicjatywy Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni rozpoczęto też szkolenia dla motorzystów. W 1937 r. uruchomiono starszy kurs nawigacyjny. W 1938 r. powołano Wydział Szkolenia Specjalnego, gdzie rybacy mogli poszerzać swoje kwalifikacje. Od stycznia 1939 r. prowadzono kursy dla szyprów i motorzystów I klasy. Dynamiczny rozwój szkolnictwa rybackiego przerwał wybuch II wojny światowej (*Państwowa Szkoła Morska w Gdyni 1930–1939*, <https://umg.edu.pl/historia-psm>, dostęp 30 XII 2023 r.).

szych szkołach morskich (dalej WSM) w Gdyni i Szczecinie odbywali oni praktyczną naukę zawodu na jednostkach należących do armatorów prywatnych. Po 1945 r. flotę stopniowo reaktywowano, głównie przez wydobywanie jednostek zatopionych, remontowanie uszkodzonych lub ich stopniową restytucję z Niemiec. W bazach morskich w Ustce i Darłowie szkoleniem Polaków do roku 1947 zajmowali się rybacy niemieccy, którym ze względu na to zadanie pozwolono zostać na miejscu<sup>9</sup>. Początek kolejnego etapu to mniej więcej połowa lat pięćdziesiątych XX w., okres wprowadzenia większego uprzemysłowienia, które pociągnęło za sobą silne „uzawodowienie” szkolnictwa<sup>10</sup>. Rybołówstwo wymagało zasilenia przez kadry zarządzające wyższego<sup>11</sup>, średniego i niższego szczebla, kadry pływające wszystkich szczebli, pracowników armatorskich stoczni remontowych (ASR), armatorskich ośrodków remontowych (AOR), przetwórstwa i produkcji oraz innych wydziałów przedsiębiorstwa (takich jak zaopatrzenie, chłodnictwo, dystrybucja, sprzedaż, transport, handel zagraniczny), w tym również tych związanych z osłoną socjalną zatrudnionych<sup>12</sup>. Zakładano kilka możliwych ścieżek kariery przyszłych pracowników. W szkołach średnich, które oprócz prowadzenia zajęć teoretycznych obligowały uczniów do obowiązkowych praktyk zawodowych, nauka trwała początkowo cztery, a następnie pięć lat. Zajęcia praktyczne odbywały się w warsztatach szkolnych oraz na jednostkach pływających<sup>13</sup>. W przypadku szkoleń z zakresu rejsów morskich uczniów w każdym roku szkolnym (od klasy II wzwyż) obowiązywały cztery siedmiodniowe rejsy. Dodatkowo co roku podczas wakacji musieli oni odbyć miesięczny rejs praktykancki<sup>14</sup>.

Drugim rodzajem placówek edukacyjnych były – najpierw dwuletnie, a następnie trzyletnie – szkoły zawodowe<sup>15</sup>. Po przedłużeniu nauki o rok uczniowie byli zobowiązani

<sup>9</sup> Dodatkowo prowadzili oni połowy na rzecz miejscowych garnizonów okupacyjnej Armii Czerwonej.

<sup>10</sup> Wyedukowane kadry miały szybko zasilić przemysł. W tym celu powołano liczne szkoły zawodowe różnych szczebli. Kierował nimi Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego (K. Piękoś, *System oświaty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Edukacja – Technika – Informatyka” 2018, nr 4 [26], s. 521).

<sup>11</sup> Podwyższyć kwalifikacje można było na uczelniach wyższych (najważniejsze to WSM i akademie rolnicze) i częściowo na kursach w Ośrodkach Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Żeglugi (dalej OSZ MŻ) lub takich instytucjach jak np. Polskie Towarzystwo ekonomiczne.

<sup>12</sup> Chodzi m.in. o prowadzenie domów noclegowych, ośrodków i przychodni lekarskich, organizację stołówek i bufetów, wypoczynku dla pracowników, prowadzenie kolonii letnich i obozów dla dzieci, działalności sportowej, pośrednictwa w sprawach mieszkaniowych oraz inne obszary. Istotną częścią systemu osłony socjalnej były osiedla przyzakładowe dla pracowników, domy rybaka, świetlice, kluby itp. Razem elementy te nazywano majątkiem nieprodukcyjnym (Archiwum Zakładu Ekonomiki MIR, E. Kuzebski, „Ocena efektów ekonomicznych zmian strukturalnych i własnościowych w państwowych przedsiębiorstwach połowowych”, Gdynia 1996 [mps], k. 10; *ibidem*, E. Kuzebski, S. Szostak, „Analiza przekształceń własnościowych i strukturalnych w państwowych przedsiębiorstwach połowowych”, Gdynia 1995 [mps], k. 24; A. Podkowiński, S. Orlik, *Program rozwoju szkolenia...*, s. 41–42, 51).

<sup>13</sup> AAN, 328, Organizacja szkolnictwa w resorcie żeglugi 1953 (notatki, uchwały zarządzenia), Projekt uchwały Prezydium Rządu w sprawie organizacji szkolenia zawodowego w resorcie żeglugi (1953), b.p.

<sup>14</sup> AAN, 1045, Programy nauczania Szkoły Rybołówstwa Morskiego (1954–1957), Program praktyk: Technika i narzędzia połowu dla kl. II Szkoły Rybołówstwa Morskiego (1957 r.), k. 12.

<sup>15</sup> W przypadku dwuletniej zawodowej szkoły rybackiej największym problemem okazywał się wiek jej absolwentów. W momencie ukończenia nie mieli oni 18 lat, dlatego też zgodnie z prawem nie mogli pływać jako rybacy na kutrach. Z tej przyczyny często powstawała roczna przerwa w wykonywaniu zawodu (M. Drabik, *Kształcenie kadr dla gospodarki rybnej*, BZGR 1971, R. 8, nr 7 [79], s. 56).

do dwuletniego cyklu szkolenia teoretycznego oraz rocznej praktyki, co miało umożliwić zdobycie wyższych kwalifikacji specjalistycznych i lepsze zrozumienie specyfiki wykonywanej profesji<sup>16</sup>. W tym miejscu należy wskazać, że oprócz specjalności pozwalających podjąć pracę na morzu lub w przetwórstwie branżowe szkoły średnie i zawodowe dawały możliwość zdobycia zawodu ślusarza, spawacza, stolarza, kierowcy lub elektryka – specjalizacji ogólnych<sup>17</sup>.

W zawodowym szkolnictwie rybackim wymagano, aby kandydat spełniał odpowiednie wymogi formalne. Do szkół rybackich zawodowych i średnich przyjmowano wyłącznie chłopców, wyjątek stanowiło Technikum Przetwórstwa Rybnego (dalej TPR) w Gdyni. Nawet w oficjalnych sprawozdaniach wskazywano je jako „koedukacyjne”. Odmienne charakter miały kursy zawodowe, w których (z podziałem na poszczególne profesje) mogli brać udział mężczyźni oraz kobiety. Pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół kształcących w zawodach związanych z pracą na kuterach miała młodzież pochodząca z rodzin rybackich lub mieszkających nad morzem<sup>18</sup>. Ze względu na dużą liczbę chętnych<sup>19</sup> można było dokonywać szczegółowej selekcji kandydatów. W procesie rekrutacji brano pod uwagę przede wszystkim bardzo dobry stan zdrowia, dobrą opinię ze szkoły podstawowej, zdany egzamin wstępny oraz odbyty trzymiesięczny rejs kandydacki na statku szkolnym. Ten ostatni wymóg był najczęstszą przyczyną rezygnacji kandydatów<sup>20</sup>.

Przy naborze do szkół związanych z rybołówstwem uwzględniano również pozytywne „umotywowanie” kandydata. Ze względu na specyfikę zawodu poszukiwano osób, które można było uznać za „pewne” swego postępowania<sup>21</sup>. Świadczy o tym wypowiedź Ryszarda Biernackiego – dyrektora Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego (dalej ZSRM) w Darłowie z 1974 r.: „Młodzieńczy zapał do pracy na morzu

<sup>16</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Białej Górze (AP Sz OBG), 497/972, Problemy szkolnictwa zawodowego resortu żegluga w planie perspektywicznym, b.d., k. 2–3.

<sup>17</sup> Program praktyk uwzględniał ogólne zapoznanie się z zakładem pracy oraz zajęcia w stolarni, kuźni, ślusarni, spawalni, montowni, narzędziowni, zakładzie obróbki maszynowej i innych wydziałach przedsiębiorstwa (A. Podkowiński, S. Orlik, *Program rozwoju szkolenia...*, s. 43; AAN, 1045, Programy nauczania Szkoły Rybołówstwa Morskiego [1954–1957], Praktyka produkcyjna po klasie I Szkoła Rybołówstwa Morskiego [1954 r.], k. 17).

<sup>18</sup> Tutaj czynnikiem decydującym było rozumienie specyfiki zawodu oraz znajomość przynajmniej części jego tajników. Innym elementem było przygotowanie do niedogodności związanych z wykonywaniem profesji rybaka i warunków atmosferycznych panujących na morzu (M. Drabik, *Nowy rok szkolny w szkołach branży rybnej*, BZGR 1972, R. 9, nr 9 [93], s. 72).

<sup>19</sup> W roku szkolnym 1969/1970 do ZSRM w Darłowie zgłosiło się ponad tysiąc chętnych, wybrano ok. 80 osób. Podobnie było w ZSRM w Świnoujściu – w roku szkolnym 1972/1973 na 80 miejsc zgłosiło się 800 kandydatów.

<sup>20</sup> Była to przyczyna rezygnacji ponad 30 proc. tych, którym udało się spełnić pozostałe kryteria. Przykładowe poziomy „odsiewu” wśród osób przyjętych w ujęciu całościowym w roku szkolnym 1960/1961: ZSRM w Świnoujściu – 20 proc., ZSRM w Darłowie – 17 proc., Technikum Przetwórstwa Rybnego (dalej TPR) w Gdyni – 10 proc. (R. Biernacki, *Tysięczny absolwent Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Darłowie*, BZGR 1970, R. 7, nr 8 [68], s. 61–62; AP Sz OBG, 497/972, Problemy szkolnictwa zawodowego resortu żegluga w planie perspektywicznym, b.d., k. 10).

<sup>21</sup> Chodzi o aspekt przekraczania morskiej granicy PRL (zob. M. Kubicki, *Załogi kutrów Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Koga” a działalność operacyjna Granicznej Placówki Kontrolnej Wojsk Ochrony Pogranicza w Helu w latach 1986–1989. Wybrane przypadki*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2022, nr 20, s. 650–679).

należy rozumieć, aby należycie wychowawczo oddziaływać. Młody człowiek wyrażający swój stosunek do morza tylko chęcią poznania zagranicznych portów i przeżycia na morzu wielkiej przygody nie będzie prawdopodobnie odpowiednim pracownikiem gospodarki morskiej. Dlatego szkoła czyni poważne starania, aby wyjaśnić kandydatom, jak trudnym, odpowiedzialnym i specyficznym zawodem jest praca rybaka lub motorzysty<sup>22</sup>. Fragment ten dowodzi, jak istotnym czynnikiem było wychowywanie młodych ludzi przez pracę<sup>23</sup>. Efektem tych działań miało być wyszkolenie osób oswojonych z ciężką pracą i wysiłkiem, dobrze przygotowanych pod względem teoretycznym i praktycznym<sup>24</sup>. Mimo skomplikowanego systemu rekrutacji szkoły związane z rybołówstwem cieszyły się dużą popularnością wśród młodzieży oraz osób już pracujących w branży<sup>25</sup>.

Ze względu na wysokie wymagania oraz czasochłonność procesu weryfikacji kandydaci, którzy starali się o przyjęcie do średnich i zasadniczych ośrodków kształcenia, byli traktowani inaczej niż ich rówieśnicy zdający do innych szkół. Procedura przyjęcia trwała niemal cały rok szkolny, zastosowano więc „zwolnienie ucznia ze szkoły w okresie kandydackim”. Dzięki temu, gdyby się okazało, że osoba taka jednak nie spełniała wymagań, mogła ona aplikować do innej szkoły i kontynuować naukę, nie mając zaległości. Przynajmniej w teorii dawało to możliwość pewnego wyrównania szans<sup>26</sup>.

Cała odpowiedzialność za system szkolenia w rybołówstwie po zakończeniu II wojny światowej spoczywała na ministerstwie, któremu branża ta była podporządkowana. Od 2 października 1969 r. nadzór nad szkolnictwem branżowym pełnił ZGR w Szczecinie<sup>27</sup>. Wydzielono też specjalną komórkę odpowiedzialną za całość spraw związanych z delegowaniem pracowników na doszkalanie – Wydział Kadr i Szkolenia ZGR<sup>28</sup>.

<sup>22</sup> R. Biernacki, *Tysięczny absolwent...*, s. 62.

<sup>23</sup> Szerzej zob.: S. Orlik, *Turniej „Najlepszy młody mistrz zawodu” w przedsiębiorstwach gospodarki rybnej*, BZGR 1974, R. 11, nr 4 (113), s. 37–40.

<sup>24</sup> Chodziło o to, aby już w okresie kandydackim wyrobić odpowiednie nawyki i obowiązkowość (R. Biernacki, *Tysięczny absolwent...*, s. 62).

<sup>25</sup> Potwierdza to notatka Działu Szkolenia Ministerstwa Żeglugi do ZSRM w Darłowie: „Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego donosi, iż w PPiUR »Kuter« w Darłowie znajduje się około 170 kompletów akt ubiegających się o przyjęcie do Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego, w związku z powyższym prosimy o delegowanie waszego przedstawiciela [ZSRM w Darłowie – M.K.] celem przeprowadzenia selekcji” (Archiwum Państwowe w Szczecinie [dalej AP Sz], 412/247, Dalekopis, 25 VI 1953 r., k. 209).

<sup>26</sup> Dodatkowo chciano zachować swobodę w organizacji roku szkolnego (R. Biernacki, *Tysięczny absolwent...*, s. 63).

<sup>27</sup> Wówczas w gestię ZGR wszedł nadzór nad Technikum Rybołówstwa Morskiego (dalej TRM) w Kołobrzegu, TPR w Gdyni, ZSRM w Darłowie oraz ZSRM w Świnoujściu (*Zmiany organizacyjno-prawne w zakresie nadzoru nad branżowymi szkołami gospodarki rybnej*, BZGR 1970, R. 7, nr 62 [63], s. 78–79).

<sup>28</sup> Komórka ta została wyodrębniona z Biura Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego przy Ministerstwie Żeglugi, a później włączona do ZGR. Poszczególne podmioty gospodarki rybnej zgłaszały konieczność podnoszenia kwalifikacji grup pracowników, zjednoczenie starało się odpowiadać na te potrzeby przez koordynowanie całego systemu. Podobnie było w przypadku szkół kształcących w zawodach związanych z branżą rybną. To ZGR wskazywało liczbę osób, która miała być przyjęta do poszczególnych placówek (AAN, 122, Posiedzenie kolegium z dnia 16 I 1957 r., protokół i regulamin, Protokół nr 1 posiedzenia Kolegium MZ w dniu 16 I 1957 r. w Ministerstwie Żeglugi, k. 2; A. Podkowiński, *Szkolenie zawodowe w Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej*, BZGR 1967, R. 5, nr 5 [48], s. 24).

Tabela 1. Struktura wykształcenia pracowników zatrudnionych w gospodarce rybnej w 1971 i 1985 r. (w proc.)<sup>29</sup>

Wykształcenie	Przedsiębiorstwa połowowe		Zakłady przetwórcze		Przedsiębiorstwa handlowe		Ogółem (branża)	
	1971	1985	1971	1985	1971	1985	1971	1985
Wyższe	3,8	7,2	3,2	4,2	3,2	4,1	4,8	6,9
Średnie zawodowe	12,3	19,7	8,0	14,1	10,4	18,2	11,7	19,2
Średnie ogólnokształcące	4,4	5,3	3,0	4,4	5,6	7,7	5,2	5,8
Zasadnicze zawodowe	18,0	33,6	7,6	20,6	9,7	20,7	14,7	29,6
Pozostali	61,5	34,2	78,2	56,6	71,1	49,2	63,6	38,5

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Podkowiński, S. Orlik, *Program rozwoju szkolenia i doskonalenia zawodowego pracowników gospodarki rybnej do 1980 r.*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” [dalej BZGR] 1974, R. 11, nr 6 (114), s. 43; *Gospodarka rybna w latach 1983–1985*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego. Seria E” (Gdynia) 1991, nr 49, s. 345–348.

Motorem napędowym zmian w programie nauczania szkół branżowych odpowiedzialnych za szkolenie pracowników zatrudnionych w rybołówstwie był dokonujący się postęp techniczny i rozszerzenie zasięgu połowów<sup>30</sup>. Ze względu na zwiększanie stopnia uprzemysłowienia planowano dostosowanie programów do nowej rzeczywistości. Główne żądania w tej dziedzinie płynęły od samych przedsiębiorstw za pośrednictwem ZGR. Zgłaszano też potrzebę połączenia kształcenia kadr z praktykami w podmiotach<sup>31</sup>. Te ostatnie – przynajmniej w teorii – miały zyskać możliwość wpływania na programy nauczania w poszczególnych placówkach. Rezultatem tych działań było wprowadzenie zajęć praktycznych związanych z obsługą najnowocześniejszych maszyn stosowanych wówczas w rybołówstwie<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> Dane po 1985 r. nie uwzględniają podziału według wykształcenia.

<sup>30</sup> Szerzej o zmianach w latach siedemdziesiątych XX w. traktuje artykuł: M. Kubicki, *Dekada Edwarda Gierka a polskie rybołówstwo bałtyckie (1970–1980)* [złożony do publikacji].

<sup>31</sup> Była to jedna z metod pozyskiwania kadr już na etapie praktycznej nauki zawodu.

<sup>32</sup> Chodziło o kształcenie kadr dla branży rybnej, które miały być „uniwersalne”. W stosunku do takich osób używano określenia „o złotych rękach” (M. Drabik, *Kształcenie kadr...*, s. 54).



W celu zwiększenia ogólnej liczby specjalistów w 1975 r. powołano policealne studia zawodowe (na podbudowie liceum ogólnokształcącego) oraz zaoczne technika zawodowe (na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej)<sup>33</sup>. Do 1975 r. w rybołówstwie PRL brakowało kadr, wakaty obsadzano przede wszystkim we flocie dalekomorskiej, natomiast pozostałe podmioty działające w branży były marginalizowane<sup>34</sup>. Później tym negatywnym trendom starano się przeciwdziałać, co znacznie poprawiło sytuację. Lata osiemdziesiąte XX w. przyniosły konieczność dalszego rozwoju kadr zawodowych dla rybołówstwa. Wiązało się to z ciągłym postępowaniem technicznym i wdrażaniem w branży nowych maszyn i wyposażenia pochodzących z importu, głównie z Zachodu, co spowodowało, że oprócz zmian w programach nauczania w krajowych placówkach niezbędne stały się wyjazdy na szkolenia zagraniczne do poszczególnych podmiotów (odbywały się po zakończeniu stanu wojennego w 1983 r.)<sup>35</sup>.

Pierwszymi ośrodkami szkolenia kadr dla rybołówstwa były dwie placówki – reaktywowana w 1945 r. Państwowa Szkoła Morska w Gdyni oraz istniejąca w latach 1947–1953 Państwowa Szkoła Morska w Szczecinie<sup>36</sup>. Początkowo były to odpowiedniki szkół stopnia średniego i pomaturalnego, które z biegiem czasu zostały przekształcone w szkoły wyższe – WSM).

Uzupełniać luki w systemie kształcenia zawodowego miało Liceum Rybackie w Kołobrzegu. Projekt jego powołania datuje się na 1945 r., ale pierwotny plan prawdopodobnie nie wyszedł poza fazę wstępną, co wynikało ze zniszczeń i braków kadrowych spowodowanych II wojną światową<sup>37</sup>. Dopiero w 1967 r. na mocy zarządzenia Ministerstwa Żeglugi z 1 marca formalnie powołano Technikum Rybołówstwa Morskiego w Kołobrzegu<sup>38</sup>. Nowym organizatorem został urzędujący wówczas dyrektor ZSRM w Darłowie – Stanisław Szymański.

<sup>33</sup> Od początku lat siedemdziesiątych XX w. większy nacisk kładziono na rozwój szkolnictwa średniego, lepszą dostępność do szkół średnich i techników (B. Ruczkowska, *System kształcenia zawodowego w szkołach nadzorowanych przez Zjednoczenie Gospodarki Rybnej*, BZGR 1975, R. 12, nr 2, s. 5; K. Piękoś, *System oświaty w Polskiej Rzeczypospolitej...*, s. 521–522).

<sup>34</sup> „Istniejące szkoły rybackie dla rybołówstwa są nastawione na wyszkolenie odpowiedniej kadry przede wszystkim dla ryb[ółstwa] dalekomorskiego. Dla potrzeb rybołówstwa kutrowego praktycznie pracuje tylko częściowo szkoła w Darłowie, z której też rybołówstwo spółdzielcze i indywidualne praktycznie nie korzysta” (AP Sz OBG, 497/794, Perspektywiczny plan zatrudnienia i szkolenia zawodowego w gospodarce rybnej na lata 1962–1980, k. 7).

<sup>35</sup> W latach osiemdziesiątych XX w. miało nastąpić dalsze upowszechnienie szkolnictwa średniego (K. Piękoś, *System oświaty w Polskiej Rzeczypospolitej...*, s. 522).

<sup>36</sup> Przekształcenie w WSM nastąpiło w 1968 r. (AAN, 3/416, Zbiór wycinków prasowych, t. 2–3, J. Brzóska, *Będą kapitanami jeszcze w 2000 r.*, „Trybuna Ludu”, 11 IX 1970 r., b.p.; *Państwowa Szkoła Morska w Gdyni (1945–1969)*, <https://umg.edu.pl/historia-psm-powoj>, dostęp 19 I 2023 r.). Szerzej o ośrodkach zob. K. Błaszczyk et al., *60 lat Szkoły Morskiej w Gdyni. Praca zbiorowa*, Gdynia 1980; H. Mąka, *Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie*, Szczecin 1972; *Szkolnictwo morskie Szczecina w latach 1947–1997*, red. I. Dunin-Kwinta, A. Walczak, S. Kuszmider, Szczecin 1997.

<sup>37</sup> O początkach Liceum Rybackiego w Kołobrzegu możemy przeczytać na oficjalnej stronie internetowej szkoły: „Pierwsza szkoła morska w Kołobrzegu została formalnie powołana w 1945 r. jako Liceum Rybackie. Jednakże wówczas nie rozpoczęła ona jeszcze swojej faktycznej działalności” (*Historia szkoły*, <https://www.zsmor.pl/historia-szkoly>, dostęp 30 XII 2023 r.).

<sup>38</sup> Władze rozważały odejście od nazwy „technikum” na rzecz „szkoły morskiej” lub „szkoły rybołówstwa morskiego”. Powoływano się przy tym na dwa argumenty – „obcość” samej nazwy „technikum” (zdaniem

Początkowo szkoła w Kołobrzegu borykała się z niedostateczną liczbą pomieszczeń niezbędnych do nauczania – brakiem odpowiednich budynków szkolnych i internatu. Władze miasta przeznaczyły kilka baraków i mieszkań dla kadry pedagogicznej, jednak mimo poniesionych nakładów nie udało się znacząco poprawić stanu infrastruktury. Oficjalne sprawozdania mówiły wprost: „Musimy przyznać, że jednak nie stworzyliśmy na terenie Wybrzeża Środkowego warunków bytowych dla absolwentów, a zwłaszcza w Kołobrzegu, gdzie w wyniku kontroli CZRM [Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego – M.K.] stwierdzono, że absolwenci spali na podłodze”<sup>39</sup>. Szukano też innej drogi i rozważano czasowe połączenie TRM w Kołobrzegu z ZSRM w Darłowie<sup>40</sup>. W ramach takiego rozwiązania planowano przeniesienie kołobrzesckiej placówki. Z pomysłu ostatecznie zrezygnowano w lutym 1970 r. Powodem były analogiczne trudności lokalowe w Darłowie oraz brak możliwości ewentualnego połączenia programów nauczania<sup>41</sup>.

Z opisanych powyżej względów pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. w ramach ZGR podjęto decyzję, że kołobrzesckie technikum powinno uzyskać bazę lokalową umożliwiającą należyte wykonywanie zadań szkoleniowych. Postulowano też zmiany w programie nauczania, tak by ukończenie szkoły umożliwiała jej absolwentom – oprócz wykonywania zawodu rybaka kutrowego – podjęcie pracy na trawlerach przetwórnich<sup>42</sup>. Powodem tych zmian były niedobory w rekrutacjach na WSM (specjalność nawigacyjna – połowy morskie)<sup>43</sup>. Wówczas sugerowano, aby TRM w Kołobrzegu zmodyfikowało profil kształcenia i skupiło się na kadrach dla rybołówstwa dalekomorskiego. Docelowo absolwenci, przynajmniej teoretycznie, mieli zasilić szeregi studentów WSM<sup>44</sup>. Uruchomiono kształcenie na kierunku technik rybołówstwa<sup>45</sup>. Obejmowało ona dwie specjalności – nawigacyjną (połowy morskie) i mechaniczną (siłownie okrętowe i mechanizmy pomocnicze

---

decydujących dla ludzi mieszkających na Wybrzeżu była ona znaczeniowo obca) i brak tego typu nazewnictwa placówek w Związku Sowieckim, nazywanych również tam „szkołami” (AAN, 328, Organizacja szkolnictwa w resorcie żeglugi 1953 [notatki, uchwały zarządzenia], Załącznik do Uchwały Prezydium Rządu w sprawie organizacji szkolenia zawodowego w resorcie żeglugi [1953], b.p.; B. Ruczkowska, *System kształcenia...*, s. 5).

<sup>39</sup> AP Sz, 412/247, Sprawozdanie Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego na Kolegium Ministerstwa Żeglugi, b.d., k. 161.

<sup>40</sup> Jednym z postulatów było powołanie oddzielnej ZSRM w Kołobrzegu. Za rozwiązaniem tym przemawiał zbyt powolny przyrost kadr dla rybołówstwa, zwłaszcza bałtyckiego (AP Sz OBG, 497/795, Uwagi do planu zatrudnienia i szkolnictwa w zakresie rozwoju gospodarki rybnej w planie perspektywicznym 1965–1980, k. 39).

<sup>41</sup> W 1967 r., a więc pierwszym roku działania technikum, uczęszczało do niego 80 uczniów. W 1970 r. ich liczba zwiększyła się do 200, wskutek czego i tak skromne warunki uległy znacznemu pogorszeniu (M. Drabik, *O technikum rybołówstwa morskiego w Kołobrzegu inaczej...*, BZGR 1970, R. 7, nr 3 [63], s. 47, 49).

<sup>42</sup> Ze względu na wysoki stopień zmechanizowania i automatyzacji produkcji na trawlerach przetwórnich osoby zdobywające wykształcenie w TRM powinny być kształcone pod zupełnie innym kątem (*Zmiany organizacyjno-prawne...*, s. 79–80).

<sup>43</sup> Specjalność ta cieszyła się najmniejszą popularnością. Wynikało to z najniższych zarobków oraz rzekomego braku perspektyw.

<sup>44</sup> Chodziło głównie o studia w trybie zaocznym (M. Drabik, *Kształcenie kadr...*, s. 53–54, 55).

<sup>45</sup> Do 1971 r. uczono na kierunku technik rybołówstwa kutrowego. Wraz z rozwojem floty dalekomorskiej i zapotrzebowaniem na wykwalifikowane kadry profil nauczania rozszerzono (A. Podkowiński, *Analiza stanu szkolnictwa nadzorowanego przez Zjednoczenie – tematem obrad kolegium Ministerstwa Żeglugi w dniu 18 XII 1971*, BZGR 1971, R. 8, nr 12 [84], s. 47–48).

oraz maszyny i urządzenia przetwórstwa rybnego)<sup>46</sup>. Zmiany w tej dziedzinie dokonały się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.

Oprócz wykładów teoretycznych uczniowie w toku nauki mieli obowiązkowe praktyki zawodowe, co było zgodne z ogólnym profilem kształcenia kadr w rybołówstwie<sup>47</sup>. Ze względu na brak odpowiedniej siedziby początkowo zajęcia z przedmiotów zawodowych odbywały się w piwnicach Studium Nauczycielskiego, w warsztatach Zasadniczej Szkoły Mechanicznej oraz w PPIUr „Barka” w Kołobrzegu. Uczniowie w ramach praktyk zawodowych odbywali rejsy na jednostkach rybackich należących do poszczególnych przedsiębiorstw, w tym także na trawlerach dalekomorskich<sup>48</sup>. W 1976 r. dla TRM w Kołobrzegu zwodowano jednostkę szkoleniową, trawler przetwórną m/t „Admirał Arciszewski”<sup>49</sup>.

Rozwiązano też sprawę braku miejsc w internacie. Młodzież została podzielona na grupy, z których największą umieszczono w pensjonacie „Bałtyk”<sup>50</sup>. Rok 1974 przyniósł uruchomienie Policealnego Studium Zawodowego w Kołobrzegu<sup>51</sup>, w którym kształcono na specjalności połowy morskie. W 1976 r., po kolejnej reorganizacji, w Kołobrzegu utworzono Zespół Szkół Rybołówstwa Morskiego, który połączył w sobie dotychczas istniejące TRM, Policealne Studium Zawodowe oraz Zasadniczą Szkołę Zawodową Przyzakładową PPIUr „Barka”<sup>52</sup>. Zespół miał również otrzymać nowy kompleks szkolny, roboczo nazwany „szkołą szyprów rybołówstwa morskiego w Kołobrzegu”<sup>53</sup>.

Drugą placówką związaną ze szkoleniem kadr dla rybołówstwa było powołane w 1947 r. Gimnazjum i Liceum Spółdzielczości Morskiej w Darłowie. Inicjatorem jej powstania był Związek Rewizyjny Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej. Szkoła otrzymała patronów – „Obrońców Westerplatte”, a jej pierwszym dyrektorem mianowano Ludwika Łakomego. Wskutek odgórnych zmian związanych z kształceniem zawodowym dla rybołówstwa

<sup>46</sup> Zmiana profilu kształcenia nastąpiła na mocy zarządzenia Ministra Żeglugi z 24 VIII 1972 r. W 1974 r. planowano uruchomienie kierunków elektromonter, elektromechanik oraz monter urządzeń telekomunikacyjnych, co wiązało się z rozwojem wyposażonej pod względem elektrotechnicznym floty łowczej. Łączny limit naboru na specjalizację wynosił 40 osób (M. Drabik, *Reforma szkolnictwa zawodowego podległego Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej*, BZGR 1972, R. 9, nr 6 [90], s. 56–57; *idem*, *Nowy rok szkolny w szkołach...*, s. 72; AP Sz OBG, 497/802, Pismo ZGR, 27 III 1974 r., k. 2–3; *ibidem*, Pismo ZGR, 4 IV 1974 r., k. 3–4).

<sup>47</sup> Zob. AAN, 1048, Ministerstwo Żeglugi, Departament Kadr, Wydział Wychowania i Szkolnictwa Morskiego, Technikum Morskie – programy nauczania (1954 r.).

<sup>48</sup> *Historia szkoły*, <https://www.zsmor.pl/historia-szkoly> (dostęp 12 I 2023 r.); Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej AIPN Sz), 00146/78, Anonim z grudnia 1981 r., k. 8.

<sup>49</sup> Świ-228 „Admirał Arciszewski” – trawler przetwórnia typu B-89, oddany do służby w 1977 r. Wyporność pełna: 2620 t; długość: 90,7 m; szerokość: 15,0 m; zanurzenie: 5,2 m, napęd: silnik spalinowy o mocy 3600 KM; prędkość maksymalna: 15,7 węzła, załoga: 42 osoby; możliwość zakwaterowania na pokładzie 60 uczniów (J. Piwoński, *Flota spod biało-czerwonej*, Warszawa 1989, s. 228. Szerzej zob.: AP Sz OBG, 497/1961, Zakup statku szkolnego dla potrzeb Technikum Rybołówstwa Morskiego w Kołobrzegu – m/t „Admirał Arciszewski”. Informacje, opinie, korespondencje, protokoły zdawczo-odbiorczy statku).

<sup>50</sup> Brak odpowiedniego budynku wynikał ze zniszczeń wojennych Kołobrzegu. W pensjonacie „Bałtyk” umieszczono 100 uczniów, w jednym z baraków umieszczono grupę 80 uczniów, 50 osób umieszczono na stacjach prywatnych, a 50 uczniów ze względu na bliskość miejsca zamieszkania względem szkoły mieszkało z rodzicami (M. Drabik, *O technikum rybołówstwa...*, s. 50).

<sup>51</sup> Według innych danych była to szkoła policealna na podbudowie technikum.

<sup>52</sup> AP Sz OBG, 497/804, Zarządzenie nr 34 Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, 16 IV 1976 r., k. 1–2.

<sup>53</sup> AP Sz OBG, 497/2191, Materiały dotyczące budowy szkoły szyprów rybołówstwa morskiego w Kołobrzegu.

15 lipca 1950 r.<sup>54</sup> placówka została zlikwidowana. Na mocy zarządzenia ministra żeglugi 18 lipca 1953 r. na jej miejsce powołano Zasadniczą Szkołę Rybołówstwa Morskiego, a jako organ nadzorczy wyznaczono PPIUR „Kuter” w Darłowie<sup>55</sup>. Szkoła ta również miała bardzo ograniczone warunki lokalowe, co uniemożliwiało uczenie dużych grup przyszłych pracowników rybołówstwa. Pierwszym dyrektorem placówki był Zygmunt Frąckowiak<sup>56</sup>. Następnym etapem było przekształcenie szkoły w 1972 r. w Technikum i Zasadniczą Szkołę Rybołówstwa Morskiego<sup>57</sup>. Początkowo kształcono tam w ramach dwóch specjalizacji – rybak morski i motorzysta kutrowy<sup>58</sup>. Po uruchomieniu technikum rozszerzono możliwości zdobywania kwalifikacji zawodowych. Od tej pory nauka odbywała się w specjalnościach: maszyny i urządzenia przetwórstwa rybnego, siłownie i okrętowe mechanizmy pomocnicze oraz połowy morskie<sup>59</sup>. W 1977 r. w placówce otwarto technikum wieczorowe dla pracujących, gdzie można było zdobyć wykształcenie w ramach dwóch specjalności – połowy morskie i siłownie okrętowe<sup>60</sup>. Rozszerzenie profilu kształcenia spowodowało, że w latach osiemdziesiątych XX w. szkoła cieszyła się dużą popularnością, o czym świadczyły podania kandydatów, których liczba wielokrotnie przewyższała liczbę dostępnych miejsc.

Praktyczna nauka zawodu odbywała się we własnych warsztatach oraz w PPIUR „Kuter” w Darłowie. Obejmowała obróbkę ręczną, mechaniczną i cieplną, naprawę i konserwację silników (zajęcia w hali silników), wytwarzanie sieci, przetwórstwo ryb, konserwację statków i urządzeń<sup>61</sup>. Uczniowie mieli możliwość zakwaterowania w internacie<sup>62</sup>. Szkoła w 1953 r. otrzymała najpierw zdekompletowany kuter Dar-13, a następnie<sup>63</sup> 8 maja 1955 r. wyremontowany i gruntownie przebudowany kuter szkolny „Franek Zubrzycki”<sup>64</sup>. Służył on do 1966 r. Po jego wycofaniu przekazano kolejną jednostkę,

<sup>54</sup> Placówka nie otrzymała statusu szkoły morskiej, co prawdopodobnie było jedną z przyczyn jej późniejszej likwidacji. Ówczesne władze mogły traktować ją jako jednostkę „pomocniczą” (*Historia szkoły*, <https://www.zsm.darlowo.pl/historia-szkoly/>, dostęp 30 XII 2023 r.)

<sup>55</sup> Z PPIUR „Kuter” rekrutowała się również większość wykładowców szkoły. Wówczas nauczali oni następujących przedmiotów: sieciarstwa, szkutnictwa, ichtiologii, materiałoznawstwa i rysunku technicznego, przetwórstwa oraz nawigacji i drogi morskiej (AP Sz, 412/247, Notatka, 22 I 1954 r., b.p.; *ibidem*, Pismo, 12 IX 1953 r., k. 72).

<sup>56</sup> *Ibidem*, Protokół egzaminów wstępnych do Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Darłowie odbytych w okresie 31 VIII – 2 IX 1953 r., k. 97.

<sup>57</sup> B. Ruczkowska, *System kształcenia...*, s. 4.

<sup>58</sup> Według informacji zawartych w pracy *Polskie szkolnictwo morskie w liczbach* w szkole w Darłowie w latach sześćdziesiątych XX w. można było zdobywać kwalifikacje w następujących specjalnościach: rybak kutrowy, motorzysta statków rybackich i rybak przetwórcza (*Zmiany organizacyjno-prawne...*, s. 80; A. Podkowiński, *Analiza stanu...*, s. 47; B. Polkowski, *Polskie szkolnictwo morskie w liczbach*, Gdańsk 1965, s. 12; AP Sz, 412/247, Protokół pokonspiracyjny z ob. Bednarskim w sprawie szkolenia młodzieży Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa w Darłowie, 20 XI 1953 r., k. 39).

<sup>59</sup> B. Ruczkowska, *System kształcenia...*, s. 6.

<sup>60</sup> B. Andersohn, S. Orlik, *Dokształcanie...*, s. 13.

<sup>61</sup> R. Biernacki, *Tysięczny absolwent...*, s. 63.

<sup>62</sup> AP Sz, 412/247, Pismo Ministerstwa Żeglugi – Zarządu Szkolenia Zawodowego, 16 XII 1953 r., k. 31.

<sup>63</sup> Na kutrze Dar-13 doszło do zniszczenia sprzęgła, uszkodzeniu uległ również kadłub. Jednostkę wykorzystywano do ćwiczeń w porcie i na redzie portu, dokąd dostarczano ją na holu. Później wycofano ją ze służby (AP Sz, 412/248, Pismo PPIUR „Kuter”, 22 III 1954 r., k. 63).

<sup>64</sup> Dar-104 „Franek Zubrzycki I” – kuter burtowy drewniany, zbudowany prawdopodobnie w 1944 r. Długość: 24,5 m; szerokość: 6,3 m, napęd główny: silnik spalinowy Medag o mocy 125 KM, później EKM o mocy 180 KM. Początkowo służył w PPIUR „Arka” w Gdyni jako Gdy-76. Ze względu na słaby stan techniczny wycofano go ze służby i pierwotnie planowano zełomować. Ostatecznie postawiono na przebudowę i jako jednostkę szkolną dla rybołówstwa przekazano technikum. Protokół oględzin wskazywał jednoznacznie, że kuter „nadaje się do kapi-

nazwaną m/t „Franek Zubrzycki II”<sup>65</sup>. Wraz z rozwojem rybołówstwa dyrekcja szkoły zgłaszała zapytania do ZGR o wyposażenie szkoły w nowoczesny sprzęt, który miał służyć do szkolenia przyszłych rybaków i motorzystów.

Ważnym ośrodkiem kształcenia kadr dla rybołówstwa było Technikum Przetwórstwa Rybnego w Gdyni<sup>66</sup>. Powołano je na mocy decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu 4 września 1947 r. jako Gimnazjum Przemysłowe Przetwórstwa Rybnego<sup>67</sup>. Jednocześnie przy placówce utworzono Szkołę Przemysłową. Początkowo uczono w cyklu trzyletnim. Od 1950 r. przy wcześniejszych placówkach istniała dwuletnia szkoła zasadnicza, kształcąca w stopniu kwalifikacyjnym czeladnika. W tym samym roku doszło do stopniowej likwidacji powoływanych placówek. Na ich miejsce w 1951 r. utworzono czteroletnie TPR, które ze względu na problemy lokalowe umiejscowiono najpierw w Sopocie<sup>68</sup>. W 1955 r. zostało ono przejęte przez resort żeglugi i przeniesione do Gdyni<sup>69</sup>. Następnym krokiem było przekazanie szkoły pod jurysdykcję początkowo Ministerstwa Żeglugi (CZRM), a następnie ZGR<sup>70</sup>. Wówczas można było w nim uzyskać tytuł technika technologa przetwórstwa rybnego<sup>71</sup>.

W ramach prowadzonych zajęć uczniowie zdobywali wiedzę z zakresu przedmiotów ogólnych i zawodowych<sup>72</sup>. Odbywali również praktyki w przedsiębiorstwach produkcyjnych i połowowych, włącznie z udziałem w rejsach łowczych. Już na początku lat

---

talnego remontu”, którego „Arka” (głównie) z powodu braku części zamiennych nie mogła wykonać. Wówczas zdecydowano, że wszelkie prace zostaną wykonane w PPIUR „Szkuner” we Władysławowie i częściowo w Pucku, a następnie w PPIUR „Kuter” w Darłowie (AP Sz, 412/247, Pismo, 9 IX 1953 r., k. 13; *ibidem*, Protokół inspekcji superkutra Gdy-76 dla stwierdzenia stanu technicznego, k. 15; AP Sz, 412/248, Protokół komisji ustalającej założenia przebudowy kutra szkolnego „Gdy-76” dla Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Arka”, 22 I 1954 r., k. 9–10; AP Sz, 412/250, Dalekopis nr 477/55-11, b.d., k. 59).

<sup>65</sup> „Franek Zubrzycki II” – Świ-87, następnie Szn-29, następnie Dar-205. Lugrotrawler serii B-11 oddany do służby w 1953 r. Wyporność pełna: 174 t; długość: 32,6 m; szerokość: 6,7 m; zanurzenie: 3,0 m; napęd główny: silnik Diesla o mocy 300 KM; prędkość maksymalna: 9 węzłów; załoga: 18 osób; możliwość zakwaterowania 18 uczniów (J. Piwowski, *Flota spod...*, s. 219; W. Błady, *Polska flota rybacka w latach 1921–2001. Kalendarium tragicznych zdarzeń na statkach rybackich w latach 1921–2001*, Gdynia 2002, s. 94–95; *Historia szkoły*, <https://www.zsm.darlowo.pl/historia-szkoly/>, dostęp 12 I 2023 r.).

<sup>66</sup> Pełna nazwa: Technikum Przetwórstwa Rybnego Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego w Sopocie (Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni [dalej AP Gd OGA], 660/1, Wytoczne pracy dydaktyczno-wychowawczej Technikum Przetwórstwa Rybnego w Sopocie na rok szkolny 1956/1957, b.p.).

<sup>67</sup> AP Gd OGA, 660/5, Informacja o Technikum Przetwórstwa Rybnego w Gdyni z maja 1960 r., b.p.; AP Sz, OBG, 497/801, Informacja o Technikum Przetwórstwa Rybnego w Gdyni z maja 1960 r., k. 4–5.

<sup>68</sup> AP Gd OGA, 660/2, Metryczka szkoły, b.p.; J. Netzel, *Technikum Przetwórstwa Rybnego w Gdyni – szkołę kadr dla przemysłu rybnego*, „Morska Gospodarka Rybna” 1977, nr 3, s. 4–5.

<sup>69</sup> B. Ruczkowska, *System kształcenia...*, s. 5.

<sup>70</sup> Początkowo organem kontrolnym było Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a następnie Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego (AP Gd OGA, 660/2, Metryczka szkoły, b.p.; AP Sz, 412/250, Pismo z 4 II 1955 r., k. 13).

<sup>71</sup> Zdobyte kwalifikacje umożliwiały zajmowanie następujących stanowisk: brygadzysta, podmajster, majster, kierownik oddziału produkcyjnego, laborant, kontroler, kierownik kontroli technicznej, technik normowania pracy i technik produkcji (AP Gd OGA, 660/1, Charakterystyka zawodowa technika technologa przetwórstwa rybnego, b.p.).

<sup>72</sup> Planowano, że absolwenci będą mogli zdobyć wiedzę z następujących tematów: „Płuczki i odtuszczarki; maszyny do porcjowania ryb; odgławiarki i fileciarki Baadera; agregaty do mączki rybnej; agregaty do tranu; autoklawy; zamykarki; Zapoznanie się z pracą tych maszyn oraz z cyklem produkcyjnym; Typy maszyn i ich właściwa obsługa; Znaczenie właściwej ich konserwacji; Przestrzeganie obowiązujących przepisów BHP w czasie ich obsługi” (AAN, 1045, Programy nauczania Szkoły Rybołówstwa Morskiego [1954–1957], Program nauczania specjalności mechanizmy pomocnicze, k. 129).

siedemdziesiątych XX w. sugerowano wprowadzić nowe kierunki kształcenia w ramach TPR, które byłyby zgodne z ogólnymi tendencjami w branży rybnej<sup>73</sup>. Chodziło o kadry dla jednego z największych przedsiębiorstw, zajmującego się częściowo produkcją i obrotem produktami rybnymi – Centrali Rybnej<sup>74</sup>. Nowe przedmioty miały dotyczyć szeroko rozumianego chłodnictwa, ekonomiki obrotu towarowego oraz dotychczas niedocenianych w PRL – techniki handlu oraz marketingu i reklamy.

**Tabela 2. Liczba absolwentów TPR w Gdyni w latach 1959–1985 z uwzględnieniem kobiet**

Rok szkolny	Liczba absolwentów		Rok szkolny	Liczba absolwentów	
	Ogółem	W tym kobiety		Ogółem	W tym kobiety
1959/1960	23	13	1972/1973	110	63
1960/1961	2	–	1973/1974	104	50
1961/1962	.	.	1974/1975	88	44
1962/1963	12	4	1975/1976	68	23
1963/1964	10	.	1976/1977	66	33
1964/1965	25	9	1977/1978	77	38
1965/1966	61	15	1978/1979	67	29
1966/1967	47	20	1979/1980	61	30
1967/1968	74	33	1980/1981	70	39
1968/1969	62	39	1981/1982	63	30
1969/1970	94	56	1982/1983	57	23
1970/1971	136	76	1983/1984	68	33
1971/1972	194	108	1984/1985	37	17

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: AP Gd OGA, 660/3, Akta długoterminowe. Sprawozdania statystyczne 1959–1984, b.p.

<sup>73</sup> M. Drabik, *Kształcenie kadr...*, s. 55.

<sup>74</sup> Centrala Rybna składała zapotrzebowanie na szkolenie w następujących zawodach: inwentaryzator, kasjer, kierownik sklepu, kierownik zakładu gastronomicznego, kierownik produkcji gastronomicznej, kierownik stoiska, starszy sprzedawca, sprzedawca-wykwalifikowany, sprzedawca, kierownik magazynu, zastępca kierownika magazynu, starszy magazynier, magazynier oraz konwojent. Każda ze specjalizacji wymagała – oprócz odbytych kursów – odpowiedniego wykształcenia i stażu pracy. Dla osób już zatrudnionych organizowano specjalne kursy doszkalające (AP Sz OBG, 497/222, Tabela stanowisk i minimum kwalifikacji zawodowych pracowników zatrudnionych na niektórych stanowiskach w resorcie handlu wewnętrznego, 26 II 1956 r., k. 8–9; AP Sz OBG, 497/223, Rozkład zajęć na kursie magazynierów w Warszawie w okresie 6–29 IX 1958 r., k. 3 i n.).

Planowano, że TPR w Gdyni od 1972 r. będzie szkołą pięcioletnią, a nie jak dotychczas – z czteroletnim cyklem nauczania<sup>75</sup>. Początkowo kształciło ono na kierunku technik przetwórstwa rybnego<sup>76</sup>. Następnym krokiem było włączenie dwóch nowych specjalności – obrót rybą i jej przetworami oraz chłodnictwo i zamrażalnictwo<sup>77</sup>. Od roku szkolnego 1972/1973 w TPR uruchomiono (z myślą o absolwentach szkół zasadniczych) technikum eksternistyczne, które kształciło w specjalności przetwórstwo rybne lub technologia przetwarzania ryb<sup>78</sup>. W tej dziedzinie uczniów również obowiązywały nauka teorii oraz praktyka zawodowa w przedsiębiorstwach branży rybnej<sup>79</sup>.

Największym problemem gdyńskiej placówki był brak warunków lokalowych i odpowiedniego wyposażenia do prowadzenia tak dużej liczby specjalności. W tej sprawie stosowano rozwiązania pośrednie (wynajmowanie sal od innych szkół lub instytucji), jednak nie dawały one możliwości znaczącego zwiększenia efektywności nauczania<sup>80</sup>. Tutaj korzystano głównie z pomocy sąsiadującej WSM w Gdyni<sup>81</sup>. Mimo tych trudności uczniowie placówki brali udział w aktywnościach pozalekcyjnych, o czym świadczą liczne działające koła naukowe oraz chór szkolny<sup>82</sup>. W 1975 r. placówka otrzymała imię zasłużonego dla rybołówstwa prof. Michała Siedleckiego<sup>83</sup>. Na początku lat osiemdziesiątych XX w. oddano nowe zaplecze warsztatowe i socjalne. Wtedy też, w ramach reorganizacji TPR połączono z Zasadniczą Szkołą Zawodową nr 5<sup>84</sup>. Absolwenci po zakończeniu cyklu nauki zasilali głównie załogi miejscowych przedsiębiorstw z branży rybackiej<sup>85</sup>.

Ośrodkami zajmującymi się szkoleniem kadr dla rybołówstwa były otwarta 25 kwietnia 1960 r. zawodowa Szkoła Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu<sup>86</sup> oraz powstała tamże

<sup>75</sup> M. Drabik, *Nowy rok szkolny 1971/72 w szkołach gospodarki rybnej*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej”, 1971, R. 8, nr 9 (81), s. 54.

<sup>76</sup> A. Podkowiński, *Analiza stanu...*, s. 47.

<sup>77</sup> Program oparto na nauczaniu wdrażanej o wiele wcześniej w szkołach rybołówstwa morskiego specjalności mechanizmów chłodniczych i przetwórczych. Głównym zadaniem było wpajanie wiedzy z dziedziny chłodnictwa na statkach rybackich i na lądzie; obsługi urządzeń chłodnictwa – sprężarek, aparatów, osprzętu i rurociągów; izolacji ładowni, komór chłodniczych; konserwacji urządzeń oraz BHP (M. Drabik, *Reforma szkolnictwa...*, s. 57; AAN, 1045, Programy nauczania Szkoły Rybołówstwa Morskiego (1954–1957), Program nauczania: Mechanizmy chłodnicze i przetwórcze, k. 5).

<sup>78</sup> W tej materii istnieją pewne rozbieżności (M. Drabik, *Nowy rok szkolny w szkołach...*, s. 72; B. Ruczkowska, *System kształcenia...*, s. 9).

<sup>79</sup> Były to praktyki w PPDiUR „Dalmor” w Gdyni, „Gryf” w Szczecinie, „Odra” w Świnoujściu, PPIUR „Szkuner” we Władysławowie, ZR w Gdyni, w Gdańsku, w Giżycku, w Chojnicach oraz Spółdzielni Pracy Przetwórstwa Rybnego „Syrena” w Gdyni (AP Gd OGA, 660/6, Roczne sprawozdanie dyrektora Technikum Przetwórstwa Rybnego w Gdyni za rok szkolny 1965/1966, k. 7).

<sup>80</sup> M. Drabik, *Reforma szkolnictwa...*, s. 57.

<sup>81</sup> AP Gd OGA, 660/5, Pismo 818/61 z 4 VII 1961 r., b.p.

<sup>82</sup> AP Gd OGA, 660/1, Plan hospitacji dyrektora na II okres za rok szkolny 1952/1953, b.p.; *ibidem*, Lista chóru szkolnego, b.p.; AP Gd OGA, 660/7, Tekst przemówienia kończący rok szkolny 1970/1971, k. 254–256; AP Gd OGA, 660/8, Sprawozdanie dyrektora Technikum Przetwórstwa Rybnego z działalności szkoły w roku szkolnym 1977/1978, b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie dyrektora Technikum Przetwórstwa Rybnego z działalności szkoły za rok 1979/1980 złożone Radzie Pedagogicznej 24 VI 1980 r., k. 4–10.

<sup>83</sup> AP Gd OGA, 660/3, S-z-1, Sprawozdanie jednostkowe szkoły zawodowej, b.p.

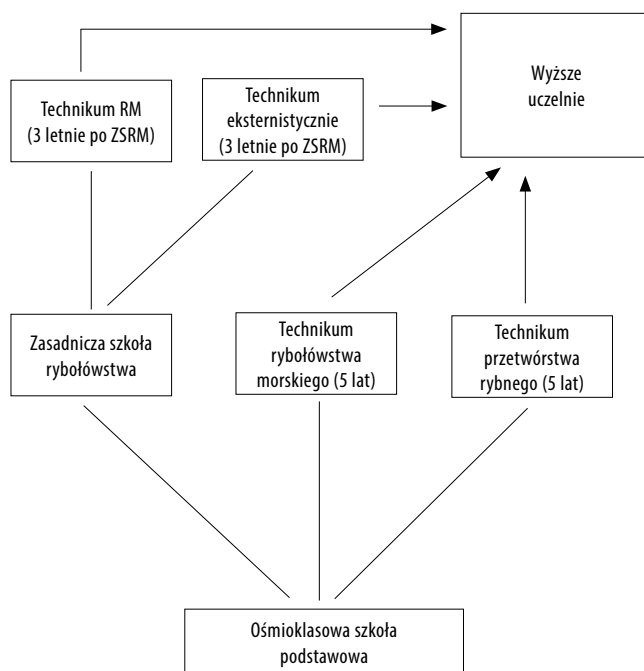
<sup>84</sup> AP Gd OGA, 660/9, Wykaz kół naukowych funkcjonujących w TPR w Gdyni, b.p.

<sup>85</sup> Były to głównie: PPDiUR „Dalmor” w Gdyni, „Odra” w Świnoujściu, PPIUR „Szkuner” we Władysławowie, „Koga” w Helu, ZR w Gdyni oraz w Gdańsku (AP Gd OGA, 660/4, Pismo nr S-09/626/68, 18 IV 1968 r., b.p.).

<sup>86</sup> Powołano ją decyzją Ministra Żeglugi z 4 IV 1960 r.

w 1961 r. Zasadnicza Szkoła Przyzakładowa PPDiUR „Odra”<sup>87</sup>. Również SRM borykała się z barkiem odpowiedniej liczby obiektów do szkolenia kadr. Kształcono w niej w specjalizacji rybak morski z uwzględnieniem rybołówstwa bałtyckiego i dalekomorskiego (specjalność rybak kutrowy dalekomorski) oraz mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych wraz z zawodami pokrewnymi<sup>88</sup>. Od 1 sierpnia 1969 r. szkoła pracowała pod nadzorem ZGR<sup>89</sup>.

### Schemat 1. Ścieżki zawodowe i podnoszenie kwalifikacji w państwowym rybołówstwie



Źródło: M. Drabik, *Reforma szkolnictwa zawodowego podległego Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej*, BZGR 1972, R. 9, nr 6, s. 55.

Szkoła przyzakładowa „Odry” została powołana w celu uzupełnienia niedoborów kadrowych powstających w wyniku rozwoju kombinatu. Kształciła w cyklu trzyletnim w specjalnościach: mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, elektromonter, mechanik-kierowca pojazdów samochodowych, mechanik-operator urządzeń dźwigowych, mechanik urządzeń chłodniczych, fileciarz-solarz oraz robotnik z zakresu przetwórstwa

<sup>87</sup> Była ona przeznaczona dla młodych osób pracujących w PPDiUR „Odra” i miała kształcić kadry na potrzeby przedsiębiorstwa. Jej ideą było jednocześnie zdobywanie kwalifikacji zawodowych i praktyki zawodowej. Szkoła była pod względem administracyjnym podporządkowana przedsiębiorstwu. Według innych danych powstała dopiero w 1972 r. (AP Sz OBG, 289/19, Plan rozwoju Technikum i Zasadniczej Szkoły Zawodowej PPDiUR „Odra” w Świnoujściu w latach 1971–1980, k. 1; B. Ruczkowska, *System kształcenia...*, s. 8).

<sup>88</sup> *Zmiany organizacyjno-prawne...*, s. 80–81.

<sup>89</sup> E. Kukuć, *XV-lat Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu*, BZGR 1975, nr 6–7, s. 61.



rybnego<sup>90</sup>. Pierwszym dyrektorem placówki był Bogusław Kolarz<sup>91</sup>. Do 1971 r. ukończyło ją łącznie ponad 700 słuchaczy, co – uwzględniając brak odpowiedniej siedziby – należy uznać za dobry wynik<sup>92</sup>.

1 września 1976 r. doszło do połączenia obu placówek – zawodowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu oraz Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej PPDiUR „Odra” – przy jednoczesnym wygaszeniu drugiej z nich. Skutkiem tych działań było powołanie Zespołu Szkół Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu<sup>93</sup>. W ramach poszerzenia oferty edukacyjnej w 1977 r. uruchomiono wieczorowe Technikum Zawodowe, które umożliwiałoby zdobycie kwalifikacji w dwóch specjalizacjach – połowy morskie i siłownie okrętowe<sup>94</sup>. Od 1978 r. uczniowie zespołu szkół mieli do dyspozycji nowe obiekty tworzące kompleks szkolny oraz jednostkę, na której mogli doskonalić swoje umiejętności – trawler m/t „Emilia Gierczak”<sup>95</sup>. Rozpoczęto też współpracę ze szkołą przyzakładową „John Schehr” przy VEB Fischkombinat w Rostocku<sup>96</sup>. 20 czerwca 1987 r. zespół szkół w Świnoujściu otrzymał patrona – jedną z najbardziej zasłużonych postaci dla rozwoju polskiej morskiej, Eugeniusza Kwiatkowskiego. W takim układzie placówka przerwała aż do 1993 r., kiedy zmieniono jej nazwę oraz przeprowadzono częściową reorganizację<sup>97</sup>.

Odnosnie do szkół zawodowych należy odnotować, że występował duży problem związany z dalszym rozwojem ich najzdolniejszych absolwentów, nie mieli oni bowiem

<sup>90</sup> Wprowadzenie specjalności elektrycznych było związane głównie z rozwojem przemysłu stoczniowego oraz portu w Świnoujściu (AP Sz OBG, 289/26, Plan pracy dydaktyczno-wychowawczej ZSZ dla pracujących PPDiUR „Odra” na rok szkolny 1968/1969; AP Sz OBG, 289/27, Perspektywiczny plan rozwoju ZSZ dla Pracujących PPDiUR „Odra”, k. 2; A. Podkowiński, *Analiza stanu...*, s. 54; B. Polkowski, *Polskie szkolnictwo morskie...*, s. 13).

<sup>91</sup> Jej kadra pedagogiczna składała się początkowo z 13 osób, później była stopniowo rozbudowywana (AP Sz OBG, 289/23, Kierunki pracy dydaktycznej i wychowawczej szkoły na rok szkolny 1965/1966, b.p.; AP Sz OBG, 289/24, Organizacyjny plan pracy szkoły na I okres roku szkolnego 1966/1967, b.p.; AP Sz OBG, 289/28, Skład zespołu wychowawców klasowych ZSZ dla pracujących PPDiUR „Odra” w roku szkolnym 1970/1971, b.p.; AP Sz OBG, 289/29, Wykaz nauczycieli zatrudnionych w ZSD PPDiUR „Odra” w roku szkolnym 1971/1972, b.p.).

<sup>92</sup> AP Sz OBG, 289/19, Plan rozwoju Technikum i Zasadniczej Szkoły Zawodowej PPDiUR „Odra” w Świnoujściu w latach 1971–1980, k. 1; AP Sz OBG, 289/58, Sprawozdanie z realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych w roku szkolnym 1970/1971 przez ZSZ dla pracujących PPDiUR „Odra” w Świnoujściu, b.p.

<sup>93</sup> Planowano powołanie czteroletniego Liceum Zawodowego w Świnoujściu (E. Kukuć, *XV-lat Zasadniczej...*, s. 66).

<sup>94</sup> Wówczas można było uzyskać tytuł technika w następujących specjalnościach: technik przetwórstwa rybnego (chłodnictwo i zamrażalnictwo); technik przetwórstwa ryb; technik mechanik (budowa maszyn i urządzeń okrętowych); technik elektryk (eksploatacja maszyn i urządzeń elektrycznych); technik elektronik (elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa). Pierwszy rocznik maturzystów opuścił mury szkoły w 1982 r. (B. Andersohn, S. Orlik, *Dokształcanie...*, s. 13; AP Sz OBG, 289/19, Plan rozwoju Technikum i Zasadniczej Szkoły Zawodowej PPDiUR „Odra” w Świnoujściu w latach 1971–1980, k. 2).

<sup>95</sup> Świ-150 „Emilia Gierczak” – trawler burtowy typu B-14/II, oddany do służby w 1958 r. jako m/t „Wieczno”. Wyporność pełna: 692 t; długość: 59,3 m; szerokość: 9,1 m; zanurzenie 4,3 m; napęd silnik parowy (Frederickstad-Cegielski) o mocy 800 KM; prędkość maksymalna: 12 węzłów; załoga 28 osób (J. Piwowski, *Flota spod...*, s. 224; R. Leszczyński, *Tragedie rybackiego morza*, t. 2, Gdańsk 2005, s. 16, 18; W. Błady, *Polska flota rybacka...*, s. 104–106; *Trzymajcie się morza!*, <https://www.portalmorski.pl/inne/15895-trzymajcie-sie-morza>, dostęp 12 I 2023 r.)

<sup>96</sup> *Information über den VEB Fischkombinat Rostock. Leitfaden für Betriebsbesichtigungen*, Rostock 1970, s. 26–27; AP Sz OBG, 289/106, Porozumienie o współpracy z Przyzakładową Szkołą Zawodową „John Schehr” w Rostocku.

<sup>97</sup> Zmieniono wówczas nazwę placówki na Zespół Szkół Morskich (*Historia*, <https://www.zsm.edu.pl/o-szkole/>, dostęp 12 I 2023 r.)

możliwości poszerzenia swoich kwalifikacji w zdobytym zawodzie<sup>98</sup>. Zmuszało to ich do poszukiwania innej ścieżki kariery, co często łączyło się z przekwalifikowaniem i powodowało odpływ kadr z gospodarki rybnej. Największe zmiany w tej dziedzinie przyniosły lata siedemdziesiąte XX w., gdy najzdolniejszym absolwentom umożliwiono kontynuowanie nauki w TRM w Kołobrzegu oraz w TPR w Gdyni, jednak z zastrzeżeniem, że mają oni nadrobić różnice programowe. Doksztalcanie odbywało się w formie eksternistycznej<sup>99</sup>. Dla pewnej grupy osób była to możliwość dalszego rozwoju i kariery w rybołówstwie<sup>100</sup>.

**Tabela 3. Liczba uczniów odbywających praktyki zawodowe w rybołówstwie PRL w latach 1970 – 1989<sup>101</sup>**

Rok	Przedsiębiorstwa połowowe		Zakłady rybne	
	Suma osób zatrudnionych	W tym uczniowie:	Suma osób zatrudnionych	W tym uczniowie:
1970	20 969	352	2654	38
1975	24 473	570	2905	18
1980	23 761	383	2970	16
1985	22 234	180	2117	80
1989	20 608	263	1223	49

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Gospodarka rybna w latach 1968–1989*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego. Seria E” (Gdynia) 1972–1991, nr 21, 29, 35, 44, 47, 48, 49.

Elementami uzupełniającymi system szkolenia branżowego w ramach szeroko rozumianego rybołówstwa PRL były kursy organizowane przez dwa ośrodki bezpośrednio podległe Ministerstwu Żeglugi – Ośrodek Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Żeglugi w Gdyni oraz analogiczny OSZ MŻ w Szczecinie<sup>102</sup>. Oba dysponowały bazą lokalową, zapleczem naukowym i wyspecjalizowaną kadrą, a nauka w nich również łączyła teorię z praktyką. Istnienie dwóch miejsc szkolenia pozwalało na wprowadzenie pew-

<sup>98</sup> Rozwiązania ułatwiające dostęp do poszczególnych szczebli edukacji wprowadzono po zakończeniu II wojny światowej, co było spowodowane brakami kadrowymi w poszczególnych branżach. Założono wówczas, że edukacja na wszystkich szczeblach będzie bezpłatna. Po zapewnieniu odpowiedniej liczby wyszkolonych kadr system został zmodyfikowany w kierunku utrudnienia zdobywania kolejnych szczebli wykształcenia (AAN, 3/416, Zbiór wycinków prasowych dot. szkolnictwa, t. 2/3, S. Mauerberg, *Reforma szkolnictwa w latach 1945–1948*, „Mówią Wieki” 1974, nr 8, s. 8; *ibidem*, S. Mauerberg, *Uruchomienie szkolnictwa Polskiej Ludowej*, „Mówią Wieki” 1974, nr 5, s. 1).

<sup>99</sup> M. Drabik, *Reforma szkolnictwa...*, s. 54–55.

<sup>100</sup> Nazywano to „brakami drożności” systemu kształcenia (A. Podkowiński, *Analiza stanu...*, s. 48).

<sup>101</sup> Dane sprzed 1970 r. w oficjalnych statystykach się nie zachowały. W przypadku struktur Centrali Rybnej nie wykazywano uczniów.

<sup>102</sup> Początkowo podlegały one Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego (AAN, 328, Organizacja szkolnictwa w resorcie żeglugi 1953 [notatki, uchwały zarządzenia], Notatka, 26 VI 1953 r., b.p.).

nych zasad terytorialności. Z usług Gdyni korzystały głównie przedsiębiorstwa zlokalizowane na wschodnim wybrzeżu, natomiast w Szczecinie doszkalali się pracownicy przedsiębiorstw środkowego i zachodniego wybrzeża Morza Bałtyckiego. W komisjach egzaminacyjnych obok wykładowców poszczególnych przedmiotów, rekrutujących się z ZGR oraz z przedsiębiorstw, zasiadali też przedstawiciele gdynińskiego i szczecińskiego Urzędu Morskiego.

Ośrodki szkolenia zawodowego umożliwiały podniesienie kwalifikacji osób już pracujących w rybołówstwie<sup>103</sup>, przyjęto więc metodę szkoleń zawodowych z oderwaniem od pracy. Polegała ona na odbyciu kursu w specjalnym ośrodku odpowiedzialnym za doskonalenie zawodowe (szkolenie centralne w ramach OSZ) lub w zakładzie pracy (o czym dalej). Podczas nauki oddelegowani pracownicy nie pełnili obowiązków służbowych<sup>104</sup>. Największymi zaletami były powszechność i łatwy dostęp do tego szkolenia. Dzięki wprowadzeniu takiego rozwiązania pojedyncze przedsiębiorstwa niemal nie ponosiły kosztów związanych z podnoszeniem kwalifikacji<sup>105</sup>. Pozwalało to również na względne uporządkowanie kursów i przynajmniej teoretyczne dostosowanie ich terminów do specyfiki branży rybnej<sup>106</sup>.

Zgodnie z funkcjonującym wówczas prawem kursy podzielono na trzy stopnie. Kursy I stopnia dotyczyły osób, które miały zostać przyuczone do zawodu lub ich kwalifikacje miały zostać podwyższone. Kursy II stopnia kierowano do osób, których praca wymagała wysokich kwalifikacji zawodowych. Były one szczególnie pożądane na stanowiskach, gdzie niezbędne było wykształcenie średnie. Ostatnim i jednocześnie najwyższym poziomem były kursy zawodowe III stopnia. Kierowano je do osób, których stanowiska wymagały ukończenia studiów wyższych<sup>107</sup>.

Według stanu na rok szkolny 1967/1968 OSZ prowadziły nauczanie we własnych siedzibach oraz w innych przedsiębiorstwach. W ramach szkoleń I stopnia można było kształcić się na specjalnościach: starszy rybak, rybak strażak, windziarz i lukowy, wędzarczyk oraz sprzedawca w sklepie rybnym<sup>108</sup>. Wyższy poziom (II stopień) umożliwiał szkolenie w specjalnościach: kucharz, starszy rybak przybrzeżny (skierowane do rybaków

<sup>103</sup> Ośrodki te wzorowano na tych istniejących w ZSRS. Początkowo kursy były przeznaczone tylko dla osób pływających we flocie. Wówczas w ZSRS kształcono w specjalnościach: kierownik małego statku do 20 t rej.; kierownik statku do 200 t rej.; maszynista i motorzysta I klasy; szturman żeglugi małej; mechanik III klasy; szturman żeglugi wielkiej; mechanik II klasy (AP Sz, 412/249, Kursy zawodowe dla załóg pływających we flocie rybołówczej Ministerstwa Przemysłu Rybnego ZSRR, b.d. daty, k. 35).

<sup>104</sup> Kursy z oderwaniem od pracy lub bez oderwania od pracy wprowadzono w 1964 r. Różniły się one tym, że w drugim przypadku oddelegowany pracownik był zobowiązany wykonywać obowiązki służbowe. Czas trwania poszczególnych kursów mógł wynosić od 30 do nawet 600 godzin.

<sup>105</sup> Chodziło o ewentualne wynajęcie sal i opłacenie wykładowców. Dodatkowo kursy z oderwaniem od pracy pozwalały na zgromadzenie większej liczby osób (zob. AP Sz OBG, 497/781, Szkolenie kadr dla gospodarki rybnej, b.d., k. 1-2).

<sup>106</sup> A. Podkowiński, J. Osowiecki, *Postęp naukowo-techniczny a kwalifikacje zawodowe*, BZGR 1971, R. 8, nr 2 (74), s. 55.

<sup>107</sup> Uchwała nr 239 Rady Ministrów z dnia 6 sierpnia 1964 r. w sprawie niektórych zasad dotyczących prowadzenia i finansowania kursowego szkolenia lub doskonalenia zawodowego, b.p.

<sup>108</sup> Poza OSZ kursy I stopnia organizowano w PPDiUR „Odra” w Świnoujściu i „Gryf” w Szczecinie, CR, ZR, KZSR oraz w istniejącym wówczas przedsiębiorstwie Dalekomorskie Bazy Rybackie (dalej DBR). W latach 1967-1968 w specjalnościach przeszkolono łącznie 280 osób.

zrzeszonych w spółdzielniach i do rybaków indywidualnych)<sup>109</sup>, kucharz, bosman, motorzysta, szyper, porucznik żegluga małej rybackiej, kierowca samochodu chłodni, mechanik urządzeń przetwórczych, klasyfikator ryb, maszynista urządzeń chłodniczych, magazynier towarowy, magazynier materiałowy, kierownik sklepu rybnego, operator dźwigu oraz organizacja i normy pracy<sup>110</sup>. Kursy III stopnia umożliwiały nabycie kwalifikacji w dziedzinie zarządzania zakładem i bazą transportową, nawigacyjnej obsługi radarów, technicznej obsługi radarów, intendentury, organizacji i normowania pracy, BHP oraz najbardziej pożądanego w rybołówstwie dalekomorskim stanowiska kapitana żegluga wielkiej rybackiej<sup>111</sup>.

Organizacja kursów w ramach OSZ napotykała też pewne problemy, które wynikały głównie ze specyfiki branży, jaką jest rybołówstwo. Główny z nich to sprawy związane z delegowaniem poszczególnych pracowników w szczytowych momentach sezonu połowowego. Kolejny to zgłaszanie zapotrzebowań przez poszczególne podmioty do ZGR. Często wskutek braku odpowiedniej komunikacji delegowano osoby, których przeszkolenie mogło zostać odsunięte w czasie<sup>112</sup>. Postulowano też sprawdzanie pod kątem zawodowym programów nauczania oraz kładzenie większego nacisku na praktykę<sup>113</sup>.

W 1970 r. doszło do reorganizacji OSZ podległych Ministerstwu Żegluga. Ze względu na znaczne koszty utrzymania zostały one pozbawione bazy socjalnej (zaplecza hotelowo-socjalnego) oraz częściowego wyposażenia. Przyczyniło się to do spadku liczby osób chcących brać udział w kursach, głównie z powodu braku zakwaterowania. W odpowiedzi ZGR zmieniło formułę kursów I i II stopnia. Instytucją szkolącą nadal był OSZ, zajęcia jednak odbywały się w salach udostępnionych przez PPDiUR „Dalmor”, „Gryf” lub „Odra”. Zdarzały się również sytuacje, w których pomieszczenia były wynajmowane od podmiotów zewnętrznych. Przy kursach III stopnia nadal obowiązywała centralizacja – prowadziły je dwa ośrodki doskonalenia zawodowego w Gdyni i Szczecinie<sup>114</sup>.

Innym rodzajem szkoleń zawodowych w rybołówstwie były te organizowane wewnątrz samych przedsiębiorstw. Ich główne zadanie to podnoszenie kwalifikacji oraz większa specjalizacja zatrudnionych osób<sup>115</sup>. Część z nich była wymuszona przez prowadzone modernizacje lub nowe inwestycje (np. uruchomienie linii produkcyjnej czy nowego

<sup>109</sup> W 1960 r. w ramach szkolenia rybaków indywidualnych kwalifikacje zdobyło 91 szyprów, 86 motorzystów, 87 starszych rybaków oraz 48 radiotelefonistów (AP Sz OBG, 497/796, Pismo Zrzeszenia Rybaków Morskich w Gdyni, 7 XI 1961 r., k. 8).

<sup>110</sup> Poza OSZ kursy II stopnia organizowano w PPDiUR „Dalmor” w Gdyni, „Odra” w Świnoujściu, „Gryf” w Szczecinie, KZSR, PPDiUR „Koga” w Helu, „Szkuner” we Władysławowie, „Korab” w Ustce, „Kuter” w Darłowie, „Barka” w Kołobrzegu, CR, ZR oraz w DBR. W latach 1967–1968 w specjalnościach przeszkolono 582 osoby.

<sup>111</sup> Poza OSZ kursy III stopnia organizowano w PPDiUR „Dalmor” w Gdyni, „Gryf” w Szczecinie, „Odra” w Świnoujściu, KZSR oraz w DBR. W 1968 r. w specjalnościach przeszkolono 106 osób (A. Podkowiński, *Szkolenie zawodowe...*, s. 23–24; *idem*, J. Osowiecki, *Postęp naukowo-techniczny...*, s. 57–58).

<sup>112</sup> Jako rozwiązanie tego problemu sugerowano, by Wydział Kadr i Szkolenia ZGR komunikował się z komórkami szkolenia zawodowego w poszczególnych przedsiębiorstwach i spółdzielniach. W taki sposób instytucja nadrzędna miała zbierać informacje o konieczności szkolenia.

<sup>113</sup> A. Podkowiński, *Szkolenie zawodowe...*, s. 24–25.

<sup>114</sup> *Idem*, J. Osowiecki, *Postęp naukowo-techniczny...*, s. 56.

<sup>115</sup> AAN, 328, Organizacja szkolnictwa w resorcie żegluga 1953 (notatki, uchwały zarządzenia), Uchwała Prezydium Rządu w sprawie organizacji szkolenia zawodowego w resorcie żegluga (1953), b.p.

wydziału). Po 1945 r. szkolenia realizowano stale, ale szczególne ich nasilenie przypada na ósmą i dziewiątą dekadę XX w. Szkolenia można podzielić na wewnętrzzakładowe i zlecone, przeznaczone dla słuchaczy indywidualnych lub grup osób<sup>116</sup>. Prowadzili je specjaliści, często rekrutujący się spoza danego podmiotu, osoby mające duże doświadczenie zawodowe w danej dziedzinie. To dla nich przedsiębiorstwa miały zapewnić bazę lokalową, odpowiednie warunki pracy oraz wynagrodzenie<sup>117</sup>. Mogły to być np. kursy obsługi danych urzędzeń, kurs spawacza czy operatorów wózków akumulatorowych i sztaplarek<sup>118</sup>. Propagandową ilustracją tych doraźnych działań może być charakterystyka Teresy Kotłowskiej, ówczesnej pracownicy sieciarni PPDiUR „Dalmor” w Gdyni: „W 1949 r. podejmuje pracę zawodową [...]. Już od samego początku wyróżnia się obowiązkowością w pracy, wykazuje zdolności w zakresie wykonywania sieci rybackich [...]. Rozumiejąc potrzeby przedsiębiorstwa, Teresa Kotłowska zdobyte doświadczenia i umiejętności przekazuje innym pracownikom. Sama konsekwentnie doksztala się w zawodzie, uzyskuje dyplom mistrzowski”<sup>119</sup>. Egzamin końcowy kursów organizowanych w przedsiębiorstwach odbywał się przed specjalną komisją egzaminacyjną (zawodową)<sup>120</sup>.

Problem braku wykwalifikowanych kadr próbowano też rozwiązywać przez tworzenie doraźnych przyzakładowych ośrodków kształcenia. Jako przykład – oprócz wzmiankowanej już szkoły przy PPDiUR „Odra” w Świnoujściu czy PPIUR „Barka” w Kołobrzegu – można przywołać zaoczną szkołę dla osób pracujących przy PPIUR „Arka” w Gdyni<sup>121</sup>. Założono ją w roku szkolnym 1962/1963. W 1965 r. po likwidacji podmiotu, przy którym działała, została ona włączona do PPDiUR „Dalmor”<sup>122</sup>. W 1971 r. Ministerstwo Żegluga nadal dokonywało zmian w jej programie nauczania<sup>123</sup>, który obejmował kształcenie w zawodach fileciarz-solarz, operator sprzętu zmechanizowanego, kucharz okrętowy oraz robotnik z zakresu przetwórstwa rybnego<sup>124</sup>. Szkoła przyzakładowa przy PPDiUR „Dalmor” została zlikwidowana w 1976 r. Podobną placówkę otwarto w roku szkolnym 1964/1965 przy PPIUR „Szkuner” we Władysławowie. Umożliwiała ona pobieranie nauki w specjalności monter silników spalinowych<sup>125</sup>. Przykładem doraźnego uzupełnienia braku siły roboczej przy jednoczesnym podnoszeniu kwalifikacji w rybołówstwie było

<sup>116</sup> A. Podkowiński, *Kobiety w gospodarce rybnej*, BZGR 1972, R. 9, nr 3 (87), s. 12; AAN, 328, Organizacja szkolnictwa w resorcie żegluga 1953 (notatki, uchwały zarządzenia), Uchwała Prezydium Rządu w sprawie organizacji szkolenia zawodowego w resorcie żegluga (1953), b.p.

<sup>117</sup> AAN, 328, Organizacja szkolnictwa w resorcie żegluga 1953 (notatki, uchwały zarządzenia), Instrukcja (Załącznik 1), 1953 r., b.p.

<sup>118</sup> *Szkołą się pracownicy »Barki«*, „Głos Koszaliński”, 4 III 1970 r., s. 5.

<sup>119</sup> W. Kopeć, *Sylwetki pracowników gospodarki rybnej*, BZGR 1970, R. 7, nr 5 (65), s. 54.

<sup>120</sup> Zakres kompetencji i umiejętności oraz wymagane kwalifikacji członków komisji egzaminacyjnych (zawodowych) określało Ministerstwo Żegluga (AAN, 328, Organizacja szkolnictwa w resorcie Żegluga 1953 (notatki, uchwały zarządzenia), Uchwała Prezydium Rządu w sprawie organizacji szkolenia zawodowego w resorcie żegluga [1953], b.p.).

<sup>121</sup> Istnieje spore prawdopodobieństwo, że większość z kombinatowych przedsiębiorstw dalekomorskich i bałtyckich miała zorganizowane szkoły przyzakładowe.

<sup>122</sup> Według innych danych szkoła przyzakładowa PPDiUR „Dalmor” działała dopiero od 1970 r.

<sup>123</sup> M. Drabik, *Nowy rok szkolny 1971/72...*, s. 53.

<sup>124</sup> A. Podkowiński, *Analiza stanu...*, s. 47.

<sup>125</sup> B. Polkowski, *Polskie szkolnictwo morskie...*, s. 13.

powoływanie przy zakładach jednostek Ochotniczego Hufca Pracy (dalej OHP). Pierwszy OHP został powołany przy PPiUR „Koga” w Helu w 1975 r. i składał się z 35 młodych dziewcząt. Na przestrzeni lat osiemdziesiątych XX w. działalność OHP przy przedsiębiorstwie rozwijano. W ramach hufca tworzące go uczennice zdobywały wiedzę teoretyczną i praktyczną, pracując w „Kodze”<sup>126</sup>.

Zaprezentowanie w niniejszym artykule kwestii zawodowego szkolnictwa rybackiego stanowi przyczynek do badań tej niezwykle istotnej dziedziny gospodarki PRL, jaką było rybołówstwo. W kształceniu zawodowym na pierwszy plan wysuwa się jego wysokie wyspecjalizowanie oraz „teoretyczno-praktyczny” charakter, oprócz zdobywania wiedzy teoretycznej adeptci nabywali bowiem w ramach rozbudowanego systemu praktyk zawodowych liczne nowe umiejętności. Zachowane materiały archiwalne pozwalają na wyciągnięcie kilku wniosków dotyczących procesu kształcenia, w którym można wyróżnić dwa etapy. Pierwszy to odtwarzanie systemu szkolnictwa zawodowego po 1945 r. i ukierunkowanie na wprowadzenie jak największej liczby nowych kadr, których deficyt podnoszący się po II wojnie światowej przemysł rybołówny silnie odczuwał. Dopiero kolejny krok to rozbudowa opisywanej gałęzi szkolnictwa. Rozwój rybołówstwa i rozrastanie się flot dalekomorskiej i bałtyckiej, zwiększenie się stopnia umaszynowania podmiotów gospodarczych wymusiły zmiany w kształceniu. Władze Zjednoczenia Gospodarki Rybnej zaczęły wymagać wdrożenia nowych programów nauczania, obejmujących zagadnienia zarówno teoretyczne, jak i praktyczne, uwzględniających najnowocześniejsze rozwiązania wprowadzane w branży. Dynamiczny rozwój w tej dziedzinie został zatrzymany na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., kiedy w Polsce nastąpiło odejście od centralnego planowania na rzecz wolnego rynku, a branża rybna – tak jak cała gospodarka – została poddana procesowi prywatyzacji. Dokonana w jego wyniku likwidacja części przedsiębiorstw znacząco wpłynęła na spadek zapotrzebowania na wysokokwalifikowane kadry rybackie i przetwórcze.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Akt Nowych

3/416; 122; 328; 330; 351; 1039; 1045; 1048.

##### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie

00146/78.

<sup>126</sup> Teoria była wykładana przez odpowiednio wykwalifikowanych pracowników PPiUR „Koga”. Zajęcia praktyczne odbywały się w poszczególnych wydziałach podmiotu (Archiwum Firmowe PPiUR Koga, *Biuletyn jubileuszowy 1989*, Hel 1989, s. 8).

**Archiwum Firmowe PPIUR „Koga” w Helu**

*Biuletyn jubileuszowy* 1989, Hel 1989.

**Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni**

660/1–660/9.

**Archiwum Państwowe w Szczecinie**

412/247–412/250.

**Archiwum Państwowe w Szczecinie Oddział w Białej Górze**

289/19; 289/23; 289/24; 289/26 – 289/29; 289/58; 289/106; 497/222; 497/223; 497/781; 497/794 – 497/796; 497/801; 497/802; 497/804; 497/972; 497/1961; 497/2191.

**Archiwum Zakładu Ekonomiki MIR w Gdyni**

E. Kuzebski, „Ocena efektów ekonomicznych zmian strukturalnych i własnościowych w państwowych przedsiębiorstwach połowowych”, Gdynia 1996 [mps]; E. Kuzebski, S. Szostak, „Analiza przekształceń własnościowych i strukturalnych w państwowych przedsiębiorstwach połowowych”, Gdynia 1995 [mps].

**Akty prawne**

Uchwała nr 239 Rady Ministrów z dnia 6 sierpnia 1964 r. w sprawie niektórych zasad dotyczących prowadzenia i finansowania kursowego szkolenia lub doskonalenia zawodowego.

**Prasa**

„Głos Koszaliński” 1970.

„Mówią Wieki” 1974.

„Trybuna Ludu” 1974.

**OPRACOWANIA**

**Opracowania statystyczne**

*Gospodarka rybna w latach 1969–1971*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego. Seria E” (Gdynia) 1973, nr 24.

*Gospodarka rybna w latach 1971–1973*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego. Seria E” (Gdynia) 1975, nr 29.

*Gospodarka rybna w latach 1973–1975*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego. Seria E” (Gdynia) 1978, nr 35.

*Gospodarka rybna w latach 1976–1978*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego. Seria E” (Gdynia) 1982, nr 44.

*Gospodarka rybna w latach 1979–1981*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego. Seria E” (Gdynia) 1986, nr 47.

*Gospodarka rybna w latach 1981–1983*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego. Seria E” (Gdynia) 1987, nr 48.

*Gospodarka rybna w latach 1983–1985*, „Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego. Seria E” (Gdynia 1990), nr 49.

*Gospodarka rybna w latach 1986–1989*, red. J. Grzenia *et al.*, Gdynia 1991.

### **Opracowania ogólne**

Andersohn B., Orlik S., *Dokształcanie i doskonalenie kwalifikacji kadr w latach 1976–1977*, „Morska Gospodarka Rybna” 1978, nr 3.

Biernacki R., *Tysięczny absolwent Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Darłowie*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1970, R. 7, nr 8 (68).

Błady W., *Polska flota rybacka w latach 1921–2001. Kalendarium tragicznych zdarzeń na statkach rybackich w latach 1921–2001*, Gdynia 2002.

Błaszczuk K. *et al*, *60 lat Szkoły Morskiej w Gdyni. Praca zbiorowa*, Gdynia 1980.

Drabik M., *Kształcenie kadr dla gospodarki rybnej*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1971, R. 8, nr 7 (79).

Drabik M., *Nowy rok szkolny 1971/72 w szkołach gospodarki rybnej*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej”, 1971, R. 8, nr 9 (81).

Drabik M., *Nowy rok szkolny w szkołach branży rybnej*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1972, R. 9, nr 9 (93).

Drabik M., *O technikum rybołówstwa morskiego w Kołobrzegu inaczej...*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1970, R. 7, nr 3 (63).

Drabik M., *Reforma szkolnictwa zawodowego podległego Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1972, R. 9, nr 6 (90).

*Information über den VEB Fischkombinat Rostock. Leitfaden für Betriebsbesichtigungen*, Rostock 1970.

*Kadry dla gospodarki rybnej*, „Morska Gospodarka Rybna” 1978, nr 3.

Kopeć W., *Sylwetki pracowników gospodarki rybnej*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1970, R. 7, nr 5 (65).

Kubicki M., *Dekada Edwarda Gierka a polskie rybołówstwo bałtyckie (1970–1980)* (zgłoszony do publikacji).

Kubicki M., *Załogi kutrów Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Koga” a działalność operacyjna Granicznej Placówki Kontrolnej Wojsk Ochrony Pogranicza w Helu w latach 1986–1989. Wybrane przypadki*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2022, nr 20.

Kukuć E., *XV lat Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1975, nr 6–7.

Leszczyński R., *Tragedie rybackiego morza*, t. 2, Gdańsk 2005.

Mąka H., *Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie*, Szczecin 1972.

Netzel J., *Technikum Przetwórstwa Rybnego w Gdyni – szkoła kadr dla przemysłu rybnego*, „Morska Gospodarka Rybna” 1977, nr 3.

Orlik S., *Turniej „Najlepszy młody mistrz zawodu” w przedsiębiorstwach gospodarki rybnej*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1974, R. 11, nr 4 (113).

Piękoś K., *System oświaty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Edukacja – Technika – Informatyka” 2018, nr 4 (26).

Piwowoński J., *Flota spod biało-czerwonej*, Warszawa 1989.



- Podkowiński A., *Analiza stanu szkolnictwa nadzorowanego przez Zjednoczenie – tematem obrad kolegium Ministerstwa Żeglugi w dniu 18 XII 1971*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1971, R. 8, nr 12 (84).
- Podkowiński A., *Kobiety w gospodarce rybnej*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1972, R. 9, nr 3 (87).
- Podkowiński A., Orlik S., *Program rozwoju szkolenia i doskonalenia zawodowego pracowników gospodarki rybnej do 1980 r.*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1974, R. 11, nr 6 (114).
- Podkowiński A., Osowiecki J., *Postęp naukowo-techniczny a kwalifikacje zawodowe*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1971, R. 8, nr 2 (74).
- Podkowiński A., *Szkolenie zawodowe w Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1967, R. 5, nr 5 (48).
- Polkowski B., *Polskie szkolnictwo morskie w liczbach*, Gdańsk 1965.
- Ruczkowska B., *System kształcenia zawodowego w szkołach nadzorowanych przez Zjednoczenie Gospodarki Rybnej*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1975, R. 12, nr 2.
- Szkolnictwo morskie Szczecina w latach 1947–1997*, red. I. Dunin-Kwinta, A. Walczak, S. Kuszmidler, Szczecin 1997.
- Zmiany organizacyjno-prawne w zakresie nadzoru nad branżowymi szkołami gospodarki rybnej*, „Biuletyn Zjednoczenia Gospodarki Rybnej” 1970, R. 7, nr 62 (63).

#### **Materiały internetowe**

- Historia szkoły*, <https://www.zsm.darlowo.pl/historia-szkoly/> (dostęp 30 XII 2023 r.).
- Historia szkoły*, <https://www.zsmor.pl/historia-szkoly/> (dostęp 30 XII 2023 r.).
- Państwowa Szkoła Morska w Gdyni 1930–1939*, <https://umg.edu.pl/historia-psm> (dostęp 30 XII 2023 r.).
- Państwowa Szkoła Morska w Gdyni (1945–1969)*, <https://umg.edu.pl/historia-psm-powoj> (dostęp 19 I 2023 r.).
- Trzymajcie się morza!*, <https://www.portalmorski.pl/inne/15895-trzymajcie-sie-morza> (dostęp 12 I 2023 r.).

## **Funkcjonowanie zinstytucjonalizowanego zawodowego szkolnictwa rybackiego w Polsce Ludowej. Przyczynek do badań**

Zawodowe zinstytucjonalizowane szkolnictwo rybackie było jednym z najważniejszych elementów rybołówstwa PRL. Reaktywowane już w 1945 r., miało doprowadzić do szybkiego zasilenia branży przez kadry różnego szczebla, od osób odpowiedzialnych za zarządzanie po specjalistów pracujących na stanowiskach szeregowych. Celem niniejszego artykułu, stanowiącego przyczynek do badań, jest jak najwszechstronniejsza prezentacja tytułowego zagadnienia i ukazanie jego wpływu na branżę rybną w latach 1945–1989. Na samym początku tekst w syntetyczny sposób omawia rybołówstwo PRL, co ma pozwolić

na umiejscowienie szkolnictwa zawodowego w czasie i przestrzeni. Następnie prezentuje system kształcenia i wskazuje typy placówek edukacyjnych wraz z profilowaniem kandydatów pożądaných jako przyszłych pracowników tej branży. W kolejnej części artykuł przybliży historię poszczególnych szkół zajmujących się kształceniem kadr zawodowych dla rybołówstwa – państwowych szkół morskich w Gdyni i Szczecinie (późniejszych wyższych szkół morskich, będących pierwszymi placówkami, gdzie edukowano przyszłych szyprow i motorzystów oraz szkół szczebla średniego (techników) i zawodowego. Uzupełnieniem niniejszego tekstu jest prezentacja innych podmiotów zajmujących się nauczaniem, takich jak ośrodki szkolenia zawodowego Ministerstwa Żeglugi, szkoły przyzakładowe przy przedsiębiorstwach oraz ochotnicze hufce pracy.

#### SŁOWA KLUCZOWE

szkolnictwo rybackie, kadry morskie, rybołówstwo PRL, flota kutrowa, flota dalekomorska

## The Functioning of Institutionalized Vocational Fisheries Education in the People's Republic of Poland. A Contribution to Research

Professional, institutionalized fishing education was one of the most important elements of fishing in the Polish People's Republic. Reactivated in 1945, it was intended to quickly recruit staff at various levels to the industry, from those responsible for management to specialists working in rank-and-file positions. The aim of this article, which is a contribution to research, is to present the so-titled issue as comprehensively as possible and show its impact on the fishing industry in the period 1945–1989. At the beginning, the text synthetically discusses fishing in the Polish People's Republic, which is intended to allow for the location of vocational education in time and space. Then it presents the education system and indicates the types of educational institutions along with profiling candidates desired as future employees of this industry. In the next part, the article presents the history of individual schools involved in educating professional staff for fisheries – state maritime schools in Gdynia and Szczecin (later maritime universities), which were the first institutions where future skippers and motorists were educated, as well as secondary (technician) and vocational schools. This text is supplemented by a presentation of other entities involved in teaching, such as vocational training centers of the Ministry of Shipping, company schools at enterprises and voluntary labor units.

#### KEYWORDS

fisheries education, maritime personnel, communist fisheries, cutter fleet, high-sea fleet

**MATEUSZ KUBICKI** – doktor nauk humanistycznych w dziedzinie historii najnowszej, niemcoznawca, ekonomista. Absolwent Wydziału Historycznego oraz Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Gdańskiego. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku. Członek Rady Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy w Pucku, członek Rady Konsultacyjno-Doradczej Portalu Internetowego Polska Hekatomba przy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz członek komitetu redakcyjnego czasopisma naukowego „Pamięć i Sprawiedliwość”. Autor książek *Kapitan ostatni opuszcza swój statek... Józef Władysław Bednarz (1879–1939)* (Gdańsk–Warszawa 2019), *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940* (Gdańsk–Warszawa 2019), *Las Zajączek 1939–1945. Niemiecka zbrodnia na Pomorzu Gdańskim z lat II wojny światowej* (Gdańsk–Warszawa 2023), edycji źródłowej *Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie 1939–1945. Wybór źródeł* (Gdańsk–Warszawa 2022), członek komitetu redakcyjnego tomu *Polska Walcząca na Pomorzu. Struktury i ludzie konspiracji* (Gdańsk–Sztutowo–Warszawa 2023) oraz ponad pięćdziesięciu innych tekstów naukowych. Jego zainteresowania badawcze obejmują II wojnę światową na Pomorzu Gdańskim i Pacyfiku oraz historię gospodarczą XX w.

**MATEUSZ KUBICKI** – PhD in contemporary history, German studies, economist. Graduate of the Faculty of History and the Faculty of Economics at the University of Gdańsk. Employee of the Branch Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Gdańsk. Member of the Council of the Florian Ceynowy Museum of the Puck Region in Puck, member of the Consultation and Advisory Board of the Polska Hekatomba [Polish Hecatomb] Internet Portal at the World War II Museum in Gdańsk and member of the editorial committee of the scientific periodical “Pamięć i Sprawiedliwość”. Author of the books *Kapitan ostatni opuszcza swój statek... Józef Władysław Bednarz (1879–1939)* [*Captain Last Leaves His Ship... Józef Władysław Bednarz (1879–1939)*] (Gdańsk–Warsaw 2019), *Zbrodnia w Lesie Szpęgawskim 1939–1940* [*Crime in the Szpęgawski Forest 1939–1940*] (Gdańsk–Warsaw 2019), *Las Zajączek 1939–1945. Niemiecka zbrodnia na Pomorzu Gdańskim z lat II wojny światowej* [*Forest Zajączek 1939–1945. German crime in Gdańsk Pomerania from the years of World War II*] (Gdańsk–Warsaw 2023), source edition *Germanizacja nazw miejscowości w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie 1939–1945. Wybór źródeł* [*Germanization of place names in the Reich District Gdańsk-Prusy Zachodnie 1939–1945. A selection of sources*] (Gdańsk–Warsaw 2022), member of the editorial committee of the volume *Polska Walcząca na Pomorzu. Struktury i ludzie konspiracji* [*Fighting Poland in Pomerania. Structures and People of the Conspiracy*] (Gdańsk–Sztutowo–Warsaw 2023) and more than fifty other academic texts. His research interests include the Second World War in Gdańsk Pomerania and in the region of Pacific Ocean and the 20th century economic history.

**TOMASZ LESZKOWICZ**

Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej im. płk. dypl. Mariana Porwita  
ORCID: 0000-0001-8327-3810

## WOJSKO I SZKOŁA – WZAJEMNE RELACJE W LATACH SZEŚĆDZIESIĄTYCH. PRZYCZYNEK DO MILITARYZACJI WYCHOWANIA W PRL

Wbrew pozorom edukacja szkolna i wychowanie wojskowe mają ze sobą wiele wspólnego – w obydwu wypadkach mamy do czynienia z formowaniem młodego człowieka oraz wpajaniem mu nie tylko wiedzy, lecz także zestawu wartości i przekonań, które mają procentować w przyszłości. Spojrzenie na historię społeczeństwa, ukształtowanego wokół idei nowoczesnego narodu w końcu XIX w., pozwala postrzegać obydwie procesy jako część tego samego zjawiska – wychowywania obywatela związanego z państwem, gotowego do pracy na jego rzecz oraz – w razie potrzeby – do jego obrony. Na tej płaszczyźnie budowano m.in. kontakty armii i szkół w czasach II Rzeczypospolitej<sup>1</sup>. Po 1945 r., w realiach zimnej wojny, związku między Ludowym Wojskiem Polskim (LWP)<sup>2</sup> i placówkami edukacyjnymi musiały być podtrzymywane, a nawet wzmacniane. Przygotowania do możliwego wybuchu konfliktu atomowego na skalę światową nie mogły być ograniczane tylko do koszar. Jednocześnie Siły Zbrojne PRL, ściśle podporządkowane Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), były jednym z fundamentów systemu komunistycznego. W związku z tym wykorzystywano je, zwłaszcza

<sup>1</sup> J. Odziemkowski, *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 87–98.

<sup>2</sup> Oficjalną nazwą armii w PRL było Wojsko Polskie bądź (od 1952 r.) Siły Zbrojne PRL, jednak nazwa Ludowe Wojsko Polskie (z pierwszym słowem zapisywanym małą lub wielką literą) funkcjonowała stale w dyskursie publicznym, zarówno w wypowiedziach przedstawicieli wojska, jak i cywilów. Przymiotnik „ludowy” służył podkreśleniu politycznego wymiaru działania armii „nowego typu” – ściśle związanej z systemem komunistycznym i z racji swojego „klasowego” charakteru stanowiącej „nową jakość” w dziejach oręża polskiego. Nazwa Ludowe Wojsko Polskie (oraz skrót LWP) była zatem półoficjalnym określeniem armii w PRL (co pokazują zresztą cytowane poniżej fragmenty źródeł). W niniejszym artykule traktuję ją jako synonim określenia Siły Zbrojne PRL i podkreślenie specyfiki wojska z lat 1943–1989/1990.

jego aparat polityczny, do indoktrynacji społeczeństwa – zarówno żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową, jak też cywilów, na różne sposoby pozostających z nim w kontakcie<sup>3</sup>.

Relacje między armią i instytucjami edukacyjnymi w komunistycznej Polsce nie cieszyły się do tej pory zainteresowaniem badaczy<sup>4</sup>. Być może przyczyną tego stanu rzeczy była mała dostępność dla historyków źródeł proveniencji wojskowej – nie tylko archiwaliów Ministerstwa Obrony Narodowej (MON) i jego instytucji centralnych, lecz także Departamentu Spraw Obronnych resortu oświaty<sup>5</sup>. Wydaje się zresztą, że wpływ wojska na społeczeństwo – wychowanie, życie codzienne czy funkcjonowanie instytucji różnego szczebla – do tej pory umykał badaczom choćby z racji pewnego odizolowania Sił Zbrojnych PRL od świata zewnętrznego (życie w koszarach, tajemnica wojskowa itp.)<sup>6</sup>. Badania nad funkcjonowaniem aparatu politycznego LWP pokazują jednak, że mimo tej izolacji jego członkowie chcieli wpływać na działania cywilów w kierunku zgodnym z interesami MON<sup>7</sup>.

Celem niniejszych rozważań jest przyjrzenie się mechanizmom omawianej współpracy, nie tyle na poziomie biurokracji ministerialnej, ile na przykładzie bezpośrednich kontaktów i oddziaływania instytucji wojskowych na szkoły, a także prób wpływania na kształt edukacji i wychowania młodych ludzi przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego (GZP WP). Podstawą źródłową artykułu są materiały archiwalne związane z tą ostatnią instytucją, odpowiedzialną za całość działań politycznych i indoktrynacyjnych w szeregach sił zbrojnych oraz w środowiskach cywilnych. Analizą objęto dekadę lat sześćdziesiątych, charakteryzującą się nie tylko ideologicznym naciskiem na system edukacji<sup>8</sup>, lecz także intensywnym działaniem wojska na rzecz wzmacniania tzw. ludowej obronności i budowy systemu obrony terytorium kraju. Patrząc szerzej na postawiony problem badawczy, niniejsza analiza ma także służyć zwróceniu uwagi na militarizm PRL i jego funkcjonowanie na przykładzie tak ważnej dla społeczeństwa instytucji jak szkoła.

<sup>3</sup> Zob. więcej: T. Leszkowicz, *Główny Zarząd Polityczny WP jako centrum wojskowej propagandy i indoktrynacji 1956–1980* [w:] *Wyzwoleni, ale nie wolni (1945–1989)*, red. A. Popławska, B. Świtalska-Starzeńska, M. Wasilewska, R.R. Wasilewska, t. 1, Warszawa 2015, s. 139–151.

<sup>4</sup> Krzysztof Kosiński scharakteryzował relacje szkół z patronującymi im zakładami pracy (w formie komitetów opiekuńczych), organizacjami oświatowymi (Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, Towarzystwem Szkół Świeckich i Towarzystwem Krzewienia Kultury Świeckiej) oraz Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację (K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 122–129). Joanna Wojdon sygnalizowała propagandową wymowę podręczników do przysposobienia obronnego, poświęcając im jednak (w porównaniu z innymi przedmiotami) stosunkowo niewiele miejsca (zob. J. Wojdon, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)*, Toruń 2002).

<sup>5</sup> Jego materiały z lat 1954–1975 trafiły do dawnego Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej (obecnie włączonego do zasobu archiwum Centralnego Archiwum Wojskowego Wojskowego Biura Historycznego), zob. *Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej. Informator o zasobie archiwalnym*, red. D. Zemła, Nowy Dwór Mazowiecki 2012, s. 82.

<sup>6</sup> Zob. A. Michta, *Red Eagle. The Army in Polish Politics 1944–1988*, Stanford 1990, s. 10; Z. Trejnis, *Sily Zbrojne Państwa Polskiego 1944–1989* [w:] *Wojsko Polskie w najnowszych dziejach Polski*, Warszawa 2004, s. 77.

<sup>7</sup> Zob. T. Leszkowicz, *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej*, Warszawa 2022, s. 246 i n.

<sup>8</sup> K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 41–47.

## KONTEKSTY

Lata sześćdziesiąte to czas szczególnie w historii LWP. Po pierwsze, przechodziło ono wówczas intensywną modernizację techniczną, związaną z pojawieniem się w jego wyposażeniu nowej generacji czołgów, transporterów opancerzonych, samolotów, a także zupełnie nowego sprzętu: śmigłowców czy rakiet ziemia–powietrze oraz ziemia–ziemia, zdolnych przenosić ładunki jądrowe<sup>9</sup>. Po drugie, to właśnie wówczas powstał, w ramach tworzonych w państwach Europy Wschodniej planów III wojny światowej, scenariusz wykorzystania polskich wojsk operacyjnych w ewentualnej ofensywie sił Układu Warszawskiego. Ten tzw. plan operacji Frontu Nadmorskiego wiązał się z wieloma inwestycjami i rozbudową potencjału militarnego państwa<sup>10</sup>. Po trzecie wreszcie – i najważniejsze z perspektywy niniejszych rozważań – wspomniany plan operacji na tzw. froncie zewnętrznym, wraz z zagrożeniem konfliktem nuklearnym, wspierał przemiany wewnątrz państwa. W ramach tworzonego w tym czasie systemu obrony terytorium PRL zakładano połączenie ze sobą Wojsk Obrony Powietrznej Kraju, Wojsk Obrony Wewnętrznej (dawnego Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego) oraz jednostek obrony terytorialnej (OT) – wojewódzkich brygad i pułków oraz powiatowych batalionów tej formacji. Siły te miały zapewniać w czasie wojny obronę obszaru państwa oraz – we współpracy z Powszechną Samoobroną i obroną cywilną – tworzyć całościowe zaplecze armii, odpowiedzialne nie tylko za potencjalną walkę zbrojną, lecz także za ochronę ludności, likwidację skażeń czy prace inżynieryjne<sup>11</sup>. Kompleksowy wymiar tych przygotowań podkreślała uchwalona w 1967 r. Ustawa o powszechnym obowiązku obrony PRL, która zastąpiła wiele aktów prawnych wydanych w latach pięćdziesiątych (a w niektórych przypadkach jeszcze przed II wojną światową), w tym Ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym z 1959 r., dotyczącą przede wszystkim spraw zasadniczej służby wojskowej<sup>12</sup>. Jak się wydaje, nowa ustawa, w zamyśle jej twórców, miała w sposób nowoczesny całościowo regulować kwestie powinności wojskowych, dotyczących powszechnej samoobrony oraz świadczeń na rzecz obronności. Już jej pierwsze artykuły mówiły o zaangażowaniu wszystkich obywateli i instytucji w prace obronne<sup>13</sup>.

Czynnikiem, który w latach sześćdziesiątych dodatkowo motywował wojsko do zaangażowania się w problematykę edukacji szkolnej, był program obchodów Milenium Chrztu Polski, będący inicjatywą Kościoła katolickiego i przede wszystkim prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego. Projekt ten, inaugurowany ogłoszeniem 3 maja 1957 r. Wielkiej Nowenny, miał w założeniu służyć przeprowadzeniu wielkich narodo-

<sup>9</sup> J. Babula, *Wojsko Polskie 1945–1989. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1998, s. 219–229.

<sup>10</sup> J. Pałka, *Polskie wojska operacyjne w Układzie Warszawskim*, Warszawa 2022, s. 82–129.

<sup>11</sup> L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju (MON, PZPR, MSW)*, Warszawa 2011, s. 300–306; J. Kajetanowicz, *Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa państwa 1945–2010*, Częstochowa 2013, s. 37–39, 49–50.

<sup>12</sup> Dz.U. 1959, nr 14, poz. 75, Ustawa z dnia 30 stycznia 1959 r. o powszechnym obowiązku wojskowym.

<sup>13</sup> Dz.U. 1967, nr 44, poz. 220, Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

wych rekolekcji, obejmujących zarówno wymiar etyczno-duchowy (pogłębienie wiary), jak i społeczno-mobilizacyjny (wzmocnienie polskiego katolicyzmu i Kościoła w konfrontacji z antyreligijnym systemem komunistycznym)<sup>14</sup>. Realizacja tego pomysłu musiała prowadzić do konfrontacji z polityką PZPR, nakierowaną wówczas na laicyzację społeczeństwa<sup>15</sup>. Wojsko, jako jedno z najważniejszych narzędzi systemu, zostało zaangażowane w walkę z inicjatywami kościelnymi na różnych płaszczyznach<sup>16</sup>. Aktywne zainteresowanie oświatą i chęć wpływania na jej funkcjonowanie stanowiły element zabiegów, w których przypadku armia była nie tyle samodzielnym inicjatorem, ile raczej realizatorem ogólnej linii politycznej gomułkowskiego kierownictwa partyjnego.

Warto także zwrócić uwagę na czynniki polityczne, wpływające na szeroko rozumiany wizerunek Sił Zbrojnych PRL. W początkach omawianej dekady doszło do ofensywy ideologicznej, związanej m.in. z objęciem w 1960 r. funkcji szefa GZP WP przez gen. dyw. Wojciecha Jaruzelskiego. Celem tej ofensywy było wzmocnienie aparatu politycznego wojska i jego oddziaływania zarówno na żołnierzy, jak i na instytucje cywilne<sup>17</sup>. Działania te współgrały z programem wyznaczonym w lipcu 1963 r. przez XIII Plenum KC PZPR, które dało sygnał do ogólnego zaostrzenia ideologicznej presji systemu komunistycznego, w tym położenia większego nacisku na sprawy wychowania młodzieży<sup>18</sup>. Od początku lat sześćdziesiątych wojsko starało się m.in. intensywnie promować własną politykę pamięci historycznej, w której ramach na pierwszym miejscu stawiano szlak bojowy 1. i 2. Armii WP na froncie wschodnim oraz walki partyzantki komunistycznej w okupowanym kraju, pomniejszając jednocześnie znaczenie działań m.in. przedwojennego Wojska Polskiego, Armii Krajowej czy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Zgodnie ze strategią nacjonalistycznej legitymizacji władzy komunistycznej<sup>19</sup>, LWP promowało specyficzną wizję tzw. patriotyzmu socjalistycznego, łączącego tradycyjnie rozumianą miłość ojczyzny z akceptacją i wiernością pryncypiom ustrojowym PRL<sup>20</sup>.

W tym samym czasie dochodziło także do wydarzeń i zjawisk, które negatywnie wpływały na postrzeganie armii przez społeczeństwo, uzupełniając pamięć o wcześniejszych wydarzeniach, takich jak udział LWP w budowaniu systemu komunistycznego,

<sup>14</sup> Na temat programu milenijnego Kościoła zob.: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 217–250; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 218–255; *Pół wieku milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.

<sup>15</sup> Zob. B. Noszczak, „Sacrum” czy „profanum” – spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966), Warszawa 2002.

<sup>16</sup> Między innymi przy okazji wizyty w Warszawie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej (zob. J. Eisler, *Miejsce Ludowego Wojska Polskiego w systemie politycznym PRL* [w:] J. Eisler, *Co nam zostało z tamtych lat. Dziezictwo PRL*, Warszawa 2016, s. 64–65).

<sup>17</sup> L. Kowalski, *Generał ze skazą. Biografia wojskowa gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Warszawa 2001, s. 223–234.

<sup>18</sup> A. Friszke, *Kultura czy ideologia? Polityka kulturalna kierownictwa PZPR w latach 1957–1963* [w:] *Władza a społeczeństwo w PRL. Studia historyczne*, red. A. Friszke, Warszawa 2003, s. 141–142; K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 41.

<sup>19</sup> Zob. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.

<sup>20</sup> Szerzej na ten temat zob.: T. Leszkowicz, *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego...*

walka z podziemiem niepodległościowym czy tłumienie buntu robotniczego w Poznaniu w czerwcu 1956 r. Najważniejszym z nich wydaje się zaangażowanie polskich jednostek w interwencji wojsk państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w sierpniu 1968 r., które przez część społeczeństwa było odbierane jako zamach na wolnościowe dążenia innych narodów<sup>21</sup>. Ponadto siły zbrojne angażowały się w walkę z Kościołem katolickim, m.in. powołując do zasadniczej służby wojskowej kleryków, których na terenie jednostek LWP poddawano zabiegom mającym zerwać ich więź z posługą duchowną<sup>22</sup>. Do tego, już bardziej na poziomie społecznym, dochodził problem przemocy w postaci znęcania się przez starszych stażem i stopniem żołnierzy nad młodszymi, od połowy lat pięćdziesiątych nazywani „pruską dyscypliną”<sup>23</sup>. Wieści o realiach służby przekazywane były w obiegu towarzyskim – starsi koledzy opowiadali o nich młodszymi – budząc strach potencjalnych rekrutów. Jak pokazały zresztą analizy dokonywane przez GZP WP, kadra wojska miała świadomość występowania tych obaw i chciała im zapobiegać.

## WOJSKO RECENZUJE MŁODZIEŻ I SZKOŁĘ

Okazją do zabrania przez wojskowych głosu w sprawie funkcjonowania edukacji szkolnej była dyskusja przeprowadzona na Sejmowej Komisji Obrony Narodowej PRL (SKON) 6 kwietnia 1964 r., poświęcona „zadaniom wychowawczym w zakresie umacniania ludowej obronności”. Jej genezy należy szukać w grudniu roku poprzedniego, gdy prezydium komisji zainteresowane tematyką wychowawczą spotkało się z gen. Jaruzelskim, który zobowiązał GZP WP do przygotowania analizy będącej punktem wyjścia dyskusji. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że wspomniana komisja była częścią najważniejszego – w teorii – organu władzy w PRL i reprezentanta całości społeczeństwa<sup>24</sup>. Jej członkowie formalnie nadzorowali MON, jednak w praktyce ich dostęp do informacji zależał od wojskowych, a podstawą omawianej dyskusji były materiały opracowywane m.in. w GZP WP. Można zatem postawić hipotezę, że to armia wykorzystywała forum komisji do forsowania własnej polityki. Zazwyczaj też uchwały SKON powtarzały wnioski przedstawione przez wojsko<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> L. Pajórek, *Polska a „Praska Wiosna”. Udział Wojska Polskiego w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku*, Warszawa 1998; P. Piotrowski, *Udział Wojska Polskiego w interwencji w Czechosłowacji [w:] Wokół Praskiej Wiosny. Polska i Czechosłowacja w 1968 roku*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2004, s. 97–106.

<sup>22</sup> Zob. A. Lesiński, *Służba wojskowa klerków w PRL*, Olsztyn 1995.

<sup>23</sup> Na temat przemocy w wojsku w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych zob.: D. Jarosz, G. Miernik, *Pobór, wcielenie, „pruska dyscyplina”, dezercje. Wstęp do badań nad historią społeczną służby wojskowej w stalinowskiej Polsce (1950–1955)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2018, nr 18, s. 64–72. W późniejszym okresie zob.: J. Jędrzyak, *Problem samobójstw w Ludowym Wojsku Polskim*, „Polska Zbrojna Historia” 2023, nr 2, s. 90–95; *idem*, „Tylko szmata i frotera zrobi z kota bohatera”, „Polska Zbrojna Historia” 2021, nr 1, s. 138–143 (artykuł poświęcony przede wszystkim dekadzie lat osiemdziesiątych).

<sup>24</sup> Zob. J. Drygański, J. Kwaśniewski, *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992, s. 160–162.

<sup>25</sup> Na temat SKON zob.: A. Drzewiecki, *W Sejmowej Komisji Obrony Narodowej (VI–IX kadencji) o społecznej roli „Ludowego” Wojska Polskiego*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2012, t. 13, s. 123–139.



Obiecany przez gen. Jaruzelskiego dokument przesłano do komisji w marcu 1964 r. Liczył 60 stron i zawierał ocenę postaw młodzieży, analizę działania instytucji (szkół i wyższych uczelni, organizacji młodzieżowych, społecznych i paramilitarnych oraz „frontu propagandowego i kulturalnego”), a także wnioski i propozycje. Tekst otwierało wyjaśnienie, dlaczego wojskowi *de facto* recenzują funkcjonowanie instytucji cywilnych. Odwoływano się do szczególnej roli armii jako „masowej szkoły wychowania obywatelskiego”, troszczącej się o kształtowanie zarówno postaw ściśle obronnych, jak i „człowieka uspołecznionego w ogóle, zaangażowanego sercem i umysłem do pokojowego budownictwa socjalistycznego”. W ramach realizacji swoich obowiązków wojskowi mieli do czynienia z młodzieżą i zauważali „szereg zjawisk ujemnych i wiele słabości”, które dla dobra obronności należało usunąć<sup>26</sup>. Zatem przyczyną mieszania się wojska do działania m.in. szkół był fakt, że wychowywały one potencjalnych rekrutów, co było częścią przygotowań obronnych państwa. Dzięki temu krytyka ze strony GZP WP nie była tylko opinią jednej instytucji, starającej się bronić swoich interesów, na temat innych, ale głosem racji państwowych, zabieranym z perspektywy najwyższych pryncypiów. Generał Jaruzelski, uczestniczący we wspomnianej dyskusji w kwietniu 1964 r., podkreślał: „Ministerstwu Obrony Narodowej nie chodzi o militarystyczne wychowanie czy eksponowanie wojskowego wychowania młodzieży, lecz chodzi o właściwy klimat dla spraw wychowania i koncepcji kształcenia młodzieży w duchu socjalizmu i patriotyzmu”<sup>27</sup>. Słowa te zawierają – co prawda niewypowiedziane wprost – zaprzeczenie zarzutom o forsowanie przez armię przede wszystkim jej interesów. W samym tekście dokumentu opracowanego w GZP WP także pojawiały się zapewnienia o kluczowym znaczeniu problemu dla obrony państwa. Wspominając o ponad 5,5 mln osób (w tym 2,8 mln chłopców i mężczyzn) w wieku od lat 10 do 19, żyjących w Polsce w 1962 r., podkreślano: „Ukształtowanie właściwych postaw tej części naszego narodu ma kapitalne znaczenie dla obronności kraju”<sup>28</sup>.

Prezentację postaw młodzieży opracowano na podstawie badań społecznych i naukowych, a także obserwacji wychowawców wojskowych oraz kuratorów okręgów szkolnych. Uwagę zwracano na cechującą młodych ludzi chęć poprawy świata, krytycyzm wobec rzeczywistości, myślenie o dobrobycie materialnym, fascynację Zachodem (raczej USA niż RFN), brak wiary w możliwość wybuchu wojny bądź przeciwnie – postrzeganie jej wyłącznie przez fatalistyczną perspektywę atomowej zagłady. Z ubolewaniem stwierdzano słabą znajomość narodowej historii, zwłaszcza tradycji nurtu lewicowego, jak szlak bojowy LWP i komunistycznej partyzantki w okresie II wojny światowej. Równocześnie widziano możliwość promowania wśród młodzieży postawy zaangażowania, uczciwości

<sup>26</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Kancelaria Sejmu, 549, Analiza postaw młodzieży i zadań wychowawczych w zakresie umacniania ludowej obronności, k. 216.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Protokół 13. posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, k. 196

<sup>28</sup> *Ibidem*, Analiza postaw młodzieży i zadań wychowawczych w zakresie umacniania ludowej obronności, k. 216. Podobnie zresztą, w kontekście proamerykańskich sympatii młodzieży, wojskowi zauważali: „Tego rodzaju zjawiska nie są nam obojętne, zwłaszcza z punktu widzenia potrzeb obronnych wymagających trzeźwego spojrzenia na istotę przeciwnika i stałej, napiętej gotowości bojowej” (*ibidem*, k. 219).

i bohaterstwa, choć nie w dawnym, romantycznym ujęciu<sup>29</sup>. Ważne były także obserwacje na temat stosunku badanych do służby wojskowej. Mieli oni uważać armię za nowoczesną, choć nie wiedzieli o niej wiele. Zauważano spadek prestiżu zawodu oficera LWP, traktowanego jako nieperspektywiczny i kojarzony z ciągłym podporządkowywaniem się. Zwracano uwagę na czerpanie wiedzy głównie z opowieści rezerwistów, a nie z oficjalnych mediów, co powodowało istnienie negatywnego stereotypu „przełożonego-kaprała” i związanego z nim lęku przed odbywaniem zasadniczej służby wojskowej. Służba ta miała cieszyć się największym poparciem wśród mieszkańców wsi i małych miasteczek (w związku z perspektywami awansu społecznego i tradycyjnym przywiązaniem do armii) oraz w środowiskach robotniczych, w których jednak istniała konkurencyjna ścieżka awansu, związana z industrializacją. Najbardziej krytyczna wobec wojska miała być młodzież drobnomieszczańska i inteligencka oraz mieszkańcy dużych miast (z Warszawą na czele). Stosunek młodzieży licealnej do wojska miał stawać się negatywny dopiero przed maturą, co skutkowało usilnymi staraniami o dostanie się na studia. Konkludowano, że młodzież deklaratywnie uznaje potrzebę istnienia wojska i je docenia, jednak nie dostrzega własnego obowiązku wobec obronności<sup>30</sup>.

Choć wojskowi nie mieli jeszcze w pełni przygotowanej odpowiedzi na pytanie, jak trafić z programem ludowej obronności do młodych, byli przekonani o tym, że należy to czynić aktywnie. Stwierdzano: „Istnieje zatem potrzeba znacznie bardziej intensywnego oddziaływania na postawy młodzieży w kierunku niezbędnym dla interesu ogólnonarodowego. Tym bardziej, że postawy te nie są jeszcze trwale ukształtowane. Pokolenie interesujące nas w niniejszym opracowaniu przechodzi dopiero proces wartościowania idei i wzorców. Szuka drogi życiowej i własnego miejsca w społeczeństwie. W postawie tych ludzi jest wiele – zupełnie naturalnych zresztą – wahnięć i załamień, wiele zalet i wad. Możliwość efektywnego oddziaływania jest zatem ogromna, a instytucje i organizacje powołane do kształtowania postaw młodzieży mają dużą szansę realizacji jeszcze bardziej ambitnych celów wychowawczych”<sup>31</sup>. Młodzież, zwłaszcza szkolna, jawiła się w tej perspektywie jako *tabula rasa* – grupa, której przy odrobinie wysiłku da się zaszczepić przywiązanie do idei aktywnego udziału w wysiłku obronnym państwa, a także akceptację i szacunek do wojska<sup>32</sup>.

Przy ocenie działania cywilnych instytucji „frontu wychowawczego” wiele krytycznych uwag poświęcono właśnie szkole. Wśród najważniejszych zarzutów można wymienić m.in.: niedostateczną obecności tradycji i współczesności LWP w programach nauczania, nikłe wykorzystanie tekstów poświęconych armii na lekcjach języka

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 217–222. Widoczny jest tu m.in. wpływ publicystyki płk. Zbigniewa Załuskiego, dla którego sprawą kluczową było wychowanie młodzieży na bazie tradycji patriotycznych, będących źródłem zaangażowania i „pokojuowego bohaterstwa” (zob. Z. Załuski, *Siedem polskich grzechów głównych*, Warszawa 1962).

<sup>30</sup> AAN, Kancelaria Sejmu, 549, Analiza postaw młodzieży i zadań wychowawczych w zakresie umacniania ludowej obronności, k. 223–225.

<sup>31</sup> *Ibidem*, k. 226.

<sup>32</sup> Zob. T. Leszkowicz, *Historyczna tabula rasa? Zabiegi aparatu propagandowego PRL w latach 60. XX w. na rzecz zaszczepienia młodzieży „nowej pamięci”* [w:] *To idzie młodość. Młodzież w ideologii i praktyce komunizmu*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2016, s. 399–415.

polskiego, słabość podręczników do historii<sup>33</sup> oraz okrojenie jej programu w placówkach specjalistycznych, zwłaszcza zawodowych. Zwracano uwagę na konieczność systemowego traktowania tematyki obronnej: „z wychowawczego punktu widzenia same reformy programowe problemu nie rozwiązują. Kształtowanie właściwych postaw młodzieży będzie skuteczne wówczas, jeżeli zaangażuje się dla tego celu wszystkie możliwe środki, wytworzy się właściwą atmosferę wśród wychowawców i młodzieży [...] Powinien temu służyć przemyślany, długofalowy system oddziaływania pozalekcyjnego”. Takiego systemu polskiej szkole brakowało, zatem – zdaniem przedstawicieli LWP – należało go stworzyć<sup>34</sup>.

Szczególnie negatywnie wypowiediano się o nauczaniu przysposobienia wojskowego (PW), obowiązkowego w trzech ostatnich klasach liceów oraz techników i liceów pedagogicznych (odpowiednio klasy IX–XI oraz III–V): „Według oceny odpowiednich ogniw Ministerstwa Oświaty, MON oraz wielu kuratorów okręgów szkolnych, poziom zajęć przysposobienia wojskowego w przeważającej ilości szkół jest raczej mierny, a niejednokrotnie nawet niski”. Zwracano uwagę na słabą obecność w nauczaniu wątków związanych z wojskiem, niską atrakcyjność zajęć oraz zupełny brak nadzoru nad kształceniem w zakresie PW w ok. 500 szkołach podległych resortom gospodarczym. Przyczyną problemów miała być niechęć dyrekcji i większości nauczycieli do tego przedmiotu, traktowanego jako strata czasu. Miały się z tym wiązać powracające „tendencje likwidatorskie”. Prestiżowa pozycja nauczycieli PW miała być niska, brakowało także pedagogów specjalizujących się w tej tematyce – dla ok. 60 proc. prowadzących lekcje był to przedmiot dodatkowy<sup>35</sup>. Scharakteryzowano także postawy nauczycieli wobec propagowania „idei ludowej obronności”, za najbardziej przychylnie uznając ich średnie pokolenie, ukształtowane przez wojnę i pierwsze lata po jej zakończeniu. Co ciekawe, nieźle oceniono także nauczycieli przedwojennych, podkreślając ich patriotyzm i zrozumienie problematyki obronnej przy jednoczesnym występowaniu „dawnych stereotypów myślowych”, głównie w podejściu do historii najnowszej. Natomiast tematyki obronnej nie doceniało najmłodsze pokolenie wychowawców, kształconych po 1956 r. na kierunkach ścisłych i przyrodniczych, bez przedmiotów ideologicznych. Negatywny wpływ na poziom nauczania miała mieć także ilościowa przewaga wśród pedagogów szkół podstawowych kobiet, ze swej natury mniej niż mężczyźni zainteresowanych kwestiami związanymi z wojskiem<sup>36</sup>.

W podsumowaniu wezwano do likwidowania napięć między ogólnym zrozumieniem dla powinności obronnych i brakiem praktycznej gotowości do ich wypełniania. Od tego stwierdzenia autorzy dokumentu przeszli wprost do sprawy, która – jak się wydaje – najbardziej ich interesowała, tj. konieczności promowania wojska, które mimo

<sup>33</sup> Chodziło tu zwłaszcza o słabe akcentowanie „wysiłku nurtu ludowego” w podręczniku do historii autorstwa Henryka Sędziwego. Wprost krytykowano władze szkolne za dopuszczenie takiego materiału: „Wydaje się, że Komisja Ministerstwa Oświaty zatwierdzająca podręcznik nie stawiała autorowi odpowiednich wymagań i nie doceniła rangi wkładu ludowego nurtu walki o wyzwolenie Polski” (*ibidem*, k. 227).

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 229, całość k. 227–229.

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 229.

<sup>36</sup> *Ibidem*, k. 229–230.

ogólnej sympatii nie w pełni było znane społeczeństwu. Konkludowano: „Do świadomości społecznej winna docierać, drogą konkretnej rzeczowej argumentacji, wiedza o ludowym charakterze naszej armii – armii nowego typu, przekonanie o niezbędności jej istnienia i ciągłego pomnażania wartości bojowych”. Trudno oprzeć się wrażeniu, że wniosek ten przeczył tezie o wyjściu poza ściśle militarne traktowanie idei ludowej obronności. W wywodzie tym była jednak inna logika – wojsko chętnie odwoływało się do argumentów o powszechności obowiązku obrony i systemowego traktowania spraw bezpieczeństwa, jednocześnie jednak to siebie widziało w centrum tych przygotowań i chciało wzmacniać przede wszystkim swoją pozycję. Stąd takie postulaty, jak poprawa programów szkolnych i list lektur, kształtowanie świadomości obronnej nauczycieli, wychowawców, a nawet kół rodzicielskich, szersze przeszkolenie wojskowo-obronne wszystkich pedagogów, w tym kobiet kształcących się w studiach nauczycielskich. Armia zapewniała przy tym o swej gotowości wsparcia resortu oświaty, odpowiedzialnego za poprawę systemu nauczania i wychowania<sup>37</sup>.

Analizowany dokument, chociaż wypełniony komunistyczną retoryką, dyskusyjnymi stwierdzeniami na temat młodzieży<sup>38</sup> i stereotypami (np. klasowymi), uznać można za godny uwagi. Na młode pokolenie obywateli PRL spojrzano w nim w sposób krytyczny i jednocześnie stosunkowo obiektywny. Należy przy tym pamiętać, że miał on narzucić posłom i instytucjom cywilnym odpowiednią optykę, zmuszając władze szkolne do realizacji postulatów MON. Jak się wydaje, cel ten został osiągnięty – w czasie dyskusji na posiedzeniu SKON w kwietniu 1964 r. posłowie nie zgłosili większych zastrzeżeń do wniosków i propozycji GZP WP, powtarzając je w uchwale, opatrzonej tylko drobnymi uwagami<sup>39</sup>. Ministerstwo Oświaty ustosunkowało się do tej uchwały nieco ponad pół roku później, żarliwie zapewniając o poważnym potraktowaniu zawartych w niej zaleceń. Można odnieść wrażenie, że odpowiedź władz szkolnych miała na celu pokazanie (być może wręcz przerysowane) zaangażowania systemu edukacji we współpracę z wojskiem. Okazją do chwalenia się była trwająca reforma – wprowadzanie ośmioletniej szkoły podstawowej – i związana z nią zmiana programów i podręczników. Ministerstwo zapewniało, że tematyka sił zbrojnych pojawi się nie tylko na lekcjach języka polskiego i historii, lecz także na geografii, języku rosyjskim, wychowaniu muzycznym i plastycznym<sup>40</sup>, zajęciach praktyczno-technicznych, wychowaniu fizycznym oraz w nowym przedmiocie wykładanym w dwóch ostatnich klasach szkoły podstawowej – wychowaniu obywatelskim. W jego programie znalazła się tematyka zgodna z oczekiwaniami MON: „Wojsko Polskie. Zadania Ludowego Wojska Polskiego: obrona suwerenności państwa i zdobyczy ustroju socjalistycznego. Wychowawcza rola wojska. Działalność społeczna

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 241–242.

<sup>38</sup> Jak np.: „Umiłowanie ojczystego kraju i duma z osiągnięć Polski Ludowej są więc faktem bezspornym i nie obniża ich znaczenia to, że młodzież uczucia te kryje raczej w sobie i nie zwierza się z nich przy pierwszej lepszej okazji” (*ibidem*, k. 217).

<sup>39</sup> AAN, Kancelaria Sejmu, 549, Uchwała [Komisji Obrony Narodowej z 6 kwietnia 1964 r.], k. 247–257.

<sup>40</sup> Autorzy odpowiedzi podkreślali w kontekście wychowania plastycznego: „Ćwiczenia w wyrażaniu form i zjawisk środkami plastycznymi sprzyjają rozwojowi bystrości i dokładności, obserwacji, orientacji, pomysłowości i zaradności, służą kształtowaniu sprawności istotnych dla przyszłej służby wojskowej młodych obywateli” (*ibidem*, Odpowiedź Ministra Oświaty na uchwałę i wnioski Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, k. 329).

i kulturalna wojska oraz pomoc ludności w przypadku klęsk żywiołowych. Zaszczepny obowiązek służby wojskowej<sup>41</sup>. W podobnym kierunku miał być reformowany także program szkół ponadpodstawowych.

Unowocześnione miało zostać nauczanie PW, również w tych szkołach, w których przedmiot ten formalnie nie był realizowany: „Jako integralna część pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły da ono młodzieży pewien zasób wiadomości i umiejętności wojskowych, przyczyni się do wychowania uczniów na zdyscyplinowanych i świadomych swych obowiązków obywateli, gotowych do obrony swej ludowej Ojczyzny przed ewentualną agresją”. W piśmie pojawiła się nawet wzmianka o pomysłach wprowadzenia specjalnego umundurowania na potrzeby tych zajęć<sup>42</sup>. Zapewniano także o chęci lepszego kształcenia nauczycieli, proponując m.in. doskonalenie ich kwalifikacji w ramach powoływania na ćwiczenia wojskowe oraz objęcia całej kadry obowiązkowym szkoleniem w ramach Terenowej Obrony Przeciwlotniczej. Podkreślano także aktywne działania pozalekcyjne, m.in. wsparcie harcerstwa, szkolnych kół Ligi Obrony Kraju, zawodów sportów obronnych czy obozów wakacyjnych. Tematyka obronna miała być także kontrolowana w ramach inspekcji i wizytacji oraz miała się znaleźć w zainteresowaniu badawczym Instytutu Pedagogiki<sup>43</sup>.

Podsumowująca uwaga nieznanych z nazwiska autorów tego dokumentu wydaje się trafnie wyrażać całościowy charakter przedstawianych zamierzeń: „Zmiany dokonane w programach nauczania spowodują, że zagadnienia obronności kraju omawiane będą w zreformowanej szkole w sposób znacznie obszerniejszy, pełniejszy i bardziej interesujący, co niewątpliwie przyczyni się do jeszcze skuteczniejszego wychowywania młodzieży w duchu umiłowania socjalistycznej ojczyzny i jej ludowej armii<sup>44</sup>. Władze szkolne wyraźnie chciały pokazać, że poważnie traktują postulaty wojska i angażują się we wprowadzanie wskazanych zmian. Można się zastanawiać, na ile autorzy odpowiedzi starali się pokazać każde działanie możliwe do powiązania w jakikolwiek sposób z wojskiem i jego tradycjami jako element promowania idei ludowej obronności. Faktem jest jednak, że obydwie resorty – obrony i oświaty – nie były w tej relacji równe. Pierwszy z nich formułował propozycje, zalecenia i prowadził krytykę, drugi zaś starał się dopasować do tych oczekiwań.

## BUDOWA SZKÓŁ I WOJSKOWI PATRONI

Lata sześćdziesiąte to czas intensywnej modernizacji i rozbudowy infrastruktury edukacyjnej w ramach akcji „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”<sup>45</sup>. Działalność społecznych komitetów, zbierających środki na nowe placówki była ważnym obszarem aktywności, ściśle

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 332.

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 333–334.

<sup>43</sup> Całość odpowiedzi Ministerstwa Oświaty: *ibidem*, k. 325–340.

<sup>44</sup> *Ibidem*, k. 336.

<sup>45</sup> Zob. K. Wałaszewski, *Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Szkoły Tysiąclecia – architektura, propaganda, polityka*, Łódź 2018; J. Gołota, *Opór w czynie – na kanwie budowy Szkół-Pomników Tysiąclecia. Wydźwięk realny i medialny*, „The Polish Journal of the Arts and Culture. New Series” 2020, nr 2, s. 11–26.

monitorowanym przez rządzących. W akcję tę energicznie zaangażowało się wojsko. Jego udział w programie stawiania „tysiąclatek” miał ogromne znaczenie – w wielu przypadkach to właśnie dzięki zaangażowaniu taniej siły roboczej w postaci żołnierzy, a także specjalistycznego sprzętu inżynieryjnego, możliwe było zrealizowanie prac budowlanych w terminie<sup>46</sup>.

W sprawozdaniu Wojskowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów (SFBSiI) za lata 1958–1972, podsumowującym aktywność armii we wspomnianej akcji, chwalono się ogromnym zaangażowaniem jej kadry w proces zbierania środków. Przez cały okres budowania „tysiąclatek” wskaźnik świadczeń, w wypadku zawodowych wojskowych i pracowników cywilnych LWP utrzymujący się na poziomie od 0,3 do 0,5 proc. uposażenia, miał być najwyższy w kraju i wynosić od 94 do 98 proc. W rezultacie zebrano ponad 270 mln zł oraz 16 857 dolarów amerykańskich. Większość tych środków, ponad 205 mln zł, wydano na budowę 57 szkół (w tym 5 liceów ogólnokształcących, 1 technikum i 2 szkół zawodowych), a także 4 internatów oraz 1 Domu Harcerza. Dofinansowano także remonty i wyposażenie kolejnych placówek oraz budowę akademików w Gdańsku, Krakowie, Warszawie i Wrocławiu. Resztę pieniędzy komitet zamierzał przekazać na nową zbiórkę – Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia – przy czym załącznik do sprawozdania zawierał informację, że ukończenie dziewięciu wciąż realizowanych inwestycji kosztować będzie ponad 61 mln zł, a więc prawie tyle, ile wojsko przekazało na rzecz NFOZ. Podkreślano też, że wartość czynów społecznych zrealizowanych przez żołnierzy (prace ziemne, budowa boisk sportowych, zieleńców, placów zabaw, wyposażenie gabinetów przedmiotowych, organizacja wystaw i sal tradycji, naprawa sprzętu) wynosiła prawie 115 mln złotych.

Charakterystyczny wydaje się zestaw miejscowości, w których powstawały szkoły budowane ze zbiórki wojskowej. Oprócz dużych miast, będących miejscem stacjonowania dowództw okręgów wojskowych lub rodzajów sił zbrojnych (Bydgoszcz, Warszawa, Wrocław, Gdynia) wiele z nich to wsie, często związane z tradycjami LWP bądź partyzantki komunistycznej (Studzianki, Dys pod Lublinem, Rzeczycza Ziemiańska) lub znajdujące się blisko granicy państwowej – te ostatnie zresztą otrzymywały patronów związanych z Wojskami Ochrony Pogranicza. Co jednak najciekawsze, znaczna część pojawiających się w wykazie miejscowości (m.in. Białobrzegi, Zegrze, Dęblin, Żurawica, Głogów, Biedrusko, Gubin, Kołobrzeg, Budowo koło Złocieńca, Bemowo Piskie, Świdwin, Świnoujście, Siemirowice, Grupa koło Grudziądza) to miejsca stacjonowania dużych jednostek wojskowych, nierzadko mające status bliski „zielonym garnizonom”. Przy informacji o kwocie wydatkowanej na budowę szkół znajduje się uwaga, że udało się w ten sposób zabezpieczyć „własne potrzeby w zakresie kształcenia dzieci kadry zawodowej”, dodając równocześnie, że „zapewniono wydatną pomoc społeczeństwu wszystkich regionów kraju”<sup>47</sup>. Pokazuje to dodatkowy kontekst zbiórki w wojsku – w wielu przypadkach

<sup>46</sup> Należy to uznać za jeden z elementów trwałego zaangażowania wojska w gospodarkę PRL (zob. J. Babula, *Wojsko Polskie 1945–1989...*, s. 268–280).

<sup>47</sup> Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (CAW WBH), Główny Zarząd Polityczny WP (GZP WP), 344/92/123, Informacja końcowa o przebiegu i wynikach akcji zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów w wojsku w latach 1958–1972, k. 18.

jego kadra budowała szkoły dla swoich dzieci, co zapewne dodatkowo motywowało ją do udziału w akcji. Jednocześnie powstanie nowej placówki edukacyjnej w miejscowości, w której wojsko odgrywało dużą rolę, jeszcze mocniej wiązało społeczność lokalną z siłami zbrojnymi.

Armia wykorzystywała budowę szkół do wywierania wpływu na system edukacji. Tworzeniu placówek oświatowych miały towarzyszyć: zaangażowanie kadry LWP w wychowanie ideowe i patriotyczno-obronne oraz politechnizację nauczania, organizowanie „impresz polityczno-obronnych”, kulturalno-oświatowych i sportowych z okazji rocznic wojskowych i państwowych, przekazywanie młodzieży opieki nad miejscami pamięci czy organizowanie spotkań uczniów z kombatanami oraz wizyt w jednostkach wojskowych („dni otwartych koszar”). W szkołach tworzone izby pamięci, propagujące oficjalną wizję historii. Wiele jednostek sił zbrojnych sprawowało także patronat nad poszczególnymi placówkami, służąc nauczycielom i organizacjom młodzieżowym „radą i pomocą w rozwiązywaniu wielu wychowawczych i dydaktycznych problemów oraz w wydobywaniu w procesie wychowawczym postępowych i rewolucyjnych tradycji oręża polskiego, przykładów bohaterskich, patriotycznych i internacjonalistycznych postaw żołnierzy LWP”<sup>48</sup>.

Kwestią ściśle powiązaną ze wsparciem wojska przy budowie nowych szkół jest nadawanie im patronów nawiązujących do tej współpracy. Przyglądając się analizowanej wyżej liście szkół, warto zwrócić uwagę, że aż 45 placówek (79 proc.) miało swoich patronów. Ich zestaw był bardzo różnorodny – najpopularniejszym było Ludowe Wojsko Polskie (9 szkół, dodatkowo dwie w zmodyfikowanej wersji: 25-lecia LWP), które wprost wyrażało wdzięczność wobec żołnierzy. Podobnie można zakwalifikować nazwy nawiązujące do poszczególnych rodzajów sił zbrojnych lub formacji: Ludowego Lotnictwa (4 nazwy, przy inwestycjach Wojsk Lotniczych lub Wojsk Obrony Powietrznej Kraju albo w garnizonach lotniczych), Marynarki Wojennej (liceum w Gdyni), Wojsk Ochrony Pogranicza (3 szkoły, dodatkowo dwukrotnie: Żołnierzy WOP i raz: XX-lecia Żołnierzy WOP), Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (2 razy w wersji: Żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego). W dwóch ostatnich przypadkach były to szkoły stawiane ze składek kadry Inspektoratu Obrony Terytorialnej, któremu podporządkowano WOP oraz KBW i jego następcę Wojska Obrony Wewnętrznej. Innym popularnym zabiegiem było nawiązanie do nazwy jednostki wojskowej lub związku operacyjnego, najczęściej w jakiś sposób związanego z lokalizacją szkoły lub okręgu wojskowego, na którego terenie się znajdowała – mogło chodzić o nazwy historyczne (Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, 2 Brygady Saperów, 2 Armii WP, 1 Korpusu Pancernego, Bohaterów 1 Armii WP) lub nawiązujące do współczesnych jednostek budujących daną placówkę (Górnośląskiej Brygady WOP) bądź stacjonujących w tym miejscu (Lotników Morskich w Siemirowicach). Innym wariantem było nadanie szkole patrona – bohatera indywidualnego. Tradycyjnie najpopularniejszy był gen. Karol Świerczewski (3 szkoły), pojawiali się też jednak także inni bohaterowie (gen. Henryk Jankowski, Aleksander Szymański, Józef Bem, st. szer. Tadeusz

<sup>48</sup> *Ibidem*, k. 18–27.

Rutkowski, kpt. Józef Rogulski). W czterech wypadkach patronaty nawiązywały do historii partyzantki komunistycznej z okresu wojny (Gwardii Ludowej, Ludowych Partyzantów, Henryka Jankowskiego „Kuby”, Aleksandra Szymańskiego), raz zaś do szerszej idei – Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni. Wśród wspomnianych 45 szkół 4 nosiły imię nawiązujące do tradycji niekomunistycznych, akceptowanych jednak w ramach ówczesnej polityki pamięci historycznej (Obrońców Modlina, Józefa Bema, Powstańców Śląskich i Powstańców Wielkopolskich).

Aktywność Sił Zbrojnych PRL w sferze nadawania szkołom patronów nie ograniczała się do placówek, które powstały przy współpracy z armią. Badanie skali tego zjawiska jest trudne z powodu braku całościowych zestawień, pokazujących także odsetek patronów „wojskowych” w całym zbiorze bohaterów upamiętnionych w nazwach szkół. Problem związany jest m.in. z przekazaniem kuratoriom okręgów szkolnych uprawnień do nadawania patronów<sup>49</sup>. Skalę zjawiska pokazuje jednak zestawienie placówek na terenie Śląskiego Okręgu Wojskowego, które otrzymały „nazwy związane z XX-leciem ludowego WP” w 1963 r. (część pokrywa się prawdopodobnie z listą SFBSiI). Na liście wymieniono 46 szkół w 39 miejscowościach, podobnie jak w poprzednim wypadku obejmujących zarówno niewielkie miasteczka i wioski, duże miasta oraz miejscowości z ważnymi garnizonami wojskowymi. Na liście pojawiło się łącznie 26 patronów – 14 indywidualnych oraz 12 zbiorowych. Aż 14 szkół otrzymało imię gen. Świerczewskiego, po 4 zaś – por. Mieczysława Kalinowskiego i Tadeusza Kościuszki. Resztę patronów indywidualnych stanowili różni żołnierze LWP z okresu wojny, w stopniu od generała do kanoniera. Nazwy zbiorowe nawiązywały zarówno do samego LWP (również: Bohaterów LWP i XX-lecia LWP), a także związków operacyjnych czy jednostek wojskowych. Co więcej, część patronów zbiorowych „związanych z XX-leciem” nie była ściśle powiązana z tradycją wojskową (Gwardii Ludowej, Bojowników o Wolność i Demokrację czy Cytadelowców Poznańskich). Dane te pokazują rozmach, z jakim nazywano placówki oświatowe – mowa bowiem o jednej kampanii rocznicowej i około jednej trzeciej terytorium Polski (województwa: katowickie, opolskie, wrocławskie, zielonogórskie, poznańskie i łódzkie)<sup>50</sup>.

Warto zapytać, jak patroni wojskowi prezentowali się na tle innych osób i instytucji, których nazwiskami i nazwami obdarowano szkoły w tym okresie. Pewną próbkę mogą dać informacje z lat 1959–1970 z „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Oświaty” (od 1966 r. Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego), w którym przy okazji informacji o organizacji poszczególnych placówek pojawiały się wzmianki o nadaniu patronów szkołom zawodowym, technikom i liceom zawodowym. W ciągu wspomnianych 11 lat 309 placówek otrzymało 113 różnych patronów (84 indywidualnych i 29 zbiorowych). Pierwszy patron wojskowy pojawił się w tej grupie szkół w roku 1962, do końca omawianego okresu uhonorowano w ten sposób 32 szkoły (10,35 proc. wszyst-

<sup>49</sup> Zwracał na to uwagę przedstawiciel Ministerstwa Oświaty na posiedzeniu SKON 20 IV 1966 r. (AAN, Kancelaria Sejmu, 679, Protokół z 4 posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, k. 37).

<sup>50</sup> CAW WBH, GZP WP, sygn. 222/91/37, Wykaz szkół cywilnych, które otrzymały nazwy związane z XX-leciem ludowego WP, k. 315–316.



kich placówek). Podobnie jak w poprzednim wypadku, najpopularniejszym patronem był gen. Świerczewski (aż 13 szkół), poza tym jednak wśród patronów indywidualnych pojawiło się tylko dwóch innych żołnierzy. Większe zróżnicowanie występowało w wypadku patronów zbiorowych – znowu, zarówno samego LWP, jak i jednostek oraz związków operacyjnych. Najwięcej patronatów (po osiem) przyznano w latach 1965 i 1970, średnio zaś rocznie ponadpodstawowym szkołom zawodowym przyznawano 3,55 patrona „wojskowego”. Można więc powiedzieć o dość intensywnym odwoływaniu się przez szkoły do postaci związanych z armią – co dziesiąta placówka w opisywanej grupie nosiła imię propagujące tradycje LWP. Dla porównania warto dodać, że w wypadku reprezentantów tradycji okupacyjnych – PPR, GL oraz AL – odsetek ten wynosił 18,44 proc. Optymistyczny dla GZP WP wniosek mógł przesłaniać jednak to, że prawie połowa szkół z patronem wojskowym z lat 1959–1970 nosiła imię jednej postaci – gen. Świerczewskiego.

Nadanie szkole wojskowego patrona mogło być skutkiem działania członków kadry LWP, zaangażowanych w pracę komitetów rodzicielskich. Przykładem może być sytuacja z 1966 r., gdy do „Żołnierza Wolności” zgłosił się kapitan służby samochodowej z Torunia z prośbą o wskazanie kandydata na patrona technikum samochodowego – chodziło o żołnierza samochodziarza, poległego w czasie walk 1. Armii WP na Pomorzu<sup>51</sup>. Nie wiemy, jaką odpowiedź oficer uzyskał (w latach osiemdziesiątych placówka została nazwana imieniem gen. Józefa Bema, patrona działającej w mieście wyższej szkoły oficerskiej), pokazuje to jednak, jak aktywną rolę mógł odegrać oficer zaangażowany we współpracę ze szkołą. Także sam GZP WP prowadził intensywne działania na rzecz przyznawania szkołom patronów wojskowych. Kierownictwo aparatu politycznego armii promowało honorowanie konkretnych postaci jako lepiej oddziałujących wychowawczo na młodzież. Tak było m.in. w 1968 r. przy okazji oddania do użytku szkoły podstawowej przy ul. Białowieskiej w Warszawie. Na propozycję nazwania jej imieniem Żołnierza Polskiego GZP odpowiedziało: „zdaniem Głównego Zarządu Politycznego WP nazwa ta jest zbyt ogólna, a zatem mało konkretna i trudna do wykorzystania w pracy wychowawczej z młodzieżą. Z uwagi na powyższe proponujemy, aby Szkoła Wasza przyjęła imię jednego z bohaterskich żołnierzy ludowego Wojska Polskiego – poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy”. Zaproponowano postacie: kpt. Lucyny Herc, kpt. Eugeniusza Oksanicza oraz por. Władysława Jakubowskiego<sup>52</sup>.

Archiwalia wojskowe pokazują częste działanie według podobnego schematu – wojsko, czy to w wypadku zaproponowania patrona ogólnego, czy też zapotrzebowania specyficznego (region działania, rodzaj wojska patronujący placówce), odpowiadało konkretną propozycją. Przy otwarciu w 1964 r. budowanej ze składek wojska „tysiąclatki” w Warszawie-Aninie (XXVI LO) głównym kandydatem (ostatecznie

<sup>51</sup> *Ibidem*, 240/91/111, Odpis pisma kpt. Tadeusza Skowrońskiego do „Żołnierza Wolności” z 27 I 1966 r., k. 68.

<sup>52</sup> *Ibidem*, 240/91/148, Pismo Zastępcy Szefa Zarządu II Głównego Zarządu Politycznego WP do Kierownik Szkoły Podstawowej nr 246 z 8 I 1968 r., k. 2–3.

wybrany) był gen. bryg. Henryk Jankowski „Kuba”, żołnierz GL-AL, uczestnik Powstania Warszawskiego i żołnierz 2. Dywizji Piechoty. Przedstawiono przy tym trzy alternatywy: płk. Franciszka Bartoszka „Jacka” (członka GL z Warszawy), chor. Jana Dobromila (oficera politycznego poległego w walkach o Pragę w 1944 r.) i kan. Michała Okurzałego (żołnierza 1. Dywizji Piechoty). Każda z propozycji była opatrzona biogramem podkreślającym zasługi kandydatów na patronów<sup>53</sup>. W 1966 r. do GZP WP zwróciło się Główne Kwatermistrzostwo WP, współpracujące z komitetem partyjnym w Końskich i patronujące „tysiactłace” we wsi Nieświn. Poszukując bohatera dla szkoły, oczekiwano postaci związanej ze służbą kwatermistrzowską oraz regionem. Po konsultacji z Wojskowym Instytutem Historycznym patronką szkoły została sanitariuszka stacjonującego po wojnie w Kielcach 4. pułku piechoty kpr. Gabriela Wojciechowska, poległa pod Puławami 1 sierpnia 1944 r.<sup>54</sup>

Powyższe przykłady pokazują, że wojsko bardzo świadomie prowadziło swoją „politykę patronatową”, dążąc do możliwie jak najszerszego pojawiania się żołnierzy w nazwach szkół w całym kraju. W notatce podsumowującej działalność SFBSiI w armii pisano: „Szczególnie pożyteczną rolę wychowawczą, zbliżającą młode pokolenie do tradycji narodowych i wojska, jego historii i aktualnych spraw spełniały fakty nadawania szkołom nazw związanych z imionami wybitnych postaci polskiego ruchu rewolucyjnego i LWP oraz osób zasłużonych dla Ojczyzny. Nadawanie tych nazw miało z reguły charakter uroczysty, było manifestacją polityczną młodzieży z żołnierzami”<sup>55</sup>.

Budowa szkoły z udziałem LWP i otrzymanie imienia nawiązującego do tradycji militarnej wiązało się więc także z obecnością żołnierzy przy okazji uroczystości otwarcia placówki. Bardzo często odbywało się to w październiku, w okolicach Dnia Wojska Polskiego. W 1965 r. jednym z elementów obchodów tego święta była uroczystość oddania do użytku Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 im. 1. Korpusu Pancernego we Wrocławiu. Armię reprezentował na niej szef GZP WP gen. dyw. Józef Urbanowicz. Ukoronowaniem uroczystości było ślubowanie młodzieży szkolnej, którego rotę odczytał jeden z uczniów: „Ślubujemy ci, Polsko, uroczycie zespolić wszystkie siły w pracy i nauce dla dobra kraju i socjalizmu, dla zwycięstwa pokoju na całym świecie. Okażemy się godnymi uczniami szkoły im. 1. Korpusu Pancernego Wojska Polskiego. Szlachetność naszych młodzieńczych dążeń i nasze najlepsze uczucia Tobie, Ojczyzno, oddajemy”<sup>56</sup>. Tak uroczycie zadzierzgnięta przyjaźń szkoły i wojska była później kontynuowana.

<sup>53</sup> *Ibidem*, 344/92/51, Notatka służbowa w sprawie przyznania nazwy szkole tysiąclecia, budowanej ze składek kadry i żołnierzy służby zasadniczej Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Aninie, k. 393.

<sup>54</sup> *Ibidem*, 240/91/111, Pismo Sekretarza Komitetu Partyjnego Głównego Kwatermistrzostwa WP płk. mgr. inż. Jana Fochta do Szefa Głównego Zarządu Politycznego gen. dyw. Józefa Urbanowicza z 1 XII 1966 r., k. 263.

<sup>55</sup> *Ibidem*, 344/92/123, Informacja końcowa o przebiegu i wynikach akcji zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów w wojsku w latach 1958–1972, k. 20.

<sup>56</sup> *Piękny dar Śląskiego OW dla Wrocławia. Szef GZP WP gen. dyw. Józef Urbanowicz na otwarciu zespołu szkół zawodowych im. 1 Korpusu Pancernego WP, „Żołnierz Wolności”, 15 X 1965, s. 1–2.*

## WOJSKOWE WSPARCIE DLA SZKÓŁ

Jak pokazała analiza „zadań wychowawczych w zakresie umacniania ludowej obronności” z 1964 r., wojsko przykładało szczególną wagę do postaw nauczycieli i ich zaangażowania w wychowywanie młodych ludzi w duchu dbania o bezpieczeństwo ludowej ojczyzny. Dlatego głównym narzędziem oddziaływania na szkoły stało się wywieranie wpływu na grono pedagogiczne. Pośrednikiem w tych kontaktach był Związek Nauczycielstwa Polskiego, będący zarazem jednym z głównych „pasów transmisyjnych” polityki PZPR w środowisku nauczycielskim<sup>57</sup>. Już w roku 1964 GZP WP podjął współpracę z Zarządem Głównym związku. Jesienią następnego roku na terenie całego kraju odbyły się m.in. narady terenowych władz tej organizacji z udziałem przedstawicieli okręgów wojskowych, rodzajów sił zbrojnych, dywizji i poszczególnych jednostek. W czasie ferii zimowych członkowie kadry LWP uczestniczyli w konferencjach pedagogicznych, seminariach i kursach nauczycielskich, zapoznając słuchaczy z tematyką ludowej obronności i funkcjonowaniem Sił Zbrojnych PRL. Inną formą kontaktów były zloty nauczycieli, w trakcie których zapoznawano uczestników z tradycjami i teraźniejszością wybranego segmentu wojska. W 1965 r. tematem była Marynarka Wojenna (zloty w Szczecinie i Gdyni), rok później zaś lotnictwo – 600 nauczycieli odwiedziło znajdujące się w Dęblinie i Jeleniej Górze szkoły oficerskie (lotniczą i radiotechniczną), zapoznając się z procesem kształcenia i wychowywania podchorążych. Po drodze odwiedzono także miejsca upamiętniające walki 1. Armii WP na przyczółku warecko-magnuszewskim. Analizując te działania w GZP WP, stwierdzono, że mają one wpływ na kształtowanie się empatii i szacunku wobec armii wśród pedagogów, a także, że ów „serdeczny stosunek angażuje emocjonalnie nauczycieli i powoduje, że w swej codziennej pracy, a nie tylko od święta, dostrzegają oni potrzebę mówienia uczniom o życiu i służbie naszych żołnierzy”<sup>58</sup>. Trudno powiedzieć, na ile był to oficjalny optymizm kierownictwa aparatu politycznego, nie da się jednak zaprzeczyć, że tego typu działania (organizowane także na niższych szczeblach) zmniejszały dystans między kadrą LWP i pedagogami, pokazywały także oczekiwania armii w stosunku do przekazu tworzonego przez szkoły.

Resort oświaty także starał się wskazywać wątki związane z wojskiem, o które należałoby wzbogacać działania podległych mu placówek. W 1963 r., w kontekście dwudziestolecia LWP, ministerialny okólnik nakazywał nauczycielom języka polskiego, historii, wiadomości o Polsce i świecie współczesnym oraz PW zwracać szczególną uwagę na te partie realizowanego materiału, które wiązały się „z Wojskiem Polskim, jego historią i udziałem w życiu narodu”<sup>59</sup>. Cztery lata później podsekretarz stanu w Ministerstwie

<sup>57</sup> K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 116–122.

<sup>58</sup> CAW WBH, GZP WP, 380/92/196, Notatka o nastrojach i stanie moralno-politycznym wojska w okresie 22–28 XI 1966 r. (na podstawie meldunków telefonicznych zarządów politycznych z dnia 28 XI 1966 r.), k. 301–303; *ibidem*, 237/91/135, Notatka służbowa dotyczy: współpracy wojska z nauczycielstwem, k. 139–140.

<sup>59</sup> „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty”, 1963, 5, poz. 43, Okólnik z dnia 5 kwietnia 1963 r. (Nr GM1-1010/63) w sprawie obchodów XX rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Oświaty i Szkolnictwa Wyższego podkreślał w piśmie na temat „pogłębiania wychowania patriotyczno-obronnego młodzieży”: „Zachodzi jednak stała potrzeba dalszego rozszerzania i pogłębiania wśród młodzieży szkolnej postępowych i rewolucyjnych tradycji oręża polskiego, kształtowania właściwego stosunku do Ludowego Wojska Polskiego oraz wyjaśniania znaczenia sojusznicych armii Układu Warszawskiego w utrzymaniu i utrwalaniu pokoju światowego”. Wśród metod pracy, które zalecano szkołom i placówkom wychowawczym, znalazły się m.in.: popularyzacja literatury związanej z walkami żołnierza polskiego w czasie II wojny światowej oraz w czasach pokoju, rozwijanie czytelnictwa prasy, wykorzystywanie teatru i filmu do pogłębiania wychowania patriotycznego, zwiedzanie wystaw i muzeów o tematyce wojskowej, redagowanie odpowiednich programów radiowęzłów i gazetek szkolnych, organizowanie wycieczek szlakiem walk oraz nawiązywanie kontaktów z jednostkami LWP, zwłaszcza z kadrą oficerską<sup>60</sup>.

Wątki związane z armią pojawiały się w szkołach w różnych okolicznościach. Jeszcze pod koniec lat pięćdziesiątych Ministerstwo Oświaty zachęcało m.in. do prenumeraty „Wojskowego Przeglądu Historycznego” oraz książek wydawanych przez Wydawnictwo MON. W 1967 r. w podobny sposób informowano o serii „Bitwy, kampanie, dowódcy”<sup>61</sup>. Warto zresztą dodać, że w wielu pozycjach wydawanych przez wojskową oficynę znaleźć można było informacje o ich zatwierdzeniu przez władze oświatowe do bibliotek szkół średnich oraz działów nauczycielskich w szkołach podstawowych. Inną metodą była współpraca z wojskiem przy tworzeniu izb pamięci w poszczególnych placówkach, przede wszystkim znajdujących się pod patronatem jednostek bądź posiadających wojskowego patrona. Na przykład w 1968 r., z okazji dwudziestopięciolecia LWP, na terenie województwa koszalińskiego jednostki LWP zaangażowały się w tworzenie izb pamięci w dziewięciu szkołach podstawowych – pomogły w remontach pomieszczeń oraz w uzupełnieniu zbiorów eksponatów, przede wszystkim pokazujących współczesność Sił Zbrojnych PRL. Jednym z przekazywanych materiałów były m.in. zestawy fotografii prezentujące codzienność i szkolenie żołnierzy<sup>62</sup>. W tym samym roku GZP WP w odpowiedzi na prośbę Szkoły Podstawowej im. 1 Samodzielnej Warszawskiej Brygady Kawalerii w Gryficach o pomoc w zorganizowaniu wycieczki szlakiem walk jednostki (w tym do ZSRS) zaproponował, by skupić się raczej na samym Wale Pomorskim. Kierownictwo aparatu politycznego armii obiecywało wysłanie odpowiedniego przewodnika, uczestnika

<sup>60</sup> CAW WBH, GZP WP, 237/91/140, Pismo Podsekretarza Stanu Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego mgr. Jana Szkopa dot. pogłębienia wychowania patriotyczno-obronnego młodzieży, k. 191.

<sup>61</sup> „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty”, 1957, 11, poz. 142, Komunikat w sprawie prenumeraty kwartalnika „Wojskowy Przegląd Historyczny”; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1958, 12, poz. 193, Komunikat w sprawie książek wydanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej i zatwierdzonych do użytku w szkołach zawodowych; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1959, 13, poz. 178, Komunikat w sprawie książek wydanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej i zatwierdzonych do użytku w szkołach zawodowych; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. B – Dział Oświaty” 1967, 6, poz. 77, Komunikat w sprawie serii historycznej Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej pn. „Bitwy, kampanie, dowódcy”.

<sup>62</sup> CAW WBH, GZP WP, 237/91/212, Pismo Szefa Wydziału Politycznego WSzW Koszalin płk. Apolinarego Ura do Szefa Zarządu Kultury Głównego Zarządu Politycznego WP z 26 II 1969 r., k. 20.

walk na tym terenie, a także dostarczenie „odpowiednich materiałów propagandowych”<sup>63</sup>. Zatem, choć nie każdy pomysł społeczności szkolnych mógł zostać spełniony, armia starała się zapewnić możliwie najatrakcyjniejszą (i korzystną dla siebie) formę pomocy w jego realizacji. Zwłaszcza w drugiej połowie omawianej dekady chętnie organizowano, przy okazji „okrągłych rocznic” różnych wydarzeń związanych z dziejami LWP, akcje spotkań oficerów z ludnością cywilną, w których ramach odwiedzano także szkoły. W 1968 r. przy okazji 25. rocznicy powstania LWP oprócz wizyt we wsiach i zakładach pracy wojsko odbyło ponad 10,5 tys. spotkań w placówkach oświatowych. Miały one zwykle formę uroczystych zebrań z oficjalnym wystąpieniem oficera. Według sprawozdania młodzi ludzie najchętniej pytali o nowoczesny sprzęt wojskowy, warunki służby i rekrutacji do szkół oficerskich oraz o wojnę w Wietnamie<sup>64</sup>.

Specyficznym przypadkiem kontaktów armii z systemem oświaty, w którym żołnierze występowali w roli petentów, była rekrutacja absolwentów ponadpodstawowego poziomu edukacji do uczelni wojskowych. Naturalnym polem działania przedstawicieli LWP były placówki, w których nauka kończyła się maturą, upoważniającą do kandydowania do szkół oficerskich. W ramach prac przygotowawczych w GZP WP zorganizowano naradę „aktywu społecznego zaangażowanego w pracy z młodzieżą” – przedstawiciele Komitetów Wojewódzkich PZPR, kuratorów i wojewódzkich komisji koordynacyjnych, łączących reprezentantów PZPR, władz oświatowych, organizacji społecznych, mediów oraz nauczycieli PW. Forum to było miejscem wymiany doświadczeń i artykułowania potrzeb związanych z rekrutacją. W województwach i powiatach działały wspomniane komisje koordynacyjne, oficerowie terenowej administracji wojskowej odwiedzali rady pedagogiczne oraz pozostawali w stałym kontakcie z kuratoriami. Najważniejszym elementem działania było formowanie grup propagandowo-werbunkowych, które odwiedzały szkoły i zachęcały do wyboru zawodu wojskowego. Wchodzący w ich skład oficerowie (w tym weterani wojenni) i podchorążowie mieli w 1963 r. odbyć 25 tys. spotkań (prawdopodobnie nie tylko w szkołach), w których uczestniczyć miało ok. 5 mln młodych ludzi. Uczniów klas maturalnych zapraszano także na „dni otwartych koszar” do szkół oficerskich. Podchorążowie mieli pisać do swoich dawnych szkół listy, w których zachwalali wybraną przez siebie ścieżkę edukacyjną. Wydawano także informatory oraz fotogazetki o szkołach oficerskich, które trafiały do organizacji młodzieżowych, Ligi Obrony Kraju i dyrektorów szkół. Zabiegi te miały przynieść rezultaty – w 1963 r. plan rekrutacji wykonano w 90 proc. (rok wcześniej w 77,6 proc.), a w roku 1969 udało się, zgodnie z planem, nakłonić do kandydowania do akademii wojskowych, wyższych szkół oficerskich, szkół chorążych i podoficerskich szkół zawodowych kilkakrotnie więcej młodych ludzi, niż było w nich miejsc<sup>65</sup>.

<sup>63</sup> *Ibidem*, 240/91/148, Pismo Szefa Oddziału Agitacji Zarządu II Głównego Zarządu Politycznego WP do Kierownika Szkoły Podstawowej nr 4 im. 1 Samodzielnej Warszawskiej Brygady Kawalerii w Gryficach, k. 181.

<sup>64</sup> *Ibidem*, 344/92/98, Sprawozdanie z przebiegu akcji spotkań oficerów z mieszkańcami wsi, załogami zakładów pracy, młodzieżą szkolną oraz Sztafet Zwycięstwa i Wolności w okresie 16 kwietnia – 9 maja 1968 r., k. 12, 14, 18, 20.

<sup>65</sup> *Ibidem*, 344/92/48, Notatka o przebiegu i ostatecznych wynikach akcji propagandowo-werbunkowej kandydatów do oficerskich szkół zawodowych w r. 1963, k. 192–195; *ibidem*, 344/92/112, Notatka służbowa w sprawie

Druga połowa dekady to także dalsze rozszerzenie działań dotyczących nauki w szkołach PW i jego „następcy” – przysposobienia obronnego (PO). W 1966 r., na podstawie doświadczeń w nauczaniu tego przedmiotu na terenie kuratorium szczecińskiego, w GZP WP opracowano notatkę, której wymowa (choć z uwagami) była pozytywna – nowy program PW miał być „wyraźnie nacelowany na przygotowanie młodzieży szkół średnich do zadań związanych z obronnością kraju” i wynikać „z potrzeb obrony terytorium kraju”<sup>66</sup>. Sytuacji sprzyjało uchwalenie 21 listopada 1967 r. wspomnianej wyżej Ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL, której Dział VI zawierał postanowienie o obligatoryjnym objęciu młodzieży szkół średnich edukacją w zakresie PO, a także o możliwości nauczania tego przedmiotu (w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego) także w innych placówkach (art. 154). Nadzór nad założeniami programowymi oraz prowadzeniem zajęć z PO miało sprawować MON (art. 155 i 159). W porównaniu do ustawy z 1959 r. było to rozszerzenie kompetencji resortu obrony w tej sprawie<sup>67</sup>. Wojsko szybko postanowiło skorzystać z nowego uprawnienia – powołano komisję międzyresortową, która miała zająć się wprowadzeniem tego przedmiotu w szkołach podstawowych i zasadniczych szkołach zawodowych. Armię reprezentowali w niej m.in. przedstawiciel Inspektoratu Powszechnej Samoobrony oraz Zespołu Obrony Terytorialnej Kraju w GZP WP. W czerwcu 1968 r. komisja podjęła decyzję o stopniowym wprowadzaniu PO w obydwu typach szkół do roku szkolnego 1973/1974, przy czym już w roku szkolnym 1969/1970 miało ono być nauczane w co dziesiątej szkole podstawowej. Trzydziestogodzinny program tego przedmiotu miał być realizowany odpowiednio w semestrze letnim i zimowym VII i VIII klasy szkół podstawowych oraz w I i II lub II i III klasie szkół zawodowych. W podsumowaniu pierwszego etapu działań przedstawiciel GZP WP w komisji meldował swoim przełożonym, że nowy przedmiot cieszy się dużym zainteresowaniem uczniów ostatnich klas szkół podstawowych<sup>68</sup>. Całościowy opis rozszerzania zasięgu nauczania PO wykracza poza ramy niniejszego artykułu, podkreślić jednak należy ekspansywność działań LWP w tym zakresie – nie tylko udało się przeforsować zmiany w przedmiocie dotychczas nauczany w szkołach średnich, lecz także wprowadzić go do innych placówek, zarówno dzięki zapisom ustawowym, jak i dobrej współpracy z resortem oświaty.

---

przebiegu akcji propagandowo-rekrutacyjnej kandydatów do wojskowych szkół zawodowych i jej efektów w roku 1969, k. 5–12.

<sup>66</sup> *Ibidem*, 344/92/73, Informacja o aktualnych problemach przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej, k. 71–75.

<sup>67</sup> Dz.U. 1967, nr 44, poz. 220, Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

<sup>68</sup> CAW WBH, 344/92/112, Sprawozdanie z prac międzyresortowej komisji w sprawie wprowadzenia przysposobienia obronnego do szkół podstawowych i zasadniczych szkół zawodowych, k. 29–32; *ibidem*, Notatka dla Obywatela Ministra Obrony Narodowej w sprawie wprowadzenia przysposobienia obronnego do szkół podstawowych oraz zasadniczych szkół zawodowych, k. 16–17; *ibidem*, Notatka [dotycząca projektów dokumentów w sprawie przysposobienia obronnego młodzieży], k. 13.

## WNIOSKI

Opisane powyżej działania, podejmowane w zaciszu sztabów i gabinetów ministerialnych, wynikały ze stosunku Sił Zbrojnych PRL do systemu edukacji. Dowództwo armii chciało popularyzować wśród młodzieży ideę „ludowej obronności”, tj. zaangażowania wszystkich obywateli w sprawę bezpieczeństwa państwa. Wojskowi chcieli jak najskuteczniej włączyć uczniów w przygotowania obronne, widząc w nich zasób przyszłych rekrutów wojsk operacyjnych lub składową część systemu obrony terytorium kraju. Wpływając na system oświaty, zyskiwali możliwość oddziaływania na szkoły tak, aby rozpocząć jak najwcześniej przygotowanie młodzieży do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Warto jednak pamiętać, że choć wojsko zwykle myśli o przyszłej wojnie, to – jak każda instytucja – ma także swoje interesy w okresie pokoju. Wywieranie wpływu na młodzież i budowanie własnego, pozytywnego wizerunku można uznać za formę tworzenia przez armię społecznego poparcia i akceptacji jej miejsca w systemie politycznym kraju.

LWP chciało wychować obywatela PRL, odznaczającego się określonymi cechami i postawami. Wśród nich wymienić można – typowe dla wojska – dyscyplinę, posłuszeństwo i szacunek do munduru, ale także świadomość obowiązków i poświęcenie wobec ludowej ojczyzny i społeczeństwa czy zaakceptowanie wizji historii, zdominowanej przez formacje zbrojne kontrolowane przez komunistów lub przez nich tolerowane. Pamiętając zaś o tym, że GZP WP realizował ściśle politykę partii komunistycznej, akceptacja wojska i jego miejsca w życiu społecznym wiodła wprost do afirmacji systemu politycznego PRL. W tym miejscu spotykały się interesy armii i PZPR – nieprzypadkowo ubrani w mundury autorzy analizy postaw młodzieży i działań wychowawczych dla SKON z 1964 r. często odwoływali się do postanowień XIII Plenum KC tej partii z roku 1963 i zawartego w nich programu zaostrzenia presji ideologicznej i aktywizacji działań wychowawczych.

Przyjrzenie się relacjom wojsko–szkoła w latach sześćdziesiątych daje także wgląd w wiele praktyk funkcjonowania nie tylko systemu edukacji, lecz także innych instytucji w realiach ustroju komunistycznego. We wzajemnych kontaktach to MON był recenzentem resortu edukacji, który musiał odnosić się do uwag wojska i budować z nim dobrą współpracę. Jednocześnie dowództwo armii, reprezentowane przez GZP WP, nie ograniczało się do przysłowiowego kija, lecz proponowało Ministerstwu Oświaty także marchewkę w postaci różnych form pomocy. Wychodząc zaś poza relacje na szczeblu ministerialnym, zwrócić należy uwagę na mechanizmy kontaktów na szczeblu placówka szkolna – jednostka wojskowa, nie tylko zresztą w miejscowościach będących siedzibami garnizonów. Szkoła mogła otrzymać od żołnierzy realną pomoc, odwdzięczając się okazywaniem LWP szacunku i propagowaniem popieranym przez nie treści. Niniejszy artykuł nie tylko pokazuje, że – używając metafory Krzysztofa Kosińskiego – żołnierze byli w PRL kolejnym z ważnych „gości pokoju nauczycielskiego”<sup>69</sup>, lecz także może prowadzić do kolejnych pytań o wzajemne zależności między różnymi instytucjami w komunistycznej Polsce.

<sup>69</sup> K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 122.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Akt Nowych

Kancelaria Sejmu, 549, 679.

##### Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

Główny Zarząd Polityczny WP, 222/91/37, 237/91/135, 237/91/140, 237/91/212, 240/91/111, 240/91/148, 344/92/51, 344/92/73, 344/92/98, 344/92/112, 344/92/123, 380/92/196.

#### Akty prawne

Ustawa z dnia 30 stycznia 1959 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, Dz.U. 1959, nr 14, poz. 75.

Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. 1967, nr 44, poz. 220.

#### Dzienniki urzędowe

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty”

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. B – Dział Oświaty”.

#### Prasa

*Piękny dar Śląskiego OW dla Wrocławia. Szef GZP WP gen. dyw. Józef Urbanowicz na otwarciu zespołu szkół zawodowych im. 1 Korpusu Pancernego WP*, „Żołnierz Wolności”, 15 X 1965.

#### Publikacje z epoki

Załuski Z., *Siedem polskich grzechów głównych*, Warszawa 1962.

### OPRACOWANIA

*Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej. Informator o zasobie archiwalnym*, red. D. Zemła, Nowy Dwór Mazowiecki 2012.

Babula J., *Wojsko Polskie 1945–1989. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1998.

Drygalski J., Kwaśniewski J., *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992.

Drzewiecki A., *W Sejmowej Komisji Obrony Narodowej (VI–IX kadencji) o społecznej roli „Ludowego” Wojska Polskiego*, „Studia z dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2021, t. 13.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Eisler J., *Miejsce Ludowego Wojska Polskiego w systemie politycznym PRL* [w:] J. Eisler, *Co nam zostało z tamtych lat. Dziedzictwo PRL*, Warszawa 2016.

Friszke A., *Kultura czy ideologia? Polityka kulturalna kierownictwa PZPR w latach 1957–1963* [w:] *Władza a społeczeństwo w PRL. Studia historyczne*, red. A. Friszke, Warszawa 2003.



- Gołota J., *Opór w czynie – na kanwie budowy Szkół-Pomników Tysiąclecia. Wydzwięk realny i medialny*, „The Polish Journal of the Arts and Culture. New Series” 2020, nr 2.
- Jarosz D., Miernik G., *Pobór, wcielenie, „pruska dyscyplina”, dezercje. Wstęp do badań nad historią społeczną służby wojskowej w stalinowskiej Polsce (1950–1955)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2018, nr 18.
- Jędrysiak J., *Problem samobójstw w Ludowym Wojsku Polskim*, „Polska Zbrojna Historia”, 2023, nr 2.
- Jędrysiak J., *„Tylko szmata i frotera zrobi z kota bohatera”*, „Polska Zbrojna Historia” 2021, nr 1.
- Kajetanowicz J., *Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa państwa 1945–2010*, Częstochowa 2013.
- Kosiński K., *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.
- Kowalski L., *General ze skazą. Biografia wojskowa gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego*, Warszawa 2001.
- Kowalski L., *Komitet Obrony Kraju (MON, PZPR, MSW)*, Warszawa 2011.
- Lesiński A., *Służba wojskowa klerków w PRL*, Olsztyn 1995.
- Leszkowicz T., *Główny Zarząd Polityczny WP jako centrum wojskowej propagandy i indoktrynacji 1956–1980* [w:] *Wyzwoleni, ale nie wolni (1945–1989)*, red. A. Popławska, B. Świtalska-Starzeńska, M. Wasilewski, R.R. Wasilewski, t. 1, Warszawa 2015.
- Leszkowicz T., *Historyczna tabula rasa? Zabiegi aparatu propagandowego PRL w latach 60. XX w. na rzecz zaszczepienia młodzieży „nowej pamięci”* [w:] *To idzie młodość. Młodzież w ideologii i praktyce komunizmu*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2016.
- Leszkowicz T., *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej*, Warszawa 2022.
- Micha A., *Red Eagle. The Army in Polish Politics 1944–1988*, Stanford 1990.
- Noszczak B., *„Sacrum” czy „profanum” – spór o istotę obchodów Millenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002.
- Odziemkowski J., *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.
- Pajórek L., *Polska a „Praska Wiosna”. Udział Wojska Polskiego w interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 roku*, Warszawa 1998.
- Pałka J., *Polskie wojska operacyjne w Układzie Warszawskim*, Warszawa 2022.
- Piotrowski P., *Udział Wojska Polskiego w interwencji w Czechosłowacji* [w:] *Wokół Praskiej Wiosny. Polska i Czechosłowacja w 1968 roku*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2004.
- Pół wieku milenium. *Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.
- Trejnis Z., *Siły Zbrojne Państwa Polskiego 1944–1989* [w:] *Wojsko Polskie w najnowszych dziejach Polski*, Warszawa 2004.
- Wałaszewski K., *Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Szkoły Tysiąclecia – architektura, propaganda, polityka*, Łódź 2018.
- Wojdon J., *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)*, Toruń 2002.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

## Wojsko i szkoła – wzajemne relacje w latach sześćdziesiątych. Przyczynek do militaryzacji wychowania w PRL

Wzajemne kontakty systemu oświaty z Ludowym Wojskiem Polskim w latach sześćdziesiątych stawały się coraz bardziej intensywne. Ważnym kontekstem tego zjawiska było zainteresowanie armii tworzeniem systemu obrony kraju, w którym szkoły miały spełniać odpowiedzialne zadanie wstępnego przygotowywania przyszłych żołnierzy zasadniczej służby wojskowej oraz uczestników powszechnej samoobrony i obrony cywilnej. Równocześnie wojsko budowało swoje wpływy przez m.in.: udział w budowie szkół i nazywania ich imieniem wojskowych patronów, wspomaganie konkretnych placówek edukacyjnych oraz kształtowanie przychylnych Siłom Zbrojnym PRL postaw nauczycieli. Opisany okres to także czas intensywniejszego niż dotychczas rozwoju nauczania w szkołach przysposobienia wojskowego/obronnego, w znacznym stopniu podporządkowanego resortowi obrony.

### SŁOWA KLUCZOWE

Polska Rzeczpospolita Ludowa, Ludowe Wojsko Polskie,  
przysposobienie obronne, edukacja

## The Military and the Schools – Mutual Relations in the 1960s. A Contribution to the Militarization of Education in the Polish People's Republic

Mutual contacts between the education system and the Polish People's Army became more and more intense in the 1960s. An important context for this phenomenon was the army's interest in creating a country defense system in which schools were to fulfill the responsible task of the initial preparation of future soldiers of compulsory military service and participants of general self-defense and civil defense. At the same time, the army was building its influence through, among other things, participating in the construction of schools and naming them after military patrons, supporting specific educational institutions and shaping teachers' attitudes to be favorable to the Armed Forces of the Polish People's Republic. The period described above was also a time of more intensive development of teaching military (defense) preparation in schools, largely subordinated to the Ministry of Defense.

### KEYWORDS

Polish People's Republic, Polish People's Army, defense training, education

**TOMASZ LESZKOWICZ** – doktor historii, starszy specjalista Wydziału Upowszechniania Tradycji Orężnych Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej im. płk. dypl. Mariana Porwita w Warszawie. Autor monografii *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej* (2022). Interesuje się dziejami PRL, społeczno-polityczną historią wojska, tematyką propagandy oraz pamięci zbiorowej i jej kształtowania przy pomocy polityki historycznej.

**TOMASZ LESZKOWICZ** – PhD in history, senior specialist in the Department of Promotion of Armed Traditions of the Colonel Marian Porwit Military Center for Civic Education in Warsaw. Author of the monograph *Spadkobiercy Mieszka, Kościuszki i Świerczewskiego. Ludowe Wojsko Polskie jako instytucja polityki pamięci historycznej* [The Inheritors of Mieszko, Kościuszko and Świerczewski. The Polish People's Army as an institution of historical memory policy] (2022). He is interested in the history of the Polish People's Republic, the socio-political history of the army, the problems of propaganda and collective memory and its shaping using historical policy.

ĒRIKS JĒKABSONS

Uniwersytet Łotwy w Rydze

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: 0000-0002-4961-106X

## UDZIAŁ POLAKÓW W NARODOWYM RUCHU OPORU NA ŁOTWIE W LATACH 1944–1950

W latach 1944–1956 na Łotwie, ponownie zajętej przez Związek Sowiecki, trwały walki miejscowego ruchu oporu z władzą okupacyjną. Według oficjalnej statystyki zginęło w nich 2407 partyzantów, aresztowano kolejnych 5489 (w 498 wypadkach wykonano wyroki śmierci), ujawniło się zaś 4341 – w sumie zachowały się wiadomości o 12 237 osobach. Większość z nich stanowili Łotysze, jednak w oddziałach partyzanckich było także sporo przedstawicieli innych grup etnicznych. Spośród nich Polacy wyróżniali się tym, że jako jedyni organizowali własne formacje zbrojne<sup>1</sup>. W okresie międzywojennym stanowili oni jedną z najliczniejszych mniejszości narodowych w Republice Łotewskiej, potem – w latach 1940–1945 – byli poddawani brutalnym represjom ze strony obydwu reżimów okupacyjnych, zarówno sowieckiego, jak i niemieckiego, co wpłynęło na ich stosunek do ponownego przyjscia Armii Czerwonej w latach 1944–1945<sup>2</sup>.

W spisie ludności z roku 1943, przeprowadzonym przez niemieckie władze okupacyjne i samorząd łotewski, na terytorium kraju zarejestrowano 38 191 Polaków – znacznie mniej niż przed wojną (spis ludności z 1930 r. wykazał ich 59 374, a z 1935 r. – 48 949<sup>3</sup>). Było tak,

<sup>1</sup> Zob. więcej o łotewskim ruchu oporu i udziale w nim mniejszości narodowych: 20. *gadsimta Latvijas vēsture. IV. 1944/1945–1964*, red. D. Bleiere, Rīga 2022, s. 236–275.

<sup>2</sup> Zob. więcej: Ē. Jēkabsons, *Polacy na Łotwie w okresie okupacji sowieckiej w latach 1940–1941. Represje*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020, nr 1 (35), s. 346–367; idem, *Polacy na Łotwie podczas okupacji niemieckiej (1941–1945)* [w:] *Polska i kraje bałtyckie. Wybrane problemy z dziejów Polski i krajów bałtyckich w XX w.*, red. A. Adamczyk, D. Rogut, Piotrków Trybunalski 2011, s. 157–200.

<sup>3</sup> Wyniki spisu ludności Łotwy z 1930 r. należy uznać za bardziej obiektywne w porównaniu z wynikami z roku 1935 ze względu na reżim autorytarny panujący w tym kraju od 1934 r. (zob. Ē. Jēkabsons, *Skład narodowościowy mieszkańców 6 gmin powiatu iļūkszańskiego w XIX–XX w. jako główny powód sporu terytorialnego*

mimo że w 1943 r. na Łotwie przebywało wielu robotników rolnych, przybyłych przed wojną z terenów II Rzeczypospolitej, którzy w 1935 r. – jako cudzoziemcy – nie zostali zarejestrowani, a także mimo wojennej imigracji mieszkańców z dawnych Kresów Wschodnich, sprowadzonych (w pewnej części) do pracy przez Niemców. Należy przypuszczać, że szykany władz III Rzeszy wobec Polaków spowodowały, iż dla wielu z nich (oraz dla osób o nierozwiniętym poczuciu przynależności narodowej, które wcześniej z różnych powodów identyfikowały się jako Polacy) bezpieczniej i wygodniej było deklarować się jako Białorusini, Łotysze lub Litwini. Zapewne dlatego liczba Białorusinów w 1943 r. znacznie wzrosła w porównaniu ze spisem z roku 1935 i wyniosła 40 699 osób<sup>4</sup>. Potwierdzają to również świadectwa urzędników łotewskich. Pēteris Pūpols, były szef policji okręgu Iluksza (Ilūkste), wspominał, że w okolicach miasta Grzywa (Grīva) w powiecie ilukszańskim (do którego Rzeczpospolita zgłaszała do 1929 r. roszczenia terytorialne i w którym odsetek ludności polskiej był szczególnie wysoki) „nie można było już znaleźć ani jednego Polaka, ponieważ dawni Polacy nazywali się wtedy Białorusinami”<sup>5</sup>. Stwierdzenie to należy uznać za przesadzone, gdyż część miejscowych Polaków nadal deklarowała swoją rzeczywistą przynależność narodową. Wielu z nich było zaangażowanych w działalność podziemia związanego z Rządem RP w Londynie, które funkcjonowało jako wysunięta sieć wywiadowcza i dywersyjna, paralelnie do sowieckich struktur konspiracyjnych<sup>6</sup>. Pod koniec wojny wielu przedostało się różnymi drogami do Polski lub na Zachód (jako uchodźcy wojenni, przymusowi robotnicy niemieckich zakładów pracy, więźniowie obozów koncentracyjnych, poborowi łotewskich jednostek wojskowych itp.), gdzie większość pozostała. Tylko nieliczni powrócili na Łotwę<sup>7</sup>.

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej Polacy, podobnie jak pozostali mieszkańcy kraju, byli poddawani represjom ze strony reżimu sowieckiego. Osiągnęły one apogeum w marcu 1949 r., kiedy to – wraz z Łotyszami i przedstawicielami innych narodowości – zesłano na Syberię setki polskich rodzin, głównie rolników. Z opublikowanych list osób deportowanych w tymże roku wynika, że ich liczba była szczególnie duża w powiecie ilukszańskim. Wielu z nich, podobnie jak w przypadkach reprezentantów innych grup etnicznych, zostało aresztowanych za działalność w czasie okupacji niemieckiej lub za wyrażanie „antysowieckich nastrojów”. Na przykład w kwietniu 1946 r. Franciszek Żołnierowicz (Francis Žolnerovičs), rolnik z gminy wiejskiej Indra, urodzony w Wilnie w roku 1906, został skazany na 17 lat ciężkich robót za działalność w gminnym oddziale samoobrony łotewskiej (zbrojne jednostki powstałe spontanicznie na początku wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941 r., zwalczające cofającą się Armię Czerwoną), policji pomocniczej i straży granicznej<sup>8</sup>. Kilku członków polskiego podziemia

między Łotwą a Polską w okresie międzywojennym [w:] *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*, red. M. Liedke, J. Sadowska, J. Trynkowski, t. 1, Białystok 1999, s. 225–233).

<sup>4</sup> B. Mežgailis, V. Gailītis, *Latvijā dzīvojošie etnosi un to cilvēku skaits 1897.–1989. gadā*, Rīga 1990, s. 16.

<sup>5</sup> P. Pūpols, *Draugu sejas*, Tahoma 1964, s. 49.

<sup>6</sup> Zob. więcej: Ē. Jēkabsons, *Poļu nacionālā pretošanās kustība Latvijā vācu okupācijas laikā (1941–1944)* [w:] *Okupācijas režīmi Latvijā 1940.–1959. gadā. Latvijas Vēsturnieku komisijas 2002. gada pētījumi. Latvijas Vēsturnieku komisijas raksti*, t. 10, Rīga 2004, s. 240–276.

<sup>7</sup> J. Polubiński, *Droga do wolności*, „Polak na Łotwie” 1997, nr 27–28, s. 4–5; nr 29, s. 8–10 i n.

<sup>8</sup> Latvijas Nacionālā arhīva Latvijas Valsts arhīvs (Państwowe Archiwum Łotwy Narodowego Archiwum Łotwy; dalej LVA), 1986 f. (Akta Kryminalne NKVD i KGB Łotewskiej SRS), 1. apr., 16689. l., k. 175–178.

na Łotwie, którzy w czasie okupacji niemieckiej zostali aresztowani przez niemieckie organy bezpieczeństwa, trafiło po wojnie do aresztów sowieckich organów represyjnych. Na przykład Jan Soms, przedwojenny szef polskiego oddziału nr 33 organizacji skautingu łotewskiego, został aresztowany w lutym 1945 r. w Rydze i oskarżony o „udział wraz z *aizsargami*<sup>9</sup> w akcjach karnych”. Otrzymał wyrok 11 lat więzienia, które spędził w norylskich obozach karnych<sup>10</sup>.

Wielu Polaków, zwłaszcza w przygranicznych gminach powiatu iłuksztańskiego, obawiając się represji sowieckich, w różny sposób uzyskiwało dokumenty poświadczające, że byli przed wojną obywatelami II Rzeczypospolitej, co dawało im prawo wyjazdu do Polski<sup>11</sup>. Umowa z 25 marca 1957 r. między rządami ZSRS i PRL o repatriacji obejmowała tylko osoby, które miały obywatelstwo polskie 17 września 1939 r., a więc nie pozwalała łotewskim Polakom na legalne opuszczenie Związku Sowieckiego.

Równocześnie, w ostatnim okresie wojny i po jej zakończeniu, znaczna część Polaków zaangażowała się w zbrojny i niezbrojny ruch oporu przeciwko reżimowi sowieckiemu. Część z nich działała w łotewskim podziemiu narodowym, inni w polskich (w całości lub częściowo) grupach konspiracyjnych w południowej Łatgalii i powiecie iłuksztańskim, w którym odsetek i liczba Polaków były relatywnie wysokie.

## GRUPA WORSŁAWA W REJONIE KRASŁAWIA

Jedną z największych (30–40 osób) i najgroźniejszych (a dzięki temu dobrze opisanych w dokumentacji sowieckich organów represji) grup partyzanckich, działających na południowo-wschodniej Łotwie, był oddział Polaka Bronisława Worsława (Bronislavs Vorslavs, ps. „Marszał” lub „Marszałek”). W czasie okupacji niemieckiej był on policjantem w gminie wiejskiej Kapława (Kaplava), z której wywodziła się większość jego podkomendnych. Worsław utworzył swój oddział w czerwcu 1944 r., wraz z nastaniem drugiej okupacji moskiewskiej, w celu – mówiąc językiem Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) – „obalenia władzy sowieckiej i ustanowienia burżuazyjnych rządów na Łotwie”; według innych źródeł dowódca deklarował zamiar powołania „zjednoczonej władzy polskiej”. Wspomniana jednostka działała nie tylko na obszarze rodzimej gminy, lecz także w sąsiednim powiecie (rejonie) brasławskim Białoruskiej SRS, który przed wojną należał do Polski, m.in. w gminie Plusy.

Oprócz dowódcy w skład oddziału wchodziła: jego żona Bronisława Worsław (ur. w gminie Kapława w 1920 r., wstąpiła do grupy w grudniu 1944 r. pod wpływem męża), Józef Worsław (Jāzeps Vorslavs, ur. tamże w 1916 r., zastępca dowódcy, z którym łączyła go i jego rodzinę jedynie przypadkowa zbieżność nazwisk)<sup>12</sup>, Jan Błazewicz (Jans

<sup>9</sup> W okresie międzywojennym organizacja paramilitarna, podobna do polskiego Związku Strzeleckiego.

<sup>10</sup> J. Głowecka, *Śp. Jan Som* [nekrolog], „Polak na Łotwie” 1998, nr 1, s. 22; LVA, 1986. f., 1. apr., 13640. l.

<sup>11</sup> Zob. np.: Ē. Jēkabsons, *Śp. Mieczysław Minkiewicz* [nekrolog byłego żołnierza AK ps. „Młot” na Łotwie], „Polak na Łotwie” 1997, nr 29, s. 2–3.

<sup>12</sup> Jāzeps Vorslavs (Józef Worsław) – ur. w 1916 r. w Ciruļi, gmina Kapława, w rodzinie liczącej dwanaścioro dzieci. Ukończył państwową szkołę podstawową, w latach 1938–1939 w 2. pułku piechoty armii łotewskiej,

Blaževičs, ur. tamże w 1917 r.), Mieczysław Błażewicz (Mečislavs Blaževičs), Aleksander Cychan (Aleksandrs Cicāns, ur. tamże w 1908 r., w czasie okupacji niemieckiej starosta rejonu wiejskiego), bracia Wiktor (ur. tamże w 1917 r.) i Henryk (ur. tamże w 1923 r.) Pietrowscy, Eugeniusz Łapiński (Jevgēņijs Lapiņskis, ur. tamże w 1923 r.), Witold Werbicki (Vitolds Verbickis, ur. w gminie Bebrene), Stanisław Zajkowski (Staņislavs Zajkovskis), Wiktor, Henryk i Maria Skrupscy, Jan Pelanis, Jan Żelnerowicz (Jānis Želnerovičs), Edward Szeszakowski (Edwards Šestakovskis, ur. w 1922 r.), Michał Pietkun (Mihails Petkuns, ur. w 1905 r., pochodził z powiatu brasławskiego), Władysław Pawłowski (Vladislavs Pavlovskis), Donat (ur. w 1915 r., z powiatu brasławskiego) i Wiktor (ur. w 1900 r., z gminy Kapława) Korsakowie, Stefan Namento (ur. w 1907, z okolic Lublina w Polsce), Aleksander Szakiel (Aleksandrs Šakels), Józef Kulago (z powiatu brasławskiego), Bolesław Cawnia (Boļeslavs Cavnā z Krasławia, w grupie od września 1944 r.), a ponadto Łotysze: Edgars Dimburgs, Valters (ur. w 1927 r. w gminie Kapława) i Vilis Pantevičowie, Gotards Dūcis, Viktors Stumbre, Leons Dzenis, Eduards Lazdiņš; Rosjanie: Lazar Lazutenok (ur. w 1909, z gminy Kapława), Fadej Nowikow (ur. w 1923. r. w gminie Ławkiesy (Laucece), powiat iłukszański, w grupie od kwietnia 1945 r.<sup>13</sup>), Anton Akuła i inni. Jak widać, absolutną większość grupy (co najmniej 25 osób), w tym całe jej dowództwo, stanowili Polacy, choć było też co najmniej siedmiu Łotyszy i trzech Rosjan. Należy przy tym zaznaczyć, że okolice Krasławia należały do regionów Łotwy o jednym z najniższych poziomów świadomości narodowej ludności, o czym zadecydowały historyczne procesy społeczno-polityczne i etniczne w południowej Łatgalii i okręgu iłukszańskim. Osoby deklarujące się jako Polacy mogły mieć pochodzenie (a także nazwiska) łotewskie i odwrotnie. Jedni i drudzy mogli w różnych okolicznościach i czasie deklarować się także jako Białorusini. Przynależność tych ludzi do określonej narodowości nie zawsze jest więc precyzyjnie identyfikowalna.

Grupa od samego początku była bardzo aktywna. 19 września 1944 r. w potyczce z nią zginął bojownik lub *istrebitel*<sup>14</sup> Jakubaniec. Wkrótce potem zginął także *istrebitel* Jerszow. 20 października ludzie Worsława wtargnęli do domu aktywisty sowieckiego Akima Gorbunowa („Matuliszki”) w gminie Kapława i zabili go z żoną i szesnastoletnim synem, a następnie spalili dom wraz z ciałami (Gorbunowa jako aktywistę sowieckiego wskazał ojciec członka grupy Fadeja Nowikowa). W kwietniu 1945 r. oddział przeprowadził akcje konfiskacyjne w domach *istrebiteli* Makaszyna i Stabulnika w gminie Kapława, zabierając głównie bydło i żywność, oraz w młynie w Kapławie. W maju dokonano brawurowego ataku na radę wiejską w Varnaviči (Vārpas). Zabito wówczas

w którym dosłużył się stopnia kaprała. W lutym 1939 r. wstąpił na służbę zawodową do 1. Batalionu Dagdy Brygady Ochrony Granicy na granicy z ZSRS. W tym czasie w dokumentach wpisał, że jest Łotyszem (Latvijas Nacionālā arhīva Latvijas Valsts vēstures arhīvs (Państwowe Archiwum Historyczne Łotwy Narodowego Archiwum Łotwy), 5488. f. (Akta personalne Brygady Ochrony Granicy), 1. apr., 4641. l., k. 1–4).

<sup>13</sup> Po aresztowaniu w końcu 1945 r. Fadej Nowikow zeznał, że „zdradził ojczyznę” (tj. wstąpił do podziemia), ponieważ nie akceptował polityki nacjonalizacji i narzucania przez władze sowieckie gospodarstw kolektywnych (kołchozów); ponadto w 1941 r. represjonowano braci jego matki – Piotra i Trofima Worobjowa (LVA, 1986. f., 1. apr., 41341. l., k. 177).

<sup>14</sup> Członek zbrojnych oddziałów sowieckich, przeznaczonych do walki z podziemiem zbrojnym, składających się z lokalnych mieszkańców, którzy w zamian za swe usługi byli m.in. zwolnieni ze służby wojskowej.

bawiącą się tam działaczkę partyjną (partorga gminy) Tatianę Katowicz (dokonał tego członek grupy Władysław Pawłowski), spalono dokumentację i zniszczono meble. Także w maju pozbawiono życia członka komitetu wykonawczego gminy, komunistę Wasilija Daszkiewicza, jego żonę i dwunastoletniego syna (zabijanie rodzin niewątpliwie świadczy o nienawiści do kolaborantów współpracujących z okupantem, co jest tragicznym skutkiem skomplikowanej sytuacji powojennej na Łotwie). Dokonano ponadto ataku na oddział *istrebiteli*. W walce zabito pełnomocnika komisariatu milicji Feliksa Jermaka, *istrebiteła* Iwana (Jana?) Stabulniksa oraz przewodniczącego rady wiejskiej Antona Liwcza (Antons Līvčs), a także ciężko raniono *istrebiteli* Wiktora Bondara, Aleksandra Piłata i Sawieliewa. 30 czerwca zaatakowano punkt wynajmu koni w Kapławie, skonfiskowano jednego konia, zniszczono ustawiony przy punkcie „czerwony kącik” (obowiązkowe miejsce wychwalania partii komunistycznej i ustroju z materiałami propagandowymi), ponadto spalono dwie barki z drewnem opałowym na Dźwinie i zniszczono dwa punkty odbioru mleka. W lipcu 1945 r. w starciu z oddziałem Worsława zginął starszy sierżant wojsk NKWD, zniszczono także radę wiejską w Kapławie, dokonano trzech ataków na komitet wykonawczy w tej miejscowości, kilkakrotnie przeprowadzono akcje ekspopriacyjne w młynach Torpaki i Upmaļi, kilka razy skonfiskowano także rolnikom mąkę, którą wieźli do sklepu w Kapławie. Według materiałów Oddziału NKWD rejonu brasławskiego obwodu połockiego na Białorusi, grupa dokonała też ataku na trzy młyny w północnej części tego rejonu, fermę bydła, zniszczyła sześć punktów odbioru mleka, sklep rady wiejskiej w Plusach, trzy rady wiejskie (niszcząc w nich wszystkie dokumenty), a także wielokrotnie przepędzała robotników zebranych do prac leśnych. W sumie w starciach z oddziałem zginęło trzech funkcjonariuszy NKWD, trzech kolejnych zostało rannych<sup>15</sup>.

W październiku 1944 r. komendant komisariatu milicji w powiecie iłukszańskim Polov postanowił zdobyć uznanie naczelników i samodzielnie aresztować Józefa Worsława w domu jego teściowej. Jednak z powodu „złego przygotowania” operacja się nie powiodła, a Polov zastrzelił teściową partyzanta, matkę Heni Worsław. Nie poinformował jednak o tym swoich przełożonych. Ponieważ funkcjonariusz posunął się w swoich działaniach za daleko, nawet w świetle orzecznictwa sowieckiego, strzelając do kobiety (ujawniono to dopiero po aresztowaniu Heni Worsław w maju 1945 r.), wszczęto przeciw niemu postępowanie dyscyplinarne. Członek grupy, wspomniany wyżej Łapiński, zeznał później, że po zabiciu teściowej (partyzant mylnie zeznawał, że była to matka Bronisława Worsława), dowódca oddziału stał się wyjątkowo bezwzględny i zaczął mordować komunistów w odwecie, co było bardzo prawdopodobne.

30 marca 1945 r. sowieckie organy bezpieczeństwa aresztowały Jana i Mieczysława Błażewiczów oraz Aleksandra Cycana, którzy od początku roku ukrywali się w bunkrze w szopie w gospodarstwie Stiebriņi w gminie Kapława. Śledztwo wykazało, że 29 lipca 1944 r. Jan Błażewicz, który w okresie okupacji niemieckiej należał od 1942 r. do oddziału gminnego ochraniającego dawną granicę państwową przed partyzantami sowieckimi próbującymi się przedostać na Łotwę z Białorusi, po powrocie okupacji sowieckiej w 1944 r. udał się do lasu uzbrojony w karabin i rewolwer, po czym dołączył do oddziału

<sup>15</sup> LVA, 1986. f., 1. apr., 8519. l., k. 49.



Worsław, ale po pewnym czasie on i dwaj inni partyzanci postanowili ukryć się indywidualnie, czego dowódca im nie zabronił. 10 maja 1945 r. została aresztowana Henia Worsław, 16 maja siostra dowódcy grupy, Wincentyna Trubowicz, która zaopatrywała oddział w żywność i inne artykuły pierwszej potrzeby, 18 maja zaś – Polak Grzegorz Timoszko (Georgs Timoško, ur. w 1912 r. w gminie Kapława), który dostarczał grupie broń i amunicję.

W lipcu 1945 r. kierownictwo NKWD powiatu iłuksztańskiego, po wcześniejszym porozumieniu ze swoimi odpowiednikami z obwodu brasławskiego, przeprowadziło wspólną operację „czekistowsko-wojskową” z udziałem wojsk NKWD, atakując obóz grupy w pobliżu granicy po stronie łotewskiej. Oddział został zaskoczony podczas drzemki i – po krótkiej walce – całkowicie rozgromiony. W walce zginęli: Bronisław Worsław, Jan Żelnerowicz, Gotards Dūcis, Anton Akula, Vilis Pantevičs i Maria Skrupska. 4 sierpnia krewnym, w tym bratu dowódcy grupy, Nikodemowi Worsławowi, przedstawiono do identyfikacji ciała partyzantów – ich bliskich, zastrzelonych tydzień wcześniej. 5 sierpnia oddział 139. pułku strzeleckiego NKWD otoczył w szopie w gminie Kapława Lazara Łopatenoka, który został „zastrzelony w biegu” (w szopie znaleziono ulotkę o „treści religijnej” wraz z kilkoma rzeczami osobistymi). 9 i 28 sierpnia, podczas kolejnych akcji „czekistowsko-wojskowych”, żołnierze 228. pułku wojsk NKWD zastrzelili w gminie Krasław Józefa Worsława, zastępcę dowódcy oddziału.

Z kolei podczas akcji przeczesywania przez oddziały wojsk wewnętrznych lasów gminy Saliena powiatu iłuksztańskiego poległ kolejny członek grupy, Józef Kulago z powiatu brasławskiego (którego w lipcu 1945 r. do grupy przyprowadził Józef Worsław) oraz kilku innych partyzantów.

Po głównych walkach pod koniec sierpnia i na początku września w obozie grupy znaleziono jeden ręczny karabin maszynowy, cztery lekkie karabiny maszynowe, pięć karabinów, trzy pistolety, 21 granatów ręcznych, 20 rakiet, lornetkę, radio oraz 11,5 tys. naboji, natomiast u aresztowanych członków grupy (w tym u aresztowanych wcześniej braci Błażewiczów oraz Cycana) – trzy karabiny, karabin maszynowy, dwa pistolety, dwa granaty ręczne i 25 naboji. Z powyższego wynika, że oddział Worsława był stosunkowo dobrze uzbrojony.

10 lutego 1946 r. w Dyneburgu (Daugavpils) odbyło się posiedzenie Trybunału Wojskowego NKWD Łotewskiej SRS, podczas którego rozpatrywano zarzuty wobec aresztowanych członków i sympatyków oddziału Worsławów. Valters Pantēvičs został skazany na 17 lat w obozach karnych, Michał Pietkun, Stefan Namento i Donat Korsak (wszyscy nie wykonali rozkazu mobilizacji do Armii Czerwonej i „wykazali się szczególną gorliwością” w atakach na urzędy i działaczy sowieckich) – na 15 lat, Bronisława Worsławowa – na 13, Kalikeja Lazutenok – na 12, bracia Błażewiczowie, Aleksander Cycan, Wiktor Korsak, członkowie grupy Michała Błażewicza (w jego gospodarstwie Stiebrņi ukrywali się trzej partyzanci aresztowani w marcu 1945 r. i sądzeni w tym samym procesie), Anna Pietkun z gminy Kapława (małżonka Michała), Henia Worsław, Lidija Dūce, Janina Czyżewska, Weronika Werbicka, Stanisław Szestakowski i Minna Lazdiņa – na 10, Alvine Veise i Klara Szakiel – na 3 lata. Trybunał postanowił także umieścić w sierocińcu troje dzieci dowódcy grupy i jego żony Bronisławy (pięcioletniego Wilhelma,

trzyletniego Stefana i roczną Marię) oraz troje dzieci Lazutenka, a także dzieci Pietkuna<sup>16</sup>. Inni członkowie grupy, Henryk i Wiktor Pietrowscy oraz Fadej Nowikow, zostali aresztowani i skazani w osobnym postępowaniu 5 września 1945 r.<sup>17</sup>

Niektórym członkom oddziału udało się jednak uciec. Jesienią 1945 r. NKWD tymczasowo aresztował rodziców Eugeniusza Łapińskiego, ale nie udało się odnaleźć ich syna. Łapiński ukrywał się do 26 czerwca 1957 r., kiedy to dobrowolnie oddał się w ręce milicji w Krasławiu. Jego biografia odzwierciedla tragedię ludności łotewskiej w ogóle i Polaków z Łatgalii i powiatu iluksztańskiego w czasie okupacji niemieckiej i sowieckiej. Podczas tej pierwszej Łapiński był pracownikiem tartaku w gminie Skaista, w 1943 r. został zmobilizowany do rosyjskiego batalionu budowlanego Wehrmachtu, ale po kilku dniach zdezerterował i wrócił do domu. Przeczuwając, że prędzej czy później czekają go represje, miesiąc później zgłosił się do punktu rekrutacyjnego w Grzywie i został przydzielony do oddziałów straży granicznej na dawnej granicy łotewsko-polskiej. Ranny w nogę, latem 1944 r. nie wycofał się na zachód i pozostał w rodzinnej gminie. Tam, według jego własnego podania, napisanego w 1994 r. w miejscu zamieszkania w Dyneburgu, władze sowieckie próbowały zmusić go do współpracy polegającej na infiltracji podziemia pod pseudonimem operacyjnym „Salmanis”. Łapiński odmówił i we wrześniu 1944 r. rozpoczął nielegalną działalność (po aresztowaniu w jego dokumentach jako jej powód podano niechęć do poddania się poborowi robotniczemu i wysłania do Krustpils). Przez pewien czas ukrywał się samotnie w lesie, korzystając z żywności dostarczanej przez syna swojej siostry, Felicji Margiewicz (która przeniosła się później do Polski). Następnie uczestniczył w kilku akcjach zbrojnych oddziału Worsławów, ale rzekomo sam nie strzelał do żadnego z działaczy sowieckich. Po rozbięciu tego oddziału, od sierpnia 1945 r. przez dziesięć lat ukrywał się w gospodarstwie swojej ciotki Emilii Stygiewicz (Stigēviča) w gminie Krasław, w skrytce wykopanej pod podłogą stodoły. W 1955 r. ciotka przeniosła się do Krustpils, w związku z czym Łapiński był zmuszony zamieszkać z matką i bratem w gminie Kapława (zimę spędzał w domku pod piecem, a ciepłe pory roku – w lesie koło domu). Po poddaniu się podał również miejsca, w których ukrył broń i amunicję – sowiecki karabin maszynowy został utopiony w moczynie lnianym w gospodarstwie Magoņi w gminie Kapława, amunicja w innym miejscu, a pistolet Łapiński sprzedał komuś już w 1945 r. Po przeprowadzeniu śledztwa sprawa Łapińskiego została rozpatrzona 17 października 1957 r. w Rydze. Były partyzant został skazany na 10 lat więzienia. Karę odbywał w obozach w Dubrowie w Autonomicznej Republice Mordowii i został zwolniony dopiero w czerwcu 1967 r.<sup>18</sup>

Akcja deportacyjna z 25 marca 1949 r. mocno uderzyła w mieszkańców gminy Kapława, z której wywieziono łącznie 101 osób, w tym krewnych członków grupy Worsławów: żonę Aleksandra Cycana Monikę (po zwolnieniu męża z obozu karnego w 1954 r. oboje do 1960 r. byli tzw. specjalnymi osiedleńcami w obwodzie omskim), żonę Valtersa Panteviča, matkę Bronisławy Worsław, a także siostrę Bronisława, która przygarnęła

<sup>16</sup> LVA 1986. f., 1. apr., 16144. l., t. 1, k. 2–244; t. 2, k. 34–203; t. 3, k. 3–129; t. 4, k. 101–140.

<sup>17</sup> LVA, 1986. f., 1. apr., 39599. l.

<sup>18</sup> LVA, 1986. f., 1. apr., 41341. l., k. 1.–492.

jedno z jego dzieci, Ryszarda – również wówczas deportowanego (brat Bronisława Michał został aresztowany już w 1947 r.), brata Bronisława Worśława, Nikodema, jego żonę i syna Witolda, rodzinę Wiktora Pietrowskiego oraz żonę Mieczysława Błazewicza, Weronikę<sup>19</sup>.

## ZJEDNOCZONA ORGANIZACJA PODZIEMNA SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Grupa Worśława była ściśle związana ze stosunkowo dużą i rozgałęzioną polską organizacją konspiracyjną, działającą w Krasławiu i jego okolicach oraz w Dyneburgu, której początki sięgały okresu okupacji niemieckiej. Pierwotnie stanowiła ogniwo systemu dalekiego wywiadu i dywersji Armii Krajowej. Latem 1944 r., gdy wojska sowieckie zajmowały południową Łatgalię, jeden z działaczy, Adolf Klemens Miltowicz (ur. w 1891 r. w Krasławiu), zaczął tworzyć polskie podziemie narodowe, przejmując przywództwo nad istniejącą już strukturą, której część skierowała się teraz przeciwko Sowietaom. Przekształcił swój dom w mieszkanie konspiracyjne i zakupił broń dla swych podwładnych. Rodzina Miltowiczów należała w przeszłości do najaktywniejszych członków polskiej inteligencji w Krasławiu – starszy brat Adolfa, Ferdynand (ur. w 1884 r.), po wyparciu z miasteczka Armii Czerwonej w 1920 r. został i przez dłuższy czas był jego starostą. Miltowiczowie byli aktywni w polskim życiu publicznym na Łotwie w całym okresie międzywojennym (a także po II wojnie światowej, kiedy to Adolf pozostał w tym kraju i pełnił funkcję kierownika Zakładu Komunalnego w Krasławiu). W organizację był również zaangażowany Ferdynand Miltowicz – pierwszy aresztowany przez NKWD 4 marca 1946 r. (Adolf – następnego dnia, 5 marca).

W toku śledztwa ustalono, że organizacja Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej została utworzona w czasie okupacji niemieckiej i miała na celu odbudowę państwa polskiego, które obejmowałoby m.in. zachodnią Białoruś, zachodnią Ukrainę, Prusy Wschodnie, część Litwy i Łotwy (w innej wersji dokumentacji NKWD: „przywrócić Wielkopolskę i oderwać zbrojnie od Związku Sowieckiego części jego terytorium – Ukrainę, Białoruś i Bałtyk”). Jej członkowie składali przysięgę, że będą walczyć o przywrócenie państwa polskiego (jej tekst był taki sam jak przysięgi składanej w 1943 r., podczas walki z Niemcami). Organizacja działała na zasadzie ściśle konspiracyjnej, łańcuchowej, z centrum dowodzenia w Plusach, po białoruskiej stronie granicy, gdzie mieszkał jej formalny przywódca, Waldemar Żabo. Adolf Miltowicz (ps. „Jurek”) pełnił funkcje łącznika z podziemnymi „drużynami” w Dyneburgu (20 osób z dowódcą Piotrem Łapińskim), gminie Pustiņa (18 osób, dowódca Antoni Niemirow), Krasławiu (8–9 osób, dowódca Franciszek Kligul) oraz gminie Kapława (13 osób, dowódca Józef Worśław)<sup>20</sup>.

Latem 1945 r. kilku członków organizacji zakupiło karabin maszynowy i dwa karabiny, które przekazano grupie Bronisława Worśława. W marcu i 5–6 kwietnia 1946 r. NKWD aresztował łącznie 19 osób, z których po wstępnym śledztwie zwolniono tylko jedną – Jana

<sup>19</sup> *Aizvestie. 1949. gada 25. marts. 1. grām*, Rīga 2007, s. 674–676.

<sup>20</sup> LVA, 1986. f., 1. apr., 10775. l., k. 2–31.

Saulewicz z Kalniņi w gminie Kapława, który od października 1944 r. do grudnia 1946 r. służył w Armii Czerwonej i został nawet odznaczony Orderem Chwały III klasy za bohaterstwo w walkach. Aresztowanych jako „członków nacjonalistycznej polskiej organizacji antysowieckiej” sędzono 1–3 lipca 1946 r. przed Trybunałem Wojskowym w Dyneburgu. Adolf Miltowicz – jako jeden z przywódców organizacji, właściciel mieszkania konspiracyjnego, werbujący nowych członków i kolporter (jesienią 1945 r.) ulotek o antysowieckiej treści nacjonalistycznej – został skazany na 20 lat więzienia. Poza nim skazano inne osoby z Łatgalii. Z gminy Krasław: Jadwigę Miltowicz (15 lat więzienia), Jadwigę Rudzīte (ur. w 1900 r., 10 lat), Teklę Borowik (ur. w 1917 r., 3 lata) i Donata Lugińskiego (ur. w 1886 r., 7 lat obozów karnych). Z Dyneburga: Ferdynanda Miltowicza („za nieinformowanie władz”, 3 lata) Pawła Andruszkiewicza, Aleksandra Dombrowskiego, Leona Proszkę (ur. w Rydze w 1913 r.), Stanisława Zarakowskiego (ur. tamże w 1914 r.), Władysława Lisa (ur. w 1912 r.), Antoniego Pietkuna (ur. w 1920 r. w Krasławiu, robotnika Kombinatu Mięsnego w Dyneburgu), jego brata Mieczysława (ur. w 1926 r.), Stanisława Juszkiewicza (ur. 1917 r. w gminie Pustiņa), Waława Kokina (ur. w 1906 r., w listopadzie i grudniu 1945 r. rozdawał w mieście „nacjonalistyczne” ulotki). Z gminy Kapława: Sabinę Miltowicz (ur. w 1924 r.; wysłaną przez matkę do pracy w gospodarstwie Worsławów w tej gminie, tam zaopatrywała oddział w żywność), Feliksa Źolnierowicza (ur. 1907 r. w Druji). Z gminy Skaista zaś Henryka Butnickiego. Ludzi tych skazano m.in. za to, że „od 1942 r. działali w organizacji kierowanej z Londynu i Polski” (chodziło o rząd RP na uchodźstwie i dowództwo Armii Krajowej, która do wiosny 1943 r. była formalnie sojusznikiem ZSRS)<sup>21</sup>. Co ciekawe, podczas okupacji niemieckiej dom Jadwigi Rudzīte był punktem łącznikowym AK, natomiast jej mąż został zmobilizowany w 1944 r. do Armii Czerwonej i zginął w walce (sama Rudzīte zmarła w drodze do obozów na Syberii)<sup>22</sup>.

Ferdynand Miltowicz bezpośrednio po odbyciu trzyletniej kary więzienia wraz z rodziną – córkami brata Adolfa, Jadwigą (ur. w 1927 r.) i Emilią (ur. w 1930 r.) oraz swoją siostrą Jadwigą (ur. w 1929 r.) – 25 marca 1949 r. został deportowany do rejonu sargat-skiego obwodu omskiego, gdzie zmarł 4 sierpnia tegoż roku. Kobiety zostały zwolnione z zesłania w latach 1954–1957<sup>23</sup>.

Władzom nie udało się udowodnić zaangażowania wszystkich zatrzymanych w działalność omawianej organizacji. Bronisławowi Bejnarowiczowi, młynarzowi z Krasławia, urodzonemu w 1915 r. i aresztowanemu wraz z innymi 5 kwietnia 1946 r. zarzucono, że już w roku 1942, dzięki Piotrowi Łapińskiemu i Franciszkowi Kliguli, podjął działalność konspiracyjną (w ten sposób cześciści niemal wprost przyznali, że oni i niemieckie organy represji mieli wspólnego wroga). Aresztowany twierdził jednak, że w czasie okupacji niemieckiej otrzymał od kierownictwa podziemia jedynie pewne konkretne zadania dotyczące zakupu broni i amunicji do walki z Niemcami, ale ich nie wykonał, i że nawet nie wiedział, iż organizacja nie przestała istnieć w momencie ponownego wkroczenia Armii Czerwonej. Z kolei farmaceutę Jana Filipowicza (ur. w 1892 r.) oskarżano o to, że zaopa-

<sup>21</sup> LVA, 1986. f., 1. apr., 10755. l., k. 1–34; 8519. l., k. 2–56.

<sup>22</sup> M. Tomaszewicz, *O wybitnych Polakach*, „Polak na Łotwie” 1995, nr 3–4, s. 34.

<sup>23</sup> *Aizvestie...*, s. 662.

trywał organizację w leki i materiały opatrunkowe oraz że nie zgłosił jej istnienia władzom. Filipowicz przyznał, że podczas okupacji niemieckiej, w 1943 r. Adolf Miltowicz rzeczywiście poinformował go o istnieniu podziemnej struktury, ale nie wyjaśnił jej celów, a po wojnie nie miał o niej żadnej wiedzy. Co do leków, „ludzie z organizacji mogli je od niego dostać podstępem”. W rezultacie obaj zostali zwolnieni z więzienia 30 kwietnia 1946 r.<sup>24</sup>

Podobnie przyjaciel Tekli Borowik, Henryk Józef Galański (ur. w 1922 r.), który przebywał u niej w chwili jej aresztowania, zdołał udowodnić na przesłuchaniu, że nie wiedział o działalności swojej przyjaciółki i kolegi z klasy, Mieczysława Pietkuna, w grupie „przestępczej” (Pietkun ukrywał się przez blisko dwa miesiące przed poborem do Armii Czerwonej w domu swojego ojca, o czym Galański nie poinformował władz) i został zwolniony. Po raz drugi aresztowano go w sierpniu 1949 r., gdy był zastępcą przewodniczącego rady wiejskiej, tym razem za utrzymywanie kontaktów z „członkami organizacji nacjonalistycznej”. Nie pomogło mu tym razem powoływanie się na braci Hieronima i Czesława, którzy w 1942 r. zostali przymusowo wywiezieni do Niemiec na roboty ze względu na narodowość polską. Śledczy udowodnili, że aresztowany utrzymywał kontakty z nauczycielką Sofiją Sakson, która działała w łotewskiej grupie konspiracyjnej (m.in. 15 maja 1949 r. w jej domu odbyły się duże obchody rocznicy puczu prezydenta Łotwy Karłisa Ulmanisa pod pozorem imprezy imieninowej). Galańskiego, skazanego na 10 lat więzienia, oskarżono również o związki z dużą łotewską organizacją podziemną „Skots”, zniszczoną latem 1949 r. Organizacja ta, kierowana przez Białorusina Witalija Medunieckiego, była z kolei powiązana z oddziałem partyzanckim liczącym 12–15 członków, dowodzonym przez Polaka Wiktora Gratkowskiego (ps. „Budrovic”, „Cikwisz”), który działał w okolicach Krasławia i stacjonował w lasach wokół jeziora Dridža, często zmieniając miejsce pobytu. Gratkowski (ur. w 1922 r., syn organisty z Krasławia) zdezerterował z Armii Czerwonej w 1944 r. i ukrywał się u rodziców do roku 1946, kiedy to się zalegalizował. Jednocześnie nadal działał w podziemiu, dowodząc wspomnianym oddziałem, złożonym głównie z Łotyszy, o czym świadczą pseudonimy: „Lācplēsis”, „Lubānietis”, „Lubāniete” itp. Grupę wspierał również jego brat Józef (Jazep) Gratkowski, który miał skład broni we wsi Lielie Kusiņi. Latem 1948 r. Wiktor Gratkowski, przez swoją kuzynkę, Polkę Stanisławę Gratkowską (ur. w 1932 r.), nawiązał kontakt z organizacją „Skots” (od tego momentu aż do aresztowania w 1949 r. Gratkowska pełniła funkcję łączniczki między tą organizacją a oddziałem swojego brata). Wiktor Gratkowski prawdopodobnie zginął w walce, ponieważ nie został aresztowany<sup>25</sup>.

## POLACY W INNYCH GRUPACH PARTYZANCKICH NA ŁOTWIE

Są dostępne informacje wskazujące na możliwą polską aktywność zbrojną w powiecie ilukstańskim także w okresie późniejszym. W 1948 r. oddział partyzancki z okolic Krasławia w składzie: A. Reznik, A. Szewel, P. Damden, Stanisław Jarocki i F. Jarowecki, schronił się na Białorusi, w powiecie brasławskim, a kierownictwo krasławskiej organizacji

<sup>24</sup> LVA, 1986. f., 2. apr., P-3093. l., k. 3–67.

<sup>25</sup> LVA, 1986. f., 1. apr., 40324. l., k. 87–126, 213, 245–249, 264.

partii komunistycznej organizowało zasadzki i przeczesywanie terenu w celu schwytania jego członków. Nie udało się znaleźć danych o narodowości tych partyzantów, ale z ich nazwisk i z tego, że szukali schronienia w powiecie brasławskim (gdzie kontakt z ludnością wymagał znajomości języka polskiego) można wnioskować, że przynajmniej część z nich mogła być Polakami z powiatów iłukszańskiego lub dyneburskiego.

W ruchu partyzanckim uczestniczyło także czterech braci z łotewsko-polskiej rodziny Lubganów, rolników z gminy Kaunata, powiatu Rzeżyca (Rēzekne). Jeden z braci, Waclaw, był dowódcą grupy liczącej ok. 40 ludzi. Ich matka, Maria, urodzona w 1889 r. w gubernii wileńskiej, prosta Polka (w chwili aresztowania była niepiśmienna), od 1914 r. mieszkała na Łotwie, a w roku 1918 wyszła za mąż za rolnika Aleksandra Lubgana. Widocznie w rodzinie polskość miała specjalne miejsce, gdyż Waclaw nosił pseudonim „Poniatowski”<sup>26</sup>. W okresie od 1944 r. do rozbitcia w roku 1949 jego oddział przeprowadził blisko 100 akcji zbrojnych w okolicach Rzeżycy i Krasławia – wielokrotnie palono rady wiejskie, przeprowadzano akcje konfiskacyjne w stacjach wynajmu koni, rozstrzelano działaczy sowieckich i członków ich rodzin. Najbardziej znaną akcją tej grupy było brawurowe wtargnięcie w 1946 r. do centrum gminy Robeżnieki i zniszczenie go wraz ze stacją kolejową. Dwukrotnie skutecznie zaatakowano również centrum gminy Asūne. Dwóch braci zginęło w starciu z wojskami sowieckimi już w 1945 r., a pozostali – Waclaw i Leonard – polegli w jednej z ostatnich bitew z oddziałami specjalnymi NKWD 20 lipca 1949 r. Rodzice kontaktowali się z synami w lesie, o co zostali później oskarżeni przez władze (zarzucano im także „szkalowanie Partii”). W sierpniu 1949 r. Aleksandrs Lubgans, lat 70, został rostrzelany przez żołnierzy sowieckich (za rzekomą próbę ucieczki). Maria 3 czerwca 1950 r. została skazana na 10 lat więzienia i wysłana do obozów „pracy poprawczej” w obwodzie irkuckim. Została zwolniona w lipcu 1956 r.<sup>27</sup> Nie wiadomo, co dalej działo się z nieszczęsną kobietą, która straciła z rąk Sowietów czterech synów i męża.

Od 1944 r. w gminach Saliena, Skrudaliena i Svente w powiecie iłukszańskim działał oddział liczący ok. 16 mężczyzn, w większości Polaków. Dowodził nim Waldemar Drozdowski. Grupa ta stała się szczególnie aktywna w 1947 r., m.in. w sierpniu w zorganizowanym przez nią zamachu zginął wiceszef obwodowej administracji NKWD, a wraz z nim *istrebiteľ* Vilkelonok, a we wrześniu – członek partii komunistycznej Judin, dyrektor fabryki masła w Czerwonce. 20 listopada 1948 r. w bitwie z oddziałami NKWD został ranny i wzięty do niewoli osiemnastoletni Julian Drozdowski, a 7 grudnia tegoż roku w bitwie w gminie Skrudaliena zginęło pięciu kolejnych partyzantów (w tej bitwie zginęli także starszy lejtnant Melkow, pełnomocnik NKWD, oraz jeden *istrebiteľ*). Członkowie grupy mogli liczyć na miejscową ludność, która wspierała ich w różny sposób, za co np. Polak mieszkający w Švēģeri w gminie Saliena, Franciszek Andrzejewski (ur. w 1888 r.) i jego rodzina – żona Stefania (ur. 1893 r.) oraz córki Maria (ur. 1928 r.) i Anna (ur. 1931 r.) – zostali aresztowani i osądzeni w grudniu 1948 r. W tej samej gminie

<sup>26</sup> Stanisław August Poniatowski (1732–1798), ostatni król Polski, w tym wypadku jego imię służyło jako symbol walki o niepodległość.

<sup>27</sup> LVA, 1986. f., 1. apr., 29234. l., k. 2–178.

władze ukarały także Jana Anczewskiego (ur. 1896 r.) i Janinę Anczewską (ur. 1927 r.; oboje aresztowani 22 grudnia 1948 r. za „przyjmowanie i ukrywanie w swoich domach bandytów”), Wilhelminę (ur. 1921 r.) i Reginę (ur. 1930 r.) Wysockie z domu Bajāri w gminie Saliena – za wspieranie grupy Drozdowskiego (obie zostały aresztowane 23 grudnia 1948 r. jako „zwolenniczki grupy bandyckiej Dombrowskiego od września 1948 r.”), Konstantego Janusza (kował, ur. w 1905 r., aresztowany 22 grudnia jako „zwolennik bandytów, [który] przyjmował i ukrywał w swoim domu przywódcę bandytów Drozdowskiego”). W gminie Svente zatrzymano Jana (ur. 1929 r.) i Wincentego (ur. w 1913 r.) Jankowskich (obydwaj aresztowani 23 grudnia 1948 r. jako „czynni zwolennicy bandytów, ukrywający bandytów w swojej zagrodzie”), Jana (ur. w 1908 r.) i Józefa (ur. w 1906 r.) Klaučānsów (aresztowani 22 grudnia 1948 r. za „goszczenie bandytów drozdowskich w swojej zagrodzie i dostarczanie im żywności”), Piotra Jasjonisa (ur. 1890 r.; aresztowany 22 grudnia 1948 r., „zwolennik bandyckiego przywódcy Drozdowskiego, w jego zagrodzie znajdował się bunkier, w którym ukrywali się bandyci”) oraz jego syna Hieronima (ur. 1929 r., aresztowany 27 grudnia jako „zwolennik bandyckiego przywódcy Drozdowskiego, wiedział o bunkrze wa swojej zagrodzie”)<sup>28</sup>.

Po wojnie jedną z najbardziej imponujących grup w powiecie Rzeżyca dowodzili Jānis, Pēteris i Vladislavs Burka. W jej składzie było także kilku Polaków. Oddział ten wchodził w skład Łotewskiej Organizacji Partyzanckiej („Obrońcy Łotwy”) „9. pułk Rēzekne”. Przeprowadził kilka śmiałych ataków na różne urzędy i terroryzował lokalnych działaczy sowieckich w gminie Malta oraz kilku innych miejscach w rejonie Rzeżycy, a także w okolicach Krasławia. Stosunkowo liczny, został zniszczony w 1949 r. We wrześniu tegoż roku ocalały z niego Polak, Julian Michnionok (Mihņenoks; w czasie okupacji niemieckiej strażnik w więzieniu w Rzeżycy) z żoną Teklą (Łotyszką z gminy Malta) i dwójkiem dzieci (czteroletnim Wiktorem i dziewięcioletnią Valliją) przenieśli się w okolice Grzywy w powiecie iłukszańskim, na terytorium gminy Demene (rada wiejska Līdumi), gdzie członek oddziału Józef Dzedzel miał dalekich krewnych – Helenę i Jāzēpa Dzedzelów z synem Ludvigem i córką Walentyną w gospodarstwie Krasti. Michnionkowie zostawili u nich swoje dzieci, a sami się ukrywali, najpierw w domu Polki Walentyny Kumpiny i jej syna, Białorusina Iwana Kumpina, brygadzysty Stacji Maszyn i Traktorów w Ezerne, w gospodarstwie Hamenki, w schowku wykopanym pod podłogą stodoły, następnie w schowku zbudowanym pod podłogą w Krasti, od lata 1950 r. w Leśnictwie Demene, a od listopada tegoż roku w domu leśniczego Piotra Danczenoka, jego żony Anny i córki Rity (wszyscy Białorusini; co ciekawe, podczas okupacji niemieckiej w latach 1941–1944 Danczenok był więziony w Dyneburgu za działalność w czasie rządów sowieckich w 1940 r., ale po wojnie udzielał schronienia antysowieckim partyzantom).

W tym samym czasie Michnionok utworzył w okolicy grupę zbrojną z miejscowej młodzieży, która oparła się poborowi do armii ZSRS lub nakazom pełnienia „prac pańszczyznianych”, jak nazywano prace przymusowe, typowe dla systemu sowieckiego po wojnie. 11 maja 1951 r. oddział zaatakował sklep w Silene (Borovka), ale czekała na niego zasadzka. Zginęli Romualds Dzedzels (ur. w 1932 r., syn Józefa i Heleny Dzedzels z Krasti),

<sup>28</sup> LVA, 1986. f., 1. apr., 30643. l., t. 2, k. 245–398.

Józef Dzedzels, syn powiatowego lekarza weterynarii z Jāņuciems, a także Jāzeps Dzedzels, również blisko związany z grupą (rodzice zmuszeni byli rozpoznać ciała swoich synów).

W 1951 r. aresztowano prawie wszystkich zwolenników grupy oraz Teklę Michnionok (jej męża jeszcze wtedy nie zatrzymano). W dniach 17–18 października na rozprawie trybunału w Dyneburgu została ona wraz Piotrek Danczenkiem, Ivanem Kumpinem i Józefem Dzedzelem skazana na 25 lat więzienia. Żona Kumpina, Anna, i Valentina Kumpin otrzymały po 10 lat więzienia, a córka Kumpinów Rita oraz Ludvig i Valentina Dzedzel – po 8 lat. Wszyscy przeżyli do momentu wyjścia na wolność w połowie lat pięćdziesiątych<sup>29</sup>.

Kilkoro polskich robotników rolnych, którzy przybyli na Łotwę w latach trzydziestych i którzy pozostali tam na stałe po katastrofie państwa polskiego w 1939 r., wspierało po wojnie miejscowych partyzantów, najwyraźniej z powodów osobistych. Frania Szymańska (ur. 1912 r.), która przybyła na Łotwę w 1935 r. i pracowała w gospodarstwie Tomiņas w gminie Oļi w powiecie Madona, dostarczała w latach 1944–1945 żywność i pościel ukrywającemu się w lesie „bandycie” Bandersowi, który w czasie okupacji niemieckiej był wojtem gminy. Szymańska została aresztowana 12 marca 1945 r., ale władze wkrótce ją „częściowo uniewinniły”, decydując się na jej repatriację do Polski<sup>30</sup>. Anna Pawlukowicz (ur. 1922 r. w Polsce), robotnica rolna z gminy Odziena w powiecie Madona, została aresztowana 17 grudnia 1945 r. i – jako „zwoleńniczka bandytów” – oskarżona o kontakty z „bandytą” Rempe (który był ojcem jej dziecka, urodzonego w 1941 r.) i jego grupą. Jednak 21 czerwca 1946 r. Trybunał Wojskowy MSW Łotewskiej SRS, który rozpatrywał oskarżenie jej o „współudział w zdradzie Ojczyzny, kontakty z bandytami” i inne „przestępstwa”, ją uniewinnił<sup>31</sup>.

Wart osobnych badań jest przypadek Stanisława Zawadzkiego, byłego polskiego robotnika rolnego. W pracy Voldemārsa Paegle o „nacjonalistycznych bandytach”, wydanej w 1980 r. w sowieckiej Łotwie, wspomniany jest były żołnierz Wojska Polskiego Jan Zawadzki, który rzekomo był internowany na Łotwie, a w latach 1944 i 1945 służył jako zastępca dowódcy grupy Vilisa Graumanisa (ps. „Sarkanbārdis”) w rejonie Lubāna, a później, pod pseudonimem „Pans”, dowodził osobnym łotewskim oddziałem partyzanckim w Vidzeme, i – mimo wielu lat działalności – nigdy nie został ujęty. Pod koniec lat pięćdziesiątych nadal ukrywał się wraz z kilkoma partyzantami łotewskimi. Władze sprowadziły na Łotwę z PRL jego matkę, która apelowała, by wyszedł z lasu i wrócił do ojczyzny, a także obiecały zarówno jemu, jak i dwóm jego towarzyszom amnestię. W końcu wszyscy wyszli z lasu dobrowolnie, a Zawadzkiemu pozwolono wyjechać do Polski<sup>32</sup>.

Opowieść ta jest jedynie częściowo prawdziwa. Nie Jan, lecz Stanisław Zawadzki, urodził się 2 lutego 1921 r. w powiecie brasławskim i od czternastego roku życia nielegalnie pracował na roli na Łotwie w powiecie iļuksztańskim. W 1937 r. wrócił do Polski i po kilka miesięcy, już zgodnie z prawem, przybył na Łotwę jako robotnik

<sup>29</sup> LVA, 1986. f., 1. apr., 5023. l., t. 1, k. 209–252.; t. 2, k. 1–237; t. 4, k. 177, 222, 480.

<sup>30</sup> LVA, 1986. f., 2. apr., P-2992. l., k. 2–74.

<sup>31</sup> LVA, 1986. f., 1. apr., 16337. l., k. 34–54.

<sup>32</sup> V. Paegle, *Laikabiedra stāsts*, Rīga 1980, s. 92.



rolny. Od 1938 r. był zatrudniony w gospodarstwie Būdas w gminie Liezēre, powiecie Madona, a potem w gospodarstwie Skanūļi w gminie Jaunpiebalga, powiecie Cēsis. Po powtórnej okupacji sowieckiej i otrzymaniu nakazu mobilizacyjnego do Armii Czerwonej, 8 grudnia 1944 r. uszedł do lasu i dołączył do grupy pod dowództwem Artūrsa Krūmiņša, przyjmując pseudonim „Pan” („Pans”). Kiedy dowódca oddziału w 1947 r. się zalegalizował, jego funkcję przejął Laimonis Kļaviņš, a Zawadzki został jego zastępcą.

5 lipca 1948 r. w gminie Jaunpiebalga w walce z przeważającymi siłami NKWD grupa utraciła sześciu partyzantów, w tym dowódcę. Komendę przejął wówczas Zawadzki, a oddział uzyskał nazwę „grupa Pana” i kontynuował działalność przez kilka lat. Jego członkowie w 1954 r. ciężko ranili w głowę Stepanowa, naczelnika urzędu KGB rejonu Cesvaine. W 1956 r. przewodniczący KGB Łotewskiej SRS osobiście zwrócił się do grupy z apelem o legalizację (jest to jedyne takie wydarzenie w historii sowieckiego reżimu okupacyjnego na Łotwie), gwarantując jej członkom amnestię i wolność. Z PRL sprowadzono matkę dowódcy, Józefę Zawadzką, z domu Kowalewską, która chodziła po okolicach Cesvaine, rozdając mieszkańcom powielaną kopię listu do syna z apelem, aby wyszedł z lasu. 31 października 1956 r. grupa „Pana” – Stanisław Zawadzki, Pēteris Tirzītis i Ivars Grabāns – się zalegalizowała. W odniesieniu do Zawadzkiego KGB dotrzymało obietnicy – został wypuszczony do Polski. Mieszkał później w Łodzi, przy ul. Sosnowej 13 i pracował w fabryce pończoch przy ul. Sienkiewicza 82. Był pod nadzorem służb PRL, jednak w końcu lat osiemdziesiątych dokumentacja dotycząca jego obserwacji została zniszczona. Data śmierci tego bohatera Łotwy nie jest znana. Jego dwóch kolegów aresztowano w 1968 r. Dostali wyroki 7 i 15 lat łagrów<sup>33</sup>.

\*\*\*

Podsumowując, należy stwierdzić, że pod koniec II wojny światowej na terenie Łatgalii i okręgu iłuksztańskiego, ponownie zajętych przez wojska sowieckie, oprócz łotewskich wojskowych i cywilnych grup i organizacji oporu, istniało podziemie polskie, także zbrojne. W pewnym stopniu kontynuowało ono działalność z okresu okupacji niemieckiej, podczas której funkcjonowało paralelnie z sowieckim ruchem oporu. W gminie Kapława, a także na sąsiednich terenach Białorusi (na przedwojennym obszarze Polski) działał zbrojny oddział partyzancki dowodzony przez Bronisława Worsława, liczący 30–40 osób, natomiast w Krasławiu i Dyneburgu istniała podziemna organizacja Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej. Walczyło także kilka mniejszych oddziałów partyzanckich, złożonych głównie z Polaków. Co więcej, w południowej Łatgalii i powiecie iłuksztańskim polskie podziemie zachowało strukturę i atrybuty (np. przysięgę) z czasów okupacji niemieckiej. Miało także ten sam cel – było nim przywrócenie niepodległego państwa polskiego. Znamienne jest, że sowieckie organy represyjne obciążały aresztowanych ich działalnością konspiracyjną z lat 1942 i 1943, a więc podczas okupacji niemieckiej. Wynikało to najwyraźniej z pewnej dezorientacji

<sup>33</sup> Staņislavs Zavadskis, <https://timenote.info/lv/Staņislavs-Zavadskis-02.02.1921> (dostęp 12 XI 2023 r.).

funkcjonariuszy sowieckich organów represji, gdyż po II wojnie światowej brakowało im na Łotwie praktyki w rozpatrywaniu takich spraw. Liczni polscy mieszkańcy kraju byli zaangażowani w łotewski ruch oporu pod koniec wojny i po jej zakończeniu. Wielu zostało za to aresztowanych i ukaranych zgodnie z prawem sowieckim. Nawet w późniejszych latach, po ustaniu zbrojnego oporu, wśród łotewskich Polaków byli ludzie, którzy odważyli się wystąpić przeciwko rządzącym. Najbardziej znanym z nich był niewątpliwie dysydent Janis (Iwan) Jachimowicz, urodzony w Dyneburgu w roku 1931, aresztowany w marcu 1969 r.<sup>34</sup>

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

**Latvijas Nacionālā arhīva Latvijas Valsts arhīvs** (Państwowe Archiwum Łotwy Narodowego Archiwum Łotwy)

**Latvijas Nacionālā arhīva Latvijas Valsts vēstures arhīvs** (Państwowe Archiwum Historyczne Łotwy Narodowego Archiwum Łotwy)

#### Źródła drukowane

*Aizvestie. 1949. gada 25. marts. 1. grām*, Rīga 2007.

Polubiński J., *Droga do wolności*, „Polak na Łotwie” 1997, nr 27–29.

Pūpols P., *Draugu sejas*, Tahoma 1964.

### OPRACOWANIA

[Divdesmitā] *20. gadsimta Latvijas vēsture. IV. 1944/1945–1964*, red. D. Bleiere, Rīga 2022.

Głowecka J., *Śp. Jan Som* [nekrolog], „Polak na Łotwie” 1998, nr 1.

Jēkabsons Ē., *Polacy na Łotwie podczas okupacji niemieckiej (1941–1945)* [w:] *Polska i kraje bałtyckie. Wybrane problemy z dziejów Polski i krajów bałtyckich w XX w.*, red. A. Adamczyk, D. Rogut, Piotrków Trybunalski 2011.

Jēkabsons Ē., *Polacy na Łotwie w okresie okupacji sowieckiej w latach 1940–1941. Represje*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020, nr 1 (35).

Jēkabsons Ē., *Poļu nacionālā pretošanās kustība Latvijā vācu okupācijas laikā (1941–1944)* [w:] *Okupācijas režīmi Latvijā 1940.–1959. gadā. Latvijas Vēsturnieku komisijas 2002. gada pētījumi. Latvijas Vēsturnieku komisijas raksti*, t. 10, Rīga 2004.

Jēkabsons Ē., *Skład narodowościowy mieszkańców 6 gmin powiatu iłuksztańskiego w XIX–XX w. jako główny powód sporu terytorialnego między Łotwą a Polską w okresie międzywojennym*

<sup>34</sup> LVA, 1986. f., 2. apr., P-10997. l.

- [w:] *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*, red. M. Liedke, J. Sadowska, J. Trynkowski, t. 1, Białystok 1999.
- Jēkabsons Ē., *Śp. Mieczysław Minkiewicz* [nekrolog byłego żołnierza AK na Łotwie, noszącego ps. „Młot”], „Polak na Łotwie” 1997, nr 2.
- Mežgailis B., Gailītis V., *Latvijā dzīvojošie etnosi un to cilvēku skaits 1897.–1989. gadā*, Rīga 1990.
- Paegle V., *Laikabiedra stāsts*, Rīga 1980.
- Staņislavs Zavadskis, <https://timenote.info/lv/Staņislavs-Zavadskis-02.02.1921> (dostęp 12 XI 2023 r.).
- Tomaszewicz M., *O wybitnych Polakach*, „Polak na Łotwie” 1995, nr 3–4.

## Udział Polaków w narodowym ruchu oporu na Łotwie w latach 1944–1950

Na Łotwie, w Łatgalii (Latgale) i okręgu ilukszańskim (Ilūkste), podczas okupacji niemieckiej działał paralelnie do partyzantki sowieckiej polski ruch oporu. Po zajęciu Łotwy przez Armię Czerwoną ruch ten nadal funkcjonował, zachowując zarówno cel, tj. odbudowę niepodległej Polski, jak i strukturę oraz przysięgę, pochodzące jeszcze z czasów okupacji hitlerowskiej. Polskie podziemie cywilne i wojskowe istniało obok łotewskich zbrojnych i niezbrojnych grup oporu. W gminie Kaplava, a także na pobliskich terenach Białorusi (na przedwojennych polskich Kresach Wschodnich) działał oddział partyzancki, dowodzony przez Bronisława Worśława, liczący 30–40 osób, natomiast w Krasławiu (Krāslava) i Dyneburgu (Daugavpils) działała podziemna organizacja Siły Zbrojne Rzeczypospolitej; istniało także kilka mniejszych oddziałów partyzanckich, złożonych głównie z Polaków. Znamienne jest, że sowieckie organy represyjne w swoich śledztwach oskarżały aresztowanych o czyny z lat 1942 i 1943, a więc z okresu okupacji niemieckiej. Wynikało to najwyraźniej z pewnej dezorientacji sowieckich funkcjonariuszy służby więziennej, gdyż po II wojnie światowej instytucjom tym i ich pracownikom na Łotwie brakowało praktyki w rozpatrywaniu takich spraw. Liczni Polacy z omawianego obszaru byli zaangażowani także w łotewski narodowy ruch oporu pod koniec wojny i po jej zakończeniu. Wielu zostało za to aresztowanych i ukaranych zgodnie z prawem sowieckim. Także w późniejszych latach, po ustaniu oporu zbrojnego, znaleźli się wśród nich ludzie, którzy mieli odwagę wystąpić przeciwko rządzącym. Najbardziej znanym z nich był niewątpliwie dysydent Jan (Janis, Iwan) Jachimowicz, urodzony w Dyneburgu w 1931 r., aresztowany w marcu roku 1969.

### SŁOWA KLUCZOWE

Łotwa, okupacja sowiecka, okres powojenny, mniejszość polska, ruch oporu, represje sowieckie

## Participation of Poles in the National Resistance Movement in Latvia, 1944–1950

The Polish resistance functioned, in parallel to the Soviet one, during the German occupation in South-East Latvia, in the region of Latgale and the district of Ilūkste. After the second occupation of the country by the Red Army the Poles continued their activity. Both the objective of its existence (re-building of the independent Polish state) and the structures were the same as those under the Nazi rule. At that time the Polish resistance existed near the Latvian one. Around 30–40 people of the Polish armed unit of partisans led by Bronisław Worsław (Bronislavs Vorskļavs) were active in the civil parish of Kaplava and also in the nearby Belarus territories (previously the eastern provinces of Poland). Also in Krāslava and Daugavpils there was an active underground organization called the Armed Forces of the Republic of Poland; in addition several smaller units of partisans, mainly consisting of Polish, existed too. It is significant that Soviet repressive institutions incriminated in their investigation for the custodies underground activities between 1942 and 1943 – during the German occupation. Apparently, the above-mentioned activity was roused by a certain confusion of the local Soviet punitive functionaries, because after the Second World War these institutions and their employees lacked the practice of management of these situations in the territory of Latvia. At the end of the war and after it, many inhabitants of Latvia of Polish nationality were involved also in the Latvian national resistance movement. Many of them were accordingly arrested and punished by the Soviet authorities. Likewise, in the years after the termination of the armed resistance, there were people among the Polish nationals in Latvia that dared to act against the governing regime. Undoubtedly, the most prominent was the dissident Jan Jachimowicz (Jānis, in documents – Ivan, Jahimovičs), born in 1931 in Daugavpils and arrested in March 1969.

### KEYWORDS

Latvia, soviet occupation, post-war period, Polish minority, resistance, Soviet repressions

**ĒRIKS JĒKABSONS** – doktor historii, profesor na Uniwersytecie Łotwy w Rydze, autor kilku książek i kilkuset artykułów naukowych opublikowanych na Łotwie i innych krajach. Uczestnik konferencji naukowych na Łotwie, Litwie, Białorusi, w Polsce, Rosji, Estonii, Francji, USA, Rumunii, Mołdawii, Czechach, Ukrainie, Wielkiej Brytanii i Finlandii. Wykładowca na uniwersytetach w Polsce, Ukrainie, Turcji oraz Białorusi. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi RP, Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP, Orderem Trzech Gwiazd Łotwy III stopnia; otrzymał Stypendium Fulbrighta w celu pracy naukowej w Uniwersytecie Stanforda, USA. Zainteresowania: historia polityczno-wojskowa Łotwy i regionu w pierwszej połowie XX w., historia mniejszości narodowych Łotwy.

**ĒRIKS JĒKABSONS** – professor of the Department of History and Archaeology, the Faculty of History and Philosophy of the University of Latvia in Riga. Author of several books and several hundred scientific articles (published in Latvia and abroad). Visiting Professor at universities in Poland, Ukraine, Turkey and Belarus. Decorated with Poland's Gold Merit Cross, Poland's Merit Order, and the Latvian Order of Three Stars, he took part in the Fulbright Scholar Program at Stanford University (USA). Research interests: political and military history of Latvia and its region (Poland, Lithuania, Estonia, Russia, Ukraine, Belarus), first half of the 20th century, history of the national minorities in Latvia.

**PAWEŁ LIBERA**

Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej  
Instytut Historii PAN  
ORCID: 0000-0001-5541-0822

**JAN SZUMSKI**

Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej  
Instytut Historii Nauki PAN  
ORCID: 0000-0001-6591-5795

## MIĘDZY EKSPozyTURĄ BIAŁEGO WYWIADU A INSTYTUCJĄ NAUKOWĄ – OŚRODKI BADAJĄCE PROBLEMATYKĘ POLSKĄ W ZWIĄZKU SOWIECKIM W LATACH 1921–1938

**B**olszewicy, którzy przejęli władzę w Rosji w 1917 r., od samego początku głosili ideę rewolucji światowej i – co za tym idzie – nieuchronność szerzenia swojego systemu społeczno-politycznego w innych państwach. Zapowiadali, że system ten będzie rozpowszechniany siłą. Wrogie zamiary Piotrogradu i Moskwy wobec najbliższych sąsiadów, w tym Polski, od wielu lat budziły duże zainteresowanie badaczy. Ponieważ polityka sowiecka była realizowana przez różne agendy państwowe, najczęściej analizowano jej najważniejsze kierunki: dyplomatyczny, wojskowy, gospodarczy i wywiadowczy. Podmioty działające na każdym z tych odcinków potrzebowały możliwie pełnej i szczegółowej wiedzy na temat swoich przeciwników i otrzymywały ją dzięki pomocy podległych im, wyspecjalizowanych struktur. W pozyskiwaniu informacji – oprócz źródeł operacyjnych – ważną rolę odgrywała analiza powszechnie dostępnych materiałów, druków i publikacji.

Polscy historycy nie poświęcali dotąd większej uwagi działalności wspomnianych struktur. Ich uwaga skupiała się na „drugiej stronie medalu” – ukazywaniu wkładu rodzimych uczonych w rozwój wiedzy o ZSRS, w szczególności prekursorów badań sowietologicznych okresu międzywojennego, pracujących w Instytucie Wschodnim w Warszawie oraz Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej (INBEW) w Wilnie. W tym ostatnim byli zatrudnieni znawca gospodarki sowieckiej – prof. Stanisław Swianiewicz

oraz specjalista od zagadnień prawno-ustrojowych ZSRS – prof. Wiktor Sukiennicki<sup>1</sup>. Problem politycznych aspektów funkcjonowania INBEW i Szkoły Nauk Politycznych (SNP) oraz wpływu wywieranego na nie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Wydział II Sztabu Głównego poruszył w jednym ze swoich ostatnich artykułów Paweł Libera<sup>2</sup>. Oprócz studiów nad INBEW, wśród prac dotyczących polskich ośrodków naukowych, badających podstawy ideowo-polityczne oraz metody i narzędzia szerzenia propagandy przez różne agendy, będące w istocie ekspozyturami wywiadu sowieckiego, jak chociażby Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom (MOPR), należy wymienić monografię autorstwa Karola Sacewicza. Szczególnie istotny jest jej rozdział poświęcony społecznym, antykomunistycznym inicjatywom Polaków oraz podrozdział odnoszący się do Instytutu Naukowego Badania Komunizmu (INBK)<sup>3</sup>. W dorobku historiografii polskiej, poza znanymi pracami Marka Kornata, Karola Sacewicza, Andrzeja Nowaka i Grzegorza Zackiewicza, znalazły się również badania nad powojenną sowietologią amerykańską i polską (Mirosław Filipowicz, Sławomir Łukasiewicz)<sup>4</sup>. Cenne ustalenia przynoszą prace polskich badaczy, przede wszystkim Aleksandra Smolińskiego, na temat studiów dotyczących potencjału gospodarczego i militarnego Moskwy, prowadzonych przez różne agendy Wojska Polskiego w okresie międzywojennym<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Dzieje i dorobek sowietologiczny Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej (INBEW) zostały ujęte w: M. Kornat, *Polska szkoła sowietologiczna 1930–1939*, Kraków 2003. Oprócz dziejów INBEW sytuację organizacyjną i kadrową Szkoły Nauk Politycznych (SNP) omówiła H. Ilgiewicz, *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej oraz Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie (1930–1939)*, Warszawa 2019. O działalności Instytutu Wschodniego w Warszawie zob.: I.P. Maj, *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007.

<sup>2</sup> P. Libera, *Polityczne aspekty funkcjonowania Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej i Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie (1930–1939)*, „Dzieje Najnowsze” 2021, nr 4, s. 67–84. Zob. także: *Polsko-radzieckie stosunki kulturalne 1918–1939. Dokumenty i materiały*, red. W. Balcerak, Warszawa 1977, s. 699–712. O początkach sowietologii: *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939). Idee – ludzie – dziedzictwo*, red. J. Malicki, A. Pukszo, Warszawa 2020.

<sup>3</sup> K. Sacewicz, *Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej. Państwo – społeczeństwo – partie*, Olsztyn 2016. O Instytucie Naukowego Badania Komunizmu (INBK) zob. także: J. Puchalski, *Instytut Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie (1930–1939). Program, organizacja, zbiory prace księgoznawcze [w:] Bibliologia polityczna. Praca zbiorowa*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2011, s. 214–243. Warto też wspomnieć o badaniach dotyczących zainteresowania prasy polskiej sytuacją w Sowietach: L. Piątkowski, *Związek Radziecki w publicystyce polskiej 1922–1928 – społeczeństwo, polityka, gospodarka*, Lublin 1992.

<sup>4</sup> Andrzej Nowak, opisując fenomen „szkoły polskiej” w sowietologii i szukając jej tradycji, sięgnął po aktualne diagnozy wielkich twórców polskiego romantyzmu (A. Nowak, *Powrót „Imperium Zła”. Ideologie współczesnej Rosji, ich twórcy i krytycy (1913–2023)*, Kraków 2023). Z kolei Grzegorz Zackiewicz przeanalizował polską międzywojenną myśl polityczną na temat systemu sowieckiego (G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939*, Kraków 2004). Z prowadzonych ostatnio badań wynika, że polscy uczeni wywarli spory wpływ na studia nad ZSRS na Zachodzie po II wojnie światowej (S. Łukasiewicz, *Rozproszone sieci eksperckie. Emigracyjne losy i twórczość sowietologów z Polski w okresie zimnej wojny* [Projekt NCN 2021/41/B/HS3/01944]). Badania sowietologiczne pierwotnie były zdominowane przez politologów studiujących „systemy polityczne”. Stopniowo rozszerzano możliwości prowadzenia prac interdyscyplinarnych, łączących np. historię społeczną i socjologię polityczną. Z czasem sowietologia wyodrębniła się jako dziedzina badań odrębna od rosjoznawstwa (Z. Cohen, *Rethinking the Soviet Experience: Politics and History Since 1917*, New York 1986).

<sup>5</sup> Zob. m.in.: A. Smoliński, *Analizy i oceny zmian ekonomicznych na sowieckiej Ukrainie od końca lat 20. do końca lat 30. XX w. formułowane przez oficerów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego oraz funkcjonariuszy polskich służb dyplomatycznych: przyczynek do dziejów polskiego wywiadu wojskowego na Sowiety*, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2016, t. 7, s. 73–99.

Kolejnym – oprócz niedostatku opracowań na omawiany temat – czynnikiem inspirowującym do podjęcia próby analizy problematyki badań nad Polską, prowadzonych w ZSRS, jest słabo poznana i w zasadzie pomijana w historiografii działalność instytucji naukowych afiliowanych przy sowieckiej partii komunistycznej. Mimo często wątpliwego dorobku merytorycznego zajmowały one ważne miejsce we wspomnianych badaniach. Zakres ich aktywności daleko wykraczał poza gromadzenie materiałów oraz tworzenie mitologicznego obrazu historii partii komunistycznej i specyficznie rozumianego ruchu robotniczego. Szczególnie interesujący, a zarazem najmniej znany, wydaje się okres, gdy w Moskwie, Kijowie i Mińsku powstawały ośrodki zajmujące się szeroko rozumianymi kwestiami polskimi, podporządkowane odpowiednio KC RKP(b)/WKP(b) oraz komitetom centralnym partii komunistycznych sowieckiej Ukrainy i Białorusi.

Poza obszarem zainteresowania autorów niniejszego artykułu znajdują się zagadnienia polityki informacyjnej i propagandy międzynarodowej, dotyczących spraw polskich, w których ważną rolę, poza Wydziałem Informacji i Prasy NKID<sup>6</sup>, pełniły rozliczne struktury Kominternu<sup>7</sup>, a na początku lat trzydziestych – Biuro Informacji Międzynarodowej (BIM) KC WKP(b)<sup>8</sup>. W celu gromadzenia informacji i sondowania nastrojów BIM korzystało z usług agentów działających Zachodzie pod przykryciem dyplomatów i dziennikarzy. Przykładem takiego funkcjonariusza był Stefan Jan Nejman (Rajewski), pełniącego kolejno funkcje: radcy ambasady ZSRS w Berlinie, przedstawiciela agencji prasowej TASS w Paryżu i kierownika Wydziału Zagranicznego rządowego dziennika „Izwestija”.

W Związku Sowieckim zdobywaniem informacji na temat Polski, podobnie jak to było w przypadku innych państw, zajmowały się struktury dyplomatyczne, wywiadowcze, wojskowe i prasowe. Czy jednak były to jedyne źródła wiedzy? Czy nauka sowiecka, a zwłaszcza ośrodki specjalizujące się w badaniu obcych państw, również brały udział w jej pozyskiwaniu? Jaka była ich rola? Wiadomo, że w państwach komunistycznych ośrodki naukowe pełniły równocześnie różne funkcje: edukacyjną, badawczą oraz propagandową. Zgodnie z ideologią sowiecką wszystkie podmioty, w tym naukowe, miały służyć państwu.

Wiadomo, że władze ZSRS gromadziły różne dane dotyczące Polski – jej gospodarki, wojska, życia społecznego, politycznego, a także mniejszości narodowych. Sposób pozyskiwania tych wiadomości oraz kierunki i zadania wyznaczane poszczególnym instytucjom są wciąż słabo znane, gdyż temat ten nie był podejmowany przez historyków. Z jednej strony był uznawany za oczywisty, a z drugiej badanie go było bardzo trudne do przeprowadzenia ze względu na ograniczony dostęp do informacji. Chodzi o wgląd

<sup>6</sup> NKID (Народный комиссариат иностранных дел – НКИД) – Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych.

<sup>7</sup> Szerzej na ten temat zob.: Г.М. Адибеков, Э.Н. Шахназарова, К.К. Шириня, *Организационная структура Коминтерна. 1919–1943*, Москва 1997; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003, s. 33–38; N. Liebidiewa, *Komintern i Polska w latach 1919–1943 [w:] W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji Sowieckiej i ZSRS wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019, s. 163–210.

<sup>8</sup> BIM przy KC WKP(b), powołane z inicjatywy Józefa Stalina wiosną 1932 r., z Karolem Radkiem na czele, oprócz dostarczania obiektywnej, pozbawionej retuszu ideologicznego informacji analitycznej, główny wysiłek miało skupiać na realizacji zadań politycznych i wojskowo-strategicznych w trójkącie Moskwa–Warszawa–Berlin (О. Кен, *Карл Радек и Бюро международной информации ЦК ВКП(б), 1932–1934 гг.*, „Cahiers du Monde Russe” 2003, t. 44, nr 1, s. 135–178).



nie tylko do materiałów archiwalnych tych instytucji, z którymi współpracowały polskie jednostki naukowe, lecz także do publikacji specjalistycznych, stanowiących najważniejszy wynik prowadzonych w nich prac. Były one drukowane w małej liczbie egzemplarzy i często miały charakter opracowań do użytku wewnętrznego. Ponadto publikacje poświęcone sprawom polskim, nawet te wydane w stosunkowo wysokich nakładach, są obecnie trudno dostępne.

Poniższy tekst jest pierwszą próbą usystematyzowania naszej wiedzy na temat pozyskiwania wiadomości o Polsce przez instytucje naukowe ZSRS, inne niż struktury dyplomatyczne, wywiadowcze, wojskowe i prasowe. Po analizie dostępnych nam sowieckich dokumentów archiwalnych i wydanych drukiem, a także opracowań, przedstawiamy spostrzeżenia dotyczące instytucji i kadr, które zajmowały się analizą sytuacji w II Rzeczypospolitej oraz zadań, które przed nimi stawiano i sposobów ich realizacji. Mamy świadomość, że jest zbyt wcześnie na formułowanie ostatecznych wniosków, dlatego prezentowane tezy traktujemy jako głos inicjujący dyskusję na temat poruszony w tym artykule.

## INSTYTUCJE I LUDZIE

Mimo że władze sowieckie były zainteresowane Polską od momentu przejęcia rządów Rosją, początkowo ich działania nie doprowadziły do rozwinięcia zorganizowanej aktywności, mającej na celu pozyskiwanie informacji analitycznej. Przeciwnie, do początku lat trzydziestych gromadzenie i analiza danych dotyczących spraw polskich nie były scentralizowane w jednej instytucji. Takiej funkcji nie pełnił Komisariat do Spraw Polskich, powołany na początku władzy bolszewików w ramach Ludowego Komisariatu do Spraw Narodowości, chociaż w jego organizacji (nie tylko polskiej sekcji) duży udział brali prominentni polscy komuniści ze Stanisławem Pestkowskim na czele<sup>9</sup>. Nie zajmowało się tymi zagadnieniami również Biuro Polskie KC RKP(b). Być może przyczyną tego stanu rzeczy stało się to, że w kręgach kierowniczych tych instytucji zasiadali liczni polscy komuniści, którzy zagadnienia kraju, z którego pochodzili, dobrze znali osobiście.

Nie podejmowały tych kwestii również inne instytucje „polskie” w Związku Sowieckim, które powstawały od początku lat dwudziestych. W tym czasie taktycznym posunięciem komunistów na terenach nierosyjskich była polityka tzw. korienizacji (ros. *коренизация*, od słowa *корень*, czyli rdzeń), polegająca na zwiększaniu udziału miejscowej (rdzennej) ludności w aparacie państwowym i partyjnym oraz promowaniu jej języków narodowych i kultur<sup>10</sup>. Miało to na celu zwiększenie wpływów i popularności bolszewików wśród mniejszości etnicznych. Poza tworzeniem republik narodowościowych organizowano obszary autonomiczne dla społeczności, których państwa narodowe pozostawały poza

<sup>9</sup> K. Zieliński, *O Polską Republikę Rad. Działalność polskich komunistów w Rosji Radzieckiej 1918–1922*, Lublin 2013.

<sup>10</sup> Zob. więcej: T. Martin, *The Affirmative Action Empire: Nations and Nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*, Cornell University Press, Ithaca NY 2001.

granicami ZSRS. Należały do nich: Polski Rejon Narodowy im. Feliksa Dzierżyńskiego (tzw. Dzierżyńszczyzna) na terytorium sowieckiej Białorusi i Polski Rejon Narodowy im. Juliana Marchlewskiego (tzw. Marchlewszczyzna) na Ukrainie, powołane do życia w drugiej połowie lat dwudziestych i na początku trzydziestych na obszarach sowieckich graniczących z II Rzeczpospolitą. W ich ramach tworzone polskie rady wiejskie, przedszkola, szkoły, technika pedagogiczne, domy dziecka, sądy, instytucje kultury i oświaty. W stolicach republik związkowych zorganizowano takie placówki, jak Polski Państwowy Teatr w Kijowie czy polskie instytuty pedagogiczne w Kijowie i Mińsku. Powołano także polski sektor w Białoruskim Zjednoczeniu Pisarzy Proletariackich (БелАПП – *Белорусская Ассоциация пролетарских писателей*). Język polski, oprócz białoruskiego, rosyjskiego i jidysz, uzyskał w 1924 r. status urzędowego w Białoruskiej SRS. Domeną wspomnianych instytucji było raczej uprawianie propagandy na użytek wewnętrzny, przede wszystkim wobec Polaków żyjących pod panowaniem Moskwy i przekształcanie ich w „nowych” ludzi sowieckich. Taką działalność prowadziły zwłaszcza instytuty pedagogiczne na Białorusi i Ukrainie<sup>11</sup>, w takim celu pisano większość artykułów prasowych, zamieszczanych w pismach wydawanych przez „polskie” instytucje w ZSRS<sup>12</sup>.

Nieco inny charakter miały instytucje sowieckie, zajmujące się badaniem historii ruchu komunistycznego. Ich początki sięgają 25 września 1920 r., gdy uchwałą Rady Komisarzy Ludowych (RKL) Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowieckiej powołano przy Ludowym Komisariacie Oświaty (*Наркомпрос*)<sup>13</sup> Komisję ds. Gromadzenia i Badania Historii Rewolucji Październikowej i Historii Rosyjskiej Partii Komunistycznej (*Комиссия для собирания и изучения материалов по истории Октябрьской революции и истории РКП*, w skrócie Histpart), która od 1921 r. funkcjonowała jako jeden z wydziałów KC RKP(b). Utworzono także inne ośrodki badań historii komunizmu: Instytut Karola Marksa i Fryderyka Engelsa (IME), który powstał na mocy decyzji Biura Organizacyjnego KC RKP(b) w styczniu 1921 r. oraz Instytut Lenina (IL) – w maju 1923 r. – jako część Akademii Socjalistycznej (następnie Akademii Komunistycznej), zajmujący się gromadzeniem materiałów związanych z działalnością „wodza światowego proletariatu”. Ostatecznie na mocy decyzji KC WKP(b) z maja i sierpnia 1928 r. Histpart połączono z IL, powołując do życia Instytut Lenina przy KC WKP(b). W listopadzie 1931 r. odbyła się kolejna fuzja. W jej wyniku powstał Instytut Marksa–Engelsa–Lenina przy KC WKP(b), w skrócie IMEL<sup>14</sup>.

W strukturze Histpartu funkcjonowały dwie podkomisje: Historii Partii oraz Historii Rewolucji Październikowej. Gromadzone materiały przekazywano do tworzącego się

<sup>11</sup> Liczne sprawozdania i dokumenty na temat działalności tych instytutów były publikowane w najważniejszych zbiorach dokumentów dotyczących stosunków polsko-sowieckich.

<sup>12</sup> Wątek ten był szczegółowo analizowany przez badaczy z Instytutu Języka Polskiego PAN w ramach projektu: *Prasa polskojęzyczna w początkach sowietyzacji Ukrain. Wybór źródeł*, red. E. Dzięgiel, zob. strona internetowa projektu: <https://prasapolukr.ijp.pan.pl/content/projekt> oraz E. Dzięgiel, K. Czarnecka, D.A. Kowalska, L. Yanushevska, *Polskojęzyczna prasa na Ukrainie sowieckiej w latach 1918–1939 – przegląd tytułów i treści*, Kraków 2016.

<sup>13</sup> Народный комиссариат просвещения РСФСР (Наркомпрос) – Ludowy Komisariat Oświaty Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Rad – organ władzy w Rosji Sowieckiej, powołany w 1918 r., zajmujący się szerokim wachlarzem spraw związanych z oświatą, nauką, instytucjami kultury, muzeami, archiwami itp.

<sup>14</sup> Szerzej na ten temat zob.: В.Г. Мосолов, *ИМЭЛ – цитадель партийной ортодоксии: из истории Института марксизма-ленинизма при ЦК КПСС. 1921–1956*, Москва 2010.

archiwum tej instytucji, a za sprawy popularyzacji odpowiadała Podsekcja Wystaw, z której w 1924 r. wyodrębniono Muzeum Historii Rewolucji. Histpart miał swoje oddziały regionalne: gubernialne (a następnie obwodowe) i republikańskie (w republikach związkowych). Za ewenement można uznać powołanie w 1923 r. w moskiewskim Histpartcie autonomicznej Komisji Polskiej. W jej skład w różnym czasie wchodziłi prominentni bolszewicy polskiego pochodzenia: Feliks Dzierżyński, Zofia Dzierżyńska, Józef Unszlicht, Feliks Kon, Julian Marchlewski i Adolf Warski, którzy – również w swoich opracowaniach – podejmowali wątki historii „polskiego ruchu rewolucyjnego”. W latach 1926–1932 przewodniczącym komisji był Józef Rotszadt (ps. Józef Krasny), były działacz SDKPiL i KPRP<sup>15</sup>, współpracownik Dzierżyńskiego, związany z Kominternem, kierownik zjednoczonej rezydentury Zarządu Wywiadu Sztabu Armii Czerwonej i INO OGPU w Wiedniu<sup>16</sup>.

Czasopismo „Z Pola Walki”, wydawane w Moskwie przy Komisji Polskiej Histpartu w latach 1922–1934, nawiązywało do dorobku partii „Proletariat”, genewskiej publikacji z 1886 r., publikacji Polskiej Partii Socjalistycznej z roku 1904 i wydawnictwa SDKPiL z 1905 r.<sup>17</sup> Komisja przygotowała kilka serii wydawniczych, a jej członkowie byli również aktywni w innych periodykach, m.in. na łamach „Rewolucji Proletariackiej” (ros. „Пролетарская революция”), organu Histpartu w latach 1921–1941.

Przy polskim Histpartcie – oprócz wydawania własnego periodyku i gromadzenia materiałów w Polskim Archiwum Komunistycznym, biblioteki i muzeum – funkcjonowały kolegia redakcyjne kilku serii wydawniczych<sup>18</sup>. Jednym z głównych kierunków ich działalności było publikowanie edycji źródeł do historii polskiego komunizmu oraz organizacji i partii uważanych za jego ideowych poprzedników. W ramach tych prac Bronisław Szmidt, komunista i historyk ruchu robotniczego, przygotował w IMEL dwa tomy dokumentów do historii SDKPiL<sup>19</sup>. Sporo miejsca w działalności zajmowała popularyzacja postaci czołowych działaczy ruchu rewolucyjnego, mających polskie korzenie bądź działających na ziemiach polskich, jak Leon Jogiches (pseud. Jan Tyszka) czy Feliks Dzierżyński.

Komisje Histpartu powołano także na sowieckiej Ukrainie i Białorusi, graniczących z II Rzeczpospolitą i zamieszkanymi przez duże skupiska Polaków. Na Ukrainie, w ówczesnej stolicy Charkowie, 6 kwietnia 1921 r. utworzono Komisję ds. Badań Historii Rewolucji Październikowej i Komunistycznej Partii Ukrainy (ukr. *Комісія з вивчення історії Жовтневої революції та її історії Комуніст партії України*). W marcu następnego roku, na wzór Moskwy, podporządkowano ją KC KP(b)U. W roku 1929 komi-

<sup>15</sup> Zob. *Справочно-информационные материалы к документальным фондам РЦХИДНИ*, вып. 2, под ред. Ю.Н. Амиантова, К.М. Андерсона (гл. редактор), О.В. Наумова, З.Н. Тихоновой, Москва 1996, s. 113.

<sup>16</sup> М.А. Алексеев, А.И. Колпакиди, В.Я. Кочик, *Энциклопедия военной разведки. 1918–1945 гг.*, Москва 2012, s. 442–443.

<sup>17</sup> J. Holzer, *Czasopismo „Z Pola Walki” w polskiej historiografii ruchu robotniczego*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 2, s. 299.

<sup>18</sup> *О работе Редакционной коллегии польских изданий ИМЭЛ*, „Историк-марксист” 1933, nr 4 (32), s. 147–148.

<sup>19</sup> *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty*, t. 1: 1893–1904, oprac. B. Szmidt, Moskwa 1934; t. 2: 1914–1918, oprac. B. Szmidt, red. S. Krzyżanowski, Moskwa 1936.

sję przekształcono w Instytut Historii Partii i Rewolucji Październikowej na Ukrainie, który dekadę później zdegradowano do poziomu filii moskiewskiego IMEL, zachowując przez cały czas jego związek z Komitetem Centralnym ukraińskiej partii<sup>20</sup>. Od 1934 r., po przeniesieniu stolicy republiki, siedzibą tej instytucji stał się Kijów. Domeną Histpartu było badanie przeszłości, która w warunkach sowieckich miała duże znaczenie w polityce bieżącej i wielokrotnie była wykorzystywana w rozgrywkach politycznych. W tym zakresie jego prace obejmowały analizę sytuacji w środowisku polskich komunistów, natomiast w niewielkim stopniu dotyczyły studiów nad sytuacją bieżącą w II Rzeczypospolitej.

Zbieraniem informacji o Polsce zajmowały się także inne ośrodki sowieckie. Bardzo ważną rolę odgrywał w tej działalności Komintern, który oprócz swojej polskiej sekcji – KPRP/KPP – miał liczne, formalnie niezależne odgałęzienia (filie), takie jak: Międzynarodówka Chłopska (Крестинтерн), wspomniany wyżej MOPR czy Międzynarodówka Związków Zawodowych (Профинтерн), z których każde zajmowało się Polską i miało w niej swoich wysłanników. Oprócz sprawozdań przekazywanych z Warszawy do Moskwy, organizacje te, przede wszystkim w latach dwudziestych, publikowały opracowania dotyczące Rzeczypospolitej, np. nakładem Krestinternu wydano przekład pamiętników chłopów polskich. MOPR zbierał informacje o więzieniach w całej Polsce, a także drukował książki dotyczące losu komunistów i sytuacji w zakładach karnych na terenie tego kraju<sup>21</sup>. Nakładem MOPR ukazywały się także opracowania poświęcone sytuacji mniejszości narodowych, organizacji państwa, partiom politycznym i Wojsku Polskiemu<sup>22</sup>.

W ramach Kominternu funkcjonowały szkoły partyjne różnego stopnia, których głównym zadaniem było formowanie posłusznych i sprawdzonych kadr. Najwyżej w hierarchii tych uczelni znajdowały się tzw. uniwersytety Kominternu. Z punktu widzenia spraw polskich najważniejsza była Sekcja Polska Komunistycznego Uniwersytetu Mniejszości Narodowych Zachodu im. Juliana Marchlewskiego (KUMNZ) i jego filie regionalne<sup>23</sup>. Działalność tych instytucji była dotąd badana w niewielkim stopniu, a już nikt nie zajmował się opracowaniami przygotowanymi przez ich pracowników. Z dotychczasowych badań można wnioskować, że jeżeli nawet w KUMNZ prowadzono prace

<sup>20</sup> Ю.І. Шаповал, *Інститут історії партії при ЦК Компартії України – філіал Інституту марксизму-ленінізму при ЦК КПРС* [w:] *Енциклопедія історії України*, т. 3: Е – Й, редкол.: В.А. Смолій (голова) та ін., Київ 2005, s. 489–490.

<sup>21</sup> *Белый террор в Польше*, предисл. и ред. А. Боровского, Москва 1924.

<sup>22</sup> Б. Иойриш, *В панской Польше*, Харьков 1926.

<sup>23</sup> Komunistyczny Uniwersytet Mniejszości Narodowych Zachodu im. Juliana Marchlewskiego – KUMNZ (Коммунистический университет национальных меньшинств Запада имени Мархлевского – КУНМЗ) – uczelnia utworzona w Moskwie pod koniec 1921 r. na bazie narodowościowych szkół partyjnych. W 1922 r. w jej strukturze funkcjonowało dziewięć sekcji z 1009 słuchaczami, w tym Sekcja Polska, w której kształcono 70 osób (w tym 52 Polaków). Oprócz Sekcji Polskiej działały także sekcje: Żydowska, Niemiecka, Litewska i Rumuńska, a w filii uniwersytetu w Piotrogradzie (od 1924 r. Leningrad) – Łotewska, Fińska i Estońska. Nauka odbywała się w języku ojczystym, tzn. w Sekcji Polskiej po polsku, a np. w Sekcji Żydowskiej – w jidysz. Sekcją Polską kierowała Franciszka Landau, córka Stanisława, a sekretarzem był Edward Aldenberg (*Сборник коммунистического университета национальных меньшинств Запада посвященный пятилетию Октябрьской революции*, Москва 1922, s. 9–11; *Пять лет ленинской учебы: юбилейный сборник (1922–1927)*, под ред. С. Аллерман, Ленинград 1927). Absolwentem Sekcji Żydowskiej KUMNZ był m.in. Grzegorz Smolar, właśc. Hersz Smolar, działacz KPP i KPZB. KUMNZ zlikwidowano na mocy uchwały KC WKP(b) z 21 IV 1936 r.

naukowe, to prawdopodobnie miały one zakres ograniczony<sup>24</sup>. Wiadomo jednak, że aktualne zagadnienia związane z Polską omawiano w tych środowiskach regularnie<sup>25</sup>, a ze wspomnień polskich komunistów wynika, że część kadry prowadziła badania, których wyniki mogły zainteresować władze sowieckie. Doskonałym przykładem jest Ludwik Lipski, który wykładał na Międzynarodowej Szkole Leninowskiej, a „do swej pracy doktorskiej zbierał dane o panowaniu monopoli na Górnym Śląsku” i wątek ten często pojawiał się na jego wykładach<sup>26</sup>. Chociaż miał zakończyć aspiranturę we wspomnianej szkole, nic nie wiadomo o jego publikacjach na temat gospodarki Górnego Śląska<sup>27</sup>. Nie udało się dotychczas odnaleźć także innych przykładów takich opracowań, wydawanych nakładem szkół kominternowskich.

Sytuacja zmieniła się na początku lat trzydziestych. Zaczęły wówczas powstawać instytucje, które oprócz działalności oświatowej i propagandowej miały zajmować się gromadzeniem i analizowaniem wiedzy o współczesnej Polsce.

W strukturach Ukraińskiej<sup>28</sup> i Białoruskiej<sup>29</sup> Akademii Nauk zorganizowano bliźniacze Polskie Instytuty Kultury Proletariackiej (PIKP) oraz Żydowskie Instytuty Kultury Proletariackiej (ŻIKP)<sup>30</sup>. 3 marca 1930 r. podpisano „Umowę o socjalistycznym współzawodnictwie pomiędzy AN ZSRS, WUAN i BAN”<sup>31</sup>, eksponującą zaangażowanie „robotników nauki” w budowę socjalizmu. W sowieckiej nowomowie oznaczało to zwiększanie kontroli Moskwy nad kierunkami i rozwojem badań oraz kształceniem kadry w republikach związkowych ZSRS.

PIKP przy WUAN został utworzony na mocy uchwały sekretariatu KC KP(b)U z 24 stycznia 1931 r. Instytut składał się z czterech wydziałów: literackiego, filologicznego, historycznego i antyreligijnego. Jego dyrektorem mianowano działacza komunistycznego Bolesława Skarbka-Szackiego, który łączył tę posadę ze stanowiskiem kierownika

<sup>24</sup> H. Cimek, *Komunistyczny Uniwersytet Mniejszości Narodowych Zachodu (1921–1936)*, „Zeszyty Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Seria społeczno-pedagogiczna i historyczna” 1995, t. 5, s. 191–200.

<sup>25</sup> J. Siekierska, *Kartki z przeszłości*, Warszawa 1960, s. 45.

<sup>26</sup> J. Jaworska-Lipska, *Wspomnienia Zagłębianki*, Warszawa 1977, s. 326.

<sup>27</sup> Zob. J. Kantyka, *Lipski Ludwik* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972, s. 439–440.

<sup>28</sup> Początki Ukraińskiej Akademii Nauk (UAN) sięgają 1918 r., gdy zgodnie z dekretem hetmana Pawła Skoropadskiego utworzono pierwszą w niepodległej Ukrainie instytucję zrzeszającą kilkadziesiąt instytutów naukowo-badawczych, komisji, muzeów, laboratoriów i innych instytucji naukowych. W czasach sowieckiej Ukrainy, w latach 1921–1936, instytucja ta funkcjonowała jak Wszzechukraińska Akademia Nauk (WUAN), a od 1936 r. – Akademia Nauk Ukrainy.

<sup>29</sup> Białoruska Akademia Nauk (BAN) została powołana do życia 1 stycznia 1929 r. w wyniku rozbudowania struktur istniejącego w Mińsku od 1922 r. Instytutu Kultury Białoruskiej (biał. Інстытут беларускай культуры – Інбелкульт). W pierwszym roku funkcjonowania w BAN pracowało zaledwie 128 osób, z czego większość spośród 87 pracowników zatrudnionych na etatach naukowych nie miała nawet ukończonych studiów wyższych. Od 1936 r. do końca istnienia ZSRS funkcjonowała pod nazwą Akademia Nauk (AN) Białoruskiej SRS.

<sup>30</sup> Zob. A.A. Greenbaum, *Jewish Scholarship and Scholarly Institutions in Soviet Russia, 1918–1953*, Jerusalem 1978; *Советская гениза – The Soviet genizah: новые архивные разыскания по истории евреев в СССР*, составители и ответственные редакторы Г. Эстрайх и А. Френкель, Бостон–Санкт-Петербург 2020; И.П. Герасимова, *К истории еврейского отдела Института белорусской культуры (Инбелкульт) и еврейского сектора Белорусской академии наук в 20–30-х годах*, „Вести Еврейского университета в Москве” 1996, nr 2 (12), s. 144–167.

<sup>31</sup> *Научно-организационные связи Академии наук СССР и Академии наук БССР. 1929–1941 гг.* Сборник документов, составители Л.Д. Бондарь, Н.В. Токарев, К.Г. Шишкина, Минск 2015, s. 16–23.

wydziału w Kijowskim Komitecie Miejskim KP(b)U<sup>32</sup>. Po roku został przeniesiony do Czernihowskiego Okręgowego Komitetu KP(b)U, ale odwiedzał Kijów, o czym świadczy zdjęcie z pracownikami PIKP wykonane późną jesienią 1932 r. Na początku lat trzydziestych placówka ta była największym w ZSRS ośrodkiem naukowo-badawczym specjalizującym się w specyficznie pojmowanych badaniach nad polską historią, językiem, literaturą, folklorem i gospodarką.

Po zaledwie dwóch latach funkcjonowania instytut znalazł się na celowniku OGPU. W marcu 1933 r. jego dyrektorem został Jurij Bodniak (wł. Antoni Grabski, ur. w Suwałkach w 1895 r.), a latem tegoż roku Skarbek został aresztowany pod zarzutem rzekomej „przynależności do Polskiej Organizacji Wojskowej”. W listopadzie 1933 r. na plenum KC KP(b)U i Centralnej Komisji Kontroli (Центральная Контрольная комиссия, ЦКК) ludowy komisarz oświaty USRS Wołodmyr Zatońskij stwierdził, że „cała obsada Instytutu od dyrektora do pomywaczki została dobrana »jednostajnie«. Część z nich posiadała legitymację partyjną, część nie, ale wszyscy oni byli członkami organizacji kontrrewolucyjnej”<sup>33</sup>. W ramach sfingowanej sprawy aresztowano i osądzono ok. 70 pracowników PIKP, a jego byłego dyrektora rozstrzelano w czerwcu 1934 r. Ostatecznie placówka została zlikwidowana na mocy decyzji Biura Politycznego KC KP(b)U z 5 października 1935 r. Wprawdzie w dokumencie wspomniano o przekształceniu PIKP w Gabinet (Кабинет) zajmujący się badaniami polskiej literatury, sztuki i ruchu rewolucyjnego, ale nowa instytucja właściwie nie działała<sup>34</sup>. Z relacji polskich dyplomatów można wnioskować, że pracowała w niej jedna osoba<sup>35</sup>.

Jesienią 1935 r., na mocy kolejnych decyzji ukraińskich gremiów partyjno-państwowych, zlikwidowano Polski Rejon Narodowy im. Juliana Marchlewskiego, zamknięto polskie technika pedagogiczne w Kijowie i Płoskirowie (obecnie Chmielnicki) oraz Polską Sekcję Instytutu Pedagogicznego w Charkowie. Zaprzestano wówczas jakiegokolwiek pracy naukowej oraz kulturalno-oświatowej wśród ludności polskiej w tej republice<sup>36</sup>.

Nieco inaczej sytuacja wyglądała na sowieckiej Białorusi. W ramach Instytutu Kultury Białoruskiej – poprzednika BAN – od 30 marca 1925 r. funkcjonował Wydział Polski, w roku 1927 przekształcony w Sekcję. Jego dyrektorem był komunista polskiego pochodzenia Stefan Heltman<sup>37</sup>, a jednym z kierunków działalności – prace nad reformą pisowni

<sup>32</sup> K. Горбуров, *Болезнь Скарбек-Шацький (1888–1934): мало відома біографія лідера „польської комуністичної роботи” в УСРР*, „З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ” 2012, nr 1 (38), s. 188.

<sup>33</sup> Н.П. Ставицька, *Ліквідація науково-дослідних установ ВУАН з дослідження національних меншин України (II пол. 1920–1930-х рр.)*, „Історія України: мало відомі імена, події, факти” 2007, nr 34, s. 38; H. Stroński, *Represje stalinowskie wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998, s. 164.

<sup>34</sup> H. Stroński, *Represje stalinowskie...*, s. 165; R. Kuśnierz, *Czystki i terror na Ukrainie (1934–1938)*, Toruń 2016, s. 221.

<sup>35</sup> „Nas, Polaków, nie ma kto bronić...” – *represje wobec Polaków w Związku Sowieckim w latach 1935–1938 w materiałach MSZ i wywiadu wojskowego Drugiej Rzeczypospolitej*, wybór, wstęp i oprac. R. Kuśnierz, Łomianki 2018, s. 113.

<sup>36</sup> Na ten temat zob. więcej: O. Рубльов, В. Репринцев, *Репресії проти поляків в Україні у 30-ті роки*, „З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ” 1995, nr 1–2, s. 116–156.

<sup>37</sup> В. Астрога, *Інститут польскай пралетарскай культуры [w:] Энцыклапедыя гісторыі Беларусі*, т. 3, Мінск 1996, s. 496. Zob. także hasło *Heltman Stefan*, s. *Leona* [w:] *Księga Polaków, uczestników Rewolucji Październikowej 1917–1920. Biografie*, oprac. L. Kalestyńska, A. Kochański et al., Warszawa 1967, s. 305–306.

polskiej, zmierzające do uproszczenia ortografii<sup>38</sup>. Specyfiką środowiska mińskiego były badania historyczne poświęcone powstaniu styczniowemu na ziemiach białoruskich, prowadzone w ramach szerszego tematu – dziejów Polaków na Białorusi. Ukazały się m.in. prace dotyczące przebiegu insurekcji w 1863 r. na Mińszczyźnie, Mohylewskiej i Witebszczyźnie<sup>39</sup>. Zajmowano się także „ruchem rewolucyjnym”, m.in. niezmiennym zainteresowaniem cieszył się temat udziału Polaków w rewolucji październikowej<sup>40</sup>. Jako ciekawostkę można przytoczyć to, że druk zbioru pt. *Materiały do udziału Polaków w Rewolucji Październikowej i budownictwie socjalistycznym*, przygotowywany pod redakcją Stanisława Bobińskiego, Józefa Krasnego (Rotsztafta) i Stefana Heltmana, został na mocy decyzji władz partyjnych wstrzymany z uwagi na udział w pracach nad nim „kontrewolucjonistów”<sup>41</sup>.

W 1931 r. z Sekcji Polskiej utworzono Polski Instytut Kultury Proletariackiej przy BAN<sup>42</sup>. W tym samym roku ukazała się pierwsza publikacja z afiliacją PIKP<sup>43</sup>. 19 września 1933 r. jego dyrektorem mianowano Tomasza Dąbala, prominentnego działacza komunistycznego, który był także dyrektorem Instytutu Ekonomii BAN. Dąbał zajmował wówczas drugą co do znaczenia pozycję w strukturach zarządzania nauką na Białorusi – uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk ekonomicznych, został członkiem rzeczywistym BAN, a w 1932 r. wybrano go na jej wiceprezesa. Na tym stanowisku z rewolucyjnym rozmachem lansował plan „Wielkiego Dniepru” – zbudowania drogi wodnej Bałtyk – Morze Czarne<sup>44</sup>. Białoruski PIKP, znacznie mniejszy od swojego ukraińskiego odpowiednika, przez krótki, niespełna dwuletni okres istnienia zajmował się przeważnie wydawaniem klasyków literatury polskiej, m.in. Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego<sup>45</sup>. Jeśli chodzi o prace historyczne, to w badanym okresie ukazała się monografia poświęcona „ruchowi robotniczemu” w Królestwie Polskim<sup>46</sup>.

<sup>38</sup> Więcej na ten temat: M. Iwanow, *Polskie jednostki autonomiczne w ZSRS – Marchlewszczyzna i Dzierżyńszczyzna* [w:] *W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji Sowieckiej i ZSRS wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019, s. 130–132; zob. także *idem*, *Zginieli, bo byli Polakami: koszmar „operacji polskiej” NKWD 1937–1938 – Killed for being Poles: horrors of the „Polish Operation” conducted by the NKVD in 1937–1938*, tłum. na j. angielski E. Siwoń, Poznań 2017. W 1932 r. powołano nawet specjalną Komisję Lingwistyczną ds. Reformy Pisowni w Wydziale Polskim w BAN, która przygotowała do 1933 r. nowy zbiór zasad pisowni. W tym samym czasie wprowadzono reformę języka białoruskiego, mającą na celu zbliżenia ortografii białoruskiej do języka rosyjskiego.

<sup>39</sup> В.А. Острога, *Историческая полонистика в БССР (1920-е годы)* [w:] *Проблемы внешней политики и безопасности: Беларусь – Польша: история и перспективы сотрудничества*, отв. ред. А.В. Русакович [и др.], Минск 2009, s. 93 (całość s. 90–95).

<sup>40</sup> S. Heltman, *Robotnik polski w rewolucji październikowej na Białorusi*, Mińsk 1927.

<sup>41</sup> В.А. Острога, *Историческая полонистика...*, s. 94.

<sup>42</sup> В. Астрога, *Институт польской...*, s. 496.

<sup>43</sup> J. Witkowski, *Powstanie 1863 r. i rosyjski ruch rewolucyjny początku 1860-ich lat*, Mińsk 1931.

<sup>44</sup> М. Глеб, *Проект „Большой Днепр” в истории Белорусской академии наук*, „Наука и инновации” 2018, nr 10 (188), s. 5 (całość s. 4–8). W 1935 r. Dąbał wyjechał do Moskwy, gdzie przed aresztowaniem kierował katedrą w Moskiewskim Instytucie Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa (Московский институт механизации и электрификации сельского хозяйства – МИМЭСХ).

<sup>45</sup> Informacja o przygotowaniu przez Polski Instytut Kultury Proletariackiej przy BAN utworów Mickiewicza i Słowackiego w: „Звезда”, 18 XII 1934, cyt. za: *Документы и материалы по истории советско-польских отношений*, т. VI: 1933–1938 гг., отв. ред. И.А. Хренов, Т. Цесляк, Москва 1969, s. 240–241.

<sup>46</sup> W. Budkiewiczowa, *Ruch robotniczy w Królestwie Polskim w latach 1870–1900*, Mińsk 1934.

Represje w BAN w rozpoczęły się już na początku 1933 r., ale chociaż doszukiwano się wówczas odchylenia nacjonalistycznego (np. za „idealizację Bundu”), to z polskiego instytutu zwolniono tylko jedną osobę<sup>47</sup>. Trudno oprzeć się wrażeniu, że – w porównaniu z Ukrainą – sytuacja badaczy zajmujących się na Białorusi kwestiami polskimi była znacznie lepsza. W tym czasie braki kadrowe utrudniały pracę poszczególnym placówkom naukowym, np. Instytut Historii przy KC KP(b)B w sekcji zachodniej miał trzech pracowników, a potrzebował jeszcze czterech<sup>48</sup>. W 1935 r. instytuty i sekcje BAN, zajmujące się badaniami kultury i historii mniejszości narodowych (m.in. sekcje polska i żydowska), zostały połączone w ramach Instytutu Mniejszości Narodowych (IMN), który został zlikwidowany na mocy decyzji Biura KC KP(b) z 21 maja 1936 r.<sup>49</sup> Jego kasata zbiegła się w czasie ze zmianą polityki narodowościowej w Związku Sowieckim i zaniechaniem projektów autonomii narodowościowych (polskiej, niemieckiej, litewskiej i innych)<sup>50</sup>.

W badaniach nad sprawami polskimi wyspecjalizowały się także inne komórki funkcjonujące od początku lat trzydziestych w składzie obu Akademii Nauk. Były to komisje zajmujące się problematyką ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, tj. – zgodnie z sowiecką nomenklaturą pojęciową – Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Na sowieckiej Ukrainie, w latach 1925–1933, w ramach WUAN funkcjonowała Komisja ds. Badań nad Zachodnią Ukrainą. Natomiast w Mińsku od 1929 r. działał Instytut Nauk Historycznych (INH) BAN (później Instytut Historii AN BSRs), w którym w 1931 r. powołano Komisję ds. Badań nad Zachodnią Białorusią<sup>51</sup>. Głównymi zadaniami wyspecjalizowanych zespołów obu instytucji, oprócz prowadzenia i publikacji badań, były zbieranie i analiza informacji ze źródeł otwartych. Komisja ds. Badań nad Zachodnią Białorusią opracowywała biuletyny kwartalne z podziałem na działy poświęcone sytuacji politycznej, gospodarczej, zmianom demograficznym itp., które przekazywano następnie władzom partyjno-państwowym. Na Białorusi przez pewien czas Komisja funkcjonowała na prawach wydziału KC KP(b)B. Kierowali nią zaufani komuniści: Mikołaj Orechwo (1931–1932), Piotr Miotła (1932–1933), Jan Babrowicz (1933) i – najdłużej – Ludwika Jankowska (wł. Luba Kowieńska, 1934–1936), żona Stefana Skulskiego (wł. Stanisława Mertensa)<sup>52</sup>, który również uczestniczył w pracach tej instytucji.

Ogromny wpływ na funkcjonowanie partyjnych zakładów, powołanych do celów naukowo-badawczych, wywierały zmiany w polityce wewnętrznej ZSRS i zaprzestanie

<sup>47</sup> Notatka I sekretarza KC KP(b)B Nikołaja Gikały, 23 III 1933 r. [w:] *Улада і грамадства БССР у 1929–1939 гады ў дакументах Сакрэтнага аддзела / Асобага сектара ЦК КП(б)Б*, склад., аут. прад. І. Раманава, Менск 2019, s. 692–694.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> И.П. Герасимова, *К истории еврейского...*, s. 161; *История белорусской государственности. В 5 томах, т. 3: Белорусская государственность: от идеи к национальному государству (1917–1939 гг.)*, отв. ред. тома: В.Г. Мазец, Н.В. Смехович, С.А. Третьяк, Минск 2019, s. 525.

<sup>50</sup> Więcej na temat likwidacji polskiej autonomii w Białoruskiej SRS zob.: A. Wiałiki, *Dzierżyńszczyzna 1932–1937. Rejon skazany na likwidację*, red. naukowa J. Szumski, Warszawa 2021.

<sup>51</sup> Р. Лінднэр, *Гісторыкі і улада. Нацыятворчы працэс і гістарычная палітыка ў Беларусі XIX–XX ст.*, Санкт-Пецярбург 2005, s. 201–216.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 47.



eksperymentów narodowościowych. Przyniosły one krwawy finał w okresie wielkiego terroru, a zwłaszcza w trakcie realizacji tzw. operacji narodowościowych NKWD. W latach 1936–1938 zlikwidowano wszystkie instytucje i inne formy aktywności okołonaukowej, podejmujące problematykę polską. Gdy podczas narady partyjnej w Moskwie w IMEL przy KC WKP(b) w październiku 1937 r. padło pytanie, dlaczego obecny na zebraniu jako jedyny przebywający na wolności [sic!] członek polskiego Hispartu i prominentny działacz komunistyczny Gleb Krzyżanowski nie zabiera głosu, pytany odparł: „Ze wszystkich prowokatorów Polacy są najpodlejsi, ponieważ cieszyli się największym zaufaniem”<sup>53</sup>.

Aby zobrazować skalę represji wobec ośrodków zajmujących się problematyką polską, posłużymy się przykładem Białoruskiej SRS. Komisja Kontroli Partyjnej przy KC KP(b) B przygotowała we wrześniu 1937 r. notatkę „O stanie spraw w Białoruskiej Akademii Nauk”, w której twierdzono, że „wrogowie ludu”, zorganizowali „proces gromadzenia informacji szpiegowskich na rzecz Polski”. Zdaniem partyjnych kontrolerów i funkcjonariuszy NKWD, „głównym punktem wysyłki szpiegowskich danych za granicę niewątpliwie była Komisja ds. Badań nad Zachodnią Białorusią oraz Biuro Kontaktów Zagranicznych”. W archiwum komisji znaleźli oni „szereg materiałów, którymi był żywotnie zainteresowany faszystowski wywiad”. Zwracano również uwagę na to, że Białoruską Akademię Nauk odwiedzał polski konsul i że na organizowanych przez niego przyjęciach bywali znani naukowcy białoruscy<sup>54</sup>. W trakcie „operacji polskiej” NKWD, na przełomie lata i jesieni 1937 r., aresztowano dyrekcję i kilku pracowników Instytutu Historii Partii przy KC KP(b)B. Dyrektor tej placówki, M.A. Lewkow, decyzją *trojki* NKWD został uznany za „agenta polskiego wywiadu i organizacji faszystowskiej” i rozstrzelany w październiku tegoż roku. Represje i aresztowania wywołały całkowity paraliż instytutu, reszta jego pracowników i aspirantów złożyła wypowiedzenia na początku 1938 r. Finał tej akcji nastąpił w lipcu tegoż roku, gdy uchwałą Biura KC KP(b)B zlikwidowano miejscowy Histpart i jego lokalne oddziały<sup>55</sup>. W czerwcu 1938 r., w ramach represji wobec Inbiefkultu, oskarżanego o to, że kierował nim „polski agent [Wsiewołod] Ignatowski”, stwierdzono, że sama Akademia Nauk była siedliskiem polskich szpiegów. Wśród nich wymieniono Szejdera, Rubinsztejna, Lewkowicza, Hantmana i Majska. W grupie tej znaleźli się byli pracownicy i współpracownicy Komisji ds. Badania Zachodniej Białorusi, a nawet jej kierowniczka Jankowska<sup>56</sup>. Przez pewien czas nie istniały placówki naukowe specjalizujące się w sprawach polskich, które były podejmowane przez pracowników różnych instytucji i organów. Bez wątplenia mogli oni korzystać z „dorobku” poprzedników.

<sup>53</sup> В. Мосолов, *ИМЭЛ – цитадель...*, s. 324.

<sup>54</sup> A. Smalianczuk, A. Wiałiki „Operacja polska” NKWD na sowieckiej Białorusi (sierpień 1937 – wrzesień 1938) [w:] „Operacja polska” NKWD 1937–1938. Przywracanie pamięci o zbrodni, red. P. Libera, M. Wyrwa, Warszawa 2023, s. 126–127.

<sup>55</sup> В.А. Белозорович, *Деятельность Института истории партии и Октябрьской революции при ЦК КП(б)Б (1929–1938)*, „Беларуская думка” 2021, nr 7, s. 88 (całość s. 83–88).

<sup>56</sup> *Notatka Wiktora Nasiedkina w sprawie sytuacji w AN BSRS, 4 VI 1938 r.* [w:] *Улада і грамадства...*, s. 809–811.

## ZADANIA I SPOSÓB ICH REALIZACJI

Warto w tym miejscu zapytać, jakie zadania stawiano przed autorami prac poświęconych Polsce. Jeżeli chodzi o lata dwudzieste, kiedy jeszcze nie było jednostek organizacyjnych specjalizujących się w badaniu jej spraw, na podstawie dostępnych informacji możemy przypuszczać, że polecenia opracowania poszczególnych kwestii wpływały z różnych szczebli sowieckich władz państwowych i partyjnych. Były one kierowane raczej do konkretnych autorów, niż do instytucji. Na rzecz tej tezy świadczy z jednej strony bardzo zwarta i jednolita grupa twórców tych publikacji (głównie polskich komunistów), a z drugiej to, że ich dzieła były wydawane nakładem różnych placówek, których duża większość opublikowała zaledwie jedno lub dwa opracowania związane z tematyką polską.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja w okresie późniejszym. Z dostępnych planów pracy i sprawozdań Polskich Instytutów Kultury Proletariackiej wiadomo, że oprócz prac na temat sytuacji Polaków w Związku Sowieckim powstawały opracowania dotyczące II Rzeczypospolitej. Centralnym tematem podejmowanym od samego początku przez PIKP w Kijowie miał być „Polski imperializm i USRS”. W ramach tego tematu prowadzono prace nad bardziej szczegółowymi zagadnieniami, którymi były m.in.: „Imperializm współczesnej Polski”, „Polska kontrrewolucja na Ukrainie”, „Faszyzm w literaturze współczesnej Polski” czy „Kościół katolicki na Ukrainie i jego kontrrewolucyjna działalność”<sup>57</sup>. Podobne zadania stawiano przed bliźniaczym instytutem w Mińsku i placówkami, które później przejęły jego rolę (przede wszystkim przed Komisją ds. Badania Zachodniej Białorusi). Należała do nich analiza współczesnej sytuacji w Polsce. O tym, jak szeroko prowadzono te badania, świadczy najlepiej zawartość publikacji wydanych w tym czasie w Związku Sowieckim.

Pierwsze opracowania, świadczące o zainteresowaniu komunistów funkcjonowaniem i różnymi aspektami organizacji państwa polskiego, pojawiły się jeszcze podczas wojny polsko-bolszewickiej i były poświęcone analizie jego sytuacji ekonomicznej<sup>58</sup>. Zajmował się tym wówczas m.in. Andrzej Radziszewski, polski komunista, od wielu lat związany z rosyjskim ruchem rewolucyjnym i piszący najczęściej po rosyjsku pod pseudonimem „Arski”. Interesowały go przede wszystkim tematy związane z gospodarką sowiecką, m.in. w latach 1924–1927 kierował Instytutem Badań Ekonomicznych i Kursów Ludowego Komisariatu Finansów<sup>59</sup>. Nie wiadomo, w jakim stopniu instytucja ta zajmowała się problematyką polską, raczej to sam Radziszewski był uznawany za eksperta od tych spraw. Oprócz wspomnianej wcześniej analizy potencjału gospodarczego Polski z roku 1920 pisał o sprawie chłopskiej w tym kraju<sup>60</sup>, a w 1925 r. wydał dość obszerne, przekrojowe opracowanie, poświęcone zagadnieniom związanym z potencjałem Rzeczypospolitej, w którym

<sup>57</sup> *Sprawozdanie dyrekcji Instytutu Polskiej Kultury Proletariackiej w Kijowie za rok 1931* [w:] *Polsko–radzieckie stosunki kulturalne...*, s. 431–432.

<sup>58</sup> А.Ф. Арский, *Польша и ее экономические ресурсы*, Петербург 1920.

<sup>59</sup> Zob. jego biogramy w: *Księga Polaków, uczestników...*, s. 38; A. Kochański, *Andrzej Radziszewski (1886–1934)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, Warszawa 1986.

<sup>60</sup> А.Ф. Арский, *Крестьянский вопрос в Польше*, Москва 1923.

omówił jej geografii fizyczną, zaludnienie, historię, strukturę społeczną, sytuację polityczną, a także sytuację ruchu robotniczego oraz życie kulturalne<sup>61</sup>.

W późniejszym czasie autor ten nie pisał na tematy polskie, ale w 1927 r. brał udział w pracach nad przygotowaniem przekładu i wydaniem w ZSRS książki Bernarda Lecache *Pologne sans masque*, która została opublikowana przez instytucje związane z Francuską Partią Komunistyczną jako element kampanii prasowej, mającej na celu zdyskredytowanie przywódcy Ukraińskiej Republiki Ludowej Symona Petlury, zamordowanego przez sowieckiego agenta wkrótce po zamachu majowym i powrocie Józefa Piłsudskiego do władzy.

Analizy sytuacji politycznej w Polsce, postrzeganej przez pryzmat ideologii sowieckiej, pojawiały się jako odrębne publikacje albo fragmenty większych opracowań. Bardzo często ich autorami byli polscy komuniści, doskonale znający rzeczywistość kraju, z którego pochodzili. Przykładem są dwa opracowania poświęcone „polskiemu faszyzmowi”, przygotowane jeszcze w czasach, kiedy w Związku Sowieckim żywe były plany marszu na zachód i wojny z II Rzeczpospolitą. Pierwsze z nich to rozdział tomu poświęconego „światowemu faszyzmowi”, wydanego w 1923 r., dotyczący „teorii i praktyki polskiego faszyzmu”, napisany przez Marię Koszutką (Werę Kostrzewę)<sup>62</sup>. Tekst ten nie znalazł się w pismach Koszutskiej, opublikowanych w PRL<sup>63</sup>, chociaż z pewnością byłby interesujący dla polskiego czytelnika. Autorka nie tylko analizowała w nim politykę władz w Warszawie po odzyskaniu niepodległości, lecz także omówiła najważniejsze jej zdaniem polskie organizacje „faszystowskie”, wśród których wymieniła m.in. Związek Dowborczyków, Sokoła, Związek Hallerczyków i inne.

Rok później ukazała się książeczka *Polski faszyzm* autorstwa innego ważnego komunisty polskiego, wspomnianego wyżej Rotsztańta (Krasnego)<sup>64</sup>. Autor ten blisko jedną piątą swojej pracy poświęcił na wyliczenie wszystkich organizacji, które uznał za „faszystowskie”, gdzieś tam dodając ich krótkie charakterystyki. W podsumowaniu stwierdził, że nie można podać liczby członków organizacji faszystowskich w Polsce, ale na pewno jest ich wiele dziesiątek tysięcy<sup>65</sup>. Warto dodać, że podobne wykazy polskich organizacji uznawanych za wrogie znalazły się później w wewnętrznych opracowaniach NKWD, a po napaści na Polskę we wrześniu 1939 r. były one wykorzystywane przez sowiecką bezpiekę jako materiał informacyjny służący do poszukiwania i represjonowania wybranych osób<sup>66</sup>. W podobnym duchu, choć bez użycia w tytule słowa „faszyzm”, została napisana broszura Feliksa Kona, poświęcona procesowi Hromady w II Rzeczypospolitej. Oprócz

<sup>61</sup> *Idem*, *Современная, Польша*, Москва 1925.

<sup>62</sup> В. Костшева, *Теория и практика польского фашизма* [w:] *Мировой фашизм. Сборник статей*, ред. Н. Мещерков, Москва–Петроград 1923, s. 147–167.

<sup>63</sup> W. Koszutska, *Pisma i przemówienia*, t. 1–3, Warszawa 1961.

<sup>64</sup> Ю. Красный, *Польский фашизм*, Москва 1924.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 23–34.

<sup>66</sup> Zob. np.: *Omówienie partii politycznych oraz organizacji paramilitarnych i społecznych działających w Polsce w 1939 r. sporządzone przez 3 Oddział (KRO) GUGB NKWD* [w:] *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, t. 1, Warszawa–Moskwa 2001, s. 37–107; W. Materski, *Rozpoznanie przez NKWD ZSRR kolonii gruzińskiej w Polsce (1939)*, „Pro Georgia” 1996, t. 6, s. 80–83. Zob. także: W. Materski, *Na widcie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.

treści propagandowych autor zamieścił w niej bardzo konkretne dane, dotyczące np. liczby osadników polskich na Kresach Wschodnich, czy wykaz prasy białoruskiej, wydawanej w Polsce i konfiskowanej przez jej władze<sup>67</sup>.

W tym kontekście warto przypomnieć również dwa inne opracowania, chociaż nie były one wydane nakładem instytucji związanych z nauką. W latach dwudziestych Sowietci interesowali się zagadnieniami o charakterze strategicznym, a także informacjami związanymi z potencjałem i możliwościami bojowymi Wojska Polskiego. W 1924 r. Stanisław Budkiewicz, polski komunista i wieloletni wysoki funkcjonariusz wywiadu wojskowego ZSRS, przygotował studium poświęcone zagadnieniom wojskowo-geograficznym i wojskowo-statystycznym II Rzeczypospolitej. Połowa obszernego opracowania (ponad 200 stron) zawierała charakterystyki poszczególnych regionów Polski w podziale na teatry działań wojennych<sup>68</sup>.

Kilka lat później inny polski komunista, a zarazem funkcjonariusz sowieckiego wywiadu wojskowego, dowódca brygady (kombryg) Bronisław Petruszewicz przedstawił sposób szkolenia Wojska Polskiego. W obszernym studium (prawie 280 stron) szczegółowo omówił nie tylko wyszkolenie piechoty, kawalerii i artylerii, lecz także szkolenie rezerwy, szkolenie strzeleckie, dbanie o morale armii i zagadnienia sportowe<sup>69</sup>.

Jak wspomnieliśmy, zdecydowana większość z licznych publikacji, do których udało nam się dotrzeć, została przygotowana przez komunistów pochodzących z Polski. Tylko nieliczne zostały opracowane przez osoby słabiej znające jej realia. Należeli do nich autorzy dwóch prac wydanych w drugiej połowie lat dwudziestych. W 1926 r. Siergiej Gessen, historyk i literaturoznawca z Leningradu, zajmujący się przede wszystkim Puszkinem i dekabrystami, przedstawił w publikacji poświęconej państwu powstałym na zachodnich krańcach dawnego imperium carów – Polsce, Finlandii, Estonii, Łotwie i Litwie – analizę sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, a także gospodarczej II Rzeczypospolitej, poprzedzoną obszernym omówieniem procesu historycznego, który doprowadził do jej powstania w 1918 r.<sup>70</sup> Druga publikacja, mająca charakter wybitnie i właściwie wyłącznie propagandowy, to książeczka opracowana przez Michaiła Rafała-Bałachowskiego, szefa Zjednoczenia Wydawnictw Politycznych w Leningradzie, wydana w 1928 r. w reakcji na zmiany polityczne w Polsce. Jej celem było „ostrzeżenie” przed niebezpieczeństwem grożącym Sowietom ze strony II Rzeczypospolitej, przede wszystkim w związku z dojściem Piłsudskiego do władzy<sup>71</sup>.

Znaczne ożywienie zainteresowania sytuacją wewnętrzną Polski jest wyraźnie zauważalne od początku lat trzydziestych. Powstały wówczas dwa wspomniane ośrodki, w Kijowie i w Mińsku, które miały badać zagadnienia II Rzeczypospolitej. Jak wiadomo, pierwszy z nich nie zdążył rozwinąć swoich prac, ale w Mińsku były one prowadzone i regularnie publikowane. Szczególnie aktywna w tym zakresie była Komisja ds. Badania Zachodniej Białorusi. Z przeglądu dostępnych publikacji wynika, że jej działalność koncentrowała się na

<sup>67</sup> Ф. Кон, *Западная Беларусь, колония панской Польши*, Москва 1928.

<sup>68</sup> С.Р. Будкевич, *Польша: военно-географический и военно-статистический очерк*, Москва 1924.

<sup>69</sup> Б.В. Петрусевич, *Обучение и подготовка польской армии*, Москва 1929.

<sup>70</sup> С.Я. Гессен, *Окраинные государства. Польша, Финляндия, Эстония, Латвия и Литва*, Ленинград 1926.

<sup>71</sup> М.А. Рафаил, *Куда ведет Польшу Пилсудский*, Ленинград 1928.

analizie zagadnień przemysłowych, narodowościowych i politycznych. Badania prowadzono równoległe z rokowaniami dotyczącymi zawarcia paktu o nieagresji między Polską a ZSRS, a podpisanie tego paktu w lipcu 1932 r. nie wpłynęło na tok prac analitycznych.

Jedno z pierwszych opracowań ukazało się już w roku 1932 i było poświęcone polityce narodowościowej Polski na Kresach Wschodnich. Była to stosunkowo niewielka, licząca ledwie 25 stron broszura autorstwa Piotra Harbacewicza o polonizacji Zachodniej Białorusi, oparta przede wszystkim na doniesieniach prasowych<sup>72</sup>. Jak wszystkie sowieckie opracowania zawierała dużą dawkę propagandy, ale świadczyła o zbieraniu informacji i podejmowaniu prób analizy polskiej polityki narodowościowej wobec mniejszości białoruskiej. Opracowanie to było jedną z nielicznych publikacji sygnowanych przez Komisję i wydanych w języku białoruskim. Pozostałe ukazywały się po rosyjsku.

W 1934 r. wydano dwa obszerniejsze opracowania poświęcone zagadnieniom gospodarczym: pracę autorstwa Jakowa Sznajdera, na temat zubożenia chłopów na Zachodniej Białorusi i drogi do dobrobytu w sowieckiej części tego kraju<sup>73</sup> oraz książkę W. Friszmana o gospodarce Zachodniej Białorusi. Ta ostatnia praca była obszerniejsza od poprzednich (liczyła 158 stron) i zawierała statystyczno-gospodarczy opis przemysłu, według poszczególnych gałęzi w czterech województwach, które autor uznawał za Zachodnią Białoruś: białostockim, wileńskim, nowogródzkim i poleskim<sup>74</sup>.

Kolejne opracowanie, również autorstwa Sznajdera, dotyczące tym razem rozmieszczenia przemysłu na Zachodniej Białorusi, ukazało się w 1936 r. już nakładem Sekcji ds. Badań Zachodniej Białorusi przy Instytucie Historii<sup>75</sup>. W odróżnieniu od wcześniejszej książki Friszmana w tej pracy omówiono usytuowanie omawianych zakładów według klucza geograficznego, zgodnie z podziałem na wspomniane cztery województwa.

Równocześnie nakładem komisji ukazywały się analizy życia politycznego w Polsce, wśród których na szczególną uwagę zasługują opracowania poświęcone poszczególnym partiom politycznym. Publikowane najpierw jako pojedyncze rozprawy, później zostały zebrane w jednym obszernym tomie. Pierwsze powstały w 1935 r. dwa stosunkowo obszerne, liczące od kilkudziesięciu do 100 stron, opracowania autorstwa znanych polskich komunistów. Stefan Skulski (Stanisław Mertens) przedstawił Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem<sup>76</sup>, a Bronisław Bortnowski (pseud. Bronkowski) opisał KPP w broszurze drukowanej już wcześniej w Moskwie<sup>77</sup>. Jeszcze w tym samym roku obie prace zostały ponownie wydane w jednej z najważniejszych i najciekawszych publikacji stworzonych pod szyldem omawianej komisji. Była to książka poświęcona partiom politycznym w Polsce, pod redakcją Skulskiego<sup>78</sup>.

<sup>72</sup> П. Гарбацэвіч, *Полёнізацыя Заходняй Беларусі*, Менск 1932.

<sup>73</sup> Я. Шнэйдэр, *Абнішчанне сялянства на Заходней Беларусі і шлях да заможнага жыцця ў БССР*, Менск 1934.

<sup>74</sup> В. Фришман, *Промышленность Западной Беларуси. Статистическо-экономические описание*, Минск 1934.

<sup>75</sup> Я. Шнейдер, *Очерки размещения промышленности Западной Беларуси*, Минск 1936.

<sup>76</sup> С. Скульский, *Беспартийный блок – правящая партия польского фашизма*, Минск, 1935.

<sup>77</sup> Б. Бронковский, *Коммунистическая партия Польши, Приложение: Программа КПП*, Минск 1935.

<sup>78</sup> *Политические партии в Польше, зап. Беларуси и зап. Украине*, под ред. С. Скульского, Минск 1935.

Obszerna, licząca ponad 330 stron, miała na celu omówienie wszystkich najważniejszych partii politycznych, zarówno polskich, jak i mniejszości narodowych. We wstępie redaktorzy wyrazili żal, że nie udało im się zawrzeć w tomie tekstów o niemieckich i litewskich partiach politycznych. Zagadnienie organizacji litewskich udało się opracować rok później, kiedy to nakładem Instytutu Historii BAN ukazała się praca Jekateriny Matulaitis, poświęcona litewskim partiom politycznym w II Rzeczypospolitej i sytuacji Litwinów „pod jarzmem faszystowskiej Polski”<sup>79</sup>. Autorka, która była kuzynką wileńskiego dziennikarza Józefa Mackiewicza i pierwszą żoną czekisty Romana Pilara, została później rozstrzelana pod zarzutem współpracy w wywiadem litewskim<sup>80</sup>.

Opracowanie przygotowane pod redakcją Skulskiego składa się z kilku części. Pierwsza była poświęcona partii „robotniczej” – KPP i jej programowi. Była to wspomniana praca autorstwa Bortnowskiego. Należy przypuszczać, że zawarte w niej informacje posłużyły kilka lat później do przeprowadzenia czystek w tej partii. Kolejne części książki dotyczyły „burżuazyjnych” polskich ugrupowań politycznych, którym poświęcono ponad 100 stron. Narodową Partię Robotniczą, chrześcijańską demokrację oraz BBWR opisał także Skulski, Narodową Demokrację – S. Wołkowyskij z Szewalkowiczem, PPS – S. Wołkowyskij ze Sznajderem, a PSL – Włodawskij. Następnie omówiono ugrupowania polityczne mniejszości narodowych, przeznaczając na każdą z grup etnicznych mniej więcej po 40 stron. Partie żydowskie zaprezentowali Sznajder i M. Lewin we współpracy z Brinem, białoruskie – Wołkowyskij, Lewin i W. Kuzniecowa, a ukraińskie – M. Drohobnicki. Wśród tych ostatnich najwięcej miejsca poświęcono UNDO i OUN. Warto dodać, że oddzielne, chociaż dość krótkie teksty dotyczyły Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego oraz Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej. Oprócz Bortnowskiego i Skulskiego, autorzy opracowań zamieszczonych w tym tomie nie należą do postaci znanych, może poza żoną Skulskiego, wspomnianą wyżej Jankowską, która co prawda nie napisała żadnego tekstu, ale nie tylko była redaktorem książek wydawanych przez komisję, lecz także otrzymała odrębne podziękowania we wstępie do omawianej publikacji.

Wspomniana praca była najobszerniejszym zbiorem studiów poświęconych polskim partiom politycznym, który powstał w Związku Sowieckim. Zawarte w niej teksty, chociaż niekiedy niepełne i powierzchowne, pozwalały na pozyskanie wiedzy na temat najważniejszych elementów programów omawianych stronnictw oraz ich głównych prądów i frakcji, a także o tym, które z nich były w ZSRS uznawane za „wrogie”. Warto zaznaczyć, że opisy te zawierały stosunkowo niewiele nazwisk działaczy. W cytowanym wcześniej opracowaniu, przygotowanym w NKWD, oprócz krótkich charakterystyk poszczególnych ugrupowań politycznych podawano również wykazy najważniejszych aktywistów<sup>81</sup>.

Bez wątpienia najciekawszym i najmniej znanym osiągnięciem Komisji do spraw Badania Zachodniej Białorusi był „Biuletyn Informacyjny”, który ukazywał się w latach 1931–1936. Zawierał przegląd prasy polskiej i białoruskiej wydawanej w II Rzeczypospolitej. Najwięcej

<sup>79</sup> Э. Магулайтис, *Литовцы под гнетом фашистской Польши (политико-экономический очерк)*, Минск 1936.

<sup>80</sup> J. Mackiewicz, *Mój szwagier – szef GPU* [w:] J. Mackiewicz, B. Toporska, *Droga Pani...*, Londyn 1998, s. 393.

<sup>81</sup> Zob. przypis 66.

uwagi poświęcano w nim zagadnieniom gospodarczym Zachodniej Białorusi, „walce robotników białoruskich z wyzyskiem społecznym i narodowym” oraz sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce. Pojawiały się również artykuły o gospodarce II Rzeczypospolitej, jej siłach zbrojnych i budżecie przeznaczonym na cele wojskowe. Pierwszych osiem numerów (1931–1933) wydano po białorusku, następnie (1934–1936) – po rosyjsku. Łącznie ukazało się 45 numerów<sup>82</sup>, co oznacza, że w końcowym etapie pismo było drukowane dość regularnie, średnio co miesiąc. Wiązało się to zapewne z zapotrzebowaniem na taką literaturę. Późniejsze prace, opublikowane po 1936 r., ukazywały się nakładem bardzo różnych ośrodków, a ich autorzy najczęściej nie byli związani ze sprawami polskimi.

Powyższy przegląd opracowań pozwala na sformułowanie kilku uwag dotyczących ich bazy źródłowej. Większość z nich była oparta na wiadomościach powszechnie dostępnych – publikacjach urzędowych i prasie. W celu stworzenia odpowiednich zbiorów informacji, przy ośrodkach zajmujących się zagadnieniami polskimi otwierano biblioteki, które starano się dość dobrze zaopatrzyć. Świadczy o tym chociażby przykład PIKP w Kijowie, który zdołał zebrać w ciągu kilku lat swojej działalności pokaźną bibliotekę, liczącą 26 tys. tomów<sup>83</sup>. Można domniemywać, że przynajmniej część z nich pochodziła z dawnych polskich majątków na Ukrainie. Zdarzały się wśród nich zabytki z wcześniejszych stuleci<sup>84</sup>. Jednak w prowadzonych badaniach największe znaczenie miały publikacje wydawane w II Rzeczypospolitej i gromadzone na bieżąco. To one przeważają wśród prac cytowanych i wykorzystanych przez autorów sowieckich. Doskonałym przykładem jest chociażby przywoływane nieraz opracowanie Alicji Bęcikowskiej, poświęcone partiom politycznym w Polsce.

Co ciekawe, autorzy sowieccy regularnie korzystali nie tylko z prasy polskiej, lecz także z gazet i czasopism wydawanych w II Rzeczypospolitej przez mniejszości narodowe. W świetle ich prac i wykorzystanego w nich materiału źródłowego staje się zrozumiałe, dlaczego władze ZSRS, różnych szczebli i z różnych instytucji, nalegały na instytucje polskie, domagając się wymiany publikacji. Można przywołać np. interwencje z 1922 r. albo pochodzące z roku 1927 pismo Anatolija Łunaczarskiego, który prosił Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie o nawiązanie wymiany oficjalnych wydawnictw<sup>85</sup>, czy osobne porozumienia prasowe między PAT i TASS<sup>86</sup>. Podobna korespondencja dotyczyła publikacji mniejszości narodowych w Polsce, np. wydawanych przez Towarzystwo Naukowe im. Szewczenki<sup>87</sup>.

<sup>82</sup> А.Н. Горяинов, *Советская славистика 1920–1930-х годов* [w:] *Исследования по историографии славяноведения и балканистики*, Москва 1981, s. 13, 20.

<sup>83</sup> H. Stroński, *Represje stalinowskie...*, s. 165.

<sup>84</sup> M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991, s. 200.

<sup>85</sup> *Apel Biura Kijowskiego Ogólnoinformacyjnego Komitetu Naukowego do polskich instytucji wydawniczych i naukowych o przesyłanie publikacji, 2 VI 1922 r.* [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 4, oprac. A. Deruga, W. Gostyńska, J. Jurkiewicz, P. Olszański, A. Zatorski, Warszawa 1965, s. 164; *Pismo komisarza ludowego oświaty RSFRS A. Łunaczarskiego do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego K. Bartla z propozycją wymiany wydawnictw oficjalnych, lipiec 1927* [w:] *Dokumenty i materiały...*, t. 5, oprac. T. Cieślak et al., przy współudziale H. Adalińskiej et al., Warszawa 1966, s. 209.

<sup>86</sup> *19 I 1928 r.* [w:] *Dokumenty i materiały...*, t. 5, s. 269–270.

<sup>87</sup> *Pismo Biura Prasowego Poselstwa USRS w Warszawie do Zarządu Towarzystwa Naukowego im. T. Szewczenki w sprawie wymiany książek, 7 VIII 1923 r.* [w:] *Dokumenty i materiały...*, t. 4, s. 255–256.

## PRÓBA PODSUMOWANIA

Analiza prac poświęconych tematyce polskiej, opublikowanych w Rosji Sowieckiej i ZSRS, chociaż ograniczona do najważniejszych opracowań i ośrodków, pozwala na sformułowanie kilku wniosków. Przede wszystkim nie ulega wątpliwości, że władze w Moskwie starały się pozyskiwać informacje na temat II Rzeczypospolitej różnymi kanałami, w tym drogą wymiany „naukowej”. Mniej więcej do roku 1930 działania te były słabo skoordynowane i prawdopodobnie miały charakter doraźny. Opracowania poświęcone Polsce, powstałe w ZSRS, początkowo były przygotowywane i wydawane nakładem różnych instytucji. Dopiero na początku lat trzydziestych powstały w ramach sowieckich – Ukrainskiej i Białoruskiej – Akademii Nauk ośrodki, które miały potencjał do pogłębionych studiów. Zapewniono im bazę źródłową i prawdopodobnie dopływ literatury z Polski. Wśród podejmowanych zagadnień bardzo dużą rolę odgrywały problemy związane z przemysłem i potencjałem gospodarczym, a także polityką narodowościową oraz życiem politycznym II Rzeczypospolitej. W tym kontekście warto pamiętać o kolejnych okresach ochłodzenia lub ocieplenia w relacjach Warszawy z Moskwą, które niewątpliwie wpływały na powstawanie omawianych publikacji.

Szczególne znaczenie miały instytucje afiliowane przy strukturach partii bolszewickiej, powołane do prowadzenia badań nad historią specyficznie rozumianego ruchu robotniczego, a w praktyce pełniące funkcje ośrodków analitycznych, w których dokonywano ocen i ekspertyz dotyczących bieżącej sytuacji w Polsce m.in. na podstawie dokumentacji przekazywanej z INO OGPU i wywiadu (Разведупра) Armii Czerwonej.

Bardzo wyraźnie widać, że w przytłaczającej większości autorami byli komuniści, a nawet weterani ruchu komunistycznego, narodowości polskiej. To oni opracowywali poszczególne pozycje albo kierowali pracami młodszych, nie tak doświadczonych kolegów. O wiele rzadziej pojawiają się mniej znane nazwiska. O niektórych badaczach, pracujących w Komisji ds. Badania Zachodniej Białorusi, trudno ustalić nawet podstawowe informacje, również na podstawie prac poświęconych BAN. Wiadomo tylko, że większość z nich później represjonowano<sup>88</sup>. Łatwo też zauważyć, że znaczna część z nich utrzymywała bliskie kontakty z sowieckimi organami wywiadowczymi. Trudno powiedzieć, w jaki stopniu pisane przez nich analizy były dosłownym wykonaniem polecenia służb, ale wiadomo, chociażby z korespondencji Dzierżyńskiego z Nejmanem, że sowieckie organy zwracały się często do osób niezwiązanych z nimi bezpośrednio o przygotowanie pewnych materiałów.

Chociaż studia sowieckich instytucji naukowych na tematy polskie nie były prowadzone w sposób stały i regularny, a struktury, które miały się nimi zajmować, przechodziły liczne zmiany organizacyjne i personalne, badaczom w nich zatrudnionym udało się przygotować pewną liczbę opracowań, które udostępniały sowieckiej elicie technicznej, wojskowej i dyplomatycznej podstawowe informacje na temat II Rzeczypospolitej. Nie ulega wątpliwości, że ich prace były później wykorzystywane przez służby ZSRS do sporządzenia własnych opracowań, którymi posługiwały się, represjonując mieszkańców wschodniej części Polski po 17 września 1939 r.

<sup>88</sup> Zob. *Улада і грамадства...*, s. 809–811.



## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA OPUBLIKOWANE I OPRACOWANIA

- Budkiewiczowa W., *Ruch robotniczy w Królestwie Polskim w latach 1870–1900*, Mińsk 1934.
- Cimek H., *Komunistyczny Uniwersytet Mniejszości Narodowych Zachodu (1921–1936)*, „Zeszyty Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Seria społeczno-pedagogiczna i historyczna” 1995, t. 5.
- Cohen Z., *Rethinking the Soviet Experience: Politics and History Since 1917*, New York 1986.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 4, oprac. A. Deruga, W. Gostyńska, J. Jurkiewicz, P. Olszański, A. Zatorski, Warszawa 1965
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 5, oprac. T. Cieślak et al., przy współudziale H. Adalińskiej et al., Warszawa 1966.
- Dzięgiel E., Czarnecka K., Kowalska D.A., Yanushevska L., *Polskojęzyczna prasa na Ukrainie sowieckiej w latach 1918–1939 – przegląd tytułów i treści*, Kraków 2016.
- Greenbaum A.A., *Jewish Scholarship and Scholarly Institutions in Soviet Russia, 1918–1953*, Jerusalem 1978.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003.
- Heltman S., *Robotnik polski w rewolucji październikowej na Białorusi*, Mińsk 1927.
- Holzer J., *Czasopismo „Z Pola Walki” w polskiej historiografii ruchu robotniczego*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 2.
- Ilgiewicz H., *Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej oraz Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie (1930–1939)*, Warszawa 2019.
- Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939). Idee – ludzie – dziedzictwo*, red. J. Malicki, A. Pukszo, Warszawa 2020.
- Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991.
- Iwanow M., *Polskie jednostki autonomiczne w ZSRS – Marchlewszczyzna i Dzierżyńszczyzna [w:] W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji Sowieckiej i ZSRS wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019.
- Iwanow M., *Zginęli, bo byli Polakami: koszmar „operacji polskiej” NKWD 1937–1938 – Killed for being Poles: horrors of the „Polish Operation” conducted by the NKVD in 1937–1938*, tłum. na j. angielski E. Siwoń, Poznań 2017.
- Jaworska-Lipska J., *Wspomnienia Zagłębianki*, Warszawa 1977.
- Kantyka J., *Lipski Ludwik [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972.
- Kochański A., *Andrzej Radziszewski (1886–1934) [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 29, Warszawa 1986.
- Kornat M., *Polska szkoła sowietologiczna 1930–1939*, Kraków 2003.
- Koszutska W., *Pisma i przemówienia*, t. 1–3, Warszawa 1961.
- Księga Polaków, uczestników Rewolucji Październikowej 1917–1920. Biografie*, oprac. L. Kalestyńska, A. Kochański et al., Warszawa 1967.
- Kuśnier R., *Czystki i terror na Ukrainie (1934–1938)*, Toruń 2016.
- Libera P., *Polityczne aspekty funkcjonowania Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej i Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie (1930–1939)*, „Dzieje Najnowsze” 2021, nr 4.

- Liebediewa N., *Komintern i Polska w latach 1919–1943* [w:] *W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji Sowieckiej i ZSRS wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019.
- Mackiewicz J., *Mój szwagier – szef GPU* [w:] J. Mackiewicz, B. Toporska, *Droga Pani...*, Londyn 1998.
- Maj I.P., *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007.
- T. Martin, *The Affirmative Action Empire: Nations and Nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*, Cornell University Press, Ithaca NY 2001.
- Materski W., *Na widenie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.
- Materski W., *Rozpoznanie przez NKWD ZSRR kolonii gruzińskiej w Polsce (1939)*, „Pro Georgia” 1996, t. 6.
- „Nas, Polaków, nie ma kto bronić...” – represje wobec Polaków w Związku Sowieckim w latach 1935–1938 w materiałach MSZ i wywiadu wojskowego Drugiej Rzeczypospolitej, wybór, wstęp i oprac. R. Kuśnierz, Łomianki 2018.
- Nowak A., *Powrót „Imperium Zła”. Ideologie współczesnej Rosji, ich twórcy i krytycy (1913–2023)*, Kraków 2023.
- Omówienie partii politycznych oraz organizacji paramilitarnych i społecznych działających w Polsce w 1939 r. sporządzone przez 3 Oddział (KRO) GUGB NKWD [w:] *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, t. 1, Warszawa–Moskwa 2001.
- Piątkowski L., *Związek Radziecki w publicystyce polskiej 1922–1928 – społeczeństwo, polityka, gospodarka*, Lublin 1992.
- Początki sowietologii. Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939). Idee – ludzie – dziedzictwo*, red. J. Malicki, A. Pukszo, Warszawa 2020.
- Polsko-radzieckie stosunki kulturalne 1918–1939. Dokumenty i materiały*, red. W. Balcerak, Warszawa 1977.
- Puchalski J., *Instytut Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie (1930–1939). Program, organizacja, zbiory prace księgoznawcze* [w:] *Bibliologia polityczna*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2011.
- Sacewicz K., *Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej. Państwo – społeczeństwo – partie*, Olsztyn 2016.
- Siekierska J., *Kartki z przeszłości*, Warszawa 1960.
- Smalianczuk A., Wialiki A., „Operacja polska” NKWD na sowieckiej Białorusi (sierpień 1937 – wrzesień 1938) [w:] „Operacja polska” NKWD 1937–1938. Przywracanie pamięci o zbrodni, red. P. Libera, M. Wyrwa, Warszawa 2023.
- Smoliński A., *Analizy i oceny zmian ekonomicznych na sowieckiej Ukrainie od końca lat 20. do końca lat 30. XX w. formułowane przez oficerów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego oraz funkcjonariuszy polskich służb dyplomatycznych: przyczynek do dziejów polskiego wywiadu wojskowego na Sowiety*, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2016, t. 7.
- Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty*, t. 1: 1893–1904, oprac. B. Szmidt, Moskwa 1934
- Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty*, t. 2: 1914–1918, oprac. B. Szmidt, red. S. Krzyżanowski, Moskwa 1936.
- Stroński H., *Represje stalinowskie wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998.

- Wialiki A., *Dzierżyński 1932–1937. Rejon skazany na likwidację*, red. naukowa J. Szumski, Warszawa 2021.
- Witkowski J., *Powstanie 1863 r. i rosyjski ruch rewolucyjny początku 1860-ych lat*, Mińsk 1931.
- Zackiewicz G., *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939*, Kraków 2004.
- Zieliński K., *O Polską Republikę Rad. Działalność polskich komunistów w Rosji Radzieckiej 1918–1922*, Lublin 2013.
- Адибеков Г.М., Шахназарова Э.Н., Шириня К.К., *Организационная структура Коминтерна. 1919–1943*, Москва 1997.
- Алексеев М.А., Колпакиди А.И., Кочик В.Я., *Энциклопедия военной разведки. 1918–1945 гг.*, Москва 2012.
- Арский А.Ф., *Крестьянский вопрос в Польше*, Москва 1923.
- Арский А.Ф., *Польша и ее экономические ресурсы*, Петербург 1920.
- Арский А.Ф., *Современная Польша*, Москва 1925.
- Астрога (Острога) В., *Институт польской пролетарской культуры [w:] Энциклопедия гісторыі Беларусі*, т. 3, Мінск 1996.
- Белозорович В.А., *Деятельность Института истории партии и Октябрьской революции при ЦК КП(б)Б (1929–1938)*, „Беларуская думка”, 2021, nr 7.
- Белый террор в Польше*, предисл. и ред. А. Боровского, Москва 1924.
- Бронковский Б., *Коммунистическая партия Польши, приложение: Программа КПП*, Минск 1935.
- Будкевич С.Р., *Польша: военно-географический и военно-статистический очерк*, Москва 1924.
- Гарбацэвіч П., *Полёнізацыя Заходняй Беларусі*, Менск 1932.
- Герасимова И.П., *К истории еврейского отдела Института белорусской культуры (Инбелкульт) и еврейского сектора Белорусской академии наук в 20–30-х годах*, „Вести Еврейского университета в Москве” 1996, nr 2 (12).
- Гессен С.Я., *Окраинные государства. Польша, Финляндия, Эстония, Латвия и Литва*, Ленинград 1926.
- Глеб М., *Проект „Большой Днепр” в истории Белорусской академии наук*, „Наука и инновации” 2018, nr 10 (188).
- Горбуров К., *Болеслав Скарбек-Шацький (1888–1934): маловідома біографія лідера „польскої комуністичної роботи” в УСРР*, „З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ” 2012, nr 1 (38).
- Горяинов А.Н., *Советская славистика 1920–1930-х годов [w:] Исследования по историографии славяноведения и балканистики*, Москва 1981.
- Документы и материалы по истории советско-польских отношений*, т. VI: 1933–1938 гг., отв. ред. И.А. Хренов, Т. Цесляк, Москва 1969.
- Иойриш Б., *В панской Польше*, Харьков 1926.
- История белорусской государственности. В 5 томах*, т. 3: *Белорусская государственность: от идеи к национальному государству (1917–1939 гг.)*, отв. ред. тома В.Г. Мазец, Н.В. Смехович, С.А. Третьяк, Минск 2019.
- Кен О., *Карл Радек и Бюро международной информации ЦК ВКП(б), 1932–1934 гг.*, „Cahiers du Monde Russe”, 2003, t. 44, nr 1.
- Кон Ф., *Западная Беларусь, колония панской Польши*, Москва 1928.

- Костшева В., *Теория и практика польского фашизма* [w:] *Мировой фашизм. Сборник статей*, ред. Н. Мещерков, Москва–Петроград 1923.
- Красный Ю., *Польский фашизм*, Москва 1924.
- Лінднэр Р., *Гісторыкі і ўлада. Нацыятворчы працэс і гістарычная палітыка ў Беларусі XIX–XX ст.*, Санкт-Пецярбург 2005.
- Матулайтис Э., *Литовцы под гнетом фашистской Польши (политико-экономический очерк)*, Минск 1936.
- Мосолов В.Г., *ИМЭЛ – цитадель партийной ортодоксии: из истории Института марксизма-ленинизма при ЦК КПСС. 1921–1956*, Москва 2010.
- Научно-организационные связи Академии наук СССР и Академии наук БССР. 1929–1941 гг. Сборник документов*, составители Л.Д. Бондарь, Н.В. Токарев, К.Г. Шишкина, Минск 2015.
- О работе Редакционной коллегии польских изданий ИМЭЛ, „Историк-марксист” 1933, nr 4 (32).*
- Острога (Астрога) В.А., *Историческая полонистика в БССР (1920-е годы)* [w:] *Проблемы внешней политики и безопасности: Беларусь – Польша: история и перспективы сотрудничества*, отв. ред. А.В. Русакович [и др.], Минск 2009.
- Петрусевич Б.В., *Обучение и подготовка польской армии*, Москва 1929.
- Политические партии в Польше, зап. Беларуси и зап. Украине*, под. ред. С. Скульского, Минск 1935.
- Пять лет ленинской учебы: юбилейный сборник (1922–1927)*, под ред. С. Аллерман, Ленинград 1927.
- Рафаил М.А., *Куда ведет Польшу Пилсудский*, Ленинград 1928.
- Рубльов О., Репринцев В., *Репресії проти поляків в Україні у 30-ті роки*, „З архівів ВУЧК-ГПУ-НКВД-КГБ” 1995, nr 1–2.
- Сборник коммунистического университета национальных меньшинств Запада посвященный пятилетию Октябрьской революции*, Москва 1922.
- Скульский С., *Беспартийный блок – правящая партия польского фашизма*, Минск 1935.
- Советская гениза – The Soviet genizah: новые архивные разыскания по истории евреев в СССР*, составители и ответственные редакторы Г. Эстрайх, А. Френкель, Бостон–Санкт-Петербург 2020.
- Справочно-информационные материалы к документальным фондам РЦХИДНИ*, вып. 2, под ред. Ю.Н. Амиантова, К.М. Андерсона (гл. редактор), О. Наумова, З.Н. Тихоновой, Москва 1996.
- Ставицька Н.П., *Ліквідація науково-дослідних установ ВУАН з дослідження національних меншин України (II пол. 1920–1930-х рр.)*, „Історія України: маловідомі імена, події, факти”, 2007, no. 34.
- Улада і грамадства БССР у 1929–1939 гады ў дакументах Сакрэтнага аддзела / Асобага сектара ЦК КП(б)Б*, склад., аут. прад. І. Раманав, Менск 2019.
- Фришман В., *Промышленность Западной Беларуси. Статистическо-экономические описание*, Минск 1934.
- Шаповал Ю.І., *Інститут історії партії при ЦК Компартії України – філіал Інституту марксизму-ленінізму при ЦК КПРС* [w:] *Енциклопедія історії України: т. 3: Е – Й*, редкол.: В.А. Смолій (голова) та ін., Київ 2005.

Шнэйдэр (Шнейдер) Я., *Абнішчанне сялянства на Заходней Беларусі і шлях да заможнага жыцця ў БССР*, Менск 1934.

Шнейдер (Шнэйдэр) Я., *Очерки размещения промышленности Западной Беларуси*, Минск 1936.

## Między ekspozyturą białego wywiadu a instytucją naukową – ośrodki badające problematykę polską w Związku Sowieckim w latach 1921–1938

W artykule przeanalizowano wybrane aspekty funkcjonowania instytucji akademickich i *quasi*-naukowych w Związku Sowieckim, prowadzących działalność o charakterze naukowo-badawczym i eksperckim, która dotyczyła szeroko rozumianej problematyki polskiej. Autorzy omówili poszczególne instytucje zajmujące się gromadzeniem i opracowaniem materiałów o charakterze analitycznym na potrzeby „czynników decyzyjnych” i realizowania bieżących zamówień władz. Oprócz zaprezentowania genezy powstania tych instytucji, kształtowania się pola ich działalności oraz kadr, które zajmowały się analizą sytuacji w Polsce, podjęto próbę określenia zakresu realizowanych zadań i sposobów ich wykonania.

### SŁOWA KLUCZOWE

Związek Sowiecki, II Rzeczpospolita, biały wywiad, instytucje naukowe

## Between a Branch of White Intelligence and a Scientific Institution: Centres Researching Polish Issues in the Soviet Union in the Years 1921–1938

The article analysed selected aspects of the functioning of academic and quasi-scientific institutions in the Soviet Union, conducting research and expert activities related to broadly understood Polish issues. The authors discussed individual institutions that collect and develop analytical materials for the purposes of “decision-making factors” and the implementation of current government orders. In addition to presenting the genesis of the establishment of these institutions, the development of their field of activity and the staff who analysed the situation in Poland, an attempt was made to determine the scope of tasks performed and the methods of their implementation.

### KEYWORDS

The Soviet Union, the Second Polish Republic, white intelligence, scientific institutions

**PAWEŁ LIBERA** – historyk, doktor, adiunkt w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, główny specjalista w Biurze Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej. Zajmuje się zagadnieniami związanymi z polityką wschodnią II Rzeczypospolitej, stosunkami polsko-sowieckimi oraz polską emigracją polityczną po 1945 r.

**JAN SZUMSKI** – historyk, doktor habilitowany, profesor w Instytucie Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk im. Aleksandra i Ludwika Birkenmajerów, główny specjalista w Biurze Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej. Zajmuje się tematyką związaną z historią polsko-sowieckich stosunków politycznych i kontaktów naukowych oraz dziejami Polaków w ZSRS.

**PAWEŁ LIBERA** – PhD, historian, assistant professor at the Tadeusz Manteuffel Institute of History of the Polish Academy of Sciences, and a chief specialist at the Historical Research Centre of the Institute of National Remembrance. Deals with issues related to the eastern policy of the Second Polish Republic, Polish-Soviet relations and Polish political emigration after 1945.

**JAN SZUMSKI** – PhD with habilitation [Polish: *dr hab.*], historian, professor at the Institute of the History of Science of the Aleksander and Ludwik Birkenmajer Polish Academy of Sciences, and a chief specialist at the Historical Research Centre of the Institute of National Remembrance. Deals with topics related to the history of Polish-Soviet political relations and scientific contacts, as well as the history of Poles in the USSR.

JOANNA BUGAJSKA-WIĘCŁAWSKA

Wydział Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: 0000-0001-9648-0587

# EWANGELICZNI CHRZEŚCIJANIE – WIRUJUSZCZI<sup>1</sup> – SZTUNDYŚCI W II RZECZYPOSPOLITEJ. DOKTRYNA, FUNKCJONOWANIE I UMOCOWANIE PRAWNE

## GENEZA

Od początku swego istnienia grupa wyznaniowa nazywana sztundystami była postrzegana jako sekta<sup>2</sup>. Zaważyła na tym rzeczywistość polityczno-wyznaniowa Imperium Rosyjskiego, a w ramach niej – kontestacja religii państwowej przez ruchy ewangeliczne.

Zasięg chronologiczny niniejszej pracy, zasadniczo obejmujący okres istnienia II Rzeczypospolitej, został poszerzony o XVIII–XIX w., tj. okres, w którym doszło do wydarzeń składających się na genezę omawianej społeczności. W pracy oparto się na literaturze o tematyce ewangelikalnej oraz materiałach z Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Archiwum Państwowego w Lublinie. Cenne okazały się także teksty zamieszczone w „Ewangelicznym Chrześcijaninie” – piśmie tej grupy religijnej, wychodzącym w II Rzeczypospolitej. Oprócz polskich, przedstawiono także materiały opublikowane w języku ukraińskim<sup>3</sup>. Zdecydowano się również na współczesne odwołanie do ruchu ewangelicznych chrześcijan.

<sup>1</sup> W oryginalnym zapisie: *вiryюущи*.

<sup>2</sup> Zob. R.T. Ptaszek, *Początki sekt w Europie*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne” 2005, nr 2, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Doctrina\\_Studia\\_spoleczno\\_polityczne/Doctrina\\_Studia\\_spoleczno\\_polityczne-r2005-t2/Doctrina\\_Studia\\_spoleczno\\_polityczne-r2005-t2-s345-351/Doctrina\\_Studia\\_spoleczno\\_polityczne-r2005-t2-s345-351.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Doctrina_Studia_spoleczno_polityczne/Doctrina_Studia_spoleczno_polityczne-r2005-t2/Doctrina_Studia_spoleczno_polityczne-r2005-t2-s345-351/Doctrina_Studia_spoleczno_polityczne-r2005-t2-s345-351.pdf) (dostęp 21 III 2023 r.).

<sup>3</sup> Zob. prace Liny Borodinskiej, np. Л. Бородинська, *Діяльність євангельських християн у Польщі (1918–1939 рр.)*, „Українське релігієзнавство: Бюлетень Української Асоціації релігієзнавців і Відділення релігієзнавства Інституту філософії НАНУ” 2009, nr 49, s. 145–153.

Bohaterowie tej pracy określane są terminami: „ewangeliczni chrześcijanie”, „sztundyści” i „sztunda”, traktowanymi jako synonimy. Dwa ostatnie pojęcia, choć uważane przez członków omawianej społeczności za obraźliwe i niecisłe, przyjęto jako nazwy uwarunkowane i stosowane historycznie.

W literaturze upowszechnienie idei baptyzmu jest łączone z Wielką Brytanią – będącą jego kolebką – oraz ośrodkiem hamburskim i działalnością misyjną Johanna Onckena (1800–1884), skierowaną ku północno-wschodniej Europie<sup>4</sup>. Niekiedy początki działania wspólnot ewangelikalnych w Rosji sytuowane są jeszcze wcześniej i wiązane z dwoma ukazami carycy Katarzyny II z 22 lipca 1763 r. o osadnikach. Miały one na celu określenie praw kolonistów niemieckich, przybywających na ziemi nadwołżańskie. Caryca gwarantowała im w nich m.in. wolność religijną. Część przyjezdnych należała do społeczności mennonitów, która – oprócz samego baptyzmu – silnie wpłynęła na narodziny idei ewangelicznego chrześcijaństwa – sztundystów. W późniejszym czasie czynnikiem rozbudzającym aktywność religijną w Rosji były prace translatorskie Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego, które rozpoczęło swą działalność w 1813 r., po uzyskaniu stosownej zgody cara Aleksandra I. Do 1826 r., w którym zakazano jego dalszej działalności w Imperium, prowadzono prace nad współczesnym rosyjskim tłumaczeniem Pisma Świętego. Działalność Towarzystwa wywoływała sprzeciw Cerkwi prawosławnej, która widziała w nim konkurenta do rządu dusz. Niemniej również w kręgach cerkiewnych wykorzystano jego ideę i doświadczenia, podejmując własne prace nad uwspółcześnieniem języka Biblii, co zaowocowało wydaniem jej nowego tłumaczenia w 1876 r. Pojawienie się tego przekładu paradoksalnie uaktywniło antycerkiewne prądy na terenie Imperium. Kolejnym czynnikiem pobudzającym ruchy religijne w Rosji była reforma uwłaszczeniowa Aleksandra II z 19 lutego 1861 r. Uwolnienie chłopów, którzy od tej pory mogli się swobodnie przemieszczać, zdynamizowało wymianę myśli i materiałów o tematyce religijnej, przyczyniając się m.in. do upowszechnienia poglądów ewangelicznych chrześcijan. Richard Pipes zwrócił także uwagę na prawie totalną inwigilację poddanych cara przez machinę urzędniczo-policyjną, co – w jego ocenie – pchało wręcz do buntu społecznego, w tym religijnego<sup>5</sup>. Ważnym etapem rozwoju sztundy były także migracje ludności Rosji podczas I wojny światowej i po jej zakończeniu.

W państwie carów instytucjonalna ochrona Cerkwi ze strony prawodawcy przewidywała początkowo odpowiedzialność karną za odstępstwo od niej. Konwertytom groziły kary katorgi, zsyłki, więzienia lub aresztu<sup>6</sup>. Prawo z 1867 r., zezwalające na swobodę

<sup>4</sup> Zob. K. Brzechczyn, *Między odrzuceniem a akceptacją. Próba analizy modelowej ewolucji postaw społecznych wobec Kościoła baptystycznego w Polsce*, „Przegląd Religioznawczy” 2000, nr 2 (196), [https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/485/1/Brzech\\_PRel\\_02\\_00.pdf](https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/485/1/Brzech_PRel_02_00.pdf) (dostęp 20 II 2023 r.); *idem*, *Rozwój baptyzmu na ziemiach polskich od nieformalnego ruchu religijnego do budowy Kościoła*, „Zeszyty Filozoficzne” 1999, nr 7, [https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/490/1/Brzech\\_ZF\\_99\\_07.pdf](https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/490/1/Brzech_ZF_99_07.pdf) (dostęp 20 II 2023 r.); G. Pełczyński, *Rosyjscy baptyści i ewangeliczni chrześcijanie w latach XX wieku*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2017, t. 7, nr 2, [http://uwmm.edu.pl/cbew/2017\\_8\\_2/Pełczyński.pdf](http://uwmm.edu.pl/cbew/2017_8_2/Pełczyński.pdf) (dostęp 20 II 2023 r.).

<sup>5</sup> R. Pipes, *Imperium carów*, Warszawa 2022, s. 308, 317–325.

<sup>6</sup> Zob. G. Pełczyński, *Ewangeliczni chrześcijanie-baptyści w Rosji i Związku Radzieckim*, „Sprawy Wschodnie, Sensus Historiae” 2011, t. 4, nr 3, s. 75–97, <http://sensushistoriae.epigram.eu/index.php/czasopismo/article/view/80/77> (dostęp 27 IX 2023 r.).



religijną baptystów, odnosiło się do etnicznych Niemców i Holendrów, natomiast nie chroniło ich współwyznawców, którzy porzucili prawosławie. Grzegorz Pełczyński przypominał, że złagodzenie przepisów nastąpiło w 1883 r., kiedy to odstępcom od religii państwowej zezwolono na zebrania. Jednak zmianie przepisów sprzeciwił się wpływowy oberprokurator Świątobliwego Synodu Rządzącego Konstantin Pobiedoncow, co doprowadziło do wznowienia prześladowań tej grupy społeczeństwa. Przełom nastąpił wraz z ogłoszeniem ukazu tolerancyjnego Mikołaja II z 17 (30) kwietnia 1905 r.<sup>7</sup> Decyzja cara doprowadziła też do dymisji Pobiedoncewa.

Dość dogłębną, choć nie wolną od błędnych interpretacji, analizę doktryny i wyznania ewangelicznych chrześcijan przedstawił na początku XX w. ks. Karol Dębiński w książce *Raskoł i sekty prawosławnej cerkwi rosyjskiej (szkic historyczny)*, wydanej w serii „Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich” w 1910 r.<sup>8</sup> Omawianą grupę religijną określał terminami: „sztundyści”, „sztunda” lub „sztundobaptyzm”. Zaliczył ją do sekt racjonalistycznych, powstałych w środowisku kolonistów niemieckich w południowej części Imperium Rosyjskiego. Zauważył, że badacze ruchu krytycznie odnosili się do powszechnie panującego poglądu, jakoby był on „eksperymentem przeszczepienia baptyzmu na grunt Cerkwi rosyjskiej”<sup>10</sup>. Sam uważał, iż „sztunda jest zlepkiem pojedynczych błędów rozmaitych sekt protestanckich, silnie zabarwionych baptyzmem”<sup>11</sup>. Przywołał również pogląd, jakoby Ukraińcy, będący jej zwolennikami, mieli być pogardliwie nazywani „chochłami-sztundystami” przez prawosławną ludność rosyjską. Za prekursora omawianej społeczności uważał pastora Karola Bonekampfera działającego w niemieckiej kolonii Rorbach w guberni charkowskiej. Zauważał także wpływ misji baptystycznych na południu Imperium, a od lat sześćdziesiątych również w guberniach podolskiej i wołyńskiej. To właśnie na Wołyniu mieli się osiedlać koloniści niemieccy przybyli z Kongresówki<sup>12</sup>. W pierwszym dziesięcioleciu XX w. sztundyści byli obecni w całej Rosji. Ruch oceniono jako prężny i atrakcyjny dla zniechęconych Cerkwią wyznawców prawosławia<sup>13</sup>. Według ks. Dębińskiego na jego sukces miały mieć wpływ

<sup>7</sup> *Ibidem*. Zob. J. Łupiński, *Ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 17/30 kwietnia 1905 roku*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2001, nr 8/1, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Saeculum\\_Christianum\\_pismo\\_historyczne-r2001-t8-n1-s183-200/Saeculum\\_Christianum\\_pismo\\_historyczne-r2001-t8-n1-s183-200.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2001-t8-n1/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2001-t8-n1-s183-200/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2001-t8-n1-s183-200.pdf) (dostęp 2 III 2023 r.).

<sup>8</sup> K. Dębiński, *Raskoł i sekty prawosławnej cerkwi rosyjskiej (szkic historyczny)*, Warszawa 1910 („Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich”). Praca ta opiera się na sprawozdaniach oberprokuratora Synodu Prawosławnego prowadzonych od 1870 r., podczas prześladowań sztundystów, <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/14731/edition/14045/content> (dostęp 19 II 2023 r.).

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 97.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> G. Pełczyński, *Ewangelikalizm w Polsce. Zarys historyczny*, „Almanach Historyczny” 2016, t. 18, [https://almanachhistoryczny.ujk.edu.pl/gb/download/Almanach%20Historyczny\\_tom\\_18\\_Pe%20C5%82czy%20C5%84ski.pdf?tennumber=18](https://almanachhistoryczny.ujk.edu.pl/gb/download/Almanach%20Historyczny_tom_18_Pe%20C5%82czy%20C5%84ski.pdf?tennumber=18) (dostęp 10 III 2023 r.).

<sup>13</sup> W nauczaniu sztundystów rzeczywistość biblijna miała być zawsze odnoszona do warunków panujących ówczesnie w Rosji. Książd Dębiński podaje interpretację symboliki uznawanej przez ewangelicznych chrześcijan na przykładzie modlitwy Jezusa w Ogrójcu i snu uczniów oraz scen przed Ukrzyżowaniem: śpiący uczniowie to

z jednej strony samodzielne studia (czytanie Biblii) i odrzucenie autorytetu duchownych, a z drugiej przykład prezbitarów protestanckich, których cechowały głęboko moralne zasady życia: absencja alkoholowa, tytoniowa i hazardowa, a także unikanie wulgaryzmów i waśni. W pracy została także przedstawiona struktura organizacyjna sztundystów, grupujących się w gminy. Na czele każdej z nich stał prezbitar<sup>14</sup>, który miał przewodniczyć zebraniom i obrędom, a także interpretować Biblię. Do pomocy miał diakona, który w razie potrzeby przewodniczył gminie w jego zastępstwie. Kilka gmin tworzyło cerkiew, na której czele stał starszy prezbitar – do jego obowiązków należało również upowszechnianie i finansowanie publikacji, przewodniczenie wyborom prezbitarów i diakonów oraz ich wyświęcanie przez nałożenie rąk<sup>15</sup>. Cerkwie jednoczyła konferencja, czyli coroczny zjazd przedstawicieli wszystkich gmin. Ksiądz Dębiński pisał, że zjazd ów był wspólny dla „rosyjskich sztundystów” i „niemieckich baptystów”. Konferencja rozstrzygała zasady wiary, kontrolowała strukturę gminną (m.in. organizowała i zatwierdzała nowe gminy), zajmowała się także działalnością misyjną i upowszechnianiem doktryny. Misjonarze byli zobowiązani do składania sprawozdań ze swej działalności i wydatkowania środków zgodnie z wytycznymi. Konferencja wybierała Komitet Misjonarski, który był jej stałym ciałem wykonawczym<sup>16</sup>. Z lektury omawianej pracy można wysnuć wnioski, że o ile struktury organizacyjne sztundy na przełomie XIX i XX w. okrzepły, czerpiąc wzorce ze światowego ruchu baptystycznego, o tyle interpretacja zasad i dogmatów religijnych nadal pozostawała w fazie debaty. Sprzyjała temu zasada indywidualnego studiowania pisma i dochodzenia do przekonań w sprawach religijnych<sup>17</sup>. Dębiński przytacza *Wierouczenie Kosiakowskich Sztundystów* (*Вероучение Косиаковских Штундистов*) – dokument zawierający 15 „prawd wiary”, na których opierało się *credo* omawianej grupy religijnej, będące tłumaczeniem tzw. „hamburskiego wyznania baptystów” z 1849 r.<sup>18</sup> Jak wspomniałam, opracowanie Dębińskiego zostało opublikowane w 1910 r., jej autorowi zatem nie były jeszcze znane ustalenia doktrynalne I Zjazdu Ewangelicznych Chrześcijan w Petersburgu, który odbył się w tym samym roku, a co za tym idzie nie znał ich wydania z roku 1911, na które powoływali się ewangeliczni chrześcijanie w II Rzeczypospolitej. Jest to ważne, ponieważ po 1918 r. z pracy ks. Dębińskiego korzystali również urzędnicy polskiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP)<sup>19</sup>.

Spośród zawartych w *Raskole...* wielu informacji o praktykach religijnych warto przytoczyć te dotyczące chrztu, którego udzielał prezbitar lub – w sytuacjach skrajnych –

---

nienawróceni wierni, faryzeusze to duchowieństwo prawosławne, natomiast Żydzi żądający ukrzyżowania Jezusa to wyznawcy prawosławia (K. Dębiński, *Raskol...*, s. 99).

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 97.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> Pisząc o dogmatach ks. Dębiński używa cudzośliwu, co wskazuje wyraźnie na jego zdystansowany stosunek do tej grupy wyznaniowej (*ibidem*, s. 98–99).

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>19</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej MWRiOP), 1446, lata 1821–1927, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5301271> (dostęp 24 II 2023 r.).

starszy brat, a także nadawania imion. Chrzt (w imię Ojca, Syna i Ducha św.) nie był sakramentem, gdyż takich sztundyści w ogóle nie uznawali. Odbywał się przez pełne zanurzenie w wodzie: rzecze lub stawie. Udzielano go osobom dorosłym (wzorem ochrzczonego miał być sam Chrystus), choć nie było to regułą. Imiona nadawano przy narodzeniu. Dla dziewczynek było ono zawsze wybierane losowo, natomiast dla chłopców także wybierano je tą metodą lub nadawano im imię świętego będącego patronem dnia narodzin<sup>20</sup>. Ciekawa była interpretacja dotycząca odrzucania postów od pokarmów, które sztundyści uważali za narzędzie wymuszania posłuszeństwa przez duchowieństwo prawosławne. Sami stosowali jedynie posty duchowe (Izajaszowe). Nie umartwiali też w żaden inny sposób ciała, ponieważ, jak pisał ks. Dębiński, o ciało należało dbać, aby „nie wypowiedziało posłuszeństwa duchowi”<sup>21</sup>. Zgromadzenia modlitewne miały swoją hierarchię. Na niedzielnych spotkaniach czytano i interpretowano Biblię, ale tylko w niektóre dni, zwykle w każdą pierwszą niedzielę miesiąca i w święta, czynności tej towarzyszył obrzęd zwany łamaniem chleba, podczas którego spożywano komunię pod postaciami chleba i wina<sup>22</sup>.

Ksiądz Dębiński kilkakrotnie wspominał o negatywnym odnoszeniu się do omawianej grupy religijnej przez ogół społeczeństwa. Zwracał uwagę na utrudnienia ze strony Cerkwi prawosławnej, której przedstawiciele odmawiali sztundystom prawa do pochówków na cmentarzach parafialnych i tumulty społeczne skierowane przeciwko ich orszakom pogrzebowym<sup>23</sup>. Takie zdarzenia miały miejsce również w II Rzeczypospolitej. Było to tym boleśniesz, że w większości miejscowości nie było alternatywnych cmentarzy. Autor omawianej pracy ocenił sztundę jako ruch głęboko antyprawosławny (zarówno w stosunku do instytucji Cerkwi, jak i jej duchownych) oraz antypaństwowy i pacyfistyczny. Wyrażał również pogląd na temat tożsamości narodowej jego członków, którzy po konwersji mieli czuć się Niemcami.

Różnice w interpretacji Biblii miały przyczynić się do rozłamów wśród sztundystów. Ksiądz Dębiński opisał młodosztundystów (Duchowna Sztunda albo Sztunda Czaplųnskoho tołka, *Штунда Чаплųнского толка*), Malewanców (zwolenników Konrada Malewannego) oraz ruch Iwana Łysienki i Jakuba Kowala. Cechą nowych ruchów był coraz dalej posunięty radykalizm i oddalanie się od siebie nauk poszczególnych grup wiernych<sup>24</sup>. Wspomniany autor za odłam omawianej zbiorowości uważał także Adwentystów Dnia Siódmego. Zarówno jego poglądy, jak i dobrane przykłady świadczą o tym, że opisując sztundę, miał na myśli raczej szersze zjawisko reformatorskich ruchów ewangelicznych i/lub baptystycznych na terenie Rosji. Ocena taka znajduje również potwierdzenie w oficjalnych wypowiedziach i dokumentach ewangelicznych chrześcijan, którzy początków swego ruchu upatrywali dopiero w 1910 r. i łączyli je z osobą Iwana S. Prochanowa, o czym szerzej w dalszej części artykułu.

<sup>20</sup> Otwierano Pismo św., jeżeli otwarto je na Starym Testamencie, nadawano imię występujące na otwartych kartach, jeśli zaś na Ewangelii, dziecko otrzymywało imię ewangelisty (*ibidem*, s. 100).

<sup>21</sup> Obowiązywała zasada biblijna: „Nie, co wchodzi w usta plugawi człowieka, ale co z niego wychodzi, to plugawi człowieka” (*ibidem*).

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 102–103.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 104.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 106–110.

## II RZECZPOSPOLITA

Kolejnym przełomem wzmacniającym kontestację tradycyjnych Kościołów były lata I wojny światowej i rzeczywistość powojenna. Rozpad Imperium Rosyjskiego i związanego z nim systemu społeczno-politycznego (w tym religijnego), migracje oraz okupacje niemiecka i austro-węgierska uaktywniły ruchy ewangeliczne i baptyistyczne. Pewną rolę w tym zjawisku odegrało rozbudzenie tożsamości narodowej Ukraińców i ich walka o własne państwo<sup>25</sup>. Decydującym czynnikiem nowego ładu było powstanie II Rzeczypospolitej, na której wschodnich ziemiach, głównie na Wołyniu, panowała szczególnie skomplikowana sytuacja wyznaniowa.

Tuż przed odrodzeniem się państwa polskiego w manifestie Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej z 7 listopada 1918 r. zapowiadano: „Całkowite polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary, narodowości”<sup>26</sup>. Ogólne zapisy dotyczące wolności sumienia i wyznania znalazły się w konstytucji marcowej z 1921 r., a następnie kwietniowej z roku 1935. Zabrakło w nich jednak gwarancji dla nowych ruchów i związków, raczej legalizowano w nich tradycyjne kultury i prawa indywidualne obywateli. II Rzeczpospolita była również związana tzw. małym traktatem wersalskim, który nakładał na nią obowiązek ochrony mniejszości, w tym religijnych<sup>27</sup>. Bardziej funkcjonalny charakter miały zapisy ukazu Mikołaja II z 17 (30) października 1906 r., które stosowano również w odrodzonej Polsce. Na ich podstawie rejestrowano gminy wyznaniowe i wydawano zgody na budowę lub otwarcie domów modlitwy<sup>28</sup>. Zgodnie z nimi gminy religijne miały również prawo do wyznaczania duchownych, prowadzenia szkół, kupowania i sprzedaży nieruchomości oraz zyskiwały osobowość prawną<sup>29</sup>. Wadą tych przepisów było to, że administracja uznawała poszczególne gminy, a nie cały związek religijny, który nie miał przyznanej osobowości prawnej. Pierwotnie ukaz carski miał rozwiązywać problem wiernych, którzy odpadli od Cerkwi prawosławnej. Zdarzało się jednak, że stosowano go w przypadku konwertytów innych wyznań<sup>30</sup>. Taką interpretację przepisów przyjęło również państwo polskie po 1918 r. na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego.

<sup>25</sup> T. Stegner, *Wyznania – państwo – naród w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, nr 147, z. 4, s. 789.

<sup>26</sup> Zob. *Do ludu polskiego. Robotnicy, Włościanie i Żołnierze! Manifest Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej*, Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), <https://lublin.ap.gov.pl/nauka-popularyzacja-i-edukacja/galerie-online/15-najwazniejszych-wydarzen-z-historii-lubelszczyzny-w-dokumentie-archiwalnym/powstanie-w-lublinie-tymczasowego-rzadu-ludowego-republiki-polskiej-6-7-listopada-1918-r/> (dostęp 15 II 2023 r.).

<sup>27</sup> Zob. M. Łysko, *Ochrona praw mniejszości w II Rzeczypospolitej Polskiej w świetle postanowień tzw. małego traktatu wersalskiego z 1919 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. 8, z. 1, [http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10\\_15290\\_mhi\\_2019\\_18\\_01\\_07](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_15290_mhi_2019_18_01_07) (dostęp 15 II 2023 r.), a także *Traktat pomiędzy głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, podpisany 28 czerwca 1919 r.*, art. 7 i 8, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19201100728/O/D19200728.pdf> (dostęp 15 II 2023 r.).

<sup>28</sup> AAN, MWRiOP, 1446, lata 1821–1927, Pismo z 16 IV 1921 r. Urzędu Wojewódzkiego Wołyńskiego do MWRiOP, s. 19.

<sup>29</sup> P. Ludwiczak, *Prawo karne Królestwa Polskiego w latach 1815–1905 a sprawowanie kultu religijnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, t. 70, z. 1, s. 235–236.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

Administracja polska miała duży problem ze sztundystami. Zaczynał się on już na poziomie identyfikacji ruchu. Wprawdzie był on klasyfikowany jako sekta, ale na tym pewność władz się kończyła. Analiza dokumentów jasno pokazuje, że urzędnicy różnych szczebli ślali pisma zarówno do swoich zwierzchników, jak i do przedstawicieli niższych szczebli aparatu państwowego z pytaniami o opinię w sprawie zasad wiary i umocowania prawnego<sup>31</sup>. Pisma te krążyły między przedstawicielami cywilnej administracji centralnej i lokalnej, sądownictwa, wojska i policji. Często znajdujemy w nich sprzeczne informacje<sup>32</sup>. W ekspertyzach MWRiOP pojawiają się ustalenia oparte na pracy ks. Dębińskiego. W dokumentach członkowie omawianej grupy występują pod różnymi nazwami: sztundyści, sztunda, baptyści-sztundyści, sekta protestancko-prawosławna chrześcijan ewangelików, ale także pod poprawnym określeniem „ewangeliczni chrześcijanie”<sup>33</sup>. Powszechnie byli też łączeni lub myleni z innymi ruchami, zwłaszcza o rodowodzie baptystycznym<sup>34</sup>.

Przed sądami toczyły się sprawy przeciwko sztundystom, „za propagandę wiary sekciarskiej”, jak ta przeciwko Wasylowi i Ołeksie Podgóreckim, którym zarzuczano namawianie innych osób do porzucenia wiary katolickiej i obrazę uczuć religijnych przez niszczenie przydrożnych obrazów i figur. Przynajmniej część oskarżeń była bezpodstawną, a ich autorzy nie zawsze orientowali się w doktrynie sztundystów<sup>35</sup>. Na podstawie dokumentów ze wspomnianej sprawy dowiadujemy się, że nauczanie prowadzone przez oskarżonych miało charakter wędrowny i było wspomagane literaturą biblijną oraz drukami ulotnymi<sup>36</sup>. W toku sprawy świadkowie zeznawali, że wśród sztundystów (Podgóreckich) panowało przekonanie, iż „Polaków jest bardzo trudno do tej wiary namówić”<sup>37</sup>. Uzyskano także dane na temat dróg upowszechniania się poglądów sztundy. Jej propagowaniu miała sprzyjać migracja podczas ewakuacji po ofensywie austriackiej w 1915 r. Wszyscy podsądni w tej sprawie byli wcześniej wyznania grekokatolickiego<sup>38</sup>. W aktach procesu znalazły się opisy ich przekonań religijnych, potwierdzające przytoczone powyżej opinie ks. Dębińskiego. Podczas przesłuchania Wasyla Podgóreckiego padła także inna nazwa chrześcijan baptystów (sztundystów), a także ocena nazwy „sztundyści”: „my, wyznawcy tej wiary ewangelickiej nazywamy się *wirujuszczci* tj. wierzący w jedną Ewangelię Świętą, a ludzie nazywają nas sztundystami, które to przezwisko wedle mego przekonania pochodzi z nienawiści przeciwko naszej wierze”<sup>39</sup>.

Zachowało się także zeznanie Ołeny z Wojkowiczów Kunynec: „Wyznaję jedną wiarę Chrystusową, która nie robi żadnych różnic, gdyż Ewangelia nie mówi wcale o żadnym podziale na katolików, prawosławnych lub innych. Do cerkwi murowanej nie chodzę,

<sup>31</sup> Zob. APL, Okręgowy Urząd Policji Politycznej w Lublinie, Sekty religijne (1924–1925), t. 2, 311, Pismo wojewody lubelskiego z 9 XI 1924 r. do panów starostów województwa lubelskiego, s. 36.

<sup>32</sup> Zob. AAN, MWRiOP, 1446, lata 1821–1927, Pismo Sądu Okręgowego Karnego we Lwowie do MWRiOP w Warszawie z 9 XI 1922. r.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>34</sup> *Ibidem*, *passim*.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z 28 grudnia 1920 r., s. 24 i n.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 21.

gdyż w myśl Ewangelii uznają tylko jeden Kościół żywy, gdzie zgromadzi się kilku ludzi wiernych, z którymi jest Bóg, i którzy głoszą słowo Boże. Na stosowne zapytanie podaję, że jest to wiara ewangelicka, do której mnie nikt nie namawiał, a tylko przez czytanie Ewangelii św. w języku ruskim przyszedłem do poznania prawdziwej wiary i wierzę tylko w jedną Ewangelię Świętą<sup>40</sup>.

Zeznanie Wasyla Podgóreckiego<sup>41</sup>: „Wierzę tylko w jednego Boga, który jest duchem [pisownia oryginalna], a wszystko stworzył, a tylko odrzucam wiarę w obrazy i figury, które są tworem rąk ludzkich. Poprzednio byłem wyznania greckokatolickiego, obecnie jednak przyznaję się do wiary ewangelickiej, jakkolwiek jeszcze dotychczas nie spowodowałem rządowego uwidocznienia mego przejścia na wiarę ewangelicką. Przyznaję, że wyznanie to uznane jest pod nazwą sekty sztundystów, [...] zaznaczam jednak, że nie sprzeciwiam się żadnej innej religii, a tylko występuję przeciwko wszystkiemu złemu, uważając wiarę ewangelicką za jedynie prawdziwą i dobrą. Za złe uważam wszelkie nieprzyjemne działanie przeciwko bliźnim, jak rozboje, kradzieże, bijatyki, rabunki, dalej także pijaństwo, karciarstwo itp., przeciwnie – winniśmy tylko kierować się miłością wobec bliźnich. Wobec tego więc także wszelkie używanie broni jest zakazane, a zatem nie brałbym wcale udziału w wojnie, a wobec przepisów Ewangelii uważam też składanie przysięgi za niedopuszczalne. Wyznawcy tej wiary nazywają się *wirujuszczci*, przeczę jednak, jakobym innych ludzi namawiał do przejścia na tę wiarę, jak również przeczę, jakobym kiedykolwiek okazywał wzdargę dla religii katolickiej lub też usiłował krzewić niewiarę. Nieprawdą jest również, jakobym występował przeciwko księżom i twierdził, że księży w ogóle nie trzeba, a tylko uważam, że niektóre obrządki ustanowione są jedynie dla korzyści księży i te właśnie obrządki uważam za nieodpowiednie, jak np. parastazy lub też pobieranie wygórowanych opłat za pogrzeby, które wedle mego przekonania są dodatkami przez księży zaprowadzonymi, których w Ewangelii wcale nie ma. Zauważam, że Ewangelię tę kupiłem sobie we Lwowie, przy ul. Ruskiej w księgarni stauropigialnej<sup>42</sup> i tę Ewangelię sobie odczytuję<sup>43</sup>.

Podobnie jak inne małe grupy wyznaniowe ewangeliczni chrześcijanie zostali poddani inwigilacji przez policję<sup>44</sup>. W przypadkach braku zgłoszenia o spotkaniach gmin (zborów) aresztowano ich członków oraz zajmowano literaturę. Podejrzania wzbudzali cudzoziemscy misjonarze i literatura obcojęzyczna, którą czasem przed zwrotem prewencyjnie tłumaczono<sup>45</sup>. Największe obawy władz budziły powiązania międzynarodowe ruchu, podejrzania o ateizm i łamanie praw innych wyznań, wreszcie postawy pacyfistyczne i antypaństwowe. Niemałe problemy stwarzały władzom antywojenne poglądy

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> Wasyl Podgórecki został opisany jako urodzony w rodzinie greckokatolickiej w Zaburzu, powiat Rawa Ruska, „żonaty, 8 dzieci, czyta i pisze, gospodarz, 35 morgów gruntu, karany karą 10 kopiejek grzywny za przekroczenie paragraf 411 postępowania karnego (*ibidem*, s. 24).

<sup>42</sup> Przy Instytucie Stauropigialnym we Lwowie.

<sup>43</sup> AAN, MWRiOP, 1446, lata 1821–1927, s. 24–25.

<sup>44</sup> Zob. APL, Okręgowy Urząd Policji Politycznej w Lublinie, Sprawy wyznaniowe. Sekty religijne, t. 3, 312, *passim*.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Starostwo Powiatowe Hrubieszowskie, 518, Pismo Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan z 17 kwietnia 1925 r. do Starosty Łukowskiego, b.p.

ewangelicznych chrześcijan. W sprawach tych zachowała się korespondencja Departamentu X Ministerstwa Spraw Wojskowych z MWRiOP. Pytania ze strony armii dotyczyły podstaw legalnej działalności sztundystów i ich stosunku do służby wojskowej, ponieważ niektórzy z poborowych „pod żadnym warunkiem nie dali się skłonić do ujęcia broni”<sup>46</sup>. W takich przypadkach stosowano wykładnię zgodną z praktyką byłego zaboru rosyjskiego, tj. powoływano rekrutów do służby zastępczej – w intendenturze, służbie sanitarnej lub służbie leśnej<sup>47</sup>. Zastosowanie wówczas miały carskie przepisy wykorzystywane wobec mennonitów. Pierwszym kapłanem-prezbiterem ewangelicznych chrześcijan był Ludwik Szenderowski (ojciec), a po jego śmierci – Franciszek Więckiewicz<sup>48</sup>.

Wobec chaosu informacyjnego, panującego w urzędach, MWRiOP spełniało rolę interpretatora danych na temat omawianej grupy religijnej i jej umocowania prawnego. W sposób jednoznaczny wyodrębniła ono ruch pod nazwą „ewangeliczni chrześcijanie”, przy dopowiedzeniu popularnej nazwy „sztunda” i wskazywało na jego autonomię od baptystów<sup>49</sup>. Potwierdzało również podstawę prawną działania tej wspólnoty – dekret byłego cesarza rosyjskiego z 17 (30) października 1906 r. wraz z interpretacją wynikającą z art. 114–116 Konstytucji z 1921 r. Informowało również, że na budowę specjalnych „domów modlitwy” można zezwalać tylko gminom liczącym co najmniej 50 osób. Mniejsze zrzeszenia miały prawo do zebrania prywatnych pod warunkiem powiadomienia policji o ich lokalizacji.

Nie tylko państwo i jego instytucje zmagaly się z problemem nowych związków religijnych. Tematyki związanej z ruchem ewangelicznych chrześcijan nie sposób omawiać bez uwzględnienia kontekstu związanego z kościołami, z których wyszli członkowie tej grupy wyznaniowej: Cerkwią prawosławną i Cerkwią greckokatolicką<sup>50</sup>. Ta pierwsza przeszła po rewolucji bolszewickiej wielki kryzys organizacyjny oraz degradację prestiżową i materialną<sup>51</sup>. Z hegemonia w państwie carów stała się w II Rzeczypospolitej Kościołem mniejszościowym, choć drugim pod względem liczby wiernych. Na jej wizerunku zaciążyły także spektakularne akcje burzenia cerkwi, w tym reprezentacyjnych, takich jak Sobór św. Aleksandra Newskiego w Warszawie czy Sobór Podwyższenia Krzyża Świętego w Lublinie. Świątynie te przez obie strony (Cerkiew prawosławną oraz władze polskie) były traktowane jako dominanty w prestiżowych miejscach przestrzeni publicznej<sup>52</sup>. Ponadto władze II Rzeczypospolitej

<sup>46</sup> AAN, MWRiOP, 1446, lata 1821–1927, Pismo Dowództwa Okręgu Korpusu nr II Lublin, Oddział V Sztabu, na podstawie informacji z dnia 13 III 1922 r., s. 32.

<sup>47</sup> Ewangeliczni chrześcijanie pozostawiali sprawę służby z bronią w ręku decyzjom indywidualnym (zob. N. Modnicka, *Kościół Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce jako Kościół wyboru*, Kraków 2000, s. 134, 135).

<sup>48</sup> „Ewangeliczny Chrześcijanin” 1935, R. 2, nr 6, s. 8, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718044/edition/680466/content> (dostęp 18 III 2023 r.).

<sup>49</sup> AAN, MWRiOP, 1446, lata 1821–1927, Pismo z 3 VI 1922 r., s. 41.

<sup>50</sup> Zob. *Upadek prawosławia w Gub. Mińskiej*, „Kurier Litewski”, 26 VI (9 VII) 1913, s. 1, <http://elibrary.mab.lt/bitstream/handle/1/18013/174729m1913n143.pdf?sequence=144&isAllowed=y> (dostęp 2 III 2023 r.).

<sup>51</sup> W latach 1917–1918 w Moskwie obradował Sobór Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Podczas jego obrad, 13 VIII 1917 r., biskup wileński Tichon został wybrany na metropolitę moskiewskiego, a 21 XI 1917 r. na patriarchę. Więcej o stosunkach między Cerkwią prawosławną w Polsce a władzami II Rzeczypospolitej: A. Mironowicz, *Cerkiew Prawosławna w II Rzeczypospolitej*, „Elpis. Czasopismo teologiczne Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku” 2018, nr 20, <https://elpis.uwb.edu.pl/index.php/Elpis/article/view/212> (dostęp 2 II 2023 r.).

<sup>52</sup> Zob. M. Zarychta, *Rozbiórka byłego Soboru Aleksandra Newskiego na placu Saskim w Warszawie. Studium przypadku z dziedziny polityki i administracji władz centralnych i samorządowych odrodzonej Rzeczypospolitej*,

działały intensywnie i stanowczo na rzecz autokefalii polskiego odłamu Cerkwi, tym bardziej że po latach panowania Imperium odziedziczyła ona rosyjską etnicznie hierarchię duchowną. Rosjanie mieli w seminariach pozycję uprzywilejowaną i zwykle nie dopuszczali innych nacji do stanowisk duchowych. Wspomniany kryzys naznaczył się także odpływem wiernych, w tym do sztundystów, dla których, jak pisał jeszcze ks. Dębiński, Cerkiew była utożsamiana z wszelkim występkiem i nazywana Babilonem. Nazwa ta była i jest obecnie wykorzystywana w wielu ruchach religijnych. Zabieg ten ma na celu odcięcie konwertytów od starych błędów (uwikłań) wiary i przynależności wyznaniowej<sup>53</sup>.

Zdecydowane działania wobec ewangelicznych chrześcijan i ich aktywności misyjarskiej podjął prawosławny biskup (władyka) krzemieniecki Dionizy<sup>54</sup>. Kwestia obrony prawosławia (m.in. przed sztundą) była omawiana na zjeździe poczajowskim w październiku 1921 r. W pismach z 8 marca i 12 kwietnia 1922 r. władyka prosił MWRiOP o zezwolenie na tworzenie na Wołyniu odpowiednich kursów „do walki z sekciarstwem dla kleru prawosławnego” oraz o wydelegowanie do tej pracy profesora seminarium krzemienieckiego Józefa (Iosifa) Pieretruchina. Analiza korespondencji między biskupem, ministerstwem i wojewodą wołyńskim pozwala zauważyć, że zaznaczył się w tej sprawie dość ostry konflikt. Przeciwny proponowanym działaniom był zwłaszcza wojewoda wołyński Mieczysław Mickiewicz, który udowadniał, że działania Cerkwi przeciwko sztundystom szły w parze z propagandą antykatolicką, a przywołany w dokumencie prof. Pieretruchin był znany z postawy antypolskiej i prorosyjskiej. Ta wymiana korespondencji dowodzi dużych zdolności negocjacyjnych Dionizego, który odwołał się od decyzji wojewody do ministerstwa. W swoim wywodzie władyka posłużył się argumentami odnoszącymi się do polskiej racji stanu, oskarżał bowiem sztundystów o działania antypaństwowe: „W diecezji wołyńskiej za ostatnie czasy znacznie wzmogła się sztunda. Ja zapatruję się na to jako na objaw bolszewizmu cerkiewnego, podtaczającego nie tylko organizm cerkiewny, ale nawet państwowy, a więc, na me zdanie, z takim objawem trzeba walczyć wszechmiernie. Aby choć cokolwiek obronić i zasłonić swą trzodę prawosławną od sztundy, ja zamierzyłem organizację po całej diecezji krótkoterminowych kursów dla duchowieństwa, skierowanych przeciwko sztundzie, tym bardziej, że ze wszech stron diecezji donoszą się lamenty o przyspieszenie pomocy”<sup>55</sup>.

„Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 2 (32), <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/pamiec-i-sprawiedliwosc/67747,Pamiec-i-Sprawiedliwosc-nr-2-32-2018.html> (dostęp 1 III 2023 r.), a także: [https://docplayer.pl/5863630-Akcja-burzenia-cerkwi-prawoslawnych-na-chelmszczyźnie-i-poludniowym-podlasiu-w-1938-roku-uwarunkowania-przebieg-konsekwencje.html](https://wmuzeach.pl/wszystkie-objekty/AA4TxJzKZnSAmsshPABS_plac-litewski-i-sobor-; zob. Archiwum Chełmskie, t. 4: Akcja burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w 1938 roku- uwarunkowania, przebieg, konsekwencje, https://docplayer.pl/5863630-Akcja-burzenia-cerkwi-prawoslawnych-na-chelmszczyźnie-i-poludniowym-podlasiu-w-1938-roku-uwarunkowania-przebieg-konsekwencje.html) (dostęp 1 III 2023 r.).

<sup>53</sup> Zob. W. Bednarski, S. Matusiak, *Zmienne nauki Świadków Jehowy. Najważniejsze zmiany w doktrynie Towarzystwa Strażnica w latach 1879–2011*, Warszawa 2012, s. 186 i n., <https://docplayer.pl/32472069-Zmienne-nauki-swiadkow-jehowy.html> (dostęp 19 II 2023 r.).

<sup>54</sup> Dionizy (Konstanty Waledyński 1876–1960) – biskup, władyka krzemieniecki (1919–1923), następnie do 1939 r. metropolita warszawski i całej Polski (Metropolita Warszawski i Wołyński i całego Prawosławnego Kościoła w Polsce, Archimandryta Poczajowskiej Ławry) (zob. S. Dudra, *Metropolita Dionizy (Waledyński) 1876–1960*, Warszawa 2010).

<sup>55</sup> AAN, MWRiOP, 1446, lata 1821–1927, Pismo Prawosławnego Biskupstwa Krzemienieckiego z 31 VII 1922 r. do Departamentu Wyznań MWRiOP, s. 45.



Ostatecznie starania władzy przyniosły rezultat i w styczniu 1924 r. MWRiOP wydało zgodę na organizację kursów<sup>56</sup>. Niewątpliwie na tę decyzję miały wpływ plany władz polskich dotyczące wprowadzenia autokefalii Cerkwi. Związany był z nimi wybór Dionizego na metropolitę warszawskiego i całej Polski 27 lutego 1923 r. Wcześniej, 1 lutego, zmienił się również wojewoda wołyński. Mieczysława Mickiewicza zastąpił Stanisław Srokowski, który 14 listopada 1923 r. ostatecznie cofnął zakaz organizowania kursów, wydany przez Mickiewicza<sup>57</sup>. Cała korespondencja dotycząca wspomnianych kursów ma charakter tajny lub poufny.

Z ruchami ewangelikalnymi, w tym ze sztundystami, walczyła również Cerkiew greckokatolicka. Można przyjąć, iż również o nich pisali w liście pasterskim z 1929 r. abp Andrij Szeptycki oraz biskupi Hryhorij Chomyszyn, Josafat Kocyłowski i Hryhorij Łakota: „samozwańczy nauczyciele i fałszywi prorocy, którzy [...] przyznają się do chrześcijaństwa, zaprzeczając jednak i zwalczając jedyny prawdziwy święty Katolicki Kościół. Należą do nich luteranie, kalwini, ewangelicy, baptyści, metodyści, badacze Biblii i inni sekciarze i schizmatycy odstępcy, którzy wciskają się między naszych wiernych i szerzą między nimi nowe nauki, starają się przeciągnąć ich na fałszywą wiarę”<sup>58</sup>.

Jak już wspomniano, kolebką i głównym obszarem aktywności ewangelicznych chrześcijan w II Rzeczypospolitej był Wołyń. Obszar ten cechowały silne tarcia społeczne na tle religijnym i narodowościowym. Cerkiew prawosławna i greckokatolicka, choć walczyły z tym samym wrogiem, równocześnie pozostawały w głębokim i zaostrażającym się konflikcie między sobą. W wyniku zmian politycznych i społecznych po I wojnie światowej wierni, zwłaszcza narodowości ukraińskiej (rusińskiej), odchodzili od Cerkwi prawosławnej, a nawet wszczynali tumulty przeciwko jej kapłanom<sup>59</sup>. Zjawisku temu sprzyjało opuszczenie świątyń przez duchownych w związku z ich ewakuacją w głąb Rosji w latach 1914–1915, a także przechodzenie tych z nich, którzy pozostali, a także tych, którzy powrócili z Rosji, do Cerkwi greckokatolickiej<sup>60</sup>. Trwała walka o restytucje cerkwi unickich, zajętych przez ortodoksów przed 1914 r. Unici podejmowali próby przejęcia opuszczonych świątyń prawosławnych i odprawiania pod nimi swoich nabożeństw<sup>61</sup>. Oba kościoły rywalizowały między sobą o rząd dusz, a w konflikt ten włączały się lokalne społeczności wiernych<sup>62</sup>.

Sztundyści byli postrzegani jako „sekciarze” i ruch konkurencyjny nie tylko przez kler obrządków wschodnich. Stanowili również zagrożenie dla „starych” ruchów ewangelikalnych (głównie dla Kościoła ewangelicko-augsburskiego)<sup>63</sup>, których przywódcy skarżyli

<sup>56</sup> *Ibidem*, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Wołyńskiego do MWRiOP z 31 I 1924 r., s. 53.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Pismo Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego z 14 XI 1923 r. do MWRiOP, s. 61; zob. *ibidem*, Pismo z 31 stycznia 1924 r., s. 53.

<sup>58</sup> M. Strutyński, *Mysł społeczno-polityczna Kościoła greckokatolickiego w II RP (1918–1939)*, Kraków 2019, s. 228.

<sup>59</sup> APL, Okręgowy Urząd Policji Politycznej w Lublinie, Sprawy wyznaniowe. Sekty religijne, T.3 312, s. 46.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 40, a także *ibidem*, Starostwo Powiatowe Hrubieszowskie, 516, s. 4.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>62</sup> Zob. *ibidem*, Starostwo Powiatowe Hrubieszowskie, 518, *passim*.

<sup>63</sup> Zob. E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2004, <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/6732/Protestantyzm.pdf?sequence=1> (dostęp 2 III 2023 r.).

się władzom i prosili o wydanie interwencyjnych zakazów upowszechniania poglądów tej grupy wyznaniowej wśród wiernych<sup>64</sup>.

Pierwszy większy raport o ewangelicznych chrześcijanach i baptystach z okresu II Rzeczypospolitej zawdzięczamy wspomnianemu wojewodzie wołyńskiemu Srokowskiemu, który zlecił badania na temat ich liczebności, składu i działalności oraz stosunku do państwa polskiego. Raport wojewody stawiał sztundystów w złym świetle. Zwracano w nim uwagę na ich powiązania z ośrodkami zagranicznymi, w tym niemieckim i amerykańskim, z których mieli być finansowani. Władze niepokoiło także poparcie, którym ewangeliczni chrześcijanie cieszyli się wśród Żydów. Opisywano dynamizm ruchu: na Wołyniu miał on liczyć 10 tys. członków, głównie Ukraińców, ale także Niemców, Czechów i Polaków. Zauważano, że katolicy i protestanci dokonywali konwersji na baptyzm, a prawosławni – na sztundę<sup>65</sup>. Podano np., że w 1923 r. w Kowlu 15 z 30 członków zboru było Polakami, w Uchowieńcu koło Kowla – 3 z 18, Krzyczewicach 3 z 40, a w Łucku – 18 z 46<sup>66</sup>.

Oceniano, że sztunda zagraża porządkowi społecznemu, rozrywając więzi rodzinne, a także państwu. Zarzucano, że w literaturze ewangelicznej upowszechnia się informacje o swobodach religijnych rzekomo panujących w Rosji Sowieckiej oraz poglądy sprzeciwiające się służbie wojskowej<sup>67</sup>. Z kolei w *Memoriale w sprawie szerzenia się ruchu sztundystów i baptystów na Wołyniu*, dotyczącym lat 1921–1923, umieszczono historię ewangelicznych chrześcijan. Przywództwo baptystów i sztundystów łączono z osobami Jana Petrasza i Karola Władysława Strzelca. Za przywódcę ewangelicznych chrześcijan w Polsce uznano Ludwika Szenderowskiego (właśc. Szenderowskiego ojca)<sup>68</sup>, a za głównego misjonarza – przedstawiciela na Wołyn – Oleksego Niczyporuka<sup>69</sup>.

**Tab. 1. Liczba sztundystów i baptystów w poszczególnych powiatach województwa wołyńskiego w latach 1921–1923<sup>70</sup>**

Powiat	Liczba członków ruchu baptystów i sztundystów w 1921 r.	Liczba członków sztundystów w 1923 r.
kowelski	15	450
łucki	250	415
rówieński	538	3500

<sup>64</sup> APL, Starostwo Powiatowe Hrubieszowskie, 518, Pismo superintendenta diecezji warszawskiej i pastora parafii ewangelickiej w Lublinie z 11 sierpnia 1925 r. do starosty łukowskiego, b.p.; zob. także: AAN, *ibidem*, Pismo Sądu Okręgowego Karnego we Lwowie do MWRiOP w Warszawie z 9 listopada 1922 r.

<sup>65</sup> AAN, MWRiOP, 1446, lata 1821–1927, s. 62, 64–65.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 64.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>68</sup> Ludwik Szenderowski mieszkał w Warszawie przy ul. Grzybowskiej 54 (*ibidem*, s. 69).

<sup>69</sup> Oleksy Niczyporuk mieszkał w Zdołbunowie, powiat Równe, przy ulicy Żołnierskiej 3 (*ibidem*).

<sup>70</sup> *Ibidem*, Dane pozyskiwane od duchowieństwa prawosławnego, informacje zamieszczone w czasopiśmie „Siejatiel Istiny” lub „Gost”, a także w literaturze wydawanej w Niemczech, s. 70.

Powiat	Liczba członków ruchu baptystów i sztundystów w 1921 r.	Liczba członków sztundystów w 1923 r.
ostrogski	120	150
krzemieniecki	200	200
dubieński	690	1000
włodzimierski	250	650
horochowski	124	290
lubomelski	13	116
Razem	2200	6771

W latach 1919–1920 trwał proces jednoczenia sztundystów z innymi zborami ewangelicznymi<sup>71</sup>. W tym czasie dużym problemem dla młodych wspólnot okazał się dostęp do akt stanu cywilnego. Administracja państwowa zwolniła z obowiązku obsługiwania ich członków parafie wyjścia konwertytów wszystkich wyznań. Wierni, nie mając dostępu do tych akt, pozostawali w pewnym zawieszeniu administracyjnym. Bardzo powoli upowszechniały się decyzje wojewodów, wydawane starostom, o przejęciu tych obowiązków przez nowe społeczności wyznaniowe. Władze zalecały pobranie odpowiednich dokumentów przed przeprowadzeniem konwersji<sup>72</sup>.

Zmiana statusu omawianej wspólnoty nastąpiła 30 czerwca 1925 r., kiedy to MWRiOP zarejestrowało Związek Słowiańskich Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów. Od tego momentu starostowie zyskali uprawnienia do rejestracji gmin (zborów) wchodzących w skład związku, po uprzednim złożeniu przez nie podań w tej sprawie oraz zatwierdzali ich pieczęcie (okrągłe). W rezultacie po z były rejestrowane niezależnie od siebie i w różnym czasie. Warunkiem rejestracji było to, żeby związek nie miał charakteru międzynarodowego, a jego władze nie mogły znajdować się za granicą<sup>73</sup>. Gminy miały prowadzić księgi stanu cywilnego, jednak zdarzało się, że tego nie robiły, a jedyną dokumentacją były księgi pamiątkowe zborów. Pojawiały się także zwykłe pomyłki w zapisach, najgorszym zaś niedopatrzaniem było to, że osoby nowo narodzone, wchodzące w związki małżeńskie oraz zmarłe pozostawały poza rejestrami urzędowymi. W takich przypadkach dyscyplinować gminy mieli starostowie<sup>74</sup>. O przystąpieniu do zboru (konwersji) informowano władze

<sup>71</sup> Zob. N. Modnicka, *Kościół...*, s. 134–135.

<sup>72</sup> AAN, MWRiOP, 1446, lata 1821–1927, Pismo MWRiOP z 30 XI 1923 r. do Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego w Równem, s. 111.

<sup>73</sup> APL, Starostwo Powiatowe Hrubieszowskie, 518, Odpis pisma wojewody lubelskiego, L.10266/I, b.p.

<sup>74</sup> *Ibidem*, Pismo Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów z 2 V 1929 r. do starosty powiatu hrubieszowskiego, b.p.; zob. *ibidem*, Pismo starosty warszawskiego z 25 I 1922 r. do założycieli Zboru Ewangelicznych Chrześcijan we wsi Aleksandrow gmina Wiązowa: „Jednocześnie zawiadamiam, że księgi aktów stanu cywilnego prowadzić będzie dla wyznawców ewangelicznych chrześcijan Komisariat VII Policji Państwowej w Warszawie”, b.p.

w „Zawiadomieniu o przystąpieniu do zboru”<sup>75</sup>. Podobny dokument wydawano w wypadku zgody na zwolnienie dzieci z nauki religii. Zdarzało się bowiem, że dzieci konwertytów były zmuszane do uczęszczania na lekcje religii (najczęściej prawosławnej). Dopełnieniem procedury było poświadczenie dokumentu przez urząd gminy lub magistrat.

Związek Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów uległ rozbięciu z powodu wystąpienia z niego baptystów, co ostatecznie nastąpiło w 1925 r. Przyczyną rozpadu był brak akceptacji ze strony tych ostatnich zawartego w statusie „jedynego” wyznania wiary, za które ewangeliczni chrześcijanie uważali tekst zatwierdzony na zjeździe w Petersburgu w 1910 r. (*Ustrój i wyznanie wiary zborów Ewangelicznych Chrześcijan*), a także Szenderowskiego jako szefa związku<sup>76</sup>. Zgodnie ze statutem (art. 8 i 9): „Członkiem związku może być każdy legalnie istniejący zbor, który wyznaje jednakże ze związkiem zasady wiary i złoży pisemną deklarację przystąpienia do związku”. Artykuł 10 podawał warunki wykluczenia ze zboru przez ogólne zebranie (zjazd związku) „z powodu przyjęcia odmiennych zasad wiary”<sup>77</sup>. Formalny rozpad potwierdziła zmiana nazwy organizacji, której dokonano na nadzwyczajnym zjeździe w Równem (29 maja – 1 czerwca 1925 r.). Od tej pory używano nazwy: Związek Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce<sup>78</sup>.

Statut i antycerkiewna tradycja ruchu składały się na pieczołowicie pielęgnowaną i bronią tożsamość omawianej społeczności. Za datę narodzin pierwszego zboru na ziemiach polskich (w Kowlu) uznawano rok 1909. Jego powstanie łączono z osobami Franciszka Więckiewicza oraz Heleny Rudzkiej i Anny Kurowskiej, którzy – zafascynowani ruchami odnowy religijnej – mieli sprowadzić z Odessy misjonarzy – J. Gockiego i N. Nasypajkę. Działania te spotkały się jakoby z odwetową reakcją władz. W 1910 r. zbor kowelski przyłączył się do Zboru Ewangelicznych Chrześcijan pod przywództwem Jana (Iwana) Prochanowa w Petersburgu. W latach 1919–1920 utworzono Związek Ewangelicznych Chrześcijan w Równem, który dał początek powstałemu 7 czerwca 1923 r. Związkowi Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce. Przyczynił się do tego powrót ze Związku Sowieckiego Ludwika Szenderowskiego (ojca) i Franciszka Więckiewicza. Ewangeliczni chrześcijanie uważali, że jedynie ten związek, wywodzący się z ruchu ich współwyznawców w Rosji, jest uprawnionym do używania nazwy „ewangeliczni chrześcijanie”. Za pokrewne ruchy uważano Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan i Stowarzyszenie Ewangelicznych Chrześcijan

<sup>75</sup> *Ibidem*, Zawiadomienie o przystąpieniu do zboru z 8 VI 1939 r., Zbor Ewangelicznych Chrześcijan w Sahrynju, b.p.

<sup>76</sup> *Statut Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów w Polsce*, <https://dlibra.kul.pl/dlibra/show-content/publication/edition/1866?id=1866> (dostęp 19 III 2023 r.); zob. APL, Starostwo Powiatowe Hrubieszowskie, 518, b.p. W Statucie nazwa Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów została zapisana i zatwierdzona przez MWRiOP, lecz do wyjścia baptystów używano potocznie nazwy Związek Zborów Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów, by po rozpadzie używać nazwy: Związek Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan, na podkreślenie słowiańskiego, rosyjskiego rodowodu ruchu (zob. „Ewangeliczny Chrześcijanin”, *passim*).

<sup>77</sup> *Statut...*, s. 4. Inną interpretację podaje N. Modnicka, *Kościół...*, s. 134–136.

<sup>78</sup> N. Modnicka, *Kościół...*, s. 138.

Języka Niemieckiego<sup>79</sup>. W 1935 r. do Związku należało 69 zborów (gmin) wyznaniowych (z blisko 180 oddziałami zborowymi) oraz 320 stacji misyjnych. Kadre stanowiło „ok. 300” przełożonych, diakonów i misjonarzy. Struktura związku składała się z siedmiu oddziałów: kowelskiego, łuckiego, małopolskiego, poleskiego, rówieńskiego, warszawskiego i wileńskiego<sup>80</sup>. Siedziba centrali i jednocześnie zboru stołecznego mieściła się w Warszawie, początkowo przy ul. Targowej 82, a od 1938 r. – przy ul. Szerokiej 26. Na czele władz stali: Ludwik Szenderowski – prezes, Aleksy Niczyporuk – wiceprezes, Franciszek Więckiewicz – sekretarz (skarbnik), S. Biliński, J. Mańkowski, Makary Niczyporuk, C. Pawluk – członkowie Komitetu. Komisję Rewizyjną stanowili: J. Czapko, K. Szkurski i M. Kucenko<sup>81</sup>. Pełczyński ocenia, że w 1935 r. Związek liczył 6188 ochrzczonych wyznawców. Na drugie tyle szacuje całą społeczność wraz z dziećmi i sympatykami<sup>82</sup>.

Bardzo cennym źródłem do zrozumienia charakteru ruchu jest wychodzące po wznowieniu w 1935 r. pismo „Ewangeliczny Chrześcijanin”, które zostało założone przez Szenderowskiego (ojca), wieloletniego prezesa Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych, prezbitera Warszawskiego Zboru Ewangelicznych Chrześcijan na Pradze, a zarazem pełniącego obowiązki pierwszego kapelana (prezbitera wojskowego) swoich współwyznawców<sup>83</sup>. Pismo zastąpiło inne periodyki, które wydawali ewangeliczni chrześcijanie, zarówno samodzielnie („Zwiastun Misjonarski”), jak i wspólnie z baptystami („Wolny Chrześcijanin”). Wychodziło z przerwą spowodowaną trudnościami finansowymi. Jego wydawaniem po śmierci ojca zajął się jego syn Ludwik Szenderowski<sup>84</sup>. Dzięki zawartości pisma można dokładnie poznać wydarzenia z życia związku, prześledzić uchwały zjazdów i życie organizacyjne. Co jednak niezwykle ważne, można również ukazać postawę omawianej społeczności wobec władzy państwowej. Obraz odtworzony na jego podstawie nie pokrywa się z opinią prezentowaną w dokumentach MWRiOP. Należy jednak zaznaczyć, że zachowana korespondencja urzędowa dotyczy przede wszystkim lat dwudziestych, podczas gdy ocalałe numery „Ewangelicznego Chrześcijanina”, wychodzące po jego wznowieniu, pochodzą z następnej dekady. Można zatem przyjąć, że władze oceniały związek z nieufnością przez pryzmat jego genezy, składu etnicznego i powiązań organizacyjnych oraz dawnych powiązań z Rosją, ale nie orientowały się w jego doktrynie dotyczącej postawy wobec władz państwowych, w tym polskich.

Lektura pisma ukazuje bardzo bogate życie organizacyjne i duchowe młodego związku wyznaniowego. Na jej podstawie można potwierdzić, że najsilniejszymi ośrodkami omawianej grupy religijnej były Wołyń i Warszawa. Wyraźnie widać troskę władz zboru o rozwój duchowy działających w ramach związku kół młodzieży, dla której organizo-

<sup>79</sup> Na Wołyniu miały istnieć zbory ewangeliczne Niemców i Czechów w Rożyszczach, Michałowce i Mirotynie, „Ewangeliczny Chrześcijanin”, R. 4, nr 1, marzec 1937 r., s. 16, 19 i 23, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718050/edition/680472>.

<sup>80</sup> *Ibidem*, R. 2, nr 6, 1935 r., s. 9, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718044/edition/680466>.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>82</sup> G. Pełczyński, *Ewangelikalizm...*

<sup>83</sup> „Ewangeliczny Chrześcijanin” 1935, nr 1–2, s. 5–6, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718041/edition/680463>, Zob. <http://www.kech.pl/historia/> (dostęp 23 III 2023 r.).

<sup>84</sup> D. Skotarczak, *Edukacja ewangelicznych chrześcijan w Polsce w okresie międzywojennym*, „Biuletyn Wychowania”, luty 2019, s. 32, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bhw/article/view/17270> (dostęp 17 III 2023 r.).

wano złoty (np. w Łucku w 1935 r.). Dbano również o aktywizację kobiet. Na zjeździe organizacji w 1933 r. zapowiedziano utworzenie kół siostr przy zborach w Bielowie, Horodyszczach, Równem, Pośnikowie, Worotniowie, Warszawie, Zdołbunowie, Dołhem, Sarnach, Łucku i Malewie<sup>85</sup>. Aktywne były również koła dyrygentów i szkoły niedzielne<sup>86</sup>. Przywiązywano dużą wagę do działań doształcających. Priorytetowo traktowano kursy biblijne, organizowane w Skolimowie, w ośrodku „Tabita”<sup>87</sup>, należącym do zaprzyjaźnionego diakonatu prowadzonego przez pastora Kościoła ewangelicko-augsburskiego Zygmunta Michelisa<sup>88</sup>. Współpracowano również z MWRiOP w sprawie organizacji kursów języka polskiego dla przełożonych i pracowników związkowych. O dużym znaczeniu żywołu ukraińskiego wśród ewangelicznych chrześcijan świadczą inicjatywy czytelnicze pod nazwą „Czytaj Biblię”, tworzone z wykorzystaniem czytanek w języku polskim i ukraińskim<sup>89</sup>. Ponadto wydawano „Ewangelicznego Chrześcijanina” także po ukraińsku, pod tytułem „Jewanhelśkyj Chrystyjanyn” („*Євангельський Християнин*”)<sup>90</sup>.

Współpracowano z Ewangelickim Diakonatem Społecznościowym w Więcborku. Utrzymywano kontakty międzynarodowe z oddziałami ewangelicznych chrześcijan ze Szwecji, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin, Rumunii, Estonii i Łotwy, a w Rzeczypospolitej – z Europejską Chrześcijańską Misją w Polsce oraz z Komitetem Międzywyznaniowym Wyznań Ewangelicznych w Polsce<sup>91</sup>. Ewangeliczni chrześcijanie byli zatem środowiskiem prężnie działającym, otwartym na realizację potrzeb swych wyznawców.

Interesujący jest stosunek Związku do państwa polskiego. Analiza tekstów w „Ewangelicznym Chrześcijaninie” nie pozostawia wątpliwości, że ruch cechowała postawa głęboko lojalistyczna. Świadczą o tym wydania czasopisma, w których uwzględniono ważne rocznice państwowe (11 listopada) lub zdarzenia wyjątkowe (śmierć marsz. Józefa Piłsudskiego), a także informacje o nabożeństwach za ojczyznę<sup>92</sup>. Propaństwowe teksty umieszczano zawsze na pierwszych szpaltach, dodatkowo pojawiały się również pełnowymiarowe fotografie portretowe marsz. Józefa Piłsudskiego czy prezydenta Ignacego Mościckiego, a także orędzia polityków. W numerze 6 z 1935 r. 16 z 24 stron poświęcono na ilustrowany opis uroczystości pogrzebowych Marszałka<sup>93</sup>. W numerze tym znalazła się również *Odezwa Zarządu Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan*, skierowana do wszystkich „Zborów, Placówek i Stacyj Związkowych w Polsce” z prośbą o odpra-

<sup>85</sup> „Ewangeliczny Chrześcijanin” 1935, nr 1–2, s. 12, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718041/edition/680463/content>.

<sup>86</sup> *Ibidem* 1935, nr 6, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718044/edition/680466>.

<sup>87</sup> Tabita oznacza gazetę. Jest to imię pobożnej chrześcijanki wskrzeszonej przez św. Piotra, <https://educalingo.com/pl/dic-pl/tabita> (dostęp 18 III 2023 r.).

<sup>88</sup> „Ewangeliczny Chrześcijanin” 1937, nr 2–3, s. 29, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718051/edition/680473>.

<sup>89</sup> *Ibidem* 1935, nr 7, s. 10, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718046/edition/680468/content>.

<sup>90</sup> Zob. *ibidem* 1937, nr 2–3; *ibidem* 1938, nr 4, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718057/edition/680479/content>.

<sup>91</sup> *Ibidem* 1935, nr 6, s. 16, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718044/edition/680466/content>.

<sup>92</sup> *Ibidem* 1938, nr 3, s. 1, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718056/edition/680478>.

<sup>93</sup> *Ibidem*.

wienie nabożeństw porannych w intencji rodziny Zmarłego, Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu, i „wszelkich Władz Państwa naszego w rządzeniu krajem oraz, aby u trumny Zmarłego ukochanego Marszałka znikły tarcia i waśnie, a nastąpiło powszechne pojednanie narodów zamieszkujących Rzeczpospolitą Polską”<sup>94</sup>. Pojawiały się także utrzymane w entuzjastycznym tonie informacje o odzyskaniu Zaolzia, połączone z gratulacjami dla Prezydenta RP i Naczelnego Wodza<sup>95</sup>. Inne artykuły dotyczyły wyborów. Przypominano w nich wszystkim członkom wspólnoty, „iż naszym ewangelicznym i obywatelskim obowiązkiem jest wykonać to, co od nas wymaga nasze Państwo. Pismo Święte wyraźnie tę sprawę wyjaśnia słowami Zbawiciela: »Oddajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu« (Ew. Mat. 22, 21). Toteż w dniu 6 listopada niechaj nikogo nie zabraknie przy urnie wyborczej. Spełnijmy uczciwie nasz obowiązek. Zarząd Związku”<sup>96</sup>.

Propagowano również m.in. pożyczkę na obronę przeciwlotniczą, zachęcając do nabywania obligacji i bonów pod hasłem: „SPEŁNIJMY NASZ OBOWIĄZEK OBYWATELSKI! Ojczyzna nasza Polska nie ma żadnych agresywnych zamiarów względem innych narodów, nie pragnie wojny, lecz wobec grożących niebezpieczeństw z zewnątrz, musi być zawsze gotowa do obrony przed złym napastnikiem. Żołnierz polski »nie na próżno miecz nosi, gdyż jest on sługą Bożym, mszczącym się w gniewie nad czyniącym zło« (List św. apostoła Pawła do Rzymian XIII, 4). Wspaniała Armia Polska jest strażnicą pokoju i niepodległości Państwa naszego. Ceniąc wysoko naszą wolność państwową i wyznaniową, jaką daje nam Konstytucja Rzplitej, pośpieszmy spełnić nasz obywatelski obowiązek, nabywając obligacje lub bony państwowej pożyczki Obrony Przeciwlotniczej”<sup>97</sup>. Artykuły w czasopiśmie nie tylko miały szerszy odbiór niż np. druki zwarte, lecz także – można przyjąć – służyły autoprezentacji związku. Były skierowane z jednej strony do członków własnej społeczności, a z drugiej do władz. Tworzyły jasny przekaz: jesteśmy lojalni, wspieramy i szanujemy działania państwa. Podobną wymowę miały np. imienninowe depesze gratulacyjne, wysyłane w kolejne rocznice urzędowania do Prezydenta RP z zapewnieniami o modlitwie w jego intencji<sup>98</sup>.

Jubileuszowy, 10. Zjazd Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, obradujący 15–19 maja 1937 r. w Warszawie, zadeklarował powołanie Unii Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, w której skład, oprócz niego, miało wejść Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce. Nazwę związku zmieniono wkrótce na Społeczność Chrześcijan Ewangelicznych w Polsce, ponieważ w odbiorze społecznym poprzednia nazwa miała kojarzyć się z unitami. W skład Komitetu Unii obu związków wyznaniowych wchodziło po trzech przedstawicieli każdego z nich, wybieranych na okres trzech lat. Gwarantowano autonomię każdego związku. Komitet był ciałem doradczym i działał na rzecz integracji ewangelicznych chrześcijan<sup>99</sup>. Współpraca obu związków zaowocowała wspólnym przedsięwzięciem w postaci otwarcia 1 grudnia

<sup>94</sup> *Ibidem* 1935, nr 4–5, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718043/edition/680465/content>.

<sup>95</sup> *Ibidem* 1938, nr 2, s. 2, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718053/edition/680475/content>.

<sup>96</sup> *Ibidem* s. 15, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718053/edition/680475/content>.

<sup>97</sup> *Ibidem* 1939, nr 1, s. 15, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718058/edition/680480>.

<sup>98</sup> *Ibidem* 1936, nr 1, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718046/edition/680468/content>.

<sup>99</sup> *Ibidem* 1937, nr 2–3, s. 13, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718051/edition/680473/content>.

1937 r. międzywyznaniowej szkoły biblijnej w siedzibie Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych przy ul. Targowej 82. Wśród pierwszych siedmiu studentów byli przedstawiciele obu organizacji<sup>100</sup>.

Na 10. Zjeździe związek przyjął także i zatwierdził „Ustrój i wyznanie wiary zborów Ewangelicznych Chrześcijan”, wydany w 1911 r. w Petersburgu i zobligował przyszły Zarząd do sporządzenia i opublikowania jego polskiego tłumaczenia<sup>101</sup>.

W 1939 r. do związku należały 82 zbory i 162 oddziały zborowe, w których pracowało 116 prezbiterów i diakonów oraz 187 ewangelistów i pracowników związkowych. Ewangeliczni chrześcijanie prowadzili także 63 szkoły niedzielne, 71 kół młodzieży, 68 chórów, 25 stowarzyszeń kobiet i sierociniec (w Kowlu). Omawiana społeczność liczyła 16 007 osób wraz z dziećmi<sup>102</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Ewangeliczni chrześcijanie w II Rzeczypospolitej byli częścią młodej rodziny wyznań, które walczyły o uznanie zarówno przez ogół społeczeństwa, jak i przez administrację państwową. W społecznym odczuciu byli odbierani negatywnie – jako sekta. Nieufność społeczna znalazła odbicie m.in. w polskiej prasie, która upowszechniała nieprawdziwe lub nie do końca zweryfikowane informacje, ośmieszając lub demonizując młody zbor<sup>103</sup>. Był on porównywany z ruchem Lwa Tołstoja i oskarżany jak on o stwarzanie zagrożenia upadku państwa<sup>104</sup>. W tekstach dziennikarskich, opisując omawianą wspólnotę wyznaniową, używano pejoratywnych zwrotów, np. „hieny odszczepieńców”<sup>105</sup>. Oceny te były spowodowane samodzielnym studiowaniem Biblii przez sztundystów i odrzuceniem przez nich autorytetu duchowieństwa w dziedzinie jej interpretacji, co było źle odbierane przez Polaków, na ogół wychowanych w autorytecie Kościoła katolickiego. Nieufnie odnosiły się do ewangelicznych chrześcijan także Cerkwie greckokatolicka i prawosławna, z których odeszła większość członków omawianej wspólnoty. Również administracja polska nietrafnie wskazywała na zagrożenia związane z ewangelicznymi chrześcijanami, nie doceniając ich pacyfizmu i lojalizmu. Zamiast tego skupiono się na tradycyjnej obronie priorytetów państwa w postaci obrony idei powszechnej służby wojskowej i zagrożenia ze strony Związku Sowieckiego. Za potencjalnie niebezpieczne dla państwa uznano również międzynarodowe kontakty ruchu. Opinie te próbowali prostować sami człon-

<sup>100</sup> *Ibidem* 1937, nr 5, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718053/edition/680475/content>.

<sup>101</sup> *Ibidem* 1937, nr 2–3 s. 24–27, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718051/edition/680473>.

<sup>102</sup> *Ibidem* 1939, nr 1, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718058/edition/680480/content>.

<sup>103</sup> Były to wiadomości np. o tym, że ewangeliczni chrześcijanie nie gaszą pożarów, o nieudanym wskrzeszeniu zmarłej we wsi Wielbiwnie (dotyczyło to w rzeczywistości Zielonoświątkowców i zostało sprostowane przez L. Szerendowskiego) (AAN, MWRiOP, 1446, lata 1821–1927; „Rzeczypospolita” 1927, nr 227, s. 113–115).

<sup>104</sup> Zob. M. Bohun, „Prawda was wyzwoli”. O herezji Lwa Tołstoja, „The Polish Journal of the Arts and Culture” 2013, t. 3, nr 6, <http://www.filozofiarosyjska.uz.zgora.pl/images/teksty/Bohun.Prawda.Tostoj.pdf> (dostęp 20 III 2023 r.).

<sup>105</sup> *Listy wołyńskie*, „Dziennik Bydgoski” 1925, nr 133, <https://kpbc.umk.pl/Content/185384/publikacja.pdf> (dostęp 19 III 2023 r.).



kowie omawianej wspólnoty, przekonując, że „ewangeliczni chrześcijanie i baptyści nie mają zasadniczych dogmatów, które wzbraniałyby branie do rąk broni – wypadki zaś nie-subordynacji z tego powodu są prywatną sprawą każdej jednostki, która sama za siebie ponosi konsekwencje. Ewangeliczni chrześcijanie i baptyści od wieków nie byli zdrajcami i wywrotowcami i być nie mogą, gdyż na podstawie Pisma św. wierzą, że władze jako zwierzchność w państwie są postanowione od Boga (Rzym. 13: 1–7)”<sup>106</sup>.

Na podstawie źródeł, sporządzonych przez samych członków omawianej społeczności w II Rzeczypospolitej, należy ocenić ich grupę wyznaniową jako fenomen zintegrowany, o jasno określonej genezie, tradycji i doktrynie. Trzeba przy tym oddzielić Związek Ewangelicznych Chrześcijan od ideowo bliższych i dalszych organizacji i ruchów o proweniencji ewangeliczno-baptystycznej. W II Rzeczypospolitej wiele z tych grup było ze sobą skonfliktowanych, pojawiały się wśród nich wzajemne oskarżenia o nieuprawnione przejmowanie norm, nazw i tradycji<sup>107</sup>. Mówiąc o początkach omawianej społeczności przywoływano historię pierwszego zboru w Kowlu (1910 r.), a także wskazywano prace Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego w Rosji (od 1813 r.) jako źródło ewangelikalnego (baptystycznego) przebudzenia (mówiono o „słowiańskiej reformacji”)<sup>108</sup>. Fenomen ewangelicznych chrześcijan w Polsce po 1918 r. polegał także na łączeniu w nim osób narodowości polskiej i ukraińskiej.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1446, lata 1821–1927, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5301271> (dostęp 24 II 2023 r.).

##### Archiwum Państwowe w Lublinie

Okręgowy Urząd Policji Politycznej w Lublinie, Sekty religijne (1924–1925), t. 2, 311;

Okręgowy Urząd Policji Politycznej w Lublinie, Sprawy wyznaniowe. Sekty religijne, t. 3, 312;  
Starostwo Powiatowe Hrubieszowskie, 518.

#### Źródła opublikowane

*Archiwum Chełmskie*, t. 4: *Akcja burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w 1938 roku – uwarunkowania, przebieg, konsekwencje*, <https://docplayer.pl/5863630-Akcja->

<sup>106</sup> AAN, MWRiOP, 1446, lata 1821–1927, s. 113.

<sup>107</sup> „Ewangeliczny Chrześcijanin”, *passim*.

<sup>108</sup> „Ewangeliczny Chrześcijanin” 1938, nr 2, s. 3–5, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/718055/edition/680477/content>.

- burzenia-cerkwi-prawoslawnych-na-chelmszczyzynie-i-poludniowym-podlasiu-w-1938-roku-uwarunkowania-przebieg-konsekwencje.html (dostęp 1 III 2023 r.).
- Do ludu polskiego. Robotnicy, Włościanie i Żołnierze Polscy! Manifest Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej*, Archiwum Państwowe w Lublinie, <https://lublin.ap.gov.pl/nauka-popularyzacja-i-edukacja/galerie-online/15-najwazniejszych-wydarzen-z-historii-lubelszczyzny-w-dokumentie-archiwalnym/powstanie-w-lublinie-tymczasowego-rzadu-ludowego-republiki-polskiej-6-7-listopada-1918-r/> (dostęp 15 II 2023 r.).
- Statut Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów w Polsce*, <https://dlibra.kul.pl/dlibra/show-content/publication/edition/1866?id=1866> (dostęp 19 III 2023 r.).
- Traktat pomiędzy głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, podpisany 28 czerwca 1919 r.*, art. 7 i 8, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19201100728/O/D19200728.pdf> (dostęp 15 II 2023 r.).

### Prasa

- „Dziennik Bydgoski”, <https://kpbc.umk.pl/Content/185384/publikacja.pdf> (dostęp 19 III 2023 r.).
- „Ewangeliczny Chrześcijanin”, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/results?q=ewangeliczny+chrze%5C5%9Bcijanie&action=SimpleSearchAction&type=-6&p=0> (dostęp 18 III 2023 r.).
- „Kurier Litewski”, <http://elibrary.mab.lt/bitstream/handle/1/18013/174729m1913n143.pdf?sequence=144&isAllowed=y> (dostęp 2 III 2023 r.).
- „Rzeczpospolita” 1927.

### OPRACOWANIA

- Alabrudzińska E., *Protestantyzm w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2004, <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/6732/Protestantyzm.pdf?sequence=1> (dostęp 2 III 2023 r.).
- Bednarski W., Matusiak S., *Zmienne nauki Świadców Jehowy. Najważniejsze zmiany w doktrynie Towarzystwa Strażnica w latach 1879–2011*, Warszawa 2012, <https://docplayer.pl/32472069-Zmienne-nauki-swiadcow-jehowy.html> (dostęp 19 II 2023 r.).
- Bohun, M., „Prawda was wyzwoli”. *O herezji Lwa Tołstoja*, „The Polish Journal of the Arts and Culture” 2013, t. 3, nr 6, <http://www.filozofiarosyjska.uz.zgora.pl/images/teksty/Bohun.Prawda.Tostoj.pdf> (dostęp 20 III 2023 r.).
- Brzechczyn K., *Między odrzuceniem a akceptacją. Próba analizy modelowej ewolucji postaw społecznych wobec Kościoła baptystycznego w Polsce.*, „Przegląd Religioznawczy” 2000, nr 2 (196), [https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/485/1/Brzech\\_PRel\\_02\\_00.pd](https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/485/1/Brzech_PRel_02_00.pd) (dostęp 20 II 2023 r.).
- Brzechczyn K., *Rozwój baptyzmu na ziemiach polskich od nieformalnego ruchu religijnego do budowy Kościoła*, „Zeszyty Filozoficzne” 1999, nr 7, [https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/490/1/Brzech\\_ZF\\_99\\_07.pdf](https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/490/1/Brzech_ZF_99_07.pdf) (dostęp 20 II 2023 r.).
- Dębiński K., *Raskoła i sekty prawosławnej cerkwi rosyjskiej, (szkic historyczny)*, Warszawa 1910 („Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich”), <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/14731/edition/14045/content> (dostęp 19.II 2023 r.).
- Dudra S., *Metropolita Dionizy (Waledyński) 1876–1960*, Warszawa 2010.
- Ludwiczak P., *Prawo karne Królestwa Polskiego w latach 1815–1905 a sprawowanie kultu religijnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, t. 70, z. 1.

- Łupiński J., *Ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 17/30 kwietnia 1905 roku*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno- społeczne” 2001, nr 8/1, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Saeculum\\_Christianum\\_pismo\\_historyczne/Saeculum\\_Christianum\\_pismo\\_historyczne-r2001-t8-n1/Saeculum\\_Christianum\\_pismo\\_historyczne-r2001-t8-n1-s183-200/Saeculum\\_Christianum\\_pismo\\_historyczne-r2001-t8-n1-s183-200.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2001-t8-n1/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2001-t8-n1-s183-200/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2001-t8-n1-s183-200.pdf) (dostęp 2 III 2023 r.).
- Łysko M., *Ochrona praw mniejszości w II Rzeczypospolitej Polskiej w świetle postanowień tzw. małego traktatu wersalskiego z 1919 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica 2019, t. 8, z. 1, [http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10\\_15290\\_mhi\\_2019\\_18\\_01\\_07](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_15290_mhi_2019_18_01_07) (dostęp 15 II 2023 r.).
- Mironowicz A., *Cerkiew Prawosławna w II Rzeczypospolitej*, „Elpis. Czasopismo teologiczne Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku” 2018, nr 20, <https://elpis.uwb.edu.pl/index.php/Elpis/article/view/212> (dostęp 2 II 2023 r.).
- Modnicka N., *Kościół Ewangelicznych Chrześcijań w Polsce jako Kościół wyboru*, Kraków 2000.
- Pelczyński G., *Ewangeliczni chrześcijanie-baptyści w Rosji i Związku Radzieckim*, „Sprawy Wschodnie, Sensus Historiae” 2011, t. 4, nr 3, <http://sensushistoriae.epigram.eu/index.php/czasopismo/article/view/80/77> (dostęp 27 IX 2023 r.).
- Pelczyński G., *Ewangelikalizm w Polsce. Zarys historyczny*, „Almanach Historyczny” 2016, t. 18, [https://almanachhistoryczny.ujk.edu.pl/gb/download/Almanach%20Historyczny\\_tom\\_18\\_Pe%C5%82czy%C5%84ski.pdf?tennumer=18](https://almanachhistoryczny.ujk.edu.pl/gb/download/Almanach%20Historyczny_tom_18_Pe%C5%82czy%C5%84ski.pdf?tennumer=18) (dostęp 10 III 2023 r.).
- Pelczyński G., *Rosyjscy baptyści i ewangeliczni chrześcijanie w latach XX wieku*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2017, t. 7, nr 2, [http://uwm.edu.pl/cbew/2017\\_8\\_2/Pelczynski.pdf](http://uwm.edu.pl/cbew/2017_8_2/Pelczynski.pdf) (dostęp 20 II 2023 r.).
- Pipes R. *Imperium carów*, Warszawa, 2022.
- Ptaszek R.T., *Początki sekt w Europie*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne” 2005, nr 2, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Doctrina\\_Studia\\_spoleczno\\_polityczne/Doctrina\\_Studia\\_spoleczno\\_polityczne-r2005-t2/Doctrina\\_Studia\\_spoleczno\\_polityczne-r2005-t2-s345-351/Doctrina\\_Studia\\_spoleczno\\_polityczne-r2005-t2-s345-351.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Doctrina_Studia_spoleczno_polityczne/Doctrina_Studia_spoleczno_polityczne-r2005-t2/Doctrina_Studia_spoleczno_polityczne-r2005-t2-s345-351/Doctrina_Studia_spoleczno_polityczne-r2005-t2-s345-351.pdf) (dostęp 21 III 2023 r.).
- Skotarczak D., *Edukacja ewangelicznych chrześcijan w Polsce w okresie międzywojennym*, „Biuletyn Wychowania”, luty 2019, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bhw/article/view/17270> (dostęp 17 III 2023 r.).
- Stegner T., *Wyznania – państwo – naród w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, nr 147, z. 4.
- Strutyński M., *Mysł społeczno-polityczna Kościoła greckokatolickiego w II RP (1918–1939)*, Kraków 2019.
- Zarychta, M., *Rozbiórka byłego Soboru Aleksandra Newskiego na placu Saskim w Warszawie. Studium przypadku z dziedziny polityki i administracji władz centralnych i samorządowych odrodzonej Rzeczypospolitej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 2 (32), <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/pamiec-i-sprawiedliwosc/67747,Pamiec-i-Sprawiedliwosc-nr-2-32-2018.html> (dostęp 1 III 2023 r.).
- Бородинська Л.І., *Діяльність евангельських християн у Польщі (1918–1939 рр.)*, „Українське релігієзнавство: Бюлетень Української Асоціації релігієзнавців і Відділення релігієзнавства Інституту філософії НАНУ” 2009, nr 49.

## Ewangeliczni chrześcijanie – *wirujuszchi* – sztundyści w II Rzeczypospolitej. Doktryna, funkcjonowanie i umocowanie prawne

Na przełomie XIX i XX w. na ziemiach Imperium Rosyjskiego rozpoczęło się przebudzenie religijne. Przyczyniły się do tego prace translatorskie nad unowocześnieniem języka Biblii i upowszechnienie jej nowego tłumaczenia, tradycje misyjne kolonii niemieckich i holenderskich w tym kraju oraz uwolnienie chłopów od poddaństwa. Ruchom ewangelikalnym sprzyjały także postawy kontestujące Cerkiew prawosławną i rzeczywistość społeczno-polityczną Rosji, w tym pogłębiającą się kontrolę aparatu państwowego nad poddanymi. Ukaz cara Mikołaja II z 1906 r. zniósł państwową ochronę Cerkwi, dając odstępcom od prawosławia prawo do kultywowania własnych poglądów religijnych i form organizacyjnych. Zjawiska te przyczyniły się m.in. do powstania ruchu ewangelicznych chrześcijan, zwanych także sztundystami. Po I wojnie światowej członkowie tej grupy wyznaniowej, którzy znaleźli się w Polsce, w większości zamieszkiwali Wołyń i funkcjonowali w skomplikowanej rzeczywistości etnicznej, narodowościowej i religijnej tego regionu. Tematem artykułu jest próba opisu doktryny sztundystów oraz ukazania złożonych warunków prawno-politycznych, z którymi mierzyli się w latach 1918–1939. Opisano również odbiór społeczny tej grupy wyznaniowej oraz jej relacje z instytucjami państwa oraz Cerkwiami prawosławną i greckokatolicką z których wywodziła się zdecydowana większość jej członków.

### SŁOWA KLUCZOWE

sztundyści, II Rzeczypospolita, mniejszość religijna, prawo, pacyfizm

## Evangelical Christians – *Viruyushchi* – Stundists in the Second Polish Republic. Doctrine, Functioning and Law

On the territory of the Russian Empire at the turn of the 19 and 20th century, a religious awakening started. This was due to new translations of the Holy Bible, traditions inherited from the German and Dutch colonies in this state and the release from serfdom of the peasants. Evangelical movements were supported by the rise of opposition to the Orthodox Church as well as the politically-social reality in Russia including the growing control of the state over its subjects. Tsar Nicolas the II abolished state protection for the Russian Orthodox Church in 1906, and gave religions apostates the right to cultivate their convictions. The phenomena gave rise to the beginning of the Stundists. After World War I the majority of the Stundists, who stayed in Poland, lived in Wolyn in the complicated national and religious reality of this region. The article attempts to describe legally political conditions of the Stundists in the period 1918–1939 and their social reactions with the Polish state and with the Orthodox and Greek-Catholic Churches.

## KEYWORDS

Stundists, Second Polish Republic, religious minority, law, pacifism

**JOANNA BUGAJSKA-WIĘCŁAWSKA** – magister politologii (1995 r., Wydział Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), magister historii (1996 r., Wydział Humanistyczny UMCS), doktor nauk humanistycznych (2002 r., Wydział Humanistyczny UMCS). Od 2009 r. pracownik naukowy tej uczelni: adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Historii, następnie w Zakładzie Edukacji Historycznej i Dziedzictwa Kulturowego Instytutu Historii, obecnie adiunkt w Katedrze Historii Społecznej i Edukacji Instytutu Historii. Zainteresowania: historia najnowsza, historia edukacji, dydaktyka historii i wiedzy o społeczeństwie, ewolucje poglądów historiozoficznych w nauczaniu i historiografii.

**JOANNA BUGAJSKA-WIĘCŁAWSKA** – PhD, master's in political science (1995, Faculty of Political Science at Marie Curie-Skłodowska University in Lublin – UMCS). Master's in history (1996, Faculty of Humanities at UMCS). PhD in humanities (2002, Faculty of Humanities at UMCS). Since 2009 she has been working at this University: an assistant professor at the Department of Historical Didactics, later at the Department of History and Cultural Heritage Education, and currently, as an assistant professor at the Department of Social History and Education. Interests: recent history, the history of education, history didactics and knowledge on society, the evolution of historiosophical views in teaching and historiography.

**WOJCIECH KWIECIŃSKI**

Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego

ORCID: 0000-0003-3280-2166

## ORGANIZACJA TODTA – ROZWÓJ I ZAKRES DZIAŁALNOŚCI W LATACH 1940–1942<sup>1</sup>

### WSTĘP. PRZEGLĄD LITERATURY PRZEDMIOTU, ZAŁOŻEŃ I CELÓW BADAWCZYCH

Organizacja Todta (w niniejszym artykule dalej określana jako Organizacja lub OT) w okresie swojego funkcjonowania w latach 1938–1945 stała się gigantyczną strukturą, obejmującą całokształt najważniejszych inwestycji budowlanych, związanych z działaniami wojennymi prowadzonymi przez III Rzeszę. Zakres geograficzny jej działalności sięgał z zachodu na wschód – od wybrzeży Francji po Kaukaz, a z północy na południe – od Norwegii po Bałkany i Półwysep Apeniński. Podobnie imponująco wyglądały projekty, które realizowała: Linia Zygryda, Wał Atlantycki, sieć potężnych bunkrów chroniących flotyle U-Bootów, podziemne kompleksy produkujące nowoczesne uzbrojenie itp. Jej kierownictwo spoczywało w ręku bardzo ambitnych i kompetentnych inżynierów, obdarzonych wyjątkowymi talentami organizacyjnymi, których zakres obowiązków dalece wykraczał poza sferę budownictwa. Można śmiało powiedzieć, że Fritz Todt i Albert Speer to kluczowe postaci, które decydowały o ekonomice Niemiec tego czasu. Ich oddanie ideologii nazistowskiej oraz silne więzy osobistych relacji z Adolfem Hitlerem przekładały się na nadzwyczajną efektywność OT i resortów, którymi kierowali oraz determinowały ich bezwzględne działania podporządkowane fundamentalnym celom reżimu, którymi były podbój i eksploatacja Europy. W przypadku tego ostatniego elementu Organizacja zapisała niechlubną kartę, wykorzystując pracę niewolniczą więźniów obozów koncentracyjnych i robotników przymusowych. Ponadto miała duży udział w rabunkowej gospodarce na

---

<sup>1</sup> Artykuł jest kontynuacją tekstu autora pt. *Organizacja Todta – powstanie, rozwój i zakres działalności w latach 1938–1940*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, nr 2 (38), s. 501–517. Ramy czasowe całości opracowanego materiału obejmują lata 1938–1942 i stanowią próbę syntetycznego ujęcia działalności OT pod kierownictwem Fritza Todta, od momentu powierzenia mu odpowiedzialności za budowę Wału Zachodniego (28 V 1938 r.) po śmiertelny wypadek, w którym zginął (8 II 1942 r.). Niniejsza część opisyje działalność OT od końca kampanii francuskiej po przejęcie kontroli nad organizacją przez Alberta Speera.

terenach okupowanych, obejmujący wydobycie strategicznych surowców mineralnych, które służyły niemieckiej machinie wojennej. Wobec powyższego, studia nad jej działalnością jawią się jako bardzo ważne dla zrozumienia mechanizmów funkcjonowania ekonomiki wojennej Berlina.

Pionierskie studia nad OT, prowadzone w latach osiemdziesiątych przez Franza W. Seidlera<sup>2</sup>, zostały na przestrzeni ostatnich lat wydatnie uzupełnione przez ustalenia zawarte w monografiach Simona Gogla, Charlesa Dicka i Fabiana Lemmesa<sup>3</sup>. Permanentnym problemem w kompleksowych badaniach dziejów Organizacji pozostaje znaczne rozproszenie materiału źródłowego, pokrywające się z zasięgiem jej funkcjonowania, a także znaczne luki w dokumentacji, która uległa zniszczeniu podczas nalotów na jej centralę w listopadzie 1943 r.<sup>4</sup> Jeśli chodzi o naukę polską, to wypada powtórzyć uwagę o braku większego zainteresowania historyków omawianą problematyką od czasu publikacji Emilii Denkwicz-Szczepaniak<sup>5</sup>.

Cele badawcze niniejszego artykułu pozostają w dużej mierze zbieżne z założeniami, które zostały wskazane w jego pierwszej części<sup>6</sup>. Są to: popularyzacja tematyki OT na gruncie rodzimej historiografii, uwypuklenie roli pracy przymusowej w jej funkcjonowaniu oraz podkreślenie korzyści ekonomicznych, czerpanych przez niemieckie firmy z nią kooperujące. Zamierzeniem autora jest ponadto wskazanie na kontrowersje, które pojawiły się wśród badaczy. Bardzo ważnym zagadnieniem jest próba oceny przeciwstawnych stanowisk, z jednej strony uznających Organizację za służbę pragmatyczną, która koncentrowała się na wyzwaniach technologicznych i realizowała konkretne zadania w obszarze inżynierii budowlanej, a z drugiej traktujących ją jako bastion nazizmu, który utrwał dominację „rasy panów” oraz „budowlany korpus kierowniczy, który bezwzględnie zawiadywał zniewolonymi narodami”<sup>7</sup>. Wskazany w tytule przedział czasowy obejmuje przede wszystkim prace prowadzone przez OT we Francji w pierwszym roku okupacji, wdrożenie projektów inwestycyjnych realizowanych w ramach budowy Wału Atlantyckiego, początki działalności na Bałkanach oraz zaangażowanie na froncie wschodnim. W 1941 r. Organizacja znacznie się rozrosła, co siłą rzeczy wymusiło

<sup>2</sup> Badania Franza W. Seidlera dotyczące Organizacji Todta i postaci jej twórcy stanowią bez wątpienia punkt wyjścia dla wszystkich studiów nad omawianą problematyką, jednak są obciążone wieloma mankamentami. Simon Gogl, historyk Uniwersytetu w Trondheim, specjalizujący się w badaniach nad OT, zauważył, że problemem warsztatu Seidlera jest ograniczanie jego badań wyłącznie do źródeł niemieckich. Ponadto autor pionierskich publikacji dotyczących OT w sposób „przestarzały, bezkrytyczny i apologetyczny” opisuje rolę Todta w aparacie władzy III Rzeszy, marginalizuje kwestię odpowiedzialności przywódców organizacji za zbrodnie wojenne i niezwykle istotny problem pracy przymusowej (zob. S. Gogl, *Laying the Foundations of Occupation: Organisation Todt and the German Construction Industry in Occupied Norway*, „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte. Beihefte” 2020, t. 27, s. 5).

<sup>3</sup> Ch. Dick, *Builder of the Third Reich. Organisation Todt and Nazi Forced Labour*, London – New York – Oxford – Delhi – Sydney 2020; S. Gogl, *Laying...*; F. Lemmes, *Arbeiten in Hitlers Europa. Die Organisation Todt in Frankreich und Italien 1940–1945*, Köln 2021.

<sup>4</sup> S. Gogl, *Laying...*, s. 4.

<sup>5</sup> E. Denkwicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza w Organizacji Todta w Norwegii i Finlandii w latach 1941–1945*, Toruń 1999.

<sup>6</sup> W. Kwieciński, *Organizacja Todta...*, s. 502 i n.

<sup>7</sup> Zob. *Handbook of the Organisation Todt [w:] Quellen zur Geschichte der Organisation Todt*, t. 4, red. H. Singer, Osnabrück 1992. s. 1.

także zmiany jej kształtu. Jednak radykalne przewartościowanie i reforma strukturalna nastąpiły już pod kierownictwem Speera wraz z wdrożeniem rozkazu Hitlera z 2 września 1943 r. Sukcesor Todta przeformował doprecyzowanie zakresu swoich kompetencji i ustalenie bezpośredniego zwierzchnictwa Führera nad OT, która do tego momentu nie miała umocowania prawnego<sup>8</sup>.

## ZAKRES DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI W OKUPOWANEJ EUROPIE ZACHODNIEJ I SKANDYNAWII PO ZAKOŃCZENIU KAMPANII FRANCUSKIEJ

Po kapitulacji Francji omawiana instytucja zajmowała się przede wszystkim odbudową zniszczonej infrastruktury drogowej i przemysłowej oraz prowadziła prace fortyfikacyjne i budowlane związane z logistyką planowanej inwazji na Wielką Brytanię (operacja „Seelöwe”)<sup>9</sup>. Prawa ręka Todta, inżynier Xaver Dorsch, koordynował wykonanie tych zadań, w ramach nowo powołanej grupy operacyjnej Einsatz „Kanalküste”, ze sztabu dowodzenia, który znajdował się w miejscowości Audinghen. Na odcinku między Calais a Boulogne pracowało łącznie do 15 tys. pracowników, w tym ok. 9 tys. Niemców<sup>10</sup>. Duży zakres robót na wybrzeżu północnym i zachodnim Francji OT wykonywała na zlecenie Luftwaffe. Oprócz Oberbauleitung (OBL) St-Omer, w 1941 r. powstały kolejne kierownictwa budów w Lille, Châteaudun, Beauvais, Quimperlé oraz Biscay. Jesienią 1941 r. rozpoczęto również rozbudowę infrastruktury wojskowej na brytyjskich Wyspach Normandzkich (Jersey, Guernsey i Alderney), które Wehrmacht zajął w 1940 r. Intencją Hitlera było przekształcenie ich w „morską forteczę”, która miała chronić wejście do zatoki Saint-Malo oraz osłaniać niemieckie okręty podczas przechodzenia przez Kanał La Manche<sup>11</sup>. Większość tych prac Organizacja wykonała we własnym zakresie. Ponadto odpowiadała ona za dostawę maszyn, urządzeń i materiałów budowlanych oraz nadzór nad wszystkimi przedsięwzięciami budowlanymi i robotnikami cywilnymi<sup>12</sup>. Jej kolejnym zadaniem była budowa doków ochronnych dla flotylli U-Bootów, na co należał pod koniec 1940 r. adm. Karl Dönitz. Tempo realizacji tych gigantycznych i materiałochłonnych projektów był zawrotne. Pierwsze obiekty zostały oddane do użytku Kriegsmarine już w drugiej połowie 1941 r. Była to baza Lorient, a w dalszej kolejności La Pallice, Brest, St. Nazaire i Bordeaux<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> Bundesarchiv Berlin Lichterfelde (BAB), R 3/1637, s. 4, Erlass des Führers über die Organisation Todt vom 2. September 1943.

<sup>9</sup> Wskazane obszary aktywności OT opisują szerzej: F.W. Seidler, *Die Organisation Todt: Bauen für Staat und Wehrmacht, 1938–1945*, Bonn 1998, s. 32, R. Desquesnes, *L'Organisation Todt en France (1940–1944)*, „Histoire, économie et société” 1992, nr 3 (11): *Stratégies industrielles sous l'occupation*, red. D. Barjot, s. 540.

<sup>10</sup> F.W. Seidler, *Die Organisation Todt...*, s. 34 i n.

<sup>11</sup> F. Lemmes, *Arbeiten...*, s. 159–160; zob. także: Ch. Dick, *Builders...*, s. 68.

<sup>12</sup> BAB, R 50 I/292. Bericht vom 25.5.1943.

<sup>13</sup> Budowano kilka typów schronów dla okrętów podwodnych (*Keroman I, II, III, Dom i Scroff*), które służyły również do napraw okrętów oraz jako bunkry wyposażeniowe, gdzie ekwipowano U-Booty. Baza w Lorient miała renomę najlepszej, a rozwiązania technologiczne w niej zastosowane były powielane w innych obiektach. Znajdo-



Kolejnym wielkim wyzwaniem, które zostało złożone na barki Todta i podległej mu struktury była budowa Wału Atlantyckiego – gigantycznej linii fortyfikacji, która – wobec zmieniającej się sytuacji strategicznej – od końca 1941 r. miała za zadanie obronę nadmorskich obszarów okupowanych od Arktyki, przez wybrzeża Morza Północnego i Atlantyku, aż po Pireneje. Od wiosny 1942 r. realizacją tego projektu zajmował się już Speer<sup>14</sup>.

W 1941 r. priorytetem w rodzącej się koncepcji Wału Atlantyckiego była ochrona wybrzeży Norwegii, która miała wyjątkowe znaczenie strategiczne<sup>15</sup>. Pierwsze grupy OT pojawiły się w niej już w maju i czerwcu 1940 r.<sup>16</sup> Podlegały administracyjnie Wydziałowi Techniki i Komunikacji, działającemu przy Komisarzu Rzeszy w tym kraju Josefie Terbovenie. Pracą tej komórki kierował dr inż. Heinz Klein, z którym Todt blisko współpracował. Grupa OT-Nord z czasem zmieniła nazwę na Einsatz „Wiking” („E-Wiking”). Utworzono łącznie siedem kierownictw budowlanych (OBL): Nord I/Narvik, Nord II/Tromsø, Nord III/Hammerfest, Nord-Ost/Kirkenes, Nord-West/Trondheim, West/Bergen oraz Süd/Kristiansand. „E-Wiking” sprawowała także zwierzchnictwo nad OBL w Kopenhadze<sup>17</sup>.

Prace w Norwegii w pierwszej kolejności dotyczyły budowy fortyfikacji. Ruszyły po wydaniu 18 marca 1941 r. przez Hitlera rozkazu, który był reakcją na przeprowadzony dwa tygodnie wcześniej atak Brytyjczyków na Lofoty koło Narwiku w ramach operacji „Claymore”. Początkowo budowę stanowisk artyleryjskich realizowano przy znacznym udziale norweskich firm i siły roboczej. Dopiero rozkaz Führera z 13 maja 1942 r., zwany „Programem Wiking”, spowodował, że OT, wraz z niemieckimi (w tym austriackimi) firmami zdominowała front robót<sup>18</sup>. Pilnym zadaniem realizowanym przez Organizację w Norwegii były również intensywne prace nad infrastrukturą lotniczą. Prowadzono je już od 1940 r. i do roku 1943 zbudowano 20 lotnisk, które efektywnie wykorzystywano w operacjach przeciwko konwojom alianckim zmierzającym do Murmańska. Kolejne pole działalności OT to – podobnie jak we Francji – stworzenie bazy dla U-Bootów

---

wały się tam suche doki, magazyny paliw, liczne warsztaty i kwatery (zob. szerzej: P. Kaplan, *U-booty. Podwodna armia Hitlera*, Warszawa 2015, s. 85–101; M. Jaenecke, *U-Boot-Bunker in Lorient*, cz. A: *Gesamtanlage vom Fachbereich Bauingenieurwesen der Fachhochschule Potsdam zur Erlangung des Leistungsnachweises im Ingenieurprojekt*, „Bildarchiv der Philipp Holzmann AG”, s. 6, [https://holzmann-bildarchiv.de/wp-content/uploads/2014/01/U\\_Boot\\_Bunker-in-Lorient\\_Teil-A.pdf](https://holzmann-bildarchiv.de/wp-content/uploads/2014/01/U_Boot_Bunker-in-Lorient_Teil-A.pdf) (dostęp 22 IX 2020 r.).

<sup>14</sup> Początkiem przewartościowań w strategii Hitlera na zachodnim teatrze działań wojennych była klęska w kampanii powietrznej nad Anglią. W warunkach załamania się ofensywy niemieckiej w grudniu 1941 r. pod Moskwą i przystąpieniu USA do wojny, Hitler nakazał budowę „nowego Wału Zachodniego”. Doprecyzowanie funkcji obronnych Wału Atlantyckiego zawierał rozkaz Führera z 23 III 1942 r. (S.J. Zaloga, *The Atlantic Wall (I). France*, Oxford 2007, s. 9).

<sup>15</sup> Wybrzeże Norwegii wykorzystano do utworzenia baz wypadowych dla Kriegsmarine, co dawało jej możliwość szybkiego manewrowania w kierunku Atlantyku oraz ochrony linii dostaw szwedzkiej rudy żelaza. Obszar Norwegii w planach Hitlera z 1941 r. był traktowany jako zaplecze dla północnej grupy wojsk mających uderzyć na ZSRS. Czynnikiem determinującym zwiększenie bezpieczeństwa Norwegii było zagrożenie ze strony Wielkiej Brytanii, która na przestrzeni 1941 r. przeprowadziła trzy skuteczne operacje sił morskich i powietrznych u wybrzeży norweskich (zob. E. Denkiewicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza...*, s. 113–117).

<sup>16</sup> Gogł zauważa, że z powodu rangi strategicznej Norwegii już w 1940 r. wojsko zdominowało prowadzone tam prace budowlane (zob. *idem*, *Laying...*, s. 178 i n.).

<sup>17</sup> Zob. szerzej: E. Denkiewicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza...*, s. 29–30.

<sup>18</sup> H.O. Frøland, *Organisation Todt som byggherre i Norge*, „Historisk tidsskrift” 2018, nr 97, s. 168–169.

w Trondheim. Jej budowę rozpoczęła w 1940 r. firma Sager und Wörner, z którą w okresie monachijskim był związany Todt<sup>19</sup>. Rozmach nazistowskich projektów w Norwegii odzwierciedla koncepcja zbudowania w miejsce Trondheim całkiem nowego miasta – Neue Drondeim, które miało być najbardziej wysuniętą na północ metropolią niemiecką – „kulturowym centrum Wielkiej Rzeszy Niemieckiej” w Arktyce. Wizja portu i nowoczesnego miasta, które miało przyćmić Singapur, weszła w etap planowania, jednak – podobnie jak inwestycja „Wielkiej Drogi Północy”, tj. autostrady, łączącej Rzeszę z tym ośrodkiem – nie została sfinalizowana<sup>20</sup>.

Poza rozbudową sieci dróg i mostów Organizacja była pochłonięta w Norwegii także szeroko zakrojonymi pracami nad rozwojem infrastruktury kolejowej. Hitler planował doprowadzenie kolei arktycznej aż do Kirkenes, chcąc zabezpieczyć sprawne dostawy sprzętu dla niemieckich wojsk stacjonujących w północnej Finlandii<sup>21</sup>. Wszystkie prace budowlane w Norwegii wiązały się z o wiele większymi wyzwaniem niż np. we Francji. Wynikało to z warunków klimatycznych, wiecznej zmarzliny występującej za kołem podbiegunowym, trudnych warunków pogodowych, ukształtowania terenu, wreszcie skalistego podłoża, szczególnie na obszarach przybrzeżnych i na północy, gdzie prowadzono największe inwestycje drogowe. Sporym wyzwaniem było również utrzymanie przejezdności dróg w zimie, co wymagało dużej ilości sprzętu zmechanizowanego i siły roboczej<sup>22</sup>.

Wraz z atakiem Niemiec na ZSRS powołano struktury OT w Finlandii (Einsatz „Finnland”). Podlegały one początkowo Einsatzgruppe „Jacob”<sup>23</sup>, utworzonej do działań na obszarach sowieckich. Front robót wykonywanych przez nie obejmował przede wszystkim budowę infrastruktury drogowej i kolei. Organizacja wykonywała rozliczne prace nad modernizacją tzw. drogi Morza Arktycznego, wzdłuż której budowano także obiekty dla Wehrmachtu: magazyny z żywnością, kwatery dla wojska, szpitale i warsztaty naprawcze. Do tego dochodziła budowa mostów i prace przy powstającej wąskotorowej kolei polowej z Hyrynsalmi do Kuuosamo, o długości 320 km, w bardzo trudnym, bagnistym i zalesionym terenie. Od 1943 r. OT została zaangażowana również do prac związanych z ochroną wydobycia rudy niklu, a w ostatniej fazie wojny wykonywała także prace fortyfikacyjne<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> Projekt bazy w Trondheim przewidywał powstanie trzech połączonych ze sobą ogromnych bunkrów, Dora I (150 m × 100 m) i Dora II oraz schronu pomocniczego usytuowanego między nimi. W latach 1941–1943 ukończono budowę schronu Dora I, prac nad obiektem Dora II nie ukończono (S. Gogl, *Laying ...*, s. 161 i n.).

<sup>20</sup> Wstrzymanie prac nad gigantyczną inwestycją na początku 1943 r. miało bezpośredni związek z klęską stalingradzką i wkroczeniem konfliktu w fazę wojny totalnej, która spowodowała odłożenie tych inwestycji na czas pokoju (D. Stratigakos, *Północna utopia Hitlera. Budowa nowego porządku w okupowanej Norwegii*, Warszawa 2021, s. 68, 236, 241, 255).

<sup>21</sup> Problematyczna inwestycja „Kolei Arktycznej” została również zatrzymana po klęsce Wehrmachtu pod Stalingradem (Ch. Dick, *Builders...*, s. 59 i n.).

<sup>22</sup> E. Denkwicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza...*, s. 139–174. Na terytorium Norwegii wykorzystywano ok. 130 tys. robotników przymusowych i jeńców wojennych, pracujących na inwestycjach zarządzanych przez OT (D. Stratigakos, *Północna utopia...*, s. 75).

<sup>23</sup> Od późnego lata 1943 r. OT działająca w Finlandii została wcielona do „E-Wiking” (H. Singer, *Entwicklung und Einsatz der Organisation Todt (OT). Einführung und Dokumente* [w:] *Quellen zur Geschichte der Organisation Todt*, red. H. Singer, t. 1–2, Osnabrück 1998, s. 31).

<sup>24</sup> E. Denkwicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza...*, s. 174–182.

## POCZĄTKI FUNKCJONOWANIA OT-EINSATZGRUPPE „SÜDOST”

Na południu Europy działała OT-Einsatzgruppe „Südost”. Pojawienie się jej na Bałkanach zostało zainicjowane w trakcie rozmów Hitlera z premierem Rumunii Ionem Gigurtu. Przedstawiciel Bukaresztu wyraził wówczas chęć zaangażowania Organizacji do budowy dróg i kolei. Podobny wniosek w listopadzie 1940 r. zgłosiły władze Bułgarii. Inwestycje te były zgodne z zamierzeniami strategicznymi Rzeszy i wobec kiepskiego stanu infrastruktury drogowej w tej części Europy znalazły pełne poparcie gen. Rudolfa Gercke, szefa Wydziału Transportu Wehrmachtu<sup>25</sup>. Ponadto 1941 r., zaraz po zakończeniu kampanii jugosłowiańskiej, OT zaczęła rekrutować kadry do prac nad infrastrukturą drogową na obszarze powołanego przez ustaszki Niepodległego Państwa Chorwackiego<sup>26</sup>. Na czele grupy mającej działać na Bałkanach stanął inż. dypl. Vogl, a siedzibą jego sztabu został Belgrad. Na początku 1942 r. grupa ta, otrzymała oznaczenie OT-Einsatzgruppen „Südost”<sup>27</sup>. Jeszcze we wrześniu 1941 r. doszło do zawarcia umowy z chorwackim Ministerstwem Dróg i Transportu Publicznego, a w Zagrzebiu powstało pierwsze kierownictwo budowlane (OBL). Jego kierownik był równocześnie doradcą miejscowego rządu do spraw dróg. Szybko rozpoczęto prace, w tym rozbudowę połączeń z Rzeszą. Zaplanowano drogę szeroką na 6,4 m, przystosowaną do ruchu ciężarówek, łączącą Zagrzeb z Grazem. Strona chorwacka finansowała tę inwestycję i planowała przeznaczyć na budowę dróg łącznie 4 mld kun<sup>28</sup>. Organizacja budowała drogi, mosty i linie kolejowe na Bałkanach przez cały okres wojny. Podobnie jak Skandynawia, był to również bardzo wymagający obszar, który – ze względu na górzysty i krasowy charakter – wymagał dużej ilości specjalnych obiektów inżynierskich (mostów, przepustów, murów oporowych) i zastosowania skomplikowanych rozwiązań technologicznych. Łącznie OT w trakcie wojny wybudowała na Bałkanach ponad 1 tys. km dróg. W kolejnych latach wojny była także mocno zaangażowana w tym regionie przy budowie instalacji przemysłowych oraz eksploatacji surowców niezbędnych do produkcji wojennej. Były to: miedź wydobywana w kopalni Bor w Serbii, antymon oraz złoża azbestu z rejonu Raški, boksyty niezbędne do produkcji aluminium, pozyskiwane w okolicach Mostaru w Chorwacji, rudy chromu, których pokłady eksplorowa-

<sup>25</sup> F.W. Seidler, *Organisation Todt...*, s. 72.

<sup>26</sup> Ustasze – Chorwacki Ruch Rewolucyjny, założony 7 I 1929 r. przez Ante Pavelicia we Włoszech i wspierany przez środowiska emigrantów chorwackich skupionych w Italii, Austrii i na Węgrzech. Organizacja miała charakter faszystujący i katolicki oraz uznawała zasadność metod terrorystycznych w dążeniu do rozbitcia Jugosławii oraz powołania niepodległego państwa chorwackiego. W tym celu szkolono młodzież w zagranicznych obozach. Powstanie Niezależnego Państwa Chorwackiego (Nezavisna Država Hrvatska, NDH) zostało ogłoszone 10 kwietnia 1941 r., bezpośrednio przed zajęciem Belgradu przez Wehrmacht i kapitulacją wojsk jugosłowiańskich, na których tyłach operowały jednostki ustaszki. Na czele uznanego przez rządy niemiecki i włoski NDH stanął założyciel ruchu Ante Pavelić.

<sup>27</sup> W 1943 r. kierownictwu OT-Einsatzgruppe „Südost” podlegały Oberbauleitungen w Belgradzie, Borze (Serbia), Bukareszcie, Skopje, Salonikach i Atenach (F.W. Seidler, *Organisation Todt...*).

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 74.

no w Bułgarii, Serbii i Albanii, ropa z pól naftowych Ploeszti oraz cała paleta innych kopalin, pozyskiwanych w sojuszniczej Rumunii<sup>29</sup>.

## OT NA FRONCIE WSCHODNIM (1941–1942)

Kolejną grupą operacyjną, która powstała w 1941 r., była wspomniana powyżej Einsatzgruppe „Jacob”<sup>30</sup>, działająca na zapleczu frontu wschodniego. Inżynier Dorsch, działając na polecenie Todta, przygotowywał dyslokację mobilnych jednostek Organizacji już na kilka miesięcy przed rozpoczęciem „Fall Barbarossa”. Rekrutacja personelu obejmowała roczniki 1909–1911. Todt zakładał werbunek 20 tys. ludzi, z których 5 tys. miały przekazać Reichsautobahnen (Agencja ds. Autostrad), 10 tys. miało trafić do struktur zajmujących się budownictwem wojskowym, a kolejne 5 tys. mieli stanowić pracownicy zakontraktowanych firm. Na ich potrzeby operacyjne struktury OT pracujące we Francji miały przekazać 2 tys. ciężarówek<sup>31</sup>. Planowano, że kadrę kierowniczą będzie stanowić personel Generalnego Inspektoratu Niemieckich Dróg (GdSt)<sup>32</sup>, natomiast robotników wraz z parkiem maszyn miały dostarczyć zatrudnione przedsiębiorstwa. W momencie ataku na ZSRS do dyspozycji Wehrmachtu pozostawało 20 jednostek operacyjnych Organizacji, które zostały przydzielone do poszczególnych grup armii. W każdej z nich stworzono sztab łącznikowy OT, złożony z oficera łącznikowego, zastępcy, dowódcy frontowego, dowódcy jednostek transportowych i lekarza naczelnego<sup>33</sup>.

W trakcie działań, w związku z różnorodnością powierzonych zadań, wyzwaniami oraz specyfiką frontu wschodniego, doszło do wyodrębnienia się dwóch typów jednostek:

1. OT-1, które operowały w strefie działań prowadzonych przez Wehrmacht i miały na celu odciążać formacje saperów;
2. OT-2, postępujące za przesuującym się frontem, których zadania polegały na odbudowie zniszczonej sieci dróg, mostów i lotnisk. Od nich zależało zaopatrzenie jednostek frontowych<sup>34</sup>.

Największym wyzwaniem w ZSRS była budowa dróg. Blisko 98,5 proc. z nich stanowiły prymitywne drogi gruntowe, wykluczające przemieszczanie się po nich kolumn ciężkich pojazdów mechanicznych. Z powodu braku materiałów, spoiw bitumicznych, cementu,

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 76, 77–87, Ch. Dick, *Builders...*, s. 61, 65; Klaus Böhme stwierdził, że w OT-Einsatzgruppe „Südost” położono szczególny nacisk na rozwój górnictwa i wydobywanie surowców, takich jak miedź, mangan, chrom, azbest (*idem*, *Die Organisation Todt in Einsatz 1939–1945. Dargestellt nach Kriegsschauplätzen auf Grund der Feldpostnummern* [w:] *Quellen zur Geschichte der Organisation Todt*, red. H. Singer, t. 3, cz. 2, Osnabrück 1987, s. 617).

<sup>30</sup> Nazwa grupy pochodziła od nazwiska gen. Alfreda Jacoba, dowódcy jednostek saperów i inspektora fortyfikacji w OKH.

<sup>31</sup> F.W. Seidler, *Die Organisation Todt...*, s. 88. Niestety brak danych źródłowych, które pozwoliłyby na faktyczne określenie stanu osobowego i środków transportowych EG Jakob na początku operacji Barbarossa (K. Böhme, *Die Organisation Todt...*, cz. 1, s. 331).

<sup>32</sup> GdSt (Bauorganisation des Generalinspektors für das deutsche Straßenwesen) – urząd od 30 VI 1933 r. pod kierownictwem Todta. Zakres jego kompetencji regulował rozkaz z 30 XI 1933 (szerzej zob. W. Kwieciński, *Organizacja Todta...*, s. 503).

<sup>33</sup> R. Dittrich, *Vom Werden...*, s. 385.

<sup>34</sup> BAB NS 26/1188; F.W. Seidler, *Die Organisations Todt...*, s. 89.

kamienia, a także problemów z ich transportem, trzeba było stosować jak najprostsze metody i środki. Dlatego Organizacja ograniczała się w wielu przypadkach jedynie do stabilizowania dróg przez mieszanie gliny i piasku<sup>35</sup>. Kolejnym wyzwaniem okazały się realia zimowe, tj. permanentne zawiewanie szlaków komunikacyjnych<sup>36</sup>. Brak wystarczających środków technicznych i personelu, umożliwiających sprawne odśnieżanie, wymusił działania alternatywne, takie jak zagęszczanie pokrywy śniegowej aż do stanu umożliwiającego ruch po niej samochodów. Wobec zniszczeń linii kolejowych i opóźnień spowodowanych szerszym niż europejskie rozstawem torów w Związku Sowieckim, transport drogowy miał na froncie wschodnim szczególne znaczenie. Szef transportu Wehrmachtu ogłosił najważniejsze drogi prowadzące ze wschodu na zachód, tzw. drogami tranzytowymi (*Durchgangsstraßen*). Za ich nadzór i utrzymanie stanu odpowiadały urzędy kierowników linii (OT-Linienchefs)<sup>37</sup>. Urzędy te były obsadzone pracownikami niemieckich firm, które wcześniej brały udział w utrzymywaniu sieci drogowej w Generalnym Gubernatorstwie (GG). Dysponowali oni przydzielonym sprzętem i personelem Organizacji oraz korzystali z pracy lokalnej ludności przy dokonywaniu drobnych napraw zniszczonych dróg. Ogółem OT w Rosji naprawiła i zbudowała ok. 11 tys. km dróg i szlaków dojazdowych. Do końca wojny problemem pozostało uzależnienie ekip budowlanych od decyzji dowodzących wojskiem, co w wielu wypadkach powodowało, że były one często zmuszane do przerywania prac i przenoszone z miejsca na miejsce<sup>38</sup>.

Jak już sygnalizowałem, dużym problemem w logistyce transportowej na froncie wschodnim, był fakt, że w ZSRS tory kolejowe były szersze o 8,5 cm niż w Europie. Stanowisko Todta, spowodowane brakiem wystarczającej ilości taboru rosyjskiego, zaważyło na decyzji władz III Rzeszy o zmniejszeniu rozstawu szyn na okupowanych obszarach. W tym celu dyrekcja kolei niemieckich powołała specjalną grupę do wykonania tego zadania (Sofortprogramm Ost-Bau). Wysłano do Związku Sowieckiego wszystkie dostępne siły. Mobilizacji personelu technicznego do tego zadania dotyczył rozkaz Hitlera z 4 stycznia 1942 r.<sup>39</sup> Na początku tegoż roku na rzecz operacji kolejowej na Wschodzie pracowało co najmniej kilkanaście tysięcy robotników OT, którzy zostali przejęci z całej niemieckiej branży budowlanej. Do końca 1942 r. udało się uruchomić łącznie 42 tys. km dróg kolejowych<sup>40</sup>.

<sup>35</sup> X. Dorch, *Die Organisation Todt...*, s. 515. Inną metodą, stosowaną na lotniskach polowych Luftwaffe było spoinowanie (fugowanie) gruntu przy użyciu cementu lub wapna w przypadku podłoża gliniastego (F.W. Seidler, *Die Organisation Todt...*, s. 90).

<sup>36</sup> BAB R 50 I/389. s. 53 Bericht über der Frostschäden an der Dg. XII und Dg.XIIc.

<sup>37</sup> Placówki Linienschefs były na szczycie hierarchii tzw. oddziałów głębokiego zaplecza frontowego OT (H. Singer, *Entwicklung...*, s. 35).

<sup>38</sup> F. W. Seidler, *Die Organisation Todt...*, s. 91.

<sup>39</sup> Przy standaryzacji trakcji kolejowej w Rosji pracowały trzy grupy. Odcinkiem południowym zarządzał prof. Walter Brugmann, który ponadto koordynował transport płonów z podległego mu obszaru do Rzeszy. Na odcinku północnym działało zgrupowanie prof. Hermanna Gieslera, które otrzymało nazwę „Eisenbahneinsatz Riga”. Na centralnym, środkowym odcinku pracowała grupa Eduara Schönlebena (H. Singer, *Entwicklung...*, s. 37 i n.).

<sup>40</sup> Na tereny Ukrainy wysłano 10 tys. pracowników zatrudnionych do grudnia 1941 r. przez sztab budowlany Speera. Do dyspozycji prof. Greislera wyekspedowano 2 tys. robotników, którzy pierwotnie mieli uczestniczyć w pracach nad przebudową Monachium. Brak natomiast dokładnych danych dotyczących odcinka, który podlegał Schönlebenowi. Aby zapewnić funkcjonowanie szlaków transportowych na froncie wschodnim Organizacja

Specjalną misją, którą otrzymała Organizacja od Hermanna Göringa w sierpniu 1941 r., była pomoc w eksploatacji zajmowanych obszarów ZSRS. Todt, jeszcze na początku kampanii rosyjskiej, zobowiązał się wobec Hitlera, że przejmie odpowiedzialność za wszystkie sprawy techniczne w Związku Sowieckim. W rezultacie organizacja, poza podstawowym obowiązkiem zabezpieczenia linii transportowych dla wojska, uczestniczyła w przejmowaniu i uruchamianiu fabryk, wykorzystując wykwalifikowanych pracowników oraz zwalnianych jeńców z Armii Czerwonej. Remontowano również trakcję elektryczną i odbudowywano elektrownie, co było niezbędne do uruchomienia zakładów produkcyjnych i kopalń Zagłębia Donieckiego. Dużym osiągnięciem było uruchomieniu pod koniec grudnia 1942 r. elektrowni wodnej „Zaporoże”, zniszczonej przez wycofujące się wojska sowieckie. Specjalnie do realizacji tej wymagającej operacji inżynierskiej powołano OT-Einsatz „Dnjepr-Strombau”<sup>41</sup>. Priorytetami były produkcja zbrojeniowa oraz zakłady naprawcze pojazdów wojskowych.

Innym obszarem działania Organizacji, który pojawił się w związku z nienależytym przygotowaniem Wehrmachtu do warunków rosyjskiej zimy, była tzw. „pomoc frontowa” (OT-Fronthilfe), naprędce zorganizowana przez Todta po zapoznaniu się z fatalną sytuacją zaopatrzeniową. Kilkaset pojazdów, udostępnionych przez pocztę niemiecką, zostało zaadaptowanych do potrzeb transportu medycznego. Przewoziły one rannych z frontu do placówek drogowych OT. Otrzymywali oni tam pierwszą pomoc i opiekę do czasu przybycia służb transportu medycznego, które zabierały ich do szpitali polowych. Wspomniane pojazdy, jadąc na front, zabierały żołnierzy i zaopatrzenie – zarówno żywność, jak i amunicję<sup>42</sup>. Ponadto już jesienią 1941 r., kiedy rozwój wydarzeń zaczął zapowiadać długotrwałą kampanię, Organizacja otrzymała zadanie budowy zimowych kwater dla żołnierzy. Stworzono specjalne sekcje budowy kwater (OT-Unterkunft, OT-U)<sup>43</sup>. We współpracy ze służbami budowlanymi Wehrmachtu opracowano instrukcje techniczne, dotyczące budowy schronów (Blockhausów) dla wojska z drewnianych bali. Uwzględniono również możliwość adaptacji i rozbudowywania wiejskich zabudowań mieszkalnych na cele kwaterunkowe. Wykorzystywano także materiał z rozbiórki budynków. Oprócz kwater dla ludzi budowano stajnie według opracowanych planów i specyfikacji. Na potrzeby budownictwa tego rodzaju OT przejmowała lokalne tartaki, dopuszczano również do uruchamiania lokalnych zakładów przetwórstwa drzewnego pod nadzorem niemieckim<sup>44</sup>.

Można skonstatować, że na terenach ZSRS Organizacja działała na wszystkich obszarach budownictwa, produkcji towarowej i przemysłowej, a także energetyki i eksploatacji surowców naturalnych<sup>45</sup>, co składa się na obraz prawdziwego imperium.

w 1943 r. zaangażowała łącznie 50 tys. niemieckich robotników oraz co najmniej 200 tys. robotników sowieckich (F.W. Seidler, *Die Organisation Todt...*, s. 98 i n.).

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 100 i n.

<sup>42</sup> H. Singer, *Entwicklung...*, s. 36.

<sup>43</sup> R. Dittrich, *Vom Werden, Wesen und Wirken der Organisation Todt. Ausarbeitung für die Historical Division / US Army in Europe* [w:] *Qellen zur Geschichte der Organisation Todt*, red. H. Singer, t. 1–2, Osnabrück 1998, s. 385.

<sup>44</sup> F.W. Seidler, *Die Organisations Todt...*, s. 96 i n.

<sup>45</sup> Charles Dick zauważa, iż niezwykle cennym surowcem pozyskiwanym na terenie Ukrainy był mangan, niezbędny jako utleniacz w produkcji stali. Aż 90 proc. dostaw manganu do Rzeszy pochodziło z ukraińskiego Nikopolu (Ch. Dick, *Builders...*, s. 65).

Skutkiem takiej skali działania był olbrzymi zakres kompetencji OT na ziemiach okupowanych, który ograniczał władzę Alfreda Rosenberga, ministra ds. okupowanych ziem wschodnich<sup>46</sup>.

## ZMIANY STRUKTURALNE

Pod względem strukturalnym Organizacja<sup>47</sup> w 1942 r. składała się z siedmiu grup operacyjnych (Einsatzgruppen, EG), którym podlegały Naczelne Kierownictwa Budów (Oberbauleitungen, OBL), zatrudniające od 5 tys. do 15 tys. personelu<sup>48</sup>. Niżej umiejscowione w hierarchii były Kierownictwa Budów (Bauleitungen, BL), w których pracowało od 1,5 tys. do 3 tys. osób. Na obszarze okupowanej Francji, Belgii i Holandii działała EG „West”<sup>49</sup>, na odcinku północnym (Dania, Norwegia i Finlandia) – EG „Wiking”<sup>50</sup>. Na froncie wschodnim utworzono cztery grupy zadaniowe OT: EG „Jacob”, współpracującą z Wehrmachtem bezpośrednio na tyłach frontu, a także trzy grupy działające na zapleczu grup armii: EG „Russland-Nord”, „Russland-Mitte”, „Russland Süd”, które realizowały zadania związane z budową infrastruktury i instalacji przemysłowych<sup>51</sup>. Półwysep Bałkański podlegał EG „Süd-Ost”<sup>52</sup>. Grupy działały niezależnie od siebie, natomiast sztab zaopatrzenia każdej z tych nich znajdował się w Berlinie. Centrum dyspozycyjne i administracyjne organizacji stanowiła centrala OT (OT – Bau Amt Zentrale), przeniesiona do stolicy Niemiec po zakończeniu prac przy Linii Zygfryda latem 1940 r. Kierował nią inż. Dorsch<sup>53</sup>. Na początku 1941 r. jej personel liczył ok. 100 osób, w lecie 1941 r. ok. 300, a w kwietniu roku 1944 – blisko 3,5 tys.<sup>54</sup>

<sup>46</sup> BAB R 50 I/387, Erlass des Führers über den Einsatz der Technik in den neu besetzten Ostgebieten vom 9. Juni 1943. Dekret czerwcowy w istocie pozbawiał suwerenności dwóch z czterech Głównych Referatów (Hauptabteilungen) w strukturze resortu Rosenberga (BAB R 50 I/385, s. 2).

<sup>47</sup> BAB, R 3/1637, s. 4, Erlass des Führers über die Organisation Todt vom 2. September 1943.

<sup>48</sup> Te tzw. grupy zadaniowe miały stosunkowo duży stopień autonomii, co zdaniem Simona Gogla służyło efektywności w realizacji projektów (S. Gogl, *Laying...*, s. 3).

<sup>49</sup> EG „West” powstała po reorganizacji struktur OT pod koniec 1941 r., jej placówkę kierowniczą utworzono w Paryżu. Wcześniejsza struktura OT na zachodzie (w latach 1940–1941) opierała się na trzech oddziałach (*Einsätze*): Einsatz „Kanalküste” i Einsatz „Westküste” oraz Einsatz „Luftwaffe” (K. Böhm, *Die Organisation Todt...*, s. 203 i n.; R. Dittrich, *Vom Werden...*, s. 381).

<sup>50</sup> Grupa Wiking zaczęła formalnie działać od 1 kwietnia 1942 r. Jej zadania zostały określone w rozkazie Hitlera z 13 maja 1942 r., zob. „Führer-Erlasse“ 1939–1945, red. M. Moll, Stuttgart 1997, 249–250.

<sup>51</sup> K. Böhm, *Die Organisation Todt...*, s. 334 i n.

<sup>52</sup> Na przełomie sierpnia i września 1943 r. powstała ósma grupa operacyjna na Półwyspie Apenińskim, Einsatzgruppe „Italien” (H. Singer, *Entwicklung und Einsatz...*, s. 45). W roku 1944 r. również na obszarze Rzeszy utworzono 8 Einsatzgruppen – stan wg reorganizacji z 15 VII 1944 r. (K. Böhm, *Die Organisation Todt...*, cz. 1, s. 98).

<sup>53</sup> Speer, reformując OT, sędował na Dorscha zarządzanie i administrowanie organizacją. Do podejmowania kluczowych decyzji stworzono pięciosobowy zespół, któremu przewodniczył Speer. OT Zentrale dzieliła się na specjalistyczne oddziały (Abteilungen): Techniczny, Personalny, Zatrudnienia i Plac, Kierownictwo Operacyjne oraz Dział Opieki Sanitarnej (F.W. Seidler, *Organisation Todt...*, s. 19 i n.; H. Singer, *Entwicklung und Einsatz der Organisation Todt (OT). Einführung und Dokumente* [w:] *Quellen zur Geschichte der Organisation Todt*, red. H. Singer, t. 1–2, Osnabrück 1998, s. 12.

<sup>54</sup> Speer był podobno z tego powodu niezmiernie niezadowolony (Ch. Dick, *Builders...*, s. 34).

## PRACA ROBOTNIKÓW PRZYMUSOWYCH W RAMACH OT

Omówienie wielu zagadnień dotyczących funkcjonowania Organizacji przekracza ograniczoną objętość niniejszego artykułu. W tym miejscu chciałbym jedynie zasygnalizować kwestię wykorzystywania w jej działaniach obcej siły roboczej. Temat ten mieści się w nurcie badań nad pracą przymusową na rzecz III Rzeszy<sup>55</sup>. Wraz z rozszerzaniem się obszaru prowadzonych działań wojennych, wobec nasilającego się braku pracowników niemieckich, alternatywą okazało się zatrudnienie obcokrajowców. Zdaniem Emilii Denkiewicz-Szczepaniak, do połowy 1942 r. OT nie miała większych problemów z brakiem siły roboczej. Nasiliły się one dopiero w wyniku zaangażowania jej na froncie wschodnim. Wystawienie czterech grup operacyjnych działających na okupowanych obszarach ZSRS pochłonęło całkowicie niemieckie rezerwy osobowe Organizacji, zwłaszcza wykwalifikowanych robotników<sup>56</sup>. Po sięgnięciu do zasobów lokalnych rynków pracy na obszarach wykonywanych robót (Francja, Belgia, Holandia, Dania, Norwegia, Bałkany, Polska, ZSRS)<sup>57</sup> i wyczerpaniu skuteczności metod dobrowolnego werbunku przez odpowiednie jednostki miejscowej administracji, sięgnięto po środki przymusu<sup>58</sup>. Były to imienne wezwania w formie rozkazu, tzw. *Dienstverpflichtung*, które wysyłały placówki Arbeitsamt do osób podlegających obowiązkowi pracy na okupowanych terytoriach. Wyżej wspomniana badaczka podaje, że w EG „Wiking” zatrudniono 1320 polskich robotników przymusowych (*Zwangsarbeiter*) z Kraju Warty i Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie<sup>59</sup>. Na terenach GG w pierwszej fazie okupacji władze zakładały programową

<sup>55</sup> Najlepszym opracowaniem syntetycznym dotyczącym tematu zatrudnienia obcokrajowców w Niemczech pozostaje praca U. Herberta, *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des „Ausländer-Einsatzes” in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999.

<sup>56</sup> E. Denkiewicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza...*, s. 43. Potwierdzają to ustalenia Rémy'ego Desquesnesa, który stwierdza, że pierwsza faza intensywnej rekrutacji do pracy w OT we Francji, miała miejsce w drugiej połowie 1942 r. W rezultacie ustawy z 4 IX 1942 r., która wprowadziła obowiązek pracy dla roczników 1920–1922, rząd Vichy stworzył możliwość przymusowego wywiezienia na roboty do Niemiec lub zatrudnienia w OT młodzieży francuskiej. Dzięki tej regulacji OT zyskała około 50 tys. pracowników i w grudniu 1942 r. na terenie Francji zatrudniała łącznie 150 tys. osób. Desquesnes stwierdza kategorycznie, iż ustawa z września 1942 r. oznaczała początek przymusowej rekrutacji Francuzów do służby w OT (R. Desquesnes, *L'Organisation Todt...*, s. 543 i n.).

<sup>57</sup> O skali zatrudnienia cudzoziemców przez OT wiele mówią informacje dotyczące struktury narodowościowej pracowników zatrudnionych przy budowie schronów dla U-Bootów we Francji. Na pięciu zatrudnionych tam robotników tylko jeden był Niemcem. W ZSRS organizacja OT korzystała z pracy 800 tys. osób, z czego jedynie 50–60 tys. było Niemcami (F.W. Seidler, *Organisation Todt...*, s. 128 i n.). Z raportu dotyczącego prac drogowych wykonywanych na obszarze Litwy, Łotwy i Estonii (drugi kwartał 1942 r.) wynika, że na 32 tys. robotników, zaledwie 511 było Niemcami (RAB, R 50 I/380/s.14).

<sup>58</sup> W wyniku krytyki skuteczności niemieckiej administracji, która po ataku na ZSRS nie była w stanie pokryć popytu na siłę roboczą, doszło do reformy ustanawiającej w dniu 21 III 1942 r. urząd Generalnego Pełnomocnika do spraw Zatrudnienia pod kierownictwem Franza Sauckla. W jego sztabie zasiadał dr Fritz Schmelter jako Specjalny Powiernik Pracy OT – *der Sondertreuhänder für die OT* (W. Naasner, *Neue Machtzentren in der deutschen Kriegswirtschaft 1942–1945*, Boppart am Rhein, s. 34 i n.; A. Reif, *Albert Speer, Kontroversen um ein deutsches Phänomen*, München 1978, s. 440).

<sup>59</sup> Stanowiło to ok. 50% wszystkich Polaków pracujących w tej formacji i pochodzących z ziem wcielonych. Łącznie w EG „Wiking” pracowało blisko 7 tys. polskich robotników cywilnych, z czego 62,3% zostało zwerbo-



likwidację polskich przedsiębiorstw lub ich scalanie, nastąpił także napływ na ziemie polskie niemieckich przedsiębiorstw wraz z fachowym personelem. W rezultacie doszło do znacznego zwiększenia bezrobocia, co teoretycznie sprzyjało werbunkowi do pracy w Rzeszy. Jednak Polacy niechętnie podejmowali decyzję o dobrowolnym wyjeździe<sup>60</sup>. Niektóre polskie firmy budowlane, stojące na granicy bankructwa, podejmowały prace na rzecz wojska i OT. Dopiero jesienią 1940 r. w ramach programu rozbudowy infrastruktury drogowej i kolei (plan „Otto”), który stanowił element przygotowań do ataku na ZSRS, doszło do ożywienia branży budowlanej i zatrudniania Polaków przez firmy niemieckie<sup>61</sup>. Na początku roku 1941 widoczna była tendencja wzrostu dobrowolnych zgłoszeń do pracy, co wynikało z fatalnej sytuacji aprowizacyjnej i wdrożenia wiosną 1940 r. przez władze GG na dużą skalę metod przymusowego werbunku do pracy w Niemczech<sup>62</sup>. Po agresji na Związek Sowiecki firmy niemieckie, zakontraktowane przez Organizację, rozpoczęły na ziemiach polskich intensywną kampanię werbunkową, niejednokrotnie zatajając planowane miejsca zatrudnienia, czyli zaplecze frontu wschodniego<sup>63</sup>. Według danych polskiego podziemia jesienią 1940 r. Niemcy zwerbowali ok. 10 tys. Polaków do pracy w OT na Wschodzie, zatrudniali także na tym odcinku co najmniej dziesięć polskich firm<sup>64</sup>.

Organizacja wykorzystywała również na dużą skalę robotników żydowskich<sup>65</sup> i jeńców wojennych. Miało to miejsce już podczas prac we Francji, a następnie w ramach grupy operacyjnej „Wiking” i na froncie wschodnim<sup>66</sup>. Największą grupą cudzoziemców wykorzystywanych przez OT byli obywatele ZSRS. Seidler stwierdził, że – poza Bałkanami – żaden plac prowadzonej przez nią budowy nie mógł się obejść bez pracy jeńców sowieckich<sup>67</sup>. Według jego szacunków, maksymalny stan Organizacji mógł wynosić 900 tys. pracowników, w tym 100 tys. obcokrajowców<sup>68</sup>. Zdecydowanie wyższe liczby podają

wanych w GG, 22,5% w Kraju Warty, 8,1% w Okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie, 5,8% na Górnym Śląsku i 1,3% w rejencji ciechanowskiej (E. Denkiewicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza...*, s. 71, 75, 95–100).

<sup>60</sup> Czesław Łuczak i Czesław Madajczyk szacują, że liczba Polaków, którzy na przełomie 1939 i 1940 r. dobrowolnie wyjechali na roboty do Niemiec mogła wahać się między 40 tys. a 100 tys. Jako czynnik determinujący tę decyzję, podają trudną sytuację materialną lub tradycje pracy sezonowej (C. Łuczak, *Der „Reichsarbeitsersatz” der Polen im Zweiten Weltkrieg [w:] Zur Arbeit gezwungen. Zwangsarbeit in Deutschland 1949–1945*, red. R. Spanjer, D. Oudesluijs, J. Meijer, Bremen 1999, s. 109; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 251).

<sup>61</sup> C. Bakunowicz, *Ostbahn – Kolej Wschodnia w Generalnym Gubernatorstwie w przygotowaniach wojennych i w ofensywnej fazie wojny Niemiec z ZSRR, 1941 – połowa 1942 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 4, s. 87.

<sup>62</sup> M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961, s. 62; W. Kwieciński, *Polscy robotnicy przymusowi w regionie bieleszdzkim podczas II wojny światowej (1939–1945)*, Rzeszów 2014, s. 63 i n.

<sup>63</sup> Od jesieni 1941 r. w polskich miastach zaczęły działać biura werbunkowe OT (E. Denkiewicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza...*, s. 78).

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 78 i n.

<sup>65</sup> Żydzi byli przez OT wykorzystywani na szeroką skalę. Zgodnie z obostrzeniami rasowymi mogli wykonywać jedynie pracę fizyczną (F.W. Seidler, *Organisation Todt...*, s. 142–143).

<sup>66</sup> F.W. Seidler, *Die Organisation Todt...*, s. 140; E. Denkiewicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza...*, s. 138 i n., S. Gogł, *Laying...*, s. 288.

<sup>67</sup> F.W. Seidler, *Organisation Todt...*, s. 140.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 146 i n.

zarówno Dick, jak i Lemmes. Ich zdaniem, pod koniec września 1944 r. OT zatrudniała do 1,5 mln pracowników, z czego nieco ponad 351 tys. było Niemcami, a prawie 1,08 mln stanowili cudzoziemcy, wśród których znalazło się prawie 165 tys. jeńców wojennych i ponad 140 tys. więźniów obozów koncentracyjnych<sup>69</sup>. Szacunki wywiadu brytyjskiego podają 2 mln jako maksymalną liczbę osób zatrudnionych przez Organizację<sup>70</sup>. Nie wiadomo, ilu było wśród nich robotników przymusowych, albowiem z powodu braku źródeł nie sposób ustalić precyzyjnie skali zatrudnienia tzw. robotników dobrowolnych. Odnosząc się do sytuacji we Francji, Dick stwierdził, że od 1942 r. trudno w ogóle mówić o tej ostatniej kategorii pracowników<sup>71</sup>.

W odniesieniu do obszarów poszczególnych grup zadaniowych, które są przedmiotem przedstawionych w tym miejscu badań, historycy próbowali szacować potencjał osobowy OT, który obejmował zatrudnionych przymusowo. W samej Norwegii było ich ok. 130 tys., łącznie z jeńcami wojennymi. Z tej grupy z wycieńczenia i chorób zmarło blisko 17 tys. Dominowali sowieccy jeńcy wojenni, Jugosłowianie i Polacy<sup>72</sup>. Według Seidlera, w latach 1941–1942 na froncie wschodnim Organizacja miała do dyspozycji 500 tys. pracowników, z czego trzy czwarte stanowili Rosjanie<sup>73</sup>. Zdaniem inż. Dorscha, na okupowanych obszarach sowieckich podlegało jej maksymalnie 800 tys. osób, z czego personel stanowił około połowę tego stanu<sup>74</sup>.

Wobec stale rosnącego zapotrzebowania Wehrmachtu i nieustannej mobilizacji zmieniała się struktura zatrudnienia w OT. Sukcesywnie malała liczba robotników niemieckich, których średni wiek stawał się z czasem coraz wyższy tak, że już w 1942 r. dominowały wśród nich osoby mające 50 lat i więcej. W tym czasie rolę personelu nadzorczego przejmowali przedstawiciele narodowości stojących względnie wysoko w nazistowskiej hierarchii rasowej, tj. Francuzi, Holendrzy i Belgowie. Organizacja posiłkowała się także rekrutacją w obozie państw sojuszniczych (Włochy, Węgry, Rumunia, Bułgaria)<sup>75</sup>. Korzystała także coraz intensywniej z zagranicznego personelu medycznego. Według zaleceń Speera, niemieccy robotnicy wykwalifikowani mieli być wykorzystywani optymalnie i pod żadnym pozorem nie mogli być angażowani do podrzędnych prac fizycznych, które mieli wykonywać obcokrajowcy<sup>76</sup>. Stale rosła również eksploatacja robotników, jeńców wojennych i więźniów obozów koncentracyjnych, co zresztą było zbieżne z koncepcją samego Todta, który zakładał, że jeden niemiecki pracownik frontowy OT będzie miał pod swoją kontrolą pięćdziesięciu ludzi z terytoriów okupowanych<sup>77</sup>. Można zatem stwierdzić, że eksploatacja taniej, przymusowej siły roboczej była wpisana w zada-

<sup>69</sup> Ch. Dick, *Builders...*, s. 43; F. Lammers, *Zwangsarbeit...*, s. 220.

<sup>70</sup> *Handbook...*, s. 3.

<sup>71</sup> Ch. Dick, *Builders...*, s. 55.

<sup>72</sup> S. Gogl, *Laying...*, s. 3; D. Stratigakos, *Północna utopia...*, 75.

<sup>73</sup> F.W. Seidler, *Fritz Todt. Baumeister des Dritten Reiches*, Frankfurt am Main, Berlin 1988, s. 231.

<sup>74</sup> „E-Rußland-Süd” na zlecenie SS budowała drogę tranzytową tzw. Durchgangsstraße IV, wykorzystując do tego ponad 100 tys. robotników przymusowych. Podczas budowy tej drogi zginęło blisko 25 tys. Żydów, za co odpowiedzialność ponosi OT, realizująca i nadzorująca prace (S. Gogl, *Laying...*, 169 i n.).

<sup>75</sup> Ch. Dick, *Builders...*, s. 44 i n.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>77</sup> BAB NS 26/1188. Aussprüche Dr. Todt.

nia Organizacji. Niezwykle trafnie ujął korzyści wynikające z czerpania ze „zdobycznego” rezerwuaru siły roboczej Dick, który nazwał ten proceder „biznesem siły niewolniczej pod kontrolą OT”<sup>78</sup>.

## NIEMIECKIE FIRMY W SŁUŻBIE ORGANIZACJI

Relacje między niemieckim przemysłem oraz sektorem przedsiębiorstw a OT były mocno ugruntowane. Pomijając kryteria ideologiczne – „armia budowlana” kładła fundamenty pod stworzenie „Tysiącletniej Rzeszy”, co wymagało poświęcenia całego narodu – trzeba wyeksponować obopólne korzyści, które wynikały z kooperacji między partnerami. Organizacja pięła się cały czas w górę, jej przywódcy, personel kierowniczy i kadra sukcesywnie awansowali w strukturach państwa nazistowskiego. Z drugiej strony firmy – z powodu naturalnego w warunkach wojny zamrożenia koniunktury w branżach „niemilitarnych” – mogły liczyć na kontrakty i zamówienia, a ich personel miał szansę na wyreklamowanie się od mobilizacji do wojska, która nasiliła się szczególnie po rozpoczęciu „Fall Barbarossa”. Co do sektora budowlanego, który był naturalnym partnerem OT, należy stwierdzić za Goglem, iż „niemieckie firmy budowlane w okupowanej Europie były w stanie w znacznym stopniu zrekompensować sobie zmniejszoną ilość budów w granicach Rzeszy. Prawdopodobnie żaden sektor niemieckiej gospodarki nie przeniósł swojej działalności na tereny okupowane w takim stopniu jak budownictwo”<sup>79</sup>.

W pierwszej fazie wojny, podczas kampanii polskiej i francuskiej, można mówić o dobrowolności zawierania kontraktów z OT przez niemieckie podmioty gospodarcze. Po roku 1941, a szczególnie w realiach tzw. wojny totalnej, zarówno firmy, jak i pracownicy mogli zostać zmobilizowani<sup>80</sup>. Pod kierownictwem Todta do wiosny 1942 r. niemieckie przedsiębiorstwa osiągały znaczne profity z kontraktów zawieranych z Organizacją. Preferowały kontrakty typu „koszty plus” lub takie, które ustalały cenę końcową wraz z premią za wysokie ryzyko<sup>81</sup>. Sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu pod rządami Speera, który wprowadził środki optymalizujące efektywność oraz drastyczne oszczędności. Znacznie zaostrzono kontrolę i położono nacisk na maksymalizację wyników<sup>82</sup>. Wprowadzono również nowy typ kontraktów, który uzależniał wypłatę środków od realizacji zadań. Wyjątkiem były obszary sowieckie, na których działały mobilne grupy OT<sup>83</sup>. Należy również zdecydowanie odróżnić prace na zapleczu frontu zachodniego od realiów wschodnich, które były pod każdym względem trudniejsze. Dotyczyło to całego

<sup>78</sup> Według tego autora środki zgromadzone w wyniku „plądrowania” Europy pokryły od jednej czwartej do jednej trzeciej kosztów niemieckich działań wojennych (Ch. Dick, *Builders...*, s. 51–52).

<sup>79</sup> S. Gogl, *Laying...*, s. 162.

<sup>80</sup> Ch. Dick, *Builders...*, s. 36.

<sup>81</sup> S. Gogl, *Laying...*, s. 28 i n.

<sup>82</sup> Sprzyjało temu powierzenie Speerowi funkcji Generalnego Pełnomocnika do Spraw Regulacji Przemysłu Budowlanego wraz z rozszerzeniem kompetencji tego urzędu na terytoria okupowane (Ch. Dick *Builders...*, s. 38).

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 56.

okresu wojny i wynikało z wyzwań logistycznych, obciążeń fizycznych, skali wyzwań oraz zagrożeń. Pracownicy firm niemieckich otrzymywali przydział do Organizacji, umundurowanie i szarże odpowiadające zakresowi obowiązków i odpowiedzialności. Ich zmobilizowane przedsiębiorstwa, będące na kontrakcie OT i działające w obszarach przyfrontowych, były zatem zmilitaryzowane, ale z całą pewnością nie można ich personelu nazwać żołnierzami w sensie prawnym<sup>84</sup>.

Gogl, który przeprowadził wnikliwe badania dotyczące mechanizmów zawierania kontraktów i relacji między przedsiębiorstwami a Organizacją, a także badał ramy wolności gospodarczej w ramach nazistowskiej gospodarki wojennej, doszedł do kilku wniosków. Po pierwsze, nie można mówić o totalnym zdominowaniu ekonomiki III Rzeszy przez regulacje, które wykluczały swobodę gospodarczą. W szczególności łagodniej kontrolowano drobne firmy, z kolei duże koncerny i monopoliści (koncerny stalowe, kartele węglowe) mieli zdecydowanie lepsze argumenty przy negocjowaniu warunków kontraktów. Zdarzały się przypadki, że przedsiębiorstwa, nie tylko niemieckie, lecz także francuskie i duńskie, odmawiały udziału w inwestycjach realizowanych przez OT<sup>85</sup>. Według Gogla Organizacja z całą pewnością nie realizowała w czasie wojny swoich rozlicznych projektów przy użyciu środków policyjnych, tj. przymusu, drakońskich kar i natarczych kontroli. Wręcz przeciwnie, stosowała zachęty i pozwalała wykonawcom na dużą samodzielność w procesach wdrożeniowych. Bez wątpienia przyczyniło się to do osiągnięcia sporych zysków oraz realizacji własnych celów przez niemieckich przedsiębiorców<sup>86</sup>. W interesie firm budowlanych z Rzeszy leżało utrzymywanie dobrych relacji z OT, która była ich najważniejszym partnerem biznesowym, a jednocześnie potężnym organem państwowym. Przy tym gwarantowała swoim partnerom preferencyjny dostęp do parku maszyn i pozwalała na podnoszenie kwalifikacji dzięki uczestnictwu w projektach cechujących się wysokim stopniem zaawansowania technologicznego i możliwością testowania nowatorskich rozwiązań<sup>87</sup>. Przytoczony badacz stwierdził, że niemieckie podmioty gospodarcze aktywnie uczestniczyły w formułowaniu kontraktów z Organizacją. Podaje przykład przedsiębiorstw pracujących w ramach EG „Wiking”, które wynegocjowały satysfakcjonującą formułę umów nawet po wdrożeniu restrykcyjnych dyrektyw Speera. Historyk uznał jednoznacznie, że firmy niemieckie – mimo wzrastających kosztów materiałowych i transportowych – były w stanie negocjować kontrakty tak, aby osiągać zyski i z pewnością w okresie wojny ich zarobki nie malały<sup>88</sup>.

<sup>84</sup> OT zatrudniała trzy kategorie pracowników. Pierwsza z nich to kadra organiczna OT, którą tworzył personel administracyjny i techniczny Organizacji. Druga to personel firmowy – inżynierowie, kierownicy budów, wysoko wykwalifikowani pracownicy, wysoko wykwalifikowani nadzorczy budowlani oraz personel biurowy. Trzecią i najliczniejszą kategorią byli robotnicy: dobrowolnie rekrutowani, wcielani przymusowo cywile, jeńcy wojenni lub więźniowie. We wszystkich tych grupach znajdowali się zarówno Niemcy, jak i cudzoziemcy, których udział procentowy był najwyższy w ostatniej grupie (F. Lemmes, *Arbeiten...*, s. 108 i n.).

<sup>85</sup> S. Gogl, *Laying...*, s. 243.

<sup>86</sup> *Ibidem*, 31 i n.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 244.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 265, 276.

## OKOLICZNOŚCI I KONSEKWENCJE ŚMIERCI FRITZA TODTA

Momentem przełomowym dla Organizacji była śmierć jej założyciela, który 8 lutego 1942 r., pilotując samolot, zginął w katastrofie lotniczej po starciu z lotniska w pobliżu kwatery Hitlera w Kętrzynie. Wokół wypadku i śmierci Todta pojawiło się wiele kontrowersji i hipotez<sup>89</sup>. Oficjalny raport komisji powołanej przez Ministerstwo Rzeszy do spraw Luftwaffe wykluczył sabotaż<sup>90</sup>. Jednak moment katastrofy zbiegł się z narastającym napięciem między Hitlerem a szefem OT. Dzień wcześniej w Wilczym Szańcu odbyli oni zamkniętą, długą i burzliwą dyskusję<sup>91</sup>. Dysponujący doskonałym rozeznanie co do możliwości ekonomicznych aliantów Todt stał na stanowisku, że wojna jest przegrana. Należał do osób, które nie kryły się z tym poglądem i optował za podjęciem negocjacji<sup>92</sup>. Jego merytoryczne i w wielu obszarach krytyczne stanowisko wobec decyzji Führera coraz bardziej deprymowało tego ostatniego. Na to nakładały się konflikty i napięcia między Todtem a Göringiem oraz niesnaski w gronie decydentów III Rzeszy<sup>93</sup>. Te okoliczności są w wielu opracowaniach traktowane jako podstawa do hipotetycznego dopatrywania się udziału osób trzecich w katastrofie<sup>94</sup>. Śmierć Todta była dużym wstrząsem dla elit politycznych Rzeszy, a także jej społeczeństwa, będącego pod wpływem propagandy eksponującej skądinąd duże osiągnięcia ministra na wielu polach oraz nadającej im ideologiczny sens i znaczenie<sup>95</sup>. Za sprawą arbitralnej decyzji Hitlera następcą Todta na wszystkich stanowiskach, ku zaskoczeniu wielu, został Speer<sup>96</sup>

## ZAKOŃCZENIE

OT pod rządami Todta stała się strukturą, bez której III Rzesza nie byłaby w stanie prowadzić konfliktu na tak szerokim obszarze i z taką intensywnością, jak to miało miejsce. Zarówno jej mobilne grupy, organizujące logistykę wojenną na tyłach Wehrmachtu,

<sup>89</sup> Istnieją hipotezy mówiące o sabotażu, zabójstwie na zlecenie konkurentów i wrogów, czy wreszcie o samobójstwie.

<sup>90</sup> A. Speer, *Wspomnienia*, Warszawa 1973, s. 273. Według wersji pilota Hitlera, Hansa Baura, mogło dojść do przypadkowego odpalenia ładunku samozniszczeniowego, w który była wyposażona maszyna bojowa, oddana Todtowi w zastępstwie jego samolotu, wówczas remontowanego (B. Taylor, *Inżynierowie Hitlera. Todt, Speer i inni*, tłum. G. Siwek, Warszawa 2017, s. 170–173).

<sup>91</sup> D. van der Vat, *Albert Speer. Życie i kłamstwa*, tłum. M. Przekzek, Warszawa 1997, s. 125.

<sup>92</sup> A. Tooze, *Ökonomie der Zerstörung. Die Geschichte der Wirtschaft im Nationalsozialismus*, München 2006, s. 584.

<sup>93</sup> F.W. Seidler, *Fritz Todt...*, s. 339; A. Speer, *Wspomnienia...*, s. 273.

<sup>94</sup> W tym kontekście można wymienić Harmanna Göringa, Heinricha Himmlera i Martina Bormana, a nawet samego Hitlera (B. Taylor, *Inżynierowie...*, s. 164–174; A. Tooze, *Ökonomie...*, s. 586).

<sup>95</sup> 11 II 1942 r. Hitler przytaczaną poniżej frazą puentował mowę pogrzebową, oddając ideologiczne znaczenie osiągnięć Todta, co miało być przesłaniem dla narodu niemieckiego: „Straciłem w tym człowieku jednego z moich najbardziej lojalnych współpracowników i przyjaciół. Postrzegam jego śmierć jako wkład ruchu narodowosocjalistycznego na rzecz walki o wolność naszego narodu” (E. Schönleben, *Fritz Todt. Der Mensch. Der Ingenieur. Der Nationalsozialist*, Oldenburg 1943, s. 116).

<sup>96</sup> Zdecydowały z pewnością stopień zaufania, wręcz zażyłości, który łączył Hitlera ze Speerem, jego wielki talent organizacyjny, zdolność do wykonywania zadań „niemożliwych do realizacji” oraz pełna uległość i oddanie (A. Tooze, *Ökonomie...*, s. 586; B. Taylor, *Inżynierowie...*, s. 174–181).

jak i realizowane przez nią gigantyczne inwestycje wydatnie zwiększały potencjał militarny i ekonomiczny Niemiec. W latach 1940–1942 Organizacja potwierdziła swą niezwykłą efektywność podczas prac fortyfikacyjnych, a także na zapleczu frontu. Szczególne wyzwanie, któremu była w stanie sprostać, stanowiło wsparcie inżynieryjne Wehrmachtu podczas „Fall Barbarossa”. Dzięki pracom, prowadzonym w niezwykłym tempie i z ogromnym rozmachem oraz przy zastosowaniu nowoczesnych technik budowlanych, powstały imponujące bazy U-Bootów we Francji i Norwegii oraz monumentalna linia Wału Atlantyckiego, sięgającego od Pirenejów po Koło Podbiegunowe. Inwestycja ta, której podwaliny stanowiła praca Todta, była kontynuowana przez jego następcę. Niezwykle ważną rolę, odgrywaną przez OT w gospodarce wojennej III Rzeszy, było pozyskiwanie surowców w całej okupowanej Europie i na terenach krajów sojuszniczych. Bez tej działalności niemiecki przemysł nie byłby w stanie sprostać wymogom wojny. Firmy budowlane działające w państwie nazistowskim, zawierające kontrakty z Organizacją, miały do końca wojny zagwarantowane zyski mimo stale pogarszającej się sytuacji gospodarczej. Z perspektywy obszarów okupowanych OT jest odpowiedzialna za rabunkową gospodarkę miejscowymi zasobami naturalnymi oraz bezwzględne wykorzystywanie ponad miliona pracowników zagranicznych, z których znaczna część była robotnikami przymusowymi, jeńcami wojennymi i więźniami obozów koncentracyjnych. Fatalne warunki pracy tych osób oraz jej brutalne egzekwowanie pochłonęły tysiące istnień ludzkich na placach budów zarządzanych przez Organizację. W tej materii Todt zapisał niechlubną kartę już podczas budowy Wału Zachodniego, w trakcie której korzystał ze współpracy z SS, organizującej obozy wychowawcze (tzw. Arbeitserziehungslager) dla pracowników zaniebujących swoje obowiązki oraz nadzorującej pracę więźniów.

OT była niezwykle sprawnie administrowana przez zaledwie stuosobowy personel swojej centrali. Jednak nie tylko umiejętności organizacyjne jej przywódcy były nie do przecenienia, lecz także jego bezgraniczne poświęcenie ideologii nazistowskiej<sup>97</sup> i niewątpliwe karierowiczostwo, które determinowało bezwzględne dążenie do realizacji kolejnych zadań wyznaczanych przez Führera. Todt nie był w swoim oddaniu Hitlerowi całkowicie bezkrytyczny i jako jeden z nielicznych z grona jego współpracowników twardo przeciwstawiał się nierealistycznym koncepcjom, w tym kontynuacji wojny z ZSRS. Był perfekcyjnym technokratą, cenionym przez branżę budowlaną i przemysłowców za rzeczowość, rzetelność oraz fachowość. Miał również niezwykle umiejętności dysponowania potencjałem ludzkim. Dobór kadr i wybitnych specjalistów zapewnił Organizacji skuteczność. Zmiana na stanowisku szefa nie zachwiała struktur OT. To dzięki stworzonym przez Todta fundamentom organizacyjnym i kadrowym jego sukcesor mógł w krótkim czasie dokonać reformy, która jeszcze bardziej usprawniła dobrze funkcjonującą maszynę budowlaną i wydobyla tkwiące w niej rezerwy.

<sup>97</sup> Zdaniem Ch. Dicka, Todt był o wiele bardziej zagorzałym nazistą niż jego następcą Speer oraz przywiązywał znacznie większą rolę do indoktrynacji kadr inżynierskich (Ch. Dick, *Builders...*, s. 45 i n.).

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Bundesarchiv Berlin Lichterfelde

R 3, NS 26, R 50 I.

#### Źródła opublikowane

- Böhme K. *Die Organisation Todt in Einsatz 1939–1945. Dargestellt nach Kriegsschauplätzen auf Grund der Feldpostnummern* [w:] *Quellen zur Geschichte der Organisation Todt*, red. H. Singer, t. 3, cz. 1–2, Osnabrück 1987.
- Dittrich R., *Vom Werden, Wesen und Wirken der Organisation Todt. Ausarbeitung für die Historical Division / US Army in Europe* [w:] *Quellen zur Geschichte der Organisation Todt*, red. H. Singer, t. 1–2, Osnabrück 1998.
- Dorsch X., *Die Organisation Todt. Ausarbeitung für die Historical Division / US Army in Europe* [w:] *Quellen zur Geschichte der Organisation Todt*, red. H. Singer, t. 1–2, Osnabrück 1998.
- „Führer-Erlasse” 1939–1945. *Edition sämtlicher überlieferter, nicht im Reichsgesetzblatt abgedruckter, von Hitler während des Zweiten Weltkrieges*, red. M. Moll, Stuttgart 1997.
- Handbook of the Organisation Todt* [w:] *Quellen zur Geschichte der Organisation Todt*, t. 4, red. H. Singer, Osnabrück 1992.
- Singer H., *Entwicklung und Einsatz der Organisation Todt (OT). Einführung und Dokumente* [w:] *Quellen zur Geschichte der Organisation Todt*, red. H. Singer, t. 1–2, Osnabrück 1998.

### OPRACOWANIA

- Bakunowicz C., *Ostbahn – Kolej Wschodnia w Generalnym Gubernatorstwie w przygotowaniach wojennych i w ofensywnej fazie wojny Niemiec z ZSRR, 1941 – połowa 1942 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 4.
- Broszat M., *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961.
- Denkiewicz-Szczepaniak E., *Polska siła robocza w Organizacji Todta w Norwegii i Finlandii w latach 1941–1945*, Toruń 1999.
- Desquesnes R., *L’Organisation Todt en France (1940–1944)*, „Histoire, économie et société”, 1992, nr 3 (11): *Stratégies industrielles sous l’occupation*, red. D. Barjot.
- Dick Ch., *Builders of the Third Reich. Organisation Todt and Nazi Forced Labour*, London – New York – Oxford – New Delhi – Sydney 2020.
- Eicholtz D., *Geschichte der deutschen Kriegswirtschaft 1939–1945*, t. 1, München 1999.
- Frøland H.O., *Organisation Todt som byggherre i Norge*, „Historisk tidsskrift” 2018, nr 97.
- Gogl S., *Laying the Foundations of Occupation: Organisation Todt and the German Construction Industry in Occupied Norway*, „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte. Beihefte” 2020, t. 27.
- Herbert U., *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des „Ausländer-Einsatzes” in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Bonn 1999.

- Jaenecke M., *U-Boot-Bunker in Lorient*, cz. A: *Gesamtanlage vom Fachbereich Bauingenieurwesen der Fachhochschule Potsdam zur Erlangung des Leistungsnachweises im Ingenieurprojekt*., *Bildarchiv der Philipp Holzmann AG*, [https://holzmann-bildarchiv.de/wp-content/uploads/2014/01/U\\_Boot\\_Bunker-in-Lorient\\_Teil-A.pdf](https://holzmann-bildarchiv.de/wp-content/uploads/2014/01/U_Boot_Bunker-in-Lorient_Teil-A.pdf) (dostęp 22 IX 2020 r.).
- Kaczmarek R., *Organizacja Todt w Rzeszy Niemieckiej i na Śląsku w latach 1933–1945*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2009, nr 5.
- Kaplan P., *U-booty. Podwodna armia Hitlera*, tłum. G. Siwek, Warszawa 2015.
- Kitchen M., *Speer – architekt śmierci*, tłum. S. Szymański, Warszawa 2017.
- Kwieciński W., *Organizacja Todta – powstanie, rozwój i zakres działalności w latach 1938–1940*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, nr 2 (38).
- Kwieciński W., *Robotnicy przymusowi w regionie bielefeldzkim podczas II wojny światowej (1939–1945)*, Rzeszów 2014.
- Lemmes F., *Arbeiten in Hitlers Europa. Die Organisation Todt in Frankreich und Italien 1940–1945*, Köln 2021.
- Lemmes F., *Zwangsarbeit im besetzten Europas. Die Organisation Todt in Frankreich und Italien, 1940–1945* [w:] *Rüstung, Kriegswirtschaft und Zwangsarbeit im „Dritten Reich*”, red. A. Hausler, M. Spoerer, H. Tischler, München 2010.
- Łuczak C., *Der „Reichsarbeitsersatz” der Polen im Zweiten Weltkrieg* [w:] *Zur Arbeit gezwungen. Zwangsarbeit in Deutschland 1949–1945*, red. R. Spanjer, D. Oudesluijs, J. Meijer, Bremen 1999.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.
- Naasner W., *Neue Machtzentren in der deutschen Kriegswirtschaft 1942–1945*, Boppard am Rhein 1994.
- Overy R.J., *War and Economy in the Third Reich*, Oxford 1994.
- Reif A., *Albert Speer, Kontroversen um ein deutsches Phänomen*, München 1978.
- Schütz E., Gruber E., *Mythos Reichsautobahn. Bau und Inszenisierung der „Strassen des Führers” 1933–1941*, Berlin 1996.
- Schönleben E., *Fritz Todt. Der Mensch. Der Ingenieur. Der Nationalsozialist*, Oldenburg 1943.
- Seidler F.W., *Die Organisation Todt: Bauen für Staat und Wehrmacht, 1938–1945*, Bonn 1998 (wydanie pierwsze, 1987).
- Seidler F.W., *Fritz Todt. Baumeister des Dritten Reiches*, Frankfurt am Main – Berlin 1988.
- Speer A., *Wspomnienia*, tłum. M. Fijałkowski, Warszawa 1973.
- Stratigakos D., *Północna utopia Hitlera. Budowa nowego porządku w okupowanej Norwegii*, tłum. M. Gądek, Warszawa 2021.
- Taylor B., *Inżynierowie Hitlera. Todt, Speer i inni*, tłum. G. Siwek, Warszawa 2017.
- Tooze A., *Ökonomie der Zerstörung. Die Geschichte der Wirtschaft im Nationalsozialismus*, München 2006.
- van der Vat D., *Albert Speer. Życie i kłamstwa*, tłum. M. Przeczek, Warszawa 1997.
- von Prollius M., *Das Wirtschaftssystem der Nationalsozialisten 1933–1939: Steuerung durch emergente Organisation und Politische Prozesse*, Paderborn 2003.
- Vosselman A., *Reichsautobahn: Schönheit, Natur, Technik*, Kiel 2001.
- Zaloga S.J., *The Atlantic Wall (I). France*, Oxford 2007.



## Organizacja Todta – rozwój i zakres działalności w latach 1940–1942

Organizacja Todta (OT) – struktura powołana pierwotnie do budowy linii fortyfikacji na granicy Niemiec z Francją (Wału Zachodniego), poczynając od kampanii wrześniowej 1939 r. działała na zapleczu Wehrmachtu, organizując logistykę wojenną oraz prowadziła na terenach okupowanych liczne inwestycje budowlane, które były podporządkowane niemieckiemu wysiłkowi wojennemu. Jej działalność zasadniczo wpływała na efektywność niemieckich sił zbrojnych i stanowiła wydatne wsparcie ekonomiki III Rzeszy. W okresie wskazanym w tytule artykułu OT przeżywała ogromny rozrost spowodowany przez powiększanie obszaru działań wojennych oraz wymogi konfliktu, który zmierzał w kierunku wojny totalnej. Założyciel organizacji, Fritz Todt, do momentu swojej śmierci (8 lutego 1942 r.), rozbudowywał OT i sprawnie ją zarządzał, tworząc podwaliny pod gigantyczną strukturę, a jednocześnie poszerzał zakres swoich osobistych wpływów. W pełni zdyskontował to jego sukcesor Albert Speer, który usprawnił dobrze funkcjonującą maszynę budowlaną i wydobył tkwiące w niej rezerwy. Ocena działalności Todta, poza jego bezdyskusyjnymi kompetencjami organizacyjnymi i inżynierskimi, wymaga uwypuklenia ewidentnych skłonności do karierowiczostwa oraz bezgranicznego oddania ideologii nazistowskiej. Skutkiem tego była bezwzględna realizacja powierzonych mu zadań, co pociągnęło za sobą tysiące ofiar, które straciły życie lub zdrowie w wyniku bardzo ciężkiej pracy na placach budów zarządzanych przez OT.

Niniejszy tekst zawiera opis działalności OT od końca kampanii francuskiej do przejęcia kontroli nad nią przez Speera po wypadku, w którym zginął Todt. Jest on uzupełnieniem artykułu, który ukazał się w 38 numerze „Pamięci i Sprawiedliwości” pod tytułem *Organizacja Todta – powstanie, rozwój i zakres działalności w latach 1938–1940* i zawiera omówienie dziejów OT od momentu powierzenia jej twórcy odpowiedzialności za budowę Wału Zachodniego (28 maja 1938 r.) do czerwca 1940 r. Całość opracowanego materiału stanowi próbę syntetycznego ujęcia działalności omawianej organizacji pod kierownictwem Todta.

### SŁOWA KLUCZOWE

Organizacja Todta, Fritz Todt, III Rzesza, niemiecka polityka okupacyjna w Europie

## Organisation Todt – Development and Scope of Activities During the Years 1940–1942

Organisation Todt (OT) – a structure originally established to build a line of fortifications on the border of Germany with France (Western Wall). Starting from the September Campaign of 1939, it operated in the rear of the Wehrmacht, organising war logistics,

and carried out numerous construction projects subordinated to the German war effort in the occupied territories. Its activities significantly influenced the effectiveness of the German armed forces and provided significant support for the economy of the Third Reich. During the period indicated in the title of the article, the OT experienced enormous growth, caused by the expansion of the area of military operations and the demands of a conflict that was heading towards total war. The founder of the organisation, Fritz Todt, until his death (8 February 1942), expanded the OT and managed it efficiently, creating the foundations for a gigantic structure, and at the same time expanding the scope of his personal influence. This was fully taken advantage of by his successor, Albert Speer, who improved the well-functioning construction machine and exploited its reserves. The assessment of Todt's activities, apart from his indisputable organisational and engineering competences, requires emphasising his obvious tendencies towards careerism and boundless devotion to Nazi ideology. This resulted in the ruthless implementation of the tasks entrusted to him, which led to thousands of victims losing their lives or health as a result of the very hard work on construction sites managed by OT.

This text contains a description of the OT's activities from the end of the French campaign until Speer took control of it after the accident in which Todt died. It is a supplement to the article that appeared in the 38th issue of "Pamięć i Sprawiedliwość" ["Remembrance and Justice"] under the title *Organizacja Todta – powstanie, rozwój i zakres działalności w latach 1938–1940* [Organisation Todt – creation, development and scope of activity in the years 1938–1940] and contains a discussion of the history of OT from the moment its creator was entrusted with the responsibility for the construction of the Western Wall (28 May 1938) to June 1940. The entire material is an attempt at a synthetic approach to the activities of the discussed organisation under Todt's leadership.

#### KEYWORDS

Organisation Todt, Fritz Todt, Third Reich, German occupation policy in Europe

**WOJCIECH KWIECIŃSKI** – doktor, adiunkt w Zakładzie Historii Najnowszej Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zajmuje się kwestią pracy przymusowej Polaków na rzecz III Rzeszy oraz działalnością Organizacji Todta. Opublikował liczne artykuły poświęcone tej problematyce oraz monografię: *Polscy robotnicy przymusowi w regionie bielefeldzkim podczas drugiej wojny światowej (1939–1945)*, Rzeszów 2014. E-mail: [wkwiecinski@ur.edu.pl](mailto:wkwiecinski@ur.edu.pl)

**WOJCIECH KWIECIŃSKI** – PhD, works in the Institute of History of the University of Rzeszów (Department of Contemporary History). His main scholarly interests cover issues concerning forced labour in the Third Reich and the activities of the Todt Organization. He has published several articles on these subjects along with the monograph entitled *Polscy robotnicy przymusowi w regionie bielefeldzkim podczas drugiej wojny światowej (1939–1945)* [Polish forced labourers in the Bielefeld region during the Second World War (1939–1945)], Rzeszów 2014.

**ROBERT SPAŁEK**Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Warszawie Instytutu Pamięi Narodowej  
ORCID: 0000-0003-3291-5718

## WŁADYSŁAW GOMUŁKA I „PROBLEM NIEMIECKI” (REFLEKSJE DO BIOGRAFII POLITYKA)

Ważnym elementem życiorysu politycznego Władysława Gomułki są jego zabiegi o uznanie międzynarodowe i zabezpieczenie prawne zachodniej granicy powojennej Polski. Jest to zagadnienie ważne zarówno z punktu widzenia *curriculum vitae* wieloletniego przywódcy polskich komunistów, jak i jako fragment dziejów państwa i narodu. W publikacjach biograficznych, poświęconych temu politykowi, przeznaczają się niewiele miejsca na przedstawienie jego osobistego stosunku do zachodnich sąsiadów<sup>1</sup>. Niniejszy artykuł stanowi próbę uzupełnienia tej luki, choć nadal pozostaje zarysem zagadnienia. Wywód został nakreślony przede wszystkim z perspektywy głównego bohatera opisanych wydarzeń i w tym kontekście starano się dokonać ich interpretacji.

<sup>1</sup> Zob. prace naukowe: A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz generalny PPR*, Warszawa 1988, s. 271–278 (autor zwraca uwagę na ustalenia dotyczące granicy polsko-niemieckiej podjęte podczas konferencji poczdamskiej i w tym kontekście przytacza kilka informacji dotyczących udziału Władysława Gomułki w tym wydarzeniu); A. Prażmowska, *Władysław Gomułka*, Warszawa 2016, s. 240–241 (w książce zawarto skróte informacje na temat działalności międzynarodowej Gomułki w latach 1967–1968); J. Eisler, *Siedmiu „wspaniałych”. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 238–240 (podano informacje dotyczące rozmów polsko-zachodnioniemieckich w listopadzie i grudniu 1970 r.). Prace popularnonaukowe: P. Machcewicz, *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995, s. 75; Z. Landau, *Polska Gomułki*, Warszawa 1995, s. 47–48, 50. Prace popularyzatorskie: P. Lipiński, *Gomułka. Władzy nie oddamy*, Wołowiec 2019, s. 330–337; P. Gajdziński, *Gomułka. Dyktatura ciemniaków*, Poznań 2017, s. 297–300. Zastanawiające, że temat ten nie został w ogóle poruszony we wspomnieniach syna I sekretarza (zob. R. Strzelecki-Gomułka, E. Salwa-Syzdek, *Między realizmem a utopią. Władysław Gomułka we wspomnieniach syna*, Warszawa 2003). Z kolei Mieczysław Tomala, dyplomata i wieloletni pracownik Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, zamieścił w publikacji *Działalność Władysława Gomułki. Fakty – wspomnienia – opinie*, oprac. W. Namiotkiewicz (Warszawa 1985) szkic będący panegirkiem na temat przywódcy PRL i prowadzonej przez niego „polityki niemieckiej” (s. 106–120). Kwestia stosunku Gomułki do granicy zachodniej została opisana najszczegółowiej w: J. Ptański, *Drugi zwrot. Gomułka u szczytu powołania*, Warszawa 1988, s. 134–165. Publikacja ta ma jednak charakter hagiograficzny, ponadto perspektywa autora jest przesiąknięta peerelowskimi paradygmatami propagandowo-ideowymi.

## GOMUŁKA I ZAKULISOWA GRA MOSKWy (1964 R.)

Gomułka stał na czele partii komunistycznej w Polsce w sumie przez blisko dwadzieścia lat. Najpierw (1944–1948) był oddanym, choć nie bezwolnym sojusznikiem Józefa Stalina, a później (1956–1970) – wsparciem dla Nikity Chruszczowa i Leonida Breżniewa. Ale nie wierzył, że deklarowane przez nich ustnie i na piśmie gwarancje zachodniej granicy państwa są bezwarunkowe, linia Odry i Nysy Łużyckiej była bowiem elementem przetargowym w jawnych i ukrytych pertraktacjach toczonych między Moskwą i Niemcami Zachodnimi.

Do końca swojej aktywności politycznej w 1970 r. bohater niniejszego artykułu był przekonany, że Sowieci odstąpią Niemcom polskie Ziemie Zachodnie, jeśli otrzymają w zamian satysfakcjonujące profity od świata kapitalistycznego. Prywatnie wyznawał obiegowe przekonanie, że „nigdy nie będzie Niemiec Polakowi bratem”. Jego lęk miał też podłoże bardziej racjonalne i wynikał z doświadczeń wojennych<sup>2</sup>. Od lipca 1942 r. mieszkał w okupowanej Warszawie, widział łapanki, rozstrzeliwania, znał aresztowanych ludzi, żył w strachu przed dekonspiracją, a także przed wpadką żony, z pochodzenia Żydówki<sup>3</sup>.

Gomułka nie mylił się w sprawie intencji ZSRS. Co najmniej od połowy lat pięćdziesiątych XX w. Moskwa hipotetycznie była gotowa przyzwolić na zjednoczenie obu skonfliktowanych ze sobą państw niemieckich: prozachodniej Republiki Federalnej Niemiec oraz prosowieckiej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W zamian komuniści z Kremla oczekiwali od polityków zachodnioniemieckich spełnienia dwóch warunków: wystąpienia RFN z NATO (neutralności) i nieposiadania broni atomowej. Sugerowali nieoficjalnie, że możliwe będzie wówczas w zamian przeprowadzenie korekty granicy polsko-niemieckiej na niekorzyść Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej<sup>4</sup>.

Jedna z ostatnich ofert tego typu padła na przełomie lipca i sierpnia 1964 r. Odtworzenie związanych z nią wydarzeń nastęrcza trudności, ponieważ przekazy źródłowe są skąpe i fragmentaryczne, zarazem brzmiały nad wyraz sensacyjnie, a więc podejrzanie. Gomułka otrzymał wówczas z rąk oficerów wywiadu PRL taśmy magnetofonowe z zapisem niejawnych rozmów niemiecko-sowieckich. Usłyszał na nagraniu, jak Aleksiej Adżubej, wpływowy redaktor naczelny moskiewskiego dziennika „Izwestia”,

<sup>2</sup> Nawet w wewnętrznej korespondencji ministerstwa spraw zagranicznych RFN z 1970 r. dostrzeżono, że stosunek I sekretarza KC PZPR do „spraw niemieckich” (kwestii granic, pojednania, historii) jest naznaczony swego rodzaju „urazem” (A.D. Rotfeld, *Rozszerzanie „ograniczonej suwerenności”* [w:] *Akt Normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, red. J. Barcz, K. Ruchniewicz, Wrocław–Warszawa 2021, s. 54).

<sup>3</sup> W powyższych kontekstach pisałem o Gomułce w książkach: *Na licencji Moskwy. Wokół Gomułki, Bermiana i innych (1943–1970)*, Warszawa 2020, *passim*; *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014, s. 593–615, 697–782, 876–905.

<sup>4</sup> Chruszczow osobiście szantażował w ten sposób Gomułkę w maju 1957 r.: „moglibyśmy powiedzieć, że traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze nie ma i granice jeszcze nie są ustalone” (*Notatka z rozmów przeprowadzonych między delegacją partyjno-rządową PRL i delegacją partyjno-rządową ZSRR, 24 i 25 V 1957 r.* [w:] *Tajne Dokumenty Biura Politycznego. PRL–ZSRR 1956–1970*, Londyn 1998, s. 66).

a zarazem zięć Chruszczowa, wykorzystywany przezeń do prowadzenia poufnych misji międzynarodowych, podczas wymiany zdań z kanclerzem Ludwigiem Erhardem, obiecywał mu poparcie zjednoczenia Niemiec, a także oddanie im Szczecina, jeśli tylko RFN wystąpi z NATO<sup>5</sup>.

Gomułka – co zdarzało mu się dość często – rozzłościł się i uznał, że Sowieci przekroczyli miarę. Miał podyktować sekretarce list, napisany w imieniu KC PZPR, w którym stwierdził, że PRL nie zgodzi się na jakąkolwiek korektę swojej granicy zachodniej. List ten, wraz z kopią nagrania, przesłał do najwyższych adresatów na Kreml. Wysłanie pisma jest potwierdzone w raporcie rocznym ambasadora brytyjskiego w Warszawie Georga Clutтона, sporządzonym 18 stycznia 1965 r.<sup>6</sup> Jeśli faktycznie taka sytuacja miała miejsce, to opisane zachowanie Gomułki byłoby zgodne z jego indywidualnym profilem psychologicznym<sup>7</sup>.

Odtworzenie tego, co nastąpiło w kolejnych dniach, jest równie trudne. Wedle pierwszej wersji Chruszczow przyleciał wkrótce do Warszawy i ugoszczono go w pałacu w Wilanowie. Któregoś wieczora wyprawiono na jego cześć przyjęcie w zamkniętym gronie. Zanim wszyscy usiedli za stołem, I sekretarz KC PZPR miał natarczywie dopytywać, po co Adżubiej jeździł do Niemiec. Zapalił się ponoć tak bardzo, że – jak wspominał bliski mu Józef Tejchma – złapał sowieckiego przywódcę za klapę marynarki i nią potrząsał. Ten ostatni tłumaczył się, że zięć się upił i dlatego mówił od rzeczy. Według drugiego, mniej efektownego wariantu opowieści, Gomułka odbył rozmowę z Chruszczowem przez telefon.

Tak czy inaczej, lider polskich komunistów nie dał się przekonać przywódcy ZSRS. I słusznie, bo ten nie był szczery – szykował się w tym czasie do wizyty w RFN, o czym nie poinformował swojego rozmówcy, który jednak znał jego zamiary (źródłem informacji miał być sekretarz generalny ONZ Sithu U Thant). Ostatecznie do wspomnianej wizyty nie doszło – w październiku 1964 r. współtowarzysze pozbawili sowieckiego sekretarza władzy, a na jego następcę wybrali Breżniewa. Niektórzy domniemają nawet, że negatywny stosunek Gomułki do Chruszczowa ułatwił spiskowcom jego obalenie, o czym miała świadczyć wizyta w Warszawie szefa KGB Jurija Andropowa, zainteresowanego zmianą władzy<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Poniższy wątek został napisany na podstawie krytycznej lektury i interpretacji wiadomości pochodzących z następujących publikacji: M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*, Warszawa 1999, s. 198, 202, 204; P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremla. Moskwa–Warszawa. Gra o Polskę*, Warszawa 1992, s. 17; B. Rychłowski, *W zmaganiach lat sześćdziesiątych [w:] Władysław Gomułka i jego epoka*, red. E. Salwa-Syzdek, T. Kaczmarek, Warszawa 2005, s. 132; R. Skobelski, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010, s. 404–405; A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010, s. 107–108, 111; *idem*, *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2005, s. 295; J. Rolicki, *Gierek. Życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002, s. 146–147; P. Lipiński, *Gomułka. Władzy nie oddamy...*, s. 331; P. Gajdziński, *Gomułka. Dyktatura ciemniaków...*, s. 298–300.

<sup>6</sup> Na ten raport powołuje się A. Skrzypek, *Mechanizmy autonomii...*, s. 295–296.

<sup>7</sup> Zob. R. Spałek, *Na licencji Moskwy...*, s. 441–503, rozdział *Zawodowy i prywatny portret charakterologiczny I sekretarza*.

<sup>8</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966...*, s. 204.

## RECEPTĄ BĘDZIE KONSOLIDACJA

Przywódca PRL był przekonany, że suwerenność państwowa we współczesnym mu świecie stała się mrzonką<sup>9</sup>. Za najwyższą wartość polityczną uważał istnienie „socjalistycznej” Polski w pojałtańskich granicach. „Jesteśmy bardziej pryncypialni w tych sprawach niż Związek Radziecki” – przekonywał<sup>10</sup>. Sądził, że gwarancję takiego stanu rzeczy i rozwoju kraju zapewnią dwa czynniki: ścisła i wszechstronna współpraca z ZSRS oraz skrupulatnie zaplanowana, a zarazem rozgałęziona kooperacja gospodarcza z krajami bloku wschodniego.

Niepokoili go Niemcy Zachodnie, rosnące w siłę gospodarczo i militarnie. Postrzegał je jako organizm wrogi, zdolny do agresji zbrojnej na Polskę. W latach sześćdziesiątych RFN nie akceptowała powojennych rozstrzygnięć granicznych i nadal uznawała ziemie wchodzące 31 grudnia 1937 r. w skład III Rzeszy za swoje<sup>11</sup>. Zgodnie z tak rozumianą doktryną formalno-prawną PRL jedynie czasowo administrowała wschodnią częścią tego obszaru<sup>12</sup>. Choć eskalacja konfliktu granicznego wydawała się odległa w czasie i warunkowa, Gomułka pouczał swoje otoczenie, że nie wolno popadać w letarg<sup>13</sup>.

Rozwiązanie problemu I sekretarz widział w działaniu kolektywnym i z tego powodu był zwolennikiem intensyfikowania współpracy państw bloku wschodniego w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej aż po ich faktyczne zespolenie ekonomiczne<sup>14</sup>. Wykłócał się o to w Moskwie, która jego pomysły pozornie akceptowała, ale w istocie lekceważyła. Gomułka wymawiał Sowiетom: „Nie docenicie więzi gospodarczych”. Strofował ich nawet: „Wymieńcie mi przynajmniej jedno nasze wspólne przedsięwzięcie [produkcyjne]”<sup>15</sup>. Proponował wprowadzenie realnie wymiennego międzynarodowego pieniądza socjalistycznego i podziału pracy między kraje członkowskie RWPG według

<sup>9</sup> O tym, że takie wartości polityczno-społeczne, jak suwerenność, niezawisłość i im podobne, były – używając określenia Gomułki – „śmieszne”, on sam wspominał *en passant* także w rozmowie z Breżniewem: „to są przestarzałe, dziewiętnastowieczne pojęcia” (AAN, KC PZPR, XIA/87, Protokół spotkania przywódców PZPR i KPZR w Moskwie, 3–4 III 1969 r., k. 59).

<sup>10</sup> W ten sposób w listopadzie 1967 r. Gomułka przekonywał prezydenta Francji Charles’a de Gaulle’a o swoim zaangażowaniu w walkę o uznanie granicy zachodniej (W. Jarząbek, *Doktryna Ulbrichta czy doktryna Gomułki? Polska a koordynacja polityki bloku wschodniego wobec Ostpolitik w latach 1966–1967*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 3, s. 42).

<sup>11</sup> Zob. AAN, XIA/51, Notatka w sprawie ewentualnego stanowiska PRL w kwestii uznania granicy na Odrze i Nysie przez Niemcy Zachodnie i w kwestii stosunków dyplomatycznych z NRF, b.d., k. 248–250; AAN, KC PZPR, XIA/106, Wystąpienie premiera Willy’ego Stophy na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw Układu Warszawskiego, 20 VIII 1970 r., k. 108.

<sup>12</sup> *De iure* współbrzmiało to z zapisem protokołu końcowego konferencji w Poczdamie z 2 sierpnia 1945 r., zwanego powszechnie Umową Poczdamską: „Szefowie trzech rządów są zgodni co do tego, że zanim nastąpi ostateczne określenie zachodniej granicy Polski, byłe niemieckie terytoria [...] powinny znajdować się pod zarządem państwa polskiego i pod tym względem nie powinny być uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec” (*Ustalenia Konferencji w Poczdamie (1945) w sprawie Polski*, 2 VIII 2013 r., <https://przelomy.muzeum.szczecin.pl/>).

<sup>13</sup> W. Gomułka, *O problemie niemieckim. Artykuły i przemówienia*, Warszawa 1984, *passim*.

<sup>14</sup> AAN, KC PZPR, XIA/46, Protokół rozmów przeprowadzonych przez delegację KC PZPR z delegacją KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, 10–11 IV 1969 r., k. 218–220.

<sup>15</sup> AAN, KC PZPR, XIA/87, Protokół spotkania przywódców PZPR i KPZR w Moskwie, 3–4 III 1969 r., k. 83–84.

zasady: każde państwo rozwija ten rodzaj produkcji, w którym może być najlepsze<sup>16</sup>. Pod koniec lat sześćdziesiątych rozwój kooperacji stał się tematem tak zapalnym, że wyprowadził Breżniewa z równowagi<sup>17</sup>. W praktyce bowiem oczekiwania poszczególnych krajów Europy Wschodniej wobec wspólnoty cechowała daleko idąca rozbieżność.

Podczas licznych międzynarodowych spotkań partyjno-państwowych Gomułka apelował o namysł nad kierunkiem rozwoju gospodarki „państw socjalistycznych”, wykazując, że produkcja Zachodu rośnie błyskawicznie, a w RWPG widać stagnację<sup>18</sup>. Czesi i Słowacy już w połowie lat sześćdziesiątych pytali, czy polski sekretarz chce „wskrzeszać trupa”<sup>19</sup>. Walter Ulbricht potwierdził, że „metody RWPG nie wytrzymują próby życia”, a poziom współpracy ma charakter „rzemieślniczy”<sup>20</sup>. Nawet Sowieci przestawali wierzyć w realną integrację i efektywność tej struktury<sup>21</sup>, liczyli raczej na rozpoczęcie produktywnej współpracy bilateralnej państw bloku wschodniego z Zachodem. Zdaniem Gomułki, był to duży błąd, którego skutki polityczne i gospodarcze mogły okazać się katastrofalne dla wspólnoty, choćby z powodu zwiększania zależności od świata kapitalistycznego<sup>22</sup>. I sekretarz KC PZPR nie krył, iż praktyczny wymiar dotychczasowej współpracy również jemu wydawał się „karykaturalny”, jednak przekonywał, że należało stanowczo ją przeorganizować i unowocześnić<sup>23</sup>. Prognozował, że jeśli nic się nie zmieni, to „za dziesięć lat rozluźnią się i pękną ostatnie nici między krajami RWPG, jakie jeszcze istnieją”, a „przyczyny tego będą wyłącznie ekonomiczne”. Wnioski wyciągał jednoznaczne: „Albo staniemy się [wspólnotą] jako kraje zintegrowane, albo w pojedynkę zginiemy jako kraje socjalistyczne”<sup>24</sup>.

## TRZY WARUNKI GOMUŁKI

W styczniu 1967 r. Rumunia wyłamała się ze wspólnej polityki bloku sowieckiego wobec Zachodu i nawiązała stosunki dyplomatyczne z RFN. Chęć bezwarunkowego nawiązania

<sup>16</sup> Zob. np.: AAN, KC PZPR, XIA/46, Protokół rozmów przeprowadzonych przez delegację KC PZPR z delegacją KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, 10–11 IV 1969 r., k. 218, 221–222, 231, 236–238; AAN, KC PZPR, XIA/87, Protokół spotkania przywódców PZPR i KPZR w Moskwie, 3–4 III 1969 r., k. 86–87.

<sup>17</sup> AAN, KC PZPR, XIA/87, Zapisy Stefana Jędrzychowskiego z rozmów prowadzonych w ZSRR, 26–28 II 1969 r., k. 19.

<sup>18</sup> Zob. np. AAN, KC PZPR, XIA/46, Protokół rozmów przeprowadzonych przez delegację KC PZPR z delegacją KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, 10–11 IV 1969 r., k. 218–219; AAN, KC PZPR, XIA/106, Wystąpienie Władysława Gomułki na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw Układu Warszawskiego, 20 VIII 1970 r., k. 123–124; A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk–Warszawa 2008, s. 28.

<sup>19</sup> AAN, KC PZPR, XIA/87, Protokół spotkania przywódców PZPR i KPZR w Moskwie, 3–4 III 1969 r., k. 84.

<sup>20</sup> AAN, KC PZPR, XIA/46, Notatka z rozmów delegacji polskiej i delegacji NRD w KC PZPR pod przewodnictwem Władysława Gomułki i Waltera Ulbrichta, 14 III 1967 r., k. 107.

<sup>21</sup> Zob. A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL...*, s. 166, 174.

<sup>22</sup> AAN, KC PZPR, XIA/46, Protokół rozmów przeprowadzonych przez delegację KC PZPR z delegacją KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, 10–11 IV 1969 r., k. 220–221.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Notatka z rozmów delegacji polskiej i delegacji NRD w KC PZPR pod przewodnictwem Władysława Gomułki i Waltera Ulbrichta, 14 III 1967 r., k. 110.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Protokół rozmów przeprowadzonych przez delegację KC PZPR z delegacją KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, 10–11 IV 1969 r., k. 221, 241.

relacji z Bonn przejawiały także Czechosłowacja, Węgry i Bułgaria<sup>25</sup>. Stosunek do Niemców w tych krajach był mniej wrogi niż w Polsce, a prasa wydawała się przychylna zmianom<sup>26</sup>. Przy tym wspomniane państwa, w odróżnieniu od PRL, nie miały problemu granicznego z Niemcami. Gomułka obserwował ten proces i bał się efektu domina<sup>27</sup>, tym bardziej że sowiecki patron zamierzał dać przyzwolenie wszystkim satelitom na nawiązanie bilateralnych kontaktów z RFN niezależnie od polskiego sprzeciwu<sup>28</sup>. To rodziło paradoksalną sytuację: gdyby ekonomia zatriumfowała nad doktryną ideologiczną bloku, Warszawa znalazłaby się w izolacji<sup>29</sup>, a gospodarczo i politycznie stałaby się jeszcze silniej uzależniona od Moskwy.

W styczniu 1967 r. Gomułka namówił Sowietów do zwołania narady „państw socjalistycznych” i wypracowania wspólnego stanowiska wobec Bonn<sup>30</sup>. W tym celu zaprosił Breżniewa do Łańska na polowanie i biesiadę. Podczas zakrapianych posiłków tłumaczył mu to, co przywódca na Kremlu zapewne dobrze wiedział – że działania emancypacyjne osłabią ostatecznie Układ Warszawski<sup>31</sup>.

Szef PZPR zaproponował koncept scalający interesy wspólnoty. Postulował, by każde „państwo socjalistyczne”, podejmujące rozmowy dyplomatyczne, stawiało rządowi w Bonn trzy warunki wstępne: akceptację granicy zachodniej PRL, uznanie prawomocności międzynarodowej i suwerenności NRD oraz odstąpienie RFN od planów zbrojeń jądrowych<sup>32</sup>. Odnosił sukces – w lutym 1967 r. państwa bloku wschodniego ustaliły w Warszawie zasady skoordynowanego postępowania wobec Niemiec Zachodnich<sup>33</sup> – nawiązanie

<sup>25</sup> Zob. AAN, KC PZPR, XIA/87, Zapisy Stefana Jędrzychowskiego z rozmów prowadzonych w ZSRR, 26–28 II 1969 r., k. 19; *ibidem*, Protokół spotkania przywódców PZPR i KPZR w Moskwie, 3–4 III 1969 r., k. 57–58, 86; AAN, KC PZPR, XIA/104, Notatka z serwisu wiadomości Reutera i AFP, 8 II 1967 r., k. 7; AAN, KC PZPR, XIA/46, Protokół nieoficjalnej wizyty Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza na Węgrzech, 8–9 III 1967 r., k. 260, 262; A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL...*, s. 130, 151.

<sup>26</sup> R. Skobelski, *Polityka PRL...*, s. 425.

<sup>27</sup> Zob. AAN, KC PZPR, XIA/51, Notatka w sprawie ewentualnego stanowiska PRL w kwestii uznania granicy na Odrze i Nysie przez Niemcy Zachodnie i w kwestii stosunków dyplomatycznych z NRF, b.d., k. 244–245; AAN, KC PZPR, XIA/46, Opracowanie Eugeniusza Guza dla premiera Józefa Cyrankiewicza „Uwagi o stosunkach Polska–NRD”, 1 VI 1965 r., k. 32.

<sup>28</sup> *Protokół rozmów polsko-radzieckich w Łańsku, 18 I 1967 r.* [w:] *Tajne Dokumenty Biura Politycznego...*, s. 452–454.

<sup>29</sup> Gomułka w ten sposób nakreślał sytuację np. Breżniewowi (AAN, KC PZPR, XIA/87, Protokół spotkania przywódców PZPR i KPZR w Moskwie, 3–4 III 1969 r., k. 58).

<sup>30</sup> AAN, KC PZPR, XIA/104, List Leonida Breżniewa do Władysława Gomułki (tłumaczenie), 31 I 1966 r., k. 93–94.

<sup>31</sup> *Protokół rozmów polsko-radzieckich w Łańsku, 18 I 1967 r.* [w:] *Tajne Dokumenty Biura Politycznego...*, s. 442–470; AAN, KC PZPR, XIA/104, Notatka w sprawie zwołania narady państw Układu Warszawskiego dla omówienia polityki wobec NRF i reakcji opinii światowej w deklaracji bukaresztańskiej, 24 I 1967 r., k. 4–5; A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL...*, s. 131–132.

<sup>32</sup> AAN, KC PZPR, XIA/104, Protokół spotkania I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z uczestnikami narady Ministrów Spraw Zagranicznych państw członków Układu Warszawskiego, 9 II 1967 r., k. 14–15. Zob. także: AAN, KC PZPR, XIA/51, Notatka w sprawie ewentualnego stanowiska PRL w kwestii uznania granicy na Odrze i Nysie przez Niemcy Zachodnie i w kwestii stosunków dyplomatycznych z NRF, b.d., k. 245; A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL...*, s. 132.

<sup>33</sup> AAN, KC PZPR, XIA/248, Notatka tajna – Protokół porozumienia ministrów spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii, Węgierskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej (tłumaczenie z języka rosyjskiego), [brak daty dziennej] luty 1967 r., k. 28–29. Delegacja węgierska została przymuszona do podpisania dokumentu bez możliwości choćby przedyskutowania go (AAN, KC PZPR, XIA/64,



stosunków dyplomatycznych było od tamtego momentu możliwe tylko po spełnieniu przez nie wspomnianych trzech wymogów<sup>34</sup>.

## NARASTAJĄCE KONFLIKTY

Gomułka nie darzył szacunkiem niemieckich komunistów, a ich przywódca Ulbrichta wprost nie znosił, ale uważał, że trwała państwowość NRD stanowiła praktyczny element systemu bezpieczeństwa PRL<sup>35</sup>. Niechęć obu polityków była zresztą wzajemna. Niemcy Wschodnie sabotowały ważne inicjatywy Polski, dotyczące zarówno gospodarczej integracji wspólnoty, jak i nawiązywania bezpośrednich kontaktów Warszawy z Bonn w latach 1969–1970<sup>36</sup>. Ulbricht chciał zachować decydujący wpływ na stan stosunków „państw socjalistycznych” z RFN, poza tym walczył z liderem PRL o pozycję najważniejszego przywódcy u boku Breżniewa. Aby osłabić stronę polską, dystansował się nawet prowokacyjnie od potwierdzonego już w dwóch układach wzajemnych (z lat 1950 i 1967) bezwarunkowego i bezterminowego uznania przez NRD jej granicy z PRL – wskazuje na to przebieg grudniowego spotkania delegacji PZPR z delegacją Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w Moskwie w 1969 r.

Gomułka, który przez kilka lat przyglądał się tym zabiegom, w grudniu 1969 r. zarzucił komunistom wschodniemieckim nielojalność, co spuentował retorycznie: „Czy myślicie, że jestem głupi i nie wiem, co się za tym kryje?”. Jednocześnie krytykował ich politykę zagraniczną, jako egoistyczną, wytykał im także błędy i niekonsekwencje dotyczące oceny polityki Bonn<sup>37</sup>.

Irytował się, bo przez lata z zaangażowaniem popierał na arenie międzynarodowej walkę o uznanie państwowości NRD, gdy tymczasem Berlin Wschodni odmawiał mu prawa do prowadzenia własnych rokowań w sprawie granicy<sup>38</sup>. Sowietom powiedział więc kiedyś, że ma Ulbrichta „po uszy”<sup>39</sup>.

---

Protokół nieoficjalnej wizyty Władysława Gomułka i Józefa Cyrankiewicza na Węgrzech, 8–9 III 1967 r., k. 250–251). Prawdopodobnie z delegacjami innych państw także nie przeprowadzono konsultacji merytorycznych ze względu na pospieszne działanie, ale Węgrzy jako jedyni zaprotestowali przeciwko takiemu lekceważeniu. Gomułka i Cyrankiewicz polecieli w związku z tym z nieoficjalną wizytą do Budapesztu prostować nieporozumienie.

<sup>34</sup> AAN, KC PZPR, XIA/104, Protokół spotkania I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka z uczestnikami narady Ministrów Spraw Zagranicznych państw członków Układu Warszawskiego, 9 II 1967 r., k. 17. Zob. także: AAN, KC PZPR, XIA/106, Wystąpienie Władysława Gomułka na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw Układu Warszawskiego, 20 VIII 1970 r., k. 123.

<sup>35</sup> AAN, KC PZPR, XIA/87, Protokół spotkania przywódców PZPR i KPZR w Moskwie, 3–4 III 1969 r., k. 58; AAN, KC PZPR, XIA/106, Wystąpienie Władysława Gomułka na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw Układu Warszawskiego, 20 VIII 1970 r., k. 122.

<sup>36</sup> Zob. np. AAN, KC PZPR, XIA/51, Notatka w sprawie ewentualnego stanowiska PRL w kwestii uznania granicy na Odrze i Nysie przez Niemcy Zachodnie i w kwestii stosunków dyplomatycznych z NRF, b.d., k. 242–243.

<sup>37</sup> AAN, KC PZPR, XIA/46, Protokół spotkania delegacji PZPR z delegacją SED w Moskwie, 2 XII 1969 r., k. 507–522 (cytat: k. 512).

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 511.

<sup>39</sup> W. Jarząbek *Polska Rzeczpospolita Ludowa wobec polityki wschodniej Republiki Federalnej Niemiec w latach 1966–1976. Wymiar dwustronny i międzynarodowy*, Warszawa 2011, s. 204.

Pod koniec lat sześćdziesiątych sytuacja Gomułki – przywódcy państwa niesuwerennego i represyjnego – stała się trudna. Poza nieustannym spieraniem się z Sowietami oraz fatalnymi stosunkami z Niemcami Wschodnimi skłócił się także z komunistami czechosłowackimi, gdyż obawiał się przemian politycznych, zachodzących w 1968 r. w ich kraju: zniesienia cenzury, częściowego urynkowania gospodarki, otwarcia dyplomatycznego Pragi na świat, prób wprowadzenia mechanizmów demokratycznych w tamtejszej partii – doskwierało mu wszystko to, co doprowadziło ostatecznie do wolnościowego wybuchu tzw. Praskiej Wiosny. W tych procesach I sekretarz KC PZPR dostrzegał kolejne zagrożenie dla stabilności bloku wschodniego, a zatem także dla trwałości granic PRL, a w konsekwencji – dla utrzymania przez siebie władzy<sup>40</sup>.

### „ŻELAZNY TRÓJKĄT”

Gomułka przełamywał osobiste uprzedzenia i kilkakrotnie proponował stworzenie regionalnego organizmu wspólnotowego, zwanego później „żelaznym trójkątem”, przez zacieśnienie współpracy gospodarczej, technicznej i kulturalnej między NRD, Czechosłowacją i PRL. Zaletą takiego rozwiązania miało być to, że organizm ten dysponowałby rynkiem liczącym 63 mln ludzi<sup>41</sup>.

Realnie taka wspólnota byłaby nie tylko poważnym kooperantem Moskwy, lecz także konkurentem dla Zachodu. Ukrytym motywem pchającym lidera polskich komunistów do promowania tego konceptu była próba takiego związania Pragi i Berlina Wschodniego z Warszawą, aby nie mogły one nawiązać współpracy z RFN bez akceptacji z jej strony<sup>42</sup>. Warunkiem uzyskania takiego przyzwolenia byłoby uznanie przez Bonn granicy na Odrze i Nysie. Z pomysłu nic nie wyszło, bo obu potencjalnym partnerom się on nie opłacał<sup>43</sup>. I sekretarz KC PZPR narzekał w związku z tym na „nacionalistyczną zaściankowość” sąsiadów<sup>44</sup>.

Ulbricht nie tylko nie lubił Gomułki, lecz także go lekceważył. Przez dwa lata eksperci ekonomiczni z Polski i NRD prowadzili prace analityczno-koncepcyjne na temat współpracy gospodarczej między obu krajami<sup>45</sup>. Gdy w listopadzie 1967 r. ich przywódcy spotkali się, by podsumować dotychczasowe wyniki tych działań, Niemiec miał do powiedzenia tylko tyle, że sprawa się zdezaktualizowała, gdyż zawiedli jego urzędnicy, którzy

<sup>40</sup> R. Spałek, *Na licencji Moskwy...*, s. 455. Zob. także: AAN, KC PZPR, XIA/87, Protokół spotkania przywódców PZPR i KPZR w Moskwie, 3–4 III 1969 r., k. 60.

<sup>41</sup> AAN, KC PZPR, XIA/46, Notatka z rozmów delegacji polskiej i delegacji NRD w KC PZPR pod przewodnictwem Władysława Gomułki i Waltera Ulbrichta, 14 III 1967 r., k. 108–110. Zob. też A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL...*, s. 135.

<sup>42</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969–1971*, Warszawa 2001, s. 135.

<sup>43</sup> Zob. np.: AAN, KC PZPR, XIA/46, Opracowanie Eugeniusza Guza dla premiera Józefa Cyrankiewicza „Uwagi o stosunkach Polska–NRD”, 1 VI 1965 r., k. 27; *ibidem*, Notatka ambasadora Tadeusza Gede z rozmowy z Maxem Reimannem, [wrzesień] 1970 r., k. 604.

<sup>44</sup> *Ibidem*, Notatka z rozmów delegacji polskiej i delegacji NRD w KC PZPR pod przewodnictwem Władysława Gomułki i Waltera Ulbrichta, 14 III 1967 r., k. 110.

<sup>45</sup> *Ibidem*, k. 99–100.

m.in. przekroczyli swoje uprawnienia. Gomułka tłumaczenia te uznał za wykręt: „Nie jest prawdą że w trakcie rokowań kierownictwo NRD nie było informowane [...] o ich przebiegu”. I żachnął się: „To nas obraża!”. Ostatecznie oskarżył Ulbrichta o samolubne postępowanie i niekomunistyczną mentalność, po czym wyszedł z gabinetu<sup>46</sup>.

Opinie te powtórzył później sowieckiemu ministrowi spraw zagranicznych Andriejowi Gromyce oraz Breżniewowi. Dodał, że NRD najbardziej ze wszystkich krajów bloku wschodniego skłaniała się ku współpracy z RFN, co w perspektywie mogło doprowadzić do jej uzależnienia od Niemiec Zachodnich i w rezultacie do połączenia obu państw<sup>47</sup>. Lider PZPR bezskutecznie przestrzegał, że niejawną niemiecko-niemiecka współpraca gospodarcza jest szersza niż ta widoczna<sup>48</sup>. Sowietci jednak tolerowali faktyczną jej intensyfikację, gdyż czerpali z niej korzyści<sup>49</sup>. Polski przywódca bał się także, że NRD gospodarczo urośnie w siłę i w rezultacie zacznie politycznie przewodzić wspólnocie moskiewskich satelitów.

Mimo afrontu Gomułka przez następne półtora roku nadal zabiegał o zacieśnienie współpracy z Berlinem Wschodnim<sup>50</sup>. W końcu, w kwietniu 1969 r. Ulbricht powiedział mu wprost, że integracja NRD i PRL nie ma sensu i nigdy do niej nie dojdzie<sup>51</sup>. Mogła to być ostatnia kropla, która przelała czarę goryczy. Miesiąc później I sekretarz złożył ofertę Niemcom Zachodnim.

## KRĘTA DROGA DO DIALOGU Z BONN

Przed II wojną światową Gomułka przebywał na Górnym Śląsku, gdzie poznał niemieckich komunistów z terenów przygranicznych. Zawiódł się na nich, albowiem po dojściu Hitlera do władzy zaczęli okazywać wrogość towarzyszom z Polski<sup>52</sup>. Po wojnie

<sup>46</sup> *Ibidem*, Notatka ze spotkania delegacji partyjno-rządowych Polski i NRD w Moskwie, 8 XI 1967 r., k. 137–141. Zob. także: A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 58.

<sup>47</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 60, 85. Wracał do sprawy także w kolejnych latach (AAN, KC PZPR, XIA/87, Protokół spotkania przywódców PZPR i KPZR w Moskwie, 3–4 III 1969 r., k. 55).

<sup>48</sup> Gomułka mówił wręcz o „połknięciu” NRD przez RFN (AAN, KC PZPR, XIA/87, Protokół spotkania przywódców PZPR i KPZR w Moskwie, 3–4 III 1969 r., k. 54–57; zob. także: AAN, KC PZPR, XIA/106, Wystąpienie Władysława Gomułki na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw Układu Warszawskiego, 20 VIII 1970 r., k. 122).

<sup>49</sup> R. Skobelski, *Polityka PRL...*, s. 426.

<sup>50</sup> Zob. np.: AAN, KC PZPR, XIA/46, Informacja o obradach Przewodniczących Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej między PRL i NRD w dniach 12–14 czerwca 1968 r. w Warszawie i Poznaniu wraz z protokołem obrad, 18 VI 1968 r., k. 160–174; *ibidem*, List I sekretarza KC SED Waltera Ulbrichta do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, 28 II 1969 r., k. 185–186; *ibidem*, Notatka z rozmowy I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z ambasadorem NRD w Polsce Rudolfem Rossmeislem, 6 III 1969 r., k. 187–188.

<sup>51</sup> *Ibidem*, Notatka w sprawie stanowiska NRD dotyczącego problemów integracji gospodarczej w RWPG, 12 IV 1969 r., k. 250–251; *ibidem*, Protokół rozmów przeprowadzonych przez delegację KC PZPR z delegacją KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, 10–11 IV 1969 r., k. 240–241; A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL...*, s. 165.

<sup>52</sup> AAN, Kolekcja dokumentów dotyczących ruchu robotniczego, Protokół przesłuchania podejrzanego M.B. [współpracownika Gomułki od jesieni 1950 r.] przez Konstantego Zalmana, 17 I 1951 r., k. 250–251; W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1994, s. 20.

jego nieufność się pogłębiła. W 1946 r. Wilhelm Pieck, jeden z przywódców niemieckiego ruchu robotniczego, stwierdził publicznie, że tamtejsza partia komunistyczna uczyni wszystko, aby Waszyngton i Moskwa dokonały „poważnej korekty obecnej administracji granicy wschodniej”<sup>53</sup>.

W odpowiedzi Gomułka, stojący wówczas na czele Polskiej Partii Robotniczej, próbował skłonić pozostałych członków jej kierownictwa do przeciwdziałania. Chciał uzyskać od Stalina jednoznaczne, pisemne i zaadresowane do Polski potwierdzenie jej praw do granicy na Odrze i Nysie. Dopuszczał, że taki dokument mógłby być tajny lub stanowić aneks do już podpisanej umowy sowiecko-polskiej z kwietnia 1945 r. Nie krył, że sojusznicze obietnice Moskwy to w praktyce za mało. Prywatnie powątpiewał w słowność Stalina i tłumaczył: „ZSRR w zależności od sytuacji politycznej może podporządkować sprawy interesów Polski ważniejszym interesom niemieckim”<sup>54</sup>.

Jednak jego współpracownicy nie mieli odwagi domagać się od Sowietów gwarancji dotyczących granicy. Ostatecznie wypracowali kompromis i wysłali do Moskwy propozycję, w której postulowali zawarcie międzynarodowej umowy obejmującej wzajemnymi zabezpieczeniami niektóre państwa bloku sowieckiego, ale Stalin rzecz zignorował<sup>55</sup>. Po tej porażce zaczęto stawiać Gomułce otwarty zarzut, że nie ufa najważniejszemu sojusznikowi, co więcej, że motywy jego działania są podejrzane. Kilka miesięcy później odsunęto go od rządów, a w sierpniu 1951 r. internowano na trzy lata.

Na szczyty władzy powrócił w 1956 r. Polska nawiązała wówczas pierwsze w historii, jeszcze nieurzędowe kontakty z RFN. Rozpoczęła się wymiana reprezentantów środowisk naukowych, przemysłowych i dziennikarskich, nad Wisłę przyjechali także półoficjalnie pierwsi politycy zachodniemieccy<sup>56</sup>. Przez kolejne dziesięć lat sprawy nie posunęły się jednak do przodu – rząd boński nie uznawał granicy na Odrze i Nysie, ponadto przypisywał sobie rolę reprezentanta całego narodu niemieckiego. W tej sytuacji Gomułka nie chciał i nie mógł rozpocząć rozmów dyplomatycznych. Ewentualne zaangażowanie byłoby zresztą z góry skazane na porażkę, gdyż postępowanie ówczesnego kanclerza RFN Konrada Adenauera oparte zostało na regule nienawiązywania stosunków bilateralnych z państwami podległymi Moskwie i utrzymującymi kontakty z NRD (tzw. doktryna Waltera Hallsteina).

Ze swej strony w latach 1956–1969 lider PZPR głosił podczas wystąpień publicznych i zamkniętych zebrań partyjnych – nie bez podstaw rzeczowych, choć w uproszczony i agresywny propagandowo sposób – że w Niemczech Zachodnich istnieją aktywne środowiska dążące do odwetu terytorialnego na PRL. Gdy w drugiej połowie lat pięćdziesiątych Adenauer oświadczył, że będzie gotów porozumieć się w sprawie granic, ale z wolnym i suwerennym rządem polskim, a więc nie z władzami komunistycznymi,

<sup>53</sup> R. Werfel, *Granica polska na Odrze i Nysie jest nienaruszalna. Wilhelmowi Pieckowi w odpowiedzi*, „Głos Ludu”, 29 X 1946.

<sup>54</sup> R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom...*, s. 653, 780.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 653.

<sup>56</sup> AAN, KC PZPR, XIA/51, Notatka Wydziału Zagranicznego KC PZPR w sprawie kontaktów polskich organizacji społecznych i instytucji z organizacjami i instytucjami w Niemieckiej Republice Federalnej, styczeń 1968 r., k. 361–380; *ibidem*, Notatka wiceministra Zygmunta Wolniaka, 10 X 1968 r., k. 355–360.

I sekretarz ripostował, iż przywódcy RFN stali się kontynuatorami „hitlerowskiej polityki wschodniej”. Kiedy w 1959 r. do Warszawy zawiązał wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon, Gomułka powiedział mu, że Amerykanie rozzuchwalają swoim postępowaniem niemieckich rewizjonistów terytorialnych, co może zaowocować dramatycznymi konsekwencjami. Na poparcie swych obaw przedstawił gościowi rejestr najważniejszych bestialstw dokonanych przez Niemców na Polakach podczas wojny. W wywiadach dla prasy zachodniej (m.in. „Foreign Affairs” z marca 1960 r.<sup>57</sup>) twierdził, że władze PRL obserwują uważnie, co się dzieje w Bonn.

W styczniu 1959 r., gdy Sowieci przemyślali o możliwości podpisania traktatu pokojowego z Niemcami, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych PRL rozpoczęto pracę nad uwagami do projektu tego dokumentu, przekazanego z Moskwy do Warszawy w celu konsultacji. Rok później powołano komisję międzyresortową, która przygotowała wiele poprawek dotyczących m.in. zabezpieczenia praw Polski do roszczeń majątkowych o charakterze niereparacyjnym, a więc nakładających na Niemcy pewne zobowiązania. Do podpisania traktatu – jak wiemy – ostatecznie nie doszło, niemniej Gomułka uważał, iż PRL ma uzasadnione prawo do podnoszenia roszczeń materialnych wobec strony niemieckiej<sup>58</sup>.

W styczniu i marcu 1961 r. na wstępne oświadczenia władz w Bonn o możliwości porozumienia lider PRL odpowiadał oficjalnie, że warunkiem podjęcia rozmów w tej sprawie jest uznanie zachodniej granicy Polski przez RFN, jednak na zapleczu dyplomatycznym sytuacja nie była interpretowana tak prosto. Władze w Warszawie – w tym sam I sekretarz – skłonne były odstąpić na pewien czas od stawiania kwestii nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie jako bezalternatywnego warunku rozmów, ale zarazem obawiały się, że odrzucenie takiego gestu przez Adenauera skutkowałaby utratą prestiżu dyplomatycznego PRL. Początkowo Bonn chciało oficjalnie nawiązać i utrzymywać tylko kontakty gospodarcze. 7 marca 1963 r. podpisano pierwszą wzajemną umowę handlową oraz porozumienie o ustanowieniu przedstawiciela handlowego RFN w Warszawie.

W marcu 1966 r. władze RFN wystosowały notę pokojową do wszystkich państw świata, skierowaną intencjonalnie przede wszystkim do „państw socjalistycznych” (choć ze znamienym i celowym pominięciem NRD)<sup>59</sup>. Zadeklarowały w niej gotowość do udziału w konferencji rozbrojeniowej, a przy okazji zaproponowały nawiązanie stosunków dyplomatycznych z PRL i innymi państwami Układu Warszawskiego z zastrzeżeniem, że ewentualna debata na ten temat nie będzie wiązała się z uznaniem powojennych granic. W dokumencie obwiniano Warszawę o brak wzajemnego porozumienia, wynikający z jej

<sup>57</sup> W. Gomułka, *The Policy of the Polish People's Republic*, „Foreign Affairs”, 1 IV 1960, <https://www.foreignaffairs.com/articles/poland/1960-04-01/policy-polish-peoples-republic> (dostęp 30 I 2023 r.).

<sup>58</sup> Na temat relacji PRL–RFN w pierwszym dziesięcioleciu rządów Gomułki zob.: D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, tłum. J.J. Węc, Kraków 1997; J. Tebinka, *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż październikowa w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010, s. 60–80; J. Ptasiński, *Drugi zwrot...*, s. 134–146. O poprawkach do sowieckiego projektu traktatu zob.: W. Jarząbek, *Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wobec problemu reparacji i odszkodowań od Republiki Federalnej Niemiec 1953–1989*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 2, s. 88–89.

<sup>59</sup> Zob. *Nota rządu Niemieckiej Republiki Federalnej do rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Bonn, 25 III 1966 r.* [w:] *Warszawa – Bonn 1945–1991. Stosunki polsko-niemieckie. Analiza i dokumenty*, red. H.A. Jacobsen, M. Tomala, Warszawa 1992, s. 102–105.

rzekomo niesłusznych (tj. nadmiernych) oczekiwań. Gomułka skrytykował tę propozycję podczas jednego z okazjonalnych wystąpień publicznych<sup>60</sup>. Oficjalna odpowiedź rządu PRL mówiła o braku „realnej wartości” takowych pomysłów<sup>61</sup>. Kilka miesięcy później w Bonn powołano rząd wielkiej koalicji (CDU–SPD). Po raz pierwszy od 1928 r. w skład gabinetu weszli socjaldemokraci. W grudniowym *exposé* kanclerz Kurt Kiesinger (CDU) zasygnalizował chęć nawiązania kontaktów z Polską, ale znów – na niemieckich warunkach<sup>62</sup>. Odpowiedź Warszawy nie była więc inna niż wcześniejsze.

## PARTNERSTWO Z PRZYMUSU ZAMIAST WROGOŚCI

Po kilku latach Gomułka prawdopodobnie poczuł się przymuszony, by wrócić do kwestii nawiązania stosunków dyplomatycznych z RFN. Było po temu kilka powodów. Po pierwsze, od początku 1969 r. I sekretarz obawiał się, że konflikt graniczny między ZSRS i Chinami, w którym padali zabici żołnierze sowieccy<sup>63</sup>, może przerodzić się w poważny i przewlekły kryzys międzynarodowy, co z kolei zdopinguje Breżniewa, zaabsorbowanego sporem z Pekinem, do przyspieszonego porozumienia się z Bonn ponad głowami Polaków<sup>64</sup>.

Drugim niewykluczonym powodem było to, że gospodarka w RFN rozwijała się bardzo prężnie, podobnie jak w NRD (w tym wypadku uwzględniając standardy bloku wschodniego)<sup>65</sup>. Gomułka musiał rozumieć, że gdy dojdzie do otwartej współpracy, a tym

<sup>60</sup> Notę ostatecznie odrzuciły także pozostałe kraje bloku sowieckiego, choć różnie rozkładały akcenty w swoich odpowiedziach. W istocie nienaruszalność polskiej granicy nie stanowiła fundamentalnego zagadnienia dla żadnego z przywódców komunistycznych poza Gomułką.

<sup>61</sup> *Odpowiedź rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na notę rządu NRF*, „Trybuna Ludu”, 30 IV 1966; zob. także: *ibidem*, K.G., *Nasza odpowiedź*; W. Gomułka, *O problemie niemieckim...*, s. 291–293 (fragment przemówienia wygłoszonego w Poznaniu z okazji tysiąclecia istnienia państwa polskiego, 17 IV 1966 r.).

<sup>62</sup> AAN, KC PZPR, XIA/51, Notatka w sprawie ewentualnego stanowiska PRL w kwestii uznania granicy na Odrze i Nysie przez Niemcy Zachodnie i w kwestii stosunków dyplomatycznych z NRF, b.d., k. 233–234, 238; *ibidem*, Wypisy z wypowiedzi polityków zachodnioniemieckich dotyczące granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, 21 X 1949 r. – 17 X 1966 r., k. 258–271, 284; AAN, KC PZPR, XIA/104, Protokół spotkania I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z uczestnikami narady ministrów spraw zagranicznych państw członków Układu Warszawskiego, 9 II 1967 r., k. 17; A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL...*, s. 130; W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 50.

<sup>63</sup> 3 III 1969 r. Breżniew poinformował Gomułkę, że dzień wcześniej o godz. 11.00. Chińczycy ostrzelali z artylerii jedną z wysp na rzece Ussuri, w wyniku czego zginęło 42 żołnierzy sowieckiej straży granicznej: „Była zorganizowana zasadzka – opowiadał Breżniew – naszych rannych dorzynali”. Gomułka uznał, że jest to prowokacja, która ma pokazać Ameryce, że Chińczycy są ważnym graczem politycznym, który nie widzi możliwości porozumienia się z ZSRS. Według I sekretarza KC PZPR, politycy RFN mieli wówczas oczekiwać na rozognienie konfliktu sowiecko-chińskiego, a w konsekwencji na osłabienie Moskwy i obozu państw jej podległych (AAN, KC PZPR, XIA/87, Protokół spotkania przywódców PZPR i KPZR w Moskwie, 3–4 III 1969 r., k. 44, 50).

<sup>64</sup> *Wystąpienie Władysława Gomułki na posiedzeniu BP KC PZPR, 2 VI 1969 r.* [w:] *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec, t. 1: 1945–1970*, oprac. M. Tomala, Warszawa 2005, s. 315–317. Andrzej Skrzypek twierdzi, że w tym czasie „nasilały się paniczne pogłoski” o potencjalnej wojnie chińsko-sowieckiej (A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL...*, s. 164–165).

<sup>65</sup> AAN, KC PZPR, XIA/46, Poufne opracowanie na temat sytuacji gospodarczej NRD w 1968 r., przygotowane przez Juliana Dyja, b.d., k. 344–351; *ibidem*, Opracowanie Eugeniusza Guza dla premiera Józefa Cyrankiewicza „Uwagi o stosunkach Polska–NRD”, 1 VI 1965 r., k. 25–28, 32; *ibidem*, Notatka z rozmów delegacji polskiej i delegacji NRD w KC PZPR pod przewodnictwem Władysława Gomułki i Waltera Ulbrichta, 14 III 1967 r., k. 99.

bardziej zespolenia gospodarczego dwóch tak silnych organizmów, ich stosunki z Polską tracą charakter partnerski i w trakcie pertraktacji granicznych Warszawa będzie bardziej zagrożona porażką. W swojej najczarniejszej wizji z drugiej połowy lat sześćdziesiątych I sekretarz przewidywał, że Niemcy zjednoczą się za mniej więcej dekadę<sup>66</sup>.

Prawdopodobnie lider PZPR znał także opracowanie (albo jego główną myśl), które na swoim biurku trzymał premier Józef Cyrankiewicz. Korespondent PAP w Berlinie Eugeniusz Guz przestrzegał w nim rząd polski, że kontynuacja skrajnie napastliwej postawy wobec Bonn zrazi do PRL średnie i młodsze pokolenia Niemców Zachodnich, z którymi – wcześniej czy później – trzeba będzie rozpocząć dialog dyplomatyczny, polityczny i gospodarczy<sup>67</sup>. „Polska całkowicie i ostatecznie skłócona z NRF – podsumowywał Guz swój niespełna dziesięciostronicowy maszynopis – niezyskująca sobie oparcia w żadnym środowisku i społeczności zachodniemieckiej, mniej zasługuje na uwagę NRD, niż prowadząc aktywnie politykę wobec NRF, w sensie większego wygrywania sprzeczności interesów i poglądów w NRF”<sup>68</sup>.

Ponadto Gomułka uważał za oczywiste, że granica na Odrze i Nysie będzie bezpieczna dopiero po zawarciu układu porozumiewawczego z RFN, chociaż państwo to nie graniczyło z PRL. Jego rozumowanie było zgodne z perspektywą międzynarodową, gdyż kraje zachodnie nie akceptowały oficjalnie tej granicy tak długo, aż nie uznają jej same Niemcy Zachodnie (pewnym wyjątkiem byli Francuzi, którzy *de facto*, choć nie *de iure*, uznali ją w roku 1967). Do pełnego zabezpieczenia interesów PRL nie wystarczał więc – także w praktyce międzynarodowej – układ z NRD z 1950 r.

W rezultacie w polityce zagranicznej Warszawy nastąpił zwrot. Gomułka zaplanował wystąpienie, o którym wiedzieli tylko nieliczni spośród jego partyjnych współpracowników, natomiast zostało ono skonsultowane z pracownikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wygłosił je 17 maja 1969 r. podczas wiecu w Warszawie. Zaproponował w nim Niemcom Zachodnim podjęcie „w każdej chwili” dialogu politycznego. Oznajmił: „Nie ma przeszkód natury prawnej”<sup>69</sup>. Nie uzgadniał swojego posunięcia z Breżniewem<sup>70</sup>, Moskwa została poinformowana oficjalnie o sprawie po dziesięciu dniach<sup>71</sup>. Zrezygnował także z wymogu, którego spełnienie przez Bonn uważał dotychczas za niezbędne, czyli poniechał wysiłków o uznanie NRD przez Zachód<sup>72</sup>. Złamał tym samym wspólną linię

<sup>66</sup> *Protokół rozmowy Ericha Honeckera i Stanisława Kani, 17 II 1981 r.* [w:] *Tajne Dokumenty Biura Politycznego...*, s. 561–563. Zob. także: AAN, XIA/104, Protokół spotkania I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka z uczestnikami narady Ministrów Spraw Zagranicznych państw członków Układu Warszawskiego, 9 II 1967 r., k. 16.

<sup>67</sup> AAN, KC PZPR, XIA/46, Opracowanie Eugeniusza Guza dla premiera Józefa Cyrankiewicza „Uwagi o stosunkach Polska–NRD”, 1 VI 1965 r., k. 31–32.

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 34.

<sup>69</sup> W. Gomułka, *O problemie niemieckim...*, s. 375 (fragment z przemówienia na spotkaniu w Warszawie, 17 V 1969 r.).

<sup>70</sup> M. Tomala, *Władysław Gomułka a sprawa niemiecka*, „Dziś” 2005, nr 2; R. Skobelski, *Polityka PRL...*, s. 449.

<sup>71</sup> Ambasador PRL w Moskwie Jan Ptasieński złożył wiceministrowi spraw zagranicznych ZSRS Władimirowi Siemionowi odpowiednie wyjaśnienia dotyczące „motywów i okoliczności” wystąpienia I sekretarza KC PZPR. Ze sporządzonej notatki wynika jednak, że Ptasieński przez większość rozmowy nie tyle zdawał relację Siemionowowi, ile słuchał jego dygresji i dywagacji, gdyż sowiecki dygnitarz w niewielkim tylko stopniu analizował temat główny (AAN, KC PZPR, XIA/87, KC PZPR, Notatka z rozmowy z Władimirem Siemionowem, 27 V 1969 r., k. 204–209).

<sup>72</sup> Zob. *Wywiad min[istra Stefana] Jędrzychowskiego dla telewizji NRF*, „Trybuna Ludu”, 17 X 1969.

polityki krajów Europy Wschodniej wobec RFN, którą sam wywalczył dwa lata wcześniej. Wypowiedź Gomułki nadano w radiu. Była ona zaskakująca, gdyż w dotychczasowej propagandzie na najbardziej zniechęconego i groźnego wroga kreowano „odwetowca z Bonn”. Tymczasem w kolejnych miesiącach I sekretarz powtórzył tę propozycję publicznie jeszcze dwukrotnie (w wystąpieniu sejmowym z 21 lipca 1969 r. dodatkowo ją uszczegółowił)<sup>73</sup>. W zaufanym gronie tłumaczył, że Niemcy nie dążą do wojny tylko do rozwoju gospodarczego i dominacji ekonomicznej, co należy wykorzystać, współpracując z nimi.

W odpowiedzi ówczesny minister spraw zagranicznych RFN Willy Brandt polecił przedstawicielowi handlowemu Henrichowi Böxowi, najważniejszemu dyplomacie zachodniemieckiemu w PRL, by rozeznał się w szczegółach zamiaru Gomułki<sup>74</sup>. Przy tym niemal dokładnie powtórzył słowa polskiego komunisty: „Jesteśmy w każdej chwili gotowi pertraktować”<sup>75</sup>.

We wrześniu 1969 r. wybory do Bundestagu wygrała socjaldemokracja, a Brandt został kanclerzem. Podtrzymał wolę politycznego otwarcia na Wschód, wskazywał też na powinności moralne Niemców<sup>76</sup>. Gestem jego dobrej woli wobec strony polskiej stało się zlikwidowanie Federalnego Ministerstwa do spraw Wypędzonych, Uchodźców i Ofiar Wojny<sup>77</sup>. W listopadzie rzecznik rządu RFN Conrad Ahlers potwierdził przez radio, że Bonn jest gotowe do rozmów na temat uznania granicy na Odrze i Nysie<sup>78</sup>.

## MOSKWA PRÓBUJE PRZEJĄĆ INICJATYWĘ

Wiosną i latem 1969 r. Gomułka skarżył się, że ZSRS ignoruje interesy Polski. W czerwcu był już prawdziwie poirytowany i zarzucił Breżniewa skargami. Pretensje wciąż miał te same: że Sowietci nawiązują kontakty z Niemcami ponad głowami pozostałych krajów bloku wschodniego, a jednocześnie ignorują konieczność integracji gospodarczej, jakby nie przyjmowali do wiadomości, że RWPG była przede wszystkim kanałem ich wpływów politycznych. Ponieważ taki stan trwał kilka lat, lider PZPR poczuł się częściowo zwolniony z wasalnej lojalności wobec Kremla i postanowił nie konsultować każdego swojego ruchu z Breżniewem.

<sup>73</sup> AAN, KC PZPR, XIA/249, Wystąpienie (toast) Władysława Gomułki na uroczystości wręczenia odznaczeń państwowych z okazji dwudziestopięciolecia PRL, 18 VII 1969 r., k. 120–121; W. Gomułka, *O problemie niemieckim...*, s. 378–379 (fragment z przemówienia w sejmie PRL, 21 VII 1969 r.).

<sup>74</sup> W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 185; A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL...*, s. 166.

<sup>75</sup> K. Ruchniewicz, „Dobre stosunki z Polską są dla nas szczególnie ważne”. *Stosunki polsko-niemieckie 1945–1970* [w:] *Akt Normalizacyjny...*, s. 32.

<sup>76</sup> „Rząd federalny podejmie propozycje Władysława Gomułki”. *Wywiad kanclerza Willy Brandta dla „Życia Warszawy”, „Życie Warszawy”, 23–24 XI 1969; K. Ruchniewicz, „Dobre stosunki z Polską...”, s. 30–31; D. Bingen, *Ostpolitik RFN i znaczenie Układu z 7 grudnia 1970 roku* [w:] *Akt Normalizacyjny...*, s. 66–67.*

<sup>77</sup> AAN, KC PZPR, XIA/51, Notatka ambasadora PRL w Danii Romualda Poleszczuka, dotycząca wypowiedzi Willy’ego Brandta w „Süddeutsche Zeitung” z 22 X 1966 r. na temat potencjalnych rozmów z PRL, 22 X 1966 r., k. 331.

<sup>78</sup> *Ibidem*, Notatka Mieczysława Tomali, 21 XI 1969 r., k. 201.



Poszerzenie autonomii nie było ani proste, ani tak jednoznacznie korzystne, jak dziś mogłoby się wydawać. Sowieci gwarantowali swoim sojusznikom nienaruszalność granic z Niemcami, w tym linii Odry i Nysy. Pełnili tę rolę od konferencji w Poczdamie w 1945 r., a w roku 1965 potwierdzili swoją gwarancję *expressis verbis* w polsko-sowieckim układzie o „przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy”<sup>79</sup>. Było to o tyle ważne, że Deklaracja Poczdamka (akt konstytucyjny w rozumieniu prawa międzynarodowego), zakładająca jedność powojennych Niemiec, stanowiła jedynie, że wyznaczenie ich granic zostanie dokonane po ustaleniu konferencji pokojowej<sup>80</sup>, w praktyce nigdy niezwołanej.

Jesienią 1969 r. wiceminister spraw zagranicznych ZSRS Władimir Siemionow poinformował swojego polskiego odpowiednika Zygfrieda Wolniaka, że w związku z powołaniem w RFN nowego gabinetu priorytetem Moskwy będzie doprowadzenie do podpisania międzynarodowego układu o wzajemnym niestosowaniu siły w Europie, ale bez podejmowania problemów granicznych, albowiem związane z nimi kontrowersje osłabiłyby pozycję niemieckiego kanclerza, przychylnego współpracy ze Wschodem. Sowieci forsowali zatem zbliżenie z Bonn, ale na warunkach, które w tym punkcie były sprzeczne z dążeniami PRL<sup>81</sup>.

W grudniu Gomułka podjął tę kwestię w osobistej wymianie zdań z Breżniewem i tylko utwierdził się w przekonaniu o wiarygodności relacji Wolniaka. Moskwa sugerowała wygaszenie planowanych rozmów Warszawa–Bonn w związku z własnymi przygotowaniem do podpisania układu sowiecko-zachodnoniemieckiego, mającego także pośrednio zagwarantować stabilność granic Polski<sup>82</sup>.

W kwietniu 1970 r. przywódca sowiecki poszedł jeszcze dalej. Poinformował Gomułkę, że w wypracowywanym układzie znajdzie się zapis o uznaniu granicy na Odrze i Nysie, a w związku z tym interesy i oczekiwania PRL zostaną zabezpieczone<sup>83</sup>; realnie granica byłaby gwarantowana trzema osobnymi układami międzypaństwowymi: PRL–NRD, PRL–ZSRS i ZSRS–RFN. Jednocześnie Breżniew zapewnił polskiego komunistę, że jeżeli zajdzie potrzeba, Związek Sowiecki wesprze dyplomatycznie rząd w Warszawie w staraniach o nawiązanie stosunków państwowych z Niemcami Zachodnimi. Ostatecznie szefowie rządów ZSRS i RFN, Aleksiej Kosygin i Willy Brandt, podpisali układ sowiecko-zachodnoniemiecki o podstawach wzajemnych stosunków w połowie sierpnia 1970 r.<sup>84</sup> Sprawa nienaruszalności granicy zachodniej PRL znalazła się w jego artykule trzecim<sup>85</sup>.

<sup>79</sup> Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, 8 IV 1965 r., isap.sejm.gov.pl (dostęp 30 I 2023 r.).

<sup>80</sup> A.D. Rotfeld, *Rozszerzenie „ograniczonej suwerenności”* [w:] *Akt Normalizacyjny...*, s. 43–44.

<sup>81</sup> Notatka Zygfrieda Wolniaka, 26 IX 1969 r. [w:] W. Jarząbek, *Polska wobec Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Plany i rzeczywistość 1964–1975*, Warszawa 2008, s. 200–205; *eadem*, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 148–150.

<sup>82</sup> A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s. 101; *idem*, *Dyplomatyczne dzieje PRL...*, s. 175–176.

<sup>83</sup> AAN, KC PZPR, XIA/106, Notatka z rozmów przywódców partii i szefów rządów pięciu krajów socjalistycznych (CSRR, NRD, PRL, WRL, ZSRR), 3 IV 1970 r., k. 55 (wypowiedź Breżniewa). Zob. także: J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 643; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969–1971...*, s. 195.

<sup>84</sup> Zob. np.: AAN, KC PZPR, XIA/51, Biuletyn Specjalny: Oświadczenie Willy’ego Brandta w sprawie układu moskiewskiego (agencja DPA), 18 IX 1970 r., k. 94–97.

<sup>85</sup> *Układ między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Federalną Niemiec*, „Trybuna Ludu”, 13 VIII 1970.

Formalnie Moskwa nie zabroniła Gomułce samodzielnych działań. Trudno także stwierdzić, jakie było jej stanowisko w sprawie aktywności władz w Warszawie poza tym, że było ono zmienne<sup>86</sup>. Z jednej strony, kiedy rozmowy polsko-niemieckie utykały w martwym punkcie, dyplomacja kremlowska obawiała się ich całkowitego fiaska. Z drugiej zaś nadmierna aktywność lidera PRL była postrzegana jako irytująca, bo oznaczała postawienie przez niego „wartości narodowych” ponad więź ideologiczną. Wydaje się, że z powodów pragmatycznych Sowietci uznali za ważniejsze podpisanie trzech układów bilateralnych z RFN (przez PRL i ZSRS w 1970 r. oraz przez NRD w roku 1972) od zablokowania „nacjonalistycznych” dążeń Gomułki. Moskwa liczyła bowiem na podjęcie efektywnej współpracy gospodarczej bloku wschodniego z Zachodem<sup>87</sup>.

Pewną rolę w wydarzeniach odegrały także czynniki ambicjonalne. Breżniewowi nadała się okazja, by ujarzmić Ulbrichta, którego megalomania go irytowała. Przywódca NRD aspirował do roli głównego arbitra do spraw niemieckich. Starania Gomułki o nawiązanie relacji z RFN z pominięciem Berlina Wschodniego stanowiły dla niego policzki. Odbierał je także jako niewiarę w trwałość istnienia i podważanie międzynarodowej sprawczości NRD, która już w 1950 r. zagwarantowała ze swej strony uznanie zachodniej granicy PRL<sup>88</sup>.

## WARSZAWA–BONN: NEGOCJACJE I PODPIS

Pod koniec 1969 r. w warszawskim MSZ opracowano instrukcję negocjacyjną do prowadzenia rozmów z dyplomatami zachodniemieckimi. Pertraktacje prowadzono ponad dziewięć miesięcy – od 4 lutego do 14 listopada 1970 r., w trakcie siedmiu rund toczonych w Warszawie i Bonn<sup>89</sup>. Ze strony polskiej przewodniczył im wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, a niemieckiej – sekretarz stanu Georg F. Duckwitz. Spotkania zdominowały rozmowy o granicy i możliwościach wyjazdu Niemców zamieszkałych w PRL do RFN<sup>90</sup>. Marginalnie poruszano sprawę odszkodowań indywidualnych dla Polaków za zbrodnie niemieckie. Komuniści nie chcieli, by istotne rozbieżności dotyczące tego tematu stały się pretekstem do odwołania unormowania kwestii granicznej.

Przez osiem miesięcy trwały pertraktacje *stricte* dyplomatyczne, aż obie strony przeprowadziły między 3 a 14 listopada 1970 r. oficjalną turę rokowań delegacji rządowych w Warszawie<sup>91</sup>. Przewodniczyli im ministrowie spraw zagranicznych Stefan Jędrzychowski

<sup>86</sup> AAN, KC PZPR, XIA/106, Wystąpienie Leonida Breżniewa podczas narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw Układu Warszawskiego, 2 XII 1970 r., k. 253; A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL...*, s. 175–176; W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 199, 202; R. Skobelski, *Polityka PRL...*, s. 449.

<sup>87</sup> Zob. np.: AAN, KC PZPR, XIA/106, Wystąpienie Leonida Breżniewa na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw Układu Warszawskiego, 20 VIII 1970 r., k. 103.

<sup>88</sup> W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 199, 201.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 195, 207, 211, 213, 215, 219, 221, 224.

<sup>90</sup> Zob. AAN, KC PZPR, XIA/51, Informacja rządu PRL na temat tzw. akcji łączenia rodzin, b.d., k. 117–118; *ibidem*, Poubny komentarz dotyczący kryteriów prowadzonej tzw. akcji łączenia rodzin i terminów jej wykonania, b.d., k. 119.

<sup>91</sup> *Ibidem*, Pilna notatka w sprawie rokowań z delegacją RFN o zawarciu układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków, 16 XI 1970 r., k. 111–112.

i Walter Scheel. Strona polska domagała się jednoznacznego określenia, że uregulowania wzajemne będą miały charakter stały, a zarazem nie oczekiwała, by delegacja RFN występowała w roli – nieistniejącego przecież – rządu ogólnoniemieckiego. Wystarczyło realistyczne opisanie rzeczywistości: oba państwa potwierdzają swoje *de facto* istniejące granice i nawiązują relację.

Informacje o ustaleniach zapadających w trakcie obrad trafiały do Gomułki, który uzupełniał, korygował i zatwierdzał kolejne teksty. Następnie o przebiegu rozmów informowano Sowieców<sup>92</sup> (przez polskie MSZ i ambasadora w Moskwie, niekiedy robił to sam Gomułka) i konsultowano niektóre zapisy. Szczęśliwie obyło się bez nachalnych nacisków Kremla, a decyzje o korektach zapadały w trybie mediacji. O szczegółach pertraktacji nie zawiadamiano natomiast ambasady sowieckiej w Warszawie<sup>93</sup>, choć niewątpliwie oczekiwali tego jej pracownicy.

Na finiszu negocjacji, w listopadzie, Sowieci starali się zmienić niektóre sformułowania pierwszego artykułu układu<sup>94</sup> i w związku z tym wprowadzono w jego tekście niewielkie poprawki, niemające znaczenia merytorycznego dla Warszawy. Dzień przed parafoowaniem dokumentu – co nastąpiło 18 listopada<sup>95</sup> – wiceminister Winiewicz przekazał ministrowi spraw zagranicznych ZSRS Andriejowi Gromycy ostateczny tekst uzgodniony z Niemcami. Zachowywano pozory równoprawności w stosunkach polsko-sowieckich, dlatego kilka miesięcy wcześniej Gomułka otrzymał do wglądu negocjowany projekt porozumienia Gromyko–Brandt, prowadził też z Breżniewem zdawkowe rozmowy telefoniczne na temat porozumień ZSRS–RFN<sup>96</sup>. Ponadto Sowieci podczas swoich rokowań z Bonn mieli na uwadze konieczność „usatysfakcjonowania” Warszawy (i tym samym potwierdzenia własnej strefy wpływów), co znalazło wyraz w zapisie zawartej przez nich umowy.

Również strona zachodnoniemiecka nie działała w pełni samodzielnie. Przed każdą turą negocjacji informowała Waszyngton i Londyn o swoich zamiarach, a po ich zakończeniu – o przebiegu rozmów<sup>97</sup>. Stany Zjednoczone nalegały przy tym niejawnie, by gabinet Brandta przystał na polskie postulaty graniczne<sup>98</sup>. Oczywiście „patronaty” Zachodu i Wschodu nie były symetryczne, bo charakter zależności RFN i PRL od ich protektorów był różny.

Układ normalizacyjny został podpisany przez premiera Cyrankiewicza i kanclerza Brandta w Warszawie 7 grudnia 1970 r. Zagwarantowano w nim nienaruszalność granicy

<sup>92</sup> AAN, KC PZPR, XIA/106, Wystąpienie Władysława Gomułki na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw Układu Warszawskiego, 20 VIII 1970 r., k. 124.

<sup>93</sup> Zob. W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 202.

<sup>94</sup> *Szyfrogram ambasadora Jana Ptasieńskiego, 6 XI 1970 r.* [w:] *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec...*, s. 383–385.

<sup>95</sup> *Układ między PRL a NRF parafowany w Warszawie przez ministrów spraw zagranicznych S[tefana] Jędrzychowskiego i W[altera] Scheela, „Trybuna Ludu”, 21 XI 1970.*

<sup>96</sup> Sowieci informowali szefów państw bloku o toczących się rozmowach także podczas wspólnych narad (zob. AAN, KC PZPR, XIA/106, Notatka z rozmów przywódców partii i szefów rządów pięciu krajów socjalistycznych, 3 IV 1970 r., k. 51–84).

<sup>97</sup> AAN, KC PZPR, XIA/51, Pilna notatka w sprawie rokowań z delegacją RFN o zawarciu układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków, 16 XI 1970 r., k. 111; AAN, KC PZPR, XIA/106, Wystąpienie Władysława Gomułki na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw Układu Warszawskiego, 20 VIII 1970 r., k. 121; W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 247.

<sup>98</sup> R. Skobelski, *Polityka PRL...*, s. 455.

„teraz i w przyszłości”<sup>99</sup>. Wydarzenie zostało skomentowane na świecie szerzej niż podpisany pół roku wcześniej dokument zachodnioniemiecko-sowiecki, co wywołało niemałe zaskoczenie na Kremlu<sup>100</sup>. Umowa warszawska okazała się wzorcowa pod względem formalnym. Jej zwężone fragmenty posłużyły kilka lat później do skonstruowania formuły Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (surogatu europejskiego traktatu pokojowego). Pierwszy i drugi akapit paragrafu 1 porozumienia PRL–RFN roboczo (odręcznie) nakreślił I sekretarz KC PZPR. Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę z jego osobistej roli w rokowaniach. Duckwitz, główny negocjator strony bońskiej, pisał w liście do ministra Scheela: „Gomułka jest nadal siłą motoryczną pojednania między Polakami a Niemcami i ostatnio oświadczył ponownie, że w swoim wieku (Gomułka ma 65 lat) postawił sobie za cel ukoronować własną pracę dla narodu polskiego układem polsko-niemieckim”<sup>101</sup>.

Nawiązanie i uregulowanie oficjalnych stosunków dyplomatycznych z Bonn otwierało przed PRL możliwość poszerzenia kontaktów (np. gospodarczych) z państwami zachodnimi. RFN z kolei bez układu z Polską nie mogła rozpocząć tzw. nowej polityki wschodniej, polegającej na elastycznej współpracy gospodarczej z krajami podległymi Moskwie i umacnianiu swej roli, a zarazem na sukcesywnym osłabianiu pozycji NRD. W praktyce więc zakończenie „zimnej wojny granicznej” zmieniało całokształt stosunków między państwami w Europie Środkowej.

Dokument polsko-zachodnioniemiecki miał szczególny charakter. Negocjując go Gomułka zasygnalizował w języku dyplomacji, że nie wystarczyły mu gwarancje ZSRS. Podpisanie układu było osobistym sukcesem I sekretarza. Wykazał się determinacją, by nie zrazić do swojej koncepcji Sowieców, a zarazem przełamać opór i ominąć intrygi Berlina Wschodniego. Udało mu się zablokować dążenia państw bloku sowieckiego do przeprowadzenia osobnych (bilateralnych) rozmów z Bonn, nieuwzględniających postulatów ważnych dla PRL, a jednocześnie uniknąć izolacji. Był przekonany, że w przyszłości sukcesor obu państw, zjednoczone Niemcy, będą zobowiązane do prawnopolitycznego respektowania obu polskich umów granicznych: z NRD z 1950 r. i z RFN z roku 1970.

Prywatnie lider polskich komunistów przyznawał, że zawarcie omawianego porozumienia pozbawia go instrumentu łatwej mobilizacji społecznej. Obawiał się konsekwencji mogących wyniknąć z utraty „niemieckiego straszaka”<sup>102</sup>. Nie mógł wiedzieć, że problem ten nie będzie już go dotyczył. Kilkanaście dni po swoim sukcesie musiał odejść ze stanowiska. 13 grudnia 1970 r. zaczął się w PRL kryzys gospodarczo-społeczno-polityczny, a liczne strajki i protesty uliczne, które rozlały się po Wybrzeżu, władze stłumiły siłą. Gomułka wydał wojsku zgodę na strzelanie do ludzi, co skończyło się śmiercią 45 i zranieniem 1164 osób (odnotowanych oficjalnie), a dla niego samego – emeryturą polityczną. Nigdy nie stanął przed sądem za tę masakrę.

<sup>99</sup> Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, 7 XII 1970 r., isap.sejm.gov.pl (dostęp 30 I 2023 r.).

<sup>100</sup> W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 235.

<sup>101</sup> A.D. Rotfeld, *Rozszerzanie „ograniczonej suwerenności”...*, s. 54, 57.

<sup>102</sup> AAN, KC PZPR, XIA/64, Protokół nieoficjalnej wizyty Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza na Węgrzech, 8–9 III 1967 r., k. 250–251. Gomułka wielokrotnie przyznawał, że władza PZPR jest słaba i nie ma mandatu większości (zob. R. Spałek, *Na licencji Moskwy...*, *passim*).

## O PROBLEMIE REPARACJI

Wieczorem 7 grudnia 1970 r. w pałacu w Wilanowie odbył się uroczysty raut, podczas którego Gomułka niezobowiązująco stwierdził, że gdyby podliczyć realne straty wojenne, to same tylko odszkodowania indywidualne należne Polakom (pojedynczym osobom) wyniosłyby 180 mld marek zachodnioniemieckich. Nie rzucił tych słów bez celu. Zaproponował Niemcom przyznanie PRL długoterminowego i niskoprocentowanego kredytu zamiast podjęcia kolejnych, trudnych negocjacji, tym razem prawnofinansowych. W ich trakcie należałoby przeanalizować zagadnienia związane z potencjalnymi niemieckimi rekompensatami pieniężnymi dla polskich ofiar wojny i dokonać odróżnienia ich od świadczeń na rzecz państwa (reparacji). Gomułka zadeklarował tymczasem, iż w przyszłości nie będzie poruszał tematu reparacji, choć – na co również zwrócił uwagę – strona polska mogłaby w 1970 r. i w latach kolejnych zacząć interpretować całe zagadnienie inaczej niż uczyniono to w roku 1953<sup>103</sup>.

I sekretarz chciał wyprowadzić kraj z zapaści ekonomicznej. Jak można sądzić uznał, że przynajmniej część strat materialnych Polski, spowodowanych II wojną światową, zostanie zrekompensowana szybciej dzięki rozpoczęciu szerokiej współpracy gospodarczej PRL z RFN. W tej sytuacji jego ekipa uznała sprawę niemieckich reparacji wojennych (wypłat i ich ekwiwalentów przysługujących państwu zniszczonemu przez III Rzeszę) za zamkniętą z powodów pragmatycznych<sup>104</sup>.

Konieczna jest tu krótka reminiscencja. Kilka tygodni po powrocie do władzy w 1956 r. Gomułka porozumiał się wstępnie z Chruszczowem w sprawie urealnienia wzajemnych rozliczeń finansowych i kredytowych między PRL a ZSRS – także tych wynikających ze zrzeczenia się 23 sierpnia 1953 r. przez rząd Bolesława Bieruta reparacji pobieranych od Niemiec (w praktyce od NRD) za pośrednictwem sowieckim<sup>105</sup>. Przez kilka miesięcy sprawa była dyskutowana na szczeblu rządowym, po czym w lipcu 1957 r. obaj przywódcy osiągnęli kompromis<sup>106</sup>, kończąc tym samym podejmowanie wspomnianej kwestii w relacjach Warszawa–Moskwa<sup>107</sup>.

<sup>103</sup> Protokół z rozmowy I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka z kanclerzem NRF Willy Brandtem, 7 XII 1970 r. [w:] *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec...*, s. 406–407.

<sup>104</sup> Instrukcja do rozmów politycznych NRF w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie, grudzień 1969 r. [w:] *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec...*, s. 332.

<sup>105</sup> Oświadczenie rządu Bolesława Bieruta o zrzeczeniu się reparacji z 23 VIII 1953 r. obowiązywało od 1 I 1954 r. Na ten temat zob. np.: M. Stolarczyk, *Reparacje wojenne dla Polski od Niemiec w latach 1945–2020*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2020, nr 2, s. 171–190; S. Żerko, *23 sierpnia 1953 – rząd PRL rezygnuje z reparacji od Niemiec* [PDF, k. 1–5], [www.iz.poznan.pl](http://www.iz.poznan.pl) (dostęp 30 I 2023 r.); *idem*, *Sprawa niemieckich odszkodowań za II wojnę światową w stosunkach między Polską a RFN do 1991 r.*, „Colloquium” 2019, nr 3, s. 101–126; W. Jarząbek, *Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 85–103.

<sup>106</sup> Końcowy protokół o dostawach wykonanych dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na rachunek jej udziału w reparacjach z Niemiec, 4 VII 1957 r. [w:] *Problem reparacji, odszkodowań wojennych i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. 2, red. S. Dębski, W.M. Góralski, Warszawa 2004, s. 336.

<sup>107</sup> Potwierdzenie takiej interpretacji zob.: *Protokół posiedzenia Biura Politycznego*, 6 V 1968 r. [w:] *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 403.

W tej sytuacji pozostał jeszcze jeden podmiot polityczny zainteresowany zamknięciem tematu reparacji – Niemcy Zachodnie. Dlatego kilkanaście lat później, w czerwcu i październiku 1970 r., podczas czwartej i szóstej rundy rokowań poświęconych projektowi układu o normalizacji stosunków tego kraju z Polską, jego dyplomaci chcieli umieścić w opracowywanym dokumencie deklarację o zrzeczeniu się przez PRL reparacji wojennych od RFN<sup>108</sup>. Miała ona brzmieć: „Obie Strony nie będą zgłaszały wobec siebie żadnych roszczeń, które wynikają z drugiej wojny światowej”<sup>109</sup>.

Wiceminister Winiewicz kluczył i ostatecznie oświadczenia tego nie złożył. Co prawda potwierdził, że rezygnacja podpisana przez rząd Bieruta pozostała aktualna, ale zwrócił także uwagę na zmieniające się interpretacje tego faktu. Gdyby w przyszłości doszło do podpisania traktatu pokojowego kończącego II wojnę światową, to – jak sugerował – „nie wiadomo dziś, jak wyglądałaby sprawa reparacji”<sup>110</sup>.

Z dokumentów wewnętrznych PRL wynika, że Winiewicz nie był jedynym reprezentantem strony polskiej myślącym w ten sposób. Premier Cyrankiewicz otrzymał 1 grudnia 1970 r. informację sporządzoną przez specjalnie powołany przez siebie zespół ekspertów ds. odszkodowań<sup>111</sup>. Napisano w niej, że układ z RFN „stwarza warunki” do rozwiązania „nieuregulowanych dotychczas” zagadnień, w tym „części reparacji wojennych i to zgodnie z postanowieniami Umowy Poczdamskiej”. Autorzy pisma zauważali też, że strona sowiecka podpisała zrzeczenie reparacyjne tylko z rządem NRD, a więc nie dotyczyło ono całych Niemiec. Wskazywali przy tym na tymczasowość i niejasność owej rezygnacji, gdyż „nie wszystkie elementy reparacji dla Polski zostały załatwione”<sup>112</sup>.

Idąc za powyższymi wnioskami ekspertów, w innym opracowaniu, powstałym w warszawskim MSZ prawdopodobnie w drugiej połowie grudnia (do członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR trafiło po 2 stycznia 1971 r.) powtarzano, że „w zasadzie uważa się”, iż sprawa jest zamknięta, jednak „problem ten wymaga szczegółowej analizy, gdyż nie wszystkie elementy reparacji dla Polski zostały załatwione”. Co istotne, odróżniono rozliczenia na linii państwo – państwo (określane jako „publicznoprawne”) od relacji osoba poszkodowana – państwo (określane jako „prywatnoprawne”), zarem dalszą rewizję obu form długu niemieckiego uznano za potencjalnie uprawnioną, z zastrzeżeniem, że odszkodowania „prywatnoprawne” wymagają „szczególnego podkreślenia” i „oddzielnego, wnikliwego rozpatrzenia”<sup>113</sup>.

Argumenty przemawiające za takim założeniem mogły być następujące: po pierwsze, rząd PRL nie utrzymywał w 1953 r. oficjalnych stosunków z RFN, a po wtóre, w rezygnacji Bieruta z 1953 r. pisano co prawda o Niemczech, ale rozumiano pod tym pojęciem głów-

<sup>108</sup> W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa...*, s. 229–230.

<sup>109</sup> S. Żerko, *Sprawa niemieckich odszkodowań...*, s. 108; zob. *Notatka w sprawie negocjacji*, 29 V 1970 r. [w:] *Problem reparacji...*, s. 86.

<sup>110</sup> W. Jarząbek, *Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 92–93 (por. *ibidem*, s. 232).

<sup>111</sup> AAN, KC PZPR, XIA/51, Wstępny projekt działania w stosunku do NRF w związku z ratyfikacją układu PRL–NRF i po wejściu układu w życie, opracowanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, b.d., k. 148; *ibidem*, Informacja wstępna dla Prezesa Rady Ministrów PRL, 1 XII 1970 r., s. 203–231.

<sup>112</sup> W. Jarząbek, *Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 231.

<sup>113</sup> AAN, KC PZPR, XIA/51, Wstępny projekt działania w stosunku do NRF w związku z ratyfikacją układu PRL–NRF i po wejściu układu w życie, opracowanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, b.d., k. 149–150.

nie NRD i przyszłe państwo niemieckie, zjednoczone pod komunistycznym zarządem (które ostatecznie nie powstało). Zrzeczenia dokonano zresztą z intencją odciążenia gospodarczego Berlina Wschodniego, a RFN nie była jego stroną, ani aktywną, ani bierną.

Odnosząc się do wspomnianych dokumentów należy zapytać, czy fakt, że Polska utrzymywała stosunki dyplomatyczne i relacje polityczne wyłącznie z NRD wystarczał, by zrzeczenie się reparacji przez rząd Bieruta objęło swą mocą także Niemcy Zachodnie. Poszukując odpowiedzi, należy zauważyć fundamentalną wadę przedstawionego powyżej wniosku polskich ekspertów. Państwa Wielkiej Trójki latem 1945 r. ustaliły, iż każda ze stron zwycięskiej koalicji będzie egzekwować roszczenia reparacyjne tylko w swojej strefie okupacyjnej<sup>114</sup>. Dla ZSRS, a w konsekwencji także dla Polski, chodziło o tereny należące od 1949 r. do NRD.

Wobec tego tym mocniej wraca pytanie, czemu dyplomaci zachodnioniemieccy chcieli uzyskać od rządu PRL potwierdzenie zrzeczenia w układzie wzajemnym w 1970 r. Gdyby oni sami uważali, że rezygnacja z 1953 r. objęła bezwarunkowo także RFN, nie byłoby takiej potrzeby. Najwyraźniej politycy w Bonn uznali, że w całej sprawie można dopatrzyć się logicznych i prawnych wątpliwości interpretacyjnych.

Widać tu pewne podobieństwo w zachowaniu decydentów PRL i RFN. Współpracownicy Gomułka podczas wielomiesięcznych negocjacji starali się o pisemne uznanie przez Bonn linii Odry i Nysy jako zachodniej granicy Polski, a jednocześnie domagali się umieszczenia w tym samym układzie potwierdzenia, że owo uznanie będzie miało charakter jedynie deklaratoryjny, tj. potwierdzający istniejący stan rzeczy. Zgodnie z ich stanowiskiem omawiana granica została bowiem ostatecznie i niepodważalnie ustanowiona ćwierć wieku wcześniej na mocy Deklaracji Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r.<sup>115</sup> Podobnie Niemcy nie chcieli (a realnie – nie mogli) przyznać, że oświadczenie reparacyjne rządu Bieruta z 23 sierpnia 1953 r. miało charakter niesatysfakcjonujący prawnie, a być może nawet niewystarczający legislacyjnie i nie należało go traktować jako obowiązującego, a tym bardziej niepodważalnego aktu międzynarodowego.

Po podpisaniu omawianego układu Brandta oskarżano w Niemczech Zachodnich o kupczenie interesem narodowym. Kampania polityczna szkalująca kształt umowy trwała kilkanaście miesięcy, a rząd RFN, forsujący jej ratyfikację, utrzymał się u władzy jedynie większością dwóch głosów. Ostatecznie usankcjonowanie umowy przeprowadzono w Bonn pomyślnie w maju 1972 r.<sup>116</sup> Nawet po jej ratyfikacji wykładnie zachodnio-

<sup>114</sup> Zob. np.: K.H. Roth, H. Rübner, *Wyparte, odroczone, odrzucone. Niemiecki dług reparacyjny wobec Polski i Europy*, tłum. E. Marszałek, A. Peszke, Poznań 2023 (zwłaszcza s. 115–151, 163–208).

<sup>115</sup> Dodajmy, że politycy PRL osiągnęli to, na czym im zależało i w artykule pierwszym Układu znalazł się zapis o linii granicznej, „której przebieg został ustalony w rozdziale IX uchwał Konferencji Poczdamskiej z dnia 2 sierpnia 1945 roku od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka, oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy z Czechosłowacją” i która „stanowi zachodnią granicę państwową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Przyjęcie tego zapisu musiało być podwójnie trudne dla RFN, Niemcy bowiem nie były stroną Deklaracji Poczdamskiej, zostały więc tym samym pozbawione prawa do samostanowienia (osobną kwestią był brak reprezentacji państwa polskiego w Poczdamiu).

<sup>116</sup> J. Kranz, *Traktat normalizacyjny między Polską a RFN z 7 grudnia 1970 r. albo o znaczeniu odwagi w polityce [w:] Akt Normalizacyjny. 50 lat...*, s. 95–96, 98; A.D. Rotfeld, *Rozszerzanie „ograniczonej suwerenności”...*, s. 55, 59–60.

niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego nadal zawierały twierdzenie, że ostateczne uznanie granic nastąpi dopiero w traktacie pokojowym, a podmiotem podejmującym decyzję będą musiały być zjednoczone Niemcy. Inaczej mówiąc, umowę graniczną z 1970 r. potraktowano w RFN jako prowizorium wynegocjowane i podpisane przez „republikę bońską”<sup>117</sup>.

\*\*\*

Podsumujmy działania Gomułki. Od 1945 r. uważał, że realne uregulowanie międzynarodowego statusu granicy polsko-niemieckiej pozostaje niesatysfakcjonujące prawnie i politycznie, gdyż umowa poczdamska była w tej kwestii podawana w wątpliwość przez kraje zachodnie, nie była też uznawana przez rząd boński i większość podzielonego narodu niemieckiego. Zdaniem sekretarza, należało próbować rozwiązać problem graniczny niezależnie od stanowiska, jakie w tej kwestii zajmowała Moskwa, jeśli nie było innej możliwości.

U schyłku lat sześćdziesiątych koniunktura polityczna umożliwiła Gomułce zaktywizowanie działań – Moskwa okazała się gotowa otworzyć na współpracę gospodarczo-polityczną z Zachodem i czyniła ku temu realne kroki, a w Niemczech Zachodnich pogląd o konieczności porozumienia z PRL stawał się stopniowo obowiązujący (*Ostpolitik* była przejawem politycznego odprężenia – tzw. *detente* – i próbą przejścia od wrogości do koegzystencji dwóch systemów politycznych). Szef PZPR przestał czekać na lepszy moment, co wynikało m.in. z jego obawy przed wzrostem gospodarczej potęgi RFN i NRD oraz unormowaniem stosunków sowiecko-zachodnioniemieckich kosztem PRL<sup>118</sup>. Jeszcze w 1967 r. doprowadził do ustalenia przez państwa podległe Moskwie zasad skoordynowanego postępowania wobec Bonn. Starał się zarazem o jak największe skonsolidowanie gospodarcze, naukowe i techniczne tych państw (głównie NRD, Czechosłowacji i Polski), co miało przyczynić się do wzmocnienia Warszawy, a tym samym zabezpieczenia jej zachodniej granicy. W 1969 r. uznał, że Moskwa i jej sojusznicy działają egoistycznie i postanowił nawiązać bilateralne stosunki dyplomatyczne z RFN. W rezultacie w roku 1970 niesuwerenne władze PRL wynegocjowały autonomiczny układ normalizacyjny o znaczeniu ponadustrojowym, wykraczającym konsekwencjami poza realia geopolityczne okresu zimnej wojny i poza cezury istnienia militarno-gospodarczo-politycznego bloku sowieckiego w Europie Środkowo-Wschodniej.

<sup>117</sup> N. Jackowska, *Układ z 1970 roku o podstawach normalizacji stosunków z RFN. Przypadek ponadpolitycznej zgody?*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2011, t. 5, s. 147. Kontrowersje graniczne ustały dopiero w styczniu 1992 r., po ostatecznym wejściu w życie Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisanego w czerwcu 1991 r. w Bonn, a ratyfikowanego przez oba państwa pod koniec tegoż roku.

<sup>118</sup> Oprócz bibliografii przywoływanej już w tym kontekście wyżej zob. także: *Tajny referat Władysława Gomułki o okolicznościach odsunięcia N.S. Chruszczowa i stosunkach polsko-radzieckich*, oprac. A. Werblan, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1992, nr 1.



## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Akt Nowych

KC PZPR, sekretariat I Sekretarza KC PZPR: notatki, protokoły spotkań, informacje MSZ kolekcja dokumentów dotyczących ruchu robotniczego.

#### Prasa

Gomułka W., *The Policy of the Polish People's Republic*, „Foreign Affairs”, 1 IV 1960 r. <https://www.foreignaffairs.com/articles/poland/1960-04-01/policy-polish-peoples-republic> (dostęp 30 I 2023 r.).

K.G., *Nasza odpowiedź*, „Trybuna Ludu”, 30 IV 1966.

*Odpowiedź rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na notę rządu NRF*, „Trybuna Ludu”, 30 IV 1966.

„Rząd federalny podejmie propozycje Władysława Gomułki”. Wywiad kanclerza Willy Brandta dla „Życia Warszawy”, „Życie Warszawy”, 23–24 XI 1969.

*Układ między PRL a NRF parafowany w Warszawie przez ministrów spraw zagranicznych S[tefana] Jędrzychowskiego i W[altera] Scheela*, „Trybuna Ludu”, 21 XI 1970 r.

*Układ między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Federalną Niemiec*, „Trybuna Ludu”, 13 VIII 1970.

Werfel R., *Granica polska na Odrze i Nysie jest nienaruszalna. Wilhelmowi Pieckowi w odpowiedzi*, „Głos Ludu”, 29 X 1946.

*Wywiad min[istra Stefana] Jędrzychowskiego dla telewizji NRF*, „Trybuna Ludu”, 17 X 1969.

#### Źródła opublikowane

*Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kocharński, K. Persak, Warszawa 2000.

Gomułka W., *O problemie niemieckim. Artykuły i przemówienia*, Warszawa 1984.

*Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec*, t. 1: 1945–1970, oprac. M. Tomala, Warszawa 2005.

*Tajne Dokumenty Biura Politycznego. PRL–ZSRR 1956–1970*, Londyn 1998.

*Tajny referat Władysława Gomułki o okolicznościach odsunięcia N.S. Chruszczowa i stosunkach polsko-radzieckich*, oprac. A. Werblan, „Dziś. Przegląd Społeczny” 1992, nr 1.

*Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków*, 7 XII 1970 r., [isap.sejm.gov.pl](http://isap.sejm.gov.pl) (dostęp 30 I 2023 r.).

*Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy*, 8 IV 1965 r., [isap.sejm.gov.pl](http://isap.sejm.gov.pl) (dostęp 30 I 2023 r.).

*Warszawa–Bonn 1945–1991. Stosunki polsko-niemieckie. Analiza i dokumenty*, red. H.A. Jacobsen, M. Tomala, Warszawa 1992.

#### Wspomnienia

*Działalność Władysława Gomułki. Fakty – wspomnienia – opinie*, oprac. W. Namiotkiewicz, Warszawa 1985.

- Gomułka W., *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1994.
- Kostikow P., Roliński B., *Widziane z Kremla. Moskwa–Warszawa. Gra o Polskę*, Warszawa 1992.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1963–1966*, Warszawa 1999.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1969–1971*, Warszawa 2001.
- Strzelecki-Gomułka R., Salwa-Syzdek E., *Między realizmem a utopią. Władysław Gomułka we wspomnieniach syna*, Warszawa 2003.
- Winiewicz J., *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985.
- Władysław Gomułka i jego epoka*, red. E. Salwa-Syzdek, T. Kaczmarek, Warszawa 2005.

## OPRACOWANIA

- Akt Normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, red. J. Barcz, K. Ruchniewicz, Wrocław–Warszawa 2021.
- Bingen D., *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, tłum. J.J. Węc, Kraków 1997.
- Eisler J., *Siedmiu „wspaniałych”. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.
- Gajdziński P., *Gomułka. Dyktatura ciemniaków*, Poznań 2017.
- Jackowska N., *Układ z 1970 roku o podstawach normalizacji stosunków z RFN. Przypadek ponadpolitycznej zgody?*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2011, t. 5.
- Jarząbek W., *Doktryna Ulbrichta czy doktryna Gomułki? Polska a koordynacja polityki bloku wschodniego wobec Ostpolitik w latach 1966–1967*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 3.
- Jarząbek W., *Polska Rzeczpospolita Ludowa wobec polityki wschodniej Republiki Federalnej Niemiec w latach 1966–1976. Wymiar dwustronny i międzynarodowy*, Warszawa 2011.
- Jarząbek W., *Polska wobec Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Plany i rzeczywistość 1964–1975*, Warszawa 2008.
- Jarząbek W., *Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wobec problemu reparacji i odszkodowań od Republiki Federalnej Niemiec 1953–1989*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 2.
- Landau Z., *Polska Gomułki*, Warszawa 1995.
- Lipiński P., *Gomułka. Władzy nie oddamy*, Wołowiec 2019.
- Machcewicz P., *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995.
- Ptański J., *Drugi zwrot. Gomułka u szczytu powodzenia*, Warszawa 1988.
- Prażmowska A., *Władysław Gomułka*, Warszawa 2016.
- Problem reparacji, odszkodowań wojennych i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. 2, red. S. Dębski, W.M. Góralski, Warszawa 2004.
- Rolicki J., *Gierek. Życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002.
- Roth K.H., Rübner H., *Wyparte, odroczone, odrzucone. Niemiecki dług reparacyjny wobec Polski i Europy*, tłum. E. Marszałek, A. Peszke, Poznań 2023.
- Skobelski R., *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010.
- Skrzypek . *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010.
- Skrzypek A., *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2005.

- Skrzypek A., *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk–Warszawa 2008.
- Spałek R., *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014.
- Spałek R., *Na licencji Moskwy. Wokół Gomułki, Bermana i innych (1943–1970)*, Warszawa 2020.
- Stolarczyk M., *Reparacje wojenne dla Polski od Niemiec w latach 1945–2020*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2020, nr 2.
- Tebinka J., *Uzależnienie czy suwerenność? Odwilż październikowa w dyplomacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1956–1961*, Warszawa 2010.
- Tomala M., *Władysław Gomułka a sprawa niemiecka*, „Dziś” 2005, nr 2.
- Werblan A., *Władysław Gomułka. Sekretarz generalny PPR*, Warszawa 1988.
- Żerko S., *23 sierpnia 1953: rząd PRL rezygnuje z reparacji od Niemiec* [PDF, k. 1–5], [www.iz.poznan.pl](http://www.iz.poznan.pl) (dostęp 30 I 2023 r.).
- Żerko S., *Sprawa niemieckich odszkodowań za II wojnę światową w stosunkach między Polską a RFN do 1991 r.*, „Colloquium” 2019, nr 3.

## Władysław Gomułka i „problem niemiecki” (refleksje do biografii polityka)

Przedmiotem artykułu są wybrane działania Władysława Gomułki, który przez blisko dwadzieścia lat (1944–1948, 1956–1970) był liderem partii komunistycznej w Polsce i w tym czasie zabiegał o umocnienie, a także międzynarodowe uznanie prawne zachodniej granicy Polski powojennej. Nie satysfakcjonowały go słowne i pisemne gwarancje przywódców sowieckich w tej sprawie, do końca swojej aktywności politycznej był przekonany, że Moskwa jest zdolna do oddania Niemcom polskich Ziemi Zachodnich w zamian za odpowiednie profity gospodarcze i polityczne. W 1967 r. doprowadził do ustalenia przez państwa bloku wschodniego wspólnych zasad postępowania wobec RFN. Starał się zarazem o jak największe skonsolidowanie gospodarcze, naukowe i techniczne tych państw, co miało przyczynić się do wzmocnienia PRL, a tym samym do zabezpieczenia jej zachodniej granicy. W 1969 r. uznał, że Moskwa i jej sojusznicy działają egoistycznie i postanowił samodzielnie doprowadzić do nawiązania stosunków bilateralnych między Polską i RFN. Skutkiem jego działań było zawarcie układu normalizacyjnego między Warszawą i Bonn w 1970 r.

### SŁOWA KLUCZOWE

Willy Brandt, Leonid Breżniew, Nikita Chruszczow, Władysław Gomułka, Walter Ulbricht, Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, polityka zagraniczna PRL, reparacje, układ PRL–RFN

## Władysław Gomułka and the “German problem” (Reflections on the Politician’s Biography)

The subject of the article are selected activities of Władysław Gomułka, who for nearly twenty years (1944–1948, 1956–1970) was the leader of the communist party in Poland and during that time sought the strengthening and international legal recognition of the western border of post-war Poland. He was not satisfied with the verbal and written guarantees of the Soviet leaders on this matter, and until the end of his political activity he was convinced that Moscow was capable of giving the Polish Western Territories to Germany in exchange for appropriate economic and political gains. In 1967, he led the Eastern Bloc countries to establish common rules of conduct towards the Federal Republic of Germany. At the same time, he tried to consolidate these countries as much as possible economically, scientifically and technically, which was to contribute to the strengthening of the Polish People’s Republic and thus securing its western border. In 1969, he concluded that Moscow and its allies were acting selfishly and decided to establish bilateral relations between Poland and the Federal Republic of Germany on his own. The result of his actions was the conclusion of a standardisation agreement between Warsaw and Bonn in 1970.

### KEYWORDS

Willy Brandt, Leonid Brezhnev, Nikita Khrushchev, Władysław Gomułka, Walter Ulbricht, Council for Mutual Economic Assistance, foreign policy of the Polish People’s Republic, reparations, PRL-FRG agreement

**ROBERT SPAŁEK** – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, pracownik naukowy Instytutu Pamięci Narodowej (Oddział w Warszawie). Specjalista w zakresie dziejów politycznych Polski w latach 1944–1989, autor m.in.: *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa–Poznań 2014; *Na licencji Moskwy. Wokół Gomułki, Bermana i innych (1943–1970)*, Warszawa 2020. E-mail: robert.spalek@ipn.gov.pl

**ROBERT SPAŁEK** – PhD in humanities in the field of history, researcher at the Institute of National Remembrance (Warsaw Branch). Specialist in the political history of Poland in the years 1944–1989, author of, among other things: *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956* [Communists against communists. Searching for the internal enemy in the communist party in Poland in the years 1948–1956], Warsaw–Poznań 2014; *Na licencji Moskwy. Wokół Gomułki, Bermana i innych (1943–1970)* [Licensed by Moscow. About Gomułka, Berman and others] (1943–1970), Warsaw 2020.

**WOJCIECH PISAREK**

Department of Gastroenterology and Hepatology,  
Faculty of Medicine, Wrocław Medical University  
ORCID: 0000-0003-3466-5476

**BRONISŁAW MŁODZIEJOWSKI**

Department of Internal Security, Bielsko-Biała  
School of Finances and Law  
ORCID: 0000-0003-1725-4659

**KRZYSZTOF KOSIŃSKI**

Institute of History of Science, Polish Academy  
of Sciences  
ORCID: 0000-0002-6349-9238

**ZBIGNIEW TUCHOLSKI**

Institute of the History of Science, Polish Academy  
of Sciences  
ORCID: 0000-0002-4171-4128

**ANNA KARPIEWSKA**

Division of Molecular Techniques, Department  
of Forensic Medicine, Faculty of Medicine, Wrocław  
Medical University, ORCID: 0000-0002-4448-5594

**JERZY KAWECKI**

Division of Forensic Medicine, Department of  
Forensic Medicine, Faculty of Medicine, Wrocław  
Medical University

**TOMASZ JUREK**

Division of Forensic Medicine, Department of  
Forensic Medicine, Faculty of Medicine, Wrocław  
Medical University, ORCID: 0000-0003-0110-0276

**TADEUSZ DOBOSZ**

Division of Molecular Techniques, Department  
of Forensic Medicine, Faculty of Medicine, Wrocław  
Medical University, ORCID: 0000-0003-0413-9109

# WARSAW INSURGENTS' BLOOD ON THE MARBLE FLOOR IN THE STAZIC PALACE – EXPERIMENTAL VERIFICATION OF THE MYTH

## INTRODUCTION

In the Stazic Palace, the Museum of the Earth of the Polish Academy of Sciences, the seat of the ZNP (Polish Teachers Association), a residential building at the corner of Oleandrów and Marszałkowska Street, and several other, less known places, one can see rusty stains on marble tiles.<sup>1</sup> According to urban legend, these would be traces of human blood, silent mementos of the drama of the Warsaw Uprising.

Coming into the Stazic Palace in Warsaw through the main entrance, going straight to the staircase, one can see the only structural element of this part of the building that was not destroyed during World War II. Then the platform can be entered, on which the stairs branch

---

<sup>1</sup> K. Guttmejer, "Krajobraz warszawski, czyli o zespole gmachów ZNP", *Magazyn Urbanistyczno-Architektoniczny* 2013, nr 144, p. 1–12; K. Kosiński, "Ekonomia krwi". *Konspiracja narodowa w walczącej Warszawie: 1939–1944–1990* (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2020).

to the left and right, leading to the hall, which serves as a foyer in front of the Great Column Hall. On the platform, both on the left and on the right, behind the pillars, there are sofas, on which lecturers or doctoral students sometimes sit. The original marble floor has been preserved here. One can see rusty streaks, stains, and spots resembling traces of blood on the floor. This place hides a secret, that the authors of this study intend to explore in this article.

The authors had obtained information that, according to the urban legend, these streaks and stains are traces of blood of the wounded Warsaw Insurgents. So, they decided to solve the mystery. The first attempts to explain it did not turn out to be very promising. Unfortunately, key witnesses had already died, others were difficult to contact. The available publications and documents did not contribute anything significant to the case. However, an inspection of the site brought additional clues. There are holes in the wrought iron supports and bars of the balustrade. Also, marble slabs on the stairs between the ground floor and the first-floor show traces of restorations in places of bullet marks. These traces made the legend more credible and encouraged further investigation. In the fall of 2014, an employee of the Archives of the Polish Academy of Sciences, Doctor Joanna Arvaniti, provided the authors with a copy of the catalog of the exhibition organized in the summer of 1995 at the Palace, entitled “Staszic Palace and its surroundings in the Warsaw Uprising”. The catalog contained a list of soldiers who took part in the battles for the Staszic Palace (in the course of further research, the list was refined). The only person from this list who could be still reached was Witold Kieżun. Authors have made efforts to secure and take the building under the care of a monument restorer. They reconstructed the events of August and September 1944 in the Staszic Palace and its surroundings, as well as the history of the palace itself.

The battle for the Staszic Palace, and primarily for the nearby St. Cross church and the Police Headquarters, took place on August 23, 1944. The palace was captured by the soldiers of the Special Division under the command of podporucznik (2nd Lt.) Seweryn Krzyżanowski. They defended the palace until 6/7 September 1944. It was established that there were the following insurgents: Wiesław Chrzanowski, Maciej Czerski, Władysław Jarosz, Tomasz Jaroszyński, Bożena Kalinowska-Jeske, Stanisław Kiciński, Stefan Kiersnowski, Witold Kieżun, Tadeusz Konopacki, Seweryn Krzyżanowski, Andrzej Ligęza, Jan Makarczuk, Lesław Michalski, Franciszek Mieczysław pseudonym “Pies” [“Dog”], Zofia Murawiecka, Jerzy Niezgoda, Kazimierz Skrobik, Mieczysław Skrobik, Zdzisław Staros and Bronisław Walkowiak.

On 28 June 2016, there was a meeting with Kieżun (his testimony from 28 June 2016, a full record of the accounts is in the author’s collection). During a long conversation, he talked about the history of the Special Unit, as well as about the battle on 23 August 1944. He confirmed that during the defense of the Staszic Palace, the wounded insurgents were transferred from the front part of the building – including today’s Column Hall – to the staircase sheltered by thick walls. Hearing the report of the traces of blood, he assumed that it might be the blood of Chrzanowski (later Marshal of the Polish Parliament), whom he helped to get out from under German fire after he was so seriously injured by the fragment of grenade mortar, that the observers were afraid, he will die before medical aid coming.

In the course of further research, the authors established a list of the wounded during the defense of the Staszic Palace between 23 August 6/7 and September 1944. In chrono-

logical order they were: an unknown soldier of the “Krybar” group (23 August 1944), Krzyżanowski (23 August), Jaroszyński (23 August), Makarczuk (23 August), Chrzanowski (25 August) and Ligęza (3 September). The question remains open about the suggestion of Kieżun, included in his published memoirs, that a liaison officer was killed in the Staszic Palace; other accounts do not confirm this.<sup>2</sup> The most seriously injured was an unknown soldier of “Krybar”, along with Krzyżanowski, Chrzanowski, and Ligęza. Most likely, the analyzed traces are the result of wounds sustained by many insurgents. Undoubtedly, this place needs to be commemorated.

The Polish Academy of Sciences Earth Museum is located at Aleja Na Skarpie 27. The building was completed in 1935 under the architect Bohdan Pniewski. During the occupation, the owner and his family were displaced by the Germans. In 1944, fierce battles were fought over the building, as it was an important bridgehead on the way to the Parliament building. Several Home Army soldiers were seriously wounded here. After the war, Pniewski regained the building and lived in it until 1965. A year later, the Polish Academy of Sciences bought the building and located the museum there. During the renovation, it turned out that difficult to remove traces of blood remained in the marble-lined staircase. In 1978, they were examined by experts from the Institute of Criminology of the Academy of Internal Affairs under the supervision of authors of this study. According to oral information from the authors, the tests consisted of performing a microspectral test for haemochromogen, a derivative of the blood pigment (haemoglobin). This test, widely used in forensics, was considered specific for blood; not necessarily human. The test was positive and on this basis the authors considered the stains they were examining to be traces of blood.

## MATERIALS AND METHODS

In 2010, Carol A. Grissom and al. wrote, that the red stains on marble may have been of inorganic or organic origin.<sup>3</sup> This could be alpha and beta lead oxide, formed by the corrosion of metallic lead that was frequently used as a hot melting “glue” for the montage of large marble elements. Many examples may be observed in the main US Army Central Cemetery in Arlington. Biological stains may also be the result of colonization by some microorganisms. Three years earlier, in 2007, Veerle Bams and Stijn Dewaele wrote the same conclusion, but they gave as the cause of staining to be either iron salts or a biogenic substance similar to humus.<sup>4</sup> Everything indicates that this paper is the first to propose blood as a source of the colour.

The site inspection of traces from the Staszic Palace took place on 28 July 2015. Authors of this study selected for examination a small reddish stain on the marble tiles on the right side of the staircase, from the place where the medical point of the Warsaw insurgents

---

<sup>2</sup> R. Jarocki, W. Kieżun, *Magdulka i cały świat. Rozmowa biograficzna z Witoldem Kieżunem, przeprowadzona przez Roberta Jarockiego* (Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 2013), p. 144.

<sup>3</sup> C.A. Grissom, L. Gervais, C. Icole, G. Ittle, N.D. Ieniosek, R. Peakman, “Red Staining on Marble: Biological or inorganic origin?”, *Bul.J.Res.Technol.* 2010, no. 41, p. 2–3.

<sup>4</sup> V. Bams, S. Dewaele, “Staining of white marble”, *Materials characterisation* 2007, no. 58, p. 1052–1053.



Figure 1. Stains from the floor in the staircase of the Staszic Palace. Test stain marked with a red circle

was said to have been located. The stain on two adjacent tiles was selected, which, according to the researchers, proves that it was formed after the floor had been laid (Figure 1).

The stain marked in Figure 1 was ground to a depth of about 0.2 mm with a Dremel mini grinder using a brand new, never used before, abrasive. The obtained dust (approx. 100 mg) was collected on a piece of paper and poured into an Eppendorf Tube. Half of the dust was kept for possible identification tests, and the other half was soaked in 18 MΩ demineralized water and kept at + 4°C for 24 hours. After strong centrifugation, the supernatant was tested with the Hexagon OBTI test, considered to be specific in forensic genetics for the detection of human hemoglobin. A weakly positive fringe was obtained, the existence of which was confirmed by another four impartial persons, although it was too weak to obtain clear, convincing photographs. According to the authors, the obtained result of the study initially confirmed the hypothesis about the connection of spots with the turbulent history of Warsaw. In this situation, the authors asked themselves a question about the mechanism of such stains. It was decided to solve this puzzle experimentally.

## RESULTS AND DISCUSSION

There four were made experiments that attempted to explain the mechanism of stains on marble.

Experiment 1. First 5 ml of freshly drawn human blood was applied to the marble plate and kept for four months at a temperature of about 10°C under high humidity conditions, preventing the stain from drying completely by moistening gently with



a water mist every few days. After just a few days, the blood began to rot and mold. After mechanically wiping the mold with a wet cloth, a clear brown stain was obtained, which, however, was completely washed off with cold water, gray soap, and a rice brush (these were frequently used cleaning products in the period just after the war). The experiment showed that human blood does not stain the marble tile. The result is presented in Figure 2.

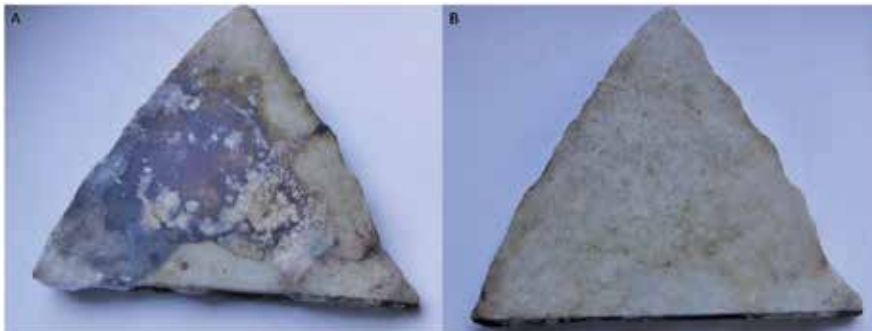


Figure 2. On the left, a human blood stain after four months, on the right – the substrate after washing the stain with water

Experiment 2. When analyzing the results of the above-described Experiment, the authors asked themselves, what could be the difference between the blood from Experiment 1 and the blood from the Warsaw Uprising. The authors concluded that perhaps ketoacidosis, which occurs in the blood of starving people. The experiment was therefore repeated, adding 50 milligrams of beta-hydroxybutyric acid to 5 ml of freshly drawn blood. After applying this mixture to a marble tile, as in Experiment 1, after just a few days the blood began to rot and mold. After four months of storage in the same conditions as in Experiment 1, after rubbing the mold, the obtained stain was washed with cold water, a rice brush, and gray soap. Despite all efforts, the marble still had a slightly saturated, indistinctly visible brown stain, as shown in Figure 3.

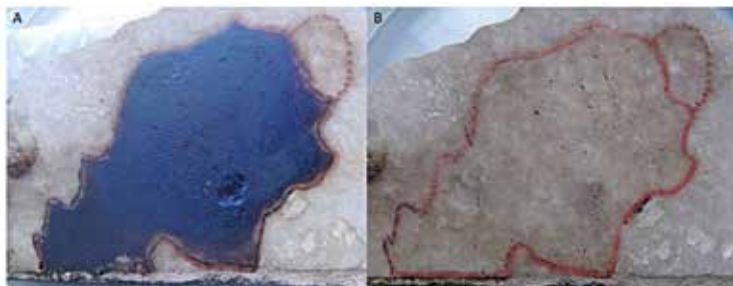


Figure 3. On the left, blood stain after three days, on the right – scrubbed marble after washing the stain after four months of incubation. The obtained, partially positive result became an incentive to perform Experiment 3

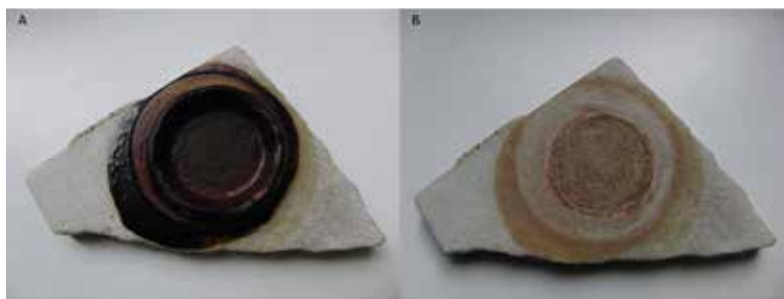


Figure 4. On the left, stain after three days, on the right 120 days after scrubbing with a rice brush and gray soap

Experiment 3. The question was, how, apart from ketoacidosis, could the blood of an insurgent differ from the blood of contemporary living ones? Additionally, the question was asked, what could the difference be between the base of the stain from Experiment 1 and 2 from the base of the stain from the Warsaw Uprising? Additionally, the question was asked about the differences between the experimental conditions and reality. The answer to both questions was unequivocal – the cleanliness level. In the conditions of a fierce overwhelming struggle, in the absence of water, cleaning agents, and washing conditions, the skin of the insurgents could have contained numerous bacteria (mainly lactic acid bacteria) and yeasts, and in the attacked, burning building, there must have been a layer of dust, ash, and soot on the floor. So, Experiment 2 was repeated, but in this case, additionally adding to the blood a swab from the skin of a homeless person, hygienically neglected, and the formed stain was sprinkled with “battle dust” consisting of ground brick, a ground piece of old plaster, with a small admixture of burned gunpowder, the scraps of explosive singe from the testing ground sapper, sludge from dried urine and ash from the fire. The surface of the stain was protected with a paraffin sealant to increase the thickness of the blood layer to 3–4 mm (unfortunately, after a few days, the sealing failed). The very next day after applying the stain to the marble, a difference was observed – the stain had a more intense color and had a jelly-like consistency. In the following days, the stain gave off a much weaker putrid smell than in Experiments 1 and 2, with a clear admixture of the smell characteristic of sour food products, while molding was minimal. After four months, an unsuccessful attempt was made to wash the stain with cold water, even with the use of gray soap and a harsh rice brush. In the central place, where the stain was the thickest, the emerging organic acids slightly etched the marble surface. The results are presented in Figure 4.

Experiment 4. After performing the above-mentioned Experiments and obtaining coloring of the marble, the consulting doctors drew our attention to another possibility, which was the etching of the marble by acid gastric juice in the case of shots of the stomach or the vomiting on blood stains of an injured person suffering from trauma. Of the two experiments performed, in one case (see Figure 5) a less pronounced, but undoub-



Figure 5. On the left, a two-day stain of 5 ml of human blood mixed with 2 ml of gastric juice at pH = 3.5; on the right, the same stain was washed off after 120 days with gray soap and a rice brush

tedly colored marble was obtained. This experiment allowed the authors to achieve the “enhancement” of the marble coloring effect as described.

## CONCLUSION

According to the authors, the conducted experiments have shown that it is possible to obtain permanent staining of marble with human blood under some conditions. Blood should come from a hygienically neglected person with starvation ketoacidosis; then not only decomposition of this blood occurs, but also acidification. Blood should also be in contact with dust similar to that ubiquitous in a burning, shelled building, as well as with acidic gastric juice.

To sum up, the authors believe that the stains from the Museum of the Earth of the Polish Academy of Sciences, the Staszic Palace, and other places may be authentic stains of human blood from the Warsaw Uprising period, deserving conservation, and the mechanism of their formation has been explained here.

## BIBLIOGRAPHY

### SOURCES AND STUDIES

- Bams V., Dewaele S., “Staining of white marble”, *Materials characterisation* 2007, no. 58.
- Grissom C.A., Gervais L., Icole C., Ittle G., Ieniosek N.D., Peakman R., “Red Staining on Marble: Biological or inorganic origin?”, *Bul.J.Res.Technol.* 2010, no. 41.
- Guttmejer K., “Krajobraz warszawski, czyli o zespole gmachów ZNP”, *Magazyn Urbanistyczno-Architektoniczny* 2013, nr 144.
- R. Jarocki, W. Kieżun, *Magdulka i cały świat. Rozmowa biograficzna z Witoldem Kieżunem, przeprowadzona przez Roberta Jarockiego* (Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 2013).
- K. Kosiński, “*Ekonomia krwi*”. *Konspiracja narodowa w walczącej Warszawie: 1939–1944–1990* (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2020).

## Warsaw Insurgents' Blood on the Marble Floor in the Staszic Palace – Experimental Verification of the Myth

The authors of this study attempted to discover the origin of the rust stains on the marble floor in the Staszic Palace in Warsaw, Poland. It was suspected that these streaks and stains were blood traces of wounded Warsaw Insurgents. According to the authors, the experiments they conducted have shown that it is possible to obtain permanent staining of marble with human blood under some conditions. The list of the wounded during the defense of the Staszic Palace between August 23 and September 6/7, 1944 has been established. The conducted experiments allowed the authors to conclude that the traces are most likely the result of wounds sustained by many insurgents and that this place needs to be commemorated.

### KEYWORDS

Warsaw Uprising, wounded, blood stains, Staszic Palace

## Krew powstańców warszawskich na marmurowej posadzce w Pałacu Staszica – eksperymentalna weryfikacja mitu

Autorzy niniejszego opracowania podjęli próbę odkrycia pochodzenia rdzawych plam na marmurowej posadzce Pałacu Staszica w Warszawie. Podejrzewano, że te smugi i plamy były śladami krwi rannych powstańców warszawskich. Według autorów przeprowadzone eksperymenty wykazały, że w pewnych warunkach możliwe jest uzyskanie trwałego zabarwienia marmuru ludzką krwią. Ustalono listę rannych podczas obrony Pałacu Staszica od 23 sierpnia do 6/7 września 1944 r. Przeprowadzone eksperymenty pozwoliły autorom stwierdzić, że ślady są najprawdopodobniej wynikiem ran odniesionych przez wielu powstańców i miejsce to wymaga upamiętnienia.

### SŁOWA KLUCZOWE

Powstanie Warszawskie, ranni, plamy krwi, Pałac Staszica

**WOJCIECH PISAREK** – doctor, graduate of the Silesian Piast Medical University in Wrocław (2012), specialist in internal diseases (2019), specialist in gastroenterology (2024). Senior Assistant Physician at the Gastroenterology Clinic of the University Clinical Hospital in Wrocław. Research interests: gastrointestinal endoscopy, hepatic encephalopathy. In private, he is passionate about history, especially the period of World War II.

**BRONISŁAW MŁODZIEJOWSKI** – General of the Polish Army, PhD with habilitation [Polish: *dr hab.*] in medical sciences, Professor at the Higher School of Finance and Law in Bielsko-Biała. Research interests: criminology and forensic medicine. Author of numerous publications, including: *Kryminalistyka. Zarys systemu* [Criminalistics. Outline of the system] (with Wojciech Kasprzak and Jerzy Kasprzak, 2015), *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki* [Selected problems of the criminal process and forensics] (editor with Jerzy Kasprzak, 2010).

**KRZYSZTOF KOSIŃSKI** – PhD with habilitation [Polish: *dr hab.*], employee of the Institute of the History of Science of the Aleksander and Ludwik Birkenmajer Polish Academy of Sciences, historian of modern history. Author of, among other things, the books *"Ekonomia krwi". Konspiracja narodowa w walczącej Warszawie 1939–1944–1990* ["Economy of Blood". National conspiracy in fighting Warsaw 1939–1944–1990] (2020); *Bunt duszy polskiej. O twórczości politycznej i literackiej Romana Dmowskiego (1893–1934)* [The rebellion of the Polish soul. On the political and literary works of Roman Dmowski (1893–1934)] (2023).

**ZBIGNIEW TUCHOLSKI** – PhD with habilitation [Polish: *dr hab.*], professor at the Institute of the History of Science of the Aleksander and Ludwik Birkenmajer Polish Academy of Sciences. Research interests: history of technology and communication with particular emphasis on railways, protection of technical heritage and industrial architecture, conservation and reconstruction of technical monuments, technical museology. Important publications: *Profesor Antoni Xęzopolski. Twórca polskiej szkoły budowy lokomotyw* [Professor Antoni Xęzopolski. Creator of the Polish school of locomotive construction] (2015), *Polish State Railways as a Mode of Transport for Troops of the Warsaw Pact. Technology in Service of a Doctrine* (2020). Author of over 200 expert evaluations, opinions and inventories of monuments of technology and industrial architecture. Editor-in-chief of "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" ["Quarterly of the History of Science and Technology"].

**ANNA KARPIEWSKA** – PhD in medical sciences, first-degree specialisation in microbiology, specialisation in laboratory forensic genetics, employee of the Molecular Techniques Division of the Department of Forensic Medicine, Silesian Piast Medical University in Wrocław. Scientific interests: medical microbiology, molecular biology, forensic genetics, especially matters related to the investigation of paternity and other degrees of kinship. Author of 19 articles in journals and 7 chapters in monographs.

**JERZY KAWECKI** – PhD in medical sciences, retired senior lecturer at the Division and the Department of Forensic Medicine, Silesian Piast Medical University in Wrocław. Specialist in forensic medicine. Author of several dozen publications in this field, most recently: *Archeologia sądowa w teorii i praktyce* [Forensic archaeology in theory and practice] (co-author, 2023). Court expert with many years of experience.

**TOMASZ JUREK** – PhD with habilitation [Polish: *dr hab.*] in medical sciences, Master of Law, Professor of the Silesian Piast Medical University in Wrocław, doctor, forensic medicine specialist, Head of the Division and Department of Forensic Medicine of this university. Author of over 300 publications in the field of forensic medicine and medical law, including two monographs: *Opiniowanie sądowo-lekarskie w przestępstwach przeciwko zdrowiu* [Forensic and medical opinions in crimes against health] (2010) and *Opiniowanie sądowo-lekarskie w przypadkach*

*narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu* [Forensic and medical opinions in cases of exposure to direct danger of loss of life or serious damage to health] (2013). Scientific editor of the Polish edition of the British textbook: J. Payne-James, R. Jones, *Simpson's Forensic Medicine* (2021). Member of the main board of the Polish Society of Forensic Medicine and Criminology. Lecturer at the National School of Judiciary and Public Prosecution. For 20 years he has been a court expert in the field of forensic medicine.

**TADEUSZ DOBOSZ** – Professor, PhD with habilitation [Polish: *dr hab.*] in medical sciences, retired Head of the Molecular Techniques Division of the Department of Forensic Medicine, Silesian Piast Medical University in Wrocław. Scientific interests: knowledge of basic methods of biochemistry, immunology and molecular biology, extensive experience in forensics and forensic genetics (including DNA technology); pioneering research in the field of DNA applications in paternity and forensics; protection and saving of old museum specimens. Specific interests: conservation of old museum specimens, identification of human remains and seroanthropology, fossil recovery, repair and examination, medical diagnosis by PCR; additional interests: forensic ballistics (DNA deposits on weapons, shell casings and bullets); non-destructive methods of DNA isolation from valuable objects (including relics), historical material and museum specimens. Author of 71 publications with IF (IF153.739; 1977 points), 138 publications without IF (535.5 points), monographs and chapters in monographs (133 points), Hirsch index 22.

**WOJCIECH PISAREK** – lekarz, absolwent Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu (2012), specjalista chorób wewnętrznych (2019), specjalista gastroenterologii (2024). Starszy asystent w Klinice Gastroenterologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Zainteresowania badawcze: endoskopia przewodu pokarmowego, encefalopatia wątrobowa. Prywatnie pasjonat historii, zwłaszcza okresu II wojny światowej.

**BRONISŁAW MŁODZIEJOWSKI** – generał Wojska Polskiego, doktor habilitowany nauk medycznych, profesor w Wyższej Szkole Finansów i Prawa w Bielsku-Białej. Zainteresowania badawcze: kryminalistyka i medycyna sądowa. Autor licznych publikacji, m.in.: *Kryminalistyka. Zarys systemu* (z Wojciechem Kasprzakiem i Jerzym Kasprzakiem, 2015), *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki* (redaktor wraz z Jerzym Kasprzakiem, 2010).

**KRZYSZTOF KOSIŃSKI** – doktor habilitowany, pracownik Instytutu Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN, historyk dziejów najnowszych. Autor m.in. książek „*Ekonomia krwi*”. *Konspiracja narodowa w walczącej Warszawie 1939–1944–1990* (2020); *Bunt duszy polskiej. O twórczości politycznej i literackiej Romana Dmowskiego (1893–1934)* (2023).

**ZBIGNIEW TUCHOLSKI** – doktor habilitowany, profesor w Instytucie Historii Nauki im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk. Zainteresowania badawcze: historia techniki i komunikacji ze szczególnym uwzględnieniem kolejnictwa, ochrona dziedzictwa technicznego i architektury przemysłowej, konserwacja i odbudowa zabytków techniki, muzealnictwo techniczne. Ważniejsze publikacje: *Profesor Antoni Xęzopolski. Twórca polskiej szkoły budowy lokomotyw* (2015), *Polish State Railways as a Mode of Transport for Troops of the Warsaw Pact. Technology in Service of a Doctrine* (2020). Autor ponad 200 ekspertyz, opinii i inwentaryzacji zabytków techniki i architektury przemysłowej. Redaktor naczelny „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”.

**ANNA KARPIEWSKA** – doktor nauk medycznych, specjalizacja I stopnia z mikrobiologii, specjalizacja z laboratoryjnej genetyki sądowej, pracownik Zakładu Technik Molekularnych Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Zainteresowania naukowe: mikrobiologia medyczna, biologia molekularna, genetyka sądowa, szczególnie sprawy związane z dochodzeniem ojcostwa i innych stopni pokrewieństwa. Autorka 19 artykułów w czasopismach i 7 rozdziałów w monografiach.

**JERZY KAWECKI** – doktor nauk medycznych, starszy wykładowca w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Specjalista z zakresu medycyny sądowej. Autor kilkadziesiątu publikacji z tej dziedziny, ostatnio: *Archeologia sądowa w teorii i praktyce* (współautor, 2023). Biegły sądowy z wieloletnim doświadczeniem.

**TOMASZ JUREK** – doktor habilitowany nauk medycznych, magister prawa, profesor Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, lekarz, specjalista medycyny sądowej, kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej tej uczelni. Autor ponad 300 publikacji z zakresu medycyny sądowej i prawa medycznego, w tym dwóch monografi: *Opiniowanie sądowo-lekarskie w przestępstwach przeciwko zdrowiu* (2010) i *Opiniowanie sądowo-lekarskie w przypadkach narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu* (2013). Redaktor naukowy polskiego wydania brytyjskiego podręcznika: J. Payne-James, R. Jones, Simpson. *Medycyna sądowa* (2021). Członek zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii. Wykładowca Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Od 20 lat biegły sądowy z zakresu medycyny sądowej.

**TADEUSZ DOBOSZ** – profesor doktor habilitowany nauk medycznych, emerytowany kierownik Zakładu Technik Molekularnych Katedry Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Zainteresowania naukowe: znajomość podstawowych metod biochemii, immunologii i biologii molekularnej, szerokie doświadczenie w kryminalistyce i genetyce sądowej (w tym technologii DNA); pionierskie badania w dziedzinie zastosowań DNA w dochodzeniu ojcostwa i kryminalistyce; ochrona i ratowanie starych okazów muzealnych. Zainteresowanie szczególne: konserwacja starych okazów muzealnych, identyfikacja szczątków ludzkich i seroantropologia, uzyskiwanie, naprawa i badanie kopalnego, diagnoza medyczna metodą PCR; dodatkowe zainteresowania: balistyka kryminalistyczna (depozyty DNA na broni, łuskach i pociskach); nieniszczące metody izolacji DNA z cennych obiektów (w tym relikwii), materiału historycznego i okazów muzealnych. Autor 71 publikacji z IF (IF153,739; 1977 pkt.), 138 publikacji bez IF (535,5 pkt.), monografii i rozdziałów w monografiach (133 pkt.), index Hirscha 22.

E-mail for correspondence: [anna.karpiewska@umw.edu.pl](mailto:anna.karpiewska@umw.edu.pl)

**JERZY PIETRZAK**

Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego

ORCID: 0009-0004-8333-1565

## RELACJE PRYMASA POLSKI KARD. AUGUSTA HLONDA Z REŻIMEM KOMUNISTYCZNYM W LATACH 1945–1948

### POWRÓT PRYMASA PO WOJNIE DO POLSKI

Polska w latach 1944–1945, jeszcze w trakcie toczącej się II wojny światowej, uwolniona spod okupacji niemieckiej, została zajęta przez Armię Sowiecką. Kresy Wschodnie ponownie anektowano<sup>1</sup>. Władzę w kraju objął rząd (tzw. lubelski, potem warszawski) zdominowany przez komunistyczną Polską Partię Robotniczą (PPR), utworzony i popierany przez Związek Sowiecki. Na konferencji w Jałcie (w lutym 1945 r.) przywódcy trzech mocarstw alianckich ustalili, że w Polsce powstanie Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN), który zorganizuje w kraju – „możliwie najprędzej” – wolne wybory parlamentarne. Oznaczało to, że do utworzenia TRJN władzę w kraju będzie sprawował reżim komunistyczny.

Prymas Polski kard. August Hlond podczas II wojny światowej przebywał na emigracji we Włoszech i Francji. W 1944 r. został przez Niemców uwięziony w Paryżu, a następnie

---

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł został przygotowany na konferencję naukową pt. „Czy »Porozumienie« z 14 kwietnia 1950 r. miało sens?», którą IPN zamierzał zorganizować 14 kwietnia 2020 r. w Warszawie, ale jej przeprowadzenie udaremnił wybuch pandemii. Publikowany tekst stanowi poprawioną wersję artykułu pt. *Il Cardinale August Hlond e la sua missione politico-pastorale negli anni 1945–1948*, ogłoszonego w pracy zbiorowej: *Testimoni della fede. Esperienze personali e collettivi dei cattolici in Europa centro-orientale sotto il regime comunista*, red. J. Mikrut, San Pietro in Cariano 2017, s. 671–689.



był internowany w Lotaryngii i Westfalii. Uwolniony przez armię amerykańską 1 kwietnia 1945 r., po krótkim pobycie w Paryżu, przybył do Rzymu z intencją udania się do Polski, gdy tylko będzie to możliwe. Prymas zdawał sobie sprawę, że powrót do kraju nie będzie łatwy, nawet po zakończeniu działań wojennych, przede wszystkim ze względów politycznych. Jego zdaniem mocarstwa zachodnie w Jajcie „zdradziły” Polskę. Rząd komunistyczny sprawujący władzę w kraju uważał on za nielegalny, niekonstytucyjny, przez naród niechciany i tylko tolerowany<sup>2</sup>. Obawiał się, że „dzisiejsi okupanci Polski” nie będą chcieli wpuścić go do kraju (przed wojną bowiem kardynał ostro występował przeciw komunizmowi).

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej utworzono w końcu czerwca 1945 r. Prymas nie miał złudzeń co do jego charakteru, gdyż – jak sądził – mocarstwa zachodnie, godząc się na skład TRJN, w gruncie rzeczy „zatwierdziły” komunistyczny rząd warszawski. Niemniej liczył, iż dzięki pomocy władz amerykańskich przynajmniej on sam nie będzie miał trudności z wjazdem do Polski. Amerykanie wprawdzie deklarowali pomoc, ale pod warunkiem, że będzie to powrót „legalny”, tj. kard. Hlond uzyska pozwolenie na wjazd do Polski od rządu w Warszawie. Sugerowali więc, aby raczej odczekał, aż przybędzie do Rzymu ambasador nowego rządu polskiego oraz ewentualnie zostaną nawiązane stosunki dyplomatyczne między Warszawą a Watykanem. Natomiast gdyby chciał już teraz wracać do kraju, to musi to uczynić na własne ryzyko.

Kardynał Hlond uznał jednak, że sprawa polska daleka jest od „wyklarowania i unormowania”, i postanowił nie czekać. W Watykanie zdawano sobie sprawę z ryzyka takiej decyzji. Nie bez podstaw prał. Domenico Tardini z Sekretariatu Stanu pytał kard. Hlonda, czy jest on gotów wrócić do Polski i służyć tam sprawie Kościoła *usque ad effusionem sanguinis*<sup>3</sup>, na co usłyszał zdecydowane „tak”. Jeden z kardynałów w Watykanie powiedział prymasowi, że jego „powrót do Polski ma charakter świętej awantury”<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Relacje kard. Hlonda z władzami powojennej Polski przedstawiłem obszernie w książce: J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1–2, Poznań 2009. W niniejszym artykule przypisy ograniczyłem do cytatów, a bibliografię do wyboru. W następnych latach temat ten podejmowano w różnych publikacjach, ale uzupełniono go w bardzo niewielkim stopniu, gdyż do nowych istotnych źródeł nie udało się dotrzeć. Najważniejsze zob.: M.G. Smoliński, *Biskup negocjator. Zygmunt Choromański (1892–1968)*, Warszawa 2014; P. Wójcik, *Il Governo e la Chiesa in Polonia di fronte alla diplomazia vaticana (1945–1978)*, San Pietro in Cariano 2016; W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*, Warszawa 2019. O brakach źródłowych świadczy także ciekawa skądinąd publikacja pt. *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953*, oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, Kraków–Katowice 2012. Ważnym przyczynkiem do historii tych relacji była publikacja Ł. Kruckiego, *Nieznany raport prymasa Augusta Hlonda o sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 I 1947 r.*, „Nasza Przeszłość” 2014, t. 122. Istotne, nieznanne szerzej, fakty dotyczące wspomnianych stosunków zawiera (przeoczona przeze mnie wcześniej) relacja E. Nowickiego, *Wspomnienia z pierwszych lat urzędowania w diecezji gorzowskiej*, oprac. G. Pytlak [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945–1995)*, Zielona Góra – Gorzów Wielkopolski 1998, s. 511–546.

<sup>3</sup> Aż do przelania krwi.

<sup>4</sup> *Raport Kazimierza Papee do Londynu 14 VI 1947* [w:] J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (Wybór dokumentów)*, Warszawa 1998, s. 179.

Prymas został wyposażony przez Stolicę Apostolską w pełnomocnictwa nadzwyczajne, mające ułatwić powojenną odbudowę i funkcjonowanie Kościoła katolickiego w Polsce w warunkach rządów komunistycznych, w szczególności braku nuncjusza i trudności w komunikowaniu się z Rzymem. Formalnie nie nazwano funkcji, którą prymas miał sprawować w Polsce, ale z zadań, jakie mu zlecono, wynikało, że będzie *quasi*-delegatem apostolskim.

11 lipca 1945 r. kardynał wyruszył z Rzymu do Polski. W liście do generała Towarzystwa Salezjańskiego ks. Pietra Ricaldonego, napisanym w przeddzień wyjazdu, donosił: „Sprawa [wyjazdu] wymagała długich, powolnych i mozolnych przygotowań z wieloma trudnościami politycznymi i dyplomatycznymi. Wreszcie udało się je załatwić, z czego Ojciec Święty jest bardzo a bardzo zadowolony. [...] Wyruszam podniesiony na duchu, szczęśliwy, choć zdaję sobie sprawę, że idę przeciw trudnościom, lecz z całkowitą ufnością ich pokonania”<sup>5</sup>.

Prymas zdecydował o powrocie wbrew naleganiom rządu RP w Londynie, aby pozostał na emigracji. Dopiero po wyjeździe Hlonda w Rzymie została ogłoszona jego odezwa *Z obczyzny do kraju* z 7 lipca 1945 r., adresowana głównie do Polaków poza krajem. Kardynał wyjaśniał w niej, że jego decyzja ma charakter religijny i kościelny, a nie polityczny, i nie oznacza bynajmniej uznania rządu warszawskiego.

Wracał samochodem przez Austrię, Bawarię i Czechy. W Pradze, w czynnym już tu poselstwie polskim uzyskał – choć nie bez trudności – zgodę na wjazd do Polski. Granicę więc przekroczył bez przeszkód, a nawet z honorami, które oddał mu dowódca polskiego posterunku.

## ŻĄDANIE WIZYTY U BIERUTA

Komuniści w Polsce starali się wytworzyć przekonanie, że odrodzone państwo będzie suwerenne. Plan skomunizowania Polski kamuflowano pod hasłem budowy „demokracji”. Ogłoszono, że będzie obowiązywać demokratyczna konstytucja z 1921 r., gwarantująca m.in. przedwojenne prawa i wolności Kościoła katolickiego. Komunizm był ideologią programowo bezbożną, ale w czasie wojny sowiecki dyktator Józef Stalin – w celu zjednoczenia społeczeństwa w wysiłku zbrojnym – złagodził politykę antyreligijną w Związku Sowieckim. Podobnie komuniści po objęciu rządów w Polsce, chcąc zdobyć poparcie narodu, demonstrowali przywiązanie do tradycji religijnej i pozytywny stosunek do Kościoła Rzymskokatolickiego (czynili to nawet dowódca Armii Sowieckiej). Zadanie domagania się laicyzacji życia publicznego i atakowanie Kościoła scedowano niejako na koła antyklerykalne. Episkopat Polski w zasadzie pozytywnie reagował na przyjazne gesty władz, niepokój wzbudziła dopiero zapowiedź zreformowania prawa małżeńskiego pod hasłem usunięcia dyskryminacji niewierzących.

<sup>5</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej AAG), Acta Hlondiana (dalej AH) IV/6, August Hlond do Pietra Ricaldonego, 10 VII 1945 r., k. 85–86.

20 lipca 1945 r. kard. Hlond przybył do Poznania, gdzie znajdowała się jego rezydencja (arcybiskupstwo gnieźnieńskie było połączone z arcybiskupstwem poznańskim unią personalną od 1821 r.). Rząd był zaskoczony takim rozwojem wypadków. Liczono na to, że ewentualną zgodę na przyjazd można będzie wykorzystać jako kartę przetargową i w zamian za jej udzielenie uzyskać od prymasa deklarację poparcia nowych władz, co z kolei umożliwi nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, Watykan bowiem nadal uznawał rząd londyński. Tymczasem powrót nastąpił szybko i bezwarunkowo, ponieważ poselstwo w Pradze nie zdołało porozumieć się z Warszawą. Na razie więc postanowiono nie nadawać sprawie rozgłosu.

Prymas spodziewał się, że rząd będzie się domagać jego uznania, aby w ten sposób uzyskać potwierdzenie swej legalności, toteż chciał unikać aktów, które mogłyby być interpretowane jako aprobaty nowych władz, faktycznie narzuconych przez Moskwę. „Naród ma zaufanie do Kościoła; gdybyśmy poparli rząd, którego naród nie uznał i nie przyjął, stracilibyśmy całe zaufanie Narodu” – pisał. Zamierzał jednak powstrzymać się od potępienia i zwalczania rządu, a nawet „wykorzystać dobre dyspozycje, także jeżeli nie są szczere, dla dobra Kościoła i dusz”<sup>6</sup>.

Kardynał Hlond powiadomił (przez swego sufragana bp. Walentego Dymka) wojewodę poznańskiego i sowieckiego komendanta wojennego miasta Poznań o swoim powrocie do kraju i objęciu urzędowania oraz poprosił wojewodę o poinformowanie o tym rządzie. Wojewoda Feliks Widy-Wirski (członek Stronnictwa Pracy, tajny komunista) odmówił. Stwierdził, że prymas powinien sam to uczynić i złożyć wizytę w Warszawie pełniącemu obowiązki głowy państwa, prezydentowi Krajowej Rady Narodowej Bolesławowi Bierutowi (komunista, oficjalnie bezpartyjny). Ponieważ prymas do Bieruta nie pojechał, nalegano, aby przynajmniej złożył wizytę premierowi Edwardowi Osóbce-Morawskiemu (socjalista prokomunistyczny), gdy ten przybył na uroczystości wojskowe do Poznania. Sprawą zainteresował się nawet Zarząd Polityczny Armii Czerwonej, który zawiadomił naczelne instancje partii komunistycznej w Moskwie, że kard. Hlond nie odwiedził Warszawy i nie przedstawił się członkom rządu polskiego, a także nie powiadomił władz, że przyjechał do Polski jako legat papieski.

Prymas wiedział o niechęci władz względem jego osoby. W sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej napisał, że koła rządowe uważają go za „agenta Watykanu” i bardzo mają mu za złe, że nie złożył oficjalnej wizyty prezydentowi i premierowi. Nie uczynił tego, bo wizyta „podpowiadana” przez rząd miałaby cel wyłącznie propagandowy. „Gdybym ją złożył – twierdził – to popsułbym, przynajmniej na znaczny czas, dobre stosunki i wielkie zaufanie, które prawie spontanicznie rodzi się między mną a narodem. Poszczególne sprawy, wymagające przedstawienia rządowi, załatwiam na piśmie, z całym szacunkiem, z ministrami kompetentnymi, w ten sam sposób jak inni biskupi”<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> AAG, AH III/9, August Hlond, „Questioni varie”, 28 VI 1945 r., k. 303; AAG, Akta Prymasa Polski (dalej APP) 1945–1948, b.s. (akta w opracowaniu), Notatka Augusta Hlonda z rozmowy z Kazimierzem Papée, 28 VI 1945 r.

<sup>7</sup> AAG, APP, August Hlond, „Appunti sulla situazione politica in Polonia”, 26 VII 1945 r.

## ZERWANIE KONKORDATU

12 września 1945 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie konkordatu. Kardynał Hlond był świadomy silnych wpływów w rządzie zwolenników polityki antykościelnej, ale początkowo sądził, że rząd nie zaryzykuje zerwania konkordatu przed wyborami. Oświadczenie rządowe w tej sprawie określił jako „perfidne, moskiewskie i komunistyczne”, gdyż winą za zerwanie porozumienia obarczyło ono Stolicę Apostolską. Zarzut dokonania nominacji niemieckich administratorów apostolskich, czynu rzekomo sprzecznego z konkordatem – zdaniem prymasa – był niesłuszny (konkordat nie ograniczał władzy papieża do swobodnego mianowania administratorów apostolskich) i użyto go wyłącznie jako pretekstu. Prawdziwego powodu zerwania konkordatu – poza programowym działaniem komunistów – należało szukać w irytacji nowych władz i obrazie rządu warszawskiego na Stolicę Apostolską za to, że go nie uznała i nadal utrzymywała stosunki dyplomatyczne z rządem londyńskim. Prymas nie wierzył w deklarację rządu, że zachowa – mimo braku konkordatu – wolność działania Kościoła. Uważał, iż zerwanie umowy jest poważnym ostrzeżeniem na przyszłość, gdyż komuniści, jeżeli będą rządzić w Polsce, zrobią wszystko, aby ograniczyć swobodę działania Kościoła katolickiego tylko do liturgii, jak ma to miejsce w Kościele prawosławnym w Rosji.

## POLSKA „LUDOWA” MUSI POZOSTAĆ KATOLICKA

W październiku 1945 r. w Poznaniu doszło do poufnego spotkania kard. Hlonda z wojewodą poznańskim Widym-Wirskim, upoważnionym do rozmów ze stroną kościelną przez wicepremiera i sekretarza generalnego PPR Władysława Gomułkę lub nawet prezydenta Bieruta. Wojewoda domagał się, aby prymas – jako arcybiskup Gniezna i Poznania – po swym powrocie do kraju złożył mu – jako przedstawicielowi rządu w województwie – wizytę. Sam unikał uczynienia takiego kroku, czekał na instrukcje z Warszawy. Podczas spotkania wojewoda nieoczekiwanie oznajmił, że za zgodą władz warszawskich przybędzie w oficjalnym charakterze na uroczystość Chrystusa Króla w Poznaniu, co miało być „uznaniem przez władze państwowe powrotu Hlonda”<sup>8</sup>.

Podczas uroczystości Chrystusa Króla, 28 października 1945 r., prymas wygłosił przemówienie, w którym wyraził akceptację demokratycznych reform społecznych, ale jednocześnie dobitnie podkreślił, że nowe – „ludowe” – państwo musi się opierać na zasadach chrześcijańskich i nie może dyskryminować katolików<sup>9</sup>. Wystąpienie prymasa pozytywnie skomentowała prasa reżimowa.

<sup>8</sup> F. Widym-Wirski, *Wspomnienia wojewody*, Warszawa 1980, s. 21.

<sup>9</sup> A. Hlond, *Dzieła*, t. 1: *Nauczanie 1897–1948*, red. J. Konieczny, Toruń 2003, s. 785–790.

Kardynał Hlond w sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej tłumaczył, że rząd po zerwaniu konkordatu spodziewał się ze strony episkopatu ostrych wystąpień, co umożliwiłoby podjęcie represji i rozpętanie propagandy antykościelnej. Biskupi, duchowieństwo i naród zachowali jednak spokój i godną postawę. W obliczu zwarcia się katolickich szeregów sfery rządowe uznały, że zerwanie konkordatu nastąpiło zbyt pośpiesznie i nie przyniosło spodziewanego efektu, kurs antykościelny został więc nieco złagodzony.

7 lutego 1946 r. w Poznaniu doszło do kolejnego poufnego spotkania Hlonda z Widym-Wirskim. Wojewoda znowu podjął bezskuteczną próbę namówienia prymasa do złożenia wizyty Bierutowi. Zapytał kardynała, jak się zapatruje na sprawę wyborów do sejmu. Hlond oświadczył, iż Kościół katolicki nie udzieli oficjalnego poparcia żadnej partii, zależy mu jednak, aby wybrano ludzi uczciwych i etycznych, niezależnie od tego, do jakiej partii należą. Kościół niesłusznie się bowiem oskarża, jakoby „szedł na walkę z Rządem”<sup>10</sup>.

## REFERENDUM, SPRAWA ŻYDOWSKA, POUFNY MEMORIAŁ EPISKOPATU DO BIERUTA

Prymas w piśmie z 25 marca 1946 r. powiadomił ministra administracji publicznej Władysława Kiernika, że został arcybiskupem metropolitą warszawskim z zachowaniem stolicy prymasowskiej w Gnieźnie (zrezygnował ze stolicy arcybiskupiej w Poznaniu). Rząd początkowo był zaskoczony, że Stolica Apostolska dokonała nominacji bez pytania go o zdanie, ale w końcu uznał, że przez wypowiedzenie konkordatu sam pozbawił się wpływu na obsadę stanowisk kościelnych. Nominację postanowiono wykorzystać do kolejnej próby skłonienia kard. Hlonda do złożenia wizyty Bierutowi. Zdaje się, że prymas był nawet gotów przystać na to, ale otrzymał „najnieszcześniejszą” odpowiedź z Kancelarii Prezydenta i do spotkania nie doszło<sup>11</sup>. Co zawierała odpowiedź – nie wiadomo.

Niemniej w ingresie warszawskim kard. Hlonda uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz, a organ rządowy „Rzeczpospolita” opublikował obszerny artykuł, w którym napisano, że prymas ma zrozumienie nowych czasów i docenia „rację wspólnego działania wszystkich obywateli państwa, zjednoczonych szlachetną troską o dobro narodu”. Po ingresie doszło do kilku spotkań prymasa z przedstawicielami władz, kard. Hlond odbył m.in. rozmowę z wiceministrem administracji publicznej Władysławem Wolskim, któremu podlegały sprawy wyznaniowe.

Biskupi postanowili nie zabierać głosu w sprawie tzw. referendum ludowego, pomyslanego przez władze komunistyczne jako próba sił przed wyborami do sejmu i wyznaczonego na 30 czerwca 1946 r., wydali natomiast komunikat, w którym odnieśli się do stosunków panujących w Polsce. Ostro skrytykowali przede wszystkim bezprawie, terror, brak osobistego bezpieczeństwa obywateli. Komuniści uznali ten komunikat „za wypo-

<sup>10</sup> F. Widym-Wirski, *Wspomnienia...*, s. 22.

<sup>11</sup> AAG, APP, Zygmunt Choromański do Antoniego Baraniaka, 13 V 1946 r.

wiedzenie wojny”, jednak w związku ze zbliżającym się referendum nie zdecydowali się na zaostrzenie kursu wobec Kościoła.

W Warszawie w procesji Bożego Ciała, pierwszy raz prowadzonej przez kard. Hlonda, uczestniczyli przedstawiciele rządu – minister komunikacji Jan Rabanowski i wiceminister obrony narodowej gen. Piotr Jaroszewicz – którzy podtrzymywali prymasa niosącego Najświętszy Sakrament (podobnie było w latach następnych mimo zaostrzenia się stosunków między rządem a Kościołem). Odbyło się także kolejne spotkanie kard. Hlonda z min. Wolskim. Prymas na prośbę Wolskiego zgodził się spotkać z Bierutem, jeżeli otrzyma stosowne zaproszenie.

Po referendum stosunki uległy wyraźnemu pogorszeniu. Komuniści oskarżyli kler katolicki, że w wielu miejscowościach agitował on przeciwko „obozowi demokracji”. Prymas wiedział, iż wyniki referendum zostały sfalszowane, ale nie zabrał głosu w tej sprawie.

Po pogromie Żydów w Kielcach 4 lipca 1946 r., o który propaganda komunistyczna obwiniała m.in. Kościół katolicki, Konferencja Episkopatu Polski wydała komunikat, w którym napisano: „Stosunki moralne w kraju napełniają nadal Episkopat troską. Naród skołatany trudnościami życia społecznego i gospodarczego jest w dalszym ciągu ogarnięty niepokojem i boleśnie przeżywa skutki wewnętrznego rozbitcia. Kościół napotyka w swym działaniu [...] przeszkody ze strony czynników wrogich i nieprzychylnych chrześcijaństwu”. Kilka dni później w Kancelarii Prezydenta został złożony poufny, obszerny memoriał episkopatu, w którym stwierdzono, że sytuacja w państwie, zarówno Kościoła katolickiego, jak i całego narodu polskiego, nie jest „prawidłowa”<sup>12</sup>. Wymieniono najważniejsze bolączki wymagające usunięcia. Przypomniano, że rząd – mimo obietnic respektowania konstytucyjnych praw Kościoła – w praktyce często tego nie czynił. Konkordat zerwano w sposób nagły i niezwykle, nie uznano administratorów apostolskich na Ziemiach Odzyskanych, wprowadzono nowe prawo małżeńskie z pogwałceniem praw katolików, pozbawiono organizacje katolickie możliwości działania, ograniczono naukę religii w szkołach, laicyzowano młodzież i dzieci w zakładach opiekuńczo-wychowawczych, prasę i wydawnictwa katolickie poddano ostrej cenzurze, tolerowano propagandę antykościelną, władze państwowe zajmowały również majątek kościelny. Katolików pozbawiano wpływu na zasadnicze decyzje w państwie, ich patriotyczne działania nie były doceniane. W kraju trwały ciągle bratobójcze walki, szerzyły się niepokoje i bandytyzm polityczny, osobiste bezpieczeństwo obywateli nie było zapewnione, a więźniowie znajdowali się w tragicznym położeniu. Daremne były apele rządu o jedność i konsolidację, kiedy robiło się wszystko, by społeczeństwo skłócić. Do coraz większego rozłamu w społeczeństwie, wzrostu nienawiści i zakłamania przyczyniała się zwłaszcza działalność Urzędu Bezpieczeństwa – policji politycznej. Biskupi wskazywali, że tylko wspólny wysiłek władz państwowych, narodu i Kościoła mógłby poprawić stosunki w Polsce, i deklarowali, że nadal będą się przyczyniać do rozwoju państwowości polskiej.

<sup>12</sup> *Memoriał episkopatu do prezydenta B. Bieruta [w:] P. Raina, Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989, t. 1: Lata 1945–59, Poznań 1994, s. 33–41.*

Pierwszym skutkiem memoriału była decyzja rządu o podjęciu rozmów z Kościołem w sprawie *modus vivendi*.

Początkowo kard. Hlond oraz uczestnicy Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski obradującej 3–4 października 1945 r. zmierzali powołać przedstawiciela episkopatu „przy rządzie”, który miał załatwiać sprawy między episkopatem a rządem (kandydatem był ks. Apolinary Leśniewski z Sieradza, przed wojną wizytator w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego). Pomysł zmieniono, gdy Hlond został arcybiskupem warszawskim. Komisja Główna Episkopatu wybrała wówczas na sekretarza episkopatu (prawdopodobnie w maju 1946 r.) bp. Zygmunta Choromańskiego (sufragana warszawskiego) oraz postanowiła, że sekretarz episkopatu będzie urzędował „przy boku Prymasa Polski” i zajmie się m.in. relacjami z władzami.

Biskupi upoważnili sekretarza episkopatu do rozmów z rządem (prawdopodobnie na konferencji 9–10 września 1946 r.). Rozmowy rozpoczęły się 2 października 1946 r. Stronę rządową reprezentował min. Wolski, kościelną – sekretarz episkopatu bp Zygmunt Choromański. Niewiele one dały, wymieniano tylko opinie dotyczące kwestii spornych, ale po kilku spotkaniach Wolski rozmowy zerwał. Taki obrót rzeczy zaskoczył prymasa, który zapatrywał się raczej optymistycznie na prowadzone rozmowy (choć nazwał je „poważną próbą”<sup>13</sup>).

## SFAŁSZOWANE WYBORY

Powodem zerwania rozmów stało się orędzie wyborcze episkopatu, uchwalone 10 września 1946 r. (z inicjatywy kard. Hlonda i jego autorstwa). Biskupi w dokumencie tym uświadamiali wagę zbliżających się wyborów do sejmu. Państwo, jak pisano, stało w obliczu głębokich przemian. Toczyła się walka, czy ma być zbudowane na podstawach chrześcijańskich, czy materialistycznych. Lansowano prawo rozdziału państwa od Kościoła, faktycznie zaś chodziło o pozbawienie religii wpływu na życie publiczne i doprowadzenie do całkowitego zeświecczenia. Ponieważ w wyborach miały się rozstrzygnąć nie tylko losy państwa, lecz także Kościoła, nie było rzeczą obojętną, jacy ludzie będą rządzić państwem. Wzywano katolików do udziału w wyborach i przypominano, że nie mogli oni kandydować z list partii, których zasady są sprzeczne z nauką chrześcijańską lub których działalność podważała zasady etyki chrześcijańskiej. Katolicy nie mogli także głosować na kandydatów takich partii.

Tekst orędzia, jeszcze przed jego ogłoszeniem, został udostępniony min. Wolskiemu. Ten zażądał usunięcia z niego wypowiedzi antyrządowych. Ponieważ wymogu tego nie spełniono, Wolski zerwał rozmowy, grożąc wznowieniem walki z Kościołem. Przeważyło jednak zdanie, że podjęcie otwartej „wojny” z Kościołem nie jest wskazane ze względu na zbliżające się wybory do sejmu.

W prasie opublikowano wywiad z prezydentem KRN Bierutem, a tekst ten zyskał wielki rozgłos. Prezydent wyraził zainteresowanie władz podjęciem rozmów na temat

<sup>13</sup> B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: 1944–1955, Olsztyn 1999, s. 176.

nowego konkordatu i nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, ale zarzucił Watykanowi germanofilstwo. Obarczył Episkopat Polski i ogólnie duchowieństwo winą za brak porozumienia z rządem. Uzależnił respektowanie praw Kościoła od tego, czy ten zaniecha polityki wyczekiwania i popierania wrogów nowych władz. Prymas uznał wywiad Bieruta za ultimatum postawione Kościołowi w Polsce i Stolicy Apostolskiej, gróźb się jednak nie uląkł.

Wybory do sejmu odbyły się 19 stycznia 1947 r., a komuniści, czego kard. Hlond się spodziewał, sfałszowali ich wyniki. W rozmowie z arcybiskupem Krakowa kard. Adamem Stefanem Sapięgą stwierdził: „Musimy zdawać sobie sprawę, że ostatnie wybory były aktem wielkiego terroru, oszukaństwa i kłamstwa; taki jest ogólny pogląd na wybory w kraju i za granicą”<sup>14</sup>. Natomiast w raporcie do Stolicy Apostolskiej z 19 stycznia 1947 r. napisał: „Wybory zostały pogwałcone, cynicznie sfałszowane wbrew prawu, w jawnej sprzeczności do ustaleń niefortunnej umowy jałtańskiej. Nie są one wyrażeniem woli narodu. Nie mogą stanowić podstawy prawnej, na której reżim mógłby zadeklarować legalność rządu ustanowionego przez naród. Nawet, jeśli służą one reżimowi w dużej mierze do nieokiełznanej propagandy komunizmu przez rozbudzenie terroru i składanie narodowi bardzo szerokich obietnic, to pokazują, że w razie potrzeby można bezkarnie łamać międzynarodowe traktaty, wykazując słabość Anglosasów, a składane pisma i protesty nie mają żadnego wpływu na zaistniały stan rzeczy. Jest to zuchwały triumf Moskwy. Falszywa propaganda reżimu nie przestaje głosić »zwycięstwa narodu«, »całkowitego zjednoczenia ludu z systemem«, »lekcji historii danej przez naród przedstawicielom opozycji i wszystkim tym grupom, które do tej pory nie chciały rozpoznać systemu jako ostateczności«”<sup>15</sup>.

Po wyborach „zwycięzcy” zaproponowali episkopatowi wznowienie negocjacji. Wolski podczas rozmowy z Choromańskim odbytej 28 stycznia 1947 r. zapewnił biskupa, że sprawy podniesione przez episkopat w memoriale zostaną załatwione. Rząd, jak deklarował, nie chciał rozdziału Kościoła od państwa, rozumiał bowiem, jak ważnym czynnikiem w Polsce jest Kościół katolicki: „Prezydent i Rząd chce zacząć od Kościoła i w kościele”<sup>16</sup>. W związku z tym poprosił o audiencję u kard. Hlonda.

Wolski został przyjęty przez prymasa 3 lutego<sup>17</sup> i zaproponował mu, aby odprawił uroczyste nabożeństwo dziękczynne w „intencji zwycięstwa i jedności narodu” z udziałem wybranego na prezydenta RP Bieruta i członków nowego rządu oraz ewentualnie odbył

<sup>14</sup> P. Raina, *Kościół w Polsce...*, t. 1, s. 76–77.

<sup>15</sup> A. Hlond, *Sytuacja kościelna w Polsce, 10 II 1947* [w:] Ł. Krucki, *Nieznaný raport prymasa Augusta Hlonda o sytuacji Kościoła Katolickiego w Polsce po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 I 1947 r.*, „Nasza Przeszłość” 2014, t. 122, s. 178.

<sup>16</sup> Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski w Warszawie (dalej ASEP), Z. Choromański, „Protokół rozmów z przedstawicielem rządu”, 28 I 1947 r.

<sup>17</sup> Data audiencji wg AAG, AH III/11, Kalendarz czynności kard. Hlonda z 1947 r., k. 102. Według raportu Hlonda (opublikowanym przez Kruckiego) było to 6 II 1947 r. Tę drugą datę rzeczywiście podał sam Hlond w memoriale z 10 II 1947 r., wystosowanym do Stolicy Apostolskiej. Gdyby data audiencji została przesunięta, to zapewne ks. Antoni Baraniak, ówczesny sekretarz kardynała, znany z ogromnej dokładności prowadzenia spraw, odnotowałby to w kalendarzu, jak to zawsze czynił. Raczej więc to kard. Hlond, pisząc osobiście memoriał, datę pomylił. Notabene, 6 lutego Bierut powierzył Cyrankiewiczowi misję sformowania rządu.



rozmowę z Bierutem. Hlond odmówił, argumentując, że byłby to akt sprzeczny z zasadą politycznej neutralności Kościoła. We wspomnianym już wyżej raporcie dla Stolicy Apostolskiej tak na napisał ten temat: „Odpowiedziałem mu [min. Wolskiemu], że jestem zadowolony z faktu, że nowy rząd odpowiedzialny za losy Rzeczypospolitej chce rozpocząć działalność od zgromadzenia się w kościele, aby prosić Boga o opiekę, ale moje oficjalne wystąpienie w zaistniałych okolicznościach nie jest możliwe, gdyż mogłoby oznaczać akt polityczny i wystąpienie przeciw »neutralności« Kościoła, co podkreślano w przemówieniach i artykułach ostatnich dni. Wszyscy ci, którzy nie głosowali na blok rządowy, a szczególnie ci, którzy przy okazji wyborów musieli cierpieć moralnie i fizycznie, a są dobrymi katolikami, nie wybaczyliby, co jest oczywiste, że również ja przez takie postępowanie oficjalnie wkroczyłem do polityki rządowej. Wiceminister nie był zasmucony”<sup>18</sup>. Prymas w raporcie wyznał także, że zastanawiał się nad odpowiedzią, bo zdawał sobie sprawę, że będzie ona miała znaczenie dla „wyczekiwanego spotkania o charakterze oficjalnym między mną a prezydentem”. Przekonany był jednak, że intencje władz po „zwycięskich” wyborach sejmowych różniły się od deklarowanych: „Osiągnąwszy ten sukces, reżim stara się o pozyskanie aprobaty społecznej dzięki Kościołowi. Ponieważ wybory pogłębiły przepaść między narodem zdeptanym przez system, teraz chciano by go scalić dzięki formalnemu wsparciu Kościoła i udzieleniu wyraźnej aprobaty na ostateczną instalację komunistycznego rządu w Polsce, ażeby wzmocnić moralnie pozycję reżimu i zlikwidować przynajmniej po części wzburzenie i nieufność narodu. To by zwińczyło zwycięstwo nad »reakcją«, podważyłoby jednak autorytet Kościoła, który jeszcze bardziej niż wcześniej jest postrzegany jako ostatnia ostoja praworządności”. Prymas i członkowie episkopatu chcieli nadal jakiegoś ułożenia stosunków z reżimem, ale nie za wszelką cenę: „Bez wątplenia, chcąc kontynuować naszą politykę, musimy znaleźć wyjście, ale wyjście to nie powinno podważać autorytetu Kościoła, ani też nie może być sprzeczne z zasadami jego misji. Co w odniesieniu do tego systemu jest delikatne i trudne, gdyż jego program występuje w opozycji do religii. Szukamy rozwiązania sprawy spokojnie i bez ulegania wywieranej presji”<sup>19</sup>.

## NIEDOSZŁE SPOTKANIE HLOND–BIERUT

Nowy premier Józef Cyrankiewicz zapowiedział w *exposé* sejmowym kontynuację polityki „poszanowania wszelkich wierzeń religijnych” i obiecał, że rząd będzie dążyć do „należytego uregulowania stosunków z Kościołem”<sup>20</sup>. Rząd nie wznowił jednak rozmów z episkopatem, natomiast wysłał Ksawerego Pruszyńskiego w poufnej misji specjalnej do Rzymu. Wyglądało na to, że rząd zamierza porozumieć się z Watykanem ponad episkopatem. Stolica Apostolska zajęła wobec misji Pruszyńskiego stanowisko powściągliwe.

<sup>18</sup> Ł. Krucki, *Nieznany raport...*, s. 182.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 4 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, 8 II 1947 r., lam 25.

Wówczas prymas zdecydował się wystąpić z inicjatywą wznowienia rozmów między episkopatem a rządem. W rezultacie 14 marca 1947 r. doszło do rozmowy bp. Choromańskiego z premierem Cyrankiewiczem. Kardynał Hlond napisał potem do kard. Sapiehy, że rozmowa była długa i spokojna oraz że premier obiecał rozpatrzyć całokształt stosunku państwa do Kościoła. Prymas był zdania, że rząd unika konfliktu, a nawet stara się zbliżyć do Kościoła, ale bez zobowiązań na przyszłość. Komuniści mają świadomość, że po likwidacji opozycji Kościół pozostał ostatnią przeszkodą do pokonania.

Kolejne rozmowy między rządem a episkopatem zostały zdominowane przez dwie kwestie. Pierwsza dotyczyła opublikowania memoriału episkopatu w sprawie nowej konstytucji, którą miał uchwalić nowo wybrany sejm (zrobił to dopiero w 1952 r.!). Biskupi kolejny raz powtórzyli, że Polska ma pozostać państwem chrześcijańskim. Władze uznały ich orędzie za antyrządowe. Druga kwestia dotyczyła zorganizowania poufnego spotkania Bierut–Hlond z udziałem Choromańskiego i Wolskiego w celu omówienia całokształtu stosunków państwo–Kościół.

Propozycja zorganizowania tego spotkania wyszła od rządu i została zaakceptowana przez episkopat. Rząd – mimo początkowego sprzeciwu – zgodził się na opublikowanie memoriału episkopatu (czego domagał się episkopat jako warunku spotkania), jednak nieoczekiwanie zażądał, aby informacja o spotkaniu Bierut–Hlond została podana do wiadomości publicznej. Gdy prymas się na to zgodził, Bierut zażądał zmiany tekstu komunikatu prasowego, przygotowanego przez obie strony. Komunikat miał mówić nie o spotkaniu, ale o wizycie prymasa u prezydenta. Intencja Bieruta była jasna, nie chodziło mu o poprawę stosunków państwowo–kościelnych, lecz o propagandowe wyzyskanie spotkania, o podkreślenie złożenia mu wizyty przez kard. Hlonda, czyli legitymizacji rządów komunistycznych w Polsce przez prymasa. Do spotkania Bierut – Hlond więc nie doszło.

Episkopat zebrany na konferencji w Gnieźnie 28–29 kwietnia 1947 r. postanowił jednak nie uchylać się od rozmów z przedstawicielem rządu, „naturalnie pod warunkiem osiągnięcia pewnych rezultatów i bez umniejszania autorytetu Episkopatu w narodzie”<sup>21</sup>. Kardynał Hlond miał powiedzieć biskupom: „Pamiętajcie, że jeśli trzeba będzie katolicyzm przypiecztować krwią, to przypiecztujemy”<sup>22</sup>.

## ODEZWA EPISKOPATU Z 8 WRZEŚNIA 1947 R. PIERWSZE MASOWE REPRESJE WOBEC KOŚCIOŁA

W kierownictwie PPR narastało przekonanie, że pora zaostrzyć politykę wobec Kościoła, któremu zarzucano „codzienne wsączanie ideologii reakcyjnej w ducha narodu”. Prymasowi przypisywano szczególną niechęć do reform społecznych i politycznych. Biskup Choromański próbował podjąć rozmowy z ministrami bezpieczeństwa publicz-

<sup>21</sup> AAG, AH VI/22, Protokół Konferencji Episkopatu 28–29 IV 1947 r., k. 59.

<sup>22</sup> *Biuletyn informacyjny MBP 1947*, Warszawa 1993, s. 62.

nego i oświaty, ale albo nie doszły one do skutku, albo nic nie dały. W takiej sytuacji biskupi – z inicjatywy prymasa – uchwalili odezwę do wiernych pt. *W rocznicę poświęcenia narodu Niepokalanemu Sercu Maryi*. Wydano ją 8 września 1947 r. Była to – na tle dotychczasowych wystąpień episkopatu – najostrzejsza i najodważniejsza krytyka stosunków w kraju oraz mocne wezwanie do przeciwstawienia się złu. Na odezwę władze odpowiedziały represjami.

Funkcjonariusze UB z udziałem władz administracyjnych w związku z zarzutami podniesionymi w odezwie przesłuchali przeszło 450 księży w całej Polsce, maltretowali ich po kilka godzin i wymuszali stosowne oświadczenia. Niektórych księży ukarano pieniężnie za odczytanie odezwę, wstrzymano dotacje na odbudowę kościołów i pomoc dla instytucji katolickich, zakazano organizowania na zewnątrz niektórych imprez religijno-społecznych, ograniczono albo cofnięto przydziały papieru dla pism katolickich. Zakazano młodzieży przynależności do sodalicyj, nawet pozaszkolnych. Rząd na stowarzyszenia katolickie nałożył obowiązek rejestracji i ustanowił nadzór państwowy nad nimi (stowarzyszenia katolickie dotąd podlegały tylko rejestracji i nadzorowi organów kościelnych). Represje, które dotknęły Kościoła w Polsce w październiku 1947 r., były pierwszą zmasowaną akcją antykościelną.

Premier Cyrankiewicz powiedział w sejmie, że odezwa biskupów jest atakiem na stabilizację polityczną w kraju, a zawarte w niej zarzuty biskupów pod adresem rządu są bezpodstawne. Rząd nie zamierzał zmieniać „zasadniczego stosunku” do Kościoła i religii katolickiej, ale nie chciał dopuścić do rozgrywania uczuć religijnych w celach politycznych. Premier zasugerował, że odezwa wyraża opinie tylko „pewnego odłamu” hierarchii kościelnej i zaapelował do patriotycznej części duchowieństwa i wiernych, żeby nie dali się wciągnąć do „antyludowych rozgrywek politycznych”. Wezwał biskupów do „otrzeźwienia”<sup>23</sup>.

W odpowiedzi dwaj polscy kardynałowie, Hlond i Sapieha, 6 listopada 1947 r. wystosowali list do premiera. Wyrazili w nim ubolewanie z powodu przypisania odezwie charakteru aktu antypaństwowego i zapewnili, że episkopat, wydając odezwę, kierował się tylko względami religijnymi i moralnymi. Podkreślili wkład Kościoła w odbudowę państwa i wolę kontynuacji tej działalności.

Rząd uznał list kardynałów za „coś pozytywnego”, rozmowy z episkopatem zostały wznowione i dalej się toczyły w atmosferze wzajemnych pretensji (rząd równoległe próbował skonfliktować obu polskich kardynałów). Episkopat domagał się m.in. przywrócenia stowarzyszeniom katolickim dawnego statusu prawnego i gwarantował ich apolityczność. Rząd obiecał ten postulat szybko rozpatrzyć i przerwał rozmowy.

W tym czasie rząd ciągle miał nadzieję, że pogarszająca się sytuacja Kościoła w Polsce skłoni Stolicę Apostolską do nawiązania stosunków dyplomatycznych i zawarcia nowego konkordatu. Okazało się jednak, że Watykan wyraźnie uzależnił swoje decyzje od uprzedniej poprawy kondycji Kościoła w Polsce i zlecił Episkopatowi Polskiemu prowadzenie rozmów w tej kwestii z władzami. Ponieważ rozmowy były przerwane, 23 kwietnia 1948 r. kardynałowie Hlond i Sapieha wystosowali do prezydenta Bieruta drugi list.

<sup>23</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, 29 X 1947 r., łam 35–36.

W imieniu episkopatu zgłaszali gotowość do kontynuowania rozmów, podkreślając przy tym, iż dotychczasowe spotkania doprowadziły do usunięcia niektórych zadrażnień. Bierut w odpowiedzi wyraził zadowolenie z pozytywnej oceny rozmów i zapewnił o woli dalszego ich prowadzenia mimo zawodu z powodu stanowiska Watykanu. W piśmie do kardynałów zażądał jednak publicznej wypowiedzi prymasa i episkopatu na temat „nierozzerwalnego związku” Ziemi Odzyskanych z Polską, co miało związek z listem papieża Piusa XII z 1 marca 1948 r. do biskupów niemieckich. W liście tym (będącym odpowiedzią na życzenia bożonarodzeniowe episkopatu niemieckiego) papież wyraził m.in. współczucie Niemcom wysiedlonym ze swej „starej ojczyzny na Wschodzie” i znajdującym się w ciężkiej sytuacji bytowej oraz wezwał ich rodaków w Niemczech do udzielenia im pomocy. Wsiedlenie Niemców określił jako bezprecedensowy akt odwetu wojennego i wyraził nadzieję, że w jakiejś mierze uda się cofnąć jego skutki.

Dla komunistów list stał się okazją do wszczęcia w Polsce kampanii przeciwko Piusowi XII, rozpętanej wkrótce na niespotykaną dotąd skalę. Odpowiedzią kard. Hlonda było *Orędzie do ludności Ziemi Odzyskanych*, wydane 24 maja 1948 r. Orędzie uspokoiło nastroje społeczne, ale nie zadowoliło rządu. Wrzawa, która została wywołana po liście Piusa XII do biskupów niemieckich, dała rządowi pretekst, aby – mimo zapewnień Bieruta – nie wznowiać rozmów z episkopatem.

Konflikt między Kościołem a państwem na odcinku wychowania młodzieży i szkolnictwa narastał. Ministerstwo Oświaty zaplanowało w nowym roku szkolnym (1948/1949) likwidację prywatnych szkół powszechnych, tj. głównie zakonnych. Tworzono coraz więcej szkół o charakterze laickim, pozbawionych możliwości nauki religii, oraz zmuszano młodzież do wstępowania do organizacji komunistycznych. Episkopat w liście pasterskim *Do katolickiej młodzieży polskiej* z 15 kwietnia 1948 r. zaapelował o zachowanie wierności ideałom katolickim i o odrzucenie materializmu. Kardynałowie Hlond i Sapieha 24 czerwca 1948 r. wystosowali kolejne pismo do Bieruta w sprawie szkół katolickich i laicyzowania młodzieży<sup>24</sup>.

Biskup Choromański na polecenie prymasa 4 września 1948 r. odbył rozmowę z min. Wolskim (pierwszą od grudnia 1947 r.), podczas której podniósł m.in. sprawę szkół i prasy katolickiej. Wolski poinformował, że prezydent wysłał już odpowiedź na pismo kardynałów w sprawie szkół katolickich, a co do innych kwestii, to obiecał ustosunkowanie się do nich po zbadaniu, „co da się zrobić”.

Bierut w swej odpowiedzi stwierdził, że zamykanie szkół zakonnych wynika z konieczności dostosowania szkolnictwa do zasad ustrojowych, zapewniał, że nabór do szkół bez nauki religii odbywa się na zasadach dobrowolności, podobnie rzecz się ma z przynależnością do młodzieżowych organizacji politycznych. Gdy Choromański zadzwonił do Wolskiego z zapytaniem, czy minister coś załatwił w innych sprawach, ten niewiele miał biskupowi do zakomunikowania.

Konferencja Episkopatu Polski 23 września 1948 r. wydała list pasterski *Na uroczystość Chrystusa Króla*, w którym przypominano rodzicom o obowiązku chrześcijańskiego

<sup>24</sup> P. Raina, *Kościół w Polsce...*, t. 1, s. 127–128.

wychowania dzieci. Episkopat nadal liczył na wznowienie rozmów przez stronę rządową (za życia prymasa Hlonda ich nie podjęto).

## W OBLICZU STALINIZACJI POLSKI, ZGON KARD. HLONDA

12 października 1948 r. kard. Hlond skreślił, jak się potem okazało, swój ostatni raport do Watykanu, dotyczący sytuacji Kościoła w Polsce. Informował, że pogarsza się ona gwałtownie w konsekwencji przyśpieszenia tempa stalinizacji kraju i podporządkowania „całego życia dyrektywom Moskwy”. Choć wtedy jeszcze nie podjęto generalnej rozprawy z Kościołem, był on nieustannie atakowany, nękanym i ograniczany w działaniu. Prymas był przekonany, że Polska stanie się wkrótce „jedną z republik sowieckich”<sup>25</sup>.

Kardynał Hlond zmarł w Warszawie 22 października 1948 r. Do końca życia był przekonany, że mimo naporu komunizmu, spodziewanych ciężkich zawirowań i konfliktów w Europie nadejdzie czas odmiany losu Polski i krajów pobratymczych.

### RÉSUMÉ

Pierwszym, który podsumował stosunek kard. Hlonda do reżimu komunistycznego, był Stanisław Sopicki – działacz chadecki i minister odbudowy administracji publicznej w rządzie RP na uchodźstwie. Przemawiając na akademii żałobnej w Londynie 6 grudnia 1948 r., powiedział o zmarłym: „Ani współpraca z okupantami, ani marnowanie sił w krwawych, przedwczesnych a beznadziejnych zmaganiach [...]. Ś[wietej] p[amięci] Ks[iądz] Prymas wybrał tę właśnie drogę. Wrócił do Polski, ale powrotu żadnym paktem z Bierutem nie poprzedził. Co więcej, nigdy się do Bieruta z wizytą nie zgłosił i zawsze unikał spotkania z nim. Widział konieczność ułożenia stosunków z tzw. rządem warszawskim, zachęcał katolików do współpracy w dziele odbudowy, ale nigdy w żadnym liście pasterskim nie uznał rządu warszawskiego za prawdziwie legalny i godny zaufania”<sup>26</sup>.

Minister Sopicki podkreślał roztropność poczynań kard. Hlonda, ale jednocześnie chwalił jego „niezlomność postawy” wobec reżimu, w szczególności wobec Bieruta. Dało to początek legendzie o niezłomnym prymasie – interreksie, który z Bierutem nie paktował. Historyk ową legendę musi skorygować, korekta ta wcale jednak nie umniejsza wielkości i zasług bohatera.

Prymas Polski kard. August Hlond po powrocie z wojennej emigracji do Polski miał świadomość konieczności podjęcia rozmów z reżimem komunistycznym w celu unormowania życia kościelnego, zwłaszcza po zerwaniu konkordatu. Uważał jednak, że

<sup>25</sup> AAG, AH III/10, A. Hlond, „Note sulle condizioni politiche e religiose in Polonia”, 12 X 1948 r., k. 198.

<sup>26</sup> S. Sopicki, *Kardynał Hlond wobec okupantów. Przemówienie na akademii w Ognisku Polskim dnia 6 XII 1948 [w:] Bożemu Nauczycielowi Narodu Wielkiemu Prymasowi Polski X. Augustowi Hlondowi 5 VII 1881 – 22 X 1948 Arcybiskupowi Metropolicie Gnieźnieńskiemu i Warszawskiemu, Opiekunowi Polskiego Wychodźstwa i Duszpasterstwa Polskiego za granicą w pośmiertnym hołdzie*, Londyn [1949], s. 28.

rozmowy należało prowadzić tylko w konkretnych sprawach i z zachowaniem niezależności Kościoła. Osobiście rozmawiał tylko z wojewodą poznańskim Feliksem Widym-Wirskim i wiceministrem administracji Władysławem Wolskim. Dotyczyły one w zasadzie jednej sprawy, mianowicie złożenia przez prymasa Polski wizyty prezydentowi KRN Bolesławowi Bierutowi, czego domagał się reżim.

Represje, które reżim zastosował podczas referendum, i późniejsze fałszerstwa przy liczeniu głosów sprawiły, że prymas i episkopat wystosowali do władz poufny memoriał, w którym napiętnowali sytuację Kościoła i narodu w państwie oraz zażądali jej poprawy. W następstwie rozpoczęły się oficjalne rozmowy między pełnomocnikami episkopatu i rządu. Reżim traktował je instrumentalnie, wielokrotnie przerywał, poczynionych obietnic nie dotrzymywał, nie tylko nie zaniechał polityki represji, lecz nawet ją wzmacniał. Kardynał Hlond był jednak zdania, że rozmowy należy kontynuować. Był gotów spotkać się Bierutem (co wcześniej wykluczał) i podjął z nim korespondencję. Nie wynikało to z politycznej naiwności, ale z roztropności i „konieczności chwili”. Wprawdzie z rozmów z reżimem wynikało niewiele, ale opóźniały one moment nadchodzącej rozprawy władz komunistycznych z Kościołem i dawały więcej czasu na mobilizację sił przed walną rozprawą.

## BIBLIOGRAFIA (WYBÓR)

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (AAG)

Akta Prymasa Polski 1945–1948 (APP);

Acta Hlondiana (AH), Materiały do życia i działalności Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski 1981–1948, zebrał ks. Stanisław Kosiński, Łąd nad Wartą 1966–1991 (mps).

##### Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski w Warszawie (ASEP)

Akta bp. Zygmunta Choromańskiego, Rozmowy z przedstawicielami rządu 1946–1948.

#### Źródła opublikowane

Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: 1944–1955, Olsztyn 1999 (aneks: *Wybór dokumentów*).

Hlond A., *Dziela*, t. 1: *Nauczanie 1897–1948*, red. J. Konieczny, Toruń 2003.

[Hlond A.], *Z notatnika Kardynała*, oprac. W. Necel, Poznań 1995.

*Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, wyd. i oprac. J. Myszor, J. Konieczny, Katowice 2003.

Krucki Ł., *Nieznany raport prymasa Augusta Hlonda o sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 19 I 1947 r.*, „*Nasza Przeszość*” 2014, t. 122.

*Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, oprac. J. Żaryn, Warszawa 2006.

*Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1975*, Paris 1975.

- Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994.
- Sopicki S., *Kardynał Hlond wobec okupantów. Przemówienie na akademii w Ognisku Polskim dnia 6 XII 1948* [w:] *Bożemu Nauczycielowi Narodu Wielkiemu Prymasowi Polski X. Augustowi Hlondowi 5 VII 1881 – 22 X 1948 Arcybiskupowi Metropolicie Gnieźnieńskiemu i Warszawskiemu, Opiekunowi Polskiego Wychodźstwa i Duszpasterstwa Polskiego za granicą w pośmiertnym hołdzie*, Londyn [1949]
- Widy-Wirski F., *Wspomnienia wojewody*, Warszawa 1980.
- Żaryn J., *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (Wybór dokumentów)*, Warszawa 1998.

## OPRACOWANIA

- Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.
- Kosiński S., *August Hlond 1926–1948* [w:] *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i II Rzeczypospolitej*, red. F. Leonort, Poznań 1982.
- Krasowski K., *Państwo a Kościół katolicki w Polsce 1945–1955*, Poznań 1997.
- Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1–2, Poznań 2009.
- Wilk S., *Kard. August Hlond jako organizator życia kościelnego w Polsce po II wojnie światowej. Nadzwyczajne uprawnienia papieskie dla prymasa Polski (8 VII 1945)* [w:] *Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Secondo guerra mondiale e guerra fredda / Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, red. L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012.
- Zimniak S., *Stanowisko prymasa Augusta Hlonda wobec systemów totalitarnych: nazistowskiego i sowieckiego* [w:] *Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Secondo guerra mondiale e guerra fredda / Prymas Polski kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, red. L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012.
- Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

## Relacje prymasa Polski kard. Augusta Hlonda z reżimem komunistycznym w latach 1945–1948

Kardynała Augusta Hlonda w ostatnich latach jego życia otaczała aura niezłomnego prymasa Polski, który nigdy nie uznał reżimu komunistycznego, nie spotkał się z komunistycznym prezydentem Bolesławem Bierutem i nie poszedł na żadne ustępstwa wobec komunistów. W kręgach kościelnych postawę taką przeciwstawiano postawie prymasa Stefana Wyszyńskiego, który zawarł z rządem porozumienie w 1950 r. (ocenę tę zmieniło dopiero słynne „Non possumus” i aresztowanie). Niniejszy artykuł oparty

jest głównie na obszernej biografii *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948* (Poznań 2009), napisanej przez autora niniejszego artykułu na podstawie wielu źródeł, często dotąd nieznanymi lub niedostępnymi, oraz dotychczasowej literatury. Jego celem jest pokazanie, jaki był stosunek prymasa do reżimu w Polsce.

Prymas August Hlond, który wrócił z wojennej emigracji do kraju, miał świadomość konieczności podjęcia rozmów z reżimem komunistycznym i unormowania życia kościelnego, zwłaszcza po zerwaniu konkordatu. Uważał jednak, że rozmowy należało prowadzić wyłącznie w konkretnych sprawach, z zachowaniem niezależności Kościoła. Osobiście kontaktował się tylko z wojewodą poznańskim Feliksem Widym-Wirskim i wiceministrem administracji Władysławem Wolskim. Rozmowy w zasadzie dotyczyły jednej sprawy – żądania władz, by prymas złożył wizytę prezydentowi KRN Bolesławowi Bierutowi. Represje i fałszerstwa, jakie reżim zastosował podczas referendum sprawiły, że prymas i episkopat wystosowali do władz poufny memoriał, w którym domagali się poprawy sytuacji Kościoła i narodu w państwie. W następstwie tego kroku rozpoczęły się oficjalne rozmowy między pełnomocnikami episkopatu i rządu. Reżim traktował je instrumentalnie, wielokrotnie przerywał, poczynionych obietnic nie dotrzymywał, nie zaniechał polityki represji, a nawet ją nasilał. Kardynał Hlond był jednak zdania, że rozmowy należy kontynuować. Był gotów spotkać się Bierutem (co wcześniej wykluczał) i podjął z nim korespondencję. Nie wynikało to z politycznej naiwności, ale z roztropności i „konieczności chwili”. Wprawdzie rozmowy te niewiele dały, ale opóźniały moment nadchodzącej rozprawy komunistów z Kościołem i dawały więcej czasu na mobilizację sił przed walną rozprawą.

Artykuł koryguje nieco opinię o kardynale Hlondzie jako niezłomnym i nieugiętym prymasie – interreksie, który komunistycznego prezydenta nie uznawał i nigdy się z nim nie spotkał, mimo reżimowych zabiegów – nie umniejsza to jednak wcale jego wielkości i zasług.

#### SŁOWA KLUCZOWE

stosunki państwo–Kościół, August Hlond, Zygmunt Choromański, Bolesław Bierut, Władysław Wolski

## Relations of the Primate of Poland, Cardinal August Hlond, with the Communist Regime in 1945–1948

In the last years of his life, Cardinal August Hlond was surrounded by the aura of the steadfast Primate of Poland, who never recognised the communist regime, never met the communist president Bolesław Bierut and did not make any concessions to the communists. In church circles, this attitude was contrasted with the attitude of Primate Stefan Wyszyński, who concluded an agreement with the government in 1950 (this assessment



was only changed by the famous “Non possumus” and his arrest). This article is based mainly on the extensive biography *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948* [Height of primacy. The last years of the Primate of Poland, Cardinal August Hlond, 1945–1948] (Poznań 2009), written by the author of this article on the basis of many sources, often previously unknown or unavailable, as well as previous literature. Its purpose is to show the primate’s attitude towards the regime in Poland.

Primate August Hlond, who returned to the country from war emigration, was aware of the need to start talks with the communist regime and to normalise church life, especially after the breaking of the concordat. However, he believed that talks should be conducted only on specific issues, while maintaining the independence of the Church. He personally contacted only the Poznań voivode (provincial governor), Feliks Widy-Wirski, and the deputy minister of administration, Władysław Wolski. The talks basically concerned one issue – the authorities’ demand that the Primate pay a visit to the President of the National Council of the Judiciary, Bolesław Bierut. The repression and fraud used by the regime during the referendum resulted in the Primate and the Episcopate sending a confidential memorandum to the authorities, in which they demanded an improvement in the situation of the Church and the nation in the state. As a result of this step, official talks began between representatives of the episcopate and the government. The regime treated them instrumentally, interrupted them many times, nor it did keep the promises it had made, but rather it abandoned its policy of repression, and even intensified it. Cardinal Hlond, however, believed that the talks should continue. He was ready to meet Bierut (which he had previously ruled out) and began correspondence with him. This was not due to political naivety, but to prudence and the “necessity of the moment”. Although these talks did not achieve much, they delayed the upcoming crackdown between the communists and the Church and gave them more time to mobilise their forces before the general trial.

The article slightly corrects the opinion about Cardinal Hlond as a steadfast and unyielding primate – an interrex who did not recognise the communist president and never met him, despite the regime’s efforts – but this does not diminish his greatness and merits.

#### KEYWORDS

State-Church relations, August Hlond, Zygmunt Choromański,  
Bolesław Bierut, Władysław Wolski

**JERZY PIETRZAK** – historyk, profesor Uniwersytetu Kaliskiego im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego; autor prac z historii najnowszej Kościoła katolickiego w Polsce, polskiego parlamentaryzmu i ustroju oraz dziejów Wielkopolski w XIX i XX w.; wiceprezes Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1994–1997), członek m.in. Komisji Historii Porównawczej Kościołów Komitetu Nauk

Historycznych PAN w Warszawie (1976–1984), Rady Naukowej Zakładu Badań nad Polonią Zagraniczną w Poznaniu (1990–1992), Rady Wykonawczej Polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Rzymie (1992–2002).

**JERZY PIETRZAK** – historian, professor at the President Stanisław Wojciechowski University of Kalisz, and professor emeritus at the University of Wrocław; author of works on the modern history of the Catholic Church in Poland, Polish parliamentarism and political system, and the history of Greater Poland in the 19th and 20th centuries; vice-president of the Kalisz Society of Friends of Sciences (1994–1997), as well as member of, among others, the Commission for the Comparative History of Churches of the Committee of Historical Sciences of the Polish Academy of Sciences in Warsaw (1976–1984), the Scientific Council of the Institute of Research on the Polish Diaspora Abroad in Poznań (1990–1992), as well as the Executive Council of the Polish Institute of Christian Culture in Rome (1992–2002).

**RAFAŁ ŁATKA**

Instytut Historii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej  
ORCID: 0000-0003-2650-4031

## WOKÓŁ DWÓCH POROZUMIEŃ – PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO KONCEPCJA *MODUS VIVENDI* Z WŁADZAMI KOMUNISTYCZNYMI (1949–1956)

*Nie walczyjcie z ludźmi, tylko z szatanem! Twórzcie królestwo miłości Bożej i pokoju. Szczególną miłością otoczcie jawnych czy ukrytych nieprzyjaciół waszych. Pamiętajcie, że wielu nienawidzi dziś z rozkazu. Oni „muszą” być źli, bo jest zachwalana walka klas, choć tak wroga duchowi społecznemu. Nowa etyka, która ma zastąpić chrześcijaństwo, w istocie swej gloryfikuje nienawiść, wraca do faryzejskiej zasady miłowania tylko „swoich”<sup>1</sup>.*

### WPROWADZENIE

Biskup Stefan Wyszyński otrzymał nominacje na arcybiskupa metropolitę gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz prymasa Polski 12 listopada 1948 r. Zaczął pełnić te funkcje na początku roku następnego. Był to niezwykle trudny moment nasilającej się ofensywy antykościelnej, prowadzonej przez władze komunistyczne<sup>2</sup>. Wraz z objęciem stanowisk najważniejszych w polskim Kościele abp Wyszyński, podobnie jak jego poprzednik kard. August Hlond, otrzymał od Stolicy Apostolskiej szerokie uprawnienia specjalne.

<sup>1</sup> S. Wyszyński, *Duchowieństwo polskie w obliczu potrzeb współczesnych. List pasterski do przewielebnego duchowieństwa Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej*, 19 IV 1949 [w:] *idem, Dzieła zebrane*, t. 1: 1949–1953, Warszawa 1991, s. 28.

<sup>2</sup> Na ten temat zob. szerzej: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2006, s. 36–38; R. Łatka, J. Marecki, *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017, s. 23–24.

Do śmierci kard. Adama Stefana Sapiehy współdzielił je z metropolitą krakowskim, a od 1951 r. dysponował nimi już samodzielnie. Zostały one przyznane, by w trudnych realiach dyktatury komunistycznej prymas mógł podejmować konieczne decyzje w sprawach kluczowych dla Kościoła<sup>3</sup>.

W wyniku analizy zostanie przedstawione podejście abp./kard. Wyszyńskiego do zawarcia wiążących umów z państwem komunistycznym i warunków, na których powinno to nastąpić. Prymas, jak udowodnię w toku rozważań, był zdecydowanym i konsekwentnym zwolennikiem porozumień z 19 kwietnia 1950 r. i z 31 grudnia 1956 r. Z dzisiejszej perspektywy może wydawać się to zaskakujące, ale w wypadku pierwszego z nich nie dysponował wsparciem większości biskupów. Było wręcz przeciwnie i lider Kościoła w Polsce musiał podjąć wiele wysiłku, żeby doprowadzić do podpisania tego dokumentu. W 1956 r. było zupełnie inaczej. Działania prymasa nie były kwestionowane, a główne warunki umowy wynegocjował on samodzielnie w czasie rozmów z przedstawicielami władz państwowych<sup>4</sup>.

W niniejszym artykule będą także weryfikowane trzy tezy. Pierwsza, że według abp./kard. Wyszyńskiego zawarcie porozumienia z władzami PRL było konieczne dla zapewnienia możliwości funkcjonowania Kościoła w Polsce. Druga, iż decyzje z lat 1950 i 1956 nie wynikały z reagowania na działania komunistów, ale były w pełni przemyślane oraz konsekwentnie realizowane w praktyce. Trzecia, że postawa prymasa wynikała z Ewangelii i że nawet z wrogami Kościoła, a może nawet szczególnie z nimi, chciał rozmawiać oraz dążyć do wypracowania kompromisu możliwego do zaakceptowania przez obydwie strony. W dotychczasowej literaturze przedmiotu podejście lidera polskiego Kościoła do tych problemów było analizowane dość powierzchownie i głównie na podstawie źródeł pochodzących z archiwów państwowych<sup>5</sup> oraz wydanych drukiem zapisków hierarchy<sup>6</sup>. Niniejszy artykuł uzupełnia dotychczasowe ustalenia na temat podejścia prymasa do porozumień z władzami w 1950 i 1956 r. o wyczerpującą analizę dokumentów kościelnych, ze szczególnym uwzględnieniem protokołów posiedzeń Komisji Głównej i Konferencji Plenarnych Episkopatu Polski. Prezentowanie tytułowego zagadnienia roz-

<sup>3</sup> O uprawnieniach specjalnych pisało już kilku autorów. Najważniejsze z tych prac to: Z. Janczewski, *Prerogatywy prymasów Polski*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1998, t. 31, s. 157–169; J. Krukowski, *Uprawnienia nadzwyczajne kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wobec zagrożeń ze strony reżimu komunistycznego*, „Studia Prymasowskie” 2001, t. 5, s. 29–42; J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1, Poznań 2009, s. 33–49; R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019, s. 20–26.

<sup>4</sup> R. Łatka, *Prymas Stefan Wyszyński w realiach PRL*, Warszawa 2022, s. 149–151.

<sup>5</sup> Na temat „Porozumienia” z 1950 r. i jego genezy zob. szerzej: J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce 1945–1950*, Warszawa 1997; *idem*, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 94–110; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 38–60, R. Łatka, J. Marecki, *Kościół katolicki...*, s. 35–36; L. Mażewski, *Prymas Stefan Kardynał Wyszyński wobec Polski po 1944/1945 r. Elementy analizy ustrojowej i geopolitycznej*, Warszawa 2020, s. 21–53. Interesująca jest także analiza Janusza Zabłockiego, autora ciekawej pracy historycznej i równocześnie świadka epoki, zob. *idem*, *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948–1956*, Warszawa 2002.

<sup>6</sup> Dysponujemy już dwoma wydaniem zapisków prymasa Wyszyńskiego z lat 1948–1953. Z kolei po raz pierwszy w 2020 r. ukazały się jego notatki osobiste z lat 1956–1957 (zob. S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, red. M. Bujnowska *et al.*, Ząbki 2007; *idem*, *Pro memoria*, t. 1: 1948–1952, red. P. Skibiński, Warszawa 2017; *idem*, *Pro memoria*, t. 2: 1953, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017; *idem*, *Pro memoria*, t. 4: 1956–1957, oprac. M. Białkowski, M. Wiśniewska, Warszawa 2020).

poczyna się w roku 1949, gdy abp Wyszyński rozpoczął realizowanie swojej wizji relacji z państwem komunistycznym.

## DROGA DO „POROZUMIENIA” Z 14 KWIETNIA 1950 R.

Od samego początku swojej posługi abp Wyszyński realizował strategiczny plan zawarcia z władzami PRL umowy umożliwiającej Kościołowi prowadzenie możliwie nieskrępowanej działalności. Wynikało to z przekonania, że system komunistyczny w Polsce szybko nie upadnie<sup>7</sup>, w związku z czym zachodziła konieczność wypracowania *modus vivendi* z rządzącymi<sup>8</sup>. W liście pasterskim na ingres do Gniezna i Warszawy w styczniu 1949 r. hierarcha wyłożył najważniejsze elementy swojego duszpasterskiego przesłania i misji Kościoła w nadchodzących latach: „Nie jestem ci ja ani politykiem, ani dyplomata, nie jestem działaczem ani reformatorem. Ale natomiast jestem ojcem Waszym duchownym, pasterzem i biskupem dusz Waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa. Posłannictwo moje jest kapłańskie, pasterskie, apostołskie, wyrosłe z odwiecznych Bożych myśli, ze zbawczej woli Ojca, dzielącego się radośnie szczęściem swoim z człowiekiem. Zadaniem moim jest: chrzcić, bierzmować, konsekrować, święcić, ofiarować, nauczać i sądzić”<sup>9</sup>. Przytoczone słowa jasno pokazywały, że nowy prymas chciał być przede wszystkim pasterzem i nauczycielem, jednak sytuacja w kraju spowodowała, że z konieczności stał się również politykiem, który musiał się układać z przedstawicielami władzy komunistycznej.

Misja stojąca przed abp. Wyszyńskim była niezwykle trudna. Jego działalności nie ułatwiało to, że był najmłodszym hierarchą w Episkopacie Polski, nieobdarzonym jeszcze wówczas charyzmą i autorytetem, którymi cieszył się jego poprzednik. Prymas podjął decyzję, by każdą ważniejszą kwestię (zwłaszcza w zakresie relacji z władzami Polski „ludowej”) konsultować z kard. Sapiehą. Swoimi najbliższymi współpracownikami uczynił duchownych związanych wcześniej z kard. Hlondem, przede wszystkim ks. Antoniego Baraniaka, który został jego osobistym sekretarzem, i bp. Zygmunta Choromańskiego, którego stał się jego najbliższym doradcą<sup>10</sup>. Dzięki temu mógł korzystać z doświadczenia

<sup>7</sup> Na temat trwałości systemu komunistycznego prymas wypowiedział się w najciekawszy sposób w jednym ze swoich zapisków z okresu uwięzienia: „Siadła wrona na czole wyniosłej jodły. Spojrzała władczo wokół i wydała okrzyk zwycięstwa. [...] godny podziwu jest tupet. A jodła ani drgnie. Zdaje się nie dostrzegać wrony [...] wszak tyle chmur już przeszło nad jej czołem, tyle ptaków przelotnych tu się zatrzymało. - Poszły, jak ty pójdziesz. Nie twoje to miejsce, nie czujesz się tu pewnie i dlatego krzykiem nadrabiasz brak męstwa. [...] Trzeba cię spokojnie wycierpieć. Wykraczesz swoją nudną, bezduszną, jakże ubogą pieśń i odpłyniesz. [...] ja zostanę, by spokojnie piąć się wzwyż [...] nie było was, był las, nie będzie was, będzie las. Bajka? Nie bajka!” (cyt. za: R. Łatka, *Prymas Stefan Wyszyński w realiach...*, s. 54).

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 97–100.

<sup>9</sup> S. Wyszyński, *List pasterski na ingres do Gniezna i Warszawy, 6 I 1949, Lublin [w:] idem, Dzieła zebrane*, t. 1, s. 14.

<sup>10</sup> J. Wąsowicz, *Defensor Ecclesiae. Arcybiskup Antoni Baraniak (1904–1977). Salezjańskie koleje życia i posługi metropolity poznańskiego*, Warszawa 2022, s. 257–258.

tych osób, zwłaszcza metropolity krakowskiego, starszego wiekiem i sprawdzonego w niezwykle trudnych latach okupacji niemieckiej<sup>11</sup>.

Intencje Kościoła, dotyczące relacji z państwem, prymas przedstawił w czasie swojej rozmowy z ministrem administracji publicznej Władysławem Wolskim<sup>12</sup> 17 lipca 1949 r. Jasno wówczas podkreślił, że Kościół nie ma zamiaru prowadzić walki z władzami oraz w czterech punktach podał stanowisko biskupów wobec rzeczywistości społeczno-politycznej:

- „1) Papież jest głową Kościoła – bez Papieża Kościół byłby nie Kościołem, a schizmą.
- 2) Naród nie jest najważniejszym dobrem według kanonów Kościoła.
- 3) Ale władza – rząd – jest szanowana przez Kościół jako powołana do regulowania spraw doczesnych.
- 4) Jednak sprawa wychowania dotyczy zagadnień moralnych i Kościół musi mieć zastrzeżony swój wpływ na kierunek wychowania. Nie może ono być materialistyczne”<sup>13</sup>.

Pierwszym krokiem na drodze do uregulowania relacji państwo–Kościół było według abp. Wyszyńskiego utworzenie Komisji Mieszanej Rządu i Episkopatu, która miała za zadanie wypracować model porozumienia między obu stronami, a także omawiać i rozwiązywać powstałe spory. Strona kościelna wyznaczyła do niej biskupów: Zygmunta Choromańskiego (sekretarza Episkopatu), Michała Klepacza i Tadeusza Zakrzewskiego. Komunistów reprezentowali: poseł Franciszek Mazur, Edward Ochab (późniejszy I sekretarz KC PZPR) i wspomniany wyżej Władysław Wolski. Regularne rozmowy tego gremium rozpoczęły się w sierpniu 1949 r.<sup>14</sup>

Arcybiskup Wyszyński nie wszedł w skład komisji ze względów prestiżowych, ponieważ uważał, iż w bezpośrednie negocjacje z władzami nie należy angażować autorytetu prymasa Polski, jednak to on faktycznie kierował stroną kościelną. Należy dodać, że decyzję o ewentualnym zawarciu porozumienia traktował jako strategiczną dla Kościoła. Dlatego uważał, iż wszyscy biskupi powinni zająć w tej kwestii stanowisko podczas obrad plenarnych episkopatu. W czasie posiedzenia Konferencji Plenarnej 23 listopada 1949 r. jasno podkreślił, że w związku z rangą problemu, którym było dla dalszej pracy Kościoła zawarcie umowy z władzami, „cały Episkopat musi zadecydować i wziąć odpowiedzialność”<sup>15</sup>. Chodziło nie tyle o zabezpieczenie

<sup>11</sup> R. Łatka, *Czy prymasa Wyszyńskiego można określać mianem realisty politycznego*, „Politeja” 2013, nr 25, s. 202–203.

<sup>12</sup> Na temat Władysława Wolskiego zob. szerzej: K. Banaś, *Władysław Wolski. Meandry kariery komunistycznego działacza*, Łódź 2019; A.W. Kaczorowski, *Władysław Wolski – pierwszy „wyznaniowiec” Polski Ludowej* [w:] *Urząd do spraw Wyznań – struktury, działalność, ludzie*, t. 2: *Struktury administracji wyznaniowej i pierwsze lata działalności Urzędu ds. Wyznań w Polsce ludowej (1945–1956)*, red. R. Łatka, Warszawa 2021, s. 430–452.

<sup>13</sup> Cyt. za: R. Łatka, *Prymas Stefan Wyszyński w realiach...*, s. 103.

<sup>14</sup> K.S. Gruszczyński, *Komisja Mieszana i Wspólna w stosunkach PRL–Kościół (1946–1968)*, „Przegląd Powszechny” 1993, nr 10, s. 28–29; K. Michalski, *Działalność Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*, Warszawa 2012, s. 21–26.

<sup>15</sup> Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (dalej AAW), Sekretariat Prymasa Polski (dalej SPP), 04/144, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, Protokół KPE, Kraków, 23 XI 1949 r., k. 6.

własnej pozycji abp. Wyszyńskiego, ile o poważnie traktowaną przez niego jedność biskupów<sup>16</sup>.

Wbrew nadziejom prymasa utworzenie Komisji Mieszanej niewiele w gruncie rzeczy zmieniło w stosunkach państwa z Kościołem. Komuniści w dalszym ciągu wprowadzali kolejne regulacje przeciwko niemu i podejmowali liczne działania wymierzone w duchowieństwo. W styczniu 1950 r. dokonali zaboru „Caritasu”, najważniejszej charytatywnej organizacji kościelnej<sup>17</sup>. W dodatku zyskali platformę do stałego wywierania nacisku na hierarchów i przypominania o własnych żądaniach. W obliczu tych wydarzeń i nasilających się represji (takich jak choćby tymczasowe aresztowanie 14 lutego biskupa chełmińskiego Kazimierza Kowalskiego<sup>18</sup>) nic nie zapowiadało, by można było osiągnąć porozumienie z władzami. Mimo to biskupi, z abp. Wyszyńskim na czele, zdecydowali się kontynuować rozmowy, równocześnie domagając się zarządzeń, które spowodowałyby odprężenie napiętej sytuacji. W czasie obrad episkopatu 2 marca 1950 r. prymas podkreślał, że uzgodniona umowa będzie dokumentem, do którego Kościół będzie mógł się odwoływać w sytuacjach kryzysowych lub w przypadkach dalszych represji przeciw niemu skierowanych<sup>19</sup>.

### WARUNKI „POROZUMIENIA” Z 14 KWIEŚNIA 1950 R.

Dokument regulujący stosunki państwo–Kościół, określony mianem „Porozumienia”, został podpisany 14 kwietnia 1950 r. Był z wielu powodów ważny również ze względu na odcięcie się episkopatu od walki zbrojnej, prowadzonej w dalszym ciągu przez podziemie niepodległościowe (choć trzeba dodać, że były to wówczas już tylko pojedyncze oddziały). Biskupi zadeklarowali, iż będą piętnować „bandytyzm” – pod tym określeniem kryły się działania organizacji antykomunistycznych (stosunek samego prymasa do działalności oddziałów leśnych był krytyczny; hierarcha uważał, że jest to walka beznadziejna, skazana na porażkę)<sup>20</sup>. Zobowiązali się także do nieprzeszkadzania w kolektywizacji rolnictwa. Władze z kolei zadeklarowały poszanowanie zasady władzy papieskiej nad polskim Kościołem w kwestiach wiary i moralności, niezwalczanie jego obecności w szkołach oraz zwrot części odebranych wcześniej tzw. dóbr martwej ręki. Tej ostatniej kwestii prymas nie uważał za istotną. W jego przekonaniu odebranie posiadłości ziemskich przyniosło paradoksalnie korzystny rezultat, gdyż księża skupili się na pracy dusz-

<sup>16</sup> Na temat wizji jedności Episkopatu, prezentowanej przez kard. Wyszyńskiego zob. szerzej: P. Skibiński, *W drodze do jedynomyślności. Troska prymasa Stefana Wyszyńskiego o jedność Episkopatu Polski* [w:] *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej”*, t. 2, red. R. Łatka, Warszawa 2022, s. 111–125.

<sup>17</sup> Na temat funkcjonowania „Caritasu” w pierwszych latach Polski „ludowej” zob. szerzej: D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000.

<sup>18</sup> J. Sziling, *Przyczynek do biografii biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego* [w:] *Diecezja chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, t. 2, red. W. Polak, W. Rozyrkowski, J. Sziling, Pelplin 2009, s. 15–19.

<sup>19</sup> AAW, SPP 04/147, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, Protokół KPE, Kraków, 2 III 1950 r., k. 3–6.

<sup>20</sup> J. Żaryn, *Prymasi Polski wobec podziemia niepodległościowego* [w:] *Prymas Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1949–1981*, red. E. Czackowska, Warszawa 2018, s. 11–28.

pasterskiej. Tak to tłumaczył na kartach swojego dziennika: „nie domagamy się zwrotu majątków kościelnych, ich strata stanowi dobrodziejstwo. Księża przestają być latyfandytami, są bliżej ludu”<sup>21</sup>. Jan Żaryn słusznie zauważył, że „Porozumienie” nie obejmowało wszystkich spraw problematycznych, m.in. nie uregulowano kwestii własności kościelnej (szczególnie na Ziemiach Zachodnich i Północnych), duszpasterstwa wojskowego czy działalności charytatywnej Kościoła<sup>22</sup>.

Wynegocjowanie wspomnianej umowy należy odczytywać jako wynik zaangażowania prymasa i niewielkiego grona jego najbliższych współpracowników. Wiele lat później kard. Wyszyński tak o tym napisał w swoim dzienniku: „Do porozumienia właściwie doprowadziliśmy we trzech: bp Klepacz, bp Choromański i ja, znosząc cierpliwie bezadresowe humory »Księcia Pana« na Siewierzu”<sup>23</sup>. Ta ostatnia uwaga odnosiła się do kard. Sapiehy, który był zwolennikiem prowadzenia rozmów z komunistami, ale bez zawierania z nimi jakichkolwiek wiążących umów (preferował strategię przeciągania negocjacji)<sup>24</sup>. Inni biskupi albo zajmowali stanowisko negatywne odnośnie do podpisania dokumentu, albo ciągle się wahali (dotyczyło to również bp. Klepacza, który – jak się wydaje – był najbardziej zdecydowanym zwolennikiem linii porozumienia z władzami)<sup>25</sup>. Odpowiedzialność za zawarcie umowy spoczęła więc w pełni na barkach abp. Wyszyńskiego, co zresztą sam później otwarcie przyznawał: „sprawcą »Porozumienia« od strony Episkopatu jestem ja”<sup>26</sup>.

Wbrew twierdzeniom wielu badaczy celem umowy nie było odsunięcie w czasie represji antykościelnych, lecz całościowe ułożenie stosunków wspólnoty katolickiej z państwem. Wpisywało się to w przekonanie abp. Wyszyńskiego, że w niektórych sferach aktywności publicznej współpraca Kościoła z władzami była nieodzowna. Powody zawarcia porozumienia prymas tłumaczył w czasie obrad plenarnych episkopatu w Gnieźnie w dniach 21–22 kwietnia 1950 r. W swoim referacie wskazywał, że jego interpretacja jest trudna ze względu na charakter i okoliczności rozmów (czyli spór światopoglądowy) oraz rewolucyjność samego dokumentu. Dodawał także: „Stanowisko Episkopatu było jasne – Episkopat miał obowiązek i chciał ratować Kościół – jeżeli Rząd chciał rozmawiać i dążył do jakiegoś porozumienia, to odrzucenie takiej oferty nie byłoby zgodne ze stanowiskiem Kościoła; Stolica Apostolska pozostawiła Episkopatowi dużą swobodę – Watykan nie chciał nas krępować – Stolica Apostolska była informowana o toku rozmów, a będąc informowana, nie wniosła sprzeciwu; Episkopat nie widział możliwości stałego układu i ratował, co mógł; wobec braku warunków na stałe uregulowanie stosunków Episkopat do pewnego stopnia stworzył Stolicy Apostolskiej wygodne stanowisko – zawarte »porozumienie« będzie sprawdzianem, czy możliwe

<sup>21</sup> Cyt. za, J. Zabłocki, *Prymas Stefan Wyszyński...*, s. 109.

<sup>22</sup> J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 107.

<sup>23</sup> AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1974, Zapis z 4 VII 1974 r.

<sup>24</sup> E. Czackowska, *Stosunek kard. Adama Stefana Sapiehy do władz powojennej Polski* [w:] *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej”*, red. R. Łatka, Warszawa 2020, s. 60–62.

<sup>25</sup> Na temat podejścia bp. Klepacza do władz Polski „ludowej” zob.: E. Ślęzak, *Uległy czy niezależny? Biskup Michał Klepacz w optyce aparatu bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020, nr 2, s. 530–548.

<sup>26</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 3: 1953–1956, red. I. Czarczińska, A. Galka, Warszawa 2018, s. 15, Zapis z 27 IX 1953 r.



jest w naszej rzeczywistości dalsze normowanie stosunków<sup>27</sup>. Po zakończeniu obrad biskupi postanowili skierować do wiernych komunikat (podpisany przez wszystkich hierarchów), datowany na 22 kwietnia 1950 r. (i ogłoszony osiem dni później), w którym akcentowali potrzebę znalezienia *modus vivendi* z władzami. Podkreślali, że mimo niedających się usunąć różnic ideologicznych należało uzgodnić kwestie najważniejsze dla całego narodu. Zwracano uwagę przede wszystkim na zapewnienie ścisłej łączności Kościoła polskiego ze Stolicą Apostolską oraz zapewnienie nauczania religii w szkołach<sup>28</sup>. Równocześnie ordynariusze, zgodnie z postanowieniem Konferencji Episkopatu, mieli za zadanie wyjaśnić podległym im duchownym powody zawarcia „Porozumienia” oraz ustnie zakazać wszelkiej aktywności politycznej (szczególnie konspiracyjnej), a także, „by na ambonie unikano wszelkich tematów politycznych i wszelkich zadrażnień”. Chodziło nie o uległość wobec komunistów, ale o ochronienie kapłanów przed represjami ze strony władz<sup>29</sup>.

Cena „Porozumienia” z 1950 r. była wysoka, ale według abp. Wyszyńskiego warto było ją zapłacić. Już zawarcie tego układu pokazuje, że arcybiskup nie rozumował kategoriami antykomunistycznymi, ale kierował się chęcią zapewnienia możliwości działania Kościoła w realiach antyreligijnej krucjaty prowadzonej przez władze. W czasie spotkania z redaktorami czasopism katolickich z udziałem prymasa bp Choromański<sup>30</sup> podkreślał: „Biskupi polscy wychodzą z założeń filozofii społecznej, pojęcia człowieka jako członka narodu i Kościoła, prawa publicznego; to nakazuje im układać stosunek swój do państwa w sposób zasadniczy. Natomiast rząd widzi w »Porozumieniu« tylko wyrachowanie polityczne. Episkopat nadal trzyma się stanowiska, że rozmawiać będzie do końca, choćby po największych doświadczeniach i ciosach”. Z tą ocenę sytuacji zgadzał się w pełni abp Wyszyński<sup>31</sup>. Koncepcji, zgodnie z którą należało rozmawiać z władzami komunistycznymi, trzymał się on konsekwentnie aż do aresztowania. Potwierdzają to również *Zapiski więzienne*, w których ten problem ujmował następująco: „Cały rozwój przemian społecznych może doprowadzić do konfliktu: chrześcijaństwo–bezbożnictwo. By jednak ten konflikt nie zastał nas nieprzygotowanych, trzeba zyskać czas, by wzmocnić siły do obrony bożych pozycji. [...] Wydało mi się, że ułożenie kilku punktów tego *modus vivendi* jest możliwe i niezbędne, jeśli Kościół nie ma stanąć w obliczu nowego – może i drastycznego w formach wyniszczenia”<sup>32</sup>.

Przesłankami do zawarcia porozumienia z władzami były również złudzenia prymasa związane z osobą Bolesława Bieruta i przekonanie, że w Polsce możliwy jest system komunistyczny bez swojego antykatolickiego, a szerzej patrząc – antyreligijnego kom-

<sup>27</sup> AAW, SPP 04/149, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, Protokół KPE, Gniezno, 21–22 IV 1950 r., k. 6–8.

<sup>28</sup> *Komunikat Konferencji Episkopatu Polski, 22 IV 1950 r., Gniezno* [w:] *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–59*, red. P. Raina, Poznań 1994, s. 238.

<sup>29</sup> AAW, SPP 04/149, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, Protokół KPE, Gniezno, 21–22 IV 1950 r., k. 7.

<sup>30</sup> Warto nadmienić, że bp Zygmunt Choromański był jednym z hierarchów kościelnych w Polsce, którzy w pełni podzielali opinię prymasa na temat zawarcia „Porozumienia” (zob. szerzej: M.G. Smoliński, *Biskup negocjator. Zygmunt Choromański 1892–1968. Biografia niepolityczna?*, Warszawa 2014, s. 187–264).

<sup>31</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1..., s. 66, Zapis z 11 XII 1951 r.

<sup>32</sup> S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Bydgoszcz 1990, s. 15.

ponentu<sup>33</sup>. Arcybiskup Wyszyński uważał, że gdyby nie nacisk Sowietów, rząd Polski „ludowej” nie prowadziłby walki ideologicznej z Kościołem. Zaświadcza o tym wpis z dziennika, sporządzony po rozmowie z Bolesławem Piaseckim w lutym 1952 r.: „Zawsze bowiem przykro mi było przypisywać partii PZPR czy też rządowi organizowanie walki z Kościołem w Polsce. Gdyby nie naciski Moskwy, walka ta miałaby inny przebieg. Artykuł »Prawdy« odsłonił właściwe kulisy tej walki. To nie PZPR organizuje walkę z Kościołem; partia tylko ją prowadzi. Ale organizacja należy do Moskwy. Wolę wiedzieć, że to czyni Moskwa. Z prześladowaniem Kościoła przez Moskwę jesteśmy oswojeni, ale z prześladowaniem Kościoła przez rząd polski, zwłaszcza ludowy, trudno się pogodzić. Jestem wdzięczny »Prawdzie«, że tym razem odsłoniła prawdę. **Do przebudowy społecznej dążymy wszyscy: i komunizm, i socjalizm, i katolicyzm. Nie trzeba robić wrażenia, że katolicyzm jest wrogi przebudowie społecznej i nic nie zrobił dla odmiany stosunków społecznych** [podkreślenie – R.Ł.]”<sup>34</sup>.

## KONSEKWENCJE „POROZUMIENIA” Z 1950 R.

Zawarcie umowy w kwietniu 1950 r. spowodowało powstrzymanie na pewien czas represji antykościelnych. Jednak na dłuższą metę komuniści nie mieli zamiaru przestrzeżać jej zapisów. Otwarcie przyznawał to Bierut w liście skierowanym do Józefa Stalina, w którym pisał: „Na bazie tego pożytecznego dla nas kompromisu będziemy rozwijać dalsze natarcie w celu ograniczenia wpływu Kościoła katolickiego w naszym kraju”<sup>35</sup>. Stanowisko władz wyjaśniał analogicznie Ochab, jeden z sygnatariuszy porozumienia, w czasie narady z redaktorami prasy partyjnej. Wskazywał wówczas: „To jest porozumienie w ramach frontu narodowego, to jest kompromis z siłą klasową obcą i nieprzejednaną wrogą. Kompromis uwarunkowany określonym układem sił wewnętrznych i międzynarodowych, dający nam szereg określonych plusów”<sup>36</sup>.

Takie podejście wynikało z faktu, że stroną rządową interesowało jedynie zniszczenie bądź ubezwłasnowolnienie Kościoła. Biskupi nie zamierzali się jednak biernie temu przyglądać i stosowali dostępne dla siebie metody walki: kazania wygłaszane z ambo-ny oraz listy kierowane do władz. Ponadto, zgodnie z przekonaniem żywionym przez abp. Wyszyńskiego, że z władzami należy rozmawiać, ciągle ponawiali oferty dialogu z komunistycznymi dygnitarzami. Takie stanowisko prymas prezentował aż do 8 maja 1953 r., gdy Episkopat Polski wysłał do władz słynny memoriał *Non possumus*, w którym stanowczo protestowano przeciwko ingerencjom komunistów w wewnętrzne sprawy Kościoła<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> R. Łatka, *Prymas Wyszyński a system komunistyczny w Polsce „ludowej” w latach 1956–1981* [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu 1917–1989*, red. M. Kornat, R. Łatka, Warszawa 2020, s. 208.

<sup>34</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1..., s. 137, Zapis z 12 II 1952 r.

<sup>35</sup> *Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953*, wybór, oprac. A. Kochański, G.P. Maruszko, A.F. Noskova, A. Paczkowski, K. Persak, Warszawa 2000, s. 80.

<sup>36</sup> Cyt. za: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 57.

<sup>37</sup> R. Łatka, *Prymas Stefan Wyszyński w realiach...*, s. 109–130.

Lech Mażewski słusznie zauważył: „Memoriał *Non possumus* nie powstał natychmiast po przyjęciu przez Radę Państwa dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, z czego wynika, że Prymas Wyszyński ciągle pragnął na drodze rozmów polepszyć nieco położenie Kościoła, a i potem nie zrezygnował z tych starań”<sup>38</sup>.

Oceny porozumienia z 1950 r. są bardzo różnorodne, od bardzo krytycznych do niewątpliwie jego zawarcie przyniosło na pewien czas wstrzymanie antykościelnej ofensywy władz. Wynikało ono jednak z błędnego przekonania abp. Wyszyńskiego, że możliwe jest całościowy model współżycia katolicyzmu z „polską odmianą” komunizmu. Według prymasa byłoby to możliwe i realne, gdyby decydenci PRL zrezygnowali z dążenia do ateizacji społeczeństwa. Takich złudzeń lider Kościoła w Polsce już później nie miał, a swoje podejście do władz gruntownie przemyślał w czasie uwięzienia<sup>39</sup>.

## DROGA DO POROZUMIENIA Z 31 GRUDNIA 1956 R. I JEGO WARUNKI

26 października 1956 r., z polecenia I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, do przebywającego w Komańczy kard. Wyszyńskiego przybyli przedstawiciele władz państwowych, Zenon Kliszko i Władysław Bieńkowski<sup>40</sup>, którzy poinformowali prymasa o zakończeniu izolacji i prosili o szybki powrót do stolicy<sup>41</sup>. Kardynał nie miał jednak zamiaru zgadzać się bezwarunkowo na swoje zwolnienie i zażądał konkretnych ustępstw oraz naprawienia szkód wyrządzonych Kościołowi w poprzednich latach<sup>42</sup>. Bez jego zwolnienia wiarygodność społeczna ekipy Gomułki nie byłaby wysoka, a poza tym I sekretarz zdawał sobie sprawę z tego, że kard. Wyszyński jest mu potrzebny do ustabilizowania zarówno jego rządów, jak i całego systemu społeczno-politycznego<sup>43</sup>. Delegacji rządowej prymas przekazał, iż do zmian politycznych ustosunkowuje się pozytywnie, ale: „Dla stopniowego uspokojenia opinii katolickiej Narodu, żywo dotkniętej dotychczasową działalnością Rządu, niezbędne jest **zniesienie dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych** [podkreślenie – R.Ł.] i to jak najprędzej”<sup>44</sup>. Zażądał również zwolnienia aresztowanych i przebywających w odosobnieniu biskupów i księży, zmiany na stanowiskach biskupów

<sup>38</sup> L. Mażewski, *Prymas Stefan Kardynał...*, s. 44.

<sup>39</sup> J. Żaryn, *Aresztowanie Prymasa Polski – okoliczności, przebieg, konsekwencje (1953–1956)*, „Studia Prymasowskie” 2007, t. 1, s. 47–69; R. Łatka, *Episkopat Polski...*, s. 26–35.

<sup>40</sup> Na temat Władysława Bieńkowskiego powstała niedawno nowa praca biograficzna, choć autor nie poświęcił w niej zbyt wiele uwagi podejściu bohatera swoich rozważań do Kościoła: B. Kapica, *Władysław Bieńkowski biografia polityczna*, Warszawa 2023.

<sup>41</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 108.

<sup>42</sup> B. Noszczak, *Okoliczności uwolnienia kardynała Stefana Wyszyńskiego z internowania w Komańczy*, „Studia Prymasowskie” 2007, nr 1, s. 79–89.

<sup>43</sup> R. Łatka, *Prymas Stefan Wyszyński w realiach...*, s. 151–152.

<sup>44</sup> Analogiczne stanowisko już po zwolnieniu prymasa zajęła Komisja Główna (AAW, SPP 04/11, Komisja Główna Episkopatu Polski 1956, Protokół KG EP, Warszawa, 7 XI 1956 r., k. 11).

na Śląsku, reaktywowania Komisji Mieszanej, powrotu religii do szkół oraz przywrócenia prasy katolickiej pierwotnym redakcjom<sup>45</sup>.

Pierwsze posiedzenie Komisji Głównej po powrocie prymasa z uwięzienia odbyło się 7 listopada 1956 r. w Warszawie. Na wstępie bp Klepacz oficjalnie powitał kard. Wyszyńskiego i przekazał mu przewodniczenie<sup>46</sup>. W czasie obrad podjęto decyzję, że do ustanowionej właśnie Komisji Wspólnej zostali delegowani: bp Choromański (jako sekretarz Episkopatu) i bp Klepacz<sup>47</sup>. Ten wybór wynikał z tego, że obydwoj byli postrzegani jako koncyliacyjni; równocześnie prymas dawał sygnał, że mimo zastrzeżeń wobec ich postawy z lat 1953–1956, nie będzie w episkopacie prowadził rozliczeń<sup>48</sup>.

Członkowie Komisji Głównej podczas wspomnianego posiedzenia słusznie zauważyli, że sytuacja sprzyja rozwiązaniu spraw problematycznych w relacjach państwo–Kościół. Najważniejsze było jednak określenie przez kard. Wyszyńskiego i jego najbliższych współpracowników gradacji celów, które należało osiągnąć podczas nadchodzących rozmów z komunistami. Wskazano, że przede wszystkim „musi być usunięte to wszystko, co jest sprzeczne z jurysdykcją kościelną”. Oznaczało to w istocie domaganie się: uchylecia dekretu o obsadzie stanowisk kościelnych z lutego 1953 r.; powrotu biskupów aresztowanych i internowanych do diecezji, w tym umożliwienie wyjazdu bp. Carlowi Spletowi do Niemiec<sup>49</sup>; zwolnienia kapłanów przebywających w więzieniu; likwidacji obozów zakonnych i przywrócenie zarekwirowanych domów poszczególnych wspólnot i zgromadzeń; uregulowania statusu duszpasterstwa szpitalnego, więziennego i wojskowego<sup>50</sup>. W dalszej kolejności należałoby, zdaniem komisji, domagać się: przywrócenia nauki religii do szkół (zgodnie z ustaleniami porozumienia z 14 kwietnia 1950 r.), a co najmniej zagwarantowania nauczania jej poza szkołą; umożliwienia wydawania prasy katolickiej (od periodyków diecezjalnych aż do czasopism ogólnopolskich, skierowanych do szerokiego kręgu odbiorców); tworzenia nowych parafii, budowy kościołów i innych lokali kościelnych; zakładania bractw i stowarzyszeń; przywrócenia niższych seminariów duchownych; zniesienia zakazu zatrudniania siostr w parafiach; zgód władz na organizowanie procesji i pielgrzymek; wreszcie – dokonania rewizji podatków dla duchowieństwa<sup>51</sup>.

Jak widać z powyższego wyliczenia, lista spraw do załatwienia była dość obszerna, ale według biskupów dopiero realizacja tych postulatów usuwałaby stan „krzywdy” Kościoła, wyrządzonej mu w pierwszej dekadzie Polski „ludowej”. Podczas obrad pojawiły się również tematy określone przez Komisję Główną jako przejściowe. Najważniejsze z nich dotyczyły: postaw dyscypliny wśród duchowieństwa, tj. należenia niektórych kapłanów

<sup>45</sup> P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 2: *Losy więzienne*, Warszawa 1995, s. 199–205; M. Białkowski, *Wstęp* [do:] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4..., s. VIII.

<sup>46</sup> AAW, SPP 04/11, Komisja Główna Episkopatu Polski 1956, Protokół KG EP, Warszawa, 7 XI 1956 r., k. 10.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> R. Łatka, *Episkopat Polski...*, s. 89.

<sup>49</sup> Na temat sytuacji bp. Spletta zob. szerzej: A. Kmak-Pamirska, *Zmienność pamięci. Biskup Carl Maria Splett w polskiej i niemieckiej pamięci historycznej*, Warszawa 2017.

<sup>50</sup> AAW, SPP 04/11, Komisja Główna Episkopatu Polski 1956, Protokół KG EP, Warszawa, 7 XI 1956 r., k. 11.

<sup>51</sup> *Ibidem*, k. 11–12.

do środowiska księży patriotów, zwrotu kościelnej organizacji charytatywnej „Caritas”, funkcjonowania Stowarzyszenia „Pax” oraz Akademii Teologii Katolickiej.

Większość tych spraw została poruszona podczas kolejnych spotkań Komisji Mieszanej w ostatnich dwóch miesiącach 1956 r. W czasie negocjacji biskupi uzyskali wiele ważnych ustępstw, choć mieli pełną świadomość, że władze PRL nie zgodzą się na wszystkie przedstawione postulaty. Podczas obrad plenarnych episkopatu 14 grudnia kard. Wyszyński mówił: „Co do posunięć w dziedzinie religijnej – nie należy się spodziewać, że wszystkie słuszne postulaty będą uwzględnione, jako objaw dodatni należy ocenić wpływ obudzonej opinii publicznej”<sup>52</sup>. Wśród najważniejszych osiągnięć w relacjach państwo–Kościół prymas wymienił w czasie obrad Kapituły Gnieźnieńskiej 15 listopada 1956 r. następujące kwestie: „Owoce już osiągnięte: Komisja Wspólna rozpoczyna swoje prace. Biskupi wracający z wygnania. Sprawy zasadnicze. Dekret o stanowiskach kościelnych. Urząd ds. Wyznań”<sup>53</sup>. Część z tych ustaleń ogłoszono w długo negocjowanym i uzgadnianym komunikacie Komisji Wspólnej z 8 grudnia 1956 r.<sup>54</sup> Ważna jest także wstępna część dokumentu, w którym pojawiły się deklaracje obydwu stron (z ich przestrzeganiem przez stronę rządową w kolejnych miesiącach było różnie). Warto ją przytoczyć w całości, gdyż częściowo oddaje oczekiwania rządu i episkopatu. Nieprzypadkowo też, co należy zaznaczyć, zobowiązania biskupów były bardziej szczegółowo wyliczone niż te władz, ale znaczną część z nich można określić mianem propaństwowych, choć niepopierających ówczesnej linii działania komunistów:

„W ciągu rozmów przedstawiciele Rządu podkreślili gotowość usunięcia przeszkód, jakie występowały w poprzednim okresie realizacji zasady pełnej swobody życia religijnego.

Przedstawiciele Episkopatu stwierdzili, że w wyniku przemian w życiu publicznym, zmierzających do utrwalenia praworządności, sprawiedliwości, pokojowego współżycia, podnoszenia moralności społecznej i naprawiania krzywdy, Rząd i władze państwowe znajdują w Hierarchii Kościelnej i Duchowieństwie zrozumienie dla tych zamierzeń.

Przedstawiciele Episkopatu wyrazili również pełne poparcie dla podjętych przez Rząd prac, zmierzających do umocnienia i rozwoju Polski Ludowej, do skupienia wysiłków wszystkich obywateli w zgodnej pracy dla dobra kraju, sumiennego przestrzegania praw Polski Ludowej i wykonywania przez obywateli obowiązków wobec Państwa”<sup>55</sup>.

We komunikacie tym znalazły się także m.in.: zapowiedź nowego dekretu o obsadzie stanowisk kościelnych (wraz z wymianieniem funkcji kościelnych, których będzie dotyczył); określenie zasad odnoszących się do nauki religii w szkołach, zapewnienia opieki religijnej w szpitalach i więzieniach, zezwolenia na powrót zakonnicy wysiedlonych w 1953 r. ze swoich placówek oraz zgody władz na objęcie funkcji przez pięciu biskupów na Ziemiach Zachodnich<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> AAW, SPP 04/172, Konferencja Plenarna Episkopatu, Protokół KPE, Warszawa, 14 XII 1956 r., k. 6.

<sup>53</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4..., s. 21–22, Zapis z 15 XI 1956 r.

<sup>54</sup> AAW, SPP 04/172, Konferencja Plenarna Episkopatu, Protokół KPE, Warszawa, 14 XII 1956 r., k. 6.

<sup>55</sup> *Komunikat Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu o zasadach uregulowania wzajemnych stosunków*, 8 XII 1956, Warszawa [w:] *Kościół katolicki a państwo...*, s. 575.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 575–576.

W procesie negocjacyjnym, dotyczącym relacji państwo–Kościół, najważniejsze było ustalenie treści dekretu o obsadzie stanowisk kościelnych. Sprawa ta była traktowana przez episkopat jako absolutnie priorytetowa<sup>57</sup>. Nowe uregulowanie weszło w życie 31 grudnia 1956 r. Jego postanowienia w znacznym stopniu (w stosunku do dekretu narzuconego w lutym 1953 r.) zmniejszyły wpływ władz komunistycznych na skład personalny polskiego Kościoła. Uzgodnień z nimi wymagano przy obsadzie stanowisk arcybiskupów i biskupów diecezjalnych, koadiutorów z prawem następstwa, a także proboszczów i administratorów parafii<sup>58</sup>. Z dekretu wyłączono zatem biskupów pomocniczych oraz wikariuszy. W czasie obrad plenarnych episkopatu 14 grudnia prymas słusznie zauważył, że nowy dekret będzie dawał władzom administracyjnym jedynie możliwość wniesienia zastrzeżeń, ale nie będą one mogły wpływać na to, kogo wskażą organy kościelne<sup>59</sup>. W konkluzji kardynał zaznaczył: „W tych pertraktacjach w sprawie nowego dekretu Episkopat nie wyraża zgody na ograniczenia, lecz raczej jest świadkiem, jak Rząd, wzorując się na Konkordacie, wprowadza podobne ograniczenia”<sup>60</sup>. Zastrzeżenia co do nominacji na funkcje biskupów diecezjalnych mógł wysuwać rząd, a co do stanowisk proboszczów i administratorów parafii – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej właściwej dla danego terytorium. Brak sprzeciwu władz centralnych w ciągu trzech miesięcy, a aparatu wojewódzkiego w ciągu 30 dni, uznawano za wyrażenie zgody<sup>61</sup>.

Dekret zobowiązywał każdego nominata do złożenia przysięgi na „wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, określał także uprawnienia władz w zakresie możliwości usunięcia kapłana z zajmowanego stanowiska. Stawało się to automatycznie w chwili pozbawienia go praw publicznych na mocy wyroku sądowego. Natomiast w wypadku stwierdzenia przez sąd „działalności szkodliwej dla państwa”, władze rządowe mogły się zwrócić do zwierzchnich organów kościelnych z żądaniem wydania odpowiednich zarządzeń, a „w razie ich nieskuteczności o usunięcie duchownego z zajmowanego stanowiska kościelnego”<sup>62</sup>.

Ceną za ustępstwa ze strony władz miało być wezwanie 14 stycznia 1957 r. wiernych przez władze kościelne do uczestnictwa w nadchodzących wyborach do sejmu. Biskupi w komunikacie episkopatu napisali: „Niedziela 20 stycznia jest w Polsce dniem powszechnych wyborów do sejmu. Katolicy-obywatele mają w tym dniu spełnić swój obowiązek sumienia wzięcia udziału w głosowaniu. Duchowieństwo tak pokieruje nabożeństwami, by wszyscy wierni mogli bez przeszkód wypełnić swoje obowiązki reli-

<sup>57</sup> AAW, SPP 04/172, Konferencja Plenarna Episkopatu, Protokół KPE, Warszawa, 14 XII 1956 r., k. 7.

<sup>58</sup> Należy w tym miejscu dodać, że w czasie posiedzenia Komisji Wspólnej 20 XII 1956 r. minister Jerzy Sztachelski próbował rozszerzyć zapisy dekretu na wikariuszy generalnych i dziekanów, ale strona kościelna nie wyraziła na to zgody. Prymas dzień później powiedział jasno bp. Choromańskiemu, że gdyby zapisy dokumentu nabrały takiego kształtu, to Kościół nie mógłby ich honorować (S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4..., s. 70, Zapis z 21 XII 1956 r.).

<sup>59</sup> Prymas trafnie stwierdził, że treść dekretu „idzie zasadniczo po linii konkordatu” (*ibidem*, s. 63, Zapis z 14 XII 1956 r.).

<sup>60</sup> AAW, SPP 04/172, Konferencja Plenarna Episkopatu, Protokół KPE, Warszawa, 14 XII 1956 r., k. 7.

<sup>61</sup> *Dekret o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych*, Warszawa, 31 XII 1956 r. [w:] *Kościół katolicki a państwo...*, t. 1, s. 577–578.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 578.

gijne i obowiązek wyborców<sup>63</sup>. Było to niewątpliwie najdalej idące poparcie Kościoła dla władz w całym okresie istnienia Polski „ludowej”<sup>64</sup>. Komuniści, nie dowierzając, że biskupi wystosują to wezwanie, wstrzymywali ogłoszenie nowego dekretu o obsadzie stanowisk kościelnych w „Dzienniku Ustaw”. Kardynał Wyszyński dowiedział się o tym podczas rozmowy z premierem Józefem Cyrankiewiczem, do której doszło tuż przed wyborami.

## KONIEC ODWILŻY W RELACJACH PAŃSTWO-KOŚCIÓŁ I POWRÓT WŁADZ DO OFENSYWY ANTYKOŚCIELNEJ

Żmudne negocjacje na forum Komisji Wspólnej toczyły się również przez cały rok 1957. W ich trakcie następowało stopniowe usztywnianie stanowiska władz. Jeszcze przed wyborami z 20 stycznia biskupi Klepacz i Choromański poinformowali prymasa, że władze wprowadziły, jako wymóg przy katechizacji, konieczność przesłania na piśmie prośby rodziców o uczęszczanie przez ich dziecko na lekcje religii<sup>65</sup>. W marcu pojawiły się pierwsze sygnały, że odwilż się skończyła: powrócił dawny styl negocjacji, atmosfera w Komisji Wspólnej się zagęściła, władze przestały wywiązywać się ze złożonych wcześniej obietnic<sup>66</sup>. Wzmocniono również naciski na prymasa, by doprowadził do likwidacji ambasady rządu RP w Londynie, funkcjonującej wciąż w Watykanie<sup>67</sup>. Od połowy roku, zwłaszcza od powrotu delegacji Episkopatu Polski z Rzymu, wzajemne relacje były już napięte. Delegatom kościelnym coraz trudniej było uzyskiwać ustępstwa ze strony komunistów, którzy mnożyli trudności także w kwestiach już uzgodnionych.

Gomułka nie tylko nie zamierzał pozwalać na trwałe wzmocnienie Kościoła, lecz konsekwentnie dążył do realizacji wizji Polski socjalistycznej, w której dla religii przeznaczono miejsce jedynie „w kruchcie”<sup>68</sup>. Już w lutym 1957 r. zaostrenie działań władz zasygnalizował w czytelny sposób na spotkaniu z funkcjonariuszami SB minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha, który stwierdził, że nowa polityka komunistów wobec Kościoła nie oznacza, że zmienił się zakres działania SB w walce z „wrogą działalnością

<sup>63</sup> Cyt. za: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 115.

<sup>64</sup> Z. Zieliński, *Educatrix et Advocata. Wychowawca i obrońca. Miejsce Kościoła w dziejach narodu – studia i szkice*, Lublin 2015, s. 230–236.

<sup>65</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 4..., s. 85, Zapis z 6 I 1957 r.

<sup>66</sup> AAW, SPP 04/12, Komisja Główna Episkopatu Polski 1957, Protokół KG EP, Warszawa, 20 III 1957 r., k. 1; AAW, SPP 04/174, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski z 11 IV 1957 r., Protokół KP EP, 11 IV 1957 r., k. 17–18. Zob. także: R. Łatka, *Koniec odwilży w relacjach państwo-Kościół (1957–1958) z perspektywy Prymasa Stefana Wyszyńskiego* [w:] *Christus vincit. Księga dedykowana biskupowi Edwardowi Frankowskiemu w 80. rocznicę urodzin*, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, Rzeszów 2017, s. 313–334.

<sup>67</sup> J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000, s. 147; A. Grajewski, *Relacje między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1958–1966 w kontekście watykańskiej „polityki wschodniej”*. *Zarys problematyki* [w:] *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2008, s. 49–52.

<sup>68</sup> Zob. szerzej: A. Dudek, *Krótkotrwała normalizacja w stosunkach Kościół–państwo (1956–1957)*, „Polska 1944–1989. Studia i materiały” 1995, t. 1, s. 185–199.

reakcyjnego kleru<sup>69</sup>. Prymas miał świadomość, że tendencje antykościelne w polityce władz są trwałe, co wyraźnie podkreślił w czasie kwietniowego posiedzenia Konferencji Plenarnej Episkopatu: „Sytuacja zewnątrz Kościoła się odmieniła, ale zasadniczo sytuacja się nie zmieniła; istnieje praca rozkładowa – godzi ona w dogmaty Kościoła i w moralność katolicką; [...] jest depresja moralna, polityczna i ekonomiczna”<sup>70</sup>.

Tych tendencji w polityce wyznaniowej komunistów nie zmieniło spotkanie prymasa z Gomułką i Cyrankiewiczem 1 maja 1957 r. Przebiegało ono w dobrej, kurtuazyjnej atmosferze. I sekretarz KC PZPR podkreślił konieczność współistnienia Kościoła i państwa, kard. Wyszyński zaznaczył zaś swoje poparcie dla zmian politycznych, do których doszło na przełomie lat 1956 i 1957 oraz zasygnalizował aprobatę dla ówczesnej polityki zagranicznej PRL. Prymas przedstawił także kolejne postulaty Kościoła, ale nie znalazły one zrozumienia u jego rozmówców<sup>71</sup>.

Podczas spotkania pojawiła się ważna w sugestia Gomułki, odnosząca się do podjęcia rozmów w Watykanie na temat możliwości zawarcia konkordatu. Prymas odnotował to w swoim dzienniku w następujący sposób: „Rozmowa w Radzie Ministrów z Premierem Cyrankiewiczem i p. Gomułką. Trwa do godz. 0.30. Trudno ją całą powtórzyć. Ograniczę się do rzeczy istotnej. Pod koniec rozmowy Pan Gomułka wystąpił z projektem trwałego określenia stosunków między Kościołem a Państwem, w postaci Konkordatu. »Wypadnie nam jeszcze długo, długo żyć obok siebie – mówił p. Gomułka – pożyteczną jest rzeczą, aby stosunek wzajemny był określony stale. Oczywiście rzecz, że Polska jest ludowa i z taką Polską byłby zawierany konkordat. Warto tę myśl rzucić w Watykanie, niech się rozwija«<sup>72</sup>.

Ostatecznym sygnałem, że odwilż w relacjach państwo–Kościół się skończyła, był najazd milicji i prokuratury, dokonany 21 lipca 1958 r. na Instytut Prymasowski na Jasnej Górze. Funkcjonariusze SB i milicji zamknęli placówkę, aresztowali świeckich i duchownych pracowników, zarekwirowali całą dokumentację oraz wydawnictwa. Napad ten był połączony z intensywną akcją propagandową, wymierzoną w prymasa. Kardynał Wyszyński, odnosząc się do tych działań, 10 sierpnia zanotował: „Cały dzień dzisiejszy wypełniony był ujadaniem Radia Polskiego na Prymasa i Instytut Prymasowski. Nadal prasa prowadzi kampanię, chociaż wie, że ja odpowiadać nie mogę. Toczy się »osobliwa polemika«. Ci pisarze licznych artykułów rozprawiają się ze mną, jakby wierzyli, że im odpowiem. A przecież wiedzą, że im nie mogę odpowiedzieć. [...] Jestem oskarżany o to, że chcę stworzyć »państwo w państwie«. W rzeczywistości nie idzie o tworzenie »państwa«; tylko o to, by korzystać z tych elementarnych uprawnień, jakie ma człowiek w normalnie zorganizowanym państwie. »Polityka« ogłosiła wielką rozprawę na temat tego rzekomego państwa, w zabawny sposób uzasadniając nasze winy i dokonywane

<sup>69</sup> H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 165; A. Dziurok, *Główne kierunki działań aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w latach 1956–1966 [w:] Prymas i Kościół...*, s. 63.

<sup>70</sup> AAW, SPP 04/174, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski z 11 IV 1957 r., Protokół KP EP, 11 IV 1957 r., k. 16.

<sup>71</sup> A. Dudek, *Kościół katolicki w Polsce w 1956...*, s. 116.

<sup>72</sup> E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 314–316.



bezprawia »na powielaczach«. W rzeczywistości ten artykuł dowodzi jednego: jak wielki jest ucisk wolnej myśli w Polsce<sup>73</sup>.

Struktury partyjno-państwowe i aparat bezpieczeństwa czyniły wiele, by usunąć Kościół ze sfery publicznej oraz podporządkować go władzom komunistycznym. Celów tych nie udało się zrealizować również dlatego, że porozumienie z 31 grudnia 1956 r. skutecznie zabezpieczało jego niezależność. Władze PRL próbowały naruszać warunki tego układu, starając się narzucać swoich kandydatów na biskupów, czego najbardziej spektakularnym przykładem była kwestia nominacji arcybiskupa metropolity wrocławskiego po śmierci kard. Bolesława Kominka<sup>74</sup>, ale nigdy nie udało im się rozszerzyć zakresu ingerencji w nominacje kościelne. Wydaje się, że stało się tak w znacznej mierze wskutek mądrych działań prymasa Wyszyńskiego.

## PODSUMOWANIE

Arcybiskup/kardynał Wyszyński odegrał, jak udowodniono w przedstawionych rozważaniach, zasadniczą rolę w zawarciu dwóch porozumień z władzami komunistycznymi – 14 kwietnia 1950 r. i 31 grudnia 1956 r. Jego postępowanie wynikało w głównej mierze ze strategicznej decyzji o uregulowaniu *modus vivendi* z rządzącymi, co miało pozwolić Kościołowi katolickiemu na realizowanie jego misji nawet we wrogich mu realiach Polski „ludowej”. Nie była to więc w żadnym razie decyzja koniunkturalna, podyktowana jedynie chęcią odsunięcia w czasie represji antykościelnych. Można ją także wpisać w generalne stanowisko kard. Wyszyńskiego wobec władz, które polegało na zachowaniu elastyczności w sprawach drugorzędnych i nieustępowaniu w kwestiach o znaczeniu zasadniczym. Ten model działania, realizowany przez prymasa ze wsparciem Episkopatu Polski, przyniósł bardzo dobre rezultaty. Pozwolił nie tylko na przetrwanie Kościoła, lecz także na zbudowanie przez niego znacznego autorytetu społecznego i generalnie na zachowanie dużego stopnia niezależności od władz komunistycznych.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

#### Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej

S. Wyszyński, Pro memoria.

<sup>73</sup> S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 5: 1958, red. M. Krupecka, Warszawa 2018, s. 234, Zapis z 10 VIII 1958 r.

<sup>74</sup> Zob. szerzej: R. Łatka, „Sprawa wrocławska”, czyli spór Kościoła z państwem o następcę kard. Bolesława Kominka (1974–1976) [w:] *Kardynał Bolesław Kominek – biskup, dyplomata, wizjoner*, red. W. Kucharski, R. Łatka, Warszawa–Wrocław 2020, s. 351–392.

## Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie

Sekretariat Prymasa Polski.

### Źródła opublikowane

- Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–59*, red. P. Raina, Poznań 1994.
- Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953*, wybór, oprac. A. Koचाński, G.P. Maruszko, A.F. Noskowa, A. Paczkowski, K. Persak, Warszawa 2000.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, t. 1: *1949–1953*, Warszawa 1991.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 3: *1953–1956*, red. I. Czarcińska, A. Gałka, Warszawa 2018.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 4: *1956–1957*, oprac. M. Białkowski, M. Wiśniewska, Warszawa 2020.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018.
- Wyszyński S., *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, red. M. Bujnowska *et al.*, Ząbki 2007.
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Bydgoszcz 1990.
- Żaryn J., *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000.

### OPRACOWANIA

- Banaś K., *Władysław Wolski. Meandry kariery komunistycznego działacza*, Łódź 2019.
- Czaczkowska E., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.
- Czaczkowska E., *Stosunek kard. Adama Stefana Sapiehy do władz powojennej Polski [w:] Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej”*, red. R. Łatka, Warszawa 2020.
- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2006.
- Dudek A., *Krótkotrwała normalizacja w stosunkach Kościół–państwo (1956–1957)*, „Polska 1944–1989. Studia i materiały” 1995, t. 1.
- Dziurok A., *Główne kierunki działań aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w latach 1956–1966 [w:] Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2008.
- Grajewski A., *Relacje między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1958–1966 w kontekście watykańskiej „polityki wschodniej”*. *Zarys problematyki [w:] Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2008.
- Gruszczyński K.S., *Komisja Mieszana i Wspólna w stosunkach PRL–Kościół (1946–1968)*, „Przegląd Powszechny” 1993, nr 10.
- Janczewski Z., *Prerogatywy prymasów Polski*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1998, t. 31.

- Kaczorowski A.W., *Władysław Wolski – pierwszy „wyznaniowiec” Polski Ludowej* [w:] *Urząd do spraw Wyznań – struktury, działalność, ludzie*, t. 2: *Struktury administracji wyznaniowej i pierwsze lata działalności Urzędu ds. Wyznań w Polsce ludowej (1945–1956)*, red. R. Łatka, Warszawa 2021.
- Kapica B., *Władysław Bieńkowski. Biografia polityczna*, Warszawa 2023.
- Kmak-Pamirska A., *Zmienność pamięci. Biskup Carl Maria Splett w polskiej i niemieckiej pamięci historycznej*, Warszawa 2017.
- Krukowski J., *Uprawnienia nadzwyczajne kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wobec zagrożeń ze strony reżimu komunistycznego*, „*Studia Prymasowskie*” 2001, t. 5.
- Łatka R., *Czy prymasa Wyszyńskiego można określać mianem realisty politycznego*, „*Politeja*” 2013, nr 25.
- Łatka R., *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.
- Łatka R., *Koniec odwilży w relacjach państwo–Kościół (1957–1958) z perspektywy Prymasa Stefana Wyszyńskiego* [w:] *Christus vincit. Księga dedykowana biskupowi Edwardowi Frankowskiemu w 80. rocznicę urodzin*, red. M. Krzysztofiński, J. Wolczański, Rzeszów 2017.
- Łatka R., Marecki J., *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017.
- Łatka R., *Prymas Stefan Wyszyński w realiach PRL*, Warszawa 2022.
- Łatka R., *Prymas Wyszyński a system komunistyczny w Polsce „ludowej” w latach 1956–1981* [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu 1917–1989*, red. M. Kornat, R. Łatka, Warszawa 2020.
- Łatka R., „*Sprawa wrocławska*”, czyli spór Kościoła z państwem o następcę kard. Bolesława Kominka (1974–1976) [w:] *Kardynał Bolesław Kominek – biskup, dyplomata, wizjoner*, red. W. Kucharski, R. Łatka, Warszawa–Wrocław 2020.
- Mazurek L., *Prymas Stefan Kardynał Wyszyński wobec Polski po 1944/1945 r. Elementy analizy ustrojowej i geopolitycznej*, Warszawa 2020.
- Michalski K., *Działalność Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*, Warszawa 2012.
- Noszczak B., *Okoliczności uwolnienia kardynała Stefana Wyszyńskiego z internowania w Komańczy*, „*Studia Prymasowskie*” 2007, nr 1.
- Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1, Poznań 2009.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 2: *Losy więzienne*, Warszawa 1995.
- Skibiński P., *W drodze do jedynomyślności. Troska prymasa Stefana Wyszyńskiego o jedność Episkopatu Polski* [w:] *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej”*, t. 2, red. R. Łatka, Warszawa 2022.
- Szmoleski M.G., *Biskup negocjator. Zygmunt Choromański 1892–1968. Biografia niepolityczna?*, Warszawa 2014.
- Sziling J., *Przyczynek do biografii biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego* [w:] *Diecezja chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, t. 2, red. W. Polak, W. Rozyński, J. Sziling, Pelplin 2009.
- Ślązak E., *Uległy czy niezależny? Biskup Michał Klepacz w optyce aparatu bezpieczeństwa*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2020, nr 2.

- Wąsowicz J., *Defensor Ecclesiae. Arcybiskup Antoni Baraniak (1904–1977). Salezjańskie koleje życia i posługi metropolity poznańskiego*, Warszawa 2022.
- Zabłocki J., *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948–1956*, Warszawa 2002.
- Zamiatała D., *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000.
- Zieliński Z., *Educatrix et Advocata. Wychowawca i obrońca. Miejsce Kościoła w dziejach narodu – studia i szkice*, Lublin 2015.
- Żaryn J., *Aresztowanie Prymasa Polski – okoliczności, przebieg, konsekwencje (1953–1956)*, „Studia Prymasowskie” 2007, t. 1.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce 1945–1950*, Warszawa 1997.
- Żaryn J., *Prymasi Polski wobec podziemia niepodległościowego [w:] Prymas Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1949–1981*, red. E. Czaczkowska, Warszawa 2018.

## **Wokół dwóch porozumień – prymasa Stefana Wyszyńskiego koncepcja *modus vivendi* z władzami komunistycznymi (1949–1956)**

W artykule przedstawiono szczegółowo, jak abp/kard. Stefan Wyszyński podchodził do koncepcji porozumienia Kościoła z władzami komunistycznymi. Prymas uważał, że stworzenie *modus vivendi* z komunistami jest potrzebne, ponieważ – w jego ocenie – nowy system polityczny miał trwać dłużej niż jedno pokolenie. W tekście przeanalizowano wpływ lidera Kościoła w Polsce na zawarcie porozumień z władzami z 14 kwietnia 1950 r. i 31 grudnia 1956 r. Postawiono również tezę, że bez determinacji kard. Wyszyńskiego do uzgodnień tego rodzaju prawdopodobnie by nie doszło.

### **SŁOWA KLUCZOWE**

kard. Stefan Wyszyński, porozumienie, władze komunistyczne Polski,  
Komisja Mieszana, Episkopat Polski

## **About Two Agreements – Primate Stefan Wyszyński’s Concept of *Modus Vivendi* with the Communist Authorities (1949–1956)**

The article presents in detail how Archbishop/Cardinal Stefan Wyszyński approached the concept of an agreement between the Church and the communist authorities. The Primate believed that creating a *modus vivendi* with the communists was necessary

because – in his opinion – the new political system was to last longer than one generation. The text analyses the influence of the leader of the Church in Poland on concluding the agreements with the authorities on 14 April 1950 and 31 December 1956. It is also argued that without the determination of Cardinal Wyszyński, such arrangements would probably not have been made.

#### KEYWORDS

Cardinal Stefan Wyszyński, agreement, Polish communist authorities, Mixed Committee, Polish Episcopate

**RAFAŁ ŁATKA** – historyk i politolog, doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie historii, profesor Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego, doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce, główny specjalista w Biurze Badań Historycznych IPN, ekspert w Instytucie Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, koordynator Centralnego Projektu Badawczego IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989”. Redaktor serii wydawniczych: „Kościoł katolicki w dokumentach”, „Biskupi w realiach komunistycznego państwa”, „Urząd do spraw Wyznań: struktury, działalność, ludzie”. Autor, współautor, bądź redaktor 40 książek, m.in: *Prymas Stefan Wyszyński w realiach PRL* (Warszawa 2022); *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989* (Warszawa 2019); *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów* (Warszawa 2017) (wspólnie z Józefem Mareckim); *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977* (Poznań–Warszawa 2017) (wspólnie z Konradem Białeckim, Rafałem Reczkiem i Elżbietą Wojcieszek); *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989* (Kraków 2016); *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów* (Kraków 2012). Członek redakcji czasopism naukowych: „Seaculum Christianum”, „Glaukopis”, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja”. Laureat nagród: Książka Historyczna Roku im. Oskara Haleckiego w kategorii „Najlepsza książka naukowa poświęcona dziejom Polski i Polaków w XX wieku” w 2019 r.; Nagrody Prezesa Rady Ministrów za 2021 r. w kategorii „Wysoko ocenione osiągnięcia naukowe, będące podstawą nadania stopnia doktora habilitowanego” oraz pięciu nagród Feniks, przyznawanych przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich.

**RAFAŁ ŁATKA** – historian and political scientist, PhD with habilitation [Polish: *dr hab.*] in humanities in the field of history, professor at the Stefan Cardinal Wyszyński University, PhD in social sciences in the field of political science, and a chief specialist at the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance, expert at the Roman Dmowski and Ignacy Jan Paderewski Institute for the Legacy of Polish National Thought, coordinator of the IPN Central Research Project “Communist authorities towards Churches and religious associations in Poland 1944–1989”. Editor of the publishing series: “Kościoł katolicki w dokumentach” [The Catholic Church in Documents], “Biskupi w realiach komunistycznego państwa” [Bishops in the Realities of the Communist State], “Urząd do spraw Wyznań: struktury, działalność, ludzie” [Office for Religious Affairs: structures, activities, people]. Author, co-author or editor of 40 books, including: *Prymas Stefan Wyszyński w realiach PRL* [Primate Stefan Wyszyński in the

realities of the Polish People's Republic], Warsaw 2022; *Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989* [Polish Episcopate with regard state-Church relations and the socio-political reality of the Polish People's Republic 1970–1989], Warsaw 2019; *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów* [Catholic Church in Poland ruled by communists], Warsaw 2017 (together with Józef Marecki); *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977* [Archbishop Antoni Baraniak 1904–1977], Poznań–Warsaw 2017 (together with Konrad Białecki, Rafał Reczek and Elżbieta Wojcieszuk); *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989* [The policy of the Polish People's Republic authorities towards the Catholic Church in the Kraków Voivodeship in 1980–1989], Kraków 2016; *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów* [John Paul II's pilgrimages to Kraków in the eyes of the Security Service. Selection of documents], Kraków 2012. Member of the editorial board of scientific journals: "Seaculum Christianum", "Glaukopis", "Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja" [Communism. System – People – Documentation]. Winner of the awards: Oskar Halecki Historical Book of the Year in the category "Best scientific book devoted to the history of Poland and Poles in the 20th century" in 2019; Prime Minister's Award for 2021 in the category "Highly rated scientific achievements, which are the basis for awarding the degree of PhD with habilitation [Polish: doktor habilitowany]" and five Feniks awards, awarded by the Association of Catholic Publishers.

EWELINA ŚLĄZAK

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej  
ORCID: 0000-0003-2281-2838

# BISKUP MICHAŁ KLEPACZ JAKO JEDEN Z NEGOCJATORÓW POROZUMIENIA MIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM KATOLICKIM Z 14 KWIETNIA 1950 ROKU

## STOSUNKI MIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM KATOLICKIM W LATACH 1945–1950

Zakończenie II wojny światowej oraz postanowienia konferencji jałtańskiej przypięczętowały uzależnienie Polski od Związku Sowieckiego. Prawie tysiącletni Kościół katolicki na ziemiach polskich po 1945 r. musiał się zmierzyć z ideologią marksistowsko-leninowską, której celem było stworzenie nowego modelu człowieka – *homo sovieticus*. Władza komunistyczna w powojennych realiach społeczno-politycznych nie przewidywała miejsca dla religii i Boga. Opierała się w swoich działaniach na ideologii materialistycznej, która wykluczała obecność jakiegokolwiek religii w życiu społecznym, toteż państwo „ludowe” dążyło do pełnego podporządkowania obywateli również w zakresie duchowym<sup>1</sup>.

Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej skupiło się początkowo na przejęciu władzy w kraju i ugruntowaniu swojej pozycji, tolerowano więc obecność religii w przestrzeni publicznej i unikano otwartej konfrontacji z Kościołem katolickim, a nawet podkreślano współpracę z nim i stwarzano pozory swobód wyznaniowych dla społeczeństwa. Współpraca z duchowieństwem oraz udział władz państwowych w uroczystościach kościelnych były jednak przeplatane atakami na hierarchów, Stolicę Apostolską oraz pierw-

<sup>1</sup> A. Wąsek, *Ochrona uczuć religijnych w prawie karnym* [w:] *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, P. Stanisł, Lublin 2003, s. 208.

szymi represjami antykościelnymi<sup>2</sup>. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej 12 września 1945 r. zerwał konkordat podpisany w 1925 r. ze Stolicą Apostolską<sup>3</sup>. Komuniści od przejęcia władzy w Polsce sukcesywnie ograniczali działalność Kościoła katolickiego, a przede wszystkim jego wpływ na społeczeństwo. Już w 1945 r. Ministerstwo Oświaty wydało okólnik uznający religię w szkole za przedmiot nadobowiązkowy, dwa lata później zmniejszono liczbę godzin katechezy w szkołach publicznych<sup>4</sup>. Dążono również do stopniowej likwidacji szkolnictwa katolickiego. Laicyzacja szkół miała przyspieszyć indoktrynację dzieci i młodzieży oraz zagwarantować wychowanie w duchu materializmu marksistowsko-leninowskiego.

Lata 1945–1947 cechował dosyć ambiwalentny stosunek przedstawicieli władzy do Kościoła katolickiego. Kres temu położyło sfałszowanie referendum ludowego (30 czerwca 1946 r.), przeprowadzenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego (19 stycznia 1947 r.) i rozprawienie się z opozycją. Polityka wyznaniowa względem Kościoła katolickiego zaczęła się zaostrzać, czego zapowiedzią był referat pt. *Ofensywa kleru a nasze zadania*, wygłoszony przez dyrektora Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Julię Brystygier (podczas narady w dniach 13–15 października 1947 r., poświęconej ograniczaniu wpływów Kościoła), w którym poleciła: „przystąpić do wszechstronnego i systematycznego rozpracowywania instytucji Kościoła w terenie. Główne obiekty: kuria biskupia, dekanaty, rada dekanacka i instytucje najściślej oparte o diecezje («Caritas»). [...] z całą stanowczością i bezwzględnością nie dopuścić do wdzierania się kleru i organizacji katolickich na grunt robotniczy. [...] Systematycznie rozpracowywać prefektów szkolnych, przede wszystkim za pomocą agentury młodzieżowej”<sup>5</sup>. Na represje zastosowane względem duchowieństwa wszystkich szczebli złożył się wachlarz metod i form, poczynawszy od wezwań na przesłuchania, przez zastraszanie, a na aresztowaniach skończywszy. Działania przedstawicieli władzy, funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa oraz członków partii obejmowały nawet podpalenia świątyń czy dewastacje miejsc kultu religijnego, ale także oskarżanie osób zakonnych o znęcanie się nad dziećmi i młodzieżą czy kolaborację z okupantem niemieckim podczas II wojny światowej<sup>6</sup>.

Episkopat Polski w obliczu zaostrzającej się polityki wyznaniowej Polski „ludowej” oraz narastającego konfliktu duchowieństwa z władzą próbował łagodzić sytuację. Pierwszą próbę nawiązania rozmów z przedstawicielami władz komunistycznych

<sup>2</sup> Prezydent Bolesław Bierut zgodnie z przedwojenną praktyką podtrzymywał podczas procesji Bożego Ciała celebransa niosącego monstrancję. Z kolei w Łodzi w ingresie bp. Michała Klepacza do katedry łódzkiej 19 IV 1947 r. wziął udział Mieczysław Moczar, szef Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (zob. R. Łatka, J. Marecki, *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017, s. 20; E. Ślęzak, „Łódź jest czerwona nie nienawiścią, ale miłością...” *Biskup Michał Klepacz, ordynariusz diecezji łódzkiej – zarys zagadnienia* [w:] „*Łódź Czerwona*” – prawda czy mit? *Studia i szkice*, red. T. Toborek, Łódź–Warszawa 2020, s. 83–84; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 85).

<sup>3</sup> Szerzej na temat relacji między władzą komunistyczną Polski „ludowej” a Stolicą Apostolską zob.: W. Kucharski, *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019.

<sup>4</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1945, nr 4, poz. 189, Okólnik ministra oświaty z 13 IX 1945 r.

<sup>5</sup> A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 14.

<sup>6</sup> J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 98.



biskupi polscy podjęli na przełomie września i października 1946 r. Zadanie to scedowano wówczas na bp. Zygmunta Choromańskiego, sekretarza Episkopatu Polski, oraz dr. Tadeusza Chromeckiego, naczelnika Wydziału Zachodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z zachowanych notatek Chromeckiego wynika, że dążeniem strony kościelnej było utworzenie komisji porozumiewawczej, mającej na celu doprowadzenie do normalizacji relacji państwo-kościelnych<sup>7</sup>. Przedmiotem rozmów podjętych 2 października 1946 r. między bp. Choromańskim a Władysławem Wolskim, wiceministrem administracji publicznej stała się jednak – wyłącznie – kwestia wyborów do Sejmu Ustawodawczego<sup>8</sup>. Choć wśród biskupów znajdowało się wielu zwolenników ustanowienia *modus vivendi* z nową władzą, do powołania komisji wówczas nie doszło. Brak zgody strony rządowej na stworzenie wspólnej platformy porozumienia nie powstrzymał hierarchów, którzy nie ustawiali w wysiłkach nawiązania dialogu. Od roku 1948 r. podejmowali oni kolejne próby rozmów, które jednak notorycznie były przez władze komunistyczne odrzucane. Towarzyszyło temu nasilenie się represji wobec Kościoła katolickiego, wprowadzenie dekretu o stowarzyszeniach, a także powołanie ruchu prorzządowych księży w postaci Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (1 września 1949 r.)<sup>9</sup>.

## UDZIAŁ BP. MICHAŁA KLEPACZA W OBRADACH KOMISJI MIESZANEJ

Po śmierci kard. Augusta Hłonda w październiku 1948 r. prymasem Polski został bp Stefan Wyszyński, który od początku kierowania episkopatem szukał porozumienia z władzami państwowymi. W połowie 1948 r. strona kościelna wyszła z inicjatywą powołania państwo-kościelnego organu, którego zadaniem byłoby wypracowanie kompromisu. Władze początkowo odrzuciły propozycję episkopatu, lecz w lipcu 1949 r. zgodziły się na utworzenie Komisji Mieszanej, w której mieli się znaleźć przedstawiciele państwa i Kościoła. Prawdopodobnej przyczyny zmiany decyzji komunistów można upatrywać w tym, że władze zamierzały potraktować powołaną komisję jako idealne pole do obserwowania reakcji drugiej strony na zaostrzającą się politykę wobec Kościoła, aby móc następnie wymuszać kolejne ustępstwa<sup>10</sup>. Od momentu powołania komisji to ona była odpowiedzialna za wszelkie sprawy dotyczące regulowania stosunków państwo-kościelnych. W zapiskach kard. Wyszyńskiego z 27 września 1953 r. czytamy: „Niemniej od pierwszych zaraz tygodni zacząłem oswajać księży biskupów z zarysem

<sup>7</sup> R. Gryz, *Episkopat Polski a koncepcja porozumienia z władzami państwowymi (1946–1950)*, „Almanach Historyczny” 2021, t. 23, z. 1, s. 325.

<sup>8</sup> Do kolejnych rozmów doszło 10, 14 i 15 października. Omawiano wówczas stosunki z Watykanem po zerwaniu konkordatu, sytuację stowarzyszeń katolickich w szkołach i na uczelniach wyższych, sprawę katechezy szkolnej, katolickich zakładów wychowawczych czy nowe prawo małżeńskie (M.G. Smoliński, *Biskup negocjator Zygmunt Choromański (1892–1968). Biografia niepolityczna?*, Warszawa 2014, s. 191).

<sup>9</sup> B. Bankowicz, *Ruch księży patriotów 1949–1955, czyli „koń trojański” w polskim Kościele katolickim* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 5–24.

<sup>10</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 44–45.

swego programu. Pragnąłem doprowadzić za wszelką cenę do stworzenia stałego ciała porozumiewawczego między Episkopatem a rządem, które później powstało w postaci Komisji Mieszanej. Odtąd Komisja Mieszana jest zjawiskiem stałym w mej pracy. Odbywa ona dość częste zebrania. Przed każdym zebraniem członkowie biskupi odbywają naradę u mnie; na Komisji występują ze sprawami wspólnie uzgodnionymi. Po zebraniu Komisji Mieszanej odbywa się konferencja sprawozdawcza, z której sporządzałem »pod dyktando« protokół. Powstała w ten sposób ogromna teka zapisanych protokołów, jako obfity materiał dla historyka»<sup>11</sup>.

Strona kościelna 27 maja 1949 r. do komisji wyznaczyła: biskupa pomocniczego warszawskiego Zygmunta Choromańskiego, metropolitę poznańskiego abp. Walentego Dymka oraz ordynariusza płockiego bp. Tadeusza Zakrzewskiego. Ostatecznie abp Dymek zrzekł się udziału w pracach tego gremium, tłumacząc się zbyt dużą odległością – dosłowną i w przenośni – od spraw, które lepiej widać z perspektywy Warszawy, i na swoje miejsce zaproponował ordynariusza tarnowskiego bp. Jana Stepę bądź ordynariusza łódzkiego bp. Michała Klepacza<sup>12</sup>. W liście do prymasa Wyszyńskiego polecał bp. Klepacz „orientującego się w sprawach bieżących, polityki i dyplomacji”<sup>13</sup>. Dodatkowym atutem ordynariusza łódzkiego była przyjaźń z Maciejem Józefem Kononowiczem ze „Słowa Powszechnego”, bliskim współpracownikiem Bolesława Piaseckiego. Do rozmów ze stroną rządową episkopat wyznaczył hierarchów o zróżnicowanym nastawieniu do władz komunistycznych, gdyż bp Choromański uchodził za osobę o zdecydowanych konfrontacyjnych poglądach, bp Klepacz miał bardziej ugodowe podejście i przez prymasa był uważany za „konsekwentnego zwolennika” linii porozumienia, bp Zakrzewski z kolei był osobą znaną Stolicy Apostolskiej i swoją osobą legitymizował działalność komisji i decyzje, które w trakcie obrad były podejmowane<sup>14</sup>. Ordynariusz płocki otrzymał od prymasa Wyszyńskiego misję dyplomatyczną w Watykanie. Rząd reprezentowali minister Władysław Wolski, zastępca członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR Franciszek Mazur oraz wiceminister obrony narodowej Edward Ochab. Podjęcie rozmów z przedstawicielami władzy miało zatrzymać represje i zapobiec zaostrzaniu się polityki wyznaniowej, dawało także biskupom nadzieję na ustalenie rzeczywistego *modus vivendi* i na koegzystencję z komunistami w nowych realiach społeczno-politycznych<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> S. Wyszyński, *Pro Memoria*, t. 3: 1953–1956, oprac. I. Czarcińska, A. Galka, Warszawa 2018, s. 14.

<sup>12</sup> Michał Klepacz (1893–1967) – od listopada 1933 r. profesor filozofii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, od października 1939 r. dziekan tegoż wydziału. W latach 1942–1944 więzień niemieckich obozów pracy na Wileńszczyźnie (w miejscowościach Wyłkowyszki, Szaltupie, Prowieniszki oraz Pamiery). W latach 1944–1946 profesor WSD w Wilnie i Białymstoku. Mianowany 20 XII 1946 r. przez papieża Piusa XII ordynariuszem diecezji łódzkiej. Po wojnie członek Konferencji Episkopatu Polski, od lipca 1949 r. członek Komisji Głównej Episkopatu i Komisji Mieszanej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Po uwięzieniu prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego wskazany przez władze komunistyczne na przewodniczącego KEP (1953–1956). Szerzej zob.: E. Ślęzak, *Michał Klepacz* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 4, red. R. Łatka, Warszawa 2022, s. 100–110.

<sup>13</sup> Cyt. za: J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce 1945–1950*, Warszawa 1997, s. 224.

<sup>14</sup> Ksiądz Tadeusz Zakrzewski w latach 1928–1938 był rektorem Instytutu Polskiego w Rzymie. Szerzej na ten temat zob.: M.M. Grzybowski, *Tadeusz Paweł Zakrzewski. Biskup Płocki 1946–1961*, Płock 2011, s. 21–26.

<sup>15</sup> Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 58.

Do pierwszego posiedzenia Komisji Mieszanej doszło 5 sierpnia 1949 r. Do 24 lipca 1956 r. odbyło się łącznie około 29 spotkań, lecz nie miały one regularnego charakteru<sup>16</sup>. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy komisja obradowała raz w tygodniu. O eskalacji napięć we wzajemnych relacjach najlepiej świadczy to, że częstotliwość posiedzeń z biegiem czasu się zmniejszała, co było wynikiem oporu biskupów przed podpisaniem narzuconego tekstu rzekomo wspólnej deklaracji i skali represji stosowanych wobec Kościoła katolickiego. Zdaniem Jana Żaryna, w 1949 r. odbyło się dziesięć posiedzeń tego gremium: 5 i 12 sierpnia, 5, 14 i 23 września, 7 października, 4 i 15 listopada, 19 grudnia oraz jedno spotkanie między 23 września a 7 października<sup>17</sup>.

Głównym celem Komisji Mieszanej było wypracowanie porozumienia, które umożliwiłoby Kościołowi katolickiemu dalszą działalność, jednak analiza postawy władz komunistycznych i ich poczynań każe wątpić o szczerej chęci wypracowania kompromisu zadowalającego obie strony. Równoległe do rozmów z bp. Choromańskim wprowadzano nowe, coraz bardziej represyjne, dekryty. Biuro Polityczne KC PZPR, odpowiedzialne za politykę wyznaniową państwa, postawiło hierarchów przed trudnym wyborem: przyjęcie narzuconych warunków umowy albo nowe represje i coraz bardziej zawężające się pole działalności Kościoła<sup>18</sup>.

Głównym tematem pierwszego posiedzenia Komisji Mieszanej (5 sierpnia 1949 r.) była kwestia opodatkowania duchowieństwa. Episkopat Polski wyrażał gotowość płacenia podatku dochodowego tak jak pozostali obywatele, lecz kwestionował treść rozporządzenia ministra skarbu z 5 lipca 1949 r. o obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych przez duchownych<sup>19</sup>. Władze państwowe, mając świadomość zdecydowanego oporu duchowieństwa w tej sprawie, wykorzystały ją jako instrument nacisku na członków komisji reprezentujących stronę kościelną, który miał ich skłonić do podpisania się pod porozumieniem.

Podczas kolejnych obrad (12 sierpnia) biskupi przedstawili obszernie oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski broniące autonomii Kościoła, a także odnieśli się do kilku kwestii podjętych przez stronę rządową na pierwszym posiedzeniu. Na zakończenie sekretarz episkopatu bp Choromański określił najważniejsze sprawy do omówienia w komisji<sup>20</sup>.

Początkowo przedmiotem rozmów podejmowanych na posiedzeniach komisji były tematy bieżące, lecz z biegiem czasu obradujący skupili się na przygotowaniu wspólnej deklaracji rządu i episkopatu. Biskupi Choromański, Klepacz i Zakrzewski regularnie zdawali relacje ze spotkań, najpierw prymasowi Wyszyńskiemu i Komisji Głównej Episkopatu Polski, a następnie na zebraniach plenarnych Konferencji Episkopatu Polski, podczas których analizowano stan stosunków z państwem. Biskupi zebrani w Krakowie na posiedzeniu Komisji Głównej 26 października 1949 r. omówili projekt porozumienia

<sup>16</sup> W trakcie uwięzienia prymasa Wyszyńskiego obrady Komisji Mieszanej się nie odbywały.

<sup>17</sup> J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 249–250.

<sup>18</sup> M.G. Smoliński, *Biskup negocjator Zygmunt Choromański...*, s. 240.

<sup>19</sup> Dz.U. 1949, nr 40, poz. 292, Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 lipca 1949 r. o obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych przez duchownych.

<sup>20</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), 01283/829, Pismo sekretarza episkopatu Polski bp. Zygmunta Choromańskiego do prymasa Stefana Wyszyńskiego, 13 VIII 1949 r., k. 346; *ibidem*, Pismo sekretarza episkopatu Polski bp. Zygmunta Choromańskiego do administratora apostolskiego we Wrocławiu ks. inf. Karola Milika, 13 VIII 1949 r., b.p.

przedstawiony przez stronę rządową i uznali, że „deklaracja projektowana przez Rząd nie może być przyjęta”<sup>21</sup>. Należało się zatem zastanowić nad dalszym sposobem prowadzenia rozmów z przedstawicielami władz komunistycznych i podjąć temat na zaplanowanym na 15 listopada posiedzeniu Komisji Mieszanej. W międzyczasie strona rządowa przedstawiła kolejny projekt porozumienia, który Komisja Główna znowu zdecydowanie odrzuciła.

Zmieniali się uczestnicy dialogu, rozmowy z ministrem Wolskim rozpoczęte przez sekretarza episkopatu bp. Choromańskiego kontynuował bp Klepacz, który był uważany przez władze za najbardziej ugodowego spośród hierarchów Kościoła. Ordynariusz łódzki został oddelegowany przez prymasa Wyszyńskiego do pracy w Komisji Mieszanej, aby „głównie zajmował się zagadnieniem rozdziału Kościoła i Państwa”. Zdając relację z przebiegu rozmów z rządem podczas obrad plenarnych Konferencji Episkopatu Polski 23 listopada 1949 r. w Krakowie, bp Klepacz przestrzegał przed konsekwencjami idącymi za potencjalnym porozumieniem: „jedno jest jasne i zupełnie widoczne, że przedstawiciele Kościoła w tych rozmowach wykazali maksimum dobrej woli, żeby tarcia ograniczyć do minimum i dojść do jakiegoś porozumienia. Obecna sytuacja w ostatnich tygodniach radykalnie się zmieniła i pogorszyła. Trzeba zastanowić się nad konsekwencjami podpisania czy niepodpisania deklaracji”. Hierarcha dokonał ogólnej charakterystyki dotychczasowych rozmów i przedstawił możliwości na przyszłość, biskupi w podsumowaniu obrad konferencji plenarnej stwierdzili, że mimo trudności „pertraktacje były pozytywne i rozmowy dalej należy prowadzić”<sup>22</sup>.

Po kolejnym posiedzeniu Komisji Mieszanej, której obrady odbyły się 15 listopada 1949 r., nastął miesiąc przerwy we wzajemnych kontaktach. Biskupi skupili się na poprawianiu projektu przedstawionego przez stronę rządową. Przygotowany przez członków Komisji Główniej dokument, uwzględniający również osobiste uwagi kard. Sapięhy, został przedstawiony na spotkaniu Komisji Mieszanej 19 grudnia<sup>23</sup>. W trakcie obrad bp Klepacz starał się naświetlić punkt widzenia episkopatu i jednocześnie łagodzić nerwową atmosferę: „Komisja episkopatu nie miała łatwego zadania, ta nasza formuła jest bardzo kompromisowa. Kościół w Polsce nie chce wojny – i daje wyraz temu – chociaż wytworzyć atmosferę – atmosfera się ustawiła – stan uspokojenia umysłów”. Ordynariusz łódzki chciał dowiedzieć się, czy wersja deklaracji przedstawionej przez rząd 15 listopada jest ostateczna i nie może być już od niej żadnych odstępstw. Usłyszał wówczas od ministra Wolskiego, że nie: „nie była obowiązująca i dlatego żeśmy się zebrali”. Kompromis zaproponowany przez Kościół nie usatysfakcjonował strony rządowej, obrady utknęły w martwym punkcie. Skutkowało to pogarszającą się i coraz bardziej napiętą atmosferą podczas posiedzenia Komisji Mieszanej<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Cyt. za: M.G. Smoliński, *Biskup negocjator Zygmunt Choromański...*, s. 246.

<sup>22</sup> Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski (dalej ASEP), Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski odbytej 23 XI 1949 r. w Krakowie, b.d., b.p. (część dokumentów przekazanych autorce do wglądu przez ASEP nie ma sygnatur ani paginacji, ponadto dokumenty są niekompletne, a niektóre z nich są udostępniane tylko fragmentarycznie).

<sup>23</sup> AIPN, 01283/829, Propozycje episkopatu z 19 XII 1949 r., b.d., b.p.

<sup>24</sup> ASEP, Komisja Mieszana. Porozumienie, 0304/I, XII posiedzenie Komisji Mieszanej 19 XII 1949 r., b.d., k. 173–178.

O kryzysie w relacjach państwowo-kościelnych bp Choromański poinformował hierarchów Kościoła na posiedzeniu Komisji Głównej episkopatu 28–29 stycznia 1950 r. w Krakowie: „minister Wolski wbrew obietnicy i zobowiązaniu z dn[ia] 19 grudnia nie przesłał zaległych protokołów ani też się nie odezwał”. Przełamania impasu podjął się bp Klepacz, który odbył trzy rozmowy – 17, 20 i 23 stycznia 1950 r. – z ministrem Wolskim. Spotkania te – zainicjowane przez przedstawiciela rządowego za pośrednictwem Bolesława Piaseckiego – odbyły się na gruncie neutralnym i miały charakter prywatny, co pozwoliło bp. Klepaczowi lepiej poznać stanowisko rządu i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Na pierwszym spotkaniu minister Wolski zgłaszał liczne pretensje i tłumaczył posunięcia władz: „episkopat gra na zwłokę, a biegu życia nie można zatrzymać i dlatego ukazują się różne dekryty – gdyby deklaracja była podpisana, tego wszystkiego by nie było”. Biskup Klepacz usiłował przekonać ministra, że to raczej rząd zwleka, społeczeństwo zaś jest zdumione, że z jednej strony prowadzone są rozmowy, a z drugiej wyraźnie nasila się prześladowanie Kościoła. Mówił, że episkopat dąży do porozumienia „i okazał *maximum* dobrej woli, bowiem w międzyczasie powstrzymał się od wszelkich zbiorowych wystąpień, a nawet od powiadomienia wiernych o faktycznym stanie rzeczy. Episkopat żadnej gry nie prowadzi, natomiast widoczna jest gra rządu”. Rzeczowo przedstawione przez bp. Klepacza argumenty nie przekonały ministra, który obstawał przy swoim: „biskupi muszą zrozumieć obecną rzeczywistość, tymczasem episkopat wysuwa coraz ostrzejsze sformułowania – została z tekstu [porozumienia] usunięta Polska Ludowa, racja stanu Polski Ludowej”. Kończąc rozmowę, minister Wolski jasno dał do zrozumienia, że w przypadku braku porozumienia represje wobec Kościoła będą kontynuowane, natomiast „jeżeli umowa będzie podpisana, nie będzie wystąpień przeciw Kościołowi”. Dwa dni później bp Klepacz omówił przebieg tej rozmowy z prymasem Wyszyńskim oraz bp. Choromańskim.

Drugie spotkanie, które odbyło się 20 stycznia, przyniosło pewne ustępstwa ze strony rządowej: w postaci wstępu do deklaracji i zmian w punktach dotyczących spółdzielczości produkcyjnej i papieża. Z uwagi na dwutygodniowy wyjazd bp. Klepacza minister Wolski poprosił go o listowne powiadomienie o ustosunkowaniu się prymasa i bp. Choromańskiego do przedstawionej propozycji. Biskup jeszcze tego samego dnia wysłał do ministra list, w którym zawiadamiał, że hierarchowie Kościoła są otwarci na dalsze rozmowy, pisał, że są one celowe i możliwe, mając na myśli, że będą prowadzone przez podkomisję złożoną z posła Mazura i bp. Choromańskiego. Treść wiadomości nie zadowoliła ministra, który za pośrednictwem Bolesława Piaseckiego zażądał udzielenia konkretnej odpowiedzi.

Biskup Klepacz przybył 23 stycznia do Warszawy, gdzie wraz z prymasem Wyszyńskim i bp. Choromańskim przygotował projekt wstępu i wprowadził zmiany dwóch punktów porozumienia. Wieczorem tego samego dnia odbył trzecią rozmowę z ministrem Wolskim.

Rozmowę biskup zaczął od trudnego tematu ostatnich „wypadków (rewizja i aresztowanie w nocy trzech jezuitów, w tym prowincjała, oraz mianowanie przymusowych rządów w Caritasie), [które] właściwie przekreślają wszystkie możliwości porozumienia, i zażądał cofnięcia zarządzeń w sprawie Caritas[u]”. Wolski w odpowiedzi powtórzył,

że „gdyby była podpisana deklaracja, tego wszystkiego mogłoby nie być”, i zagroził, że „mogą być i inne rzeczy”. Zakomunikował również, że zarządzenia w sprawie przejęcia Caritasu rząd cofnąć nie może. Po zapoznaniu się z projektem tekstu przygotowanym przez stronę kościelną minister powiedział, że „to jest coś, nawet to duży krok naprzód”<sup>25</sup>.

Pomimo zapewnień ministra Wolskiego o chęci kontynuowania obrad Komisji Mieszanej impas we wzajemnych relacjach nadal się pogłębiał. Gdy strona rządowa uznała, że fala nowych represji wystarczająco już „zmiękczyła” episkopat, wyszła z inicjatywą wznowienia negocjacji. Konkretną propozycję złożyła szefowa Departamentu V MBP, płk Julia Brystygier, podczas spotkania z bp. Klepaczem 6 marca 1950 r.

Rozmowa odbywała się w Wilanowie, na neutralnym gruncie, i trwała cztery godziny. Na wstępie spotkania pułkownik zaznaczyła, że sytuacja jest patowa i należy znaleźć wyjście, ponownie nawiązać rozmowy, które winny doprowadzić do porozumienia. Podjęła również kwestie spółdzielczości produkcyjnej na wsi i uznania przez episkopat racji stanu Polski „ludowej”. Szefowa Departamentu V MBP oznajmiła bp. Klepaczowi, że doskonale zdaje sprawę z tego, jaki stan się wytworzył: „ani bp Choromański nie może pierwszy zwrócić się do ministra Wolskiego, ani minister Wolski nie będzie mógł pierwszy zwrócić się do bp. Choromańskiego”. Zaproponowała więc ordynariuszowi łódzkiemu rozwiązanie: bp Choromański zadzwoni do ministra Wolskiego pod pretekstem omówienia projektu upaństwowienia majątków kościelnych, a minister Wolski zaleci wówczas dalsze rozmowy w zmniejszonym składzie Komisji Mieszanej<sup>26</sup>. Ordynariusz łódzki zwrócił uwagę na napiętą atmosferę między obiema stronami, która w sposób zasadniczy utrudnia zawarcie porozumienia. Julia Brystygier poinformowała bp. Klepacza, że możliwe są jeszcze pewnego „rodzaju poprawki w projekcie ustawy o upaństwowieniu majątków kościelnych, jakieś rozporządzenia wykonawcze w ustawie wojskowej i jakieś wyjście w sprawie »Caritas«, które dałoby pewną satysfakcję Episkopatowi”. Rozmowa ordynariusza łódzkiego z szefową Departamentu V MBP przyczyniła się do zmiany trudnej sytuacji, skutkowało ponownym nawiązaniem kontaktów między stronami i wybrnięciem z impasu<sup>27</sup>.

Analiza postaw wszystkich trzech biskupów oddelegowanych do Komisji Mieszanej pozwala sądzić, że ich wybór był przez kard. Stefana Wyszyńskiego dokładnie przemyślany, że właśnie takie role prymas im powierzył: bp Choromański miał być twardym negocjatorem, bp Klepacz zaś – elastycznym, podejmującym dialog ze stroną przeciwną i łagodzącym konflikty.

Podobnie jak pod koniec 1949 r. na posiedzeniu Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, podczas posiedzenia Komisji Głównej episkopatu Polski 28–29 stycznia 1950 r. bp Klepacz zdał relację z rozmów z ministrem Wolskim. Poinformował biskupów o tym, że obie strony wzajemnie się oskarżają o przeciąganie negocjacji. Podkreślił, że takie wydarzenia, jak przejęcie Caritasu, rewizje i aresztowania, wskazują raczej na chęć zerwania

<sup>25</sup> ASEP, Protokół posiedzenia Konferencji Głównej odbytego w Krakowie 28 i 29 I 1950 r., b.d., k. 177–178.

<sup>26</sup> W skład zmniejszonej Komisji Mieszanej, zdaniem płk Brystygier, mieliby wejść ze strony rządu minister Wolski i poseł Mazur, a ze strony episkopatu bp Choromański i bp Klepacz.

<sup>27</sup> AIPN,01283/829, Pro memoria, b.d., b.p.; ASEP, Komisja Mieszana. Porozumienie, 0304/I, Pro memoria, b.d., k. 204.

rozmów przez władze. Z zapisków prymasa Wyszyńskiego z 27 września 1953 r. dowiadujemy się, że choć bp Klepacz uchodził za jednego z najbardziej konsekwentnych zwolenników porozumienia z władzami, to na kilka tygodni przed jego podpisaniem miał wątpliwości co do słuszności tego kroku, o czym mówił podczas posiedzenia episkopatu w Krakowie<sup>28</sup>.

Zgodnie z propozycją płk Brystygier, 8 marca 1950 r. bp Choromański dwukrotnie podejmował próbę połączenia się telefonicznego z ministrem Wolskim, lecz jego starania były bezskuteczne. Tego samego dnia po południu przedstawiciel rządu oddzwonił do sekretarza episkopatu i rozpoczął rozmowę od tematu trudności we wzajemnych relacjach. Biskup Choromański poruszył kwestię zabezpieczenia mienia kościelnego w związku z projektem ustawy o upaństwowieniu dóbr martwej ręki. W trakcie rozmowy minister – wbrew zapewnieniom Julii Brystygier – nie wyraził chęci spotkania się czy też kontynuowania rozmów komisyjnych, a na propozycję bp. Choromańskiego omówienia spornych spraw w gronie Komisji Mieszanej odpowiedział, że „rozmowy w szerszym gronie nie są w tej chwili potrzebne, a on chętnie służy rozmową”.

Następnego dnia w ministerstwie odbyło się spotkanie Wolskiego z bp. Choromańskim. Rozpoczęło się ono od uszczypliwych słów gospodarza: „Dawno nie rozmawialiśmy ze sobą”, na które sekretarz Episkopatu Polski odpowiedział, że przerwanie rozmów nie nastąpiło bynajmniej z winy biskupów. Nieco później, przywołując w pamięci szczegóły spotkania, bp Choromański zanotował: „rozmowę prowadziłem, jak gdybym nie wiedział o spotkaniu p. Brystygier z bp. Klepaczem i o tym nie wspominałem”. Biskup zapewnił rząd o niezmiennym stanowisku Episkopatu Polski, który – mimo trudności stawianych przez władze komunistyczne w postaci nowych dekretów, rozporządzeń i ograniczeń – dążył do zawarcia porozumienia. Zwrócił jednak uwagę, że w tak napiętej atmosferze rozmów nie można kontynuować, a tym bardziej ich finalizować. Podkreślił – podobnie zresztą jak bp Klepacz podczas spotkania z ministrem Wolskim i Brystygier – że wyłącznie od rządu zależy odprężenie we wzajemnych stosunkach, co można osiągnąć za pomocą odpowiednich rozporządzeń. Odpowiedź ministra nie pozostawiła złudzeń, na czym stronie rządowej zależało najbardziej i czego należało się spodziewać: „my jesteśmy realistami i zamierzenia nasze osiągają swoje cele, my nie porywamy się z motyką na słońce i osiągnęliśmy to, czegośmy chcieli. [...] rząd nie cofnie się przed dalszymi dekretami, których wymaga życie, jeżeli Episkopat będzie zwlekał”<sup>29</sup>. Na koniec rozmowy minister przypomniał, że przestrzegali już o tym bp. Klepacza.

Atmosfera wznowionych negocjacji nie odbiegała zasadniczo od tej, która panowała podczas obrad w 1949 r. Biskupi mieli świadomość, że władze komunistyczne nie poprzestaną na dotychczasowych represjach, lecz prawdopodobnie na wzór władz Czechosłowacji jeszcze bardziej zaostrzą politykę wyznaniową (łącznie z przejściem własności kościelnej, począwszy od budynków klasztornych czy kurialnych, z których usuną duchowieństwo), zdecydowali się więc kontynuować prace nad wspólną deklaracją. Podczas posiedzenia Komisji Mieszanej, które odbyło się 28 marca 1950 r., obie

<sup>28</sup> S. Wyszyński, *Pro Memoria...*, t. 3, s. 15–21.

<sup>29</sup> AIPN, 01283/829, *Pro memoria*, b.d., b.p.

strony wspólnie omawiały każdy punkt projektu porozumienia z 15 listopada 1949 r.<sup>30</sup> Ostateczny kształt deklaracji był również przedmiotem obrad Komisji Głównej Episkopatu Polski 3 kwietnia 1950 r., która musiała zdecydować, czy podpisywać porozumienie, czy je odrzucić, następnie zaś ustalenia te miały zostać zaaprobowane przez Konferencję Plenarną Episkopatu Polski: „Konferencja Plenarna musi ostatecznie zdecydować, czy można będzie przyjąć i podpisać wspólną deklarację porozumienia z Rządem. Cały Episkopat ponosi odpowiedzialność i dlatego muszą wszyscy zdecydować”<sup>31</sup>.

Rola, jaką odegrał bp Klepacz podczas negocjacji ze stroną rządową, była znacząca na każdym etapie ich trwania, zarówno w chwili wspomnianego tu impasu, który należało przełamać, aby rozmowy ruszyły z martwego punktu, jak i w czasie kolejnych obrad Komisji Mieszanej, gdy zapadały wiążące decyzje co do ostatecznego kształtu porozumienia i aneksów do niego. Na posiedzeniu komisji 4 kwietnia 1950 r. ordynariusz łódzki dobitnie podkreślał, że prawo państwowe różni się od prawa Bożego. Poruszył także wiele innych kwestii dotyczących codziennych realiów ludzi wierzących i Kościoła. Mówił np. o tym, że studenci KUL są pozbawieni możliwości podjęcia pracy na etacie państwowym. Starał się uświadomić przedstawicieli rządu, że napięte relacje między władzami a Kościołem są źle odbierane przez opinię publiczną. Próbował zapobiegać wprowadzaniu przez władze ewentualnych nowych represyjnych dekretów, tłumacząc, że spowodują one pogłębienie kryzysu i mogą uczynić niemożliwym osiągnięcie kompromisu: „Komisja nasza byłaby w sytuacji niemożliwej, gdyby w [...] międzyczasie wyszły nowe dekrety”<sup>32</sup>.

Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, obradująca 3 kwietnia 1950 r., zaakceptowała wypracowany tekst porozumienia, lecz bp Klepacz nie ustawał w wysiłkach na rzecz jak najkorzystniejszego dla strony kościelnej jego ostatecznego kształtu. Jeszcze w dniu podpisania porozumienia podnosił kwestie związane m.in. z funkcjonowaniem zakonów i seminariów duchownych czy przejętego przez władze Caritasu: „myśmy wychodzili z tego założenia – rząd zamierza stworzyć inną instytucję, to i firma [będzie] inna. Nazwa »Caritas« jest ze względów politycznych i społecznych dla rządu bardzo ważna i możemy [ją] scedować, jeżeli »Caritas« nie będzie miała nastawienia antykościelnego [...], to nie będzie trudności z księżmi”<sup>33</sup>. Podkreślał, że budynki, w których mieścił się Caritas, były kościelne.

Ostatecznie porozumienie zostało zawarte na posiedzeniu Komisji Mieszanej 14 kwietnia 1950 r., a wraz z nim podpisano także aneksy: „Protokół wspólnej komisji Rządu RP i Episkopatu w związku z zawartym porozumieniem”, „Aneks do porozumienia między Rządem RP i Episkopatem Polski” i „Aneks do protokołu wspólnej komisji Rządu RP i Episkopatu”<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> ASEP, Komisja Mieszana. Porozumienie, 0304/I, XIII posiedzenie Komisji Mieszanej 28 III 1950 r., b.d., k. 214–216.

<sup>31</sup> Cyt. za: M.G. Smoliński, *Biskup negocjator Zygmunt Choromański...*, s. 252.

<sup>32</sup> ASEP, Komisja Mieszana. Porozumienie, 0304/I, XIV posiedzenie Komisji Mieszanej 4 IV 1950 r., k. 241–247.

<sup>33</sup> *Ibidem*, XV posiedzenie Komisji Mieszanej 14 IV 1950 r., b.d., k. 270–275.

<sup>34</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Urząd do spraw Wyznań (dalej UdsW), 74/1A, Porozumienie między rządem RP a Episkopatem Polski, 14 IV 1950 r., k. 33–38; AIPN, 01283/829, Porozumienie między rządem RP a Episkopatem Polski, 14 IV 1950 r., k. 184–188.



Z zapisków kard. Wyszyńskiego opatrzonych datą 27 września 1953 r. dowiadujemy się, że brał on na siebie całkowitą odpowiedzialność za zawarcie porozumienia: „jeśli kiedyś Episkopat będzie oskarżany o Porozumienie, to prawda wymaga, by wiedziano, że sprawcą Porozumienia od strony Episkopatu jestem ja. [...] Trzeba za każdą możliwą cenę zatrzymać ten proces wykrwawiania się, by można było wrócić do normalnego życia, niezbędnego do rozwoju Narodu i Kościoła, do życia zwyczajnego, o które tak w Polsce ciągle trudno. [...] Porozumienie, podpisane 14 kwietnia 1950 roku, stało się odtąd argumentem w ręku Episkopatu w walce o prawo Kościoła. Był to argument jedyny, gdyż rząd nie liczył się już z konstytucją, zerwał konkordat, nie uznawał Kodeksu Prawa Kanonicznego”<sup>35</sup>. O tym, jak trudne były rozmowy, które je poprzedzały, świadczy wypowiedź bp. Klepacza do duchowieństwa łódzkiego wygłoszona 24 kwietnia 1950 r. podczas spotkania dekanalnego: „rozmowy trwały 10 miesięcy, 16 konferencji Komisji, 20 konferencji podkomisji, 10 zebrań całego Episkopatu, wiele zebrań Komisji Głównej Episkopatu”<sup>36</sup>.

Porozumienie zawarte między rządem a Kościołem katolickim składało się z dziewiętnastu punktów regulujących sprawy państwowo-kościelne. Władze komunistyczne gwarantowały w nim poszanowanie praw Kościoła, episkopat zaś – lojalność względem władz państwowych. Podpisanie porozumienia zaskoczyło kard. Sapięgę przebywającego w tym czasie z wizytą w Watykanie. Papież wyraził głębokie zaniepokojenie, że Kościół katolicki w Polsce poszedł na zbyt dalekie ustępstwa. Zawarta umowa była ważna dla strony rządowej z propagandowego punktu widzenia, dostarczała bowiem atutów pozwalających podważyć twierdzenia prasy zachodniej o represjonowaniu duchowieństwa polskiego, a jednocześnie dawała możliwość atakowania episkopatu za rzekome niedotrzymanie warunków porozumienia<sup>37</sup>. Dokument ten – zdaniem prymasa – był jedynym argumentem w ręku episkopatu w walce o prawa Kościoła, gdyż władze państwowe lekcewały konstytucję, zerwały konkordat i nie uznawały Kodeksu prawa kanonicznego. Prymas wyrażał nadzieję, że porozumienie zatrzyma represje i pozwoli rozwiązać wiele zaistniałych problemów. Podczas obrad Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski odbywających się 21–24 kwietnia 1950 r. w Gnieźnie kard. Wyszyński podkreślał, że stanowisko episkopatu zawsze było jasne: „Episkopat miał obowiązek i chciał ratować Kościół. Zawarte więc porozumienie miało być sprawdzianem – czy możliwe jest w naszej rzeczywistości dalsze normowanie stosunków”<sup>38</sup>.

Niespełna kilka miesięcy później pojawiły się pierwsze rozdzwigi w interpretacji zawartego porozumienia. W celu ich wyjaśnienia w ramach Komisji Mieszanej (i podkomisjach działających przy niej) prowadzono dalsze prace, a ordynariusz łódzki bp Klepacz był – oprócz bp. Choromańskiego – najaktywniejszym członkiem tego gremium. Po uwięzieniu prymasa Wyszyńskiego 25 września 1953 r. prace Komisji Mieszanej zostały zawieszono<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> S. Wyszyński, *Pro Memoria...*, t. 3, s. 15–21.

<sup>36</sup> AAN, Komitet Centralny Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (dalej KC PZPR), 237/V-168, Sprawozdanie Julii Brystygier dla Bolesława Bieruta, dotyczące przemówienia bp. Michała Klepacza do księży diecezjalnych, 24 IV 1950 r., k. 75–81.

<sup>37</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 57.

<sup>38</sup> Cyt. za: K. Gruczyński, *Biskup Michał Klepacz 1893–1967*, Łódź 1993, s. 267.

<sup>39</sup> Po uwolnieniu prymasa Wyszyńskiego 28 X 1956 r. Komisja Mieszana wznowiła prace pod zmienioną nazwą – jako Komisja Wspólna (R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019, s. 28–29).

Antoni Bida, ówczesny dyrektor Urzędu ds. Wyznań, w sierpniu 1952 r. zanotował wypowiedź Edwarda Ochaba, zarzucającą biskupom polskim łamanie porozumienia: „Zaprosiliśmy biskupów, by zwrócić uwagę na szereg zjawisk, które nie dają się pogodzić z duchem i treścią porozumienia”<sup>40</sup>. Ochab ostrzegwał: „nie będziemy tolerowali prób terroru wobec ludności świeckiej”. Była to aluzja na temat zachęcania dzieci i młodzieży do uczestnictwa w katechezie. Sekretarz episkopatu na zarzuty strony rządowej odpowiedział równie ostro, że winę za skłócenie społeczeństwa ponosi władza, nie Kościół. Biskup Klepacz próbował studzić emocje: „Episkopat poczuwa się do obowiązku realizacji porozumienia. I rząd docenia wagę porozumienia i pokoju [...] Cel jest wspólny. [...] Trwający pokój niepokoi Zachód. Obie strony powinny mieć umiar. Duchowieństwo otrzymało wskazania, by się trzymać litery ducha porozumienia”. Bida uznał jednak tę wypowiedź ordynariusza łódzkiego za „ogólne stwierdzenia i uogólnienia”<sup>41</sup>.

Stanowcze reakcje sekretarza episkopatu bardzo często przekładały się na atmosferę negocjacji i rozmowa przeradzała się w wymianę wzajemnych oskarżeń. Zadaniem postawionym przed bp. Klepaczem przez prymasa Wyszyńskiego było rozładowywanie emocji i szukanie wspólnej płaszczyzny do rozmów z przedstawicielami władzy. Doskonałym forum do tego były wznowione we wrześniu 1950 r. posiedzenia Komisji Mieszanej. Obrady, w pierwszych miesiącach rzeczowe, z biegiem czasu przekształciły się jednak w niekończący się ciąg oskarżeń o nieprzestrzeganie porozumienia przez episkopat<sup>42</sup>.

## REAKCJE DUCHOWIEŃSTWA ŁÓDZKIEGO NA UDZIAŁ BP. MICHAŁA KLEPACZA W KOMISJI MIESZANEJ I NA ZAWARTE POROZUMIENIE

Władze państwowe, prowadząc represyjną politykę wyznaniową, śledziły dość uważnie reakcje społeczeństwa. Głośnym echem w opinii publicznej, zwłaszcza wśród ludności wierzącej, odbiła się uchwała dotycząca oddzielenia Kościoła od państwa. W środowisku inteligenckim trafnie odczytano to jako „zaostrenie się kursu państwa w stosunku do Kościoła”. Wprowadzanie laickiej szkoły postrzegano jako zakładanie fundamentu pod wychowanie młodzieży na bezwyznaniowców, oderwanie ich od Kościoła i od Boga. Zdawano sobie doskonale sprawę, że rząd nie chwyta się ostrzejszych środków wyłącznie ze względu na to, że olbrzymia większość społeczeństwa jest przywiązana do Kościoła i zbyt radykalne kroki mogłyby wywołać oburzenie. Jan Kacprzyk, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi, słusznie zauważył, że wypowiedzi czynników oficjalnych na temat

<sup>40</sup> AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/13, Notatki Antoniego Bidy o spotkaniach i przeprowadzonych rozmowach z duchownymi, sierpień 1952 r., k. 127–150.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 138–139.

<sup>42</sup> W skład komisji ze strony Kościoła weszli biskupi Klepacz i Choromański, stronę państwową zaś reprezentowali dyrektor UdsW minister Jerzy Sztachelski oraz członek Biura Politycznego Jerzy Morawski, którego później zastąpił wicemarszałek sejmu Zenon Kliszko (J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 166–167).

stosunku państwa do Kościoła, choć dotąd „ogłędne”, były już „zwiastunami ostrego kursu państwa w stosunku do Kościoła”, i przewidywał, że w miarę „gruntowania się czynników skrajnie lewicowych w partii kurs ten będzie coraz ostrzejszy i doprowadzi do otwartej walki z Kościołem i ludźmi wierzącymi”. Podobnego zdania była też znaczna część duchowieństwa. Biskup Klepacz po powrocie z Rzymu w styczniu 1949 r. podczas konferencji dekanalnej w Kurii Biskupiej Łódzkiej przestrzegał księży przed zajmowaniem się sprawami politycznymi, ponieważ przez takie postępowanie daje władzom pretekst do stosowania sankcji w stosunku do księży<sup>43</sup>.

Rozmowy z ministrem Wolskim, początkowo prowadzone wyłącznie przez bp. Choromańskiego, opinia publiczna w Łodzi odbierała negatywnie, uważano je bowiem za zbyt jednostronne. Na przykład wśród pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego panowało przeświadczenie, że wypowiedzi ministra dotyczące stosunku państwa do Kościoła są tendencyjne i uwzględniają wyłącznie stanowisko strony rządowej. Mieszkańcy Łodzi zarzucali także władzom, że nie podały one do wiadomości publicznej oświadczenia bp. Choromańskiego, w którym były zawarte „zarzuty pod adresem czynników rządowych na postępowanie i likwidowanie nauki religii w szkołach, ograniczanie zwierzchności Kościoła przez wydawanie zarządzeń i ustaw [...], zamykanie szkół będących pod przewodnictwem sióstr lub prowadzonych przez zakony”<sup>44</sup>.

Nieprzychylnie przyjęto oświadczenie rządu z 14 marca 1949 r. w sprawie uregulowania stosunków z Kościołem katolickim. W raportach przesyłanych do KC PZPR pisano: „po kilku dniach zaczęto notować przeciwdziałania ze strony wrogiego elementu, przy czym stwierdzono, że w przeważającej części prowokatorami podburzeń były kobiety. W dniu 22 marca 1949 r. na fabryce konfekcyjnej »Cewka« podczas przemówienia prelegenta jedna z pracownic, Marczakowa, poczęła przerywać przemówienie swoim wywodem, a następnie grupując wokół siebie 20 innych kobiet, demonstracyjnie opuściła salę. W szeregu zakładach, w których w przeważającej ilości pracują kobiety, śpiewane były w ciągu dnia gromadnie pieśni kościelne »My chcemy Boga« i inne”. Wśród osób protestujących był również Jan Woźnicki, członek PZPR i pracownik Zarządu Miejskiego Łodzi, który za swoje wypowiedzi został wydalony z partii. Miejscowe władze partyjne odnotowywały też „akty wandalizmu”: zdzieranie afiszów zawierających oświadczenie rządu w Sulejowie oraz Łowiczu. Poza tym w nocy z 26 na 27 marca 1949 r. na autostradzie w Ksawerowie na odcinku 1500 m na słupach telegraficznych pojawiły się napisy o treści: „Cześć bohaterom, którzy giną na szubienicy w obronie Kościoła, precz z komuną, precz z Bierutem, precz ze Stalinem”<sup>45</sup>. Komitet Wojewódzki PZPR w Łodzi podjął więc decyzję o przeprowadzeniu zebrań i masówek, zarówno w miejskich zakładach pracy, jak i na wsiach.

Oświadczenie wywołało także reakcję duchowieństwa łódzkiego. Ojciec Tomasz Rostworowski, duszpasterz akademicki, stwierdził: „to jest fałsz i oszczerstwo. Tym sposobem chcą odpowiednio nastawić naród. Niemniej jednak jest to zagadnienie poważne,

<sup>43</sup> AIPN, 1572/337, Raport miesięczny za okres 1–31 I 1949 r., 2 II 1949 r., k. 15.

<sup>44</sup> *Ibidem*, Raport miesięczny za okres 1–31 III 1949 r., 3 IV 1949 r., k. 71.

<sup>45</sup> *Ibidem*, k. 71–73.

które zmusi hierarchię kościelną do powzięcia pewnych ustępstw na rzecz wysuniętych przez rząd postulatów<sup>46</sup>.

Tajny współpracownik ps. „Śnieg” informował swoich mocodawców, co na temat rozmów prowadzonych w Komisji Mieszanej, a przede wszystkim Dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach<sup>47</sup> sądzi bp Klepacz: „dążenia ich będą za wszelką cenę do stworzenia *modus vivendi* między Kościołem a rządem. Jeśli chodzi jednak o dekret dotyczący rejestracji związków religijnych, to jest on sprzeczny z konstytucją z 17 marca. W tym wypadku należałoby ten dekret zaskarżyć do Trybunału Konstytucyjnego, którego obecnie nie ma, albo zmienić konstytucję<sup>48</sup>”.

Na początku lutego 1950 r. ordynariusz łódzki przeprowadził odprawę z dziekanami, podczas której zapoznał zgromadzonych z listem protestacyjnym biskupów do prezydenta Bolesława Bieruta, a także wręczył księżom oświadczenie episkopatu z nakazem odczytania go 12 lutego 1950 r. Jednocześnie pouczył ich, jak powinni zachowywać się wobec ataków rządu na Caritas. W przemówieniu do dziekanów biskup podkreślał, że Kościół jest narażony na nieustające szykany ze strony władz państwowych, a oni sami zostali wciągnięci w wir walki z hierarchią kościelną. Zwrócił szczególną uwagę na tych księży, którzy „zaczynają brudzić we własnym gnieździe – pomagają wrogom Kościoła”. Wyjaśniał, że władze państwowe mogą „schlebiać” księżom diecezjalnym w celu odciążenia ich od biskupów, gdyż nie chodzi im tylko o Caritas, ale o rozbicie jedności duchowieństwa.

W trakcie kolejnego spotkania tego samego gremium zebrani usłyszeli, że w stosunku do 16 księży prokuratura już prowadziła dochodzenie w sprawie odczytania oświadczenia episkopatu, natomiast wobec 5 „najbardziej agresywnych” wszczęto śledztwo przygotowawcze poprzedzające wytoczenie procesu. Do odpowiedzialności administracyjnej pociągnięto 50 księży i wymierzono kary: 2 tygodnie aresztu bądź 25 tys. zł grzywny<sup>49</sup>. Na wieść o ukaraniu podległego mu duchowieństwa bp Klepacz docenił postawę tych księży, którzy pozostali wierni powołaniu: „Ci księża, którzy chętnie i po męsku spełnili swój obowiązek i czytali list Episkopatu o Caritasie, zasłużyli na uznanie i pochwałę. Zdawałem sobie sprawę, że będą reperkusje. Trzeba mieć odwagę kapłańską, by iść zgodnie z nakazami biskupa. Satysfakcją dla tych księży jest fakt, iż się nie sprzeniewierzyli ślubowi posłuszeństwa dla biskupa, że nie postawili zagadnienia w płaszczyźnie materialnej, że się nie obawiali, iż pójdą do więzienia, że ta sprawa otoczy ich aureolą i kary zostaną cofnięte”. Przestrzegł natomiast tych duchownych, którzy oświadczenia episkopatu nie odczytali: „Ci księża, którzy nie czytali, wyłamali się spod karności i wpadli w konflikt z sumieniem, władza diecezjalna odnosi się do nich krytycznie, to bywa ważna rzecz”. Szczególnie dużo czasu poświęcił na uświadamianie dziekanów, jak istotna jest

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. 78–79.

<sup>47</sup> Dz.U. 1949, nr 45, poz. 335, Dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach.

<sup>48</sup> AIPN, 1572/338, Raport miesięczny za okres 1–31 I 1950 r., 4 II 1950 r., k. 8.

<sup>49</sup> Restrykcje takie spotkały m.in. ks. Ryszarda Moskwę z parafii Ujazd i ks. Mariana Misiaka z Końskich, parafia Czarna, którzy ogłosili z ambony, że zostali ukarani, że kościoły, w których pełnili posługę, zostaną zamknięte, a wierni nie będą mogli przystępować do spowiedzi i uczestniczyć w nabożeństwach (zob. *ibidem*, Raport miesięczny za okres 1–28 II 1950 r., 4 III 1950 r., k. 25–28).

jedność duchowieństwa: „w Polsce można, w obecnych trudnych i niebezpiecznych czasach, uprawiać politykę, ale tylko jednolitą całego Episkopatu. [...] Nie wolno obecnie w polityce uprawiać partyzantki i nie może każdy iść własną drogą, wygodną tylko dla siebie, a musimy iść razem”. Słusznie sugerował, aby w pewnych sprawach brać przykład z komunistów: „tam, kto się odchyła, ponosi konsekwencje, [...] wiele nauczyć się można i od komunistów, że tylko karne szeregi prowadzą do zwycięstwa. [...] Obecnie wśród duchowieństwa i wiernych istnieje wiele sił odśrodkowych, wiele nieporozumienia dla spraw ogólniejszych, zdaje im się, że jeszcze dotychczas istnieją w innej rzeczywistości, że mogą sobie układać stosunki tak jak kiedyś, przed wojną”<sup>50</sup>.

Dzień po zawarciu porozumienia, 15 kwietnia 1950 r. o godz. 12:00 odbyło się w kurii nadzwyczajne zebranie wszystkich księży z Łodzi i najbliższej okolicy, na którym bp Klepacz poinformował o podpisaniu umowy między rządem a episkopatem. Wy tłumaczył, że sygnowano ją „na skutek nalegań ze strony delegatów rządowych, którzy starali się tę sprawę przyspieszyć” i że jest to „deklaracja, która nie wiadomo, co przyniesie, [...] nie wiadomo, czy długo będzie żyć”. Omawiając przebieg pertraktacji, wyjaśnił, że strona rządowa nieustannie straszyla stosowaniem dalszych represji, takich jak np. zmobilizowanie wszystkich księży i kleryków do wojska czy wywłaszczenie zakonów. Biskup Klepacz zwrócił uwagę, że „delegaci ze strony rządu starali się jak najwięcej wytargować, a dać w zamian jak najmniej bądź w ogóle nic”<sup>51</sup>.

Dziesięć dni po podpisaniu porozumienia, 24 kwietnia 1950 r., bp Klepacz zwołał do siedziby kurii dziekanów, aby wytłumaczyć im, dlaczego musiało ono zostać zawarte. Krok ten argumentował sytuacją, w jakiej znalazł się Kościół w Polsce po zerwaniu konkordatu. Podkreślał, że rokowania były prowadzone przez cały Episkopat, „bo zawsze w ważnych zagadnieniach wszyscy się zbierali, by znaleźć wyjście, i kilka razy była uchwała, że raczej niech wszyscy rozbiją rokowanie, jeżeli ma być taki punkt wprowadzony”. Porozumienie – zdaniem bp. Klepacza – załatwiało wyłącznie najbardziej doraźne sprawy bieżące. Korzystając z możliwości, biskup omówił formę i treść dokumentu, aby duchowieństwo łódzkie we właściwy sposób zrozumiało zapisy i mogło ich przestrzegać. W porozumieniu – w myśl zasady: „oddajcie, co jest cesarskie, cesarzowi” – zawarto zobowiązania Kościoła wobec rządu. Uczulając księży na niewłaściwe zachowania, bp Klepacz zwrócił uwagę na trudności, które napotykały biskupi podczas negocjacji: „cesje rządu były minimalne, ale i Episkopat chciał ustąpić tylko zgodnie z duchem Kościoła i kultury Polski, i to kosztowało najwięcej wysiłku. [...] Nastąpiły obopólne ustępstwa”. Biskup podkreślił, że rząd nie dał Kościołowi swobody, lecz wyłącznie jej względne poczucie. Jakby z wyprzedzeniem, przewidując to, co dość szybko nastąpiło, przestrzegał, że „w tekście jest wiele momentów, które mogą być błędnie interpretowane. [...] dopóki rząd będzie szanował swoje zobowiązania, to i Episkopat także”.

Deklaracja – mimo że nie najlepsza – zdaniem bp. Klepacza dawała minimum, a zarazem maksimum tego, co wówczas było możliwe do osiągnięcia. Strona rządowa – jak

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. 25–28.

<sup>51</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KŁ PZPR), 1130, Notatka Wydziału V WUBP w Łodzi, dotycząca przebiegu odprawy bp. Michała Klepacza z duchowieństwem łódzkim, 15 IV 1950 r., k. 148–150.

bp Klepacz dowiedział się od osób zbliżonych do władz – szacowała trwałość porozumienia na dwa lata, strona kościelna natomiast na rok, góra półtora. Biskup tłumaczył: „wykonanie zależeń będzie od postawy kleru, społeczeństwa i rządu. Gdy rząd będzie widział zwartość kleru, społeczeństwa i Episkopatu, to umowa będzie trwalsza. Od nas samych też dużo zależy. [...] Chociaż umowa ma braki, spodziewamy się, że nikt z księży nie będzie uprawiał na przyszłość polityki zaściankowej, widzącej tylko koniec własnego nosa, ale zrozumie dobro ogółu, by nikt nie mówił, że nie został w czasie poinformowany”<sup>52</sup>.

Opinia publiczna województwa łódzkiego przyjęła podpisanie porozumienia z wyraźną ulgą, a zarazem z rezerwą. Wiktor Osiński, pracownik Centrali Tekstylnej przy ul. Moniuszki 6 w Łodzi, uważał, że „mimo to [...] rozładowanie sytuacji między państwem a Kościołem nie nastąpi”, nie jest ono bowiem możliwe, „dopóki władze nie zwolnią z więzienia aresztowanych [...] księży”<sup>53</sup>. Społeczeństwo łódzkie doskonale zadawało sobie sprawę z powodów podpisania przez Kościół katolicki porozumienia w takim kształcie<sup>54</sup>. Spora część duchowieństwa – zdaniem komunistów – wyrażała zadowolenie z uregulowania relacji z państwem. O jej naiwności świadczy wypowiedź ks. Wertyńskiego, który uważał, że na skutek podpisania porozumienia „Caritas będzie z powrotem, jak był przed tym, a nawet Sodaliczja ma prawo bytu”<sup>55</sup>.

Kompromis okazał się nietrwały, już bowiem w kolejnych miesiącach po jego zawarciu ze strony przedstawicieli władz pojawiły się oskarżenia o nieprzestrzeżenie przez episkopat zapisów deklaracji. Ustalenia zawarte w dokumencie nie wpłynęły zasadniczo na zmianę polityki wyznaniowej oraz na nastawienie władz komunistycznych do działalności Kościoła katolickiego w omawianym okresie.

## PODSUMOWANIE

Porozumienie podpisane między państwem a Kościołem stanowiło próbę zatrzymania kolejnych represji i miało zapobiec zaostrzeniu się polityki wyznaniowej władz komunistycznych. Negocjacje podjęte przez przedstawicieli Episkopatu Polski były prowadzone w atmosferze nieufności, czego skutkiem w pewnym momencie stał się głęboki impas we wzajemnych relacjach. Ważną rolę odegrał wówczas ordynariusz łódzki bp Michał Klepacz, który w newralgicznym momencie, z polecenia prymasa, podjął się roli negocjatora i spotkał się z ministrem Władysławem Wolskim i płk Julią Brystygier. Przedstawiciele władzy wychodzili z założenia, że do pertraktacji z rządem nadaje się wyłącznie bp Klepacz, który

<sup>52</sup> AAN, KC PZPR, 237/V-168, Sprawozdanie Julii Brystygier dla Bolesława Bieruta, dotyczące przemówienia bp. Michała Klepacza do księży diecezjalnych, 24 IV 1950 r., k. 75–81.

<sup>53</sup> APŁ, KŁ PZPR, 1130, Biuletyn odnośnie do wypowiedzi i komentarzy na temat zawartej umowy między rządem a episkopatem, b.d., k. 143.

<sup>54</sup> Nastroje łódzian trafnie oddaje przytoczone przez funkcjonariuszy zdanie anonimowego mieszkańca (w dokumencie N.N.), które wypowiedział do współpasażerów w tramwaju: „[podpisanie umowy ureguluje stosunki między rządem a Kościołem, przekonany jestem, że Episkopat był moralnie zmuszony do podpisania, gdyż ostatnie wypadki w Caritas[ie] i nagonka na księży rzuciła na nich strach, [ci.] którzy widzą beznadziejność dalszej walki – podpisali porozumienie” (*ibidem*, k. 144).

<sup>55</sup> *Ibidem*, k. 145.

był – ich zdaniem – „jednym z najbardziej uzdolnionych biskupów i [...] prawą ręką [kard.] Wyszyńskiego”<sup>56</sup>. Biskupi Choromański i Klepacz, którzy od samego początku (od lipca 1949 r.) uczestniczyli w obradach Komisji Mieszanej, wykorzystali wszelkie swoje umiejętności dyplomatyczne w negocjacjach ze stroną rządową. Dwaj wybitni członkowie ówczesnego Episkopatu Polski – o odmiennych charakterach, wykształceniu, a przede wszystkim doświadczeniu życiowych, wynikającym z przeżyć II wojny światowej – w doskonały sposób nawzajem się uzupełniali, a wymienione różnice między oboma hierarchami stały się ich atutem w prowadzonych rozmowach. Odmienność stanowisk bp. Choromańskiego i bp. Klepacza sprawiała, że dyskusja była żywa i wymuszała szukanie kompromisowych rozwiązań bez narzucania własnego zdania drugiej stronie, tak aby ostateczne rozwiązanie było akceptowalne dla szerszego grona uczestników obrad Komisji Mieszanej. Biskup Klepacz w dialogu upatrywał możliwości wyjścia z trudnych sytuacji podczas dyskusji nad najważniejszym zagadnieniem, którym było funkcjonowanie Kościoła katolickiego w nowej komunistycznej rzeczywistości. W trakcie obrad komisji ordynariusz łódzki w sposób przemyślany, stanowczy i zdroworozsądkowy wyrażał swoje zdanie, przez co uchodził za najbardziej konsekwentnego zwolennika zawarcia porozumienia.

W charakterystyce ordynariusza łódzkiego Urząd ds. Wyznań odnotował, że bp Klepacz to jeden z nielicznych biskupów polskich nadających się do rozsądnych i rzeczowych pertraktacji, ponieważ jest „zrównoważony, opanowany, spokojny, kulturalny, względnie kompromisowy”. Przedstawiciele władzy posuwali się nieco dalej w swoich opiniach, ubolewając, że „gdyby nie osoba bp. Choromańskiego na stanowisku sekretarza episkopatu, bp Klepacz byłby jeszcze lepszym partnerem do rozmów”. Biskup kierował się zasadą, aby tak postępować, by nawet w ustroju komunistycznym móc sprawować posługę biskupią. To właśnie z niej wynikała jego postawa podczas obrad Komisji Głównej i Komisji Plenarnej Episkopatu Polski, w której zawsze starał się zajmować umiarkowane stanowisko i dążył do kompromisu, łagodząc niektóre propozycje biskupów. Biskup Klepacz, podobnie jak prymas Wyszyński, nie był zwolennikiem męczeństwa Kościoła katolickiego w Polsce „ludowej” i wykrwawiania się duchowieństwa<sup>57</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Akt Nowych

Akta Antoniego Bidy, 484/13;

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 237/V-168;

Urząd do spraw Wyznań, 125/216, 74/1A.

<sup>56</sup> AIPN, 1572/338, Raport sprawozdawczy za okres 1–28 II 1951 r., 14 III 1951 r., k. 98–99.

<sup>57</sup> AAN, UdsW, 125/216, Charakterystyka bp. Michała Klepacza, b.d., k. 12; AIPN, 01178/776, mf, Depesza szyfrowa wchodząca nr 153 z KW MO w Łodzi, 21 I 1967 r., k. 423–424.

### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

01178/776, mf; 01283/829; 1572/337; 1572/338.

### Archiwum Państwowe w Łodzi

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 1130.

### Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polsk

Komisja Mieszana. Porozumienie, 0304/I;

Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu (bez sygnatury).

### Źródła opublikowane

Wyszyński S., *Pro Memoria*, t. 3: 1953–1956, oprac. I. Czarczińska, A. Galka, Warszawa 2018.

### Dzienniki urzędowe

Dziennik Urzędowy 1949, nr 40, poz. 292, Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 lipca 1949 r. o obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych przez duchownych.

Dziennik Urzędowy 1949, nr 45, poz. 335, Dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1945, nr 4, poz. 189, Okólnik Ministra Oświaty z 13 IX 1945 r.

### OPRACOWANIA

Bankowicz B., *Ruch księży patriotów 1949–1955, czyli „koń trojański” w polskim Kościele katolickim* [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.

Gruczyński K., *Biskup Michał Klepacz 1893–1967*, Łódź 1993.

Gryz R., *Episkopat Polski a koncepcja porozumienia z władzami państwowymi (1946–1950)*, „Almanach Historyczny” 2021, t. 23, z. 1.

Grzybowski M.M., *Tadeusz Paweł Zakrzewski. Biskup Płocki 1946–1961*, Płock 2011.

Kucharski W., *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019.

Łatka R., *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.

Łatka R., Marecki J., *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017.

Smoliński M.G., *Biskup negocjator Zygmunt Choromański (1892–1968). Biografia niepolityczna?*, Warszawa 2014.

Ślęzak E., „*Łódź jest czerwona nie nienawiścią, ale miłością...*”. *Biskup Michał Klepacz, ordynariusz diecezji łódzkiej – zarys zagadnienia* [w:] „*Łódź Czerwona*” – *prawda czy mit? Studia i szkice*, red. T. Toborek, Łódź–Warszawa 2020.

Ślęzak E., *Michał Klepacz* [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, t. 4, red. R. Łatka, Warszawa 2022.



- Wąsek A., *Ochrona uczuć religijnych w prawie karnym* [w:] *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, P. Stanisławski, Lublin 2003.
- Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce 1945–1950*, Warszawa 1997.

## **Biskup Michał Klepacz jako jeden z negocjatorów porozumienia między państwem a Kościołem katolickim z 14 kwietnia 1950 roku**

Przedmiotem niniejszego opracowania jest ukazanie zaangażowania ordynariusza łódzkiego bp. Michała Klepacza w negocjacje między rządem a Kościołem katolickim. Rola, którą odegrał ordynariusz w trakcie prac Komisji Mieszanej, i jego wkład w ostateczny kształt zawartego porozumienia były znaczące. Ugodowe nastawienie hierarchy pozwoliło mu podjąć rozmowy z ministrem Wolskim i płk Brystygier, gdy na przełomie 1949 i 1950 r. obie strony negocjacji znalazły się w impasie. Owoce prowadzonych przez kilka miesięcy pertraktacji było porozumienie podpisane 14 kwietnia 1950 r.

### **SŁOWA KLUCZOWE**

Episkopat Polski, prymas Wyszyński, bp Klepacz, bp Choromański, porozumienie, władza komunistyczna, Polska „ludowa”

## **Bishop Michał Klepacz as One of the Negotiators of the Agreement Between the State and the Catholic Church of 14 April 1950**

The aim of this study is to show the involvement of the Ordinary of Łódź, Bishop Michał Klepacz, in negotiations between the government and the Catholic Church. The role played by the Ordinary during the work of the Mixed Committee and his contribution to the final shape of the concluded agreement were significant. The hierarch's conciliatory attitude allowed him to start talks with Minister Wolski and Colonel Brystygier when, at the turn of 1949 and 1950, both sides of the negotiations found themselves at an impasse. The result of several months of negotiations was an agreement signed on 14 April 1950.

### **KEYWORDS**

Polish Episcopate, Primate Wyszyński, Bishop Klepacz, Bishop Choromański, agreement, communist authorities, “people's” Poland

**EWELINA ŚLĘZAK** – historyk, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi, absolwentka Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, uczestniczka Centralnego Projektu Badawczego IPN „Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1944–1989”. Autorka publikacji naukowych i popularnonaukowych z zakresu historii powojennej Łodzi i województwa łódzkiego, m.in.: *Ksiądz infułat Apolinary Leśniewski (1891–1984). Biografia proboszcza parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Sieradzu* (Sieradz 2015) oraz współautorka monografii *Rok 1939 w Łodzi i województwie łódzkim. Losy ludności cywilnej*, red. A. Kuprianis, E. Ślężak (Łódź–Warszawa 2020).

**EWELINA ŚLĘZAK** – historian, PhD in humanities, employee of the Branch Office of Historical Research of the Institute of National Remembrance in Łódź, graduate of the Faculty of Philosophy and History of the University of Łódź, participant of the Central Research Project of the Institute of National Remembrance “Authorities towards Churches and religious associations 1944–1989”. Author of scientific and popular science publications on the post-war history of Łódź and the Łódź Voivodeship, including: *Ksiądz infułat Apolinary Leśniewski (1891–1984). Biografia proboszcza parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Sieradzu [Mitred prelate Apolinary Leśniewski (1891–1984). Biography of the parish priest of All Saints Church in Sieradz]* (Sieradz 2015) and co-author of the monograph *Rok 1939 w Łodzi i województwie łódzkim. Losy ludności cywilnej [1939 in Łódź and the Łódź Voivodeship. The fate of the civilian population]*, ed. A. Kuprianis, E. Ślężak (Łódź–Warsaw 2020).

# MATERIAŁY I DOKUMENTY

DOI 10.48261/pis234222

KS. JÓZEF WOŁCZAŃSKI

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ORCID: 0000-0001-6210-1411

## KSIĘDZA KAZIMIERZA ORKUSZA WSPOMNIENIA KRESOWE Z LAT 1939–1945

### WPROWADZENIE

Niesłabnącym powodzeniem cieszy się współcześnie memuarystyka, zwłaszcza traktująca o dziejach najnowszych Polski. Wprawdzie nie wszystkie publikacje stanowią *novum* lub istotne wypełnienie białych plam, ale dokumentów poświęconych wypartej ze względów politycznych historii Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej nigdy dosyć. Tu nawet okruczy wspomnień uzupełniają tzw. wielką historię, przynoszą informacje dotyczące codziennego życia ludzi czy wspólnot lokalnych. Taki charakter mają z pewnością wspomnienia wojenne ks. mgr. Kazimierza Orkusza, kapłana archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego.

Kazimierz Orkusz przyszedł na świat 22 lipca 1906 r. w Galicji Wschodniej – w Ostrowczyku (powiat trembowelski, województwo tarnopolskie), w rodzinie Józefa i Władysławy z d. Domańskiej. Miał troje rodzeństwa. Ojciec pracował jako robotnik leśny w majątku Artura Zaremby Cieleckiego w Porchowej k. Buczacza i w Hadyńkowcach k. Czortkowa, matka prowadziła gospodarstwo domowe. W roku 1908 rodzice przyszłego kapłana zostawili dzieci i udali się w poszukiwaniu lepszych warunków ekonomicznych do Bębnówki Wielkiej na Podole rosyjskie. Ojciec znalazł pracę w majątku polskiego ziemianina Jana Jodki-Narkiewicza. W 1914 r., jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, dzieci dołączyły do rodziców. Spokój nie trwał długo, niebawem wydarzenia wojenne zapędziły Orkuszów aż na obszary nadwożańskie Rosji. Uciekinierzy osiedli najpierw w pobliżu miasta Bałta w majątku Kazimierza Micińskiego, skąd po kilku miesiącach udali się do miasta powiatowego Łaiszew nad rzeką Kamą<sup>1</sup>.

Nowy rozdział w życiu młodego Kazimierza Orkusza rozpoczął się w roku 1918, kiedy cała rodzina wróciła z wojennej tułaczki do Ostrowczyka. Tu dokończył on edu-

<sup>1</sup> K. Orkusz, *Wspomnienia Podolaka*, cz. 1, „Głosy Podolan” 1997, nr 20, s. 28–30; *Wspomnienia ks. Orkusza*, <https://doliniany.usermd.net/2021/11/08/wspomnienia-ks-orkusza/> (dostęp 13 XI 2023 r.).

kację w szkole powszechnej, w latach 1919–1927 kontynuował naukę w gimnazjum w Trembowli. Świadectwo maturalne stało się dlań przepustką na studia. W 1927 r. został studentem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i jednocześnie alumnem seminarium duchownego. Po dwóch latach studiów – ze względu na problemy zdrowotne – był zmuszony skorzystać z urlopu, czasu jednak nie zmarnował i zaliczył jednoroczny kurs wojskowy w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 10 w Gródku Jagiellońskim. Po zwolnieniu z wojska kontynuował naukę i formację we Lwowie, uzyskał stopień magistra teologii, a 24 czerwca 1934 r. wraz z 22 kolegami został wyświęcony na kapłana<sup>2</sup>. Odtąd przez jedenaście lat pełnił funkcje duszpasterskie w kilku parafiach archidiecezji lwowskiej.

W latach 1934–1936 był katechetą w szkole mieszanej w miasteczku Jagielnica (powiat czortkowski, województwo tarnopolskie). Ze względu na brak wikariusza w parafii pełnił również obowiązki przypisane zwyczajowo współpracownikowi proboszcza, takie jak: celebrowanie nabożeństw, posługa sakramentalna, wizyty u chorych, troska o duszpasterstwo dzieci i młodzieży. Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, licząca wówczas 4002 wiernych, składała się z ośmiu wiosek, a poza kościołem parafialnym duchowni obsługiwali też dwie kaplice filialne: w Muchawce i Rosochaczu. Ponadto w Jagielnicy i okolicznych wioskach funkcjonowało dziewięć szkół powszechnych, w których religii nauczał głównie ks. Orkusz, wspomagany zapewne przez proboszcza ks. Józefa Myśliwego. Życie społeczno-organizacyjne parafii nie wykazywało większego dynamizmu, gdyż poza tradycyjnymi formami duszpasterstwa duchowni angażowali się w działalność zaledwie dwóch stowarzyszeń – Bractwa Najświętszego Sakramentu i Bractwa Różańcowego. Zresztą nawał pracy katechetycznej nie pozwalał ks. Orkuszowi na dodatkową aktywność<sup>3</sup>.

Po dwóch latach, 15 sierpnia 1936 r., władza duchowna przeniosła ks. Orkusza do parafii pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie w Sidorowie, na terenie tego samego dekanatu czortkowskiego w powiecie kopyczyńskim. Tym razem zmienił się status kapłana, został on bowiem administratorem miejscowej wspólnoty wiernych. Znowu czekała go intensywna praca na wielu frontach, parafia liczyła siedem wsi, 1902 osoby osiedlone w ośmiu miejscowościach, a nie było wikariusza. Ksiądz Orkusz – w ramach pomocy sąsiedzkiej – obsługiwał dodatkowo trzy inne wioski z parafii Łosiacz, dekanatu Borszczów. W parafii Sidorów działało siedem szkół powszechnych. W Suchodole i Szydłowcach znajdowały kaplice filialne, w Wasylkowcach dobiegała końca budowa kolejnej. Tętniło życie religijne, o czym świadczyła działalność agend Akcji Katolickiej oraz Bractwa Różańcowego. Do obowiązków duszpasterza należały ponadto sprawy organizacyjne i dozór nad inwestycjami (dokończenie kaplicy oraz budowa domu parafialnego), udział w życiu stowarzyszeń katolickich. Ksiądz Orkusz zastępował także kapelana wojskowego w miejscowych strażnicach Korpusu Ochrony Pogranicza<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1935*, Leopoli 1935, s. 101; K. Orkusz, *Wspomnienia Podolaka...*, cz. 1, s. 30–31.

<sup>3</sup> *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1935...*, s. 101; *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1936*, Leopoli 1936, s. 80; K. Orkusz, *Wspomnienia Podolaka...*, cz. 1, s. 31.

<sup>4</sup> *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1937*, Leopoli 1937, s. 52; K. Orkusz, *Wspomnienia Podolaka...*, cz. 1, s. 32–33; *idem*, *Wspomnienia Podolaka*, cz. 2, „Głosy Podolan” 1997, nr 21, s. 15–17.

Zapewne nieprzeciętne rezultaty pracy kapłana spowodowały jego przeniesienie 17 sierpnia 1938 r. na kolejną placówkę – do Krowinki (powiat trembowelski, województwo tarnopolskie). Tym razem parafia pw. bł. Władysława z Gielniowa nie obejmowała wiosek filialnych, liczba wiernych oscylowała w granicach 1100 osób. Duszpasterz ożywił strukturę Akcji Katolickiej, erygując drugą jej kolumnę – oprócz Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Żeńskiej zaczęło działać Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej. Ponadto w parafii istniały Bractwo Żywego Różańca oraz III Zakon Franciszkański, powołane do życia przez poprzedników ks. Orkusza<sup>5</sup>. Zasadniczą misją młodego duszpasterza miała być budowa nowego kościoła, ponieważ stojąca od roku 1907 świątynia nie odpowiadała potrzebom powiększającej się wspólnoty. Okazało się jednak, że parafianie nie byli zainteresowani planowaną inwestycją. Zniechęciło to duchownego do kontynuacji misji duszpasterskiej i doprowadziło do rezygnacji z pobytu w Krowince<sup>6</sup>.

Kolejną i zarazem ostatnią placówką ks. Orkusza w archidiecezji lwowskiej okazała się parafia Wołczuchy (powiat grodecki, województwo lwowskie). Przebywał w niej – jako administrator – od 1 marca 1939 do 18 maja 1945 r. Do parafii pw. św. Michała Archanioła należało 1494 wiernych z Wołczuch, Bratkowic i Henrykówki; w drugiej z wymienionych wsi była filialna kaplica. Na terenie parafii funkcjonowały liczne stowarzyszenia i bractwa religijne: Parafialna Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Bractwo Żywego Różańca, działały dwie szkoły powszechne<sup>7</sup>. Podstawowym zadaniem duchownego miała być budowa nowej świątyni. Trzy dni po wybuchu II wojny światowej Kuria Metropolitalna we Lwowie wyraziła zgodę na tę inwestycję, jednak eskalacja działań wojennych całkowicie sparaliżowała plany. Po zgromadzeniu niektórych materiałów budowlanych zaniechano jakichkolwiek prac, budowę odłożono do lepszych czasów, które nigdy już nie nadeszły<sup>8</sup>.

Po zakończeniu wojny nowa sytuacja społeczno-polityczna na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej zagarniętych przez Związek Sowiecki skłoniła zarówno ks. Orkusza, jak i jego parafian do ekspatriacji w nowe granice kraju<sup>9</sup>. Opuścił Wołczuchy „po dniu 16 maja 1945 r.”<sup>10</sup> i nigdy już tam nie wrócił. Klucze od kościoła oddał miejscowemu parochowi grekokatolickiemu Bazylemu Zahajewyczowi, plebanię zajął urząd gminny. Część paramentów liturgicznych, ksiąg metrykalnych i akt parafialnych ks. Orkusz przechowywał u siebie do roku 1969, po czym przesłał je do Kurii Arcybiskupiej w Lubaczowie<sup>11</sup>. Pozostałe elementy wyposażenia świątyni znajdowały się w depozycie

<sup>5</sup> *Schematismus archidieocesis Leopoliensis ritus latini 1939*, Leopoli 1939, s. 105.

<sup>6</sup> Zob. część 1 publikowanego niżej dokumentu; K. Orkusz, *Wspomnienia Podolaka...*, cz. 2, s. 17.

<sup>7</sup> *Schematismus archidieocesis Leopoliensis ritus latini 1939...*, s. 64.

<sup>8</sup> Zob. część 1 publikowanego niżej dokumentu; K. Orkusz, *Wspomnienia Podolaka...*, cz. 2, s. 17–20; Ś. Lenartowicz, *Kościół parafialny p.w. św. Michała Archanioła w Wołczuchach [w:] Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 8, red. J.K. Ostrowski, Kraków 2000, s. 258.

<sup>9</sup> G. Hryciuk, *Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków 1944–1946*, Kraków 2023.

<sup>10</sup> Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie, brak sygn.,teczka: Wołczuchy, Pismo ks. Kazimierza Orkusza do Kurii Arcybiskupiej w Lubaczowie, Koźle, 10 X 1947 r.

<sup>11</sup> *Ibidem; ibidem*, Pismo ks. Jana Nowickiego do ks. Kazimierza Orkusza, Lubaczów, 8 III 1968 r.; *ibidem*, Potwierdzenie ks. Wawrzyńca Mazura odbioru ksiąg metrykalnych parafii Wołczuchy, Lubaczów, 28 III 1969 r.; *ibidem*, Potwierdzenie ks. Wawrzyńca Mazura odbioru ksiąg metrykalnych parafii Wołczuchy, Lubaczów, 29 V

u parafian z Wołczuch osiadłych na Dolnym Śląsku i ziemi lubuskiej<sup>12</sup>. Dywany oraz kilka ornatów już wcześniej zostały zrabowane przez oddziały własowców w czasie odwrotu wojsk niemieckich w 1944 r.<sup>13</sup> Ksiądz Orkusz po wojnie nigdy już nie wrócił – choćby turystycznie – do Wołczuch. Utrzymywał jednak kontakty z parafianami osiedlonymi na tzw. Ziemach Odzyskanych. Po latach pisano o nim: „We wspomnieniach byłych mieszkańców Wołczuch ksiądz Orkusz zapisał się jako dobry gospodarz, osoba ciepła i życzliwa. Był żarliwym obrońcą wiary katolickiej”<sup>14</sup>.

Pierwszym miejscem postoju okazał się Śląsk Opolski. W Koźlu przez cztery lata (1945–1949) pełnił obowiązki katechety, nauczyciela języka łacińskiego, geografii, matematyki, powierzono mu nawet funkcję wicedyrektora w Państwowym Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnym. Organizował uczniowską grupę teatralną, która z powodzeniem wystawiła sztukę Lucjana Rydla *Jasełka*. Ponadto objął opieką duszpasterską harcerzy i wygłaszał odczyty o tematyce religijnej na kursach wieczorowych dla dorosłych organizowanych przez Kurię Administratury Apostolskiej Śląska Opolskiego. W ramach powszechnych kursów dokształcających dla urzędników i funkcjonariuszy państwowych, wojskowych oraz członków organów porządku publicznego wykładał geografii i logikę<sup>15</sup>.

Prawie czterdzieści kolejnych lat (1949–1987) przeżył jako duszpasterz w Gdańsku: wikariusz parafii pw. Chrystusa Króla i kapelan szpitalny (1949–1950)<sup>16</sup>, wikariusz parafii pw. św. Jadwigi oraz katecheta gimnazjalny (1950–1953), administrator parafii pw. św. Anny i Joachima (1953–1986), a następnie proboszcz tamże (1986–1987). Jego zasługi na polu duszpastersko-organizacyjnym tej wspólnoty parafialnej uczczono również materialnymi znakami pamięci. I tak uchwałą Rady Miasta Gdańska z 19 marca 2008 r. imieniem ks. Orkusza nazwano park przy kościele pw. św. Anny i Joachima, a 26 lipca 2014 r. dedykowano mu epitafium wewnątrz świątyni<sup>17</sup>. Po przejściu na emeryturę ks. Orkusz ostatnie dziewiętnaście lat życia spędził po części w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa w Gdańsku-Wrzeszczu, po części w ośrodku „Caritas” im. o. Pio w Gdyni. Piastował godność kanonika honorowego Kapituły Katedralnej w Gdańsku. Zmarł 22 października 2006 r. w wieku 100 lat. Został pochowany na cmentarzu w Gdańsku-Wrzeszczu<sup>18</sup>.

---

1969 r.; *ibidem*, Potwierdzenie ks. Wawrzyńca Mazura odbioru ksiąg metrykalnych parafii Wołczuchy, Lubaczów, 12 VI 1969 r.; *ibidem*, Pismo ks. Kazimierza Orkusza do lwowskiej Kurii Arcybiskupiej w Lubaczowie, Gdańsk-Letniewo, 26 VI 1969 r.; *ibidem*, Potwierdzenie ks. Wawrzyńca Mazura odbioru ksiąg metrykalnych parafii Wołczuchy, Lubaczów, 26 VIII 1969 r.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Inwentarz paramentów i szat liturgicznych oraz ksiąg parafialnych w depozycie u parafian z Wołczuch, Koźle, 29 VIII 1950 r.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Pismo ks. Kazimierza Orkusza do lwowskiej Kurii Arcybiskupiej w Lubaczowie, Gdańsk-Letniewo, 26 VI 1969 r.

<sup>14</sup> *Raj utracony – Wołczuchy*, zebrał i oprac. T. Szymaniak, „Echo Złotoryi” 2013, nr 11.

<sup>15</sup> K. Orkusz, *Krótką historia I Liceum*, „Cegła. Gazeta I Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza w Kędzierzynie-Koźlu” 2020, s. 1–3, 5, 7, 12–13. Wspomnienia ks. Orkusza o pierwszych latach Liceum w Koźlu zob. także *IV Zjazd – książka. Fragmenty wspomnień*, <https://saip1lo.org> › *iv-zjazd-ksiazka* (dostęp 1 XI 2023 r.).

<sup>16</sup> *Parafia pw. Chrystusa Króla w Gdańsku*, <http://www.chrystuskrol.diecezja.gda.pl> (dostęp 1 XI 2023 r.).

<sup>17</sup> *Kościół św. Anny i Joachima w Gdańsku*, <https://infogdansk.pl> › *kosciol-sw-anny-i-joachima*, dostęp 1 XI 2023 r.

<sup>18</sup> M. Leszczyński, *Księga diecezjalni expatrianci archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. Słownik biograficzny*, Warszawa 2023, s. 564–565 (błędne dane na temat budowy dwóch kościołów w Sidorowie i jednego w Krowince); *Najstarszy ksiądz w naszej archidiecezji. Pomorski kresowiak*, „Gość Gdański” 2006, nr 31, s. 1.

Ksiądz Kazimierz Orkusza pozostawił kilka opracowań o charakterze wspomnieniowo-historycznym. Na łamach gazetki „Wokół Serca”, wydawanej przez parafię pw. Najświętszego Serca Jezusa w Gdańsku-Wrzeszczu, w roku 2002 zamieszczano w odcinkach wspomnienia kapłana zatytułowane *Moja wojaczka (1929–1930)*<sup>19</sup> i *Wojenne losy*<sup>20</sup>. W 1997 r. na łamach „Głosów Podolan” ks. Orkusza opublikował wspomnienia z własnego życia od czasów dzieciństwa do końca II wojny światowej<sup>21</sup>. Rok później ukazała się relacja duchownego *Jak wysiedlano nas z Kresów i pierwsze spotkania z nową rzeczywistością*<sup>22</sup>. Następnie spod pióra księdza wyszła publikacja *O Opatrzności Bożej w moim życiu – jak pokonywać kryzysy*<sup>23</sup>. W roku 2004 ogłoszono drukiem kolejną retrospekcję autora pt. *Ekspatriacja*, poświęconą ostatniemu etapowi jego pobytu na Kresach Południowo-Wschodnich<sup>24</sup>. Wreszcie należy tu przywołać niepublikowane dotąd maszynopisy – pierwszy to „Moje wspomnienia z pracy kapłańskiej 1934–1987”<sup>25</sup>, drugi to tekst stanowiący przedmiot niniejszego opracowania.

Publikowany niżej dokument nie ma tytułu nadanego przez autora, nadsyłał on bowiem w latach 1995–1998 poszczególne jego części opatrzone numeracją rzymską na adres piszącego te słowa, pełniącego wówczas obowiązki dyrektora Archiwum, Biblioteki i Muzeum Metropolii Lwowskiej obrządku łacińskiego w Krakowie. Zostały one włączone w zbiory Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka przy Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Dokument nosi sygnaturę O21.

Autor podzielił relację na 16 części, które opatrzył tytułami. Zasadniczo traktują one o latach II wojny światowej, choć częste są dygresje dotyczące okresu międzywojennego. Prezentują one życie codzienne kapłana, pełne grozy pod okupacją sowiecką, niemiecką i w dobie terroru ukraińskich nacjonalistów, choć nie brakuje też zabawnych akcentów rozjaśniających ponury czas okupacji. Na uwagę zasługują opowieści o pozytywnych postawach okupantów względem duchownego, znajdziemy jednak też opisy diametralnie odmiennych zachowań ukraińskich kapłanów względem ludności polskiej. Wszystkie fragmenty mają wspólny mianownik: ukazują działanie Bożej Opatrzności w historii pojedynczych ludzi, w tym przypadku – autora wspomnień. Wydaje się, iż niniejsza publikacja wniesie nowe istotne elementy do wiedzy na temat okupacji Kresów Południowo-Wschodnich, tym cenniejsze, że zostały one przedstawione przez krytycznego i odważnego obserwatora życia codziennego Polaków.

W edycji tekstu zachowano styl oryginału, uwspółcześiono ortografię i poprawiono interpunkcję. Ingerencje w tekst zostały zaznaczone nawiasem kwadratowym (nawiasy okrągłe pochodzą od autora wspomnień) lub opatrzone przypisem tekstowym.

<sup>19</sup> K. Orkusza, *Moja wojaczka (1929–1930)*, cz. 1–4, „Wokół Serca” 2002, R. 10, nr. 94–97.

<sup>20</sup> *Idem*, *Wojenne losy*, „Wokół Serca” 2002, R. 10, nr. 91–92.

<sup>21</sup> *Idem*, *Wspomnienia Podolaka*, cz. 1–4, „Głosy Podolan” 1997, nr. 20–23.

<sup>22</sup> *Idem*, *Jak wysiedlano nas z Kresów i pierwsze spotkania z rzeczywistością*, „Głosy Podolan” 1998, nr. 27, s. 18–23, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/4335/edition/7713?language=pl> (dostęp 1 XI 2023 r.).

<sup>23</sup> *Idem*, *O Opatrzności Bożej w moim życiu. Jak pokonywać kryzysy*, Gdańsk 2021.

<sup>24</sup> *Idem*, *Ekspatriacja*, „Głosy Podolan” 2004, nr 6, s. 88–91.

<sup>25</sup> Archiwum Kurii Diecezjalnej w Opolu, APZK t. O, K. Orkusza, „Moje wspomnienia z pracy kapłańskiej 1934–1987”, [Gdańsk 1988], mps.

[1995–1998], *Gdańsk – Kresowe wspomnienia z lat 1939–1945 ks. Kazimierza Orkusza*

## 1. Jak przeżyłem pierwszy dzień drugiej wojny światowej

We Wschodniej Małopolsce, wśród Ukraińców, podczas ustawicznych okupacji i wojen, przeżywalimy nieraz bardzo niebezpieczne, nawet tragiczne sytuacje. Stale było się w strachu, myślało się, jakby uniknąć niebezpieczeństw, i dlatego trudno było, a nawet niemożliwie myśleć o innych, obserwować, co inni przeżywali, i dlatego muszę ograniczyć się do wspomnień o własnych przeżyciach. Było ich wiele, a zwykle łączyły się ze spełnianiem funkcji kapłańskich. Rozpocznę więc od początku drugiej wojny światowej.

Jak wspomniałem, przeżycia moje łączyły się z moimi kapłańskimi czynnościami. Otóż w dwa lata po święceniach<sup>1</sup> zostałem mianowany administratorem parafii w Sidorowie<sup>2</sup>, pow[iat] Kopyczyńce<sup>3</sup>. Udało mi się tam wybudować dwie kaplice dla wiosek parafialnych<sup>4</sup> i odrestaurować zabytkowy klasztor przy kościele<sup>5</sup>. Dlatego ówczesny dziekan ks. Tenerowicz<sup>6</sup> przedstawił mnie w kurii jako „Wielkiego Budowniczego”. W związku z tym posłano mnie po dwóch latach budować kościoł w Krowince<sup>7</sup>, przedmieściu Trembowli<sup>8</sup>. Mieszkańcy Krowinki byli jednak zupełnie pochłonięci interesami handlowymi i zupełnie nie myśleli o budowie kościoła. Poprosiłem więc o przeniesienie i wyładowałem aż w Wołczuchach<sup>9</sup>, pow[iat] Gródek Jagielloński<sup>10</sup>, też tam budować kościół<sup>11</sup>. Stało się to w marcu 1939 roku.

<sup>1</sup> Kazimierz Orkusz otrzymał święcenia kapłańskie 24 VI 1934 r. we Lwowie z rąk abp. Bolesława Twardowskiego (zob. *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini* 1935, Leopoli 1935, s. 101).

<sup>2</sup> W Sidorowie ks. Orkusz pracował w latach 1936–1938. Sidorów – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Kopyczyńce, województwo tarnopolskie. Miejskowa parafia rzymskokatolicka pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie należała do dekanatu Czortków.

<sup>3</sup> Kopyczyńce – w okresie międzywojennym miasto powiatowe w województwie tarnopolskim.

<sup>4</sup> Źródła kościelne podają nieco inne fakty: w 1935 r. powstała kaplica we wsi Szydłowce, rok później ukończono budowę kaplicy w Wasylkowie (zob. *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini* 1936, Leopoli 1936, s. 81).

<sup>5</sup> Był to obiekt należący do 1784 r. do zakonu dominikanów.

<sup>6</sup> Stanisław Tenerowicz (1881–1971) – święcenia kapłańskie otrzymał w 1904 r. we Lwowie, w okresie 1904–1906 wikariusz parafii Nadwórna, 1906–1908 wikariusz parafii Skalał, 1908–1925 wikariusz ekspozyt parafii Kołodziejówka, 1925–1929 proboszcz tamże, 1929–1945 proboszcz parafii Kopyczyńce. W ramach ekspatriacji udał się na Śląsk Opolski: w latach 1946–1947 katecheta w Bytomiu, 1947–1970 administrator i proboszcz parafii Bojków, 1970–1971 emeryt (zob. J. Wolczański, *Eksterminacja narodu polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1945. Materiały źródłowe*, cz. 1, Kraków 2005, s. 201).

<sup>7</sup> Ksiądz Orkusz pełnił obowiązki administratora ekspozytury w Krowince w latach 1938–1939. Krowinka – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Trembowla w województwie tarnopolskim. Miejskowa ekspozytura została erygowana w 1922 r. Źródła kościelnej proveniencji podają różne daty powstania ekspozytury – rok 1922 i 1923. Kaplicę pw. bł. Władysława z Gielniowa poświęcono w 1907 r. (zob. *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini* 1926, Leopoli 1926, s. 160; *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini* 1936..., s. 185).

<sup>8</sup> Trembowla – w okresie międzywojennym miasto powiatowe w województwie tarnopolskim.

<sup>9</sup> Obowiązki administratora ekspozytury Wołczuchy pełnił ks. Orkusz w latach 1939–1945. Wołczuchy – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Gródek Jagielloński w województwie lwowskim.

<sup>10</sup> Gródek Jagielloński – w okresie międzywojennym miasto powiatowe w województwie lwowskim.

<sup>11</sup> W latach 1896–1897 w Wołczuchach należących do parafii Rodatycze powstała kaplica pw. św. Michała Archanioła, poświęcona w 1898 r., 22 VIII 1911 r. erygowano tam parafię. Z powodu złego stanu technicznego



W Wołczuchach zastałem zupełnie inną sytuację. Parafianie tutejsi pragnęli koniecznie mieć nowy kościół, więc chętnie garnęli się do pracy. Pomagały też władze państwowe, bo działało się to w okresie działania Komitetu Porozumiewawczego. Parę słów o tym Komitecie. W tych czasach w Polsce rządili ludzie mocno przejęci zasadami masonskimi i często przeszkadzali Kościołowi w pracy przez swoje organizacje, [takie] jak „Strzelec”<sup>12</sup> czy Związek Nauczycielstwa Polskiego<sup>13</sup>. W końcu ci ludzie przekonali się, że dla ratowania polskości na Kresach Wschodnich konieczna jest współpraca z Kościołem. W tym więc celu utworzono ten Komitet Porozumiewawczy. Więc gdy w Wołczuchach zorganizowaliśmy Komitet Budowy Kościoła, weszli do tego komitetu członkowie i Komitetu Porozumiewawczego, jak starosta grodecki, inspektor szkolny, kilku wojskowych. Dzięki tej współpracy w przeciągu kilku miesięcy zdołaliśmy zwieźć kamień na fundamenty kościelne, ugasić odpowiednią ilość wapna, [zgrupować] kilkanaście tysięcy cegieł, w banku mieliśmy 3500 zł, plany, zezwolenie na budowę, a także otrzymaliśmy kolejowe awizo o wysyłce żelaza potrzebnego do budowy. Żelaza tego już nie otrzymaliśmy, bo wstrzymał wysyłkę i całą sprawę budowy jeden fatalny dzień – był nim dzień 1 września 1939 roku. Zajęci sprawami budowy kościoła, dożyliśmy w tym roku okresu wakacyjnego.

W tym czasie dość głośno, nawet uporczywie, przepowiadano, że zanosi się na wojnę z Niemcami. Hitler bowiem domagał się „Korytarza Gdańskiego” a także miał pretensje do Śląska. Wprawdzie nasz naczelny wódz Rydz-Śmigły uspokajał społeczeństwo i zapewniał, że nie oddamy Niemcom ani „Korytarza”, ani Śląska, ani nawet „guzika od munduru”, ale jednak w kraju odczuwało się jakieś niespokojne nastroje. Niepokoje te spotęgowały się jeszcze z chwilą powołania do wojska rezerwistów. Także organista z mojej ówczesnej

---

świątyni podjęto decyzję o budowie nowego obiektu; 4 IX 1939 r. zgodę wyraziła Kuria Metropolitalna we Lwowie, ale z powodu działań wojennych do realizacji zamiarów nigdy nie doszło (zob. *Catalogus universi venerabilis cleri saecularis et regularis archidiececisi Leopoliensis rit[us] lat[ini] pro anno Domini 1912*, Leopoli 1912, s. 99; Ś. Lenartowicz, *Kościół parafialny p.w. św. Michała Archanioła w Wołczuchach...*, s. 257–259 [błędne dane na temat daty powstania parafii w Wołczuchach]).

<sup>12</sup> Właśc. Związek Strzelecki – organizacja paramilitarna utworzona we Lwowie i działająca w latach 1910–1914, kontynuująca działalność w okresie międzywojennym, prototyp Legionów Polskich. W Krakowie powołano do życia analogiczne do tego Towarzystwo „Strzelec”. Skład zarządu: prezes – Władysław Sikorski, członkowie: Medard Downarowicz, Hoser, Konopacki, Aleksander Litwinowicz, Kazimierz Sosnkowski, Ostrowski, Gustaw Daniłowski, Rysiewicz, Hipolit Śliwiński. W 1912 r. sformowała się Komenda Główna Związków Strzeleckich pod wodzą komendanta Józefa Piłsudskiego i szefa sztabu Kazimierza Sosnkowskiego. W 1913 r. w miejsce Komendy Głównej powstała Komisja Tymczasowa Skonferedowanych Stronnictw Niepodległościowych z komendantem Józefem Piłsudskim na czele. Po I wojnie światowej powołano do życia Związek Strzelecki związany z obozem Piłsudskiego, odwołujący się do organizacji z czasów galicyjskich. W jego szeregach znalazła się młodzież chłopska i robotnicza przed poborem do wojska. Związek koncentrował się na wychowaniu fizycznym, przysposobieniu wojskowym i oświacie (zob. A. Zakrzewska, *Związek Strzelecki w latach 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*, Kraków 2007).

<sup>13</sup> Związek Nauczycielstwa Polskiego – związek zawodowy pracowników oświaty i wychowania w Polsce. W 1905 r. powstał w zaborze rosyjskim Związek Nauczycieli Ludowych, tego samego roku w zaborze austriackim Polski Związek Nauczycielski, po czym w ramach fuzji wyłoniło się Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego. W II Rzeczypospolitej powołano do życia jeszcze kilka innych podobnych organizacji, a ich połączenie na zjeździe w 1930 r. w Krakowie dało początek funkcjonującemu do dziś Związkowi Nauczycielstwa Polskiego (zob. *Szkice z dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego*, Warszawa 1939).

parafii – Tomasz Gnacek<sup>14</sup>, pochodzący z Nockowej<sup>15</sup> koło Sędziszowa<sup>16</sup>, młody chłopak, który przed miesiącem zwolniony był z wojska po ukończeniu służby wojskowej, też został powołany. Byli jednak i tacy, którzy nie wierzyli w możliwość wojny. Twierdzili, że zawsze powoływano rezerwistów na ćwiczenia, więc nie ma czego bać się. W takiej niepewności doczekaliśmy się sierpnia. Pod koniec tego miesiąca zauważyłem, że kończy mi się wino mszalne. Roztropność nakazywała, by w tak niepewnych czasach jak najprędzej w to wino się zaopatrzyć. Wino mszalne można było dostać tylko we Lwowie, więc postanowiłem tam jechać. W tym czasie była u mnie moja siostra. Ponieważ i ona miała coś kupować we Lwowie, więc postanowiliśmy jechać razem. Wyjazd ten był 1 września 1939 r. Była pogoda piękna, spokojnie, więc wybraliśmy się motocyklem. Spokojnie minęliśmy Gródek Jag[ielloński] i przejeżdżaliśmy przez Lwowskie Przedmieście tego miasta. Były tam koszary, a w nich Szkoła Podchorążych. Opowiadałem [siostrze], że ukończyłem tę szkołę i nawet pokazywałem okna tej izby, gdzie mieszkałem jako dzielny wojownik. Zdziwiony tylko byłem tym, że główny trakt Przemysł–Lwów, zawsze zatłoczony różnymi pojazdami, tego dnia był zupełnie pusty i spokojny. Na przestrzeni Gródek–Lwów minął nas tylko jeden wojskowy samochód. Dojeżdżaliśmy do Bartatowa<sup>17</sup>, gdzie szosa obsadzona wielkimi drzewami tworzyła jakby zielony tunel, ukazał się nad nami mały samolot, zniżył się nad same drzewa i lotnik obserwował nas. Mówiłem wtedy, że gdyby była wojna i w tym samolocie leciał Niemiec, to pewnie strzelałby do nas. Tym razem jednak nikt do nas nie strzelał, samolot odleciał, a my spokojnie jechaliśmy dalej.

Zatrzymaliśmy się dopiero we Lwowie na początku ulicy Grodeckiej, przy kolejowym dworcu towarowym, gdzie stało dużo ludzi. Dowiedzieliśmy się, że żegnają oni rezerwistów, odjeżdżających do wojska. Obserwowaliśmy to pożegnanie może pół godziny i pojechaliśmy dalej. Następny nasz przystanek był przed kościołem św. Elżbiety. Umówiliśmy się, że po załatwieniu naszych spraw, przed powrotem do domu, w tym miejscu mamy się spotkać. Siostra pojechała tramwajem do śródmieścia, do „Biblioteki Religijnej”<sup>18</sup>, ja motocyklem pojechałem w dół ulicy Grodeckiej, przy której u wylotu ul[icy] Janowskiej stał kościół św. Anny, a przed nim sklep „Winarium”, w którym zaopatrywałem się w mszalne wino. Wszedłem do sklepu i poprosiłem o cztery butelki wina. I tu zaczęły się niespodzianki. W sklepie zastałem kilka pań. Zauważyłem, że były bardzo podniecone i o coś się spierają. Usłyszałem wreszcie, jak jedna mówiła podnieconym głosem: „Mówię

<sup>14</sup> Osoba niezidentyfikowana.

<sup>15</sup> Nockowa – wieś w ówczesnej Małopolsce Zachodniej, w województwo krakowskim.

<sup>16</sup> Właśc. Sędziszów Małopolski – miasto w ówczesnej Małopolsce Zachodniej, w województwie krakowskim.

<sup>17</sup> Bartatów – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Gródek Jagielloński, województwo lwowskie.

<sup>18</sup> Pierwotnie, w latach 1921–1923 Towarzystwo Wydawnicze „Biblioteka Religijna” we Lwowie, potem Towarzystwo Wydawnicze „Biblioteka Religijna” im. ks. abp. Józefa Bilczewskiego (1923–1925) – instytucja zajmująca się publikacją prac naukowych, popularnonaukowych i dewocyjnych oraz prowadząca sklep z paramentami liturgicznymi, akcydensami oraz materiałami kancelaryjnymi. Do grona założycieli i dyrektorów należeli ks. dr Teofil Długosz i ks. Ignacy Chwirut. W latach 1932–1939 ukazywał się kwartalnik informacyjny tejże instytucji „Biblioteka Religijna”, którego redaktorem odpowiedzialnym był Mikołaj Skiba. Ponadto firma posiadała własną poligrafię – Drukarnię Towarzystwa „Biblioteka Religijna” we Lwowie (zob. M. Leszczyński, *Środki masowego przekazu archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego w 20-leciu międzywojennym*, „Roczniki Teologiczne” 2014, t. 61, z. 4, s. 132; *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, red. i oprac. Z. Zieliński, Lublin 1981, s. 44).

wam, że wojna już się zaczęła”. Druga odpowiedziała: „Pani jest bardzo przewrażliwiona, wojny jeszcze nie ma, są tylko zapowiadane sztuczne naloty”. Druga pani [powtarzała] z uporem: „A ja twierdzę, że wojna się już toczy i Niemcy już nasz kraj bombardują!”. Wypowiedzi tych pań zaniepokoiły mnie, więc wyszedłem, by zobaczyć, czy na niebie są rzeczywiście nieprzyjacielskie samoloty. Spojrzałem w górę, niebo pokryte było cumulusami<sup>a</sup>, pomiędzy którymi ukazywały się samoloty i zobaczyłem, że są inne jak nasze. Poprosiłem, by mi prędzej zapakowano wino, i znów wyszedłem na ulicę.

Tym razem uwagę moją nie niebo zajęło, ale to, co zaczęło dziać się na ziemi. Oto u początków ulicy Grodeckiej, wysoko, nagle wytrysnął czarny pióropusz dymu i rozległ się przytłumiony grzmot. Takie pióropusze w większej ilości zaczęły pokazywać się ze [w]zmagającymi się grzmotami i szybko posuwać się wzdłuż ulicy Grodeckiej w moim kierunku. Przecież to bombardowanie i początek drugiej wojny światowej! Zobaczyłem, jak róg kilkupiętrowej kamienicy gdzieś w okolicy kościoła św. Elżbiety z wielkim hukiem wyleciał w powietrze! Na tym jeszcze nie skończyła się moja obserwacja. Widziałem, jak ulicą Grodecką w dół płynęła ogromna rzeka – rzeka ludzi. W ogromnym przerażeniu ludzie uciekali w dół ulicy. W największej panice pędziły konie, wozy, ludzie. I oto w sam środek tego tłumu walnęła bomba. Ekspłodowała w odległości 20 m ode mnie. W tym momencie skończyłem moją obserwację, nie czekałem na następną bombę. Szybko zamknęliśmy sklep i schroniliśmy się w piwnicy. Bomby natomiast padały bez przerwy. Słyszeliśmy eksplozje – jedne dalsze, inne bliższe, a od nich trzęsły się mury kamienicy, my też trzęśliśmy się ze strachu, czekając, kiedy na nas padnie bomba i nas wykończy. W tej piwnicy przesiedzieliśmy wiele godzin, bo od 11 gdzieś do 16. Gdy się trochę uspokoiło, natychmiast wyjechałem, bo przecież miałem spotkać się z siostrą. Dręczył mnie niepokój – gdzie ona jest i co się z nią dzieje?

Wyjechałem, ale niedaleko zajechałem. Tam, gdzie bomba wpadła w tłum uciekających, przejechać się nie dało. Na przestrzeni około 150 metrów, na całej szerokości ulicy, leżały stopy trupów. Leżały martwe konie, pogruchotane wozy i trupy. Tu leżała głowa ludzka, tam ręka, część nogi, tu wnętrzości poszarpane, dalej kałuża krwi. Chciałem ominąć to makabryczne pobojuwisko i przejechać przez chodniki, ale i tu przejazd był niemożliwy. Potężne eksplozje powyrywały okna parterowych mieszkań i chodniki też były zawałone przedmiotami z wystaw sklepowych, tarasując przejście. Gdy z wielkim trudem przeciągnąłem motocykl przez te przeszkody i znalazłem się przed kościołem św. Elżbiety, nie zastałem tam siostry. Pytałem stojących tam ludzi, czy nie było tu takiej a takiej osoby? Odpowiedzieli, że może była, ale w tym miejscu było dużo zabitych i raniomych, i tych sanitarki zabierały<sup>b</sup> i odwoziły<sup>c</sup> – raniomych do szpitali, więc tam należało by jej szukać, w szpitalach na ul. OO. Pijarów<sup>19</sup>, na przeciwległym końcu miasta, około 5 km – jak się tam teraz dostać? Cały czas Niemcy bombardują! Gdyśmy tak rozmawiali, usłyszeliśmy warkot nadlatujących samolotów. Prędko schroniliśmy się w głębokim

<sup>a</sup> W dokumencie: kumulusy.

<sup>b</sup> W dokumencie: zabierali.

<sup>c</sup> W dokumencie: odwozili.

<sup>19</sup> Rejon ten należał do dzielnicy Łyczaków, we wschodniej części Lwowa.

portalu kościoła. Czekaliśmy, co się stanie. Obok mnie stał młody chłopiec, był blady, prawie nieprzytomny. Stała też starsza pani i drżącą ze strachu ręką żegnała zbliżające się bombowce. Ja też drżałem ze strachu i myślałem, czy tu już nas wykończą? Bombowce leciały wysoko i powoli zbliżały się. Z zapartym tchem czekaliśmy. Samoloty już nad nami – czy posypią się bomby i wykończą nas? Powoli minęły nas – dopiero nad nami rozległy się potężne wybuchy. Odetchnęliśmy, a ja mimo strachu i niebezpiecznej sytuacji zaraz wyjechałem szukać siostry. Trudna to była jednak jazda. Co ujechałem kilkaset metrów, rozległy się syreny alarmowe, a policja spędzała ludzi do schronów.

Gdy wreszcie udało mi się dojechać do szpitala, zastałem tam wielki tłum ludzi, którzy też szukali swoich wśród ranionych. Sanitariuszki wychodziły ze szpitala i odczytywały ze spisu nazwiska tych, którzy tam się znaleźli. Poprosiłem sanitariuszkę, by sprawdziła, czy poszukiwana przeze mnie [osoba] znajduje się w szpitalu. Po chwili wróciła z wiadomością, że takiej na sali szpitalnej nie ma, ale może być w kostnicy. Jeżeli jest w kostnicy, to już nic jej nie mogę pomóc. Pomyślałem więc, że należy prędko wyjechać z miasta, bo noc się zbliża i bombardowania nie ustają.

Ale wyjazd z miasta też nie był łatwy. Ustawiczne schrony i piwnice. Pamiętam tylko, że gdy znalazłem się za miastem, było już ciemno i deszcz padał. Szosa ze Lwowa do Gródka Jagiellońskiego nie miała nawierzchni asfaltowej, więc było na niej podczas deszczu błoto. Będąc już z dala od miasta, dziękowałem Opatrzności Bożej, że pozwoliła mi cało wyjść z całodziennego bombardowania. Przed Gródkiem [Jagiellońskim] spotkałem maszerujący oddział wojska. Dowódca tego oddziału – widocznie był mocno wystraszony – chciał mnie aresztować za to, że jechałem na światłach, bo uważał, że pokazuję Niemcom cel. Po uspokojeniu tego nie bardzo odważnego wojaka wjechałem do Gródka [Jagiellońskiego] i tu otrzymałem dobrą wiadomość. Spotkany znajomy Żydek – Abyn<sup>20</sup> – powiadomił mnie, że siostra zdołała szczęśliwie wyjechać ze Lwowa jakimś autobusem i już znajduje się w domu. Uspokojony już, wróciłem do domu i tu znów dziękowałem Opatrzności Bożej, że nas tak szczęśliwie wyprowadziła z tego piekła, jakie w dniu 1 września 1939 roku lwowianie przeżywali. Dnia tego wielu lwowian zginęło, bomby niemieckie dokonały makabrycznej masakry wśród cywilnej, bezbronnej ludności, którą to masakrę osobiście oglądałem. Nas Opatrzność Boża od tego ochroniła, a przecież przez cały dzień, ten tragiczny dzień, błakaliśmy się po Lwowie. Jak mamy Opatrzności Bożej za tę łaskę dziękować?

Tak przeżyłem pierwszy dzień drugiej wojny światowej. Dzień ten rozpoczyna szereg przeżyć, nieraz bardzo niebezpiecznych, które przeżyłem tylko dzięki szczególnej opiece Opatrzności Bożej, co w każdym wspomnieniu pragnę podkreślić!

## 2. „Będzie twoja ostatnia godzina”

Po powrocie ze Lwowa 1 września 1939 roku czekaliśmy w strachu, co będzie dalej? Wiadomości były smutne: nasze wojska na wszystkich frontach były rozbijane przez przeważające pancerne siły niemieckie i cofały się. W tym czasie natomiast Ukraińcy

<sup>20</sup> Osoba niezidentyfikowana.

mieszkający na naszych terenach przeżywali wielką radość. W mojej parafii np. wynosili stoły na podwórza, urządzali wielkie uczyty, pili i śpiewali swoje pieśni, których treść była taka: „Kończy się panowanie Lachów, a nastąpią rządy nasze razem z Niemcami”.

W okolicy Wołczuch oddział naszego wojska został otoczony przez Niemców. Żołnierze jednak nie chcieli iść do niewoli, kryli się po domach, stodołach, gdzie się tylko dało. Na plebanii zebrała się grupa oficerów, radząc, co robić. Z tej trudnej sytuacji nie widzieli wyjścia. Z tego powodu jedni chcieli się poddać, drudzy nie chcieli nawet o tym myśleć. Siedzieli w pokoju, bardzo przygnębieni. Ja z domownikami siedziałem w kuchni. Była też obecna kierowniczką szkoły, starsza pani, bała się bowiem sama siedzieć w szkole. Czekaliśmy wszyscy w strachu, nie wiedząc, jak się skończy tak niebezpieczna sytuacja.

Nagle poderwały nas trzy strzały przed plebanią i równocześnie do kuchni wpadł patrol niemiecki. Dowódca patrolu przyłożył mi pistolet do piersi i wrzeszczał: „Pokazać, gdzie tu są ukryci polscy oficerowie!”. Przestraszona kierowniczką zaczęła przytakiwać: „Tak, tak, oni tu są!”. Choć byłem w strachu, bo śmierć mi groziła, to jednak opanowała mnie złość na kierowniczkę, że niepotrzebnie miesza się nie do swoich spraw. Na szczęście Niemiec nie rozumiał, co ona mówiła i dalej wrzeszczał: „Gdzie są oficerowie?”. W tej tak groźnej chwili jednak pomyślałem, że nie mogę tak się upodlić, by w strachu swoich wydać wrogom. Opanowałem się i powiedziałem Niemcowi, że oficerowie byli, ale wyszli i nie wiem, gdzie są. Niemiec posłał żołnierza, by [s]kontrolował wszystkie pokoje i stwierdził, czy są tam oficerowie. Do mnie zaś, trzymając stale przy mojej piersi pistolet, mówi: „Gdy żołnierz znajdzie w pokojach oficerów, wybije twoja ostatnia godzina” („Es wird deine letzte Stunde!”). Czekałem więc, czy ta moja ostatnia godzina prędko wybije. Trwało to krótko – mnie zaś wydawało się, że trwa wiekiem. Wrócił wreszcie żołnierz – nikogo nie znalazł. Patrol odszedł, przyszło wielkie odprężenie.

Ale co stało się z oficerami – przecież byli? Opatrzność Boża sprawiła, że na czas uciekli tylnymi drzwiami do ogrodu i ukryli się w komórce. Znaleźliśmy ich później, byli zagrzebani w sianie. Gdy uciszyło się i patrole odeszły, przebieraliśmy ich w cywilne ubrania dostarczone przez parafian i nocami starali się przekraść do swoich domów.

Był więc moment, kiedy życie moje wisiało na włosku, i to na bardzo cienkim włosku, bo Niemcy nie liczyli się z niczym. Opatrzność Boża nie dopuściła, by ten włoszek został przerwany.

### **3. Honorowe miejsce mojego nazwiska na liście przeznaczonych do wywozu na Sybir w roku 1941**

Po owym opisanym przeze mnie wylapywaniu polskich oficerów Niemcy już niedługo u nas byli. Podeszli tylko pod Lwów i przez pakt Mołotow–Ribbentrop, podzieliwszy się Polską z bolszewikami, odeszli za San. Do nas natomiast przyszli Sowieci, by – jak głośno zapowiadali – „wyzwolić nas”. Więc zaczęło się to „wyzwalanie” ze wszystkiego, co było nam drogą. Nastąpiła okupacja sowiecka, która wślawiła się jakimś zapamiętałym

wyniszczeniem wszystkiego, co polskie<sup>21</sup>. Od początku zaczęli mścić się na Polakach za uczestniczenie w wojnie w roku 1920. Aresztowano i wywożono na Sybir wojskowych, policjantów, urzędników. Odbyły się dwa wielkie wywozy ludności polskiej z Kresów Wschodnich na Sybir<sup>22</sup>.

W tej zaś szatańskiej akcji z największą gorliwością pomagali im Ukraińcy. Spodziewali się Niemców, a gdy nie przyszli, natychmiast połączyli się z Sowietami, byle tylko szkodzić Polakom. Największą zaś zbrodnią Ukraińców mieszkających na terenie parafii wołczuskiej była sprawa kolonii Henrykówka<sup>23</sup>. Na tutejszym terenie przed wojną przeprowadzono parcelację dwóch folwarków. W Wołczuchach parcelowano pola z majątków Karnickich, w Dobrzanach<sup>24</sup> pola hr. Jabłonowskiego. Na tych polach powstała kolonia Henrykówka. Pola kupowali mieszkańcy Wołczuch i Rodatycz<sup>25</sup>. Gdy bolszewicy zaczęli masowo wywozić Polaków na Sybir, Ukraińcy zaś kłamliwie i fałszywie podali bolszewickim władzom, że te pola w Henrykówce otrzymali ludzie od Piłsudskiego – jako nagrodę za udział ich w wojnie w roku 1920. Następstwem tego donosu było wywiezienie na Sybir całej kolonii Henrykówki. Wywieziono z tej wioski 210 osób. W roku 1945 powróciło z tej zsyłki tylko 30 osób.

Była jeszcze inna metoda likwidowania polskiej ludności, a stosowano ją w miastach. Opowiadano mi, jak było w Gródku Jagiellońskim. Wprosił się oficer sowiecki na kwatery. Zapewniał, że będzie przychodził tylko na noc, a rzeczy swoje umieści w kąciку, by nikomu nie zawadzały. Był bardzo spokojny, grzeczny. Po miesiącu zjechała jego żona. Też spała tylko w kąciку. Po kilku dniach, w nocy wywieziono właściciela mieszkania na Sybir, a mieszkanie ze wszystkim, co w nim było, zagarnął „cichy oficer sowiecki”. Tak się działo we wszystkich miastach zajętych przez Sowietów.

Na Kościół nałożono wielkie podatki, a były one potrójne. Podatek dochodowy księdza, taki sam za kościół, a trzeci to jakiś „kultzbir”<sup>26</sup>, w tej samej wysokości. Wszyscy parafianie musieli składać się, by proboszcz mógł z tego się wywiązać. W roku 1941 te podatki podwyższono o 100% i zanosilo się na to, że Kościół zlikwidują. W takim terroryzmie dożyliśmy do czerwca 1941 roku.

<sup>21</sup> Szerzej na temat procesów, o których pisze ks. Orkus, zob.: *Lwowskie pod okupacją sowiecką (1931–1941)*, red. T. Bereza, Rzeszów 2006; R. Wnuk, „*Za pierwszego Sowietą*”. *Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007, s. 13–34; A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998; *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941*, red. P. Chmielowiec, Rzeszów–Warszawa 2005; Д. Панто, В. Лукашун, *Советская оккупация польских территорий 1939–1941 гг.*, Гданьск 2018; W. Bonusiak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna ZSRR na okupowanych ziemiach polskich 1939–1941* („*Zachodnia Ukraina*” i „*Zachodnia Białoruś*”), Rzeszów 2006.

<sup>22</sup> W latach 1940–1941 odbyły się cztery deportacje polskich obywateli w głąb Związku Sowieckiego, pierwsza rozpoczęła się 9/10 II 1940 r., druga – 12/13 IV 1940 r., trzecia – 29 VI 1940 r., czwarta – 20 VI 1941 r. Oblicza się, że wywieziono wówczas ok. 330 tys. polskich obywateli, w tym ok. 200 tys. Polaków, przeszło 70 tys. Żydów i ok. 25 tys. Ukraińców (zob. W. Sienkiewicz, *Mały słownik historii Polski*, Warszawa 2000, s. 290).

<sup>23</sup> Henrykówka – w okresie międzywojennym osada w powiecie Gródek Jagielloński, województwo lwowskie.

<sup>24</sup> Dobrzan – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Gródek Jagielloński, województwo lwowskie.

<sup>25</sup> Rodatycze – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Gródek Jagielloński, województwo lwowskie.

<sup>26</sup> Ukr. *культзбір* – podatek od kultu.

W połowie czerwca ukazały się na naszej stacji kolejowej garnitury<sup>27</sup> pustych towarowych wagonów. Z poprzedniego doświadczenia wiedzieliśmy, że te wagony zapowiadają nowe wywozy na Sybir. Zwykle bolszewicy robili wywozy w zimie, ale w czerwcu? Różnie o tym mówiono, ale ludzie zaczęli się niepokoić. Przecież wywózki odbywały się stale zimową porą. NKWD wpadało zawsze późną nocą, gdy ludzie spali twardym snem, gwałtownie zrywali ich ze snu i na półprzytomnych pakowali do samochodów i odwozili do pustych, towarowych wagonów, a chodziło im o to, by ludzie nic nie zabrali ze sobą, żeby wszystko im zostało. Bolszewicy byli mistrzami w takich sadystycznych wyczynach. Robili więc to podczas ostrej zimy, dlatego wielu zabranych umierało z zimna lub z głodu. Wszyscyśmy wtedy byli ciekawi, dlaczego w tym roku przygotowują wywóz w czerwcu? Nie wiedzieliśmy bowiem, że w tym czerwcu spodziewali się wojny z Niemcami.

Była niedziela, 22 czerwca 1941 roku. Bardzo wczesnym rankiem obudził mnie gwałtowny warkot samolotów. Zerwałem się z łóżka i wyjrzałem<sup>d</sup> przez okno. Właśnie przelatywała eskadra samolotów – na skrzydłach wyraźnie widniały Hakenkreuze<sup>e</sup>. A więc wojna – tym razem między naszymi wrogami, [którzy] dotychczas byli sojusznikami. Chociaż bolszewicy spodziewali się jakiejś napaści ze strony Niemiec, to jednak dali się zupełnie zaskoczyć. Widziałem olbrzymią łunę koło Gródka Jag[iellońskiego]. To płonęły samoloty, zniszczone nagłym napadem. Płonęły inne lotniska bolszewickie, były bombardowane pociągi, dworce bolszewickie i co się Niemcom nawinęło, a bolszewicy w wielkim popłochu wiali, zostawiając wszystko, czego w popłochu zabrać lub zniszczyć nie byli w stanie.

Okazało się, że i w mojej parafii nie zdołali zabrać czy zniszczyć listy osób przeznaczonych na czerwcowy wywóz – znaleziono ją w kancelarii gminnej, znajdującej się blisko plebanii. Na tej liście umieszczeni byli wszyscy polscy bogatsi rolnicy – ani jeden Ukrainiec, a na pierwszym, honorowym miejscu figurowało moje nazwisko! Jak było na liście zaznaczone, wywóz miał nastąpić 24 czerwca, wojna zaś uprzedziła wywóz o dwa dni. Te dwa dni uratowały mnie od wywozu, a może też od śmierci z głodu czy wycieńczenia w jakimś sowieckim łagrze. W tym wszystkim widoczne jest zrzęczenie Opatrzności Bożej.

#### 4. Dwanaście godzin pod gradem pocisków artyleryjskich

Opis bombardowania Lwowa przez Niemców 1 września 1939 roku, które szczęśliwie przeżyłem, przypomniał mi inne, też szczęśliwie przeżyte, bombardowanie, tym razem nie lotnicze, lecz artyleryjskie. Działo się to w roku 1941, gdy Niemcy napadli na swoich sojuszników w najeździe na Polskę, na bolszewików. Pamiętam – była niedziela, 22 czerwca. Wczesnym rankiem zbudził mnie gwałtowny warkot samolotów. Przez okno zobaczyłem, że to bombowce niemieckie, bo miały swastyki na skrzydłach. Napad był niespodziewany i zupełnie zaskoczył bolszewików. Po chwili ukazała się wielka łuna – to

<sup>d</sup> W dokumencie: wejrzałem.

<sup>e</sup> W dokumencie błędnie: Hakekreuze (niem. *Hakenkreuz* – swastyka).

<sup>27</sup> Tu w znaczeniu: taborzy, zestawy.

pały się bolszewickie samoloty koło Gródka Jag[iellońskiego], zbombardowane przez Niemców. Po tym ataku lotniczym spokojnie było przez kilka dni. Po tych spokojnych dniach znów zbudziła nas gwałtowna pobudka – silna kanonada artyleryjska. Okazało się, że w czasie tych spokojnych dni Niemcy zdołali zniszczyć Sanu podejść i zająć naszą wioskę Wołczuchy.

Po wschodniej stronie Wołczuch były dość wysokie wzgórza, na których bolszewicy okopali się i tu, w naszej wiosce, zorganizowali na linii Przemyśl–Lwów pierwszy silny punkt oporu. Rozgorzała więc od wczesnego rana gwałtowna walka. Niemcy atakowali umocnione wzgórza – bolszewicy bronili się, my znaleźliśmy się w samym środku frontu. Gdy Niemcy opanowali całą naszą wioskę, kazali nam wyjść z domów i ukryć się poza wsią. Wyszliśmy więc, a ten „exodus” nasz był wyjątkowo niezwykły. Szliśmy w wielkim strachu, co parę kroków musieliśmy padać i kryć się, bo przelatywały nad nami i obok nas pociski, grożąc śmiercią w każdej chwili. Za ostatnim domem ukryliśmy się w jakichś rowach. Tam przeleżeliśmy cały dzień. Aby nam się nie nudziło, ustawicznie przygrywała nam muzyka bitewna. Czasem zaryczał grubym basem pocisk dużego kalibru – prędko wtórował mu pocisk o wyższym tonie, to znów całą masą grały mniejsze pociski, jęczały pociski karabinowe, to znów dawał się słyszeć szum całych serii broni maszynowej. Delektować się tą muzyką jednak nie mogliśmy, bo przewyższał w nas strach nad innymi uczuciami. Przecież w każdej chwili jakiś zbłąkany pocisk mógł rąbnąć w nasz rów i wykończyć nas na zawsze. Ale Opatrzność Boża czuwała nad nami. Pod tym gradem kul szczęśliwie doczekaliśmy wieczora. Wieczorem uciszyło się, bo bitwa została zakończona. Bolszewicy zostali pobici i resztki ich wycofały się. Mogliśmy więc opuścić nasze „schrony” i zorientować się w wyniku całodziennej bitwy. Wyniki były takie: po stronie niemieckiej – ilu poległo, nie wiemy, ale zdaje się, że wielka ilość, bo ich sanitarki przez cały czas bitwy podjeżdżały i wywoziły poległych i ranionych. Po stronie sowieckiej: tych policzono. Poległo ich ponad 500 osób. Za wsią w tzw. Dąbniku i na Mogile leżały stosy trupów. Byli to przeważnie Ukraińcy z naszych wschodnich terenów, wzięci do sowieckiego wojska. Na tym pobojowisku byłem i oglądałem to obfite żniwo śmierci. Pobojowisko przedstawiało makabryczny widok. Pełne przerażenia zastygłe oczy, wykrzywione twarze z piętnem śmierci, pokurczone członki w śmiertelnej agonii, kałuże krwi – długo nie mogłem tego oglądać.

Niemcy po pobiciu bolszewików i opanowaniu całej naszej wioski prędko zaczęli pędzić naszych ludzi do grzebania poległych. Przy tej okazji nasi akowcy zdołali ukryć sobie po zabitych bolszewikach mnóstwo broni i amunicji. Takie więc były wyniki bitwy dla stron walczących. A jakie były dla wioski Wołczuchy i dla jej mieszkańców? Starzy żołnierze, którzy uczestniczyli w wielu wojnach, opowiadali, że w wiosce lub mieście, które znalazły się w pierwszej linii frontu, ginęło zwykle sporo mieszkańców, a z osiedla pozostawały tylko popioły i zgliszcza. A jak było w Wołczuchach? Wszyscy wołczuszanie ze zdziwieniem stwierdzili, że podczas bitwy doznali jakiejś szczególnej opieki Bożej. Okazało się bowiem, że po 12-godzinnym bombardowaniu wioski przez różnego rodzaju pociski artyleryjskie: 1) ani jeden dom nie został trafiony, 2) ani jedna osoba nie została zabita, 3) ani jedna osoba nie była zraniona. Wołczuszanie z głębokim przekonaniem i silną wiarą oświadczyli, że tę szczególną opiekę Opatrzności Bożej wyjednała im



Najświętsza Maria Panna. Jako pewną i niezbitą podstawę tego przekonania przytaczali fakt, że opisana bitwa została stoczona w sobotę, więc w dniu poświęconym szczególniejszej czci Najświętszej Marii Panny. Wołczuszan bowiem byli wielkimi czcicielami Maryi. Każdego roku urządzali ku Jej czci pielgrzymkę do Kalwarii Paclawskiej<sup>28</sup>, uroczyście obchodzili wszystkie Jej święta, sumiennie przestrzegali wszystkie nabożeństwa maryjne.

Po szczęśliwym przeżyciu w sobotę owych bardzo niebezpiecznych momentów podczas owej bitwy w Wołczuchach i po stanowczych wypowiedziach moich parafian wołczuszan mocno ugruntowała się moja wiara w tak bardzo skuteczne orędownictwo Maryi. Dlatego w imieniu własnym i w imieniu moich parafian wołczuszan wyrażam niniejszym naszą wdzięczność i podziękowanie Maryi za wyjednanie nam szczególnej opieki Opatrzności Bożej w niebezpieczeństwach, w jakich znaleźliśmy się podczas bitwy w roku 1941.

## 5. Obława na lwowskim dworcu

Przytaczam drugi raz datę 22 czerwca 1941 roku, bo ta data spowodowała w życiu naszym wielkie zmiany i wielkie nieszczęścia. Te zmiany to zakończenie pierwszej okupacji bolszewickiej i rozpoczęcie okupacji niemieckiej. Gdy w roku 1939 przyszedli do nas bolszewicy, to głosili, że przynoszą nam wolność – no i uwolnili [nas] od tysięcy oficerów, których wymordowano w Katyniu i w innych łagrach, uwolnili od milionów rodaków, wymordowanych w więzieniach i zesłanych na powolną śmierć w tajgach Sybiru, wreszcie uwolnili nas od dobrobytu i spokojnego życia.

Niemcy, jeśli tych hasel nie głosili, to jednak zgodnie z tymi hasłami postępowali. Oni uwalniali nas już od wszystkiego. Hasłem ich były słowa: „Ordnung muss sein!” – musi być porządek. Porządek ich natomiast polegał na tym, że wszystko, co polskie, musi stać się niemieckie. W szczegółach tak to wyglądało: obowiązkowe zdawanie kontyngentów ze wszystkich płodów ziemi. Bydło i świnie musiały być kolczykowane i zarejestrowane w gminie, a bez zezwolenia władz niemieckich nie można było zabijać i mięsa sprzedawać. Za przekroczenie tego zakazu groził Oświęcim<sup>29</sup>. Polaków uważano za niewolników, więc jednych pędzono do prac na miejscu, innych na przymusowe prace pędzono do Niemiec, młodzież brano do Baudienstu<sup>30</sup>, gdzie pracować musiała przy budowie fortyfikacji, urządzano łapanki ludzi na ulicach, niektóre pociągi, tramwaje, restauracje, poczekalnie wyznaczano tylko dla Niemców, a nam dano za to Oświęcim i inne obozy zagłady. Kto się nie podporządkował tym zarządzeniom, odsyłany był do komory gazowej.

<sup>28</sup> Kalwaria Paclawska – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Dobromil, województwo lwowskie. Miejscość słynie z sanktuarium maryjnego (zob. szerzej: *Sanktuarium w Kalwarii Paclawskiej 1668–2018*, red. Z. Gogola, Wrocław 2018).

<sup>29</sup> Właśc. KL Auschwitz. W latach 1940–1945 śmierć poniosło tam ponad 1 300 000 osób różnych narodowości (zob. *Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. 1–5, red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim-Brzezinka 1995).

<sup>30</sup> Niem. *Baudienst* – służba budowlana.

W takich to czasach i w tak niebezpiecznych okolicznościach przyjeżdżał do mnie do Wołczuch koło Gródka Jagiellońskiego sekretarz arcybiskupa Twardowskiego<sup>31</sup>, ks. Marszałik<sup>32</sup>, i prosił, by jakoś zorganizować dostawę żywności, bo arcybiskup głoduje, gdyż we Lwowie jest zupełny brak żywności. Więc zabraliśmy się do organizowania tej żywności. Otóż zabicie prosiaka nie sprawiało trudności, ale trudna była dostawa mięsa do Lwowa i bardzo niebezpieczna. Wszędzie kręciło się mnóstwo niemieckich policjantów, żandarmów, żołnierzy i gdy zauważyli u kogoś torbę, walizkę, [a] nawet teczkę, zatrzymywali i bagaż rewidowali. Za mięso aresztowali. Wysłać z mięsem kogoś i narazić go na aresztowanie, a może i na śmierć – nie mogłem tego brać na swoje sumienie. Więc załadowałem mięso do dużej walizy i sam to mięso powiozłem. Do Lwowa nie było daleko – może godzina jazdy pociągiem. Cały czas podczas tej jazdy myślałem tylko o tym, by na dworcu we Lwowie nie było kontroli. Jechałem w sutannie, bo taki był przepis w archidiecezji lwowskiej. Przyjechałem do Lwowa i z przerażeniem usłyszałem, że jest kontrola<sup>f</sup> i będzie rewizja! Spędzono wszystkich pasażerów do wielkiego stacyjnego holu, otoczono kordonem policji i zaczęto rewidować bagaże. Ja ze swoją walizką przechodziłem przez hol, udając, że waliza jest lekka. Oficerowie, widząc księdza w sutannie, robili mi wolne przejście przez tłum pasażerów. Pomyślałem, że gdyby wiedzieli, co zawiera moja waliza, pewnie inaczej postąpiliby ze mną. Szedłem pewny siebie i tylko w myśli pragnąłem, by przed dworcem na przystanku był tramwaj, żebym prędko mógł się ulotnić. Tymczasem tramwaju nie było. Stałem więc przy przystanku tramwajowym i położyłem na ziemi ciężką walizę. Pomyślałem też, że prędko tu będę miał spotkanie z Niemcem. I tak się stało. Usłyszałem ciężki ich chód i słowa: „Na, was haben Sie da?”<sup>33</sup> „No – pomyślałem – wpadłem i jest mi już wszystko jedno”. Zobaczyłem przed sobą potężnego policjanta, pożądlivie obserwującego moją walizę. Opanował mnie jakiś atak złości i chęć zakpienia z Niemca i palnąłem wprost: „Mam tu nieczyste kałesony”, ale powiedziałem to po niemiecku i w wojskowym żargonie: „Ich habe gescheisene

<sup>31</sup> Bolesław Twardowski (1864–1944) – święcenia kapłańskie otrzymał w 1886 r. we Lwowie, w latach 1886–1888 studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Doktor prawa kanonicznego, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w okresie 1888–1895 prefekt Wyższego Seminarium Duchownego we Lwowie, 1889–1895 katecheta w Seminarium Nauczycielskim Męskim, 1895–1901 kanclerz Kurii Metropolitalnej we Lwowie, 1902–1918 proboszcz parafii Tarnopol, 1918–1923 biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej, 1923–1944 arcybiskup metropolita (zob. G. Chajko, *Arcybiskup Bolesław Twardowski (1860–1944). Metropolita lwowski obrządku łacińskiego*, Rzeszów 2010).

<sup>f</sup> W dokumencie tu i dalej: kontrol.

<sup>32</sup> Mieczysław Marszałik (1917–2008) – święcenia kapłańskie otrzymał w 1939 r. we Lwowie, magister teologii, w latach 1939–1940 rektor kościoła pw. św. Wojciecha we Lwowie, w marcu i kwietniu 1940 r. pomoc duszpasterska w parafii Białogóra, w okresie 1940–1941 administrator parafii Bar (diecezja przemyska), 1941–1944 kapelan i sekretarz abp. Twardowskiego we Lwowie, 1944–1946 wikariusz parafii pw. św. Elżbiety we Lwowie. Jako ekspatriant wyjechał w 1946 r. na Śląsk, starał się o placówkę w diecezji katowickiej (bezsukutecznie), w okresie czerwiec–wrzesień 1946 r. duszpasterz w parafii pw. św. Barbary w Bytomiu, w latach 1946–2003 pracował w administraturze apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim (później diecezji zielonogórsko-gorzowskiej) na różnych stanowiskach: wikariusza w Szczecinie, ekonomy i prefekta Niższego Seminarium Duchownego w Gorzowie, urzędnika Kurii Biskupiej w Gorzowie, sekretarza bp. Wilhelma Pluty, wikariusza generalnego, kanclerza kurii. Kanonik Kapituły Katedralnej w Gorzowie i notariusz apostolski. Zmarł 18 VII 2008 r. w Kisielinie, pochowany w Zielonej Górze (zob. M. Leszczyński, *Księga diecezjalni...*, s. 477–478).

<sup>33</sup> Niem. *Na, was haben Sie da* – Co pan tam ma.

Unterhosen!” Myślałem, że Niemiec rozzłości się i palnie mnie w łeb, ale stało się inaczej. Niemiec uśmiechnął się, mruknął pod nosem: „Na, ja”<sup>34</sup>, odwrócił się i odszedł. Krótka to była chwila tej pogadanki z Niemcem, ale w tej krótkiej chwili pot mnie oblał całego. Po tej przygodzie szczęśliwie już dojechałem do pałacu arcybiskupiego. Zakonnice prowadzące kuchnię arcybiskupa bardzo się uradowały na widok mięsa. Gdy opowiedziałem o tych moich przygodach, wszyscy w pałacu orzekli, że doznałem szczególnej opieki Bożej. I ja twierdzę, że kierowała mną Opatrzność Boża.

## 6. Podróż ze świnką

Zakonnikom prowadzącym kuchnię arcybiskupa Twardowskiego zachciało się małej świnki. Może dziś wydaje się dziwna ta zachcianka, ale w ówczesnych warunkach życiowych zakonnice miały rację, a to z następujących powodów. W wielkim ogrodzie arcybiskupim było dużo budek, altanek, komórek, w których łatwo można było świnkę ulokować i hodować, zwłaszcza że ogród był wysokim murem odgradzony od ulicy. Zakonnice miałyby własne mięso, nie trzeba by je sprowadzać i ludzi narażać. Postanowiono więc świnkę sprowadzić, ale jak ją do Lwowa dostarczyć? I tę sprawę mnie powierzono. Bez trudności świnkę dostałem. Trudności wyłoniły się w związku z jej transportem do Lwowa. Pociągiem nie można wieźć świni. Samochody i furmanki kontrolują co parę kroków i konfiskują wszystko, co znajdują, a szczególnie mięso. Więc jak? W niedzielę dojeżdżałem do filialnej wioski Bratkowice<sup>35</sup>. W tej wiosce była gorzelnia, zajęta w tym czasie przez Niemców. Gorzelnikiem był Polak z Krakowa. Każdej niedzieli przychodził na Mszę św. do kaplicy w tej wiosce. Gdy opowiedziałem mu o moim kłopotcie z dostawą świnki, on oświadczył mi, że wysła służbowo do Lwowa samochód ciężarowy, więc mogę z tej okazji skorzystać. Skorzystałem więc z tej okazji, nie przypuszczając nawet, w jakie przez to wpadnę kłopoty. Służąca wsunęła świnkę do worka, wsiedliśmy do tego służbowego samochodu i pojechali. Niedaleko jednak jechaliśmy spokojnie. Zaraz, kilka kilometrów dalej, w Gródku Jagiellońskim, na skrzyżowaniu dróg mieliśmy pierwszą kontrolę. Siedziałem w szoferce, ubrany w czarny płaszcz i czarny kapelusz. Niemiec popatrzył na mnie i spytał: „Jude?” – czy jestem Żydem? Odpowiedziałem mu, że on, inteligentny człowiek, a nie potrafi odróżnić księdza od Żyda? Niemiec czuł się dotknięty i odparował: „A ksiądz uczony, a nie potrafi zrozumieć, że służbowym samochodem nie można jeździć?”. Mówię mu, że ja właśnie służbowo jadę. Niemiec znów pyta, jak to należy rozumieć. Wyjaśniam, że biskup wzywa mnie służbowo, więc ja służbowo do niego jadę. Wytrzeszczył na mnie Niemiec oczy, nie wiedząc, czy poważnie mówię, czy pokpiwam z niego. Ale wreszcie machnął ręką i przepuścił nas. Odetchnęliśmy i spokojnie pojechali dalej. Jednak ten oddech zaparła nam nowa kontrola w Skniłowie<sup>36</sup>, na przedmieściu Lwowa. Jakoś i tym razem wyszliśmy z tego cało. Po tym incydencie już

<sup>34</sup> Niem. *Na, ja* – No tak.

<sup>35</sup> Bratkowice – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Gródek Jagielloński, województwo lwowskie. Istniała tam od 1900 r. kaplica, w której celebrowano w każdą niedzielę Mszę św.

<sup>36</sup> Skniłów – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Lwów w województwie lwowskim.

bez przeszkód dotarliśmy do centrum miasta i odbyliśmy triumfalny ingres ze świnką do pałacu arcybiskupiego. Powitano tam nas z wielką radością! Tak szczęśliwie nasza wyprawa zakończyła się.

Powrót jednak z tej wyprawy mniej był szczęśliwy. Po wręczeniu zakonnicom świnki ruszyliśmy z powrotem. Samochód oczekiwał nas na placu Strzeleckim<sup>37</sup>, ale tym razem był wyładowany jakimś towarem bardzo wysoko. Na wierzchu na tym towarze siedziało około pięciu<sup>8</sup> osób i my musieliśmy tam na górę wydostać się, bo szoferka była zajęta przez jakąś ważną osobę, no i pojechalśmy. Dokładnie w miejscu drugiej kontroli w Skniłowie zaskoczyła nas kontrola trzecia. Podszedł do samochodu niemiecki kapitan z trupią główką na hełmie, z twarzą więcej podobną do twarzy goryla niż do twarzy ludzkiej, ze złymi oczami, przeglądał dokumenty kierowcy i zapytał, co to za ludzie na samochodzie? Gdy usłyszał, że to pasażerowie, twarz Niemca stała się podobna do paszczy jakiegoś zwierzęcia i wrzasnął, raczej zawył, przeraźliwie i przeciągle: „Looos!”<sup>38</sup>. A nas jakby wiatr zdmuchnął z samochodu. Zeskoczywszy z samochodu, chyłkiem uciekliśmy bokami, ukrywając się, w czym się dało, by nas nie zagarnięto do jakiejś budy aresztanckiej. Gdy jednak znaleźliśmy się za miastem, zobaczyliśmy z dala oczekujący nas nasz samochód. Doszliśmy do niego, wsiedliśmy, wspinając się na jego wyżyny, i jechali dalej spokojnie.

Ale żeby ten spokój nie trwał i nie stwarzał jakiejś nudnej monotonii, dla urozmaicenia w Gródku Jag[iellońskim] i to w tym samym miejscu, gdzie odbyła się pierwsza, teraz [mieliśmy] kontrolę czwartą. Powtórzyło się to, co było w Skniłowie na kontroli trzeciej, z tą różnicą, że tym razem nie krzyczano na nas, lecz spokojnie kazano zejść z samochodu i zapędzono nas za ogrodzenie z drutów kolczastych, które były ustawione pod jakimś żydowskim domem. Więc przed samym domem zostaliśmy aresztowani. Niemców było kilku. Po aresztowaniu nas jeden nas pilnował, żebyśmy nie zwiali z za tych kolczastych drutów, a inni stale kontrolowali ciągle przejeżdżające wojskowe samochody. Więc przy końcu naszej podróży wpadliśmy. Postanowiłem jednak działać. Gdy nasz konwojent, spacerując, przechodził koło nas, prosiłem, by nas wypuścił, bo tu blisko mieszkamy, bo jestem proboszczem i na mnie ludzie czekają, że wreszcie „dienstlich”<sup>39</sup> do biskupa jeździłem. Niemiec natomiast tylko wrzeszczał, coś bełkotał, z czego tylko kilka słów rozumiałem, bo stale się powtarzały: „Nur dienstlich”<sup>40</sup> – i „streng verboten!”<sup>41</sup>, i sypał różne przekleństwa. Gdy już może dziesiąty raz zwracałem się do niego, by nas wypuścił, Niemiec, już mocno poirytowany, wrzasnął: „Idź do diabła i daj mi już spokój!”. Powiedziałem mu, że jest tu jeszcze moja służąca, a on dołożył jeszcze jakieś siarczyste przekleństwo, ja natomiast już na to nie zważałem, kiwnąłem na służącą i prędko ulotniliśmy się z tego kotła. Mieliśmy do domu jeszcze osiem kilometrów, które przebyliśmy już pieszo, ale dziękowaliśmy Bogu, że pieszo idziemy do domu, a nie jedziemy samocho-

<sup>8</sup> W dokumencie: pięć.

<sup>37</sup> Plac Strzelecki – powstał na terenie dawnego Zamku Niskiego we Lwowie, u podnóża Wysokiego Zamku, niemal w centrum miasta.

<sup>38</sup> Niem. *Los!* – Precz!

<sup>39</sup> Niem. *dienstlich* – służbowo.

<sup>40</sup> Niem. *Nur dienstlich* – Tylko służbowo.

<sup>41</sup> Niem. *streng verboten* – surowo zabronione.

dem do Oświęcimia, do którego pewnie powieziono tych, którzy tam za drutami jeszcze zostali. W domu już rozważałem, co to jest, że taka mała świnka, a tyle nam kłopotów przysporzyła? Widocznie musiała być jakimś symbolem hitlerowskiej władzy. A nas uratowała Opatrzność Boża!

## 7. Podróż z cudzymi workami

Podczas okupacji często musiałem podróżować w różnych sprawach, a podróżowanie w tych czasach często łączyło się z jakimś niebezpieczeństwem, szczególnie za strony Niemców. Gdy opowiadałem kolegom o moich przygodach podczas podróży, ogólnie ganiono mnie, że sam sobie szukam jakiegoś nieszczęścia. Lecz w zupełności nie mieli racji. Niepotrzebnie nie podróżowałem, bo albo podróż moja była spowodowana sprawą służbową, albo jakąś sprawą rodzinną. Odwiedzenie np. rodziców przecież było moim obowiązkiem.

Otóż wracając z takich odwiedzin, przeżywałem znów przygodę, ale inną jak zwyczajnie, bo była to przygoda dziwna – przygoda podczas jazdy z cudzymi workami. Było to na trasie Tarnopol<sup>42</sup>–Złoczów<sup>43</sup>. Jechałem w wagonie starego typu, w którym każdy przedział miał swoje drzwi. Pociąg był przepełniony podróżnymi, obciążonymi workami, walizami, torbami, wypełnionymi żywnością. Był to czas okupacji niemieckiej. Niemcy zabierali wszystką żywność, tak że w miastach ludzie przymierali z głodu. Dlatego szukali żywności po wioskach i starali się ją przewieźć do miasta, i bali się, by Niemcy nie odebrali im tej żywności podczas przewożenia jej do miasta, podczas ustawicznych kontroli i konfiskat.

Siedziałem na ławce obok dwóch kobiet, przed którymi sterczały dwa wory czymś wypełnione. Kobiety rozmawiały – jak i wszyscy pasażerowie – na jeden temat: czy zdołają dowieźć do domów żywność, bo w tych workach i we wszystkich bagażach podróżujących była żywność. Jedna mówiła o trudności dowiezienia do domu pół worka mięsa. Druga na to, co to pół worka: „Ja mam tu cały worek słoniny”. Wprawdzie domownicy obiecali wyjść na dworzec, ale czy po drodze nie odbiorą od nich wszystko przy pierwszej kontroli? Gdy dojeżdżaliśmy do Złoczowa, w pociągu zrobił się wielki ruch. W jakiś sposób pasażerowie dowiedzieli się, że w Złoczowie przygotowana jest obława i kontrola. Zaczęli więc pasażerowie wyrzucać przez okna swoje bagaże, a ludzie stojący wzdłuż torów te bagaże zbierali. Gdy pociąg wjeżdżał na peron, owe panie, koło mnie siedzące, wykrzyknęły: „Niech ksiądz nas ratuje!”, i zniknęły. Jeszcze pociąg nie zatrzymał się, a w wagonie zrobiło się zupełnie pusto, siedziałem tylko ja koło wora z mięsem i drugiego ze słoniną. Równocześnie do każdego przedziału wpadł Niemiec! Do naszego też wdarł się olbrzymi policjant, stanął na ławce i zaczął tarmosić czyjąś dużą walizę i krzyżeć: „Czyje to? Natychmiast otwierać!”. Ale w przedziale nikt się nie odezwał, bo nikogo już nie było. Tylko ja siedziałem na ławce i jak gdyby udekorowany dwoma worami: z mięsem i ze słoniną. Niemiec spojrział z góry, popatrzył na mnie, księżdz w sutannie, coś pomyślał,

<sup>42</sup> Tarnopol – w okresie międzywojennym miasto wojewódzkie w Małopolsce Wschodniej.

<sup>43</sup> Złoczów – w okresie międzywojennym miasto powiatowe, województwo tarnopolskie.

zasalutował i mruknąwszy: „Verzeihen Sie!” (przepraszam), [...] wyszedł. Po nim już nikt nie przychodził do przedziału, tylko właścicielki tych dwóch worków. Bardzo mi dziękowały za uratowanie im żywności. Tu działała Opatrzność Boża, nie ja. Opatrzność Boża sprawiła, że Niemiec uszanował sutannę i nie zaglądał do worków. Gdyby worki skontrolował, to nie tylko przepadałaby ich żywność, a pewnie i mnie by spotkało jakieś nieszczęście, bo nie wiadomo, czy Niemiec uwierzyłby, że te worki nie są moje.

## 8. Kupowałem bilet kolejowy na dworcu we Lwowie

Czy kupowanie biletu kolejowego jest tak ważnym wydarzeniem, że aż je trzeba opisywać jak coś niezwykłego? Tak – kupowanie biletu w normalnych czasach jest sprawą zwykłą, prostą, ale nie jest taką prostą w okresie okupacji niemieckiej, jak się to zaraz okaże.

Była bardzo ostra zima, zdaje się, że było to w roku 1943, kiedy to wielu Niemców zamarzło na frontach. Tej zimy znalazłem się we Lwowie, już nie pamiętam, w jakiej sprawie. Trzeba było wracać, więc pojechałem do dworzec, by kupić bilet. W tym czasie kasy kolejowe były umieszczone w dużym zielonym baraku przed zbombardowanym dworcem. Do baraku wchodziło się po schodach – było ich coś z piętnaście – następnie wchodziło się na pomost, z którego do dużego holu prowadziły wahadłowe oszklone drzwi. W tym holu były kasy biletowe. W tym wielkim holu mogło zmieścić się do stu<sup>h</sup> osób. Niemcy jednak uważali, że „musi być porządek”, a pojmowali ten porządek w ten sposób, że pasażerowie mają czekać przed barakiem, a pilnujący porządku Niemiec wygodnie po holu ma spacerować i wpuszczać po bilety tylko po trzy osoby, bez względu na to, że mróz dochodził do [minus] 35 stopni.

Przyjechałem więc na dworzec i zdębiałem! Przed barakiem, gdzie były kasy biletowe, stał olbrzymi ogonek ludzi czekających na wejście do holu. Ogonek kończył się gdzieś daleko na ulicy Focha<sup>44</sup>. Aby dostać się do holu i kupić bilet, trzeba by stać w ogonku gdzieś do północy, a godzina była szesnasta. Mróz dochodził do [minus] 35 stopni. Co tu robić? Poszedłem do czoła ogonka i chciałem wejść na pomost. Stojący tam ludzie ostrzegli mnie, abym tam nie wchodził, bo przed chwilą wszedł tam ruski<sup>45</sup> ksiądz, a dyżurujący Niemiec skopał go i strącił z pomostu, a ksiądz ten, pokrwawiony, odszedł. Gdy o tym opowiadali, właśnie Niemiec podszedł do drzwi, spojrzął w jedną i drugą stronę, odwrócił się i odszedł w głąb holu. W tym momencie coś mnie poderwało! Bez namysłu wskoczyłem na pomost i wpadłem do holu. Niemiec szedł dalej, bo hol był bardzo długi. Niedaleko było okienko kasowe, przed którym stały cztery osoby. Stałem za nimi. W tym samym momencie trzech młodych chłopców wskoczyło i stanęło za mną. Czekaliśmy w wielkim napięciu – co dalej będzie? Niemiec doszedł wreszcie do końca holu, odwrócił się i stanął zdziwiony – wpuszczał przecież tylko po cztery osoby, a przed okienkiem stało aż osiem. Zrozumieliśmy, że zaraz stanie się coś nieprzyjemnego! Niemiec energicznym krokiem podszedł do ostatniego chłopca, chwycił go za kołnierz i kopnął

<sup>h</sup> W dokumencie: sto.

<sup>44</sup> Ulica Focha – w okresie międzywojennym trakt wiodący od Dworca Głównego ku centrum Lwowa.

<sup>45</sup> Duchowny obrządku greckokatolickiego.

go z taką siłą, że chłopak wypadł aż za drzwi wahadłowe i tam upadł. Następnie w ten sam sposób wyprosił chłopaka drugiego, a wreszcie z trzecim postąpił w ten sam sposób. A ja czekałem teraz na moją kolej! Tymczasem Niemiec stanął, coś pomyślał i poszedł do drugiego okienka zamkniętego, zapukał, a gdy je otworzono, coś tam powiedział, a następnie – ku zdziwieniu wszystkich – podszedł [do] mnie, zasalutował i powiedział, bym w tym drugim okienku kupił sobie bilet i nie czekał. Byłem i ja niezwykle zdumiony i zaskoczony tym gestem Niemca. Widocznie był katolikiem i sutanna mocno podzialała na niego, bo w Niemczech księża nie chodzą po ulicach w sutannach. Kupiłem więc bilet i jeszcze miejscówkę dla kogoś, podszedłem do Niemca i podziękowałem za tę przysługę. On uśmiechnięty życzył mi szczęśliwej podróży, a ja odpowiedziałem, że będę się modlił, by po wojnie szczęśliwie wrócił do swojej rodziny. Zauważyłem, że te moje słowa wywarły na nim duże wrażenie – był bardzo wzruszony. Gdy wychodziłem z holu, usłyszałem, jak ktoś w ogonku mówił: „Ten ksiądz to jakiś szczęściarz”. W duchu przyznałem mu rację, ale że miałem szczęście, to sprawiła Opatrzność Boża, że przez sutannę wyszedłem z holu z biletem w normalny sposób, a nie jak owi trzej młodzieńcy i ten ruski ksiądz.

## 9. Podróż wojskowym pociągiem

Wypadło mi jechać do Rzeszowa<sup>46</sup>, i to koniecznie. Zdaje mi się, że na pogrzeb kogoś z rodziny. Musiałem zdążyć na pogrzeb, więc koniecznie musiałem wyjechać w oznaczonym dniu. Przyszedłem na naszą stację w Rodatyczach. Urzędnikiem ruchu był mój parafianin, p[an] Jan Kaliciak<sup>47</sup>. Pytam więc, jak jest z pociągami – odpowiada, że tragicznie. Wszystkie pociągi idące na zachód to wojskowe transporty. Przed północą [jest] tylko jeden osobowy pociąg, i też wojskowy – urlopowy. Jeślibym się zdecydował zaryzykować, to możliwość jest tylko tym pociągiem wojskowym. Nie było innej możliwości, więc zdecydowałem się zaryzykować. Kupiłem bilet i wsiadłem do tego wojskowego pociągu. Była ciemna noc. W pociągu stanąłem na korytarzu w ciemnym kącie, no i jechałem. Wagon był prawie pusty. W najbliższym przedziale siedziało kilku młodych żołnierzy. Jeden bardzo młody coś opowiadał bardzo żywo temu drugiemu. Po pewnym czasie ten opowiadający wyszedł na korytarz i natknął się na mnie. Zobaczywszy mnie, zapytał, dlaczego stoję na korytarzu, skoro w przedziale jest tyle miejsca? Otworzył drzwi i zaprosił mnie do przedziału. Usiadłem i uważałem, że należy coś powiedzieć do uprzejmego młodego wojaka, więc spytałem, o czym tak ciekawie opowiada? Młody wojak jakby czekał na to pytanie i znów zaczął opowiadać o swoich przygodach, że zgłosił się na ochotnika do wojska i na front, że „Mutti”<sup>48</sup> bardzo o niego się martwiła, że teraz otrzymał urlop, więc matka [była] bardzo tym uradowana i przysłała mu pakunek ze słodyczami, by przyjemnie mu się do domu jechało. Otwiera wreszcie jakieś pudełko i częstuje mnie czekoladą. Wziąłem kawałek tej czekolady i choć była słodka, mnie robiło się gorzko na myśl, co będzie, jak mnie tu nakryje kontrola, Jakoż dość prędko ta kontrola przyszła. Otworzyły

<sup>46</sup> Rzeszów – w okresie międzywojennym miasto powiatowe w województwie lwowskim.

<sup>47</sup> Osoba niezidentyfikowana.

<sup>48</sup> Niem. *Mutti* – mama, mamusia.

się drzwi i ktoś powiedział jakimś ostrym głosem: „Bitte Dokumenten!”<sup>49</sup>. Wejście kontrolera przerwało młodemu żołnierzowi opowiadanie w jakimś ciekawym miejscu, więc poirytował się na kontrolera i wrzasnął modą niemiecką: „Looos”, po polsku „Won!”. Kontrolerzy przeprosili i odeszli. Wtedy czekolada znów wydała mi się słodka. Potem już spokojnie pytałem żołnierza, ilu zabił bolszewików, on chętnie opowiadał, jak tam było na froncie, i tak już spokojnie i szczęśliwie dojechałem do Rzeszowa w towarzystwie tych sympatycznych żołnierzyków.

Gdy o tej niezwykłej podróży opowiadałem księżom sąsiadom, wszyscy orzekli, że świadczy ona o mojej „zuchwałej lekkomyślności”, popełniłem bowiem według mentalności hitlerowskiej dwa główne przestępstwa: jazda pociągiem „nur für Deutsche”<sup>50</sup>, a drugie – jazda pociągiem wojskowym. Przestępstwo pierwsze groziło jeśli nie obozem, to w najlepszym przypadku wyrzuceniem z wagonu na „zbity pysk”. Polak zaś w niemieckim wojskowym pociągu mógł być oskarżony o szpiegostwo, a wiemy, jak w czasie wojny załatwiano szpiegów. Ja zaś twierdzę, że w tych wszystkich przygodach byłem bezpieczny, bo zawsze czuwała nade mną Opatrzność Boża.

## 10. Groźba śmierci

Gdy przeglądałem stare dokumenty, wpadło mi w ręce pismo, jeszcze z roku 1943, a było ono dla mnie groźbą śmierci. Pod wpływem treści tego listu stanęły mi przed oczami wszystkie zdarzenia tych czasów i wielkie niebezpieczeństwa zewsząd zagrażające, wśród których wówczas wypadało nam żyć i pracować. W związku z taką sytuacją myśl moja znów ulatuje do słów 91<sup>i</sup> Psalmu: „[...] Kto się w opiekę odda Panu swemu [...], stąd wedle ciebie tysiąc głów poleże, stąd drugich tysiąc ciebie nie dosięże miecz nieuchronny [...]”<sup>51</sup>. Jak wspomniałem, i mnie „ze wszystkich stron groziły niebezpieczeństwa i miech nieuchronny”, ale nigdy ten miecz nie spadł na mnie, bo Opatrzność Boża go odwracała.

W tym czasie ukraińscy szowiniści, [tacy] jak: banderowcy, upowcy i inni, korzystając z ogólnego zamieszania, zaczęli masowo mordować Polaków na terenach polskich Wschodnich Kresów, na których wówczas mieszkaliśmy. Gdy dziś czytam zapiski o tych mordach, to trudno uwierzyć, że w tych tragicznych warunkach żyło się i pracowało. Oto w pobliskiej wiosce zamordowano mężczyznę, w drugiej kobietę z dzieckiem, a innej wiosce wymordowano całą rodzinę, w innej znów wyrżnięto wszystkich Polaków. To jeszcze nie koniec – wyliczanie tych zbrodni trwałoby jeszcze długo. Sytuacja dla mnie stawała się coraz bardziej niebezpieczna i wreszcie – jakby na dodatek do tych kłopotów – otrzymałem list, który do dziś zachowałem. List był pisany po ukraińsku, a w polskim przekładzie tak opiewa jego treść: „Ukraińska partia niepodległej Ukrainy rozkazuje przekłętym

<sup>1</sup> W dokumencie błędnie: 90.

<sup>49</sup> Niem. *Bitte Dokumenten* – Proszę o dokumenty.

<sup>50</sup> Niem. *nur für Deutsche* – tylko dla Niemców.

<sup>51</sup> Fragment psalmu w przekładzie ks. Jakuba Wujka.



Lachom wynieść się! Równocześnie zapowiada wszystkim Lachom, że wyrzniemy ich na wzór wołyński<sup>52</sup>. Data: 5 sierpnia 1943 r.

Ze względu więc na pogarszającą się sytuację i pogróżki zawarte w owym liście zacząłem zastanawiać się, gdzie by wyjechać i schronić się przed mordercami. Ponieważ miałem w domu kilka osób z rodziny, trzeba było starać się o jakieś mieszkanie. Miałem znajomą rodzinę w Nockowej koło Sędziszowa. Z tej miejscowości pochodził mój organista Gnacyk<sup>53</sup>. Był to młody chłopak, który w pierwszej mobilizacji został powołany, był w obronie Warszawy i tam zginął. Brat jego przyjeżdżał do mnie po jego rzeczy. Zdecydowałem się jechać do Nockowej. Podróż pociągiem była przyjemna, bo spokojna. Postanowiłem wstąpić w Rzeszowie do krewnych i zapytać, czy w tym mieście dałoby się znaleźć jaką kwaterę. Gdy w Rzeszowie wysiadłem z pociągu, zdziwił mnie jakiś dziwny nastrój na dworcu. Pełno było Niemców na wszystkich peronach – sami żandarmi, wojskowi i policjanci. Wszedłem na ulicę i tam było ich wszędzie pełno. Krewni byli zaskoczeni moim przybyciem i pytali, czy nikt mnie na drodze nie zatrzymywał. Powiedziałem, że nikt, że mijałem wielu Niemców, ale nikt na mnie nie zwracał uwagi. Orzekli wtedy krewni, że miałem wielkie szczęście, bo na kilka godzin przed moim przyjazdem akowcy zastrzelili na dworcu kolejowym żandarma niemieckiego. Po tym wypadku Niemcy wylapują mężczyzn, aresztują i gdzieś wywożą – zdaje się do Oświęcimia. Miałem więc rzeczywiście wielkie szczęście! Ponieważ w Rzeszowie nie było widoku na zdobycie kwatery, więc w wielkim strachu wróciłem na dworzec i pojechałem do Sędziszowa. W marszu powrotnym na dworzec też spotykałem gromady Niemców, ale i tym razem nikt mnie nie zatrzymywał. Teraz wiem, że w pierwszym i drugim marszu przez ulice Rzeszowa czuwała nade mną Opatrzność Boża.

W Sędziszowie wstąpiłem do ks[iędza] dziekana i [po]prosiłem, by pomógł mi dostać się do Nockowej. Ponieważ był akuratnie w Sędziszowie dzień targowy, na który przyjeżdżają gospodarze z Nockowej ze swoimi produktami, więc dziekan prędko znalazł gospodarza z tej wioski, nawet krewniaka rodziny Gnacyków, i ten powiózł mnie. W jednym miejscu przejeżdżaliśmy obok mostu nad małą rzeczką. Zobaczyłem na tym mostku leżącego człowieka i zapytałem gospodarza, kto to mógł być? Gospodarz objaśnił, że był to konfident niemiecki – śledził i o wszystkim Niemcom donosił. Partyzanci zastrzelili go, a leży na tym mostku cały dzień. Pewnie Niemcy będą mścić się za jego śmierć. Gdy to mówił, kilka samochodów, wypełnionych Niemcami w hełmach zaczęło nas wyprzedzać, a gospodarz dodał: „Oto już jadą, pewnie będą przeprowadzać rewizje i aresztować”. Słuchając tego opowiadania, zacząłem tracić chęć mieszkania w tej wiosce.

U Gnacyków jednak nie było kwatery, bo mieli mały domek z jedną tylko izbą mieszkalną, a radzili udać się w tej sprawie do proboszcza, bo ma dużą plebanię. Gdy poprosiłem o tę kwaterę ks[iędza] proboszcza, on szeroko otworzył drzwi do dalszych pokoi, wolnych i pustych, i oświadczył, że mogę je wszystkie zająć, tylko czy będę miał odwagę

<sup>52</sup> Nawiązanie do ludobójstwa Polaków dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu (zob. szerzej: W.E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000).

<sup>53</sup> W części 1 Tomasz Gnacek, ustalenie właściwego zapisu nazwiska nie jest możliwe.

dłużej tu mieszkać. Na moje pytanie, z jakiego powodu mam się tutaj lękać, proboszcz zaczął wyjaśniać, dlaczego. W nocy rządzą tu partyzanci, którzy z lasów przychodzą. Zabierają oni wszystko, co im jest potrzebne, jak: wszystką żywność, bieliznę, ubrania, nawet pościel. Dlatego tak puste są pokoje. Kto się sprzeciwi, to go biją – były nawet wypadki, że strzelają. Zaraz rano dnia następnego zjawiają się Niemcy i aresztują tych, u których w nocy byli partyzanci, bo uważają, że pomagają partyzantom przeciw Niemcom. Wysłuchawszy tego opowiadania, pomyślałem, że „wpadłem z deszczu pod rynnę”. Podziękowałem ks[iędzu] proboszczowi i prędko wróciłem do Sędziszowa, i stąd do domu. Jeżeli mam zginąć – pomyślałem – to nie tu, ale raczej w swojej parafii, za którą jestem odpowiedzialny przed ludźmi i przed Bogiem. I znów odczułem opiekę Opatrzności Bożej – przejeżdżałem kilka razy przez tłumy Niemców, którzy polowali na mężczyzn przez dłuższy czas, za zabicie żandarma i owego konfidenta, a na mnie nikt nawet uwagi nie zwrócił.

Gdy wróciłem do domu, to dowiedziałem się, że sytuacja na naszym terenie zmieniła się na lepsze. List bowiem z pogrozkami otrzymał też Jan Kaliciak, mój parafianin, który pełnił służbę urzędnika ruchu na naszej stacji kolejowej. Kaliciak przedstawił ten list władzom niemieckim z zapytaniem, jak ma dalej pełnić służbę na kolei, kiedy Ukraińcy grożą mu śmiercią? Niemcy troszczyli się o to, by kolej funkcjonowała bez zakłóceń, bo chodziło im o regularne dostawy dla wojska na frontach. Przesłano więc do Wołczuch oddział wojska, który miał zapewnić bezpieczeństwo Kaliciakowi. Dowódca tego oddziału zajął kwaterę na plebanii. Tak więc uzyskaliśmy zabezpieczenie przed Ukraińcami, którzy mocno przycichli po sprowadzeniu wojska na nasz teren. Bali się zemsty ze strony bolszewików, bo przecie wystawili przeciw nim dywizję „SS Hałyczyna”<sup>54</sup>, a bolszewicy zbliżali się, bo front szybko posuwał się na zachód.

Jak widzimy, „miecz nieuchronny” zagrażał ze wszystkich stron, ale nigdy na mnie nie spadł, bo odwracała go stale Opatrzność Boża.

## 11. Co mówiłem na pierwszym kazaniu w Wołczuchach

Opisana moja peregrynacja pociągami wojskowymi miała miejsce w tym czasie, kiedy Niemcy ponosili klęski na wschodzie i cofali się. W tym okresie nasiliły swoją działalność bandy ukraińskich banderowców. Niemcy mordowali przeważnie Polaków – działaczy, Ukraińcy zaś uważali, że kto jest Polakiem, tego należy zamordować. Początkowo napadali na poszczególne osoby, później na całe wsie polskie. W tym czasie i ja otrzymałem list z pogrozkami, że mam opuścić parafię, bo jeżeli nie wyjadę, to stanie się ze mną tak,

<sup>54</sup> SS „Galizien” (SS „Hałyczyna”) – 14. Ochotnicza Dywizja SS „Galizien”, formacja zbrojna powołana do życia z inicjatywy gubernatora Dystrykt Galizien Otto Wächtera w kwietniu 1943 r. w Krakowie. Poparcia udzielił Ukraiński Komitet Centralny. Ideę powstania ukraińskich oddziałów zaaprobował abp Andrzej Szeptycki i zapewnił przydział kilkunastu kapelanów. Dywizją dowodził początkowo Walter Schimann, od jesieni 1943 r. do marca 1945 r. Fritz Freitag. Rozbita w lipcu 1944 r. pod Brodami, wiosną 1945 r. walczyła na terenie Austrii, po czym poddała się Anglikom, żołnierze przewiezieni do Anglii otrzymali po roku obywatelstwo brytyjskie (zob. G. Motyka, *Dywizja SS „Galizien” („Hałyczyna”), „Pamięć i Sprawiedliwość”* 2002, nr 1, s. 109–119; *idem, Od rzezi wołyńskiej do Akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 256–260).

jak stało się z Polakami na Wołyniu. Musiałem więc strzec się i dlatego każdej nocy spałem w innym domu u parafian. Wychodziłem z plebanii bardzo późno w nocy, by nikt nie widział, dokąd idę spać.

Któregoś dnia szedłem ulicą i przechodziłem obok Ukraińca, który coś majstrował przy swoim płocie. Ukrainiec zatrzymał mnie i rozmawialiśmy o różnych aktualnych sprawach. Nagle – ku memu zdziwieniu i zaskoczeniu – Ukrainiec pyta mnie, dlaczego nie śpię w domu, tylko chodzę po innych domach spać. Zdębiałem, słysząc to, byłem pewny, że nikt nie wie o moich nocnych wyprawach, a tymczasem Ukraińcy znali każdy mój krok. Mówię więc, czy on może się dziwić, że w tak niebezpiecznych czasach muszę się strzec. Na to on ku memu jeszcze większemu zdziwieniu mówi: „Niech ksiądz się nie obawia, bo u nas nic się księdzu złego nie stanie”. Pytam znów, skąd on może mieć taką pewność. On zaś pyta: „A czy ksiądz pamięta, co ksiądz mówił na pierwszym kazaniu, gdy objął tutejszą parafię?”. „Przecież upłynęło już od tego czasu cztery lata, więc jak mogę pamiętać” – odpowiadam. A on na to: „Ale my dobrze pamiętamy i często o tym rozmawiamy. Niech się ksiądz nie boi, niech będzie spokojny i nocuje w swoim domu, bo u nas księdzu nic złego się nie stanie”<sup>55</sup>.

Długo myślałem, ale nie o tym, co przed czterema laty mówiłem na kazaniu, lecz o Opatrzności Bożej, która przed czterema laty natchnęła mnie, abym mówił na pierwszym kazaniu o tym, co po czterech latach zapewniło mi bezpieczeństwo, a może i życie.

## 12. Banderowcy w parafii

Więc pierwsze moje kazanie w Wołczuchach zapewniło mi bezpieczeństwo od miejscowych Ukraińców. Nie zapewniło natomiast od zamiejskowych band banderowskich, których hasłem było: „Oczyszczyć teren od Polaków”, czyli wymordować wszystkich, gdziekolwiek oni są. Dlatego te bandy wędrowały z miejsca na miejsce, mordując wszędzie napotkanych Polaków. Organizacje ich miały wszędzie swoich łączników, którzy wskazywali im na nieznanymi terenach domy rodzin polskich. Otóż i my w Wołczuchach doczekaliśmy się ich wizyty – takiej wędrownej bandy. Było to pewnej zimowej nocy. Gdzieś koło godziny jedenastej weszła do wsi grupa ludzi – około 80 osób. Jedni byli w mundurach ukraińskiej policji, inni tylko w kożuchach. Wszyscy byli uzbrojeni w karabiny, automaty i ręczne granaty mieli za pasami. Zatrzymali się przy domu Ukraińca Michała Reki<sup>56</sup> i chcieli koniecznie z nim się spotkać. Reki jednak w domu nie zastali, szukali go kilka godzin, ale nie znaleźli. Po kilku godzinach odjechali do pobliskiej czysto ukraińskiej wsi, do Dobrzan. Polacy wołczuszanie nie zwracali na nich specjalnej uwagi i nikt z nas nawet nie pomyślał o tym, że ci zbrojni ludzie to banda Ukraińców, którzy zjawili

<sup>55</sup> Duchowny po kilkudziesięciu latach od tego wydarzenia zanotował: „Długo zastanawiałem się, co mogłem na tym kazaniu powiedzieć takiego, co zaskarbiło mi wdzięczność wołczuskich Ukraińców. Najprawdopodobniej mówiłem o miłości bliźniego i nieczynieniu nikomu krzywdy. Teraz może nie musiałem obawiać się miejscowych, ale nie byłem wcale bezpieczny przed nacjonalistami zamiejskowymi. Tamci nie kierowali się sympatią czy wdzięcznością. Wykonywali ślepo rozkazy swoich dowódców i mordowali tylko za to, że było się Polakiem” (K. Orkus, *Wspomnienia Podolaka*, cz. 3, *Głosy Podolan* 1997, nr 22, s. 17).

<sup>56</sup> Osoba niezidentyfikowana.

się, by nas wymordować. Szukano wszędzie Michała Rekę, bo – jak później wyszło na jaw – był właśnie łącznikiem i miał banderowcom pokazywać, które domy należą do Polaków. Później też dowiedzieliśmy się, że uratował nas od zagłady ruski ksiądz, proboszcz Bazyli Zahajewicz<sup>57</sup>, staruszek, człowiek uczciwy i pobożny. On dowiedział się wcześniej o zamiarach banderowców, zaprosił do siebie Rekę i ugościł go tak solidnie, że Reka upity leżał całą noc u księdza. Po tych wypadkach Reka przez długi czas ukrywał się z obawy, że banderowcy mogą go podejrzewać o zdradę i zemścić się na nim<sup>58</sup>.

Oto znów mamy przykład, że „miecz nieuchronny wisiał nad nami” i był tak blisko, my[śmy] nic o tym nie wiedzieli, a Opatrzność Boża czuwała nad nami i ten miecz odwróciła.

### 13. Wśród banderowców

Do końca życia będę uważał za znak szczególnej opieki i dobroci Opatrzności Bożej to zdarzenie, które niżej postaram się przedstawić. Przebywałem bowiem wśród bandy banderowców i cało wyszedłem z tego kotła. Dziwne to i według pojęć i okoliczności owych czasów prawie niemożliwe, a jednak prawdziwe. Działo się to w takich okolicznościach. Był wtedy czas, kiedy Niemcy szybko cofali się i zbliżali do dawnej wschodniej granicy Polski – do Zbrucza. W tych stronach zjawiały się sowieckie desanty i różne partyzantki. Władze niemieckie wysyłały w te strony ukraińską policję (Ukrainische Hilfspolizei)<sup>59</sup>, aby likwidowała te desanty. Ukraińcy starali się te sytuacje wykorzystać dla siebie i zamiast [likwidować] desanty bolszewickie, likwidowali Polaków. Jak mówili, starali się „oczyszczyć teren z Polaków”, więc bandy ich kręciły się szczególnie nocami, polując na Polaków.

W tym czasie z bratem Zbigniewem<sup>60</sup> odwiedzaliśmy rodziców w Mogilnicy<sup>61</sup> koło Trembowli. Powrotny pociąg mieliśmy bardzo wcześnie rano, więc z Mogilnicy wyjechaliśmy późną nocą o godz. 11. Wiózł nas Ukrainiec, sąsiad, a noc była tak ciemna, że z wozu nie widać było koni. Piętnastokilometrowa droga prowadziła cały czas przez pola. W jednym miejscu w małej dolince było jedno osiedle – Wybranówka<sup>62</sup>. Gdyśmy zbliżali się do tej dolinki, jakaś ciemna masa zaczęła zbliżać się do nas i nas otoczyła. Z tej masy odezwał się głos: „Hou – kto jide?”<sup>63</sup> (stać, kto jedzie?). Odpowiedział furman: „Otca

<sup>57</sup> Wasyl Zahajewycz (1868–1948) – święcenia kapłańskie w obrządku greckokatolickim otrzymał w 1893 r. w Przemyślu, żonaty, w latach 1893–1894 wikariusz parafii Kunin, w okresie lipiec 1895 – kwiecień 1896 r. proboszcz tamże, kwiecień 1895 – kwiecień 1896 proboszcz parafii Stubno, kwiecień 1896 – kwiecień 1897 proboszcz parafii Kobylnica Ruska, kwiecień 1897 – 7 IV 1898 r. proboszcz parafii Porudno, 8 IV 1898 – 1948 proboszcz parafii Wołczuchy. Działacz społeczno-religijny; założyciel w Wołczuchach czytelnicy „Proswita”, inicjator budowy gmachu „Narodnyj Dim”, autor artykułów prasowych. Zmarł w 1948 r. w Wołczuchach i tam pochowany (zob. B. Прах, *Духовенство Перемиської єпархії та Апостольської адміністрації Лемківщини*, т. 1: *Біографічні нариси (1939–1989)*, Львів 2015, s. 553).

<sup>58</sup> Ł. Wylęgała, *Ksiądz Zahajewicz [sic!] – ukraiński obrońca polskiej społeczności*, „More Maiorum” 2017, nr 2, s. 36–38.

<sup>59</sup> Niem. *Ukrainische Hilfspolizei* – Ukraińska Policja Pomocnicza.

<sup>60</sup> Osoba niezidentyfikowana.

<sup>61</sup> Mogilnica – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Trembowla, województwo tarnopolskie.

<sup>62</sup> Wybranówka – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Bóbrka, województwo lwowskie.

<sup>63</sup> Ukr. *хто іде?* (chto jide?) – kto idzie?

wezu<sup>64</sup> (wiozę księdza). Po chwili zbliżył się ktoś do mnie, oparł się o drabinę wozu i znów zapytał: „Otcze, szczo teper bude z namy?”<sup>65</sup> (księżę, co teraz będzie z nami?). W tym momencie Opatrzność Boża sprawiła, że coś jakby zatkało mi usta i nic nie odpowiedziałem, i nastała cisza. Przerwał ją furman, odpowiadając: „Bude, szczo Boh daść”<sup>66</sup> (będzie, co Bóg da). Mówiący do mnie odsunął się od furmana, coś szepotali i wreszcie usłyszeliśmy głos: „No, możete jichaty”<sup>67</sup> (możecie jechać), więc pojechaliśmy. Gdyśmy dojechali do dworca kolejowego w Trembowli, zaczynało świtać. Zapłaciłem więc za furmankę i podziękowałem sąsiadowi za odwiezienie. Furman, żegnając się, tak się zachowywał, jakby chciał coś powiedzieć, a nie może się zdecydować, i wreszcie wydusił z siebie słowa: „Otcze, majete szczastie, szczo sia ne odezwały”<sup>68</sup> (ma ksiądz szczęście, że się ksiądz nie odzywał). Spytałem więc, dlaczego i o co chodzi? Chłop znów zachowywał się, jakby żałował, że to powiedział, bąknął tylko: „Nic, nic”, i prędko odjechał.

Ale co miały znaczyć te słowa na pożegnanie przez chłopą powiedziane? Gdy ułożyłem w myśli wszystkie zdarzenia ubiegłej nocy w logiczną całość, wtedy zrozumiałem znaczenie tych słów. Oto ci ludzie spotkani w nocy to była banda banderowców. Pozornie czatowali na sowieckie desanty, a w rzeczywistości polowali na Polaków, by ich mordować. My uszliśmy cało, bo była bardzo ciemna noc i nas nie poznano, a po drugie, bośmy się nie odzywali. Gdyby bowiem po mowie poznali, że jesteśmy Polakami, to los nasz byłby przesądzony. Chłop dobrze wiedział, kto nas w polu zatrzymał i dlatego stwierdził, że los nasz uzależniony był od tego, czy ktoś z nas się odezwie. Tak – wielkie to było dla nas szczęście, że się nie odezwaliśmy. Ale większe szczęście, że to sprawiła Opatrzność Boża.

#### 14. Strzał w nocy

Po tym szczęśliwym wyslizgnięciu się z kotła banderowskiego, już spokojnie, dojechaliśmy do swoich domów. Ja do Wołczuch koło Gródka Jagiellońskiego, Zbyszek do Rzeszowa, bo tam wtedy pracował.

Po powrocie już długo nie czekaliśmy na przyjscie bolszewików. Dość wczesnie zaczęły ukazywać się bolszewickie samoloty, które bombardowały cofające się zgrupowania niemieckich wojsk. Któregoś dnia po południu przy słonecznej pogodzie ujrzałem sowieckie bombowce. Było ich 64. Bombardowały coś w rejonie Gródka [Jagiellońskiego].

W tym też czasie cała nasza wioska przepelniona była uciekającymi Niemcami. Wioska nasza leżała przy głównej trasie Lwów–Przemyśl, więc cofające się oddziały niemieckie prawie stale obozowały u nas. W tym dniu wszystkie place, ulice, podwórza, ogrody wprost natłoczone były wojskiem. Pomyślałem wtedy, że gdyby Sowietci w nocy przylecieli i oświetlili nasz teren, to by bombami zmiażdżyli nas zupełnie. Radziłem więc parafianom, by tej nocy nie spali w domach, lecz poza wsią w polu lub w pobliskim lesie, gdzie mieli

<sup>64</sup> Ukr. *отця везу* (otcia wезу) – wiozę ojca, księdza.

<sup>65</sup> Ukr. *Отче, що тепер буде з нами?* (Otcze, szczo teper bude z namy?) – Ojczę, co teraz będzie z nami?

<sup>66</sup> Ukr. *Буде, що Бог дасть* (Bude, szczo Boh даст') – Będzie, co Bóg da.

<sup>67</sup> Ukr. *Можете їхати* (Możete jichaty) – Możecie jechać.

<sup>68</sup> Ukr. *Отче, маєте щастя, що не одзивалися* (Otcze, majete szczastia, szczo ne odzywalsia) – Ma ksiądz szczęście, że się nie odezwał.

różne schrony. Parafianie bardzo mnie słuchali i prawie wszyscy wynieśli się ze wsi tej nocy. Gdy się zupełnie ściemniło, postanowiłem i ja wyjść z domu i udać się do jakiegoś schronu. Ponieważ miałem przy sobie broń – na wypadek napadu banderowców – pomyślałem, że niebezpiecznie z bronią chodzić w nocy, bo Niemcy mogą rewidować, więc poszedłem za kościół i w ogrodzie pod krzakiem w ziemi broń ukryłem. Gdy podniosłem się z ziemi, ktoś wystrzelił. Miałem wrażenie, że strzelono do mnie, więc zacząłem uciekać. Uciekałem przez lukę między plebanią i domem gospodarczym, by schować się za dom. W tym samym momencie zajeżdżała przed plebanią nowa kolumna niemieckich samochodów i pierwszy samochód tej kolumny znalazł się też w tej luce, gdy padł strzał. Niemcy mieli wrażenie, że to ktoś do nich strzelił. Ponieważ, uciekając, znalazłem się w chwili strzału w tej luce, Niemcy uważali, że to ja do nich strzeliłem. Chwycili więc mnie i powlekli pod wierzbę na rozstrzelanie. Nie pomogły żadne tłumaczenia, Niemcy nie chcieli nawet słuchać, postawili mnie pod wierzbą, a jeden zawołał: „Wal mu w łeb i koniec!”. Słyszę, że drugi repetuje już pistolet, więc ja krzyczę głośniej i oni krzyczą, i na ten krzyk przybiega oficer, i pyta, o co chodzi. I znów ja krzyczę i oni krzyczą, a oficer nic z tego krzyku dowiedzieć się nie może. Wreszcie każe żołnierzom uciszyć się, a mnie bierze na bok i pyta, o co chodzi. Wyjaśniam mu, że ktoś strzelił, a oni mnie o to posądzają. Oficerowi jednak chodziło o co innego. Chciał, by mu pokazać, którą drogą można jechać na południe. Niemcy bowiem już nie mogli uciekać na zachód, gdyż od zachodu byli już odcięci przez bolszewików. Pokazałem mu drogę na mapie i on prędko wsiadł do samochodu i odjechał, ale wyrwał mnie z rąk żołnierzy, którzy mieli mnie zastrzelić. Wróciłem więc do domu.

Był wtedy u mnie szwagier, Jan Zalewski<sup>69</sup>, człowiek starszy i rozważniejszy. Radził, by już nigdzie nie wychodzić, nie kręcić się po nocy i raczej pozostać w domu. Ja widocznie uważałem się za mądrzejszego i uparłem się koniecznie iść do schronu. Poszedłem, ale daleko nie zaszedłem. Po kilkunastu krokach ktoś krzyknął: „Halt! Wohin?” (Stać! Dokąd?). Odpowiedziałem, że jestem tutejszym proboszczem i idę do chorej kobiety. A on na to: „Czy do tej, która niedawno tak się darła?”. Przypomniałem sobie, że rano Niemcy brali siano u jednego gospodarza i w sianie znaleźli karabin. Tego gospodarza zabrano, a matka jego bardzo głośno lamentowała, co Niemcy obserwowali. Mówię więc, że nie do tej, ale do innej. A Niemiec na to, [że] jak mogę iść do kogoś chorego, skoro w domach nie ma nikogo i wszystkie domy są puste. Więc dokąd idę? To pytanie powtórzono kilka razy. Ciągle słyszę natarczywie: „Wohin?”, i choć było ciemno, zobaczyłem trzy lufy skierowane w moją głowę. O co im chodzi? Myśl moja pracowała szybko. Radziłem parafianom, by nie nocowali w domach, więc wyszli z domów. Niemcy zaś podejrzewają, że wyszli wszyscy do partyzantki i są gdzieś w pobliskim lasu. Zatem i ja zdążam do partyzantki. Zrozumiałem, że sytuacja dla mnie znów stała się tragiczna. Najpierw ogarnął mnie strach, że mogą mnie na miejscu zastrzelić, następnie obudził się gniew i zacząłem wrzeszczeć: „Jeżeli chcecie wiedzieć, dokąd idę, to idźcie na plebanię, tam jest wasz oficer i on wam powie, dokąd idę”. Po tych słowach nastąpiła chwila ciszy. Przerwał ją Niemiec słowami: „Na, das brauchen wir nicht – gehen Sie weiter” (niczego nie potrzebujemy, można iść dalej).

<sup>69</sup> Osoba niezidentyfikowana.

Poszedłem więc dalej, ale tylko kilka kroków. W uliczce, przez którą miałem iść, zobaczyłem mrowie żołnierzy. Tamtędy nie przejdę, więc wróciłem. I znów po kilku krokach słyszę: „Halt – wohin?”. To ci, którzy mnie przedtem zatrzymali, więc mówię, że wracam, na co oni, że należy wracać, w nocy należy spać, a nie kręcić się po ulicach, bo mądry człowiek nie włóczy się po nocy. Tym razem przyznałem im w duchu rację. Wróciłem na plebańię i ze szwagrem przespaliliśmy noc we własnym przy plebańii schronie, a Niemcy w tym czasie obrabowali plebańię. Tak wyglądała ostatnia moja noc z Niemcami. Rano już ich nie było, my zaś czekaliśmy na przybywających „oswobodzicieli” ze wschodu.

## 15. Kapitan

Po tej burzliwej nocy, podczas której niedużo brakowało, by zastrzelił mnie niemiecki żołnierz, znów bolszewicy wdarli się na nasze tereny. Rozpoczęła się druga okupacja bolszewicka<sup>70</sup>. Bolszewicy, po drugim do nas wkroczeniu, z miejsca rozpoczęli gospodarować tak, jakby we własnym kraju [gospodarowali]. Tę gospodarę rozpoczęli od poboru do wojska naszych ludzi. Ukraińców wcielali do armii sowieckiej, Polaków do polskich oddziałów komunistycznych. Ogłoszono najpierw rejestrację kilku roczników. Ponieważ mój rocznik podlegał rejestracji, musiałem i ja podporządkować się temu rozporządzeniu. Osobiście jednak nie mogłem stawić się do rejestracji, gdyż leżałem chory na grypę. Poprosiłem więc sołtysa, by mnie zarejestrował. A sołtysem był znów Reka, ten, który był banderowskim łącznikiem. Ukraińcy prędko przemieniali się ze stronników niemieckich na sowieckich i łączyli się z każdym diabłem, byle tylko mieli przez to możliwość szkodenia Polakom. I teraz przez swą służalczość wkradli się w łaski Sowietów i znów powsuwali się na różne urzędy. Reka znów objął urząd sołtysa. Bardzo chętnie podjął się tej przysługi, o którą go prosiłem. Zarejestrował więc mnie i przyniósł poświdkę<sup>1</sup>, czyli dowód rejestracji. Ze zdziwieniem przeczytałem, że Reka zarejestrował mnie jako kapitana. Pytano go, dlaczego księdza tak zarejestrował? On odpowiadał: „Nie wiem”, czy kpił, czy rzeczywiście tak myślał, bo mówił, że ksiądz chodził w takich butach, w jakich chodzili polscy oficerowie. Mnie natomiast stały się jasne intencje Reki. Reka dobrze wiedział, że bolszewicy wyłapują polskich oficerów i wywożą do Katynia czy do innych obozów zagłady. Planował, że przez podstępne wydanie bolszewikom polskiego oficera zrehabilituje się w opinii banderowców, u których był łącznikiem, a którzy mogli go podejrzewać o zdradę, gdyż mogli podejrzewać go, że się ukrył, gdy przyjechali do Wołczuch nas mordować, a jego nie mogli znaleźć, jak to jest opisane w artykule „Banderowcy w parafii”<sup>71</sup>. Jednak tym podłym podstępem Reka nie nacieszył się wcale. Niedługo po tych wydarzeniach ktoś oskarżył go przed władzą sowiecką, za współpracę z Niemcami został aresztowany i wywieziony na Sybir.

<sup>1</sup> W dokumencie w tym miejscu: poświtka, dalej: poświdka (ukr. *nocwidka* – poświdka, zaświadczenie).

<sup>70</sup> Druga okupacja sowiecka Małopolski Wschodniej rozpoczęła się pod koniec lipca 1944 r. i zapoczątkowała kilkudziesięcioletnią depolonizację, co doprowadziło do trwałego oderwania tego regionu od Rzeczypospolitej (zob. *Wołyń i Galicja „za drugiego Sowietu”*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, Warszawa 2019; D. Markowski, *Anatomia strachu. Sowietyzacja obwodu lwowskiego 1944–1953. Studium zmian polityczno-gospodarczych*, Warszawa 2018).

<sup>71</sup> Zob. część 12 wspomnień.

Mnie natomiast ten tytuł „kapitana” raz przydał się. A było to tak. Przejeżdżałem przez Stanisławów<sup>72</sup> i miałem tam przesiadkę. Ponieważ stale szły tylko transporty wojskowe, na połączenia dla pasażerów trzeba było czekać całą noc. Na dworcu czekających pasażerów było niezwykle dużo. Były zajęte wszystkie poczekalnie, wszystkie ławki – nawet na schodach siedzieli. Nie było gdzie usiąść, a zmęczony byłem niezmiernie. Znalazłem w końcu jedną poczekalnię, zupełnie pustą. Stał tam bardzo długi stół, przy nim ławki, a pod ścianą był bufet. Ponieważ byłem bardzo zmęczony, wszedłem do tej sali i poprosiłem o herbatę. Gdy tylko usiadł i zaczął pić herbatę, weszło trzech enkawudzistów i jeden z nich powiedział do mnie: „Zdieś nielzia!”<sup>73</sup> (tu nie można). Pytam, dlaczego, a on odpowiada, że tu poczekalnia tylko dla wojskowych. Byłem bardzo zmęczony i nie chciało mi się wstawać od stołu i wychodzić, więc zaryzykowałem i powiedziałem, że ja także jestem wojskowy; gdy enkawudzista nie odchodził i czekał na wyjaśnienie, wyciągnąłem tę „poświdkę” z kapitanem i podałem mu. Enkawudzista czytał „poświdkę” kilka razy, oglądał ją ze wszystkich stron, oddał mi i wszyscy odeszli, ale tylko na drugi koniec stołu. Stanęli tam, coś szeptali i ciągle spoglądali w moją stronę. Wyczułem, że coś jest w nieporządku, że lepiej od tych ludzi trzymać się z daleka. Prędko więc wypilem herbatę i ulotniłem się.

Po wyjściu z tej poczekalni prędko uświadomiłem sobie sytuację. Ja postąpiłem bardzo lekkomyślnie pokazując im „poświdkę” z kapitanem, bo sam oddawałem się w ręce tym, którzy przecież wyłapywali polskich oficerów, by ich odsyłać do Katynia. Oni natomiast mnie nie rozszyfrowali, pewnie zmyliła ich „poświdka”. Wydana była przez ich władze, więc była ważna, nie było jednak tam zaznaczone, jakim ja jestem kapitanem – polskim czy sowieckim, i nad tym oni rozmyślali. Przez te ich wątpliwości Opatrzność Boża uratowała mnie od Katynia.

## 16. Jak zruszczano

Warto jeszcze wspomnieć, jak doszło do zanikania polskiego stanu posiadania na naszych Kresach Wschodnich. Z moich obserwacji wynika, że zawinili tu głównie sami Polacy, a szczególnie arystokracja nasza. Arystokraci troszczyli się głównie o swój arystokratyczny stan i tę sprawę zwykle stawiali na czele swoich starań. Pragnęli odróżnić się od pospólstwa nawet w sprawach religijnych. Z tych więc powodów urządzali dla siebie kaplice w swoich pałacach i utrzymywali tam kapelana, zaś dla pospólstwa budowali po wsiach cerkwie. Wytwarzał się więc taki stan, że kościół był jeden, gdzieś przy siedzibie pana, cerkwi zaś było wiele, rozsianych po wsiach. Po drugie – Rusini, później zwani Ukraińcami, wcześniej rozpoczęli działania dla powiększania swego stanu posiadania. Mieli prawnych doradców, którzy dawali wskazówki ruskim proboszczom, jak wyzyskiwać ówczesne prawa zwyczajowe, które w zaborze austriackim z czasem stawały się sprawami państwowymi. Prawo to polegało na tym, że kto był ochrzczony w kościele, był uznawany przez państwo za Polaka, kto ochrzcił się w cerkwi i tam był zapisany

<sup>72</sup> Stanisławów – w okresie międzywojennym miasto wojewódzkie w Małopolsce Wschodniej.

<sup>73</sup> Ros. *Здесь нельзя!* (Zdieś nielzia!) – Tu nie wolno!



w księgach metrykalnych, był uznawany za Rusina. Ponieważ do kościoła było daleko, cerkwie [zaś] były blisko, więc bywało, że dziecko polskie było chore, należało [je] prędko ochrzcić, lub niepogoda utrudniała dojazd do kościoła, lub jakiś inny był powód, że polskie dzieci chrzczono w cerkwi. Proboszcz ruski miał obowiązek odesłać kartkę o chrzcie polskiemu proboszczowi, ale zwykle nie posyłał, wpisywał chrzest do swoich ksiąg i w rocznym sprawozdaniu do starostwa dziecko to figurowało już jako gr[ecko] kat[olickie], czyli ruskie<sup>74</sup>. Tak działo się przez wiele lat, więc dlatego niektóre wioski zostały zupełnie zruszczone. Powyższe wypowiedzi opieram nie na domysłach, ale na stwierdzonych faktach.

Po dwóch latach kapłaństwa zostałem mianowany administratorem parafii we wsi Sidorów, pow[iat] Kopyczyńce. Parafia była rozległa, obejmowała wsie: Sidorów, Szydłowce<sup>75</sup>, Suchodół<sup>76</sup>, Krzyweńkie<sup>77</sup>, Wasylków<sup>78</sup>, Zieloną<sup>79</sup>, Bednarówkę<sup>80</sup> i Trojanówkę<sup>81</sup>. Na tym terenie był jeden kościół, a cztery cerkwie, pracował jeden kapłan rzymskokatolicki, a pięciu grekokat[olickich], czyli ruskich. A co ja zastałem w Sidorowie po objęciu tej parafii? Był wtedy rok 1936. Opowiadali mi starzy parafianie, jak to było dawniej przez wiele lat. Proboszczem był przez długie lata ks[iądz] kan[onik] Basarabowicz<sup>82</sup>. Był to staruszek już bardzo zniedołężniały, po prostu niezdolny do wypełniania wszystkich prac duszpasterskich. Pod kościołem rosła wielka lipa. Pod tym drzewem ustawiony był stół i krzesła. Tam stale przesiadywał staruszek ks[iądz] kanonik Basarabowicz, bo płuca jego potrzebowały stale świeżego powietrza. Bardzo często i chętnie odwiedzali go sąsiedzi, księża ruscy, by staruszek nie czuł się osamotniony, a głównie, by prowadzić swój proceder. Dla zabawienia staruszka grywano z nim w preferansa. A bywało tak: podczas gry przysła kobieta zgłosić chrzest, młodzi towarzysze starego kanonika zatrzymywali kobietę, mówiąc, że nie wypada męczyć staruszka, niech kobieta przyjdzie do któregoś z nich, ochrzczą dziecko i prześlą kanonikowi kartkę. [Pytała:] „Ks[iądz] kanonik pozwoli?” Ks[iądz] kanonik pozwalał, ale ruski ksiądz po chrzcie kartki nie przysłał, lecz chrzest

<sup>74</sup> Szerzej o tzw. kradzieży dusz zob.: W. Osadczy, *Kościół i Cerkiew na wspólnej drodze. Concordia 1863. Z dziejów porozumienia między obrządkiem grekokatolickim a łacińskim w Galicji Wschodniej*, Lublin 1999.

<sup>75</sup> Szydłowce – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Kopyczyńce, województwo tarnopolskie. Odległość od Sidorowa – 3 km, liczba wiernych w 1936 r. – 225 osób (zob. *Schematismus archidiececesis Leopoliensis ritus latini 1936...*, s. 81).

<sup>76</sup> Suchodół – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Kopyczyńce, województwo tarnopolskie. Odległość od Sidorowa – 3 km, liczba wiernych w 1936 r. – 275 osób (zob. *ibidem*, s. 81).

<sup>77</sup> Krzyweńkie – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Kopyczyńce, województwo tarnopolskie. Odległość od Sidorowa – 5 km, liczba wiernych w 1936 r. – 45 osób (zob. *ibidem*).

<sup>78</sup> Wasylków – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Kopyczyńce, województwo tarnopolskie. Odległość od Sidorowa – 3 km, liczba wiernych w 1936 r. – 158 osób (zob. *ibidem*).

<sup>79</sup> Zielona – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Kopyczyńce, województwo tarnopolskie. Odległość od Sidorowa – 7 km, liczba wiernych w 1936 r. – 16 osób (zob. *ibidem*).

<sup>80</sup> Bednarówka – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Kopyczyńce, województwo tarnopolskie. Odległość od Sidorowa – 5 km, liczba wiernych w 1936 r. – 25 osób (zob. *ibidem*).

<sup>81</sup> Trojanówka – w okresie międzywojennym wieś w powiecie Kopyczyńce, województwo tarnopolskie. Odległość od Sidorowa – 5 km, liczba wiernych w 1936 r. – 219 osób (zob. *ibidem*).

<sup>82</sup> Ferdynand Basarabowicz (1849–1917) – święcenia kapłańskie otrzymał w 1876 r. we Lwowie, w latach 1892–1917 proboszcz parafii Sidorów, zmarł w Sidorowie (*Elenchus cleri saecularis ac regularis archidiececesis Leopoliensis ritus latini pro anno Domini 1893–1918, Leopoli 1893–1918, passim*).

wpisał do swoich ksiąg metrykalnych. W rocznym więc wykazie chrztów do Starostwa to dziecko figurowało już jako gr[ECKO]kat[OLICKIE], czyli ruskie. Tak trwało przez lata, przez okres proboszczowania niedołęznego ks. Basarabowicza. Nic więc dziwnego, że w ten sposób ruszczono.

Podaję stan jednej wioski tej parafii – [wioski] Szydłowce, w czasie, gdy objąłem tę parafię. Wioska Szydłowce była zaściankiem szlacheckim. Zamieszkiwały tam dwa rody: Dębińskich i Zaborowskich. Ja zastałem taki stan: prawie połowa Dębińskich nazywała się „Dubiniński”, prawie połowa Zaborowskich już podpisywała się „Zaborowski”, a więc byli już zruszczeni. Gdy w roku 1936 objąłem parafię w Sidorowie, zastałem jeszcze jednego księdza gr[ECKO]kat[OLICKIEGO], który grywał z ks. Basarabowiczem w preferansa. Nazywał się Butkowski<sup>83</sup> i był proboszczem w Szydłowcach. Ponieważ byłem bardzo młodym kapłanem, bo tylko dwa lata po święceniach, ks. Butkowski myślał, że łatwo mu będzie prowadzić ze mną ten proceder walki o dusze, jak prowadził kiedyś z niedołęznym staruszką, ks. Basarabowiczem. Ponieważ ja nie grałem w preferansa, ks. Butkowski zaczął działać na innym polu. Starał się nie dopuszczać mnie w szkole do odbycia z dziećmi lekcji religii. Gdy przyjechałem do szkoły, on zaraz zaczynał opowiadać różne historyjki, by mnie przytrzymać i by minęła godzina lekcyjna. Prędko poznałem się na jego metodzie. Powiedziałem mu, że chętnie będę słuchał, ale po odbyciu lekcji. Gdy po kilku próbach nie udało mu się mnie przytrzymać, zaczął ze mnie pokpiwać. Więc mówił o mnie, że jestem młody i bardzo gorliwy, i pełen zapału, ale prędko ten zapal przygaśnie i gorliwość zmaleje. Gdy w szkole nic mu się ze mną nie udawało, zaczął inaczej. Ja do Szydłowiec dojeżdżałem kilka kilometrów przez pole. Przy tej drodze ks. Butkowski miał swoje morgi. Wychodził się na to pole, stawał przy drodze i czekał na mnie. Gdy nadjechałem, zatrzymywał mnie i zaczął pouczać o uprawie roli, o gospodarce rolnej itp. Zrozumiałem prędko, do czego zdąża. Prosiłem więc, aby tu poczekał i chętnie posłucham jego wykładu, jak będę wracał po lekcji. Więc i w ten sposób nie udało mu się mnie opanować. Chodziło mu o to, bym lekcji nie odbywał, bo on później brał wszystkie dzieci, [ruskie] i polskie, i uczył katechizmu po rusku, i w ten sposób ruszczył. Wobec tego ks. Butkowski był wściekły na mnie, że ze mną nie udawała mu się walka o dusze. Walkę tę prowadził dalej, ale skończyła się ona dla niego bardzo tragicznie.

Czas mojej pracy w Sidorowie to okres bardzo intensywnego działania Akcji Katolickiej<sup>84</sup>. W każdej parafii obowiązkowo organizowano cztery koła: mężczyzn, kobiet, mło-

<sup>83</sup> Nikołaj Butkowski (1871–?) – święcenia kapłańskie w obrządku greckokatolickim otrzymał w 1902 r. w Stanisławowie, żonaty, w okresie 1908–1939? paroch parafii Szydłowce – dekanat husiatyński. Dalsze losy nieznane. Nie był represjonowany ani w czasie II wojny światowej, ani po jej zakończeniu (zob. *Шематизм всего клира греко-католицької єпархії Станіславівської на рік божий 1938*, Stanisławów 1938, s. 59; П. Франко, *Репресоване духовенство УГКЦ*, Львів 2008, s. 261–284 [fragment poświęcony eparchii stanisławowskiej]).

<sup>84</sup> Akcja Katolicka – apolstatat świeckich zaangażowany w ewangelizację, dostosowany do warunków poszczególnych krajów. Formy strukturalne określił papież Pius XI w encyklice *Ubi arcano Dei* w 1922 r. W Polsce organizację tę powołano do życia u szychku lat dwudziestych XX w. Statut konstytucyjny typu centralistycznego proklamowano w 1930 r. Utworzono cztery organizacje zwane kolumnami: Katolicki Związek Mężów, Katolicki Związek Kobiet, Katolicki Związek Młodzieży Męskiej i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej (zob. R. Niparko, *Akcja Katolicka* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t.1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1985, kol. 227–233).

dzieży męskiej i żeńskiej. W Sidorowie ta akcja była bardzo ożywiona. Było tam wojsko graniczne, które chętnie brało udział w tej akcji, szczególnie w urządzaniu przedstawień, festynów, zabaw. Przychodzili żołnierze z orkiestrą, co ściągało bardzo młodzież. W tym czasie jedna [Rusinka], parafianka ks. Butkowskiego, miała dużo koleżanek w mojej parafii i często je odwiedzała, przychodziła, gdy były zabawy, a także czasem przychodziła na zebranie Akcji Katol[ickiej]. Raz zażartowałem, mówiąc, jeżeli podoba się jej u nas, czy by nie zmieniła obrządku. Odpowiedziała roztropnie, że będzie to zależało od tego, jakiego dostanie męża. Jeżeli będzie Polak, to chętnie obrządek zmieni, jeżeli będzie Ukrainiec, to nie ma sensu zmieniać. Przyznałem jej rację i więcej tą sprawą się nie interesowałem. Zdarzyło się jednak, i to dość prędko, że trafił się jej narzeczony Polak, i to bogaty. Postanowiła więc przejść na [obrządek] rzym[sko]katol[icki]. Przybiegła do mnie i pytała, jak tę sprawę załatwić. Powiedziałem, że trzeba pismo skierować do Starostwa i dołączyć metrykę chrztu. Poszła więc do swego proboszcza po tę metrykę, ale proboszcz metryki nie dał, zbeształ ją i za drzwi wyrzucił. Przyszła znów do mnie z płaczem: co dalej robić? Radziłem, by załatwić tę sprawę urzędowo przez Starostwo. Na żądanie Starostwa ks. Butkowski już musiał wydać metrykę chrztu tej dziewczyny, ale w najbliższą niedzielę strasznie beształ ją z ambony i tak się strasznie zdenerwował, że dostał wylewu do mózgu. Zniesiono go z ambony nieprzytomnego. Wywieziono następnie do Lwowa na leczenie. W szpitalu przebywał około pół roku, gdy wrócił, był już zupełnie niezdolny do jakiegokolwiek pracy, bo umysł jego już nie działał. Tak tragicznie skończyła się dla niego ustawiczna walka o dusze.

*Źródło: Archiwum Archidiecezji Lwowskiej ob. łac. (Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka), sygn. O21, mps.*

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka w Krakowie

O21, Kresowe wspomnienia z lat 1939–1945 ks. Kazimierza Orkusza, [Gdańsk 1995–1998], mps; brak sygn., teczka: Wolczuchy.

##### Archiwum Kurii Diecezjalnej w Opolu

APZK t. O, K. Orkusz, „Moje wspomnienia z pracy kapłańskiej 1934–1987”, [Gdańsk 1988], mps.

#### Źródła opublikowane

*Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, red. i oprac. Z. Zieliński, Lublin 1981.

*Catalogus universi venerabilis cleri saecularis et regularis archidioecesi Leopoliensis rit[us] lat[in]i pro anno Domini 1912*, Leopoli 1912.

*Elenchus cleri saecularis ac regularis archidioecesis Leopoliensis ritus latini pro anno Domini 1893–1918*, Leopoli 1893–1918.

*Lwowskie pod okupacją sowiecką (1931–1941)*, red. T. Bereza, Rzeszów 2006.

*Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941*, red. P. Chmielowiec, Rzeszów–Warszawa 2005.

Orkusz K., *Ekspatriacja*, „Głosy Podolan” 2004, nr 6.

Orkusz K., *Jak wysiedlano nas z Kresów i pierwsze spotkanie z rzeczywistością*, „Głosy Podolan” 1998, nr 27.

Orkusz K., *Krótką historią I Liceum*, „Cegła. Gazeta I Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza w Kędzierzynie-Koźlu” 2020.

Orkusz K., *Moja wojaczka (1929–1930)*, cz. 1–4, „Wokół Serca” 2002, R. 10, nr 94–97.

Orkusz K., *O Opatrzności Bożej w moim życiu. Jak pokonywać kryzysy*, Gdańsk 2021.

Orkusz K., *Wojenne losy*, „Wokół Serca” 2002, R. 10, nr 91–92.

Orkusz K., *Wspomnienia Podolaka*, cz. 1–4, „Głosy Podolan” 1997, nr 20–23.

*Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1926*, Leopoli 1926.

*Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1935*, Leopoli 1935.

*Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1936*, Leopoli 1936.

*Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1937*, Leopoli 1937.

*Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1938*, Leopoli 1938.

*Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1939*, Leopoli 1939.

Wolczański J., *Eksterminacja narodu polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1945. Materiały źródłowe*, cz. 1, Kraków 2005.

*Wołyń i Galicja „za drugiego Sowietą”*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, Warszawa 2019.

*Шематизм всего клира греко-католицької єпархії Станіславівської на рік божий 1938*, Станіславів 1938.

## OPRACOWANIA

- Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. 1–5, red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim-Brzezinka 1995.
- Bonusiak W., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna ZSRR na okupowanych ziemiach polskich 1939–1941* („Zachodnia Ukraina” i „Zachodnia Białoruś”), Rzeszów 2006.
- Chajko G., *Arcybiskup Bolesław Twardowski (1860–1944). Metropolita lwowski obrządku łacińskiego*, Rzeszów 2010.
- Głowacki A., *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998.
- Hryciuk G., *Przesiedleńcy. Wielka epopeja Polaków 1944–1946*, Kraków 2023.
- Kukiel M., *Bitwa Warszawska*, Warszawa 2005.
- Kunert A., *Katyń – ocalona pamięć*, Warszawa 2010.
- Lenartowicz Ś., *Kościół parafialny p.w. św. Michała Archanioła w Wołczuchach* [w:] *Kościóły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 8, red. J.K. Ostrowski, Kraków 2000.
- Leszczyński M., *Księża diecezjalni ekspatrianci archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. Słownik biograficzny*, Warszawa 2023.
- Leszczyński M., *Środki masowego przekazu archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego w 20-lecie międzywojennym*, „Roczniki Teologiczne” 2014, t. 61, z. 4.
- Markowski D., *Anatomia strachu. Sowietyzacja obwodu lwowskiego 1944–1953. Studium zmian polityczno-gospodarczych*, Warszawa 2018.
- Motyka G., *Dywizja SS „Galizien” („Hałyczyna”)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1.
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do Akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011.
- Najstarszy ksiądz w naszej archidiecezji. Pomorski kresowiak*, „Gość Gdański” 2006, nr 31.
- Niparko R., *Akcja Katolicka* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1985.
- Osadczy W., *Kościół i Cerkiew na wspólnej drodze. Concordia 1863. Z dziejów porozumienia między obrządkiem grekokatolickim a łacińskim w Galicji Wschodniej*, Lublin 1999.
- Raj utracony – Wołczuchy*, zebrał i oprac. T. Szymaniak, „Echo Złotoryi” 2013, nr 11.
- Sanktuarium w Kalwarii Paclawskiej 1668–2018*, red. Z. Gogola, Wrocław 2018.
- Siemaszko W.E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- Sienkiewicz W., *Mały słownik historii Polski*, Warszawa 2000.
- Szkice z dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego*, Warszawa 1939.
- Tucholski J., *Mord w Katyniu. Kozielsk. Ostaszków. Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991.
- Wnuk R., *„Za pierwszego Sowietą”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007.
- Wylęgała Ł., *Ksiądz Zahejewicz [sic!] – ukraiński obrońca polskiej społeczności*, „More Maiorum” 2017, nr 2.
- Wyszczelski L., *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 1–2, Warszawa 2010.
- Zakrzewska A., *Związek Strzelecki w latach 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*, Kraków 2007.

Панто Д., Лукашун В., *Советская оккупация польских территорий 1939–1941 гг.*, Гданьск 2018.  
Прах Б., *Духовенство Перемиської єпархії та Апостольської адміністрації Лемківщини*,  
т. 1: *Біографічні нариси (1939–1989)*, Львів 2015.  
Франко П., *Репресоване духовенство УГКЦ*, Львів 2008.

### **Materiały internetowe**

*IV Zjazd – książka. Fragmenty wspomnień*, <https://saip1lo.org › iv-zjazd-ksiazka> (dostęp 1 XI 2023 r.).  
*Kościół św. Anny i Joachima w Gdańsku*, <https://infogdansk.pl › kosciol-sw-anny-i-joachima> (dostęp 1 XI 2023 r.).  
Orkuszk K., *Jak wysiedlano nas z Kresów i pierwsze spotkania z rzeczywistością*, „Głosy Podolan” 1998, nr 27, s. 18–23, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/4335/edition/7713?language=pl> (dostęp 1 XI 2023 r.).  
*Parafia pw. Chrystusa Króla w Gdańsku*, <http://www.chrystuskrol.diecezja.gda.pl> (dostęp 1 XI 2023 r.).  
*Wspomnienia ks. Orkusza*, <https://doliniany.usermd.net/2021/11/08/wspomnienia-ks-orkusza/> (dostęp 13 XI 2023 r.).

## **Księdza Kazimierza Orkusza wspomnienia kresowe z lat 1939–1945**

W nurt troski o dziedzictwo kultury Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej wpisuje się niniejsza publikacja poświęcona wojennym dziejom polskich środowisk Małopolski Wschodniej. Autor publikowanych tu wspomnień należał do duchowieństwa archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. Przez jedenaście lat, do końca II wojny światowej, pełnił różne funkcje w strukturach lokalnego Kościoła. Najdłużej – sześć lat – kierował życiem religijno-społecznym parafii Wołczuchy w powiecie Gródek Jagielloński w województwie lwowskim. Na kartach wspomnień ks. Orkuszk nie ogranicza się bynajmniej do opisywania wydarzeń z czasów II wojny światowej, choć okres ten niewątpliwie stanowi ich dominantę. Raz po raz wraca dygresjami do lat międzywojennych, relacjonuje swoje doświadczenia – jako duszpasterza i Polaka. Zwraca uwagę na różnice mentalności Polaków zamieszkałych w województwach tarnopolskim i lwowskim, podkreśla skalę ich zaangażowania w życie religijno-społeczne oraz obserwuje stan tożsamości wyznaniowej i narodowej. Przywołuje rezultaty wspólnotowych wysiłków – parafian i duszpasterza – w zakresie budownictwa sakralnego, obciążonego wielowiekowymi zaniedbaniami, zarówno wyższej hierarchii, jak i polskiego ziemiaństwa. Niezwykle cenne są relacje ks. Orkusza, dotyczące koegzystencji grekokatolików z ludnością obrządku łacińskiego. Pojawiają się tu elementy pozytywne, takie jak pomoc okazywana Polakom przez niektórych duchownych unickich w dobie rzezi ukraińskich, lecz także negatywne: „walka o duszę” prowadzona przez Cerkiew grekokatolicką w ośrodkach o różnorodności obrządkowej w Małopolsce Wschodniej. Publikowany tu dokument stanowi cenny przyczynek do rekonstrukcji historii tegoż regionu u schyłku II Rzeczypospolitej.

#### SŁOWA KLUCZOWE

archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego, Lwów, Gródek Jagielloński, Jagielnica, Sidorów, Krowinka, Wołczków, Niemcy, Ukraińcy, Sowieci, SS Galizien, ks. Kazimierz Orkusz, ks. Stanisław Tenerowicz, ks. Ferdynand Basarabowicz, ks. Nikołaj Butkowski, banderowcy

## Father Kazimierz Orkusz's Memories of the Borderlands During 1939–1945

This publication, devoted to the wartime history of Polish communities in Eastern Lesser Poland, is part of the concern for the cultural heritage of the Eastern Borderlands of the Republic of Poland. The author of the memoirs published here belonged to the Latin rite clergy of the Archdiocese of Lviv. For eleven years, until the end of World War II, he performed various functions in the structures of the local Church. For the longest time – six years – he managed the religious and social life of the Wołczuchy parish in the Gródek Jagielloński *powiat* in the Lviv voivodeship. In his memoirs, Father Orkusz does not limit himself to describing the events of World War II, although this period undoubtedly dominates them. Time and time again, he digresses back to the interwar years and reports on his experiences – as a priest and as a Pole. He draws attention to the differences in the mentality of Poles living in the Tarnopol and Lviv voivodeships, emphasises the scale of their involvement in religious and social life and observes the state of religious and national identity. He recalls the results of community efforts – of parishioners and a priest – in the field of sacred construction, burdened with centuries of neglect, both by the higher hierarchy and the Polish landed gentry. Father Orkusz's reports on the co-existence of Greek Catholics with the Latin rite population are extremely valuable. There are positive elements here, such as the help provided to Poles by some Uniate clergy in the era of Ukrainian massacres, but also negative ones: the “fight for souls” conducted by the Greek Catholic Church in centres with ritual diversity in Eastern Lesser Poland. The document published here is a valuable contribution to the reconstruction of the history of this region at the end of the Second Polish Republic.

#### KEYWORDS

Archdiocese of Lviv of the Latin Rite, Lviv, Gródek Jagielloński, Jagielnica, Sidorów, Krowinka, Wołczków, Germans, Ukrainians, Soviets, SS Galizien, Fr. Kazimierz Orkusz, Fr. Stanisław Tenerowicz, Fr. Ferdynand Basarabowicz, Fr. Nikolai Butkovsky, Banderites

**JÓZEF WOŁCZAŃSKI** – duchowny rzymskokatolicki, teolog i historyk, profesor zwyczajny nauk humanistycznych, kierownik Katedry Europy Środkowo-Wschodniej na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Autor publikacji z dziedziny kultury, historii oraz religii Kresów Południowo-Wschodnich, sowieckiej, niemieckiej i ukraińskiej eksterminacji Polaków, dziejów szkolnictwa wyższego w Polsce, biografistyki oraz edycji źródeł historycznych.

**JÓZEF WOŁCZAŃSKI** – Roman Catholic priest, theologian and historian, full professor of humanities, Head of the Department of Central and Eastern Europe at the Faculty of History and Cultural Heritage of the Pontifical University of John Paul II in Kraków. Author of publications on the culture, history and religion of the Southeastern Borderlands, the Soviet, German and Ukrainian extermination of Poles, the history of higher education in Poland, biography and editing of historical sources.



Grupa wiernych parafii Wołczuchy, którzy 10 II 1940 r. zostali deportowani przez Sowietów w głąb ZSRS. W środkowym rzędzie siedzi ks. Kazimierz Orkusz (fot. przed 1940 r., domena publiczna)



# RECENZJE I POLEMIKI

DOI 10.48261/pis234223

## *DOKUMENTY ZBRODNI WOŁYŃSKIEJ*

oprac. Edward Gigilewicz, Leon Popek, Paweł Sokołowski, Tadeusz Zych, t. 1, Warszawa–Lublin–Tarnobrzeg, Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum – Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu, t. 1, 2023, 328 s.

W 2023 r. przypada 80. rocznica Zbrodni Wołyńskiej, dokonanej przez ukraińskich nacjonalistów na ludności ziem południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej. Niewątpliwie rok ten jest dobrą okazją do wydania wielu publikacji związanych z upamiętnieniem tej tragedii oraz uczczeniem jej ofiar. Kilka pozycji ukazało się nakładem Instytutu Pamięci Narodowej<sup>1</sup>. Należy do nich recenzowana książka. Jest to tom źródeł, zawierający treść pierwszego z trzech tzw. Zeszytów, odnalezionych w zbiorach Urszuli Szumskiej, obecnie przechowywanych w Muzeum – Zamku Tarnowskich w Tarnobrzegu. Zeszyty, sporządzone przez działaczy Komitetu Ziem Wschodnich (KZW) we Lwowie, zawierają relacje świadków wołyńskiego ludobójstwa. Źródło powstało krótko po dokonanych zbrodniach, co sprawia, że ma ogromne znaczenie dla badań naukowych. Trzeba bowiem pamiętać, że większość znanych relacji osób ocalałych z masakry ludności polskiej została spisana – z różnych przyczyn – wiele lat po wydarzeniach, których dotyczą.

Materiały zamieszczone w Zeszycie 1 ponumerowano od 1 do 1620. Część została potwierdzona podpisami świadków, niektóre zawierają także informacje o źródle ich pochodzenia. Odnajdujemy w nich przede wszystkim nazwiska ofiar, które w wielu przypadkach były dotychczas nieznanne. To sprawia, że omawiana publikacja wnosi nieoceniony wkład w przywrócenie pamięci o konkretnych ludziach zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów za to, że byli Polakami.

W książce nie pominięto wprowadzenia do tragicznych losów ludności Kresów Południowo-Wschodnich (*Wstęp*, s. 7–27). Opisano w nim wydarzenia z okresu

<sup>1</sup> Zob. np.: *Ocaleni z ludobójstwa. Wspomnienia Polaków z Wołynia*, oprac. J. Karbarz-Wilińska, B. Januszewski, Gdańsk–Warszawa 2023.

poprzedzającego wybuch II wojny światowej oraz te, które miały miejsce po jej rozpoczęciu. Wspomniano m.in. o powstaniu ukraińskich organizacji nacjonalistycznych, takich jak Ukraińska Organizacja Wojskowa (UWO) i Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) oraz o ich celach wobec tzw. okupantów, jak strona ukraińska określała ludność polską, zamieszkującą od pokoleń południowo-wschodnie tereny II Rzeczypospolitej. Co zrozumiałe, autorzy najwięcej uwagi poświęcili samemu ludobójstwu, dokonane-  
mu przez zbrojne ramię OUN, którym była Ukraińska Armia Powstańcza (UPA). Brak natomiast choćby jednozdaniowej informacji na temat różnic poglądów między Tarasem Borowcem „Bulbą” (założycielem tzw. pierwszej UPA) a przywódcami formacji odpowiedzialnych za opisywane zbrodnie. Warto bowiem podkreślać, że istniała inna droga do stworzenia państwa ukraińskiego niż mordowanie niewinnej ludności. Autorzy nie wspominają także, że sama nazwa UPA została „bulbowcom” odebrana i przywłaszczona głównie przez nacjonalistów spod znaku Stepana Bandery.

Pewne wątpliwości może budzić fragment dotyczący powstania UWO. W jednym z akapitów na s. 8 autorzy piszą o biedzie dotyczącej mieszkańców województwa wołyńskiego, po czym stwierdzają: „To wszystko tworzyło podatny grunt dla rozwoju ruchów separatystycznych. Już latem 1920 r. powstała tajna Ukraińska Organizacja Wojskowa”. Uważam, że zastosowano tutaj zbyt duży skrót myślowy. Zwłaszcza ostatnie zdanie, w połączeniu z informacjami zawartymi w poprzednim akapicie, może sugerować, że UWO powstała na Wołyniu, a nie – jak to było w rzeczywistości – w Pradze, by potem rozwijać swoją działalność głównie w Galicji (Małopolsce Wschodniej). W przypadku OUN nie pominięto miejsca jej utworzenia, niemniej warto pamiętać, że to nie „wszechobecna bieda” dotycząca mieszkańców stanowiła główną przyczynę powstania obu organizacji, a takie można wyciągnąć wnioski z treści przytoczonego fragmentu.

Z uwagi na to, że autorzy skupili się na województwie wołyńskim, nie poskąpili ważnych informacji o tym, w jakich warunkach funkcjonowały tam poszczególne grupy społeczne, a także nie pominęli innych danych dotyczących tego terenu. Choć województwo to, wskutek dziejowych zawirowań znajdujące się dziś poza granicami Polski, było jednym z największych w II Rzeczypospolitej, przez część współcześnie żyjących Polaków nie jest nawet poprawnie lokalizowane. Z tego powodu warto byłoby uzupełnić książkę o mapę tego obszaru, co ułatwiłoby orientację w zagadnieniu czytelnikowi rozpoczynającemu studia z nim związane.

Jak wspomniano, autorzy koncentrują się na przybliżeniu momentu samych zbrodni dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów, przedstawiają jednak też dramatyczną sytuację Polaków na Wołyniu w latach czterdziestych XX w., w tym kolejne represje ze strony okupantów – sowieckiego i niemieckiego. Ludobójstwo dokonane przez członków OUN i UPA oraz podburzoną przez nie okoliczną ludność ukraińską jest określane w książce nazwą „zbrodnia wołyńska”, obejmującą – jak podają autorzy opracowania – masowe zabójstwa, do których dochodziło nie tylko w województwie wołyńskim. Z tego powodu można by zapisywać ten termin wielkimi literami i wprowadzić go do obiegu naukowego (i nie tylko) na wzór Zbrodni Katyńskiej (zbrodni sowieckiej dokonanej na Polakach) jako symbolu polskiej martyrologii. Zapis małymi literami może sugerować ograniczony zasięg terytorialny, a przecież chodzi o ukazanie wszystkich działań zmierzających do

wymordowania polskiej ludności terenów południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej przez ukraińskich nacjonalistów i sprzyjającą im część ukraińskiej ludności wiejskiej.

We fragmencie, w którym autorzy podają informacje na temat najtragiczniejszego dnia Zbrodni Wołyńskiej, 11 lipca 1943 r., prawdopodobnie doszło do pomyłki w oszacowaniu liczby ofiar. Na s. 12 zapisano: „Kulminacyjnym momentem tych zdarzeń była niedziela 11 lipca 1943 r., gdy o świcie oddziały ukraińskie zaatakowały jednocześnie prawie 100 polskich wsi. Doszło wówczas do nieludzkich rzezi i ogromnych zniszczeń. Historycy obliczają, że tego dnia mogło zginąć nawet 8 tys. Polaków – głównie kobiet, dzieci i starców”. Fragment ten umieszczony jest tuż pod stwierdzeniem: „Szczególnie krwawy był lipiec 1943 r., gdy bandy UPA, częściowo przy aktywnym wsparciu miejscowej ludności ukraińskiej [...], zintensyfikowały wystąpienia antypolskie w powiatach kowelskim, włodzimierskim, horochowskim i częściowo łuckim”. Wspomniani w przypisach 28 i 29 badacze, na których powołują się autorzy opracowania, rzeczywiście podają liczbę 8 tys. ofiar, ale dotyczy ona osób zabitych w całym tym miesiącu, nie zaś wspomnianego dnia<sup>2</sup>. Ponadto uderzenie 11 lipca przypadło głównie na powiaty horochowski i włodzimierski, a w powiecie kowelskim nastąpiło jedynie kilka ataków<sup>3</sup>. W drugiej pracy, wskazanej w przypisie 29, tj. książce Grzegorza Motyki, nie pada sumaryczna liczba ofiar zbrodni dokonanych 11 lipca, a na kilku kartach, począwszy od wskazanej przez autorów opracowania strony 137, Motyka prowadzi wywód na temat mordów ukraińskich nacjonalistów, dokonanych w całym miesiącu<sup>4</sup>. Błędne informacje podano w przypisie nr 44 na s. 14, zamykającym fragment: „Należy też zauważyć, że 2–3 tys. Polaków [...] walczyło w szeregach partyzantki sowieckiej [...] nie dlatego, że czuli się oni komunistami [...]. W obawie przed UPA właśnie w partyzantce komunistycznej szukali schronienia i pomocy dla swoich rodzin. Wielu z nich za chęć ratowania zagrożonych rodaków zapłaciło życiem w okolicznościach do dziś nieznanymi”. Odnotowano w nim bowiem, że wśród tych osób byli m.in. Hieronim Konwerski – rzeczywiście biorący udział w samobronie – ale także... Wasyl Sydor „Szełest” – dowódca UPA, odpowiedzialny za zbrodnię w Małopolsce Wschodniej, który zginął wskutek walk z Sowietami w 1949 r.

Warte zaznaczenia jest to, że we *Wstępie* autorzy nie pomijają opisu prób obrony (i związanych z nimi trudności), podjętych przez mieszkańców zaatakowanych miejscowości. Wspominają także dalsze tragiczne losy ocalonych z rzezi. Co ważne, w tej niewielkiej objętościowo części publikacji nie zabrakło miejsca na podkreślenie, że w 1944 r. zbrodnicze działania OUN i UPA były kontynuowane również poza Wołyniem, przeniosły

<sup>2</sup> Zob. E. Siemaszko, W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2000, s. 1045, tab. 7. Autorzy tej publikacji podają szacunkowe liczby ofiar za cały lipiec w powiatach: kowelskim – 637; włodzimierskim – 3583; horochowskim – 2569; łuckim – 1113, co po zsumowaniu daje rzeczywiście blisko 8 tys. zamordowanych.

<sup>3</sup> Piszę choćby o tym Ewa Siemaszko w artykule *Lipcowe krwawe dni świąteczne na Wołyniu*, w którym określa na 3 tys. liczbę osób zamordowanych 11 lipca, głównie w powiatach horochowskim i włodzimierskim, a także kowelskim (zob. Dodatek do „Dziennika Bałtyckiego” poświęcony Zbrodni Wołyńskiej, 7 VII 2023, s. 7).

<sup>4</sup> G. Motyka, *Od Rzezi Wołyńskiej do akcji „Wisła”*. *Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2018, s. 137–145. Jeśli chodzi o dane dotyczące zabitych w powiatach horochowskim, włodzimierskim i kowelskim w dniach 11–12 lipca, autor ten, na s. 138 swojej książki, odsyła czytelnika do publikacji Ewy i Władysława Siemaszków, wymienionej w przypisie 2.

się one bowiem do województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, lubelskiego i częściowo krakowskiego, o czym nie możemy zapomnieć.

Ważne jest podsumowanie części wstępnej, w którym autorzy piszą: „W wyniku terroru UPA oraz działań Niemców i Sowietów spośród około 370 tys. Polaków mieszkających w 1939 r. na Wołyniu, w 1946 r. zostało niespełna 2,5 tys. Natomiast z około 2,5 tys. miejscowości, w których przed II wojną światową mieszkali Polacy, niemal 1,5 tys. (wsi, kolonii, futorów, przysiółków) przestało istnieć” (s. 15). Ten fragment, choć krótki, daje obraz skali zbrodni dokonanych w okresie wojny na omawianym obszarze oraz niezwykle ciężkiego losu jego mieszkańców.

W drugiej części *Wstępu* autorzy przedstawili biografię Urszuli Szumskiej, której „najważniejszym dokonaniem w życiu [...] była praca dokumentacyjna na rzecz zachowania pamięci o sytuacji Polaków na Kresach Wschodnich” (s. 26). Dużo uwagi poświęcili konspiracyjnej działalności tej cenionej pedagog i harcerki w latach 1939–1945, w tym w Komitecie Ziemi dla Wołynia (zarząd wołyński KZW), opisali również jej losy po zakończeniu wojny – represje władz komunistycznych oraz inwigilację przez bezpiekę, trwającą do 1955 r. Przede wszystkim jednak wyjaśnili pochodzenie Zeszytów, a także okoliczności, wskutek których Szumska stała się ich posiadaczką. We *Wstępie* zamieszczono też fotokopię jej „Oświadczenia amnestyjnego”. Z kolei w *Nocie edytorskiej* (s. 27–36) opublikowano skany fragmentów Zeszytu 1 – Księga A, umożliwiające czytelnikowi poznanie wyglądu źródła. W dalszej części noty autorzy scharakteryzowali wydany przez siebie materiał, w tym jego specyfikę i wartość poznawczą. Zwrócili również uwagę na fakt, że dane dotyczące ofiar – nazwiska, liczby zamordowanych, daty oraz miejsca śmierci – zawarte w opublikowanym tekście – skonfrontowano z informacjami znajdującymi się w Bazie Ofiar Zbrodni Wołyńskiej (<https://zbrodniawolynska.pl/zw1/form/247,Baza-Ofiar-zbrodni-wolynskiej.html>). Wszystkie rozbieżności wykryte w obu materiałach wyjaśniono w przypisach merytorycznych.

Źródło jest rękopisem, a większość zawartych w nim danych umieszczono w formie tabelarycznej, posługując się często skrótami. Dlatego pomysł umieszczenia *Wykazu skrótów* przed właściwą częścią publikacji, a nie – jak się to zazwyczaj robi – na końcu, jest uzasadniony. Dzięki temu czytelnik nie musi wertować kart w poszukiwaniu potrzebnych informacji. W wykazie zabrakło jednak niektórych skrótowców pojawiających się we *Wstępie* (np. KZW, UW, ZWZ).

W książce znajdują się także: bibliografia, indeks osób oraz indeks nazw miejscowych, których brakuje w części współcześnie wydawanych publikacji. Niewątpliwie ułatwiają one czytelnikowi odnalezienie się w gąszczu nazwisk, a przede wszystkim miejscowości, tak odległych i często nieznanymi, bo przecież często – fizycznie już nieistniejących. Brakuje natomiast streszczeń w języku angielskim, a już na pewno ukraińskim, co być może przyczyniłoby się do poszerzenia wiedzy na temat Zbrodni Wołyńskiej również poza kręgiem czytelników polskojęzycznych. Warto byłoby rozważyć ich dodanie w kolejnych tomach tego wydawnictwa.

Zasadniczą część omawianej pracy stanowi edycja materiałów zawierających szczegółowe dane dotyczące ofiar ludobójstwa. Tę część książki zatytułowano „Księga A (zeszyt 1)” (s. 39–255). Jak już wspomniano, większość informacji na temat osób zamordowanych

przez ukraińskich nacjonalistów – oznaczonych do poz. 1497 – została zestawiona w formie tabel (s. 41–207). Taki sposób ich podania najlepiej obrazuje wymiar zbrodni. W rubrykach zapisano: wiek ofiary (choć nie w każdym miejscu), liczbę osób zamordowanych wraz z nią, niektóre nazwiska ofiar z jej rodziny, miejscowość, w której doszło do tragedii, oraz informacje dotyczące źródeł pozyskanych danych. Przy tym liczba kolumn zmienia się na poszczególnych stronach oryginału. Występują bowiem tabele sześciokolumnowe (k.<sup>5</sup> 1–6, 10, 13–24) (niekiedy niektóre z kolumn są połączone), ale też siedmiokolumnowe (k. 7–9, 11, 12). Od karty 25 do 141 przeważają natomiast tabele z pięcioma kolumnami. Niezależnie jednak od ich liczby, warto było na potrzeby edycji ujednoczyć ich szerokość w przypadkach, gdy na stronie edycji kończy się tabela pochodząca z jednej strony źródła i po odstępnie zaczyna się jej dalszy ciąg, zapisany na następnej stronie rękopisu (zob. np. k. 1 i k. 2, k. 2 i k. 3 itd.). W sytuacji, gdy na poszczególnych kartach liczba kolumn się zmieniała, również można było ustandaryzować ich wygląd, co z pewnością byłoby lepsze pod względem graficznym.

Na uwagę zasługuje to, że część numerów pozycji zawartych w tabeli, odpowiadająca mordercom na pojedynczych osobach lub grupach osób z jednej rodziny (domu), została umieszczona w jednej rubryce. Natomiast od pozycji 208 (s. 54) w przypadku osób pochodzących z jednej rodziny każde nazwisko umieszczono w odrębnej rubryce, jedno pod drugim, ale całą rodzinę opatrzone wspólnym numerem. Inaczej to wygląda np. na pierwszej stronie tabeli (s. 41), gdzie zrezygnowano z oddzielenia poszczególnych nazwisk. Wydawcy mogli ujednoczyć sposób zapisu, np. wzorując się na wspomnianej k. 1 wykażu lub dostosować całość do zapisów od pozycji 208 (k. 8). Rozumiem jednak, że dobór odpowiedniej formy ujednoczania tabel – na tyle, na ile pozwalają na to zasady edytorskie – był trudny, sami autorzy źródła bowiem nie byli konsekwentni przy ich tworzeniu.

Na przykład na k. 1, jak wspomniano, każdy z zamordowanych członków danej rodziny (nawet jeśli nie było znane przynajmniej jego imię) został zapisany w kolumnie, otrzymał własny numer pozycji (1–4) i oznaczenie (żona, dziecko, ojciec itd.). Tak się dzieje do poz. 27, bo już od 28 wymieniono np. ośmioro członków jednej rodziny pod wspólnym numerem. Potem, w poz. 264–267 znów wpisano członków tej samej rodziny (o czym świadczy liczba „4”), z których każdy widnieje pod osobnym numerem. Oznacza to, że twórcy dokumentu raz nadawali osobny numer każdej zamordowanej osobie, a kiedy indziej rodzinie. Wspólny numer nadawano nie tylko (jak w podanej wyżej sytuacji) tam, gdzie wpisano jedynie liczbę członków rodziny (poz. 28), bez określenia choćby tego, jakie role pełniły w niej poszczególne osoby (żona, syn itd., jak to się dzieje w części zapisów), lecz także wtedy, kiedy ofiary były wymieniane z nazwiska (rzadziej) czy tylko imienia. Najczęściej jednak w rubrykach z nazwiskami osób z danej rodziny zapisywano jedynie niepełne dane dotyczące głowy rodziny (np. brak imienia). W niewielu wypadkach w omawianej kolumnie podano także informacje dotyczące miejsca pracy ofiary, nazwisko sprawcy zabójstwa, a nawet krótkie opisy okoliczności, w których doszło do zbrodni (zob. np. poz. 400).

<sup>5</sup> Ponieważ w niektórych przypadkach korzystniej jest odnieść się do stron oryginału, zapisanych w publikacji w nawiasie kwadratowym, a w innych do stron książki, w recenzji zastosowano rozróżnienie: karta (k.) oznacza odniesienie do strony oryginału, natomiast strona (s.) – do strony omawianej edycji.

W kolumnie zawierającej nazwy miejscowości jest wiele rubryk pustych, inne zostały uzupełnione przez autorów opracowania, którzy zapisali je w nawiasach kwadratowych. Najczęściej podano tylko nazwę miejscowości, w niektórych przypadkach także informację o powiecie, natomiast w miejscach, w których jej brakuje, autorzy opracowania uzupełniają te informacje w przypisach merytorycznych, nie powielając już nazwy powiatu w treści źródła. Nie dodają jej też w sytuacji, kiedy powtarza się miejscowość już opatrzona odnośnikiem. To z jednej strony jest zrozumiałe, jednak z drugiej stanowi pewną niekonsekwencję, ponieważ – jak wspomniano – do niektórych miejscowości twórca dodał informację o powiecie, w innych przypadkach nie (co autorzy opracowania uzupełnili w przypisach). Problem pojawia się wówczas, gdy mamy do czynienia zarówno z pełnym zapisem dokonany przez twórcę dokumentu np. „Żdżary<sup>18</sup>, pow. Włodzimierz<sup>19</sup>” (zob. poz. 37, s. 43), jak i przypisem odsyłającym do miejscowości, w którym wspomniany powiat również jest podany (a więc powielony, czego zapewne autorzy opracowania starali się uniknąć, przyjmując zasady edycji). W tej sytuacji można było informacje o powiecie dopisywać w nawiasie kwadratowym w każdym przypadku, w którym znamy nazwę miejscowości. Mimo że powtórzyłaby się ona w przypisie (jak to się dzieje np. w opisanym wyżej przypadku, poz. 37), to nie rzuciłoby się to w oczy, ponieważ znajdują się w nim także inne informacje, jak „kol.”, „wieś”, „gm.”, „woj.”, a dodana konsekwentnie nazwa powiatu w treści głównej utrwalałaby w czytelniku znajomość położenia geograficznego danej miejscowości. Dobrze, że nazwy powiatów – czy to w treści, czy w samych przypisach merytorycznych – zapisywano jako rzeczownik w mianowniku, rezygnując z formy przymiotnikowej. Na pewno pozwoliło to uniknąć wątpliwości co do ich odmian – dla niektórych czytelników – bardziej problematycznych, np. powiaty dubieński, rówieński itd.

Począwszy od poz. 89, k. 4 (s. 46) do kolumny zawierającej wcześniej nazwy miejscowości, w których popełniono zbrodnie, przeniesiono informacje o datach śmierci: „zamordowana 28 VIII [1943 r.]”. Jej dotychczasową zawartość przesunięto do kolumny następczej, w której – według schematu – powinny się znaleźć dane świadka. Przy tym od poz. 91 do 173 (k. 4–6; s. 46–51) wspomniane wyżej informacje zostały uzupełnione przez autorów opracowania (poza poz. 91, w której zrobili to częściowo, oraz 118 i 144).

Zapewne wskutek zmian w sposobie zapisu danych na k. 7 i 8 dodano do tabeli siódmą kolumnę, przeznaczoną na pominięte uprzednio informacje na temat świadka. Od k. 9 ponownie mamy do czynienia z tabelą sześciokolumnową (w niektórych przypadkach kolumny są łączone), znika bowiem kolumna z informacją „zamordowany/zamordowana” i ewentualną datą tego zdarzenia. Co ciekawe, na k. 10 ponownie wraca siódma kolumna (poz. 228–249), niemniej informacje w tej części tabeli, dotyczące miejsca zbrodni, podawane są w sposób niekonsekwentny – zamieszczone są bowiem albo w kolumnie piątej, albo w szóstej.

Od k. 11 tabela znowu ma sześć kolumn, przy czym w jednej z nich – poz. 276 – wskazano bezpośrednich sprawców – banderowców. Informacje o nich coraz częściej pojawiają się też na siedmiokolumnowej już k. 12, a na k. 13 – w ponownie węższej tabeli – podano także zawód jednej z osób (poz. 328) czy uzupełniono wiadomości dotyczące miejsca lub okoliczności zbrodni (np. „[zamordowana] na żniwach”, zob. np. poz. 345). Tę formę tabela przyjmuje aż do k. 23, przy czym od k. 18 twórcy dokumentu zrezygno-

wali z podania miejscowości, w których doszło do zbrodni przy każdej grupie członków jednej rodziny, umieszczali ją zaś w jednym nagłówku tabeli, nie pomijając informacji o powiecie (zob. poz. 412), choć do k. 23 nie trzymali się tego układu konsekwentnie. Na tej karcie zamieszczona jest – również w nagłówku – informacja dotycząca świadka opisującego wydarzenie zawarte w poz. 538–545. Tutaj również tabela przybiera nieco chaotyczny kształt, jednak od k. 24 do 141 liczy już pięć stałych kolumn – niestety graficznie także nieujednoliconych na poszczególnych kartach. Kolumna pierwsza zawiera numer pozycji, druga – wiek ofiary, trzecia – liczbę zamordowanych osób, czwarta – nazwisko zamordowanego i jego rodziny oraz nazwę miejscowości, piąta – nazwiska świadków. Jeśli chodzi o tę ostatnią kolumnę, warto wspomnieć, że nie była ona często wypełniana. Puste – szczególnie na początku tabeli – pozostają też niektóre rubryki dotyczące wieku zamordowanych. Analizując jednak liczby, które zostały w nich zapisane, zyskujemy potwierdzenie faktu śmierci zarówno dzieci (w tym jednorocznych, poz. 311), jak i osób młodych oraz starszych i sędziwych (nawet dziewięćdziesięcioletnich, poz. 557). W niektórych przypadkach wpisywano rok ich urodzenia (np. poz. 362).

W ostatniej części tabeli (poz. 548–1497) pojawia się nieco więcej informacji o ofiarach, częściej też wpisane jest konkretne miejsce ich śmierci (poza miejscowością) oraz sposób, w jaki zginęły („spaleni w mieszkaniu”, „zamordowane nożami” itd.), a także wskazanie sprawców („zarąbanych siekierami przez Ukraińców sąsiadów 9 II 1943 r.”, zob. k. 37). Pozycje 917–918 zawierają nawet rozbudowaną relację wraz z opisem zbrodni dokonanej we wsi Tykucza, pow. Kołomyja (s. 111). Przy okazji – nie wiedzieć czemu – twórcy dokumentu nadali temu wydarzeniu dwa numery pozycji. Podobne długie opisy pojawiają się także w dalszej części tabeli (np. poz. 934, 942, 944, 946, 984, 1022, 1055 i in.), warto zwrócić na nie szczególną uwagę.

Od pozycji 1498 do 1620 informacje podawane przez świadków przyjmują formę krótkich relacji umieszczonych poza tabelą. Zawierają one m.in. wskazanie miejsc dokonania zbrodni, częściej pełne nazwiska ofiar czy opis sposobu, w jaki zostały zamordowane (s. 207–255). Co warto podkreślić – relacje są w zdecydowanej większości poświadczane podpisami świadków. Brakuje ich tylko w niektórych przypadkach, spośród ponad 120 (poz. 1499, 1500, 1507, 1508, 1510–1512, 1515, 1516, 1519–1528, 1531–1533, 1543–1545, 1547–1566, przy czym w publikacji pominięto nr 1549, który prawdopodobnie powinien być umieszczony na s. 225, gdzie zaznaczono k. 162).

Dokładny opis przebiegu zbrodni znajduje się m.in. pod numerem 1525 (s. 218). Świadek zaprezentował tam także bliższe dane dotyczące wsi Bołdury, w której doszło do tragedii, sytuację nieuzbrojonych Polaków i udziału miejscowej ludności w mordowaniu sąsiadów, podał też liczbę zabitych i rannych. Podobne informacje znajdują się w relacjach w poz. 1529, 1530, 1537, 1538 oraz 1543–1547. W tych ostatnich, dość rozbudowanych, świadkowie przedstawiają szczegółowo wydarzenia z powiatów Horochów oraz Włodzimierz Wołyński. Swoją objętością zwraca uwagę poz. 1548 (s. 224–225), w której świadek opisuje dokładnie zbrodnię w Zawidowie w parafii Poryck oraz poz. 1595 (s. 240), dotycząca tragedii w Jazłowcu, pow. Buczac. Ważna jest opowieść w poz. 1597 (s. 241) na temat miejscowości Chodaki w parafii Szumsk, pow. Krzemieniec. Także relacje z poz. 1598 (s. 242) – Daniłówka, pow. Zdołbunów – czy 1605 (s. 246), dotycząca

kolonii Witosówka, pow. Dubno, jak również kolejne (1606–1619) zawierają wiele bardzo istotnych informacji o Zbrodni Wołyńskiej, uzupełniających nierzadko naszą dotychczasową wiedzę na ten temat.

Uwagę zwraca wysoki poziom edycji źródła. Większość nazwisk i innych niejasnych zapisów opatrzone przypisami redakcyjnymi oraz merytorycznymi. Liczba tych drugich przekracza 2 tys., co niewątpliwie robi wrażenie i świadczy o ogromnej pracy autorów opracowania podczas weryfikacji oraz uzupełniania danych zawartych w opublikowanym tekście. Na uwagę zasługuje też to, że w książce zaznaczono oryginalną paginację Zeszytu 1, co ułatwi historykom konfrontację materiałów wydanych drukiem z ich oryginałami. Ponadto na każdej stronie rękopisu znajduje się podsumowanie liczby ofiar, które zostały na niej wymienione, co pozwala na szybkie obliczenie, ile osób odnotowanych w źródle zostało zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów. Trzeba jednak pamiętać, że wskutek różnych pomyłek w obliczeniach, o których wspominają autorzy opracowania w przypisach, ale przede wszystkim w wyniku niekonsekwencji w nadawaniu numeracji porządkowej (o czym wyżej), liczba ofiar zdecydowanie odbiega od 1620 pozycji ujętych w tabeli.

Opublikowanie pierwszego Zeszytu ze zbiorów Urszuli Szumskiej (a wkrótce, miejmy nadzieję, także kolejnych) należy ocenić pozytywnie. Każdy przekaz poświęcony Zbrodni Wołyńskiej powinien być łatwo dostępny dla odbiorców, zarówno profesjonalnych historyków, jak i innych zainteresowanych osób. Wiedzę na temat ludobójstwa na Kresach Południowo-Wschodnich, przez ostatnie lata szerzej rozpowszechnianą, ale wcześniej traktowaną – z różnych przyczyn – po macoszemu, warto uzupełniać o publikacje kolejnych wiarygodnych materiałów. Mimo że – jak piszą autorzy – „temat pojawił się w obszarze zainteresowań młodego pokolenia, którego wiedza o zbrodni wołyńskiej stale rośnie” (s. 9), nic nie stoi na przeszkodzie, aby ułatwiać mu jej zdobywanie, m.in. dzięki wydawaniu źródeł, które – rozproszone po różnych archiwach – nie są dla każdego łatwe do pozyskania. Warto mieć także na uwadze, że choć w większości wypadków źródła te są przechowywane z całą starannością w instytucjach do tego przeznaczonych, to część z nich może nadal znajdować się w zbiorach prywatnych, a co za tym idzie – szybko ulegać degradacji i niszczeniu. Nie trzeba zatem powtarzać, że wszelkie przekazy dotyczące Zbrodni Wołyńskiej są niezwykle ważne – dokumentują jej przyczyny, przebieg i skutki – ale przede wszystkim pomagają wyjaśniać liczne rozbieżności, które pojawiają się nie tylko wśród badaczy ukraińskich, lecz także polskich. Edycja źródeł – zwłaszcza w przypadku Zeszytów, posiadających ogromną wagę historyczną, odnalezionych dopiero w połowie 2021 r. w Tarnobrzegu na strychu jednego z domów przeznaczonych do rozbiórki – niewątpliwie odgrywa też dużą rolę w zapobieganiu próbom relatywizacji Zbrodni Wołyńskiej oraz podważania jej masowego charakteru. Informacje zawarte w omawianej publikacji przyczynią się z pewnością do weryfikacji i ustalenia jak najpełniejszej liczby ofiar.

*Joanna Karbarz-Wilińska*

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Gdańsku Instytutu Pamięci Narodowej  
ORCID: 0000-0002-5009-6296



**JOANNA KARBARZ-WILIŃSKA** – doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku, specjalistka w dziedzinie historii stosunków polsko-ukraińskich w XX w. Autorka m.in. monografii *„Dęby i burzany”. Ukraińskie organizacje i partie związane z biskupem stanisławowskim Grzegorzem Chomyszynem (1925–1939)*, Gdańsk–Warszawa 2020; współredaktorka (wraz z Bartoszem Januszewskim) tomu *źródeł Ocaleni z ludobójstwa. Wspomnienia Polaków z Wołynia*, Gdańsk–Warszawa 2023, a także tomów 7–11 serii „Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych” (od t. 10: „Polska i Ukraina w XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”), Warszawa–Kijów 2008–2023.

**JOANNA KARBARZ-WILIŃSKA** – PhD in humanities, employee of the Branch Office of Historical Research of the Institute of National Remembrance in Gdańsk, specialist in the history of Polish-Ukrainian relations in the 20th century. Author of, among other things: the monograph *“Dęby i burzany”. Ukraińskie organizacje i partie związane z biskupem stanisławowskim Grzegorzem Chomyszynem (1925–1939)* [“Oaks and bent grass”. Ukrainian organisations and parties associated with the Bishop of Diocese of Stanisław – Grzegorz Chomyszyn (1925–1939)], Gdańsk–Warsaw 2020; co-editor (together with Bartosz Januszewski) of the volume of sources entitled *Ocaleni z ludobójstwa. Wspomnienia Polaków z Wołynia* [Survivors from Genocide. Memories of Poles from Volhynia], Gdańsk–Warsaw 2023, as well as volumes 7 to 11 of the series “Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych” [“Poland and Ukraine in the 1930s–1940s. Unknown documents from the archives of the secret services”] (from vol. 10: “Polska i Ukraina w XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych” [Poland and Ukraine in the 20th century. Unknown documents from the archives of the secret services]), Warsaw–Kiev 2008–2023.

# KONFERENCJE

DOI 10.48261/pis234224

**MARTA MARCINKIEWICZ**

Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej

ORCID: 0000-0001-9832-5476

## SPRAWOZDANIE Z OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ „FILMOWCY W RZECZYWISTOŚCI POLITYCZNEJ POLSKI LUDOWEJ”, SZCZECIN, 23–24 MAJA 2023 ROKU

Kierowany przez dr. hab. Sebastiana Ligarskiego projekt badawczy „Twórcy, dziennikarze i naukowcy wobec władz komunistycznych” dał się poznać jako solidna seria naukowa, ale też – z racji rozległości podejmowanej tematyki – przyzwyczyił nas do częstych spotkań specjalistów.

Pomysłodawcą konferencji „Filmowcy w rzeczywistości politycznej Polski Ludowej” był dr Filip Gańczak z Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Zaproszonych gości – znawców literatury, filmu i cenzury w PRL – w szczecińskim „Przystanku Historia” powitał tamtejszy naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN, a zarazem koordynator projektu, który przedstawił zakładane cele organizacyjne i merytoryczne kolejnych sesji oraz zapowiedział opublikowanie tomu pokonferencyjnego, który ma się ukazać w ramach projektowej serii wydawniczej. Zarządzanie kinematografią w PRL, cenzura, postawy polityczne filmowców oraz rola ich dzieł w systemie propagandy państwa komunistycznego to tylko część zagadnień, które miały zostać poruszone w ciągu dwóch dni omawianego spotkania.

W pierwszym panelu, poprowadzonym przez dr. Gańczaka, wzięło udział czworo prelegentów. Profesor dr hab. Dorota Skotarczak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w wystąpieniu zatytułowanym „Próby rozliczeń z »minionymi etapami« w kinie PRL” wskazywała, że do 1989 r. w żadnym filmie nie zakwestionowano mitu narodzin komunistycznej Polski ani dogmatu przyjaźni polsko-sowieckiej. Kto nie opowiadał

się po stronie władzy ludowej (np. żołnierze, którzy zostali w lesie), był przedstawiany negatywnie i musiał być potępiony. O ile na fali „odwilży” zezwolono na rozrachunki z czasami stalinizmu, o tyle nie było podobnego zjawiska dotyczącego okresu rządów Władysława Gomułki, gdyż nie wyraził na to zgody jego następca, Edward Gierek. Taką wspaniałomyślnością nie wykazali się ci, którzy sprawowali rządy w latach osiemdziesiątych. Pozwolili oni na rozliczenia zarówno z Solidarnością, jak i ze swoimi poprzednikami i całym okresem gierkowskim – ludzi z lat siedemdziesiątych w filmie przedstawiano jako wręcz nierozgarniętych – konstatowała referentka.

Kolejny prelegent, dr hab. Jakub Bobrowski, prof. Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, przedstawił „Dyskursywny obraz wrogów ustroju w filmie milicyjnym”. Omówił stereotypy pojawiające się w tej kategorii obrazów: członek AK to przestępca, badylarze, biznesmeni i prywaciarze to ludzie prowadzący rozwiązy tryb życia, roman-sujący i rozwodnicy, emigranci to homoseksualiści, partyzanci zaś to ludzie bez rodzin i szpiedzy porzucający ojczyznę. Miał ich cechować materializm, jeździli luksusowymi samochodami, mieszkali w willach i mieli dużo dolarów, byli brutalni i prowadzili przestępczy tryb życia.

Profesor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy dr hab. Joanna Szczytkowska przedstawiła referat „Kinematografia PRL w stosunkach międzynarodowych – sukcesy i incydenty”, w którym skupiła się na latach siedemdziesiątych XX w. – okresie znanym z odprężenia w stosunkach Wschód–Zachód. Polska kinematografia odnosiła wówczas liczne sukcesy na festiwalach międzynarodowych, a kultura i film stały się ważnym narzędziem polityki zagranicznej PRL oraz środkiem promowania socjalizmu i kreowania jego propagandowego wizerunku.

Ostatni w prelegentów tego panelu, dr hab. Krzysztof Kornacki, prof. Uniwersytetu Gdańskiego, swoje wystąpienie, zatytułowane „Polscy Bracia Warner”, poświęcił kierownikom zespołów filmowych w okresie Października '56, którzy przestali być stalinowskimi propagandystami i „przypomnieli sobie”, jaką funkcję powinno pełnić prawdziwe kino.

Pytania, które padały podczas dyskusji, dotyczyły m.in. rozrachunków z Polską międzywojenną do momentu, w którym zaczęto lepiej o niej mówić. Profesor Skotarczak zwróciła uwagę na to, że lata 1918–1939 z zasady były piętnowane i stale dyskredytowane, podobnie jak okres Polski szlacheckiej i ziemiańskiej. Nieco łagodniej zaczęto patrzeć na te tradycje pod koniec lat sześćdziesiątych (czas premiery *Pana Wołodyjowskiego*) i w następnej dekadzie, kiedy to przyszła moda retro – na dwudziestolecie międzywojenne, stare meble i skrzynie. Wtedy też nastąpił wysyp filmów, których treść osadzano w realiach II Rzeczypospolitej. Jej elity co prawda były krytykowane, ale zaczęto dostrzegać inne uroki: piękne stroje, samochody itp. Ukoronowaniem tego okresu były filmy *Trędowata*, *Hallo Szpicbródka*, *czyli ostatni występ króla kasiarzy* czy *Znachor*.

Gorącą dyskusję kontynuowano w kularach.

Kolejny panel, prowadzony przez dr. hab. Ligarskiego, został poświęcony zagadnieniu Służby Bezpieczeństwa. Pierwszy w prelegentów, dr Gańczak, występując z referatem zatytułowanym „Filmowcy i Służba Bezpieczeństwa”, zachęcał historyków do badań nad związkami tej formacji ze środowiskiem filmowym, ponieważ – jak stwierdził – dotąd z zasobów archiwów IPN, dotyczących tej tematyki, korzystali głównie dziennikarze.

Prelegent, dokonując przeglądu publikacji prasowych, poświęconych współpracy ludzi filmu ze służbami PRL czy nieudanym próbom werbunków, przypomniał publikacje dotyczące m.in. Macieja Damięckiego, Marka Piwowskiego, Piotra Fronczewskiego, Bożeny Dykiel, Tomasza Dedka, Kazimierza Kutza, Krzysztofa Zanussiego, Jerzego Lipmana, Zygmunta Kałużyńskiego, Andrzeja Wajdy i Jerzego Zelnika. W publikacjach tych dominowały *case studies* – analizy wybranych przypadków, jednak na wysokim poziomie, choćby dzięki konfrontacji zgromadzonego materiału z wypowiedziami zainteresowanych.

Archiwista szczecińskiego oddziału IPN, dr Tomasz Błaszak, w wystąpieniu zatytułowanym „Kooperacja w świecie bajek. Służba Bezpieczeństwa wobec bielskiego oddziału Hanna-Barbera Poland w latach 1987–1990” przedstawił m.in. przyczyny zainicjowania przez Amerykanów współpracy ze studiem filmów rysunkowych w Bielsku-Białej. Zależało im zarówno na szybkiej oraz taniej produkcji, jak i na rynku wschodnioeuropejskim. Referent zwrócił uwagę także na skutki tej współpracy – pozytywne (takie jak stabilizacja finansowa bielskiej firmy w czasie wspólnych działań, wdrożenie zachodnich technik animacji i unowocześnienie studia), a także negatywne (jak drenaż kadrowy strony polskiej i jej załamanie finansowe po zakończeniu współpracy).

Jednym z zadań SB była inwigilacja społeczeństwa polskiego. Radosław Poboży, kustosz archiwalny IPN w Warszawie, w referacie „SB jako wytwórnia filmowa (zespół realizatorów filmowych »Sektor«)” zwrócił uwagę na wykorzystywanie przez funkcjonariuszy tej służby aparatury fotograficznej, zarekwirowanej osobom prywatnym. Możliwości, które daje film, zauważono w latach sześćdziesiątych, a materiały, zbierane w ten sposób przez funkcjonariuszy pracujących na co dzień w tzw. obserwacji, wykorzystywano m.in. do szkoleń i propagandy. Dopiero z czasem w MSW zainwestowano w rozwój techniczny. Od 1975 r. można mówić o wspomnianym w tytule „Sektorze”, chociaż koncepcję wytwórni filmów dla resortu rozwijano w latach kolejnych.

Arkadiusz Serwa, na co dzień pracownik Izby Pamięci Strzelecka 8 w Warszawie, swoje wystąpienie poświęcił działaniom SB, dotyczącym Zbigniewa Sawana, jednego z czołowych amantów polskiego filmu, grającego przed II wojną światową i po jej zakończeniu, związanego z aktorkami kina przedwojennego: Marią Malicką, a następnie Lidią Wysocką. W czasie wojny Sawan został uwięziony w KL Auschwitz. Powstałe po 1945 r. komisje weryfikacyjne, które analizowały zachowanie środowiska filmowego w czasie okupacji, ukarały go surową naganą za granie podczas wojny, z czasem pojawiły się wobec niego także zarzuty znęcania się nad współwięźniami w obozie. Z akt rozpracowania Sawana wynika silne dążenie do udowodnienia mu takich zachowań, choć – poza jednym donosem – brakowało na nie dowodów. Ostatecznie działania UB zakończyły się niepowodzeniem, aktorowi ani nie postawiono zarzutów prawnych, ani go nie zwerbowano. Podczas gorącej dyskusji, która rozgorzała po wygłoszeniu referatów, szczególne zainteresowanie wzbudził szczeciński wątek życiorysu Sawana, padały również pytania o potencjał źródeł wytworzonych przez SB i ambicje artystyczne funkcjonariuszy.

Kolejną sesję kierował dr hab. Kornacki. Pierwszą prelegentką, prof. dr hab. Kamila Budrowska, reprezentująca Uniwersytet w Białymstoku, podjęła temat cenzury w adaptacjach filmowych dzieł polskiej literatury pięknej. Skupiła się na przypadku Tadeusza

Konwickiego, wybitnego pisarza i filmowca, który za pomocą debiutanckiego filmu *Ostatni dzień lata* z 1958 r. rozliczał się z własnego akcesu do socrealizmu. Następnie głos zabrał pracownik Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku Arkadiusz Bilecki, który swoje wystąpienie zatytułował „*Gastarbeiterzy i abnegaci, czyli generał Jaruzelski ogląda Fuchę Jerzego Skolimowskiego*”. Film ten, nagrodzony w 1982 r. Złotą Palmą w Cannes, był jednym z najważniejszych zagranicznych obrazów fabularnych, odnoszących się do doświadczenia polskiej Solidarności. Jego pierwszy publiczny pokaz w PRL odbył się dopiero trzy lata później. Prelegent przekonywał, że telewizyjny pokaz *Fuchy* był częścią akcji polaryzowania nastrojów wokół wyborów parlamentarnych. Ostatni zabrał głos Jarosław Grzechowiak, doktorant z Uniwersytetu Łódzkiego, który przybliżył historię powstawania ostatniego serialu szpiegowskiego PRL pt. *Kryptonim Turycy* w reżyserii Jerzego Obłamskiego. Scenariusz serialu Jerzy Grzymkowski oparł na kanwie historii wykrycia siatki szpiegowskiej NATO (afery Rychlińskiego i Cichego). Autor wykorzystał obszerne materiały z archiwum Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych Telewizji Polskiej oraz IPN.

Pierwszy dzień konferencji zakończono nader ciekawym panelem dyskusyjnym z udziałem dwóch reżyserów: Rafaela Lewandowskiego z Warszawy, twórcy filmów fabularnych (m.in. *Kreta* z 2010 r., z Borysem Szycem i Marianem Dziędzielem w rolach głównych), a także obrazów dokumentalnych, historycznych i biograficznych, oraz Macieja Jaszczaka (połączenie z Wielkiej Brytanii), autora m.in. filmu o współpracującym z SB Jerzym Lipmanie. Prowadzący panel dr Gańczak pytał m.in. o debiut fabularny Lewandowskiego, genezę *Kreta*, trudną drogę do jego premiery oraz reakcję środowiska na „film o lustracji”, kłopoty z pozyskaniem aktorów do gry, aż po pozytywne reakcje po premierze. Nie sposób przytoczyć w krótkiej formie niniejszego sprawozdania nader ciekawej rozmowy reżyserów, poruszających temat współczesnych „półkowników”, czyli obrazów, które do dziś nie zostały wyemitowane przez Telewizję Polską, jak choćby wspomniany film o Lipmanie. Jest to temat przemilczany i wstydlivy. Pozostaje mieć nadzieję, że organizatorzy konferencji, przygotowując publikację pokonferencyjną, pochylią się także nad przygotowaniem stenogramu rozmowy z reżyserami, którą można określić jako druzgocącą ocenę polskiego środowiska telewizyjno-filmowego.

Drugi, a zarazem ostatni dzień konferencji otworzył panel prowadzony przez prof. Budrowską. Pierwszy prelegent, filmoznawca i dziennikarz filmowy, dr Piotr Śmiałowski, przedstawił historię budynku przy ul. Puławskiej 61 w Warszawie, który reprezentował codzienne życie filmowców w PRL. Patrycja Resel z łódzkiego oddziału IPN wzięła na warsztat bardzo popularny w powojennej kinematografii motyw kolaboracji z okupantem niemieckim w latach 1939–1945. Dokonała przeglądu filmów fabularnych, analizując m.in. obrazy: *Zakazane piosenki* z 1946 r. w reż. Leonarda Buczkowskiego, *Ulica Graniczna* z 1948 r. w reż. Aleksandra Forda, *Czas przeszły* z 1961 r. w reż. Leonarda Buczkowskiego i Mieczysława Waśkowskiego, kryminalny *Morderca zostawia ślad* z 1967 r. w reż. Aleksandra Ścibora-Rylskiego, *Kiedy miłość była zbrodnią* z tegoż roku w reż. Jana Rybkowskiego, *Znicz olimpijski* z 1970 r. w reż. Lecha Lorentowicza, *Umarli rzucają cień* z 1978 r. w reż. Juliana Dziedziny, *Miłość ci wszystko wybaczy* z 1982 r. w reż. Janusza Rzeszewskiego, *Na straży swej stać będę* z 1983 r.

w reż. Kazimierza Kutza, *Wedle wyroków twoich* z tegoż roku w reż. Jerzego Hoffmana, *W cieniu nienawiści* z 1985 r. w reż. Wojciecha Żółtowskiego oraz *Oszolomienie* z roku 1988 w reż. Jerzego Sztwiertni. Michał Dondzik z Uniwersytetu Łódzkiego skupił się na strukturach kolaudacji, które stały się kanwą do omówienia metod cenzury filmów fabularnych Krzysztofa Zanussiego takich jak: *Twarzą w twarz* z 1967 r., *Struktura kryształu* z 1969 r., *Góry o zmierzchu* z 1970 r., *Iluminacja* z 1973 r. i *Barwy ochronne* z 1976 r. Historyk rzeszowski, Ryszard Woszczak, przygotował referat o wpływie cenzury na działalność polskiej szkoły filmowej w latach 1957–1960, a ostatni z referentów, dr hab. Piotr Kardela z Delegatury IPN w Bydgoszczy, skupił się na zabezpieczeniu operacyjnym czterech ogólnopolskich festiwali filmowych w Olsztynie w latach 1977–1980. Podczas ich trwania w pokazach filmowych i dyskusjach uczestniczyli znani w całym kraju aktorzy, reżyserzy, scenarzyści oraz dziennikarze filmowi i telewizyjni, jednak – jak zauważył referent – SB szczególnie interesowała się Beatą Tyszkiewicz, Barbarą Wrzesińską, Agnieszką Holland.

Kolejna sesja, prowadzona przez dr. Gańczaka, była poświęcona znanym reżyserom. Pierwszy z referentów, Bartosz Januszewski z gdańskiego oddziału IPN, przedstawił sylwetkę Leonarda Buczkowskiego, człowieka dwóch epok filmowych, cenionego twórcę przedwojennego, który jako jeden z nielicznych z powodzeniem współtworzył kinematografię także po 1945 r. Natomiast Marek Barton z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk skupił się na uzupełnieniu mało znanych faktów z życiorysu reżysera *Krzyżaków*, Aleksandra Forda. Na warsztat wzięł okres od początku jego służby w armii Berlinga do końca funkcjonowania „Czołówki Filmowej”, której Ford był kierownikiem. Kolejny prelegent, dr Paweł Fornal z rzeszowskiego oddziału IPN, przedstawił dwie twarze reżysera dokumentalisty Jerzego Vaulina, przedwojennego harcerza, w czasie wojny żołnierza Szarych Szeregów i Armii Krajowej, przydzielonego do Kedywu, uczestnika akcji „Burza”, a po wojnie zwerbowanego przez Urząd Bezpieczeństwa / Służbę Bezpieczeństwa do współpracy agenturalnej pod pseudonimami „Mewa” i „Moskit” (1945–1973). Vaulin związał się z wytwórnią filmową „Czołówka” i służąc ówczesnej władzy, tworzył przede wszystkim nagradzane filmy propagandowe o tematyce żołnierskiej. W 1946 r. dokonał zabójstwa małżeństwa Antoniny i Jana Żubrydów, do końca życia obstając, że zrobił to w samoobronie. Referent omówił przebieg śledztwa i procesu toczącego się przed Sądem Okręgowym w Krośnie i Sądem Apelacyjnym w Rzeszowie w latach 1999–2002. Odpowiedział także na pytanie o wpływ współpracy agenturalnej Vaulina z tajnymi służbami PRL na jego karierę scenarzysty i reżysera filmowego. Adam Kuź z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy przedstawił ekranizację powieści *Tylko Beatrycze* Teodora Parnickiego w reżyserii Stefana Szlachtycza jako ciekawy przyczynek do historii polskiego filmu, pokazując uwikłanie środowiska filmowego PRL w rozgrywki personalne i polityczne. Ostatni z referentów, dr Paweł Warot z Oddziału IPN w Gdańsku, w wystąpieniu zatytułowanym „IO – tytuł nie tylko filmowy” przedstawił postać wielokrotnie wspomnianego w czasie konferencji Jerzego Skolimowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem jego werbunku przez SB.

Sesję końcową poprowadziła prof. Skotarczak. Pierwszy z prelegentów, dr Przemysław Benken ze szczecińskiego oddziału IPN, na przykładzie polskiego filmu wojennego *Nie*

ma powrotu Johnny z 1969 r. przedstawił propagandowy obraz konfliktu w Indochinach. Doktor hab. Ligarski wziął na warsztat obraz *Jarzębina czerwona* Ewy i Czesława Petelskich z 1969 r., opowiadający historię walk o Kołobrzeg w marcu roku 1945. Film ten, oparty na motywach powieści *Frontowe drogi* Waldemara Kotowicza, został wyprodukowany z ogromnym rozmachem i stanowił jeden z największych sukcesów (nie tylko artystycznych, lecz także kasowych) Zespołu Filmowego „Profil”. Prelegent skupił się na odnalezionych protokołach z kolaudacji filmu. Okazało się, że o ile początkowo Petelscy musieli wysłuchać sporo niepoehlebnych uwag od jej uczestników, o tyle ostatnia jej faza była wielkim peanem na cześć twórców, szczególnie ze strony kadry wojskowej. Dziś *Jarzębina czerwona* jest niewątpliwie jednym z najważniejszych filmów wojennych okresu PRL. Doktor Emil Sowiński z Katedry Filmu i Mediów Audiowizualnych Uniwersytetu Łódzkiego w wystąpieniu zatytułowanym „Młodzi filmowcy *incognito*” zajął się produkcją filmową z okresu stanu wojennego na przykładzie działalności producenckiej Studia Filmowego im. Karola Irzykowskiego. Prelegent szczegółowo przeanalizował działania kierownictwa studia, które umożliwiły powstanie filmów fabularnych i dokumentalnych, uznawanych po latach za opozycyjne. Dr hab. Barbara Techmańska z Uniwersytetu Wrocławskiego wystąpiła z prelekcją zatytułowaną „Nauczyciel w kinematografii PRL – między rzeczywistością a propagandą”. Referentka poddała analizie trzy filmy powstałe między rokiem 1947 i 1981: *Jasne łany*, *Agnieszkę 46* i *Konopielkę*, na podstawie których zestawiała wizję pedagoga prezentowaną w prasie, literaturze, wspomnieniach i oficjalnych wypowiedziach władz z portretem, który pojawił się w przekazie filmowym. Skonstatowała, że prezentowany w omawianych obrazach wizerunek nauczyciela odpowiadał wizji kreowanej przez władze – pedagog uczył zgodnie z obowiązującą ideologią, był podporą systemu i przedstawicielem władzy w terenie.

Kinematografia PRL dotykała wielu spraw obyczajowych, dotyczących życia codziennego, również tych związanych z medycyną. Ostatni z prelegentów konferencyjnych, dr n. med. Marcin Kolwitz, politolog i specjalista nauk o zdrowiu z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, zajął się właśnie tematyką medyczną w filmie fabularnym okresu 1945–1989. Problem zdrowia publicznego, troska o higienę, etos lekarza, problemy etyczne (życie i śmierć), relacje lekarz–pacjent, medycyna oficjalna i naturalna, wpływ choroby na życie rodziny – zagadnienia te pojawiały się we wszystkich rodzajach obrazów, od seriali obyczajowych, jak *Doktor Ewa* z 1970 r. w reż. Henryka Kluby czy *Zaraza* z roku 1971 w reż. Romana Załuskiego, przez filmy tzw. kina moralnego niepokoju, na komediach kończąc.

Spotkanie poświęcone tematyce historyczno-filmowej nie mogło być nużące, to oczywiste. Referenci, którzy reprezentowali różne dziedziny nauki – od filologów, przez historyków, archiwistów, filmoznawców, na specjalistów medycyny społecznej kończąc – przygotowali nader interesujące wystąpienia, uzupełnione o prezentacje fragmentów filmów, zdjęć i dokumentów. Każdy panel kończył się ożywioną dyskusją, kontynuowaną w kuluarach, zgłoszono wiele postulatów badawczych, a widzów z sali do zadawania pytań prelegentom nie zniechęcała nawet późna godzina. Pozostaje mieć nadzieję, że organizatorom uda się zebrać materiał z omawianej konferencji w celu jego opublikowania.

**MARTA MARCINKIEWICZ** – doktor nauk humanistycznych, główny specjalista w Biurze Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej. Autorka m.in. nagrodzonej w konkursie Europejskiego Centrum Solidarności książki *Ośrodki odosobnienia 1981–1982. Wierzchowo Pomorskie, Jaworze, Darłówek i Głębokie* (Gdańsk 2016), edycji *Dziennika z internowania* Tadeusza Dziechciowskiego (Szczecin 2011) czy – wspólnie z Sebastianem Ligarskim – albumu poświęconego fenomenowi prasy tzw. drugiego obiegu w PRL *Papierem w system* (Warszawa 2010). Koordynatorka prac nad *Encyklopedią Solidarności* w regionach Pobrzeże, Pomorze Zachodnie i Gorzów Wielkopolski.

**MARTA MARCINKIEWICZ** – PhD in humanities, chief specialist at the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance. Author of, among other things: the book *Ośrodki odosobnienia 1981–1982. Wierzchowo Pomorskie, Jaworze, Darłówek i Głębokie* [Detention centres 1981–1982. Wierzchowo Pomorskie, Jaworze, Darłówek i Głębokie] (Gdańsk 2016), awarded in the competition of the European Solidarity Centre, the edition of Tadeusz Dziechciowski's *Dziennik z internowania* [Diary of Internment] (Szczecin 2011), and – together with Sebastian Ligarski – an album devoted to the phenomenon of the so-called second circulation press in the Polish People's Republic, *Papierem w system* [With paper against the system] (Warsaw 2010). Coordinator of work on the Encyclopedia of Solidarity in the regions of Pobrzeże, Western Pomerania, and Gorzów Wielkopolski.